



ISSN 1733-6996

2/4/2006

APARAT REPRESJI W POLSCE LUDOWEJ 1944-1989

- "Ignorować Wyszyńskiego. My go przeżyjemy i zwyciężymy" – wicedyrektor Departamentu IV MSW o Prymasie Tysiąclecia
- Arystokrata w służbie rewolucji
- Działania UB w górnictwie
- MUBP we Wrocławiu (V–XII 1945)
- Kierownictwo tarnowskiej bezpieki 1944–1956

APARAT REPRESJI
W POLSCE LUDOWEJ
1944-1989

APARAT REPRESJI
W POLSCE LUDOWEJ
1944-1989

2/4/2006

Rzeszów

Recenzent
prof. dr hab. Włodzimierz Suleja

Zespół redakcyjny
dr Sławomir Cenckiewicz, dr hab. Antoni Dudek, dr Adam Dziurok,
Wojciech Frazik, dr Piotr Gontarczyk, Mariusz Krzysztofiński (sekretarz redakcji),
dr hab. Janusz Kurtyka, dr Zbigniew Nawrocki (redaktor naczelny),
dr Krzysztof Szwaagrzyk

Redakcja i korekta
Bogdan Strycharz

Projekt graficzny
Krzysztof Findziński

DTP
Paweł Oleksy

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu

Adres redakcji
Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Oddział w Rzeszowie
ul. Słowackiego 18, 35-060 Rzeszów
tel.: 017 860 60 18, fax: 017 860 60 39
e-mail: oddzial.rzeszow@ipn.gov.pl

ISSN 1733-6996



pis treści

Metodologia

Monika Komaniecka, Dzienniki korespondencyjne, rejestracyjne, archiwalne i koordynacyjne aparatu bezpieczeństwa Polski Ludowej jako źródło historyczne 9

Struktury

Tomasz Balbus, Miejski Urząd Bezpieczeństwa Publicznego we Wrocławiu w okresie maj – grudzień 1945 r. na tle sytuacji na Dolnym Śląsku (geneza, kadry, kierunki działalności) 29

Robert Klementowski, Wydział IX Departamentu IV MBP/Wydział IX „K” WUBP we Wrocławiu z siedzibą w Kowarach (struktura, działalność, obsada personalna) 79

Michał Wenklar, Szefowie Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego/Powiatowego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Tarnowie w latach 1945–1956 127

Artykuły

Filip Musiał, Wiązanie tajnych współpracowników z organami bezpieczeństwa Polski Ludowej. Przyczynek do dyskusji nad mechanizmem psychicznego manipulowania konfidentami 153

Dariusz Iwaneczko, Krzysztof Kaczmarski, Życie w ukryciu. Agenturalna współpraca Wojciecha Dzieduszyckiego z aparatem bezpieczeństwa Polski Ludowej w latach 1949–1972 177

Jerzy Bednarek, „Krwawa noc kępińska”. Zbrodnie popełnione w 1945 r. przez funkcjonariuszy PUBP w Kępnie 214

Joanna Żelazko, Unieważnienia wyroków Wojskowego Sądu Rejonowego w Łodzi z lat 1946–1955 przez sądy RP 242

Dokumenty

Adam Dziurok, „Ignorować Wyszyńskiego. My go przeżyjemy i zwyciężymy. „Notatka z wykładu wicedyrektora Departamentu IV MSW płk. Zenona Gorońskiego z kwietnia 1969 r. 255

Tadeusz Paweł Rutkowski, Gospodarka PRL na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. według ekspertyz konsultanta SB 264

Adam Dziuba , Inspektorat Ochrony Przemysłu a polityka UB wobec górnictwa w 1949 r.	278
Konrad Rokicki , Instrukcja pracy dla funkcjonariuszy obserwacji (Biura „B” MSW)	298
Piotr Gontarczyk , Instrukcja pionu „T” MSW w sprawie zakładania podśluchu pokojowego	318
Marcin Zwolski , „Pawilony śledcze” oraz areszty podległe wydziałom śledczym WUBP w świetle inspekcji z 1952 r.	358
Witold Gieszczyński , Obraz aparatu bezpieczeństwa na Warmii i Mazurach w latach 1950–1951 w protokole wojewódzkiej odprawy naczelników wydziałów i kierowników sekcji WUBP oraz szefów PUBP	371
W oczach własnych	
Sławomir Poleszak , Wspomnienia Adama Górki, „kujbyszewiaka” (1944–1953) ...	397
Biogramy	
Mariusz Krzysztofiński, Jan Pisuliński, Michał Doński (1919–2001), członek PPR i GL, współpracownik NKWD/MGB/MWD, funkcjonariusz UB, działacz lemkowski	431
Lucja Marek , Edmund Perek (1927–1992), zastępca naczelnika Wydziału IV KW MO/WUSW w Katowicach	439
Tomasz Chinciński , Stanisław Kuczyński (1932–1995), tajny współpracownik Służby Bezpieczeństwa w środowisku bydgoskiej „Solidarności”	446
Paweł Fornal , Mieczysław Chendyński (1901–1951), żołnierz ZWZ-AK, agent UB o pseudonimie „Twardy”	456
Mirosław Sikora , Edmund Ryszard Ronowicz (1915–2003), sędzia WSR w Katowicach	468
Recenzje	
Zbigniew K. Wójcik , Krzysztof Szwaagrzyk, <i>Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956</i> , Kraków–Wrocław 2005	479
Jarosław Syrnyk , Igor Hałagida, <i>Prowokacja „Zenona”. Geneza, przebieg i skutki operacji MBP o kryptonimie „C-1” przeciwko banderowskiej frakcji OUN i wywiadowi brytyjskiemu (1950–1954)</i> , Warszawa 2005	485
Bibliografia	
Wojciech Frazik , Prace dyplomowe funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa w zasobie archiwalnym oddziałów Instytutu Pamięi Narodowej	493
Wykaz skrótów	523
Noty o Autorach	529

METODOLOGIA

Dzienniki korespondencyjne, rejestracyjne, archiwalne i koordynacyjne aparatu bez- pieczeństwa Polski Ludowej jako źródło historyczne

Analizując system kancelaryjny aparatu bezpieczeństwa tzw. Polski Ludowej, czyli sposób rejestracji, obiegu i układ akt powstających w toku bieżącej działalności aktotwórcy, należy zwrócić uwagę na jego specyfikę, która wynikała z zadań i celów Urzędu Bezpieczeństwa (UB) i Służby Bezpieczeństwa (SB)¹. Do nich należało przede wszystkim kontrolowanie społeczeństwa, co umożliwiała praca operacyjna, czyli praca z agenturą (tajnymi współpracownikami), dzięki której policja polityczna mogła zdobywać informacje o podejrzanych o prowadzenie wrogiej działalności, a następnie stosować represje wobec konkretnych osób i całych środowisk.

Do dokumentowania pracy operacyjnej służył rozbudowany system ewidencji operacyjnej, polegający m.in. na obowiązkowym zgłaszaniu do rejestracji osób i spraw będących w „czynnym” zainteresowaniu jednostek UB, a następnie SB. Ewidencja operacyjna funkcjonowała, wykorzystując kartoteki i inne pomoce ewidencyjne, jak: dzienniki korespondencyjne, rejestracyjne, koordynacyjne, dzienniki (inventarze) archiwalne, spisy zdawczo-odbiorcze czy protokoły brakowania materiałów archiwalnych. Podstawowym celem systematyzowania wszystkich materiałów ewidencyjnych było gromadzenie informacji o osobach i sprawach, a zarazem umożliwienie szybkiego wskazania sygnatury akt archiwalnych dotyczących danej osoby lub sprawy².

Problematyka kartotek, ich rodzajów, budowy i roli była już poruszana kilkakrotnie³, natomiast niejako przy okazji tych analiz zajmowano się innymi pomocami

¹ Określają je instrukcje o pracy operacyjnej, zob.: „Biblia” Służby Bezpieczeństwa: *Instrukcja 006/70*, wstęp H. Głębocki, „Arcana” 2002, nr 46/47; *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945–1989)*, oprac. i wstęp T. Ruzikowski, Warszawa 2004 (opracowanie dostępne również na stronie internetowej IPN: www.ipn.gov.pl [instrukcje_aparat bezp.pdf]).

² AIPN Kr, 041/67, Wydział „C” KW MO Kraków, *Instrukcje i materiały szkoleniowe*, t. 31, *Konspekt o ewidencji operacyjnej*, 1976, b.p.

³ M. Komaniecka, *Organizacja i funkcjonowanie kartotek ogólnoinformacyjnej i zagadnieniowej aparatu bezpieczeństwa*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2005, nr 23, s. 187–214; J. Piłat, *Zasady prowadzenia, funkcjonowanie oraz rola ewidencji operacyjnej SB z uwzględnieniem przydatności zachowanych materiałów ewidencyjnych w bieżącej pracy Instytutu Pamięci Narodowej*, referat wygłoszony na konferencji metodyczno-archiwalnej w Łodzi zorganizowanej 9–10 XI 2005 [materiały pokonferencyjne w druku]; E. Zając, *Akta operacyjne Służby Bezpieczeństwa – wybrane*

ewidencyjnymi. Wydaje się więc właściwe zwrócenie szczególnej uwagi na budowę i rolę, jaką pełniły dzienniki w całym systemie ewidencji osobowo-rzeczowej, tym bardziej że obecnie stanowią one cenne źródło historyczne.

Dziennik korespondencyjny

Od momentu powstania aparatu bezpieczeństwa pracę kancelaryjną prowadzono systemem dziennikowym⁴. Organy administracji państwowej po 1944 r. nie zastosowały się bowiem do wydanej w 1931 r. uchwały Rady Ministrów, zalecającej wprowadzenie bezdziennikowego systemu kancelaryjnego, gdyż o niej prawdopodobnie nie wiedziały. Początkowo praktyki nie zmienił również okólnik prezesa Rady Ministrów z 5 lutego 1948 r., który zalecał wprowadzenie ujednoczonego systemu kancelaryjnego przez zastosowanie rzeczowego podziału akt i zawierał tekst uchwały Rady Ministrów z 1931 r. oraz przykładowy strukturalno-rzeczowy wykaz akt⁵. Okólnik ten zapoczątkował jednak dążenie poszczególnych urzędów do rzeczowego układania akt – z zachowaniem dziennika jako formy rejestracji pism.

Kwestie związane z obiegiem pism oraz trybem postępowania z bieżącą korespondencją regulowała instrukcja kancelaryjna. Pierwszą instrukcją kancelaryjną – sankcjonującą dziennikowy system kancelaryjny – wydano 31 grudnia 1946 r.⁶ Kolejną instrukcją normującą system pracy kancelaryjnej była instrukcja z 23 kwietnia 1952 r., która wprowadzała dziennikowy system rejestracji, ale zalecała już rzeczowe grupowanie akt spraw⁷. Następne instrukcje kancelaryjne z 1960⁸ i 1975 r.⁹ powtarzały w zasadzie ustalenia instrukcji z 1952 r.,

problemy warsztatowe w świetle przepisów i procedur obowiązujących w pionie „C”, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2003, nr 19–20, s. 341–360; eadem, *Komentarz do wybranych dokumentów ze Sprawy Operacyjnej „Wierni”* [w:] „Beczka” nasz dom. Dominikańskie Duszpasterstwo Akademickie „Beczka” 1964–2004, Kraków 2004, s. 413–415; eadem, *Głosa w sprawie akt operacyjnych w pracy historyka*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2005, nr 23, s. 215–227. Przedruki tych artykułów: E. Zajac, *Wstęp do badań nad archiwami SB* [w:] H. Głębocki, *Policja tajna przy robotcie. Z dziejów państwa policyjnego w PRL*, Kraków 2005, s. 24–70; H. Głębocki, E. Zajac, „Ketman” i „Monika” – *żywoły równoległe*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2005, nr 1/2, s. 73–89; eadem, *Ślad pozostaje w aktach. Wybrane zagadnienia dotyczące funkcjonowania ewidencji operacyjnej w latach 1962–1989*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2006, nr 1–2 (60–61), s. 21–36.

⁴ System dziennikowy polegał na rejestrowaniu pism i układaniu akt według kolejnego numeru z dziennika. Więcej na ten temat: Z. Krupska, *Zarządzanie dokumentacją aktową w naczelnym organie bezpieczeństwa państwa i porządku publicznego w latach 1944–1990*, referat wygłoszony na konferencji metodyczno-archiwalnej w Łodzi zorganizowanej 9–10 XI 2005 [materiały pokonferencyjne w druku].

⁵ M. Lewandowska, B. Szydłowska, M. Tarakanowska, *Metody porządkowania zespołów aktowych z okresu 1944–1950 w Archiwum Akt Nowych w Warszawie*, „Archeion” 1966, t. 43, s. 15–29.

⁶ Instrukcji tej brak w zasobie AIPN w Krakowie, jak i AIPN w Warszawie.

⁷ AIPN Kr, 0179/1817, Instrukcja kancelaryjna z 23 IV 1952 r., b.p.

⁸ Zarządzenie nr 173/60 Ministra Spraw Wewnętrznych z 17 IX 1960 r.

⁹ AIPN Kr, 051/8, Zarządzenie nr 9/75 z 5 II 1975 r. w sprawie zasad pracy kancelaryjnej w resorcie spraw wewnętrznych. Instrukcja kancelaryjna dla jednostek organizacyjnych resortu spraw wewnętrznych, b.p.

a od 1957 r. pojawiły się pierwsze wykazy akt, które określiły hasła rzeczowe, pozwalające według nich grupować akta spraw¹⁰.

System dziennikowy, a następnie dziennikowy system rejestracji pism z rzeczowym układem akt oparty był na dwóch rodzajach dzienników: dzienniku podawczym i dzienniku korespondencyjnym. Dziennik podawczy prowadzony był przez kancelarię urzędu – odnotowywano w nim wszystkie wpływające do urzędu pisma w porządku chronologicznym. Dziennik korespondencyjny natomiast prowadzony był przez sekretariaty wydziałów w urzędzie. W dzienniku korespondencyjnym wszystkie pisma dotyczące jednej sprawy rejestrowane były pod jednym numerem niezależnie od daty wpływu¹¹. Cała przychodząca korespondencja była rejestrowana w sekretariacie. Rejestracja spraw odbywała się w dzienniku korespondencyjnym¹², który składał się z 3 działów: dział I – Wpływ, dział II – Nadanie biegu, dział III – Załatwienie. W działach I–II zapisywano pisma, które wpłynęły kolejno w danej sprawie, natomiast w dziale III – pisma, które wysyłano w tej sprawie. W rubryce 1 wpisywano numer kolejny dziennika korespondencyjnego, który stawał się numerem danej sprawy, i tym numerem były oznaczone wszystkie akta sprawy. Pod jednym numerem rejestrowano maksymalnie 3 pisma wpływające i 3 odpowiedzi na nie, a w rzypadku, kiedy pism było więcej, należało zarejestrować sprawę pod kolejnym numerem, powołując się na stary numer. Dziennik korespondencyjny zawierał 17 rubryk, z tego rubryka 1 – numer sprawy, rubryki 2–6 dotyczyły pism wpływających, natomiast rubryka 7 dotyczyła sprawy i wpisywano tu przedmiot sprawy i hasło, tj. dwa słowa charakterystyczne dla danej sprawy, pod którymi była ona umieszczona osobno w skorowidzu imiennym i osobno w skorowidzu rzeczowym (czyli były 2 hasła). W rubryce 8 umieszczano pierwsze litery tych słów, które były literami skorowidza dla danej sprawy. W rubrykach 9 i 10 zapisywano dekretację przełożonego, termin wykonania oraz nazwę sekcji lub nazwisko referenta, któremu powierzono daną sprawę. W rubryce 11 referent kwitował odbiór każdego pisma. Kolejne rubryki dotyczyły pism wysyłanych w sprawie przez referenta, który załatwiał sprawę. W rubrykach 12–15 wpisywano datę pisma, adresata, liczbę załączników, pokwitowanie osoby, która pismo wysyłała, lub numer rejestru poczty specjalnej albo pozycji książki doręczeń. W rubryce 16 wpisywano uwagi odnośnie do załatwianego pisma lub całej sprawy, natomiast ostatnia rubryka informowała, gdzie znajdują się akta sprawy¹³.

Każda sprawa otrzymywała numer nadawany jej przez jednostkę organizacyjną, która daną sprawę załatwiała. Numer sprawy (obecne określenie to znak pisma) umieszczany był na każdym piśmie przychodzącym i wysyłanym w danej sprawie. Składał się on z symbolu literowego jednostki organizacyjnej, w której załatwiano sprawę (zwanego w 1952 r. sygnaturą), oraz numeru porządkowego dziennika korespondencyjnego łamanego przez dwie ostatnie cyfry roku¹⁴.

¹⁰ Kwestie te zostały szczegółowo opisane w części poświęconej dziennikowi archiwalnemu.

¹¹ AIPN Kr, 0179/1817, Instrukcja..., rozdz. II, k. 1.

¹² Wzory dzienników korespondencyjnych ulegały zmianom, jednak zasadnicza ich treść pozostała wg wzoru dziennika z 1952 r. – wzór nr Og-12 (AIPN Kr, 0179/1817, Instrukcja..., 051/8, Zarządzenie nr 9/75...).

¹³ AIPN Kr, 0179/1817, Instrukcja..., rozdz. IV, k. 3.

¹⁴ *Ibidem*, rozdz. II, k. 2.

Metodologia

Dzienniki korespondencyjne podlegały przekazaniu do archiwum zgodnie z przepisami archiwalnymi. Informowały, jakie sprawy docierały do urzędu, oraz pozwalały na szybkie dotarcie do akt danej sprawy.

Dziennik rejestracyjny

Dziennik rejestracyjny związany jest z samym procesem rejestracji. Każde przedsięwzięcie pracownika operacyjnego wobec danych osób musiało zostać zarejestrowane w pionie ewidencji operacyjnej. Sama procedura rejestracji polegała na złożeniu odpowiednich dokumentów przez daną jednostkę operacyjną do odpowiedniej komórki pionu ewidencji operacyjnej, a następnie pracownik ewidencji dokonywał rejestracji sprawy czy osoby w dzienniku rejestracyjnym¹⁵. Rodzaje dzienników określały odpowiednie przepisy wydane w latach 1955, 1960 i 1962. Do 1962 r. prowadzono osobne dzienniki rejestracyjne dla spraw i agentury.

Dziennik rejestracyjny spraw

Instrukcja nr 017/55 z 18 kwietnia 1955 r. wprowadziła po raz pierwszy¹⁶ dziennik rejestracyjny wzór EO-2, w którym rejestrowano sprawę operacyjną pod kolejnym numerem¹⁷. Dla każdego rodzaju sprawy w ewidencji operacyjnej prowadzono oddzielny dziennik rejestracyjny wzór EO-2:

- spraw agenturalno-grupowych (elementem numeru rejestracyjnego była litera „A”),
- spraw agenturalnych na osobę („B”),
- spraw agenturalno-śledczych („C”),
- spraw agenturalno-poszukiwawczych („D”),
- spraw agenturalnego sprawdzenia („E”),
- spraw ewidencyjno-obszernych („F”)¹⁸.

Dziennik rejestracyjny wzór EO-2¹⁹ zawierał następujące rubryki:

¹⁵ Szerzej o trybie postępowania przy rejestrowaniu osób i spraw: M. Komaniecka, *op. cit.*, s. 207–214; E. Zajac, *Akta operacyjne...*; *eadem*, *Glosa...*, s. 215–227.

¹⁶ Nie udało się odnaleźć żadnych uregulowań trybu rejestracji spraw przed 1955 r. Z zachowanych materiałów wynika, że były one rejestrowane systemem kartotecznym i w skorowidzach książkowych.

¹⁷ AIPN Kr, 0179/1498, Instrukcja nr 017/55 z 8 IV 1955 r. o trybie rejestracji spraw ewidencji operacyjnej i technice ich ewidencji w organach bezpieczeństwa publicznego, rozdz. I, pkt 2, k. 5–6. Osoby występujące w sprawie (tzw. figurantów) rejestrowano kartami E-14 w kartotece ogólnoinformacyjnej i nie wpisywano ich do dziennika. Ta zasada obowiązywała do 1962 r.

¹⁸ Były to rodzaje spraw operacyjnych wprowadzone instrukcją o pracy operacyjnej nr 03/55 z 11 III 1955 r. Do 1960 r. na sprawę operacyjną używano określenia „rozpracowanie agenturalne”.

¹⁹ AIPN Kr, 041/49, t. 1–3, Dzienniki rejestracyjne za lata 1955–1956, t. 4–7, Dzienniki rejestracyjne za lata 1955–1960.

Nr kolejny (rejestracyjny)	Data rejestracji	Nazwa jednostki rejestrującej	Kryptonim	Pokwitowanie odbioru teczki lub liczba dziennika korespondencyjnego	Uwagi
1	2	3	4	5	6

Dla teczek obiektowych lub zagadnieniowych prowadzony był osobny dziennik rejestracyjny wzoru EO-3, który zawierał rubryki jak powyżej, z tym że zamiast kryptonimu sprawy wpisywano nazwę obiektu lub zagadnienia.

W 1960 r. w wyniku wydania instrukcji o pracy operacyjnej wprowadzono nowe kategorie spraw operacyjnych²⁰. Instrukcja nr 05/60 z 22 września 1960 r. określała, iż wszystkie tzw. czynne, czyli aktualnie prowadzone sprawy należy wyrejestrować z poprzednich dzienników i założyć nowe dzienniki rejestracyjne oddzielne dla każdego rodzaju spraw operacyjnych²¹. Powstały więc nowe dzienniki rejestracyjne wzoru EO-2 dla:

- spraw operacyjnego rozpracowania (wzór EO-2-A/60),
- spraw operacyjnej obserwacji (wzór EO-2-B/60),
- spraw operacyjnego sprawdzenia (wzór EO-2-C/60),
- spraw obiektowych (wzór EO-2-D/60),
- spraw kontrolnych (wzór EO-2-E/60)²².

Każdy z dzienników otrzymał symbol literowy. Dzienniki te (z wyjątkiem dziennika spraw kontrolnych) miały układ rubryk prawie zgodny ze wzorem EO-2, zawierając dodatkowo jedną rubrykę:

Nr 6 – Data zdjęcia sprawy z ewidencji (przekazania lub złożenia w składnicy materiałów operacyjnych pod nr).

Nr 7 – Uwagi.

Dziennik spraw kontrolnych powstał w wyniku obowiązku rejestracji teczek kontrolnych wprowadzonego instrukcją o pracy operacyjnej nr 03/60²³. Zawierał następujące rubryki:

²⁰ Instrukcja 03/60 wprowadzała nowe rodzaje spraw operacyjnych: sprawę operacyjnego rozpracowania, sprawę operacyjnej obserwacji, sprawę operacyjnego sprawdzenia, sprawę obiektową.

²¹ AIPN Kr, 0179/1044, Instrukcja nr 05/60 o trybie rejestracji tajnych współpracowników, lokali kontaktowych, mieszkań konspiracyjnych, skrzynek kontaktowych, spraw operacyjnych i osób rozpracowywanych, sprawdzanych i obserwowanych oraz sprawdzaniu i udzielaniu informacji przez komórki ewidencji operacyjnej, b.p.

²² *Ibidem*, 041/49, t. 8–12, Dzienniki rejestracyjne za lata 1960–1962.

²³ Instrukcja nr 03/60 z 2 VII 1960 r. o podstawowych środkach i formach pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa [w:] *Instrukcje pracy operacyjnej...*, s. 94–120.

Metodologia

Lp.	Data rejestracji	Nazwa jednostki rejestrującej kontrolną sprawę	Nazwa jednostki prowadzącej kontrolowaną sprawę	Kryptonim sprawy	Nr sprawy	Pokwitowanie odbioru teczki lub liczba dziennika korespondencyjnego	Data i nr przekazania zakończonej sprawy kontrolnej do składnicy materiałów operacyjnych
1	2	3	4	5	6	7	8

Proces rejestracji w dzienniku rejestracyjnym polegał na wpisaniu danej sprawy przez pracownika ewidencji pod kolejnym numerem porządkowym, zanotowaniu daty, wpisaniu nazwy jednostki operacyjnej, która zgłaszała daną sprawę do rejestracji, oraz kryptonimu. Pracownik ewidencji po zarejestrowaniu sprawy przekazywał pracownikowi operacyjnemu za pokwitowaniem w dzienniku rejestracyjnym okładkę akt sprawy z umieszczonym na niej numerem rejestracyjnym²⁴. Sprawę operacyjną rejestrowano w dzienniku rejestracyjnym, a dodatkowo jeszcze kartą rejestracyjną, natomiast osoby objęte rozpracowaniem, sprawdzeniem, obserwacją – tylko kartami rejestracyjnymi (nie wpisywano ich do dziennika).

Dziennik rejestracyjny agentury

W 1955 r. powstał po raz pierwszy dziennik rejestracyjny dla agentury wzoru EO-13²⁵. Dziennik rejestracyjny sieci agenturalnej posiadał następujące rubryki:

Nr kolejny (rejestracyjny)	Data rejestracji	Nazwa jednostki rejestrującej	Kategoria	Pseudonim	Pokwitowanie odbioru teczki lub liczba dziennika korespondencyjnego	Uwagi
1	2	3	4	5	6	7

Kandydaci na tajnych współpracowników (TW) i kandydaci na dysponentów lokali kontaktowych (LK) nie byli rejestrowani w dzienniku, tylko zabezpieczani odpowiednią kartą kontrolną. Od momentu zatwierdzenia werbunku przez przełożonego i złożeniu odpowiednich kart rejestracyjnych do pionu ewidencji operacyjnej pracownik ewidencji wpisywał daną osobę do dziennika rejestracyjnego pod kolejnym numerem porządkowym. Numer rejestracyjny był umieszczany na kartach rejestracyjnych, jak również na okładkach teczki personalnej i teczki pracy. Rola pracownika ewi-

²⁴ AIPN Kr, 0179/1498, Instrukcja nr 017/55..., rozdz. I, pkt 2, k. 5–6.

²⁵ *Ibidem*, 0179/1496, Instrukcja nr 018/55 z 8 IV 1955 r. o trybie rejestracji i technice ewidencji agentury w organach bezpieczeństwa publicznego, rozdz. II, k. 3–4.

dencji operacyjnej kończyła się na przekazaniu pracownikowi operacyjnemu okładek teczeki personalnej i teczeki pracy oraz karty E-15 zawierającej wynik sprawdzenia w ewidencji²⁶. Odbiór tych materiałów pracownik operacyjny potwierdzał własnoręcznym podpisem w dzienniku rejestracyjnym²⁷. W zakresie rejestrowania agentury instrukcja nr 05/60 z 1960 r. wprowadziła osobne dzienniki rejestracyjne (wzoru EO-13-K/60) dla kandydatów na TW, dysponentów LK, MK (mieszkań konspiracyjnych) i SK (skrzyniek kontaktowych) oraz osobne dla pozyskanych TW, LK, MK, SK (wzór EO-13/60)²⁸.

Dziennik rejestracyjny wzór EO-13-K/60:

Nr kolejny (rejestracyjny)

- 1) Data rejestracji
- 2) Nazwa jednostki
- 3) Nazwisko, imię i imię ojca
- 4) Data odwołania względnie pozyskania
- 5) Uwagi

Dziennik rejestracyjny wzór EO-13/60:

- 1) Nr rejestracyjny
- 2) Data rejestracji
- 3) Nazwa jednostki rejestrującej
- 4) Kategoria
- 5) Pseudonim, kryptonim

Ilość teczek:

- 1) personalnych
- 2) pracy
- 3) Pokwitowanie odbioru teczeki lub liczba dziennika korespondencyjnego
- 4) Data zdjęcia z ewidencji (przekazanie i złożenie w składnicy do nr)
- 5) Uwagi

Dzienniki te prowadzone były do 1962 r., bowiem wtedy wydano nową instrukcję.

Instrukcja z 1962 r. oraz przepisy szczegółowe zaleciły zaprowadzenie nowego dziennika rejestracyjnego wspólnego dla prowadzonych spraw operacyjnych i osób występujących w tych sprawach, jak i dla agentury. W praktyce oznaczało to, iż należało ponownie zarejestrować wszystkie „czynne” sprawy²⁹ (aktualnie prowadzone) w nowym dzienniku, osoby w nich występujące, jak również tajnych współpracow-

²⁶ AIPN Kr, 0179/1496, Instrukcja nr 018/55..., rozdz. I–II, k. 2–4.

²⁷ Niestety, jest to najczęściej podpis nieczytelny.

²⁸ AIPN Kr, 0179/1044, Instrukcja nr 05/60..., rozdz. II, k. 2–3; 041/51, t. 10–11, Dzienniki rejestracyjne za lata 1960–1962.

²⁹ Sprawy operacyjne (sprawdzenia, rozpracowania, obserwacji i obiektywne), teczeki zagadnieniowe i podręczne, teczeki kontrolne spraw (AIPN Kr, 0179/785, Zarządzenie nr 0110/62 Ministra Spraw Wewnętrznych z 18 VI 1962 r. w sprawie zasad i trybu rejestracji spraw i osób będących w aktualnym zainteresowaniu jednostek operacyjnych Służby Bezpieczeństwa. Instrukcja w sprawie zasad i trybu rejestracji spraw i osób będących w operacyjnym zainteresowaniu jednostek Służby Bezpieczeństwa oraz sprawdzania i udzielania informacji, rozdz. I, par. 1, k. 1).

Metodologia

ników³⁰. Układ dziennika rejestracyjnego wzór EO-13/62 nieznacznie odbiegał od układu dziennika EO-13/55 i EO-13/60:

Lp. dziennika (nr rejestracyjny)	Data rejestracji	Nazwa jednostki rejestrującej	Kategoria	Nr sprawy do której dana osoba jest rejestrowana	Pseudonim, kryptonim	Data zdjęcia z ewidencji i przekazania do archiwum lub innej jednostki		Uwagi
						Data	Nr archiwalny lub nazwa jednostki przekazującej	
1	2	3	4	5	6	7	8	9

Analiza procedury rejestracji w dzienniku rejestracyjnym jest niezmiernie ważna, gdyż dzienniki wzoru EO-13/62 przetrwały do końca SB³¹.

W przypadku rejestracji sprawy pracownik pionu ewidencji wpisywał ją do dziennika rejestracyjnego pod kolejnym numerem, który to numer stawał się jej numerem rejestracyjnym. Pracownik pionu ewidencji wypełniał w dzienniku rejestracyjnym rubryki 1–4, wpisując nr rejestracyjny, datę, nazwę jednostki, która rejestrowała sprawę, kategorię sprawy oraz jej kryptonim. Ten numer następnie wpisywał na okładki sprawy, które były przekazywane jednostce operacyjnej rejestrującej sprawę³². Jeżeli w danej sprawie występowała jedna osoba, to w momencie rejestracji otrzymywała ten sam numer co sprawa (umieszczany był on również na karcie rejestracyjnej tej osoby). W sytuacji gdy w danej sprawie operacyjnej występowało kilku figurantów³³, jeden z nich otrzymywał ten sam numer rejestracyjny co sprawa, natomiast pozostali dostawali nowe, kolejne numery z dziennika rejestracyjnego, a w rubryce 5 dziennika wpisywano nr rejestracyjny sprawy, do której dana osoba była rejestrowana. Te numery rejestracyjne (dla osób i spraw) były wpisywane również na kartach rejestracyjnych.

Podobnie jak sprawy operacyjne rejestrowano w dzienniku rejestracyjnym kandydatów na TW, kandydatów na dysponentów LK, MK i SK i samych TW, dysponentów

³⁰ Chodzi tu nie tylko o tajnych współpracowników, ale także kandydatów na TW, dysponentów LK, MK, adresy skrzynek kontaktowych.

³¹ Od 1972 r. w wyniku wydania nowej instrukcji dotyczącej rejestracji zaczęto używać w instrukcjach określenia na dzienniki rejestracyjne: wzór EO-13/72 (miał układ identyczny ze wzorem EO-13/62), lecz nie dokonano przerejestrowania spraw i kontynuowano wpisy chronologicznie zaprowadzone w 1962 r. (AIPN Kr, 0179/146, Zarządzenie nr 079/72 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 2 VIII 1972 r. w sprawie rejestracji przez jednostki Służby Bezpieczeństwa osób i spraw oraz sprawdzania i udzielania informacji. Instrukcja w sprawie zakresu i trybu rejestracji przez jednostki Służby Bezpieczeństwa osób i spraw oraz sprawdzania i udzielania informacji, b.p.).

³² AIPN BU, 01225/426, Wytyczne Biura „C” MSW z 14 VII 1962 r. w sprawie rejestracji i prowadzenia ewidencji osób i spraw będących w aktualnym zainteresowaniu jednostek operacyjnych Służby Bezpieczeństwa oraz trybu udzielania informacji, rozdz. VI, par. 30, b.p.

³³ Figurant to osoba rozpracowywana w danej sprawie.

LK, MK, SK, nadając im kolejny numer i pseudonim³⁴, który to numer umieszczony był na okładkach teczek personalnej i teczek pracy przekazywanej następnie jednostce rejestrującej. Numer rejestracyjny razem z pseudonimem identyfikował daną osobę i posługiwano się nim dla jednoznacznego jej określenia, co można spotkać w aktach. Czasem osoba miała więcej niż jeden numer rejestracyjny, co mogło oznaczać, iż tajny współpracownik „wyliminowany” z sieci agenturalnej został ponownie „podjęty na łączność”, czyli nawiązano z nim ponownie współpracę lub został przejęty z innej jednostki operacyjnej³⁵. W takiej sytuacji traktowano go jako nowo pozyskanego i nadawano mu nowy numer rejestracyjny.

W przypadku przekształcenia sprawy operacyjnej na inną należało w dzienniku rejestracyjnym odnotować ten fakt, wpisując wraz z datą nową kategorię, pod tym numerem, pod którym była zarejestrowana, a skreślając poprzednią kategorię³⁶. Podobnie, gdy pozyskano do współpracy figuranta występującego w danej sprawie operacyjnej, to skreślano w dzienniku poprzednią rejestrację i nadpisywano nową. W przypadku zmiany kategorii agentury (np. z kandydata na tajnego współpracownika, czyli KTW – na tajnego współpracownika, czyli TW) należało odnotować tę zmianę w dzienniku rejestracyjnym przez skreślenie „K”, zapisanie nowej daty i pseudonimu w pozycji, pod którą była ona zarejestrowana poprzednio jako KTW³⁷. Ta zasada dotyczyła wszelkich zmian kategorii rejestracji.

Po zakończeniu danej sprawy operacyjnej bądź rozwiązaniu współpracy z tajnym współpracownikiem pracownik operacyjny przekazywał teczkę sprawy czy też teczkę personalną i teczkę pracy TW do archiwum, czyli Wydziału II Biura „C” lub Sekcji III Wydziału „C”³⁸. Następnie pracownik archiwum informował o tym Wydział I Biura „C” lub Sekcję I Wydziału „C” w celu wpisania do dziennika rejestracyjnego sygnatury akt przekazanych i daty³⁹ (rubryki 7 i 8). Nie zawsze jednak złożone do archiwum akta zachowały się, bowiem ze względu na krótki okres przechowywania były niszczone zgodnie z przepisami archiwalnymi lub masowo niszczone na przełomie lat 1989 i 1990. W tych rubrykach (jak również w rubryce 9 – uwagi) zapisywano nie tylko sygnaturę akt, ale wszelkie informacje dotyczące rejestrowanej osoby, np. informacje o zniszczeniu materiałów archiwalnych, fakt niepotwierdzenia się materiałów w przypadku rejestracji materiałów wstępnych⁴⁰, informację o przerejestrowaniu do innego numeru, przesłaniu materiałów do innej jednostki (innego województwa), czy też miejscu przechowywania akt w sytuacji, kiedy nie zostały one przekazane do archiwum i znajdowały się w jednostce operacyjnej.

Dziennik rejestracyjny był materiałem, który dokumentował w sposób skrótowy i zwięzły pracę operacyjną poszczególnych jednostek operacyjnych. Z tych wzglę-

³⁴ AIPN BU, 01225/426, Wytyczne..., rozdz. II, par. 4–12.

³⁵ Wprowadziła to instrukcja nr 018/55 z 8 IV 1955 r.

³⁶ AIPN BU, 01225/426, Wytyczne..., rozdz. VI, par. 33.

³⁷ *Ibidem*, rozdz. III, par. 14–15.

³⁸ Więcej o zakresie działania komórek organizacyjnych pionu „C” zob.: P. Piotrowski, *Struktury Służby Bezpieczeństwa MSW 1975–1989*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1 (3), s. 51–107.

³⁹ AIPN BU, 01225/426, Wytyczne..., rozdz. IV, par. 18–20.

⁴⁰ Materiały wstępne to te, na podstawie których dokonano rejestracji.

Metodologia

dów prowadzony był z dużą starannością i wszystkie rubryki dotyczące danej rejestracji musiały zostać wypełnione. Z drugiej zaś strony był materiałem, na którym stałe pracowano, na co wskazuje obecnie wygląd zewnętrzny dzienników, jak i ich merytoryczna zawartość.

Dziennik archiwalny

W momencie kiedy pracownik operacyjny przekazywał do archiwum akta sprawy operacyjnej lub teczkę personalną i teczkę pracy wyeliminowanego TW, pracownik pionu ewidencji kontrolował je pod względem właściwego uporządkowania dokumentów zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami archiwalnymi, a następnie wpisywał je do dziennika archiwalnego. Rodzaje dzienników archiwalnych ustalono w latach 1955 i 1968.

Pierwsze uregulowania prawne w zakresie dzienników archiwalnych wydano 8 kwietnia 1955 r.⁴¹: instrukcją nr 017/55 – dla spraw operacyjnych oraz instrukcją nr 018/55 – dla agentury. Dla spraw operacyjnych prowadzony był dziennik archiwalny wzór EO-9, w którym wpisywano wszystkie rodzaje spraw ewidencji operacyjnej, a jedynym kryterium była kolejność wpływu akt spraw do archiwum⁴². Dla teczek obiektowych i zagadnieniowych prowadzony był osobny dziennik wzór EO-10.

Wzór EO-9:

- 1) Nr kolejny (archiwalny)
- 2) Data wpisu
- 3) Nazwa jednostki, która zdała akta do archiwum
- 4) Liczba tomów
- 5) Rodzaj sprawy
- 6) Nr rejestracyjny sprawy
- 7) Nazwisko i imię głównego figuranta⁴³
- 8) Rok urodzenia
- 9) Podpis pracownika kwitującego odbiór sprawy
- 10) Adnotacje o zniszczeniu akt

– data

– nr protokołu

- 11) Uwagi

Wzór EO-10:

- 1) Nr kolejny (archiwalny)
- 2) Data wpisu
- 3) Nazwa jednostki, która zdała akta do archiwum
- 4) Liczba tomów

⁴¹ Instrukcje nr 017/55 i 018/55 z 8 IV 1955 r.

⁴² Instrukcja nr 017/55..., rozdz. V, k. 11. W Krakowie od 1955 do 1967 r. prowadzone były dzienniki archiwalne akt „R”, w których wpisywano wszystkie rodzaje spraw ewidencji operacyjnej.

⁴³ W dzienniku wpisywano wszystkich figurantów występujących w danej sprawie operacyjnej, dlatego przy obecnym małym stopniu uszczegółowienia katalogów IPN można odnaleźć akta danej osoby poprzez to źródło.

- 5) Nr rejestracyjny teczki
- 6) Nazwa obiektu lub zagadnienia
- 7) Podpis pracownika archiwum kwitującego odbiór teczki
- 8) Adnotacje o zniszczeniu akt

- data
- nr protokołu
- 9) Uwagi

W przypadku składania do archiwum teczek agentury⁴⁴, tj. teczki personalnej i teczki pracy, pracownik ewidencji wpisywał je do dziennika archiwalnego (wzór EO-14) pod kolejnym numerem. Akta agentury przekazywała do archiwum ta jednostka operacyjna, która daną sprawę czy osobę zarejestrowała. Dziennik archiwalny teczek personalnych i pracy agentury wyeliminowanej (wzór EO-14) zawierał rubryki:

- 1) Nr kolejny (archiwalny)
- 2) Data wpisu
- 3) Nazwisko i imię
- 4) Pseudonim
- 5) Nazwa jednostki, która zdała teczki do archiwum
- 6) Ilość teczek przekazanych do archiwum
 - personalnych
 - pracy
 - podpis pracownika archiwum
- 7) Dodatkowo przekazane teczki do archiwum
 - data
 - nazwa jednostki
 - liczba teczek:
 - personalnych
 - pracy
 - podpis pracownika archiwum
- 8) Czasokres przechowywania teczek w archiwum
 - personalnych
 - pracy
- 9) Nowy numer rejestracyjny teczek (po wznowieniu łączności)
- 10) Adnotacje o zniszczeniu teczek
 - personalnych:
 - data
 - liczba teczek
 - nr protokołu
 - pracy:
 - data
 - liczba teczek
 - nr protokołu
 - uwagi

⁴⁴ Informacje na temat zawartości tych teczek zob.: W. Frazik, F. Musiał, *Akta agenturalne w pracy historyka*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2003, nr 19–20, s. 315–339.

Pozycja w dzienniku archiwalnym, pod którą wpisywane były akta, łamana przez symbol danego rodzaju akt stawała się sygnaturą archiwalną. Umieszczana była ona na okładkach akt sprawy, czy też teczki personalnej i teczki pracy. Takie teczki z nadaną sygnaturą archiwalną przekazywano do archiwum, a pracownik archiwum kwitował ich odbiór, umieszczając swój podpis w odpowiedniej rubryce dziennika archiwalnego⁴⁵. W przypadku podjęcia ponownie na kontakt tajnego współpracownika, z którym zakończono wcześniej współpracę, sięgano do akt złożonych w archiwum i „wypożyczano” je, a w dzienniku wpisywano nowy numer rejestracyjny (rubryka nr 9). W dzienniku archiwalnym wpisywano również okres przechowywania teczek personalnych i pracy określony przepisami archiwalnymi.

Sprawy związane z przekazywaniem akt do archiwum, rodzajami akt oraz kwalifikacją archiwalną akt (czyli zaliczeniem dokumentacji do odpowiednich kategorii archiwalnych) regulowały wykazy akt. Pierwsze rzeczowe wykazy akt wprowadzono 1 lipca 1957 r.: zarządzenie nr 0127/57 – wprowadzało wykaz akt dla dokumentacji administracyjnej, zarządzenie nr 00123/57 – dla dokumentacji operacyjnej. Kolejne wykazy akt wprowadzono w latach 1968⁴⁶, 1974⁴⁷, 1979⁴⁸ i 1985⁴⁹.

Akta ze względu na ich wartość kwalifikowane były do kategorii „A”, „B”, a od 1985 r. – „BC”, gdzie:

„A” – oznaczało akta posiadające trwałe znaczenie ze względu na wartość operacyjną, polityczną, historyczną, naukową, społeczną i gospodarczą dla państwa i dla resortu spraw wewnętrznych, były one przechowywane trwałe i nie podlegały zniszczeniu;

„B” – oznaczało akta posiadające jedynie praktyczne czasowe znaczenie, a okres przechowywania określała liczba przy symbolu „B”, np. B-5, B-20, B-50;

„BC” – oznaczało dokumentację pomocniczą o krótkotrwałym znaczeniu praktycznym, która powinna być poddana brakowaniu po jej wykorzystaniu i ta dokumentacja nie podlegała przekazaniu do archiwum⁵⁰. Kategorię archiwalną akt umieszczano na okładkach akt.

Oto przykładowa analiza kategorii archiwalnych dla teczek personalnych i teczek pracy:

⁴⁵ AIPN Kr, 0179/1496, Instrukcja 018/55..., rozdz. V, k. 8–9.

⁴⁶ AIPN BU, 01476/114, Zarządzenie nr 0107/68 Ministra Spraw Wewnętrznych z 24 X 1968 r. w sprawie postępowania z aktami archiwalnymi służby bezpieczeństwa i służby milicji, b.p.

⁴⁷ AIPN Kr, 0179/145, Zarządzenie nr 034/74 Ministra Spraw Wewnętrznych z 10 V 1974 r. w sprawie postępowania z aktami archiwalnymi w resorcie spraw wewnętrznych, b.p.

⁴⁸ *Ibidem*, Zarządzenie nr 030/79 Ministra Spraw Wewnętrznych z 2 VII 1979 r. w sprawie postępowania z aktami archiwalnymi w resorcie spraw wewnętrznych, b.p.

⁴⁹ *Ibidem*, 0179/150, Zarządzenie nr 049/85 Ministra Spraw Wewnętrznych z 8 VII 1985 r. w sprawie organizacji i zasad postępowania z materiałami archiwalnymi w resorcie spraw wewnętrznych, b.p.

⁵⁰ AIPN BU, 01476/114, Zarządzenie nr 0107/68..., rozdz. 4, k. 8; AIPN Kr, 0179/145, Zarządzenie nr 034/74..., rozdz. 4, k. 9–11; 0179/150, Zarządzenie nr 049/85..., rozdz. 4, k. 10–12.

Lp.	Treść (hasło z wykazu akt)	Kategoria archiwalna		
		1968	1974	1985
1	Teczki personalne i teczki pracy wyeliminowanych tajnych współpracowników, jeżeli brali udział w rozpracowaniach spraw charakteru politycznego mających znaczenie operacyjne, historyczne lub naukowe (w 1985 r. – szpiegostwa)	A	A	B-50
2	Teczki personalne i teczki pracy wyeliminowanych tajnych współpracowników, jeżeli brali udział w rozpracowaniach spraw innego charakteru niż ww.	B-50	–	–
3	Teczki personalne i teczki pracy wyeliminowanych tajnych współpracowników, pozyskanych do różnych doząnych ustaleń i rozpracowań, niekwalifikujących się do zaliczenia w kategoriach ww., wyeliminowanych z powodu zgonu	B-5	B-5	–
4	Teczki personalne wyeliminowanych TW (od 1985 r. osobowych źródeł informacji, jak TW, kontakt służbowy, operacyjny, konsultanci, rezydenci)	–	B-30	B-5 do B-30
5	Teczki pracy TW	–	B-15	B-5, A
6	Akta werbunkowe (zobowiązania, charakterystyka) wyeliminowanych tajnych współpracowników, których teczki personalne i pracy zostały wybrakowane i zniszczone	B-50	–	–
7	Teczki personalne wyeliminowanych dysponentów LK i MK	B-30	B-15	B-5
8	Teczki personalne kandydatów na TW (od 1985 r. – kandydatów na osobowe źródła informacji, kandydatów na dysponentów LK i MK):			
	a) nadających się w przyszłości do powtórnego opracowania i pozyskania	B-30	B-20	B-10
	b) nienadających się do powtórnego opracowania i pozyskania	B-30	B-10	B-5
	c) wyeliminowanych z powodu zgonu	–	–	B-2

Źródło: AIPN BU, 01476/114, Zarządzenie nr 0107/68 Ministra Spraw Wewnętrznych z 24 X 1968 r. w sprawie postępowania z aktami archiwalnymi Służby Bezpieczeństwa i Służby Milicji, b.p.; AIPN Kr, 0179/145, Zarządzenie nr 034/74 Ministra Spraw Wewnętrznych z 10 V 1974 r. w sprawie postępowania z aktami archiwalnymi w resorcie spraw wewnętrznych, b.p.; *ibidem*, 0179/150, Zarządzenie nr 049/85 Ministra Spraw Wewnętrznych z 8 VII 1985 r. w sprawie organizacji i zasad postępowania z materiałami archiwalnymi w resorcie spraw wewnętrznych, b.p.

Objaśnienia:

„–” oznacza, że w danym roku nie było takiego hasła w wykazie akt, jakkolwiek mogło być ono inaczej sformułowane i modyfikacje te zostały uwzględnione w tabelce; jak się wydaje, hasła z punktów 2 i 6 z wykazu z 1968 r. zastąpiono w 1974 r. hasłami z punktów 4 i 5.

Metodologia

Po upływie okresu przechowywania akt kategorii „B” poddawano je brakowaniu, czyli niszczeniu. W celu analizy materiałów przeznaczonych na brakowanie powoływano komisję, która sporządzała protokół brakowania, a następnie numer protokołu wraz z datą i liczbą zniszczonych teczek odnotowywano w dzienniku archiwalnym⁵¹.

Od 1957 r. wprowadzono podział materiałów archiwalnych na: operacyjne, osobowe, administracyjne, a w 1985 r. dodano jeszcze materiały archiwalne o charakterze obronnym.

Od 1968 r. akta operacyjne otrzymały następujące symbole⁵²:

I – tajni współpracownicy (kandydaci na TW), LK (lokale kontaktowe) i MK (mieszkania konspiracyjne), później doszły jeszcze SK (skrzynki kontaktowe) Służby Bezpieczeństwa,

I-m – tajni współpracownicy (kandydaci na TW), LK (lokale kontaktowe) i MK (mieszkania konspiracyjne), SK (skrzynki kontaktowe) Służby Milicji,

II – sprawy operacyjne Służby Bezpieczeństwa⁵³,

II-m – sprawy operacyjne Służby Milicji,

III – sprawy śledcze i dochodzeniowe, teczki nadzorcze i kontrolno-śledcze Służby Bezpieczeństwa⁵⁴,

III-m – sprawy śledcze i dochodzeniowe, teczki nadzorcze i kontrolno-śledcze Służby Milicji,

IV – sprawy obiektowe i zagadnieniowe Służby Bezpieczeństwa,

IV-m – sprawy obiektowe i zagadnieniowe Służby Milicji.

W 1974 r. dodano jeszcze symbole I-w – IV-w dla spraw operacyjnych prowadzonych przez Wojska Ochrony Pogranicza⁵⁵, a od 1985 r. symbol I-w – IV-w odnosił się do spraw operacyjnych prowadzonych przez Zwiad Wojsk Ochrony Pogranicza, Szefostwo Wojskowej Służby Wewnętrznej MON oraz WSW Jednostek Wojskowych podległych ministrowi spraw wewnętrznych. W 1979 r. wprowadzono symbole dla akt osobowych :

V – teczki akt funkcjonariuszy SB,

VI – teczki akt funkcjonariuszy MO,

VII – teczki pracowników cywilnych resortu spraw wewnętrznych,

VIII – teczki żołnierzy zawodowych resortu spraw wewnętrznych,

IX – teczki pracowników Komendy Głównej Straży Pożarnej⁵⁶.

Każdy rodzaj akt ewidencjonowano w osobnym inwentarzu archiwalnym, który zastąpił dotychczasowy dziennik archiwalny. Układ inwentarza był następujący⁵⁷:

⁵¹ AIPN BU, 01476/114, Zarządzenie nr 0107/68..., rozdz. XI, k. 15–16; AIPN Kr, 0179/145, Zarządzenie nr 034/74..., rozdz. XI, k. 25–27; 0179/150, Zarządzenie nr 049/85..., rozdz. IX, k. 26–28. Wzór protokołu stanowi załącznik nr 4 do tych zarządzeń.

⁵² AIPN BU, 01476/114, Zarządzenie nr 0107/68..., rozdz. VII, k. 11–12.

⁵³ Od 1985 r. akta o symbolu II określano mianem rozpracowań operacyjnych (por. AIPN Kr, 0179/150, Zarządzenie nr 049/85..., rozdz. VIII, k. 17–18).

⁵⁴ Od 1974 r. akta o symbolu III określano mianem postępowań przygotowawczych, por. AIPN Kr, 0179/145, Zarządzenie nr 034/74..., rozdz. VII, k. 16; 0179/150, Zarządzenie nr 049/85..., rozdz. VII, k. 17–18.

⁵⁵ AIPN Kr, 0179/145, Zarządzenie nr 034/74..., rozdz. VII, k. 15–16.

⁵⁶ *Ibidem*, Zarządzenie 030/79 z 2 VII 1979 r.

⁵⁷ Wzór inwentarza stanowił załącznik 6 do zarządzeń: 0107/68, 034/74 i 049/85.

- 1) Lp.
- 2) Data wpisu
- 3) Nazwa jednostki zdającej akta
- 4) Nr rejestracyjny ewidencji spraw
- 5) Nazwisko, imię, imię ojca głównego figuranta lub tytuł akt sprawy
- 6) Kryptonim lub pseudonim
- 7) Liczba tomów
- 8) Zabarwienie sprawy
- 9) Okres prowadzenia sprawy
- 10) Rok brakowania
- 11) Adnotacja o ruchu akt sprawy
- 12) Uwagi

Akta kandydatów na osobowe źródła informacji, dysponentów LK i MK, SK Służby Bezpieczeństwa, Milicji Obywatelskiej, a następnie Zwiadu WOP otrzymywały w sygnaturze literę „K”, np. I-K, I-m-K. Akta oznaczone symbolem I, I-m, I-w ewidencjonowano w jednym inwentarzu⁵⁸, który obejmował również teczki kandydatów. Pozostałe akta, oznaczone symbolem II, III, IV, wytworzone przez SB, Zwiad WOP, Szefostwo WSW MON i WSW Jednostek Wojskowych podległych ministrowi spraw wewnętrznych, były ewidencjonowane w inwentarzu dla każdego symbolu oddzielnie, natomiast akta wytworzone przez MO o symbolach II, III, IV – w jednym inwentarzu.

Dziennik archiwalny (inwentarz akt) był swego rodzaju materiałem ewidencjonującym napływające do archiwum akta w celu nadania im odpowiedniego numeru. Zawartość dzienników pokazuje, że nie wszystkie rubryki były wypełniane, jednak te braki nie zmniejszają wartości poznawczej poszczególnych wpisów. Często zdarza się, że w sytuacji, kiedy akta się nie zachowały, informacje w dzienniku archiwalnym są jedynymi, które pozwalają zidentyfikować daną osobę. Umożliwiają one również dotarcie do protokołów brakowania, dokumentujących zniszczenie akt lub mikrofilmów, które stanowią kopię materiałów archiwalnych⁵⁹. Charakterystyczne jest to, iż rubryka „uwagi” (podobnie jak w przypadku dzienników rejestracyjnych) dostarcza wiele informacji m.in. o starych sygnaturach akt, jak również przedstawia skróconą charakterystykę figuranta czy tajnego współpracownika, określając jego przydatność, przynależność partyjną, stopień zaangażowania we współpracę itp.

⁵⁸ AIPN BU, 01476/114, Zarządzenie nr 0107/68..., rozdz. VII, k. 11–12; AIPN Kr, 0179/145, Zarządzenie nr 034/74..., rozdz. VII, k. 15–16, 0179/150, Zarządzenie nr 049/85..., rozdz. VII, k. 17–19. W Wydziale „C” w Krakowie akta o symbolu I ewidencjonowano w dzienniku archiwalnym wzór EO-14, natomiast wydziały „C” w Tarnowie i Nowym Sączu po 1975 r. stosowały inwentarze akt.

⁵⁹ Nie zawsze zawartość zachowanych akt i mikrofilmów jest tożsama, dlatego warto badać zarówno jedną, jak i drugą formę źródła. W sytuacji, kiedy akta zniszczono, mikrofilmy są jedyną pozostałością po nich. Trzeba pamiętać, iż akta nie zawsze były reprodukowane w całości i określały to odrębne przepisy.

Dziennik koordynacyjny

Powstanie dziennika koordynacyjnego wynikało z obowiązku sprawdzania przez jednostki operacyjne osób w kartotekach Biura lub Wydziału „C” przed podjęciem wobec nich jakiegokolwiek przedsięwzięcia. Miało to na celu uniknięcie rozpracowywania lub werbowania tej samej osoby przez dwie różne jednostki operacyjne. Sposób sprawdzania i udzielania informacji z kartotek regulowały zarządzenia i instrukcje dotyczące rejestracji spraw i osób w ewidencji operacyjnej⁶⁰. Zapytanie do pionu ewidencji operacyjnej następowało pisemnie za pomocą karty sprawdzeniowej wzór E-15, na której należało podać dane osobowe osoby sprawdzanej oraz powód sprawdzenia.

Koordynacja polegała na pośredniczeniu przez pion ewidencji operacyjnej (w Wydziale „C” była to Sekcja II, zwana opiniodawczą) między jednostką sprawdzającą a rejestrującą. W przypadku kiedy sprawdzana osoba znajdowała się w aktualnym zainteresowaniu operacyjnym, tzn. była wykorzystywana przez inną jednostkę, pracownik pionu ewidencji operacyjnej udzielał odpowiedzi jednostce sprawdzającej po porozumieniu się z jednostką, która tę osobę zarejestrowała lub zabezpieczyła. Praktycznie oznaczało to, że jednostka rejestrująca daną osobę decydowała o tym, jaki zakres wiedzy o niej może uzyskać jednostka sprawdzająca⁶¹. W instrukcji nr 017/55⁶² i 018/55 zasadę tę stosowano tylko wobec organów MO, natomiast inne jednostki uzyskiwały całkowitą informację. W przypadku gdy chodziło o pozostającego w „czynnym zainteresowaniu” tajnego współpracownika, pracownik ewidencji powiadamiał o fakcie sprawdzenia kartą E-17 jednostkę, która tego TW zarejestrowała i posiadała na łączności. W sytuacjach pilnych sprawdzeń Biuro lub Wydział „C” przekazywał jednostce sprawdzającej informację, z którą jednostką należy porozumieć się w tej sprawie. Miało to na celu skrócenie czasu sprawdzania, natomiast do jednostki, która daną osobę zarejestrowała, wysyłano kartę E-17 z informacją o fakcie i powodzie sprawdzenia⁶³.

Zarządzenie nr 0110/62 określiło, iż jednostka rejestrująca mogła uzgodnić z Biurem (Wydziałem) „C”, iż w przypadku niektórych osób będzie udzielana informacja „nie figuruje” w momencie ich sprawdzania, czyli dokonać zastrzeżenia informacji. Ponadto jednostka operacyjna w sytuacji kiedy Biuro lub Wydział „C” zwróciło się o uzgodnienie odpowiedzi dla jednostki sprawdzającej, mogła wymagać od niej, aby zaprzestano wszelkich działań w stosunku do tej osoby, a zarazem zażądać zwrotu dotyczących jej materiałów, szczególnie gdy jednostką sprawdzającą była MO. To porozumienie się jednostek w sprawie sprawdzanej osoby odbywało się za pośrednictwem Biura lub Wydziału „C”⁶⁴. Przy czynnościach opiniodawczych, np. udzieleniu zezwolenia na wydanie książeczki żeglarskiej, przed wyjazdem za granicę, jednostka

⁶⁰ M. Komaniecka, *op. cit.*, s. 192–197.

⁶¹ AIPN Kr, 0179/1496, Instrukcja nr 018/55..., rozdz. VII, k. 11–12.

⁶² *Ibidem*, 0179/1498, Instrukcja nr 017/55..., rozdz. VII, k. 15–16.

⁶³ *Ibidem*, 0179/1044, Zarządzenie 05/60, rozdz. VII, pkt 4, k. 6; 0179/785, Zarządzenie nr 0110/62..., rozdz. XIII, par. 30, pkt 3–4, k. 9; 0179/146, Zarządzenie nr 079/72 z 2 VIII 1972 r., rozdz. X, par. 40, pkt 1–2, k. 15.

⁶⁴ *Ibidem*, 0179/785, Zarządzenie nr 0110/62..., rozdz. XIII, par. 30, pkt 5–7, k. 9.

operacyjna musiała zająć stanowisko odnośnie do osoby, którą zarejestrowała, a była ona nadal w „czynnym zainteresowaniu”.

Biuro lub Wydział „C” w województwie był więc jednostką, która pośredniczyła między jednostką sprawdzającą daną osobę, a jednostką, która ją zarejestrowała. Wszystkie koordynacje wpisywano do dziennika koordynacyjnego wzór EO-37. Dziennik ten prowadzony był osobno dla każdego roku i kolejność zapisu istniała tylko w obrębie danego roku. Pełnił on swego rodzaju funkcję ewidencyjną dla kart E-15, które wędrowały później do akt danej osoby, oraz ułatwiał wychwycenie zainteresowania nią przez różne jednostki.

Uwagi końcowe

Niewątpliwie dzienniki obok kartotek pełniły ważną rolę pomocy ewidencyjnych w całym szeroko rozumianym pionie ewidencji operacyjnej (pionie „C”). Również dzisiaj dzienniki stanowią cenne źródło historyczne, prawie zupełnie nieznanne większości badaczy. Poruszenie tej kwestii być może – co jest zamierzeniem autorki – zachęci historyków do naukowej dyskusji nad wiarygodnością akt i materiałów ewidencyjnych.

Traktując obecne dzienniki jako źródło historyczne, trzeba odpowiedzieć sobie na co najmniej dwa zasadnicze pytania: jakim celem miały służyć w momencie ich powstania w świetle obowiązujących wówczas przepisów oraz jakie informacje możemy dzisiaj z nich uzyskać na podstawie ich budowy, zapisów w nich zawartych, jak też braku zapisów. Pierwsza kwestia została szeroko opisana w niniejszej rozprawie, natomiast odpowiedź na drugie pytanie wymaga szczegółowej analizy dzienników wraz z uwzględnieniem konkretnych przykładów. Jest to obecnie niemożliwe ze względu na utajnienie informacji, jakie zawierają, a w konsekwencji niedostępność tych materiałów dla badaczy.

Dla krótkiego podsumowania konieczne jest ponowne spojrzenie na rolę dzienników i zadania, jakie im stawiano. Dzienniki korespondencyjne pokazywały obieg korespondencji w instytucji i ich analiza pozwala na stwierdzenie, jakimi sprawami zajmowały się poszczególne wydziały. Ze względu na to, że wpisywano do nich wszystkie pisma wpływające i wychodzące, są niezwykle cennym źródłem wiedzy o pracy danego wydziału, m.in. informują o przepisach, jakie wówczas obowiązywały, zainteresowaniach wydziału, kontaktach zewnętrznych, jak też stanie wyposażenia w sprzęt techniczny itp. Dzienniki koordynacyjne wskazują na charakter zainteresowań poszczególnych jednostek operacyjnych, eliminują przypadki dublowania się spraw czy osób prowadzonych przez różne jednostki, a zarazem je koordynują i zabezpieczają.

Dziennik rejestracyjny zawiera skondensowaną w jednym wierszu informację, która dotyczy danej rejestracji, pokazuje jej rodzaj i zmiany, jakim ulegała. Mimo że nie obrazuje przebiegu współpracy, to jednak jednoznacznie określa jej charakter, wyznacza jej początek i koniec. Dziennik archiwalny natomiast bezpośrednio odsyła do sygnatury materiałów archiwalnych, jak również ze względu na swoją budowę stanowi źródło identyfikacji agenty.

Metodologia

W sytuacji, kiedy materiały operacyjne zostały zniszczone zgodnie z przepisami archiwalnymi lub też były niszczone bezprawnie na przełomie lat 1989 i 1990, często zapis w dzienniku rejestracyjnym czy archiwalnym jest jedyną informacją o czyjejs współpracy lub istnieniu akt. Ma to szczególne znaczenie procesowe, bowiem informacja taka stanowi jeden z argumentów za uznaniem danej osoby za tajnego współpracownika. Do tej pory materiały takie wykorzystywano do postępowań lustracyjnych prowadzonych przez Rzecznika Interesu Publicznego i uznawano za w pełni wiarygodne.

Część dzienników (rejestracyjne od 1962 r., część archiwalnych, koordynacyjne) należy do zbioru zastrzeżonego Instytutu Pamięi Narodowej i dostęp do informacji w nich zawartych jest nie tyle utrudniony co często niemożliwy. Z tego względu poznanie budowy i układu dzienników jest niezmiernie ważne, by mieć świadomość, jak wyglądał szeroko rozumiany proces rejestracji w ewidencji operacyjnej.

STRUKTUR Y

Tomasz Balbus

Miejski Urząd Bezpieczeństwa
Publicznego we Wrocławiu
w okresie maj - grudzień 1945 r.
na tle sytuacji
na Dolnym Śląsku
(geneza, kadry, kierunki
działalności)¹

I. Wstęp

W roku zakończenia II wojny światowej jednym z głównych narzędzi zdobycia, utrzymania i powiększania władzy komunistów w pojałtańskiej Polsce był – oprócz jednostek Armii Czerwonej oraz operujących szczególnie intensywnie na przyłączanych ziemiach zachodnich formacji służb bezpieczeństwa Związku Sowieckiego – organizujący się pod kierunkiem funkcjonariuszy NKWD Urząd Bezpieczeństwa². UB, nazywany potocznie przez Polaków „bezpieką”³, dzięki sowieckiemu wsparciu szybko stał się potężną instytucją wyspecjalizowaną w walce z polskim ruchem niepodległościowym⁴.

Warunki, w jakich wówczas organizowały się w terenie placówki UB, trafnie ukazuje powstałe w lutym 1946 r. w Londynie analityczne opracowanie Oddziału

¹ Opracowanie powstało w ramach przygotowywanej przez autora monografii *Urząd Bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku. Fundamenty, organizacja, kadry, działalność (1945–1956)*. Wstępne wyniki badań zob.: T. Balbus, *Urząd Bezpieczeństwa we Wrocławiu 1945–1956* [w:] *Twarze wrocławskiej Bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa we Wrocławiu*, red. T. Balbus, P. Piotrowski, K. Szwaagrzyk, Wrocław 2006, s. 10–20.

² T. Żenczykowski, *Dramatyczny rok 1945*, Łomianki 2005, s. 240–248.

³ T. Balbus, K. Szwaagrzyk, *Represje polityczne na Dolnym Śląsku 1945–1946* [w:] *Dolny Śląsk 1945 – Dolny Śląsk 2005*, red. B. Cybulski, Wrocław 2006, s. 150–154; Z. Zblewski, *Leksykon PRL-u*, Kraków 2001, s. 162.

⁴ Na temat działalności i tożsamości komunistycznych służb bezpieczeństwa zob. z ostatnich studiów: *A Handbook of the Communist Security Apparatus in East Central Europe 1944–1989*, red. K. Persak, Ł. Kamiński, Warsaw 2005. Por. również: J. Kurtyka, *Polska 1944–1956: z dziejów podboju i agonii* [w:] *Konspiracja i opór społeczny (1944–1956)*. *Słownik biograficzny*, t. 1, Kraków–Warszawa–Wrocław 2002.

Struktury

Specjalnego Sztabu Naczelnego Wodza dotyczące budowania i działalności w kraju struktur komunistycznego aparatu represji: „W okresie posuwania się wojsk sowieckich przez Polskę na zachód i bezpośrednio po wyrzuceniu z Polski okupanta niemieckiego służba bezpieczeństwa w kraju skoncentrowana była w rękach organów sowieckich, tj. wojska [kontrwywiadu – „Smiersza” oraz wojskowego wywiadu – T.B.] i NKWD [...]. Okres ten z punktu widzenia bezpieczeństwa charakteryzuje: 1. dominacja sowieckich organów bezpieczeństwa; 2. niezaradność i samowola dowolnie organizowanych organów bezpieczeństwa; 3. fatalne zachowanie się licznych wtedy w Polsce, pijanego zwycięstwem żołdactwa sowieckiego; 4. istnienie licznych, jeszcze nieujawnionych oddziałów Armii Krajowej; 5. ożywiona działalność najrozmaitszych typów band: dezertersów niemieckich i rosyjskich, własowców oraz polskich wykolejeńców; 6. przejawy terroru, o różnym nasileniu, w stosunku do jednostek i środowisk niewygodnych reżimowi; 7. chaos w całokształcie życia państwowego, a zwłaszcza na nowo odzyskanych ziemiach zachodnich – powszechny stan, który można określić terminem *ex lex*. Zdecydowana dążność Rządu Tymczasowego do ugruntowania i zabezpieczenia reżimu mniejszości komunistycznej na obszarze całej Polski spowodowały [*sic!*] władze tymczasowe do położenia szczególnego nacisku na rozbudowę organów bezpieczeństwa”⁵. Struktura, zadania oraz metody działalności komunistycznego „bezpieczeństwa” dla zniewolenia Polaków były „wiernym naśladownictwem wzorów sowieckich”⁶.

Celem autora niniejszego opracowania jest ukazanie genezy, struktury, kadr oraz kierunków działalności istniejącego od maja do grudnia 1945 r. Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa we Wrocławiu – upadłym po kilkumiesięcznym oblężeniu Festung Breslau. Trzeba podkreślić, iż był to ośrodek specyficzny nie tylko ze względu na ludność (Niemcy, osiedlający się Polacy, sowieccy obywatele różnych narodowości), ale też ogromne zniszczenia infrastruktury miejskiej⁷, „zamienionej w gruzowisko stolicy Dolnego Śląska”⁸, palonej, niszczonej i eksploatowanej przez zdobywców jeszcze przez wiele miesięcy po zakończeniu ciężkich walk ulicznych. Żadne z niemieckich miast zdobytych przez idącą „na Berlin” Armię Czerwoną nie miało tak bogatej mozaiki narodowościowej, tak różnorodnej struktury społecznej i nie doznało tylu znisz-

⁵ *Opracowanie Inspektoratu dla spraw Cywilnych Oddziału Specjalnego NW na temat organizacji służby bezpieczeństwa na ziemiach polskich w 1945 roku z lutego 1946 roku* [w:] *Polskie Państwo Podziemne w walce o suwerenność 1944–1945 w świetle dokumentów Sztabu Naczelnego Wodza*, wstęp i oprac. P. Matusak, Siedlce 1999, s. 243–244.

⁶ Cyt. za: M. Korcuć, *Fundamenty komunistycznej Polski (1945–1948)* [w:] W. Bernacki i in., *Komunizm w Polsce*, Kraków [2005], s. 174.

⁷ M. Smolak, *Wrocław 1945. Album zniszczeń*, Wrocław 2000; M. Bukowski, *Wrocław z lat 1945–1952. Zniszczenia i dzieło odbudowy*, Wrocław 1985.

⁸ Cyt. za: W. Suleja, *Historia Wrocławia. W Polsce Ludowej, PRL i III Rzeczypospolitej*, Wrocław 2001, s. 7. Szerzej zob. również: K. Jonca, A. Konieczny, *Upadek „Festung Breslau”*, Wrocław 1963. Dotychczas w archiwach IPN nie odnaleziono zwartych tomów sprawozdań okresowych kierownika jednostki z działalności operacyjno-śledczej MUBP we Wrocławiu. Najprawdopodobniej nie zachowały się. Autor wykorzystywał głównie informacje źródłowe z nielicznych ocalałych raportów sekcyjnych oraz informacje jednostki miejskiej – „przetworzone” już w ramach podległości pionów – zawarte w raportach poszczególnych sekcji Wydziału I WUBP nadzorującego jednostkę miejską.

czeń. Jego dramatyczny los był bezpośrednią konsekwencją wojny wywołanej przez przywódców III Rzeszy Niemieckiej, wojny „o hegemonię Niemiec, kontynentalnej lub globalnej [...], prowadzonej z niesłychanym wręcz okrucieństwem, napędzanej własną wizją patologicznej i amoralnej utopii Führera”⁹. Armia Czerwona brała natomiast wówczas również na Dolnym Śląsku odwet za zbrodnie agresorów w Związku Sowieckim.

Dwa systemy polityczne, niemiecki (nazistowski) i sowiecki (komunistyczny), przy znacznym udziale swoich służb bezpieczeństwa, odcisnęły na dwudziestowiecznych dziejach dominujące piętno totalitarnych ideologii skutkujących terrorem, zbrodniami, ludobójstwem. Jedną z tych służb, uczestniczących tak jak nazistowskie gestapo czy sowieckie NKWD w represjach wobec obywateli polskich, był komunistyczny Urząd Bezpieczeństwa (1944–1956) i jego kontynuatorka, Służba Bezpieczeństwa PRL (1956–1990) – służby specjalne PPR/PZPR, partii działającej przeciwko interesom narodowym i państwowym Polski.

2. Warunki działalności UB w Breslau/Wrocławiu i regionie

Breslau/Wrocław, jedną ze środkowoeuropejskich metropolii (przed wybuchem II wojny światowej liczącą ponad 800 tys. mieszkańców, a jesienią 1944 r., gdy do miasta zbliżał się front wschodni, prawie 1,4 mln), zniszczoną niemal doszczętnie długotrwałym oblężeniem, jednostki Armii Czerwonej zdobyły rankiem 6 maja 1945 r. Niemiecki garnizon wyludnionego już wówczas miasta (ok. 160 tys. mieszkańców, w tym wielu robotników przymusowych różnych narodowości – w 1944 r. ok. 50 tys.) skapitulował tego dnia o godz. 18 – cztery dni po upadku Berlina i dwa dni przed bezwarunkową kapitulacją sił zbrojnych III Rzeszy¹⁰. Miasto, którego dzieje sięgały średniowiecza, pozostające kolejno we władaniu polskim, czeskim, austriackim i pruskim (niemieckim), stanęło wówczas na granicy cywilizacyjnej zagłady.

Jednostki sowieckiej 6 Armii zdobyły broniony przez różne formacje niemieckie, począwszy od Wehrmachtu, poprzez jednostki SS i policji, a skończywszy na Volkssturmie, Festung Breslau, po trzymiesięcznym oblężeniu. O skali niemieckiego oporu świadczyć mogą zdobycze wojenne Sowietów, a także straty ludzkie po obu stronach: 7 tys. pojazdów mechanicznych, prawie 5 tys. karabinów maszynowych, ponad 50 tys. karabinów i pistoletów maszynowych, 400 dział i moździerzy, 40 sprawnych czołgów i dział szturmowych, 2 pociągi pancerne. Do niewoli dostało się również ponad 1100 oficerów oraz prawie 44 tys. podoficerów i żołnierzy. Po stronie niemieckiej zginęło ponad 6 tys. żołnierzy (rannych było około 24 tys.). Po stronie sowieckiej poległo ponad 7 tys. żołnierzy (w tym ok. 700 oficerów). W momencie wejścia Sowietów do miasta w podziemnych szpitalach znajdowało się ok. 6 tys. rannych żołnierzy niemieckich¹¹. „W nozdrzach mam ustawiczny zapach dymu – pisał o tych

⁹ M. Kitchen, *Historia Europy 1919–1939*, Wrocław 1992, s. 345.

¹⁰ J. Tyszkiewicz, *Od upadku Festung Breslau do stalinowskiego Wrocławia. Kalendarium 1945–1950*, Warszawa–Wrocław 2000, s. 9–10; M. Smolak, *op. cit.*, s. 5.

¹¹ B. Dolata, *Wyzwolenie Dolnego Śląska w 1945 roku*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1985, s. 151–163; M. Smolak, *op. cit.*, s. 12.

pierwszych dniach hekatomby miasta ks. Wiktor Niemczyk – Wrocław to ruina, która płonie i stale się na nowo zapala¹².

Pomimo ruin w Breslau/Wrocławiu dość szybko rozpoczęło się osadnictwo polskie¹³. Dwa miesiące po upadku twierdzy, wg informacji posiadanych przez pełnomocnika rządu warszawskiego na okręg Dolnego Śląska Stanisława Piaskowskiego, w mieście znajdować się miało ok. 300 tys. Niemców (jest to liczba zawyżona) oraz ponad 3 tys. Polaków¹⁴. W grudniu 1945 r. we Wrocławiu przebywało już ponad 30 tys. Polaków, w lutym 1946 r. ok. 58 tys. Z każdym tygodniem wracali do Wrocławia również Niemcy, liczący na to, iż miasto pozostanie poza Polską, a w najbliższym czasie dojdzie do konfliktu zbrojnego Sowietów z Zachodem.

Zniszczenia zabudowy miejskiej były ogromne. Wrocław stał się drugim po Warszawie najbardziej zrujnowanym miastem metropolitalnym pojałtańskiej Polski. Najbardziej ucierpiały znajdujące się przez wiele tygodni na linii frontu dzielnice zachodnie. Niestety, niszczenie jednego z bardziej nowoczesnych miast europejskich pierwszej połowy XX w. nie zostało zatrzymane wraz z ustaniem działań wojennych. Jak wspomniano, po zakończeniu walk jeszcze przez wiele miesięcy Sowietci rujnowali ulice i kwartały dla dopełnienia dzieła zniszczenia bądź zatarcia śladów rabunków i morderstw¹⁵. Ten rozdział dziejów – nie tylko Wrocławia, ale całego Dolnego Śląska – wymaga jednak wnikliwych badań, których dotąd nie podjęto.

Okręg administracyjny Dolnego Śląska, ze „wspaniale rozbudowaną siecią kolei żelaznych i dróg bitych”¹⁶, do 1945 r. pozostający w granicach III Rzeszy Niemieckiej, w Polsce pojałtańskiej stał się mozaiką migracyjną Europy Środkowo-Wschodniej (Niemcy, osiedlający się Polacy, Żydzi, Czesi, Serbowie, Węgrzy, obywatele Związku Sowieckiego i państw zachodnich uwolnieni z obozów jenieckich, w tym Francuzi, Włosi, Amerykanie, Brytyjczycy, Holendrzy)¹⁷. Ludność polska przybywała do miast

¹² J. Tyszkiewicz, *op. cit.*, s. 12.

¹³ Szerzej: T. Szarota, *Osadnictwo miejskie na Dolnym Śląsku 1945–1948*, Wrocław 1969; *idem*, *Pionierski okres osadnictwa na Dolnym Śląsku*, „Sobótka” 1966, nr 4; I. Turnau, *Studia nad strukturą ludnościową polskiego Wrocławia*, Poznań 1960; *Wrocław w liczbach 1945–1970*, red. Z. Świechowski, Wrocław 1970; H. Leonhardt-Migaczowa, *Ludność miasta Wrocławia*, Wrocław 1972; E. Kaszuba, *Między propagandą a rzeczywistością. Polska ludność Wrocławia w latach 1945–1947*, Warszawa–Wrocław 1997.

¹⁴ AAN, KC PPR, 295/VII-5, Problemy Dolnego Śląska w chwili obecnej, 6 VII 1945 r., b.p.

¹⁵ W. Suleja, *op. cit.*, s. 9. Trzeba tutaj podkreślić, iż w ciągu następnych lat „architektoniczna” polityka polskich komunistów doprowadziła do wyburzenia tysięcy zabytkowych budowli, całych kwartałów miasta. To, czego nie zdążyły dokonać naloty sowieckiego lotnictwa, artyleria i katusze, materiały wybuchowe niemieckich komand stosujących taktykę spalonej ziemi, spowodował ciężki sprzęt, niszczący podczas „odbudowy” to, co zostało z Breslau. W imię „ścierania w proch i pył śladów niemieczyzny” niszczone zabytkowe kamieniczki, wyburzano nadające się do odbudowy budynki użyteczności publicznej, wysadzono w powietrze dziesiątki jedynie częściowo uszkodzonych kamienic i domów mieszkalnych, profanowano cmentarze i miejsca kultu religijnego, niszczone klasztory, palono niemieckie książki i archiwalia, zabytkowymi nagrobkami brukowano ulice i budowano z nich ogrodzenia budynków użyteczności publicznej.

¹⁶ AAN, KC PPR, 295/VII-5, Problemy Dolnego Śląska w chwili obecnej, 6 VII 1945 r., b.p.

¹⁷ Szerzej: *Dolny Śląsk 1945...*, red. B. Cybulski; *Dolny Śląsk*, t. 1–2, red. K. Sosnowski, M. Osuchowski, Wrocław 1948; *Sprawozdanie o stanie gospodarczym Dolnego Śląska oraz*

dolnośląskich z różnych regionów Polski, dzieląc często jeszcze przez wiele miesięcy kamienice, mieszkania czy gospodarstwa ze stopniowo wysiedlanymi rodzinami niemieckimi¹⁸.

Według stanu na pierwszą połowę maja 1945 r. w Legnicy (początkowej siedzibie organizującego się Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego we Wrocławiu) przebywało 18 tys. Niemców i ponad 4 tys. Polaków, w Świdnicy 13 tys. Niemców i 300 Polaków, w Zgorzelnicy (część polska miasta) 7 tys. Niemców i 450 Polaków (w części niemieckiej: 180 tys. Niemców). Na początku czerwca w Wałbrzychu było 7 tys. Niemców i 400 Polaków (w całym powiecie łącznie z miastem ok. 500), w Kłodzku 16 tys. Niemców i 500 Polaków, w Bystrzycy 10 tys. Niemców i 400 Polaków¹⁹. Wrocław również był wówczas zdominowany przez ludność niemiecką.

Napływ ludności polskiej na Dolny Śląsk zwiększał się z każdym tygodniem drugiej połowy 1945 r. Przywiozła ona, jak pisał Marek Ordyłowski, „ze swoich stron rodzinnych różne zwyczaje i tradycje, które przemieszały się, tworząc nowe specyficzne cechy wrocławskiej społeczności”²⁰. Polskie osadnictwo napotykało jednak poważne utrudnienia i zagrożenia ze strony Sowietów, sprawujących realną władzę polityczną i wykonawczą w regionie. Było to istotne zjawisko, w PRL przemilczane, generujące przez wiele następnych lat antysowieckie postawy znacznej części osadników, w tym szczególnie przybyłych z Kresów Wschodnich, wcześniej już doświadczających w skali masowej terroru „bolszewików” (1939–1941, 1944–1945). W wielu dokumentach sprawozdawczych UB i KBW z pierwszych lat powojennych można odnaleźć przykłady masowej przestępczości kryminalnej żołnierzy sowieckich wobec osiedlających się w regionie Dolnego Śląska Polaków. Z tych źródeł wyłania się dzisiaj obraz codziennych mordów, gwałtów, rabunków – zdziczenia zdobywcy. Najtragiczniejsze dla miasta były pierwsze tygodnie po wejściu Sowietów. „Noce widne od płomieni, ulice zasnute dymami, opadającym pyłem, wybuchy min, pocisków i amunicji, suche strzały karabinowe”²¹ – to typowy wówczas obraz wrocławskiej codzienności.

Instalująca się w regionie bezpieka alarmowała MBP, iż jej placówki nie są często w stanie wykonywać zadań operacyjnych ze względu na przejawy agresji pijanych żołnierzy sowieckich. Np. w lipcu 1945 r. w jednym z raportów sekcyjnych Wydziału I WUBP czytamy: „Stwierdza się również usuwanie repatriantów, dokonywane przez władze sowieckie, jak również rabunki dokonywane przez żołnierzy Armii Czerwonej [...]. W pozostałych powiatach wszyscy kierownicy PUBP raportują, iż władze sowieckie usuwają repatriantów, przeprowadzają zbiórkę zboża z ich terenów, konfiskują inwentarz żywy i martwy itd. Nagminnie panoszą się rabunki [dokonywane] przez

z działalności Izby Przemysłowo-Handlowej we Wrocławiu w roku 1945/1946, Wrocław 1947; B. Szaynok, *Żydzi we Wrocławiu po II wojnie światowej*, „Rocznik Wrocławski” 1997, t. 4.

¹⁸ B. Pasierb, *Migracje ludności niemieckiej z Dolnego Śląska w latach 1944–1947*, Wrocław 1969. Z ostatnich prac zob.: B. Nitschke, *Wysiedlenie ludności niemieckiej z Polski w latach 1945–1949*, Zielona Góra 1999.

¹⁹ AAN, KC PPR, 295/VII-5, Problemy Dolnego Śląska w chwili obecnej, 6 VII 1945 r., b.p.

²⁰ Cyt. za: M. Ordyłowski, *Życie codzienne we Wrocławiu 1945–1948*, Wrocław 1991, s. 5. Zob. również: J. Konopińska, *Tamten wrocławski rok. 1945–1946*, Wrocław 1987.

²¹ Cyt. za: J. Tyszkiewicz, *op. cit.*, s. 11.

Struktury

żołnierzy Armii Czerwonej, na które przeważnie wojewódzkie komendy sowieckie nie reagują²².

Miesiąc później kierownik pionu kontrwywiadu wrocławskiej bezpieki Władysław Wątopek informował centralę: „Poważną przyczyną nieprzyjaznych nastrojów ludności polskiej na Dolnym Śląsku są metody, jakie w stosunku do ludności polskiej stosują niektóre garnizony wojsk sow[ieckich]. Żołnierze sow[ieccy] dopuszczają się przyswłaszczeń, są w dużej mierze przyczyną nieprzyjaznych pogłosek. Jest to tym bardziej zrozumiałe, że właśnie stosunek żołnierzy sow[ieckich] do ludności niemieckiej jest o wiele przyjaźniejszy niż do polskiej. Raporty, jakie napłynęły z PUBP, zmuszają mnie do zatrzymania się nad tą sprawą dłużej. Z 10 PUBP raportują o wypadkach, które dowodzą, że nasze posterunki na powiatach zajęte są w dużej mierze łagodzeniem spraw powstałych na skutek wystąpień żołnierzy sow[ieckich]. I tak w Oleśnicy żołnierze sow[ieccy] napadli na stacji kolejowej na pracujących tam robotników, używając przy tym broni. W Oławie zastrzelili żołn[ierze] sow[ieccy] sołtysa wsi Kallen przy okazji zabierania temuż zegarka. W Rychbach [Dzierżoniowie] żołn[ierze] sow[ieccy] usunęli osadzonych tam repatriantów oraz wójta gminy Peterswaldau zastrzelił pewien kapitan sow[iecki]. W Namysłowie zdarzyły się wypadki napadów dokonywanych przez żołn[ierzy] sow[ieckich]. Świdnica melduje o przeszkadzaniu w poważnej mierze w pracy żniwnej przez żołn[ierzy] sow[ieckich]. Trzebnica raportuje o dokonywanych grabieżach przez żołn[ierzy] sowieckich. Zabity został w tamtejszym powiecie, we wsi Krakowna, sołtys oraz ciężko raniona dziewczyna. M.in. żołn[ierze] sow[ieccy] odbili na drodze aresztowanego przez MO Niemca, powodując jego uwolnienie. Wołów donosi też o grabieżach dokonywanych przez żołn[ierzy] sow[ieckich]. Wschowa²³, analogicznie jak inne [PUBP], przy czym dochodzi do aktów gwałtów na kobietach polskich²⁴.

Latem 1945 r. w wielu miejscowościach odnotowano przypadki siłowego usuwania polskich osadników przez lokalnych komendantów sowieckich, przywłaszczenia przez Sowieców ich dobytku, inwentarza, maszyn rolniczych, a także zmuszania przymocą Polaków do prac rolnych i porządkowych. W Oławie od początku polskiego osadnictwa występowały duże problemy z Sowiecami. 20 lipca w raporcie sekcyjnym PUBP do WUBP stwierdzano z tego powodu „duże rozgoryczenie ludności polskiej”. Wg danych lokalnej bezpieki Sowieci mieli do tego czasu zrabować 597 koni, 35 krów, 83 woły, 339 wozów, 283 narzędzi rolniczych, 91 maszyn rolniczych. „Powiat biedny, ludności grozi głód”²⁵.

Komuniści również skarżyli się na „sojuszników”: „Stosunki z Sowiecami – nieodpowiednie. Zdarzają się częste wypadki utrudniania przy osiedlaniu się Polaków”²⁶.

²² AIPN Wr, 053/384, Raport dekadowy kierownika Sekcji V Wydziału I WUBP za okres 10–20 VII 1945 r., b.p.

²³ W sierpniu 1945 r. jednostkę podporządkowano WUBP w Poznaniu.

²⁴ AIPN Wr, 053/375, Raport dekadowy kierownika Wydziału I WUBP za okres 21 VII – 10 VIII 1945 r., b.p.

²⁵ Dane i cyt. za: *ibidem*, 053/384, Raport dekadowy kierownika Sekcji V Wydziału I WUBP za okres 10–20 VI 1945 r., b.p.

²⁶ *Ibidem*, 032/408, Protokół z odbytego Zjazdu Sekretarzy KP i KM PPR w dniach 25–27 X 1945 r., b.p.

Polacy natrafiali na przeszkody podczas żniw, nazywanych wówczas propagandowo „akcją żniwną”. Wojewódzki Komitet Akcji Żniwnej w Legnicy został wyrzucony przez Sowieców z budynku przy ul. Immelmanna 30. W wielu wsiach obwodu legnickiego, lubińskiego, oleśnickiego, brzeskiego sowieccy komendanci wojenni nie dopuszczali Polaków do prac rolnych. Polskim osiedleńcom konfiskowali sprzęt rolniczy, maszyny, konie i środki transportowe²⁷. „Wielkie trudności ze strony władz sowieckich”²⁸ – stwierdzano w jednym z raportów.

Powszechna grabież pogłębiała panujący wówczas w upadłym Festung Breslau i całym regionie głód. W październiku 1945 r. w raporcie sekcyjnym Wydziału I WUBP adnotowano: „Panuje niezadowolenie między repatriantami z powodu braku żywności i sprzętu rolniczego, który został częściowo wywieziony przez Armię Czerwoną w ostatniej dekadzie”²⁹. Duże problemy stwarzała dystrybucja żywności. W sierpniu i wrześniu 1945 r. starosta Dzierżoniowa i kierownik wydziału aprowizacyjnego miał kłopoty ze zorganizowaniem regularnych dostaw żywności dla ludności powiatu. Sowieci odmawiali wydawania nawet racji żywnościowych przysługujących ludności wg rozdzielnika kartkowego. W celu uzyskania jakichkolwiek produktów musiał w kontaktach z Sowiecami korzystać z pośrednictwa byłego kierownika wydziału aprowizacji, Niemca, „który z dużo lepszym efektem załatwia te sprawy”³⁰.

Przypadki ciężkich przestępstw kryminalnych kwaterujących na Dolnym Śląsku żołnierzy sowieckich, uznawanym przez nich za obszar niemiecki, nie były incydentalne. Zachowane źródła, w tym alarmujące raporty jednostek UB, pozwalają stwierdzić, że była to prawidłowość, szczególnie na wsiach oraz w małych miejscowościach. Funkcjonariusze komunistycznej służby bezpieczeństwa raportowali o takich przypadkach bynajmniej nie – jak można by przypuszczać – z troski o polskich osadników, ale ze względu na to, że agresywne postawy Sowieców rozszerzały tzw. szeptaną propagandę o prawdziwym stosunku żołnierzy sowieckich do Polaków – wrogim, a często nienawistnym, o podłożu czysto bandyckim i kryminalnym. Funkcjonariuszom UB, również niekiedy okradanym i rozbrajanym przez Sowieców, utrudniało to prowadzenie działalności operacyjnej.

Oryginalne próby przeciwdziałania przestępczości kryminalnej żołnierzy sowieckich podejmowane przez sekretarzy PPR przybierały niekiedy formy wręcz groteskowe. Raport kierownika PUBP w Bolesławcu Zenona Florka z września 1945 r. informował WUBP: „Powołano Komitet Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, na który zostały zaproszone władze sowieckie, tylko oni na to zebranie nie przyszli. Komitet Przyjaźni Polsko-Radzieckiej ma cel: wszystkie wystąpienia i grabieże na rodzinach polskich mają być meldowane tym przedstawicielom sowieckim, którzy wchodzi w skład komitetu, którzy mają na takie wystąpienia reagować”³¹. Wyższe dowództwa sowieckie, partycypujące w najcenniejszych łupach, nie było z reguły zainteresowane żadnymi

²⁷ *Ibidem*, 053/384, Raport specjalny z Akcji Żniwnej na obszarze Dolnego Śląska z lipca 1945 r., b.p.

²⁸ *Ibidem*, Raport dekadowy kierownika Sekcji V Wydziału I WUBP za okres 10–20 VII 1945 r., b.p.

²⁹ *Ibidem*, Raport dekadowy kierownika Sekcji VI Wydziału I WUBP z powiatów z 22 X 1945 r., b.p.

³⁰ *Ibidem*, 053/286, Raport specjalny kierownika PUBP w Rychbachu dotyczący starosty z 11 IX 1945 r., k. 187.

³¹ *Ibidem*, 053/286, Raport kierownika PUBP w Bolesławcu z 20 IX 1945 r., k. 51.

komitetami. Gdy potrzebowali zdyscyplinować żołnierzy, do akcji wchodziło NKWD lub frontowy „Smiersz”, jedyna siła, której obawiali się czerwonoarmiści.

Dolny Śląsk – traktowany przez Niemców jako swoisty magazyn gospodarczy, do 1944 r. niezagrożony frontowymi walkami i bombowymi nalotami – był miejscem gromadzenia ewakuowanych z innych obszarów fabryk zbrojeniowych i terenem składowania różnego rodzaju artykułów przemysłowych. „Pow. Jelenia Góra, Wałbrzych, Kłodzko i Bystrzyca, a zwłaszcza te ostatnie tereny, na których Niemcy zgromadzili nieprzebrane bogactwa półfabrykatów i gotowych wyrobów przemysłowych, żywności i dzieł sztuki. Tutaj znajdują się najpiękniejsze, najwspanialej wyposażone pałace dygnitarzy hitlerowskich. Wg pobieżnych obliczeń oraz poufnych danych uzyskanych od miejscowych Niemców, odkryte dotychczas magazyny stanowią zaledwie 10 część daleko w górach zakonspirowanych zbiornic wszelkiego rodzaju bogactw” – stwierdzano w dokumencie polskiej partii komunistycznej³².

Zanim jednak na te tereny dopuszczono przedstawicieli rządu warszawskiego, do akcji wkraczały ekipy poszukiwawcze różnych pionów NKWD i „trofiejne komanda”. Działający na emigracji jeden z czołowych ukraińskich sowietologów lat sześćdziesiątych XX w. Borys Łewycki pisał: „Na krótko przed wkroczeniem Armii Czerwonej na ziemię polskie utworzone zostały w ramach Smiersza grupy operacyjne, na których czele stali mówiący po polsku oficerowie. Ścigali oni przede wszystkim niemieckich agentów i kolaborantów – pojęcia te interpretowali w Polsce szczególnie szeroko. W ten sposób zlikwidowano obok prawdziwych kolaborantów setki ludzi niebędących komunistami, wykazujących podczas okupacji wrogość do hitleryzmu. Samowola grup operacyjnych przybrała szczególnie jaskrawe formy na terenach ziem odzyskanych”³³.

Funkcjonariusze tych grup poszukiwali archiwów nazistowskich służb bezpieczeństwa, ludzi i dokumentów władz niemieckich, naukowców i laboratoriów, kosztowności i dzieł sztuki, wyposażenia i kadry zakładów specjalnych (w tym zbrojeniowych)³⁴. Grupy operacyjne tropiły i aresztowały ludzi związanych z przechowywaniem na Dolnym Śląsku „skrzyń katyńskich”, czy też niedokończonymi przez Niemców podziemnymi sztolniami budowanymi w Górach Sowich i pod zamkiem Książ. W ich zainteresowaniu znajdowali się również przemieszczający się z Kresów Wschodnich i Polski centralnej oficerowie AK, działacze/żołnierze OUN-UPA, liderzy partii politycznych oraz inne osoby, których wiedza mogła być wykorzystana do działań operacyjno-śledczych.

Zbrodnie Sowietów, w tym ich służb bezpieczeństwa, popełnione w tym okresie na Dolnym Śląsku, zarówno wobec Niemców, jak i Polaków, nie zostały do dzisiaj szczegółowo zbadane i ukazane. Obecnie dysponujemy najczęściej tylko enigmatycznymi lub szczątkowymi informacjami, czy też tylko wspomnieniami świadków tych wydarzeń. W Dzierżoniowie funkcjonariusze NKWD wymordowali np. grupę ok. 50 Niemców, pogrzebanych następnie na cmentarzu ewangelickim przy ul. Cichej³⁵.

³² AAN, KC PPR, 295/VII-5, Problemy Dolnego Śląska w chwili obecnej, 6 VII 1945 r., b.p.

³³ B. Łewycki, *Terror i rewolucja*, Warszawa, b.d.w., s. 169.

³⁴ A. Knight, *Beria. Prawa ręka Stalina*, Warszawa 2000, s. 144.

³⁵ *Dzierżonów. Zarys monografii miasta*, red. S. Dąbrowski, Wrocław–Dzierżonów 1998, s. 255

Miejski Urząd Bezpieczeństwa Publicznego we Wrocławiu...

Znając metody działalności „czekistowskich grup operacyjno-śledczych”, można przypuszczać, że w pierwszym okresie pofrontowej pacyfikacji takich masowych mordów dokonywanych przez żołnierzy Armii Czerwonej, NKWD i „Smiersz” było znacznie więcej.

Dopiero potem na zajęte przez Sowieców obszary Dolnego Śląska skierowane zostały (pierwsze od kwietnia 1945 r.) grupy operacyjne organizowane przez poszczególne ministerstwa rządu warszawskiego oraz kadrowi funkcjonariusze PPR, mający organizować struktury władzy komunistycznej³⁶. Wśród tych grup, składających się ze specjalistów różnych dziedzin, były również wspomniane ekipy MBP, *de facto* wyłączone spod kompetencji pełnomocnika rządu na ten okręg administracyjny Stanisława Piaskowskiego³⁷, podporządkowane bezpośrednio ministrowi bezpieczeństwa gen. Stanisławowi Radkiewiczowi.

4 kwietnia 1945 r. rozkazem personalnym nr 63 ministra BP dowódcą grupy operacyjnej (a następnie pierwszym kierownikiem WUBP) przeznaczoną do organizowania jednostek na Dolnym Śląsku wyznaczono dwudziestosześcioletniego majora UB³⁸ Stanisława Imiołka „Wacka” (*vel* Władysława Śliwę). Pochodzący z komunizującej rodziny z Miechowskiego Imiołek ukończył jedynie szkołę powszechną. W II Rzeczypospolitej bezrobotny, w okresie okupacji niemieckiej robotnik przymusowy, komunista związany z Sosnowcem, bojówkarz PPR i GL/AL z Górnego Śląska i Kieleckiego (komendant Okręgu Miechów), po wejściu Sowieców został sekretarzem KM PPR w Rzeszowie, a od września 1944 r. kierownikiem tamtejszego WUBP. Od stycznia organizował i kierował krakowskim „bezpieczeństwem”³⁹. Jego nominacja była związana z organizowaniem grupy administracyjnej dla Wrocławia w Krakowie. Jednocześnie na opuszczone przez mjr. Imiołka stanowisko w Krakowie przeniesiono dotychczasowego kierownika WUBP z Warszawy mjr. Jana Bieleckiego (*vel* Frey-Bieleckiego). Jego funkcję przejął zaś kpt. Władysław Dominik. Imiołek został zobowiązany do przekazania Bieleckiemu wszelkich spraw związanych z funkcjonowaniem krakowskiej bezpieki do 8 kwietnia⁴⁰.

Przed wyjazdem na Dolny Śląsk grupa krakowska mjr. Śliwy przybyła ok. 10 kwietnia na odprawę do MBP w Warszawie. Znajdowali się w niej między innymi późniejsi kierownicy wydziałów Jakub Górni (Wydział II i IV) i Władysław Wątarek (Wydział I). W centrali mjr. Imiołek otrzymał ostatnie instrukcje od gen. Radkiewicza⁴¹. Następnie grupa dotarła do WUBP w Kielcach w celu połączenia się z tamtejszą kadrą wyznaczoną do wyjazdu w to samo miejsce⁴².

³⁶ Zob.: *Taki był początek. Wspomnienia działaczy PPR Dolnego Śląska*, oprac. H. Smolak, Wrocław 1962; *By inni mogli spać spokojnie. Z dziejów walki o utrwalenie władzy ludowej na Dolnym Śląsku*, red. M. Orzechowski, Wrocław 1967; *Trudne dni. Wrocław 1945 we wspomnieniach pionierów*, t. 1–3, Wrocław 1960–1962.

³⁷ Zob.: S. Piaskowski, *Piętnaście miesięcy pracy na Dolnym Śląsku (6 VI 1945 – 30 VI 1946)*, Wrocław 1946; *idem*, *Początki władzy ludowej na Dolnym Śląsku*, „Z pola walki” 1964, nr 2.

³⁸ Wiek i stopień Stanisława Imiołka wskazują na błyskawiczne kariery bojówkarzy KPP/GL/AL w służbach specjalnych PPR/PZPR.

³⁹ AIPN Wr. 0211/61, Kronika Wydziału „C” WUSW we Wrocławiu (1945–1989), b.p.

⁴⁰ AIPN, 0990/2, t. 1, Rozkaz personalny ministra BP nr 63 z 4 IV 1945 r., k. 142.

⁴¹ AIPN Wr. 059/1152, Pismo J. Górnego do Archiwum KW MO we Wrocławiu z 24 I 1977 r., b.p.

⁴² *Ibidem*, 054/1215, Dokumentacja dotycząca kadry kierowniczej UB/SB i MO na Dolnym Śląsku, k. 130.

Struktury

7 kwietnia kierownik WUBP w Kielcach mjr Adam Kornecki (były oficer ds. zleceń specjalnych i funkcjonariusz Wydziału Wywiadowczego Resortu BP PKWN) otrzymał od gen. Stanisława Radkiewicza rozkaz personalny nr 69: „Wydzielić funkcjonariuszy grupy operacyjnej okręgu Dolny Śląsk [w sile] 35 pracowników, zaopatrzyć ich w żywność na 15 dni od chwili wyruszenia, wypłacić im jednomiczną pensję tytułem przeniesienia, zaopatrzyć w niezbędne środki transportowe z Kielc do miejsca przeznaczenia we Wrocławiu i odesłać ich do Wrocławia nie później niż do dnia 10 IV⁴³”.

Tym samym rozkazem przydział do grupy dolnośląskiej otrzymali kierownik Sekcji I Wydziału I Departamentu I por. Stanisław Chmielewski oraz wywiadowca Wojsk Wewnętrznych Issy Wygoda. Pięć dni wcześniej gen. Radkiewicz wydał rozkaz personalny nr 58, polecający zorganizowanie grupy operacyjnej MBP na okręg Śląsk Opolski (o statusie równorzędnym, a więc z WUBP, z grupą dolnośląską). Dowódcą grupy wyznaczono pełnomocnika katowickiego WUBP mjr. Henryka Połowniaka. Grupa miała liczyć siedemnastu funkcjonariuszy (w tym piętnastu z kieleckiego WUBP, przydzielonych przez tamtejszego kierownika mjr. Korneckiego).

Organizacją wyjazdu zajmował się również kpt. Bronisław Trochimowicz (broń, umundurowanie, finanse, samochody), późniejszy zastępca szefa wrocławskiego WUBP. 4 kwietnia w Warszawie kadre kierowniczą miał przeszkolić ppłk Roman Romkowski⁴⁴. Ostatecznie Opolszczyznę podzielono między województwo dolnośląskie i katowickie, a w Opolu powstał PUBP podporządkowany organizacyjnie WUBP w Katowicach⁴⁵. Wybranie Kielc na miejsce formowania dolnośląskiej grupy operacyjnej było związane z tworzeniem części grupy administracyjnej w tym mieście. Grupę kielecką skompletowano spośród obsady tamtejszego WUBP oraz podległych mu jednostek powiatowych (w tym z Radomia i Starachowic).

Po połączeniu się grupy kieleckiej i krakowskiej funkcjonariusze Grupy Operacyjnej MBP na okręg Dolnego Śląska wyjechali na ziemie zachodnie⁴⁶. Wyjazd z Kielc dwoma samochodami (kadra kierownicza osobowym chevroletem, pozostali wojskową ciężarówką) do oblężonego jeszcze Wrocławia nastąpił 15 kwietnia 1945 r.⁴⁷. Gdy Grupa Operacyjna MBP na okręg Dolnego Śląska, dowodzona przez mjr. Stanisława Imiołka, dotarła pod Wrocław, trwały tam jeszcze walki uliczne. W oczekiwaniu na całkowitą kapitulację wyizolowanej niemieckiej załogi broniącej miasta grupa zatrzymała się w Kątach Wrocławskich (wówczas w całym regionie Dolnego Śląska siły niemieckie były rozbite lub okrążone).

Do upadłego Festung Breslau grupa przybyła 9 maja 1945 r.⁴⁸ Organizacja WUBP we Wrocławiu rozpoczęła się już kilka dni po zdobyciu miasta przez Sowieców.

⁴³ AIPN, 0990/2, t. 1, Rozkaz personalny ministra BP nr 63 z 7 IV 1945 r., k. 149.

⁴⁴ *Ibidem*, Rozkaz personalny ministra BP nr 58 z 2 IV 1945 r., k. 132.

⁴⁵ WUBP w Opolu został utworzony wraz ze zmianami administracyjnymi w 1950 r. (nowe województwo).

⁴⁶ AIPN Wr, 054/1215, J. Łąbedzki, Dane o pionie zaopatrzenia WUBP i KW MO we Wrocławiu w latach 1945–1949, k. 257–258.

⁴⁷ *Ibidem*, 0211/61, Kronika Wydziału „C” WUSW we Wrocławiu (1945–1989), b.p.

⁴⁸ AIPN Wr, 054/1215, Dokumentacja dotycząca kadry kierowniczej UB/SB i MO na Dolnym Śląsku, b.p.

Jak sygnalizowano, infrastruktura miejska w tym czasie przedstawiała się tragicznie. Jak zapisał w kalendarium Wrocławia historyk, „płonęły całe dzielnice. Drogi i ulice rozryte lejami od pocisków i bomb, zawalone były gruzami. W mieście wg różnych szacunków przebywało jeszcze od 200 do 330 tys. niemieckiej ludności cywilnej, żyjącej przeważnie w piwnicach, jedynym schronieniu podczas oblężenia Festung Breslau”⁴⁹.

Podkomendny pierwszego kierownika WUBP we Wrocławiu mjr. Stanisława Imiołka „Wacka” i organizator PUBP w Zgorzelcu Józef Wojciechowski, który wówczas – jako absolwent pierwszego kursu CS MBP z Łodzi – przybył do Breslau, zapisał we wspomnieniach taki obraz zrujnowanej metropolii: „Dowiaduję się, że »Wacek« jak cygan jest znowu [po WUBP w Rzeszowie i Krakowie] szefem WUBP we Wrocławiu, gdzie organizuje urzędy bezpieczeństwa. Wrocław jest w ruinach. Przed dzisiejszym Dworcem Świebodzkim znajduje się barykada zbudowana z worków z mąki i cukru. Pełno trupów. Prawie codziennie po zachodzie słońca strzelaniny. Myślę, »ale wybrałem, znowu piekło«”⁵⁰.

Ze względu na ogromne zniszczenia Wrocławia tymczasową siedzibę organizującego się WUBP przeniesiono pod koniec maja do Legnicy⁵¹. Upadły Festung Breslau, miasto z kilkuset tysięczną ludnością niemiecką i nielicznymi jeszcze polskimi skupiskami, pozostał bez jednostki polskiej komunistycznej policji politycznej, spełniającej wówczas rolę służby pomocniczej NKWD i „Smiersza”.

Motywy wstąpienia do bezpieki funkcjonariuszy dolnośląskiej Grupy Operacyjnej – w wersji oficjalnej (z akt osobowych) – brzmią dzisiaj niekiedy dość humorystycznie. Przytoczmy tutaj bardziej charakterystyczne z nich w oryginalnym zapisie. Henryk Mazur pochodzący z okolic Miechowa (późniejszy wywiadowca Sekcji VIII PUBP w Głogowie): „Należałem do partii PPR jako wywiad na placówce w Pogwizdowie, no i dalej chce pracować w demokratycznej Polsce i dla dobra społeczeństwa, ponieważ ten żąd [sic!] mi się podoba”⁵². Zygmunt Wójcik z Sandomierskiego (późniejszy intendent PUBP w Lwówku Śląskim): „Będąc synem tłumu i wyjawiając cośkolwiek szerzej swe poglądy, nie spodobałem się naszej opozycji, która mnie w obskurny sposób chciała unieszkodliwić, jednak jej się to nie udało. Kryjąc się do tej pory ze swymi poglądami, ocalałem i chce teraz jawnie przy Waszym boku pracować, a sądzę, że praca ma przynieść korzystne owoce i jako Władza Zwierzchnia będziecie ze mnie zadowoleni”⁵³. Henryk Kamiński z Chełmskiego (późniejszy referent Sekcji IV PUBP w Złotorzy): „Pomagałem ojcu w rolnictwie do roku 1943. Później nie była mi w głowie gospodarka, chociaż byłem w domu, należałem do organizacji pod tytułem PPR. W 1944 porzuciłem dom i poszedłem w partyzantkę”⁵⁴. Wspomniany Zenon Florek

⁴⁹ J. Tyszkiewicz, *op. cit.*, s. 10.

⁵⁰ AIPN Wr, 054/515, J. Wojciechowski, Tamte dni..., 1984, k. 10; M. Sodel, *Kształtowanie się organów Służby Bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku w 1945 roku*, „Sobótka” 1970, nr 3, s. 43 l.

⁵¹ AIPN Wr, 054/663, Organizacja jednostek MO i UB w woj. wrocławskim w 1945 r., k. 4–5; 0148/760, S. Nowak, *Kształtowanie aparatu władzy ludowej i organów bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku w niesprzyjających warunkach społeczno-politycznych lat 1945–1948*, 1979, b.p.

⁵² *Ibidem*, 057/369, Akta osobowe H. Mazura, b.p.

⁵³ *Ibidem*, 057/1004, Akta osobowe Z. Wójcika, b.p.

⁵⁴ *Ibidem*, 059/3269, Akta osobowe H. Kamińskiego, b.p.

Struktury

w tej swoistej licytacji motywów był chyba najlepszy, twierdząc, że już w dzieciństwie – przypadającym na lata dwudzieste XX w. – pragnął wstąpić do komunistycznej bezpieki. „Proszę o przyjęcie mnie do Służby Bezpieczeństwa. Motywuję [to tym], że od dziecka moim marzeniem było pracować w tej dziedzinie”⁵⁵.

Wśród kadr organizujących struktury bezpieki na Dolnym Śląsku możemy wyróżnić: funkcjonariuszy grup operacyjnych skierowanych przez inne jednostki; demobilizowanych żołnierzy „ludowego” wojska; oddelegowanych aktywistów PPR i ZWM z Krakowskiego (w znacznej części byli to bojówkarze GL/AL z Okręgu Miechów, którego komendantem był mjr Stanisław Imiołek); osadników pozyskanych z ludności napływowej (repatriantów, w tym byłych robotników przymusowych wracających z wyzwolonych państw zachodnich i Niemiec); skomunizowanych reemigrantów z Francji, Belgii, USA – rekomendowanych przez Wydział Personalny KW PPR⁵⁶. Rzadkością byli „Hiszpanie”, „Francuzi” i „Belgowie” – uczestnicy wojny domowej w Hiszpanii i członkowie partii komunistycznych różnych narodów przebywający dotychczas na Zachodzie. Do tej grupy należeli: drugi kierownik PUBP w Oleśnicy ppor. Jan Rubik (w 1937 r. w Brygadzie im. Jarosława Dąbrowskiego w Hiszpanii, w okresie okupacji niemieckiej pod Paryżem w oddziale im. Adama Mickiewicza, od 1945 r. w misji wojskowej reżimu warszawskiego w Paryżu, w WUBP w administracji, ewidencji i pionie gospodarczym)⁵⁷ czy referent Sekcji Walki z Bandytyzmem PUBP w Lwówku Śląsku Wincenty Siedlisz (górnik po trzech klasach szkoły powszechnej, członek Komunistycznej Partii Belgii)⁵⁸. W połowie 1946 r. skierowanie do WUBP otrzymał z KW PPR polski komunista z Francji Stanisław Madej, „specjalizujący” się w latach następnych w rozpracowaniu żołnierzy AK i działaczy WiN, uczestniczący w wielu rewizjach i aresztowaniach działaczy Polskiej Podziemnej, werbowaniu i prowadzeniu agentury działającej w środowiskach konspiracji poakowskiej⁵⁹. Również w tym roku funkcję sekretarza Wydziału V WUBP objął działacz „Bundu”, KPD i Komunistycznej Partii Katalonii z lat trzydziestych, adiutant szefa sztabu 13 Brygady i oficer operacyjny 11 Brygady z Hiszpanii (wcześniej również komisarz polityczny), por. Zygmunt (Chaim) Besser⁶⁰. Nieliczni „Hiszpanie” znaleźli się także w dolnośląskiej milicji (np. Bronisław Malik)⁶¹.

3. Geneza MUBP we Wrocławiu i pierwsze kadry

Decyzja o zorganizowaniu miejskiej jednostki bezpieki we Wrocławiu zapadła w centrali w Warszawie ze względu na wspomniane przeniesienie WUBP do Legnicy, która podobnie jak Wrocław ciężko doświadczyła zdziczenia zdobywców. Jak napi-

⁵⁵ *Ibidem*, 057/165, Akta osobowe Z. Florka, b.p.

⁵⁶ Zob. również: AP Wr, 1/XV/119, Skierowanie indywidualne i zbiorowe członków PPR do pracy w organach bezpieczeństwa publicznego 1945–1948, b.p.

⁵⁷ AIPN Wr, 059/2210, Akta osobowe J. Rubika, b.p.

⁵⁸ *Ibidem*, 058/987, Akta osobowe W. Siedlisza, b.p.

⁵⁹ AP Wr, 1/XV/118, Pisma Wydziału Personalnego KW PPR do Wydziału Personalnego oraz Wydziału Więziennictwa i Obozów WUBP we Wrocławiu z lat 1945–1946, b.p.

⁶⁰ AIPN Wr, 059/55, Akta osobowe Z. Bessera, b.p.

⁶¹ *Ibidem*, 054/1215, Wykaz, k. 171.

sał historyk Legnicy, „w piwnicach budowano kryjówki dla kobiet, aby uchronić je przed gwałtami. Wojsko sprawdzało przynależność do NSDAP. Spora część weryfikowanych zniknęła bez śladu, w tym kobiety. Rozstrzelano nieuzbrojoną rezerwę policji, nieuzbrojonych strażników. Liczne były morderstwa ludności cywilnej [...]. Innych [duchownych] wywieziono wagonami towarowymi nad Morze Kaspijskie, gdzie wielu zmarło z głodu, ciężkiej pracy i chorób [...]. W domach było wiele trupów osób zmarłych lub tych, którzy popełnili samobójstwa albo zostali zamordowani przez żołnierzy”⁶². Sowieci natychmiast po zdobyciu miast rozpoczęli demontaż i wywóz urządzeń przemysłowych z fabryk, drukarni, elektrowni. Masowo grabili mieszkania prywatne z maszyn do szycia, zegarów, radioodbiorników, instrumentów muzycznych i zastaw stołowych, a następnie podpalali zabudowania⁶³.

Kiedy WUBP przeniesiono do Legnicy, Wrocław – stolica regionu – pozostał bez jednostki „bezpieczeństwa” niezbędnej do wprowadzenia komunistycznych porządków⁶⁴. Teren operacyjny MUBP obejmował obszar miejski, jak wspomniano, w znacznej części zniszczony działaniami wojennymi, z przewagą – stopniowo wysiedlanej – ludności niemieckiej. MUBP, który szybko stał się również „szaber-urzędem” (o czym szerzej w dalszej części tekstu), był organizowany na terenie więzienia przy ul. Kleczkowskiej od pierwszej dekady maja 1945 r. przez Henryka Sarzyńskiego, wówczas jednego z kilku funkcjonariuszy UB na Dolnym Śląsku posiadających wykształcenie niepełne wyższe, biegle władającego językiem francuskim i niemieckim. Należał on do elity instalujących się we Wrocławiu polskich „czekistów”, legitymujących się w większości wykształceniem jedynie powszechnym. Nie dziwią więc opinie takie jak ta, wystawiona przez drugiego kierownika WUBP ppłk. Faustyna Grzybowskiemu organizatorowi PUBP w Lubaniu Śląskim Władysławowi Baładze: „Posiada bardzo niski poziom wykształcenia, pod względem politycznym zupełnie nie orientuje się, człowiek zupełnie tępy, wiele nie można do niego wymagać”⁶⁵. Nierzadkie bywały także takie raporty jak ten – przytoczony w oryginale – autorstwa pierwszego kierownika PUBP w Sycowie Pawła Mirosława: „Dom na Urzond jest doprowadzony do zupełnego porzutu co do środków lokomocji posiadamy 1 Motocykl i 2 Kunie”⁶⁶. Z takich m.in. powodów od września 1945 r. funkcjonariusze bezpieki na Dolnym Śląsku mieli dwa razy w tygodniu po dwie godziny pobierać „naukę języka polskiego (czytania i pisania)”⁶⁷.

Organizator MUBP we Wrocławiu Henryk Sarzyński urodził się 10 sierpnia 1912 r. w Żywcu, ukończył Gimnazjum Państwowe w Białej Krakowskiej i studiował na Wydziale Farmaceutycznym UJ (przerwał naukę ze względów materialnych). Od 1933 r. pracował w fabryce chemicznej w Warszawie i hurtowni „Arkadia” w Kato-

⁶² Z. Szkuřłatowski, *W powojennej Legnicy* [w:] *Legnica. Zarys monografii miasta*, red. S. Dąbrowski, Wrocław–Legnica 1998, s. 411.

⁶³ K.J. Kostrzanowski, *Partie polityczne, organizacje młodzieżowe i społeczne, administracja i samorząd w latach 1945–1989* [w:] *Legnica. Zarys monografii miasta...*, s. 606–607.

⁶⁴ AIPN Wr, 054/663, Organizacja jednostek MO i UB w woj. wrocławskim w 1945 r., k. 8.

⁶⁵ *Ibidem*, 0159/2, Charakterystyka W. Bałagi, k. 26.

⁶⁶ *Ibidem*, 053/380, Raport dekadowy kierownika PUBP w Sycowie za okres 17–31 V 1945, b.p.

⁶⁷ *Ibidem*, 053/399, Pismo kierownika WUBP do kierowników PUBP w sprawie podwyższenia kwalifikacji i poziomu wykształcenia ogółu operatywy pracowników, b.d., k. 75.

Struktury

wicach. Służbę wojskową odbył w latach 1935–1936 w 4 psp w Cieszynie. Po przeniesieniu do rezerwy zatrudniony został ponownie w warszawskim zakładzie chemicznym. Walczył w wojnie obronnej 1939 r. W roku następnym został wysiedlony przez Niemców z Żywca do Nałęczowa. Działal w strukturach Polski Podziemnej. Od listopada 1943 r. pełnił funkcję komendanta placówki BCh w Klimontowie (Sandomierskie). Po wejściu Sowietów, podobnie jak część członków tej formacji, przeszedł do służby w bezpiece⁶⁸. Od września 1944 r. służył w WUBP w Kielcach (jako referent Sekcji I). Stamtąd z innymi funkcjonariuszami grupy kieleckiej skierowano go na Dolny Śląsk⁶⁹.

Sarzyńskiemu w tworzeniu jednostki miejskiego „bezpieczeństwa” pomagali: wywiadowca MUBP z Radomia Tadeusz Skiba (późniejszy kierownik sekcji i sekretarz komórki PPR przy jednostce)⁷⁰, Tadeusz Zalewski (zastępca kierownika jednostki), Władysław Rusek (komendant warty)⁷¹, Jan Żochowski (młodszy referent)⁷², partyzant efemerycznej 1 Brygady AL Bolesław Witkoś (wywiadowca)⁷³ oraz Natan Kleks (kierownik Sekcji I) – w latach trzydziestych w Łodzi bojówkarz KZMZU i KZMP⁷⁴. Oprócz nich jako jedni z pierwszych funkcjonariuszy (do końca czerwca 1945 r.) zatrudnieni zostali: Władysław Antczak, Jan Bassara, Lucjan Białobrzęski, Czesław Borek, Lipa Borowski, Jan Burakowski, Władysław Ciastoń, Zdzisław Cybulski, Marian Geiger, Józef Godyń, Zbigniew Gruszka, Henryk Janusz, Kazimierz Jasiński, Henryk Jurkowski, Stefan Kacpura, Jan Kaniewski, Maria Konieczna, Czesław Kryjom, Eugeniusz Kuliński, Bronisław Lichota, Maria Kwiatkowska, Edward Małolepszy, Marian Matiasik, Henryk Mogiński, Władysław Moskał, Leokadia Myszorówna, Feliks Niedźwiedź, Szyfra Nirenberg, Henryk Niewiara, Władysław Pasieka, Eugeniusz Pawlewicz, Antoni Pietrzak, Bronisława Polak, Jerzy Pietrzyk, Wiera Popowa, Władysław Romaniuk, Zygmunt Rudnicki, Władysław Rusek, Edward Sękała, Władysław Sikorski, Władysław Stefański, Józef Sudelski, Zbigniew Sularczyk, Stanisław Szarek, Bernard Szwarz, Walenty Ślusarczyk, Ludwik Tederowicz, Eugeniusz Wasilewski, Karol Wojnarowski i Feliks Wojtachno⁷⁵ (znaczna część z nich, jak chociażby Ciastoń, Jurkowski, Mogiński, Sudelski, będzie w latach następnych zwalczać polskie podziemie niepodległościowe, opozycję polityczną i Kościół katolicki, a także uczestniczyć w sowieckich represjach wobec obywateli polskich niegodzących się z komunistyczną dyktaturą; Jurkowski np. będzie w grudniu 1947 r. uczestniczył w zasadzce i aresztowaniu ostatniego kierownika Okręgu Wrocław WiN mjr. Ludwika Marszałka „Michała”; Ciastoń, poprzez różne szczeble karier-

⁶⁸ Udział członków BCh (np. na Rzeszowszczyźnie, Lubelszczyźnie i Kielecczyźnie) w organizującym się w latach 1944–1946 komunistycznym aparacie represji (w tym szczególnie w UB i MO) zasługuje na odrębne opracowanie monograficzne.

⁶⁹ AIPN Wr, 059/2246, Akta osobowe H. Sarzyńskiego, b.p.

⁷⁰ *Ibidem*, 056/858, Akta osobowe T. Skiby, b.p.

⁷¹ *Ibidem*, 059/543, Akta osobowe W. Ruska, b.p.

⁷² *Ibidem*, 0219/1551, Akta osobowe J. Żochowskiego, b.p.

⁷³ *Ibidem*, 054/515, J. Wojciechowski, *Tamte dni...*, 1984, k. 8.

⁷⁴ *Ibidem*, 059/1438, Akta osobowe N. Kleksa, b.p.

⁷⁵ *Ibidem*, 158/1–2, Rozkazy personalne kierownika WUBP we Wrocławiu 1945–1946, b.p.

ry, dojdzie do stopnia generała SB, związanego z morderstwem w październiku 1984 r. ks. Jerzego Popiełuszki).

Poszczególne sekcje MUBP organizowali: Mieczysław Górowicz, Zbigniew Gruszka, Tadeusz Gryglewicz, Henryk Lipiński, Natan Kleks, Władysław Pasich, Tadeusz Skiba i Karol Wajnarowski. Pluton ochrony (wypadowy) tworzyli Władysław Stefański, Jan Madej i Józef Lukas. Za sprawy administracyjne budynku odpowiadał Jan Bassara. Funkcję cenzora pełnili kolejno Karol Weimann i Henryk Jasłowski. Stołówkę organizował Stanisław Grosicki (w sierpniu pracowało tam na etatach dziewięć kelnerek i kucharka), magazyny Władysław Sikorski i Ignacy Pleszko, piekarnię Ludwik Feige. Szoferami kierownika jednostki zostali Mieczysław Wołek i Bronisław Pietrykowski⁷⁶. Funkcjonariusze ci stanowili kadre operacyjno-logistyczną jednostki miejskiej.

4. Struktura, obsada personalna, zarobki

Funkcję „sowieтника” – *de facto* kierującego MUBP we Wrocławiu – miał pełnić kpt. Nikołaj Duk. Pomagał mu (jako „adiutant”) funkcjonariusz określany imieniem Józek (brakuje innych informacji pozwalających na jego identyfikację). Warto tutaj jednocześnie zauważyć, iż „sowieтник” (w stopniu podpułkownika), działający przy kierownictwie WUBP we Wrocławiu w latach 1946–1947, posiadał własną „obsługę”, opłacaną z budżetu jednostki wojewódzkiej, złożoną prawie wyłącznie z Niemców oraz rosyjskiej jednej „adiutantki”. Byli to: Fritz Latański (szofer), G. [imię nieznanne] Schmidt (szofer), Kurt Skupień (stróż), Klara Fogel (pracznica), Erika Steisner i Zofia Afanasiewa („oficjantki”), Wera Freier (sprzątacznica), Hedwig Freier (sprzątacznica), Fritz Bilke (palacz), Anna Marcus (sprzątacznica)⁷⁷.

Funkcję pierwszego kierownika MUBP we Wrocławiu sprawował wspomniany Henryk Sarzyński (maj – 23 X 1945), zastępcy – Józef Jach⁷⁸ (15 VI – 29 VII 1945⁷⁹) oraz Tadeusz Zalewski (sierpień–grudzień 1945)⁸⁰. Organizującymi się na Dolnym Śląsku jednostkami UB kierowali najczęściej byli bojówkarze AL i PPR, przeszkoleni na kilkumiesięcznych kursach w CS MBP w Łodzi. W latach następnych dołączyli do nich absolwenci – organizowanych na wzór sowiecki (działające w większych miastach „uczelnie” NKWD) – szkół wojewódzkich przy WUBP (w tym z Wrocławia), a także Szkoły Partyjnej PPR z Łodzi. Do połowy 1946 r. komitety powiatowe, miejskie i wojewódzkie z terenu pochodzenia funkcjonariuszy Grupy Operacyjnej MBP na obszar Dolnego Śląska skierowały do służby w UB i milicji w woj. wrocławskim około 370 członków partii komunistycznej⁸¹.

⁷⁶ *Ibidem*, 194/11, Lista płac MUBP we Wrocławiu za sierpień 1945 r., k. 2–21.

⁷⁷ *Ibidem*, 194/17–18, Listy płac WUBP Wrocław za lata 1945–1947, b.p.

⁷⁸ Jednocześnie kierownik Sekcji III.

⁷⁹ Skierowany do WUBP w Legnicy „więcej się do pracy nie zgłosił” (AIPN Wr, 057/231, Akta osobowe J. Jacha; AIPN, 0990/2–5, Rozkazy personalne ministra MBP 1945–1946, b.p.).

⁸⁰ Por.: K. Szwagrzyk, *Województwo wrocławskie [w:] Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, s. 493–494.

⁸¹ AIPN Wr, 054/1215, Dokumentacja dotycząca kadry kierowniczej UB/SB i MO na Dolnym Śląsku, k. 130.

Kandydaci na kierowników jednostek terenowych przechodzili krótkie egzaminy z języka polskiego i proste testy z matematyki (dodawanie, odejmowanie, mnożenie). Ich wyniki były włączane do akt osobowych. Organizator PUBP w Bolesławcu Zenon Florek przeszedł np. test ortograficzny z wynikiem raczej nie najlepszym: „Jadłem smaczne jabłka. Szliźmy polną dróżką. Na brzegu rzeki suszyła się łudka. Na otówku ma skufkę. Powóz zajechał pod stuk siana. Na drzewie siedział ptak, który nazywał się kszyk. Pszczoła składa słodni miód”⁸² (zapis oryginalny). Koniecznością stało się więc uruchomienie kursów dokształcających. W październiku 1945 r. kierownik PUBP w Środzie Śląskiej Waclaw Kusiński mógł już raportować: „W tygodniu 2 razy odbywają się pogadanki na tle polityczno-wychowawczym, przy czym prowadzi się co dzień naukę języka polskiego oraz pracy operatywnej. Odprawy dla funkcjonariuszy odbywają się 3 razy w tygodniu. Skutki lekcji są bardzo duże. Każdy z funkcjonariuszy poprawnie pisze oraz czyta i rozumie, co znaczy praca w bezpieczeństwie”⁸³.

Na Dolnym Śląsku dość szybko rozpoczęto nabór do służby w bezpieczeństwie Polaków osiedlających się w regionie – w tym ekspatriowanych z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej⁸⁴. „Pionierzy” UB docierali do transportów kolejowych z osiedleńcami, angażując wytypowanych do pracy w „bezpieczeństwie”: „Uwzględniano przy tym wiek, pochodzenie, miejsce pobytu, działalność w czasie okupacji. Dane te uzyskiwano drogą indywidualnych rozmów z zainteresowanymi”⁸⁵. Nabór był zupełnie przypadkowy, wg zasady „kto pierwszy, ten lepszy”. Ze względu na nikłą społeczność polską w zasadzie po krótkiej rozmowie na tematy polityczne przyjmowano każdego Polaka zgłaszającego chęć wstąpienia do bezpieki. Często wyglądało to tak, jak opisał we wspomnieniach, wówczas dwudziestoletni, przybyły do Wrocławia z Kielecczyny były żołnierz BCH Józef Marszałek „Słowik”, późniejszy funkcjonariusz aresztu śledczego WUBP i pracownik operacyjny PUBP we Wrocławiu: „Miasto leżało w gruzach [...]. Przez siedemnaście dni szwendałem się po ulicach Wrocławia z drewnianą walizką w rękach. Każdej nocy była strzelanina z różnych rodzajów broni, wybuchy min, częste pożary, gonitwy uliczne, napady rabunkowe, morderstwa, gwałty. Wreszcie 15 VII 1945 r. ruski kapitan [Nikołaj] Duk zaangażował mnie do pracy przy uruchomieniu więzienia przy ul. Kleczkowskiej, gdzie naocznie widziałem dużo śladów hitlerowskich zbrodni z czasu minionej wojny”⁸⁶.

Według służącego od połowy maja 1945 r. w MUBP we Wrocławiu zastępcy kierownika Sekcji VI Zygmunta Rudnickiego (pochodzącego z Miechowa bojówkarza

⁸² Cyt. za: *ibidem*, 057/165, Akta osobowe Z. Florka, b.p. Inny test z ortografii polskiej i prostych zadań matematycznych zob.: *ibidem*, 059/720, Akta osobowe J. Wolnickiego, b.p. Szerzej: T. Balbus, *Początki Bezpieki. UB w Środzie Śląskiej w roku 1945*, cz. 1: *Geneza*, „Roland. Pismo społeczno-kulturalne powiatu średzkiego” 2006, nr 5 (219), s. 14–15.

⁸³ AIPN Wr, 053/380, Raport sytuacyjny kierownika PUBP w Środzie Śląskiej z 8 X 1945, b.p.

⁸⁴ *Ibidem*, 054/1215, Dokumentacja dotycząca kadry kierowniczej UB/SB i MO na Dolnym Śląsku, k. 131.

⁸⁵ AIPN, 0297/16, t. 14, Organizacja, b. p.

⁸⁶ J. Marszałek [Wspomnienia z lat 1945–1952 z pracy w aparacie bezpieczeństwa], mps, b.d. [ok. 1989], s. 1.

GL/AL z okolic Jędrzejowa, wartownika PUBP w Radomiu)⁸⁷ jednym z pierwszych miejsc werbunkowych Polaków – kandydatów do służby w „bezpieczeństwie” – był kluczowy dla komunikacji w mieście plac I Maja. „Ludzie, konie, psy, krowy, rowery, wózki dziecięce, najdziwniejsze środki transportu [...]. Wiozą bagaże. Wątle, wysuszone kobiety dźwigają torby niewiarygodnych rozmiarów. Pot strumieniami zalewał i oczy. Upał. Nie zważają na nic. Idą czarni od pyłu i brudu”⁸⁸. Na wspomnianym placu zatrzymywano osoby z biało-czerwonymi opaskami na rękawach nadchodzące z kierunku Legnicy, wracające tą trasą z robót przymusowych w Niemczech, proponując im jeszcze na ulicy służbę w „urzędzie”⁸⁹. Tam ochotnicy do służby w bezpieczeństwie, w większości nieświadomi, jakim celom i komu mieli służyć, mogli się zapewne od razu uzbroić. Plac był bowiem miejscem, gdzie w pierwszych tygodniach maja czerwonoarmiści gromadzili i rozbrajali wziętych do niewoli żołnierzy niemieckich⁹⁰.

Pierwsi kierownicy jednostek na Dolnym Śląsku, w tym MUBP we Wrocławiu, ściągali też w kilkusobowych grupach swoich podkomendnych, zazwyczaj znających się z komunistycznej partyzantki lub działalności w jednej komórce PPR. Kierownicy pochodzący z Kieleckiego, Krakowskiego czy Łódzkiego zatrudniali więc swoich znajomych z poprzedniego terenu, a także członków rodzin. Zarówno wewnętrzne (w danej jednostce, okręgu administracyjnym/województwie), jak i zewnętrzne (w innych jednostkach UB) układy towarzyskie i rodzinne doprowadziły z czasem do wiązania się z bezpieczeństwem całych rodzin. Niekiedy w jednej jednostce pracowało kilka osób z rodziny, w tym małżeństwa bądź rodzeństwa.

Organizator i pierwszy kierownik WUBP mjr Stanisław Imiołek pierwszy związek małżeński zawarł z Czesławą Duszą. Jej brat, Władysław Dusza, był od 1942 r. członkiem PPR, a następnie funkcjonariuszem operacyjnym WUBP we Wrocławiu. Brał udział w aresztowaniu konspiratorów podziemia niepodległościowego. Drugi ślub wziął z siostrą Władysława Duszy (i swojej pierwszej żony) – Czesławą (funkcjonariuszką rzeszowskiego UB). Mąż siostry (Felicji Zamojskiej) drugiej żony (funkcjonariuszki WUBP z Białegostoku Stanisławy Wojdakowskiej) drugiego kierownika/szefa WUBP ppłk. Faustyna Grzybowskiego był funkcjonariuszem PUBP w Jeleniej Górze. Siostra drugiej żony Janina Chłoń do 1946 r. była funkcjonariuszką WUBP we Wrocławiu (zwolniła się po urodzeniu dziecka). Jej mąż był we Wrocławiu w stopniu kapitana adiutantem ppłk. Grzybowskiego, a następnie funkcjonariuszem WUBP w Szczecinie. Referent i kierownik Wydziału Walki z Bandytyzmem WUBP we Wrocławiu kpt. Jan Trzaska zawarł związek małżeński z byłą funkcjonariuszką tej jednostki Katarzyną Puzio. Kierownik Sekcji III Wydziału I Feliks Dwojak miał brata Ryszarda, również funkcjonariusza WUBP. Żoną Feliksa została Anna Wolińska, późniejsza funkcjonariuszka WUBP w Łodzi i MBP. W PUBP w Legnicy pracowali bracia Rudniccy: Tadeusz – komendant gmachu i Zygmunt – wcześniej zastępca kierownika Sekcji VI MUBP we Wrocławiu.

⁸⁷ AIPN Wr, 059/4010, t. 1–2, Akta osobowe Z. Rudnickiego, b.p.

⁸⁸ J. Tyszkiewicz, *op. cit.*, s. 14–15.

⁸⁹ AIPN Wr, 054/655, Relacje ustne, wypisy z listy plac, rozkazy personalne z teczek pracowników UB na Dolnym Śląsku za 1945 r., k. 78.

⁹⁰ J. Tyszkiewicz, *op. cit.*, s. 9.

Struktury

Siostra żony Tadeusza – Zofia, wyszła za mąż za funkcjonariusza PUBP w Oleśnicy. Żona jego brata była również funkcjonariuszką tamtejszej jednostki. W MUBP we Wrocławiu pracował Józef Sudelski (kierownik Sekcji V). Jego siostra Bronisława Wiechowska była funkcjonariuszką WUBP w Krakowie⁹¹.

Tego rodzaju praktyki dość szybko rozwinęły się w swoiste tradycje rodzinne służby w „bezpieczeństwie”. Takie klanowe powiązania – tylko na podstawie akt personalnych UB/SB, bez analizy teczek osobowych innych instytucji komunistycznego aparatu represji – można we Wrocławiu szacować na co najmniej setki rodzin. W stolicy Dolnego Śląska już w końcu lat czterdziestych niektóre ulice (np. kamienice wokół więzienia przy ul. Kleczkowskiej, ul. Trzebnickiej, ul. Berenta i ul. Kasprowicza na Karłowicach, ul. Sempołowskiej na Sepolnie) stały się enklawami zamieszkanymi przez rodziny związane z szeroko rozumianym komunistycznym aparatem represji (UB, Informacją Wojskową, KBW, MO, sądownictwem i prokuraturą wojskową, „ludowym” wojskiem, więziennictwem)⁹².

Struktura organizacyjna MUBP we Wrocławiu wyglądała wówczas tak samo jak jednostki powiatowej: Sekcja I (denazyfikacyjna i kontrwywiadowcza); Sekcja II („nielegalnych organizacji” polskich i niemieckich, w tym szczególnie ściganie żołnierzy i działaczy Polskiej Podziemnej); Sekcja IV (gospodarcza); Sekcja V (ds. „Walki z Bandytyzmem i Dywersją”); Sekcja VI (komunikacyjno-łącznościowa); Sekcja VII (obserwacyjno-wywiadowcza); Sekcja VIII (śledcza).

W sierpniu 1945 r. liczebność jednostki wynosiła 148 funkcjonariuszy (w stopniach od szeregowego do podporucznika⁹³), we wrześniu 150, w październiku 135, w listopadzie 139, w grudniu 119⁹⁴. Wywodzili się z Kieleckiego, Krakowskiego, Warszawskiego oraz – jak wspomniano – ze środowisk polskich robotników przymusowych i autochtonów. MUBP nie posiadał, jak większość PUBP na Dolnym Śląsku, lekarza kontraktowego (zazwyczaj był to lekarz powiatowy). Opiekę lekarską zapewniał personel szpitala więziennego⁹⁵. Obsadę kadrową jednostki z końcowego okresu jej istnienia przedstawia tabela.

⁹¹ AIPN Wr, Zespół akt osobowych funkcjonariuszy UB/SB, b.p.

⁹² Szerzej zob. np.: K. Szważyk, *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków–Wrocław 2005, s. 190–194.

⁹³ Funkcjonariusze jednostki posiadali również stopnie z innych rodzajów broni niż piechota, np. kanoniera – Henryk Mazur, bombardiera – Ludwik Fedorowicz, starszego marynarza – Zdzisław Przestrzelski (AIPN Wr, 194/11, Lista płac MUBP we Wrocławiu za sierpień 1945 r., k. 2–21).

⁹⁴ Tendencja zniżkowa w obsadzie kadrowej wynikała z reorganizacji strukturalnej oraz pierwszej „czystki” (eliminacja szabrowników, alkoholików, złodziei).

⁹⁵ AIPN Wr, 194/11, Listy płac MUBP 1945, b.p.; 282/969, Zestawienie faktów wrogiej działalności na Dolnym Śląsku za lata 1945–1960, 1964 r., k. 24.

Miejski Urząd Bezpieczeństwa Publicznego we Wrocławiu...

Kadry MUBP we Wrocławiu w listopadzie 1945 r.

Lp.	Funkcja	Imię i nazwisko
1	Kierownik	Henryk Sarzyński
2	Zastępca	Tadeusz Zalewski
3	Sekretarz	Tadeusz Anklewicz
4	Pomoc biurowa	Wiera Popowa
5	Maszynistka	Krystyna Skarżyńska
6	Kierownik kartoteki	Józef Koleczek
7	Personalna	Antonina Szymańska
8	Kierownik gospodarczy	Jan Bassara
9	Buchalter	Tadeusz Mioduszewski
10	Kierownik sekcji	Natan Kleks
11	Kierownik sekcji	Tadeusz Skiba
12	Kierownik sekcji	Aleksander Krawczyk
13	Kierownik sekcji	Feliks Niedźwiedź
14	Kierownik sekcji	Karol Wojnarowski
15	Kierownik sekcji	Zdzisław Dębiński
16	Kierownik sekcji	Henryk Jurkowski
17	Kierownik sekcji	Zbigniew Gruszka
18	Kierownik – brygadier aresztowań	Edward Małolepszy
19	Zastępca kierownika sekcji	Lucjan Białobrzęski
20	Zastępca kierownika sekcji	Ludwik Fedorowicz
21	Zastępca kierownika sekcji	Mieczysław Gajda
22	Zastępca kierownika sekcji	Józef Kudelski
23	Zastępca kierownika sekcji	Stefan Wolczyński

Struktury

Lp.	Funkcja	Imię i nazwisko
24	Zastępca kierownika sekcji	Marian Wójcicki
25	Zastępca kierownika sekcji	Zygmunt Rudnicki
26	Zastępca kierownika sekcji	Zbigniew Mularczyk
27	Zastępca kierownika – brygadiera aresztowań	Bolesław Pasek
28	Starszy referent	Henryk Gębala
29	Starszy referent	Henryk Jankowski
30	Starszy referent	Lipa Borowski
31	Starszy referent	Rudi Stemberk
32	Starszy referent	Henryk Weintraub
33	Starszy referent	Henryk Lipiński
34	Starszy referent	Władysław Pasich
35	Starszy referent	Feliks Wojtachnio
36	Starszy referent	Antoni Niezgoda
37	Starszy referent	Józef Józwiak
38	Starszy referent	Stanisław Marszałek
39	Starszy referent	Józef Byk
40	Referent	Wacław Lipiński
41	Referent	Szczepan Marel
42	Referent	Stefan Kacpura
43	Referent	Antoni Pietrzak
44	Referent	Henryk Mogilski
45	Referent	Zbigniew Matalarz
46	Referent	Zdzisław Murza
47	Młodszy referent	Jan Żochowski

Miejski Urząd Bezpieczeństwa Publicznego we Wrocławiu...

Lp.	Funkcja	Imię i nazwisko
48	Młodszy referent	Józef Matusik
49	Młodszy referent	Władysław Antczak
50	Młodszy referent	Zygmunt Tymczyszyn
51	Młodszy referent	Mieczysław Owczarek
52	Młodszy referent	Zdzisław Cybulski
53	Młodszy referent	Antoni Korczyński
54	Młodszy referent	Franciszek Łozowy
55	Młodszy referent	Stefan Martyniak
56	Młodszy referent	Eugeniusz Palewicz
57	Młodszy referent	Aleksander Boczulak
58	Młodszy referent	Ludwik Wasikowski
59	Młodszy referent	Apolinary Marzec
60	Młodszy referent	Kazimierz Strojny
61	Młodszy referent	Ryszard Sikorski
62	Młodszy referent	Czesław Serek
63	Młodszy referent	Stefan Stefański
64	Młodszy referent	Władysław Gzyl
65	Młodszy referent	Stefan Grzybowski
66	Młodszy referent	Henryk Broł
67	Młodszy referent	Marian Matiasik
68	Młodszy referent	Edward Ziolo
69	Młodszy referent	Zygmunt Sygudziński
70	Młodszy referent	Tadeusz Krawiec
71	Młodszy referent	Tadeusz Grzybowski

Struktury

Lp.	Funkcja	Imię i nazwisko
72	Młodszy referent	Kazimierz Antosiak
73	Młodszy referent	Marian Mielczarek
74	Młodszy referent	Władysław Dmochowski
75	Młodszy referent	Bolesław Koza
76	Młodszy referent	Henryk Kowalczyk
77	Młodszy referent	Zdzisław Merta
78	Młodszy referent	Jerzy Pietrzyk
79	Młodszy referent	Michał Dudek
80	Młodszy referent	Jan Barakoński
81	Młodszy referent	Jerzy Jaworski
82	Młodszy referent	Zdzisław Przestrzelski
83	Młodszy referent	Jen Tekieli
84	Młodszy referent	Zdzisław Śmiałkowski
85	Wywiadowca	Jerzy Podwysocki
86	Wywiadowca	Maksymilian Baran
87	Wywiadowca	Karol Jaworski
88	Wywiadowca	Stanisław Benduch
89	Wywiadowca	Jan Kaniewski
90	Wywiadowca	Bolesław Witkoś
91	Wywiadowca	Henryk Mazur
92	Młodszy wywiadowca	Marian Czapla
93	Młodszy wywiadowca	Szczepan Lipa
94	Starszy oficer śledczy	Kazimierz Jasiński
95	Starszy oficer śledczy	Tadeusz Grylewicz

Miejski Urząd Bezpieczeństwa Publicznego we Wrocławiu...

Lp.	Funkcja	Imię i nazwisko
96	Oficer śledczy	Władysław Ciastoń
97	Oficer śledczy	Karol Zarzycki
98	Oficer śledczy	Mieczysław Garewicz
99	Oficer śledczy	Eugeniusz Kuliński
100	Młodszy oficer śledczy	Franciszek Kumpolt
101	Komendant gmachu	Józef Wileczyński
102	Dowódca plutonu ochrony	Michał Szymański
103	Wartownik	Stanisław Szarek
104	Wartownik	Daniel Marczyk
105	Wartownik	Bronisław Maciejewski
106	Wartownik	Władysław Janas
107	Wartownik	Teofil Dąbrowa
108	Wartownik	Zygmunt Lemanie
109	Wartownik	Władysław Rychter
110	Wartownik	Stefan Podsiadło
111	Wartownik	Jan Madej
112	Wartownik	Tadeusz Kotas
113	Wartownik	Stanisław Wnecek
114	Wartownik	Wincenty Guździk
115	Wartownik	Marian Myszor
116	Wartownik	Józef Rozner
117	Wartownik	Józef Lipka
118	Wartownik	Bolesław Kubara
119	Wartownik	Stanisław Adamski

Struktury

Lp.	Funkcja	Imię i nazwisko
120	Sekretarz	Hipolit Staszewski
121	Sekretarka	Genowefa Ledeman
122	Sekretarka	Maria Kwiatkowska
123	Sekretarka	Maria Konieczna
124	Maszynistka	Leokadia Myszorówna
125	Maszynistka	Halina Perlińska
126	Maszynistka	Alicja Wojtas
127	Pomoc biurowa	Szyfra Nirenberg
128	Magazynier	Józef Zając
129	Magazynier	Władysław Sikorski
130	Magazynier	Mieczysław Głowiczower
131	Kierownik stołówki	Wanda Lech
132	Piekarz	Ludwik Feige
133	Kelnerka	Emilia Lech
134	Kelnerka	Wanda Wycisk
135	Kelnerka	Różia Kożuch
136	Kelnerka	Zofia Kaczyńska
137	Kelnerka	Kazimierz Pleszka
138	Szofer	Mieczysław Wołek
139	Szofer	Bronisław Pietrykowski

Źródło: AIPN Wr, 194/11, Lista płac MUBP we Wrocławiu za listopad 1945 r., b.p.

Ludzie ci stanowili fundament kadrowy nie tylko jednostki miejskiej UB we Wrocławiu, ale następnie również, od stycznia 1946 r., wrocławskiej jednostki powiatowej. Brali udział zarówno w działaniach operacyjnych wymierzonych w środowiska niemieckie, jak i w zwalczaniu polskiej konspiracji niepodległościowej, represjo-

nowaniu działaczy ruchu ludowego, czy też akcjach wymierzonych w duchownych katolickich. Po latach ocena ich służby jest jednoznaczna: „Przez czterdzieści pięć lat praca w Urzędzie Bezpieczeństwa i Służbie Bezpieczeństwa była najbardziej haniebnym zajęciem w całej strukturze aparatu komunistycznej dyktatury. Podejmowali ją ci, którzy byli na tyle słabi, aby ulec pokusie bezkarnej przemocy, ale równocześnie wystarczająco odporni, aby nie mieć skrupułów, uczestnicząc w okrutnej machinie zbrodni. Ludzi bezpieki otaczał przemożny strach, ale także towarzyszyła im powszechna pogarda, nawet wśród ich politycznych protektorów i dobrowolnych współpracowników. Nie było w polskim języku wyrazów równie obraźliwych jak ubek, bezpieka, esbek”⁹⁶.

Obecnie po odnalezieniu dokumentów finansowych znamy również pobory kadry jednostki miejskiej UB z Wrocławia. Pierwsza zachowana lista płac pochodzi z 13 sierpnia 1945 r. (wypłaty zaliczkowe na poziomie pensji urzędnika zarządu miejskiego)⁹⁷, okresu kiedy wprowadzono polską walutę. Jednak wówczas dominował jeszcze handel wymienny, a w użyciu (do grudnia) były również marki niemieckie. W mieście do końca lipca nie było żadnego sklepu, w którym można by kupić towar za gotówkę. Panował, szczególnie wśród ludności cywilnej, głód⁹⁸.

Zarobki funkcjonariuszy w grudniu 1945 r. przedstawiały się następująco (w złotych): kierownik – 3324, kierownik gospodarczy – 1898, kierownik sekcji – 1842, zastępca kierownika sekcji – 1792, komendant gmachu – 1587, dowódca plutonu ochrony – 1521, personalna – 1272, sekretarka – 1144, referent operacyjny – 1631, oficer śledczy – 1431, wywiadowca – 1287, kierownik stołówki – 997, magazynier – 993, wartownik – 981, tłumacz – 981, piekarz – 682, kelnerka – 637⁹⁹. Dla porównania w sierpniu 1945 r. robotnik i kontroler PKP zarabiał niecałe 700 zł, w październiku konstruktor w „Pafawagu” 2100 zł¹⁰⁰. Jak widać z zestawienia, zarobków szeregowych funkcjonariuszy nie można wówczas uznać za wygórowane. Dobrze opłacana była jedynie kadra kierownicza.

Wsparciem dla organizujących się na Dolnym Śląsku struktur „bezpieczeństwa” polskiej partii komunistycznej były wówczas, oprócz NKWD i komendantur wojennych Armii Czerwonej, stopniowo rozbudowywane siatki PPR. Partia miała posiadać (i *de facto* posiadała) monopol na obsadę kadrową UB oraz nadzorować na bieżąco poprawność polityczną funkcjonariuszy. Sekretarzem PPR przy MUBP we Wrocławiu był Tadeusz Skiba¹⁰¹. „Komórka w UB jest silna i dobrze funkcjonuje” – raportował w październiku 1945 r. sekretarz Komitetu Miejskiego partii, odpowiedzialny za nadzór nad MUBP¹⁰².

⁹⁶ R. Terlecki, *Przedmowa* [w:] W. Frazik, F. Musiał, M. Szpytma, *Twarze krakowskiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Krakowie. Informator personalny*, Kraków 2006, s. 9.

⁹⁷ AIPN Wr, 194/11, Lista płac MUBP we Wrocławiu za sierpień 1945 r., k. 8–21.

⁹⁸ J. Tyszkiewicz, *op. cit.*, s. 22.

⁹⁹ AIPN Wr, 194/11, Lista płac MUBP we Wrocławiu za grudzień 1945 r., k. 77–82.

¹⁰⁰ M. Ordyłowski, *op. cit.*, s. 58.

¹⁰¹ AIPN Wr, 282/969, Zestawienie faktów wrogiej działalności na Dolnym Śląsku za lata 1945–1960, 1964 r., k. 24.

¹⁰² *Ibidem*, 032/408, Protokół z odbytego Zjazdu Sekretarzy KP i KM PPR w dniach 25–27 X 1945, b.p. Dotychczas nie odnaleziono protokołów posiedzeń komórki PPR przy MUBP. Prawdopodobnie nie zachowały się.

Struktury

W tym czasie polska siatka komunistyczna liczyła w mieście 363 członków zorganizowanych w 16 komórek, w styczniu 1946 r. było już 700 członków¹⁰³. Komitet Miejski Związku Walki Młodych, młodzieżowa przybudówka partii komunistycznej, liczył w styczniu 1946 r. 11 kół fabrycznych, miejskich i szkolnych¹⁰⁴. Środowiska ZWM, podobnie jak PPR, były wówczas jednym z podstawowych kręgów rekrutacji Polaków do służby w bezpieczeństwie¹⁰⁵.

5. Agentura

Rozrastające się szybko od początku działalności UB na Dolnym Śląsku sieci agenturalne stanowiły podstawowe narzędzia pracy operacyjnej polskich „czekistów”. System werbowania agentury masowej miał źródła w metodach pracy operacyjnej sowieckiej policji politycznej. Ta zaś wzory czerpała od rosyjskiej ochrony, tworzącej w carskim imperium „tajne sieci agentów, mające wyszukiwać wrogów państwa”, z czasem znacznie je udoskonalając¹⁰⁶.

Już w połowie czerwca 1945 r. kierownik WUBP we Wrocławiu mjr Stanisław Imiołek polecił pozyskiwać agenturę w „legalnych organizacjach politycznych, kulturalnych, powiatowych i miejskich instytucjach oświatowych i kulturalnych”, starostwach, zarządach miejskich, grupach operacyjnych (ekonomicznych, administracyjnych), a także „werbować informatorów na placówkach kościelnych”¹⁰⁷. Był to początek trwającej aż do upadku PRL permanentnej inwigilacji społeczeństwa niegodzącego się z brutalnie narzucaną władzą komunistów.

Sieć konfidencyjnalna MUBP we Wrocławiu znana jest dotychczas szczerkowo i wymaga dalszych pogłębionych badań źródłowych¹⁰⁸. Nie wiemy np., ile ogółem liczyła siatka agenturalna (wszystkich sekcji) w poszczególnych miesiącach 1945 r. Znane są jedynie fragmentaryczne dane sekcyjne. Sekcja II¹⁰⁹ liczyła według stanu na 10 sierpnia – 42 informatorów¹¹⁰, 20 sierpnia – 46¹¹¹, 31 października – 35, w tym kilku ukierunkowanych na osiedlających się w mieście żołnierzy i działaczy konspiracji narodowej (NSZ/NZW i SN). Pozostali mieli natomiast informować o „sytuacji ogólnej i politycznej w środowiskach ich pracy”¹¹². 10

¹⁰³ *Ibidem*, 054/673, Raport kierownika MUBP we Wrocławiu z 3 I 1946 r., k. 39.

¹⁰⁴ *Ibidem*, 054/674, Sprawozdanie z pierwszej Konferencji Wojewódzkiej ZWM Dolnego Śląska odbytej 25–26 I 1946 r. we Wrocławiu, k. 24.

¹⁰⁵ Zob. również hagiograficzne opracowanie: Z. Rozbicki, K. Wicik, *Zrodzeni z czynu. Związek Walki Młodych na Dolnym Śląsku w latach 1945–1948*, Wrocław 1973.

¹⁰⁶ Cyt. za: Ch.A. Ruud, S.A. Stiepanow, *Strach. Tajna policja carów*, Warszawa 2001, s. 441.

¹⁰⁷ AIPN Wr, 054/673, Pismo kierownika Sekcji III Wydziału I WUBP we Wrocławiu z połowy czerwca 1945 r., k. 25.

¹⁰⁸ Dotychczas nie odnaleziono raportów okresowych jednostki obrazujących statystykę werbunków.

¹⁰⁹ Brak danych dotyczących sieci Sekcji I.

¹¹⁰ AIPN Wr, 053/375, Raport dekadowy Sekcji II Wydziału I WUBP za okres 1–10 VIII 1945 r., k. 181.

¹¹¹ *Ibidem*, Raport dekadowy Sekcji II Wydziału I WUBP za okres 10–20 VIII 1945 r., k. 183.

¹¹² *Ibidem*, Raport dekadowy kierownika Sekcji II Wydziału I WUBP za okres 20–31 X 1945 r., k. 200.

listopada w sieci sekcji było 5 agentów i 30 informatorów. W ostatniej dekadzie przekazali między innymi 3 doniesienia dotyczące rzekomego organizowania się we Wrocławiu komórki NSZ, szabru milicjantów oraz wychowywania przez nauczycieli młodzieży we wrocławskich gimnazjach w duchu patriotycznym i niepodległościowym¹¹³. 30 listopada w sieci sekcji było 3 agentów i 36 informatorów. W ostatniej dekadzie przekazali 6 doniesień, w tym dotyczące żołnierza AK „wziętego pod obserwację”¹¹⁴. 31 grudnia sekcja dysponowała agentem i 37 informatorami¹¹⁵.

Sekcja III według stanu na 24 listopada posiadała 25 informatorów, w tym w organizacjach „legalnych” 17, instytucjach samorządowych 6, szkołach 2. „Dla wyjawienia wrogiej działalności wśród organizacji i instytucji samorządowych dano za zadanie agenturze dotychczas zwerbowanej informowania nas o wszystkich elementach reakcyjnych napływających lub będących na obiektach” – stwierdzano w raporcie¹¹⁶.

Sekcja IV w sierpniu dysponowała co najmniej kilkunastoma informatorami zainstalowanymi w cukrowni, gazowni, drukarni i warsztacie ślusarskim¹¹⁷. We wrześniu sekcja posiadała 47 informatorów¹¹⁸, natomiast wg stanu na 11 października – 3 agentów i 53 informatorów. W pierwszej dekadzie października na 34 spotkaniach przekazali oni 11 doniesień¹¹⁹. 15 grudnia w sieci sekcji było 57 informatorów¹²⁰.

Sekcja VI¹²¹ wg stanu na 31 sierpnia posiadała 6 informatorów oraz lokal konspiracyjny¹²², 29 września liczyła natomiast 10 informatorów¹²³. Brak danych z Sekcji VII (wywiadowczej) i VIII (agentura celna).

Liczebność, kierunki i efekty działalności konfidentów poszczególnych sekcji operacyjnych MUBP we Wrocławiu, zarówno Niemców, jak i Polaków, wymagają – jak zasygnalizowano – szczegółowych badań źródłowych. Nierozpoznana pozostaje również agentura niemiecka i polska prowadzona przez „sowieтника” działającego przy jednostce. Bez dostępu do zgromadzonych w archiwach rosyjskich akt wytworzonych przez korpus „doradców” działający przez kilka lat

¹¹³ *Ibidem*, Raport dekadowy kierownika Sekcji II Wydziału I WUBP za okres 1–10 XI 1945 r., k. 204.

¹¹⁴ *Ibidem*, Raport dekadowy kierownika Sekcji II Wydziału I WUBP za okres 20–30 XI 1945 r., k. 215.

¹¹⁵ *Ibidem*, Raport dekadowy kierownika Sekcji II Wydziału I WUBP za okres 20–31 XII 1945 r., k. 230.

¹¹⁶ *Ibidem*, 053/379, Raport dekadowy kierownika Sekcji III MUBP za okres 15–25 XI 1945 r., k. 276.

¹¹⁷ *Ibidem*, 053/384, Raport dekadowy kierownika Sekcji IV Wydziału I WUBP za okres 21 VII–11 VIII 1945 r., b.p.

¹¹⁸ *Ibidem*, Raport dekadowy kierownika Sekcji IV Wydziału I WUBP za okres 11–21 IX 1945 r., b.p.

¹¹⁹ *Ibidem*, Raport dekadowy kierownika Sekcji IV Wydziału I WUBP za okres 1–11 X 1945 r., b.p.

¹²⁰ *Ibidem*, Raport dekadowy kierownika Sekcji IV Wydziału I WUBP za okres 10–20 XII 1945 r., b.p.

¹²¹ Brak danych z Sekcji VI.

¹²² *Ibidem*, Raport dekadowy kierownika Sekcji VI Wydziału I WUBP za okres 15–31 VIII 1945 r., b.p.

¹²³ *Ibidem*, Raport dekadowy kierownika Sekcji VI Wydziału I WUBP za okres 15–29 IX 1945 r., b.p.

w Polsce przy jednostkach UB wiedza o zasięgu, kierunkach i skutkach działalności agentury komunistycznej pozostanie niepełna.

6. Kierunki działalności i aresztowania

Działalność MUBP we Wrocławiu skoncentrowana była na środowiskach niemieckich i polskich. Strukturą nadrzędną nad UB byli doradcy sowieccy, zwani dość powszechnie „sowienikami”. W Polsce przełożenie wytycznych ze sfery politycznej na instrukcje operacyjne odbywało się już na linii BP PPR/PZPR – MBP/KdsBP/MSW. Wykonaniem praktycznym (operacyjnym) zajmowały się jednostki terenowe UB/SB.

Działalność bezpieki we Wrocławiu wobec Niemców miała w pierwszej kolejności służyć zidentyfikowaniu ściganych zbrodniarzy i przestępców wojennych. Wśród Niemców – „potulnych wówczas i przygnębianych kląską militarną”¹²⁴ – przeważały osoby starsze, inwalidzi wojenni i dzieci. W środowiskach niemieckich wysiedlanych z miasta od października do grudnia 1945 r.¹²⁵ ukrywali się jednak funkcjonariusze SS, SA i gestapo¹²⁶, nazistowscy konfidenti i kolaboranci¹²⁷. Pierwszych aresztowań niemieckich przestępców dokonywano m.in. na podstawie zeznań polskich robotników przymusowych pracujących w okresie wojny we Wrocławiu oraz innych miejscowościach Dolnego Śląska¹²⁸. Jednostki UB z czasem dysponowały albumami osób ściganych wraz z ich fotografiami.

Na podjęcie fundamentalnych badań źródłowych oczekuje dotąd problematyka tzw. Wehrwolfu, mającego rzekomo działać na Dolnym Śląsku w latach 1945–1947. W ich trakcie konieczne jest wyjaśnienie m.in., czy dziesiątki grup konspiracyjnych wymienianych i charakteryzowanych w aktach UB/SB były autentycznymi komórkami konspiracyjnymi organizowanymi przez Niemców w ramach „oddolnego” społecznego oporu, czy też wymaginywanymi „organizacjami” stworzonymi w czasie śledztwa na potrzeby komunistycznego aparatu represji. Wstępne ustalenia wskazują, że podziemie niemieckie na Dolnym Śląsku, w tym we Wrocławiu, nie istniało. Partyzantkę i grupy przetrwania, przedzierające się na Zachód, zlikwidowano praktycznie do sierpnia–września 1945 r. Natomiast „problem” ten w znacznym stopniu zmistyfikowali funkcjonariusze UB/SB (prowokacje, wymuszanie biciem i innymi metodami zeznań niezgodnych ze stanem faktycznym, identyfikowanie grup religijnych dzieci i młodzieży, skupionych wokół niemieckich duchownych, jako rzekomych organizacji podziemnych). Następnie w oparciu o materiały bezpieki wyol-

¹²⁴ Cyt. za: *Ibidem*, 053/1330, Kronika Wydziału II WUBP we Wrocławiu za lata 1945–1969, k. 6.

¹²⁵ Następna fala wyjazdów z miasta ludności niemieckiej zaczęła się już w lutym 1946 r.

¹²⁶ Wg informacji zebranych przez UB Geheime Stadts Polizei Breslau dzieliła się na 4 wydziały, podzielone z kolei na 18 referatów. Na Dolnym Śląsku działało 9 placówek gestapo: Wrocław, Kłodzko, Jelenia Góra, Wałbrzych, Legnica, Zgorzelec, Milicz, Świdnica, Dzierżonów oraz 2 placówki SD: Wrocław i Dzierżonów (AIPN Wr, 032/726, t. I, Materiały rozpoznania wrocławskiego gestapo oraz likwidacja byłego aparatu hitlerowskiego rozpracowywanego w ramach R.O.-I w latach 1947–1953, b.p.).

¹²⁷ M. Orzechowski, *Relacja historyka [w:] By inni mogli...*, s. 19.

¹²⁸ AIPN Wr, 053/1330, Kronika Wydziału II WUBP we Wrocławiu za lata 1945–1969, k. 14.

brzymiła go i zafałszowała komunistyczna historiografia okresu PRL, wychwalając „zasługi” UB¹²⁹.

Nie znaczy to jednak, iż Niemcy w okresie poprzedzającym wejście Sowieców nie prowadzili przygotowań do działań podziemnych po przejściu frontu. Akcje takie były podejmowane w różnych centralnych urzędach bezpieczeństwa Rzeszy już od 1944 r.¹³⁰ Szkoły wywiadu i dywersji (kursy podstawowe) różnych służb nazistowskich działały na Dolnym Śląsku m.in. we Wrocławiu (kilka ośrodków), Strzegomiu, Dusznikach Zdroju, w rejonie Kłodzka, Kamiennej Góry oraz Barda Śląskiego¹³¹. Szkolenie dywersyjne, doraźnie zmobilizowanego Volkssturmu i formacji „Hitler Jugend”, prowadzono również w oblężonym Wrocławiu.

Po wejściu Sowieców konspiratorzy niemieccy nie zdołali jednak na większą skalę rozpocząć działalności podziemnej w regionie, chociaż niewątpliwie próby takie podejmowano. Najczęściej był to jedynie kolportaż antypolskich ulotek (w sierpniu 1945 r. zlikwidowano we Wrocławiu drukarnię¹³²), gromadzenie pozostałej po działaniach wojennych (w skali masowej) broni – na wypadek wybuchu konfliktu zbrojnego między Związkiem Sowieckim a państwami zachodnimi. Niekiedy były to też, jak w lipcu i sierpniu 1945 r. we Wrocławiu, samorzutnie tworzące się grupy zbrojne młodocianych Niemców, wychowanków HJ. Uzbrojeni w broń maszynową, granaty i materiały wybuchowe, wysadzali domy, napadali na Sowieców i Polaków (np. sprawy Güntera Scholza – ponad 20 aresztowanych, Güntera Kellera, czy też aresztowanie ok. 40 Niemców podejrzewanych o działalność ulotkową i zbrojną)¹³³. W wyniku sterroryzowania i zastraszenia społeczności niemieckiej (w większości

¹²⁹ *Ibidem*, 054/474, Organizacje, bandy i grupy niemieckie, które miały istnieć, a faktycznie nie istniały – lub nie zebrano dostatecznych dowodów winy, [lata siedemdziesiąte], b.p.; Prohitlerowskie podziemie dywersyjno-terrorystyczne [lata siedemdziesiąte], b.p.; M. Sodeł, *W walce o ład i bezpieczeństwo na Dolnym Śląsku w latach 1945–1948*, Wrocław 1979.

¹³⁰ I. Witkowski, *Gestapo. Anatomia systemu*, Warszawa 2005, s. 32; A. Kowalik, *Geneza, organizacja i działalność podziemia niemieckiego na Dolnym Śląsku (1945–1947)*, „Sobótka” 1967, nr 4; M. Sodeł, *W walce o ład i bezpieczeństwo...* (publikacje powstałe w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych w nurcie historiografii „utrwalaczy władzy ludowej” wymagają dzisiaj szczególnie krytycznej weryfikacji w zakresie zarówno warstwy faktograficznej, jak i interpretacyjnej). Przykładem, jeszcze z 2006 r., może być opracowanie nauczyciela z Zespołu Szkół Ogólnokształcących z Kamiennej Góry Jana Lubienieckiego, *Powiat kamiennogórski w latach 1945–1947* w pracy zbiorowej *Dolny Śląsk 1945...* pod red. B. Cybulskiego (s. 321), gdzie dobrze zorganizowany, przeprowadzający w pow. Kępno i Syców brawurowe akcje przeciwko placówkom NKWD, UB i MO, poakowski oddział partyzancki Franciszka Olszówki „Otta” został określony jako... „ukrywająca się w Pisarzowicach banda Ottona”. „Bandę – napisał Lubieniecki – ścigano po terenie Dolnego Śląska. W wyniku „oblężenia” Pisarzowic zabito Ottona i 3 członków jego grupy, a 68 ujęto”.

¹³¹ AIPN, 049/265, t. 1, Szkoła dywersyjna Wehrwofu [krypt.] „Schill” w Dusznikach Zdroju, b.p.; 0236/33, Kursanci niemieckiej szkoły dywersyjnej, b.p. Aresztowanych przez Wydział I WUBP z Wrocławia oraz komórki Informacji Wojskowej zostało co najmniej kilkunastu absolwentów ośrodka Abwehry z Dusznik Zdroju. Sprawy te przekazano do wydziałów śledczych WUBP w Katowicach i Poznaniu.

¹³² AIPN Wr, 053/384, Raport dekadowy kierownika Sekcji IV Wydziału I WUBP za okres 11–21 VIII 1945 r., b.p.

¹³³ *Ibidem*, 053/379, Raport dekadowy kierownika Sekcji I Wydziału WUBP za okres 21–31 VIII 1945 r., k. 100; 032/706, Rewizjonizm. Nielegalne organizacje 1945–1947, t. 1, k. 40.

były to kobiety, dzieci, osoby starsze oraz inwalidzi wojenni) zrealizowanie planów dywersyjnych kierownictwa III Rzeszy z lat 1943–1944, wzorowanych na modelu Polskiego Państwa Podziemnego, było zupełnie nierealne. Poszukiwanie za wszelką cenę jakichkolwiek „wyjść” na konspirację niemiecką stanowiło jednak w szerokim kręgu działań operacyjnych MUBP we Wrocławiu jedno z istotniejszych zagadnień¹³⁴.

Charakterystyczne jest to, że jeżeli w drugiej połowie 1945 r. występował jakikolwiek, z reguły minimalny, opór, działania propagandowe lub też przejawy konspiracji niemieckiej, to miało to w zdecydowanej większości przypadków miejsce poza Wrocławiem (szacunkowo ponad 90% tego typu faktów rejestrowanych przez UB), w miastach o statusie powiatowym lub też wsiach¹³⁵. W zrujnowanym Festung Breslau – pomimo wcześniejszych centralnych, regionalnych i oddolnych przygotowań – Niemcy nie mieli możliwości technicznych (łączość, konspiracja, duże siły NKWD i „Smiersza”) podejmowania takich działań. Brakowało im też przede wszystkim woli oporu do zorganizowania na szerszą skalę skutecznej działalności podziemnej. Podejmując ograniczone próby konspirowania, liczyli głównie na konflikt zbrojny Sowieców z Zachodem, a następnie współpracę ze spodziewanym „desantem angielskim, któremu członkowie organizacji mają ułatwić orientację w terenie i służyć za przewodników”¹³⁶. Niemiecki bezwład organizacyjny, całkowity rozpad po przejściu frontu centralnej – nierealnej pod okupacją sowiecką

¹³⁴ *Ibidem*, 053/400, Pomocniczy arkusz pytań przy badaniu członków niemieckich organizacji lub podejrzanych o przynależność do organizacji niemieckich, k. 57–59. Por. również: SPP, Kolekcja nr I T. Bora-Komorowskiego, t. 22, W sprawie niemieckiej irredenty na Śląsku Dolnym.

¹³⁵ Zob. m.in. „charakterystyki” SB będące punktem wyjścia do dalszych badań: AIPN Wr, 049/266, Organizacja „Freies Deutschland”, pow. Bolesławiec 1945–1946, b.p.; 049/163, „Freies Deutschland” Horsta Hoffmana, Świdnica 1945, b.p.; 049/191, „Freies Deutschland” Karla Mischoka 1945, pow. Świdnica, b.p.; 049/161, „Green-Cross” Heinza Steinberga, pow. Wałbrzych 1946, b.p.; 049/265, t. 2, „Kameradenschaft”, pow. Bolesławiec 1945–1946, b.p.; 049/160, „Sieben Kommen durch die Welt” Heinza Plüschke, pow. Jawor 1946, b.p.; 051/408, t. 1–3, „Sieben Kommen durch die Welt” Heinza Plüschke, pow. Jawor 1946, b.p.; 049/264, Grupa Hansa Bönscha 1945–1946, b.p.; 049/265, t. 3, Grupa Paula Rose, b.p.; 049/231, Organizacja niemiecka „FK-Freikampf”, pow. Kłodzko 1945, b.p.; 049/248, Organizacja niemiecka „Notopfer”, pow. Zgorzelec, 1951–1954, b.p.; 049/247, Organizacja niemiecka „Rauberklub” Martina Runse 1945–1946, pow. Jelenia Góra, b.p.; 049/263, Wehrwolf Ernsta Franke w Karpnikach i Trzcińsku, pow. Jelenia Góra 1945–1946, b.p.; 049/251, Wehrwolf Ernsta Spitzera i Gerharda Brosmana 1945–1946, Wrocław–Leśnica, b.p.; 049/257, Wehrwolf Gerhardta Trautmanna, pow. Świdnica 1945–1946, b.p.; 049/252, Wehrwolf grupa „Schwarzwasser” 1945–1946, Wrocław–Leśnica, b.p.; 049/259, Wehrwolf Hansa Kaufmanna w pow. Oleśnica 1945, b.p.; 049/256, Wehrwolf Heinza Nochta gr. Strzegom, pow. Świdnica 1945, b.p.; 049/254, Wehrwolf Herberta Andersa 1945, pow. Złotoryja, b.p.; 049/250, Wehrwolf Horsta Poppe, Wałbrzych–Sobięcin, b.p.; 049/255, Wehrwolf Józefa Wieganga na terenie Wałbrzycha 1945–1949, b.p.; 09/1101, Wehrwolf Karola Leschnera, pow. Brzeg 1945, b.p.; 049/253, Wehrwolf Paula Hildebranda i Williego Heerde 1945–1946, pow. Środa Śląska, b.p.; 049/262, Wehrwolf w Lwówku Śląskim 1946, b.p.; 049/261, Wehrwolf w Szklarskiej Porębie, pow. jeleniogórski 1945–1946, b.p.; 049/258, Wehrwolf Williego Mardera, pow. Oława 1945–1946, b.p.; 049/260, Wehrwolf w pow. Bystrzyca i Lubań, b.p.

¹³⁶ Cyt. za: *ibidem*, 049/161, „Green-Cross” Heinza Steinberga, pow. Wałbrzych 1946, b.p.

– koncepcji konspiracji wypracowanej w ośrodkach kierowniczych III Rzeszy, brak szerszego oporu w drugiej połowie 1945 r. kontrastuje wyraźnie ze sprawnością Polaków w budowie zrębów polskiego Podziemia jesienią i zimą 1939 r.

W krąg zainteresowania operacyjnego MUBP od maja–czerwca 1945 r. weszli również członkowie Niemieckiego Antyfaszystowskiego Ruchu Wolności „Antifa”, zorganizowanego zaraz po upadku Festung Breslau przy ul. Kleczkowskiej 44 przez Hermana Hartmanna. Przy sowieckim wsparciu utworzył on dość sprawnie 12 ekspozytur rejonowych, służbę porządkową, urząd pracy, punkt meldunkowy, placówki żywienia i opieki społecznej¹³⁷. Komitet ten zlikwidowano już na początku lipca. Wspierany przez Sowietów, miał wyraźnie antypolski charakter¹³⁸. Dokument partii komunistycznej z początku lipca 1945 r. tak charakteryzował „antyfaszystowską” działalność Niemców: „Za zgodą prezydenta miasta Drobnera została utworzona legalna organizacja niemiecka pod nazwą Antyfaschistische Freiheitbewegung (AFFB). W ciągu kilku pierwszych dni osiągnęła cyfrę ok. 70 tys. członków¹³⁹, czyli objęła wszystkich mężczyzn w sile wieku i większość kobiet. Sam fakt ten najdobitniej świadczy o prowokacyjnym charakterze owej organizacji. W dalszym ciągu swej działalności AFFB utworzyła Deutsche Ordnungs Polizei. Ta z kolei stworzyła funkcje drogowych (Strassenordner) oraz komendantów bloków (Blokwart). Niemiecka policja porządkowa zaopatrzona była w białą broń. Na czele AFFB stanął gestapowiec Hartmann (w międzyczasie rozstrzelany). Funkcje kierownicze w niemieckiej policji porządkowej i w służbie drogowej spełniali wg zatwierdzenia Gutzeworta (o czym dalej) wyżsi kierownicy partyjni i działacze SA z terenu samego Wrocławia. Cały szereg tych ludzi zostało zidentyfikowanych i aresztowanych. Funkcje komendantów bloków spełniali dawni hitlerowcy, partyjni, komendanci bloków. Kres działalności powyższej organizacji położył przede wszystkim rozkaz (Befehl) z dn. 15 VI 1945 r., na podstawie którego (paragraf 5) mieli się wszyscy Żydzi, pół-Żydzi i Polacy zameldować w niemieckim urzędzie pracy celem przydzielenia im pracy. Wg informacji wiceprezydenta [Alfreda] Górnego (PPS) pierwszym i jedynym, który zgłosił się na to wezwanie był dr Drobner¹⁴⁰. Po zameldowaniu się obił niemieckiego urzędnika po twarzy i nakazał ich aresztowanie. Wg niesprawdzonych informacji byli oni odesłani do prokuratury krakowskiej 23 V [VI]”¹⁴¹.

Wspomniany w dokumencie Günter Gutzewort (widywany na ulicach Wrocławia „w pełnym umundurowaniu, z hitlerowskimi orderami, noszący na rękawie czerwoną przepaskę oraz na czapce – zamiast orła niemieckiego – radziecką czerwoną gwiazdę”), ordynator wrocławskiego szpitala wojennego nr 3 i oficer łącznikowy „Komitetu Wolnych Niemiec” z Berlina, wykorzystywany był przez sowieckie służby bezpieczeństwa do poszukiwań i identyfikacji aresztowanych pod fałszywymi nazwiskami

¹³⁷ W. Suleja, *op. cit.*, s. 8; J. Tyszkiewicz, *op. cit.*, s. 10; B. Pasierb, *Niemieckie ugrupowania antyfaszystowskie we Wrocławiu (maj–grudzień 1945)*, „Sobótka” 1965, nr 2.

¹³⁸ AIPN Wr, 053/379, Raport dekadowy kierownika Wydziału I WUBP za okres 1–10 VII 1945 r., k. 16.

¹³⁹ Liczba zawyżona.

¹⁴⁰ Zob. również: AIPN, 0192/652, t. 2, [B. Drobner] Do Tow[arzystwa] Alfreda Górnego we Wrocławiu [list z 17 VII 1945 r. dotyczący polityki kadrowej Aleksandra Wachniewskiego], k. 20.

¹⁴¹ AAN, KC PPR, 295/VII-5, Problemy Dolnego Śląska w chwili obecnej, 6 VII 1945 r., b.p.

wyższych działaczy NSDAP oraz funkcjonariuszy gestapo, SS i SA. Wg oceny autorów tej analizy sytuacyjnej regionu nadal pozostawał on zdeklarowanym nazistą¹⁴².

Bolesław Drobner już 9 czerwca 1945 r. na skutek nacisków komunistów musiał zrezygnować z pełnionej funkcji. Pięć dni później jego funkcję przejął członek PPR Aleksander Wachniewski. Jak napisał Włodzimierz Suleja, „odejście Drobnera, kontrowersyjnego socjalisty z długim przedwojennym stażem, było na wrocławskim gruncie pierwszym czytelnym sygnałem, że faktyczni dysponenty władzy w Polsce, komuniści, nie zezwolą na demonstrowanie, zwłaszcza swym politycznym klientom z koncesjonowanych partii, jakiegokolwiek dozy samodzielności”¹⁴³. Dodajmy tutaj, iż pierwszy prezydent Wrocławia był od marca 1946 do czerwca 1956 r., jako członek partii komunistycznej i poseł, otaczany agenturą wywodzącą się z PPS i w sprawach oznaczonych kryptonimami „Chwiejny” i „Demagog” rozpracowywany przez Sekcję I Wydziału V i Sekcję III Wydziału III w Krakowie oraz Sekcję III Wydziału I Departamentu III MBP/KdsBP¹⁴⁴.

Również poza Wrocławiem, m.in. w Świdnicy, Legnicy, Jeleniej Górze i Strzeżynie, przy poparciu sowieckich władz wojskowych i za wiedzą NKWD powstawały w lipcu i sierpniu 1945 r. komitety „Antify”, zakładane przez niemieckich komunistów (często wcześniej nazistów z NSDAP – jak np. we Wrocławiu w biurze „Stowarzyszenia” na Psim Polu¹⁴⁵), obserwowane przez funkcjonariuszy UB, mające wybitnie antypolski charakter¹⁴⁶. Komitety te rozwiązano już we wrześniu 1945 r. na polecenie wiceministra „bezpieczeństwa”, gen. Romana Romkowskiego. Ich członkowie mieli zostać w trybie natychmiastowym wysiedleni „za Nysę” i tam włączeni do działalności komunistycznej w sowieckiej strefie okupacyjnej Niemiec. Wniesione podanie o legalizację komitetów WUBP we Wrocławiu miał pomijać milczeniem¹⁴⁷. Pion kontrwywiadu rozpracowywał także Niemiecką Partię Komunistyczną, działającą w tym okresie we Wrocławiu (a także Kłodzku)¹⁴⁸.

¹⁴² *Ibidem*.

¹⁴³ W. Suleja, *op. cit.*, s. 12.

¹⁴⁴ AIPN, 0192/652, t. 1–2, Akta spraw operacyjnych założonych na B. Drobnera, b.p. W charakterystyce sporządzonej 15 I 1955 r. przez funkcjonariusza UB stwierdzano: „Posiadane materiały wskazują, że Drobner Bolesław – szczególnie w ostatnich latach – nie przejawia żadnej działalności politycznej. Jego negatywne stanowisko z lat 1945–1948 uległo zmianie. O ile w pierwszych latach po wyzwoleniu stał na stanowisku separacji b[yłej] PPS od PPR – o tyle po zjednoczeniu [obu] partii politycznych zmienił swe stanowisko [wobec] PPR[/PZPR]. Stwierdzić jednak należy, że cieszy się dużymi wpływami wśród b[ytych] PPS-owców i b[ytych] WRN-owców, z którymi utrzymuje dość obszerne [sic!] kontakty. Ewentualna inspiracja jakiegokolwiek wrogiej działalności, gdyby wypłynęła z jego strony – zostałaby niewątpliwie szybko pochwycona [sic!] przez były prawicowy element PPS i WRN. Drobner obecnie liczy 72 lata i jest posłem do Sejmu PRL i czł[onkiem] PZPR” (*ibidem*, t. 1, k. 161). Szkoła Podstawowa nr 18 we Wrocławiu przy ul. Poznańskiej do dzisiaj nosi imię Bolesława Drobnera.

¹⁴⁵ J. Tyszkiewicz, *op. cit.*, s. 23.

¹⁴⁶ AIPN Wr, 053/375, Raport dekadowy kierownika Wydziału I WUBP za okres 21–31 VIII 1945 r., k. 41.

¹⁴⁷ *Ibidem*, 053/375, Raport dekadowy kierownika Wydziału I WUBP za okres 1–10 IX 1945 r., k. 47.

¹⁴⁸ *Ibidem*, 053/379, Raport dekadowy kierownika Sekcji I Wydziału WUBP za okres 1–10 IX 1945 r., k. 104; 049/249, Organizacja niemiecka KPD, pow. Kłodzko, 1945–1946, b.p.

Sprawy denazyfikacyjne i gospodarcze („w rozpracowaniu fabryki”), czy też zwalczanie wszelkich przejawów oporu niemieckiego realizowano równoległe z działaniami wobec osiedlających się na Dolnym Śląsku ludzi Polski Podziemnej¹⁴⁹. Funkcjonariusze bezpieki przystąpili od początku do – jak to eufemistycznie potem nazywali ich następcy z SB – „organizowania życia politycznego”¹⁵⁰, czyli permanentnej inwigilacji partii, związków i stowarzyszeń, Kościoła katolickiego oraz różnych środowisk, zarówno niemieckich, jak i polskich. Proces osiedleńczy Polaków postępował w tym czasie stopniowo wraz z wysiedleniami ludności niemieckiej¹⁵¹. „Teren naszego województwa procentowo bardzo słabo zaludniony przez Polaków. Społeczeństwo znajduje się w ciągłym ruchu do województw centralnych i odwrotnie” – stwierdzano w raporcie z lipca 1945 r.¹⁵²

W środowiskach polskich najważniejszym kierunkiem działalności „bezpieczeństwa” było od początku identyfikowanie i rozpracowywanie działaczy niepodległościowych i żołnierzy wywodzących się ze struktur Polskiego Państwa Podziemnego. W lipcu 1945 r. pion kontrwywiadu WUBP we Wrocławiu stwierdzał: „Aktywność wrogich organizacji, jak AK, NSZ, na terenie Dolnego Śląska nie ujawniła się dotychczas, mimo że wiadomym jest, iż byli członkowie organizacji AK na teren Dolnego Śląska przybywają, osiedlają się, obejmują stanowiska, czy to w administracji, czy też w przemyśle. Nasza agentura bierze tych ludzi pod obserwację. Dotychczas nie zebrano dostatecznego materiału kompromitującego, który by dał podstawę do aresztowania któregoś z nich. Nastawieniem naszym jest obecnie obserwowanie wszelkich przejawów życia i wrogiej propagandy, ustalając jej źródła”¹⁵³.

W końcu sierpnia kierownik Sekcji II Wydziału I Karol Zawadzki skarżył się w raporcie: „Wedle naszych informacji szeregi reakcyjnych organizacji zapełnia element inteligentny, co poważnie utrudnia naszą pracę [...]. W dalszym ciągu daje się zauważyć masowy napływ ludności z centralnych województw, wśród których przybywa dużo akowców, którzy wyszli z lasu”¹⁵⁴. Na początku tego miesiąca pion „akowski” wspomagany przez wywiadowców MUBP najprawdopo-

Z późniejszych spraw obiektowych dotyczących rozpracowania przez UB środowisk niemieckich (w tym byłych funkcjonariuszy nazistowskich formacji bezpieczeństwa) oraz autochtonicznych na Dolnym Śląsku zob. m.in.: *ibidem*, 032/282, Akta rozpracowania obiektowego kryptonim „Wilkołaki”, b.p.; 054/112, Akta obiektowe kryptonim R.O.-1 i R.O.-2, b.p.

¹⁴⁹ Cyt. za: *ibidem*, 053/370, Raport dekadowy kierownika Wydziału I WUBP za okres 21–31 X 1945 r., k. 70. Zob. również: *Aparat bezpieczeństwa w walce z polskim podziemiem niepodległościowym*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 1 (5), s. 23–59 (zapis dyskusji). Z ostatnich prac zob.: *Skazani za działalność w organizacjach niepodległościowych na Dolnym Śląsku*, red. M. Kała, K. Szwaagrzyk, Wrocław 2005; *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu*, red. K. Szwaagrzyk, Wrocław 2002; K. Szwaagrzyk, *Straceni na Dolnym Śląsku 1945–1956*, Wrocław–Rzeszów 2002; *idem*, *Winni? – Niewinni? Dolnośląskie podziemie niepodległościowe (1945–1956) w świetle dokumentów sądowych*, Wrocław 1999.

¹⁵⁰ AIPN Wr, 053/1340, Wroga działalność, k. 31.

¹⁵¹ *Ibidem*, 0211/61, Kronika Wydziału „C” WUSW we Wrocławiu (1945–1989), b.p.

¹⁵² *Ibidem*, 053/379, Raport dekadowy kierownika Sekcji III Wydziału I WUBP za okres 20 VII – 10 VIII 1945 r., k. 237.

¹⁵³ *Ibidem*, Raport dekadowy kierownika Wydziału I WUBP za okres 1–10 VII 1945 r., k. 15.

¹⁵⁴ *Ibidem*, 053/375, Raport dekadowy Sekcji II Wydziału I WUBP za okres 20–30 VIII 1945 r., k. 184.

Struktury

dobniej inwigilować musiał uroczystą akademię żałobną, transmitowaną przez uliczne głośniki, zorganizowaną z okazji pierwszej rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego¹⁵⁵.

W tym czasie obszar przyłączanego do Polski Dolnego Śląska był w miarę bezpiecznym schronieniem dla osób ściganych w innych regionach przez komunistyczne służby bezpieczeństwa. Priorytetem działalności operacyjnej UB szybko stało się jednak identyfikowanie i aresztowanie ludzi Polski Podziemnej wywodzących się również z szeregów konspiracyjnych ruchu narodowego (NSZ, NZW, SN, MWP). W raporcie z sierpnia 1945 r. MUBP informował o rozpracowywaniu grupy pięciu osób podejrzewanych o przynależność do AK oraz aresztowanie jednej osoby podejrzewanej o „wrogą działalność”¹⁵⁶. W grudniu rozpracowywani byli żołnierzy AK z oddziału partyzanckiego i siatki terenowej Franciszka Przysiężniaka „Ojca Jana” przybyli z Rzeszowszczyzny¹⁵⁷, pracujący w Państwowym Zarządzie Wodnym we Wrocławiu oraz instytucjach samorządowych¹⁵⁸.

O obliczu i tożsamości UB wiele mówią zestawienia statystyczne aresztowanych z tamtego okresu, tak ujmowane w raportach okresowych: „za przynależność do AK...; za przynależność do SS...”¹⁵⁹. Niekiedy w sprawozdawczości zdarzały i takie absurdalne odkrycia polskich „czekistów”: „Zdołano stwierdzić, że NSZ jest w kontakcie z Wehrwolfem”¹⁶⁰; czy też: „Na terenie miasta Wrocławia natrafiono również na ślad organizacji AK i Wehrwolf. Jak stwierdzono na podstawie agenturalnych danych, obie te organizacje są ze sobą w ścisłej współpracy, gdyż Wehrwolf dostarcza broni AK. Sprawa w rozpracowaniu”¹⁶¹.

Władza komunistyczna, oprócz Polski Podziemnej, obawiała się również elit politycznych II Rzeczypospolitej. Już latem 1945 r. jednostki terenowe, w tym MUBP we Wrocławiu, otrzymały polecenia ewidencjonowania przedwojennych działaczy partii socjalistycznej i ludowej. W tym miesiącu wysłane zostały również wykazy przedwojennych posłów do sejmu z zadaniem ustalenia ich aktualnego miejsca pobytu. W sierpniu poszukiwano w terenie byłych posłów Chrześcijańskiej Demokracji, Narodowej Partii Robotniczej i Stronnictwa Narodowego.

Intensywnej penetracji operacyjnej od początku podlegało życie polityczne Wrocławia (w tym poprzez werbunki agenturalne w dopuszczonych przez reżim do oficjalnej działalności partiach politycznych). Wg danych „bezpieczeństwa” z przełomu 1945/1946 r. we Wrocławiu stany kadrowe partii miały przedstawiać się na-

¹⁵⁵ J. Tyszkiewicz, *op. cit.*, s. 22.

¹⁵⁶ AIPN Wr, 053/375, Raport dekadowy kierownika Sekcji II Wydziału I WUBP za okres 10–20 VIII 1945 r., k. 183.

¹⁵⁷ Szerzej zob.: S. Puchalski, *Partyzanci „Ojca Jana”*, Stalowa Wola 1996.

¹⁵⁸ AIPN Wr, 053/375, Raport dekadowy kierownika Sekcji II Wydziału I WUBP za okres 1–10 XII 1945 r., k. 219.

¹⁵⁹ Przykładowo: *ibidem*, 053/380, Raport kierownika PUBP w Sycowie za okres 25 II 1945 – 6 I 1946 r., k. 170.

¹⁶⁰ *Ibidem*, 053/375, Raport dekadowy Sekcji II Wydziału I WUBP za okres 30 VIII – 10 IX 1945 r., k. 187.

¹⁶¹ *Ibidem*, 053/381, Raport dekadowy kierownika Wydziału I WUBP za okres 30 XII 1945 – 10 I 1946 r., k. 4.

stępująco: PPR ponad 700 członków, PPS – 900, SD – 200, SL – 180 i PSL – 35¹⁶². Nastroje społeczne już wówczas wskazywały na trafne rozeznanie, przynajmniej części Polaków, jaką rolę odrywa partia komunistyczna. „Część społeczeństwa („reakcja”) twierdzi, że PPR jest odłamem Partii Bolszewików”¹⁶³ – pisano w jednym z raportów UB.

Część członków PPR i ZWM angażowała się wówczas w działania *stricte* kryminalne. Członkowie Zarządu Miejskiego we Wrocławiu trudnili się np. uprawianiem bandytyzmu. W październiku 1945 r. MUBP rozpoczął rozpracowywanie tego środowiska¹⁶⁴. Był to okres, jak następnie stwierdzili ich następcy z SB, „grasowania bandy szabrowników i złoczyńców”¹⁶⁵. „Członkowie – czytamy dalej w sprawozdaniu UB – w dużej mierze zajmowali się szabrem, nawet napadami z bronią w rękę”¹⁶⁶. Podczas rewizji członkom zarządu skonfiskowano 16 karabinów i 3 pistolety. Na przełomie października i listopada Zarząd Miejski rozwiązano. W tym okresie w zainteresowaniu operacyjnym znaleźli się również naczelnicy stacji PKP i urzędów pocztowych – badano ich postawy polityczne i stosunek do komunistycznego reżimu¹⁶⁷.

Działania operacyjne MUBP (Seksja III) i WUBP (Seksja III Wydziału I) wymierzone były także – co najmniej od września 1945 r. – w osiedlające się w mieście środowiska naukowe¹⁶⁸, zwłaszcza że np. znaczna część kadry Politechniki Wrocławskiej wywodziła się ze Lwowa. W kręgach tych żywe były tradycje patriotyczne, nastroje antykomunistyczne, doświadczenia terroru „bolszewików” z okresu pierwszej i drugiej okupacji¹⁶⁹. Jedna z pierwszych wzmianek dotycząca uniwersytetu¹⁷⁰, odnaleziona w raporcie okresowym WUBP, brzmiała: „Na wyższej uczelni we Wrocławiu zaobserwowano agresywną atmosferę dla Rządu Jedności Narodowej”¹⁷¹. Inny z ra-

¹⁶² Zob. również: S. Dąbrowski, *Ruch ludowy na Dolnym Śląsku 1945–1980*, Wrocław 1985; K.B. Janowski, *Polska Partia Socjalistyczna na Dolnym Śląsku w latach 1945–1948*, Wrocław 1978; B. Pasierb, *Rok pierwszy. Z problemów życia politycznego Dolnego Śląska w latach 1945–1946*, Wrocław 1972; *idem*, *Ruch ludowy na Dolnym Śląsku w latach 1945–1949*, Warszawa 1972; *idem*, *Życie polityczne Dolnego Śląska 1945–1950*, Warszawa–Wrocław 1979.

¹⁶³ AIPN Wr, 053/379, Raport dekadowy kierownika Sekcji III Wydziału I WUBP za okres 10–20 VIII 1945 r., k. 240.

¹⁶⁴ *Ibidem*, Raport dekadowy kierownika Sekcji III Wydziału I WUBP za okres 10–20 IX 1945 r., k. 252; Raport dekadowy kierownika Sekcji III Wydziału I WUBP za okres 10–20 X 1945 r., k. 272.

¹⁶⁵ *Ibidem*, 054/674, Sprawozdanie z pierwszej Konferencji Wojewódzkiej ZWM Dolnego Śląska odbytej 25–26 I 1946 r. we Wrocławiu, k. 24.

¹⁶⁶ *Ibidem*, 053/379, Raport dekadowy kierownika Sekcji III Wydziału I WUBP za okres 1–10 XI 1945 r., k. 294.

¹⁶⁷ *Ibidem*, 058/384, Raport dekadowy kierownika Sekcji VI Wydziału I WUBP za okres 15–29 IX 1945 r., k. 200; 053/379, Raport dekadowy kierownika Wydziału I WUBP za okres 21–31 X 1945 r., k. 56.

¹⁶⁸ *Ibidem*, 053/379, Raport kierownika Sekcji III Wydziału I WUBP do Departamentu V MBP z 10 X 1945 r., k. 269.

¹⁶⁹ Z ostatnich publikacji zob.: *Lwowskie pod okupacją sowiecką (1939–1941)*, wstęp i red. T. Bereza, wybór i oprac. T. Bereza i in., Rzeszów 2006.

¹⁷⁰ Szerzej: W. Wrześniński, *Uniwersytet Wrocławski 1945–1995*, Wrocław 1995.

¹⁷¹ AIPN Wr, 053/379, Raport dekadowy kierownika Sekcji III Wydziału I WUBP za okres 20–30 IX 1945 r., k. 258.

portów z tego okresu informował: „Profesorowie są to przeważnie przyjezdni z za Buga z okolic Lwowa oraz terenów Krakowa. Nastawienie ich po większej części reakcyjne” (tj. patriotyczne i antykomunistyczne) – stwierdzano w raporcie sekcyjnym MUBP z listopada 1945 r.¹⁷²

Równoległe działania penetracyjne prowadzone były przez funkcjonariuszy jednostki miejskiej w środowiskach studenckich. W raporcie z początku października informowano: „Na uniwersytecie we Wrocławiu (Tiergarten 11) akademicy wywiesili orła dużych rozmiarów z koroną. Po interwencji zdjęto, sprawców nie ustalono”¹⁷³. Polscy „czekiści” szczególnie interesowali się wyborami do władz uczelnianych, a także postawami, poglądami politycznymi i działalnością „Bratniej Pomocy”¹⁷⁴.

Istotnym kierunkiem działalności operacyjnej UB we Wrocławiu od początku był Kościół katolicki¹⁷⁵. Warto wspomnieć, iż pierwsze w mieście po zakończeniu wojny nabożeństwo w języku polskim odprawił 13 maja 1945 r. w kościele św. Antoniego przybyły w ekipie Drobnera ks. Kazimierz Lagosz¹⁷⁶. W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych – już jako narzędzie UB na stanowisku administratora apostolskiego na Dolny Śląsk – odegrał on kluczową i haniebną rolę w represjonowaniu duchownych świeckich i zakonnych wyrażających patriotyczne i antysowieckie postawy¹⁷⁷. Pierwsze zarejestrowane źródłowo ślady inwigilacji przez bezpiekę polskich duchownych osiedlających się na Dolnym Śląsku pochodzą z września i października 1945 r. (np. w Bolesławcu, Środzie Śląskiej), a więc z okresu organizowania się PUBP w terenie¹⁷⁸. W listopadowym raporcie okresowym WUBP informował: „Duchowieństwo polskie jest nieprzychylnie ustosunkowane do Rządu Jedności Narodowej”¹⁷⁹.

W pierwszych miesiącach działalności „bezpieczeństwa” większość aresztowań na Dolnym Śląsku nie miała sankcji prokuratorskiej. Początkowo nie działała żadna prokuratura o kompetencjach współpracy z UB¹⁸⁰. W raporcie pionu kontrwywiadu WUBP we Wrocławiu z połowy lipca 1945 r. stwierdzano: „Prokuratura i sądy na Dolnym Śląsku jeszcze niezorganizowane”¹⁸¹. W sierpniu prokuratorzy działali tylko we Wrocławiu, Oleśnicy i Świdnicy¹⁸². Jak wspomniano, w pierwszych miesiącach

¹⁷² *Ibidem*, Raport dekadowy kierownika Sekcji III MUBP za okres 15–25 XI 1945 r., k. 278.

¹⁷³ *Ibidem*, Raport dekadowy kierownika Sekcji III Wydziału I WUBP za okres 1–10 X 1945 r., k. 263.

¹⁷⁴ *Ibidem*, Raport dekadowy kierownika Sekcji III MUBP za okres 15–25 XI 1945 r., k. 278.

¹⁷⁵ *Represje wobec Kościoła katolickiego na Dolnym Śląsku i Opolszczyźnie 1945–1989*, red. S.A. Bogaczewicz, S. Krzyżanowska, Wrocław 2004. Zob. również: *Kościół katolicki na Dolnym Śląsku w powojennym 50-leciu*, red. I. Dec, K. Matwijowski, Wrocław 1996.

¹⁷⁶ W. Suleja, *op. cit.*, s. 8.

¹⁷⁷ T. Balbus, „Obiekty” działań operacyjnych Urzędu Bezpieczeństwa na terenie Administratury Apostolskiej Dolnego Śląska [w:] *Represje..., passim*.

¹⁷⁸ AIPN Wr, 053/380, Raport nr 2 kierownika PUBP w Środzie Śląskiej z 9 IX 1945 r., b.p.

¹⁷⁹ *Ibidem*, 053/379, Raport dekadowy kierownika Sekcji III Wydziału I WUBP za okres 10–20 XI 1945 r., k. 302.

¹⁸⁰ *Ibidem*, 058/384, Raport dekadowy kierownika Sekcji VIII Wydziału I z 18 VII 1945 r., k. 243; Raport dekadowy kierownika Sekcji VIII Wydziału I z sierpnia 1945 r., k. 247; Raport dekadowy kierownika Sekcji VIII Wydziału I za okres 20–30 VIII 1945 r., k. 252.

¹⁸¹ *Ibidem*, 053/379, Raport dekadowy kierownika Wydziału I WUBP za okres 1–10 VII 1945 r., k. 17.

¹⁸² *Ibidem*, 053/375, Raport dekadowy kierownika Wydziału I WUBP za okres 21–31 VIII 1945 r., k. 42.

działalności bezpieki we Wrocławiu większość aresztowanych stanowili Niemcy i ich kolaboranci. W raporcie Sekcji Śledczej WUBP odnośnie do sytuacji w terenie z września 1945 r. stwierdzano: „Aresztowania są przeważnie składające się z Niemców partyjnych NSDAP¹⁸³ i SA”¹⁸⁴. Część z aresztowanych, w tym zbrodniarze, kolaboranci i konfidenti władz nazistowskich Niemiec, byli przesyłani do miejsc ich poprzedniego pobytu (działalności)¹⁸⁵.

Drugim ważnym kierunkiem dochodzeń były próby ujawniania od osób aresztowanych struktur, ludzi i metod działania polskiego podziemia niepodległościowego¹⁸⁶. Stany aresztowanych przez MUBP we Wrocławiu wymagają jeszcze dalszych badań źródłowych. W nielicznych zachowanych raportach okresowych możemy znaleźć informacje o ważniejszych aresztowanych. W zbiorach IPN nie odnaleziono (najprawdopodobniej nie zachowało się) kluczowego dla rekonstrukcji spraw repertorium śledczego tej jednostki. W październiku aresztowano cztery osoby identyfikowane jako żołnierze NSZ (poszukiwani przez PUBP w Piotrkowie Trybunalskim)¹⁸⁷. W listopadzie za wypowiedzi antykomunistyczne trafił do aresztu Waclaw Warześniński¹⁸⁸. Ówczesne metody śledcze nie różniły się od praktykowanych w latach późniejszych w bezpiece. Były proste, brutalne, zmierzające do szybkiego „złamania” zatrzymanego: bicie, długotrwałe głodzenie, karcery, wielogodzinne „stójki”, „żabki”, straszenie fizyczną likwidacją, szantaże wobec rodzin¹⁸⁹.

Ogłoszony w sierpniu 1945 r. dekret o amnestii nie miał większego znaczenia dla aresztowanych na Dolnym Śląsku. W wrześniu, jak czytamy w raporcie Sekcji Śledczej WUBP, „zostały powysyłane [do jednostek terenowych] rozkazy Ministerstwa Bezp[ieczeństwa] Publ[icznego] w sprawie amnestii”¹⁹⁰. 25 października kierownik WUBP mjr Stanisław Imiołek informował MBP, że na podległym mu terenie nie stwierdzono spraw podlegających amnestii¹⁹¹. Nie była to jednak informacja ścisła. W Złotorzy na podstawie dekretu zwolniono sześciu Niemców, częściowo wykorzystywanych następnie w celach operacyjnych jako konfidenti¹⁹². Zwolnienia z więzień i aresztów śledczych w skali całego Dolnego Śląska były jednak minimalne. Z każdym tygodniem nasilały się natomiast aresztowania

¹⁸³ Aresztowaniu i przekazaniu do Prokuratury Sądu Specjalnego podlegali członkowie NSDAP od funkcji Blockleitiera w górę (*ibidem*, 054/271, H. Kol, Obwód „31”, 1976, k. 11).

¹⁸⁴ AIPN Wr, 058/384, Raport dekadowy kierownika Sekcji VIII Wydziału I z 12 IX 1945 r., k. 256.

¹⁸⁵ *Ibidem*, Raport dekadowy kierownika Sekcji VIII Wydziału I z 11 X 1945 r., k. 258.

¹⁸⁶ *Ibidem*, Raport dekadowy kierownika Sekcji VIII Wydziału I z 15 X 1945 r., k. 261.

¹⁸⁷ *Ibidem*, 053/375, Raport dekadowy kierownika Sekcji II Wydziału I WUBP za okres 1–10 X 1945 r., k. 195; 053/379, Raport dekadowy kierownika Wydziału I WUBP za okres 1–10 X 1945 r., k. 60.

¹⁸⁸ *Ibidem*, Raport dekadowy kierownika Sekcji II Wydziału I WUBP za okres 10–20 XI 1945 r., k. 210.

¹⁸⁹ Szerzej: T. Balbus, *Będziesz wisiał bandyto! Metody śledcze stosowane w WUBP we Wrocławiu wobec aresztowanych żołnierzy i oficerów Okręgu Lwów AK-„NIE”-WiN (1947–1949)*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2001, nr 16, s. 71–90.

¹⁹⁰ AIPN Wr, 058/384, Raport dekadowy kierownika Sekcji VIII Wydziału I z 11 X 1945 r., k. 258.

¹⁹¹ AIPN, 0297/16, t. 14, Organizacja, b.p.

¹⁹² AIPN Wr, 053/380, Raport dekadowy kierownika PUBP w Złotorzy za okres 6–16 X 1945 r., k. 229; Raport dekadowy kierownika PUBP w Złotorzy za okres 16–24 X 1945 r., k. 233.

i rosła liczba więźniów. Wszeczwładza NKWD, UB oraz MO i ORMO zaczynała być coraz dotkliwiej odczuwana w społecznościach polskiej i niemieckiej.

Fundamenty organizacyjne i kadrowe do rozpoczęcia uderzającego w różne środowiska polskie, w tym kręgi niepodległościowe, masowego terroru zbudowane zostały we Wrocławiu w drugiej połowie 1945 r. Główną rolę w tych represjach odgrywać miała komunistyczna bezpieka.

7. „Szaber-urząd”

Funkcjonariusze MUBP we Wrocławiu oprócz „standardowej” działalności operacyjno-śledczej prowadzili w mieście i okolicach systematyczny, zorganizowany szaber mienia ponemieckiego, w czym nie byli wyjątkiem – wpisywali się w plagę trapiącą ten region od czasu wejścia Sowietów. Na ziemię zachodnie ściągali w tym czasie również zorganizowane grupy szabrowników z całej Polski, rabowali, i to na skalę powszechną, oprócz Sowietów funkcjonariusze UB, PPR, MO, ORMO.

W październikowym raporcie 1945 r. z Jeleniej Góry informowano: „Sekretarz komórki PPR w Szklarskiej Porębie dopuszcza się przeprowadzania rewizji u Niemców, na własną rękę rabując mienie ponemieckie. Na interwencje funk[cjonariuszy] PUBP odpowiedział: proszę się do tego nie mieszać, pilnować swojego nosa”¹⁹³. Do tego zjawiska dochodziła powszechna w środowiskach polskich, wynikająca z wojennych i okupacyjnych doświadczeń, niechęć, a często również nienawiść wobec Niemców. Polscy „czekiści” wówczas, jak i w latach późniejszych, podczas rewizji dopuszczali się kradzieży cennych przedmiotów.

Na przełomie 1945/1946 r. w raporcie specjalnym z kontroli PUBP w Sycowie stwierdzono: „Bezpieczeństwo powiatu, PUBP, skład osobowy nikły, mieszkańcy żalą się na samowolę i nieuczciwość funkcjonariuszy (szaber i przywłaszczenia) oraz nieudolność kierownictwa”¹⁹⁴. W sierpniu 1946 r. odpowiedzialny za wiele zbrodni na polskich działaczach niepodległościowych i żołnierzach AK-WiN szef komunistycznego trybunału wojskowego we Wrocławiu mjr Aleksander Warecki raportował do Warszawy: „W każdym miesiącu przestępczość pracowników UB i funk[cjonariuszy] MO wzrasta w porównaniu do poprzednich okresów sprawozdawczych”¹⁹⁵. Szybko i łatwo zdobyta nieograniczona władza w połączeniu z komunistyczną indoktrynacją, z dopuszczaniem do głosu „rewolucyjnym bandytyzmem”, skutkowałą upowszechnieniem się różnego rodzaju patologii.

Na Dolnym Śląsku na miano jednostki o wyraźnym obliczu kryminalnym zasługuje właśnie MUBP we Wrocławiu, postrach nie tylko ludności niemieckiej, ale i osiedlających się na tym terenie Polaków. Przez kilka miesięcy jej kadra kierownicza (szef Henryk Sarzyński, jego zastępca Tadeusz Zalewski, kierownicy sekcji Natan Kleks i Józef Jach) na masową skalę grabiła mieszkania Niemców, przywłasz-

¹⁹³ *Ibidem*, 053/384, Raport dekadowy kierownika Sekcji V Wydziału I WUBP za okres 30 IX – 10 X 1945 r., b.p.

¹⁹⁴ *Ibidem*, 054/673, Raport kierownika Sekcji III Wydziału V WUBP we Wrocławiu z 14 I 1946 r., k. 106.

¹⁹⁵ AWL-FII [bez sygn.], Sprawozdanie szefa WSR we Wrocławiu za okres 10–30 IV 1946 r., k. 44.

czała pozostawione po działaniach wojennych w kamienicach mienie, poszukiwała kosztowności, czy też ocalałych z wojennej pożogi cenniejszych mebli. Problemy kadrowe i dyscyplinarne w tej jednostce uprawniają do określenia jej jako typowego działającego w strukturach UB na Dolnym Śląsku „szaber-urzędu”.

W końcu lipca 1945 r. zbiegł z Wrocławia, zagrożony aresztowaniem za szaber (i z tego powodu inwigilowany przez wywiadowców WUBP), zastępca kierownika MUBP i jednocześnie kierownik Sekcji III wspomniany Józef Jach. Zastępca kierownika Wydziału Personalnego WUBP Jan Łaskowski pisał potem w raporcie: „Stwierdziłem, że ob. Jach Józef [...] nic nie robił. Zajmował się jedynie werbowaniem agentów i informatorów, którzy dawali informacje, gdzie znajdują się prywatne składy i magazyny. I razem z adiutantem kapitana Duka (sowieтника), Józkiem¹⁹⁶, ciemnym typem, przeprowadzali rekwizycje”¹⁹⁷.

Na początku listopada zastępca kierownika jednostki Tadeusz Zaleski raportował do kierownika WUBP mjr. Imiołka: „23 X 1945 r. o godz. 5.35 kierownik MUBP we Wrocławiu ob. Sarzyński Henryk wyjechał samochodem urzędowym w nieznanym kierunku, nie powiadamiając swego zastępcy. Dzień wcześniej zawiadomił maszynistkę, że wyjeżdża na jeden dzień do Bytomia. Szofer był nam nieznanym, najprawdopodobniej jego prywatny przyjaciel. Wszystkie akta i pieczętki zostawił w najlepszym porządku”¹⁹⁸. Po ucieczce z Wrocławia Sarzyński najprawdopodobniej przedostał się za granicę (wówczas jeszcze było to stosunkowo łatwe) i osiadł następnie na Zachodzie. Zadanie ustalenia miejsca pobytu i aresztowania zbiegłego kierownika MUBP otrzymali wywiadowcy Sekcji VII Wydziału I WUBP. Działali przez kilka miesięcy, jednak bez żadnych efektów. Jeszcze w latach pięćdziesiątych był on poszukiwany przez Departament Kadr MBP¹⁹⁹.

Autor powyższego raportu, również biorący udział w szabrze, zbiegł za granicę w listopadzie 1945 r. W jego ślady poszedł w tym samym miesiącu szabrujący kierownik Sekcji I chor. Natan Kleks²⁰⁰, aresztujący i grabiący Niemców, kradnący kosztowności, biżuterię, dzieła sztuki i futra²⁰¹. Dzisiejszym językiem kryminalistyki można, jak sądzę bez przesady, określić kierownictwo MUBP we Wrocławiu jako zorganizowaną grupę przestępczą.

Może nie na taką skalę jak funkcjonariusze MUBP we Wrocławiu, ale również dość powszechnie szabrowali i dopuszczali się przestępstw kryminalnych funkcjonariusze z innych jednostek bezpieki organizujących się na Dolnym Śląsku²⁰². Kierownik PUBP w Oławie Edward Iskra okradał np. mieszkańców powiatu z mienia

¹⁹⁶ Brak danych do identyfikacji.

¹⁹⁷ AIPN Wr, 057/231, Akta osobowe J. Jacha, b.p.

¹⁹⁸ *Ibidem*, 059/2246, Raport specjalny zastępcy kierownika MUBP z 5 XI 1945 r., b.p.

¹⁹⁹ *Ibidem*, Pismo szefa PUBP w Żywcu do Departamentu Kadr MBP z 1 XII 1953 r., b.p.; 058/384, Sprawozdanie dekadowe kierownika Sekcji VII Wydziału I WUBP za okres 10–20 XI 1945 r., k. 237.

²⁰⁰ AIPN Wr, 059/1438, Akta osobowe N. Kleksa, b.p.

²⁰¹ *Ibidem*, 054/655, Relacje ustne, wypisy z listy płac, rozkazy personalne z teczek pracowników UB na Dolnym Śląsku za 1945 r., k. 85.

²⁰² AP Wr, 1/XV/18, Imienny wykaz kierowników UB i komendantów MO (PPR-owców) wraz z charakterystyką na terenie Dolnego Śląska, oprac. Wydziału Personalnego KW PPR we Wrocławiu, b.d., b.p.

ruchomego, wywożąc wartościowe rzeczy do Polski centralnej. Za szaber (ale dodajmy i za postawę antysowiecką) został w 1946 r. zwolniony ze służby komendant ochrony WUBP we Wrocławiu Aleksander Zdziechowicz. Szybko stoczył się on, jak wielu funkcjonariuszy „polskiego NKWD”, w tym kadry kierowniczej, do poziomu zwykłego szabrownika. We wrześniu 1945 r. oficer inspekcyjny zapisał w raporcie specjalnym: „Zdziechowicz jest tak zajęty swoimi interesami, że nie zwraca uwagi na wartowników, którzy chodzą pijani. Jak się noc zaczyna, to jest taka strzelanina jak na froncie”²⁰³. Wiosną 1946 r., kiedy ta sytuacja zaczęła budzić zaniepokojenie nowego szefa WUBP, absolwenta kursu NKWD z Kujbyszewa, ppłk. Faustyna Grzybowskiemu, zajęty własnymi „interesami” Zdziechowicz został wyrzucony z „bezpieczeństwa”.

8. Przekształcenie MUBP w PUBP

Likwidacja MUBP zbiegła się z reorganizacją struktur oraz przeniesieniem WUBP z Legnicy na stałe do Wrocławia. Zmiany organizacyjne miały na celu dostosowanie struktury „bezpieczeństwa” do zadań ściśle politycznych, w tym tych wymierzonych w polskie podziemie niepodległościowe, opozycję antykomunistyczną, ruch ludowy oraz Kościół katolicki. Nastąpiło wówczas przeobrażenie się „wojennej” struktury jednostek UB w „cywilną” policję polityczną, przeznaczoną do walki z przeciwnikami wprowadzanego systemu. Rozpoczęto organizację w terenie oddziałów ekspozytur kolejowych UB (liczących początkowo siedem etatów), przejmujących zadania operacyjne Sekcji VI MUBP/PUBP. Ich celem stało się tropienie „sabotaży”, będących często zwykłymi wypadkami kolejowymi²⁰⁴. Nadzór nad działalnością UB nadal pozostawał w rękach funkcjonariuszy NKWD. Następną reorganizację „bezpieczeństwa” przeprowadzono wiosną 1946 r.

Siedzibę WUBP przeniesiono do Wrocławia razem z innymi urzędami wojewódzkimi okręgu administracyjnego Dolny Śląsk w październiku i listopadzie 1945 r. Do końca października przeniosły się wszystkie pionry, w tym operacyjno-śledczy²⁰⁵. W Legnicy, w miejscu dotychczasowej siedziby wojewódzkiej „bezpieki”, została zorganizowana, przeznaczona również do zwalczania dążeń niepodległościowych Polaków, Szkoła Oficerska WW/KBW (obejmowała początkowo pięć kompanii)²⁰⁶. Stacjonujący na Dolnym Śląsku, w tym we Wrocławiu, żołnierze 11 pułku KBW, walcząc z polskimi oddziałami partyzanckimi na Rzeszowszczyźnie i Białostocczyźnie, a także biorąc udział – np. w więzieniu przy ul. Kleczkowskiej – w egzekucjach działaczy i żołnierzy podziemia niepodległościowego, zapisali niedługo potem haniebne karty swojej historii.

²⁰³ AIPN Wr, 059/2735, Raport inspekcyjny do kierownika WUBP z 19 IX 1945 r., b.p.

²⁰⁴ *Ibidem*, 053/400, t. 1, Zarządzenia i instrukcje wewnętrzne kierownika WUBP we Wrocławiu za okres od stycznia do czerwca 1946 r., k. 15; Pismo okólne nr 1 Kolejowej Ekspozytury BP przy DOKP we Wrocławiu z 13 II 1946 r., k. 78–80.

²⁰⁵ *Ibidem*, 053/384, Raport dekadowy kierownika Sekcji V Wydziału I WUBP za okres 30 IX – 10 X 1945 r., b.p.

²⁰⁶ AWL-II [bez sygn.], Sprawozdanie szefa WPR we Wrocławiu w sprawie nadzoru nad KBW z lipca 1946 r., b.p.

Miejski Urząd Bezpieczeństwa Publicznego we Wrocławiu...

Po mjr. Imiołku drugim kierownikiem WUBP we Wrocławiu został w grudniu 1945 r. urodzony i wychowany w Związku Sowieckim 35-letni komsomolec, młodszy lejtnant Wojsk Kolejowych NKWD, pplk Faustyn Grzybowski. Chociaż miał tylko wykształcenie powszechne, był jednak – w przeciwieństwie do swojego poprzednika – doświadczonym funkcjonariuszem sowieckich służb bezpieczeństwa: w Sowietach kołchozowy rachmistrz, podczas wojny uczestnik obrony Sewastopola, dowódca oddziałów przeciwpancernych w armii Zygmunta Berlinga, absolwent pierwszego kursu specjalnego NKWD w Kujbyszewie, przeznaczony dla kadr polskiej bezpieki, kolejno kierownik WUBP w Białymstoku i Lublinie. Na tamtych terenach dał się poznać jako czekista wyjątkowo „zasłużony” w zwalczaniu polskiego podziemia niepodległościowego. Po przyjeździe do Wrocławia szybko przeprowadził czystkę na stanowiskach kierowniczych, zarówno w WUBP, jak i wśród kadr PUBP, obsadzając kluczowe funkcje swoimi ludźmi.

Wykorzystując wiedzę operacyjną podległych mu funkcjonariuszy, nowy szef WUBP zajął się również na skalę masową szabrem szczególnie cennych dzieł sztuki i kosztowności. W czerwcu 1946 r. na biurko gen. Stanisława Radkiewicza trafił raport pplk. Ajzena powstały w oparciu o relację zastępcy szefa WUBP w Gdańsku por. Władysława Wątoraka (przypomnijmy – w 1945 r. organizatora i pierwszego kierownika Wydziału I WUBP we Wrocławiu): „Grzybowski jest człowiekiem, który nie znosi obok siebie ludzi mądrych, którzy wobec niego nie są czołobitni. Grzybowski otoczył się kliką lubelską²⁰⁷ – Jan Stesłowicz [właśc. Katz Lemil], kier[ownik] Wydz[iału] Gosp[odarczego], [Władysław] Krzyżanowski – kier[ow-nik] Sekretariatu [ogólnego], którzy są jego złymi doradcami. Grzybowski usuwa i prześladuje ludzi, którzy mu nie są czołobitni ([Stanisław] Witkowski), którego uprzedzono, że jeśli się nie zmieni, grozi mu utrata życia. Grzybowski jest udziałnym księciem, który czuje się b[ardzo] mocnym, mając poparcie Ministra, i nie wykonuje personalnych dyrektyw Ministra. Grzybowski jest człowiekiem nieuczciwym, gdyż: 1. pobrał od [Władysława] Wątoraka zabrane w Szklarskiej Porębie: diadem, ca 25–30 brylantów, sztabkę złota 24-karatowego, 24 szt. po 24 marek złotych, kilka złotych broszek z brylantami. Jedną z tych broszek widział ostatnio Wątorak u żony Grzybowskiego²⁰⁸”.

Zbiegły następnie na Zachód wicedyrektor Departamentu X MBP Józef Światło w swoich głośnych audycjach nadawanych przez Radio Wolna Europa w połowie lat pięćdziesiątych również wspominał o zamiłowaniu drugiego szefa UB na Dolny Śląsk do złota i biżuterii: „We Wrocławiu należał do najenergiczniejszych szabrowników. Uskładał sobie cały majątek z antycznych mebli, ubrań, biżuterii i futer, których nigdy w życiu nie miał i nawet nie widział. Wyszabrowany majątek szedł samochodami do jego apartamentu. Nie tylko zresztą dla niego. On jako szef UB we Wrocławiu dostarczał sztucerów myśliwskich i meblował mieszkania [Stanisławowi] Radkiewiczowi i drugiemu wiceministrowi bezpieczeństwa Mieczysławowi Mietkowskiemu²⁰⁹”.

²⁰⁷ Zob.: *Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Lubelszczyźnie (lipiec 1944 – czerwiec 1945)*, wstęp S. Poleszak, wybór i oprac. L. Pietrzak i in., Warszawa 2004.

²⁰⁸ Cyt. za: AIPN, 0329/27, t. 1, Akta osobowe F. Grzybowskiego, b.p.

²⁰⁹ Z. Błażyński, *Mówi Józef Światło. Za kulisami bezpieki i partii 1940–1955*, Londyn 1986, s. 69–70. Tak wyglądała, z oczywistych przyczyn nieobecna w oficjalnych raportach i sprawozda-

Struktury

W tym kontekście działalność kierownictwa MUBP – „szaber-urzędu” we Wrocławiu nie była wcale wyjątkowa.

Gdy płk Grzybowski był już dyrektorem Departamentu VII KdsBP w Warszawie, do tych zarzutów doszły oskarżenia Sowietów oddelegowanego do służby w Polsce, dyrektora Departamentu Kadr i Szkolenia Komitetu, płk. Mikołaja Orechwy, o czyny nazywane dzisiaj molestowaniem seksualnym podległych mu pracowników sekretariatu. Jednak jeszcze wcześniej, na początku lat pięćdziesiątych, Sowietci przypomnieli sobie o byłym podoficerze NKWD, swego czasu skierowanym do „ludowego” wojska i polskiej bezpieki. Dowództwo armii sowieckiej wystosowało pismo z sugestią, aby rozważyć dalszą służbę płk. Grzybowskiego w Polsce. Gen. Radkiewicz odpisał wówczas Rokossowskiemu, iż nie czas jeszcze, aby wracał on do ojczyzny: „Biorąc pod uwagę jego nienaganną i sumienną pracę w aparacie MBP w przeciągu 7 lat, uważam, że płk Grzybowski może zostać nadal na pracy w organach MBP w Polsce”²¹⁰.

W tym samym czasie płk Grzybowski zwrócił się do Prezydium Rady Najwyższej ZSRS o nadanie swojej drugiej żonie, Stanisławie Wojdakowskiej, obywatelstwa sowieckiego. Wniosek został odrzucony ze względu na zatajenie faktu posiadania... pierwszej żony, pozostawionej w Sowietach wraz z dwójką dzieci, pracującej wtedy jako sprzątaczką – Marii Sosunowicz. Płk Grzybowski został zwolniony ze służby w UB w 1956 r. Zamieszkał wtedy jako „zwykły” obywatel w Białymstoku. W spokoju, z wysoką emeryturą wypłacaną przez budżet III Rzeczypospolitej, również z podatków rodzin zabijanych i represjonowanych przez jego podkomendnych żołnierzy i działaczy niepodległościowych. Płk Grzybowski zmarł w kwietniu 1999 r., wówczas już emeryt, znany tylko przez sąsiadów z zamiłowania do uprawiania grządek na spółdzielczej działce²¹¹.

Przeniesienie siedziby WUBP z Legnicy do Wrocławia zatrzymało na pewien czas działalność operacyjno-śledczą jednostki. Ślady tego chwilowego „zastoju” można znaleźć w raportach okresowych z października 1945 r. Sekcja II Wydziału I raportowała wtedy: „Celem rozpoczęcia pracy operatywnej było przede wszystkim zapoznanie się pracowników z terenem miasta Wrocławia. Następnie przystąpiono do przygotowywania materiałów celem werbowania agentury dla rozpracowania wrogich organizacji antypaństwowych i ważniejszych obiektów, jak urzędy wojewódzkie, które obecnie koncentrują się na terenie m. Wrocławia”²¹². Sekcja V meldowała: „Na ogół nieusprawiona [*sic!*] jeszcze transportacja [*sic!*] kolejowa nie dozwoliła na szybkie przerwzenie się, gdyż normalne urzędowanie rozpoczęliśmy z dniem 10 X 1945 r.”²¹³; „Pierwsza dekada naszej pracy poświęcona jest na rozpoznanie miasta przez referentów, rozpracowanie urzędów po linii Sekcji V oraz werbunek nowych

niach, druga strona działalności operacyjnej nie tylko kadry kierowniczej „bezpieczeństwa”, ale również, oczywiście na znacznie mniejszą skalę, wielu jej szeregowych funkcjonariuszy.

²¹⁰ Cyt. za: AIPN, 0329/27, t. 1, Akta osobowe F. Grzybowskiego, b.p.

²¹¹ Relacja F. Harasymowicz (Białystok) złożona w 1997 M.F. Nowakowi (Wrocław).

²¹² AIPN Wr, 053/375, Raport dekadowy kierownika Sekcji II Wydziału I WUBP za okres 10–20 X 1945 r., k. 197.

²¹³ *Ibidem*, 053/384, Raport dekadowy kierownika Sekcji V Wydziału I WUBP za okres 30 IX – 10 X 1945 r., b.p.

informatorów²¹⁴. Sekcja VI informowała: „W okresie sprawozdawczym zapoznaliśmy się z miastem, które swoim obszarem przewyższa obszar Warszawy”²¹⁵. Sekcja VII raportowała: „Z powodu przeniesienia się Woj[ewódzkiego] Urz[ędu] Bezp[ieczeństwa] Publ[icznego] z Legnicy do Wrocławia praca częściowo została przerwana. Obecnie pracownicy zapoznają się terenem miasta Wrocławia oraz wszystkimi instytucjami, lokalami, fabrykami, warsztatami i spelunkami spekulantów. Praca Sekcji VII została podzielona na poszczególne rejony, w których będą pracowały pewne grupy wywiadowczo-agenturalne [...]. Ponieważ sekcja zapoznaje się ze stanem miasta, zauważyła dużo ludzi podejrzanych”²¹⁶. Już w listopadzie 1945 r. funkcjonowanie WUBP zahamowała kolejna przeprowadzka (wewnątrz miasta – z ul. Kraszewskiego na Podwale Świdnickie)²¹⁷.

W wyniku powrotu wojewódzkiego „bezpieczeństwa” z Legnicy do Wrocławia ostatecznie na przełomie 1945/1946 r. MUBP przekształcono w PUBP, chociaż jeszcze na początku stycznia kierownik jednostki powiatowej sygnował raporty jako kierownik jednostki miejskiej²¹⁸. PUBP był organizowany na bazie kadr rozwiązanego MUBP przez urodzonego w 1912 r. w Odessie syna polskiego robotnika pracującego w tamtejszym porcie przeładunkowym, Eugeniusza Grodeckiego (dotychczasowego kierownika jednostki UB w Miliczu)²¹⁹. Siedzibą stał się budynek przy ul. Komuny Paryskiej 21 (późniejszy Dom Akademicki UW). Grodecki do Warszawy przybył z rodziną w czerwcu 1919 r. Ukończył tamtejszą Państwową Szkołę Techniczno-Kolejową. Od 1924 r. działał w OM TUR, od 1928 w PPS. Służbę wojskową odbył w latach 1934–1935 w 2 batalionie specjalnym w Tczewie. Następnie pracował jako ślusarz mechanik i robotnik budowlany w Warszawie (w tym w PZL). W okresie okupacji był zatrudniony jako majster w zakładach lotniczych w Mielcu.

Po wejściu Sowieców w sierpniu 1944 r. Grodecki wstąpił do PPR. W styczniu 1945 r. jako komunistyczny „aktyw” został delegowany w grupie operacyjnej MBP do Krakowa. Objął funkcję sekretarza KP PPR w Chrzanowie, a następnie stanowisko wicestarosty w Dąbrowie Tarnowskiej. Od sierpnia 1945 r. był starszym referentem Sekcji II i kierownikiem PUBP w Miliczu na Dolnym Śląsku, od stycznia 1946 r. – pierwszym kierownikiem i organizatorem PUBP we Wrocławiu. Kariery w UB jednak nie zrobił. Od 25 IV 1947 r. był szefem PUBP w Wałbrzychu, od 14 VII 1948 r. pozostawał w dyspozycji szefa WUBP, a od 30 IV 1949 r. był już tylko starszym referentem Sekcji II Wydziału V WUBP. Został zwolniony ze służby 1 X 1949 r. (po tym jak zaczął interweniować w sprawie funkcjonariusza UB – przemytnika Ajzyka Buślika). Zamieszkał w Wałbrzychu. Na przełomie 1949/1950 r. sam stał się „obiektem” działań operacyjno-sprawdzających. Był wówczas podejrzewany przez Wydział

²¹⁴ *Ibidem*, Raport dekadowy kierownika Sekcji V Wydziału I WUBP za okres 30 IX – 10 X 1945 r., b.p.

²¹⁵ *Ibidem*, Raport dekadowy kierownika Sekcji VI Wydziału I WUBP z powiatów z 22 X 1945 r., b.p.

²¹⁶ *Ibidem*, Sprawozdanie dekadowe kierownika Sekcji VII Wydziału I WUBP za okres 26 IX – 15 X 1945 r., b.p.; 053/379, Raport dekadowy kierownika Wydziału I WUBP za okres 1–10 X 1945 r., k. 58.

²¹⁷ *Ibidem*, 0211/61, Kronika Wydziału „C” WUSW we Wrocławiu (1945–1989), b.p.

²¹⁸ *Ibidem*, 054/673, Raport kierownika MUBP we Wrocławiu z 3 I 1946 r., k. 39–41.

²¹⁹ *Ibidem*.

ds. Funkcjonariuszy WUBP we Wrocławiu o działalność w okresie okupacji niemieckiej w siatce konspiracyjnej kryptonim „Start” w Mielcu oraz jednoczesną współpracę z niemieckimi służbami bezpieczeństwa („wsypa” siatki mieleckiej). W związku z tą sprawą był rozpracowywany przez wydziały I i III WUBP we Wrocławiu oraz Rzeszowie. „Winy nie udowodniono” – stwierdzano w zamykającym sprawę raporcie z 1955 r.²²⁰

Nieznane pozostają personalia „sowieтника” działającego przy organizującym się od stycznia 1946 r. PUBP we Wrocławiu. Funkcję kierownika jednostki pełnił Eugeniusz Grodecki (styczeń 1946 – kwiecień 1947), stanowisko zastępcy nie było w początkowym okresie obsadzone²²¹. Stan kadrowy wynosił w styczniu 1946 r. 93 funkcjonariuszy. Jednostka nie posiadała jeszcze w tym czasie lekarza kontraktowego²²². W nowo utworzonej jednostce powiatowej jako jedni z pierwszych zatrudnieni zostali: Henryk Gębała, Tadeusz Gryglewicz, Henryk Jankowski, Henryk Janusz, Wanda Lech, Władysław Rusek, Władysław Rybak, Jan Tekieli, Mieczysław Wolek, Stefan Grzybowski, Bolesław Kubara, Kazimierz Strojny, Zygmunt Sygudziński, Mieczysław Tekieli i Ludwik Wasikowski²²³.

Sieć agenturalna nowo utworzonej jednostki pozostaje dotychczas nierozpoznana. Najprawdopodobniej, przynajmniej częściowo, przejęto siatkę informacyjną poszczególnych sekcji MUBP. W styczniu 1946 r. tylko sieć Sekcji III liczyła 39 konfidentów. „Większość rekrutuje się z członków PPR” – stwierdzano w jednym z raportów²²⁴. W tym okresie siatka Sekcji IV liczyła 25 informatorów²²⁵. Zagadnienie agencji PUBP przejętej po MUBP wymaga dalszych badań.

9. Zamiast podsumowania (kilka refleksji o kolaboracji)

Niniejsze opracowanie, ukazujące zarys dziejów Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego we Wrocławiu, nie wyczerpuje podjętej tutaj problematyki. Niektóre zagadnienia, w tym efektywność działań operacyjno-śledczych, czy też liczebność i „obsada personalna” sieci agenturalnej, wymagają kontynuacji badań źródłowych. Przedmiotem kwerend archiwalnych oraz studiów powinna stać się również działalność, kadry (i jej związki z WUBP/NKWD) uzbrojonych bojówek KW i KM PPR operujących w mieście (co najmniej) w latach 1945–1947²²⁶.

²²⁰ *Ibidem*, 059/1169, Akta osobowe E. Grodeckiego. Jak się wydaje, do dzisiaj niedoceniana jest penetracja agenturalna niemieckich nazistowskich służb bezpieczeństwa w środowiskach i strukturach polskiego podziemia niepodległościowego.

²²¹ AIPN, 0990/2–5, Rozkazy personalne ministra MBP 1945–1946, b.p. Por.: K. Szwarzgryk, *Województwo wrocławskie [w:] Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza...*, s. 494.

²²² AIPN Wr, 194/10, Listy płac PUBP Wrocław 1946–1947, b.p.

²²³ *Ibidem*, 158/1–2, Rozkazy personalne kierownika WUBP we Wrocławiu za lata 1945–1946, b.p.

²²⁴ *Ibidem*, 054/673, Raport kierownika MUBP we Wrocławiu z 3 I 1946 r., k. 39; Sprawozdanie z odprawy starszych referentów Sekcji III PUBP woj. wrocławskiego z 29 I 1946 r., k. 67.

²²⁵ *Ibidem*, 053/382, Sprawozdanie dekadowe kierownika Wydziału IV WUBP za okres 1–10 I 1946 r., b.p.

²²⁶ M. Ordyłowski, *op. cit.*, s. 110. W Archiwum Państwowym we Wrocławiu w zespole KW PPR zachowały się wykazy członków tych bojówek.

W upadłej niemieckiej twierdzy działaniom operacyjnym i represyjnym MUBP podlegali przez kilka miesięcy nie tylko nazistowski funkcjonariusze (co było naturalne ze względu na region – do maja 1945 r. w granicach III Rzeszy), ale również – od początku – osiedlający się w mieście żołnierze i działacze Polski Podziemnej, wysiedlani z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej, ekspatrianci, w tym ci z konspiracji lwowskiej, tarnopolskiej i wileńskiej, działacze partii opozycyjnych, a także środowiska uznawane przez reżim za „reakcyjne” (nauczycielskie, akademickie, harcerskie, czy też administracja – zdominowana jeszcze wówczas na Dolnym Śląsku przez patriotycznie i antykomunistycznie nastawionych członków PPS). Były to działania skierowane przeciwko Polakom sprzeciwiającym się instalacji w kraju systemu władzy podległego Moskwie. Część z tych środowisk (z Wilna, Grodna, Lwowa, Tarnopola czy Stanisławowa), przybywających do Breslau/Wrocławia, już wcześniej dobrze wiedziała, jak wygląda, nazywana wówczas „wyzwoleniem”, władza bolszewików.

Niewątpliwie też – trzeba to przyznać – ściganie wówczas przez bezpiekę zbrodniarzy i kolaborantów niemieckich nazistów było działaniem zgodnym z interesem narodowym Polaków²²⁷. Należy jednak tutaj podkreślić, iż było to tylko „oczyszczenie przedpola” przed zmasowanym uderzeniem w organizujący się dość szybko w tym regionie polski ruch niepodległościowy²²⁸, Kościół katolicki i środowiska (partie, stowarzyszenia) opozycyjne wobec partii komunistycznej.

Gdyby po zakończeniu okupacji niemieckiej władzę w Polsce mogli objąć legalni przedstawiciele polskich władz, w tym przygotowywane do tych działań w konspiracji przez kilka lat profesjonalne kadry Delegatury Rządu, a do służb specjalnych suwerennego państwa polskiego weszliby żołnierze pionu wywiadu i kontrwywiadu Polskich Sił Zbrojnych w Kraju, funkcjonariusze Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa, elitarne i wyspecjalizowane w działaniach oznaczone w dokumentach jako „KW” – kadry Brygad Wywiadowczych – ściganie niemieckich nazistów i ich kolaborantów (różnych narodowości), podejmowane w oparciu o bogate archiwa Polskiego Państwa Podziemnego, byłoby zapewne znacznie bardziej skuteczne, niż działania w tym zakresie prowadzone przez UB, służbę pomocniczą NKWD²²⁹.

Na równi z nazistami, zgodnie z prawodawstwem państwa polskiego, ścigani byliby również komuniści działający w II Rzeczypospolitej, bądź podczas okupacji sowieckiej przeciwko Polsce, w interesie „Imperium Zła”, w tym pierwsi szefowie bezpieki we Wrocławiu: wspomniany już tutaj bojówkarz AL/PPR, mjr/plk UB Stanisław Imiołek, sierż. NKWD i potem również plk UB Faustyn Grzybowski, czy też czło-

²²⁷ Zob. również: *ibidem*, 054/884, Indeks osób woj. wrocławskiego notowanych za współpracę z okupantem, b.p.; 054/262, Skład personalny wrocławskich placówek bezpieczeństwa (Służby Bezpieczeństwa, Wyższego Dowódcy SS, Policji) za lata 1933–1945, b.p.; 032/726, t. 1, Materiały rozpoznania wrocławskiego gestapo oraz likwidacja byłego aparatu hitlerowskiego rozpracowywanego w ramach R.O.-1 w latach 1947–1953, b.p.

²²⁸ Tym terminem określam zarówno Polskę Podziemną, jak i działaczy PSL oraz – w znacznej części patriotyczne – „doły” PPS.

²²⁹ Podstawy prawne tych działań zostały wypracowane. Zob.: A. Jankiewicz, *Przygotowania Rządu RP w latach II wojny światowej do procesu zbrodniarzy hitlerowskich. Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o odpowiedzialnej karnej za zbrodnie wojenne*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 1997–1998, t. 40, s. 44–56.

Struktury

nek młodzieżowych komunistycznych bojówek z Łodzi, kierownik sekcji MUBP we Wrocławiu Natan Kleks. Polska Podziemna, zarówno ta „akowska”, jak i „narodowa”, miała w końcowym okresie okupacji niemieckiej dość dobre rozpoznanie operacyjne i polityczne komunistycznego zagrożenia nadchodzącego ze strony Sowietów i ich polskich kolaborantów. Zagrożenia, jak dzisiaj wiemy, przede wszystkim cywilizacyjnego, „przychodzącego” ze Wschodu wraz z nadzieją na wyzwolenie Polski spod okupacji niemieckich nazistów.

Działający przez osiem miesięcy w upadłym na początku maja 1945 r. Festung Breslau MUBP był jedną z setek komunistycznych jednostek bezpieczeństwa funkcjonujących wówczas w zajętej przez Armię Czerwoną południowej Polsce. „Bezpieka – jak napisał Ryszard Terlecki – była elitą komunistycznego reżimu – ‘bezpieczeństwo’, które umieszczone zostało w jej nazwie, oznaczało ochronę władzy, nie społeczeństwa. Podlegała komunistycznej partii, a wraz z personelem sądów i prokuratur tworzyła aparat represji służący tłumieniu sprzeciwu wobec sowietyzacji narodu i państwa. Bezpieka zapisała najczarniejsze karty polskiej historii, ale kart tych nie można pominąć²³⁰. Dodajmy: polska bezpieka – odpowiednik niemieckiego gestapo, czy też sowieckiego NKWD – była służbą bezpieczeństwa zbrodniczych struktur państwowych, dławiących aspiracje społeczeństwa dążącego przez pół wieku do odzyskania wolności i niepodległości. „Wzór w postaci sowieckiego NKWD – stwierdza Zbigniew Nawrocki – był gotowy i sprawdzony. Należało go tylko przenieść na grunt polski²³¹ – i przeniesiono, wciągając do służby w tej formacji dziesiątki tysięcy Polaków.

Funkcjonariusze służący w bezpiece od lipca 1944 do lipca 1945 r. pozostawali nie tylko w sferze faktycznej (dyspozycje ośrodków politycznych i wytyczne operacyjne, rozkazodawstwo, bezpośrednia podległość służbowa, ideologia), ale również w wymiarze *stricte* prawnym w służbie wrogiemu wobec Polski i jej władz przebywających na uchodźstwie w Londynie państwa – Związku Sowieckiego. W tym czasie istniały uznawane przez prawo międzynarodowe Rząd Rzeczypospolitej oraz polskie władze funkcjonujące w konspiracji w kraju. Dla działających wg instrukcji sowieckich służb bezpieczeństwa i nadzorowanych przez „sowieczników” jednostek UB były to główne „obiekty” działań operacyjnych. Jednym z ich priorytetów było również rozpracowywanie cywilnych i wojskowych władz polskich przebywających na uchodźstwie w Londynie²³².

Polskie władze i elity polityczne miały zostać zniszczone. Ich miejsce w kraju na prawie pół wieku zajęły podporządkowane Moskwie kadry polskiej partii komunistycznej wraz z aparatem represji (wywiadem wojskowym i cywilnym, UB/SB, Informacją Wojskową/WSW, WW/KBW, MO/ZOMO/ORMO, „ludowym” wojskiem, wojskowym – specjalnym sądownictwem i prokuraturą...). Ile w tym półwieczu setek tysięcy Polaków, całkiem świadomie lub też zupełnie nieświadomie, bardziej lub mniej gorliwie, z przymusu, czy też ochotniczo, dla pieniędzy lub awansu, bezpośrednio lub po-

²³⁰ R. Terlecki, *Przedmowa...*, s. 10.

²³¹ Z. Nawrocki, *Zamiast wolności. UB na Rzeszowszczyźnie 1944–1949*, Rzeszów 1998, s. 263.

²³² Z ostatnich publikacji zob.: *Aparat bezpieczeństwa wobec emigracji politycznej i Polonii*, red. R. Terlecki, Warszawa 2005.

średnio, służyło zbrodniczemu systemowi komunistycznemu – przyjdzie dopiero zbadać historykom. Ich awangardą byli niewątpliwie funkcjonariusze UB/SB. W trwającej przez kilkadziesiąt lat bitwie o Polskę, Polskę „reakcyjną” (niepodległą) czy Polskę komunistyczną (PRL-owską), stanęli oni, w zdecydowanej większości, od samego początku po drugiej stronie barykady – stronie sowieckiej, zamierzającej zniewolić oraz podporządkować politycznie i cywilizacyjnie Polaków.

Oprócz patriotycznych postaw Polaków: żołnierzy z oddziałów partyzanckich AK-WiN, NSZ/NZW, bojowników z patroli „Straży” i PAS, działaczy konspiracji cywilnej ruchu narodowego i socjalistycznego, peeselowskiej opozycji, konspiracji młodzieżowej i początkowo jeszcze niezależnego ruchu harcerskiego, czy też akademickiego drugiej połowy lat czterdziestych, świadectw części duchownych Kościoła katolickiego czy postaw oporu i protestu różnych środowisk, wyrażanych wobec narzucanego Polsce systemu – występowało również wtedy zjawisko kolaboracji. Na pytanie, czy działalność w strukturach UB/SB można przyrównać do służby polskich kolaborantów zaciągających się do formacji bezpieczeństwa np. niemieckich lub też sowieckich, czy może bardziej do udziału w służbach pomocniczych wroga – przyjdzie dopiero odpowiedzieć historykom. Zanim przejdzie się jednak do etapu syntezy i wniosków, przed historykami stoi zadanie przeprowadzenia fundamentalnych badań źródłowych: monograficznych, biograficznych, cząstkowych, źródłoznawczych, studiów nad szerokim zagadnieniem kierunków i efektów działań komunistycznego aparatu represji w Polsce lat 1944–1990²³³. Badań takich wymaga również, a może przede wszystkim, zróżnicowanie postaw społecznych, w tym kolaboracji, jak można sądzić na podstawie dotychczasowego propedeutycznego rozpoznania, mającej znacznie szerszy zasięg społeczny niż ujawniona podczas okupacji niemieckiej.

²³³ Zob. „Zwyczajny” resort. *Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2005; *Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Rzeszowszczyźnie (sierpień 1944 – lipiec 1945)*, wybór i oprac. D. Iwaneczko, Z. Nawrocki, Rzeszów 2005; *Rok pierwszy...* wstęp S. Poleszak; oraz opracowanie jednostek powiatowych UB na Rzeszowszczyźnie autorstwa Dariusza Iwaneczki i Piotra Chmielowca.

Aneks Obsada personalna MUBP we Wrocławiu w okresie maj–grudzień 1945 r. wg ksiąg rozkazów personalnych kierownika WUBP²³⁴

Kierownictwo:

- „sowieтник”: kpt. Nikolaј Duk
- kierownik: ppor. Henryk Sarzyński (maj – 23 X 1945²³⁵)
- zastępca: Józef Jach²³⁶ (15 VI – 29 VII 1945²³⁷).

Struktury:

W pionach operacyjno-śledczych i gospodarczo-logistycznych zatrudnieni byli²³⁸: Władysław Antczak (młodszy referent Sekcji VI; 31 VII – 22 XI 1945²³⁹), Kazimierz Antosik (młodszy referent Sekcji Walki z Bandytyzmem; 15 VIII), Jan Bassara (kierownik gospodarczy; 26 VII – 20 XI 1945²⁴⁰), Lucjan Białobrzeski (oficer śledczy; 31 VII), Lipa Borowski (młodszy referent Sekcji I; 3 VI – 3 XI 1945²⁴¹), Stanisław Buczkowski (referent gminny; 3 VIII), Jan Burakowski (referent Sekcji Walki z Bandytyzmem; 26 VII), Józef Byk (referent Sekcji VI; 4 VIII), Władysław Ciastoń (oficer śledczy Sekcji VIII; 18 VII), Marian Czapła (młodszy wywiadowca Sekcji VIII; 12 VIII), Zdzisław Dębiński (oficer śledczy Sekcji VIII; 4 VIII), Michał Dudek (młodszy referent Sekcji IV; 7 VIII), Zbigniew Gruszka (kierownik Sekcji VIII; 2 VI – 1 XII 1945²⁴²), Tadeusz Gryglewicz (referent Sekcji III; VIII; od 1 X oficer śledczy Sekcji VIII), Henryk Janusz (referent Sekcji III; 18 VII), Kazimierz Jasiński (oficer śledczy Sekcji VIII; 1 VII), Karol Jaworski (młodszy referent Sekcji V; 2 VIII), Józef Józwiak (referent Sekcji IV; 28 IX), Henryk Jurkowski (referent Sekcji II; 29 VI), Stefan Kacpura (młodszy referent Sekcji IV; 25 VI), Natan Kleks (kierownik Sekcji I; IX – 11 XI 1945²⁴³), Józef Koleczek (pracownik kartoteki; 4 X), Władysław Kołodziej (referent Sekcji VI; 4 VIII), Franciszek Kompold (młodszy wywiadowca Sekcji VIII; 12 IX), Eugeniusz Kuliński (referent Sekcji II; 17 VII – 1 XII 1945²⁴⁴), Zdzisław Kwiatkowski (młodszy wywiadowca Sekcji VIII; 16 VIII),

²³⁴ AIPN Wr, 158/1–2, Rozkazy personalne kierownika WUBP we Wrocławiu z lat 1945–1946, b.p. Ustalenie pełnego wykazu funkcjonariuszy i obsługi jednostki wymaga dalszych badań źródłowych. Kolejne cytaty w przypisach pochodzą, jeśli nie zaznaczono inaczej, z ww. ksiąg rozkazów personalnych (w WUBP we Wrocławiu, prowadzonych wcześniej niż listy płac).

²³⁵ Zwolniony ze służby „z powodu dezercji”.

²³⁶ Jednocześnie kierownik Sekcji III.

²³⁷ Skierowany do WUBP w Legnicy „więcej się do pracy nie zgłosił” (AIPN Wr, 057/231, Akta osobowe J. Jacha, b.p.).

²³⁸ W kolejności podano: personalia (alfabetycznie wg pionów), pierwszą funkcję, datę rejestracji przyjęcia do służby, datę przeniesienia na inne stanowisko.

²³⁹ Zwolniony „za niewywiązywanie się ze swoich obowiązków”.

²⁴⁰ Zwolniony ze służby „za niewywiązywanie się ze swych obowiązków”.

²⁴¹ Zwolniony ze służby.

²⁴² Zwolniony ze służby „za pijaństwo”.

²⁴³ Zwolniony ze służby „z powodu dezercji”.

²⁴⁴ Zwolniony ze służby.

Miejski Urząd Bezpieczeństwa Publicznego we Wrocławiu...

Karol Lehrer (referent Sekcji I; 29 VI), Henryk Lipiński (oficer śledczy Sekcji VIII; 17 VIII), Wacław Lipiński (referent Sekcji I; 17 VIII), Szczepan Lipka (młodszy wywiadowca Sekcji VIII; 17 VIII), Zenon Litwa (starszy referent Sekcji VI; 1 VIII), Edward Małolepszy (oficer śledczy Sekcji VIII i brygadier aresztowań; 16 VII – 1 XII 1945²⁴⁵), Szczepan Marek (młodszy referent Sekcji I; 15 VIII), Stanisław Marszałek (młodszy referent Sekcji VI; 1 VIII), Henryk Mazur (referent; VIII), Zdzisław Merta (młodszy referent Sekcji IV; 15 VIII), Marian Mielczarek (referent Sekcji III; 31 VIII), Tadeusz Mioduszewski (kierownik gospodarczy; 8 XI²⁴⁶), Henryk Mogilski (młodszy referent Sekcji II; 17 VII), Feliks Niedźwiedź (starszy referent Sekcji I; 31 VII; od 1 X starszy referent Sekcji IV), Henryk Niewiara (wywiadowca Sekcji Walki z Bandytyzmem; 27 VII), Władysław Pasieka (referent Sekcji II; 28 V), Antoni Pietrzak (młodszy referent Sekcji IV; 28 VII), Jerzy Pietrzyk (młodszy referent Sekcji IV; 28 VII), Władysław Romaniuk (krawiec; 15 VI), Zygmunt Rudnicki (referent i z-ca kierownika Sekcji VI; 26 V), Władysław Sikorski (magazynier żywnościowy; 24 V – 20 XI 1945²⁴⁷), Czesław Sorek (młodszy referent Sekcji IV Referatu IV; 1 XII 1945²⁴⁸), Hipolit Staszewski (referent Sekcji II; 7 VIII), Rudolf Sterberg (starszy referent Sekcji I; 28 IX), Józef Sudelski (kierownik Sekcji VI; 28 V), Zbigniew Sularczyk (referent Wydziału Walki z Bandytyzmem; 27 VII), Ludwik Tederowicz (zastępca kierownika Sekcji VIII; 8 VI), Eugeniusz Wasilewski (referent Sekcji III; 4 VII – 3 XI 1945²⁴⁹), Karol Wojnarowski (kierownik Sekcji Walki z Bandytyzmem; 15 V 1946 – 1946), Karol Wojnicz (starszy cenzor kontroli prasy; 8 VIII), Feliks Wojtachno (referent Sekcji IV; 12 V), Stefan Wołczyński (starszy referent Sekcji III; 15 VIII), Józef Zajac (młodszy wywiadowca Sekcji VIII; 18 VIII), Tadeusz Zalewski (referent; IX – XI²⁵⁰), Karol Zarzycki (oficer śledczy Sekcji VIII; 17 VII), Jan Zimoląg (wywiadowca Sekcji VII; 3 XII 1945²⁵¹) i Jan Żochowski (młodszy referent Sekcji VI; 16 VIII).

Obsługę administracyjno-biurową stanowili: Tadeusz Anklewicz (sekretarz; 19 VI – 11 XI 1945²⁵²), Stanisław Benduch (goniec sekretariatu), Zdzisław Cybulski (sekretarz Sekcji Walki z Bandytyzmem; 19 VII – 7 XI 1945²⁵³), Marian Geiger (tłumacz Sekcji VIII; 7 VI), Henryk Jaworski (starszy cenzor biura kontroli prasy; 10 VIII), Maria Konieczna (sekretarka i maszynistka Sekcji VIII; 15 V), Maria Kwiatkowska (sekretarka Sekcji I; 19 VII – 20 XI 1945²⁵⁴), Tadeusz Mioduszewski (buchalter; 6 VIII – 8 XI 1945²⁵⁵), Leokadia Myszorówna (maszynistka; 10 V – 17 XI 1945²⁵⁶), Szyfra Nirenberg (maszynistka; 19 VII), Bronisława Polak (sekretarka; 28 VII), Wiera

²⁴⁵ Zwolniony ze służby „za pijaństwo”.

²⁴⁶ Przeniesiony z funkcji buchaltera.

²⁴⁷ Zwolniony ze służby.

²⁴⁸ Przeniesiony z funkcji wartownika plutonu ochrony.

²⁴⁹ Zwolniony „za współudział w kradzieży”.

²⁵⁰ Zwolniony ze służby „z powodu dezercji”.

²⁵¹ Przeniesiony z funkcji referenta Sekcji VI WUBP we Wrocławiu.

²⁵² Zwolniony „z powodu dezercji”.

²⁵³ Zginął tego dnia w bliżej nieznanymi okolicznościach.

²⁵⁴ Zwolniona ze służby „za niewywiązywanie się ze swych obowiązków”.

²⁵⁵ Przeniesiony na funkcję kierownika gospodarczego.

²⁵⁶ Zwolniona za „niewywiązywanie się ze swych obowiązków”.

Struktury

Popowa (pomoc biurowa; 19 VII), Krystyna Skarżyńska²⁵⁷ (maszynistka; 10 X), Stanisław Szarek (kurier poczty specjalnej; 12 V), Bernard Schwarz (tłumacz Sekcji VIII; 8 VI) i Antonina Szymańska (maszynistka; 15 X 1945 – 1 II 1946²⁵⁸).

W plutonie ochrony służyli wartownicy: Stanisław Adamowski (28 X), Aleks Baczulak (9 VIII), Maksymilian Baron (3 VIII), Czesław Borek (24 V), Józef Godyń (V – 20 VI 1945²⁵⁹), Tadeusz Grzybowki (1 IX), Jan Guska (wartownik²⁶⁰; 5 VIII), Władysław Jaras (1 VIII), Jan Kaniewski (dowódca warty; 2 VII), Czesław Kocik (3 VIII – 12 X 1945²⁶¹), Czesław Kryjom (17 VI – 12 X 1945²⁶²), Bronisław Lichota (V – 20 VI 1945²⁶³), Marian Matiasik (25 VI), Władysław Moskal (V – 20 VI 1945²⁶⁴), Jan Pastuszko (4 VIII – 12 X 1945²⁶⁵), Eugeniusz Pawlewicz (8 VI), Stefan Podsiadło (1 IX – 30 XI 1945²⁶⁶), Władysław Rusek (komendant warty; V), Edward Sękała (V – 20 VI 1945²⁶⁷), Czesław Sorek (VIII – 1 XII 1945²⁶⁸), Władysław Stefański (komendant plutonu; 27 VII), Michał Szymański (zastępca komendanta plutonu; 10 X), Walenty Ślusarczyk (V – 20 VI 1945²⁶⁹), Józef Wilczyński (komendant gmachu; 28 IX) i Stanisław Wziątek (28 X).

²⁵⁷ W 1951 po wyjściu za mąż zmieniła nazwisko na Bojko.

²⁵⁸ Przeniesiona na stanowisko maszynistki Wydziału III „A” WUBP.

²⁵⁹ Przeniesiony do plutonu ochrony WUBP.

²⁶⁰ Oddelegowany z Wydziału Więzień i Obozów WUBP.

²⁶¹ Przeniesiony do plutonu ochrony WUBP.

²⁶² Przeniesiony do plutonu ochrony WUBP.

²⁶³ Przeniesiony do plutonu ochrony WUBP.

²⁶⁴ Przeniesiony do plutonu ochrony WUBP.

²⁶⁵ Przeniesiony do plutonu ochrony WUBP.

²⁶⁶ Zwolniony ze służby „ze względu na samowolny urlop”.

²⁶⁷ Przeniesiony do plutonu ochrony WUBP.

²⁶⁸ Przeniesiony do pionu operacyjnego.

²⁶⁹ Przeniesiony do plutonu ochrony WUBP.

Robert Klementowski

**Wydział IX Departamentu IV
MBP/Wydział IX „K” WUBP
we Wrocławiu z siedzibą
w Kowarach
(struktura, działalność,
obsada personalna)¹**

Strukturę aparatu bezpieczeństwa w Polsce powojennej organizowano według dwóch zasad – terytorialnej (dostosowanie do podziału administracyjnego na województwa i powiaty) oraz problemowej (ochrona gospodarki, walka ze szpiegostwem, zbrojnym podziemiem, inwigilacja partii politycznych, organizacji społecznych, związków religijnych etc.). Jednym z wyjątków, świadczącym o elastyczności ówczesnych władz, dopasowujących struktury do określonych zadań, była jednostka ochraniająca zakłady, które wydobywały i eksportowały do ZSRS rudę uranu².

Do końca 1956 r. eksploatacja złóż uranu objęta była ścisłym embargiem informacyjnym. W kolejnych latach temat poszukiwań pierwiastków promieniotwórczych pojawiał się jedynie w periodykach naukowych poświęconych geologii i nukleonice, w dalszym ciągu jednak wielkość wydobywania, jak i szczegóły umów handlowych pozostawały tajemnicą. Temat ten pojawił się ponownie na początku lat dziewięćdziesiątych XX w., kiedy na fali roszezeń byłych pracowników kopalń uranu ukazało się w prasie wiele artykułów o charakterze wspomnieniowym³. W 1993 r. proces od-tajnienia materiałów źródłowych dotyczących funkcjonowania zakładów rozpoczął

¹ Artykuł jest fragmentem przygotowywanej monografii kopalnictwa uranowego w Polsce po II wojnie światowej.

² 1 I 1948 r. rozpoczęło działalność Przedsiębiorstwo Państwowe „Kopalnie Kowarskie” (od 1951 r. „Zakłady Przemysłowe R-1. Państwowe Przedsiębiorstwo Wyodrębnione”), zajmujące się poszukiwaniem, wydobywaniem i eksportem rudy uranu do ZSRS (umowa z 15 IX 1947 r.). Formalnie zakłady podlegały Ministerstwu Przemysłu Hutniczego (później Ciężkiego), rzeczywistą kontrolę sprawowała Stała Radziecko-Polska Komisja ds. Eksploatacji Kopalni Kowarskich i zatrudnieni w zakładach sowieccy specjaliści (geologowie, inżynierowie górnictwa etc.). Po 1956 r. nastąpiła wymiana kadr na polskie, a w 1959 r. przedsiębiorstwo zostało podporządkowane pełnomocnikowi rządu ds. wykorzystania energii jądrowej, zajmując się, obok poszukiwań i eksploatacji, także przerobem rudy uranu na koncentrat uranowy. Zakłady zamknięto w 1973 r.

³ Wykaz w: M. Zdulski, *Kopalnie uranu w prasie krajowej, regionalnej i lokalnej*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1999, nr 1–2.

Struktury

prezes Państwowej Agencji Atomistyki, następnie czyniły to kolejne instytucje, np. Wyższy Urząd Górniczy, Państwowy Instytut Geologiczny oraz Instytut Pamięci Narodowej.

Podstawą źródłową niniejszej pracy są dokumenty przechowywane w archiwum IPN, a więc sprawozdania z działalności Wydziału IX, akta osobowe zatrudnionych funkcjonariuszy, akta operacyjne i kontrolno-śledcze, w których pojawiają się wątki związane z kopalnictwem rud uranu. Charakter pomocniczy mają wspomnienia byłych pracowników, artykuły prasowe oraz sprawozdania okresowe z działalności zakładów.

Przeprowadzona kwerenda i stopień zachowania materiałów pozwalają na rekonstrukcję zmian w strukturze i podległości Wydziału IX w całym okresie jego funkcjonowania. Omówienie kwestii szczegółowych (wielkość sieci tajnych współpracowników, charakterystyka prac operacyjnych, sprawy personalne) możliwe jest w stopniu fragmentarycznym, dotyczącym wybranych lat. Jest to jednak baza wystarczająca do odtworzenia ogólnych kierunków działań operacyjnych, które zostaną omówione na konkretnych przykładach.

Poza horyzontem badawczym pozostają natomiast zagadnienia zależności od sowieckich służb specjalnych. Zakłady kowarskie miały dla ZSRS strategiczne znaczenie, poza dyskusją jest więc „opieka”, jaką organa te musiały nad nimi sprawować. Jak do większości spraw związanych z relacjami polskich i sowieckich służb specjalnych, do tej również dysponujemy jedynie szczątkowymi informacjami.

Powstanie i struktura Wydziału IX w latach 1948–1956

Dostęp do źródeł uranu był dla ZSRS sprawą na tyle ważną, że przedsiębiorstwa zajmujące się jego wydobyciem we wszystkich krajach poddanych kontroli sowieckich służb bezpieczeństwa otrzymywały specjalną ochronę⁴. W Polsce ochroną gospodarki, w tym zakładów specjalnych, zajmował się Departament IV MBP (oraz odpowiedniki wojewódzkie i powiatowe)⁵. Od stycznia 1948 r. w jego ramach rozpoczęła działalność Samodzielna Grupa Ochrony Obiektu Wydzielonego w Kowarach (Wydział IX)⁶. W strukturze MBP Wydział IX pozostawał do 1 czerwca 1951 r., kiedy

⁴ Np. w Niemczech Wschodnich ochroną Radzieckiej (od 1953 r. Radziecko-Niemieckiej) Spółki Akcyjnej (SAG/SDAG) „Wismut” zajmowała się specjalnie wyodrębniona jednostka „Bezirksverwaltung Wismut”, funkcjonująca do 1982 r. Por. J. Gieseke, *German Democratic Republic [w:] A Handbook of the Communist Security Apparatus in East Central Europe 1944–1989*, red. K. Persak, Ł. Kamiński, Warszawa 2005, s. 169–171. Podobna jednostka istniała także w Czechosłowacji. Por. P. Tomek, *Ceskoslovensky uran 1945–1989. Tezba a prodej ceskoslovenskoho uranu v ere komunismu*, publikacja dostępna na stronie internetowej Czeskiego Urzędu Dokumentacji i Zbrodni Komunizmu (UDV).

⁵ Z. Nawrocki, *Struktura aparatu bezpieczeństwa [w:] Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, s. 32–33.

⁶ AIPN Wr, 059/3981, Akta osobowe Stefana Ogonowskiego, Przebieg służby, k. 37; 053/372, Sprawozdania Wydziału IX do Departamentu IV MBP, 1949 r., Raport naczelnika Wydziału IX Departamentu IV MBP kpt. Stefana Ogonowskiego do dyrektora Departamentu IV MBP płk. Józefa Kratki [maj–czerwiec 1949 r.], k. 189.

jego pracowników przekazano do dyspozycji szefa WUBP we Wrocławiu⁷. Zachowano przy tym nazwę i numerację. Po utworzeniu 8 stycznia 1953 r. Departamentu IX MBP, zajmującego się sprawami przemysłu ciężkiego i specjalnego, w poszczególnych urzędach wojewódzkich BP stworzono wydziały o tej samej numeracji. Dla odróżnienia placówki w Kowarach przyjęto w nomenklaturze nazwę Wydział IX „K”⁸.

Kolejną reorganizację przeprowadzono w 1955 r., w związku z utworzeniem w grudniu roku poprzedniego Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego. Podjęto wówczas decyzję o likwidacji referatów ochrony w zakładach pracy, poza urzędami, referatami wojskowymi i niektórymi referatami ochrony w obiektach szczególnego znaczenia. Jednocześnie planowano założenie i prowadzenie teczek obiektowych na najważniejsze zakłady przemysłowe. Na pierwszej liście 36 obiektów specjalnych i zakładów o poważnym znaczeniu gospodarczym na Dolnym Śląsku, zaproponowanej przez ówczesnego kierownika Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego we Wrocławiu ppłk. Jana Onacika, zabrakło zakładów kowarskich. Po interwencji dyrektora Departamentu IV, ppłk. Jana Góreckiego, w skróconym do 29 pozycji wykazie znalazły się także Zakłady Przemysłowe R-1 (dalej ZPR-1)⁹. W miejsce Wydziału IX powołano Delegaturę nr 10 Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Kowarach¹⁰.

Naczelnikiem Samodzielnego Obiektu Wydzielonego w Kowarach/Wydziału IX został 37-letni kpt. Stefan Ogonowski, z zawodu ślusarz-mechanik. Urodzony w Wołowie, członek sekcji młodzieżowej Komunistycznej Partii Polski, uczestnik kampanii wrześniowej, w czasie wojny wstąpił do PPR, był żołnierzem komunistycznej partyzantki. Po wojnie skierowany przez PPR najpierw na kurs dla kandydatów na kierowników fabryk w Łodzi, następnie do pracy w MBP jako referent Departamentu Ekonomicznego, gdzie w latach 1947–1948 pełnił funkcję kierownika sekcji. Naczelnikiem Wydziału IX w Kowarach był do 31 marca 1955 r.¹¹

Stanowisko zastępcy naczelnika wydziału z dniem 4 lutego 1948 r. objął porucznik Mieczysław Baumiak, urzędnik z wykształcenia, karany przed wojną za przynależność do komunistycznych organizacji młodzieżowych. Wojnę spędził w ZSRS jako robotnik i kierownik Polskiego Domu Dziecka. Po powrocie do Polski w 1945 r. znalazł zatrudnienie w Wydziale IV WUBP w Łodzi. W Kowarach pracował do czerwca 1949 r., kiedy został odwołany do pracy w Warszawie, w związku z koniecznością obsadzenia Wydziału X¹². Stworzyło to problem w funkcjonowaniu Wydziału IX ze

⁷ AIPN, 0990/1-49, Rozkazy personalne Ministra Bezpieczeństwa Publicznego, Rozkaz personalny nr 350, 351, 352 z dnia 16 VI 1951 r., k. 240–243.

⁸ Na początku 1953 r. w dokumentach występował jeszcze jako Wydział IX „A”, dopiero od czerwca tr. jako Wydział IX „K”.

⁹ AIPN Wr, 053/674, Materiały dot[ycające] pracy b[yłego] Wydz. IV po zagadnieniu przemysłu za lata 1955–[19]56, Pismo kierownika Wojewódzkiego Urzędu ds. BP we Wrocławiu ppłk. J. Onacika do dyrektora Departamentu IV, 11 VI 1955 r., k. 6; Pismo dyrektora Departamentu IV ppłk. J. Góreckiego do kierownika WUdsBP we Wrocławiu, 26 VII 1955 r., k. 9–10.

¹⁰ *Ibidem*, 053/409, t. 1, Zarządzenia, pisma okólne WUBP za okres od stycznia do czerwca 1955 r., Zarządzenie szefa WUBP we Wrocławiu, 1 II 1955 r., k. 4; Pismo naczelnika Sekretariatu Kierownictwa WUdsBP we Wrocławiu do naczelników wydziałów WUdsBP, 4 V 1955 r., k. 171.

¹¹ *Ibidem*, 059/3981, Akta osobowe Stefana Ogonowskiego, b.p.

¹² AIPN, 0193/9014, Akta osobowe Mieczysława (Mojżesza) Baumaca, b.p.; 0397/397, t. 18, Notki biograficzne niektórych emigrantów do Izraela, k. 14–15.

Struktury

względu na „duże rozrzucenie obiektów w terenie i słabą obsadę wydziału”. Dlatego od 1 lipca 1949 r. na stanowisko to przeniesiono funkcjonariusza Departamentu IV kpt. Stanisława Garbacza. Pomimo kłopotów z alkoholem mjr Ogonowski bardzo pozytywnie oceniał jego pracę. Kiedy jednak po libacji Garbacz zgubił dokumenty operacyjne, z dniem 1 czerwca 1952 r. dyscyplinarnie przeniesiono go na stanowisko referenta Sekcji V Wydziału III Departamentu IV MBP¹³.

Na następcę Garbacza z dniem 1 lipca 1952 r. powołano 27-letniego Edwarda Jara, drukarza z zawodu. Wojnę spędził on w ZSRS, pracując jako traktorzysta, w 1943 r. trafił do Wojska Polskiego, ukończył kurs podoficerów polityczno-wychowawczych. Po wojnie od 1946 do 1949 r. pełnił funkcję oficera śledczego PUBP w Wołowie i Jeleniej Górze, następnie zastępcy szefa PUBP w Legnicy. W Kowarach służył do końca lutego 1954 r.¹⁴ Jego następcą mianowano por. Michała Polaka, który po odejściu Ogonowskiego przejął 1 kwietnia 1955 r. obowiązki naczelnika wydziału, a następnie kierownika delegatury. Jego zastępcą został chor. Józef Bartosz.

Wydział IX podzielono na siedem sekcji, w tym sześć operacyjnych, odpowiadających za konkretne obiekty wchodzące w skład przedsiębiorstwa. Każdą z sekcji obsługiwał kierownik i podlegli mu referenci. Zachowany materiał pozwala na odtworzenie zakresu obowiązków poszczególnych komórek w 1951 r. Sekcja I zajmowała się „Zjednoczeniem KK”, czyli Dyrekcją Naczelną i podległymi jej wydziałami (m.in. Elektryczno-Mechanicznym, Garażami i Warsztatami Samochodowymi, Działem Budowlanym) oraz Szkołą Przynależności Przemysłowego dla Przedsiębiorstwa Kopalnie Kowarskie w Świebodzicach. Sekcją I kierowali kolejno: Ryszard Nalewczyński, Władysław Przeździak, Stefan Galus, Stefan Bromboszcz, Kazimierz Wachowiak¹⁵. Sekcja II w założeniu miała spełniać rolę analogiczną do Referatu II/Wydziału II PUBP/WUBP. Przez dłuższy czas nie była obsadzona, mimo nalegań kierownictwa wydziału, argumentującego, że odciążyło by go to od wielu prac technicznych¹⁶. Od 1950 r. kierował nią Ryszard Nalewczyński. Sekcja III zajmowała się „Obiektem nr 1” (kopalnia „Wolność”, potem „Podgórze” w Kowarach) oraz wyodrębnioną w 1951 r. Grupą Wiertniczą. Sekcją kierowali Alojzy Chwaszcz, Henryk Szymczyk i Ryszard Dąbrowski. Sekcja IV rozpracowywała miasto Kowary i okolice, zajmowała się osobami kontaktującymi się z zagranicą i ambasadami państw zachodnich. Kolejno odpowiedzialni za nią byli Jan Wegneris, Ryszard Nalewczyński, Henryk Feldfeber, Józef Bartosz, Stefan Dzwonnik. Sekcją V kierowali Alojzy Chwaszcz, Ryszard Dąbrowski, Wacław Smolak, Józef Kniaziuk. Terenem jej działania był przede wszystkim „Obiekt nr 3” (kopalnia „Kopaliny” koło Kletna w Kotlinie Kłodzkiej oraz Janowa Góra i Potoczek). Siedziba Sekcji znajdowała się w Stroniu Śląskim. Sekcja VI

¹³ *Ibidem*, 0193/6594, Akta osobowe Stanisława Garbacza, b.p.

¹⁴ Z Kowar przeniesiony na stanowisko szefa PUBP w Wałbrzychu, a następnie zastępcy kierownika WUdsBP we Wrocławiu. Po 1956 r. starszy inspektor Inspektoratu Kierownictwa Służby Bezpieczeństwa KW MO we Wrocławiu. Ze służby zwolniony w 1966 r. (AIPN Wr, 059/4018, Akta osobowe Edwarda Jary, b.p.).

¹⁵ Dane biograficzne w spisie funkcjonariuszy na końcu tekstu.

¹⁶ AIPN Wr, 053/372, Sprawozdania miesięczne do dyrektora Departamentu IV MBP za 1949 r., Sprawozdanie miesięczne Wydziału IX Dep. IV MBP za okres od 30 XI [do] 31 XII 1949 r., k. 292.

„opiekowała” się Miedzianką koło Jeleniej Góry (kopalnia). Kierownikami Sekcji VI byli Zygmunt Pisarski, Jan Wegneris, Stefan Dzwonnik, Józef Kniaziuk, Ryszard Nalewczyński, Waclaw Smolak, Kazimierz Wachowiak. Sekcja VII, utworzona w lipcu 1949 r., zajmowała się ochroną „Obiektu nr 4” (Dziemmorowice koło Wałbrzycha) oraz terenów przyobiekтовых. Kierownikiem Sekcji VII był Zygmunt Pisarski.

Wszystkie sekcje, poza II, odpowiadały także za grupy poszukiwawcze, działające na ich terenie. W ogólnych zarysach ten zakres obowiązków utrzymał się przez kilka lat, szczególnie jeśli idzie o sekcje I, II, III i IV. W przypadku pozostałych sytuacja mogła się zmieniać ze względu na zamykanie lub otwieranie kolejnych obiektów (przede wszystkim kopalni w Radoniowie, Grzmiącej i Okrzeszynie). Trudno odtworzyć zakres zajęć Sekcji Terenowej, powstałej w 1953 r., na czele której do stycznia roku następnego stał ppor. Stefan Dzwonnik¹⁷. Pracownicy Wydziału IX delegowani byli także do opieki nad działalnością grup operacyjnych w innych rejonach Polski (Górny Śląsk, Góry Świętokrzyskie). Reorganizację struktury Wydziału IX przeprowadzono po objęciu kierownictwa przez kpt. Michała Polaka. Po przygotowaniu analizy kontrwywiadowczej w czerwcu dokonano nowego podziału na rejony, uwzględniającego zmiany struktury samych zakładów, zmniejszenie liczby etatów wydziału, a następnie delegatury, wyjazdy pracowników sowieckich, a w końcu wycofanie w 1956 r. żołnierzy KBW. Naczelną Dyрекcją i podległymi jej obiektami zajmowali się por. Alojzy Wiluszyński oraz ppor. Zdzisław Niwiński. Zabezpieczeniem operacyjnym Rejonu I (kopalnia „Podgórze”) zajmowali się ppor. Sylwester Gołębiwski i ppor. Zenon Ciapa. Za Rejon II (kopalnia „Radoniów”) odpowiedzialny był por. Jan Morga, a za Rejon III (kopalnia „Okrzeszyn”) ppor. Waclaw Smolak oraz ppor. Roman Mytnik¹⁸.

Działalność Wydziału IX

Agentura

Podstawą prowadzenia pracy operacyjnej była działalność agentury umieszczonej wśród pracowników zakładów i okolicznej ludności. Sieć informacyjną na terenie KK nacelnik Ogonowski podzielił na trzy kategorie: „agenturę sygnalizacyjną” (obiektową), „agenturę do spraw” oraz „agenturę umieszczoną we wrogich środowiskach”. Najliczniejsza była agentura sygnalizacyjna, werbowana głównie dobrowolnie, częściowo za pieniądze i pod przymusem (materiały kompromitujące). Dostarczała ona głównie informacje o wrogich wypowiedziach, nastrojach pracowników i ludzi mieszkających na terenach przyobiekтовых. Podobną rolę w obiektach pełniły liczne „luźne kontakty”, czyli okazjonalne informacje uzyskiwane od członków partii i personelu kierowniczego¹⁹.

¹⁷ AIPN, 01206/181, t. 2, Sprawozdania Wydziału IX WUBP Wrocław, Sprawozdanie Wydziału IX „K” WUBP Wrocław za m-c styczeń 1954 r., 4 II 1954 r., k. 10.

¹⁸ AIPN Wr, 032/464, Zakłady R-2 Radoniów, Pismo kierownika Delegatury nr 10 we Wrocławiu kpt. M. Polaka, 10 IX 1956 r., k. 86–95.

¹⁹ *Ibidem*, 053/372, Sprawozdania Wydziału IX do Departamentu IV MBP za 1949 r., Sprawozdanie za okres od dnia 1 I 1949 do 31 III 1949 r., 2 IV 1949 r., k. 184.

Struktury

Tak jak w całym kraju werbunek następował wskutek szantażu (tzw. materiały kompromitujące), w oparciu o zasady ideowe (uczucia patriotyczne) oraz za pieniądze lub inne świadczenia²⁰. Wydaje się jednak, że podawane przez wydział przyczyny podjęcia współpracy z organami bezpieczeństwa nie są miarodajne. W kwietniu 1951 r. np. na 237 osób 103 (43,46%) miano zwerbować na materiałach kompromitujących, 129 (54,43%) na zasadach ideowych, a jedynie 5 (2,11%) za pieniądze. Miesiąc później, gdy liczba agentury wzrosła do 296 osób, stosunek ten wyniósł: 37,1% – 60,8% – 2,1%.

Najbardziej przydatna była osoba współpracująca dobrowolnie, wobec której nie podejmowano prób szantażu. Tymczasem we wspomnieniach pojawiają się sygnały o zmuszaniu do współpracy i przekupywaniu pracowników. Fakt ten dostrzegano także kierownictwo wydziału, podkreślając, że niektórzy pracownicy stosowali „niesłuszną i krzywdzącą” metodę werbunku na nieprawdziwych materiałach kompromitujących. Wmawiano przesłuchiwanemu zdradę tajemnicy obiektu, a gdy się nie przyznawał, grożono mu wysiedleniem. Osoby takie starały się później wykręcić od współpracy, dlatego pod koniec maja 1951 r. na odprawie wydziałowej w WUBP zdecydowano, by takich informatorów zwolnić od współpracy i wyeliminować z sieci²¹. Otwarcie o próbach zmuszania do współpracy, donoszenia m.in. na dyrektora naczelnego, zaczęto mówić po wydarzeniach październikowych 1956 r. również na zebraniach POP PZPR²².

Nagrodą za współpracę były nie tylko pieniądze. W przypadku górników i mierniczych wynagrodzeniem mogła być „dobra ściana”, zawierająca dużą ilość rudy uranu (a to wiązało się z większym zarobkiem)²³. Podstawą usunięcia z sieci mogła być natomiast przynależność do PZPR lub niski poziom intelektualny. Jeszcze w maju 1949 r. na 119 informatorów 47 było członkami partii. Od października tego roku rozpoczęto eliminację agentury spośród tego grona, dużą ich część pozostała na usługach UB jako tzw. kontakty poufne²⁴. Najbardziej wartościowa dla UB była agentura wywodząca się spośród kadry technicznej i naukowej zakładów. Tymczasem w maju 1951 r. oceniano, że 60% informatorów nie posiada podstawowego wykształcenia (tj. 7 oddziałów szkoły powszechnej), a tylko 10% wywodziło się z dozoru technicznego²⁵.

²⁰ Por. *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa 1945–1989*, oprac. i wstęp T. Ruzikowski, Warszawa 2004, s. 9–10.

²¹ AIPN Wr, 053/692, Sprawozdania miesięczne b[ylego] Wydziału IX w Kowarach do Wydziału IX Departamentu IV MBP za okres od 1 I – 30 VI 1951 r., Sprawozdanie miesięczne Wydziału IX Dep. IV MBP za okres od dnia 1 V do 31 V 1951 r., 4 VI 1951 r., k. 24–25.

²² *Ibidem*, 032/464, Zakłady R-2 Radoniów, Notatka informacyjna kierownika Delegatury nr 10 we Wrocławiu kpt. M. Polaka do z-cy kierownika WUdsBP we Wrocławiu, 30 XI 1956 r., k. 263–264.

²³ M. Mońko, *Gulag Miedzianka*, „Odra” 2000, nr 3.

²⁴ AIPN Wr, 053/372, Sprawozdania miesięczne do dyrektora Departamentu IV MBP za 1949 r., Sprawozdanie miesięczne Wydziału IX Dep. IV MBP za okres od 31 X – 30 XI 1949 r., 30 XI 1949 r., k. 274. Oznaczenia: „R” – rezydent; „A” – agent; „I” – informator.

²⁵ *Ibidem*, 053/692, Sprawozdania miesięczne b[ylego] Wydziału IX w Kowarach do Wydziału IX Departamentu IV MBP za okres od 1 I – 30 VI 1951 r., Sprawozdanie miesięczne Wydziału IX Departamentu IV MBP za okres od dnia 1 do 31 maja 1951 r., 4 VI 1951 r., k. 24.

Ze względu na słaby poziom intelektualny i zdemoralizowanie co pewien czas usuwano z sieci część jednostek. Powołani do służby wojskowej tajni współpracownicy byli przekazywani Informacji Wojskowej, natomiast w wypadku zmiany miejsca zamieszkania – innym urzędem bezpieczeństwa publicznego²⁶.

Stałym elementem sprawozdań naczelnika Wydziału IX było podkreślanie niedostatecznej penetracji tzw. wrogich środowisk przez sieć informacyjną. W 1949 r. oceniano, że najlepiej wyglądało obsadzenie agenturą kopalni „Wolność” w Kowarach, co tłumaczyć można usytuowaniem centrali właśnie w tym mieście oraz wykorzystaniem już istniejących struktur po byłej kopalni rudy żelaza. Liczba tajnych współpracowników Wydziału IX była bardzo płynna, nie tylko w skali lat, ale i miesięcy, co miało związek z dużą rotacją i wzrostem zatrudnienia²⁷. W kolejnych miesiącach 1949 r. wydział wspomagało od 71 do 119 agentów i informatorów²⁸. Zmienna była także liczba werbunków. Jako wielkie osiągnięcie podawano np. zwerbowanie w lipcu 1949 r. 24 osób. „Wyniki te można częściowo przypisać jako zryw pracowników wydziału w 5. rocznicę PKWN” – donosił naczelnik wydziału²⁹. Między marcem a czerwcem 1951 r. liczba zwerbowanej agentury wykazywanej przez wydział wahała się między 237 a 301³⁰. W maju 1951 r., mimo dość pokaźnej liczby, jej poziom oceniano jako niewystarczający: „Sieć informacyjno-sygnalizacyjna przy bliższym porównaniu jej do planu całkowitego zabezpieczenia każdego obiektu okazuje się za małą, powierzchowna, na niedostatecznym poziomie i nie zawsze celowo rozmieszczona”³¹. Stan agentury w poszczególnych sekcjach w pierwszych czterech miesiącach 1951 r. obrazuje tabela³².

²⁶ *Ibidem*, 053/269–270, Sprawozdania miesięczne Wydziału IX „A” WUBP do Departamentu IX MBP za 1953 r., Sprawozdanie miesięczne Wydziału IX „A” WUBP we Wrocławiu za okres od 1 I 1953 – 31 I 1953 r., 31 I 1953 r., k. 139; 01206/181, t. 2, Sprawozdania Wydziału IX WUBP Wrocław, Sprawozdanie Wydziału IX „K” WUBP Wrocław za miesiąc sierpień 1954 r., 1 IX 1954 r., k. 59.

²⁷ Do końca 1948 r. w „Kopalniach Kowarskich” zatrudniono około 2,5 tys. ludzi, w 1950 ok. 8 tys., liczba ta w 1952 r. spadła do ok. 2,8 tys., w 1953 r. do 1,7 tys. W 1956 r. w ZPR-1 pracowało ok. 2,4 tys. pracowników.

²⁸ Gdyby przyjąć, że była to agentura tylko wśród załogi, to byłoby to od 2 do 3,5%. W rzeczywistości stopień obsadzenia agenturą był mniejszy, część TW pochodziła z terenów przyobiektowych. Dla porównania w innych obiektach specjalnych Dolnego Śląska na przełomie 1953 i 1954 r. tajni współpracownicy stanowili: 0,55% („Pafawag”, „Celwiskoza”), 1% (kopalnia „Konrad”), 2,5% (zakłady „Wizów”), 3,1% (kopalnia „Lena”) załogi, co, zdaniem kierownictwa Wydziału IX WUBP, nie zabezpieczało dostatecznie obiektów (AIPN Wr, 053/442, Analizy, sprawozdania i notatki dot[yczące] pracy operacyjnej po różnych zagadnieniach na terenie woj. wrocławskiego, Notatka służbowa [styczeń 1954 r.], k. 1).

²⁹ AIPN Wr, 053/372, Sprawozdania Wydziału IX do Departamentu IV MBP za 1949 r., Sprawozdanie miesięczne za okres od dnia 1 VII do dnia 30 VII 1949 r., 28 VII 1949 r., k. 231.

³⁰ Czyli maksymalnie mogło to być 3,1 do 3,9% całej załogi (zob. zastrzeżenia z przypisu 28).

³¹ AIPN Wr, 053/692, Sprawozdania miesięczne [byłego] Wydziału IX w Kowarach do Wydziału IX Departamentu IV MBP za okres od 1 I – 30 VI 1951 r., Sprawozdanie miesięczne Wydziału IX Departamentu IV MBP za okres od dnia 1 do 31 maja 1951 r., 4 VI 1951 r., k. 24.

³² Por. *ibidem*, Sprawozdania miesięczne Sekcji I, III, IV, V, VI, VII za okres I–IV 1951 r.

	Styczeń 1951				Luty 1951				Marzec 1951				Kwiecień 1951			
	R	A	I	suma	R	A	I	suma	R	A	I	suma	R	A	I	suma
Sekcja I	10	3	55	68	11	3	56	70	11	3	52	66	11	3	57	71
Sekcja III	6	2	39	47	6	2	40	48	6	2	41	49	8	2	45	55
Sekcja IV	4	2	28	34	4	2	28	34	4	3	29	36	4	3	35	42
Sekcja V	10	3	51	64	10	3	52	65	9	2	41	52	10	3	42	55
Sekcja VI	4	2	41	47	5	2	41	48	5	2	42	49	5	2	39	46
Sekcja VII	4	1	19	24	3	1	20	24	3	1	21	25	3	1	21	25
Razem	38	13	233	284	39	13	237	289	38	13	226	277	41	14	239	294

Stopień nasycenia agenturą zwiększył się w 1953 r., kiedy na liczącą około 1700 osób załogę w sieci było 178 tajnych współpracowników (w tym 6 agentów, 26 rezydentów i 146 informatorów)³³. Agenturę umocowywano nie tylko w miejscu pracy, ale też w miejscu zamieszkania, co – zdaniem kierownictwa wydziału – często dawało lepsze rezultaty: „Przy rozpracowaniu ludzi na obiekcie posługujemy się raczej metodą rozpracowania w miejscu zamieszkania, gdyż reżim, jaki stworzyliśmy na kopalni, doprowadził do tego, że ludzie przy pracy nie wypowiadają się”³⁴.

Kierujący wydziałem mjr Ogonowski krytycznie oceniał pracę swoich podkomendnych z agenturą. Dużą liczbę spotkań zrywano. Zaległości nadrabiano dopiero wtedy, gdy zbliżał się termin rozliczeń miesięcznych, ewentualnie reagowano na monity kierownictwa wydziału. Brakowało mieszkań konspiracyjnych, które trzeba było często zmieniać. Na początku 1953 r. wydział dysponował 26 MK³⁵. Jako że poszczególne sekcje ulokowane były w małych miejscowościach, łatwo było o dekonspirację, dlatego pojawił się pomysł, by spotykać się z najbardziej cenną agenturą poza miastami. Braki lokalowe powodowały konieczność spotkań z informatorami na ulicy, co nie mogło pozostać bez wpływu na jakość doniesień. Duża rotacja wśród pracowników wydziału była powodem zrywania kontaktów, spadała wówczas liczba spotkań i otrzymanych doniesień. Nie było systematycznej pracy z agenturą, ciągłości, opracowywania i weryfikacji dostarczanych materiałów. Poszczególne sek-

³³ Stanowiło to maksymalnie (zob. zastrzeżenia z przypisu 28) ponad 10% stanu zatrudnienia (AIPN Wr, 053/269-270, Sprawozdania miesięczne Wydziału IX „A” WUBP do Departamentu IX MBP za 1953 r., Sprawozdanie miesięczne Wydziału IX „A” WUBP we Wrocławiu za okres od 1 I 1953 – 31 I 1953 r., 31 I 1953 r., k. 139).

³⁴ AIPN Wr, 053/372, Sprawozdania Wydziału IX do Departamentu IV MBP za 1949 r., Sprawozdanie za okres od dnia 1 I 1949 do 31 III 1949 r., 2 IV 1949 r., k. 184.

³⁵ *Ibidem*, 053/269-270, Sprawozdania miesięczne Wydziału IX „A” WUBP do Departamentu IX MBP za I–VI 1953 r., Sprawozdanie miesięczne Wydziału IX „A” WUBP we Wrocławiu za okres od 1 I 1953 – 31 I 1953 r., 31 I 1953 r., k. 140.

cje fałszowały liczbę posiadanych w sieci informatorów, choć w rzeczywistości nie utrzymywano z nimi kontaktów od miesięcy. Wadliwie przygotowywano werbunki. Skutkiem tego były nagłe rezygnacje ze współpracy (pojawiały się tłumaczenia, że zwerbowani bardziej boją się otoczenia niż UB). Najgorzej na tle całego wydziału wypadła Sekcja IV, odpowiedzialna za tereny przyobiektove w Kowarach. O słabej pracy z siecią świadczyć też miał brak w końcu 1949 r. rezydentury. W późniejszych latach „ogniwa rezydenckie” także nie spełniały swego zadania, co wynikało z częstego wysyłania rezydentów (część pochodziła z kadry technicznej) przez kierownictwo zakładów w teren, stąd wiele zerwanych spotkań z informatorami³⁶.

Następstwem wadliwej strategii pracy z agenturą było niezdiscyplinowanie sieci. Dotyczyło to w szczególności pracowników grup poszukiwawczych. Praktyką było bowiem zwalnianie ludzi po zakończeniu robót terenowych (prowadzonych od wiosny do jesieni) i nowy nabór po rozpoczęciu sezonu³⁷. Skutkiem tego było podawanie przez agenturę fałszywych bądź naciąganych doniesień, które stawały się podstawą działań operacyjnych. Stan taki trwał często dłuższy czas, gdyż brakowało okresowej analizy doniesień, nie wykorzystywano agentury kontrolnej ani jakichkolwiek form kontroli agenta³⁸. Poza tym wskazywano na złe ukierunkowanie sieci, zajmującej się „drobiazgami i sprawami należącymi do kompetencji administracji, organizacji społecznych i politycznych, a nie zabezpieczeniem operacyjnym obiektów”³⁹.

W ostatnim kwartale 1954 r. kierownictwo wydziału przeprowadziło kontrolę agentury. Wyeliminowano 2 agentów, 40 informatorów, 2 rezydentów. Określono ich jako jednostki „zdekonspirowane, dwulicowe, zdemoralizowane, członkowie partii, kandydaci, aktywni kierownicy ZMP i związków zawodowych”. W styczniu 1955 r. Wydział dysponował 1 agentem, 58 informatorami i 7 rezydentami⁴⁰. Po zmianie kierownictwa dokonano kolejnych czystek w agenturze. W efekcie na 40 tajnych współpracowników we wrześniu 1956 r. aż 22 zostało zwerbowanych w okresie od czerwca 1955 r.⁴¹

Ochrona

Głównym zadaniem Wydziału IX była ochrona zakładów przed infiltracją z zewnątrz (szpiegostwo), sabotażem gospodarczym oraz zapewnienie bezpieczeństwa

³⁶ *Ibidem*, 053/692, Sprawozdania miesięczne b[ylego] Wydziału IX w Kowarach do Wydziału IX Departamentu IV MBP za okres od 1 I – 30 VI 1951 r., Sprawozdanie miesięczne za okres od dnia 1 I – 31 I 1951 r., Sekcja I, 31 I 1951 r., k. 285.

³⁷ *Ibidem*, 053/269-270, Sprawozdania miesięczne Wydziału IX „A” WUBP do Departamentu IX MBP za I–VI 1953 r., Sprawozdanie Wydziału IX „A” we Wrocławiu za miesiąc czerwiec 1953 r., 3 VII 1953 r., k. 188.

³⁸ *Ibidem*, 053/692, Sprawozdania miesięczne b[ylego] Wydziału IX w Kowarach do Wydziału IX Departamentu IV MBP za okres od 1 I – 30 VI 1951 r., Meldunek specjalny Wydziału IX Departamentu IV MBP za okres od dnia 1 IV do 30 IV 1951 r., 1 V 1951 r., k. 60.

³⁹ *Ibidem*, Sprawozdanie miesięczne Wydziału IX Departamentu IV MBP za okres od 1 II do 28 II 1951 r., 28 II 1951 r., k. 204.

⁴⁰ *Ibidem*, 032/464, Zakłady R-2 Radoniów, Plan realizacji Zarządzenia nr 04/54 Wydziału IV „K” WUdsBP we Wrocławiu, 10 I 1955 r., k. 96–108.

⁴¹ *Ibidem*, Protokół z dokonania kontroli całokształtu pracy operacyjnej Delegatury nr 10 WUdsBP we Wrocławiu, 18 IX 1956 r., k. 239.

Struktury

mieszkającym w Kowarach specjalistom sowieckim. Dlatego kierownictwo jednostki starało się mieć wpływ na instytucje i służby, których działania mogły zagrozić bezpieczeństwu zakładów – od kierownictwa przedsiębiorstwa, przez instytucje współpracujące z zakładami po Milicję Obywatelską i Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Służbę wartowniczą w zakładach pełnili żołnierze 11 Pułku KBW z Wrocławia, a o powstaniu wydzielonej jednostki Korpusu dla ochrony zakładów zdecydowano 15 czerwca 1949 r.⁴² Dowódcą został kpt. Ryszard Tarasiewicz, zastąpiony w listopadzie 1952 r. przez mjr. Stanisława Łabędzkiego.

W ocenie kierownictwa Wydziału IX żołnierze KBW nie zapewniali dostatecznego bezpieczeństwa zakładom. Uważano na przykład, że do służby wartowniczej kierowano zbyt mało żołnierzy, jak na potrzeby dynamicznie rozwijającego się przedsiębiorstwa. Interweniowano więc u szefa WUBP i dowódcy 11 Pułku KBW o nadsyłanie uzupełnień kadrowych⁴³. Tymczasem wśród obiektów ochraniających przez KBW na Dolnym Śląsku – do powstania ośrodków pracy więźniów (Wojcieszów, Wilków, Zaręba Górna) – najwięcej żołnierzy oddelegowano właśnie do ZPR-1. W lipcu 1949 r. stan batalionu wynosił 468 żołnierzy, w marcu 1951 r. – 862⁴⁴. W okresie największego rozwoju batalion podzielony był na cztery kompanie (o numeracji 7, 8, 9 i 10), rozmieszczone w kilku miejscowościach Dolnego Śląska⁴⁵. Gwałtowny spadek liczebności batalionu nastąpił w 1953 r., odtąd nie przekroczył już 200 żołnierzy⁴⁶. Liczebność KBW ograniczał m.in. brak możliwości zakwaterowania⁴⁷. Ponadto punkty poszukiwawczo-rozpoznawcze, w których wydobywano rudę uranu, organizowano często w słabo zagospodarowanym terenie, nie posiadały one żadnych zabezpieczeń zewnętrznych i trudno było wystawiać tam warty. W grudniu 1949 r. KBW obstawiało 66 posterunków, brakowało ich jednak np. we Wleniu czy Dzieńmorowicach⁴⁸. Dodatkowym prob-

⁴² Być może była to reakcja na uchwały II Plenum KC PZPR (20–21 IV 1949 r.), na którym akcentowano konieczność walki z „wrogiem klasowym w zakładach pracy” i zabezpieczenie przed „szpiegostwem, sabotażem i dywersją”. Uderzające, że dopiero w sierpniu 1949 r. MBP poleciło dowództwu KBW zorganizować służbę ochronną w obiektach gospodarczych specjalnego znaczenia. Korpusowi podporządkowano Straż Przemysłową, współpracowano w ochronie z Departamentem IV MBP oraz wydziałami i referatami IV (por. M. Jaworski, *Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego 1945–1965*, Warszawa 1984, s. 202). W materiałach archiwalnych jednostka funkcjonuje pod kilkoma nazwami, jako Samodzielny Batalion „Grupa K”, Samodzielny Baon „Grupa K” oraz Samodzielny Batalion Ochronny „K”.

⁴³ AIPN Wr, 053/372, Sprawozdania Wydziału IX do Departamentu IV MBP za 1949 r., Sprawozdanie miesięczne za okres od dnia 1 VII do dnia 30 VII 1949 r., Sprawozdanie miesięczne Wydziału IX Departamentu IV MBP za okres od 31 X [do] 30 XI 1949 r., 30 XI 1949 r., k. 281.

⁴⁴ *Ibidem*, Sprawozdanie miesięczne za okres od dnia 1 VII do dnia 30 VII 1949 r., 28 VII 1949 r., k. 230.

⁴⁵ *Ibidem*, Raport specjalny naczelnika Wydziału IX Dep. IV MBP dotyczący pracy Wydziału IX, 15 XII 1949 r., k. 295.

⁴⁶ Wiązało się to m.in. z zamknięciem przez kierownictwo zakładów kilku kopalń.

⁴⁷ AIPN Wr, 053/372, Sprawozdania Wydziału IX do Departamentu IV MBP za 1949 r., Sprawozdanie miesięczne za okres od dnia 1 VII do dnia 30 VII 1949 r., Sprawozdanie miesięczne za okres od dnia 1 VI do dnia 30 VI 1949 r., 30 VI 1949 r., k. 218.

⁴⁸ *Ibidem*, Raport specjalny naczelnika Wydziału IX Dep. IV MBP dotyczący pracy Wydziału IX, 15 XII 1949 r., k. 296.

lemem był analfabetyzm wielu żołnierzy, co stawiało pod znakiem zapytania szczelność systemu przepustkowego⁴⁹.

Naczelnik Wydziału IX miał także zastrzeżenia co do sposobu zabezpieczenia operacyjnego obiektu przez Informację Wojskową. Na niewielkim terenie zgromadzono dużą liczbę ludzi poddanych specjalnemu reżimowi i pracujących w ciężkich warunkach. Prowadziło to do nieuchronnych konfliktów, w których po jednej stronie byli żołnierze KBW, po drugiej zaś żołnierze Batalionów Pracy, traktowani w istocie jak więźniowie⁵⁰. Dochodziło między nimi do częstych scysji, np. w kwietniu 1951 r. miała miejsce bijatyka na terenie kopalni „Wolność”, której przyczyną było „niepodporządkowanie się żołnierza BP reżimowi przepustkowemu”. 26 grudnia 1950 r. patrol KBW wszczął awanturę z MO i ORMÓ. Pijani żołnierze wznosić mieli „wrogie okrzyki przeciwko obywatelom radzieckim”. Mjr Ogonowski podkreślał w meldunku: „analizując całość sprawy, nie należy ją traktować tylko jako awanturę pijacką, ma ona cechy politycznego bandytyzmu”⁵¹.

Przyczyn słabej pracy IW doszukiwano się w rozrzuceniu jednostek KBW w czterech miejscach i oddelegowaniu do pracy tylko jednego oficera, który do tego nie kontaktował się z Wydziałem IX⁵². Tymczasem sieć informacyjna, umiejscowiona wśród pracowników cywilnych, donosiła o wrogich zachowaniach głównie żołnierzy BP. Brak szkolenia wojskowego, trudne warunki zakwaterowania i niebezpieczna praca prowadziły do naruszania dyscypliny w postaci dezercji, prób buntu, bójek, ucieczek z pracy, cichego sabotażu, samookaleczenia. Negatywnie oddziaływało to na pracowników cywilnych: „Dyrekcja obiektu zamierza wystąpić do nas [tj. Wydziału IX WUBP – R.K.] z wnioskiem o spowodowanie usunięcia ponad 100 żołnierzy BP, którzy nie chcą pracować pod ziemią, bumelują i w ogóle demoralizują pozostałą część żołnierzy z nowo przysłanej jednostki, którzy cieszą się opinią dobrych pracowni-

⁴⁹ *Ibidem*, k. 299.

⁵⁰ Na potrzeby przedsiębiorstwa „Kopalnie Kowarskie” zorganizowano dwa bataliony pracy (o numeracji 10, 11), które stworzyły 10 Brygadę Pracy. Zagadnienie batalionów pracy por. A. Dobroński, *Skazani na służbę w kopalniach*, „Głos Katolicki” 2001, nr 47; *idem*, *Zastępcza służba wojskowa w latach 1949–1959*, referat wygłoszony w czasie sympozjum historycznego w Warszawie 19 X 2001 r., maszynopis w zbiorach autora; W. Gąsiorowski, *Żołnierze z kilofami. Monografia żołnierzy-górników Okręgu Płockiego*, Sierpc 2001; I. Greczanik-Filipp, *Bataliony śmierci*, „Dziennik Bałtycki”, 17 V 1996; M. Kalinowski, *Zapomniane bataliony*, „Polska Zbrojna” 1999, nr 3; J. Nalepa, *Wojskowe bataliony górnicze w Polsce w latach 1949–1959*, „Przegląd Historyczny” 1994, nr 1–2; P. Piotrowski, *Bataliony budowlane i pracy w Wojsku Polskim* [w:] *Studia i materiały z dziejów oporu społecznego*, t. 2, Wrocław 1999; *idem*, *Śląski Okręg Wojskowy. Przekształcenia organizacyjne 1945–1956*, Warszawa 2003; *Skazani bez wyroku*, red. J. Wąsacz, Warszawa 1999; J. Wąsacz, *Szlakiem wspomnień żołnierzy-górników z lat 1949–1959*, Wrocław 2002; Z. Wojdański, *Wojskowy Korpus Górniczy*, „Dzieje Najnowsze” 1983, nr 3.

⁵¹ AIPN Wr, 053/320-322, Meldunki specjalne Wydziału IX Dep. IV R-I Kowary za 1950 r., Meldunek specjalny, 28 XII 1950 r., k. 62.

⁵² *Ibidem*, 053/372, Sprawozdania Wydziału IX do Departamentu IV MBP za 1949 r., Raport specjalny naczelnika Wydziału IX Dep. IV MBP dotyczący pracy Wydziału IX, 15 XII 1949 r., k. 297; 053/692, Sprawozdania miesięczne [byłego] Wydziału IX w Kowarach do Wydziału IX Departamentu IV MBP za okres od 1 I do 30 VI 1951 r., Sprawozdanie miesięczne Wydziału IX Departamentu IV MBP za okres od 1 III do 31 III 1951 r., 30 III 1951 r., k. 148.

Struktury

ków⁵³. Problem ten rozwiązano po wycofaniu jesienią 1951 r. żołnierzy Batalionów Pracy z pracy w kopalniach uranu.

Od czerwca 1956 r. rozpoczęto wycofywanie żołnierzy Batalionu KBW z obiektów ZPR-1 – ich miejsce zajmowała Straż Przemysłowa przy ZPR-I. Nadkomendantem liczącej 120 osób straży został dotychczasowy dowódca Batalionu Specjalnego „Kowary” Stanisław Łabędzki. Delegatura, w ramach swych obowiązków, nie dopuściła do podjęcia pracy przez 25 osób, rozpoczęła też wśród pozostałych werbunek agentury⁵⁴.

Współpraca z MO dotyczyła dwóch zasadniczych kwestii: obsadzenia punktów kontrolnych na rogatkach miasta oraz zabezpieczenia kolonii sowieckiej na osiedlu „Wysoka Łąka”. Terytorialnie podlegało ono, odległemu o 10 kilometrów, posterunkowi milicji w miejscowości Karpniki, który z racji oddalenia w ogóle się nim nie interesował. W razie incydentów dopiero na wyraźne polecenie wydziału interweniował posterunek MO w Kowarach⁵⁵. Wskutek kierowanych do WUBP monitów w październiku 1949 r. przysłano dodatkowo 8 milicjantów, dzięki czemu zabezpieczono miasto Kowary i kolonię sowiecką. Po zwiększeniu liczby funkcjonariuszy spadła liczba drobnych przestępstw⁵⁶. Mimo to – zdaniem kierownictwa Wydziału IX – w 1953 r. nadal za mało uwagi poświęcano ochronie osiedla „Wysoka Łąka” oraz przyległych terenów⁵⁷. W ocenie kierownictwa wydziału źle funkcjonowały także punkty kontrolne umiejscowione na drogach wyjazdowych z Kowar w kierunku Jeleniej Góry i Kamiennej Góry.

Kolejnym problemem, z którym przez cały czas borykał się Wydział IX, były stosunki z dowództwem 8 i 5 Brygady WOP (odpowiednio w Lubaniu i Kłodzku). Niektóre z obiektów i miejsc prac poszukiwawczych leżały w strefie nadgranicznej i dowództwo WOP żądało, by pracownicy KK meldowali się w jego terenowych placówkach. Naczelnik Wydziału IX uważał jednak, że w ten sposób zostanie ujawniona liczba zatrudnionych i w konsekwencji prawdopodobna wielkość produkcji (wydobycia), dlatego odmawiał wydania na to zgody. Wprawdzie prowadzono rozmowy z dowództwem brygad WOP w kwestii ustalenia reżimu przepustkowego dla pracujących grup poszukiwawczych i zabezpieczenia przed ewentualnymi uciezkami, jednak w praktyce pracownicy zakładów byli zatrzymywani przez straż graniczną na kilkadziesiąt godzin⁵⁸.

⁵³ *Ibidem*, 053/692, Sprawozdania miesięczne b[ylego] Wydziału IX w Kowarach do Wydziału IX Departamentu IV MBP za okres od 1 I – 30 VI 1951, Sprawozdanie miesięczne za okres od 1 I – 31 I 1951 r., 31 I 1951 r., k. 293.

⁵⁴ *Ibidem*, 032/464, Zakłady R-2 Radoniów, Sprawozdanie kwartalne Delegatury nr 10 ds. Bezpieczeństwa Publicznego we Wrocławiu za okres od 1 VII 1956 do 30 IX 1956 r., 2 X 1956 r., k. 229.

⁵⁵ *Ibidem*, 053/372, Sprawozdania Wydziału IX do Departamentu IV MBP za 1949 r., Sprawozdanie miesięczne za okres od dnia 1 VII do dnia 30 VII 1949 r., Sprawozdanie miesięczne za okres od dnia 1 VII do dnia 30 VII 1949 r., 28 VII 1949 r., k. 230.

⁵⁶ *Ibidem*, Sprawozdanie miesięczne Wydziału IX Departamentu IV MBP za okres od 31 X [do] 30 XI 1949 r., 30 XI 1949 r., k. 280.

⁵⁷ *Ibidem*, 053/269-270, Sprawozdania miesięczne Wydziału IX „A” WUBP do Departamentu IX MBP za I–VI 1953 r., Sprawozdanie miesięczne Wydziału IX „A” WUBP we Wrocławiu za okres od 1 I 1953 – 31 I 1953 r., 31 I 1953 r., k. 145.

⁵⁸ *Ibidem*, 053/692, Sprawozdania miesięczne b[ylego] Wydziału IX w Kowarach do Wydziału IX Departamentu IV MBP za okres od 1 I – 30 VI 1951 r., Sprawozdanie miesięczne za

Wydział IX sprawdzał przestrzeganie zarządzeń administracyjnych dotyczących ochrony zakładów. Pierwszą linią obrony przed infiltracją z zewnątrz było kontrolowanie ruchów ludności. W Związku Sowieckim miasta, w których organizowano przemysł atomowy (laboratoria, instytuty naukowe, miejsca wydobywania), były odizolowane. Weryfikacja osób, które mogły dostać się w pobliże zakładów, odbywała się już na rogatkach miasta. Podobny sposób zastosowano w Kowarach. Na drogach wjazdowych stały szlabany i budki wartownicze, kontrolą przejeżdżających zajmowali się funkcjonariusze MO⁵⁹. Posterunki wystawione były przy wyjeździe w kierunku Jeleniej Góry i Mysłakowic oraz na Przełęczy Kowarskiej⁶⁰. Kontrolerzy obchodzili także pociągi przejeżdżające przez miasto⁶¹.

Następną linią ochrony przed infiltracją było wydzielenie terenów zakładowych. W początkowym okresie w przypadku części obiektów korzystano z istniejących już zabezpieczeń, eksploatowano przecież złoża czynnych kopalń, jak to miało miejsce w przypadku kopalni „Wolność”, lub funkcjonujących przed kilkudziesięciu laty, jak kopalnia w Miedziance. Zabezpieczenie całości zakładów poprzez zainstalowanie siatek czy płotów było właściwie niemożliwe, głównie ze względu na rozrzucenie poszczególnych jednostek zakładu w terenie i krótki czas ich funkcjonowania. Na początku 1949 r. kierownictwo Wydziału IX monitowało dyrekcję, by zabezpieczyła ogrodzeniem np. szyby w Miedziance, z których niektóre sąsiadowały z domami mieszkalnymi. Problem ten dotyczył także budynków zakładowych w Stroniu Śląskim⁶². Próby instalowania urządzeń alarmowych, sygnalizacji i oświetlenia nie powiodły się⁶³.

Poszczególne obiekty mające stałe ogrodzenie wzmocnione były wieżyczkami strażniczymi, rozstawionymi w zasięgu wzroku jedna od drugiej. W miarę jak organizowano nowe punkty poszukiwawcze powstawał problem z ich zabezpieczeniem. Utrudniało to w znacznej mierze możliwości kontroli ruchu osobowego. Tak było np. w miejscowości Potoczek, gdzie mimo że zatrudniono tam około 200 osób, nie zakończono ogrodzenia jeszcze w lutym 1951 r. Nie było także ochrony KBW, mimo ślania przez naczelnika Wydziału IX ponagleń do dowództwa jednostki we Wrocławiu⁶⁴. Funkcjonariusze UB (także z Departamentu IV) okresowo kontrolowali stan ogrodzenia oraz te punkty, które takiego zabezpieczenia nie miały. We wrześniu 1949 r. obiekt w Stroniu Śląskim i Rusinowie kontrolował m.in. dyrektor Departamentu IV płk Józef Kratko⁶⁵.

okres od dnia 1 III – 31 III 1951 r., Sekcja V, k. 164; Sprawozdanie miesięczne za okres od 1 do 30 IV 1951 r., I V 1951 r., k. 75.

⁵⁹ B. Mrukot, *Tajemnica jądrowa (atomowych)*, „Nowa Trybuna Opolska”, 28–29 V 1994.

⁶⁰ Wspomnienia Jerzego Zarawskiego z 26 IV 2005 r., zbiory własne.

⁶¹ S. Bubin, *Cicha śmierć z Kowar*, „Prawo i Życie” 1990, nr 51–52.

⁶² AIPN Wr, 053/372, Sprawozdania miesięczne do dyrektora Departamentu IV MBP za 1949 r., Uzupełnienie raportu miesięcznego za okres od dnia 1 V do dnia 31 V 1949 r. do dyrektora Departamentu IV MBP, 7 VI 1949 r., k. 202.

⁶³ *Ibidem*, Sprawozdanie miesięczne Wydziału IX Departamentu IV MBP za okres od 31 X [do] 30 XI 1949 r., 30 XI 1949, k. 281.

⁶⁴ *Ibidem*, 053/692, Sprawozdania miesięczne b[yłego] Wydziału IX w Kowarach do Wydziału IX Departamentu IV MBP za okres od 1 I – 30 VI 1951 r., Sprawozdanie miesięczne za okres od 1 II – 28 II 1951 r., Sekcja V, 28 II 1951 r., k. 239.

⁶⁵ *Ibidem*, 053/372, Sprawozdania miesięczne do dyrektora Departamentu IV MBP za 1949 r., Sprawozdanie miesięczne do dyrektora Departamentu IV MBP, 30 IX 1949 r., k. 261.

Struktury

Ogrodzenie pozwalało na efektywną (przynajmniej w założeniu) kontrolę osób wchodzących i wychodzących z obiektów zakładów. Dostęp umożliwiały przepustki, odrębne dla pracowników i dla osób z zewnątrz. Szczególnie duży napływ osób z zewnątrz można było obserwować na początku istnienia zakładów, kiedy rozbudowywano jego infrastrukturę i budowano osiedla mieszkaniowe dla górników. Praktyka wyglądała w ten sposób, że po zatwierdzeniu przez dyrektora naczelnego zgodę na wejście osób z zewnątrz zatwierdzał naczelnik Wydziału IX – dla robotników zbiorowo, dla personelu administracyjno-technicznego indywidualnie. Przepustki nie miały fotografii i były ważne razem z legitymacją firmy wykonującej usługi dla „Kopalni Kowarskich”⁶⁶. W związku z tym, że system ten nie zapewniał dostatecznego bezpieczeństwa (wystarczyło sfalszować legitymację współpracującego zakładu), w lipcu 1949 r. przygotowywano nowe wzory przepustek ze zdjęciami – dla każdego obiektu w innym kolorze i z odpowiednimi znakami literowymi, uprawniającymi do wejścia do określonych działów pracy⁶⁷. Kolejna zmiana systemu przepustkowego nastąpiła w 1951 r. po zmianie nazwy przedsiębiorstwa.

Zorganizowano także system ochrony przed wynoszeniem rudy uranu. Strażnicy dysponowali radiometrami na wypadek, gdyby ktoś próbował wynieść uran w ubranii⁶⁸. Prawdopodobnie pracownicy nie mieli o tym pojęcia, dlatego brak doniesień o tego typu urządzeniach. O podobnych praktykach donosili jednak uciekinierzy z niemieckich kopalń uranu, trudno więc sądzić, by nie korzystano z tych doświadczeń w Polsce⁶⁹. Zabroniono także wynoszenia lamp karbidowych, puszek z karbidem oraz odzieży ochronnej z terenu kopalni.

Poszukiwania, badania geologiczne, laboratoryjne, odwierty, wydobywanie, przewóz rudy uranu realizowane były w ramach zakładów. Posiadały one także wyodrębnioną służbę zdrowia, zaplecze socjalno-kulturalne (dom kultury, przedszkole, domy wczasowe i sanatoria), a nawet własny Inspektorat Górniczy. Starano się stworzyć także Oddział PKO w Kowarach do obsługi zakładów. Wydział IX nadzorował kontakty przedsiębiorstwa z instytucjami zewnętrznymi, interweniując w przypadkach zagrażających naruszeniem tajemnicy. Dyrekcja KK zamówiła np. bez konsultacji z UB specjalne pojemniki na rudę uranu w fabryce metalowej w Kowarach, a po jej zamknięciu w Fabryce Lodówek i Urzędzeń Sanitarnych w Chojnicach (pow. Złotoryja). Charakterystyka zamówienia mogła zdradzić wielkość produkcji, dlatego zmuszono dyrekcję do rozpoczęcia produkcji pojemników we własnym zakresie⁷⁰.

⁶⁶ *Ibidem*, 038/4496, Akta śledcze Bazylego Mokrausa, Przesłuchanie Bazylego Mokrausa, 20 V 1949 r., k. 57.

⁶⁷ *Ibidem*, 053/372, Sprawozdania miesięczne do dyrektora Departamentu IV MBP za 1949 r., Sprawozdanie miesięczne do dyrektora Departamentu IV MBP, 30 IX 1949 r., k. 257.

⁶⁸ *Ibidem*, Raport specjalny naczelnika Wydziału IX Dep. IV MBP dotyczący pracy Wydziału IX, 15 XII 1949 r., k. 298.

⁶⁹ *402 zbiegów z kopalni uranu opowiada o piekle rządów sowieckich*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” [Londyn] 1948, nr 267.

⁷⁰ AIPN Wr, 053/372, Sprawozdania miesięczne do dyrektora Departamentu IV MBP za 1949 r., Uzupełnienie raportu miesięcznego za okres od dnia 1 V do dnia 31 V 1949 r., 7 VI 1949 r., k. 201.

Kontrolowano obieg dokumentów, zarówno między przedsiębiorstwami, jak i w obrębie zakładów. Zdaniem wydziału pracownicy administracyjni wykazywali w tym względzie zbyt wiele niefrasobliwości, dlatego mjr Ogonowski postulował zorganizowanie we wszystkich obiektach tajnych kancelarii, zgodnie z instrukcją dla obiektów wojskowych. Zdarzały się bowiem przypadki, w których ściśle tajne plany trafiały w niepowołane ręce. Taki wypadek przydarzył się w sierpniu 1948 r. Józefie Barańskiej, kreślance pracującej w Centrali Biura Budowy Maszyn Papierniczych w Jeleniej Górze. W ramach robót zleconych przez „Kopalnie Kowarskie” otrzymała ona do wykonywania kopie planów maszyn i budynków. Pewnego razu znalazły się między nimi plany kopalni z napisem „sekretno”, co zauważył jeden z jej kolegów i doniósł do UB. Na drugi dzień została aresztowana i osadzona w areszcie PUBP w Jeleniej Górze, gdzie spędziła razem z kilkoma osobami kilka dni. Dopiero interwencja kierownictwa zakładów, które wzięło całą winę na siebie, sprawiła, że została zwolniona⁷¹.

Kwestie przepisów obowiązujących dyrekcję „Kopalni Kowarskich” przy wszelkiego rodzaju pracach inwestycyjnych z udziałem podmiotów zewnętrznych omawiano na szczeblu ministerialnym z udziałem kierownictwa resortu hutnictwa oraz Departamentu IV⁷². Szyfrowano symbolami liczbowymi zarówno całość prac, jak i poszczególne części, pouczano wykonawców o sposobie przechowywania dokumentów. W przypadku np. budowy linii wysokiego napięcia zabraniano sporządzania protokołów z konferencji, wykreślenia trasy budowy na jakiegokolwiek mapie, przesyłania sprawozdań z prac do swoich jednostek. Funkcjonariusze wydziału weryfikowali także pracowników wykonawcy danych robót, którzy po zastrzeżeniach UB nie byli dopuszczani do pracy⁷³.

Jedną z form zachowania tajemnicy było dbanie o to, by w dokumentacji (także wewnętrznej) nie pojawiał się termin „uran” i „ruda uranu”. Zamiast tego pisano o poszukiwaniach metali nieżelaznych, pierwiastka „R-2” lub „P-9”⁷⁴. Samo przedsiębiorstwo nosiło neutralne znaczeniowo nazwy („Kopalnie Kowarskie”, „Zakłady Przemysłowe R-1. Państwowe Przedsiębiorstwo Wyodrębnione”). Podobnie enigmatycznie nazywano podległe dyrekcji w Kowarach zakłady, które w dokumentach (np. legitymacjach służbowych) figurują najpierw jako obiekty, a następnie rejony z kolejną numeracją. We Wleniu funkcjonowała oficjalnie Kopalnia Rud Metali Nieżelaznych Grupy nr 7. W razie konieczności nadawano poszczególnym odcinkom odrębne nazwy, jak np. w czasie Narodowego Spisu Powszechnego w 1950 r. Uznano, że obiekty KK muszą występować oficjalnie z niewykazywaniem funkcji określającej ich spe-

⁷¹ *Ibidem*, 024/5115, Akta sprawy Lidii Krzyżanowskiej, Protokół przesłuchania Józefy Barańskiej, Wrocław, 13 VIII 1949 r., k. 159.

⁷² Narada taka odbyła się np. 3 XI 1949 r. w siedzibie wiceministra przemysłu hutniczego Romana Fidelskiego (AIPN Wr, 053/372, Sprawozdania miesięczne do dyrektora Departamentu IV MBP za 1949 r., Sprawozdanie miesięczne Wydziału IX Departamentu IV MBP za okres od 31 X [do] 30 XI 1949 r., 30 XI 1949 r., k. 278.

⁷³ *Ibidem*, Sprawozdanie miesięczne Wydziału IX Departamentu IV MBP za okres od 30 IX do 31 X 1949 r., 31 X 1949 r., k. 269.

⁷⁴ W. Adamski, *Kowarski uran. Szkice z historii Zakładów Przemysłowych R-1*, cz. 2, „Kurier Kowarski” 1998, nr 7–9, s. 16.

cyfikę. Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego zawarło z Głównym Komisarzem Spisu porozumienie, na mocy którego po przeprowadzeniu spisu funkcjonariusze Wydziału IX mieli przejąć od komisarzy całą dokumentację. Kopalnia „Wolność” w Kowarach funkcjonowała wówczas jako „PPB nr 15”, kopalnia w Miedziance jako „Fabryka Papieru Janowice”, kopalnia „Kopaliny” jako „PPB nr 16”, a kopalnia koło Wlenia jako „Wapienniki we Wleniu”. 5 grudnia 1950 r., w związku z problemami z odzyskaniem spisów, szef WUBP płk Jan Zabawski przekazał do poszczególnych komisarzy powiatowych pismo, w którym nakazywał ich złożenie do UB. Sprawę zakończono dopiero trzy dni później – funkcjonariusze UB przejęli spisy siłą⁷⁵.

„Oczyszczanie terenu”

Wspomniane formy działań zabezpieczających zakłady wydobywcze w Kowarach miały charakter kontrolno-administracyjny. Pragmatyka działań *stricte* operacyjnych polegała na wykryciu osób lub środowisk, które ze względu na przekonania, przeszłość, kontakty mogły zdradzić tajemnicę państwową (wielkość, jakość produkcji) czy dokonać sabotażu (awarie, strajki). Sytuacja operacyjna Wydziału IX była trudna – musiał on wykazać się skutecznością od początku istnienia. Funkcjonariusze UB pozbawieni byli jednak wówczas najważniejszego narzędzia służb specjalnych – rozbudowanej sieci informacyjnej, tymczasem masowy napływ robotników powodował zagrożenie przeniknięcia do obiektów osób niepożądanych. Dlatego w pierwszym okresie funkcjonowania wydziału jego działania ograniczone zostały do usuwania z zakładów pracowników budzących wątpliwości, często bez dokładnego ich sprawdzania czy rozpracowania: „Nie skoncentrowaliśmy się nad zagadnieniem walki z obcym wywiadem, a tylko nad utrudnianiem jemu pracy poprzez usuwanie ludzi, którzy na pracę z obcym wywiadem mogli pójść”⁷⁶.

W pierwszych dwóch latach ograniczano się do kontroli życiorysów i podań – odpadało wówczas (1948–1949) około 35–40% chętnych. Dodatkowo, bardziej szczegółowej kontroli podlegali pracownicy na stanowiskach kierowniczych. Do zadań UB należało także kontrolowanie terenów przyobiektowych, czyli sprawdzanie ludzi mieszkających i pracujących w rejonie kopalń oraz pracowników przedsiębiorstw współpracujących z KK. W kwietniu 1950 r. np. z pierwszej listy potencjalnych pracowników Oddziału NBP w Kowarach (dla obsługi zakładów) zaakceptowano tylko jedną osobę⁷⁷.

Po otrzymaniu doniesienia o wrogiej działalności podejmowano wobec poszczególnych środowisk lub jednostek działania zmierzające do uzyskania dowodów winy. Umieszczano wokół nich agentów z celowymi zadaniami bądź podejmowano kroki o charakterze represyjnym. Należy jednak podchodzić z dużą ostrożnością do rela-

⁷⁵ AIPN Wr, 053/320-322, Meldunki specjalne Wydziału IX Dep. IV R-1 Kowary za 1950 r., Raport mjr. S. Ogonowskiego do dyrektora Departamentu IV MBP dotyczący Narodowego Spisu Powszechnego, 9 XII 1950 r., k. 60–61.

⁷⁶ *Ibidem*, 053/372, Sprawozdania Wydziału IX do Departamentu IV MBP za 1949 r., Raport do dyrektora Departamentu IV MBP [marzec–kwiecień 1949], k. 189.

⁷⁷ *Ibidem*, 053/320-322, Meldunki specjalne Wydziału IX Dep. IV R-1 Kowary za 1950 r., Meldunek specjalny do dyrektora Departamentu IV MBP, 19 IX 1950 r., k. 46.

cji współczesnych w tej kwestii: „Umierali, ginęli bez wieści – powiada Władysław Trepa – No, choćby jeden z wielu, Pacholski. Powiedział po pijaku, że chyba wie, czemu go tak morda szczypie. A to szczypał uran. Zaraz Pacholskiego zabrali, wsadzili do piwnicy i zabili [...]. Nadzorca zobaczył jakiś okrucuch w bucie górnika – no i górnik już nie żył. Nikt nie bawił się w wyjaśnienia, dlaczego ten okrucuch znalazł się w bucie. – Zdarzyło się, że na Mniszkowie górnik liczył wagoniki, układając na boku grudki rudy, no i już nie żył”. „Zgubił górnik przepustkę, jakieś papiery – już nie żył. Szepnął coś – już nie żył. Zebrał z kurtki szczypkę uranowego pyłu – już nie żył. Bili rękkojeścią pistoletu w zęby, w głowę i już nie było ratunku – mówił Stanisław Izbiński – Zabijali i wywozili do zasypianych szybów”⁷⁸.

W rzeczywistości poszczególne sprawy były przekazywane do Wydziału Śledczego WUBP lub przed oblicza sądów powszechnych. Wyroki, jakie zapadały, wiązały się z odmową pracy, symulowaniem choroby, odmową służby, dezercjami. W maju 1951 r. np. aresztowano piętnaście osób, z czego siedem za sabotaż, jedną za szpiegostwo, trzy za wrogą propagandę, dwie za zaniedbanie obowiązków służbowych, jedną za nadużycie i szkodnictwo gospodarcze i jedną z innego powodu. Do Prokuratury Wojskowej przekazano dziesięć spraw; do Prokuratury Sądu Powiatowego jedną, uzyskano skazanie jednego człowieka na 5 lat.

Gdy brakowało dostatecznych dowodów, czy też w wypadku notowania przez Departament II MBP/Wydział II WUBP, osoby podejrzane otrzymywały nakaz wyjazdu. Praktykę tę nazywano „oczyszczaniem terenu”. Podlegały mu osoby uprawiające „szepitaną propagandę”, podejrzewane o chęć ucieczki za granicę, wrogiego stosunek do ZSRS i współzawodnictwa pracy, osoby niepewne, których krewni pozostawali za granicą lub działali aktywnie w AK, NSZ, WiN i innych organizacjach, „rekrutujący się z elementu wrogiego i inicjatywy prywatnej”⁷⁹. Skala oczyszczania terenu zależała od różnych zjawisk, m.in. zmian personalnych, zbierania informacji, w każdym razie naczelnik wydziału poczuwał się do wytłumaczenia się, że np. w lipcu 1949 r. wysiedlono tylko 9 osób, a miesiąc wcześniej 23⁸⁰. W listopadzie 1949 r. przeprowadzono 17 wysiedleń w porównaniu do 6 w październiku: „Fakt ten jest wynikiem ostatnich wydarzeń w kraju i za granicą, co wpłynęło na to, że wiele osób pokazało swe prawdziwe oblicze”⁸¹.

Wydział starał się w tej kwestii współpracować z administracją zakładów, co nie było łatwe, gdyż często zmieniali się kierownicy Wydziału Personalnego⁸²: „Oczyszczanie terenu” spotykało się z oporem, zarówno pracowników, jak i kierownictwa zakładów. Jednym z problemów funkcjonowania przedsiębiorstwa był bowiem niedobór kadry technicznej, dlatego czystki wywoływały interwencje nie tylko dyrek-

⁷⁸ M. Mońko, *Gulag Miedzianka...*

⁷⁹ AIPN Wr, 053/372, Sprawozdania Wydziału IX do Departamentu IV MBP za 1949 r., Sprawozdanie miesięczne za okres od dnia 1 VI do dnia 30 VI 1949 r., 30 VI 1949 r., k. 215; Sprawozdanie miesięczne za okres od dnia 1 VIII do dnia 30 VIII 1949 r., 30 VIII 1949 r., k. 241.

⁸⁰ *Ibidem*, Sprawozdanie miesięczne za okres od dnia 28 VI do dnia 30 VII 1949 r., 28 VII 1949 r., k. 226.

⁸¹ *Ibidem*, Sprawozdanie miesięczne za okres od dnia 30 XI do dnia 31 XII 1949 r., 31 XII 1949 r., k. 287.

⁸² *Ibidem*, Raport specjalny dotyczący analizy pracy Wydziału IX, 15 XII 1949, k. 309.

tora naczelnego (był nim przez cały ten okres Polak), ale i specjalistów sowieckich. Trzeba przy tym stwierdzić, że obsadzanie kadry wyższej pozostawało poza możliwościami wpływu Wydziału IX, decyzje w sprawie zatrudnienia np. dyrektora naczelnego zapadały w porozumieniu ze stroną sowiecką. Bez echa pozostawały także krytyczne uwagi i zalecenia usunięcia ze stanowisk podległych dyrektorowi naczelnemu kierowników poszczególnych wydziałów (np. naczelnika Inspektoratu Górniczego) czy dyrektorów poszczególnych rejonów. Zwalniani pracownicy kierowali do sądów pracy pozwy przeciwko Dyrekcji Kopalń Kowarskich o odszkodowanie za ustawowy okres wypowiedzenia. Wobec faktu, że sądy orzekały wypłaty odszkodowań, co wiązało się z dużymi kosztami, naczelnik wydziału zwracał uwagę, że prawną podstawę winni przygotować naczelnicy wydziałów personalnych pod nadzorem funkcjonariuszy wydziału. Sprawę miało ułatwić planowane zarządzenie o strefie przygranicznej i zaprowadzenie systemu przepustkowego⁸³.

O ile oczyszczanie terenu miało charakter profilaktyczny, z czasem funkcjonariusze Wydziału IX rozpoczęli także działania o charakterze ofensywnym, rozpracowując środowiska byłych elit politycznych, gospodarczych i umysłowych, uznanych przez władze komunistyczne za wrogie lub potencjalnie wrogie. Byli wśród nich członkowie przedwojennych partii i ugrupowań politycznych (BBWR, OZN, ND, OWP, ONR i in.), wyżsi urzędnicy państwowi, właściciele i akcjonariusze fabryk, banków, wyżsi oficerowie WP i „andersowcy”, pracownicy II Oddziału Sztabu Generalnego, policjanci, członkowie delegatury rządu londyńskiego, członkowie organizacji podziemnych z czasu okupacji i po wyzwoleniu (ZWZ, AK, NSZ, WiN, WRN), PSL Mikołajczyka, oficerowie wojsk hitlerowskich i konfidenci gestapo, duchowieństwo.

W 1953 r. wszczęto na przykład wstępno-agenturalne rozpracowanie pod kryptonimem „Śnieżka” przeciwko grupie osób „pochodzenia sanacyjno-obszarniczego”, które podejrzewano o tworzenie organizacji szpiegowsko-dywersyjnej⁸⁴. Po powstaniu PZPR rozpracowaniem objęto także część byłych pracowników należących do PPS, usuniętych przed zjednoczeniem⁸⁵. Ponadto zajmowano się szeregiem osób notowanych w Departamencie II/Wydziale II za różne przestępstwa w poprzednim miejscu pracy i zamieszkania, zatajone w życiorysie. Ogólnie w grudniu 1949 r. szacowano, że „wrogie element” wynosił 1402 osoby, w tym 233 repatriantów z Francji i Belgii, 337 z Kresów Wschodnich, 29 byłych żołnierzy armii Andersa, 30 byłych żołnierzy AK, WiN, NSZ. Działalność operacyjną Wydziału IX z okresu 1948–1949 obrazuje tabela⁸⁶.

⁸³ *Ibidem*, Sprawozdanie miesięczne za okres od dnia 1 VI do dnia 30 VI 1949 r., 30 VI 1949 r., k. 215. Podobny konflikt istniał między dyrekcją a komórką POP PZPR.

⁸⁴ *Ibidem*, 053/269-270, Sprawozdania miesięczne Wydziału IX „A” WUBP do Departamentu IX MBP za I–VI 1953 r., Sprawozdanie Wydziału IX „K” we Wrocławiu za miesiąc listopad 1953 r., 4 XII 1953 r., k. 219; Sprawozdanie Wydziału IX „K” we Wrocławiu za miesiąc grudzień 1953 r., 7 I 1954 r., k. 225–226.

⁸⁵ *Ibidem*, 053/372, Sprawozdania Wydziału IX do Departamentu IV MBP za 1949 r., Sprawozdanie miesięczne za okres od dnia 31 X [do] 30 XI 1949 r., 30 XI 1949 r., k. 277; 053/269-270, Sprawozdania miesięczne Wydziału IX „A” WUBP do Departamentu IX MBP za I–VI 1953 r., Sprawozdanie miesięczne Wydziału IX „A” WUBP we Wrocławiu za okres od 1 I 1953 – 31 I 1953 r., 31 I 1953 r., k. 143.

⁸⁶ *Ibidem*, 053/372, Sprawozdania miesięczne do dyrektora Departamentu IV MBP za 1949 r., Raport specjalny dotyczący pracy Wydziału IX, 15 XII 1949 r., k. 306.

Wydział IX Departamentu IV MBP/Wydział IX „K” WUBP we Wrocławiu...

Sekcje	Ustalony element podejrzany	Wysiedleni i zwolnieni profilaktycznie	Aresztowani	Pozostający w rozpoznaniu	Sprawy agent-śledcze	Sprawy agenturalne	Stan agent. w sekcjach
I	170	36	16	15	3	1	19
III	207	47	6	20	–	1	33
IV	113	19	3	11	–	3	21
V	355	20	4	15	1	1	22
VI	228	13	4	22	1	2	18
VII	329	43	–	47	/	/	3
Razem	1402	178	33	130	5	8	2+116 ¹

Niewiele miejsca poświęcano Kościołowi katolickiemu. Notowano wypowiedzi ludzi dotyczące np. tzw. cudu lubelskiego, jednak do 1953 r. wydział nie dysponował agenturą, mającą dotarcie do księży i zakonnic. Sytuacja zmieniła się po podjęciu przez kowarskich duchownych prób objęcia działalnością duszpasterską pracowników ZPR-1 i ich dzieci (nauczanie religii dla dzieci ze szkoły TPD). Zdołano wówczas zwerbować informatora. W celu skompromitowania jednego z księży oskarżono go o utrzymywanie kontaktów intymnych z nieletnią, skierowano także wniosek do władz administracyjnych o wysiedlenie zakonnic z zajmowanych w Kowarach pomieszczeń pod pretekstem przetrzymywania w nich osób bez zameldowania⁸⁷.

Stałym problemem, który wpływał na jakość pracy wydziału, był brak oficera śledczego. Słabe wykształcenie funkcjonariuszy powodowało, że przygotowywane przez nich sprawy wracały często z prokuratury do uzupełnienia⁸⁸. Wynikało to z błędów w rozpracowaniach, wiele spraw było odkrywanych przez przypadek, trwały one zbyt długo i nie przynosiły efektów⁸⁹. Stan ten zmieniło zatrudnienie na stanowisku zastępcy naczelnika Edwarda Jary, mającego trzyletnie doświadczenie oficera śledczego.

Problemy te dostrzegali zwierzchnicy naczelnika wydziału: „Mjr Ogonowski jest naczelnikiem wydziału w Kowarach od samego utworzenia tegoż wydziału. Poważniejszych osiągnięć operacyjnych za cały okres pracy w tejże jednostce nie posiada. Wynikło to między innymi z niewłaściwego stylu i kierunku pracy tego wydziału, nastawionego raczej na pracę profilaktyczną. W ostatnim okresie czasu

⁸⁷ AIPN Wr, 053/269-270, Sprawozdania miesięczne Wydziału IX „A” WUBP do Departamentu IX MBP za I–VI 1953 r., Sprawozdanie za miesiąc luty 1953 r. Wydziału IX „A” WUBP we Wrocławiu, 6 III 1953 r., k. 147.

⁸⁸ *Ibidem*, 053/692, Sprawozdania miesięczne [byłego] Wydziału IX w Kowarach do Wydziału IX Departamentu IV MBP za okres od 1 I – 30 VI 1951 r., Sprawozdanie miesięczne za okres od 1 III – 31 III 1951 r., Sekcja IV, 1 IV 1951 r., k. 171.

⁸⁹ *Ibidem*, 053/372, Sprawozdania miesięczne do dyrektora Departamentu IV MBP za 1949 r., Raport specjalny dotyczący analizy pracy Wydziału IX, 15 XII 1949 r., k. 309.

stan ten ulega zmianie. Mjr Ogonowski jako naczelnik tego wydziału do ostatniego okresu czasu pracował starym systemem, nie widząc konieczności przestawienia się na nowe zadania. Obecnie na skutek kontroli i systematycznej pomocy zmienia się poważnie. Posiada na łączności kilka wartościowych jednostek agentury, prowadzi osobiście dwa wstępne rozpracowania o zabarwieniu szpiegowskim. Udziela wydatnej pomocy podległym pracownikom poprzez często odbywane spotkania kontrolne oraz przy opracowaniu planów przedsięwzięć do prowadzonych spraw i zaczepek, tym samym podnosząc poziom operacyjny pracowników podległych mu sekcji, czego w poprzednim okresie (do listopada 1953 r.) nie doceniał. Jako kierownik jednostki nie wykazywał dostatecznej energii i prężności w usprawnieniu pracy samego wydziału, co wyrażało się w tolerowaniu prowadzenia spraw całymi latami bez właściwego celu i wyników. Nazywało się, że wydział prowadzi dużo rozpracowań, a w rzeczywistości nie miały one większej wartości operacyjnej. Stan ten ostatnio został zlikwidowany. Uczęszcza razem z pracownikami swego wydziału do szkoły ogólnokształcącej⁹⁰. Zwracano także uwagę na doraźność podejmowanych działań: „Praca sekcji nie jest odpowiednio zorganizowana, staje się wyrzykowa, wynikająca z różnych doraźnych poleceń kierownictwa wydziału w ramach zewnętrznego zabezpieczenia oraz w sprawach awarii, na co poświęca się dużo czasu”⁹¹.

„Szeptanka”

Wiele doniesień trafiających do UB dotyczyło tzw. wrogiej propagandy: narzekania na warunki życia i pracy, wypowiedzi negatywnie oceniających władze i Związek Sowiecki. W nielicznych wypadkach kończyły się one skierowaniem sprawy do sądu, trudno było na ich podstawie budować poważne rozpracowania. Nasilenie „wrogiej propagandy” przypadało w czasie ważniejszych wydarzeń politycznych i społecznych zarówno w kraju, jak i za granicą, była to w końcu często reakcja na propagandę w mediach. Negatywne opinie o ZSRS i zapowiedzi wojny zanotowano np. w związku z procesem budapeszteńskim Laszlo Rajka i tzw. klikii titowskiej, akcją „R”, procesem krakowskim czy w sprawie lekarzy kremlofskich⁹². Sytuacja pogorszyła się po przyjeździe grupy pracowników budowlanych zatrudnionych przy budowie kolonii robotniczej dla KK⁹³. Gdy dotyczyło to członków partii i organizacji społecznych, ludzie tacy byli z nich usuwani. Winnych „szeptan-

⁹⁰ *Ibidem*, 059/3981, Akta osobowe Stefana Ogonowskiego, Charakterystyka mjr. Stefana Ogonowskiego, 13 II 1954 r., b.p.

⁹¹ *Ibidem*, 053/692, Sprawozdania miesięczne b[ylego] Wydziału IX w Kowarach do Wydziału IX Departamentu IV MBP za okres od 1 I – 30 VI 1951 r., Sprawozdanie miesięczne Sekcji I za okres od dnia 1 IV do 31 IV 1951 r., 1 V 1951 r., k. 119.

⁹² *Ibidem*, 053/269-270, Sprawozdania miesięczne Wydziału IX „A” WUBP do Departamentu IX MBP za I–VI 1953 r., Sprawozdanie miesięczne Wydziału IX A WUBP we Wrocławiu za okres od 1 I 1953 – 31 I 1953 r., 31 I 1953 r., k. 140.

⁹³ *Ibidem*, 053/372, Sprawozdania miesięczne do dyrektora Departamentu IV MBP za 1949 r., Sprawozdanie miesięczne do dyrektora Departamentu IV MBP za m-c wrzesień, 30 IX 1949 r., k. 259.

ki” kierowano do Komisji Specjalnej z wnioskami o skierowanie do obozów pracy, gdzie zapadały wyroki od 14 do 20 miesięcy⁹⁴.

Obok wrogich wypowiedzi pracownicy UB odnotowywali pojawianie się hasel oraz ulotek. W dniach poprzedzających święto 1 Maja 1953 r. w Kowarach pojawiły się np. stare znaczki pocztowe z wizerunkiem Hitlera, o co podejrzewano „rewizjonistów niemieckich zamieszkałych na terenie Kowar”⁹⁵. W maju tego roku zanotowano dwa wypadki zniszczenia gazetek ściennych⁹⁶. We wrześniu w Radoniowie znaleziono ulotki w języku rosyjskim o treści: „Przyjacielu. Ciebie okraża kłamstwo komunistyczne”, namawiające do słuchania podziemnej radiostacji „Wolna Rosja” i proszące, by nie zwracać uwagi na przerwy w nadawaniu, wynikające z warunków pracy podziemnej, podpisane przez Rewolucyjny Sztab Narodowego Związku Robotniczego⁹⁷. Częstsze przypadki znajdowania ulotek w języku niemieckim, czeskim i rosyjskim notowano od początku 1954 r.⁹⁸

Zarzuty o wrogą propagandę były tematem „dyżurnym”. Każdy potencjalny wróg, sabotażysta, szpieg winny był także pomówień i kłamstw, wymierzonych w organa państwa i partii czy polskie sojusze polityczne. I odwrotnie – podejrzanemu o wrogą propagandę dokładano inne zarzuty, podkreślając jakby, że jest człowiekiem z gruntu nieprzychylnym i niebezpiecznym. Władysława Prokę, brygadzystę w Obieckie 1 (kopalnia „Wolność”), oprócz „szeptanej propagandy” oskarżono np. o „brak nadzoru nad podległym personelem”⁹⁹.

Ostatnie wrogie wypowiedzi pracownicy delegatury zanotowali w czasie wydażeń październikowych 1956 r., nie przewidywano jednak wystąpień czy prowokacji. Agencja donosiła o „słowach krytyki pod adresem specjalistów radzieckich. Dotyczą one przede wszystkim rozrzutności i bezproduktywności w planowaniu, inwestycjach, które miały miejsce raczej w latach ubiegłych. Wskazują personalnie niektórych już wybyłych specjalistów jako tych, co rujnowali naszą gospodarkę zakładową, podciągając pod całość stosunków i warunków istniejących i będących w Związku Radzieckim”¹⁰⁰.

⁹⁴ *Ibidem*, 053/269-270, Sprawozdania miesięczne Wydziału IX „A” WUBP do Departamentu IX MBP za I–VI 1953 r., Sprawozdanie miesięczne Wydziału IX „A” WUBP we Wrocławiu za okres od 1 I 1953 – 31 I 1953 r., 31 I 1953 r., k. 141; Sprawozdanie Wydziału IX „A” we Wrocławiu za miesiąc marzec 1953 r., 7 IV 1953 r., k. 157.

⁹⁵ *Ibidem*, Sprawozdanie Wydziału IX „A” we Wrocławiu za miesiąc kwiecień 1953 r., 5 V 1953 r., k. 162.

⁹⁶ *Ibidem*, Sprawozdanie Wydziału IX „A” we Wrocławiu za miesiąc maj 1953 r., 3 VI 1953 r., k. 172.

⁹⁷ *Ibidem*, Sprawozdanie Wydziału IX „A” we Wrocławiu za miesiąc wrzesień 1953 r., 6 X 1953 r., k. 206.

⁹⁸ AIPN, 01206/181, t. 2, Sprawozdania Wydziału IX WUBP Wrocław, Sprawozdanie Wydziału IX „K” za m-c marzec 1954 r., 1 IV 1954 r., k. 12.

⁹⁹ AIPN Wr, 053/320-322, Meldunki specjalne Wydziału IX Dep. IV R-1 Kowary za 1950 r., Meldunek specjalny do dyrektora Departamentu IV MBP, 28 XII 1950 r., k. 64.

¹⁰⁰ *Ibidem*, 032/464, Zakłady R-2 Radoniów, Notatka informacyjna dot. sytuacji w obsługiwanych przez nas spec.-objektach i w terenach przyobjektowych, 24 X 1956 r., k. 261–262.

Sabotaż – awarie

Sposób postępowania ze wspomnianym Władysławem Proksą wynikał z szukania winnych awarii i wypadków, traktowanych jako działalność sabotażową. Znaczenie zwalczania dywersji w gospodarce wzrosło na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych, gdy urealniano marksistowską tezę o „zastrzaniu się walki klasowej”. Kończono realizację planu trzyletniego, wprowadzono plan sześcioletni i wszelkie przeciwności traktowano jako działalność skierowaną przeciwko komunistycznej władzy. Zwiększono liczbę placówek UB w zakładach pracy, pojęcie „wrogiej działalności” stało się bardzo pojemne, mieszcząc „niewykonywanie planów produkcyjnych”, „odstępstwo od licencji radzieckich”, „zorganizowane oszukiwanie odbioru i przepychanie złej produkcji”, „brakoróbstwo i awaryjność”¹⁰¹. Obok awarii i wypadków za sabotaż uznawano także lekceważenie dyscypliny pracy, np. niedbałe przeprowadzanie remontu dla osiągnięcia wysokiego planu produkcyjnego, marnotrawstwo materiałów itp. Sprawdzano celowość tych działań¹⁰².

Zwracano uwagę na wszelkie zdarzenia zagrażające wykonaniu planów produkcyjnych. Wskazywano na złe gospodarowanie materiałami, przedwczesne zużycie maszyn wywołane niedbalstwem¹⁰³. Agentura donosiła w 1953 r. np. o złej organizacji pracy w Rejonie I, gdzie stwierdzono opóźnienia w wywożeniu urobionej masy na hałdę ze względu na zbyt małą liczbę wozów i złą organizację pracy wozaków¹⁰⁴. W 1953 r. podawano, że w Rejonie II produkcja wożona jest bez ochrony, a urobek leży luzem¹⁰⁵. Kontrolowano także sposób przechowywania i wielkość zużycia materiałów wybuchowych, weryfikowano osoby wyznaczane przez okręgowy urząd górniczy na stanowiska prowadzących składy materiałów wybuchowych¹⁰⁶. Stwierdzano bałagan w przechowywaniu i rozchodzie materiałów wybuchowych, tworzenie podstępnych magazynów niezatwierdzonych przez Inspektorat Górniczy, niedostateczne zabezpieczanie materiałów wybuchowych, kradzieże spleonek i lontów¹⁰⁷.

¹⁰¹ Opracowanie Departamentu IV MBP z 15 lipca 1952 r. na temat „wrogiej działalności w gospodarce narodowej (*Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1950–1952. Taktyka, strategia, metody*), wybór i oprac. A. Dudek, A. Paczkowski, Warszawa 2000, s. 180–192).

¹⁰² AIPN Wr, 053/269-270, Sprawozdania miesięczne Wydziału IX „A” WUBP do Departamentu IX MBP za I–VI 1953 r., Sprawozdanie Wydziału IX „A” we Wrocławiu za miesiąc marzec 1953 r., 7 IV 1953 r., k. 153.

¹⁰³ Marnotrawstwo potwierdzają sprawozdania z działalności zakładów pisane na wewnętrzne potrzeby kierownictwa i Stałej Komisji ds. Eksploatacji Kopalni Kowarskich.

¹⁰⁴ AIPN Wr, 053/269-270, Sprawozdania miesięczne Wydziału IX „A” WUBP do Departamentu IX MBP za I–VI 1953 r., Sprawozdanie miesięczne Wydziału IX „A” WUBP we Wrocławiu za okres od 1 I 1953 – 31 I 1953 r., 31 I 1953 r., k. 134.

¹⁰⁵ *Ibidem*, Sprawozdanie miesięczne Wydziału IX A WUBP we Wrocławiu za okres od 1 I 1953 – 31 I 1953 r., 31 I 1953 r., k. 138.

¹⁰⁶ Upoważniało je do tego rozporządzenie Ministra Przemysłu z dnia 12 XII 1946 r. o przechowywaniu i używaniu w zakładach górniczych materiałów wybuchowych i środków zapalczyczych (DzU 1947, nr 22, poz. 89).

¹⁰⁷ AIPN Wr, 053/372, Sprawozdania miesięczne do dyrektora Departamentu IV MBP za 1949 r., Sprawozdanie miesięczne Wydziału IX Departamentu IV MBP za okres od 30 XI – 31 XII 1949 r., 31 XII 1949 r., k. 288; 053/269-270, Sprawozdania miesięczne Wydziału IX „A” WUBP do Departamentu IX MBP za I–VI 1953 r., Sprawozdanie Wydziału IX „A” we Wrocławiu za

Kierownictwo Wydziału IX miało wiele zastrzeżeń do pracy naczelnika Inspektoratu Górniczego inż. Zbigniewa Białego, który zdaniem UB tolerował lekceważenie przepisów bhp. Wynikiem tego była duża wypadkowość i awarie. W sprawie tych ostatnich prowadzono rozpracowania, które zwykle kończyły się stwierdzeniem, że „odkryto sprawców, ale nie udowodniono, na czyje polecenie działali”¹⁰⁸. Wśród przyczyn wypadków wskazywano głównie pijaństwo¹⁰⁹. Krytyczny stosunek do Inspektoratu Górniczego, wymiaru sprawiedliwości i organów ścigania wyrażała strona sowiecka. Sprawy przeciwko osobom odpowiedzialnym za wypadki ciągnęły się miesiącami, a i tak wielu podejrzanych zwalniano od odpowiedzialności. Jako przykład podawano fakt, że na siedemnaście spraw z 1951 r. do 15 lutego roku następnego zakończono trzy, z których w dwóch przypadkach oskarżonych uniewinniono¹¹⁰.

Pierwszą większą sprawą prowadzoną przez Wydział IX było oskarżenie kierownictwa Dolnośląskiego Przedsiębiorstwa Energetycznego (DPE) o szpiegostwo, sabotaż i przekupywanie administracji zakładów. DPE wykonywało linie elektryczne, podstacje w Kowarach i Miedziance. Przedsiębiorstwo otrzymywało zlecenia, mimo że nie oferowało najniższej ceny. Jak tłumaczył w śledztwie jego właściciel, Jerzy Smirnow: „Ponieważ Dyrekcji KK zależy przede wszystkim na jak najszybszym ukończeniu budowy, gdyż obecnie urządzenia elektryczne są przeciążone i brak nowej podstacji odbija się poważnie na wydajności produkcji, przeto postanowiono oddać wykonanie budowy podstacji elektrycznej firmie Dolnośląskie Przedsiębiorstwo Elektryczne”¹¹¹.

Już pierwsze zlecenie zostało zakwestionowane przez Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego, bo wedle prawa wszelkie inwestycje powyżej 5 mln złotych musiały być rozstrzygane poprzez przetarg. Dlatego później starano się, by kwota zlecenia nie przekraczała tej sumy. DPE prowadziło prace na rzecz KK do lutego 1949 r., mając poparcie personelu technicznego, szczególnie dyrektora technicznego Galkina, który już po odsunięciu DPE od prac w KK usiłował wpłynąć na zmianę decyzji.

Funkcjonariusze UB podejrzewali, że członkowie komisji odbierającej inwestycje otrzymywali łapówki i dlatego przymykali oczy na niedoróbki. Na wniosek Wydziału IX WUBP powołał specjalną komisję, która stwierdziła, że DPE otrzymywała zlecenia mimo wygórowanych cen, stosowała materiały złej jakości, roboty przeprowadzała w sposób niedbały, co wymuszało przedwczesne remonty kapitalne urządzeń. Straty Skarbu Państwa oceniono na 30% ogólnej kwoty wypłaconej firmie. Koszty remontów sięgały także około 30%. Na tym oparto akt oskarżenia, w którym znalazło

miesiąc marzec 1953 r., 7 IV 1953 r., k. 154; Sprawozdanie Wydziału IX „A” we Wrocławiu za miesiąc maj 1953 r., 3 VI 1953 r., k. 170.

¹⁰⁸ *Ibidem*, 053/372, Sprawozdania miesięczne do dyrektora Departamentu IV MBP za 1949 r., Raport do dyrektora Departamentu IV MBP [marzec–kwiecień 1949 r.], k. 190.

¹⁰⁹ *Ibidem*, Sprawozdanie miesięczne za okres od dnia 1 VI do dnia 30 VI 1949 r., 30 VI 1949 r., k. 215–216.

¹¹⁰ AP Jelenia Góra, ZPR-1, sygn. 18, Objasnieliwna zapiska k proizwodstwiennno-techniczeskoj diejatielnosti priedprijata „R-1” za 1951 god i I kwartał 1952 g., b.d., b.p.

¹¹¹ AIPN Wr. 038/4498, t. 1, Akta śledcze p-ko Jerzemu Smimowowi, Odpis protokołu przetargu ustnego urządzonego przez Dyrekcję Kowarskich Kopalń, 20 IV 1948 r., k. 9.

się stwierdzenie o celowym wadliwym wykonaniu prac, by doprowadzić do przerwy w działalności KK¹¹².

O ile zarzuty celowego działania na szkodę przedsiębiorstwa nie potwierdzały się, niegospodarność i lekceważenie obowiązków były faktem popartym innymi źródłami. Kiedy jesienią 1949 r. doszło do dwóch wypadków w czasie transportu rudy uranu, Zygmunt Fliśkiewicz, kierownik Warsztatów Elektromechanicznych Kowarskich Kopalń wykonujących puszki do przewożenia urobku, oskarżony został o nadużywanie alkoholu, brak nadzoru, nieprzewiedzenie arkuszy kalkulacyjnych, zaniedbanie czyszczenia blachy z oleju i rdzy. Gdy 5 września 1950 r. znaleziono materiał wybuchowy w puszcze z urobkiem na Obieckie III (kopalnia „Kopaliny”), zarzut dywersji postawiono górnikom Stanisławowi Zwiernikowi i Stefanowi Grzesiakowi¹¹³. W wypadkach uszkodzenia urządzeń i maszyn (sprowadzanych z ZSRS) powoływano komisje, w skład których wchodziłi głównie Rosjanie¹¹⁴.

Szpiegostwo

Powstanie Wydziału IX przypadło na okres narastania szpiegomanii, będącej efektem zaostrzenia się sytuacji międzynarodowej. W pracy MBP oznaczało to przystąpienie do systematycznej kontroli placówek dyplomatycznych, konsulatów, misji repatriacyjno-ekshumacyjnych, charytatywnych, kulturalnych etc.¹¹⁵ Pod kontrolą znaleźć się miały także ośrodki „stanowiące bazę dla pracy obcego wywiadu”, jak: „andersowcy”, „dwójkarze”, „reemigranci”. Zwalczanie szpiegostwa było najważniejszym z zadań aparatu bezpieczeństwa w ZPR-I. Nie wątpiono, że Kowarami interesują się wywiady państw zachodnich. Nasza wiedza na ten temat opiera się jednak wyłącznie na materiałach wytworzonych przez polski aparat represji. Jego funkcjonariusze nie zawsze potrafili (i nie chcieli) odróżnić rzeczywistej współpracy z obcym wywiadem od przygodnych, towarzyskich kontaktów z obcokrajowcami, a w końcu od zwykłej ciekawości, prowadzącej do gromadzenia danych o kopalnictwie uranu. Jako działalność obcego wywiadu potraktowano np. rzekomą próbę otrucia inżyniera sowieckiego zatrudnionego w zakładach¹¹⁶. Dlatego z ostrożnością należy podchodzić do materiałów Departamentu I i podległych mu jednostek w terenie, akt procesowych czy rozpracowań dotyczących szpiegostwa.

Działania Wydziału IX szły w kilku kierunkach – zwracano uwagę na ludzi, którzy interesowali się działalnością zakładów, udzielali takich informacji osobom postronnym, utrzymywali kontakty z obcokrajowcami, placówkami dyplomatycznymi państw zachodnich, korespondowali z zagranicą czy wynosili z zakładu rudę uranu.

¹¹² *Ibidem*, t. 2, Orzeczenie Komisji powołanej przez WUBP we Wrocławiu, 12 VII 1950 r., k. 96 i n.

¹¹³ AIPN Wr, 053/320-322, Meldunki specjalne Wydziału IX Dep. IV R-I Kowary za 1950 r., Meldunek specjalny do dyrektora Departamentu IV MBP, 16 IX 1950 r., k. 41-42.

¹¹⁴ *Ibidem*, Meldunek specjalny do dyrektora Departamentu IV MBP, 29 XII 1950 r., k. 65.

¹¹⁵ *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944-1956*, cz. 1: *Lata 1945-1947*, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1994, s. 154-155; W. Tkaczew, *Powstanie i działalność organów IWP w latach 1943-1948. Kontrwywiad wojskowy*, Warszawa 1994.

¹¹⁶ AIPN Wr, 053/372, Sprawozdania miesięczne do dyrektora Departamentu IV MBP za 1949 r., Raport do dyrektora Departamentu IV MBP [marzec-kwiecień 1949 r.], k. 190.

Dane na ten temat wydział otrzymywał od własnej sieci informacyjnej, z Departamentu I MBP, Wydziału I i Samodzielnej Sekcji Filtracyjnej WUBP oraz placówek powiatowych UB.

Na pierwszego szpiega pracującego dla wywiadu amerykańskiego natknięto się już w styczniu 1948 r. Miał nim być Stefan Burzyński (właśc. Louis Quievreux), reemigrant z Belgii, pracownik kopalni „Wolność”¹¹⁷. Także w tym roku informacje o rozpoczęciu w Polsce wydobywania uranu pojawiły się w prasie emigracyjnej. Ich prawdopodobnym źródłem mogli być przedstawiciele zachodnich placówek dyplomatycznych, pojawiający się głównie w okolicach Kowar pod pretekstem korzystania z usług domów wczasowych i sanatoriów. Byli zatrzymywani na punktach kontrolnych, legitymowani przez funkcjonariuszy wydziału, rejestrowano też robienie przez nich zdjęć. W 1948 r. londyński „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” pisał: „O kopalniach uranu na Dolnym Śląsku dowiedzieliśmy się niedawno z przygód zastępców amerykańskiego attaché wojskowego w Warszawie płk. Jessica i kpt. Rudniaka; podobno usiłowali oni dostać się do okolic, gdzie mieszczą się kopalnie, a nawet mieli zrobić pewną ilość zdjęć, które znalazły się w rękach bezpieki”¹¹⁸. Naczelnik Wydziału IX skarżył się jednak, że w sprawie fotografowania nic nie można było zrobić¹¹⁹. Milicjanci na punktach kontrolnych przepuszczali czasami pojazdy korpusu dyplomatycznego bez kontroli, ich pasażerowie rozmawiali swobodnie z górnikami, co było powodem interwencji naczelnika Ogonowskiego, który ostrzegł komendanta MO przed konsekwencjami takiego postępowania¹²⁰.

Wydział IX reagował na doniesienia o łamaniu przez pracowników tajemnicy służbowej oraz próbach zbierania informacji o zakładach przez osoby z zewnątrz. Każdy z zatrudnionych nawet kilkakrotnie podpisywał zobowiązanie o zachowaniu tajemnicy. Za „gadulstwo” i ujawnienie przed znajomym głębokości kopalń, stanu urządzeń i sposobu transportu rudy Witold Skrzypczak skazany został np. na pięć lat więzienia¹²¹. Wobec braku dostępu na teren kopalń jedynym źródłem informacji mogli być zatrudnieni tam górnicy, wśród których trafiali się informatorzy UB. Taki przypadek spotkał inspektora PZUW z Jeleniej Góry Mariana Gatniejewskiego, który nieświadomie poprosił o pomoc TW „Olszewskiego”. Sprawa ta, nosząca kryptonim „C”, stała się podstawą szersze-

¹¹⁷ *Ibidem*, k. 189. Louis Quievreux *vel* Stefan Burzyński, s. Mariette, ur. 11 IX 1929 r. w Vacguenie (Belgia), górnik, aresztowany 7 II 1948 r., 8 II 1951 r. WSR w Warszawie skazał go na karę śmierci, zamienioną na 15 lat więzienia. Zwolniony w 1954 r. (*Informator o osobach skazanych za szpiegostwo w latach 1944–1984*, Lublin 1994, s. 108).

¹¹⁸ *W kopalniach uranu na Dolnym Śląsku pracują tysiące przymusowych robotników*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” [Londyn] 1948, nr 101.

¹¹⁹ AIPN Wr, 053/372, Sprawozdania miesięczne do dyrektora Departamentu IV MBP za 1949 r., Raport do dyrektora Departamentu IV MBP [marzec–kwiecień 1949 r.], k. 189.

¹²⁰ *Ibidem*, Sprawozdanie miesięczne za okres od dnia 1 VIII do dnia 30 VIII 1949 r., 30 VIII 1949 r., k. 243.

¹²¹ Witold Skrzypczak, s. Ludwika i Antoniny, ur. 7 I 1920 r., w czasie wojny na robotach przymusowych w Niemczech. Od października 1946 r. spawacz-ślusarz w kopalni „Bolesław Chrobry” w Wałbrzychu. Od czerwca 1949 r. w kopalni rudy uranu w Rusinowie koło Wałbrzycha. Aresztowany 22 X 1950 r. pod zarzutem zdrady tajemnicy. Sądzony w rozprawie niejawniej pod przewodnictwem por. F. Kapczuka 23 V 1951 r. przed WSR we Wrocławiu. Skazany na 5 lat więzienia. Po zastosowaniu amnestii zmniejszono karę do 3 lat i 4 miesięcy, warunkowo zwolniony 10 IX 1953 r. (AIPN Wr, 21/4485, Akta sądowe Witolda Skrzypczaka, b.p.).

go rozpracowania siatki szpiegowskiej, na której czele stać miał jeden z pracowników Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego z Wałbrzycha. W siatce mieli znajdować się także inni pracownicy PZUW w Jeleniej Górze, pracownicy KK oraz sanatorium przeciwgruźliczego w Bukowcu koło Kowar¹²².

Na przypadki zbierania informacji o zakładach trafiano także przy okazji innych działań. W 1953 r. rozpoczęto rozpracowanie pod kryptonimem „Baza” na jednego z radiometrystów Rejonu I, który zbierał listy imienne pracowników zakładów. Sprawę ujawniono, ponieważ utrzymywał on ścisły kontakt z człowiekiem korespondującym z USA¹²³. Kontrolę pracowników wszczynano także wówczas, gdy kompromitujące materiały nadsyłał Departament I MBP. Tak rozpoczęło się rozpracowanie pod kryptonimem „Zdrada” przeciwko Edmundowi Kuboszkowi. Miał on przesłać do Berlina Zachodniego informacje o kopalni, „która jest pod zarządem radzieckim [...] warunki w tej kopalni są bardzo ciężkie, gdyż robotnicy pracują w wodzie i przy pomocy specjalnych czerpaków wydobywają jakieś materiały, których składników ani wartości nie znają, w pobliżu kopalni nie wolno przechodzić ani się zatrzymywać, gdyż kopalnia ta strzeżona przez wojsko radzieckie. Robotnicy powracający z pracy są ściśle kontrolowani, nawet przy pomocy lamp elektrycznych, którymi są prześwietlani”¹²⁴.

Sprawy takie ciągnęły się miesiącami, nie przynosząc efektów. Pracownicy wydziału ograniczali się do odbierania kolejnych nic niewnoszących doniesień, jak w przypadku magazyniera kopalni w Nowej Rudzie Teofila Kubiaka, który wśród reemigrantów z Francji miał szukać informacji o uranie. Jak pisano, „słaba aktywność służb nie doprowadziła do uzyskania dalszych danych, nie znaleziono związków z obcym wywiadem”¹²⁵.

Po obserwacją UB znajdowały się także osoby, kontaktujące się z placówkami dyplomatycznymi. Dotyczyło to w głównej mierze górników, którzy powrócili z Francji, Belgii i po krótkim pobycie w Polsce, rozczarowani panującymi warunkami, skłonni byli wyjechać z powrotem. W tym celu kontaktowali się z konsulatem francuskim we Wrocławiu lub ambasadą w Warszawie i – w przekonaniu kierownictwa wydziału – „byli na pewno werbowani”¹²⁶. Przekonanie to wynikało m.in. z faktu, że w ocenie kierownictwa wydziału „terenem Kowar szczególnie interesuje się wywiad francuski, który posiada wyczerpujące dane – na terenie Kowar ma systematycznie przychodzić łącznik francuski po materiały [...] wywiad francuski na naszym terenie dysponuje sprawdzoną siecią, przez którą otrzymuje systematycznie materiały szpiegowskie

¹²² AIPN Wr, 053/320-322, Meldunki specjalne Wydziału IX Dep. IV R-1 Kowary za 1950 r., Meldunek specjalny do dyrektora Departamentu IV MBP, 22 IX 1950 r., k. 47–52.

¹²³ *Ibidem*, 053/269-270, Sprawozdania miesięczne Wydziału IX „A” WUBP do Departamentu IX MBP za I–VI 1953 r., Sprawozdanie Wydziału IX „A” we Wrocławiu za miesiąc kwiecień 1953 r., 5 V 1953 r., k. 162.

¹²⁴ *Ibidem*, Sprawozdanie Wydziału IX „K” we Wrocławiu za miesiąc czerwiec 1953 r., 3 VII 1953 r., k. 182.

¹²⁵ *Ibidem*, 053/677, Analizy spraw prowadzonych przez b[były] Wydział IV po zagadnieniu dywersji i szpiegostwa za lata 1955–[19]56, Analiza spraw o zabarwieniu szpiegowskim prowadzonych przez Wydział IV i odpowiedniki w terenie, 22 XI 1955 r., k. 33.

¹²⁶ *Ibidem*, 053/372, Sprawozdania miesięczne do dyrektora Departamentu IV MBP za 1949 r., Raport do dyrektora Departamentu IV MBP [marzec–kwiecień 1949 r.], k. 192.

i sieci tej należy szukać właśnie wśród repatriantów¹²⁷. Oceniano, że wywiad francuski przejął ciężar pracy od wywiadu „angloamerykańskiego”¹²⁸.

Osoby, które nie mogły liczyć na legalny wyjazd, szukały możliwości ucieczki. Miejsca, gdzie prowadzono prace poszukiwawcze i eksploatacyjne, znajdowały się często niedaleko granicy¹²⁹. Przez cały okres działalności wydziału starano się ustalić miejsce punktu przerzutowego, znajdującego się w pobliżu Kowar¹³⁰. Na podstawie doniesień sieci informacyjnej zakładano rozpracowania agencyjno-śledcze na osoby podejrzewane o chęć ucieczki za granicę. Nosiły one np. kryptonimy „Zbieg”, „Przejsie”, „Szkot” czy „R-2”¹³¹. W lipcu 1951 r. zatrzymano Edmunda Dmocha, Jana Bujaka i Tadeusza Nędzę-Nowickiego, oskarżając ich o próbę ucieczki do Niemiec Zachodnich i chęć przekazania informacji o zakładach w Kowarach wywiadowi amerykańskiemu¹³². Osoby, które nielegalnie przekroczyły granicę, a następnie powróciły do Polski, były podejrzewane o nawiązanie kontaktu z zachodnim wywiadem. O to właśnie oskarżano m.in. Franciszka Arendta, który miał zaoferować swe usługi wywiadowi francuskiemu i powrócić do Polski. 20 stycznia 1954 r. został skazany przez WSR we Wrocławiu na karę śmierci¹³³.

Podobnie jak zdradę tajemnicy oraz kontakty z obcokrajowcami traktowano przypadki wynoszenia przez pracowników rudy uranu. Obok kontroli specjalnymi apar-

¹²⁷ *Ibidem*, 053/269-270, Sprawozdania miesięczne Wydziału IX „A” WUBP do Departamentu IX MBP za I-VI 1953 r., Sprawozdanie Wydziału IX „A” we Wrocławiu za miesiąc kwiecień 1953 r., 5 V 1953 r., k. 166.

¹²⁸ *Ibidem*, 053/372, Sprawozdania miesięczne do dyrektora Departamentu IV MBP za 1949 r., Raport mjr. S. Ogonowskiego do dyrektora Departamentu IV MBP [marzec-kwiecień 1949], k. 189.

¹²⁹ *Ibidem*, 053/269-270, Sprawozdania miesięczne Wydziału IX „A” WUBP do Departamentu IX MBP za I-VI 1953 r., Sprawozdanie Wydziału IX „A” we Wrocławiu za miesiąc marzec 1953 r., 7 IV 1953 r., k. 153.

¹³⁰ *Ibidem*, k. 155.

¹³¹ *Ibidem*, Sprawozdanie za miesiąc luty 1953 r. Wydziału IX „A” WUBP we Wrocławiu, 6 III 1953 r., k. 149; Sprawozdanie Wydziału IX „A” we Wrocławiu za miesiąc sierpień 1953 r., 4 IX 1953 r., k. 204; Sprawozdanie Wydziału IX „A” we Wrocławiu za miesiąc listopad 1953 r., 4 XII 1953 r., k. 219; 01206/181, Meldunki specjalne Wydziału IX Dep. IV R-1 Kowary za 1950 r., Sprawozdania Wydziału IX WUBP Wrocław, t. 2, Sprawozdanie Wydziału IX „K” WUBP we Wrocławiu za m-c styczeń 1954 r., 4 II 1954 r., k. 2-3.

¹³² Jan Bujak, s. Stanisława, ur. 31 V 1931 r. Aresztowany 13 VII 1951 r. pod zarzutem chęci ucieczki do Niemiec w celu przekazania Amerykanom informacji o Kowarach. Skazany przez WSR we Wrocławiu 28 IX 1951 r. na 8 lat więzienia, zwolniony na mocy amnestii 4 V 1956 r.; Edmund Dmoch, s. Antoniego, ur. 28 VII 1930 r. Aresztowany pod podobnymi zarzutami co Bujak, skazany w tym samym procesie na 10 lat więzienia, zwolniony 13 VII 1961 r.; Tadeusz Nędza-Nowicki, s. Jana, ur. 2 X 1932 r. w m. Janowo, pow. Tczew. Aresztowany pod tymi samymi zarzutami 14 VII 1951 r., skazany w tym samym procesie na 8 lat więzienia, zwolniony warunkowo 9 IV 1955 r. (AIPN Wr, 21/4635, Akta sądowe Edmunda Dmocha i innych, b.p.).

¹³³ AIPN Wr, 053/269-270, Sprawozdania miesięczne Wydziału IX „A” WUBP do Departamentu IX MBP za I-VI 1953 r., Sprawozdanie Wydziału IX „A” we Wrocławiu za miesiąc kwiecień 1953 r., 5 V 1953 r., k. 165-167. Franciszek Arendt „Rednarski”, s. Michała, ur. 2 VII 1928 r. w Rajgrodzie, z zawodu ślusarz. Kara śmierci została zamieniona na karę dożywotniego więzienia, następnie skrócona do 12 lat pozbawienia wolności. Zwolniony w 1964 r. (*Informator o osobach skazanych za szpiegostwo...*, s. 239).

tami czy wykorzystywania sieci informacyjnej organizowano co jakiś czas rewizje w domach osób podejrzanych. W październiku 1949 r. kawałki rudy znaleziono na przykład u kierownika Wydziału Personalnego Tomczyka, który tłumaczył się, że zabrał je sobie na pamiątkę¹³⁴. Duże znaczenie miały w takich wypadkach donosy tajnych współpracowników.

Jeden z pracowników kopalni w Miedziance, Józef Krawczyk, starał się o pozwolenie na wyjazd do rodziny w Kanadzie, dlatego umieszczono wokół niego kilku agentów. Wśród doniesień znalazła się informacja o wynoszeniu przez niego uranu z kopalni. W lutym 1950 r. potwierdziło to zatrzymanie Krawczyka przez wartownię oraz rewizja w domu¹³⁵. W czasie śledztwa przyznał się do winy i wskazał kilka znanych mu przypadków posiadania cennego surowca przez górników kopalni w Miedziance. Potwierdzało to tylko doniesienia agentury, w których dość często pojawiały się dane o tego typu „przestępstwach”¹³⁶.

Kontekst kowarski pojawił się w kilku dużych procesach, jakie wytoczono w Polsce przeciwko Polakom i obcokrajowcom oskarżonym o zbieranie danych wywiadowczych. W 1949 r. Departament I MBP mógł pochwalić się rozbiciem francuskiej siatki szpiegowskiej działającej w całym kraju. Pracę wywiadowczą na Dolnym Śląsku koordynowała obywatelka francuska i pracownica konsulatu we Wrocławiu Yvonne Bassaler. W czasie śledztwa okazało się, że wśród obiektów interesujących wywiad francuski były kopalnie kowarskie. Starania o uzyskanie próbek wydobywanej rudy uranu zakończyły się sukcesem, do wyniesienia kilku bryłek przyznał się niemiecki inżynier, były dyrektor okręgu górniczego w Wałbrzychu Wilhelm Hild¹³⁷.

Ślad francuski pojawił się także w sprawie przeciwko wspomnianemu Jerzemu Smirnowowi, właścicielowi Dolnośląskiego Przedsiębiorstwa Energetycznego. Prowadząc działalność handlową, nawiązał on łączność z przedstawicielami rządów państw zachodnich organizującymi w Polsce rewindykację majątku. W ocenie UB pod tą przykrywką działać miała siatka wywiadowcza. Zadaniem Smirnowa miała być m.in. pomoc w dostaniu się na teren zakładów francuskiemu inżynierowi o nazwisku Joppe poprzez wpisanie go na listę własnych pracowników. Na tej podstawie wyrobić mu miał przepustkę do kopalni „Wolność”, gdzie firma Smirnowa wykonywała prace zlecone. Naczelnik Wydziału IX przyznał, że było to możliwe

¹³⁴ *Ibidem*, 053/372, Sprawozdania miesięczne do dyrektora Departamentu IV MBP za 1949 r., Sprawozdanie miesięczne Wydziału IX Departamentu IV MBP za okres od 30 IX do 31 X 1949 r., 31 X 1949 r., k. 269.

¹³⁵ *Ibidem*, 038/3585, Akta śledcze p-ko Józefowi Krawczykowi. Józef Krawczyk, s. Wojciecha, ur. 19 III 1916 w Nieszkowicach Wielkich, pow. Bochnia.

¹³⁶ *Ibidem*, 053/269–270, Sprawozdania miesięczne Wydziału IX „A” WUBP do Departamentu IX MBP za I–VI 1953 r., Sprawozdanie Wydziału IX „K” we Wrocławiu za miesiąc wrzesień 1953 r., 6 X 1953 r., k. 208.

¹³⁷ *Ibidem*, 038/2919, Akta kontrolno-śledcze w sprawie Yvonne Bassaler i innych, b.p.; D. Jarosz, M. Pasztor, *Robineau, Bassaler i inni. Z dziejów stosunków polsko-francuskich w latach 1948–1953*, Toruń 2001, s. 153. Yvonne Bassaler, c. Antoine'a, ur. 28 VIII 1920 r. we Francji, z zawodu pielęgniarzka, w Polsce zatrudniona we francuskich placówkach dyplomatycznych, skazana przez WSR we Wrocławiu w 1949 r. na 9 lat więzienia; Wilhelm Hild, s. Piotra, ur. 25 VI 1901 r. we Francji, narodowości niemieckiej, inżynier, aresztowany 18 III 1949 r., skazany przez WSR we Wrocławiu na 6 lat więzienia, zwolniony w 1955 r.

do przeprowadzenia. W śledztwie Smirnow przyznał się do pomocy w wyniesieniu przez inż. Joppe dwóch kawałków rudy uranu. Kilka dni później w obecności naczelnika Wydziału III Departamentu I MBP mjr. Kwolika zeznania te odwołał, stwierdzając, że zostały złożone pod przymusem po zastosowaniu na rozkaz szefa WUBP konwejera. Istnienia siatki szpiegowskiej nie udało się funkcjonariuszom UB potwierdzić¹³⁸.

Do zbierania informacji o kopalniach w Kowarach przyznali się także związani z wywiadem anglosaskim członkowie siatki szpiegowskiej Włodzimierza Turskiego, zatrzymanego 11 kwietnia 1951 r. podczas próby przekroczenia granicy¹³⁹. Zorganizowana przez niego grupa zbierała dane z dziedziny wojskowości, przemysłu, nastrojów społecznych, sytuacji duchowieństwa i rozsyłała nielegalne broszury. Zadanie opracowania kopalni uranu otrzymał Jerzy Komorowski, którego rodzina posiadała dom w pobliskich Bierutowicach. Komorowski sam wykonał szkic rozmieszczenia budynków kopalni „Wolność” w Kowarach podczas przejazdu pociągiem¹⁴⁰, zebranie dokładniejszych informacji zlecił on kilku osobom mającym dostęp do zakładów. Zatrudniony tam Zygmunt Gorczyca przekazał dane o rozmieszczeniu szybów, garaży, warsztatów, osiedla robotniczego, gatunkach wydobywanej rudy oraz liczbie zatrudnionych pracowników. Współpracująca z Komorowskim Krystyna Milde dzięki inż. Władysławowi Blumtryttowi otrzymała informacje dotyczące tygodniowego wydobywania i procesu produkcji w tych kopalniach, sposobach i miejscach wywożenia rudy uranowej, o wypadku w jednym z szybów oraz o przebiegu budowy osiedli robotniczych i zarobkach w kopalniach kowarskich¹⁴¹. Materiały te wysyłane były w okładkach książek do Salzburga, do centrali wywiadu. Turski i Komorowski skazani zostali na karę śmierci, Milde na 12, Gorczyca, Sikorski i Blumtrytt na 6 lat więzienia¹⁴².

W sprawie Bassaler i Turskiego Wydział IX prowadził działania o charakterze pomocniczym. Skromna obsada i słabe przygotowanie funkcjonariuszy Wydziału IX nie pozwalały na samodzielne rozpracowywanie spraw o charakterze szpiegow-

¹³⁸ AIPN Wr, 038/4498, Akta śledcze Jerzego Smirnowa, Raport w sprawie Smirnowa Jerzego, 30 VI 1951 r., k. 262.

¹³⁹ Jerzy Komorowski, s. Wiktora, ur. 5 VI 1923 r. w Łomży, aresztowany 16 IV 1951 r., skazany przez WSR we Wrocławiu 21 XI 1951 r. na karę śmierci, wyrok wykonano 15 IV 1952 r. we Wrocławiu; Zygmunt Gorczyca, s. Józefa, ur. 9 IV 1931 r. w Krośnie; Krystyna Milde, c. Bogumiła, ur. 10 X 1923 r. w Warszawie; Włodzimierz Turski, s. Jana, ur. 15 XI 1926 r. w Toruniu.

¹⁴⁰ Linia kolejowa z Kamiennej Góry do Jeleniej Góry ciągnie się wzdłuż terenów kopalni.

¹⁴¹ AIPN Wr, 039/224, t. 3, Akta agencyjnego rozpracowania W. Turskiego i innych, Doniesienie agenta celnego ps. „Amper” z dnia 26 IV 1951 r., k. 18. Zob. także k. 5, 39 i 114. Krystyna Milde, c. Bogumiła, ur. 10 X 1922 r., aresztowana 17 IV 1951 r., wyrokiem WSR we Wrocławiu z 27 X 1951 r. skazana na 12 lat więzienia, na mocy amnestii złagodzona karę do 8 lat, zwolniona po amnestii w 1956 r.

¹⁴² *Ibidem*, 1/491, Akta więzienia Krystyny Milde, Wyciąg wyroku WSR we Wrocławiu w sprawie W. Turskiego, J. Komorowskiego, K. Milde, Z. Gorczycy, W. Sikorskiego, W. Blumtrytta, 27 XI 1951 r., k. 13. Władysław Blumtrytt, s. Konstanetgo, ur. 24 I 1908 r., skazany przez WSR we Wrocławiu 27 XI 1951 r. na 6 lat więzienia, zwolniony warunkowo w 1954 r. Zmarł 24 XII 1976 r.; Zygmunt Gorczyca, s. Józefa, ur. 9 IV 1931 r. w Krośnie, aresztowany 19 IV 1951 r., skazany przez WSR we Wrocławiu 27 XI 1951 r. na 12 lat więzienia, na mocy amnestii karę zmniejszono o połowę, zwolniony w 1957 r. Wyrok na Turskim i Komorowskim został wykonany. Karę Milde w 1956 r. złagodzono do 8 lat więzienia.

skim, wymagających działania na szerszym terenie, z wykorzystaniem dużych środków. Dowodem na to była sprawa prowadzona od sierpnia 1949 r. przeciwko Lidii Krzyżanowskiej i Romanowi Floriańskiemu (Floryańskiemu), pracownikom Kopalni Kowarskich. Jej podstawą były zeznania Krzyżanowskiej na temat tajnej organizacji o charakterze szpiegowskim działającej w całym kraju¹⁴³. Wśród członków grupy mieli być także pracownicy zakładów, którzy w pierwszych przesłuchaniach potwierdzili zeznania Krzyżanowskiej. Na tej podstawie, w porozumieniu z PUBP w Jeleniej Górze zorganizowano kilka zasadzek w miejscach zamieszkania figurantów sprawy. Naczelnik Wydziału IX mjr Ogonowski proponował jednak stworzenie odrębnej grupy operacyjnej, „gdyż wydział ze względu na bieżącą pracę nad ochroną i rozpracowaniem obiektów nie może w dalszym ciągu angażować się w tej sprawie”¹⁴⁴. W czasie śledztwa wszyscy zatrzymani odwołali zeznania, utrzymując, że znajomości między nimi mają charakter towarzyski. Sama Krzyżanowska kilkakrotnie zmieniała zeznania¹⁴⁵. Na początku 1950 r. prowadzący śledztwo wskazali, że nie stwierdzono współpracy z obcym wywiadem, a jej zeznania są fikcją i dowodzą jedynie wielkiej fantazji. Osoby rozpracowywane trafiły wprawdzie przed oblicze sądu, ale za inne przestępstwa¹⁴⁶.

W związku ze zbieraniem informacji o kopalniach uranu skazanych było więcej osób: Bronisław Krupa, Franciszek Szczurek, Antoni Żmura, Kazimierz Niezgodka, Zenon Waloch, Stanisław Wardak, Rudolf Hielscher¹⁴⁷.

¹⁴³ *Ibidem*, 024/5115, Akta w sprawie Lidii Krzyżanowskiej, Protokół przesłuchania Lidii Krzyżanowskiej, 4 VIII 1949 r., k. 17. Roman Floriański (Floryański), s. Zenona, ur. 1 V 1909 r., w czasie wojny na terenie Niemiec, nast. służył w kompaniach wartowniczych w Heidelbergu, gdzie miał zostać zwerbowany przez wywiad amerykański. Aresztowany 6 VIII 1955 r., skazany przez WSR we Wrocławiu na 7 lat więzienia, ulaskawiony 27 V 1955 r.

¹⁴⁴ *Ibidem*, 024/4051, Akta operacyjne w sprawie Lidii Krzyżanowskiej, Meldunek o likwidacji doraźnej do dyrektora Departamentu IV MBP, 11 VIII 1949 r., k. 27–33.

¹⁴⁵ *Ibidem*, Relacja ze sprawy Krzyżanowskiej Lidii i tow., 4 X 1949 r., k. 57–59; Protokół przesłuchania Lidii Krzyżanowskiej, 30 IX 1949 r., k. 299; Plan przedsięwzięć operacyjnych do sprawy Krzyżanowskiej Lidii i tow., 12 X 1949 r., k. 73; Doniesienie TW „Myszka”, 6 X 1949 r., k. 141; Protokół przesłuchania Lidii Krzyżanowskiej, 15 XI 1949 r., k. 336–337.

¹⁴⁶ *Ibidem*, 038/2531, t. 2, Akta kontrolno-śledcze w sprawie Romana Floryańskiego, Pismo do Departamentu I Wydziału II MBP, 17 II 1950 r., k. 28–29.

¹⁴⁷ Rudolf Hielscher, s. Augusta, ur. 1 I 1905 r. w Oklitz, narodowości niemieckiej, ślusarz, skazany przez WSR we Wrocławiu na 12 lata więzienia; Bronisław Krupa, s. Józefa, ur. 31 VII 1920 r., z zawodu stolarz, aresztowany 8 II 1952 r., skazany 23 VI 1952 r. przez WSR w Katowicach na 6 lat więzienia, karę złagodzone do 4 lat więzienia, zwolniony warunkowo w 1954 r.; Franciszek Szczurek, s. Franciszka, ur. 11 III 1916 r., pracownik kopalni „Wiktoria” w Wałbrzychu, członek siatki Edmunda Midleja, aresztowany 1 I 1952 r., 13 II 1952 r. WSR w Katowicach skazał go na karę śmierci, wyrok wykonano 15 VI 1952 r.; Kazimierz Niezgodka, s. Wawrzyńca, ur. 26 XII 1918 r., technik budowlany, skazany 22 XI 1948 r. przez WSR w Warszawie na 15 lat więzienia, karę złagodzone w 1951 r. do 5 lat; Zenon Waloch, s. Stanisława, ur. 29 IX 1923 r., aresztowany 11 XII 1948 r., 27 IV 1949 r. skazany przez WSR we Wrocławiu na 6 lat więzienia; Stanisław Wardak, s. Ludwika, ur. 7 I 1919 r. w Droźgowie, aresztowany 12 VI 1948 r., skazany przez WSR w Warszawie 26 II 1949 r. na karę śmierci, karę zmieniono na dożywocie, zwolniony w 1956 r.; Antoni Żmura, s. Weroniki, ur. 9 VI 1904 r., aresztowany 28 II 1952 r., skazany przez WSR w Opolu w 1952 r. na dożywotnie więzienia, zwolniony warunkowo w grudniu 1966 r. (*Informator o osobach skazanych za szpiegostwo...*).

Wydział IX Departamentu IV MBP/Wydział IX „K” WUBP we Wrocławiu...

Podtekstów politycznych doszukiwano się także w innych sprawach. 24 grudnia 1949 r. posterunek MO w Kowarach zaatakowała grupa kilkudziesięciu członków SP, którzy chcieli odbić zatrzymanych w areszcie kolegów¹⁴⁸. 16 kwietnia 1951 r. około 120 robotników pracujących przy budowie osiedla dla górników przerwało pracę z powodu niewypłacenia im dodatku specjalnego z tytułu rozłąki z rodziną. Po zbadaniu sprawy okazało się, że zasiłki się nie należą. Sekcja IV razem z grupą operacyjną z WUBP prowadziła dochodzenie przez dwa tygodnie, inspiracji politycznej nie wykryto.

W lutym 1953 r. do kopalni „Staszic” oddelegowano referenta Bocheńskiego. Pracownicy ZPR-1 byli tam bowiem źle traktowani, wyzywani od „Iwanów”, jednego z nich pobito, odmówiono sprzedaży chleba i innych produktów w sklepach kopalni „Staszic”¹⁴⁹. W maju 1953 r. rozpoczęto rozpracowanie wstępno-agencyjne pod kryptonimem „Zespół” przeciwko Celestynowi Hliniakowi, podejrzanemu m.in. o przynależność do loży masońskiej, opierając się jedynie na relacjach informatorów¹⁵⁰. Działania operacyjne trwały do marca 1954 r., kiedy „zgodnie z decyzją szefa WUBP Wrocław” zostały zaniechane, „ponieważ stawiane zarzuty figurantowi okazały się nieprawdziwe”¹⁵¹.

Współpraca z innymi jednostkami aparatu bezpieczeństwa

Specyficzna struktura Wydziału IX powodowała, że jego funkcjonariusze prowadzili działania operacyjne na terenach podległych innym jednostkom UB. Mimo podległości Departamentowi IV MBP do czerwca 1951 r. sprawozdania z funkcjonowania wydziału trafiały także na biurko szefa WUBP we Wrocławiu. Niewielka obsada poszczególnych sekcji zmuszała więc do współpracy w działaniach operacyjnych, zbieraniu informacji, zatrzymaniach, organizowaniu zasadzek. Korzystano także z aresztów PUBP i więzień. Kiedy w nocy z 21 na 22 października 1950 r. przeprowadzono akcję aresztowania kilkunastu osób z różnych rejonów pod zarzutem wrogiej propagandy, posiadania broni, działalności w nielegalnej organizacji, dziesięć osób odstawiono do więzienia w Jeleniej Górze, a siedem do aresztu PUBP w Bystrzycy Kłodzkiej¹⁵². Zdarzały się przy tym nieporozumienia, kiedy tą samą osobą zaintereso-

¹⁴⁸ AIPN Wr, 053/372, Sprawozdania miesięczne do dyrektora Departamentu IV MBP za 1949 r., Sprawozdanie miesięczne Wydziału IX Departamentu IV MBP za okres od 30 XI – 31 XII 1949 r., k. 290–291.

¹⁴⁹ *Ibidem*, 053/269–270, Sprawozdania miesięczne Wydziału IX „A” WUBP do Departamentu IX MBP za I–VI 1953 r., Sprawozdanie za miesiąc luty 1953 r. Wydziału IX „A” WUBP we Wrocławiu, 6 III 1953 r., k. 150–151.

¹⁵⁰ *Ibidem*, Sprawozdanie Wydziału IX „A” we Wrocławiu za miesiąc maj 1953 r., 3 VI 1953 r., k. 173–174.

¹⁵¹ AIPN, 01206/181, t. 2, Sprawozdania Wydziału IX WUBP Wrocław, Sprawozdanie Wydziału IX „K” WUBP Wrocław za m-c marzec 1954 r., 1 IV 1954 r., k. 16.

¹⁵² AIPN Wr, 053/320–322, Raporty i meldunki specjalne Wydziału IX Departamentu IX MBP, Raport mjr. S. Ogonowskiego do szefa WUBP we Wrocławiu, 22 X 1950 r., k. 2–5. Aresztowano wówczas: Zygmunta Rzepeckiego, Zygmunta Fliśkiewicza, Jana Kwiatkowskiego, Stanisława Urbaniaka, Aleksandra Kawalerowskiego, Bazylego Piotrowicza, Czesława Michałkiewicza, Witolda Skrzypczaka, Jana Lisa, Mariana Jurkiewicza, Edwarda Kalke, Alfonsa Kmicieka,

Struktury

wane było MBP lub poszczególne jednostki powiatowe UB, o czym Wydział IX nie był informowany¹⁵³. Generalnie współpraca nie była zadowalająca.

W 1955 r. usiłowano zmienić zasady współdziałania i przesłano do jednostek powiatowych w Jeleniej Górze, Lwówku Śląskim, Wałbrzychu, Kamiennej Górze i Nowej Rudzie wytyczne z wykazami osób, które należało wziąć pod obserwację operacyjną, meldując jednocześnie o wynikach. Kierownictwo WUdsBP we Wrocławiu zorganizowało także w Kowarach specjalną naradę z kierownikami jednostek, na której omówiono formy i sposoby zabezpieczenia obiektów w poszczególnych powiatach. Na tym współpraca się skończyła, poza Delegaturą we Lwówku żaden z urzędów nie przesłał do Kowar informacji o realizacji wytycznych. Sporadyczne konsultacje prowadzono też z kierownictwem placówki powiatowej w Jeleniej Górze¹⁵⁴.

Pomocy delegaturze udzielał natomiast Wydział II Departamentu IV KdsBP, którego funkcjonariusze (m.in. były pracownik Wydziału IX – kpt. Władysław Przeździak) przyjeżdżali co dwa miesiące, by pomagać w opracowaniu kombinacji operacyjnych czy sporządzaniu planów operacyjnych przedsięwzięć i uczestniczyli w spotkaniach kontrolnych z agenturą¹⁵⁵.

* * *

Wysiłki skierowane na utrzymanie w tajemnicy profilu kowarskich zakładów wydobywczych przyniosły sukces jedynie w odniesieniu do obywateli polskich. Dla rządów krajów zachodnich i opinii międzynarodowej fakty związane z wydobywaniem w Polsce rudy uranu były znane niemalże od początku. Informacje płynęły zarówno od służb wywiadowczych, jak i zagranicznych dziennikarzy: „Urzednicy ambasady amerykańskiej, którzy niedawno wyjeżdżali w ten rejon, byli zatrzymywani niejednokrotnie, a dokumenty ich były poddawane skrupulatnemu badaniu”. Przedruki artykułów znajdowały się w polskiej prasie emigracyjnej. Powołując się na doniesienia „New York Timesa”, informowano o miejscach, gdzie rudę wydobywano. We wrześniu 1948 r. „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” cytował szkockiego „Scotsmana”, poinformowanego przez swego warszawskiego korespondenta o przybyciu do Polski specjalistów od energii atomowej na czele z prof. Siergiejem Iwanowem, a także o kontroli ruchu ludności i zwiększeniu zatrudnienia w Krzyżatce¹⁵⁶. O tym, że w Kowarach wydobywa się rudę uranu i wykorzystuje się ją do „produkcji atomu”, wiedzieli także mieszkańcy okolicznych miejscowości, Miedzianki czy Łądka Zdroju.

Stefana Pajewskiego, Stanisława Wierciocha, Zygmunta Sibke, Henryka Zielińskiego, Stanisława Sienkiewicza.

¹⁵³ AIPN, 01206/181, t. 2, Sprawozdania Wydziału IX WUBP Wrocław, Sprawozdanie Wydziału IX „K” WUBP Wrocław za miesiąc kwiecień 1954 r., 3 V 1954 r., k. 24.

¹⁵⁴ AIPN Wr, 032/464, Zakłady R-2 Radoniów, Protokół z dokonania kontroli całokształtu pracy operacyjnej Delegatury nr 10 WUdsBP we Wrocławiu, 18 IX 1956 r., k. 236–237.

¹⁵⁵ *Ibidem*, k. 238.

¹⁵⁶ *W kopalniach uranu na Dolnym Śląsku pracują tysiące przymusowych robotników*, „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza” [Londyn] 1948, nr 101; *Kopalnie rudy uranowej w Polsce pod nadzorem techników sowieckich*, *ibidem*, nr 212. Krzyżatka to pierwsza powojenna nazwa Kowar.

Obsada personalna Wydziału IX

Od 1949 r. w poszczególnych sekcjach zatrudnionych było od dwóch do sześciu funkcjonariuszy, pozbawionych środków transportowych i pomocy maszynistek. W 1949 r. zatrudnienie wahało się między 22 a 25 funkcjonariuszami, w czerwcu 1951 r. liczba ta sięgnęła 31 osób¹⁵⁷. Najliczniej obsadzona była Sekcja IV, najslabiej VII, w której przez dłuższy czas pracował tylko jeden funkcjonariusz. Kierownictwo wydziału wskazywało, że jest to liczba zbyt mała w stosunku do obszaru działania i stawianych zadań. To właśnie z braku kadr na kierowniczych stanowiskach pojawiali się ciągle ci sami ludzie. Ewentualne zmiany miały charakter kosmetyczny bądź wynikały z przypadków losowych (np. choroby).

We wrześniu 1949 r. problem ten jawił się szczególnie dramatycznie. Do budowy osiedla górniczego w Kowarach sprowadzono sporą grupę robotników (szacowano ich liczbę na około 2000), w dużej części pochodzących z Rzeszowszczyzny, Lubelszczyzny i Kielecczyny. Obawiano się więc wrogich wystąpień politycznych. Zanotowano jednak głównie sygnały o wzroście drobnej przestępczości, kradzieżach, awanturach z kobietami, pijaństwie. Pogorszyła się też sytuacja aprowizacyjna¹⁵⁸.

We wrześniu 1956 r. w Delegaturze nr 10 w Kowarach zatrudniano ogółem 17 osób, w tym 10 oficerów operacyjnych (na 12 etatów), sekretarkę, maszynistkę, szofera i czterech wartowników¹⁵⁹.

Mimo specjalnego znaczenia Kopalni Kowarskich nie prowadzono selekcji osób kierowanych do Kowar. Trafiali tu zarówno ludzie „z przydziału”, jak i przenieszeni dyscyplinarnie za wykroczenia w innych jednostkach, osoby ze schorzeniami, którym miał pomóc górski klimat, absolwenci szkół MBP, przydzielani poszczególnym funkcjonariuszom w celu zdobycia doświadczeń w pracy operacyjnej¹⁶⁰. Służba w oddalonym zakątku Dolnego Śląska nie była zbyt pożądana, dlatego wielu z nich starało się o zmianę przydziału, motywując to względami rodzinnymi, zdrowotnymi czy brakiem możliwości dalszego kształcenia¹⁶¹.

Przygotowanie pracowników operacyjnych wydziału nie odbiegało poziomem od funkcjonariuszy zatrudnionych w jednostkach powiatowych. W 1949 r. naczelnik wydziału skarżył się, że cała praca pisarska (sprawozdawczość) spadała na kierownictwo, gdyż pracownicy mieli podstawowe problemy z napisaniem porządne-

¹⁵⁷ W tym troje pracowników nieoperacyjnych: szofera i dwie maszynistki.

¹⁵⁸ AIPN Wr, 053/372, Sprawozdania miesięczne do dyrektora Departamentu IV MBP za 1949 r., Sprawozdanie miesięczne do dyrektora Departamentu IV MBP, 30 IX 1949 r., k. 249.

¹⁵⁹ *Ibidem*, 032/464, Zakłady R-2 Radoniów, Protokół z dokonania kontroli całokształtu pracy operacyjnej Delegatury nr 10 WUdsBP we Wrocławiu, 18 IX 1956 r., k. 232.

¹⁶⁰ *Ibidem*, 053/408, t. 1, Zarządzenia, rozkazy, raporty WUBP za okres od lipca do grudnia 1954 r., Rozkaz personalny z dnia 19 X 1954 r., 19 X 1954 r., k. 132; AIPN Wr, 056/256, Akta osobowe Zenona Ciapy, Wniosek referenta Wydziału Kadr i Szkolenia do Kierownika WUdsBP we Wrocławiu w sprawie ppor. Zenona Ciapy, 16 IV 1956 r., k. 48.

¹⁶¹ Eugeniusz Tuchowski po zatrudnieniu w sierpniu 1949 r. w ciągu pierwszego miesiąca wysłał np. dwa podania o przeniesienie na inny teren (AIPN Wr, 053/372, Sprawozdania Wydziału IX do Departamentu IV MBP, Sprawozdanie miesięczne za okres od dnia 1 VIII do dnia 30 VIII 1949 r., 30 VIII 1949 r., k. 234).

go sprawozdania, robili błędy ortograficzne i stylistyczne. Ich raporty musiały być wielokrotnie poprawiane, a zajmował się tym sam naczelnik¹⁶².

Środkiem zaradczym miały być szkolenia polityczno-wychowawcze, doksztalcenie, prasówki, odprawy prowadzone przez naczelnika wydziału. Liczono także na zaangażowanie w szkolenia wydziałowej komórki PZPR. Tematyka szkoleń w Kowarach nie odbiegała od praktyki w całym kraju i dotyczyła głównie sposobów postępowania z agenturą i jej doniesieniami. Pojawiały się zatem takie tematy jak „Kierowanie siecią” czy „Opracowanie doniesień”¹⁶³. W październiku 1949 r. prowadzono np. zajęcia „Organizacja pracy z agenturą” z wykorzystaniem materiałów pomocniczych, które przesłano poszczególnym sekcjom¹⁶⁴. Egzamin 28 grudnia tego roku ujawnił brak głębszej znajomości materiału kursu, a ogólny poziom oceniony został jako „ledwie dostateczny”. Ogonowski raportował w związku z tym, że nowe szkolenia poprowadzi osobiście, ponadto zaproponował odbywanie cotygodniowych prasówek wspólnie z oficerami KBW.

Raz w miesiącu odbywały się odprawy dla kierowników sekcji. Omawiano na nich przede wszystkim działalność poszczególnych jednostek, stan agentury, przykłady form wrogiej działalności, odczytywano rozkazy specjalne MBP. W ramach kształcenia ogólnego prowadzono także nauczanie języka rosyjskiego i polskiego. W przypadku rosyjskiego było to o tyle zasadne, że stanowiska merytoryczne (kadra inżynierska, techniczna) zajmowali obywatele sowieccy, z którymi pracownicy UB stykali się choćby przy okazji badania różnego rodzaju awarii. Funkcjonariusze Wydziału IX byli także szkoleni pod kątem specyfiki zakładów, jakie ochraniali. Do sierpnia 1953 r. pracownicy ZPR-1 prowadzili np. zajęcia na temat pracy i płacy, higieny i bezpieczeństwa pracy, mechanizacji górnictwa, kopalnictwa rud¹⁶⁵. Pod koniec działalności delegatury na dziesięciu oficerów operacyjnych wykształcenie średnie miało pięciu, wszyscy natomiast przeszli przeszkolenie zawodowe, głównie w ośrodku w Legionowie¹⁶⁶.

W Wydziale IX obowiązywał tradycyjny system nagradzania i karania funkcjonariuszy. Okazją do nagród były przede wszystkim rozmaite świeckie święta i rocznice. Analiza kilkudziesięciu akt osobowych oraz rozkazów personalnych wskazuje natomiast na sporadyczne wypadki nagradzania za osiągnięcia w pracy operacyjnej. Problemy dyscyplinarne dotyczyły pijaństwa, nadużywania władzy, niewykonywania poleceń służbowych oraz złego prowadzenia sieci informacyjnej.

* * *

¹⁶² *Ibidem*, Sprawozdanie miesięczne za okres od dnia 1 VI do dnia 30 VI 1949 r., 30 VI 1949 r., k. 220.

¹⁶³ AIPN, 01206/181, t. 2, Sprawozdania Wydziału IX WUBP Wrocław, Sprawozdanie Wydziału IX „K” WUBP Wrocław za m-c styczeń 1954 r., 4 II 1954 r., k. 5.

¹⁶⁴ *Ibidem*, Sprawozdanie miesięczne Wydziału IX Departamentu IV MBP za okres od 30 IX do 31 X 1949 r., 31 X 1949 r., k. 270.

¹⁶⁵ AIPN Wr, 053/269-270, Sprawozdania miesięczne Wydziału IX „A” WUBP do Departamentu IX MBP za I-VI 1953 r., Sprawozdanie Wydziału IX „K” we Wrocławiu za miesiąc lipiec 1953 r., 4 VIII 1953 r., k. 199.; Sprawozdanie Wydziału IX „K” we Wrocławiu za miesiąc sierpień 1953 r., 4 IX 1953 r., k. 205.

¹⁶⁶ *Ibidem*, 032/464, Zakłady R-2 Radoniów, Protokół z dokonania kontroli całokształtu pracy operacyjnej Delegatury nr 10 WUdsBP we Wrocławiu, 18 IX 1956 r., k. 232.

Wydział IX Departamentu IV MBP/Wydział IX „K” WUBP we Wrocławiu...

Delegaturę nr 10 w Kowarach zlikwidowano w grudniu 1956 r. Materiały obiektu „R-1” złożono w archiwum Wydziału X¹⁶⁷. Zabezpieczeniem zakładów zajął się Referat ds. Bezpieczeństwa Publicznego Komendy Powiatowej MO w Jeleniej Górze, na czele którego stanął kpt. Michał Polak, ostatni kierownik kowarskiej delegatury. 26 sierpnia 1957 r. założono teczkę obiektową na Zakłady Przemysłowe R-1 w Kowarach¹⁶⁸.

Funkcjonariusze Wydziału IX Departamentu IV MBP/ Wydziału IX „K” WUBP we Wrocławiu z siedzibą w Kowarach

Wykaz sporządzono na podstawie rozkazów personalnych ministra BP, rozkazów personalnych szefa WUBP we Wrocławiu, akt osobowych funkcjonariuszy oraz sprawozdań Wydziału IX/Delegatury nr 10 w latach 1948–1956¹⁶⁹.

Zdzisław Aniołek, chor., ur. 19 VII 1928 r. w Murowanej Goślinie, pow. Oborniki. Referent Sekcji III i Sekcji IV, referent operacyjny Delegatury ds. BP nr 10 w Kowarach (1 IV 1955 – 1 VIII 1955), komendant ochrony delegatury. Zwolniony 31 XII 1956 r.

W związku ze słabą pracą operacyjną przeniesiono go na stanowisko komendanta ochrony, w zakresie jego obowiązków było także nadawanie i odbieranie depeesz.

¹⁶⁷ *Ibidem*, Pismo kierownika Delegatury nr 10 we Wrocławiu do naczelnika Wydziału X WUBP we Wrocławiu, 27 XII 1956 r., k. 7.

¹⁶⁸ *Ibidem*, Postanowienie o założeniu teczki obiektowej, 26 VIII 1957 r., k. 1.

¹⁶⁹ AIPN Wr, 056/181, Akta osobowe Zdzisława Aniołka; AIPN Wr, 059/793, Akta osobowe Henryka Banysia; AIPN, 0193/9014, Akta osobowe Mieczysława (Mojżesza) Baumaca; AIPN Wr, 056/224, Akta osobowe Jana Binerta; AIPN Wr, 059/2819, Akta osobowe Stanisława Bocheńskiego; 059/2829, Akta osobowe Bronisławy Bromboszcz; 058/362, Akta osobowe Kazimierza Chyzińskiego; 056/256, Akta osobowe Zenona Ciapy; 059/3745, Akta osobowe Wiesława Cieleka; 059/1014, Akta osobowe Henryka Długosza; 056/311, Akta osobowe Józefa Dymczaka; 059/4102, Akta osobowe Stanisławy Zwijacz; AIPN, 0193/6594, Akta osobowe Stanisława Garbacza; AIPN Wr, 056/348, Akta osobowe Ludwika Gaudy; 059/4018, Akta osobowe Edwarda Jary; 059/1360, Akta osobowe Władysława Kaduli; 059/3688, Akta osobowe Romana Kity; 059/1468, Akta osobowe Władysława Kocota; 057/294, Akta osobowe Stanisława Krzemińskiego; 059/2999, Akta osobowe Władysława Kułaka; 059/3032, Akta osobowe Marii Maszkowskiej (po mężu Koniecznej); 059/1899, Akta osobowe Kazimierza Mizgiera; 057/685, Akta osobowe Jana Morgi; 059/3062, Akta osobowe Ryszarda Nalewczyńskiego; 059/3916, Akta osobowe Zdzisława Niwińskiego; 056/709, Akta osobowe Teofila Nowaka; 056/711, Akta osobowe Franciszka Nowickiego; 059/3981, Akta osobowe Stefana Ogonowskiego; 059/2079, Akta osobowe Jana Pieli; 059/2101, Akta osobowe Zygmunta Pisarskiego; 059/2120, Akta osobowe Franciszka Podolaka; 058/12, Akta osobowe Mariana Poznańskiego; 059/3132, Akta osobowe Józefa Pucka; 057/489, Akta osobowe Józefa Serowika; 056/862, Akta osobowe Janiny Sikorskiej; 058/1011, Akta osobowe Stanisława Skoczyńskiego; 056/885, Akta osobowe Wacława Smolaka; 059/2320, Akta osobowe Lucjana Smyczka; 058/1057, Akta osobowe Witolda Stachowiaka; 056/944, Akta osobowe Jana Szczypińskiego; 059/3168, Akta osobowe Stanisława Szobera; 059/2491, Akta osobowe Janiny Szwiec; 0251/8, Akta osobowe Henryka Szymczyka; 056/986, Akta osobowe Kazimierza Wachowiaka; 057/696, Akta osobowe Jana Wegnerisa; 056/1010, Akta osobowe Alojzego Wiluszyńskiego; 058/1261, Akta osobowe Józefa Woźniaka. Poza tym: AIPN, 0397/397, Notki biograficzne niektórych emigrantów do Izraela.

Struktury

Henryk Banyś, ur. 26 III 1920 r. w Łobzowie, gm. Dłużec, pow. Olkusz, woj. Kielce. Zastępca naczelnika Wydziału IX „K” (15 VII 1953 – 1 IX 1954).

Zatrudniony od 1 XI 1945 r. w Wydziale IV WUBP we Wrocławiu, kolejno jako młodszy referent Sekcji IV, Sekcji II (p.o. kierownik), Sekcji I (kierownik), Sekcji VI. Wydział ds. Funkcjonariuszy proponował zwolnienie go z pracy w związku z podejrzeniami i wrogą postawę wobec ustroju, przynależność do Związku Strzeleckiego przed wojną, związku z PSL. Od 1 X 1951 r. kierownik RW WSK nr 3 Psie Pole. Od 1 IX 1954 r. z-ca naczelnika Wydziału IV. Jako z-ca naczelnika Wydziału IV korzystał z samochodów służbowych, jeżdżąc na polowania. Polowano nocą, przy świetle reflektorów, co było kłusownictwem. Wedle szacunkowej oceny spółdzielni „Las” Banyś i inni funkcjonariusze UB na przełomie lat 1953/1954 ubili około 90 saren, 30 jeleni i inną zwierzynę. Sprzedawali ją spółdzielni „Las”, a pieniędzmi dzielili się. Banyś ukorzył się przed Wojewódzką Komisją Kontroli Partyjnej PZPR w grudniu 1954 r. Zwolniony z dniem 31 I 1955 r.

Józef Bartosz, por., b.d. osobowych, referent Sekcji V (1950), starszy referent Sekcji IV (1951–1952), starszy referent Sekcji V (1953), kierownik Delegatury nr 10 w Kowarach (1 IV 1955).

Mieczysław (Mojżesz) Baumiak, s. Abrama, por., ur. 19 XI 1919 r. w Kutnie. Zastępca naczelnika Wydziału IX Departamentu IV MBP (VI 1949).

Od lipca 1945 r. pracował w WUBP w Łodzi, po odwołaniu z Kowar naczelnik Wydziału X Departamentu IV MBP (VI 1949 – 1 1953), naczelnik Wydziału V Departamentu IX. Narodowości żydowskiej, przed wojną pracował jako urzędnik, za przynależność do komunistycznych organizacji młodzieżowych był karany sądownie. Wojnę spędził w ZSRS jako robotnik, nast. kierownik Polskiego Domu Dziecka. Od 1956 do 1957 r. pracownik Spółdzielni Dziewiarskiej w Warszawie, nast. do 1965 r. dyrektor Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa „Arged”. Od 1965 do 1968 r. pracownik Przedsiębiorstwa Techniczno-Handlowego „Eldom”. W 1968 r. wyjechał do Izraela.

Janina Bielawska, ur. 25 XII 1926 r. w Nowej Nosowicy, pow. Dubno. Maszynistka Delegatury nr 10 w Kowarach (15 VII 1955 – 31 XII 1956).

Sekretarka-maszynistka RO w obiekcie Fabryka Maszyn Papierniczych w Jeleniej Górze (1951–1954). Przyjęta ponownie do pracy w organach bezpieczeństwa na stanowisko maszynistki.

Jan Binert, kpr., ur. 8 III 1932 r. w miejscowości Budzyń, pow. Chodzież. Wartownik Delegatury nr 10 w Kowarach (8 VIII 1955 – 31 XII 1956), formalnie był wartownikiem Komendantury WUBP i dopiero od 1 I 1956 r. przeniesiono go do Kowar, w rzeczywistości pełnił służbę na obiektach Wydziału IX „K”.

Do 1952 r. pracował w „Kopalniach Kowarskich” jako szofer, po odbyciu służby wojskowej złożył podanie o przyjęcie do organów bezpieczeństwa.

Zygmunt Binkiewicz, b.d. osobowych, referent Sekcji III.

Wydział IX Departamentu IV MBP/Wydział IX „K” WUBP we Wrocławiu...

Stanisław Bocheński, s. Andrzeja, st. sierż., ur. 5 V 1928 w Kwiatonowicach, pow. Gorlice. Młodszy referent Sekcji III (1 VII 1952 – 1 X 1952), młodszy referent Sekcji V (1 X 1952), referent Sekcji I (28 II 1955). W 1953 r. przeniesiony na kilka miesięcy w ramach wydziału do samodzielnego operacyjnego zabezpieczenia grup poszukiwawczych ZPR-1 na terenie WUBP w Kielcach.

Do 1949 r. robotnik w kopalnictwie, hutnictwie, przemyśle drzewnym. Do organów BP trafił po odbyciu służby w KBW (1949–1951). Referent placówki BP Frydland PUBP w Wałbrzychu, do Kowar trafił po kursie w Międzywojewódzkiej Szkole BP we Wrocławiu.

Bronisława Bromboszcz, c. Jana, z domu Wilczyńska, plut., ur. 13 II 1926 r. w Lesznie. Sekretarka (20 III 1950 – 31 III 1955).

Od 1 IX 1949 r. sekretarka kierownika Wydziału Personalnego WUBP we Wrocławiu. Członek Egzekutywy POP PZPR odpowiedzialna za pracę Ligi Kobiet. Po poślubieniu pracownika Wydziału IX „K” Stefana Bromboszcza nie mogła pracować w tej samej jednostce (tak stanowiły przepisy), ale dłuższy czas nie można było znaleźć dla niej zastępstwa. Dopiero w czasie reorganizacji zmniejszyła się liczba etatów w sekretariacie i została zwolniona.

Stefan Bromboszcz, ppor., s. Pawła, ur. 17 V 1922 r. w Zagórzcu, pow. Będzin. Referent Sekcji VI (1 XI 1951 – 1 V 1952), referent Sekcji I (1 V 1952 – 1 I 1956), starszy referent Delegatury nr 10 w Kowarach (1 I 1956 – 1 IV 1956). W drugiej połowie 1952 r. pełnił funkcję sekretarza POP PZPR. Kiedy w 1953 r. odwołano do Warszawy z Sekcji I kierownika Przeździaka i st. ref. Galusa, został sam w Sekcji I (zabezpieczenie jednostki centralnej ZPR-1) i pełnił obowiązki kierownika.

W czasie wojny pracował w kopalni, nast. odbywał służbę wojskową (1945–1947), pracował jako szofer. W grudniu 1950 r. zatrudniony jako referent w PUBP Dzierżoniów, po ukończeniu w 1951 r. Międzywojewódzkiej Szkoły BP we Wrocławiu skierowany do Kowar, skąd w 1956 r. trafił do PUdsBP w Złotorzy jako z-ca kierownika.

Kazimierz Chyziński, s. Antoniego, ur. 19 V 1926 r. we wsi Karasiewo, pow. Lipno. Młodszy referent techniki operacyjnej i łączności z siedzibą w Kowarach (26 VII 1949 – 1 II 1950), młodszy referent, nast. referent Sekcji V (1 II 1950 – 15 IX 1951).

Do organów BP skierowany po odbyciu służby w KBW w Białymstoku. Od 1951 r. słuchacz KOSBP w Gdańsku, skierowany na stanowisko starszego referenta RO w Fabryce Porcelany „Wałbrzych”, nast. w kopalni „Victoria”. Zwolniony ze służby 28 II 1955 r.

Alojzy Chwaszcz, s. Wojciecha, b.d. osobowych. Kierownik Sekcji III (XI 1948).

Zenon Ciapa, s. Grzegorza, ur. 19 V 1928 we wsi Mądzelówka, pow. Podhajce. Oficer operacyjny Delegatury nr 10 w Kowarach (1 V 1956 – 31 XII 1956).

W czasie wojny w ZSRS, osiedlił się w Międzyzlesiu. Młodszy referent sekcji VI Wydziału I WUBP we Wrocławiu od 1 II 1949 r., przeniesiony 1 V 1949 r. na punkt przyjęcia repatriantów z siedzibą w Międzyzlesiu. Po jego likwidacji młodszy referent Sekcji III Wydziału I WUBP we Wrocławiu od 1 III 1952 r. Od 1 VIII 1953 do 1 V 1955 r. referent Sekcji VI Wydziału I

Struktury

WUBP we Wrocławiu, nast. referent, starszy referent, oficer operacyjny Sekcji VII Wydziału II WUdsBP we Wrocławiu.

Wiesław Cielek, s. Władysława, chor., ur. 3 VII 1933 r. we wsi Dzierżkowice, pow. Wieluń. Referent Sekcji I (1 IX 1954–1 IV 55), referent operacyjny Delegatury nr 10 w Kowarach (1 IV 1955 – 1 VII 1955).

Do Kowar skierowany po ukończeniu w 1952 r. Dwuletniej Szkoły Oficerskiej. z delegatury w Kowarach przeniesiony na stanowisko oficera operacyjnego Delegatury BP w Strzelinie. Zwolniony ze służby 31 XII 1956 r.

Ryszard Dąbrowski, s. Stanisława, b.d. osobowych. Starszy referent p.o. kierownik Sekcji V (do 1950), starszy referent p.o. kierownik Sekcji III (od 1950).

Kierownik Sekcji III, Szymczyk, oceniał, że Dąbrowski nie posiada inicjatywy i nadaje się jedynie do pracy technicznej.

Henryk Długosz, s. Jana, ur. 23 X 1928 r. we wsi Drugnia, pow. Busko. Referent Sekcji II (1 XI 1951 – 10 IX 1952), referent Sekcji III (20 II 1953 – 1 VIII 1954).

Do organów BP trafił po odbyciu służby w WOP. Między wrześniem 1952 a lutym 1953 r. na kursie Międzywojewódzkiej Szkoły BP we Wrocławiu, zwolniony stamtąd z powodu poślubienia kobiety, wobec rodziny której Wydział ds. Funkcjonariuszy miał zastrzeżenia. Od sierpnia 1953 r. referent RO w obiekcie „Pafawag” we Wrocławiu. Zwolniony ze służby 15 IX 1953 r.

Józef Dymczak, s. Franciszka, kpr., ur. 23 X 1930 r. w Hucie Krzyształowej. Wartownik Delegatury nr 10 w Kowarach (1 V 1955 – 31 X 1956).

Do 1953 r. robotnik, od marca tr. strażnik więzienia w Wałbrzychu, nast. w Jaworze i Jeleniej Górze (1954) w ochronie Ośrodka WF. W czasie służby w delegaturze oskarżany przez kierownictwo o aroganckie zachowanie wobec petentów, płacenie innym strażnikom za odbywanie za niego warty, gdy on zajmował się handlem. Z tego powodu zwolniony.

Stefan Dzwonnik, s. Feliksa, ppor., b.d. osobowych. Kierownik Sekcji IV (od 1 IX 1952), kierownik Sekcji VI (1953 – 1 X 1954).

Od 1 X 1954 r. kierownik Sekcji IV PUBP na miasto i powiat Jelenia Góra.

Anna Ebel, c. Joachima, b.d. osobowych. Sekretarka (do 1 II 1950).

Przeniesiona w lutym 1950 r. na stanowisko sekretarki-maszynistki Wydziału VI Biura Finansowo-Budżetowego.

Henryk Feldfeber, s. Borucha, b.d. osobowych. Kierownik Sekcji IV (do 1950).

W 1950 r. przeniesiony na stanowisko kierownika Sekcji IV Wydziału III WUBP we Wrocławiu.

Stanisława Fert, c. Piotra, b.s., ur. 18 II 1927 r. we wsi Kołoman, pow. Kielce. Maszynistka Wydziału IX Departamentu IV, nast. Wydziału IX „K” WUBP Wrocław, sekretarka-maszynistka Sekcji VI Wydziału IX, Delegatury nr 10 w Kowarach (1 VII 1948 – 1 IX 1955).

Wydział IX Departamentu IV MBP/Wydział IX „K” WUBP we Wrocławiu...

Z Kowar przeniesiona na stanowisko sekretarki w PUdsBP w Nowej Rudzie, od 1957 r. sekretarka KP MO w Nowej Rudzie, od 1960 r. maszynistka KW MO we Wrocławiu. Od 15 III 1963 r. podoficer ewidencji operacyjnej Wydziału II KW MO. Zwolniona 18 VIII 1969 r.

Jan Filuś, s. Marcina, ur. 21 VI 1924 w Kalszej, pow. Biała. Młodszy referent, nast. referent Sekcji I (1 IV 1949 – 1 X 1952), referent Sekcji VI (1 X 1952 – 1 IX 1954).

W czasie wojny na robotach przymusowych, po powrocie do Polski w 1945 r. wstąpił do UB jako wartownik ochrony PUBP w Opolu. We wrześniu 1954 r. słuchacz CW MBP w Legionowie, nast. słuchacz Dwuletniej Szkoły Podwyższania Kwalifikacji Kierowników Sekcji w Szkole nr 2 w Gdańsku. Po jej ukończeniu skierowany na stanowisko kierownika Sekcji IV PUdsBP w Jeleniej Górze. Starszy oficer operacyjny KP MO w Jeleniej Górze, od 1961 do 1962 r. zastępca komendanta powiatowego ds. BP KP MO w Lwówku Śląskim. Od 1962 r. ponownie starszy oficer operacyjny KP MO w Jeleniej Górze. Zwolniony 31 V 1968 r. W czasie pracy w Wydziale IX zbierał pozytywne opinie, dlatego skierowano go na kurs kierowników sekcji, z ramienia POP pełnił funkcję bibliotekarza i świetlicowego, w 1953 r. wybrany na II sekretarza POP. Jako z-ca komendanta powiatowego KP MO w Lwówku oceniony negatywnie ze względu na brak pracy operacyjnej w terenie.

Stefan Galus, s. Franciszka, b.d. osobowych. Kierownik Sekcji I (do 15 V 1953).

Z Kowar przeniesiony na stanowisko starszego referenta Sekcji III Wydziału I Departamentu IX MBP.

Stanisław Garbacz, s. Szczepana, b.d. osobowych. Kierownik sekcji, p.o. zastępca naczelnika Wydziału IX (1949 – 1 VI 1952).

Zdjęty ze stanowiska dyscyplinarnie na wniosek Biura ds. Funkcjonariuszy i przeniesiony na do Sekcji V Wydziału III Departamentu IV MBP.

Ludwik Gauda, s. Bolesława, ppor., ur. 5 VI 1930 w Krzynowłodze Małej, pow. Przasnysz. Referent Sekcji IV, nast. referent operacyjny Delegatury nr 10 w Kowarach (22 VIII 1954 – 30 XI 1955).

Po wojnie robotnik. Po ukończeniu technikum górniczego słuchacz Rocznej Szkoły Oficerskiej w Gdańsku (1953). Zwolnił się z organów BP na własną prośbę, pracował m.in. w kopalni „Victoria” w Wałbrzychu.

Sylwester Gołębiwski, s. Wincentego, ppor., b.d. osobowych. Referent Sekcji III, nast. referent i oficer operacyjny Delegatury nr 10 w Kowarach (do 31 XII 1956).

Ludwik Gonda, b.d. osobowych.

Florian Hirsch, s. Jana, ppor., b.d. osobowych. Referent Sekcji IV (1950 – 1 XII 1951).

Na własną prośbę przeniesiony do dyspozycji szefa WUBP Poznań.

Edward Jara, s. Marcina, kpt., ur. 20 VIII 1923 r. Zastępca szefa Wydziału IX MBP, nast. Wydziału IX „K” WUBP Wrocław (1 IX 1950 – 29 II 1954).

Struktury

Wojnę spędził w ZSRS, w 1943 r. zmobilizowany, ukończył kurs podoficerów polityczno-wychowawczych, nast. szkołę oficerską. W UB od 1946 r. jako oficer śledczy PUBP w Wołowie i Jeleniej Górze, nast. zastępca szefa PUBP w Legnicy. Po odwołaniu z Kowar zastępca szefa PUBP w Wałbrzychu (1954–1955), zastępca kierownika WUdsBP we Wrocławiu (1955–1956). Od 1 I 1957 r. starszy inspektor Inspektoratu Kierownictwa Służby Bezpieczeństwa KW MO we Wrocławiu. Zwolniony z dniem 16 III 1966 r.

Bogusław Jędrzejczak, s. Wojciecha, b.d. osobowych. Młodszy referent Sekcji II (1951).

Władysław Kaduła, s. Piotra, kpr., ur. 7 IX 1929 r. w Kryspinowie, pow. Kraków. Kierowca (15 XII 1952 – 31 III 1954).

Do UB trafił po odbyciu służby w WOP. Zwolniony z powodów dyscyplinarnych, wobec groźby dekonspiracji prowadzonych przez wydział działań operacyjnych, po zwolnieniu objęty rozpracowaniem.

Michał Kasprzyk, s. Serafina, chor., b.d. osobowych. Referent Sekcji III (1951).

Roman Kita, s. Władysława, sierż., ur. 2 IV 1915 r. w Kroczykach, pow. Olkusz. Młodszy referent, referent Sekcji IV (11 III 1949 – 1 VI 1951), starszy referent Sekcji V (1 VI 1951 – 15 XI 1952).

We wrześniu 1939 r. dostał się do niewoli. Na robotach w Niemczech do 1945 r. Po powrocie do Polski funkcjonariusz PUBP w Zawierciu (VII 1945 – I 1948), nast. w PUBP w Będzinie (I 1948–III 1949). Z Kowar skierowany na stanowisko starszego referenta Referatu Wojskowego (później Urząd Obiektowy) WSK Psie Pole. Podejrzewany o napad z bronią, gdy był w PUBP w Zawierciu, awantury po pijanemu (zatrzymywał ludzi), branie łapówek od rodzin zatrzymanych. Dlatego przenoszony. W Kowarach oceniany nienagannie pod względem moralnym. Wniosek o przeniesienie z Wydziału IX motywowany był faktem, że podczas niemal 3 lat w pracy w wydziale nie wykazał się żadnymi wynikami pracy operatywnej – ze względu na niski poziom intelektualny i brak wykształcenia. Zwolniony 31 VII 1955 r.

Józef Kniaziuk, s. Marii, por., b.d. osobowych. Starszy referent Sekcji V (do 1 X 1952), kierownik Sekcji V (od 1 X 1952).

Władysław Kocot, s. Jana, ur. 4 XI 1915 r. w Mysłakowicach, powiat Chrzanów. Referent Samodzielnej Grupy Ochrony Wydzielonego Obiektu Wydziału IX Departamentu IV MBP (1 II 1948 – 30 I 1950), referent Sekcji III (30 I 1950 – 15 VI 1954). W 1952 r. oddelegowany do Kielc w celu zabezpieczenia kopalni „Staszic”.

W czasie okupacji i po wojnie pracował w kopalni. Od 1 XI 1946 r. referent Sekcji V Wydziału IV WUBP Wrocław. Mimo nie najwyższego poziomu intelektualnego początkowo w ocenie kierownictwa wydziału był wartościowym pracownikiem. „Z obowiązków referenta wywiązuje się w miarę sił i możliwości, które na jego niezbyt wysoki poziom intelektualny są dość ograniczone”. „Jego odwaga i spryt oddaje nam poważne usługi i jest wykorzystywana do ‘grubszej roboty’ operatywnej, jak tajne zdjęcia, rewizje domowe

Wydział IX Departamentu IV MBP/Wydział IX „K” WUBP we Wrocławiu...

i areszty”. Te cechy były, zdaje się, ważniejsze od umiejętności, poza tym liczyła się wierność. „Pod względem uświadomienia politycznego wykazał dostateczny poziom, ma pewne trudności w przyswajaniu materiału teoretycznego, natomiast wykazuje zdrowy proletariacki kierunek w stosunku do zagadnień sytuacji politycznej międzynarodowej i krajowej”. Z czasem jednak poziom wykształcenia zaczął wpływać na jakość pracy, głównie z agenturą. W 1953 r. pisano, że agenturę obsługuje w sposób prymitywny, naruszający zasady konspiracji. „O agenturze będącej na jego kontakcie wszyscy wiedzą. Był wypadek, że pracownicy techniczni zapodali osiem nazwisk, z którymi ref. Kocot spotyka się. Po sprawdzeniu okazało się, że pięć z nich to informatorzy [...]. Należałoby go zdjąć z pracy operacyjnej w ogóle”. Przed zwolnieniem pisano o nim: „żelazny referent PUBP 8 lat. Praca w Wydziale IX „K” przez zwolnienie ww. nic nie ucierpi, gdyż jest on raczej zakałą wydziału [...] z automatem w rękę można go wykorzystać do wykonania każdego zadania”.

Stanisław Kowalik, s. Wawrzyńca, b.s., ur. 11 VII 1931 r. we wsi Kłoczew, pow. Garwolin. Kierowca (15 IX 1954 – 30 IX 1955).

Po zakończeniu służby w wojsku zatrudniony w ZPR-1 w garażach, skąd przeniósł się do UB na stanowisko kierowcy. Kiedy okazało się, że w zakładach zarabiał około 1880 zł miesięcznie, gdy pensja w Wydziale IX wynosiła 807 złotych, wnosił o zwolnienie z pracy.

Stanisław Krzemiński, s. Stanisława, ppor., ur. 16 VI 1910 r. w Warszawie. Starszy referent Sekcji II Wydziału IX WUBP we Wrocławiu (1 V 1952 – 12 V 1953). Od 1944 r. w partyzantce sowieckiej, wstąpił do MO, do UB skierowany przez PPR. Pełnił służbę w Radomsku, Kielcach, Warszawie, Białymstoku (Wydział Walki z Bandytyzmem, nast. oficer śledczy Sekcji VIII Wydziału I WUBP). Od 27 II 1946 r. oficer śledczy PUBP w Legnicy, od maja 1947 r. w Centralnej Szkole MBP. Z Kowar w 1953 r. skierowany na stanowisko starszego referenta broni PUBP w Złotoryi. Zwolniony z dniem 31 VII 1955 r. W wydziale negatywnie oceniany. „Wszystkie sprawy opracowywał płytko, w wyniku czego występował z wnioskami o umorzenie spraw. Bywały wypadki, że przesłuchiwany przesłuchiwał oficera śledczego. Wynika to z jego nieudolności i niskiego poziomu ogólnego”.

Henryk Krzywiak, s. Nikodema, chor., ur. 30 XII 1927 r. w Jarocinie. Młodszy referent Sekcji VI (29 VIII 1949 – 28 II 1955).

Wojnę spędził na robotach w Niemczech. Wydział ds. Funkcjonariuszy WUBP miał zastrzeżenia do jego przeszłości i powiązań rodzinnych, pojawił się nawet pomysł przesunięcia go do innego PUBP. Oszukiwał w sprawie spotkań z agenturą (podawał, że informator się nie zjawił, a spotkania nie odbywały się z jego winy), kradł pieniądze operacyjne. W związku z tym mjr Ogonowski wystąpił o zwolnienie go w 1955 r.

Władysław Kulak, s. Leopolda, chor., ur. 25 VI 1927 r. w Grzędowie, pow. Piotrków Trybunalski. Referent Sekcji VI (10 VI 1951 – 28 II 1955).

Od 1943 r. pracował jako robotnik przymusowy w Niemczech, po wojnie dorywczo jako robotnik. Do UB trafił po odbyciu służby w KBW (1948–1950). Wykorzystywany głównie do spraw technicznych, nie potrafił pracować z agenturą. Od września 1953 r. stale korzystał ze zwolnień lekarskich, dlatego w zwolniony w 1955 r.

Struktury

Antoni Majewski, s. Jana, b.d. osobowych. Referent Sekcji IV.

Maria Maszkowska, c. Józefa, b.s., ur. 30 VII 1922 r. w . Maszynistka (1 VII 1953 – 31 III 1955).

Sekretarka-maszynistka RO Wydziału IX w obiekcie Fabryki Urządzeń Mechanicznych od 1 XII 1951 r. Przez kierownictwo Wydziału IX oceniana negatywnie ze względu na konflikt z naczelnikiem wydziału i częścią pracowników, z czego „wynikają różne plotki i jest ogólnie zła atmosfera”.

Kazimierz Mizgier, s. Grzegorza, plut., ur. 26 VIII 1926 w Brześciu n. Bugiem. Referent Sekcji V (15 IX 1951 – 1 VII 1953), referent Sekcji III (1 VII 1953 – 29 VIII 1954).

Przed zatrudnieniem w UB robotnik. W 1954 r. oceniono jego pracę operacyjną jako „beznadziejną”, nie potrafił rozmawiać z tajnymi współpracownikami, opracowywać doniesień i raportów.

Jan Morga, s. Józefa, ppor., ur. 10 I 1927 r. w Klimontowie, pow. Będzin. Starszy referent Sekcji III, starszy referent operacyjny, oficer operacyjny (1 V 1954 – 31 XII 1956).

Po wojnie górnik, instruktor KP PPR w Trzebnicy. W UB od listopada 1948 r. jako referent Sekcji III Wydziału V WUBP Wrocław, nast. w Sekcji I i referacie miejskim. Od 1950 r. słuchacz Rocznej Szkoły Oficerskiej, od sierpnia 1951 r. kierownik Sekcji VII Wydziału V, nast. od maja 1952 r. kierownik Sekcji VI Wydziału II. Po zwolnieniu w 1956 r. ponownie przyjęty do służby w 1959 r. jako oficer operacyjny i starszy oficer operacyjny Referatu Bezpieczeństwa KP MO w Legnicy. Zwolniony ze służby 15 V 1977 r.

Roman Mytnik, s. Franciszka, ppor., b.d. osobowych. Oficer operacyjny Delegatury nr 10 w Kowarach (do 31 XII 1956).

Ryszard Nalewczyński, s. Michała, por., ur. 23 VI 1921 r. w Warszawie. Starszy referent p.o. kierownik Sekcji I, kierownik Sekcji I (15 IX 1948 – 1 II 1950), kierownik Sekcji II (od 1 II 1950), kierownik Sekcji VI (1953 – 31 III 1955) W czasie wojny w Armii Ludowej (Warszawa), w październiku 1944 r. wywieziony do Niemiec. Od listopada 1945 r. młodszy referent Sekcji II Wydziału IV Departamentu IV MBP, w 1946 r. ukończył kurs śledczy przy MBP. Dwukrotnie wybierany na sekretarza POP przy wydziale (1950–1951). W lutym 1952 r. oddelegowany do dyspozycji naczelnika Wydziału IV WUBP w Krakowie, wykonywał zadanie specjalne w obiekcie 41 w Zakopanem. Twierdził w swoim życiorysie, że przez półtora roku (1949–1950) pełnił funkcję p.o. z-cy naczelnika wydziału. Zwolniony ze względu na stan zdrowia.

Zdzisław Niwiński, s. Kazimierza, por., ur. 6 IV 1935 r. w Mortach, pow. Radomsko. Referent operacyjny, nast. oficer operacyjny Delegatury nr 10 w Kowarach (1 VII 1955 – 1 I 1957).

Wydział IX Departamentu IV MBP/Wydział IX „K” WUBP we Wrocławiu...

Po ukończeniu Rocznej Szkoły Oficerskiej w Gdańsku (1953) referent Sekcji II Wydziału Kadr WUBP we Wrocławiu; referent Sekcji III Wydziału V WUdsBP (1955). Od 1 I 1957 r. oficer operacyjny Sekcji II Wydziału II KW MO Wrocław. Zwolniony 30 IX 1960 r.

Henryka Nowak, c. Antoniego, z domu Jedynak, b.s., ur. 13 III 1931 r. w Hucisku, pow. Końskie. Sekretarka-maszynistka Sekcji VI (1 VII 1951 – 1 X 1952), sekretarka-maszynistka Sekcji V (1 X 1952 – 31 VII 1953).

Teofil Nowak, s. Konstantego, szer., ur. 4 XII 1927 r. we wsi Kaczlin, pow. Międzychód. Młodszy referent Sekcji V (15 II 1951 – 15 IX 1951), choć wedle akt osobowych pełnił obowiązki w Sekcji VI.

Do UB trafił po odbyciu służby w WOP. Od października 1950 r. młodszy referent placówki BP w Białym Kamieniu (podległej PUBP w Wałbrzychu). Z Kowar skierowany w 1951 r. na kurs do Krajowego Ośrodka Szkolenia BP w Gdańsku, po jego ukończeniu referent RO z siedzibą w obiekcie PZPL nr 16 „Odra” w Lubawce (PUBP w Kamiennej Górze), nast. referent gminny PUBP w Kamiennej Górze. Zwolniony 31 XII 1955 r. W Wydziale IX otrzymywał krytyczne charakterystyki, jako osoba oporna w dokształcaniu, prowadząca bogate życie towarzyskie, słabo pracująca z agenturą (tylko kilka kontaktów poufnych).

Franciszek Nowicki, s. Adama, plut., ur. 2 IV 1919 r. w Lepelu, woj. Witebsk. Kierowca (1948 – 1 II 1954 oraz 1 V 1955 – 31 XII 1956). Od 1948 do 1954 r. był kierowcą w ZPR-1, oddelegowanym do Wydziału IX przez zakład. Od 1955 r. etatowy funkcjonariusz UB.

W czasie wojny kierowca w Armii Czerwonej i Wojsku Polskim, po wojnie robotnik, zatrudniony w 1948 r. w Kopalniach Kowarskich. W charakterystykach podkreślano jego dobre kontakty z obywatelami sowieckimi.

Stefan Ogonowski, s. Antoniego, ur. 1 X 1911 r. w Wołowie, gm. Odrowąż, pow. Końskie. Naczelnik Samodzielnej Ochrony Obiektu Wydzielonego w Kowarach (20 XII 1948 – 16 VI 1951), naczelnik Wydziału IX w Kowarach (16 VI 1951 – 30 VI 1955).

Przed wojną członek sekcji młodzieżowej KPP, uczestnik kampanii wrześniowej, potem członek AL (w tym jako dowódca oddziału partyzanckiego od 1944 r.). Organizator PPR, twierdził, że był „prześladowany z tego powodu po wojnie przez NSZ” (w ataku na niego zginął jego brat, on został ranny). Skierowany do UB w 1945 r. jako referent Departamentu Ekonomicznego MBP, kierownik jednej z sekcji Departamentu IV (1947–1948). Od 30 VI 1955 r. inspektor Inspektoratu Kierownika Wojewódzkiego Urzędu ds. BP we Wrocławiu. W latach 1955–1956 w Szkole BP w Moskwie. Do zwolnienia ze służby w październiku 1962 r. inspektor Kierownictwa Jednostek Bezpieczeństwa KW MO we Wrocławiu.

Orzechowski, b.d. osobowych. Starszy referent Sekcji IV (1951–1952).

Jan Piela, s. Józefa, st. sierż., ur. 24 VI 1926 r. we wsi Przybradz, pow. Wadowice. Referent Sekcji VI (1 XI 1951 – 31 VII 1952).

Struktury

W czasie wojny na gospodarstwie, po zakończeniu służby w wojsku (1947–1949) zatrudniony jako strażnik w Dzierżoniowie (1949–1950), nast. w oddziale Aresztu Wewnętrznego Komendy Wydziału Ogólnego (1950–1951). Skierowany do Międzywojewódzkiej Szkoły BP we Wrocławiu.

Zygmunt Pisarski, s. Józefa, ppor., ur. 11 I 1920 r. w Siedliskach, powiat Włoszczów. Starszy referent (11 X 1948 – 1 II 1950), starszy referent Sekcji VII (1 II 1950 – 1 VI 1951), starszy referent Sekcji II (1 VI 1951 – 13 II 1952).

W czasie wojny osadzony w obozie koncentracyjnym w Płaszowie. Od sierpnia 1945 r. w WUBP w Legnicy jako pomoc biurowa Wydziału III, w 1947 r. ukończył kurs CW MBP, skierowany do pracy jako starszy referent i p.o. kierownik Sekcji VI Wydziału IV WUBP we Wrocławiu, nast. kierownik RO Wydziału IV w Obiekcie Państwowej Wytwórni Urządzeń Mechanicznych. Zwolniony 15 VIII 1952 r. W czasie służby zarzucano mu zbytnią samodzielność, ukrył w ankiecie specjalnej, że jego brat i szwagier w czasie wojny należeli do AK i NSZ. Zwolnił się na własną prośbę.

Mieczysław Pocięcha, b.d. osobowych. Wartownik Delegatury nr 10 w Kowarach (do 1955).

Franciszek Podolak, s. Jana, chor., ur. 3 XII 1923 r. we wsi Michałówka, pow. Jarosław. Referent Sekcji I (7 VII 1953 – 30 IX 1954). W charakterystyce pracy znajduje się informacja, że skierowano go do Sekcji III.

W czasie wojny robotnik przemysłowy w Niemczech. Od sierpnia 1947 r. wartownik PUBP w Koźuchowie, nast. wartownik, intendent i komendant gmachu PUBP w Ząbkowicach Śląskich. Skierowany do Międzywojewódzkiej Szkoły BP we Wrocławiu, po jej ukończeniu trafił do Kowar.

Michał Polak, s. Józefa, kpt., b.d. osobowych. Z-ca naczelnika Wydziału IX „K” (od 1 III 1954), kierownik Delegatury nr 10 w Kowarach.

Marian Poznański, s. Stefana, kpt., ur. 3 I 1931 r. we wsi Chotów, pow. Stołpce. Referent operacyjny, nast. oficer operacyjny Delegatury nr 10 w Kowarach (1 II 1956 – 1 IX 1956).

Do UB trafił po odbyciu służby wojskowej (1953–1955). Z Kowar skierowany do Szkoły MBP nr 4, od 1957 r. referent SB, inspektor w KP MO w Nowej Rudzie, od czerwca 1975 r. kierownik sekcji w Wydziale III SB KW MO w Wałbrzychu. Zwolniony 15 IV 1978 r.

Władysław Przeździak, s. Leopolda, ppor., b.d. osobowych. Starszy referent, p.o. kierownik Sekcji I (do 1 XI 1952).

Przeniesiony z Kowar na stanowisko kierownika Sekcji I Wydziału X Departamentu IV MBP.

Józef Pucek, ur. 30 III 1927 r. w miejscowości Zachmiel, pow. Radom. Referent Sekcji II (15 II 1951 – 30 XI 1954).

Po odbyciu służby wojskowej ukończył szkołę podoficerską (1950). Skierowany do PUBP w Jeleniej Górze. W Kowarach nie był ceniony. W 1951 r. naczelnik wydziału wnosił o jego

Wydział IX Departamentu IV MBP/Wydział IX „K” WUBP we Wrocławiu...

przeniesienie. „Jako uzasadnienie powyższego melduję, że ww. jest na niskim poziomie intelektualnym, pracę swą traktuje lekko, nie posiada żadnego wykształcenia zawodowego i przez dłuższy okres czasu nie rokuje wyników w pracy zawodowej. Zachodzi konieczność szkolenia go, co w naszych warunkach jest niemożliwe”. Zwolniony ze względu na stan zdrowia.

Czesława Serewiś, b.d. osobowych.

Józef Serowik, s. Augustyna, st. sierż., ur. 19 III 1927 r. we wsi Brzozówka, pow. Ostrołęka. Referent Sekcji V (od 10 VI 1951), referent Sekcji IV (do 1 IV 1955), referent operacyjny Delegatury nr 10 w Kowarach (1 IV 1955 – IX 1955).

Od grudnia 1950 r. w Ośrodku Szkolenia MBP w Pleszewie, nast. skierowany do Kowar. W charakterystykach wskazywano, że powinien uzupełnić wykształcenie i wymaga stałej opieki przełożonych, miał trudności w pisaniu raportów. Członek Egzekutywy przy komórce PZPR. Z Kowar skierowany do rocznej Szkoły Podwyższania Kwalifikacji Referentów, po której rozpoczął pracę w Delegaturze ds. BP w Jaworze. Od 1961 do 1971 r. oficer operacyjny KP MO w Legnicy. Zwolniony 31 VIII 1971 r.

Mieczysław Sierant, s. Teofila, b.d. osobowych. Referent Sekcji III (1948).

Stanisław Siemek, s. Stanisława, st. sierż., b.d. osobowych. Referent Sekcji V (1951 – 1 I 1955).

Z Kowar przeniesiony na stanowisko operatora punktu „K” UBP w Wałbrzychu.

Janina Sikorska, c. Stanisława, b.s., ur. 15 V 1934 r. w Maławie, pow. Rzeszów. Maszynistka (1 VI 1954 – 31 X 1955).

Z wykształcenia frezerka, od września 1953 r. w UB, jako sekretarka-maszynistka RO z siedzibą w obiekcie PZPB w Dzierżoniowie. Po przenosinach do Kowar oceniana negatywnie, słabo pisała na maszynie, robiła błędy, przeinaczała sens. Wyszła za mąż za pracownika Wydziału IX, Ludwika Gaude.

Stanisław Skoczyński, s. Michała, st. sierż., ur. 26 I 1928 r. we wsi Piączyn, pow. Płock. Młodszy referent Sekcji IV (1 VII 1952 – 1 X 1952), w rzeczywistości skierowany przez naczelnika Wydziału do pracy w Sekcji II, młodszy referent Sekcji II oraz Sekcji VI (1 X 1952 – 1 IV 55), referent operacyjny Delegatury nr 10 w Kowarach (1 IV 1955 – 1 X 1955).

Do UB trafił po zakończeniu służby w wojsku w 1951 r. Pracował jako młodszy referent PUBP Milicz. Z Kowar skierowany na stanowisko referenta operacyjnego, nast. oficera operacyjnego Delegatury w Ząbkowicach Śląskich. Zwolniony 31 XII 1956 r.

Marian Skrzyniarz, s. Władysława, plut., b.d. osobowych. Wartownik (do 31 XII 1956).

Zofia Smas, c. Wojciecha, kpr., b.d. osobowych. Sekretarka (1956).

Struktury

Wacław Smolak, s. Aleksandra, ppor., ur. 1 I 1927 r. we wsi Kaćk, pow. Warszawa. Młodszy referent (15 II 1951 – 1 VI 1951), referent i p.o. kierownik Sekcji V oraz Sekcji IV (1 VI 1951 – 1 IX 1953), kierownik Sekcji VI (1954), starszy referent Sekcji II, starszy referent operacyjny, oficer operacyjny Delegatury nr 10 (do 31 XII 1956)

Do UB trafił po odbyciu służby w KBW (1948–1950). Pracował jako młodszy referent referatu IV PUBP w Zgorzelcu. Podczas służby w Kowarach ukończył roczną szkołę oficerską (1953–1954), w 1955 r. m.in. sekretarz POP PZPR.

Lucjan Smyczek, s. Franciszka, ppor., ur. 23 IV 1925 r. w Łodzi. Starszy referent Sekcji V (1 IX 1948 – 1 VI 1951), starszy referent Sekcji III (1 VI 1951 – 15 V 1952).

W organach bezpieczeństwa od 1945 r. (WUBP w Łodzi), skierowany do CSBP, nast. w Wydziale IV WUBP w Rzeszowie i PUBP w Nisku. Po przeniesieniu do Kowar słał listy z prośbą o przeniesienie na północ Polski. Przeniesiony na stanowisko starszego referenta Sekcji III Wydziału III WUBP we Wrocławiu, gdzie popadł w konflikt z kierownictwem i został zwolniony. Prowadzono wobec niego dochodzenie o nadużywanie stanowiska podczas pracy w Wydziale IX „K”.

Witold Stachowiak, s. Stanisława, ur. 25 IX 1925 r. w Turowej Dusznikach, pow. Szamotuły. Referent Sekcji V (1 XI 1951 – 1 XII 1952).

W UB od sierpnia 1950 r. Referent RO z siedzibą w Fabryce Chemicznej „Rokita” w Brzegu Dolnym, nast. od marca 1951 r. na podobnym stanowisku w obiekcie Elektrownia Wrocław. Po ukończeniu Międzywojewódzkiej Szkoły MBP przeniesiony do Kowar. Z Wydziału IX przeniesiony dyscyplinarnie na stanowisko referenta powiatowego PUBP w Bystrzycy. Nast. wartownik komendatury WUBP we Wrocławiu (1952–1953), referent powiatowy i starszy referent operacyjny PUBP/PUdsBP w Dzierżoniowie (1953–1955). Zwolniony 31 X 1955 r. W czasie pracy w Wydziale IX miał problemy dyscyplinarne, oceniano, że bardziej zajmuje się swoim gospodarstwem w pobliżu Stronia Śląskiego niż pracą operacyjną i przebywa w towarzystwie „wrogów Polski Ludowej”.

Kazimierz Szczepański, s. Józefa, chor., ur. 1 I 1920 r. w Inowrocławiu. Referent i starszy referent Sekcji VI, nast. Sekcji III (2 IX 1948 – 1 XI 1952).

W czasie wojny na robotach przymusowych w Niemczech. Od września 1946 r. młodszy referent Wydziału IV WUBP Bydgoszcz. Obsługiwał rejon Miedziankę, sprawiał problemy dyscyplinarne, błędnie przeprowadzał werbunki i źle pracował z agenturą. Po zwolnieniu z Kowar kierownik RO w obiekcie PFSW (późniejsze Zakłady im. Klementa Gottwalda – Celwiskoza) w Jeleniej Górze, od lutego 1954 r. kierownik RO w obiekcie Zakładów Wapienniczych w Wojciechowie, oficer operacyjny PUdsBP w Złotorzy i Jeleniej Górze. Zwolniony 31 XII 1956 r.

Jan Szczypiński, s. Stanisława, chor., ur. 26 VI 1929 r. w Łomnicy, pow. Mława. Oficer operacyjny Delegatury nr 10 w Kowarach (1 IX 1956 – 31 XII 1956).

Pracę w UB rozpoczął jako referent powiatowy w lipcu 1953 r. w PUBP w Lubaniu, nast. referent operacyjny PUdsBP w Lubaniu. Podczas reorganizacji w 1956 r. nie zgodził się pozostać w służbach.

Wydział IX Departamentu IV MBP/Wydział IX „K” WUBP we Wrocławiu...

Stanisław Szober, s. Jakuba, st. sierż., ur. 10 X 1924 r. w Buku, pow. Nowy Tomyśl. Referent Sekcji I (od 1 XI 1951), referent Sekcji II (1953 – 28 II 1955).

Do 1951 r. robotnik, od kwietnia 1951 r. referent RO w obiekcie Państwowej Fabryki Śrub „Archimedes” (Wydział IV WUBP we Wrocławiu). Do Kowar skierowany po ukończeniu Międzywojewódzkiej Szkoły BP we Wrocławiu. Uznano, że do pracy operacyjnej nie nadaje się, pracował przy ewidencji „elementu podejrzanego”, prowadził archiwum wydziału jako referent sprawozdawczy.

Janina Szwiec, c. Jana, b.s., ur. 22 V 1932 r. w Słomiankach, pow. Mościska. Maszynistka (1 IV 1953 – 1 VII 1953).

Do 1946 r. mieszkała we Lwowie. W latach 1950–1953 maszynistka w jednostce wojskowej w Gdańsku. Przeniesiona z Kowar na własną prośbę, pracowała jako sekretarka-maszynistka Wydziału IX WUBP we Wrocławiu w obiekcie Fabryki Urządzeń Mechanicznych. Zwolniona 31 III 1954 r.

Henryk Szymczyk, s. Henryka (Franciszka), ppor., ur. 25 VI 1921 r. w Strzemieszycach, pow. Będzin. Referent (1 IX 1948 – 1 II 1950), referent Sekcji VI, p.o. kierownik Sekcji III, starszy referent Sekcji IV (1 II 1950 – 1 I 1955).

Po wojnie pracownik PKP, od lipca 1947 r. referent Sekcji I Wydziału IV WUBP w Katowicach. Słuchacz RKPO CWMBP w Legionowie. Po odejściu z Kowar kierownik Sekcji V Wydziału I WUBP w Opolu (z zaliczeniem pracy od 1 IX 1954 r.), nast. funkcjonariusz WUdsBP w Opolu, zastępca komendanta ds. BP w Prudniku i Nysie. Zwolniony 30 IX 1972 r.

Stefan Śniady, s. Władysława, b.d. osobowych. Referent Sekcji I (do 15 VI 1951).

Przekazany do dyspozycji szefa WUBP w Łodzi. Brak dalszych danych.

Stanisław Turek, ur. 12 II 1926 r., b.d. osobowych. Referent Sekcji III (po 1952 r.).

Kazimierz Wachowiak, s. Józefa, por., ur. 27 XII 1924 r. w Poznaniu. Starszy referent Sekcji I (1 VI 1950 – 15 II 1953), kierownik Sekcji VI (15 II 1953 – 1 IX 1954), kierownik Sekcji I (1 IX 1954 – 1 XI 1955), sekretarz Delegatury nr 10 w Kowarach (15 VI 1956 – 31 XII 1956).

Po wojnie wcielony do wojska, nast. robotnik. Od 1949 r. w PUBP w Będzinie, skąd skierowany do Wydziału IX w Kowarach. Poza sekcjami VI i I w dokumentach przewijają się informacje o pracy w sekcjach VII i III. 15 IX 1953 – 1 VIII 1954 słuchacz RKPO. Po zwolnieniu ze stanowiska kierownika Sekcji I pracował w Wydziale II WUdsBP Wrocław i ponownie w Kowarach. Nie wyraził zgody na pozostanie w aparacie i w 1956 r. został zwolniony. Powtórnie przyjęty 10 II 1959 r. jako oficer operacyjny i inspektor operacyjny KP MO w Jeleniej Górze. Zwolniony 8 VI 1972 r.

Józef Wawszczyk, s. Jana, b.d. osobowych. Referent Sekcji VI (1 V 1949 – 30 IX 1949).

Przed przeniesieniem do Kowar młodszy referent Sekcji IV Wydziału VIII WUBP. Zwolniony dyscyplinarnie ze skierowaniem sprawy na drogę sądową.

Struktury

Jan Wegneris, s. Jana, pplk, ur. 7 I 1919 r. w Rebelow k. Szczecina. Kierownik Sekcji IV (15 IV 1948 – 30 I 1950), kierownik Sekcji VI (30 I 1950 – 10 IX 1952).

Do UB skierowany przez KW PPR w Łodzi, od września 1945 r. wywiadowca Wydziału I WUBP w Gdańsku, gdzie w różnych wydziałach pracował do 1948 r. Z Kowar skierowany na kurs do CW MBP w Legionowie, po jego ukończeniu zastępca szefa PUBP w Kłodzku (1953), nast. kierownik Urzędu ds. BP w Jaworze, jako funkcjonariusz SB w Jaworze pracował do 1963 r. Zwolniony 15 XII 1979 r.

Alojzy Wiluszyński, s. Michała, ppor., ur. 24 IV 1924 r. we wsi Tarnawa Wyżna, pow. Turka n. Stryjem. Referent operacyjny, oficer operacyjny Delegatury nr 10 w Kowarach (1 VII 1955 – 31 XII 1956).

W UB od marca 1947 r., referent Referatu V PUBP w Sycowie, nast. starszy referent Sekcji V Wydziału I WUBP we Wrocławiu (1949), starszy referent punktu przyjęcia repatriantów z siedzibą w Międzyzlesiu (1950–1952), starszy referent Sekcji VI Wydziału I WUBP we Wrocławiu (1952–1955), starszy referent Sekcji III Wydziału II WUdsBP Wrocław.

Józef Woźniak, s. Jana, chor., ur. 28 II 1926 r. w Brześciu Kujawskim, pow. Włocławek. Referent Sekcji I (1 XI 1948 – 1 II 1950), referent Sekcji IV (1 II 1950 – 1 VI 1951), referent Sekcji I (1 VI 1951 – 15 XII 1951).

W UB od lipca 1946 r. jako referent PUBP w Wyrzysku, w 1947 r. słuchacz Wojewódzkiej Szkoły BP w Bydgoszczy, nast. referent placówki BP w Nakle, referent Referatu III PUBP w Wyrzysku (1947–1948). W Kowarach doceniano jego samodzielność, fałszował jednak sprawozdania, popełniał błędy w pracy operacyjnej ze względu na zbytnią „fantazję”. Po odejściu z Kowar kierownik RO z siedzibą w obiekcie elektrownia „Wałbrzych” (1951–1954), nast. kierownik RO w obiekcie kopalnia „Victoria” (1954–1955), starszy referent i oficer operacyjny Sekcji IX PUdsBP w Wałbrzychu. Zwolniony 31 XII 1956 r.

Stefan Zakrzewski, s. Feliksa, b.d. osobowych. Starszy referent ekspozytury w Katowicach (brak szerszych danych).

Bolesław Zdybel, s. Stanisława, b.d. osobowych. Referent (do 10 IX 1948).

Przeniesiony na własną prośbę do dyspozycji szefa WUBP w Lublinie.

Michał Wenklar

Szefowie Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego/Powiatowego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Tarnowie w latach 1945–1956

Niniejszy artykuł służyć ma przedstawieniu kierowników/szefów Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego/Powiatowego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP/PUdsBP) w Tarnowie w latach 1945–1956. Podstawą do sporządzenia krótkich not biograficznych były dokumenty z ich aktach osobowych. Poprzez opis pochodzenia, wykształcenia i przebiegu służby, ze szczególnym uwzględnieniem etapu tarnowskiego, autor chce pokazać, kto od 1945 do 1956 r., a więc w okresie największego nasilenia represji w tzw. Polsce Ludowej, kierował pracami Urzędu Bezpieczeństwa (UB) w Tarnowie.

Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Tarnowie utworzono wkrótce po zajęciu miasta przez Armię Czerwoną 18 stycznia 1945 r. Jego struktury tworzyli funkcjonariusze przybyli z Rzeszowszczyzny. Terenem działań tej jednostki było miasto Tarnów i powiat tarnowski. Nazwa i struktura tarnowskiego urzędu ewoluowały wraz z reformami UB podejmowanymi na szczeblu centralnym. W grudniu 1954 r. w wyniku zmian struktury organizacyjnej aparatu represji rozwiązano Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (MBP) i powołano Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (MSW) oraz Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego (KdsBP).

Na poziomie powiatu w miejsce PUBP utworzono powiatowe urzędy ds. bezpieczeństwa publicznego (PUdsBP)¹. Wynikiem kolejnej zmiany organizacyjnej z listopada 1956 r., związanej z „październikową odwilżą”, było powołanie zamiast urzędów bezpieczeństwa Służby Bezpieczeństwa (SB), włączonej formalnie w struktury Milicji Obywatelskiej (MO). Odtąd na czele SB w powiecie stał zastępca komendanta powiatowego MOdsSB, służbowo podlegający zastępcy komendanta wojewódzkiego MOdsSB. Oprócz PUBP/PUdsBP od stycznia do grudnia 1956 r. istniała w Tarnowie Delegatura nr 13 Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie, która prowadziła kontrolę operacyjną Zakładów Mechanicznych (utworzono ją w miejsce Referatu Wojskowego dla tych zakładów).

¹ Od 1 V 1952 r. oficjalna nazwa to Urząd Bezpieczeństwa Publicznego na miasto i powiat Tarnów. Nazwa ta nie była jednak konsekwentnie stosowana, nawet w urzędowych pismach najczęściej pisano PUBP/PUdsBP w Tarnowie lub PUBP/PUdsBP Tarnów.

Struktury

W latach 1945–1956 PUBP/PUDsBP w Tarnowie kierowali kolejno chor./por. Stanisław Kroch (od 13 stycznia 1945 do 15 czerwca 1945 r. kierownik Grupy Operacyjnej na powiat tarnowski organizującej urząd²), ppor. Ludwik Wojtasow (formalnie niezatwierdzony, pełnił obowiązki kierownika od 30 czerwca 1945 do 22 stycznia 1946 r.), kpt. Leon Podworski (formalnie niezatwierdzony, pełnił obowiązki kierownika na przełomie stycznia i lutego 1946 r.), por. Michał Korga (formalnie niezatwierdzony, pełnił obowiązki kierownika od 1 lutego do 15 lipca 1946 r.), por./kpt. Stanisław Strzałka (od 3 sierpnia 1946 do 15 września 1950 r.), ppor./por. Zygmunt Rak (formalnie niezatwierdzony, pełnił obowiązki kierownika od lipca 1950 do końca maja 1951 r.), kpt. Stefan Stawarczyk (od 1 czerwca 1951 do stycznia 1953 r.) oraz por./kpt. Alfred Lipka (od 1 marca 1953 r., kierownik Powiatowego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Tarnowie od 1 kwietnia 1955 r., zastępca komendanta powiatowego Milicji Obywatelskiej ds. bezpieczeństwa w Tarnowie od 1 stycznia do 15 kwietnia 1957 r.). Delegaturę nr 13 WUDsBP organizował kpt. Kociołek (autorowi nie udało się dotrzeć do archiwaliów dotyczących kpt. Kociołka, dlatego brak jego noty biograficznej), a od marca 1956 r. do likwidacji jej kierownikiem był kpt. Józef Kłusak (formalnie zatwierdzony 1 czerwca 1956 r.).

Stanisław Kroch – „Osobienno charaszo uswoil agenturnuju rabotu”³

Struktury UB w Tarnowie tworzył Stanisław Kroch. Urodził się on 1 stycznia 1921 r. w Trościańcu (Trostianiec) na Ukrainie w zrusyfikowanej rodzinie polskiego pochodzenia⁴. Siostra Zofia tak pisała o rodzinie w maju 1947 r.: „Nachodziłam się w Rosji do dnia 6 lipca 1945 [...]. Matka moja była polką, ojciec terz. Ja takorz była uwarzana jako polka”⁵ [pisownia oryginalna]. Stanisław Kroch w ankiecie personalnej z 2 marca 1944 r., wypełnionej częściowo po polsku, częściowo po rosyjsku, pisał o sobie: narodowość – Polak, język ojczysty – ukraiński, obywatelstwo – ZSRR. Ojciec Stanisława, Zygmunt Kroch, był agronorem w sowchozach

² Maciej Korcuć, znawca dziejów powojennego podziemia niepodległościowego w Małopolsce, podaje, że organizatorem i pierwszym kierownikiem PUBP w Tarnowie od 18 I 1945 r. był por. Jan Paduch (*Zostańcie wierni tylko Polsce... Niepodległościowe oddziały partyzanckie w Krakowskiem (1944–1947)*, Kraków 2002, s. 119). Funkcję tę jednak sprawował Stanisław Kroch, natomiast Paduch piastował od 18 I do 23 III 1945 r. stanowisko zastępcy kierownika PUBP w Tarnowie (AIPN Kr, 140/23, Rozkazy personalne WUBP Kraków za rok 1945, k. 14; 140/2, Rozkazy personalne b. MBP z lat 1945, 1946, k. 6). Służbę Paducha w Tarnowie pomija zupełnie Mariusz Krzysztofiński, podając jego przebieg służby w artykule *Dziś a nie jutro trzeba atakować wroga. „Szlak bojowy” grupy GL „Iskra” na Rzeszowszczyźnie*, *„Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej”* 2006, nr 3–4, s. 61, przyp. 7. Również we wcześniejszej publikacji o obsadzie kierowniczej resortu nie ustalono ostatecznie dat sprawowania przez Paducha funkcji w Tarnowie (*Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwańgrzyk, Warszawa 2005, s. 263).

³ AIPN Kr, 059/121, Akta osobowe funkcjonariusza UB S. Krocha, Charakteristika z 31 VII 1944 r., k. 17.

⁴ *Ibidem*, Awtobiografia z 3 III 1944 r., k. 10; Ankieta z 2 III 1947 r., k. 14; Życiorys z 23 VIII 1944 r., k. 18.

⁵ *Ibidem*, 0154/317, Akta osobowe funkcjonariusza UB Z. Kroch, Wyjaśnienia [wyjaśnienie] z 7 V 1947 r., k. 17.

Ukraińskiej Republiki Radzieckiej. Matka, Maria z domu Pokorska, zajmowała się domem.

Stanisław Kroch po ukończeniu w 1938 r. szkoły średniej pracował do maja 1939 r. jako zastępowy Komsomołu we wsi Popowa-Słogody w Buryńskim Rejonie w Okręgu Sumskim. W 1940 r. zdał egzamin na kinomechanika kina dźwiękowego. Następnie pracował w klubie cukrowni im. Marksa, w kurorcie Kaczanowskim (obwód czernihowski) i kinoteatrze w Permie⁶. Jak podawał, we wrześniu 1941 r. powołano go do Armii Czerwonej i skierowano do Wołczańska⁷, a następnie z powrotem do Permu, gdzie w grudniu 1941 r. przydzielono go do 18 strojbatu⁸. Od kwietnia 1942 r. wrócił do pracy w kinie jako starszy kinomechanik. Powołany w maju 1943 r. do 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, służył w Samodzielnej Kompanii Łączności (najprawdopodobniej walczył pod Lenino)⁹.

Od 1 maja do 1 sierpnia 1944 r. Kroch był szkolony na Kursie Oficerskim NKWD w Kujbyszewie, przygotowującym kadry dla tworzonej na wzór sowieckiej polskiej policji politycznej¹⁰. W wystawionej po ukończeniu szkoły charakterystyce naczelnik kursu pplk Dragunow napisał: „Osobiennie charaszo uswoił agenturnuju rabotu. Inicjatiwen. Imiejet dostatočný żyzniennyj opyt. Priimiernyj w disciplinie. Możet byt' ispołżowan na nizowoj rukowodjaszczzej rabotie w kontrrazwiedkie”¹¹ (Szczególnie dobrze opanował pracę agenturalną. Z inicjatywą. Posiada wystarczające doświadczenie życiowe. Szczególnie zdyscyplinowany. Może być wykorzystany na niższym stanowisku kierowniczym w kontrwywiadzie).

W sierpniu 1944 r. Kroch rozpoczął pracę w Urzędzie Bezpieczeństwa. Początkowo pełnił funkcję komendanta Wydziału Gospodarczego, a następnie naczelnika więzienia w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP) w Rzeszowie¹². W styczniu 1945 r. został kierownikiem Grupy Operacyjnej mającej organizować Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP) w Tarnowie.

Po wojnie Kroch sprowadził do Polski swoją sześćdziesięcioletnią matkę oraz siostrę, Zofię. Dzięki jego protekcji Zofia Kroch otrzymała pracę w UB jako szyfrantka. Nie wytrzymała jednak napięć związanych z pracą, nocnymi wezwaniami itp. Od początku lat pięćdziesiątych rozwijała się u niej wyniszczająca psychoza – schizofre-

⁶ W latach 1940–1957 Perm nosił nazwę Mołotow. Tej nazwy używał Stanisław Kroch w życiorysach.

⁷ Prawdopodobnie chodzi o miasto Wotkińsk na Przeduralu.

⁸ Strojbat (stroitielnyj batalion), batalion budowlany, jednostka wojskowa przeznaczona do robót pomocniczych, do której powoływano osoby nienadające się do służby liniowej lub niepewne politycznie, m.in. osoby polskiego pochodzenia.

⁹ Jak podawał, został odznaczony Srebrnym Medalem Zasłużony na Polu Chwały za Lenino, a także Brązowym Krzyżem Zasługi i Odznaką Grunwaldzką (AIPN Kr, 059/121, Akta osobowe funkcjonariusza UB S. Krocha, Ankieta z 24 IX 1946 r., k. 19–24).

¹⁰ M. Korkuć, „Kujbyszewiacy” – awangarda UB, „Arcana” 2002, nr 46–47, s. 74–95.

¹¹ AIPN Kr, 059/121, Akta osobowe funkcjonariusza UB S. Krocha, Charakteristika z 31 VII 1944 r., k. 17.

¹² Szczegółowy przebieg służby zob.: W. Frazik, F. Musiał, M. Szpytma, *Twarze krakowskiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Krakowie*, Kraków 2006, s. 227–228.

nia katatoniczna. Orzeczenia specjalnej komisji lekarskiej wykazały wpływ charakteru pracy na przebieg i rozwój choroby¹³.

Stanisław Kroch pracował w Tarnowie do 15 czerwca 1945 r., po czym został oddany do dyspozycji szefa WUBP w Krakowie, a następnie przeniesiony na stanowisko kierownika PUBP w Olkuszu. Od 15 stycznia 1946 r. był kierownikiem sekcji w Wydziale III WUBP w Krakowie. Do Tarnowa miał wrócić jeszcze na początku 1948 r., gdyż 21 lutego mianowano go szefem tarnowskiego PUBP – po decyzji o przeniesieniu dotychczasowego szefa Strzałki do WUBP w Krakowie¹⁴. Po niecałych czterech miesiącach rozkaz dotyczący Strzałki anulowano – w tym czasie Strzałka wciąż przebywał w Tarnowie – i pozostawiono go na dawnym stanowisku. Do WUBP w Krakowie przeniesiono natomiast formalnie Krocha. Warto zaznaczyć, że Kroch zachował wówczas obywatelstwo sowieckie i znajdował się w ewidencji oficerów Armii Sowieckiej pełniących służbę w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego (MBP). Obywatelstwo polskie otrzymał dopiero we wrześniu 1950 r.¹⁵

Nie zachowały się opinie służbowe ani charakterystyki Krocha z okresu pracy w Tarnowie. Późniejsze, podsumowujące jego pracę w resorcie, zawierają same superlatywy. Według nich Kroch jawi się jako idealny pracownik służb bezpieczeństwa, członek partii i kolega¹⁶.

W krakowskich strukturach aparatu represji Stanisław Kroch pozostawał aż do 31 lipca 1975 r., kiedy z powodu wieku i złego stanu zdrowia przeszedł na emeryturę¹⁷.

Ludwik Wojtasow – „nie opanował należycie powierzonego mu odcinka”¹⁸

Ludwik Wojtasow urodził się w 3 lutego 1913 r. w Białej Cerkwi niedaleko Kijowa jako syn Wojciecha i Rozalii ze Świątków¹⁹. Do Polski przyjechał w 1919 r. Wychowywał się w Brzesku, gdzie ukończył siedem klas szkoły powszechnej, a następnie, w wieku 15 lat, został robotnikiem rolnym w majątku Okocim. Zaangażował się w działalność komunizującego Związku Zawodowego Robotników Rolnych, w którym objął stanowisko sekretarza na powiat brzeski i współorganizował strajki, za co w 1937 r. był więziony w Berezie Kartuskiej.

Pod okupacją niemiecką Wojtasow pracował od 1940 r. w tarnowskim młynie jako magazynier. Wykorzystując możliwości, jakie stwarzało miejsce pracy, zaopatrywał w żywność partyzantów Armii Krajowej oraz pomagał – jak podawał w sporządzonym dla PUBP kwestionariuszu – wdowom polskim i polskiemu nauczycielstwu²⁰.

¹³ AIPN Kr, 0154/317, Akta osobowe funkcjonariusza UB Z. Kroch, Orzeczenie komisji lekarskiej z 4 II 1954 r., k. 24.

¹⁴ *Ibidem*, 059/121, Akta osobowe funkcjonariusza UB S. Krocha, Przebieg służby, k. 40.

¹⁵ *Ibidem*, Zawiadomienie dyrektora Departamentu Kadr MBP, k. 30.

¹⁶ *Ibidem*, Opinia służbowa z 20 XI 1972 r., k. 48; Opinia służbowa z 10 X 1975 r., k. 56.

¹⁷ *Ibidem*, k. 50.

¹⁸ *Ibidem*, 0149/153, Akta osobowe funkcjonariusza UB L. Wojtasowa, Odpowiedź KW MO w Krakowie z 6 XII 1972 r. na pytanie I sekretarza KP PZPR w Nowym Targu, k. 4.

¹⁹ *Ibidem*, Kwestionariusz pracowników MBP, k. 32 oraz Życiorys, k. 34.

²⁰ *Ibidem*, Kwestionariusz pracowników MBP, k. 32.

Po zakończeniu wojny wstąpił do Polskiej Partii Robotniczej (PPR). Brał udział w tworzeniu struktur MO w powiecie tarnowskim, a 21 marca 1945 r. złożył podanie o przyjęcie do pracy w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Tarnowie²¹. Po ponad miesiącu pracy na podstawie rozkazu z 30 czerwca 1945 r. zaczął pełnić obowiązki kierownika PUBP (formalnie jednak nie był zatwierdzony na tym stanowisku)²². Początkowo przełożeni dobrze oceniali pracę Wojtasowa. Szef WUBP w Krakowie mjr Jan Bielecki²³ w okresowych charakterystykach pisał o nim, że „wykazał wiele energii, inteligencji i zdolności organizatorskiej”²⁴. Po kilku miesiącach pojawiły się jednak informacje o łapówkarstwie i nadużywaniu stanowiska służbowego przez nowego kierownika tarnowskiego PUBP. Jak podawał specjalny raport Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, Wojtasow zatrzymywał bezpodstawnie zamożniejszych mieszkańców Tarnowa i za łapówki zwalniał aresztowanych lub przyspieszał bieg ich spraw²⁵. Ponadto zarzucano mu zaniechanie obowiązków służbowych, przyjmowanie do pracy osób z kryminalną przeszłością oraz tolerowanie stosowania przemocy fizycznej podczas przesłuchań – jego podwładny, kierownik Sekcji Śledczej Stanisław Janicki, „bił zatrzymanych, znęcając się nad nimi do tego stopnia, że kładł im palce między drzwi, które następnie przymykał”²⁶. Do tego doszedł zarzut przynależności do AK w charakterze oficera żywnościowego, czego nie ujawnił w dokumentach personalnych.

22 stycznia 1946 r. Wojtasowa aresztowano za łapownictwo i przekraczanie uprawnień. 29 maja 1946 r. trafił do więzienia św. Michała w Krakowie²⁷. Po wyjściu na wolność został formalnie zwolniony ze służby w organach bezpieczeństwa publicznego z dniem 3 września 1946 r.²⁸

²¹ *Ibidem*, Podanie o pracę w PUBP, k. 36.

²² *Ibidem*, Wniosek o przeniesienie na stanowisko kierownika PUBP w Tarnowie z 27 VI 1945 r., k. 28; Pismo Biura Personalnego MBP z 14 VIII 1946 r., k. 25.

²³ Jan Bielecki (właśc. Jan Frey), ur. 10 VIII 1916 r., kierownik WUBP w Krakowie od 4 IV 1945 do 25 VIII 1946 r. Szczegółowy przebieg służby zob.: W. Frazik, F. Musiał, M. Szpytma, *op. cit.*, s. 100; Nota biograficzna zob.: H.P. Kosk. *Generacja polska. Popularny słownik biograficzny*, t. 1, Pruszków 2001, s. 142–143; A. Przewoźnik, *Jan Frey-Bielecki 1916–1994, szef Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2006, nr 1/3.

²⁴ AIPN Kr, 0149/153, Akta osobowe funkcjonariusza UB L. Wojtasowa, k. 29; Charakterystyki, k. 30.

²⁵ *Ibidem*, Raport MBP z 4 V 1946 r. w sprawie ob. L. Wojtasowa, k. 26–27.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ *Ibidem*, Informacja Wydziału Personalnego WUBP z 21 VIII 1946 r., k. 20. W sprawie wykroczeń popełnianych w trakcie służby w PUBP w Tarnowie przeciwko Wojtasowowi oraz jego byłemu podwładnemu S. Janickiemu i współpracującemu z nimi byłemu sekretarzowi KP PPR M. Czyżowi Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie wszczął postępowanie karne. Zostało ono umorzone postanowieniem WSR z 17 III 1947 r. na podstawie ustawy o amnestii z 22 II 1947 r. (AIPN Kr, 110/1023, Akta sprawy Sr 294/47).

²⁸ AIPN Kr, 0149/153, Akta osobowe funkcjonariusza UB L. Wojtasowa, Odpowiedź KW MO w Krakowie z 30 I 1975 r. na pytanie kierownika referatu ds. działaczy PZPR w Krakowie w sprawie wniosku L. Wojtasowa o umieszczenie w ewidencji działaczy ruchu robotniczego i przyznanie renty specjalnej z tytułu zasług, k. 2.

Dokonania Ludwika Wojtasowa lakonicznie podsumowano w opinii Wydziału Kadr KW MO w Krakowie z 1972 r.: „Jak wynika z akt osobowych, ww. nie opanował należycie powierzonego mu odcinka”²⁹.

Leon Podworski – „Nie [...] mordował bez powodu tzw. ludzi niewinnych”³⁰

Na przełomie stycznia i lutego 1946 r. – między aresztowaniem Ludwika Wojtasowa a przybyciem do Tarnowa Michała Korgi – funkcję kierownika tarnowskiego PUBP sprawował kpt. Leon Podworski. Urodził się on 11 sierpnia 1902 r. w Wadowicach w rolniczej rodzinie Franciszka i Józefy³¹. Po ukończeniu gimnazjum uczęszczał przez dwa lata do szkoły graficznej. Następnie odbył czteroletnią praktykę graficzną. W 1923 r. powołano go do służby wojskowej, którą odbywał w 16 pułku piechoty w Tarnowie. W 1924 r. ukończył szkołę podchorążych. W 1927 r. został mianowany podporucznikiem, a w 1933 r. porucznikiem rezerwy. Od 1923 do 1937 r. był kierownikiem Zakładów Graficznych w Krakowie, a od 1937 r. do wybuchu wojny kierował Zakładami Graficznymi w Radomiu³². Od 1925 r. należał do Polskiej Partii Socjalistycznej.

W 1939 r. Podworski został zmobilizowany i walczył na odcinku Radom–Lublin. Ranny, dostał się do niewoli, z której udało mu się zbiec. W czerwcu 1940 r. Niemcy wywieźli go na roboty (do prac leśnych), skąd uciekł w styczniu 1943 r. i udał się do wsi Pantalowice w pow. przeworskim, gdzie ukrywał się pod fałszywym nazwiskiem jako Stanisław Gwiazdowski. W tej wsi był jednym z organizatorów PPR – występował pod pseudonimem „Leszek”. Według oświadczenia jednego z jego ówczesnych towarzyszy Armia Krajowa miała wydać na Podworskiego wyrok śmierci³³. Po wkroczeniu wojsk sowieckich Podworski wstąpił do wojska, skąd skierowano go do pracy w resorcie bezpieczeństwa.

Podanie o pracę w WUBP w Rzeszowie Podworski złożył 21 października 1944 r.³⁴, choć według wysłanego przez ówczesnego kierownika WUBP kpt. Stanisława Imiołka³⁵ wniosku o zatwierdzenie Podworski pracę rozpoczął dzień wcześniej – 20 października³⁶. Oficjalnie na stanowisku oficera śledczego WUBP w Rzeszowie zatwierdzono go z dniem 1 listopada 1944 r.³⁷.

W połowie stycznia 1945 r. wyruszyła z Rzeszowa do zajętego już przez wojska sowieckie Krakowa grupa funkcjonariuszy, którzy mieli budować tam struktury

²⁹ *Ibidem*, Odpowiedź KW MO w Krakowie z 6 XII 1972 r. na pytanie I sekretarza KP PZPR w Nowym Targu, k. 4.

³⁰ Z listu Janiny Podworskiej, żony Leona Podworskiego, do WUBP w Krakowie (AIPN Kr, 110/1155, Akta sprawy karnej p-ko Leonowi Podworskiemu, k. 84).

³¹ *Ibidem*, 057/1324, Akta osobowe Leona Podworskiego, Życiorys, k. 13.

³² *Ibidem*, Kwestionariusz, k. 14.

³³ *Ibidem*, Zaświadczenie pełnomocnika PKWN ds. reformy rolnej na pow. Przeworsk Tadeusza Szawana, k. 31.

³⁴ *Ibidem*, Podanie o pracę, k. 22.

³⁵ Stanisław Imiołek (właśc. Władysław Śliwa), ur. 12 VIII 1919 r., kierownik WUBP w Rzeszowie od 25 IX 1944 r., a następnie p.o. kierownik WUBP w Krakowie od 13 I 1945 do 4 IV 1945 r. Szczegółowy przebieg służby zob.: W. Frazik, F. Musiał, M. Szpytma, *op. cit.*, s. 184.

³⁶ AIPN Kr, 057/1324, Akta osobowe Leona Podworskiego, Pismo kpt. Imiołka z 13 XII 1944 r., k. 34.

³⁷ *Ibidem*, Wniosek z 28 VI 1945 r., k. 19.

aparatu represji. W grupie tej znalazł się Podworski, skierowany do organizowania Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (MUBP)³⁸. Oficjalnie na stanowisku kierownika tego urzędu zatwierdzono go rozkazem z 13 stycznia 1945 r.

Przez trzy miesiące sprawowania tej funkcji Podworski dopuścił się wielu aktów bezprawnego zagarnięcia mienia, poczynając od przejęcia pełnych kosztowności poniemieckich kas pancernych znajdujących się w budynku zajęтым przez MUBP, poprzez wielokrotne bezpodstawne aresztowania dla wymuszenia łapówek, przejmowanie depozytów gotówkowych zatrzymanych osób, wywożenie do rodziny dóbr zebranych w magazynie MUBP, aż po zajęcie mieszkania bogatej krakowskiej rodziny, w tym celu aresztowanej, lecz z braku podstaw do zatrzymania szybko zwolnionej³⁹. Stosował również przemoc fizyczną, zarówno wobec przesłuchiowanych, jak i podwładnych⁴⁰. Jego postępowanie negatywnie ocenili przełożeni i 12 marca 1945 r. Podworskiego przeniesiono na stanowisko starszego oficera śledczego do WUBP w Krakowie⁴¹.

Wkrótce po tym, jak kierownictwo WUBP w Krakowie objął nowy szef, kpt. Jan Bielecki, Podworski otrzymał stanowisko p.o. kierownika nowo utworzonego Wydziału Walki z Bandytyzmem⁴². Pełniąc tę funkcję, przeprowadził wiele operacji przeciwko oddziałom podziemia niepodległościowego, m.in. Józefa Kurasia „Ognia”⁴³, Władysława Fajkowskiego „Śmiałego”⁴⁴ i Jana Nowaka

³⁸ Akta sprawy karnej p-ko Leonowi Podworskiemu, List L. Podworskiego do Ministra Bezpieczeństwa Publicznego gen. Radkiewicza z 16 I 1946 r., k. 97.

³⁹ Materiały ze śledztwa w sprawie Podworskiego, zawierające m.in. potwierdzające opisane zarzuty zeznania świadków i poszkodowanych, znajdują się w aktach sprawy Sr 436/47 (AIPN Kr, 110/1155, Akta sprawy karnej p-ko Leonowi Podworskiemu).

⁴⁰ Za nieodpowiednie jego zdaniem wykonanie poleceń Podworski karał podwładnych biciem w twarz oraz karą chłosty – 20 razów gumową pałką (*ibidem*, 110/1155, Akta sprawy karnej p-ko Leonowi Podworskiemu, Protokoły przesłuchania świadka, k. 24, 44, 60 i in.).

⁴¹ Autorzy opracowania *Twarze krakowskiej bezpieki* w przebiegu służby Podworskiego podają, że przeniesienie ze stanowiska kierownika MUBP na st. oficera śledczego WUBP nastąpiło 19 III 1945 r. Tymczasem jest to jedynie data rozkazu, a przeniesienie odbyło się z datą 12 marca, którą przytacza Podworski w swoich zeznaniach (AIPN Kr, 110/1155, Akta sprawy karnej p-ko Leonowi Podworskiemu, Protokół przesłuchania L. Podworskiego z 2 X 1945, k. 72) oraz którą potwierdza fakt przejęcia obowiązków kierownika MUBP przez Romana Szachteja 13 III 1945 r. (W. Frazik, F. Musiał, M. Szpytma, *op. cit.*, s. 357).

⁴² Bielecki został kierownikiem WUBP w Krakowie 4 IV 1945 r., a rozkaz mianujący Podworskiego kierownikiem Wydziału WB nosi datę 11 IV 1945 r. (AIPN Kr, 057/1324, Akta osobowe Leona Podworskiego, k. 32).

⁴³ Józef Kuraś (1915–1947) „Orzeł”, „Ogień”, podoficer rezerwy WP, żołnierz Konfederacji Tatrzańskiej i Armii Krajowej, dowódca oddziału Ludowej Straży Bezpieczeństwa i oddziału egzekucyjnego Powiatowej Delegatury Rządu w Nowym Targu, dowódca Zgrupowania Partyzanckiego „Błyskawica”. Biogram zob.: M. Korcuć *Kuraś Józef [w:] Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 1, Kraków–Warszawa–Wrocław 2002, s. 253–257. Zob. także: B. Dereń, *Józef Kuraś „Ogień” partyzant Podhala*, Warszawa 2000; M. Korcuć, *Zostańcie wierni tylko Polsce...*, *op. cit.*, wg indeksu.

⁴⁴ Władysław Fajkowski „Śmiały”, podoficer WP, żołnierz Armii Krajowej, dowódca oddziału partyzanckiego AK w ramach zgrupowania „Kamiennik-Lysina” Obwodu Myślenice AK, dowódca niepodległościowego oddziału zbrojnego działającego do VII/VIII 1945 r. w rejonie Myślenic (M. Korcuć, *Zostańcie wierni tylko Polsce...*, s. 232).

Struktury

„Lwa”⁴⁵. Za działania te otrzymał z jednej strony pochwałę Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego i Srebrny Krzyż Zasługi, z drugiej zaś – nakaz wystąpienia ze służby bezpieczeństwa i zaprzestania strzelania do Polaków pod groźbą śmierci podpisany „Polska Walcząca”⁴⁶.

Wówczas prowadzono już śledztwo w sprawie przestępstw Podworskiego, gdy pełnił funkcję kierownika MUBP. Mjr Bielecki zapewniał go, że nowe zasługi w pełni go rehabilitują⁴⁷, ale sam kierownik WUBP został urlopowany 25 sierpnia 1946 r. i nie wrócił już do Krakowa. Na dokończenie śledztwa naciskał Wydział ds. Funkcjonariuszy MBP, tym bardziej że skazano sześciu byłych podwładnych Podworskiego⁴⁸. Na początku stycznia 1946 r. Podworski został wysłany do Tarnowa, oficjalnie pełniąc wciąż funkcję kierownika Wydziału WB w Krakowie. Prawdopodobnie chodziło zarówno o odsunięcie go od WUBP, gdzie Wydział ds. Funkcjonariuszy prowadził przeciwko niemu dochodzenie, jak i o wsparcie w walce z podziemiem tarnowskiego PUBP, pozbawionego kierownictwa wskutek aresztowania Wojtasowa.

Leon Podworski pełnił funkcję kierownika PUBP w Tarnowie ok. miesiąc, na przełomie stycznia i lutego 1946 r.⁴⁹ W tym okresie Wydział V PUBP aresztował członków młodzieżowej organizacji niepodległościowej Związek Obrońców Ojczyzny, w większości uczniów jednego z tarnowskich gimnazjów. Aresztowanych brutalnie przesłuchiwał Podworski, o czym świadczy zapis w „Raporcie bezpieczeństwa” przygotowanym przez tarnowskich działaczy Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”: „Śledztwo prowadził z całą bezwzględnością kpt. Podworski, bijąc uczniów w czasie przesłuchania, by się przyznali, kto był ich d[owód]cą i z kim mieli kontakt. [...] Po śledztwie część aresztowanych zwolniono, niektórzy ze zwolnionych mieli wybite wszystkie zęby”⁵⁰.

⁴⁵ Jan Nowak „Lew”, pochodzący z Krakowa dowódca niepodległościowego oddziału zbrojnego działającego w 1945 r. w powiecie krakowskim (M. Korcuć, *Zostanie wierni tylko Polsce...*, s. 226; AIPN Kr, 110/1155, Akta sprawy karnej p-ko Leonowi Podworskiemu, Przeprowadzone akcje przez Wydział WB WUBP Kraków, k. 92).

⁴⁶ *Ibidem*, Upomnienie z 3 IX 1945 r., k. 90.

⁴⁷ *Ibidem*, List L. Podworskiego do Ministra Bezpieczeństwa Publicznego gen. Radkiewicza z 29 XII 1946 r., k. 148.

⁴⁸ *Ibidem*, 057/1324, Akta osobowe Leona Podworskiego, Raport mjr. Sobczaka, naczelnika Wydziału MBP ds. Funkcjonariuszy, z 31 VIII 1945 r., k. 8.

⁴⁹ W aktach personalnych Podworskiego ani w dostępnych publikacjach nie znajdziemy informacji o jego pobycie w Tarnowie. Jednak dwa źródła dają nam pewność, że Podworski sprawował na początku 1946 r. funkcję kierownika PUBP w Tarnowie. Po pierwsze, są to raporty Wydziału V tarnowskiego PUBP, które obok podpisu kierownika wydziału Juliana Świątko są opatrzone podpisem Podworskiego, w miejscu na podpis kierownika urzędu (AIPN Kr, 028/1, t. 12, Sprawozdanie 5-dniowe Wydziału V za okres od dnia 10 I do 15 I [19]46, k. 15). Po drugie, informacja o objęciu przez Podworskiego kierownictwa PUBP w Tarnowie znajduje się w raportach informacyjnych WiN, które posiadało wówczas w tarnowskim UB informatora, Zygmunta Wójcika „Korkociaga”, pełniącego funkcję zastępcy kierownika sekcji WB (AIPN Kr, 07/1856, t. 3, Akta kontrolno-śledcze p-ko W. Kowalowi i M. Kowal, k. 205, Raport Informacyjny WiN za czas od 20 XII 1945 do 19 I 1946; k. 259, Raport bezpieczeństwa WiN za czas od 19 I [19]46 do 19 II br.). Na podstawie powyższych danych można wnioskować, że Podworski pełnił funkcję kierownika PUBP w Tarnowie między 10 I a 6 II 1946 r.

⁵⁰ AIPN Kr, 07/1856, t. 3, Akta kontrolno-śledcze p-ko W. Kowalowi i M. Kowal, k. 259; Raport

Tymczasem toczyło się śledztwo w sprawie samego Podworskiego. Został on wezwany z powrotem do Krakowa. 15 kwietnia 1946 r. zawieszono go w czynnościach służbowych⁵¹, rozkazem z 31 maja 1946 r. zwolniono z resortu⁵², a 10 października 1946 r. aresztowano⁵³. Oprócz zarzutów związanych z pracą w MUBP doszły skierowane z Warszawy oskarżenia o rozstrzeliwanie podejrzanych, zatrzymywanych przez Podworskiego podczas operacji w woj. krakowskim, gdy kierował tamtejszym Wydziałem WB⁵⁴. Sprawy te nie zostały jednak wyjaśnione. Podworskiego wypuszczono z więzienia w marcu 1947 r.⁵⁵ Wojskowy Sąd Rejonowy 10 kwietnia 1947 r. umorzył postępowanie przeciwko niemu na podstawie ustawy o amnestii z 22 lutego 1947 r.⁵⁶.

Michał Korga – „Na zebraniach pracowników kier[ownik] UB stara się im wbić do głowy ideologię PPR”⁵⁷

Michał Korga urodził się 17 kwietnia 1921 r. w Skowierzynie w powiecie tarnobrzesckim⁵⁸. Ukończył siedem klas szkoły powszechnej i rok szkoły spółdzielczej. Od 1936 r. był członkiem Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici”. W 1942 r. nawiązał kontakt z Armią Krajową, ostatecznie jednak w tym samym roku trafił do Polskiej Partii Robotniczej i Gwardii Ludowej, a w 1943 r. wstąpił do sowieckiego oddziału partyzanckiego „Wasilenki” na Lubelszczyźnie. Prowadził działalność wywiadowczą na Rzeszowszczyźnie w grupie wywiadowczej kpt. „Wołodki”. W czasie działalności okupacyjnej używał pseudonimów „Greś” i „Misza”.

26 grudnia 1944 r. Korga wstąpił do resortu bezpieczeństwa i został komendantem PUBP w Tarnobrzegu. 13 stycznia 1945 r. skierowano go do PUBP w Brzesku jako wywiadowcę. 20 kwietnia 1945 r. objął funkcję kierownika tej placówki. Po roku pracy w Brzesku w styczniu 1946 r. Korga został wysłany na II kurs Szkoły

bezpieczeństwa WiN za czas od 19 I [19]46 do 19 II br. Na temat organizacji ZOO oraz jej rozpracowania przez UB zob. *ibidem*, 028/1, t. 12, Sprawozdanie 5-dniowe Wydziału V z 6 II 1946 r., k. 36 oraz M. Żychowska, *Konspiracyjne organizacje młodzieżowe w Tarnowskim 1945–1956*, Tarnów 2001.

⁵¹ AIPN Kr, 057/1324, Akta osobowe Leona Podworskiego, Pismo p.o. naczelnika WdsF WUBP Kraków do dyr. Zarządu Personalnego MBP ppłk. Orechwy z 19 IV 1946 r., k. 11.

⁵² *Ibidem*, Wniosek z 3 IV 1946 r., k. 15.

⁵³ *Ibidem*, 110/1155, Akta sprawy karnej p-ko Leonowi Podworskiemu, List L. Podworskiego do Ministra Bezpieczeństwa Publicznego gen. Radkiewicza z 29 XII 1946 r., b.p.

⁵⁴ *Ibidem*, Postanowienie o tymczasowym aresztowaniu z 17 I 1947 r., k. 172.

⁵⁵ *Ibidem*, Postanowienie o uchyleniu aresztu z 21 III 1947 r., k. 177.

⁵⁶ *Ibidem*, Postanowienie WSR z 10 IV 1947 r., k. 179.

⁵⁷ Cytat z opisu funkcjonowania tarnowskiego UB w czasie pełnienia funkcji szefa urzędu przez Korgę, zawartego w raporcie bezpieczeństwa WiN za czas od 19 I 1946 do 19 II 1946 r. (*ibidem*, 07/1856, t. 3, Akta kontrolno-śledcze p-ko W. Kowalowi i M. Kowal, k. 259).

⁵⁸ Na temat M. Korgi zob.: *Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Rzeszowszczyźnie (sierpień 1944 – lipiec 1945)*, red. D. Iwaneczko, Z. Nawrocki, Rzeszów 2005, s. 112; *Powiat tarnobrzescki w latach 1944–1956*, red. Z. Nawrocki, T. Zych, Tarnobrzeg 2005; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza...*, wg indeksu oraz AIPN, 0327/32, Akta osobowe Michała Korgi.

Specjalnej przy WUBP w Krakowie, który ukończył z wynikiem bardzo dobrym, za co uzyskał pochwałę kierownika WUBP mjr. Jana Bieleckiego⁵⁹.

Po szkole, od 1 lutego 1946 do 15 lipca 1946 r., Korga pełnił obowiązki szefa PUBP w Tarnowie⁶⁰. Pierwotnie funkcję tę miał sprawować Bolesław Burza, poprzednio kierownik Sekcji I tarnowskiego PUBP, skierowany na ten sam kurs Szkoły Specjalnej co Korga⁶¹. Burza nie ukończył jednak kursu i stanowisko to przypadło Kordze. W trakcie pełnienia przez Korgę obowiązków szefa PUBP w Tarnowie doszło do likwidacji przez oddział osłony Inspektoratu WiN Tarnów jego zastępcy, Juliana Świątka, który był odpowiedzialny za represje wobec żołnierzy AK, masowe aresztowania oraz rozbięcie organizacji Związek Obrońców Ojczyzny⁶². W Tarnowie Korga, podobnie jak jego poprzednik Podworski, aktywnie współpracował z sowieckim doradcą w PUBP, tzw. sowietnikiem, kpt. Lwem Sobolewem, który również został zlikwidowany przez WiN, ale stało się to dopiero dwa miesiące po opuszczeniu przez Korgę Tarnowa⁶³.

Od 15 lipca 1946 r. Michał Korga pracował w Departamencie V Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Przeniesiony do WUBP w Poznaniu 15 listopada 1950 r., sprawował tam funkcję p.o. naczelnika, a następnie naczelnika Wydziału V WUBP. Po ukończeniu kursu aktywu kierowniczego powrócił do MBP. 1 lutego 1953 r. ponownie mianowano go naczelnikiem Wydziału V WUBP w Poznaniu. Od 24 września 1954 r. Korga pełnił obowiązki naczelnika, a następnie formalnie został mianowany naczelnikiem Wydziału III WUBP/WUdsSB/KW MO w Warszawie. W 1957 r. uzupełnił wykształcenie – ukończył Liceum Ogólnokształcące dla pracujących. W styczniu 1966 r. mianowano go starszym inspektorem Inspektoratu Kierownictwa SB KW MO w Warszawie. Ze służby odszedł 31 lipca 1971 r.

Stanisław Strzałka – „człowiek o wybuchowym charakterze i wulgarnym podejściu do pracowników”⁶⁴

3 sierpnia 1946 r. stanowisko kierownika PUBP w Tarnowie objął dotychczasowy szef PUBP w Żywcu, Stanisław Strzałka. Urodził się on 27 kwietnia 1911 r. we Włocławku, jako syn Mateusza (kowala) i Józefy (służącej)⁶⁵. Od 1922 r., po ukończeniu pięciu klas szkoły powszechnej, rozpoczął pracę w zakładzie powroźniczym,

⁵⁹ AIPN Kr, 140/24, Rozkazy personalne WUBP Kraków 1946, Rozkaz specjalny nr 7 z 31 I 1946 r., k. 19.

⁶⁰ Michał Korga pełnił obowiązki kierownika PUBP w Tarnowie od 1 II 1946 r., natomiast rzeczywiście przyjechał do Tarnowa parę dni później. Co najmniej do 6 II 1946 r. w Tarnowie kierował urzędem Leon Podworski.

⁶¹ AIPN Kr, 07/1856, t. 3, Akta kontrolno-śledcze p-ko W. Kowalowi i M. Kowal, Raport informacyjny WiN za czas od 20 XII 1945 do 19 I 1946 r., k. 205.

⁶² W. Frazik, F. Musiał, *Likwidacja Juliana Świątka i Lwa Sobolewa z PUBP w Tarnowie*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2004, nr 22.

⁶³ *Ibidem*.

⁶⁴ AIPN Kr, 0/149/113, Akta osobowe funkcjonariusza UB S. Strzałki, Charakterystyka z 2 X 1950 r., k. 80. Na temat S. Strzałki zob. także: F. Musiał, *Szefowie zakopiańskiej bezpieki w latach 1945–1975 [w:] Drogi do Niepodległości 1944–1989*, Zakopane 2005.

⁶⁵ AIPN Kr, 0/149/113, Akta osobowe funkcjonariusza UB S. Strzałki, Życiorys, k. 9, 10.

aby po śmierci ojca utrzymać siebie i rodzinę. Równolegle uczęszczał wieczorami do Miejskiej Szkoły Zawodowej Doksztalczącej we Włocławku i w 1927 r. uzyskał wykształcenie równe sześciu klasom gimnazjum. Od 1927 r. pracował w Kujawskim Towarzystwie Przemysłowo-Handlowym, początkowo jako goniec, a po roku na stanowisku urzędniczym. W 1928 r. przez parę miesięcy zatrudniony był w Wydziale Technicznym Magistratu, a następnie przy budowie miejskiej elektrowni. Tam związał się z lewicowym ruchem robotniczym. Wstąpił do organizacji młodzieżowej przy Polskiej Partii Socjalistycznej „Lewica” i wkrótce został sekretarzem Komitetu Miejskiego tej partii. W 1928 r. przystąpił również do Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej.

W latach 1929 i 1930 odbywał kilkutygodniowe kary więzienia za udział w nielegalnych manifestacjach komunistycznych. Skazany w wyniku wsypy na cztery lata więzienia, karę odbywał we Włocławku i Płocku. Po wyjściu z więzienia w 1934 r. wstąpił do Komunistycznej Partii Polski i został członkiem jej Komitetu Okręgowego. Skazany ponownie na 4 lata więzienia za drukowanie ulotek KPP, dzięki amnestii wyszedł po dwóch latach w 1936 r. Ponownie aresztowany za drukowanie ulotek, z braku dowodów został wypuszczony po dwóch miesiącach.

W grudniu 1936 r. kolejny raz aresztowano go i wysłano do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej. Zwolniony po ok. trzech miesiącach, nie odnawiał kontaktów z partią. Wyjechał do Warszawy i do września 1939 r. pracował jako robotnik na budowach. Należał wtedy do Związku Zawodowego Metalowców przy żydowskiej partii socjalistycznej Bund. Jak podawał w oficjalnym życiorysie w momencie wstępowania do UB, po wybuchu wojny wyjechał do Włocławka i ukrywał się tam przez rok, a w lutym 1941 r. przedostał się do rodziny w Kieleckiem i zaczął pracować najpierw przy instalacjach wodociągowych, a potem jako ślusarz w zakładach lotniczych w Mielcu.

W toku postępowania kontrolnego prowadzonego przez Centralną Komisję Kontroli Partyjnej w 1947 r. wykazano jednak, że na początku wojny Strzałka znalazł się na terenach okupowanych przez Armię Czerwoną, w Białymstoku⁶⁶. Tam miał być aresztowany przez NKWD, a po zwolnieniu uciekł z powrotem na teren okupacji niemieckiej. Z pewnością koniec wojny zastał go w Mielcu, gdzie pracował w zakładach lotniczych. 8 września 1944 r. wstąpił do PPR i wkrótce, jako przedwojenny działacz komunistyczny, został przez Komitet Fabryczny partii rekomendowany do pracy w aparacie bezpieczeństwa. Z prośbą o przyjęcie do PUBP w Mielcu wystąpił 11 grudnia 1944 r.

Strzałka przez miesiąc pracował w Mielcu, a od stycznia 1945 r. tworzył struktury bezpieki na Podhalu jako kierownik Grupy Operacyjnej w Nowym Targu i od 1 lutego 1945 r. szef tamtejszego PUBP. 1 października 1945 r. został przeniesiony do PUBP w Miechowie⁶⁷. Następnie przeszedł II Kurs Szkolenia Specjalnego przy WUBP

⁶⁶ *Ibidem*, Wniosek personalny z 18 VII 1950 r., b.p.

⁶⁷ Ze stanowiska szefa PUBP w Nowym Targu Stanisław Strzałka został usunięty za samowolne aresztowanie i przesłuchiwanie starosty nowotarskiego Władysława Skibińskiego, którego podejrzewał o kontakty z podziemiem niepodległościowym i Rządem RP na uchodźstwie. Skibiński, w czasie okupacji powiatowy prezes Stronnictwa Ludowego „Roch” i zastępca powiatowego delegata rządu, był mianowany na stanowisko starosty przez PSL.

Struktury

w Krakowie, przez kilka miesięcy był w tamtejszym urzędzie kierownikiem Wydziału V, a przez lipiec 1946 r. pełnił obowiązki szefa PUBP w Żywcu. Na stanowisko szefa PUBP w Tarnowie Strzałka, w opinii szefa WUBP w Krakowie pracownik „pewny, oddany, o dobrej orientacji politycznej”⁶⁸, został mianowany 3 sierpnia 1946 r.⁶⁹

W pierwszym okresie pełnienia funkcji szefa PUBP w Tarnowie Strzałka wykazywał się dużą aktywnością. Prowadził akcje przeciwko tarnowskim strukturom Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, rozpracowywał działające w powiecie tarnowskim młodzieżowe organizacje niepodległościowe: „Międzymorze” i związany z ruchem harcerskim Związek Młodzieży Zbrojnej⁷⁰. Zachowane relacje aresztowanych działaczy tych organizacji świadczą o okrutnych metodach stosowanych podczas przesłuchań przez funkcjonariuszy kierowanego przez Strzałkę urzędu⁷¹. Strzałka starał się również wpływać na to, aby w sprawach sądowych osób rozpracowywanych przez PUBP zapadały „odpowiednie” wyroki. Jan Polowiec, funkcjonariusz śledczy PUBP w Tarnowie, pisał o przygotowaniach do odbywającej się na sesji wyjazdowej w Tarnowie rozprawy krakowskiego Wojskowego Sądu Rejonowego: „Do rozprawy tej ja przygotowałem ławników, z którymi bezprawnie, lecz na polecenie szefa [Stanisława Strzałki] omówiłem, jak powinny wypaść wyroki, co też czyniłem w innych sprawach WiN-u”⁷².

Strzałka występował do WUBP w Krakowie o równorzędną współpracę przy zwalczaniu niepodległościowego podziemia w powiecie, w czym główną rolę odgrywały dotąd raczej wojewódzkie struktury bezpieczeństwa publicznego⁷³. W urzędowych charakterystykach pisano, że jest nadzwyczaj pracowity i ma duże zdolności kierownicze, choć zwracano również uwagę na szorstki, a nawet brutalny stosunek do podwładnych⁷⁴. Strzałka natomiast narzekał na pracowników – na ich młody wiek, brak dyscypliny, niski poziom fachowy. Chwalił jedynie pracę III Referatu, zajmującego się zwalczaniem podziemia. Niezadowolony był również z konieczności wykonywania prac biurowych: „Dużo czasu zabiera robota papierkowa, która dla pracownika o niskim wykształceniu daje się dobrze we znaki”⁷⁵.

Jakkolwiek za niewłaściwe zachowanie Strzałka został usunięty z Nowego Targu, to „kara” ta była fikcyjna, przesunięto go bowiem na równorzędne stanowisko w Miechowie, a szef WUBP w Krakowie Jan Bielecki pisał o nim po incydencie: „wywiązywał się dobrze ze swoich obowiązków jako kierownik urzędu, zasługując na pozostawienie go na zajmowanym stanowisku” (AIPN Kr, 0/149/113, Akta osobowe funkcjonariusza UB S. Strzałki, Wniosek personalny z 18 X 1945 r., k. 45).

⁶⁸ *Ibidem*, Wniosek personalny z 12 VIII 1950 r., k. 54.

⁶⁹ Szczegółowy przebieg służby zob.: W. Frazik, F. Musiał, M. Szpytma, *op. cit.*, s. 353.

⁷⁰ O działalności „Międzymorza” i Związku Młodzieży Zbrojnej zob.: M. Żychowska, *op. cit.*

⁷¹ Relacje cytowane w M. Żychowska, *op. cit.*, s. 102–104.

⁷² AIPN Kr, 0149/391, Akta osobowe funkcjonariusza UB J. Polowca, Odpis oświadczenia z 6 XII 1949 r., k. 22. Zob. też: F. Musiał, *Polityka czy sprawiedliwość? Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie (1946–1955)*, Kraków 2005, s. 187, 188.

⁷³ O wkładzie Stanisława Strzałki w likwidację podziemia niepodległościowego zob.: W. Frazik, F. Musiał, *Aparat represji wobec tarnowskich struktur Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 1 (5), s. 161–195.

⁷⁴ AIPN Kr, 0/149/113, Akta osobowe funkcjonariusza UB S. Strzałki, Charakterystyka, k. 56.

⁷⁵ *Ibidem*, Ankieta, k. 58, 59.

Przychodząc do pracy w aparacie bezpieczeństwa, Strzałka w rubryce wykształcenie wpisywał pięć oddziałów szkoły powszechnej, pięć oddziałów szkoły zawodowej i specjalne kursy nauki Marksa i Lenina odbyte podczas pobytu w więzieniu. Później starał się jednak podnieść poziom swojego wykształcenia. Oprócz miesięcznego kursu szefów PUBP w Centrum Wyszkożenia MBP odbytego w lipcu 1947 r., przez rok 1948 był słuchaczem kursu korespondencyjnego przy Centralnej Szkole PPR i 1 lipca 1949 r. zdał egzamin z zakresu gimnazjum ogólnokształcącego⁷⁶. W maju 1950 r., po ukończeniu Państwowego Liceum dla Dorosłych w Tarnowie, zdał egzamin maturalny⁷⁷.

Od końca 1947 r. pozycja Strzałki jako szefa PUBP w Tarnowie zaczęła słabnąć, pod znakiem zapytania stała nawet jego dalsza praca w resorcie bezpieczeństwa. Sytuacja ta miała dwie przyczyny. Po pierwsze, w tarnowskim UB trwał konflikt między Strzałką a jego podwładnymi, a po drugie, pojawiły się „kompr-materiały” dotyczące przedwojennej działalności Strzałki.

Za niewłaściwe traktowanie i nieobiektywne ocenianie pracowników Strzałka był karany upomnieniem już pod koniec 1947 r. Pisano, że jest „gburowaty, ordynarny w stosunku do pracowników. Toleruje mieszanie się żony do pracy urzędu, choruje na manię wielkości”⁷⁸. W związku z tym postanowiono rozkazem z 22 stycznia 1948 r. przenieść Strzałkę na stanowisko zastępcy szefa WUBP w Krakowie, gdzie jako doświadczony oficer byłby przydatny w pracy operacyjnej i pozostawałby pod stałą kontrolą zwierzchników⁷⁹. Na jego miejsce miał przyjść opisywany już Stanisław Kroch. Rozkaz o przeniesieniu anulowano 16 czerwca 1948 r. i Strzałka dalej pełnił funkcję szefa tarnowskiego PUBP.

W następnych latach proponowano przenieść Strzałkę na niższe stanowiska – w 1949 r. na naczelnika wydziału w WUBP Kraków⁸⁰, a w 1950 r. na zastępcę naczelnika Wydziału IV WUBP⁸¹. Ministerstwo jednak nie zatwierdzało tych wniosków, najprawdopodobniej na skutek oskarżeń dotyczących przeszłości Strzałki. Z jednej strony WUBP w Krakowie chciał usunąć Strzałkę z Tarnowa, gdzie nie radził sobie z personelem, i przenieść go do Krakowa pod bezpośredni nadzór kierownictwu urzędu. Z drugiej natomiast MBP nie chciało wyznaczać Strzałce nowych zadań, póki Centralna Komisja Kontroli Partyjnej nie zakończy prowadzonego wobec niego postępowania kontrolnego i nie zweryfikuje stawianych mu oskarżeń.

Raport podsumowujący prowadzoną od 1947 r. kontrolę specjalną wykazał, że Strzałka pomijał w dokumentach personalnych istotne fakty ze swojego życia. Zataił, że w Berezie Kartuskiej podpisał deklarację lojalności, dzięki czemu został wcześniej zwolniony. Nie przyznawał się, że przed obecnym małżeństwem był żonaty z Małą Flaumenbaum, która wg opinii świadków została przez jego brutalne traktowanie

⁷⁶ *Ibidem*, Świadczenie ukończenia kursu korespondencyjnego, k. 22; Świadczenie egzaminu z zakresu gimnazjum ogólnokształcącego, k. 24.

⁷⁷ *Ibidem*, Świadczenie dojrzałości liceum ogólnokształcącego, k. 69.

⁷⁸ *Ibidem*, Wyciąg z opinii WKP PPR w Krakowie odnośnie szefów PUBP, k. 68.

⁷⁹ *Ibidem*, Orzeczenie komisji opiniodawczo-wnioskującej MBP, k. 67; Przebieg służby, k. 35.

⁸⁰ *Ibidem*, Orzeczenie komisji opiniodawczo-wnioskującej MBP, k. 67.

⁸¹ *Ibidem*, Wniosek personalny z 13 VI 1950 r., k. 77.

Struktury

doprowadzona do choroby psychicznej. Jak wspomniano, ukrywał fakt przebywania w czasie wojny w Białymstoku, na terenach okupowanych przez ZSRS, i aresztowania przez NKWD. Część działaczy z KPP we Włocławku oskarżała Strzałkę, że w latach 1935–1939 był konfidentem, współpracował z tzw. defą, czyli policyjnym kontrwywiadem, i doprowadził do aresztowania wielu towarzyszy⁸². Były to wystarczające „kompr-materiały”, by usunąć Strzałkę z UB.

W połowie 1950 r. Strzałkę wysłano na urlop. Po jego zakończeniu nie został dopuszczony do pracy i 15 września 1950 r. zwolniono go ze służby w resorcie. Formalnie podawano dwie przyczyny zwolnienia – zatajanie niektórych faktów z przeszłości oraz nieobiektywne ocenianie pracowników i zezwalanie na ingerencje swojej żony w pracę urzędu. W WUBP w Krakowie pisano: „Jego stosunek do podwładnego sobie personelu jest niewłaściwy. Jest ordynarny, co zraziło do niego pracowników. [...] Żona kpt. Strzałki podrywa na każdym kroku autorytet swojemu mężowi, jako szefowi urzędu. Wtrąca się do spraw urzędu, ciągle straszy swym mężem. W Lidze Kobiet wprowadza jakieś dyktatorskie metody [...]. Kpt. Strzałka nie ma na to żadnego wpływu, aby skrócić te wybryki żony”⁸³.

W rzeczywistości o zwolnieniu Strzałki zadecydowały rezultaty kontroli specjalnej⁸⁴. Jego pracę w UB podsumowuje ostatnia służbowa charakterystyka z 2 października 1950 r.: „Kpt. Strzałka w czasie pracy w organach bezpieczeństwa dał się poznać jako człowiek o wybuchowym charakterze i wulgarnym podejściu do pracowników. Z powierzonych sobie obowiązków wywiązywał się przeciętnie. Będąc na stanowisku kierowniczym, postępowaniem swym dopuścił się do rozkładu moralnego wśród podległego personelu jednostki. Za fakt powyższy oraz za ukrycie danych ze swej przeszłości został zwolniony ze służby bezpieczeństwa”⁸⁵.

Zygmunt Rak – „na poważne zagadnienia tego powiatu nie w zupełności odpowiada”⁸⁶

Po skierowaniu na urlop, a następnie zwolnieniu ze służby kpt. Stanisława Strzałki WUBP w Krakowie długo nie mógł znaleźć kandydata na stanowisko szefa Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Tarnowie. W końcu zaproponowano na nie Zygmunta Raka. Stan urzędu w momencie obejmowania przezeń stanowiska oddaje następujący cytat: „Sytuacja w PUBP Tarnów przedstawia się wprost katastrofalnie. Na etacie szefa znajduje się kpt. Strzałka, który po urlopie nie został dopuszczony do pracy ze względu na poważne rozdrażnienia między nim a resztą personelu. Zachodzi bowiem obawa możliwych przykrych wypadków. Z-cy szefa nie ma. [...] zaznacza się duży spadek dyscypliny i rozkładu urzędu. Od kilku miesięcy nie byliśmy w stanie znaleźć odpowiedniego kandydata na szefa. Ob. Rak jest czło-

⁸² *Ibidem*, Wniosek personalny z 18 VII 1950 r., k. 72–76.

⁸³ *Ibidem*, Charakterystyka z 5 V 1950 r., k. 77.

⁸⁴ *Ibidem*, Wniosek personalny z 8 IX 1950 r., k. 72.

⁸⁵ *Ibidem*, Charakterystyka z 2 X 1950 r., k. 80.

⁸⁶ *Ibidem*, 058/528, Akta osobowe funkcjonariusza UB Z. Raka, Wniosek personalny z 18 VI 1951 r., k. 61.

wiekim poważnym, umie sobie zbudować autorytet i uważamy, że potrafi opanować sytuację w PUBP Tarnów⁸⁷.

Zygmunt Rak urodził się 22 grudnia 1922 r. w Czeladzi jako syn Józefa i Marii z Gondzików. Jego ojciec był robotnikiem, angażował się w działalność ruchu robotniczego. Rak ukończył siedem klas szkoły powszechnej. Następnie do 1942 r. był malarzem pokojowym. Od 1937 r. należał do Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego oraz Czerwonego Harcerstwa. W marcu 1942 r. został wywieziony przez Niemców do pracy do Ozimka (niem. Malapane) na Opolszczyźnie, gdzie przebywał do nadejścia Armii Czerwonej w styczniu 1945 r.⁸⁸

Po powrocie do Czeladzi Zygmunt Rak wstąpił do Milicji Obywatelskiej i do Polskiej Partii Robotniczej. Pracował w Komisji Wojewódzkiej PPR w Opolu i w tamtejszym Powiatowym Urzędzie Informacji i Propagandy. Powołany do wojska 23 maja 1945 r., po przeszkoleniu w Szkole Podchorążych w Lublińcu został przydzielony do 5 Kołobrzeskiego Pułku Piechoty, z którym uczestniczył w walkach z oddziałami Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) w okolicach Hrubieszowa i Gorlic oraz „zabezpieczał” wybory w styczniu 1947 r.⁸⁹ Po demobilizacji w sierpniu 1947 r. zgłosił się do pracy w PUBP w Będzinie. Jak napisał w podaniu, chciał pracować w aparacie bezpieczeństwa, by „kontynuować walkę z elementami reakcyjnymi, a zarazem zabezpieczyć ład i porządek w Polsce Ludowej”⁹⁰.

Początkowo Raka skierowano do PUBP w Myślenicach, a po ukończeniu w maju 1948 r. kursu Szkoły Specjalnej przy WUBP w Krakowie został przydzielony do Wydziału Miejskiego WUBP. Od października 1949 do lipca 1950 r. był słuchaczem Rocznej Szkoły Oficerskiej w Centrum Wyszkożenia MBP w Legionowie. Po jej ukończeniu z wynikiem bardzo dobrym skierowano go do PUBP w Tarnowie.

Funkcję szefa tarnowskiego PUBP Rak pełnił przez niecały rok – od lipca 1950 do czerwca 1951 r., nie został jednak nigdy oficjalnie zatwierdzony na tym stanowisku. Początkowo decyzję wstrzymano do wyjaśnienia sprawy, jaką Biuro ds. Funkcjonariuszy MBP prowadziło przeciw jego bratu – Józefowi Rakowi, szefowi PUBP w Zabrze. Później natomiast okazało się, że Zygmunt Rak nie wypełnia dobrze swojej funkcji i trzeba będzie przenieść go na inne stanowisko⁹¹.

Chociaż w marcu 1951 r. szefostwo WUBP w Krakowie oceniało, że Rak ze swoich obowiązków wywiązuje się należycie⁹², w kwietniu tego roku donoszono, że nie jest w stanie opanować w całości zagadnień powiatu, szczególnie „po linii przemysłu”. Warto tutaj zaznaczyć, że istotną rolę w pracy tarnowskiego PUBP odgrywało rozpracowanie wielkich zakładów przemysłowych – przede wszystkim Zakładów Azotowych

⁸⁷ *Ibidem*, Wniosek personalny z 10 VIII 1950 r., k. 56.

⁸⁸ Do Wydziału ds. Funkcjonariuszy MBP wpłynęło doniesienie, że fabryka, w której pracował w czasie wojny Rak, zajmowała się produkcją pocisków V1. Doniesienie to nie zostało zweryfikowane (*ibidem*, Wniosek personalny z 10 VIII 1950 r., k. 56).

⁸⁹ *Ibidem*, Życiorys, k. 5.

⁹⁰ *Ibidem*, Podanie o pracę, k. 4.

⁹¹ *Ibidem*, Notatka służbowa z 19 IV 1951 r., k. 59.

⁹² *Ibidem*, Wniosek z 12 III 1951 r., k. 58.

Struktury

w Mościcach, ale też Fabryki Celulozy w Niedomicach czy Zakładów Mechanicznych w Tarnowie. W charakterystykach donoszono także, że Rak nie panuje nad swoimi podwładnymi, którzy często go oszukują. Uznano zatem, że najlepszym wyjściem byłoby przeniesienie go na stanowisko szefa PUBP mniejszego, najlepiej rolniczego powiatu⁹³.

1 maja 1951 r. Rak został mianowany szefem PUBP w Bochni. 15 marca 1953 r. przeniesiono go na stanowisko szefa PUBP w Żywcu, a 1 czerwca 1955 r. do WUBP w Krakowie, gdzie doczekał przejścia na emeryturę w 1968 r. Początkowo był funkcjonariuszem Wydziału II i pracował „po linii uciekinierów” – „zabezpieczał” środowisko osób zbiegłych z kraju oraz tych, które odmówiły powrotu z krajów kapitalistycznych, a od 1962 r. pracował w kadrach⁹⁴.

**Stefan Stawarczyk – „jako pracownik mogę powiedzieć,
że pracę swą nawet pokochałem, bo wiem, że jest ona najskuteczniejszą
bronią, którą mogę używać do walki z naszym wrogiem”⁹⁵**

Po rocznym kierownictwie Zygmunta Raka, któremu nie udało się uporządkować spraw w objętym po Strzałce PUBP w Tarnowie, skierowano tam doświadczonego i cieszącego się dobrą opinią funkcjonariusza Stefana Stawarczyka. Urodzony 13 sierpnia 1916 r. w Sosnowcu w rodzinie robotniczej, od 1924 r. mieszkał w Byczynie w powiecie chrzanowskim⁹⁶. Tam ukończył siedem klas szkoły powszechnej. Potem pracował jako robotnik budowlany w powiecie chrzanowskim, a w latach 1938–1939 w fabryce metalurgicznej „Henryk Czachowski” w Sosnowcu. W rodzinie żywe były tradycje ruchu robotniczego. Ojciec Jan, górnik, był członkiem Centralnego Związku Górników i PPS. Brat Bolesław spędził trzy miesiące w areszcie w Krakowie za przynależność do KPP. Stefan Stawarczyk w latach trzydziestych był członkiem KPP, Związku Robotników Budowlanych oraz Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego⁹⁷.

W 1939 r. Stawarczyk został powołany do wojska. Kampanię wrześniową odbył w szeregach 12 pp. Wzięty do niewoli pod Lublinem i osadzony w obozie jenieckim w Kielcach, zbiegł stamtąd i wrócił w rodzinne strony, gdzie rozpoczął pracę w kopalni w Jaworznie. Od 1942 r. zaczął nawiązywać w Byczynie kontakty z podziemiem komunistycznym. W życiorysie oświadczał, że zakładał trójki PPR, był aktywnym członkiem AL i wspierał jeden z oddziałów partyzanckich, ale zeznania świadków wskazywały, że podziemna działalność Stawarczyka ograniczała się do prowadzenia dyskusji w gronie osób o komunistycznych przekonaniach, bez tworzenia struktur, przybierania pseudonimów czy składania przysięgi⁹⁸.

⁹³ *Ibidem*, Wniosek z 25 IV 1951, k. 61; Charakterystyka z 11 VI 1951 r., k. 62.

⁹⁴ *Ibidem*, Przebieg służby, k. 43, 44.

⁹⁵ *Ibidem*, 057/1520, Akta osobowe S. Stawarczyka, Pismo S. Stawarczyka z 7 VIII 1947 r., k. 119.

⁹⁶ *Ibidem*, Życiorys, k. 27; Ankieta specjalna, k. 12.

⁹⁷ Dokładne daty przynależności do organizacji politycznych są trudne do ustalenia. Stefan Stawarczyk odmienne daty podawał w życiorysie i w ankietach personalnych.

⁹⁸ AIPN Kr, 057/1520, Akta osobowe S. Stawarczyka, Pismo z PUBP Chrzanów z 9 III 1951 r., k. 83.

Po zajęciu powiatu chrzanowskiego przez Armię Czerwoną Stawarczyk wstąpił do Komendy Powiatowej MO w Chrzanowie, a 12 lutego 1945 r. rozpoczął pracę w aparacie bezpieczeństwa na stanowisku referenta w PUBP w Chrzanowie⁹⁹. W marcu został wysłany do Centralnej Szkoły MBP w Łodzi, którą ukończył z wynikiem bardzo dobrym. Następnie miał być skierowany na referenta ds. funkcjonariuszy w WUBP w Krakowie. Nie chciał jednak pracy biurowej, wołał aktywnie działać wśród ludzi i brać udział w pracy operacyjnej. W związku z tym wystosował pismo do Wydziału Personalnego MBP z prośbą o przeznaczenie do pracy w terenie, w którym pisał m.in. „od najmłodszych lat byłem aktywnym działaczem komunistycznym i propagandzistą. Byłem zawsze bardzo ściśle związany z działalnością wśród mas. Posiadam świetną orientację polityczną, wycucie nastrojów”¹⁰⁰. Wyraźnie określał swoje cele jako funkcjonariusza aparatu bezpieczeństwa: „Jestem młody walcą z naszą reakcją, ciągnie mnie w wir walki z nią i niszczenie tych wszystkich, co z nią współpracują”¹⁰¹.

Do sierpnia 1945 r. Stawarczyk pozostawał w Wydziale Personalnym, a następnie w ramach reorganizacji struktury urzędu objął stanowisko w Sekcji ds. Funkcjonariuszy WUBP w Krakowie. Tam zajmował się już nie tyle sprawami kadrowymi, co pracą śledczą wobec funkcjonariuszy UB. Okazało się jednak, że takie zajęcie również mu nie odpowiada i na własną prośbę został przeniesiony 22 września 1945 r. do sekcji przemysłowej. Kiedy 25 października MBP nakazało mu powrót na poprzednie stanowisko, Stawarczyk wysłał do Warszawy kolejny raport, z prośbą o zgodę na pozostanie w sekcji przemysłowej. Pisał w nim: „Praca śledcza w czterech ścianach, wykonywana w lwiej części w nocy, może spowodować całkowitą ruinę mego zdrowia”¹⁰². Prośba ta, poparta pozytywną oceną Stawarczyka jako oddanego pracownika sekcji przemysłowej, została pozytywnie rozpatrzona i dalej pracował „po linii” ciężkiego przemysłu aż do 1 maja 1948 r.

W ostatnim roku pracy w WUBP w Krakowie Stawarczyk zaczął coraz częściej narzekać na zdrowie. Nie radził sobie również z pracą biurową, jakiej od niego wymagano jako od kierownika Sekcji I Wydziału IV. Uważał, że i dla niego, i dla UB najlepszym wyjściem byłoby przeniesienie go do mniejszej placówki, do Chrzanowa¹⁰³. Prośbę tę poparł w tajnym raporcie naczelnik Wydziału IV, który przyznawał, że Stawarczyk nie jest w stanie wypełniać swoich obowiązków¹⁰⁴. Przeniesiono go jednak nie do Chrzanowa, ale do PUBP w Białej Krakowskiej¹⁰⁵. Tam początkowo dalej zajmował się przemysłem, a po kilku miesiącach zaczął awansować na kolejne stanowiska w kierownictwie i 1 marca 1951 r. został szefem PUBP.

⁹⁹ Szczegółowy opis przebiegu służby zob.: W. Frazik, F. Musiał, M. Szpytma, *op. cit.*, s. 351–352.

¹⁰⁰ AIPN Kr, 057/1520, Akta osobowe S. Stawarczyka, Pismo do Wydziału Personalnego MBP z 16 VI 1945 r., k. 106.

¹⁰¹ *Ibidem*.

¹⁰² *Ibidem*, Raport z 25 X 1945 r., k. 113.

¹⁰³ *Ibidem*, Raport z 7 VIII 1947 r., k. 119.

¹⁰⁴ *Ibidem*, Raport z 14 VIII 1947 r., k. 120.

¹⁰⁵ Ówczesna Biała Krakowska znajduje się dziś w obrębie Bielska-Białej.

Struktury

Przez dwa miesiące kierowania urzędem w Białej Stawarczyk musiał się wykazać, skoro Wydział Personalny WUBP uznał go za jednego z lepszych szefów powiatowych urzędów bezpieczeństwa publicznego i wysłał wniosek o przeniesienie na stanowisko szefa PUBP w Tarnowie¹⁰⁶. Dotychczasowy szef tej placówki, Zygmunt Rak, nie miał odpowiednich kwalifikacji, by stać na czele tak ważnego ogniwa aparatu represji w woj. krakowskim.

Stawarczyk został szefem PUBP w Tarnowie 1 czerwca 1951 r. i sprawował tę funkcję do 1 marca 1953 r. Wśród znaczących akcji, które inicjował, wymieniał likwidację niepodległościowego oddziału partyzanckiego Franciszka Solarza „Puszczyka”¹⁰⁷ oraz przestępczej grupy Juliana Kowalskiego¹⁰⁸. Ponadto organizował zabezpieczenie operacyjne wyborów w 1952 r. oraz ochronę zakładów przemysłowych: Zakładów Azotowych im. F. Dzierżyńskiego, Fabryki Celulozy w Niedomicach, Zakładów Mechanicznych¹⁰⁹.

Dalszą karierę w aparacie bezpieczeństwa uniemożliwiły Stawarczykowi kłopoty ze zdrowiem. Sam doszedł do wniosku, że nie jest w stanie dobrze wypełniać obowiązków szefa PUBP i prosił o zmianę pracy na nieoperacyjną. Do prośby w tej sprawie dołączył zaświadczenia o dolegliwościach na tle nerwowym¹¹⁰. Zwierzchnicy Stawarczyka, pozytywnie oceniający jego przygotowanie do pracy, dostrzegali załamywanie się jego zdrowia. Pplk Grzegorz Łanin¹¹¹, ówczesny szef WUBP w Krakowie, pisał o nim: „Pracę zawodową zna dobrze, zagadnienia powiatu ma opanowane. Inteligentny, dość zdolny, kierowanie całokształtem pracy przychodzi mu dość łatwo. W pracy opanowany, systematyczny, jego decyzje są zawsze przemyślane. Ostatnio często choruje. Posiada tendencję do przeniesienia się na pracę nieoperacyjną lub nawet zwolnienie z aparatu. Na punkcie zdrowia dosyć wrażliwy, wyolbrzymia swoją chorobę, swym charakterem neurastenika do pewnego stopnia wpływa demobilizująco na aparat”¹¹².

W styczniu 1953 r. Komitet Wojewódzki PZPR zdecydował o usunięciu Stawarczyka ze stanowiska szefa Urzędu Bezpieczeństwa w Tarnowie. Na podstawie tej decyzji w marcu tego roku Stawarczyka oddano do dyspozycji szefa WUBP

¹⁰⁶ AIPN Kr, 057/1520 Akta osobowe S. Stawarczyka, Wniosek Wydziału Personalnego WUBP Kraków z 1 V 1951 r., k. 138.

¹⁰⁷ Franciszek Solarz (1928–1954), „Puszczyk”, „Heniek”, „Zawisza”, członek młodzieżowej organizacji niepodległościowej „Międzymorze” w Tarnowie, dowódca oddziału partyzanckiego działającego pod egidą NSZ, skazany na karę śmierci i stracony w marcu 1954 r. (M. Żychowska, *op. cit.*, s. 94–119; F. Musiał, *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie 1946–1955*, Kraków 2005, s. 238).

¹⁰⁸ Julian Kowalski (1929–1954), skazany na karę śmierci za przestępstwa pospolite i stracony we wrześniu 1954 r. (F. Musiał, *Skazani na karę śmierci...*, s. 146).

¹⁰⁹ AIPN Kr, 057/1520, Akta osobowe S. Stawarczyka, Prośba o odszkodowanie za utratę zdrowia w czasie służby w organach Bezp. Publ. z 2 XII 1953 r., k. 176; Notatka z 15 IV 1978 r. o b. funkcjach Stawarczyka, k. 212; Prośba o zaliczenie podwójnie lat pracy w służbie bezpieczeństwa w okresie walki z bandami, k. 204.

¹¹⁰ *Ibidem*, Raport z 2 XII 1952 r., k. 146.

¹¹¹ Grzegorz Łanin, ur. 24 VI 1906 r., szef WUBP w Krakowie od 23 II 1950 do 1 XII 1953. Szczegółowy przebieg służby zob.: W. Frazik, F. Musiał, M. Szpytma, *op. cit.*, s. 255, 256.

¹¹² AIPN Kr, 057/1520, Akta osobowe S. Stawarczyka, Charakterystyka służbowa, k. 143.

w Krakowie. W kwietniu przeniesiono go na stanowisko kierownika Referatu Ochrony w Zakładzie Przemysłu Fosforowego „Bonarka”, a następnie kolejno w Zakładzie Zjednoczenia Wyrobów Gumowych i w Wytwórni Sygnałów Kolejowych w Krakowie. 6 października 1953 r., po kolejnym orzeczeniu lekarskim, tym razem stwierdzającym zupełną niezdolność do służby w aparacie bezpieczeństwa¹¹³, został zwolniony z pracy.

Stawarczyk pracował później jako kierownik działu kadr w różnych zakładach przemysłowych. W 1958 r. złożył podanie o ponowne przyjęcie do Służby Bezpieczeństwa KW MO w Krakowie, motywując to poprawą stanu zdrowia¹¹⁴. Ze względu na brak średniego wykształcenia – przy zmienionych po „odwilży” wymaganiach formalnych wobec funkcjonariuszy – nie mógł jednak objąć stanowiska oficerskiego i ostatecznie nie podjął pracy w resorcie¹¹⁵.

Alfred Lipka – „cieszy się dużym autorytetem za swoje zawsze pryncypialne stanowisko partyjne i wzorową postawę polityczną komunisty – w każdym okresie”¹¹⁶

Kolejny szef tarnowskiego PUBP Alfred Lipka urodził się 17 marca 1926 r. w Podzamczu w powiecie olkuskim jako syn Józefa i Katarzyny z domu Pniak. Do 13. roku życia uczęszczał do Szkoły Powszechnej w Ogrodzieńcu, gdzie ukończył pięć klas. Następnie pomagał rodzicom w pracy na wydzierżawionym dwumorgowym gospodarstwie. W 1942 r. żandarmeria niemiecka zabrała go z grupą innych młodych mężczyzn do Arbeitsamtu w Olkuszku w celu skierowania do pracy. Lipka uciekł i ukrywał się w rodzinnej wsi. Chcąc uniknąć poszukiwań, zgłosił się do pracy i przez jakiś czas pracował w firmie budowlanej w Szopienicach (dziś dzielnica Katowic).

Po kilkakrotnym niezgłoszeniu się do pracy Lipka musiał uciekać przed aresztowaniem. Wrócił do Podzamcza i ukrywał się tam do lutego 1944 r., kiedy został zatrzymany i osadzony w areszcie w Ogrodzieńcu. Po kolejnej udanej ucieczce znalazł schronienie w domu kobiety ukrywającej równocześnie oficerów Armii Czerwonej. W tym czasie nawiązał również łączność z Armią Ludową i ok. lipca 1944 r. dołączył do oddziału partyzanckiego AL im. Bartosza Głowackiego, pod dowództwem Tadeusza Grochała „Białego”. Brał udział w starciach z oddziałami Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ) pod Włoszczową, za co otrzymał awans na st. kaprała, a także w potyczkach z Niemcami w Lasach Starachowickich i Górach Świętokrzyskich. Po rozbięciu oddziału przy próbie przebicia się przez front wrócił do Podzamcza, gdzie doczekał nadejścia Armii Czerwonej¹¹⁷.

¹¹³ *Ibidem*, Orzeczenie komisji lekarskiej z 18 VI 1953 r., k. 151. Stwierdzono u Stawarczyka ciężką, przewlekłą psychonerwicę wegetatywną.

¹¹⁴ *Ibidem*, Podanie z 10 III 1958 r., k. 48.

¹¹⁵ *Ibidem*, Pismo MBP do KW MO w Krakowie z 21 IV 1958 r., k. 56.

¹¹⁶ AIPN BU, 698/742, Akta osobowe funkcjonariusza UB A. Lipki, cz. 3, Wniosek personalny z 21 II 1970 r., k. 61.

¹¹⁷ *Ibidem*, Życiorys, k. 34.

Lipka współorganizował Milicję Obywatelską w Podzamczu, a w marcu 1945 r. wstąpił do UB i został referentem w PUBP w Olkusz¹¹⁸. Po odbyciu szkolenia w Centralnej Szkole MBP w Łodzi pracował w powiatowych urzędach bezpieczeństwa publicznego w Nowym Targu, Chrzanowie, Białej Krakowskiej, Oświęcimiu i Krakowie. Pracując w Nowym Targu, uczestniczył m.in. w walkach z oddziałem Józefa Kurasia „Ognia”, a w Białej Krakowskiej z oddziałem Henryka Flamego „Bartka”¹¹⁹.

Pierwsze kierownicze stanowisko Lipka objął 1 września 1950 r. – został kierownikiem Sekcji 4 Wydziału III WUBP w Krakowie. Trudności w wykonywaniu wynikających z awansu nowych obowiązków skłoniły go do ubiegania się o przeniesienie na niższe stanowisko, co uzasadniał „brakiem dostatecznych znajomości pracy na szczeblu wojewódzkim i brakiem umiejętności w kierowaniu podległymi mu pracownikami”¹²⁰. Przełożeni zmotywowali go jednak do pozostania na stanowisku, a we wrześniu 1951 r. wystali na kurs Rocznej Szkoły Oficerskiej w Centrum Wyszkożenia MBP w Legionowie, choć, jak dopisano ręcznie na urzędowej charakterystyce, Lipka „nie rokuje nadziei, aby po szkole mógł zaraz objąć wyższe stanowisko”¹²¹. Szkołę ukończył z wynikiem bardzo dobrym, najlepsze rezultaty osiągnął w przedmiotach zawodowych¹²². Po ukończeniu kursu został wykładowcą katedry zawodowej tej szkoły, nie radził sobie jednak, skarżył się, że uczniowie szybciej niż on opanowują materiał, że nie jest w stanie zrozumieć materiałów pomocowych i prosił o przywrócenie do pracy operacyjnej¹²³. W związku z tym 30 listopada 1952 r. Lipka został przeniesiony do Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Tarnowie.

Początkowo Lipka pracował jako kierownik Referatu Ochrony Fabryki Celulozy w Niedomicach. 1 marca 1953 r. został mianowany szefem Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na miasto i powiat Tarnów. Dla lepszego przygotowania do wykonywania tej funkcji przeszedł w marcu 1953 r. Krótkoterminowy Kurs Szefów i Zastępców w Ośrodku Szkoleniowym MBP. Wraz z przekształceniami struktury aparatu bezpieczeństwa Lipka obejmował kolejno stanowiska szefa Powiatowego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Tarnowie (od 1 kwietnia 1955 r.) i zastępcy komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Tarnowie (od 1 stycznia 1957 r.). Za swoją pracę był doceniany przez przełożonych. Komendant wojewódz-

¹¹⁸ Przebieg służby zob.: W. Frazik, F. Musiał, M. Szyptma, *op. cit.*, s. 251–253.

¹¹⁹ Henryk Flame (1918–1947) „Bartek”, lotnik, uczestnik kampanii wrześniowej, internowany na Węgrzech, żołnierz Okręgu Śląskiego AK, dowódca zgrupowania partyzanckiego Śląskiego Okręgu NSZ (*Podziemie niepodległościowe na Podbeskidziu w latach 1939–1947*, red. A. Namysło, T. Kurpierz, Bielsko-Biała 2002, wg indeksu; D. Suchorowska, *Najdłużej stawali opór. Zbrojne podziemie na Podbeskidziu 1945–1950*, Kraków 1993, wg indeksu; J. Żyrek, *Zarys dziejów VII Okręgu Śląsko-Cieszyńskiego NSZ (1945–1947)*, „Bielsko-Bialskie Studia Muzealne” 1993, wg indeksu; M. Korcuć, *Zostańcie wierni tylko Polsce...*, s. 237, 238.

¹²⁰ AIPN BU, 698/742, Akta osobowe funkcjonariusza UB A. Lipki, cz. 3, Charakterystyka z 19 III 1951 r., b.p.

¹²¹ *Ibidem*, Dopisek ręczny z 14 VIII 1951 r., b.p.

¹²² *Ibidem*, Arkusz słuchacza CW, k. 18, 19.

¹²³ *Ibidem*, Raport z 27 X 1952 r., k. 22.

ki MO w Krakowie M. Nowak¹²⁴ pisał o nim: „Zarówno w Służbie Bezpieczeństwa, jak i Milicji cieszy się dużym autorytetem za swoje zawsze pryncypialne stanowisko partyjne i wzorową postawę polityczną komunisty – w każdym okresie. [...] Z charakteru opanowany, obiektywny w ocenach, szczery w stosunkach z ludźmi, a równocześnie dyskretny”¹²⁵.

15 kwietnia 1957 r. Lipka awansował na stanowisko komendanta miasta i powiatu MO w Tarnowie. Dostrzegano jednak w jego działaniach pewne braki wynikające z niezajomości pracy milicyjnej. Ponadto popadł w konflikt z Egzekutywą KW PZPR w Krakowie¹²⁶. W związku z tym postanowiono usunąć go z województwa krakowskiego i wysłano do Dwuletniej Szkoły Oficerskiej MSW w Szczytnie.

Po ukończeniu szkoły w lipcu 1960 r. (co nie przyszło łatwo – musiał powtarzać zakres klasy VIII szkoły średniej) Lipka awansował w aparacie bezpieczeństwa woj. krakowskiego – do stopnia podpułkownika MO. Najpierw został komendantem powiatowym MO w Krakowie, a od marca 1962 r. wrócił do pracy w pionie bezpieczeństwa, zajmując różne stanowiska w Służbie Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w Krakowie. Ostatnią funkcją, jaką pełnił, było stanowisko dowódcy ZOMO ds. polityczno-wychowawczych KW MO w Krakowie.

Z resortu odszedł 30 kwietnia 1972 r., częściowo z powodu stanu zdrowia i wieku uprawniającego do emerytury, a częściowo z powodu konfliktu z przewodniczącym Rady Narodowej w Ogrodzieńcu¹²⁷. W aparacie bezpieczeństwa i milicji przepracował 27 lat.

Józef Kłusak – „nie instruował podległych sobie pracowników o sposobie właściwego przesłuchiwania”¹²⁸

Józef Kłusak urodził się 3 sierpnia 1922 r. we wsi Wieprz w powiecie żywieckim¹²⁹. Po ukończeniu siedmiu klas szkoły powszechnej pracował do wybuchu wojny w gospodarstwie rodziców. 17 marca 1940 r. został wywieziony na roboty do Niemiec¹³⁰. Po zajęciu przez Armię Czerwoną terenów, na których pracował, wrócił w kwietniu 1945 r. do domu rodzinnego. Po miesiącu wyjechał na ziemie odzyskane do Baborowa w po-

¹²⁴ Mieczysław Nowak, ur. 2 VII 1923 r., komendant wojewódzki MO w Krakowie od 1 X 1965 do 15 IX 1972; Szczegółowy przebieg służby zob.: W. Frazik, F. Musiał, M. Szpytma, *op. cit.*, s. 289, 290.

¹²⁵ AIPN BU, 698/742, Akta osobowe funkcjonariusza UB A. Lipki, cz. 3, Wniosek personalny z 21 II 1970 r., k. 61.

¹²⁶ *Ibidem*, Wniosek personalny z 25 IX 1958 r., k. 32.

¹²⁷ *Ibidem*, Wniosek personalny z 17 XII 1971 r., k. 64.

¹²⁸ *Ibidem*, 059/29, Akta osobowe funkcjonariusza UB J. Kłusaka, cz. 2, Raport z 6 X 1952 r. w sprawie funkcjonariuszy PUBP w Tarnowie podejrzanych o stosowanie przymusu fizycznego, k. 35.

¹²⁹ *Ibidem*, cz. 1, Życiorys, k. 2.

¹³⁰ Trudno określić, w jakiej dokładnie miejscowości przebywał Kłusak na robotach. Jak podaje, został wywieziony do miejscowości Gerlachsheim, pol. Gopłowice, w powiecie Brieg, pol. Brzeg, na Śląsku Opolskim. Tymczasem niem. Gerlachsheim to dawna nazwa wsi Grabiszycze w powiecie Lubań (niem. Lauban) na Dolnym Śląsku. Natomiast wieś o nazwie Gopłowice nie istnieje.

Struktury

wiecie Głębczyce (Kłusak stosuje nazwy Baworów i Głębczyce) na Śląsku Opolskim. Tam wstąpił do MO, gdzie służył do 12 października 1945 r. i brał udział m.in. w likwidacji oddziału SS ukrywającego się w Lasach Raciborskich. Po redukcji etatów MO wrócił do Wieprza i pracował przy załadunku drewna na stacji kolejowej w Żywcu i w wytwórni dachówek. W lutym 1946 r. został członkiem PPR.

Rekomendowany przez partię, 5 maja 1946 r. wstąpił do UB. Po ukończeniu VII Kursu Szkolenia Specjalnego przy WUBP w Krakowie pracował przez dwa lata w PUBP w Żywcu, potem dwa lata w Miechowie i dwa lata w Białej Krakowskiej. W 1949 r. przeszedł miesięczny Kurs Aktywu Powiatowego w Centrum Wyszkożenia MBP w Legionowie. 1 marca 1952 r. mianowano go zastępcą szefa PUBP w Tarnowie¹³¹. W służbowych charakterystykach oceniano Kłusaka pozytywnie, jako zdyscyplinowanego i wyrobionego politycznie pracownika. Kilkakrotnie jednak były na niego nakładane kary służbowe: w 1947 r. trzydniowy areszt za niewykonanie rozkazu, w 1948 r. siedmiodniowy areszt ścisły za dopuszczenie do ucieczki aresztantki, w 1950 r. surowa nagana za łapówki¹³², a w 1952 r. 21 dni aresztu za przyzwalanie na używanie niedozwolonych metod śledczych. Raport dyrektora Biura ds. Funkcjonariuszy MBP wymienia wiele rodzajów przemocy fizycznej stosowanych przez podwładnych Kłusaka – bicie stóp kablem, deptanie butami palców u stóp, bicie laską pośladków, bicie ręką w twarz, kopanie w brzuch¹³³.

Kary nie zachwiały pozycji Kłusaka w aparacie. W 1955 r. był nawet typowany na stanowisko szefa urzędu w Tarnowie, ale nie zgodził się na awans ze względu na stan zdrowia. W związku z reorganizacją struktury UB został przeniesiony na stanowisko zastępcy kierownika PUdsBP w Tarnowie¹³⁴.

W marcu 1956 r. zaczął pełnić obowiązki kierownika działającej od stycznia w miejsce Referatu Wojskowego Delegatury nr 13 WUdsBP przy tarnowskich Zakładach Mechanicznych. Mimo wątpliwości co do stanu zdrowia zatwierdzono go oficjalnie na tym stanowisku 1 czerwca 1956 r.¹³⁵ Po pół roku wskutek reorganizacji zlikwidowano delegaturę. Kłusak nie chciał przejść na inne stanowisko ani do pracy w MO, w związku z czym poprosił o zwolnienie. Formalnie został zwolniony z UB 30 grudnia 1956 r.¹³⁶

Po odejściu z resortu uczęszczał do dwuletniego Technikum Samochodowego w Nowym Sączu, a po jego ukończeniu ponownie zgłosił się do pracy w Służbie Bezpieczeństwa. Został przyjęty i pracował od 21 lutego 1959 r. jako oficer techniki operacyjnej w SB w Tarnowie, a w 1965 r. przeszedł do Wydziału IV SB Komendy Wojewódzkiej MO w Krakowie, gdzie zajmował się rozpracowaniem środowiska tarnowskiej kurii. Ze służby w resorcie zwolniono go 29 kwietnia 1971 r.¹³⁷

¹³¹ AIPN Kr, 059/29, Akta osobowe funkcjonariusza UB J. Kłusaka, cz. 2, Przebieg służby, k. 1.

¹³² W zamian za zignorowanie nielegalnego handlu mięsem przez rzeźnika Kłusak z dwoma funkcjonariuszami UB przyjął po 1000 zł i kilogramie kiełbasy (*ibidem*, cz. 3, Raport z 28 XI 1950 r., k. 22).

¹³³ *Ibidem*, Raport z 6 X 1952 r., k. 32–36.

¹³⁴ *Ibidem*, Wniosek personalny z 5 III 1955 r., k. 39.

¹³⁵ *Ibidem*, Wniosek personalny z 2 III 1956 r., k. 42.

¹³⁶ *Ibidem*, Wniosek personalny z 13 XII 1956 r., k. 44.

¹³⁷ *Ibidem*, Przebieg służby, k. 2–3.

Podsumowanie

Przegląd krótkich biogramów szefów tarnowskiej bezpieki w latach 1945–1956 pozwala nam dostrzec pewne cechy charakterystyczne ludzi tworzących typową obsadę urzędu bezpieczeństwa na poziomie powiatowym w okresie powojennym. Dowiadujemy się, z jakich środowisk Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego rekrutowało kadrę kierowniczą powiatowych urzędów bezpieczeństwa publicznego, a następnie w jaki sposób kierowało ich pracą i jak ją nadzorowało.

Podstawy struktury bezpieki w Tarnowie były tworzone przez Stanisława Krocha – sowieckiego oficera polskiego pochodzenia, wychowanego i wykształconego w ZSRS, przygotowanego do pracy w aparacie bezpieczeństwa przez szkołę NKWD w Kujbyszewie. Na jego następców MBP kierowało funkcjonariuszy związanych z przedwojennym ruchem komunistycznym lub robotniczym. Widzimy, że kolejni kierownicy tarnowskiego PUBP do 1956 r. byli przed wojną członkami Komunistycznej Partii Polski albo innych partii robotniczych (PPS, PPS „Lewica”, Bund), lewicowych związków zawodowych lub związanych z lewicą organizacji oświatowo-kulturalnych czy młodzieżowych (Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego, Czerwone Harcerstwo). Jedynie dwóch najmłodszych z opisywanych funkcjonariuszy, Alfred Lipka i Józef Kłusak, nie należało w okresie przedwojennym do żadnej organizacji politycznej. Kłusak dopiero po wojnie został członkiem PPR, a Lipka w czasie okupacji wstąpił do Armii Ludowej. Z AL współpracował również Stawarczyk. Członkiem AL, a następnie sowieckiej partyzantki był Korga, Kroch służył w Berlingowskiej 1 Dywizji Piechoty, Podworski i Rak już po wojnie służyli w Ludowym Wojsku Polskim, tylko Wojtasow w czasie okupacji niemieckiej współpracował z AK, do czego się przed resortem nie przyznawał. Szczególnie cenną rekomendacją do pracy w bezpiece było doświadczenie obozu w Berezie Kartuskiej, czym mogli się „pochwalić” Wojtasow i Strzałka. Wydaje się, że charakterystyczne jest również pochodzenie opisywanych funkcjonariuszy UB. Spośród nich tylko Wojtasow, choć urodzony na Ukrainie, przed wojną związany był z tą częścią Małopolski, gdzie później kierował UB. Natomiast aż trzech, Rak, Stawarczyk i Lipka, pochodziło z Zagłębia, regionu o silnych tradycjach lewicowego ruchu robotniczego.

Wspólną cechą prezentowanych kierowników tarnowskiego PUBP było słabe wykształcenie. Oprócz absolwenta gimnazjum i szkoły graficznej Podworskiego, Krocha, który zdobył w ZSRS wykształcenie średnie zawodowe, oraz Strzałki, który po ukończeniu pięciu klas szkoły powszechnej uczęszczał wieczorowo do Miejskiej Szkoły Zawodowej Doksztalcającej, pozostali w momencie wstępowania do UB posiadali wykształcenie odpowiadające zaledwie kilku klasom szkoły powszechnej. Już w trakcie służby w resorcie Korga, Strzałka i Lipka doksztalcali się w liceach dla dorosłych i zdobyli średnie wykształcenie.

Przygotowanie do pracy w aparacie represji było uzupełniane na kursach organizowanych przez resort. Korga, Strzałka, Rak i Kłusak ukończyli miesięczną Szkołę Specjalną przy WUBP w Krakowie. Stawarczyk i Lipka – Centralną Szkołę MBP w Łodzi, a Strzałka, Rak, Lipka i Kłusak przeszli kursy w Centrum Wyszczolenia

Struktury

MBP im. Feliksa Dzierżyńskiego w Legionowie. Okazało się jednak, że szkolenia te nie przygotowały wystarczająco funkcjonariuszy pod względem merytorycznym – w przypadku Raka, Strzałki, Stawarczyka i Lipki z ocen przełożonych lub z ich własnych raportów wynika, że brakowało im odpowiedniego wykształcenia do wykonywanej funkcji, szczególnie przy zadaniach wymagających znajomości pracy biurowej¹³⁸.

Okazuje się jednak, że braki merytoryczne nie były przeszkodą w pracy i awansach w resorcie. Charakterystycznym przykładem kariery funkcjonariusza UB jest Lipka – nie najlepiej wywiązujący się z nałożonych obowiązków (zarówno jako kierownik Sekcji 4 Wydziału III WUBP, jak i wykładowca w Centrum Wyszkożenia MBP), popadający w konflikty z partią, a ponoszący konsekwencje jedynie w postaci przenosin na inne stanowisko. Natomiast na dziewięć opisywanych osób cztery musiały odejść z aparatu represji – Wojtasow został wyrzucony za łapówkarstwo i zatajenie współpracy z AK w czasie wojny, Podworski za kradzieże mienia aresztantów, Strzałka w związku z podejrzeniem o współpracę z policyjną „defcą” przed wojną oraz za nieumiejętne kierowanie podległym personelem. Stawarczyk sam poprosił o zwolnienie, nie wytrzymując nerwowo pracy w UB¹³⁹.

Lektura teczek personalnych szefów PUBP w Tarnowie pokazuje również metodę nadzorowania pracowników MBP poprzez prowadzenie postępowań kontrolnych. Zbierano zatem „kompr-materialiały” – zeznania świadków, czy to z czasów działalności przedwojennej, czy z okresu okupacji, z którymi konfrontowano podawane przez funkcjonariuszy informacje. W ten sposób dowiedziano się o współpracy Wojtasowa z AK, o licznych zarzutach wobec Strzałki, łącznie z podejrzeniami o współpracę z „defcą”, czy o mniej istotnych, aczkolwiek odnotowanych przez resort faktach, takich jak „pozytywny stosunek do sanacji” teścia Stawarczyka¹⁴⁰.

W dokumentach zebranych w aktach osobowych funkcjonariuszy UB raczej nie znajdziemy dokładnych, bezpośrednich informacji, jakiego rodzaju działalnością zajmował się PUBP w Tarnowie, jakimi metodami była ona wykonywana. Tylko w przypadku Wojtasowa i Klusaka czytamy wprost o stosowaniu przez ich podwładnych przemocy fizycznej wobec osób aresztowanych. O brutalnym przesłuchiwanie aresztantów przez Podworskiego dowiadujemy się z raportów WiN. W aktach osobowych pojawiają się natomiast określenia pozwalające wnioskować, w jaki sposób aparat represji utrzymywał nowy, „ludowy” porządek polityczny – walka z „bandami”, zabezpieczenie operacyjne wyborów czy w końcu praca śledcza „w czterech ścianach wykonywana w lwiej części w nocy”¹⁴¹.

¹³⁸ *Ibidem*, 058/528, Akta osobowe funkcjonariusza UB Z. Raka, Wniosek z 25 IV 1951 r., k. 61; Charakterystyka z 11 VI 1951, k. 62; 0/149/113, Akta osobowe funkcjonariusza UB S. Strzałki, Ankieta, k. 58, 59; 057/1520, Akta osobowe S. Stawarczyka, Raport z 7 VIII 1947 r., k. 119; AIPN BU, 698/742, Akta osobowe funkcjonariusza UB A. Lipki, cz. 3, Charakterystyka z 19 III 1951 r., k. 17.

¹³⁹ Popadnięcie funkcjonariusza UB Stanisława Strzałki w chorobę nerwową nie było przypadkiem odosobnionym, jak pokazuje wspomniany przykład Zofii Kroch, siostry Stanisława Krocha.

¹⁴⁰ AIPN Kr, 057/1520, Akta osobowe S. Stawarczyka, Wniosek z kontroli specjalnej, k. 68.

¹⁴¹ *Ibidem*, Raport z 5 X 1945 r., k. 113.

ARTYKUŁY

Filip Musiał

Wiązanie tajnych współpracowników z organami bezpieczeństwa Polski Ludowej. Przyczynek do dyskusji nad mechanizmem psychicznego manipulowania konfidentami

Podjęcie współpracy z komunistycznym aparatem bezpieczeństwa należy zawsze oceniać jednoznacznie negatywnie. Kolaboracja z bezpieką, zdrada swojego środowiska, otoczenia, donoszenie na kolegów z pracy, przyjaciół czy rodzinę musi spotkać się z potępieniem. Niniejszego tekstu nie należy więc traktować jako próby usprawiedliwienia czy obrony tajnych współpracowników. Celem autora jest ukazanie mechanizmów łamania oporu osób werbowanych do współpracy oraz techniki „wiązania” konfidentów z aparatem bezpieczeństwa.

W tekście posłużono się kilkoma przykładami tajnych współpracowników ze środowiska pozostającego w zainteresowaniu pionu IV SB – a więc głównie Kościoła i środowisk katolickich. Jak wspomniano, celem jest ukazanie mechanizmów, dlatego w dalszej narracji zrezygnowano z posługiwania się nazwiskami tajnych współpracowników, pozostając przy ich pseudonimach. Z operowania nazwiskami konfidentów zrezygnowano też ze względu na specyfikę dokumentów, które stały się podstawą tekstu. Powstał on bowiem na podstawie komentarzy i uwag pracowników operacyjnych zamieszczanych najczęściej – zgodnie z obowiązującymi instrukcjami pracy operacyjnej – pod tekstem donosów, względnie notatek służbowych stanowiących samodzielne dokumenty. Przedstawia zatem relacje między donosicielem a oficerem prowadzącym jednostronnie – z perspektywy funkcjonariusza SB, jest zapisem jego przekonań i domysłów.

Można postawić tezę o wysokiej wiarygodności tego typu uwag, ponieważ służyły one informowaniu zwierzchników oficera prowadzącego o konfidentie i jego pracy. Stanowiły przyczynek do wspólnych dyskusji nad jego wykorzystaniem i konstruowania planów sprawdzania jego wiarygodności. Były roboczym materiałem operacyjnym, tak więc, jak inne tego typu informacje, były wieloźródłowo sprawdzane, by zapewnić skuteczność pracy bezpieki. Jednocześnie brak bazy źródłowej pozwalającej je zweryfikować. Dodatkowym argumentem przemawiającym za odstąpieniem, w tym jednostkowym przypadku, od identyfikacji agentury jest poświęcenie tekstu jedynie mechanizmom psychicznej manipulacji TW i sposobom

ich wiązania z aparatem represji przy jednoczesnym pominięciu opisu ich działania i szkodliwości. Część ze wskazanych tu przypadków stała się już obiektem publikacji naukowych, w których wspomniana problematyka nie była szerzej omawiana, a jedynie sygnalizowana¹.

Pozyskanie i prowadzenie sieci konfidentów było podstawowym środkiem pracy operacyjnej². Stworzenie sieci informacyjnej, dającej wiarygodne donosy, stanowiło zatem kluczowe zadanie funkcjonariuszy UB/SB. W niniejszym tekście zaprezentowane zostaną mechanizmy przełamania oporów u konfidentów i czynienie z osób początkowo niezbyt aktywnych czy wręcz niechętnych współpracy wartościowych tajnych współpracowników. Konstruując tekst, starano się zaprezentować możliwie najobszerniej fragmenty dokumentów – bowiem cytaty z notatek funkcjonariuszy UB/SB najdokładniej oddają ich zamiary i intencje.

1. Werbunek

W świetle prezentowanych od kilku lat – głównie przez pracowników IPN – wyników badań, nie ulega wątpliwości, że podjęcie współpracy z bezpieką było zawsze świadome. Nakłonienie do współpracy najczęściej odbywało się w czasie tzw. rozmowy pozyskaniowej, w czasie której werbowany świadomie podejmował zobowiązanie do współpracy – najczęściej formalizowane na piśmie. Czasem poprzedzały ją wcześniejsze kontakty funkcjonariusza SB z przyszłym tajnym współpracownikiem. Służyły one przełamaniu spodziewanych oporów, jakie werbowany mógł mieć w związku z podjęciem współpracy – stanowiły etap przygotowania kandydata na tajnego współpracownika do rozmowy pozyskaniowej.

Zdarzało się jednak i tak, że w szczególnych przypadkach – gdy spodziewano się, że klasyczna rozmowa pozyskaniowa może spłoszyć konfidenta – rezygnowano z niej. Poprzestawano na faktycznym wdrożeniu do współpracy poprzez przydzielane zadania. Znany jest także, omawiany tu szerzej, przypadek TW „Ares” – konfidenta świadomie kontaktującego się z funkcjonariuszami SB i przez ponad dwadzieścia lat realizującego zlecane mu zadania, który nie był świadomy tego, że po ponownym podjęciu go na kontakt nadano mu nowy pseudonim. Specyfika tego przypadku jest wytłumaczona w dalszej części tekstu.

1.1. „Turysta”

Z upływem lat coraz większego znaczenia w działaniach SB nabierały tzw. rozmowy operacyjne. Jednym z ich efektów mogło być nawiązanie tzw. dialogu ope-

¹ C. Kuta, *Księgowy z SB*, „Gazeta Polska” 2006, nr 15; M. Lasota, *Donos na Wojtyłę. Karol Wojtyła w tęczkach bezpieki*, współpraca M. Zając, postłowie R. Terlecki, Kraków 2006; F. Musiał, J. Szarek, *Działania operacyjne SB wobec „Tygodnika Powszechnego” w latach 1957–1965 (wybrane zagadnienia)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 2 (10) [w druku]. Zob. także: S. Kaczmarek, *Przepraszam* [list do redakcji], „Tygodnik Powszechny” 2006, nr 14.

² Wynika to jednoznacznie z instrukcji pracy operacyjnej wydawanych przez kierownictwo resortu od 1945 do 1989 r. (*Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa 1945–1989*, oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004).

racyjnego z przedstawicielem „wrogiego” środowiska³. Sam fakt podjęcia przez jakąś osobę rozmów z funkcjonariuszami SB (np. w czasie procedury związanej z wydawaniem paszportu) oceniany był przez resort pozytywnie i skłaniał do kontynuowania kontaktów i rozważania ewentualnej próby werbunku. Przykładem pozyskania wieloetapowego może być przypadek jednego z wykładowców Wyższego Seminarium Duchownego (WSD) w Tarnowie. Funkcjonariusz Wydziału IV SB KW MO w Tarnowie Ryszard Guzicki pisał: „dnia 15 III 1978 r. nawiązałem z wymienionym dialog operacyjny. Do chwili obecnej przeprowadziłem z ks. [...] dwie rozmowy operacyjne, których przebieg oceniam pozytywnie. W wyniku tych rozmów stworzono sobie płaszczyznę do dalszych kontaktów”⁴. Podkreślał zarazem: „dotychczasowy przebieg dialogu operacyjnego z ww. pozwala przypuszczać, iż przy odpowiednio prowadzonych działaniach operacyjnych wyrazi zgodę na utrzymywanie kontaktu z pracownikiem SB”⁵.

Mechanizm tego typu kontaktów zazwyczaj był zbliżony i przewidywał powolne rozszerzanie poruszanej w czasie rozmów problematyki. Początkowo były to zazwyczaj kwestie urzędowe czy formalnoprawne, których wyjaśnienia funkcjonariusz SB mógł się od rozmówcy domagać, nie wzbudzając podejrzeń. Z czasem jednak, po przełamaniu pierwszych oporów, rozszerzano ich tematykę, najpierw o sprawy neutralne, choć pozwalające np. zdefiniować poglądy rozmówcy – chociażby o komentarze do bieżących wydarzeń. Wreszcie dochodzono do stadium, w którym funkcjonariusze SB zaczęli sondować tematykę ich interesującą – sprawdzając tym samym głębię przełomu psychicznego, jaki dokonał się u kandydata. Jak zaznaczał Guzicki, formułując zadania na przyszłość, po dwóch rozmowach z kapłanem należy „kontynuować podjęty dialog – podczas kolejnych rozmów w sposób delikatny poruszać sprawy związane z WSD Tarnów”⁶.

Trzeba jednak podkreślić, że pierwsze spotkanie miało kluczowe znaczenie. Kategoryczna odmowa dalszych kontaktów zazwyczaj gwarantowała przynajmniej czasowe odstąpienie SB od planów dalszych rozmów. W omawianym przypadku podjęto decyzję o kontynuowaniu dialogu, ponieważ, jak raportował Guzicki: „pierwsze zetknięcie z kandydatem wywarło na mnie duże pozytywne wrażenie. Bez oporów zgodził się na to spotkanie, chociaż miało miejsce w pomieszczeniach KW MO. Chętnie rozmawiał na poruszane tematy. Również bez większych oporów zgodził się na następne spotkanie, tym razem w miejscu jego zamieszkania”⁷. Po tej rozmowie – która

³ Na temat dialogu operacyjnego prowadzonego z hierarchami Kościoła katolickiego zob. np.: A. Gargas, *Diabelski cyrograf*, „Ozon” 2006, nr 7; *Musialem wybrać jakąś taktykę. Z bp. Tadeuszem Pieronkiem rozmawia Anita Gargas*, *ibidem*. Por. także uwagi na temat dialogu operacyjnego prowadzonego przez SB z redaktorami „Tygodnika Powszechnego”: W. Bereś, K. Burnetko, *Gliniarz z „Tygodnika”. Rozmowy z byłym ministrem spraw wewnętrznych Krzysztofem Kozłowskim*, Warszawa 1991, s. 11–14.

⁴ AIPN Kr, 0035/389, Skomasowana teczka TW „Turysta”, Wniosek o zezwolenie na opracowanie w charakterze kandydata na TW, 19 IV 1978 r., k. 6.

⁵ *Ibidem*, k. 5.

⁶ *Ibidem*.

⁷ *Ibidem*, Kwestionariusz TW, 20 IV 1978 r., k. 9.

odbyła się w lutym 1978 r., podjęto od marca tr. dialog operacyjny, w trakcie którego, jak można podejrzewać, opory duchownego były sukcesywnie przełamywane.

Ostatecznie po ponad czternastu miesiącach rozmów Guzicki twierdził: „Kandydat na TW nr rej. TA-2658 pozyskiwany jest stopniowo. Proces ten trwa, od 7 II [19]78 do 26 IV 1979 r. przeprowadzono z nim 13 rozmów operacyjnych, których wyniki pozwalają na przeprowadzenie podczas kolejnego spotkania rozmowy pozyskaniowej”⁸. Planowana rozmowa odbyła się 14 maja 1979 r., a w jej wyniku, jak stwierdził funkcjonariusz SB: „kandydat wyraził ustnie zgodę na informowanie pracownika SB na tematy działalności kurii tarnowskiej, jak i Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie, a w szczególności na temat związany z pracą referatu duszpasterstwa inteligencji oraz referatu duszpasterstwa dobroczynnego i apostołstwa chorych. Kandydat wyraził również zgodę na informowanie SB odnośnie przebiegu pielgrzymek organizowanych do Ziemi Świętej z diecezji tarnowskiej”⁹.

Duchowny przyjął pseudonim „Turysta” oraz złożył pierwsze doniesienie dotyczące organizacji pielgrzymki do Ziemi Świętej z diecezji tarnowskiej, spodziewanych zmian na stanowiskach prefekta i prokuratora w WSD w Tarnowie, remontu i rozbudowy WSD oraz sposobu jego zagospodarowania po remoncie. Informacje uzupełnił o zarys aktualnej sytuacji w seminarium. Złożenie pierwszego donosu już w czasie rozmowy pozyskaniowej, co było regułą, stanowić miało kolejny – obok świadomego zobowiązania się do współpracy – element psychicznego przełomu werbowanej osoby.

1.2. „Samotna”/„Targowska”

Podobny schemat, stopniowego werbunku, przyjęto w przypadku korektorki (adjustantki) „Tygodnika Powszechnego”, z którą w czerwcu 1966 r. nawiązał kontakt funkcjonariusz Wydziału IV SB w Krakowie Józef Schiller. Wykorzystując jej problemy finansowe, Schiller początkowo płacił jej za sporządzanie recenzji „Tygodnika Powszechnego”. Formalnie więc zaczęła funkcjonować jako kandydatka na tajnego współpracownika o pseudonimie „Samotna”.

Po dwóch miesiącach cotygodniowych spotkań, w czasie których funkcjonariusz SB odbierał własnoręcznie przez „Samotną” napisane recenzje kolejnych numerów pisma, a zarazem coraz intensywniej, choć nie nachalnie, pytał o konkretne osoby zatrudnione w redakcji, nastroje, wypowiedzi odnośnie do bieżących wydarzeń, Schiller zanotował: „kandydatka niewątpliwie zaczyna rozumieć swoją rolę i domyślać się faktycznego sensu nawiązanego z nią kontaktu [...]. Problemu współpracy na razie nie będę oficjalnie przed nią stawiał. To mogłoby ją usztywnić i zapeszyć. Powoli wciągnie się i tak do faktycznej współpracy – nazwanie tego po imieniu nie jest konieczne”¹⁰.

Następne spotkania pozwalały „Samotnej” stopniowo odnaleźć się w nowej sytuacji – czyli przełamać kolejne bariery psychiczne. Wreszcie Schiller z satysfakcją

⁸ *Ibidem*.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ AIPN Kr, 009/7936, Teczka pracy TW „Targowska”, t. I [dalej: AIPN Kr, 009/7936, t. 1], Notatka ze spotkania z kand[ydatką] do pozyskania w charakterze TW ps. „Samotna”, 22 VI 1966 r., k. 29.

odnotował: „rozmawia coraz bardziej swobodnie. Mówi o sprawach redakcji bez skrępowania i odczuwa się, że wie, iż o to mi też chodzi. Pytam ją o pewne sprawy, lecz po pytaniu pozwalam już samej rozwijać temat. Robi to swobodnie i dokładnie”¹¹. Tydzień później, 22 sierpnia 1966 r., oficer prowadzący raz jeszcze zwrócił uwagę na kolejne psychiczne przełamanie: „Kand[ydatka] w trakcie rozmowy przyznała, że tak się obawiała, a tymczasem nasza współpraca układa się b[ardzo] pomyślnie. Przytaknąłem bez rozwijania tematu. Kandydatka miała na myśli niewątpliwie pisane recenzje „T[ygodnika] P[owszechnego]” i wynagrodzenie za nie [...] kandydatka w dużej mierze oswoiła się z moją osobą i pozwala sobie nawet na dosyć swobodne zwroty przy określaniu ludzi z redakcji „T[ygodnika] P[owszechnego]”. Wydaje się celowe po jej urlopie rozpocząć formułowanie dla niej odrębnych zadań operacyjnych”¹².

Istotnie, wkrótce Schiller przystąpił do kolejnego etapu wiązania „Samotnej” z aparatem. W uwagach po spotkaniu z 5 września zanotował: „w czasie spotkania złożyłem kandydatce życzenia imienninowe i wręczyłem jej upominek (perfumy). Przyjęła bez oporów, podziękowała, ale stwierdziła, że obchodzi imienniny w październiku. Powiedziałem, że w tym wypadku ważna jest intencja, a nie termin imiennin”¹³. Od tego czasu „Samotna” była już zadaniowana jak klasyczny TW, jednak Schiller wciąż utrzymywał jej formalny status – kandydata. Testował jej lojalność i prawdomówność. Starał się ocenić, czy jest, a jeśli tak – to jaka, granica jej skłonności do udzielania informacji. Wypytywał o bieżące sprawy redakcji, stosunki międzyludzkie – sympatie, antypatie, sojusze i konflikty. Sprawdzał jej dyspozycyjność poprzez wyznaczenie zadania udzielenia natychmiastowej telefonicznej informacji o wyjeździe zagranicznym redaktora naczelnego tygodnika – Jerzego Turowicza.

Zdając sobie sprawę, że z psychologicznego punktu widzenia dotychczas udzielane informacje mogą być traktowane jako „nieistotne” i „powszechnie wiadome”, Schiller planował zlecenie jej złożenia donosów o konkretnych osobach. Ponownie jednak obrał taktykę działania stopniowego: „na jedno z kolejnych spotkań przygotowuję odpowiednie pytania (schemat), według których kolejno kandydatka opracuje opinie autorów piszących na łamach „T[ygodnika] P[owszechnego]”. Aby nie zrazić jej trudnościami i nie urazić ewentualnych osobistych sympatii, w pierwszej kolejności zażądam od niej ocen ludzi, których nie lubi i których charakterystyki będzie mogła wykonać stosunkowo łatwo”¹⁴.

Dopiero miesiąc później, po upewnieniu się co do lojalności i prawdomówności „Samotnej” – uznał: „zachowanie kandydatki świadczy, iż wyzbyła się jakichkolwiek oporów, gdy idzie o nasze kontakty. Proponuję zarejestrować ją formalnie

¹¹ *Ibidem*, Notatka ze spotkania z kand[ydatką] do pozyskania w charakterze TW ps. „Samotna”, 20 VII 1966 r., k. 42.

¹² *Ibidem*, Notatka ze spotkania z kand[ydatką] do pozyskania w charakterze TW ps. „Samotna”, 2 VIII 1966 r., k. 48.

¹³ *Ibidem*, Notatka ze spotkania z kand[ydatką] do pozyskania w charakterze TW ps. „Samotna”, 5 IX 1966 r., k. 50.

¹⁴ *Ibidem*, Notatka ze spotkania z kand[ydatką] do pozyskania w charakterze TW ps. „Samotna”, 25 X 1966 r., k. 84.

w kartotece jako TW¹⁵. Uczyniono to jednak dopiero w styczniu 1967 r. – od tego czasu działała jako TW „Targowska”¹⁶.

1.3. „Pantera”/„Erski”

Werbunku dokonywano nieraz w więzieniu, wykorzystując załamanie psychiczne, jakie mogło wytworzyć odosobnienie¹⁷. Przykładem takiego działania może być werbunek informatora „Pantera” – żołnierza AK i działacza WiN, w 1951 r. odbywającego we Wronkach karę dożywotniego więzienia. Człowiek ten, jak wynikało z informacji funkcjonariuszy UB i zeznań samego zainteresowanego, już w czasie śledztwa był wykorzystywany jako agent celny, a prawdopodobnie miał też krótki epizod agenturalny na wolności. Ten fakt pozwalał domniemywać, że nie odrzuci „odpowiednio” sformułowanej propozycji współpracy.

Dla pewności postanowiono jednak posłużyć się szantażem emocjonalnym. Podczas rewizji celi w sienniku więźnia odnaleziono (dzięki donosowi innego agenta celnego) zaszyte malutkie zdjęcie jego córki. Jak podkreślał funkcjonariusz UB: „większych trudności w dokonywaniu werbunku nie będzie, ponieważ chce całą siłą zrehabilitować się i powrócić do żony i dziecka, których kocha i na tym p[un]k[cie] jest najsłabszy”¹⁸. Więzień za przechowywanie zdjęcia miał zostać karnie przeniesiony do izolatki.

W tym czasie kierownik Działu Specjalnego w więzieniu we Wronkach, chor. Henryk Błażejowski, zamierzał przeprowadzić z nim rozmowę pozyskaniową. Planował: „rozmowę rozpocznę od wytłumaczenia kandydatowi, że ukaranie go było koniecznym, ponieważ bez tego mogliby więźniowie, którzy wiedzą o znalezionym zdjęciu, podejrzewać go i stracić do niego zaufanie. Przeprowadzę rozmowę orientacyjną odnośnie [do] zagadnień międzynarodowych i polityki krajowej, aby tym samym ożywić jego myśli i obudzić instynkt wolnościowego życia [...] na czas pobytu w pojedynczej celi spowoduję, że kandydat otrzymywał będzie gazety, co bezsprzecznie ożywi jego umysł. Przejdę następnie do omówienia sytuacji w celi i odebrania doniesienia na więźnia [Józefa] Rogozińskiego i [Czesława] Dulińca. Po odebraniu doniesienia pokieruję tak rozmowę, by [...] wyraził szczerą chęć współpracy, przy czym odbiorę życiorys i zaproponuję napisanie zobowiązania o współpracy, tzn. przeprowadzę formalny werbunek [...] W razie [gdy]by kandydat nie zgodził się na werbunek, pobiorę zobowiązanie o zachowaniu tajemnicy rozmowy przeprowadzonej i będę w dalszym ciągu pracował nad ostatecznym załamaniem go i dokonam werbunku w późniejszym terminie”¹⁹.

¹⁵ *Ibidem*, Notatka ze spotkania z kand[ydatką] do pozyskania w charakterze TW ps. „Samotna”, 17 XI 1966 r., k. 92.

¹⁶ W kolejnych latach używała ps. „Strzelec”, a później „Jesion”. Ostatnie zachowane dokumenty świadczące o jej współpracy z SB datowane są na maj 1979 r. (*ibidem*, t. 2–3).

¹⁷ Ilustracją tej metody mogą być werbunki księży związanych z tzw. sprawą kurii krakowskiej. Zob.: F. Musiał, M. Lasota, *Kościół zraniony. Sprawa ks. Lelity i proces Kurii krakowskiej*, Kraków 2003, s. 140–144, 208–210; F. Musiał, *W sieci bezpieczeństwa. Przypadek jednego informatora [w:] Kościół w godzinie próby 1945–1989. Nieznane dokumenty i świadectwa. Zeszyt żółty*, Kraków 2005, s. 26–40.

¹⁸ AIPN Kr, 009/7132, t. 1, Teczka osobowa TW „Erski” [dalej: AIPN Kr, 009/7132, t. 1], Raport o zezwolenie na werbunek, 14 XII 1951 r., k. 8.

¹⁹ *Ibidem*, Plan werbunku, 14 XII 1951 r., k. 9.

Plan został zrealizowany, a więzień stał się informatorem o pseudonimie „Pantera”, przez kilka kolejnych lat donoszącym na współwięźniów z Wronek i Nowego Wiśnicza, choć w tym drugim więzieniu oceniano jego współpracę jako słabą²⁰. Po opuszczeniu więzienia zamieszkał w Krakowie, pracował jako kolporter w „Tygodniku Powszechnym”. W 1959 r. został podjęty na kontakt przez funkcjonariuszy Wydziału III SB KW MO w Krakowie. Jak podkreślał reaktywujący go do współpracy Józef Dyśko – „wymieniony w toku rozmowy wyraził chęć do dalszej współpracy, nadmieniając, że materiały, jakie dostarczy, podpisywał będzie pseudonimem „Pantera”²¹. Wkrótce jednak jego pseudonim zmieniono na „Erski”.

1.4. „N”/„Dyrektor”/„Ares”

Podręcznikowym przykładem skutecznego wiązania konfidenta z aparatem bezpieczeństwa był przypadek informatora „N” (późniejszego TW „Ares”). Plan jego werbunku sformułował w 1952 r. ppor. Adam Błażejczyk z Sekcji 5 Wydziału V WUBP w Krakowie. Pisał: „kandydat werbowany będzie na materiałach kompromitujących, gdyż dał w 1949 r. łapówkę dwom kontrolerom Izby Skarbowej [...]. Pomimo że na tej podstawie był on aresztowany, ale materiały te jednak w dalszym ciągu kompromitują kandydata, tym bardziej że zajmuje obecnie poważne stanowisko. Kandydat poza tym obawiał się będzie tego, aby nie stracić posady, gdyż na pewno to, że siedział w więzieniu, przedstawił w kurii inaczej, a poza tym, jak sam w swoim życiorysie podaje, jest on ustosunkowany pozytywnie do obecnego ustroju, i ten moment także zostanie przy werbunku wykorzystany”²².

Werbunek przebiegł zgodnie z oczekiwaniami funkcjonariusza UB, który raportował: „w czasie przesłuchania kandydat całkowicie załamał się, płacząc, prosząc, aby on nie miał już z tego powodu [przekazania łapówki – F.M.] żadnych przykrości. W czasie rozmowy informator zgodził się na udzielanie informacji i spotkania z pracownikiem UB, lecz zobowiązania nie przyjęto od niego. Zobowiązanie zostanie przyjęte po pewnym okresie pracy z informatorem”²³. Początkowo „N” był dobrze oceniany przez prowadzącego go funkcjonariusza, którego zwierzchnik – kpt. Zygmunt Gliński²⁴ podkreślał: „przez cały okres swej współpracy z organami b[e]ezpieczeństwa p[ublicznego] wymieniony nigdy własnoręcznie nie dał napisanego doniesienia. Dopiero około trzech miesięcy wstecz wymieniony zaproponował, że stawiane mu zadania będzie wykonywał osobiście, pisemnie, ażeby nie tracić, jak się wyraził, za

²⁰ *Ibidem*, Charakterystyka, 19 VII 1953 r., k. 31; Charakterystyka inf. „Pantera”, 7 VI 1954 r., k. 35; Charakterystyka, 7 XII 1954 r., k. 41.

²¹ *Ibidem*, Raport o nawiązaniu kontaktu z b[ylým] inf[ormatorem] ps. „Pantera” i zarejestrowanie go w Wydz[iałe] Ewid[encji] Oper[acyjnej], 6 VIII 1959 r., k. 117.

²² AIPN Kr, 0032/952, t. 1, Teczka osobowa TW „Ares” [dalej: AIPN Kr, 0032/952, t. 1], Raport o zatwierdzenie kandydata na werbunek, [maj 1952], k. 17.

²³ *Ibidem*, Raport o zawarbowaniu inf[ormatora] ps. „N”, 16 VII 1952 r., k. 18.

²⁴ Przebieg służby zob.: W. Frazik, F. Musiał, M. Szpytma, *Twarze krakowskiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Krakowie. Informator personalny*, Kraków 2006, s. 162–164.

Artykuły

dużo czasu na spotkania [...] jest on szczerzy i stara się wywiązywać z nakładanych na niego obowiązków”²⁵.

Okazało się jednak, że informator nie był do końca lojalny wobec resortu. Posiadając wartościowe, z perspektywy UB, informacje dotyczące kurii i „Tygodnika Powszechnego” – unikał informowania o sytuacji kurii. W 1954 r. informatora „N” przejął na kontakt od Błażejczyka Paweł Lebieź²⁶. Wkrótce jednak informator odmówił dalszych spotkań – ostatnie miało miejsce prawdopodobnie w lipcu 1954 r.²⁷ Jednak dopiero w 1956 r. został formalnie wyłączony z sieci informacyjnej.

W 1958 r., gdy kierowany przez Władysława Gomułkę aparat państwowy zaczynał „dokręcać śrubę” polityki wyznaniowej, pojawił się problem rozbudowy sieci agenturalnej. W takich sytuacjach aparat represji zawsze sięgał do materiałów archiwalnych, na których podstawie można było reaktywować wyłączone wcześniej z sieci osobowe źródła informacji. Analizie poddano między innymi akta informatora „N”. Jednak opinia Stanisława Topora²⁸, starszego oficera operacyjnego Wydziału III SB KW MO w Krakowie, była jednoznaczna: „przez cały okres współpraca nie układała się w sposób należyty. Wymieniony ostatnio wyrażał niechęć całkowitego przychodzenia na spotkania, a postawił warunek, że jeśli coś od niego chcemy, to może z nami rozmawiać w swoim biurze. Należy dodać, że jest to pozbawiona sensu myśl, gdyż w biurze, w którym „N” pracuje, również pracują inne osoby i niewątpliwie tym się on kierował, wiedząc, że w obecności osób trzecich prowadzić rozmów nie będziemy i tym samym się uwolni od kontaktu z nami. Uważam, że ponowne wykorzystanie go w sensie operacyjnym jest wykluczone ze względu na zajmowane przez niego stanowisko do współpracy”²⁹.

Mimo takiej opinii jego pierwszy oficer prowadzący, Adam Błażejczyk – stymulowany przez Henryka Kudłę³⁰ i Zbigniewa Farynę³¹, zdecydował się wykorzystać trudności byłego informatora „N” z uzyskaniem przydziału na mieszkanie, do którego już się wprowadził (i które wyremontował), do próby ponownego nawiązania współpracy. Przypadek „N” jest dowodem na skuteczność przyjętych w resorcie zasad archiwizowania i ewidencjonowania. Osoba, która choć raz po 1945 r. znalazła się w zainteresowaniu resortu, a zwłaszcza podjęła jakąkolwiek formę dialogu z funkcjonariuszami UB/SB, do rozwiązania SB w 1990 r. była zewidencjonowana i potencjalnie istniała możliwość odnowienia z nią kontaktu.

Kudła ustalił termin wezwania byłego informatora do Wydziału Kwaterunkowego Dzielniczy Stare Miasto. Jak relacjonował następnie Błażejczyk, upozorowano w ten sposób „przypadkowe” spotkanie – „ob. N [...] wychodził z budynku Dzielnicowej

²⁵ AIPN Kr, 0032/952, t. 1, Charakterystyka inf[ormatora] ps. „N”, 14 VI 1953 r., k. 60.

²⁶ AIPN Kr, 009/2911, t. 1, Teczka pracy TW „Ares”, Notatka służbowa, 22 II 1954 r., k. 97.

²⁷ *Ibidem*, Doniesienie informacyjne, 30 VII 1954 r., k. 107–108.

²⁸ Przebieg służby zob.: W. Frazik, F. Musiał, M. Szpytma, *op. cit.*, s. 375–376.

²⁹ AIPN Kr, 0032/952, t. 1, Notatka służbowa, 7 V 1958 r., k. 63.

³⁰ W tym czasie oficer operacyjny Wydziału III SB KW MO w Krakowie. Przebieg służby zob.: W. Frazik, F. Musiał, M. Szpytma, *op. cit.*, s. 238–239.

³¹ W tym czasie zastępca naczelnika Wydziału III SB KW MO w Krakowie. Przebieg służby zob.: *ibidem*, s. 144–145.

R[ady] N[arodowej], a ja wchodziłem i w ten sposób doszło do spotkania³². Po zdawkowej wymianie zdań Błażejczyk zaproponował spotkanie w „bardziej sprzyjających okolicznościach”, na co były informator wyraził zgodę – tym samym zaczął w wewnątrzresortowej dokumentacji funkcjonować jako kandydat do współpracy o pseudonimie „Dyrektor”.

Już podczas kolejnego spotkania „Dyrektor” otwarcie rozmawiał z Błażejczykiem, który jednak zaznaczył, że „jeżeli chodzi o sprawę „Tyg[odnika] Powsz[ecznego]”, to kandydat szeroko mówi, natomiast gdy zagadnąłem go na temat kurii, to kandydat stara się przejść na inny temat³³. Przed kolejnym spotkaniem Błażejczyk skontaktował się z „Dyrektorem” telefonicznie, informując go, że dzięki staraniom SB uzyska pożądany przez niego przydział na mieszkanie³⁴ – zaskarbiając sobie tym „gestem” wdzięczność kandydata. Po kolejnym spotkaniu Błażejczyk podkreślał, że „Dyrektor” źle reaguje na próby przekazania go na kontakt innego funkcjonariusza – co miało być między innymi powodem poprzedniego zerwania przez niego współpracy. Jednocześnie zaznaczał, że „po odbyciu z pozyskiwanym 3–4 spotkań i [gdy] współpraca układać się będzie należycie – zostanie on zarejestrowany jako stały tajny współpracownik³⁵”.

Specyficzna sytuacja „Dyrektora” polegała na tym, że już kilka lat wcześniej podpisał zobowiązanie do współpracy, dlatego nie było potrzeby przeprowadzania po raz kolejny klasycznej rozmowy pozyskaniowej. Błażejczyk planował siłą faktów wciągnąć go ponownie do realnej współpracy³⁶. Choć funkcjonariusz SB oceniał pozyskiwanego dobrze, wciąż zwracał uwagę na powracający problem, iż „kandydat chętniej mówi na temat „T[ygodnika] P[owszechnego]” aniżeli na temat kurii. Stara się ten temat ominąć i trzeba nawracać do tego tematu, dopiero nawiązuje rozmowę”. Jednocześnie podkreślał: „Przypuszczam, że w dłuższej współpracy kandydat się wyzbędzie skrupułów³⁷ – i dodawał: „uważam, że po następnym spotkaniu, które odbędzie się w dniu 10 marca br., można dokonać rejestracji jako tajnego współpracownika, gdyż będzie on z nami współpracował. Dotychczas jest on chętnym i materiały otrzymywane od niego są na ogół obiektywne. Stara się on raczej wykazać, że w redakcji „T[ygodnika] P[owszechnego]” jest wszystko dobrze i chce wybielać. Niemniej jednak należy ocenić, że dane podawane przez kandydata są ciekawe i w dłuższej z nim pracy mogą być one jeszcze bardziej dokładne, gdyż kandydat zostanie przez rozmowy z nim na spotkaniach wychowany i skrupuły, o których wyżej wspomniałem, minął [sic!] u niego³⁸”.

Po kolejnym spotkaniu w marcu – „Dyrektorowi” zmieniono pseudonim na „Ares” – jak zaznaczył Błażejczyk – „w celu lepszej konspiracji³⁹”. Pod tym pseudonimem funkcjonował do zakończenia współpracy.

³² AIPN Kr, 0032/952, t. 1, Notatka, 4 I 1961, k. 74.

³³ *Ibidem*, Notatka z rozmowy na tematy ogólne z pozyskiwanym kandydatem do współpracy ps. „Dyrektor”, 10 I 1961 r., k. 79.

³⁴ *Ibidem*, Notatka, 13 I 1961 r., k. 81.

³⁵ *Ibidem*, Wnioski odnośnie pozyskiwanego do współpracy ps. „Dyrektor”, 21 I 1961 r., k. 82.

³⁶ Por.: F. Musiał, *W sieci bezpieki...*

³⁷ AIPN Kr, 0032/952, t. 1, Notatka z przeprowadzonej rozmowy z pozyskiwanym kandydatem na TW ps. „Dyrektor”, 10 II 1961 r., k. 88.

³⁸ *Ibidem*, k. 88–89.

³⁹ *Ibidem*, Raport z podjęcia na kontakt wyeliminowanego TW ps. „N”, 6 IV 1961 r., k. 95.

1.5. „Orski”

Przypadek informatora/TW „Orski” jest specyficznym przykładem ukazującym determinację funkcjonariuszy SB w podtrzymywaniu raz nawiązanego kontaktu. Przed wojną późniejszy „Orski” był pracownikiem Policji Państwowej, w której zajmował się zagadnieniami kontrwywiadu (tzw. defa). Już po pierwszym spotkaniu z nim w sierpniu 1960 r. Schiller zanotował: „Ob. „O” jest bardzo dokładnie zorientowany w pracy operacyjnej. Posługuje się zupełnie swobodnie terminami z tej pracy i natychmiast rozumie, o co właściwie chodzi. Rozmawiał chętnie i bez skrępowania. Wydawało się, że jest zorientowany o naszych zamiarach w stosunku do niego (ewentualnego werbunku). Ze względu na powyższe należy mu na przyszłym spotkaniu zaproponować współpracę z naszą służbą”⁴⁰.

Od tego momentu późniejszy „Orski” rozpoczął specyficzną grę z Schillerem. Funkcjonariusz SB zlecił mu na następne spotkanie przygotowanie raportu o pracy operacyjnej przedwojennej „defy”. Jednak na kolejne spotkanie kandydat do werbunku nie przyniósł raportu, jak raportował Schiller – „uważa bowiem, że metody, które kiedyś stosowano, są w porównaniu do dzisiejszych nic niewarte i nic właściwie nam nie dadzą. Poza tym on doskonale się orientuje, że nas wcale te rzeczy nie ciekawią”⁴¹. Jednocześnie jednak, jak podkreślał funkcjonariusz SB, na propozycję współpracy „kandydat wyraził zgodę i podkreślił, że jako obywatel PRL godzi się na rozmowy i spotkania z nami i na udzielanie nam wyjaśnień w interesujących nas sprawach, lecz chciałby, aby zachowane to zostało w tajemnicy”⁴². Werbowany przyjął także pseudonim „Orski”.

Na kolejnym spotkaniu TW zastał w taksówce w drodze do lokalu kontaktowego⁴³. Funkcjonariusz SB doprowadził konfidenta do przychodni, gdzie podano mu krople na serce. Jak pisał Schiller – „po wypiciu lekarstwa TW „Orski” b[ardzo] szybko przyszedł do normalnego stanu i ponieważ nikogo w poczekalni nie było, gdzie siedzieliśmy, zaczął mówić o stosunku jego do współpracy. Podkreślił, że jest chory na serce, przy czym wyjął jakieś zaświadczenia ze szpitala mające ten stan stwierdzić. Wszelkie zdenerwowanie powoduje u niego natychmiast reakcję, której świadkiem byłem. Ma również poważne kłopoty mieszkaniowe [...]. Z powyższych względów na „agenta” naszej służby nie nadaje się. Rozumie bowiem, że chodzi nam o rzeczy polityczne, o kierunek pisma, o dyskusje na ten temat itp. Do tego nie ma dostępu i obecnie nie chce się pchać w tego rodzaju rzeczy”⁴⁴.

Raz podjętego TW nie można było jednak stracić – oficer prowadzący umówił kolejne spotkanie i sporządził plan pracy z konfidentem, który – jego zdaniem – miał

⁴⁰ AIPN Kr, 009/6460, t. 1, Teczka osobowa TW „Orski”, Notatka służbowa z rozmowy z kierownikiem administracyjnym Wydawnictwa „Znak” ob. [...], 13 VIII 1960 r., k. 19.

⁴¹ *Ibidem*, Raport o zatwierdzenie dokonanego werbunku, 25 VIII 1960 r., k. 23.

⁴² *Ibidem*, k. 24.

⁴³ Znając przeszłość „Orskiego” i jego doświadczenie operacyjne zdobyte w „defie”, można przypuszczać, że jadąc po raz drugi do lokalu kontaktowego, obok którego znajdowała się przychodnia, „zastał” nieprzypadkowo. Dalsze jego zachowanie może być traktowane jako realizacja rozpoczętego poprzez „zasłabnięcie” planu wywikłania się z podjętego zobowiązania do współpracy.

⁴⁴ *Ibidem*, Notatka ze spotkania z TW „Orski”, 24 IX 1960 r., k. 48.

gwarantować kontynuację współpracy. Stwierdził: „TW nie będzie chciał wszechstronnie zaangażować się we współpracy i przyjmować dodatkowych obowiązków. Na następnym spotkaniu postawię mu sprawę utrzymania kontaktów przez pewien okres, np. rok, w czasie którym poda nam rzeczy, które dotychczas wie na interesujące nas tematy i które zna w związku z wykonywanymi obowiązkami. Jego współpracę z nami należy traktować (i dać mu do zrozumienia to) jako pewną znajomość dość luźną, ale zobowiązującą go do dzielenia się z nami swoimi spostrzeżeniami [...] gdy będzie TW dalej stawiał problem swej nieprzydatności dla nas, poproszę na spotkanie z nim kogoś z naszego kierownictwa, w celu przedyskutowania z nim tych spraw”⁴⁵.

Do kolejnych spotkań doszło w październiku i listopadzie. „Orski” udzielał pewnych informacji, które – jak można podejrzewać – uznawał za nieistotne. Oficer prowadzący miał świadomość nielojalności współpracownika. Po spotkaniu z listopada, w czasie którego rozmawiali o zjeździe „Znaku”, zanotował, że co prawda TW przekazał mu spis uczestników zjazdu (ogólnie dostępny) oraz teksty referatów Jerzego Turowicza i Stanisława Stommy (maszynopisy powielone przewidziane do kolportażu o ograniczonym zasięgu), to jednak „same obrady zjazdu spłycił zupełnie. Mimo że był uczestnikiem zjazdu, żadnych ciekawszych dyskusji nie słyszał (co było niezgodne z prawdą)”⁴⁶. W kolejnych tygodniach „Orski” zaczął unikać kontaktów z Schillerem, który nie ustawał w wysiłkach spotkania się z nim. Ostatecznie do spotkania doszło w lutym 1961 r., po czym znowu nastąpiła kilkutygodniowa przerwa⁴⁷.

Ilustracją wysiłków „Orskiego” podejmowanych dla uniknięcia kontaktu i zarazem Schillera dla ich nawiązania mogą być notatki funkcjonariusza SB: „Dnia 13 IV [19]61 r. spotkałem TW „Orski” w pobliżu jego mieszkania, aby się umówić na spotkanie. Odpowiedział, że wyjeżdża do Warszawy, i abym zadzwonił do niego kiedyś później. Na moją uwagę, że szukanie go przy pomocy telefonu jest niepraktyczne i nie zapewnia właściwej konspiracji, odpowiedział, że do redakcji mogę zawsze śmiało zadzwonić [...] dnia 9 V [19]61 r. czekałem na przystanku tramwajowym w pobliżu mieszkania TW „Orski”, aby umówić z nim spotkanie. TW około godz. 8.15 zbliżył się do przystanku i udając, że mnie nie dostrzegł, natychmiast wsiadł do nadjeżdżającego tramwaju, gdzie zaczął rozmawiać z osobnikiem zbliżonym do niego wiekiem. Nie podszedłem z tego powodu do niego”⁴⁸. W czerwcu pisał: „dnia 13 VI [19]61 r. porozumiałem się telefonicznie z TW „Orski”, aby umówić spotkanie. Stwierdził, że

⁴⁵ *Ibidem*, k. 48–49.

⁴⁶ *Ibidem*, Charakterystyka pracy TW „Orski”, 28 VI 1961 r., k. 52. Por. także: *ibidem*, t. 2, Teczka pracy TW „Orski”, Notatka służbowa spisana ze słów tajnego współpracownika [„Orski”], 13 X 1960 r., k. 19–25; Notatka spisana ze słów tajnego współpracownika [„Orski”], 11 XI 1960 r., k. 37–40.

⁴⁷ *Ibidem*, t. 2, Notatka nr I/1/1 spisana ze słów TW [„Orski”], 7 II 1961, k. 64–66. W trakcie przerwy w kontaktach z TW Schiller raportował: „Dnia 30 XII [19]60 r. o godz. 14.00 porozumiałem się z TW „Orski”; TW prosił, aby spotkanie umówić z nim dopiero w przyszłym tygodniu. Przed Nowym Rokiem nie ma absolutnie chwili czasu [...]. Dnia 24 I [19]61 r. o godz. 9.30 zadzwoniłem do TW „Orski”, chcąc umówić spotkanie. TW stwierdził, że ma w bieżącym tygodniu dużo pracy, a poza tym nie ma o czym specjalnie mówić. Będzie miał więcej czasu w przyszłym tygodniu i wtedy mam podzwonić” (*ibidem*, Notatka, 30 II 1960 r., k. 7).

⁴⁸ *Ibidem*, Notatka, 4 XI 1960 r. [z późniejszymi dopiskami], k. 6.

w bieżącym tygodniu nie będzie miał czasu, mam do niego zadzwonić 20 VI [19]61 r. [...] Dnia 20 VI [19]61 r. TW „Orski” nie zbliżył się do telefonu. Odpowiedziała w jego imieniu jakaś kobieta, że jest bardzo zajęty⁴⁹.

Ostatecznie 27 czerwca Schiller, czekając na „Orskiego” na trasie, którą ten zwyczajowo wracał z pracy, doprowadził do spotkania na ulicy. Jednak – jak raportował – „natychmiast po przywitaniu TW pokazał mi zaświadczenie lekarskie, że przeżył ostatnio zawał serca (drugi z kolei). Wyjaśnił przy tym, że lekarz zalecił mu daleko posunięty spokojny tryb życia, unikanie jakichkolwiek zdenerwowań itp. [...] współpraca z nami – mimo że spotkania były rzadko, absorbuje go i utrzymuje w stałym napięciu nerwowym. Każdy telefon do niego jest dużym przeżyciem nerwowym i z tego powodu odmawia jakichkolwiek spotkań, udzielania informacji itp. [...]. To jest jego ostateczna decyzja, której nic nie zdoła zmienić. Zrywa zupełnie znajomość ze mną i zapomina, że kiedyś znaliśmy się i z mojej strony powinno nastąpić to samo w stosunku do jego osoby [...] nadmieniał wówczas, że w związku z tego rodzaju postawą będzie chciał rozmawiać z nim mój przełożony. Odpowiedział, że nie przyjdzie już na żadne spotkanie⁵⁰.

Przypadek „Orskiego” – zamykający tę część tekstu – jest świadectwem, że można było, nawet po wstępnym załamaniu i podpisaniu zobowiązania do współpracy, skutecznie uchylić się od niej i zerwać kontakty z oficerem prowadzącym. Jednocześnie jest dowodem determinacji, z jaką funkcjonariusze SB starali się utrzymać jednostkę w sieci agenturalnej, nawet wówczas, gdy od początku byli świadomi jej nielojalności. Prowadzone następnie działania nazywane „wychowaniem” TW miały między innymi na celu zapewnienie lojalności i doprowadzenie do psychicznego przełomu i „zmiany sojuszy” – co mogło przekształcić niewiarygodnego dotąd konfidenta w wartościową jednostkę sieci agenturalnej.

2. Okres współpracy konfidenta

Lojalność tajnego współpracownika była dla SB sprawą podstawową. Dlatego dokładano starań, aby donosił on z własnej woli, a nie z przymusu. Jedną z metod było odpowiednie sterowanie relacjami, jakie łączyły tajnego współpracownika z oficerem prowadzącym. Instrukcje pracy operacyjnej zabraniały nadmiernego spoufalania się oficerów prowadzących z tajnymi współpracownikami – właśnie dlatego, aby funkcjonariusz SB ze względu na wytworzoną w ten sposób nić sympatii nie stał się bardziej lojalny wobec swojego źródła informacji niż był wobec resortu. Instrukcje nie zabraniały wszakże cynicznego, sztucznego budowania więzi – z perspektywy badawczej jawiącej się jako jednostronnej, sterowanej przez funkcjonariuszy SB sympatii TW do oficera prowadzącego.

2.1. „N”/„Ares”

Wiązanie TW z aparatem bezpieczeństwa stanowiło czasem główne zadanie oficera prowadzącego, bez realizacji którego nie mógł on być pewien lojalności (a co

⁴⁹ *Ibidem*, Notatka, 13 VI 1961 r., k. 8.

⁵⁰ *Ibidem*, t. I, Raport ze spotkania z TW „Orski”, 28 VI 1961 r., k. 51.

za tym idzie prawdomówności) swojego źródła informacji. Przebieg współpracy TW „Ares” jest typowym przykładem łamania oporów psychicznych i przeciągania nie w pełni lojalnego konfidenta na „drugą stronę”. Już w czasie pierwszego etapu jego współpracy – jako informatora „N” donoszącego na krakowską kurie i „Tygodnik Powszechny” – odnotowano: „informator jest na bardzo wysokim poziomie, z rozmowy jego wynika, że posiada bogate wiadomości z różnych środowisk, jednak referuje to niechętnie, unika operacji [*sic!*] nazwiskami”⁵¹.

Dwa miesiące później podkreślono, że gdy pytano go o to, kto był inspiratorem ustąpienia z redakcji przedstawicieli „starego tygodnika” i nieprzyjęcia rządowej propozycji zmian w redakcji, „odpowiedział wymijająco, tłumacząc się niezajomością tych rzeczy. Stanowisko inf[ormatora] w tym wypadku jest nieszczerze i zataja on szereg szczególnie ważnych dla nas momentów, gdzie referuje bez głębszego zastanawiania się, jednak stara się nie operować nazwiskami”⁵². Wkrótce współpraca z nim została przerwana. Po ponownym podjęciu na kontakt przez Adama Błażejczyka, już jako TW „Ares”, konfidenta przekazano na łączność Józefa Schillera⁵³.

Na początku Schiller podkreślił dość specyficzną formę tej współpracy: „zadań nie będzie otrzymywał oficjalnie jak inna posiadana agentura, gdyż pracę swą z nami traktuje on jako potrzebę kontaktowania się dla dobra obopólnego (jak sam TW oświadczył) i chce on na tych spotkaniach stawiać tak sprawy, jak one wyglądają w „T[ygodniku] P[owszechnym]” gdyż zdaje on sobie sprawę, że tym zagadnieniem się interesujemy”⁵⁴. Pomimo tych zastrzeżeń „Ares”, choć nie był klasycznie zadaniowany, udzielał informacji w czasie spotkań z oficerem prowadzącym, relacjonując zarówno sprawy dotyczące „Tygodnika Powszechnego”, jak krakowskiego Kościoła oraz Klubu Inteligencji Katolickiej. Spełniał więc oczekiwania Schillera, jednak źle reagował na wszelkie gesty mogące świadczyć o jego związaniu z SB.

Jak podkreślał jeszcze w marcu 1962 r. (czyli ponad rok po ponownym podjęciu na kontakt) Schiller: „nie przyjmie niczego, gdyż chce pozostać niezależny”⁵⁵. Z tym większą więc uwagą śledził zachowanie „Aresa”, czekając na dogodny moment, by zmienić tę sytuację. W listopadzie 1962 r. po kolejnym spotkaniu raportował: „złożyłem TW również życzenia z okazji imienin. Był tym faktem zaskoczony i bardzo wzruszony, że ja o tych sprawach pamiętam. Wydaje się, że jest obecnie odpowiednia atmosfera między mną a TW, aby wręczyć mu jakiś podarunek”⁵⁶.

Miesiąc później przystąpił do realizacji planu i z okazji świąt sprezentował TW szampana oraz bombonierkę, stwarzając wcześniej takie warunki, że „Ares” „nie miał możliwości odmówienia upominku. Relacjonował jednocześnie, że TW, początkowo onieśmielony, bardzo mi dziękował za pamięć, gdy zaś już wychodziłem, powiedział, że jest w tym wieku, że mógłby być moim ojcem i że chyba nie pogniewam się, gdy

⁵¹ AIPN Kr, 009/2911, t. 1, Doniesienie informacyjne informatora „N”, 26 IV 1954 r., b.p.

⁵² *Ibidem*, Doniesienie informacyjne informatora „N”, 30 VI 1954 r., k. 105.

⁵³ AIPN Kr, 0032/952, t. 1, Wyciąg z notatki spisanej ze słów TW „Ares” z dnia 18 XII 1961 r., b.d., k. 99–100.

⁵⁴ AIPN Kr, 009/2911, t. 2, Teczka pracy TW „Ares”, Notatka I/1/1 spisana ze słów TW „Ares”, b.d., k. 10.

⁵⁵ *Ibidem*, Notatka II/3/3 spisana ze słów TW „Ares”, 10 III 1962 r., k. 52.

⁵⁶ *Ibidem*, Notatka II/10/10 spisana ze słów TW „Ares”, 13 XI 1962 r., k. 88.

mnie pocałuje, co też uczynił z tzw. dubeltówki⁵⁷. Taktyka sprawdziła się, a oficer prowadzący odniósł pierwszy sukces na drodze uzależniania TW od SB.

Kolejnym psychicznym przełomem miała być zgoda „Aresa” na nagrywanie przeprowadzanych rozmów na taśmie magnetofonowej. Początkowo zgodził się – jednak ostatecznie odmówił, twierdząc, że „nagrana rozmowa byłaby dla niego ciężąca moralnie i pogorszyłaby jego samopoczucie. Jest już stosunkowo stary i nie chciałby mieć za sobą żadnych „ogonów” [...] obiecał, że będzie mówił wszystko w taki sposób, abym mógł dokładnie zanotować interesujące mnie momenty⁵⁸. Schiller, aby nie pójść wartościowego źródła informacji, zrezygnował z nagrywania spotkań. Planował jednak regularnie „nagradzać” TW za donosy. Dlatego w październiku 1963 r. z okazji imienin podarował „Aresowi” butelkę koniaku. Tym razem donosiciel wzbraniał się przed przyjęciem prezentu, ostatecznie uległ, stwierdzając jednocześnie, że w przyszłości niczego już nie przyjmie. Schiller zanotował więc: „wydaje się celowe, aby w najbliższym czasie nie dawać żadnych podarunków TW »Ares«”⁵⁹.

Na kolejnym spotkaniu – w grudniu – TW sprezentował swojemu oficerowi prowadzącemu egzemplarz miesięcznika „Znak”, książkę wydaną przez Społeczny Instytut Wydawniczy „Znak” oraz... butelkę koniaku. Przyjęcie podarunków od osobowych źródeł informacji było w resorcie źle widziane – stawiało bowiem funkcjonariusza w pozycji petenta i w istocie uzależniało go od źródła informacji. Dlatego Schiller wyjaśniał powód przyjęcia podarunku: „TW wyraził się, że on musi się zrewanżować, a gdy nie przyjmę, to nie mamy co specjalnie sobie w przyszłości do powiedzenia⁶⁰. Jednocześnie jednak „Ares” dał mu szansę wykazania się – jak relacjonował funkcjonariusz: „TW prosił mnie, abym załatwił mu wydrukowanie w całości w „Znaku” (przyszły numer) artykułu, który pragnie opublikować. Cenzura skreśliła mu jedno zdanie, które czyni bezsensowną całą publikację. Chodzi mu o cofnięcie decyzji cenzury. Przyrzekłem, że jeżeli artykuł pozostaje tylko w gestii miejscowej kontroli prasy – załatwię jego prośbę – po tym zdaniu w dokumencie widnieje dopisek (uczyniłem to w dniu 14 XII 1963 r. przez kier[ownika] W[ojewódzkiego] U[rzędu] K[ontrolni] P[rasy] tow. Molika)⁶¹. Ostatecznie jednak tekst się nie ukazał, ale oficer prowadzący wysłał czytelny sygnał, że potrafi zadbać o swojego konfidenta.

Najistotniejsze w opisywanej sytuacji jest to, że przez cały czas, gdy Schiller prowadził rozgrywkę zmierzającą do psychicznego uzależnienia konfidenta od resortu, „Ares” udzielał mu informacji – uznawanych przez funkcjonariusza SB za ważne i co istotne – wiarygodne. Działania Schillera były efektem przekonania, że chociaż TW nie kłamie, to nie mówi mu wszystkiego, zatajając pewne informacje, i miały doprowadzić do pełnego wykorzystania potencjalnych możliwości konfidenta. Zastosował więc mechanizm, który trzy lata później powtórzył w kontaktach z „Targowską”.

⁵⁷ *Ibidem*, Notatka II/11/11 spisana ze słów TW „Ares”, 14 XII 1962 r., k. 92.

⁵⁸ *Ibidem*, Notatka III/6/6 spisana ze słów TW „Ares”, 21 VIII 1963 r., k. 139.

⁵⁹ *Ibidem*, Notatka III/9/9 spisana ze słów TW „Ares”, 14 X 1963 r., k. 159.

⁶⁰ *Ibidem*, Notatka III/11/11 spisana ze słów TW „Ares”, grudzień 1963 r., k. 171.

⁶¹ *Ibidem*.

Po podpisaniu przez Jerzego Turowicza „Listu 34” komuniści ograniczyli nakład „Tygodnika Powszechnego” z 40 do 30 tys. egzemplarzy. W konsekwencji tego „Ares” – będący dyrektorem administracyjnym pisma – forsował plan oszczędnościowy wymagający ostrego reżimu finansowego. Spotkał się z krytyką zespołu redakcyjnego. Jak notował Schiller: „TW w związku z pretensjami w zespole red. „T[ygodnika] P[owszechnego]” pod jego adresem jest rozgoryczony i w sposób dość dosadny wyrażał się o ludziach kierujących i piszących w „T[ygodniku] P[owszechnym]”. Delikatnie jego nastawienie próbowałem podsycać, podkreślając zasługi TW dla „T[ygodnika] P[owszechnego]” i niewdzięczność redaktorów [...]. Moment ten w przyszłości należy wykorzystać, informując TW o ujemnych opiniach wyrażanych o nim przez niektórych członków red[akcji] „T[ygodnika] P[owszechnego]”, co może doprowadzić do przeciwstawienia TW ludziom z zespołu redakcyjnego, a tym samym zyskać niewątpliwie więcej informacji od niego i możliwość rozbijania jedności środowiska. Celowe byłoby również zaproszenie TW na poważniejsze uroczystości 20-lecia PRL w Krakowie. Jest on bardzo na to czuły i można go tym bardzo pogłaskać”⁶².

Na kolejnym spotkaniu funkcjonariusz SB realizował przyjętą taktykę: „rozmawiałem z nim dość szeroko na temat jego pozycji w redakcji. Przytaczałem opinie, jakie pod jego adresem są formułowane (mimo dużych zasług dla redakcji), że jest skąpy, gdy idzie o pieniądze, że chce wszystkim rządzić, aż gotów traktować redakcję jak koszary itp. Dodałem przy tym, że byłem świadkiem rozmowy w dość wysokiej instytucji państwowej, w której o TW bardzo pozytywnie mówiono jako o człowieku rzeczowym i rozumnym [...] o red[akcji] „Tyg[odnika] Powsz[ecznego]” wyraził się, że jeśli mają pretensje, niech go zwolnią, to za dwa miesiące przestaną istnieć [...]. Antagonizm między TW a redakcją należy systematycznie na spotkaniach podniecać”⁶³.

Jednocześnie Schiller przystąpił do kolejnego etapu: „TW „Ares” obiecał mi również telefonicznie podać nazwisko jednego z autorów artykułu zamieszczonego w 22 nr. „Tyg[odnika] Pow[szechnego]” – który podpisał się tylko symbolami. TW dotychczas nie wykorzystywał [winno być: wykonywał] podobnych czynności. Chodzi mi wyłącznie o ściślejsze związanie go ze służbą i wyrobienie potrzeby informowania o ważniejszych sprawach nawet drogą telefoniczną. Nazwisko owego autora jest nam znane”⁶⁴.

Kilka miesięcy później Schiller wysłał „Aresowi” kartkę pocztową z życzeniami imiennymi, a podczas spotkania, jak pisał: „złożyłem mu ponownie życzenia i wyraziłem żal, że nie mam przy sobie nic konkretnego – bo byśmy uczcili ten dzień. TW wyraził się, że to wcale nie zginie. Wydaje mi się celowe, aby na przyszłe spotkanie kupić TW jakiś upominek (np. koniak) i wręczyć mu z okazji „Mikołaja”, świąt gwiazdkowych [*sic!*], Nowego Roku i imienin. TW nie powinien w tym wy-

⁶² *Ibidem*, Notatka spisana ze słów TW „Ares”, 2 VI 1964 r., k. 215.

⁶³ *Ibidem*, Notatka spisana ze słów TW „Ares”, 19 VI 1964 r., k. 228.

⁶⁴ *Ibidem*, k. 229.

padku odmówić przyjęcia podarunku, mimo że poprzednio mocno zastrzegał się przed przyjęciem czegokolwiek⁶⁵.

Tego roku sytuacja osobista „Aresa” powodowała, że był szczególnie podatny na manipulacje ze strony SB. W krótkim czasie stracił trzy osoby z najbliższej rodziny – jesienią zmarła jego żona. Spotkanie w grudniu, po uzyskaniu donosu od TW, Schiller poprowadził w kierunku pozwalającym na psychiczne rozbitcie „Aresa”. Skierował rozmowę na sprawy osobiste, śmierć w rodzinie, zwłaszcza zgon żony, w końcu – jak zanotował – „podkreśliłem, że w każde święta otrzymywał od bliskich jakiś drobny upominek, w tym roku nie będzie miał mu kto dać. W związku z tym chciałbym, aby wiedział, że jest ktoś, kto o nim dobrze myśli, kto chciałby mu choć częściowo tych bliskich zastąpić i dlatego nie powinien mieć nic przeciwko temu, że wręcę mu z tej okazji drobny upominek⁶⁶”. „Ares” początkowo wzbraniał się, ale ostatecznie poda-

⁶⁵ *Ibidem*, Notatka spisana ze słów TW „Ares”, 10 XI 1964 r., k. 249.

⁶⁶ *Ibidem*, Notatka spisana ze słów TW „Ares”, 10 XII 1964 r., k. 256. Dla przykładu można wskazać rolę, jaką w tych działaniach odegrał TW „Erski”. W czasie jednego ze spotkań mówił Schillerowi, że dyrektorowi administracyjnemu „Tygodnika Powszechnego” zmarła żona i że „dyrektor jest załamany zupełnie, rozpacza nieprawdopodobnie, po prostu odchodzi od zmysłów [...] jest to dla niego b[ardzo] poważny cios, pozostał sam”. Pod donosem oficer prowadzący zanotował: „wydaje się celowe wysłać telegram do N[...] z kondolencjami, dobierając tekst wyraźnie angażujący uczuciowo piszącego w nieszczęście adresata” (AIPN Kr, 009/7132, t. 2, Teczka pracy TW „Erski” [dalej: AIPN Kr 009/7132, t. 2], k. 256, Notatka ze spotkania z TW „Erski”, Kraków, 23 VI 1964). Dla SB nie istniały informacje nieistotne, a każda uwaga na temat kondycji psychicznej jakiejś osoby mogła stać się pretekstem do przeprowadzenia wymierzonych w nią działań operacyjnych. W konsekwencji innego donosu, w którym „Erski” scharakteryzował korektorkę pisma, Schiller zapisał: S[...] K[...] opracować bliżej – i ewentualnie wytypować jako kand[ydatkę] do opracowania. Jej stały pobyt w redakcji – w pomieszczeniu redaktorów zapewnia możliwość posiadania przez nią dobrych informacji o tych ludziach, a niechęć do kierownictwa »T[ygodnika] P[owszechnego]« może być podstawą do jej pozyskania” (*ibidem*, Notatka spisana ze słów TW, 8 IV 1965 r., k. 292). Niemal rok później opisywana kobieta została kandydatką na TW „Samotna”, a później TW „Targowska”, „Strzelec” i „Jesion”. Z kolei „Samotna”, jeszcze jako kandydat na TW, scharakteryzowała wówczas przedstawiciela młodej generacji w „Tygodniku Powszechnym”, Marka Skwarnickiego, w efekcie czego Schiller zanotował: „Skwarnickim należy się bliżej zainteresować. Jego stan psychiczny wskazuje na przeżywany kryzys wewnętrzny” (AIPN Kr, 009/7936, t. 1, Notatka ze spotkania z kand[ydatką] do pozyskania ps. „Samotna”, 6 X 1966 r., k. 76). Także informacje przekazane przez „Targowską” odnośnie do innego z ówczesnych „młodych”, ks. Adama Bonieckiego, stały się pretekstem do kolejnych działań. Zdaniem TW duchowny, „mówiąc o odmownym załatwieniu mu podania o paszport, stwierdził, że oni by chcieli, abym z nimi współpracował. Ja ich rozumiem. Kręcę się koło kurii i w »T[ygodniku] P[owszechnym]« i mógłbym im interesujące rzeczy powiedzieć. Ja na ich miejscu robiłbym to samo. Naciśkalbym jeszcze bardziej jak oni. Oni są b[ardzo] grzeczni. Ubek, który z mną rozmawiał, był b[ardzo] sympatyczny. Każdy musi robić swoje” (*ibidem*, Notatka spisana ze słów TW „Targowska”, 12 IX 1968, r. k. 367). Schiller zanotował więc: „Opinia Bonieckiego o rozmowie z nim świadczy, że współpraca ze Służbą Bezpieczeństwa nie stanowi dla niego momentu odstrasającego. Potwierdzić może to fakt, że Boniecki już po otrzymaniu odmowy z Biura Paszportu, spotkawszy mnie na przystanku autobusowym, ukłonił się i swoim zachowaniem wyraźnie zachęcił do zamienienia z nim kilku zdawkowych zdań. Wydaje się celowe dalsze opracowywanie ww. jako kandydata na TW (*ibidem*, k. 368). Działania te zostały pod-

runek przyjął. Co więcej, zapytał, czy Schiller odwiedziłby go w święta, gdyby dostał zaproszenie – ten miał odpowiedzieć, że gdy otrzyma zaproszenie, to się postara.

Powolna praca nad uzależnieniem TW od resortu, czyli w tym konkretnym wypadku emocjonalnym wiązaniem go z oficerem prowadzącym, zaczynała przynosić efekty. Schiller zaznaczył, że w czasie spotkania w styczniu, podczas spisywania donosu, TW częstował go pączkami i koniakiem. Wciąż jednak miał pewne wątpliwości – „uważam, że coraz bardziej wiąże się z naszą służbą, chociaż nie mówi wszystkiego na razie co wie. Np. unika jeszcze rozmów i podawania informacji z kurii” – napisał⁶⁷.

Wkrótce „Ares” otrzymał z rąk papieża Pawła VI medal „Pro ecclesia et pontifice” – jak zauważył Schiller – „Widać było, że TW po otrzymaniu odznaczenia bardzo się „ubojował”. W związku z tym powiedziałem, że jego najbliżsi znajomi i koledzy z redakcji tak bardzo jak on sobie nie cenią tego wyróżnienia (TW wtrącił – „to przez zazdrość”)⁶⁸. Jednak przez jakiś czas „Ares” – donoszący dotąd bez skrupułów, choć na „swoich” zasadach, albowiem nieudzielający się wszystkimi informacjami, które interesowały jego oficera prowadzącego, podkreślał swoją specyficzną – jak mu się wydawało – rolę. W lipcu Schiller nadal konfliktował TW z redakcją „Tygodnika”. Pokazywał mu między innymi notkę zamieszczoną w „Hejnale Mariackim” – mówiącą o odznaczeniu go medalem papieskim – „podkreśliłem, że „Tyg[odnik] Pow[szechny]” nie zdobył się na coś takiego w stosunku do swojego pracownika, a zdobyło się pismo Ch[rześcijańskiego] S[towarzyszenia] S[połecznego]”.

Tuż po tym przejść miał do „ofensywy”, skierowując wątek rozmowy na wzajemną szczerość, wówczas – jak zapisał – „TW odpowiedział, że jeszcze mnie nigdy nie okłamał. Jednak on nie traktuje naszych rozmów jak współpracownika służby bezpieczeństwa z pracownikiem tych organów. On rozmawia ze mną na płaszczyźnie towarzyskiej, w trakcie czego jest możliwość wyjaśnienia nam pewnych interesujących spraw i właściwego oświetlenia niektórych problemów. Uważa to za bardzo wskazane i sądzi, że to dla służby jest korzystne”⁶⁹.

To stwierdzenie czy generalnie zachowanie „Aresa” w ciągu zarówno pierwszego etapu współpracy jako informatora „N”, jak i drugiego – już jako TW na kontakcie Schillera – może stanowić przyczynek do dyskusji nad psychicznymi mechanizmami odsuwania od siebie świadomości faktu współpracy. Pomijając nawet pierwszy okres współpracy – przytoczone zdanie pada po niemal pięciu latach intensywnych, odbywanych co miesiąc kontaktów z Schillerem, w czasie których TW bez oporów przekazywał informacje dotyczące redakcji „Tygodnika Powszechnego” i jednocześnie znaczną ilość wątków w swoich wypowiedziach poświęcał sprawom kurii czy KIK-u.

Składając wyczerpujące donosy, zapisywane przez Schillera w trakcie ich rozmowy, odsuwał od siebie zarazem myśl, że jest konfidentem, stawiając się raczej w pozycji nadrzędnej zarówno do szeroko pojętej opozycji katolickiej, jak i SB. Wydaje

jęte, ale bezskutecznie, o czym pisał ksiądz Boniecki (A. Boniecki, *Sprawiedliwość i miłosierdzie*, „Tygodnik Powszechny” 2006, nr 9).

⁶⁷ AIPN Kr, 009/2911, t. 2, Notatka spisana ze słów TW „Ares”, 11 I 1965 r., k. 261.

⁶⁸ *Ibidem*, Notatka spisana ze słów TW „Ares”, 15 VI 1965 r., k. 292.

⁶⁹ *Ibidem*, Notatka spisana ze słów TW „Ares”, 10 VII 1965 r., k. 298.

się, że aby oddalić od siebie świadomość, że jest donosicielem zdradzającym Kościół i współpracowników z „Tygodnika” i KIK-u, „Ares” budował sobie fikcyjny świat, w którym przyznał sobie rolę arbitra pomagającego rozsądzać spory i konflikty narastające pomiędzy państwem a Kościołem. Pozycję tę (pozornie) akceptował jego oficer prowadzący, który – aby nie płoszyć konfidenta – po podjęciu TW na kontakt nie przeprowadził rozmowy, która by jednoznacznie świadczyła o roli „Aresa”. Raportował także swoim przełożonym, że TW „nie zgadza się również na korzystanie z naszego LK. Oficjalnie tłumaczy swoje stanowisko obawą przed dekonspiracją, co jest tylko częścią prawdy. Niewątpliwie chodzi mu o zachowanie osłabionego akcentu współpracy z nami, co w wypadku pójścia na lokal służbowy stałoby się wyraźne i niedyskusyjne”⁷⁰.

Jak podkreślał oficer prowadzący – „Zadania przekazywane są TW „Aresowi” w formie życzeń, aby zainteresował się określoną sprawą. Spostrzeżenia swoje TW relacjonuje na kolejnym spotkaniu. TW nie orientuje się, że posiada pseudonim. Przedkładanie mu zadań na piśmie nie jest w tej chwili wskazane”⁷¹. O jego rzekomej niezależności miał – jak można sądzić – świadczyć fakt odmowy przyjmowania prezentów (czyli wynagrodzenia) od SB. Podczas spotkania w grudniu 1965 r. odmówił przyjęcia „świętecznego podarunku”, jak zauważył Schiller – „powiedział, abym się na niego nie obrażał, ale on chciałby, abyśmy traktowali go jako człowieka w pełni ideowego, który spotyka się ze mną ze względu na przekonania, a nie korzyści materialne”⁷².

Taka postawa „Aresa” i jego – jak się wydaje – wygórowane mniemanie o własnej roli, pozwalało na wykorzystywanie go nie tylko jako źródła informacji, ale także jako agenta wpływu. Jak podkreślał jego oficer prowadzący, TW był używany do „interwencji operacyjnych” i „rozładowywania konfliktów ideowo-politycznych” na linii państwo – Kościół „w duchu dostosowywania poczynań Kościoła do obowiązujących przepisów prawnych i administracyjnych. Jego rolą było także urabianie opinii wyższych funkcjonariuszy kościelnych [...] co do potrzeby dostosowania polityki Kościoła w naszym kraju do wymogów socjalistycznego państwa, jako jedynej realnej perspektywy działania Kościoła na naszym terenie”⁷³.

Niezwykle interesująca z tej perspektywy jest także inna notatka Schillera. Po sześćioletniej współpracy z Schillerem (a wcześniej czteroletniej z innymi funkcjonariuszami UB) i zapelnieniu donosami kilkuset kart w dwóch tomach – ocenianymi przez SB jako wartościowe i wykorzystywanymi do dalszych działań operacyjnych przeciwko opisywanym w nich osobom – „Ares” miał powiedzieć, jak relacjonował jego oficer prowadzący: „przez kontakt ze mną nie chce i nie będzie nikomu szkodzić, chce pomóc i zrobi wszystko, aby usuwać przeszkody leżące na drodze porozumienia między władzami a hierarchią”⁷⁴.

⁷⁰ AIPN Kr, 0032/952, t. 3, Teczka osobowa TW „Ares” [dalej: AIPN Kr, 0032/952, t. 3], Charakterystyka TW „Ares” za 1964 r., k. 84.

⁷¹ AIPN Kr, 009/2911, t. 3, Teczka pracy TW [dalej: AIPN Kr, 009/2911, t. 3], Zadania kierunkowe dla TW „Ares”, Kraków, 1970 r., k. 19.

⁷² *Ibidem*, t. 2, Notatka spisana ze słów TW „Ares”, 16 XII 1965 r., k. 321.

⁷³ *Ibidem*, t. 3, Zadania kierunkowe dla TW „Ares”, 28 IX 1970 r., k. 20.

⁷⁴ *Ibidem*, Notatka spisana ze słów TW „Ares”, 15 XII 1966 r., k. 63.

Te zastrzeżenia były jednak już tylko fikcją budowaną przez „Aresa” – jak można sądzić – w większym stopniu na własny użytek niż na potrzeby kontaktu z Schillerem. Przełom psychiczny TW miał już za sobą; początkowo selekcyjonował przekazywane informacje, od połowy lat sześćdziesiątych jednak szczegółowo relacjonował wszystkie problemy interesujące Schillera. Ich współpraca układała się tak dobrze, że – co rzadko spotykane – była kontynuowana także po przeniesieniu funkcjonariusza SB do Nowego Sącza. Dopiero kilkanaście miesięcy po przeniesieniu Schiller – wówczas zastępca komendanta powiatowego MOdsSB w Nowym Sączu – zdecydował się na podjęcie próby przekazania TW na kontakt innego funkcjonariusza. Ta zwłoka wiązała się zapewne z oporami, jakie „Ares” miał w związku z przekazywaniem go. Już w chwili przejścia go na łączność od Błażejczyka, jak podkreślał Schiller, „Ares” prosił, „aby jednak więcej zmian pracowników nie było, gdyż absolutnie w takiej sytuacji nie zgodzi się na dalszą współpracę”⁷⁵.

Dwanaście lat później Schiller opisywał swoje działania, których celem miało być przekazanie TW: „ze względu na to, że TW „Ares” podkreślał wcześniej, iż nie podejmie kontaktu z żadnym nowym pracownikiem, udałem się na spotkanie sam. W trakcie rozmowy zaznaczyłem, że koniecznie chce z nim porozmawiać mój przełożony – szef Służby Bezp[iecieństwa] na wojew[ództwo] krakowskie”. Jak zaznaczył, TW był zaskoczony i zapytał: „ale pan chyba nie myśli mnie sprzedać?”. Schiller miał mu tłumaczyć, że lepiej by było, aby spotykał się z nim ktoś z Krakowa. Po przyjeździe płk. Henryka Wojciechowskiego⁷⁶, jak raportował Schiller, i „po dłuższej rozmowie, która wyraźnie rozprężyła widoczne w pierwszej fazie napięcie u TW, wyraził on bez większych oporów zgodę na przejście na kontakt płk. Wojciechowskiego”⁷⁷.

„Ares” nadal składał wyczerpujące donosy – a o tym, jak bardzo cenił sobie współpracę z nim SB, świadczy fakt, że prowadził go zastępca komendanta wojewódzkiego MOdsSB w Krakowie – był zatem traktowany jako jedno z najistotniejszych osobowych źródeł informacji. Przekazanie sprawiło jednak, że nieco osłabione zostały związki TW z resortem. Wojciechowski dopiero kilka miesięcy po przejściu TW pisał: „przebieg spotkania utrwalono (tajnie) na taśmie magnetofonowej. Wszystko wskazuje na to, że wzajemne zrozumienie z TW ulega pogłębieniu, co niewątpliwie korzystnie rzutować będzie na przebieg współpracy i wykonywanie przez TW zadań”⁷⁸.

Jednak już wkrótce – w związku z reformą administracyjną i utworzeniem nowych województw – Wojciechowski został przeniesiony, a spotkania z „Aresem” zaczął ponownie odbywać Schiller (który po reformie został zastępcą komendanta wojewódzkiego MOdsSB w Nowym Sączu). Jak zaznaczył Schiller – „TW był bardzo zadowolony ze spotkania ze mną. Wykluczył absolutnie możliwość przejścia na kontakt innego pracownika”. Jednocześnie dodał: „możliwości wykorzystania TW z uwagi na jego wiek

⁷⁵ AIPN Kr, 0032/952, t. 3, Raport, 11 I 1962, k. 27.

⁷⁶ Przebieg służby zob.: W. Frazik, F. Musiał, M. Szpytma, *op. cit.*, s. 392–393.

⁷⁷ AIPN Kr, 0032/952, t. 3, Raport z przekazania TW „Ares” na kontakt płk. H. Wojciechowskiego, 7 IX 1974 r., k. 254.

⁷⁸ *Ibidem*, t. 2, Teczka pracy TW „Ares”; Notatka służbowa ze spotkania z TW. ps. „Ares” odbytego w dniu 7 I 1975 r. przez H. Wojciechowskiego, b.d., k. 11.

[75 lat] ulegają ograniczeniu. Jednak ze względu na posiadaną przez TW pozycję wśród kleru i hierarchii kontakt z nim jest pożądany⁷⁹. Od tego czasu Schiller – mieszkający i pracujący w Nowym Sączu – dalej uzyskiwał informacje i zadaniował działającego głównie w Krakowie „Aresa”. Współpracę z nim, jako TW, ze względu na podeszły wiek zakończono 28 kwietnia 1983 r. (miał wówczas 82 lata). Postanowiono jednak zarejestrować go jako kontakt operacyjny – i nieregularnie uzyskiwać od niego nadal informacje, względnie zlecać mu zadania⁸⁰.

W ostatniej fazie „Ares” był już absolutnie związany ze swoim oficerem prowadzącym, którego wykorzystywał między innymi do ułatwień w uzyskiwaniu paszportu (w tym czasie był gościem w Watykanie, jako dawny współpracownik kard. Wojtyły z okresu jego posługi w Krakowie). O relacjach tych i całkowitym przełamaniu barier psychicznych może świadczyć jeden – z kilku zachowanych – listów, jakie „Ares” wysyłał do Schillera.

„Wielce Szanowny i Kochany Panie Pułkowniku!

Od 7 maja łąziłem do Biura Paszportowego, by złożyć prośbę o paszport, byłem tam 11 razy i wreszcie, gdy doszedłem do drzwi wczoraj, tj. 17 V o godz. 15, powiedziano, że urządowanie skończone. Zrozpaczony udałem się do Naczelnika, powołując się na Pana Pułkownika, oczywiście zaraz mnie przyjął, ale nadużyłem dobroci Pana, za co najmocniej przepraszam. Nie miałem już ani cierpliwości, ani też czasu na sterczenie w ogonku, a miałem numer 1156, choć inni mieli późniejszy. Ponieważ jednak w związku z Papierzem roboty mamy po uszy, więc się usprawiedliwiam i proszę o wyrozumienie.

Jeśli można dalej prosić, to wniosłem o kilkakrotne przekroczenie granic PRL, załączyłem tam pismo Bpa Rubina, proszę uprzejmie o poparcie. Proszę o powiadomienie mnie, kiedy będzie Pan Pułkownik w Krakowie, bowiem stale latam do Warszawy i z powrotem

Serdecznie Pana Pułkownika pozdrawiam, łączę uścisk dłoni, szczerze Mu oddany

T[...] N[...]

Kraków, dnia 18 maja 1979 r.⁸¹

2.2. „Erski”

Informator, a od 1960 r. tajny współpracownik „Erski” początkowo także nie spełniał oczekiwań oficerów prowadzących – zrywał spotkania (czyli nie przychodził na nie), dostarczał donosów ogólnoinformacyjnych i był we współpracy bierny – realizując, najczęściej powoli, a czasem także niedokładnie – zlecane mu zadania, nie przejawiał natomiast własnej inicjatywy. Jak charakteryzował prowadzący go od jesieni 1960 r. Józef Schiller, do współpracy „odnosi się pozytywnie, choć jest do tego nastawiony bez entuzjazmu”⁸².

⁷⁹ *Ibidem*, Doniesienie, 18 XI 1975, k. 22.

⁸⁰ *Ibidem*, t. 3, Teczka osobowa TW „Ares”, Postanowienie o rozwiązaniu współpracy, k. 281.

⁸¹ *Ibidem*, t. 1, Teczka osobowa TW „Ares”, k. 101/6.

⁸² AIPN Kr, 009/7132, t. 1, Charakterystyka tajnego współpracownika „Erski”, nr rej. 559, k. 125.

Przez kolejne dwa i pół roku powtarzały się problemy z TW, który często – tłumacząc się pracą zawodową – nie pojawiał się na spotkaniach, a następnie nie próbował nawiązać kontaktu z Schillerem, ale czekał na aktywność z jego strony. Choć w tym czasie zrealizował szereg ważnych z perspektywy SB zadań – m.in. umożliwił uzyskanie odcisku kluczy do pomieszczeń „Tygodnika Powszechnego”, czy wprowadził do lokalu redakcji funkcjonariusza Wydziału „T” SB KW MO w Krakowie, to jednak brak dyscypliny TW podważał jego wiarygodność. Dlatego Schiller próbował znaleźć „klucz”, który pozwoliłby mu zacieśnić współpracę. W styczniu 1963 r. wydawało mu się, że go znalazł: „w czasie spotkania [i rozmowy] na tematy okupacyjne, nakierowałem rozmowę z TW na jego przeżycia konspiracyjne [...]. Przy opowiadaniu przeżyć okupacyjnych wytworzyła się między mną a TW jakaś bliższa, bardziej luźna atmosfera, bardziej korzystna niż w czasie innych spotkań. Wydaje się, że TW lubi ten temat i dyskusje w tym względzie mogą go bardziej zbliżyć do nas. Jest bowiem charakterystyczne, że pod koniec spotkania TW przeprosił mnie (czego nigdy nie czynił), że nie ma dla mnie nic specjalnie ciekawego”⁸³. Okazało się jednak, że nie pozwoliło to na związanie TW z oficerem prowadzącym.

Wkrótce jednak Schiller odnalazł odpowiednią metodę aktywizacji TW i mobilizacji go do systematycznej współpracy. „»Erski« udzielił naszej służbie szereg ciekawych materiałów o środowisku „Tyg[odnika] Pow[szechnego]”, o jego działalności społeczno-politycznej w terenie, o stanie finansowym Spółki Wydawniczej itp., o poszczególnych interesujących nas ludziach. Dostarczył dokumenty (rozliczenia autorskie i książkę adresową „T[ygodnika] P[owszechnego]”), na podstawie których zdołaliśmy zidentyfikować około 40 autorów piszących na łamach „T[ygodnika] P[owszechnego]” pod pseudonimami oraz ustalić większość współpracowników i korespondentów tego pisma wraz z adresami. Dał materiały o aktualnym stosunku do polityki jego byłych kolegów z AK i WiN-u. W ciągu 2 ostatnich lat TW „Erski” zebrał wiele szczegółowych danych, a latem 1963 r. zorganizował w bardzo szerokim zakresie warunki, w oparciu o które zapewniono sobie realizację techniki operacyjnej w interesującym nas obiekcie (p[odstuch] p[okoju] krypt. „Gawron”)⁸⁴.

Zdaniem Schillera „na poprawę współpracy z TW zasadniczy wpływ wywarły czynniki materialne. W końcu 1962 r. TW przeżywał dość trudny okres pod względem finansowym. Udzielono mu w związku z tym pomocy wypłacając dwukrotnie po 1 tysiącu złotych. Później zaś już w trakcie realizacji zadań związanych ze stworzeniem warunków przez TW do założenia techniki operacyjnej wypłacano mu również poważną sumę. Od września 1963 r. otrzymuje systematycznie 800 (osiemset) zł miesięcznie”⁸⁵.

„Aresa” wiązano poprzez żmudne działania zmierzające do zmiany jego poglądów na otoczenie. „Erski” jest przykładem „zmiany sojuszy” w konsekwencji

⁸³ *Ibidem*, t. 2, Notatka ze spotkania z TW „Erski”, 27 XII 1962 r., k. 101.

⁸⁴ *Ibidem*, t. 1, Charakterystyka współpracy z TW „Erski” za 1962 i 1963 r., Kraków, 28 II 1964 r., k. 148.

⁸⁵ *Ibidem*, k. 148–149.

zastosowania bodźca materialnego. Najdobitniej ukazuje to inna notatka Schillera sporządzona po założeniu wspomnianego podsłuchu pokojowego krypt. „Gawron” w redakcji „Tygodnika Powszechnego”. Schiller raportował, że „Erski” współpracował z naczelnikiem Wydziału „T” pplk. Kazimierzem Helbinem⁸⁶ – „realizował jego polecenia dot[yczące] sprowadzenia pracowników Wydz[iału] T do pomieszczeń redakcji Tygodnika Powszechnego, rzekomo w celu naprawy instalacji elektrycznej. Pracownicy istotnie oprócz naszego zadania wykonali nową instalację elektryczną (zmiana przewodów) oraz założyli dzwonki potrzebne kierownictwu redakcji do wzywania portiera. TW „Erski” wyprowadzał z pomieszczeń red[aktorów] „Tyg[odnika] Powszechnego” – na czas pobytu pracowników Wydz[iału] „T” w tym miejscu – sprzątaczkę, zorganizował im pobyt w okresie nocnym z dnia 24 na 25 VIII [19]63 r., postarał się o klucze od bramy wyjściowej itp. Ostatnie czynności zostaną wykonane przy instalacji elektrycznej w dniu dzisiejszym i jutro. TW „Erski” w pewnym sensie orientuje się, jakie zadanie mieli do wykonania „elektrycy” – pełnej pewności jednak w tej sprawie nie ma, nie wie też, gdzie i w którym miejscu została założona technika operacyjna. Był bardzo zadowolony z wynagrodzenia, jakie otrzymał za wykonanie zadania, do tego stopnia, że wysunął sugestię, że w razie potrzeby mógłby nam pomóc, gdybyśmy chcieli zaglądnąć do pomieszczeń redakcji „Znaku” przy ul. Siennej 5”⁸⁷.

Dla związania TW z aparatem bezpieczeństwa istotne były też „niezobowiązujące” gesty. Dlatego, gdy na przełomie 1964 i 1965 r. „Erski” przez dłuższy czas przebywał w szpitalu, Schiller złożył mu wizytę. Co więcej, w jej trakcie przekazał mu miesięczne wynagrodzenie za współpracę. Z satysfakcją zarazem odnotował efekt swojego działania – „był bardzo zadowolony i z wdzięcznością ścisnął mi rękę. Powiedział, że nie ma możliwości nic w tej chwili dla nas zrobić, a mimo to ja o nim pamiętam. Odpowiedziałem, że na temat pracy porozmawiamy jak będzie zdrow, a obecnie niech o tym nie myśli”⁸⁸. Po opuszczeniu przez TW szpitala współpraca układała się harmonijnie.

2.3. „Targowska”/„Strzelec”/„Jesion”

Jednym z elementów konstruowania fikcyjnej rzeczywistości i doprowadzania do psychicznej „zmiany sojuszy” u tajnych współpracowników było celowe potęgowanie jakichkolwiek przejawów konfliktów z własnym (dotąd) środowiskiem. Wykorzystywano w tym celu zwyczajne ludzkie słabości, zawiedzione ambicje, zdrowie, zawiść...

Schiller przekonywał na przykład „Targowską”, że za wartościową pracę, jaką wykonuje, jest niedostatecznie wynagradzana. Odnotował jednocześnie: „»Targowska« uchwyciła ten moment i bardzo ujemnie wyrażała się o moralności czołówek „Tyg[odnika] Powsz[ecznego]”. Stwierdziła, że bardzo by ucieszył ją fakt, gdyby cała

⁸⁶ Przebieg służby zob.: W. Frazik, F. Musiał, M. Szpytma, *op. cit.*, s. 181.

⁸⁷ AIPN Kr, 009/7132, t. 2, Notatka nr... ze spotkania z TW „Erski”, 27 VIII 1963 r.

⁸⁸ *Ibidem*, t. 1, Teczka osobowa TW „Erski”, Notatka, 29 I 1965 r., k. 163.

redakcja otrzymała porządnie po kulach. Rozmowę na ten temat zainspirowano celowo, aby przeciwstawić TW „Targowską” ludziom z „T[ygodnika] P[owszechnego]”, co ułatwi nam uzyskiwanie przez to źródło szerszych informacji⁸⁹. Niemal pół roku później „Targowska” – jak relacjonował Schiller – sama miała skarżyć się na niesprawiedliwe wynagrodzenie: Pretensje TW „Targowskiej” do redakcji „T[ygodnika] P[owszechnego]” starałem się w rozmowie pogłębiać, co z jej strony zostało przyjęte pozytywnie jako pewnego rodzaju współczucie w stosunku do jej osoby⁹⁰.

Budowanie sympatii do oficera prowadzącego w większości wypadków najprostsze było poprzez „gesty życzliwości”, a więc „niezobowiązujące” upominki – wybierające formę prezentów albo odpowiedniej kwoty. Bardzo często były to przedmioty trudno dostępne w PRL-owskich realiach.

Na tej podstawie Schiller budował swoją relację z „Targowską” i w październiku 1967 r. podkreślał: „w trakcie spotkania wręczyłem TW „Targowska” upominek imiennowy. Przyjęła go z wielkim ukontentowaniem i poczęstowała mnie alkoholem. Upominki w ogóle b[ardzo] wzruszają TW⁹¹. Z kolei w marcu 1970 r. zaznaczył: „TW „Targowska” skarżyła się w trakcie spotkania, że zgubiła około 600 zł oraz że [opłaty] za otrzymane niedawno mieszkanie spółdzielcze wyczerpały jej zupełnie fundusze i że ma pod tym względem duże trudności. Wydaje się celowe z okazji „Święta Kobiet” wręczyć jej w formie upominku określoną kwotę⁹²”.

„Targowska” (później pod pseudonimami „Strzelec” i „Jesion”) została tymi sposobami związana z resortem i była oceniana jako wartościowe źródło informacji do końca lat siedemdziesiątych, kiedy doszło do zerwania współpracy.

Epilog

Niektórzy konfidenci współpracowali aż do swojej śmierci – często ostatnim dokumentem w teźce osobowej tajnego współpracownika jest raport oficera prowadzącego z pogrzebu donosiciela. Byli też i tacy TW, którzy – z różnych przyczyn – odmawiali dalszej współpracy z resortem. Z niektórymi współpracę kończyli funkcjonariusze SB. Powody mogły być różne – najczęściej jednak, w przypadku wiarygodnych informatorów, rezygnowano z ich donosów wtedy, gdy z jakiegoś powodu tracili możliwość donoszenia o wydarzeniach czy osobach istotnych dla SB. W takiej sytuacji odpowiednie zakończenie współpracy stwarzało potencjalną możliwość do jej odnowienia w przyszłości.

TW „Erski” opuścił Kraków z powodów osobistych, zamieszkał w małej wsi, nie utrzymując kontaktów ze środowiskiem, do którego rozpracowania był dotąd wykorzystywany. W styczniu 1970 r. po raz ostatni spotkał się z nim Józef Schiller: „za udzieloną dotychczas pomoc naszej służbie podziękowałem mu oraz wręczyłem otrzymywane przez niego miesięcznie wynagrodzenie w wysokości 800 zł (osiemset)

⁸⁹ *Ibidem*, Notatka spisana ze słów TW „Targowska”, 19 VII 1967 r., b.p.

⁹⁰ *Ibidem*, Notatka spisana ze słów TW „Targowska”, 14 XII 1967, k. 269.

⁹¹ *Ibidem*, Notatka spisana ze słów TW „Targowska”, 26 X 1967 r., k. 249.

⁹² *Ibidem*, t. 2, Notatka spisana ze słów TW „Targowska”, 3 III 1970 r., k. 10.

Artykuły

i butelkę koniaku. TW „Erski” był bardzo wzruszony. Przez kilka godzin rozmawialiśmy o naszych kontaktach i współpracy⁹³. Współpracę zakończono, pozostawiając uchyloną furtkę...

⁹³ AIPN Kr, 009/7132, t. 1, Notatka dotycząca wyłączenia z sieci agenturalnej TW „Erski”, [styczeń 1970], k. 245.

Dariusz Iwaneczko, Krzysztof Kaczmarek

**Życie w ukryciu.
Agenturalna współpraca
Wojciecha Dzieruszyckiego
z aparatem bezpieczeństwa
Polski Ludowej
w latach 1949–1972**

„prawda i wolność albo istnieją razem, albo też razem marnie giną”

Odkrywanie nieznanych faktów jest dla historyka chyba najbardziej oczekiwanym efektem pracy badawczej. Odślanianie zakrytych fragmentów dziejów i nieznanych wątków ludzkich biografii wydaje się tym ciekawsze, im bardziej zbliża do prawdziwego obrazu przeszłości. Wypełnianie tzw. białych plam historii dostarcza naukowej satysfakcji, gdy pomaga odnaleźć budujący sens w biegu zdarzeń czy dopełnić pozytywny wizerunek kształtujących je osób. Przed dylematem staje historyk wówczas, gdy odkrywa fakty, których nie sposób zapisać po chwalebnej stronie dziejów. Z tym drugim przypadkiem często, niestety, mamy do czynienia, badając najnowsze dzieje Polski.

Poszerzenie bazy źródłowej o niedostępne przez lata materiały archiwalne wytworzone przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa odślania wiele heroicznym, ale też mrocznym stron życia społecznego w okresie Polski Ludowej. Nie możemy zatem uniknąć oceny etycznej zachowań i postaw opisywanych osób. Dodatkowa trudność dla historyka pojawia się wówczas, gdy odkrywa on ciemną stronę życia postaci uważanej za pomnikową. Czy w świetle nowych faktów, świadczących np. o agenturalnej współpracy z UB/SB, osoba taka ma moralne prawo do tego, aby nadal uchodzić za spiszową wielkość i moralnego przewodnika? Czy elementarnym obowiązkiem historyka nie jest w takim przypadku odbrazowanie – *sine ira et studio* – takich wątpliwych autorytetów, pokazywanie ich uwikłań, bez względu na rangę czy zajmowaną pozycję – społeczną, towarzyską, zawodową?

Dylematy takie nie były nam obce w trakcie przygotowywania niniejszego tekstu. Zadawaliśmy sobie pytanie, czy rzeczywiście należy o tym pisać. Uznaliśmy jednak, że skoro – używając słów Józefa Mackiewicza – „tylko prawda jest ciekawa”, to absolutnie nie powinniśmy jej zatajać. Przedstawienie jej *in extenso* uznaliśmy również za powinność wobec społeczności – tak lokalnej, jak i narodowej – której członkami są przecież owi kontrowersyjni bohaterowie.

Artykuły

Wojciech Dzieduszycki urodził się 5 czerwca 1912 r. w Jezupolu w powiecie stanisławowskim. Jego ojciec Władysław Jakub (1875–1940) herbu Sas był właścicielem ziemskim i hodowcą koni arabskich, posłem do galicyjskiego Sejmu Krajowego (od 1913 r.) i na Sejm RP III kadencji (1930–1935) z listy BBWR oraz działaczem społecznym. Matka Ewa z domu Bolesta-Koziebrodzka (1879–1964) była podróżniczką i pisarką.

Młody Wojciech wzrastał w atmosferze zamiłowania do sztuki. Uczęszczając do gimnazjum, uczył się jednocześnie śpiewu, co – jak stwierdził – zawdzięczał mamie¹. Naukę w gimnazjum rozpoczął w Stanisławowie, a po przeniesieniu w 1928 r. do Lwowa tam zdał maturę w 1930 r.² W latach 1930–1935 odebrał gruntowne wykształcenie muzyczne w Konwersatorium Polskiego Towarzystwa Muzycznego we Lwowie. Uzyskał dyplomy w klasach: skrzypiec, śpiewu solowego i dyrygentury. Za stanowczą namową ojca studia podjął jednak na Wydziale Rolniczo-Leśnym Politechniki Lwowskiej (ukończył je w 1935 r.). Studia uzupełnił w Hamburgu w zakresie budowy maszyn młyńskich.

W 1934 r. Wojciech Dzieduszycki debiutował w Operze Stanisławowskiej, śpiewając partię Leńskiego w *Eugeniuszu Onieginie* Piotra Czajkowskiego. Po studiach, wbrew woli ojca, zaangażował się w Operetce Lwowskiej, ale po jej upadku podjął pracę na stanowisku kontrolera eksportu rolnego Związku Izby Przemysłowo-Handlowych (w stacjach standaryzacji eksportu w Tczewie, Chorzowie i Zebrzydowicach).

30 stycznia 1937 r. Wojciech Dzieduszycki ożenił się z Marią Kostecką, z którą miał syna Antoniego. Mimo założenia rodziny i obowiązków zawodowych nie rezygnował z kariery śpiewaczej. W latach trzydziestych występował w pierwszoplanowych partiach operowych m.in. we Lwowie, Bolonii, Neapolu, Wenecji, Parmie i Florencji pod pseudonimem artystycznym Albert Sas.

W 1938 r. Dzieduszycki został skierowany na stanowisko kontrolera do nowo utworzonej stacji standaryzacji eksportu w Gdyni. 31 sierpnia 1939 r. otrzymał polecenie wyjazdu do Warszawy, skąd po wybuchu wojny trafił do Lwowa. Jesienią 1939 r. NKWD aresztowało jego ojca, który zmarł w więzieniu we Lwowie 13 kwietnia 1940 r.³ W tym samym miesiącu Wojciechowi Dzieduszyckiemu udało się wyjechać do Krakowa, gdzie spotkał się z ewakuowaną z Gdyni rodziną (matką, żoną i synem). Utrzymywał się z pracy w hurtowni fotograficznej i śpiewał w kawiarniach.

4 września 1941 r. Wojciech Dzieduszycki został aresztowany przez gestapo pod zarzutem przynależności do organizacji konspiracyjnej. Przyczyną aresztowania – wedle niego – był przejęty przez Niemców gryps uwieczniony kuzyna jego żony mjr. Jana Walczyńskiego, komendanta Obwodu Kraków-Miasto ZWZ⁴.

¹ *Żywot niepokorny (rozmowa Jana Bończy-Szablowskiego z Wojciechem Dzieduszyckim)*, „Rzeczpospolita”, 25 III 2005 r. [dodatek telewizyjny].

² W Państwowym VII Gimnazjum Męskim im. Tadeusza Kościuszki (typu nowoklasycznego) przy ul. Sokoła 2.

³ Szerzej o Władysławie Dzieduszyckim zob. *Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919–1939. Słownik biograficzny*, t. 1: A–D, oprac. M. Smogorzewska, Warszawa 1998, s. 452–453.

⁴ Jan Czesław Walczyński, „Buk”, „Jastrzębiec” (1909–1985), oficer WP (mjr), w 1942 r. czasowo komendant Obwodu Kraków-Miasto ZWZ, od września tego roku zastępca inspektora

Dzieduszyckiego osadzono w więzieniu na Montelupich w Krakowie, skąd po roku został przewieziony do obozu pracy przymusowej w Pustkowie k. Dębicy. Na wolność wyszedł w drugiej połowie lipca 1943 r. na skutek starań żony za pośrednictwem zniemczonego Czecha Rudolfa Kani, u którego następnie pracował w odlewni żeliwa w Charsznicy k. Miechowa⁵.

14 lutego 1944 r. Wojciecha Dzieduszyckiego aresztowano powtórnie, tym razem z żoną, matką, szwagierką, szwagrem i teściami. Aresztowano również sąsiadów Dzieduszyckich – Świątków. Przyczyną aresztowania było doniesienie volksdeutscha, u którego Tadeusz Świątek z żoną Dzieduszyckiego zakupili broń przeznaczoną dla AL⁶. Tadeusz Świątek został w pierwszych dniach czerwca rozstrzelany⁷, a Wojciech Dzieduszycki ze szwagrem przez więzienie Montelupich trafili do niemieckiego obozu koncentracyjnego w Płaszowie (KL Krakau-Płaszow), skąd wywieziono ich do KL Gross-Rosen. Żonę Dzieduszyckiego oraz jego szwagierkę osadzono w KL Ravensbrück, zaś teściowie i matka wyszli na wolność. Maria Dzieduszycka, wyczerpana chorobą, zmarła w KL Bergen-Belsen już po wyzwoleniu obozu.

W KL Gross-Rosen Wojciech Dzieduszycki (nr obozowy P 7821) brał udział w obozowym życiu kulturalnym – wspierał swoim talentem wokalnym złożoną z więźniów orkiestrę obozową, a w okresie Bożego Narodzenia 1944 r. śpiewał kolędy w wystawionej przez więźniów szopce⁸. Jak później przyznawał, zdolności muzyczne uratowały mu życie w obozie. 15 lutego 1945 r. Dzieduszycki znalazł się w transporcie więźniów ewakuowanych do filii KL Flossenbürg w Leitmeritz (Litoměřice w Czechach), skąd 8 maja 1945 r. więźniów oswobodziły oddziały

rejonowego i szef sztabu Inspektoratu AK Jasło. Ujawnił się we wrześniu 1945 r. W biografii autorstwa T. Łaszczewskiego nie ma mowy o tym, że Walczyński był aresztowany. Zob. *Małopolski słownik biograficzny uczestników działań niepodległościowych 1939–1956*, t. 9, Kraków 2003, s. 187–189.

⁵ Do zwolnienia Dzieduszyckiego z obozu w Pustkowie przyczyniły się również starania jego ciotki Heleny Jabłonowskiej, przewodniczącej powiatowego oddziału Rady Głównej Opiekuńczej w Dębicy. O swoim aresztowaniu przez gestapo i pobycie w obozie Wojciech Dzieduszycki zdawał kilkakrotnie relacje w latach 1966–1971 jako świadek w śledztwie w sprawie zbrodni niemieckich w obozie w Pustkowie. Śledztwo to wznowiła w 2000 r. Okręgowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Rzeszowie (AIPN Rz, S2/00/Zn, t. 1, k. 95–98, t. 2, k. 234–240, t. 6, k. 1186–1188, t. 7, k. 1402–1407).

⁶ Wg Dzieduszyckiego Tadeusz Świątek miał utrzymywać kontakty z Władysławem Machejkiem „Garbatym”, sekretarzem PPR w Charsznicy, po wojnie znanym komunistycznym literatem, m.in. redaktorem „Życia Literackiego” w Krakowie.

⁷ S. Dąbrowa-Kostka, *Hitlerowskie afisze śmierci*, Kraków 1983, s. 269. Niemieckie obwieszczenie z listą zakładników – wśród których był Tadeusz Świątek – skazanych na karę śmierci przez Sąd Doraźny Dowódcy Policji Bezpieczeństwa i SD dystryktu krakowskiego, a następnie rozstrzelanych, ukazało się 6 VI 1944 r. (W. Hein, C. Jakubiec, *Montelupich*, Kraków 1985, s. 261).

⁸ M. Mołdawa, *Gross Rosen: obóz koncentracyjny na Śląsku*, Warszawa 1980, s. 258, 261–262. Autor, sam więzień KL Gross-Rosen, wspominał: „Niezrównanie wykonywał piosenkę *Bel ami* (w kilku językach) Dzieduszycki. Ten znakomity aktor i śpiewak wywoływał entuzjazm nawet wśród kapo, którzy potem patrzyli na ‘politycznych’ laskawszym okiem. Tenże Wojciech Dzieduszycki jako ‘opernsänger’ był stale w pogotowiu przy orkiestrze obozowej – koncerty dla siebie esesmani urządzali o każdej porze dnia i nocy”.

Artykuły

Armii Czerwonej⁹. Niedługo potem Dzieduszycki trafił do Pragi. Tam spotkał Józefa Cyrankiewicza, z którym zaprzyjaźnił się jeszcze w więzieniu na Montelupich w Krakowie w 1941 r.

3 czerwca 1945 r. Wojciech Dzieduszycki przyjechał do Krakowa i objął funkcję dyrektora Teatru Kameralnego TUR¹⁰. Jednak już w sierpniu 1945 r. „za głosem serca” – jak stwierdził po latach – przeniósł się z drugą żoną Haliną z d. Świątek (siostrą Tadeusza) do Wrocławia. Zatrudniony na stanowisku dyrektora technicznego Państwowych Zakładów Zbożowych (PZZ) we Wrocławiu (do maja 1952 r.), zastąpił pomysłem składu mąki wrocławskiej. Przyjęty następnie do Centralnego Zarządu Przemysłu Młynarskiego, oddelegowany został do pracy we Wrocławiu, gdzie współpracował ze środowiskiem naukowym Wyższej Szkoły Ekonomicznej. Zajmował się pracą dydaktyczną na Politechnice Wrocławskiej, w Wyższej Szkole Ekonomicznej oraz w Technikum Młynarskim i Spożywczym.

Mimo rozlicznych zajęć zawodowych Wojciech Dzieduszycki nie zrezygnował z pracy artystycznej i działalności kulturalnej. W 1946 r. był współorganizatorem Międzynarodowego Festiwalu Chopinowskiego w Dusznikach Zdroju. Zajął się też relacjonowaniem różnych przejawów życia kulturalnego na łamach wielu gazet i periodyków, m.in.: „Gazety Robotniczej”, „Przekroju”, „Życia Literackiego”, „Nowych Sygnałów”, „Odry”, „Wieczoru Wrocławia”, „Życia Warszawy” i „Ruchu Muzycznego”. Recenzował przede wszystkim wydarzenia muzyczne. Współpracował z Polskim Radiem we Wrocławiu. Był pionierem starań o powołanie we Wrocławiu Ośrodka Telewizji Polskiej, gdzie również następnie pracował. W latach 1972–1987 był kierownikiem redakcji muzycznej TVP we Wrocławiu.

Dzieduszycki przyczynił się do powstania Wrocławskiej Orkiestry Symfonicznej, która przekształciła się później w Filharmonię Wrocławską. Był współzałożycielem Dolnośląskiego Towarzystwa Muzycznego i Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków (1968–1984 – członek Zarządu Głównego, 1976–1984 – wiceprezes). W 1960 r. założył, a następnie kierował przez 18 lat kabaretem „Dymek z Papierosa”, z którym występował w całej Polsce, a także w wielu krajach europejskich oraz w Kanadzie i USA. Sam śpiewał, ale też upowszechniał kulturę muzyczną. Prowadził liczne koncerty podczas festiwali muzycznych. Wielokrotnie był nagradzany i odznaczany przez władze PRL, jak też władze III RP, m.in. w 1998 r. otrzymał Order Odrodzenia Polski. W 1999 r. przyznano mu honorowe obywatelstwo Wrocławia, a w 2000 r. doktorat *honoris causa* Akademii Muzycznej im. Karola Lipińskiego we Wrocławiu. W 2005 r. Wojciech Dzieduszycki obchodził hucznie we Wrocławiu i we Lwowie siedemdziesięciolecie pracy artystycznej¹¹.

W taki sposób na ogół przedstawiana jest postać i dokonania Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, zwanego przez rodzinę i przyjaciół Tuniem. Znamy go jako mi-

⁹ B. Sawicka, *Transporty więźniów z KL Gross-Rosen do filii KL Flossenbürg-Leitmeritz*, Wałbrzych 1995, s. 61. W tym obozie Dzieduszycki otrzymał numer 87162.

¹⁰ AIPN Wr, 0014/2407, t. 1, Teczka osobowa TW „Jeden”/„Turgieniew”, Życiorys, 1949 r., k. 12–15 (teczka ta w formie mikrofilmu ma sygn. 0095/2221).

¹¹ www.amuz.wroc.pl Wojciech hr. Dzieduszycki; E. Sitek, *Tunio – 70 lat później*, „Przegląd Polski”. Tygodniowy dodatek literacko-społeczny „Nowego Dziennika” [Nowy Jork], 18 II 2005.

łośnika muzyki i propagatora kultury muzycznej, świętego gawędziarza, społecznika, śpiewaka. Przyjmując tytuł doktora *honoris causa* Akademii Muzycznej we Wrocławiu, powiedział m.in.: „Nie wiem, dlaczego Pan Bóg tak szczerze mnie obdarował, nie wiem, czy wielu ludzi ma tak dużo radości jak ja”¹². Oficjalne biogramy hrabiego na ogół niewiele odbiegają od dokładnego życiorysu, który sporządził własnoręcznie dla Urzędu Bezpieczeństwa w 1949 r. Od tego roku rozpoczął niejako drugi rytm swojego życia, odmierzany spotkaniami z funkcjonariuszami UB i SB oraz pisanymi, zwykle własnoręcznie, doniesieniami.

Z racji miejsca pracy i zajmowanego stanowiska Wojciech Dzieduszycki znalazł się w obszarze zainteresowania Wydziału IV WUBP we Wrocławiu, odpowiadającego za ochronę szeroko pojętej sfery gospodarki narodowej¹³. Przynajmniej od lata 1948 r. był on, jako osoba podejrzewana „o wrogie nastawienie” do ustroju państwa, inwigilowany przez funkcjonariuszy tego wydziału. Zachowało się kilka doniesień na Dzieduszyckiego złożonych pomiędzy sierpniem 1948 a lutym 1949 r. Ich autorem był pracownik PZZ Roman Modrzejewski, który jako tzw. kontakt poufny przekazywał informacje na temat Dzieduszyckiego referentom Sekcji III Wydziału IV – Stanisławowi Laufrowi i Czesławowi Hetce¹⁴.

Modrzejewski zdecydowanie krytycznie przedstawiał poglądy polityczne Dzieduszyckiego oraz jego pracę w PZZ. „Sam Dz[ieduszycki] – czytamy w jednym z doniesień – pod względem politycznym – niewątpliwie wróg obecnej rzeczywistości, maskowany dobrze, nawet b[ardzo] dobrze. Śpiewa na występach Tow[arzystwa] Przyjaźni Polsko-Radz[ieckiej], opowiada o sobie, że był ‘czerwony’ przed wojną (co nie odpowiada prawdzie). Był wtedy zwykłym hulaką i lumpem – na miarę środków. Zdecydowany wróg i przeciwnik awansu społecznego dla robotników – na rolnictwie, jego zdaniem, znają się tylko ‘obszarnicy’ – nie dopuszcza do rozwoju zdolności doświadczonych robotników [...]. Ciągłe mawia, że to jeszcze okres przejściowy, po czym wszystko się ‘generalnie zmieni’ [...]. W PZZ Dz[ieduszycki] wedle opinii z Centrali w Warszawie i opinii tu we Wrocławiu pracuje **źle**, b. **źle**, **świadomie niedbale** [podkreślenia informatora]. Jest dobrym fachowcem, inżynierem rol[nictwa], [o] dużej i wybitnej inteligencji [...]. Tymczasem na skutek niedbalstwa jego najważniejszy dział PZZ – dział produkcji technicznej jest najgorszym działem. Nie starał

¹² E. Sitek, *op. cit.*

¹³ Wydział IV WUBP był odpowiednikiem Departamentu IV (Ekonomicznego) MBP. W styczniu 1953 r. z pionu ekonomicznego MBP wyłączono zagadnienia związane z ochroną operacyjną przemysłu ciężkiego i utworzono nowy Departament IX. Jednak już w czerwcu 1954 r. zlikwidowano go, a jego 5 wydziałów z powrotem włączono do Departamentu IV. W tym samym miesiącu z Departamentu IV wyłączono Wydział V zajmujący się ochroną operacyjną szeroko rozumianej gospodarki rolnej. Stał się on podstawą do utworzenia – na prawach departamentu – Inspektoratu Wiejskiego MBP. Szerzej zob. Z. Nawrocki, *Struktura aparatu bezpieczeństwa [w:] Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, s. 33–34, 43–44.

¹⁴ AIPN Wr, 0014/2407, t. 1, Teczka osobowa TW „Jeden”/„Turgieniew”, Wyciąg z doniesienia poufnego na ob. Dzieduszyckiego, 24 VIII 1948 r., k. 20; Doniesienie poufne, 7 X 1948 r., k. 21; Pismo WUBP we Wrocławiu do Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie o udzielenie informacji o Wojciechu Dzieduszyckim, 24 I 1949 r., k. 12; Doniesienie poufne, 7 II 1948 r. [powinno być: 1949], k. 13–19.

się należycie o kredyty na remonty młynów i elewatorów, na skutek tego młyny ustawicznie psują się i psują”¹⁵.

Doniesienia Modrzejewskiego – a być może również innych informatorów – na tyle obciążały Dzieduszyckiego, iż w Wydziale IV WUBP podjęto decyzję, aby na podstawie kompromitujących materiałów zwerbować go na informatora. Dzieduszycki miał zresztą pełną świadomość tego, że jest obiektem zainteresowania UB (latem 1948 r. w nieznanych bliżej okolicznościach był przesłuchiwany) i z tego powodu rozważał nawet możliwość „zniknięcia” z PZZ¹⁶.

Główną przesłanką przemawiającą za werbunkiem Dzieduszyckiego była funkcja, jaką pełnił w PZZ, co w okresie narastającej psychozy postrzegania wszelkich problemów jako skutku działań sabotażowych było poniekąd uzasadnioną formą prewencji ze strony UB. Ponadto Dzieduszycki w środowisku kulturalnym Wrocławia wyrastał na jedną z ważniejszych postaci i jego powiązania towarzyskie oraz zawodowe wzbudzały ciekawość bezpieki. Niebagatelne znaczenie miało także pochodzenie społeczne hrabiego, a co za tym idzie – kontakty w sferach ziemiańskich.

Raport o zezwolenie na werbunek sporządził 8 lutego 1949 r. wspomniany Stanisław Laufer¹⁷, referent Sekcji III Wydziału IV WUBP. Podpisał go również ppor. Rafał Fuks¹⁸, p.o. kierownik Sekcji III (zajmowała się ona aprowizacją, handlem,

¹⁵ *Ibidem*, Doniesienie poufne z 7 II 1949 r., k. 14, 16–17.

¹⁶ W cytowanym doniesieniu Modrzejewskiego jest informacja, że 5 II 1949 r. Dzieduszycki miał mu się zwierzyć, iż „dowiedział się ‘poufnie’ z KW PZPR”, jakoby wpłynęło na niego doniesienie do WUBP i KW PZPR. Dzieduszycki podejrzewał o napisanie tego donosu pracowników młyna w Różance – Kulikowskiego i Grzebieniaka (*ibidem*, k. 15–16).

¹⁷ Stanisław Laufer, ur. 7 XI 1925 r. w Rohatynie, woj. stanisławowskie, s. Sumera i Anny (Feigi) z d. Grinn, wykształcenie podstawowe. W latach 1942–1943 w Armii Czerwonej, następnie w 1 DP im T. Kościuszki, gdzie był współpracownikiem Informacji Wojskowej pod pseudonimem „Kasztan”. W maju 1945 r. po ukończeniu Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 2 w Gryficach przydzielony do Oddziału Informacji 9 DP. Zdemobilizowany w maju 1947 r. Od lipca 1947 r. młodszy referent, od 1 VI 1948 r. referent, a od marca 1949 r. st. referent Sekcji III Wydziału IV WUBP we Wrocławiu. Następnie (1950 r.) st. referent Sekcji X Wydziału IV. We wrześniu 1950 r. na własną prośbę przeniesiony do WUBP w Katowicach, gdzie był najpierw st. referentem Sekcji VI Wydziału I (od 15 września), a następnie (od 1 X 1951 r.) st. referentem Sekcji I tego wydziału. Zwolniony ze służby z dniem 31 XII 1952 r. (jednym z powodów zwolnienia był wyjazd do Izraela jego ojca, brata i macochy). Kolejne awanse: chor. WP – 1945 r., ppor. WP – 1946 r. W latach 1940–1946 członek Komsomołu, od 1947 r. – PPR, następnie PZPR (AIPN Ka, 0194/78, Akta osobowe Stanisława Laufra). W marcu 1949 r. przełożeni charakteryzowali ppor. Laufra jako funkcjonariusza, który „pracę opanowuje średnio, [wykazuje] brak samodzielnej inicjatywy [...], z agencją pracuje słabo; posiada średni poziom intelektualny, nie dokształca się” (*ibidem*, k. 63).

¹⁸ Rafał Fuks, ur. 3 I 1923 r. w Sosnowcu, s. Józefa i Hindy z d. Rozenkranc, wykształcenie wyższe (dopiero w 1960 r. w trybie zaocznym ukończył technikum ekonomiczne w Warszawie; nie mając matury rozpoczął w 1959 r. studia na Wydziale Dyplomatyczno-Konsularnym Szkoły Głównej Służby Zagranicznej w Warszawie, które ukończył w 1961 r.), w 1965 r. obronił rozprawę doktorską na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. W czasie okupacji więzień niemieckich obozów koncentracyjnych. Od 16 VI 1945 r. kierownik Sekcji II, a następnie referent gminny (od stycznia 1946 r.) i kierownik Sekcji IV (od 1 X 1947 r.) PUBP w Dzierżoniowie. Z dniem 1 II 1949 r. przeniesiony na stanowisko st. referenta Sekcji II i jednocześnie p.o. kierownika Sekcji III Wydziału IV WUBP we Wrocławiu. Od 1 I 1950 r. kie-

spółdzielczością i przemysłem spożywczym). Zgody na werbunek udzielił naczelnik Wydziału IV kpt./mjr Karol Grad¹⁹. 10 lutego raport zatwierdził zastępca szefa WUBP mjr Eliaz Koton²⁰.

rownik Sekcji IV i jednocześnie od 1 II 1950 r. p.o. zastępca naczelnika Wydziału IV. Z dniem 1 VII 1950 r. przeniesiony na stanowisko kierownika Sekcji V Wydziału I Departamentu IV MBP w Warszawie. Od 15 I 1953 r. kierownik Sekcji I Wydziału III Departamentu IX. Od 15 VI 1954 r. kierownik Sekcji I Wydziału III Departamentu IV. Od 1 I 1957 r. st. oficer operacyjny, a od 1 VII 1963 r. inspektor Wydziału III Departamentu III MSW. Od 1 IV 1967 r. inspektor Wydziału Inspekcji Departamentu III. Od 15 II 1968 r. inspektor Grupy nr 1 Departamentu III, a od 1 IV 1968 r. inspektor Wydziału IV tego departamentu. Zwolniony ze służby z dniem 30 V 1968 r. Kolejne awanse: ppor. – 1948 r., por. – 1950 r., kpt. – 1952 r., mjr – 1956 r., ppłk – 1964 r. Od 1947 r. członek PPR, od 1948 r. w PZPR (AIPN BU, 0194/2550, Akta osobowe Rafała Fuksa). W charakterystyce służbowej Rafała Fuksa, sporządzonej w połowie 1949 r. przez naczelnika Wydziału IV kpt. Karola Grada, czytamy: „z agenturą pracuje umiejętnie, samodzielny, zdolny, ma poczucie odpowiedzialności, pracowity i zdyscyplinowany, tajemnicę służbową zachowuje, posiada zdolności kierownicze; poziom intelektualny – średni” (*ibidem*, k. 72).

¹⁹ Karol Grad, ur. 20 X 1911 r. w Brzeżanach, woj. tarnopolskie, s. Henryka (Hersza) i Marii z d. Glanberg, wykształcenie średnie. W 1932 r. za działalność antypaństwową w KPZU skazany na 3 lata więzienia. W latach 1941–1943 w Armii Czerwonej. Przebieg służby: od 18 X 1945 r. kierownik Sekcji Gospodarczej Wydziału III WUBP we Wrocławiu; od 18 III 1946 r. zastępca naczelnika Wydziału Gospodarczego WUBP; od 15 II 1947 r. zastępca i jednocześnie p.o. naczelnik Wydziału IV WUBP; od 1 XI 1947 r. naczelnik Wydziału IV WUBP; od 7 XI 1949 r. oddelegowany do dyspozycji gen. Romana Romkowskiego z jednoczesnym pozostawieniem na zajmowanym stanowisku we Wrocławiu; od 10 V 1950 r. naczelnik Wydziału I Departamentu IV MBP; od 1 VI 1951 r. zastępca szefa WUBP we Wrocławiu. Na mocy rozkazu ministra Stanisława Radkiewicza z 5 III 1954 r. za „tolerowanie niedopuszczalnego stylu i metod pracy operacyjnej” dyscyplinarnie zwolniony ze służby (z dniem 30 kwietnia), zdegradowany do stopnia szeregowego i ukarany trzytygodniowym aresztem. W 1969 r. wyjechał do Austrii. Kolejne awanse: ppor. – 1946 r., por. – 1946 r., kpt. – 1947 r., mjr – 1950 r. W latach 1929–1938 członek KPZU (sekretarz Komitetu Powiatowego w Brzeżanach i członek Komitetu Okręgowego w Tarnopolu, ps. „Gradowski”), od 1945 r. w PPR, od 1948 r. w PZPR (AIPN BU, 0193/6980, Akta osobowe Karola Grada; *Twarze wrocławskiej bezpieki. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa we Wrocławiu. Informator personalny*, red. T. Balbus, P. Piotrowski, K. Szwagrzyk, Wrocław 2006, s. 82).

²⁰ Eliaz Koton, ur. 21 VI 1915 r. w Wilnie, s. Zygmunta i Zofii z d. Pac. W latach 1941–1943 w Armii Czerwonej. Od czerwca 1943 r. w 1 DP im. T. Kościuszki. W kwietniu 1944 r. skierowany na kurs do szkoły NKWD w Kujbyszewie, który ukończył w lipcu. Przebieg służby: od 16 VIII 1944 r. pracownik BP, do dyspozycji WUBP w Białymstoku, kierownik sekcji I KW; od 12 I 1945 r. kierownik KW WUBP w Białymstoku; od 22 VIII 1945 r. zastępca kierownika WUBP w Białymstoku; 25 IX 1946 r. mianowany zastępcą szefa WUBP w Krakowie z dniem 1 X 1946 r. Stanowiska tego nie objął, gdyż 1 października został ciężko ranny i przez kilka tygodni przebywał w szpitalu – 21 XI 1946 r. (rozkaz z 25 IX 1946 r.) został odwołany. Od 20 II 1947 r. zastępca szefa WUBP w Szczecinie; od 20 VII 1948 r. zastępca szefa WUBP we Wrocławiu; od 6 II 1950 r. szef WUBP w Szczecinie; od 1 I 1955 r. WUdsBP w Szczecinie; od 15 IX 1956 r. kierownik WUdsBP w Gdańsku. 16 XI 1956 r. odwołany ze stanowiska i przekazany do dyspozycji przewodniczącego Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego. Z dniem 20 II 1957 r. zwolniony ze służby w organach BP. Od 21 II V 1957 r. starszy radca w Centralnym Archiwum MSW. Z dniem 31 V 1957 r. zwolniony z pracy w MSW. Kolejne awanse: chor. WP – 1943 r., ppor. 1944 r., por. – 1945 r., kpt. – 1945 r., mjr – 1946 r., ppłk – 1949 r., płk – 1954 r. Od 1944 r. członek PPR, od 1948 r. w PZPR (AIPN BU, 0193/8705, t. 1–3, Akta osobowe Eliasza Kotona; *Twarze wrocławskiej bezpieki...*, s. 108).

Artykuły

Zgodnie z założeniami tego raportu kandydat został przeznaczony do „rozpracowania wrogiego elementu na obiekcie PZZ, ponieważ jest na stanowisku kierowniczym i posiada duże możliwości”. Jak stwierdzono, wśród personelu PZZ zatrudnieni byli oficerowie Wojska Polskiego na Zachodzie, Oddziału II (wywiad) i VI (łącznie z krajem) w Londynie. Plan werbunku przewidywał wezwanie Dzieduszyckiego do mieszkania konspiracyjnego przy ul. Tęczowej 69 jako świadka. Tam zamierzano przesłuchać go „w charakterze podejrzanego, co do częstych [tak w oryginale] psucia się maszyn i części do maszyn młynarskich, wykazać ww. jego sabotażowanie [tak w oryginale] w danej pracy, gdy kandydat się załame i będzie zamieszany i w strachu, przystąpić do werbunku i zawerbować ww. na informatora”²¹.

Akcję werbunkową przeprowadzono 12 lutego 1949 r. według ustalonego scenariusza. Werbunku dokonał Laufer w obecności kierownika sekcji, Fuksa. Dzieduszycki, jak wynika z opisu funkcjonariusza UB, wyraźnie został zastraszony groźbą obciążenia go odpowiedzialnością za nieprawidłowości w funkcjonowaniu młynów i bez zwłoki zgodził się na współpracę (obrał sobie pseudonim „Jeden”). Ponadto przy werbunku napisał trzy doniesienia, wskazując „reakcyjny element na obiekcie PZZ”²².

Motywację podjęcia przez Wojciecha Dzieduszyckiego współpracy z UB w ówczesnych warunkach można odtwarzać jedynie hipotetycznie. W 1949 r. w Polsce na dobre rozszalał się stalinowski terror, spotęgowany maniakałnym przeświadczeniem o wewnętrznych akcjach sabotażowych wspieranych przez agenturalną działalność zachodnich wywiadów. Media donosiły o represjach, które dotyczyły działaczy organizacji niepodległościowych, a ludzie obserwowali, jak obok nich aresztuje się pod byle pretekstem znajomych lub krewnych.

Nie sposób na podstawie dostępnych przesłanek rekonstruować predyspozycji psychicznych jednostek podejmujących tajną współpracę z wszechwładnym komunistycznym aparatem bezpieczeństwa. Można jednak stwierdzić, co wynika z charakteru i zakresu podejmowanej współpracy, że wśród ciągle pozyskiwanej agentury były osoby bardziej lub mniej spinegliwe, markujące niekiedy donosicielstwo lub w pełni w nie zaangażowane.

O ile sytuacja w latach czterdziestych i w pierwszej połowie pięćdziesiątych, charakteryzująca się powszechnością terroru, daje podstawy do tłumaczenia decyzji o współpracy z UB, o tyle jej kontynuowanie po 1956 r. – w zdecydowanie mniej represyjnym systemie – jest trudne do obrony. Trzeba jeszcze dodać, że osobista sytuacja Wojciecha Dzieduszyckiego była wówczas skomplikowana, gdyż jego

²¹ AIPN Wr, 0014/2407, t. 1, Teczka osobowa TW ps. „Jeden”/„Turgieniew”, Raport o zezwolenie na werbunek, 8 II 1949 r., k. 1–2.

²² *Ibidem*, Raport o dokonaniu werbunku, 12 II 1949 r.. Zobowiązanie do współpracy sporządzone zostało własnoręcznie przez TW z datą 15 II 1949 r., zawiera następującą treść: „Ja inż. Wojciech Dzieduszycki zobowiązuję się współpracować z Organami Bezpieczeństwa Publicznego we Wrocławiu i [do] wykrywania wszelkich osób działających na szkodę Państwa, jak również do dotrzymania tajemnicy nawet przed własną żoną. W razie niedotrzymania tajemnicy będę pociągnięty do odpowiedzialności według prawa Sądu Wojskowego. Doniesienia moje będę kierował pod pseudonimem „Jeden”. Inż. Wojciech Dzieduszycki” (AIPN Wr, 0014/2407, t. 1, Teczka osobowa TW „Jeden”/„Turgieniew”, Zobowiązanie, 15 II 1949 r., k. 4).

żona była w ciąży z urodzoną w czerwcu 1949 r. córką Małgorzatą. Strach przed pozostawieniem żony w takim stanie mógł także wpłynąć na decyzję o rozpoczęciu współpracy z UB.

Pierwszy okres działalności informatora „Jeden” był najbardziej intensywny. Praktycznie od samego początku sporządzał on doniesienia osobiście – w 1949 r. dostarczył ich do UB 80. Następnie były one przepisywane przez funkcjonariusza prowadzącego, z którym spotykał się w lokalu kontaktowym zwykle dwa razy w tygodniu. Zdecydowana większość doniesień z tego okresu koncentrowała się na „obiekcie”, który pozostawał w zainteresowaniu UB, czyli środowisku zawodowym PZZ. „Jeden” informował początkowo Laufra, a od marca Fuksa głównie o sytuacji w swoim zakładzie i nastrojach społecznych, podając – niekiedy dosyć obszerne – charakterystyki poszczególnych pracowników PZZ (m.in. Alfreda Kurczewskiego – kierownika referatu przechowania i konserwacji zboża, Zygmunta Masztalskiego – dyrektora handlowego, czy Jana Karszni – rejonowego inspektora PZZ w Szprotawie)²³. Doniesienia uzyskiwane od Dzieduszyckiego w pierwszych miesiącach jego agenturalnej współpracy okazały się – według UB – przydatne m.in. do aresztowania w końcu kwietnia 1949 r. jednej z wymienionych osób – Kurczewskiego²⁴.

„Jeden” nie pomijał także środowisk i osób spoza firmy, jak np. aktora Teatrów Dolnośląskich Jana Korczyńskiego-Korusiewicza, który kilkakrotnie miał grozić Dzieduszyckiemu, że w przyszłości go powieszą za pisanie artykułów do „Trybuny Robotniczej”²⁵. Praktycznie każda osoba, która zetknęła się z Dzieduszyckim zarówno na płaszczyźnie służbowej, jak też prywatnej, trafiała do jego doniesień. Szczególne zainteresowanie agenturalne wzbudzał w tym czasie zatrudniony w PZZ Kazimierz Antonowicz, były żołnierz armii USA, który trafił tam po ucieczce z obozu niemieckiego, a po wojnie pracował w amerykańskim Czerwonym Krzyżu. W 1948 r. Antonowicz powrócił do Polski i osiadł we Wrocławiu.

Niezwykle przydatne dla UB okazały się przedwojenne znajomości Dzieduszyckiego z ludźmi wywodzącymi się ze Lwowa. Pamięć o przedwojennej pozycji rodziny Dzieduszyckich była bardzo pomocna w odnawianiu kontaktów i wzbudzaniu zaufa-

²³ AIPN Wr, 0014/2407, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 2, Agenturalne doniesienie, 15 II 1949 r., k. 6; Doniesienie agenturalne, 4 III 1949 r., k. 12; Doniesienie, 4 III 1949 r.; Agenturalne doniesienie, 7 IV 1949 r., k. 36; Agenturalne doniesienie, 2 V 1949 r., k. 44; Agenturalne doniesienie, 9 V 1949 r., k. 58; Agenturalne doniesienie, 17 V 1949 r., k. 63.

²⁴ Jak napisano w jednej z charakterystyk informatora „Jeden”: „Wym[ieniony] był werbowany do rozpracowania fig[uranta] „K” [Kurczewskiego], który był przez nas podejrzewany o działalność szpiegowską jako czł[onek] VI Oddziału Sztabu Generalnego w Londynie. Po zawerbowaniu dawał materiały na fig[uranta], przeważnie o jego kontaktach w terenie i miejscu pracy. Fig[urant] naszego zainteresowania został aresztowany przez MBP w kwietniu [19]49 r., a inf[ormator] pracował po jego kontaktach do końca 1949 r.” Informacje o Kurczewskim informator „Jeden” przekazywał jeszcze w 1950 r., skrzętnie odnotowując wszelkie wypowiedzi na jego temat wśród pracowników PZZ (*ibidem*, t. 1, Teczka osobowa TW „Jeden”/”Turgieniew”, Charakterystyka inf[ormatora] „Jeden”, 14 VI 1951 r., k. 27; Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 2, Agenturalne doniesienie, 18 I 1950 r., k. 184; Agenturalne doniesienie, 17 I 1950 r., k. 187; Doniesienia, 30 I 1950 r., k. 192–195; Agenturalne doniesienie, 21 II 1950 r., k. 199).

²⁵ AIPN Wr, 0014/2407, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 2, Agenturalne doniesienie, 15 II 1949 r., k. 6.

nia rozmówców. Jedną z takich osób był George Scott, przed wojną współwłaściciel sklepu sportowego we Lwowie, a w 1949 r. konsul Wielkiej Brytanii w Katowicach. Dzieduszycki spotkał go przypadkowo podczas pobytu wypoczynkowego w Zakopanem. 10 maja 1949 r. po uzgodnieniu z funkcjonariuszem UB udał się do Katowic, aby nawiązać bliższy kontakt, ale Scotta nie zastał. Kolejny wyjazd nastąpił 31 maja i wówczas „Jeden” został przyjęty przez konsula. Wedle relacji informatora rozmowa miała charakter wspomnieniowy, ale przy tej okazji uzyskał on informacje o dawnych ziemiach, którzy zwracali się do konsulatu o umożliwienie im wyjazdu do Anglii²⁶.

Aktywność agenturalna Dzieduszyckiego dotknęła także środowiska kościelne Wrocławia, a ściślej – jego macierzystą parafię pw. św. Augustyna w dzielnicy Krzyki. Mieszkający wówczas przy ul. Kampinoskiej informator „Jeden” uczęszczał do kaplicy pw. św. Augustyna przy ul. Jaworowej, którą od sierpnia 1947 r. administrowali oo. kapucyni²⁷. Wykorzystując swoje walory głosowe, Dzieduszycki uczestniczył w próbach chóru przy tej parafii. Po próbach zaś relacjonował pracownikowi UB rozmowy osób, które tam przychodziły, jak też kapłanów pracujących w parafii. Znamienna jest gorliwość współpracownika „Jeden” w tym zakresie, który w jednym z doniesień napisał: „Dla zorientowania się w nastawieniu księży augustynów [powinno być: kapucynów] zgłosiłem się do chóru kościelnego, który ma wystąpić na otwarcie odbudowanego kościoła przy ul. Sudeckiej²⁸. Chór ten prowadzi proboszcz²⁹ parafii. Po próbie chóru w sobotę 6 VIII o godz. 21 wciągnąłem proboszcza w rozmowę o groźbie ekskomunikacji rzuconej przez papieża³⁰. [...] Ponieważ z księdzem rozmawiałem pierwszy raz na tematy polityczne, mówił dość ostrożnie i wstrzemięźliwie, mam nadzieję, że w dalszych rozmowach ‘rozgrzę’ jego zapatrywania”³¹. Innym razem natomiast zrelacjonował treść kazania wygłoszonego 25 IX 1949 r. we wspomnianym kościele przy ul. Sudeckiej, w którym jeden z zakonników skrytykował pracę w niedzielę jako nieszanowanie dnia świętego³².

²⁶ *Ibidem*, Agenturalne doniesienie, 8 VI 1949 r., k. 77.

²⁷ 21 II 1945 r. w trakcie działań wojennych kościół św. Augustyna (wraz z klasztorem ss. Szarytek) przy ul. Januszowickiej został zniszczony. Wówczas hr. Mikołaj von Bellestrem przekazał swoją willę przy ul. Jaworowej dla celów duszpasterskich. Na parterze tego budynku urządzono publiczną kaplicę. Oo. kapucyni prowincji krakowskiej, którzy osiedlili się we Wrocławiu, otrzymali 5 VIII 1947 r. w zarząd parafię św. Augustyna, odremontowali willę przy ul. Jaworowej i uczynili ją zdatną do zamieszkania oraz dla celów duszpasterskich. W 1948 r., gdy kaplica okazała się za mała dla rosnącej liczby wiernych, oo. kapucyni odkupili od Kościoła ewangelicko-augsburskiego należący do niego kościół św. Jana Chrzciciela przy ul. Sudeckiej i przenieśli na niego wezwanie św. Augustyna. 4 IX 1949 r. kościół ten poświęcił Administrator Apostolski Dolnego Śląska ks. inf. Karol Milik. Kaplica przy ul. Jaworowej dalej była wykorzystywana dla potrzeb duszpasterskich (<http://www.kapucyni.archidiecezja.wroc.pl>).

²⁸ Poświęcenie tego kościoła odbyło się 4 IX 1949 r. Zob. przypis poprzedni.

²⁹ Był nim wówczas o. Jerzy Rumak.

³⁰ W lipcu 1949 r. papież Pius XII dekretem Świętego Oficjum obłożył ekskomuniką katolików popierających działalność komunistyczną, uznających światopogląd materialistyczny i antychrześcijański komunizm.

³¹ AIPN Wr, 0014/2407, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 2, Agenturalne doniesienie, 26 VII [powinno być: VIII] 1949 r., k. 90.

³² *Ibidem*, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 2, Agenturalne doniesienie, 26 IX 1949 r., k. 109.

Informator „Jeden”, jak wynika z jego doniesień, sam niejednokrotnie inicjował rozmowy na tematy polityczne, chcąc wysondować opinie swoich rozmówców: „Ob. Antonowicz, kilkakrotnie wciągany do rozmowy na temat procesu Rajka³³ i sabotaży w Polsce w obecności ob. Steinsinga, zmieniał temat rozmowy”³⁴. Z czasem jednak zyskiwał zaufanie swoich rozmówców, którzy nieświadomi grożącego im niebezpieczeństwa, dawali się wciągać w rozmowy na niebezpieczne tematy. Takie zaufanie zyskał u Antonowicza, który w rozmowie 14 listopada 1949 r. mówił m.in.: „Radio amerykańskie [...] twierdziło, że fakt ten [mianowanie marszałka Rokossowskiego ministrem obrony narodowej] świadczy o zupełnej ‘sowietyzacji’ Polski”. Szeroki zakres informacji od „Jednego” UB mogło wykorzystywać do różnych celów operacyjnych, łącznie z przygotowaniem werbunku innych osób³⁵.

W marcu 1950 r. prowadzenie informatora „Jeden” przejął p.o. kierownik Sekcji III Wydziału IV WUBP we Wrocławiu chor. Tadeusz Gołębiowski³⁶ („Jeden” pozostawał krótko na jego kontakcie już latem 1949 r.). W ciągu tego roku współpraca nie była już tak intensywna jak w roku ubiegłym. W kwietniu np. „Jeden” przedstawił pięć informacji, w maju dwie, w czerwcu również dwie – w sumie w ciągu roku było ich 56. Dotyczyły one w dalszym ciągu głównie sytuacji w firmie oraz spraw personalnych, w tym m.in. relacji ze wspomnianym Antonowiczem³⁷.

„Jeden” informował dokładnie o wszelkiego rodzaju nieprawidłowościach w PZZ, awariach maszyn młynarskich, rzeczywistych czy urojonych przypadkach sabotaży. Odnotujmy kilka przykładów. „Na młynie Różanka zachodzą stałe wypadki złośliwości, a nawet sabotaży. I tak kierownik techniczny ob. Kościuszko odkrył przed kilkoma dniami, że brygada załadownicza okartkowała rozmysłnie cały transport mąki pszennej

³³ László Rajk (1909–1949), węgierski działacz komunistyczny. W latach 1946–1948 minister spraw wewnętrznych, a następnie spraw zagranicznych. W maju 1949 r. aresztowany. Oskarżono go m.in. o nacjonalizm, „titoizm” i szpiegostwo. 24 IX 1949 r. w pokazowym procesie politycznym przed węgierskim Trybunałem Ludowym skazany na karę śmierci i 15 października tego roku stracony.

³⁴ AIPN Wr, 0014/2407, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 2, Agenturalne doniesienie, 25 X 1949 r., k. 127.

³⁵ *Ibidem*, Agenturalne doniesienie, 24 X 1949 r., k. 126; Agenturalne doniesienie, 21 XI 1949 r., k. 148.

³⁶ Tadeusz Gołębiowski, ur. 5 XII 1925 r. w Brodnicy, woj. pomorskie, w rodzinie robotniczej, s. Michała i Zofii z d. Długokęcka, wykształcenie niepełne średnie. W 1941 r. wysiedlony z rodziną do Generalnego Gubernatorstwa trafił do Warki. W latach 1945–1947 odbywał służbę wojskową. Od grudnia 1947 r. funkcjonariusz WUBP we Wrocławiu. 1945 r.: mł. referent, referent (od lutego 1949 r.) i st. referent (od 1 XII 1949 r.) Sekcji III Wydziału IV. Od 1 V 1950 r. p.o. kierownik Sekcji III Wydziału IV. Z dniem 1 VIII 1951 r. odwołany z tego stanowiska i mianowany kierownikiem Referatu Wojskowego przy fabryce śrub „Archimedes”. W sierpniu 1952 r. przeniesiony na stanowisko st. referenta Referatu Wojskowego przy WSK na Psim Polu (od lutego 1953 r. UB na obiekcie nr 12). Od czerwca 1953 r. zatrudniony faktycznie w komisji opałowej. Zwolniony ze służby z dniem 31 III 1954 r. „w ramach redukcji jako element bez wartości i zbędny”. Kolejne awanse: sierż. – luty 1949 r., chorąży – grudzień 1949 r. Członek PPR, od 1948 r. w PZPR (AIPN Wr, 059/1138, Akta osobowe Tadeusza Gołębiowskiego).

³⁷ Z pracy w PZZ został ostatecznie zwolniony wiosną 1951 r. (AIPN Wr, 0014/2407, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 2, Agenturalne doniesienie, 20 IV 1951 r., k. 342; Agenturalne doniesienie, 19 IX 1951 r., k. 372).

jako mąkę żytnią. W jakiś czas potem kartkowano mąkę pszenną 50% jako 72%. O ile by wagony te wyszły w tym stanie z Różanki, PZZ narażone byłyby na kilkaset tysięcy zł straty. Nie wiadomo, czy poza tymi dwoma wypadkami nie zaszły inne wypadki niezawinione przez kierownictwo młyna³⁸. Kilka miesięcy później donosił, iż w tym samym młynie „od dłuższego czasu zachodzą wypadki złośliwego uszkodzenia produkcji. Kier[ownik] młyna Kwiatkowski, bardzo surowy i wymagający, jest nielubiany i zachodzi przypuszczenie, że o ile to nie są sabotaże o podłożu politycznym, to sabotaże skierowane przeciw Kwiatkowskiemu³⁹. Z kolei „w młynie Oleśnica przy dokładnym badaniu akt w czasie przekazywania młyna nowemu kierownikowi ob. Nowickiemu, okazało się, że b. kierownik ob. Kowalski zdefraudował 45 000 zł, które rzekomo zostały wydane na remont świetlicy⁴⁰”.

Na przełomie 1950 i 1951 r. informator „Jeden” skrupulatnie donosił o różnego rodzaju awariach, dokładnie je opisując i wskazując potencjalnych winnych: „W Jaworze (młyn PZZ) 7 XII o godz. 16 nastąpiła awaria pompy kondensacyjnej do maszyny parowej. Po rozebraniu okazało się, że dno, które było prowizorycznie dospawane na brąz jeszcze za Niemców, obecnie odleciało [...]. Aczkolwiek wszystkie częste awarie w maszynowni Jawora można wytłumaczyć wadami materiałowymi – tak częste awarie są podejrzane. [...] Okazuje się, że istnieje ostry zatarg między mechanikiem Lembasem a zast[ępcą] kier[ownika] tech[nicznego] ob. Korniakiem. Ob. Korniak nieuprawniony wchodzi często do maszynowni i sam reguluje zawory przy maszynie parowej, co może wywołać awarię⁴¹”.

„W młynie PZZ „Maria” dnia 28 XII 1950 r. o godz. 8 rano nastąpiła awaria maszyny parowej. Przybyła na miejsce o godz. 11 komisja stwierdziła urwanie dna od cylindra wraz z koszulką oraz pęknięcia wzdłużne w 3 miejscach cylindra. Komisja stwierdziła, że powodem awarii musiała być woda, która dostała się cylindra wysokopiętnego [...]. Należy jednak przypuszczać, że winną awarii była niedbala obsługa maszyny parowej⁴². Innym razem „Jeden” donosił, że „w młynie Nowa Sól pow. Kozuchów nastąpiła awaria łuszczarki w czyszczarni młynarskiej. Urwał się czop żelazny, który połamał 8 uchwyty cepowych i wyłupał płaszcz szmerglowy. Awaria ta spowodowana jest wyłącznie nieuwagą obsługi⁴³”.

W połowie 1951 r. st. referent Gołębiowski zamierzał skierować zainteresowanie informatora „Jeden” na trzy inne osoby pracujące w PZZ, które przeszły obozy w Murnau i Würzburgu, „gdzie Amerykanie werbowali wśród Polaków agentów i wysyłali do Polski”. W związku z tym planowano „opracować specjalną legendę dla inf[ormatora] celem wprowadzenia go do tego środowiska dla łatwiejszego rozpracowania ich⁴⁴. Zasadniczo jednak doniesienia informatora „Jeden” wykorzystywane były w ramach sprawy operacyjnej o kryptonimie „Zbożowcy”. Jakkolwiek akta tej

³⁸ *Ibidem*, Agenturalne doniesienie, 27 IV 1950 r., k. 220.

³⁹ *Ibidem*, Agenturalne doniesienie, 31 IX 1950 r., k. 253.

⁴⁰ *Ibidem*, Agenturalne doniesienie, 6 VII 1950 r., k. 234.

⁴¹ *Ibidem*, Agenturalne doniesienie, 15 XII 1950 r., k. 288.

⁴² *Ibidem*, Agenturalne doniesienie, 8 I 1951 r., k. 293.

⁴³ *Ibidem*, Agenturalne doniesienie, 18 I 1951 r., k. 301.

⁴⁴ *Ibidem*, 0014/2407, t. 1, Teczka osobowa TW „Jeden”, „Turgieniew”, Charakterystyka inf[ormatora] „Jeden”, 14 VI 1951 r., k. 27. W obozach repatriacyjnych na terenie Niemiec zachodnich dochodziło

sprawy się nie zachowały, możemy domyślać się, iż jej figurantami były osoby, które podejrzewano o powodowanie awarii w młynach względnie o inne nieprawidłowości w PZZ. W cytowanej charakterystyce informatora „Jeden” st. referent Gołębiowski planował bowiem „nastawić inf[ormatora] również po awariach w młynach w powiatach celem fachowego określenia przyczyn awarii ze strony dokonania sabotażu, czy też przyczyny technicznej”⁴⁵.

W 1951 r. zaangażowanie informatora utrzymywało się na nieco wyższym poziomie niż w roku poprzednim. W lutym dostarczył on np. cztery doniesienia, w kwietniu dwa, w maju cztery – w sumie w tym roku było ich 69. Oprócz informacji o nastrojach społecznych przekazywał, podobnie jak poprzednio, opinie na temat osób ze swojego środowiska zawodowego. W doniesieniach pojawiają się zatem różni ludzie: jak „obywatel Steinbach”, były kapitan ck armii i major WP, kierownik planowania pracy i płacy w OZM (Okręgowe Zakłady Młynarskie), o którym „Jeden” napisał: „Wydaje się być lojalny, ale podlizuje się zwierzchnikom, natomiast wobec niżej stojących, a zwłaszcza wobec fizycznych, jest ustosunkowany ordynarnie [...]. Typowy oportunistą”. „Ob. Kwaśniewski pracuje w dziale handlowym PZZ. Ojciec jego był wojewodą sanacyjnym w Krakowie i skompromitował się uśmierzaniem ruchów robotniczych”⁴⁶. „Ob. Białobrzęski, były rotmistrz ułanów sprzed r. 1939 [...]. Bardzo mało inteligentny – nie umie sobie dać rady z żadną samodzielną robotą”. „Ob. Stońska, kierowniczka sekcji socjalnej w OZM, intrygantka o dużym wyobrażeniu o sobie”. Wprowadziwszy owe osoby w krąg zainteresowania UB, informator otrzymywał następne zadania, polegające na ustaleniu ich powiązań, dostępu do tajnych spraw oraz sposobu i ewentualnej protekcji przy zatrudnianiu w PZZ. Z reguły każdy, kto pojawiał się w doniesieniach agenturalnych informatora „Jeden”, stawał się, o ile już wcześniej nie był, figurantem jakiejś sprawy operacyjnej – obiektem inwigilacji UB⁴⁷.

Od lata 1951 do końca 1952 r. informator „Jeden” był prowadzony kolejno przez dwóch funkcjonariuszy Wydziału IV WUBP: sierż./st. sierż. Romana Rutkowskiego⁴⁸

do werbowania kurierów przez wywiad brytyjski i amerykański. Zob. S. Cenckiewicz, *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2004, s. 19.

⁴⁵ W kolejnej charakterystyce odnotowano, iż informator „Jeden” „dawał materiały w sprawie agenturalnej „Zbożowcy”, którego [sic!] figuranci zostali aresztowani, a po zakończeniu śledztwa na rozprawie sądowej zostali zwolnieni” (AIPN Wr, 0014/2407, t. 1, Teczka osobowa TW „Jeden”/„Turgieniew”, Charakterystyka inf[ormatora] „Jeden”, 14 VI 1951 r., k. 27; Charakterystyka informatora ps. „Jeden” nr 1370/10 zawerbowanego 12 II 1949 r., b.d., k. 37).

⁴⁶ Prawdopodobnie chodzi o syna Mikołaja Kwaśniewskiego (1871–1941), pułkownika WP, lekarza, wolnomularza. Był on m.in. senatorem, wicemarszałkiem Senatu RP (1935–1938), wojewodą tarnopolskim, krakowskim i poznańskim. W czasie okupacji kierował konspiracyjnym SD w Krakowie. Zginął w Oświęcimiu (*Polski Słownik Biograficzny*, t. 16, Kraków 1971).

⁴⁷ AIPN Wr, 0014/2407, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 2, Agencyjne doniesienie, 25 VI 1951 r., k. 364. Było to ostatnie doniesienie informatora „Jeden” przyjęte przez chor. Tadeusza Gołębiowskiego. Kolejne – z 6 IX 1951 r. – odebrał już sierż. Roman Rutkowski.

⁴⁸ Roman Rutkowski, ur. 12 II 1923 r. w Mościskach, s. Julii Rutkowskiej (ojciec nieznan), wykształcenie podstawowe, z zawodu ślusarz. W latach 1949–1956 r. funkcjonariusz WUBP/WUdsBP we Wrocławiu. Przebieg służby: mł. referent Referatu Terenowego Wydziału III (od sierpnia 1949 r.), mł. referent (od 10 II 1950 r.), referent (od 1 XII 1951 r.) i st. referent (od 1 III 1953 r.) Sekcji III Wydziału IV, st. referent Sekcji II Wydziału IV (od 1

Artykuły

(we wrześniu 1951 i od października do grudnia 1952 r.) oraz ppor. Stanisława (Symchę) Bekiermana⁴⁹ (październik 1951 – wrzesień 1952 r.). Bekierman doceniał rolę informatora jako swobodnego konsultanta w sprawach funkcjonowania branży młynarskiej, stwierdzając, że: „Informator „Jeden” jest specjalistą w dziedzinie konserwacji, wydana przez niego opinia jest miarodajna. Poza tym ma on dotarcie do wszystkich ww. podejrzanych, bowiem są oni z nim bezpośrednio związani z racji tej, że jest on na kierowniczym stanowisku w Okręgowych Zakładach Młynarskich”. W tym przypadku opinia wydana przez informatora wyjaśniała powody „psucia się zboża w magazynach”⁵⁰. Podobny charakter miały doniesienia w 1952 r. Dotyczyły one m.in. przyczyn pęknięcia betonu w basenie pożarowym w Ujeździe Górnym, awarii pędni w młynie „Maria”, czy też pożaru w czyszczalni obrotu kaszowego w młynie Lutkowie.

W maju 1952 r. Dzieduszycki zmienił miejsce pracy – odszedł ze stanowiska dyrektora technicznego w PZZ do Centralnego Zarządu Przemysłu Młynarskiego, pozostając we Wrocławiu. Zmiana zatrudnienia pozwoliła Dzieduszyckiemu na większe zaangażowanie się w życie kulturalne, a tym samym dawała możliwość poszerzenia działań wywiadowczych. W czerwcu 1952 r. monotonia doniesień o charakterze zawodowym została przerwana przybyciem do Wrocławia Wilama Horzycy⁵¹, kierownika artystycznego Państwowych Teatrów Dramatycznych, który z braku mieszkania zakwaterował się czasowo u Dzieduszyckich. Prowadzone wówczas z nimi rozmowy informator „Jeden” relacjonował w UB. Jednak, jak donosił, Horzyca: „W wypowia-

XII 1953 r.), st. referent Sekcji VII a Wydziału IV (od 1 IX 1954 r.), st. referent Sekcji IV Wydziału IV (od 1 IV 1955 r.) i oficer operacyjny tej sekcji (od 1 IV 1956 r.). Zwolniony ze służby z dniem 31 XII 1956 r. Pracował później jako tokarz w Pafawagu. Kolejne awanse: plut. – 1950 r., sierż. – 1951 r., st. sierż. – 1952, ppor. – 1954, por. 1956 r. W latach 1947–1948 członek PPR, następnie w PZPR (AIPN Wr, 059/3715, Akta osobowe Romana Rutkowskiego).

⁴⁹ Stanisław (Symcha) Bekierman, ur. 7 VII 1921 r. w Lublinie, w rodzinie robotniczej, s. Leiba i Szewy z d. Grynberg, wykształcenie niepełne średnie. Jesienią 1939 r. przedostał się na teren okupacji sowieckiej do Równego. Po wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej ewakuował się do Taszkientu. Najpierw pracował w kolchozie, a następnie jako urzędnik w fabryce konserw. Do Polski wrócił w październiku 1946 r. Od 15 VII 1947 r. funkcjonariusz WUBP we Wrocławiu – początkowo jako referent Sekcji I Wydziału III WUBP, a od 1 VI 1948 r. st. referent Referatu Terenowego Sekcji II Wydziału II. Od 15 IV 1950 r. p.o. kierownik Sekcji I Wydziału III. Z dniem 1 III 1951 r. dyscyplinarnie odwołany z tego stanowiska, przekazany do dyspozycji szefa WUBP i mianowany kierownikiem Referatu Ochrony Wydziału IV. Zwolniony ze służby z dniem 31 X 1952 r. Kolejne awanse: chor. – 1948 r., ppor. – 1949 r. Przez kilka lat był dyrektorem Państwowego Przedsiębiorstwa Kolportażu „Ruch” we Wrocławiu. Zwolniony w 1959 r., aresztowany i skazany na 6 miesięcy więzienia za przestępstwa gospodarcze. W latach 1942–1946 członek Komsomołu, od 1947 r. w PPR, a następnie w PZPR; działacz TPR. Po 1968 r. najprawdopodobniej wyjechał do RFN (AIPN Wr, 059/822, Akta osobowe Stanisława (Symchy) Bekiermana).

⁵⁰ AIPN Wr, 0014/2407, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 3, Doniesienie agenturalne, 16 XI 1951 r., k. 39–41.

⁵¹ Wilam Horzyca, właśc. Wilhelm Henryk Hofitza (1889–1959), inscenizator, teoretyk i krytyk teatralny. Był współtwórcą grupy poetyckiej „Skamander”. Kierował teatrami w Warszawie i we Lwowie. W czasie okupacji prowadził tajne nauczanie. Po wojnie kierował teatrami m.in. w Toruniu, Poznaniu, Wrocławiu, Krakowie i Warszawie.

daniu swych sądów, zwłaszcza politycznych, jest bardzo ostrożny”. Mimo to zdołał przekazać opinie Horzycy na temat polityki kulturalnej oraz spraw osobistych, dotyczących przekonań religijnych.

Kontakty w środowisku artystycznym, wynikające m.in. z zaangażowania się Dzieduszyckiego w pracę aktorską, znajdowały odzwierciedlenie w kolejnych doniesieniach. Czasami traktowały one o sprawach drugorzędnych, o których donosiciel wcale nie musiał informować. Do takich należała rozmowa grupy aktorów Państwowych Teatrów Dramatycznych (m.in.: Wilam Horzyca, Stanisław Janowski, Mieczysław Nawrocki, Zbigniew Skowroński, Władysław Dewoyno, Janina Martynowska), powracających pociągiem z Warszawy, którzy dyskutowali o nowym budownictwie Warszawy, krytykując architekturę stolicy.

Dzieduszycki towarzyszył wówczas wrocławskiemu teatrowi, wystawiającemu w Warszawie sztukę Mikołaja Pogodina o rewolucji październikowej *Człowiek z karabinem*⁵². Kiedy po przedstawieniu 22 lipca 1952 r. Bolesław Bierut przesłał aktorom kosz kwiatów i czekoladki, według informatora „Jeden”: „Aktor [Feliks] Żukowski⁵³ w garderobie teatralnej w obecności aktorów, m.in. Szymona Szurmieja⁵⁴ i [Adolfa] Chronickiego⁵⁵, zaczął ordynarnie wymyślać, że prezydent wykręcił się sianem i zamiast przysłać coś porządnego, przysłał jakieś dziadowskie cukierki [...]. Aktorzy byli zaskoczeni tą postawą Żukowskiego, zwłaszcza że gra on rolę Lenina oraz otrzymał nagrodę państwową” [II stopnia – za tę rolę]⁵⁶.

W tym okresie działalności agenturalnej „Jeden” szczególnie upodobał sobie podsłuchiwanie w środkach komunikacji publicznej: „Ob. Sielencina, kasjerka z radia, jadąc tramwajem dnia 21 bm. [października] [...] opowiadała, że jest bardzo zajęta po godzinach służbowych, gdyż prowadzi agitację wyborczą w Wojszycach [...]. Opowiadała, że to nie tylko bardzo męczące zajęcie [...], ale też bardzo nieprzyjemne. Ludzie źle przyjmują trójki agitatorskie, często nie chcą wpuszczać do domów”⁵⁷. Innym razem donosił: „Po przedstawieniu Teatru Radzieckiego

⁵² Premiera tej sztuki, w reżyserii Jakuba Rotbauma, odbyła się w Państwowych Teatrach Dramatycznych we Wrocławiu 1 V 1952 r. Asystentem reżysera był Szymon Szurmiej.

⁵³ Feliks Żukowski (1904–1976), aktor i reżyser teatralny. W przedstawieniu *Człowiek z karabinem* grał rolę Lenina. Znany m.in. z filmów: *Manewry miłosne*, *Zakazane piosenki*, *Krzyżacy* (*Encyklopedia Wrocławia*, red. naukowa J. Harasimowicz, Wrocław 2001, s. 969).

⁵⁴ Szymon Szurmiej (ur. 1923), aktor i reżyser teatralny. M.in. asystent reżysera i reżyser w Państwowych Teatrach Dramatycznych we Wrocławiu, w latach 1971–2000 dyrektor naczelny Teatru Żydowskiego w Warszawie (*Encyklopedia Wrocławia...*, s. 980).

⁵⁵ Adolf Chronicki (1912–1989), absolwent prawa UJK we Lwowie (1934), aktor teatralny i filmowy, reżyser, dyrektor i kierownik artystyczny teatru. Przed wojną występował m.in. w Teatrze Komedii Muzyczna w Krakowie, po wojnie w teatrach w Lublinie, Łodzi, Wrocławiu, Wałbrzychu i Opolu. Grał w kilkudziesięciu filmach, m.in. w *Popiele i diamentcie* oraz *Ogniomistrzu Kaleniu* (<http://www.filmipolski.pl>; *Encyklopedia Wrocławia...*, s. 110).

⁵⁶ AIPN Wr, 0014/2407, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 3, Doniesienie agenturalne, 5 VI 1952, k. 152; Doniesienie, 28 VII 1952, k. 173; Doniesienie, 28 VII 1952, k. 175. Przy okazji pierwszego doniesienia nt. aktorów „Jeden” nie otrzymał zadania, gdyż udawał się na urlop, ale „otrzymał nastawienie zwracania uwagi na wypowiedzi poszczególnych osób w miejscu spędzania urlopu”.

⁵⁷ Chodzi o agitację przed wyborami do Sejmu PRL 26 X 1952 r.

Mossowietu jechali tramwajem na Krzyki red. [Tadeusz] Lutogniewski⁵⁸ z „Gazety Robotniczej”, Mieczysława Urbańska z Wojewódzkiego Wydziału Kultury, ob. Olszewska z ZSch [...]. Lutogniewski bardzo krytykował przedstawienie, mówiąc, że jest naiwne jak dla dzieci, że widocznie artyści radzieccy nie orientują się, jak wysoko stoi w Polsce sztuka teatralna [...]”. Nie pominął również w relacjach dla UB rozmowy pasażerów przypadkowo spotkanych w pociągu. Zdumiewająca jest w tym przypadku dokładność informatora, który napisał m.in.: „Jadąc wagonem sypialnym z Warszawy do Wrocławia dnia 18 III [19]53 r., o godz. 22.37 słyszałem rozmowę dwóch pasażerów”. Rozmowa dotyczyła niegospodarności i zaniedbań w firmie budowlanej w Tychach. „Niestety – pisał dalej „Jeden” – nie mogłem dowiedzieć się nazwiska tego pasażera. Wysiadł w Opolu”⁵⁹.

Warto podkreślić, że zarówno chor. Gołębiowski, jak i ppor. Bekierman nie należeli do funkcjonariuszy wyróżniających się aktywnością i umiejętnościami w pracy z siecią konfidentów. Wprost przeciwnie, nie potrafili oni odpowiednio kierować agenturą, jaką posiadali „na łączności”. Byli z tego powodu krytycznie oceniani przez przełożonych, przenoszeni na „nieoperatywne odcinki” pracy, a w końcu zostali zwolnieni ze służby w UB⁶⁰. Nieudolnym funkcjonariuszem był także sierż. Rutkowski⁶¹. Wydaje się zatem, iż Dzieduszycki nie był przez tych ubeków od-

⁵⁸ Tadeusz Lutogniewski (1922–2002), dziennikarz i krytyk teatralny. Współredagował „Naprzód Dolnośląski” i „Gazetę Robotniczą”. Kierował redakcjami „Nowych Sygnałów (1956–1957), „Odry” (1958–1967), „Wiadomości” (1969–1981) oraz w latach 1982–1987 pisma „Sprawy i Ludzie” (J. Lutogniewski, *Tadeusz Lutogniewski (1922–2002). Twórca i redaktor niezwykajny*, www.dziennikarzerp.wroclaw.pl).

⁵⁹ AIPN Wr, 0014/2407, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 3, Doniesienie, 13 XI 1952 r., k. 187; Doniesienie, 24 XI 1952 r., k. 193; Doniesienie agenturalne, 25 III 1953 r., k. 241.

⁶⁰ W charakterystyce służbowej chor. Gołębiowskiego, sporządzonej 28 V 1951 r. przez naczelnika Wydziału IV ppor. Józefa Salmonowicza, czytamy m.in.: „Z agenturą posiadaną na kontakcie pracuje nieumiejętnie, szablonowo, w następstwie czego ta nie daje wartościowych doniesień. Na spotkaniach kontrolnych odbytych z nim podczas przeprowadzanych rozmów z informatorami ci przyznawali, że nie pracowali uczciwie, gdyż od nich [niczego] nie żądano i nie kierowano nimi. Dokonywane przez niego werbunki nie przedstawiają dużej wartości operacyjnej. Osobiście nie prowadzi żadnej sprawy. Z podległymi mu pracownikami sekcji pracuje mało, pracownicy żalą się, [że] nie otrzymują od kierownika żadnej konkretnej pomocy i wskazówek co do wykonywanej przez nich pracy, przez co nie mogą osiągnąć pożądaných wyników.” Tak niska ocena pracy chor. Gołębiowskiego była powodem odwołania go z funkcji p.o. kierownika Sekcji III Wydziału IV WUBP. Ppor. Bekiermana cechować miało natomiast „lenistwo, kręactwo, nieróbstwo, niezdiscyplinowanie” oraz „dopuszczanie się niejednokrotnie karygodnych naruszeń dyscypliny pracy”. Naczelnik Wydziału III kpt. Marek Fiałkowski (właśc. Aron Finkelsztejn) pisał o nim, iż „w pracy z siecią informacyjną wykazuje dość poważne luki i niedostatki wpływające z jego ustosunkowania się o wykonywanych czynności [...]. Znajomość terenu po linii walki z bandytyzmem minimalna. Brak minimalnego zainteresowania w prowadzonych sprawach w sekcji i w terenie”. Niewywiązywanie się z obowiązków służbowych było przyczyną usunięcia Bekiermana ze stanowiska p.o. kierownika Sekcji I Wydziału III (AIPN Wr, 059/1138, k. 77; 059/822, k. 57).

⁶¹ W ocenie kolejnego naczelnika Wydziału IV por. Stanisława Ozimińskiego sporządzonej 14 I 1954 r. st. sierż. Rutkowski „do chwili przejścia z Sekcji III do Sekcji II (grudzień 1953 r.) posiadał 19 jednostek na łączności, z którymi pracował na przeciętnym poziomie [...]. Stabo jeszcze przemysłane dawał zadania agenturze i nie stosował kombinacji operacyjnych. Posiadane

powiednio „zadaniowany” i aktywnie wykorzystywany do działań operacyjnych. W ciągu 1952 r. Bekierman i Rutkowski przyjęli od informatora „Jeden” łącznie 52 doniesienia (np. w styczniu aż 10, ale w grudniu już ani jednego).

O gorliwości informatora „Jeden” w tym okresie może świadczyć fakt, iż – zapewne świadom nieudolności prowadzących go ubeków – niejednokrotnie sam siebie „zadaniował”, pisząc na przekazywanych doniesieniach zadania, jakie – w związku z treścią danego donosu – miał wykonać w najbliższym czasie. Nieodparcie w tym miejscu nasuwa się pytanie: Czy bardziej doświadczeni i wymagający funkcjonariusze, potrafiący odpowiednio pokierować tak inteligentnym informatorem, jakim niewątpliwie był „Jeden”, mogliby skuteczniej wykorzystać jego potencjalne możliwości operacyjne?

Na początku 1953 r. Dzieduszycki, jak wskazują pewne jego działania, próbował wycofać się ze współpracy z UB. Nie bez wpływu na tę decyzję pozostawała zapewne wzmiankowana nieudolność prowadzących go funkcjonariuszy. W styczniu 1953 r. „Jeden” poinformował, iż dotarły do niego informacje, jakoby w Radiu Wolna Europa dwukrotnie mówiono o nim jako o konfidentzie UB. Wobec tego, w obawie przed dekonspiracją, postanowiono zmienić miejsca spotkań i zmniejszyć ich częstotliwość do dwóch w miesiącu⁶². 13 kwietnia 1953 r. Dzieduszycki po raz wtóry usiłował wykazać rzekomą dekonspirację, opowiadając kolejnemu opiekunowi z UB, ppor. Stefanowi Orzechowskiemu⁶³, kierownikowi Sekcji III, że dwa tygodnie wcześniej

materiały niedostatecznie wykorzystywał w aktywnym wykrywaniu wroga. Zbyt płytko analizuje materiały z punktu widzenia KW [kontrwywiadu]. Niedociągnięcia te nie zawsze były mu wskazywane przez kierownika sekcji, przez co trudno winić go o prymitywność” (AIPN Wr, 059/3715, k. 52.)

⁶² AIPN Wr, 0014/2407, t. I, Teczka osobowa TW „Jeden”/„Turgieniew”, Doniesienie agenturalne inf. „Jeden”, 5 I 1953 r., k. 28.

⁶³ Stefan Orzechowski, ur. 3 II 1927 r. w Ostrężnicy, pow. Chrzanów, w rodzinie robotniczej, s. Stefana i Julii z d. Koryczan, wykształcenie wyższe (w 1960 r. zdał egzamin maturalny w liceum dla pracujących we Wrocławiu, a w 1963 r. ukończył Zawodowe Studium Administracyjne na Uniwersytecie Wrocławskim). W 1945 r. milicjant w Batalionie Operacyjnym KW MO w Krakowie. Od lutego 1946 r. funkcjonariusz UB – goniec w Wydziale Personalnym WUBP we Wrocławiu, od marca 1947 r. mł. referent, a następnie referent PUBP w Kamiennej Górze. Od lutego 1948 r. słuchacz rocznej szkoły oficerskiej w CW MBP w Legionowie. Od 1 V 1949 r. st. referent Kierownictwa PUBP w Górze Śląskiej. W lutym 1951 r. skierowany do WUBP we Wrocławiu. Przebieg służby: st. referent Sekcji III, a od czerwca tego roku – Sekcji I Wydziału IV, st. referent Sekcji IV Wydziału IX (od 1 IX 1951 r.), st. referent Sekcji V „B” Wydziału IV (od kwietnia 1952 r.), kierownik Sekcji III Wydziału IV (od 1 XI 1952 r.), kierownik Sekcji I Wydziału IV (od 1 IX 1954 r.). W styczniu 1955 r. dyscyplinarnie usunięty z tego stanowiska został w Sekcji I jako st. referent. Od 1 IV 1955 r. st. referent Referatu Wojskowego, a następnie Sekcji II Wydziału IV WUdsBP. Od stycznia 1957 do czerwca 1967 r. st. oficer operacyjny Wydziału III SB KW MO we Wrocławiu. Od 1 VII 1967 r. kierownik Grupy VI Wydziału III SB, od 1 VI 1971 r. zastępca naczelnika Wydziału III SB KW MO, od 1 VI 1975 r. w dyspozycji komendanta wojewódzkiego MO. Zwolniony ze służby z dniem 30 IX 1975 r. Kolejne awanse: kpr. – 1946 r., chor. – 1949 r., ppor. – 1952 r., por. – 1953 r., por. – 1957, kpt. – 1957 r., mjr – 1971 r. Członek PPR w latach 1945–1948, następnie w PZPR (AIPN Wr, 059/4251, Akta osobowe Stefana Orzechowskiego; *Twarze wrocławskiej bezpieki...*, s. 142). W ocenie por. Stanisława Ozimińskiego, naczelnika Wydziału IV, ppor. Orzechowski był „kierownikiem o przeciętnym doświadczeniu operacyjnym”. W charakterystyce służbowej ze stycznia 1954 r.

opiekunka jego dziecka odebrała telefon z informacją, że telefonuje bezpieka. W obawie przed faktyczną dekonspiracją informatora „Jeden” postanowiono zawiesić z nim współpracę od 15 kwietnia do 1 września 1953 r. Jednocześnie polecono „nastawić na niego posiadaną w jego otoczeniu agenturę”, aby sprawdzić, czy „sam się celowo nie zdekonspirował”⁶⁴. Zawieszenie współpracy trwało do października. Tymczasem okazało się, że informacje o dekonspiracji zostały zmyślone przez Dzieduszyckiego, który prawdopodobnie w ten sposób chciał doprowadzić do zerwania współpracy z aparatem bezpieczeństwa.

Pierwsze doniesienie po kilkumiesięcznej przerwie, tym razem dotyczące sytuacji pokontrolnej w młynie „Różanka”, „Jeden” złożył 1 października 1953 r. Następnie skoncentrował się na sytuacji w Wyższej Szkole Ekonomicznej, na tle, jak stwierdził, antagonizmów między wykładowcami. Natomiast 14 listopada 1953 r. opisał konflikt między dyrektorem a jednym z nauczycieli w Technikum Młynarskim. Ta problematyka na pewien czas stała się przedmiotem jego intensywnych działań agenturalnych, co wynikało z prowadzenia przezeń zajęć ze studentami i uczniami technikum⁶⁵.

29 stycznia 1954 r. informator „Jeden” przekazał informację pozyskaną od dyrektora technikum, Pietrzaka. Skarżył się on na skonfliktowanego z nim nauczyciela Wachulskiego, byłego żołnierza AK w Lubelskiem, który zataił tę informację w swoim życiorysie. Dzieduszycki poradził wówczas Pietrzakowi, „aby zgłosił to do K[omitetu] D[zielnicowego] PZPR, gdyż Wachulski złożył prośbę o przyjęcie go na kandydata partii. Pietrzak zrobił to na piśmie”⁶⁶. „Jeden” kilkakrotnie przekazywał również informacje o uczniu klasy II tego technikum Ryszczyńskim, podejrzanym przez bezpiekę o przynależność do nielegalnej organizacji młodzieżowej.⁶⁷

Ozimiński pisał, iż Orzechowski „z agenturą pracuje płytko, nie stosując głębszych kombinacji operacyjnych i mało wszechstronnie wykorzystuje ją, mało zwraca uwagę na sposób wykonywania zadań stawianych agenturze [...]; mało zwraca uwagi na konieczność sprawdzania agentury i znajomość takowej jako sieci w każdej chwili [możliwej] do wykorzystania w kombinacji (*ibidem*, k. 120).

⁶⁴ AIPN Wr, 0014/2407, t. 1, Teczka osobowa TW „Jeden”/„Turgieniew”, Raport odnośnie zdekonspirowania inform[atora] ps. „Jeden”, 4 IV 1953 r., k. 30–31; Raport o zaniechaniu współpracy z inform[atorem] ps. „Jeden” na okres od 15 IV 1953 do dnia 1 listopada 1953 r., 7 IV 1953., k. 29. Na wniosku o zawieszenie współpracy widnieje adnotacja szefa WUBP mjr. Daniela Kubajewskiego z 10 kwietnia: „Zgadzam się okres do m[iesiąca] września [19]53 r. Niezależnie od tego trzeba go rozpracować aktywnie” (*ibidem*, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 3, Doniesienie agenturalne, 13 IV 1953 r., k. 252).

⁶⁵ AIPN Wr, 0014/2407, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 3, Doniesienie agenturalne, 1 X 1953, k. 256; Doniesienie agencyjne, 4 XI 1953 r., k. 269; Doniesienie agenturalne, 14 XI 1953 r., k. 276; Doniesienie agenturalne, 9 XII 1953 r., k. 286; Doniesienie agenturalne, 17 XII 1953 r., k. 291. Od stycznia do kwietnia 1953 r. (tj. do zawieszenia współpracy) „Jeden” przekazał 24 doniesienia, zaś od października do końca grudnia tego roku 13. W sumie w ciągu 1953 r. efektem delatorskiej działalności informatora było 37 doniesień.

⁶⁶ *Ibidem*, Doniesienie agenturalne, 4 XI 1953 r., k. 269; Doniesienie agenturalne, 14 XI 1953 r., k. 276; Doniesienie agenturalne, 29 I 1954 r., k. 297.

⁶⁷ *Ibidem*, Doniesienie agenturalne, 29 I 1954 r., k. 297; Doniesienie agenturalne, 5 III 1954 r., k. 305.

W połowie grudnia 1953 r. po raz kolejny zmieniono funkcjonariusza prowadzącego Dzieduszyckiego. Tym razem został nim starszy referent Sekcji III Wydziału IV WUBP chor./ppor. Jan Trzaska⁶⁸. Wydaje się, że po odwieszeniu współpracy próbowano niesforemego informatora bardziej zdyscyplinować poprzez ściślejsze powiązanie z aparatem bezpieczeństwa. Należy jednak zaznaczyć, że częste zmiany funkcjonariuszy prowadzących informatora „Jeden” osłabiały efektywność współpracy oraz sprzyjały jego dekonspiracji, bowiem o tożsamości informatora wiedziało zbyt wielu pracowników aparatu bezpieczeństwa.

W końcu stycznia 1954 r. Dzieduszycki przekazał pierwszą informację na temat swojego kolegi z pracy w OZM, byłego żołnierza AK Stefana Zwierkowskiego, którym interesował się wówczas Wydział II Departamentu IV MBP (w 1955 r. został on figurantem sprawy ewidencyjno-obszerniczej o krypt. „Niepewny”). Informacje na temat Zwierkowskiego miały jednak charakter bardzo ogólny. Jak informował „Jeden”, Zwierkowski nie podejmował rozmów na temat swoich znajomych ani swojej działalności w AK, a to właśnie najbardziej interesowało bezpiekę⁶⁹.

W niedatowanej, pochodzącej najprawdopodobniej z końca grudnia 1954 r. charakterystyce informatora „Jeden” st. referent Trzaska pisał o nim „na spotkania przychodzi punktualnie, spotkań nie zrywa – jedynie zdarzają się sporadyczne wypadki z powodu nawału pracy przełożenia spotkania na następny dzień. Wyczuwa się u niego przywiązanie do nas. Pod względem politycznym jest dobrze wyrobiony, orientuje się w sytuacji międzynarodowej, bierze aktywny udział w życiu społeczno-kulturalnym”. Trzaska ustalił też sposób kontaktowania się z informatorem. Telefonował mianowicie do Dzieduszyckiego z zapytaniem: „czy inżynier przy aparacie”?, a po

⁶⁸ Jan Trzaska, ur. 15 XII 1923 r. w Nawojowej Górze, pow. Chrzanów, w rodzinie robotniczej, s. Antoniego i Janiny z d. Wójcik. Wykształcenie niepełne średnie (w 1960 r. ukończył IX klasę liceum dla pracujących we Wrocławiu). Od maja 1945 r. funkcjonariusz PUBP w Wałbrzychu. We wrześniu tego roku skierowany na kurs w Centralnej Szkole MBP w Łodzi. Od lutego 1946 r. referent PUBP w Wałbrzychu. W styczniu 1949 r. przeniesiony do WUBP we Wrocławiu, gdzie był kolejno: mł. referentem, referentem i st. referentem Sekcji III Wydziału IV. Od września 1954 st. referent Sekcji III Inspektoratu Wiejskiego WUBP. Od kwietnia 1955 r. st. referent, a następnie (od maja 1955 r.) oficer operacyjny Sekcji IV a Wydziału IV WUdsBP. Od I IX 1956 r. słuchacz Rocznej Szkoły Oficerskiej Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego (szkoły nie ukończył). Od stycznia 1957 r. przez 14 lat oficer operacyjny Wydziału „W” SB KW MO we Wrocławiu. Po osiągnięciu wieku emerytalnego zwolniony z SB z dniem 15 VI 1970 r. Przyjęty do służby ponownie w kwietniu 1983 r. na stanowisko referenta, a następnie (od lipca tego roku) mł. inspektora techniki operacyjnej Wydziału „W” SB KW/WUSW we Wrocławiu. Zwolniony ze służby z dniem 31 III 1990 r. Kolejne awanse: sierż. – 1945 r., chor. – 1951 r., ppor. – 1954 r., por. – 1956 r., kpt. – 1963 r. W latach 1945–1948 członek PPR, następnie w PZPR (AIPN Wr, 059/4737, Akta osobowe Jana Trzaski).

⁶⁹ Dopiero w 24 czerwca 1955 r. informator „Jeden” przekazał pierwsze konkretne informacje na temat rodziny Zwierkowskiego (AIPN Wr, 0014/2704, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 3, Doniesienie agenturalne 29 I 1954 r., k. 295; Doniesienie agenturalne, 5 III 1954 r., k. 303; Doniesienie agenturalne, 19 III 1954 r., k. 312; Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 4, Ag[enturalne] doniesienie, 18 X 1954 r., k. 21; Doniesienie agencyjne, 25 X 1954 r., k. 23; Doniesienie agenturalne, 25 XI 1954 r., k. 35; Doniesienie agenturalne, 29 XI 1954 r., k. 37; Doniesienie agenturalne, 17 V 1955 r., k. 50; Doniesienie agenturalne, 31 V 1955 r., k. 53; Doniesienie agenturalne, 24 VI 1955 r., k. 55.

otrzymaniu twierdzącej odpowiedzi dodawał: „mówi mgr Stefan”, po czym umawiał się na spotkanie⁷⁰.

Mimo potwierdzonej lojalności Dzieduszyckiego bezpieka nie miała doń pełnego zaufania, tym bardziej że w końcu 1954 r. informator kilkakrotnie nie przybył na umówione spotkanie, a w styczniu prosił Trzaskę, „aby się z nim nie spotykać”. Tłumaczył to natłokiem obowiązków w pracy. Nie stawiał się również na spotkania w lutym i marcu, tym razem tłumacząc się złamaniem nogi⁷¹. Starszy referent Sekcji VI Wydziału IV WUdsBP chor./ppor. Czesław Radziejewski⁷², który od Trzaski przejął Dzieduszyckiego w maju 1955 r., zamierzał więc sprawdzać jego wiarygodność poprzez innego informatora o pseudonimie „Paczyński”, pracującego w młynie „Różanka”⁷³.

Niezależnie od potencjału intelektualnego i szerokich kontaktów Dzieduszyckiego efektywność jego współpracy z UB była niewielka⁷⁴. Wydaje się, że główną tego przyczyną był – sygnalizowany już – niski poziom wykształcenia i nikłe walory intelektualne oraz brak ogłady towarzyskiej „opiekujących” się nim ubeków⁷⁵.

⁷⁰ AIPN Wr, 0014/2407, Teczka osobowa TW „Jeden”/„Turgieniew”, Charakterystyka informatora ps. „Jeden” nr 1370/10 zwerbowanego 12 II 1949, k. 36–37. Na pierwszej stronie charakterystyki znajduje się odrębna adnotacja naczelnika Inspektoratu Wiejskiego kpt. Stanisława Ozimińskiego z 2 I 1955 r.

⁷¹ *Ibidem*, 0014/2407, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 4, Notatka służbowa, 10 I 1955 r., k. 45; Notatka służbowa, 18 II 1955 r., k. 46; Notatka służbowa, 15 III 1955 r., k. 47. Zapewne sytuacja w kraju, czyli dojrzewanie do tzw. odwilży, skłaniała Dzieduszyckiego do rozluźnienia współpracy (25 X 1954 r. ukazał się komunikat PAP o „agenturalno-prowokatorskiej” działalności pplk. Józefa Światły, który zbiegł na Zachód 5 XII 1953 r. Już od wiosny 1954 r. na falach Radia Wolna Europa ukazywały się audycje *Mówi Józef Światło*, odsłaniające kulisy działalności aparatu bezpieczeństwa. 7 XII 1954 r. rozwiązano MBP. W lutym 1955 r. nad Polską w ramach operacji „Spotlight” pojawiły się tysiące balonów z broszurami zawierającymi skrócony zapis tych audycji).

⁷² Czesław Radziejewski, ur. 17 VII 1924 r. w Dłusku, pow. Konin, w rodzinie robotniczej, s. Ludwika i Aleksandry ze Stachowskich. Wykształcenie podstawowe. W latach 1950–1956 funkcjonariusz WUBP/WUdsBP we Wrocławiu. Przebieg służby: referent Referatu Ochrony Wydziału IV (od czerwca 1950 r.); we wrześniu 1951 r. skierowany na kurs do Krajowego Ośrodka Szkoleniowego Kadr BP w Gdańsku; referent Sekcji V b, a następnie Sekcji X Wydziału IV (od I VIII 1952 r), st. referent Sekcji I Wydziału IX (od I II 1953 r.), st. referent Referatu Wojskowego (Ochrony) Wydziału IX, a następnie Wydziału IV (przy fabryce śrub „Archimedes” – od września 1953 r. i w zakładach elektrycznych M-5 – od I XI 1954 r.), st. referent Sekcji VI Wydziału IV (od I IV 1955 r.). Zwolniony ze służby z dniem 31 XII 1956 r. Kolejne awanse: plut. – 1951, st. sierż. – 1952, chor. – 1954 r., ppor. – 1955 r. Od 1948 r. członek PZPR (AIPN Wr, 059/3522, Akta osobowe Czesława Radziejewskiego).

⁷³ AIPN Wr, 0014/2407, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 4, Charakterystyka i plan kierunkowy pracy dla inf[ormatora] ps. „Jeden”, 24 V 1955 r., k. 10.

⁷⁴ W charakterystyce z połowy 1956 r. pisano o informatorze „Jeden”: „Do pracy z organami [bezpieczeństwa] [publicznego] jest chętny z zdyscyplinowany, lecz płytki, nie daje takich materiałów, jakie mógłby dać ze względu na jego możliwości i wykształcenie” (*ibidem*, Charakterystyka i dalszy plan kierunkowy wykorzystania inf[ormatora] ps. „Jeden”, 14 VI 1956, k. 11).

⁷⁵ W charakterystykach służbowych Miśty odnotowano np.: „Poziom intelektualny raczej niski, za mało pracuje nad sobą po linii ogólnej. W pewnych wypadkach cechuje go zarozumiałość i brak taktu”. Wskazywano również, że „za mało dba o swoją powierzchowność”. O Trzaskę pisano natomiast, iż „ujemną stroną w dotychczasowej jego pracy jest słaba stosunkowo inicja-

5 października 1955 r. spotkanie kontrolne z informatorem „Jeden” odbył por. Mieczysław Miśta⁷⁶, kierownik Sekcji VI Wydziału IV. Podczas rozmowy Miśta zauważył, że „Jeden” „nie ma sprecyzowanego kierunku pracy”, że „za słabo był do chwili obecnej wykorzystywany” oraz – co ciekawe – że „jego przeszłość nie została definitywnie sprawdzona i wyjaśniona”. Zalecił więc Radziejowskiemu dokładnie zbadać przeszłość informatora, sprawdzić „w ewidencji operacyjnej” jego krewnych i znajomych, wyjaśnić sprawę jego dekonspiracji sprzed dwóch lat. Polecił również, aby opracowywać dla „Jednego” „dokładnie przemyślane zadania”, „mocno pracować nad szkoleniem ideologicznym” oraz sprawdzać go przez informatora „Paczyńskiego” ewentualnie „K-999”⁷⁷.

Zabiegi UB mające na celu zintensyfikowanie aktywności agenturalnej Dzieduszyckiego, od początku 1956 r. wykorzystywanego również do rozpracowania Włodzimierza Skuta (figuranta spawy ewidencyjno-obserwacyjnej krypt. „Delegatura”), którego znał jeszcze ze Lwowa, a później z pracy w PZZ⁷⁸, nie na wiele się jednak zdały. Po przełomie październikowym 1956 r. współpraca została wyraźnie rozluźniona. W teczce pracy z tego okresu brak informacji własnoręcznie sporządzanych, a te, które przekazywał funkcjonariuszowi podczas spotkań, nie miały istotnego znaczenia.

tywa własna, pomysłowość i przedsiębiorczość, tak na odcinku pracy z agenturą i w prowadzonych sprawach, jak i w ogóle w pracy. Słaba inicjatywa własna w pracy była powodem braku konkretniejszych wyników w pracy operacyjnej tow. Trzaski w roku 1955” (*ibidem*, 058/760, k. 54, 63; 059/4737, k. 74–75).

⁷⁶ Mieczysław Miśta, ur. 4 X 1922 r. w Zawierciu, woj. śląskie, w rodzinie robotniczej, s. Marcina i Marii z d. Marmel. Po ukończeniu w 1937 r. szkoły powszechnej terminował w zakładzie krawieckim. Dopiero w 1957 r. ukończył Technikum Rolnicze w Chojnowie, a w 1962 r. Zawodowe Studium Administracyjne na Uniwersytecie Wrocławskim. Od sierpnia 1945 r. funkcjonariusz PUBP w Jaworze, a od września 1948 r. w PUBP Lubinie. Z dniem 1 IV 1951 r. przeniesiony do WUBP we Wrocławiu na stanowisko referenta Sekcji V Wydziału IV. Od 1 IV 1952 r. st. referent. We wrześniu 1952 r. słuchacz rocznej szkoły oficerskiej w Centrum Wyszkozenia MBP w Legionowie, po ukończeniu której pozostawał w dyspozycji szefa WUBP. Od 15 II 1954 r. kierownik Sekcji V „b” Wydziału IV. Od 1 IX 1954 r. kierownik Sekcji I „a” Inspektoratu Wiejskiego, następnie od 1 IV 1955 r. – Sekcji VI Wydziału IV WUdsBP i wreszcie od 1 VIII 1956 r. zastępca naczelnika Wydziału IV WUdsBP. Od 1 I 1957 r. przez 8 lat był zastępcą komendanta KP MOdsSB w Świdnicy. Z dniem 1 VIII 1964 r. przeniesiony na stanowisko zastępcy komendanta KP MOdsSB w Legnicy, a w listopadzie następnego roku na stanowisko zastępcy komendanta ds. SB Komendy MO dla Miasta i Powiatu w Wałbrzychu. Zwolniony ze służby w SB z dniem 31 X 1967 r. Kolejne awanse: sierż. – 1950 r., st. sierż. 1952 r., chor. – 1952 r., ppor. – 1953 r., por. – 1955 r., kpt. – 1958 r., mjr – 1963 r. W latach 1945–1948 r. członek PPR, następnie w PZPR (AIPN Wr, 058/760, Akta osobowe Mieczysława Miśty; *Twarze wrocławskiej bezpieki...*, s. 130).

⁷⁷ AIPN Wr, 0014/2407, t. I, Teczka osobowa TW „Jeden”/„Turgieniew”, Notatka służbowa, 6 X 1955 r., k. 43–45.

⁷⁸ *ibidem*, 0014/2407, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 4, Charakterystyka i dalszy plan kierunkowy wykorzystania inf[ormatora] ps. „Jeden”, 14 VI 1956 r., k. 11; Ramowy plan zadania, 10 I 1956 r., k. 81. Informacje o Skucie „Jeden” przekazywał już kilkakrotnie wcześniej. Zob. Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 3, Doniesienie agencyjne, 9 X 1951 r., k. 7–8; Doniesienie agenturalne, 25 III 1952 r., k. 116.

1 lutego 1957 r. „Jednego” przejął na kontakt oficer operacyjny Wydziału III SB KW MO we Wrocławiu Piotr Gnyś⁷⁹. Po rozmowie z Dzieduszyckim uznał, że w dalszym ciągu wyraża on chęć współpracy⁸⁰. Nie możemy jednak wykluczyć, że była to jedynie gra pozorów, a w rzeczywistości kontakty z funkcjonariuszami SB stawały się dla Dzieduszyckiego coraz bardziej dokuczliwe. Podczas spotkania 30 maja 1957 r. „Jeden” poinformował Gnysia o otrzymanym liście anonimowym, w którym nadawca doradzał mu pozbycie się „opiekunów” z SB oraz stwierdzał, że Dzieduszycki „swoim obecnym postępowaniem hańbi swoje pochodzenie”. Gnyś jednak podejrzewał, że informator chce – podobnie jak przed czterema laty – uwolnić się od współpracy agenturalnej⁸¹.

Wstępna faza reorganizacji aparatu bezpieczeństwa po 1956 r. wpłynęła zdecydowanie negatywnie na jakość współpracy. Na podstawie dokumentów można odnieść wrażenie, że poszukiwano sposobu właściwego wykorzystania Dzieduszyckiego. W dokumencie z 17 listopada 1957 r. Piotr Gnyś napisał „Inf[ormator] ps. »Jeden« miał być przekazany nowo powstałej grupie pracującej po zagadnieniu inteligencji. Jednak tow[arzysze] ci nie spieszyli się w podjęciu tej jednostki, a zatem utrzymywałem luźny kontakt z tym inf[ormatorem] (odbyłem do m-ca października 3 spotkania)”⁸². Informator m.in. scharakteryzował sytuację i nastroje w środowisku dziennikarskim i artystycznym Wrocławia⁸³. Przełożony Gnysia, mjr Jan Niedbała⁸⁴,

⁷⁹ Piotr Gnyś, ur. 3 VII 1931 r. w Zawadzie Starej, pow. Kozienice, w rodzinie chłopskiej, s. Stanisława i Tekli z d. Gogacz, wykształcenie średnie techniczne. Od I VIII 1952 r. funkcjonariusz WUBP we Wrocławiu, we wrześniu tego roku skierowany do rocznej szkoły oficerskiej w Krajowym Ośrodku Szkolenia BP w Gdańsku. Od 10 VIII 1953 r. referent Sekcji II UB przy WSK na Psim Polu. Od 1 IV 1955 r. referent Sekcji V Wydziału IV WUdsBP. Od 1 I 1957 r. oficer operacyjny Wydziału III SB KW MO we Wrocławiu. Zwolniony ze służby w SB z dniem 31 V 1958 r. Kolejne awanse: chor. – 1953 r., ppor. – 1955 r. Od 1948 r. członek ZMP, od 1955 r. w PZPR (AIPN Wr, 059/3866, Akta osobowe Piotra Gnysia).

⁸⁰ AIPN Wr, 0014/2407, t. I, Teczka osobowa TW „Jeden”/„Turgieniew”, Notatka służbowa, 2 II 1957 r., k. 56.

⁸¹ *Ibidem*, Notatka służbowa, 30 V 1957 r., k. 57.

⁸² AIPN Wr, 0014/2407, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 4, Notatka służbowa, 17 XI 1957 r., k. 113.

⁸³ *Ibidem*, Doniesienie agenturalne, 25 X 1957 r., k. 117–119; Doniesienie agenturalne, 15 XI 1957 r., k. 123–125.

⁸⁴ Jan Niedbała, ur. 30 X 1925 r. w kolonii Moczydło, pow. Opatów, s. Marcelgo i Zofii z Radłowskich. Wykształcenie wyższe (w 1954 r. ukończył Liceum dla Pracujących we Wrocławiu, a w 1962 r. Zawodowe Studium Administracyjne na Uniwersytecie Wrocławskim). Od wiosny 1944 r. w oddziale AL Okręgu Radomsko-Kieleckiego (ps. „Wieża”) pod dowództwem Stefana Radłowskiego „Morwy”. Od 11 II 1945 r. referent Sekcji do Walki z Bandytyzmem PUBP w Ostrowcu Świętokrzyskim. Od 26 VI 1945 słuchacz Centralnej Szkoły MBP. 16 IX 1945 skierowany do Białegostoku, gdzie od 11 października był młodszym referentem referatu WB w PUBP. Od 15 II 1946 r. referent, a od 21 XI 1946 r. st. referent Referatu III. Od 15 IX 1947 r. st. referent Sekcji V Wydziału IV WUBP w Białymstoku. 15 X 1947 r. skierowany na kurs aktywu wojewódzkiego w CW MBP. Od 1 VI 1948 r. st. referent, od 1 I 1949 p.o. kierownik, a od 15 XI 1949 r. kierownik Sekcji III Wydziału IV. Od 1 VII 1950 r. zastępca naczelnika Wydziału IV. Od 1 I 1951 r. naczelnik Wydziału Komunikacji (zastępca szefa WUBP w Białymstoku mjr Adam Domowski w 1952 r. w charakterystyce służbowej napisał o nim m.in. „Za okres 6-letniej pracy w naszym aparacie zawerbował około 50 osób”). Od 12 VIII 1953 r. nacz. Wydziału

naczelnik Wydziału III SB KW MO, uznając, że jego podwładny zdecydowanie odstaje od poziomu intelektualnego Wojciecha Dzięduzyckiego, wydał mu polecenie przekazania informatora na swój kontakt⁸⁵. Niedbała był doświadczonym funkcjonariuszem o aspiracjach intelektualnych. Miał pełną świadomość, iż ma do czynienia z osobą inteligentną, dobrze wykształconą i kulturalną. Nie będzie nadużyciem stwierdzenie, że mjr Niedbała był pod wrażeniem Dzięduzyckiego. Dlatego do współpracy podszedł metodycznie i ostrożnie, nie chcąc zrazić do siebie informatora. „Jeden” w dalszym ciągu nie sporządzał więc własnoręcznych doniesień. Spotykał się jedynie z funkcjonariuszem, ograniczając się do przekazywania ustnych informacji. Faktycznie przestał działać ofensywnie.

Wśród ciekawszych doniesień z tego okresu, z punktu widzenia przydatności operacyjnej, znajdują się charakterystyki różnych środowisk kulturalnych Wrocławia, jak: Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej, miesięcznika „Odra”, Opery Wrocławskiej. Informacje uzyskane podczas jednego tylko spotkania 23 października 1958 r. posłużyły Niedbale do sporządzenia aż dziesięciu notatek służbowych traktujących o różnych osobach i środowiskach⁸⁶. W połowie grudnia 1958 r. „Jeden” przygotował własną opinię dotyczącą nastrojów przed IX Zjazdem Związku Literatów Polskich we Wrocławiu, a następnie zrelacjonował przebieg pierwszego dnia zjazdu. Próbował wówczas nawiązać rozmowy ze Stefanem Kisielewskim⁸⁷, Tadeuszem Galińskim⁸⁸ – ministrem kultury i sztuki oraz z Sewerynem Pollakiem⁸⁹. W drugim dniu zjazdu (16 grudnia 1958 r.) wyjechał na Krajowy Zjazd Muzykologów i Kompozytorów, gdzie miał zamiar przeprowadzić dłuższą rozmowę z Kisielewskim. W aktach jednak nie ma relacji ze Zjazdu Muzykologów.

W dalszej współpracy z racji swoich kontaktów ze środowiskami twórczymi „Jeden” proszony był o informacje i charakterystyki dotyczące różnych osób oraz ich

VIII WUBP Wrocław. Od I IV 1955 r. naczelnik Wydziału V WUdsBP we Wrocławiu. Od 28 XI 1956 r. naczelnik Wydziału III KW MO we Wrocławiu. Od I VIII 1963 r. drugi zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Rzeszowie. 20 II 1975 r. odwołany i przekazany do Departamentu Kadr MSW. Od I VI 1975 r. komendant wojewódzki MO w Tarnobrzegu. 23 II 1979 r. zwolniony ze służby. Kolejne awanse: chor. – 1945 r., ppor. – 1947 r., por. – 1949 r., kpt. – 1952 r., mjr – 1956 r., ppłk – 1960 r., płk – 1964 r. W latach 1944–1948 członek PPR, następnie w PZPR (AIPN BU, 710/187, Akta osobowe Jana Niedbały; *Twarze wrocławskiej bezpieki...*, s. 131–132).

⁸⁵ Zbiegło się to z dyscyplinarnym zwolnieniem ze służby ppor. Gnysia w maju 1958 r. z powodu jego zamieszania w aferę obyczajową. W ostatniej, sporządzonej trzy miesiące wcześniej charakterystyce służbowej mjr Niedbała pisał, iż ppor. Gnys „z agenturą utrzymuje systematyczną łączność, jednak z powodu dawania słabych zadań rezultaty są znikome. Cechą jego charakteru jest powolność i flegmatyczność, co odbija się na wynikach pracy. W pracy nie wykazuje większej inicjatywy własnej” (AIPN Wr, 059/3886, k. 49).

⁸⁶ AIPN Wr, 0014/2407, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 4, Notatka służbowa, 23 X 1958 r., k. 127–136.

⁸⁷ Stefan Kisielewski (1911–1991), kompozytor, pedagog, krytyk muzyczny, publicysta i pisarz. Poseł na Sejm PRL koła katolickiego „Znak” (1957–1965). Za bezkompromisową postawę represjonowany przez władze komunistyczne.

⁸⁸ Tadeusz Galiński, w latach 1958–1964 minister kultury i sztuki.

⁸⁹ Seweryn Pollak (1907–1987), poeta, eseista, tłumacz literatury rosyjskiej.

opinii, jak na przykład Stanisława Skrowaczewskiego⁹⁰ czy Ignacego Rutkiewicza⁹¹. Przekazywał również informacje o członkach swojej rodziny⁹², w jednym przypadku sugerując nawet możliwość „nieoficjalnej współpracy”⁹³.

Mjr Niedbała był umiarkowanie zadowolony ze współpracy z informatorem „Jeden”. W opinii na jego temat z 7 lipca 1959 r. napisał m.in.: „Zadania wykonuje chętnie i dokładnie. Jest b[ardzo] pilny i obowiązkowy we współpracy a zarazem b[ardzo] ostrożny w ocenie interesujących nas zjawisk”⁹⁴. Po latach Jan Niedbała jest daleki od określania Dzieduszyckiego mianem konfidenta. Twierdzi, że był to pewien sposób pracy, wpisywania się w realia ówczesnego państwa. Spotkania i rozmowy z oficerem SB, które odbywały się bez przymusu, czyli dobrowolnie, są w tym przypadku wyraźnie relatywizowane. Podobno w wielu kwestiach informator i jego oficer prowadzący nie zgadzali się, ale generalnie Dzieduszycki akceptował przeobrażenia zachodzące w Polsce i rozumiał przemiany społeczne, które – jak reforma rolna – urzeczywistniały sprawiedliwość dziejową. Zdaniem Jana Niedbały Wojciech Dzieduszycki opowiadał o różnych osobach, o których chciano wiedzieć w Komitecie Wojewódzkim lub w innych jednostkach, ale nikomu krzywdy tym nie wyrządzał⁹⁵.

Z końcem 1959 r. doszło do nieracjonalnej, jak się wydaje, sytuacji. Przeciwno Wojciechowi Dzieduszyckiemu wszczęto postępowanie prokuratorskie, w wyniku którego został on aresztowany. Zwykle w takich sytuacjach współpraca z aparatem bezpieczeństwa chroniła informatora przed konsekwencjami karnymi. Bywało tak w przypadku wykroczeń lub przestępstw o niewielkiej szkodliwości, a do takich należały przewinienia informatora „Jeden”. Być może sprawa przybrała taki obrót, gdyż postępowanie prowadzone było przez inny organ, zaś SB nie zamierzała doprowadzić do dekonspiracji. Nie można wykluczyć jednak, że represje wobec Dzieduszyckiego były realizowane z inspiracji, a co najmniej za przyzwoleniem funkcjonariuszy SB, którzy zamierzali w ten sposób zdyscyplinować mało aktywnego współpracownika. Hipoteza ta nie znajduje potwierdzenia w dokumentach. Brakiem wiedzy na ten temat

⁹⁰ Stanisław Skrowaczewski (ur. 1923), wybitny dyrygent i kompozytor. Po 1956 r. koncertował z wieloma orkiestrami na całym świecie. Kierował m.in. Minneapolis Symphony Orchestra oraz Halle Orchestra w Manchesterze.

⁹¹ Ignacy Rutkiewicz (ur. 1929 r.), dziennikarz i publicysta. Redaktor m.in. „Wrocławskiego Tygodnika Katolików” (1953–1955) i miesięcznika „Odra” (od 1961, a w latach 1982–1990 redaktor naczelny). Współzałożyciel i członek kolegium redakcyjnego miesięcznika „Więź” (od 1958 r.), korespondent Zachodniej Agencji Prasowej (1956–1957) i Polskiej Agencji „Interpress” (1966–1970), członek ZG Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich (1980–1982, p.o. prezes 1993–1994 i prezes 1994–1995). W latach 1990–1994 (z przerwą w okresie rządu Jana Olszewskiego w pierwszej połowie 1992 r.) prezes Polskiej Agencji Prasowej. Członek Rady ds. Mediów i Informacji przy Prezydencie RP (*Encyklopedia Wrocławia...*, s. 716).

⁹² AIPN Wr, 0014/2407, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 4, Notatka służbowa z odbytego spotkania z inf[ormatorem] ps. „Jeden” w dniu 14 i 15 XII 1958 r., 16 XII 1958 r., k. 147–149; Notatka służbowa, 19 II 1959 r., k. 155; Agenturalne doniesienie, 7 VII 1959 r., k. 172.

⁹³ *Ibidem*, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 4, Agenturalne doniesienie, 7 VII 1959 r., k. 164–166; Notatka służbowa, 30 IX 1959 r., k. 184–185.

⁹⁴ *Ibidem*, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 4, Agenturalne doniesienie, 7 VII 1959, k. 164.

⁹⁵ Wypowiedź płk. Jana Niedbały w rozmowie z Dariuszem Iwaneczka 9 listopada 2005 r.

zasłania się także Jan Niedbała. Nie musi to jednak oznaczać, że takie działania w tym przypadku nie były prowadzone⁹⁶.

Po wielu latach sam Wojciech Dzieduszycki stwierdził – zdaje się omyłkowo lub ze względu na ułomną pamięć – że w 1952, a nie, jak świadczą dokumenty, w 1959 r., trafił na osiem miesięcy „do kryminału za piosenki lwowskie [...]”. Pobyt w więzieniu – wspominał hrabia – pozbawił mnie automatycznie wszystkich posad, które zajmowałem. Wskoczyli na nie moi dotychczasowi znajomi. I byłem bez pracy. Na szczęście los zetknął mnie wówczas z Adamem Lenczowskim, dyrygentem i kompozytorem [...]. Obaj byliśmy bezrobotni i aby nie poddać się apatii, założyliśmy kabaret »Dymek z Papierosa«⁹⁷. Tyle na ten temat miał do powiedzenia Wojciech Dzieduszycki. W aktach prokuratorskich pozostały natomiast dokumenty, które świadczą, że czas i przebieg wydarzeń był zupełnie inny.

7 marca, 11–12 kwietnia i 9 lipca 1959 r. w Rozgłośni Polskiego Radia we Wrocławiu dokonano nagrań muzycznych trzech zespołów: chóru Juranda, Tadeusza Wesołowskiego z Warszawy i Witolda Przysieckiego z Wrocławia. Nagranie zlecił Wojciech Dzieduszycki, reprezentujący Towarzystwo im. Chopina. Stwierdzono, że wśród nagrań znalazły się dwie piosenki lwowskie, rzekomo nierozpowszechniane w kraju. Wynagrodzenie dla ekipy technicznej i wykonawców sfinansował Dzieduszycki i Aleksander Piskor, przedstawiciel londyńskiej firmy „Vistula”, zajmującej się sprzedażą książek i płyt polskich⁹⁸. Następnie jedną z kopii nagrań Piskor wywiózł za granicę.

Po jakimś czasie rozgłośnia była kontrolowana przez inspektorów NIK, Jana Wojciechowskiego i Zbigniewa Musiała, którzy 19 października 1959 r. sporządzili doniesienie do Prokuratury Wojewódzkiej we Wrocławiu⁹⁹. Prokuratura niemal natychmiast wszczęła śledztwo. 21 października Wojciecha Dzieduszyckiego oraz kierownika sekcji muzycznej w rozgłośni Józefa Majchrzaka¹⁰⁰ aresztowano. Sprawę prowadził podprokurator wojewódzki Konrad Kogut. Po kilku dniach Dzieduszycki trafił do szpitala z podejrzeniem zawału serca, a prokurator wydał polecenie nadzoru

⁹⁶ W tym czasie Dzieduszycki podczas występów artystycznych pozwalał sobie na – jak to określił kpt. Stanisław Orzechowski – „niesmaczne aluzje krytyczne pod adresem PRL”. Np. 6 V 1959 r., prowadząc jako konferansjer w Teatrze Polskim we Wrocławiu koncert „Kwiat Warszawy”, żartował: „Czy państwo wiecie, jaki jest ulubiony napój klasy robotniczej – szampan. To jest właśnie taki napój, który klasa robotnicza spija ustami swoich przedstawicieli. Czy państwo wiecie, co to jest striptease, to jest taka zabawa – polegająca na tym, że na przykład w Polsce łatwiej kobietę jest rozebrać, a na przykład w Anglii łatwiej jest ubrać, ale to, proszę państwa, jest wina ustroju”. Być może tego rodzaju wystąpienia zostały uznane za na tyle „nieprawomyślne”, iż SB postanowiła przywołać informatora „Jeden” do porządku (AIPN Wr, 0014/2407, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 4, Notatka służbowa, 9 V 1959 r., k. 159).

⁹⁷ *Żywoć niepokorny...*

⁹⁸ Aleksander Piskor był autorem książki o rodzinie Dzieduszyckich *Siedem ekscelencji i jedna dama*, wydanej w 1939 r.

⁹⁹ AIPN Wr, 33/436, t. 1, Akta prokuratorskie, Pismo NIK do Prokuratury Wojewódzkiej we Wrocławiu, 19 X 1959 r., k. 1–3.

¹⁰⁰ Józef Majchrzak (1905–1985), muzykolog, etnograf, pedagog. Od 1949 r. współpracował z rozgłośnią PR m.in. jako kierownik redakcji muzycznej (*Encyklopedia Wrocławia...*, s. 479).

MO w szpitalu¹⁰¹. Lekarze jednak wykluczyli zawał, ale stwierdzili wylew. Wobec takiej diagnozy prokurator 12 listopada uchylił areszt. Dzieduszycki pozostał jednak jakiś czas w szpitalu.

30 marca 1960 r. prokurator Kogut zawiesił postępowanie karne wobec Dzieduszyckiego na okres trwania jego choroby¹⁰². Odwiesił je dopiero 21 marca 1961 r., po tym jak zaistniały przesłanki, że oskarżony może być poddany postępowaniu. Jednak 29 lipca 1961 r. prokuratura umorzyła śledztwo przeciwko Dzieduszyckiemu i pięciu innym osobom. Nie potwierdzono, że nagrania były dokonane dla wspomnianego Aleksandra Piskora. Ponadto piosenki te były już wcześniej publicznie prezentowane. Czyn osób zaangażowanych w to przedsięwzięcie został uznany za naganny, ale nie dopatrzone się w nim cech przestępstwa¹⁰³.

Tymczasem jesienią 1960 r. Niedbała przekazał prowadzenie informatora „Jeden” starszemu oficerowi operacyjnemu Wydziału III SB kpt. Stefanowi Orzechowskiemu. Poleciał również Dzieduszyckiemu złożyć stosowne wyjaśnienie na temat okoliczności związanych z nagraniami. 27 września 1960 r. „Jeden” przedłożył SB obszernie wyjaśnienie, w którym stwierdził, że nagrywając piosenki, nie kierował się żadnymi negatywnymi intencjami. Zamierzał jedynie wykorzystać je do celów reklamowych rewii „Piosenki z lamusa”, zawierającej również folklor lwowski. Dlatego, jak oświadczył, jedna z taśm przekazana Aleksandrowi Piskorowi miała posłużyć do promocji rewii, aby ewentualnie wyjechać z nią do Anglii za pośrednictwem Polskiej Agencji Artystycznej PAGART¹⁰⁴.

Zanim formalnie zakończono postępowanie prokuratorskie, tajny współpracownik (TW)¹⁰⁵ „Jeden” ponownie przystąpił do działań, przygotowując charakterystyki osób pozostających w zainteresowaniu aparatu bezpieczeństwa. Jedną z nich był – wspomniany z sympatią po latach przez Dzieduszyckiego – Adam Lenczowski, którego znał od czasu okupacji. Znajomość ta była zapewne zażyłością, skoro w latach 1958–1959 Lenczowski mieszkał u Dzieduszyckich we Wrocławiu¹⁰⁶.

Po przykrych doświadczeniach wywołanych aresztowaniem i postawieniem w stan oskarżenia Wojciech Dzieduszycki rozpoczął nowy, jak się wydaje – bardziej

¹⁰¹ AIPN Wr, 33/436, t. 2, Akta prokuratorskie, Pismo z-cy prokuratora wojewódzkiego Bronisława Michnowicza do Szpitala im Babińskiego, 31 X 1959 r., k. 8.

¹⁰² *Ibidem*, Postanowienie o zawieszeniu postępowania karnego, 30 III 1960, k. 98–101.

¹⁰³ *Ibidem*, Postanowienie o umorzeniu śledztwa, 29 VII 1961 r., k. 183–194.

¹⁰⁴ AIPN Wr, 0014/2407, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 4, Oświadczenie TW, 27 IX 1960 r., k. 186–191.

¹⁰⁵ Do 1960 r. „Jeden” miał status informatora. W sieci agenturalnej aparatu bezpieczeństwa ta kategoria współpracowników usytuowana była poniżej agentów i rezydentów. Wszystkie z wymienionych kategorii określano też mianem tajnych współpracowników. Zob. *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa 1945–1989*, oprac. i wstęp T. Ruzikowski, Warszawa 2004 (Instrukcja nr 04/55 o zasadach pracy z agenturą w organach bezpieczeństwa publicznego PRL), s. 69–92. Instrukcja nr 03/60 z 2 lipca 1960 r. o podstawowych środkach i formach pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa, zniósła natomiast wymienione wyżej kategorie agentury, tworząc jedną kategorię tajnych współpracowników (*Instrukcje pracy operacyjnej...*, s. 94–120).

¹⁰⁶ AIPN Wr, 0014/2407, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 4, Doniesienie agenturalne, 12 X 1960 r., k. 201–202.

barwny, rozdział życia artystycznego. Wówczas doszło do powstania kabaretu „Dymek z Papierosa”. Pod wpływem sugestii kpt. Orzechowskiego Dzieduszycki zmienił pseudonim. Pierwsze doniesienie sygnowane nowym pseudonimem „Turgieniew” pochodzi z 18 listopada 1960 r. Czujność „Turgieniewa” została skierowana na nieformalną „Grupę Przyjaciół” – klub dyskusyjny zwoływany przez Wacława Kalinowskiego w Klubie Muzyki Mechanicznej Związku Zawodowego Pracowników Kultury przy placu Kościuszki 9/10. Z rozmów „Turgieniewa” z Kalinowskim wynikało, że grupa „zamierza bazować na osobach krzywdzonych lub pokrzywdzonych przez różne czynniki, tych samych argumentów użył, proponując źródłu przystąpienie”. Gdy okazało się, że spotkania „Grupy Przyjaciół” mają coraz bardziej towarzyski charakter „bez jakiegokolwiek programu”, kpt. Orzechowski zasugerował Dzieduszyckiemu, że „winię się stopniowo wycofywać z dalszej działalności” grupy. Mimo to „Turgieniew” w dalszym ciągu realizował powierzane mu zadania, prowadząc rozmowy zlecane przez funkcjonariusza SB¹⁰⁷.

W tym czasie poproszono Dzieduszyckiego również o scharakteryzowanie Kazimierza Wiłkomirskiego¹⁰⁸, o którym Dzieduszycki wyraził się w doniesieniu bardzo pozytywnie, wytykając jedynie, że „jest w ogóle bardzo religijny na skutek wpływu żony”. Dodał jednak, że „jest wybitnym muzykiem, fachowcem w dziedzinie opery i bardzo lojalnym obywatelem, i porządnym człowiekiem”¹⁰⁹.

W dokumentach zauważalna jest powierzchowność informacji i oznaki zniechęcenia „Turgieniewa” na tym etapie współpracy z SB. Opinię taką zawarł kontrolujący akta TW ppłk Jan Niedbała, naczelnik Wydziału III SB KW MO w „Analizie materiałów znajdujących się w aktach personalnych TW ps. »Turgieniew«” z 24 stycznia 1961 r. Dokonawszy przeglądu materiałów dotyczących Dzieduszyckiego, oficer SB pisał m.in.: „W toku współpracy raczej wstrzemięźliwy, nie chce się angażować w sprawy, które wymagają zdecydowania w rozpracowaniu działalności antysocjalistycznej. Skłania się raczej do powierzchownego informowania o zapytanych osobach bądź zanotowanych zjawiskach występujących na zewnątrz”.

Z drugiej jednak strony Niedbała stwierdzał, że informator „współpracy nie odmawia i stara się nadać [jej] pozory”, zwracając uwagę, że „od początku współpracy nie był doceniany”, jednak „przy właściwym kierowaniu może być wykorzystany do rozpracowania interesujących nas osób”. Wyrażał też zaniepokojenie, że oprócz licznych funkcjonariuszy prowadzących tajnego współpracownika był on znany również innym „niezainteresowanym” pracownikom SB. Nawiązując do domniemanej dekonspiracji informatora sprzed kilku lat, Niedbała zalecał, aby „od 2–3 aktualnych

¹⁰⁷ *Ibidem*, Doniesienie TW, 5 XI 1960 r., k. 213; Doniesienie TW, 9 XI 1960 r., k. 222; Doniesienie TW, 29 XI 1960 r., k. 227; Doniesienie, 18 XI 1960 r., k. 231–232; Notatka służbowa ze spotkania z [tajnym] wsp[ółpracownikiem] ps. „Turgieniew”, 26 XI 1960 r., k. 233–235; Doniesienie TW, 13 XII 1960 r., k. 238–239.

¹⁰⁸ Kazimierz Wiłkomirski (1900–1995), wybitny wiolonczelista, dyrygent, kompozytor i pedagog. Był m.in. dyrektorem i pierwszym dyrygentem Państwowej Filharmonii i Opery we Wrocławiu (1947–1952). Od 1957 r. ponownie we Wrocławiu. W latach 1961–1963 dyrektor artystyczny i dyrygent Państwowej Opery i dyrygent Filharmonii Wrocławskiej (www.culture.pl).

¹⁰⁹ AIPN Wr, 0014/2407, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 4, Doniesienie TW, 10 I 1961 r., k. 274–275.

tajnych współpracowników ze środowisk kulturalnych Wrocławia zażądać zebrania danych o [tajnym] współpracowniku] ps. »Turgieniew« w celu zorientowania się, na ile sygnały o dekonspiracji znajdują swe potwierdzenie w tych środowiskach». Gdyby informacje o dekonspiracji „Turgieniewa” nie potwierdziły się, Niedbała sugerował „przekierunkować” go na środowiska emigracyjne „w celu wykorzystania jego możliwości na tym odcinku”. Zamierzano przy tym zapewnić „pełną konspirację zarówno w odniesieniu do miejsc spotkań, jak i sposobów przyjmowania informacji”¹¹⁰

Ponad rok później, 10 czerwca 1962 r., ppłk Niedbała, opracowując „Kierunkowy plan pracy z tajnym współpracownikiem ps. »Turgieniew«”, stwierdził, że „współpraca ze Służbą Bezpieczeństwa raczej go uciążliwie absorbuje (aczkolwiek nie okazuje niechęci), nie oddaje się jej ze zrozumienia lub zamiłowania, **ponieważ bardzo dużo pracuje na odcinku kulturalnym zawodowo**”. Z uwagi jednak na „**jego duże możliwości w świadczeniu usług Służbie Bezpieczeństwa oraz stosunkowo dobre przygotowanie operacyjne**” zalecał kontynuować z nim współpracę.

Pomimo okresów stagnacji doceniano zaangażowanie Dzieduszyckiego w rozpoznawanie „środowisk i pojedynczych osób przechodzących w sprawach prowadzonych przez inne wydziały tut[ejszej] Służby [Bezpieczeństwa] oraz departamenty I, II i III”. Naczelnik Wydziału III stwierdził ponadto, że Dzieduszycki jest niechętny przyjmowaniu wynagrodzenia, wobec czego należy honorować go różnego rodzaju okazjonalnymi prezentami. Niedbała zamierzał wykorzystywać „Turgieniewa” podczas „napiętych sytuacji międzynarodowych oraz różnych doniosłych akcji państwowych do rozpoznawania, jak reagują lub jakie mają zamiary [...] elementy opozycyjne i wrocie ze środowisk artystycznych i kół inteligencji twórczej, do rozpracowania – z uwagi na częste wyjazdy za granicę i znajomość kilku języków obcych – środowisk emigracyjnych, oraz – w zależności od operacyjnej celowości – do wykonywania zadań zleczanych przez inne jednostki SB”¹¹¹.

Od tej pory SB zamierzała lepiej dopasować się do specyfiki pracy TW „Turgieniewa”, starając się raczej nie przeszkadzać w wykonywaniu przez niego obowiązków zawodowych związanych z licznymi wyjazdami kabaretu „Dymek z Papierosa” itp. Zadania dlań usiłowano dobierać tak, aby ich wykonanie było zbieżne z zajęciami zawodowymi. W połowie listopada 1962 r. „Turgieniew” dostarczył np. informacje na temat kilku znanych sobie osób, którymi SB była zainteresowana. Byli to m.in.: Antoni Zyberk-Plater, Jerzy Niemojowski¹¹² – pisarz zamieszkały w Anglii oraz Czesław Ostańkowicz¹¹³. W doniesieniach TW nie pomijał wąt-

¹¹⁰ AIPN Wr, 0014/2407, t. 1, Teczka osobowa „Jeden”/„Turgieniew”, Analiza materiałów znajdujących się w aktach personalnych [tajnego] współpracownika ps. „Turgieniew” nr 934, 24 I 1961 r., k. 63–64.

¹¹¹ AIPN Wr, 0014/2407, t. 5, Teczka pracy TW „Turgieniew”, Kierunkowy plan pracy z tajnym współpracownikiem ps. „Turgieniew”, 10 VI 1962 r., k. 35–36.

¹¹² Jerzy Niemojowski, właśc. Jerzy Kłosowski-Niemojowski (1918–1989), poeta, tłumacz, uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r., więzień niemieckich obozów koncentracyjnych, od 1948 r. na emigracji w Wielkiej Brytanii (www.encyklopedia.interia.pl).

¹¹³ Czesław Ostańkowicz (1910–1982), poeta, prozaik, publicysta. Od 1947 r. we Wrocławiu (*Encyklopedia Wrocławia...*, s. 599).

ków osobistych omawianych na spotkaniach wywiadowczych postaci¹¹⁴. Przekazał m.in. dokładną charakterystykę Henryki Stankiewicz i Wacława Pomorskiego, byłych tancerzy Opery Wrocławskiej, którzy pozostali na Zachodzie. Interesował się nimi Departament II (kontrwywiad) MSW, w związku z czym miesiąc wcześniej „Turgieniew” spotkał się z przybyłym do Wrocławia starszym oficerem operacyjnym Wydziału I Departamentu II MSW mjr. Aleksandrem Kozarzewskim, który dokładnie poinstruował go, czego mają dotyczyć pozyskiwane informacje¹¹⁵. W styczniu 1963 r., przed wyjazdem kabaretu „Dymek z Papierosa” do Izraela, funkcjonariusz Wydziału V Departamentu II polecił „Turgieniewowi” ustalić kontakty, zebrać informacje i zapewnić sobie „dotarcie” do Adama Hendla (Händla), mieszkającego w tym kraju byłego funkcjonariusza UB i byłego redaktora „Słowa Polskiego”¹¹⁶.

W tym okresie współpraca wprawdzie nie stała się bardziej intensywna, ale doniesienia pokazują aktywność i inicjatywę „Turgieniewa”. W lutym 1963 r. TW przedstawił własną opinię na temat sytuacji we wrocławskim oddziale Związku Literatów Polskich, w którym zarysował się rozłam „na dwie politycznie zwalczające się grupy”. Podział ów, zdaniem TW, zaczął się od 1957 r. Do grupy tzw. buntowników, krytykujących na łamach prasy „miniony okres”, zaliczył Kazimierza Koszutskiego¹¹⁷, Jakimowicza z Wałbrzycha, Czesława Ostankowicza, Lilian Seymour-Tulasiewicz¹¹⁸ i Leona Szweda¹¹⁹. W grupie „lojalistów” znaleźli się natomiast Zbigniew Kubikowski¹²⁰, Kamil Giżycki¹²¹, Tymoteusz Karpowicz¹²², Roman

¹¹⁴ AIPN Wr, 0014/2407, t. 5, Teczka pracy TW „Turgieniew”, Notatka służbowa J. Niedbały, 15 XI 1962 r., k. 38; Doniesienie TW, 15 XI 1962 r., k. 40.

¹¹⁵ *Ibidem*, 0014/2407, t. 1, Teczka osobowa TW „Jeden”/„Turgieniew”, Raport, 19 X 1962 r., k. 67–68.

¹¹⁶ *Ibidem*, Pismo mjr. Jana Kawali, naczelnika Wydziału V Departamentu III MSW, do ppłk. Jana Niedbały, 20 I 1963 r., k. 70–71; t. 5, Teczka pracy TW „Turgieniew”, Doniesienie, 8 VI 1962 r., k. 33; Notatka służbowa Jana Niedbały, 18 II 1963 r., k. 46–47. Mjr Kawala informował ppłk. Niedbały, że „z powodu posiadania możliwości wykonania zadania przez DW wynika potrzeba przeprowadzenia z nim jeszcze kilku rozmów związanych ze sprawą przed jego wyjazdem do Izraela”. W aktach Dzieduszyckiego brak jednak jakichkolwiek dalszych informacji na ten temat.

¹¹⁷ Kazimierz Koszutski, ps. Juliusz Kosior (1922–1996), prozaik, poeta i dziennikarz, tłumacz z języka niemieckiego, czeskiego i ukraińskiego (*Encyklopedia Wrocławia...*, s. 388).

¹¹⁸ Lilian Seymour-Tulasiewicz (1913–2003), pisarka, autorka m.in. *Dzielnicy Wielkich Kufarów*, *Parady aniołów – notatnika szpitalnego*, *Paszportu do nieba* i cyklu: *Dag, córka Kasi*.

¹¹⁹ Leon Szwed (1918–2003), poeta.

¹²⁰ Zbigniew Kubikowski, ps. Jacek Joachim (1929–1984), prozaik, autor scenariuszy filmowych, eseista, krytyk literacki. W latach 1956–1958 redaktor tygodnika „Nowe Sygnały”; od 1963 r. w redakcji „Odry”. W 1978 r. zamieszkał w Warszawie. W latach 1980–1981 sekretarz generalny ZG ZLP, organizator niezależnego życia kulturalnego w stanie wojennym (*Encyklopedia Wrocławia...*, s. 434).

¹²¹ Kamil Giżycki, ps. Cogan Tołogoi (1893–1968), prozaik i podróżnik. Oficer austriacki, jeńiec rosyjski w czasie I wojny światowej, oficer Azjatyckiej Dywizji Konnej barona Romana Ungerna von Sternberga w Mongolii (1918), instruktor armii Czang Tsolina w Mandżurii, do 1926 r. przebywał w Indiach, Oceanii i Afryce, uczestnik Powstania Warszawskiego, oficer AK. Od 1947 r. mieszkał we Wrocławiu (*Encyklopedia Wrocławia...*, s. 227).

¹²² Tymoteusz Karpowicz (1921–2005), żołnierz AK, poeta. Od 1950 r. mieszkał i pracował we Wrocławiu. W 1968 r. odebrano mu dział poezji w „Odrze”. Pozbawiono go też możliwo-

Wołoszyński¹²³ i Maciej Patkowski¹²⁴. O tych osobach Dzieduszycki napisał m.in.: „Ich działalność społeczna jest pożyteczna”. Z grupą „buntowników” wiązał ponadto Lesława Bajera¹²⁵ – dyrektora wrocławskiej telewizji i Jerzego Bajdora¹²⁶ – kierownika literackiego Teatru Rozmaiłości. O nich właśnie umieścił w doniesieniu pikantne informacje z życia prywatnego.

Radykalną zmianę tematyki znajdujemy w kolejnym doniesieniu, napisanym 4 kwietnia, kiedy informował o nastrojach społecznych po podwyżkach cen koksu, węgla i gazu¹²⁷. Już w następnej informacji „Turgieniew” powrócił jednak do charakterystyk środowiska artystycznego Wrocławia. Opisał wrocławski Teatr Pantomimy, konkludując, że „zjawisko homoseksualizmu w kulturze i sztuce wrocławskiej jest powszechne. Powiązania tej natury są mafijne, wychodzą poza granice kraju”. Tego rodzaju informacje dotyczące kwestii intymnych i osobistych mogły i niejednokrotnie były wykorzystywane przez SB do werbowania osób, których dotyczyły¹²⁸.

W kwietniu 1963 r. SB otrzymała bardzo obszerne charakterystyki pracowników kultury, w których znalazło się mnóstwo typowo plotkarskich informacji wkraczających w szczegóły życia intymnego. TW przedstawiał własne, niekiedy dość kateryczne, opinie: Radio i Telewizja – „Dyr. [Aleksander] Mokrzyzewski¹²⁹ – mało go znam. Ze słyszenia rozsądny człowiek [...]. Hanek – kierownik działu muzycznego – bardzo mała indywidualność [...]. Jerzy [powinno być: Lesław] Bajer – telewizja: [...] Nigdy nie miał nic wspólnego z teatrem, radiem czy filmem i niewątpliwie postawienie go na czele telewizji było bardzo ryzykownym krokiem, co też potwierdziły pierwsze zupełnie kompromitujące audycje”. Teatr Polski – „Dyrektor Zygmunt Hübner¹³⁰. Oczekuje się od Hübnera 'odrodzenia' teatru wrocławskiego. Należy się

ści wykładania historii literatury na Uniwersytecie Wrocławskim. W 1973 r. wyemigrował do USA. Zmarł w Chicago (M. Matuszewska, *Wrocław pożegnał Tymoteusza Karpowicza*, www.gazeta.pl).

¹²³ Roman Wołoszyński (1928–1966), historyk literatury i krytyk teatralny. W 1956 r. przewodził grupie krytyków usiłujących wpłynąć na uwspółcześnienie wrocławskich teatrów. W latach 1961–1966 kierownik literacki Teatru Polskiego we Wrocławiu (*Encyklopedia Wrocławia...*, s. 910).

¹²⁴ Maciej Patkowski, właśc. Łazoryk (ur. 1936), prozaik, scenarzysta, dramaturg. W latach siedemdziesiątych wyjechał do USA.

¹²⁵ Lesław Bajer, ps. Andrzej Bielecki (1928–1991), dziennikarz, nauczyciel akademicki, organizator i pierwszy dyrektor Ośrodka Telewizji Polskiej we Wrocławiu (1962–1967). W latach 1967–1973 dyrektor Programu 2 w Komitecie ds. Radia i Telewizji (*Encyklopedia Wrocławia...*, s. 51).

¹²⁶ Jerzy Bajdor (1933–1999), dziennikarz, krytyk teatralny, nauczyciel akademicki, redaktor naczelny „Odry” (1958–1961), kierownik literacki Teatru Rozmaiłości, redaktor naczelny Ośrodka Telewizji Polskiej we Wrocławiu (1967–1973), zastępca przewodniczącego Komitetu ds. Radia i Telewizji (1980–1982). W latach 1983–1987 podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki (*Encyklopedia Wrocławia...*, s. 51).

¹²⁷ AIPN Wr, 0014/2407, t. 5, Teczka pracy TW „Turgieniew”, Notatka służbowa pplk. Jana Niedbały, 19 II 1963 r., k. 48–49; Doniesienie TW, 4 IV 1963 r., k. 50–51.

¹²⁸ *Ibidem*, Notatka pplk. Jana Niedbały, 8 IV 1963 r., k. 58.

¹²⁹ Aleksander Borys Mokrzyzewski (ur. 1924), redaktor naczelny PR Wrocław (1960–1973), w latach 1981–1982 redaktor naczelny PRiTV Wrocław (*Encyklopedia Wrocławia...*, s. 517).

¹³⁰ Zygmunt Hübner (1930–1989), aktor teatralny i filmowy, reżyser, wykładowca PWST w Warszawie. W latach 1962–1963 dyrektor naczelny i artystyczny Teatrów Dramatycznych we Wrocławiu.

jednak obawiać, że linia repertuarowa i poziom zmienią się tylko formalnie, ale jakość Teatru nie będzie się podnosić". Teatr Rozmaitości – „Dyr. Adolf Chronicki¹³¹. Niezbyt inteligentny, ale zgodnie z opinią ogółu bardzo porządną człowiek. Lojalny i z przekonania partyjny, niestety, tchórz bojący się wykazać odważniejszą inicjatywą". Operetka – „Sytuacja w Operetce Dolnośląskiej jest paradoksalna. Dyrektorem o dyktatorskich zapędach jest [Michał] Religioni¹³²". Tygodnik „Odra” – „Naczelny redaktor Lutognieński Tadeusz. Bardzo pracowity, ale niezbyt inteligentny. Ambitny, ale tchórzliwy¹³³”.

W 1964 r. Wojciech Dzieduszycki udał się w swoją pierwszą podróż do Londynu, poprzedzoną przygotowaniem ze strony SB. Wtedy zmieniono też prowadzącego go oficera. Tym razem obowiązki te przejął ppłk Adam Poździach¹³⁴, który od września 1963 r. był nowym naczelnikiem Wydziału III SB KW MO. Przed wyjazdem TW otrzymał stosowne instrukcje. Głównym zadaniem realizowanym na zlecenie Departamentu I MSW (wywiad) miało być nawiązanie kontaktu ze Stanisławem Lisem¹³⁵ (o którym Dzieduszycki przekazał pierwsze informacje jeszcze w 1960 r.¹³⁶) oraz ze środowiskami polonijnymi i pracownikami londyńskiej placówki Radia Wolna Europa.

7 grudnia 1964 r. „Turgieniew” przybył do Londynu, gdzie zatrzymał się u swojej siostry Anieli Cieńskiej (1902–1981). Przy okazji tej wizyty zorganizowano kilka za-

¹³¹ Adolf Chronicki, w latach 1953–1966 dyrektor Teatru Rozmaitości (Współczesnego) we Wrocławiu (zob. przypis 55).

¹³² Michał Religioni, w latach 1960–1963 dyrektor Operetki Wrocławskiej.

¹³³ AIPN Wr, 0014/2407, t. 5, Teczka pracy TW „Turgieniew”, Charakterystyki pracowników kultury opracowane przez TW ps. „Turgieniew”, kwiecień 1963, k. 59–73. W rękopisie znajduje się błędna adnotacja ppłk. Adama Poździacha: „Dokument bez daty i nieopracowany leżał luźno w teczce. Prawdopodobnie jest on z okresu maj-czerwiec 1964”.

¹³⁴ Adam Poździach, ur. 11 III 1922 r. w Kielcach w rodzinie robotniczej, s. Michała i Katarzyny z d. Szczeniak, z zawodu elektryk. W 1951 r. zdał eksternistycznie egzamin maturalny, a 1964 r. ukończył Zawodowe Studium Administracyjne na Uniwersytecie Wrocławskim. Od czerwca 1945 r. kierownik Sekcji I, od listopada 1946 r. referent ekonomiczny, a od października 1947 kierownik Sekcji IV PUBP w Kłodzku. Od września 1949 r. w WUBP we Wrocławiu, gdzie był kolejno: st. referentem Sekcji V Wydziału IV, kierownikiem tej sekcji (od 15 VIII 1950 r.), zastępcą naczelnika Wydziału IV (od 1 VI 1951 r.), zastępcą naczelnika Inspektoratu Wiejskiego (od 1 IX 1954 r.). Od 1 IV 1955 r. zastępcą naczelnika, od 1 IV 1956 r. 1956 r. p.o. naczelnik, a od 1 VIII 1956 r. naczelnik Wydziału IV WUdsBP we Wrocławiu. Od 1 VII 1957 r. przez 5 miesięcy zastępcą naczelnika Wydziału III, a od 1 XII 1957 r. naczelnik Wydziału „B” SB KW MO we Wrocławiu. Od 1 IX 1963 r. naczelnik Wydziału III SB KW MO we Wrocławiu. Z dniem 1 VI 1969 r. przeniesiony na stanowisko st. inspektora Inspektoratu Kierownictwa SB KW MO. Zwolniony ze służby z dniem 31 VIII 1972 r. w związku z przejściem na emeryturę. Kolejne awanse: chor. – 1947 r., ppor. – 1949 r., por. – 1952 r., kpt. – 1954 r., mjr – 1958 r., ppłk – 1962 r. Od marca 1945 r. członek PPR, później w PZPR (AIPN Wr, 0591/4166, Akta osobowe Adama Poździacha; *Twarze wrocławskiej bezpieki...*, s. 149–150).

¹³⁵ Stanisław Lis (1903–1967), prawnik. Przed wojną był wyższym urzędnikiem w Ministerstwie Finansów. W latach 1940–1946 w WP we Francji i w Wielkiej Brytanii. W latach 1959–1966 sekretarz generalny Zarządu Głównego Federacji Światowej Stowarzyszenia Polskich Kombatantów (R. Habielski, *Życie społeczne i kulturalne emigracji*, Warszawa 1999, s. 340).

¹³⁶ AIPN Wr, 0014/2407, Teczka robocza informatora ps. „Jeden”, t. 4, Notatka służbowa ppłk. Jana Niedbały, 1 X 1960 r., k. 196–197.

improwizowanych koncertów dla środowisk polonijnych. Oprócz odwiedzin rodziny jednym z głównych celów wyjazdu było nawiązanie kontaktów niezbędnych do zorganizowania występów kabaretu „Dymek z Papierosa”.

Po powrocie z Anglii TW przystąpił do intensywnej pracy, pisząc serię obszernych doniesień. Pierwsze spotkanie z ppłk. Poździachem odbył 11 stycznia 1965 r. Z tego dnia pochodzi jedyne pokwitowanie odbioru przez „Turgieniewa” kwoty 500 zł¹³⁷. Z datą 13 stycznia 1965 r. przedstawił charakterystyki wielu osób ze środowiska polonijnego, z którymi zetknął się m.in. na przyjęciu zorganizowanym w restauracji „Lukullus”, prowadzonej przez Stanisława Koziola w Londynie. W relacjach nie pominął również osób z własnej rodziny, jak na przykład szwagra Witolda Cieńskiego (1897–1978), wieloletniego pracownika Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP na uchodźstwie Augusta Zaleskiego oraz Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego w Londynie.

20 stycznia „Turgieniew” przedstawił dokładną relację o wspomnianym Stanisławie Lisie. Dzieduszycki znał się z Lisem z okresu lwowskiego, a zatem nie miał problemu w nawiązaniu z nim kontaktu w Londynie. Spotkał się z nim kilkakrotnie, również w towarzystwie jego żony, i uzyskał informacje o działalności Stowarzyszenia Polskich Kombatantów oraz różnych osób pozostających na emigracji. Poznał także przedstawiciela RWE Zbigniewa Racięskiego¹³⁸, z którym spotkał się w towarzystwie Lisa w restauracji. „Racięski i Lis – napisał TW – powiedzieli mi, że na pewno w kraju będę indagowany przez Urząd Bezpieczeństwa (‘bezpiekę’ – jak mówili) o treści rozmowy z nimi oboma. Proszą więc o danie znać, czy nie miałem z tego powodu nieprzyjemności”.

W doniesieniu z 26 stycznia TW zawarł informacje dotyczące pracowników RWE, m.in. założyciela i pierwszego kierownika polskiej sekcji RWE, Jana Nowaka-Jeziorańskiego¹³⁹, którego poznał przy okazji koncertu w klubie „Ognisko” w Londynie. Po koncercie rozmawiał z Nowakiem w towarzystwie innych osób, m.in. Władę Majewskiej¹⁴⁰ i Leopolda Kielanowskiego¹⁴¹. W rozmowie z Nowakiem pytał m.in. o sposób nawiązania kontaktu z Józefem Świątłą:

¹³⁷ *Ibidem*, t. 5, Teczka pracy TW „Turgieniew”, k. 100. Własnoręcznie pokwitowanie odbioru 500 zł: „Kwituję odbiór 500 zł. ‘Turgieniew’, Wrocław 11 I [19]65”. U dołu pokwitowania adnotacja ppłk Adama Poździacha: „Dnia 11 I 1965 r. wypłaciłem tajnemu współpracownikowi pseudonim ‘Turgieniew’ 500 zł (pięćset) tytułem współpracy z organami SI[żub]y Bezp[ieczeństwa]”.

¹³⁸ Zbigniew Racięski był reporterem placówki RWE w Londynie (K. Zamorski, *Pod anteną Radia Wolna Europa*, Poznań 1995, s. 69–71). W pierwszej połowie lat sześćdziesiątych MSW uznało walkę z RWE za jeden z priorytetów (P. Machcewicz, *Walka z Radiem Wolna Europa (1950–1975)* [w:] *Aparat bezpieczeństwa wobec emigracji politycznej i Polonii*, red. R. Terlecki, Warszawa 2005, s. 60).

¹³⁹ Jan Nowak-Jeziorański (1913–2005), żołnierz ZWZ-AK, kurier dowództwa AK. W 1952 r. zakładał Rozgłoszenie Polską RWE, którą kierował przez 25 lat.

¹⁴⁰ Władę Majewska, parodystka „Wesołej Lwowskiej Fali”. W czasie wojny trafiła z WP przez Francję do Wielkiej Brytanii. Pracowała w placówce londyńskiej RWE. Po Leopoldzie Kielanowskim kierowała studium w Londynie.

¹⁴¹ Leopold Pobóg-Kielanowski, dyrektor Teatru Polskiego w Wilnie. W Londynie kierował placówką polską RWE.

„pochlebia sobie, że dzięki ‘rewelacjom’ z rozmów ze Świątłą przyspieszył się, a może nawet był możliwy „Polski Październik”. W doniesieniach nie pominął również Leopolda Kielanowskiego, Jana Budzyńskiego¹⁴² (przed wojną kierownika „Wesołej Lwowskiej Fali”) i Tadeusza Piszczkowskiego¹⁴³, którego poznał w domu swoich krewnych.

Kolejne polonijne doniesienie pochodzi z 27 lutego i dotyczy szczegółowych wątków z życiorysu drugiej żony gen. Władysława Andersa – Ireny (Renaty Bogdańskiej). W opisie tym żona generała jawi się w jednoznacznie negatywnym świetle. „Turgieniew” nakreślił jej sylwetkę – bazując rzekomo na londyńskich plotkach – jako osoby o nader frywolnych obyczajach¹⁴⁴.

Po pracowitym okresie związanym z pobytem w Londynie współpraca Dzieduszyckiego z SB, jak wynika z notatek oficera prowadzącego, od kwietnia 1965 r. została wyraźnie spowolniona z powodu nawału pracy TW. Dopiero po kilku miesiącach, 9 lutego 1966 r., „Turgieniew” przekazał obszernie doniesienie o sytuacji w Oddziale ZLP we Wrocławiu¹⁴⁵.

Duże zainteresowanie Dzieduszyckim ze strony SB miało ścisły związek z jego ponownym wyjazdem do Anglii. Tym razem na tournée wyjechał kabaret „Dymek z Papierosa”. Organizatorem był impresario Leon Biedrzycki-Bartell. Kabaret w składzie: Wojciech Dzieduszycki, Halina Dzieduszycka, Lena Dąbrowska, Ewa Łagocka i Adam Lenczowski, wyjechał do Wielkiej Brytanii na początku marca i przebywał tam trzy tygodnie. Przed wyjazdem sporządzono szczegółowy „Plan zadań dla TW”. Głównym celem „Turgieniewa” miało być odnowienie kontaktów nawiązanych podczas pierwszego pobytu w Londynie w 1964 r.

TW otrzymał też zadanie dotarcia do dziennikarzy „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza”, a następnie podjęcia ofensywnych działań agenturalnych, w tym rozszyfrowania autora dotyczących sytuacji w Polsce informacji zawartych w artykułach *Bunt literatów* i *Bunt młodzieży* – podpisanych pseudonimem Roger d’Argenson. Miał też podjąć próbę „nawiązania kontaktów i przeprowadzenia rozmów z pracownikami londyńskiej placówki RWE i politycznymi działaczami emigracyjnymi”. Zawierający cele i zadania plan działań został przygotowany w Wydziale IV Departamentu III MSW i zatwierdzony do realizacji przez zastępcę naczelnika wydziału, ppłk. Jerzego Nawrockiego¹⁴⁶.

Drugi pobyt „Turgieniewa” w Wielkiej Brytanii zaowocował obszerną relacją ze spotkań z dziennikarzami „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza”: Kohnem,

¹⁴² Wiktor Budzyński, kierownik „Wesołej Lwowskiej Fali”, autor tekstów. Na emigracji pracował w RWE.

¹⁴³ Tadeusz Piszczkowski, historyk, autor audycji historycznych w RWE.

¹⁴⁴ AIPN Wr, 0014/2407, t. 5, Teczka pracy TW „Turgieniew”, Doniesienie TW, 13 I 1965 r., k. 113–114; Doniesienie, 20 I 1965 r., k. 96–98; Pokwitowanie odbioru 500 zł przez „Turgieniewa”, 11 I 1965 r., k. 100; Doniesienie, 26 I 1965 r., k. 122–123; Doniesienie TW, 27 II 1965 r., k. 130–133.

¹⁴⁵ AIPN Wr, 0014/2407, t. 5, Teczka pracy TW „Turgieniew”, Doniesienie TW, 9 II 1966 r., k. 147–149.

¹⁴⁶ AIPN Wr, 0014/2407, t. 5, Teczka pracy TW „Turgieniew”, Plan zadań dla TW „Turgieniew” do wykonania na terenie Anglii, 23 II 1966 r., k. 163–168.

Tamarą Karren, Wacławem Zagórskim¹⁴⁷ i Tadeuszem Borowiczem¹⁴⁸, redaktorem „Gazety Niedzielnej”¹⁴⁹. Na podstawie rozmów TW ustalili, że źródłem informacji wykorzystywanych w tekstach podpisywanych w „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza” oraz „Tygodniu Polskim” (dodatku niedzielnym do „Dziennika”) pseudonimem Roger d’Argenson był prawdopodobnie Stanisław Cat-Mackiewicz¹⁵⁰, który rzekomo uzyskiwał je od kogoś „z kierownictwa partii”. Informacje te miały być następnie kompilowane w formie artykułów i podpisywane przez redakcję tym pseudonimem¹⁵¹.

Interesujące SB publikacje dotyczyły represji władz komunistycznych wobec sygnatariuszy „Listu 34”¹⁵², m.in. Melchiora Wańkowicza¹⁵³, Stanisława Cata-Mackiewicza i Jana Nepomucena Millera¹⁵⁴. Po jednym z koncertów „Dymku z Papierosa” w Edynburgu artystów odwiedził za kulisami obecny na sali gen. Stanisław Maczek z małżonką. Wspomnił, że znał rodzinę Dzieduszyckiego. W rozmowie generał wyrażał podobno chęć powrotu do Polski. Wojciech Dzieduszycki miał mu nawet zaoferować gościnę u sie-

¹⁴⁷ Wacław Zagórski (1909–1982), prawnik, dziennikarz, żołnierz AK, uczestnik Powstania Warszawskiego. Po wojnie trafił do Wielkiej Brytanii. Działacz emigracyjnego PPS. W latach 1959–1981 redaktor naczelny „Tygodnia Polskiego”, autor książek o Powstaniu Warszawskim (R. Habielski, *op. cit.*, s. 363).

¹⁴⁸ Tadeusz Borowicz, redaktor naczelny wydawanej od 1949 r. w Londynie „Gazety Niedzielnej”.

¹⁴⁹ Tamara Karren-Zagórska (1913–1997), publicystka, poetka i dramatopisarka. Jej pierwszym mężem był Roman Brandstaetter. Następnie zawarła związek małżeński z Wacławem Zagórskim. Zmarła w Londynie.

¹⁵⁰ Stanisław Cat-Mackiewicz (1896–1966), publicysta, pisarz, poseł BBWR (1928–1935), polityk konserwatywny, monarchista. W latach wojny był zwolennikiem rozmów kapitulacyjnych z Niemcami. W latach 1954–1955 premier i minister spraw zagranicznych rządu emigracyjnego w Londynie. 14 VI 1956 r. powrócił do kraju. W latach 1964–1965 pod ps. Gaston de Cerizay opublikował na łamach paryskiej „Kultury” kilka artykułów, które dotyczyły głównie stosunków w środowisku kulturalnym PRL. W czerwcu 1965 r. Prokuratura Generalna przedstawiła Catowi zarzuty, a w listopadzie przygotowała akt oskarżenia. Do rozprawy jednak nie doszło, gdyż pisarz zmarł w lutym 1966 r. (J. Jaruzelski, *Stanisław Cat-Mackiewicz 1896–1966. Wilno–Londyn–Warszawa*, Warszawa 1994; zob. również o Mackiewicza i Wańkowicza „krętych drogach do Polski Ludowej”: S. Cenckiewicz, *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2004, s. 126–160; S. Cenckiewicz, P. Gontarczyk, *Na granicy zdrady. Stanisława Mackiewicza powroty do Polski*, „Biuletyn IPN” 2006, nr 3–4, s. 103–118).

¹⁵¹ AIPN Wr, 0014/2704, t. 5, Teczka pracy TW „Turgieniew”, Doniesienie, 15 IV 1966 r., k. 175–181; Doniesienie, 15 IV 1966 r., k. 185–188.

¹⁵² W 1964 r. m.in. Melchior Wańkowicz oraz Stanisław Cat-Mackiewicz podpisali „List 34”, protestując przeciwko polityce kulturalnej państwa. Za wysłanie przez Wańkowicza prywatnego listu do córki Marty Erdman, mieszkającej w Waszyngtonie, którego fragmenty zostały przytoczone na łamach RWE, oskarżono go o szkalowanie Polski i wytoczono proces, w którym 9 XI 1964 r. został skazany na trzy lata więzienia (karę obniżono o połowę na mocy amnestii). Ze względu na stan zdrowia nie osadzono jednak Wańkowicza w więzieniu.

¹⁵³ Melchior Wańkowicz (1892–1974), publicysta i pisarz. Za największe jego dzieło uznaje się trzypięciotomową monografię *Bitwa o Monte Cassino*.

¹⁵⁴ Jan Nepomucen Miller (1890–1977), krytyk literacki i teatralny, autor wierszy. 18 IX 1965 r. skazany na trzy lata więzienia pod zarzutem pisania „oszczerczych paszkwili szkalujących politykę partii” w paryskiej „Kulturze” i londyńskich „Wiadomościach”. Po kompromitacji władz procesem Wańkowicza wykonanie wyroku zawieszono. Przygotowywano ponadto proces Cata-Mackiewicza, ale jego śmierć udaremniła te zamiary (J. Siedlecka, *Oblawa. Losy pisarzy represjonowanych*, Warszawa 2005).

bie w mieszkaniu w trakcie odwiedzin w Polsce. Gdy generał, który po pozbawieniu go przez komunistów obywatelstwa polskiego był bezpaństwowcem, gdyż nie przyjął obywatelstwa brytyjskiego, wyraził obawy dotyczące konieczności poddania się uciążliwym przesłuchaniom UB, „Turgieniew” oświadczył: „Panie generale, to wierutne kłamstwo! Nikt w Polsce nikogo bez powodu nie zamyka, nikogo nie przesłuchują na UB, bo już nie ma UB – to wszystko wroga nam propaganda, odstrasżająca od kraju”. Dodatkowo TW zrelacjonował rozmowy przeprowadzone z pracownikami RWE. Tym razem nie spotkał się z Janem Nowakiem-Jeziorańskim, który pomimo wcześniejszych zapowiedzi nie przybył do Londynu na koncert kabaretu¹⁵⁵.

W drugiej połowie lat sześćdziesiątych „Turgieniew” realizował głównie zadania zlecane przez inne jednostki SB. Współpraca miała charakter okazjonalny, na co zapewne wpływ miało bogate życie artystyczne i związane z tym wyjazdy kabaretu, jak również inne obowiązki Dzieduszyckiego. Na początku marca 1966 r. na zlecenie Wydziału II KW MO we Wrocławiu, w którego zainteresowaniu pozostawało małżeństwo Helena (Lena) i Janusz Dąbrowscy, „Turgieniew” przygotował doniesienie o swojej koleżance z kabaretu i jej mężu, które przekazał pplk. Poździachowi 2 maja. O Januszu Dąbrowskim napisał: „Jest technikiem-mechanikiem [...]. Jest bardzo ambitny, chciałby piąć się w górę i dlatego uczy się na wyższych studiach”. Helenę Dąbrowską scharakteryzował zaś następująco: „bardzo prymitywna. Dąbrowski chciałby ją podciągnąć i ciągle forsuje jej naukę”. W szczegółowych informacjach o obojgu i ich powiązaniach rodzinnych nie obciążał jednak swoich znajomych, ale wyjaśnił, że oboje wyjeżdżali za granicę m.in. w poszukiwaniu ojca Janusza. Kolejne zlecenie z Wydziału II dla „Turgieniewa” dotyczyło Piotra Kajewskiego z redakcji „Odry”. 20 czerwca 1966 r. przedłożył natomiast swojemu opiekunowi doniesienie o sytuacji w kierownictwie Estrady Dolnośląskiej¹⁵⁶.

W drugiej połowie lat sześćdziesiątych konfidencka strona życia hrabiego Tunia z wolna wygasła. W teście pracy TW doniesienia agenturalne pojawiały się coraz rzadziej i zwykle dotyczyły spraw ogólnych. 23 maja 1968 r. sygnował doniesienie dotyczące sytuacji i nastrojów w Towarzystwie im. Fryderyka Chopina, 8 września 1969 r. scharakteryzował działalność Józefa Kelery¹⁵⁷, krytyka teatralnego, a przy okazji wizyty w Świdnicy doniósł o wroziej postawie tamtejszego organisty, Niemca z pochodzenia. U progu nowej dekady aktywność Dzieduszyckiego jako tajnego współpracownika nabierała cech przypadkowości.

W lutym 1970 r. TW „Zabłocki” doniósł prowadzącemu go funkcjonariuszowi SB, iż prawdopodobnie Wojciech Dzieduszycki jest współpracownikiem SB, gdyż żartobliwie mówi się o nim „hrabia na usługach specjalnych”. Powodów do tego rodzaju przy-

¹⁵⁵ AIPN Wr, 0014/2407, t. 5, Teczka pracy TW „Turgieniew”, Doniesienie, 2 V 1966 r., k. 192–195; Doniesienie, 2 V 1966 r., k. 202–205.

¹⁵⁶ *Ibidem*, Doniesienie, 2 V 1966 r., k. 212–218; Doniesienie, 21 V 1966 r., k. 221–223; Doniesienie, 20 VI 1966 r., k. 235–236.

¹⁵⁷ Józef Kelera (ur. 1929 r.), recenzent, krytyk, historyk teatru, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego. Redaktor „Nowych Sygnałów” (1956/1957), „Odry” (1958–1976), „Teatru” (1961–1979) i „Dialogu” (1962–1980). Wykładowca PWST w Krakowie (1976/1977) i Wrocławiu. Autor m.in. monografii *Wrocław. Jego dzieje i kultura (Encyklopedia Wrocławia...)*, s. 346).

puszczeń, zdaniem „Zablockiego”, dostarczał sam Dzeduszycki swoim nonszalanckim i wyniosłym zachowaniem we wrocławskim Oddziale Telewizji Polskiej.

Ewentualna możliwość dekonspiracji „Turgieniewa” wywołała zaniepokojenie SB. Zanim jednak podjęto decyzję co do dalszych losów „Turgieniewa”, on sam 13 czerwca 1970 r. zrelejonował swoją wizytę niemal sprzed roku u szefowej Operetki Wrocławskiej Barbary Kostrzewskiej¹⁵⁸. Odwiedzając ją w biurze w ostatnich dniach sierpnia 1969 r., spotkał tam również attaché kulturalnego konsulatu USA w Poznaniu Donalda Sheehana¹⁵⁹, a następnie udał się na koncert do filharmonii. Dzeduszycki opisał swoje następne rozmowy z dyplomata amerykańskim, które w znacznej mierze dotyczyły możliwości wysłania kogoś znanego Dzeduszyckiemu na stypendium do USA. Po kilku spotkaniach kontakty te urwały się. Ostatnią informację „Turgieniew” napisał 25 czerwca 1970 r. Dotyczyła ona książek, które otrzymywał od różnych instytucji z zagranicy (m.in. Instytut Literacki w Paryżu, The Kościuszko Foundation w Nowym Jorku itp.). Ostatnie zachowane w teczkę pracy TW „Jeden”/„Turgieniew” doniesienie kończyły słowa: „Wiem, że takie pamiątki książkowe otrzymuje również Tymoteusz Karpowicz. »Turgieniew«”¹⁶⁰.

30 czerwca 1970 r. ppłk Poździach w notatce służbowej poinformował, że mimo prób nie zdołał wyjaśnić okoliczności zbyt ostentacyjnego zachowania Dzeduszyckiego w środowisku służbowym, o czym donosił inny TW, i dlatego postanowił zawiesić współpracę z „Turgieniewem”. We wrześniu 1972 r. zdecydowano o jej formalnym rozwiązaniu. Poździach napisał wówczas: „Obecnie nie widzę potrzeby jej [współpracy] nawiązywania. Można z nim zawsze podjąć kontakt na płaszczyźnie obywatelskiej”¹⁶¹.

Tak zakończyła się udokumentowana agenturalna współpraca Wojciecha Dzeduszyckiego z Urzędem Bezpieczeństwa/Służbą Bezpieczeństwa. Nie można jednak sądzić na tej podstawie, że Wojciech Dzeduszycki przestał być „atrakcyjny” operacyjnie. Nadal prowadził przeciw ożywioną działalność kulturalną i w 1972 r. kończył dopiero 60 lat. Trudno jednak stwierdzić, czy w następnych latach służył SB tzw. pomocą obywatelską.

Współpraca Wojciecha Dzeduszyckiego z bezpieką trwała ponad 20 lat. W tym okresie, najpierw jako informator „Jeden” (od lutego 1949 r.), a następnie tajny współpracownik „Turgieniew” (od listopada 1960 r.) przekazał on prowadzącym go funkcjonariuszom UB/SB ok. 400 własnoręcznie napisanych doniesień, niejednokrotnie w postaci kilkunastu charakterystyk czy elaboratów (nie licząc kilkudziesię-

¹⁵⁸ Barbara Kostrzewska (1915–1986), śpiewaczka. Przed wojną występowała w Teatrze Fredreum w Przemyślu. W latach 1937–1939 na scenie Teatru Wielkiego w Warszawie. Po wojnie śpiewała na różnych scenach w Polsce. W latach 1966–1979 dyrektor i kierownik artystyczny Operetki Wrocławskiej (*Encyklopedia Wrocławia...*, s. 386).

¹⁵⁹ Donald F. Sheehan (ur. 1935), attaché kulturalny USA w Warszawie i w Poznaniu. Następnie wyjechał do Moskwy, gdzie również pełnił funkcję attaché kulturalnego (*Biographic Register*, Biuro Historyczne Departamentu Stanu USA).

¹⁶⁰ AIPN Wr, 0014/2407, t. 5, Teczka pracy TW „Turgieniew”, Doniesienie, 8 IX 1969 r., k. 239; Doniesienie, 13 VI 1970 r., k. 243–247; Doniesienie, 25 VI 1970 r., k. 250.

¹⁶¹ AIPN Wr, 0014/2407, t. 1, Teczka osobowa „Jeden”/„Turgieniew”, Postanowienie o rozwiązaniu współpracy [z] TW ps. „Turgieniew”, wrzesień 1972, k. 77.

ciu notatek służbowych sporządzonych przez funkcjonariuszy UB/SB na podstawie dostarczonych przez niego informacji). Przewinęły się w nich nazwiska kilkuset osób, które padły ofiarą jego delatorskiej działalności. Rozmiar ludzkich krzywd wyrządzonych tymi donosami jest niewymierny i trudny do oszacowania.

Początkowo Dzieduszycki pozostawał „na łączności” Wydziału IV WUBP/WUdsBP, a od początku 1957 r. Wydziału III SB KW MO we Wrocławiu. Był prowadzony w sumie przez 12 funkcjonariuszy UB/SB (do 1958 r. było ich aż dziewięciu). W pierwszych kilku latach współpracy był wykorzystywany przede wszystkim do „rozpracowania wrogiego elementu” w branży młynarskiej. Z biegiem czasu „zadaniowano” go głównie do rozpoznawania nastrojów we wrocławskim środowisku kulturalnym i artystycznym.

Z analizy czterech obszernych tomów teczek pracy oraz teczek personalnej tajnego współpracownika „Jeden”/„Turgieniew” wynika, że był on traktowany – zwłaszcza w latach sześćdziesiątych – jako tzw. źródło manewrowe i wykorzystywany do spraw niezwiązanych ściśle z jego macierzystym środowiskiem czy miejscem zamieszkania, zleczanych do wykonania w zależności od „operacyjnej celowości” przez departamenty I, II i III MSW oraz inne wydziały KW MO we Wrocławiu. Używano go zatem m.in. do inwigilacji emigracji polskiej w Wielkiej Brytanii (działaczy, dziennikarzy prasy polonijnej, pracowników londyńskiej placówki RWE, Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i innych organizacji), osób, które wyjechały z PRL i pozostały za granicą, odmówiwszy powrotu do kraju, oraz tych, którymi z różnych względów interesowała się SB.

Prawdopodobnie co najmniej dwukrotnie Dzieduszycki usiłował zerwać współpracę z bezpieką. Czy u podstaw tych działań legły kwestie natury moralnej, czy też bardziej brak zainteresowania i znudzenie z powodu innych ciekawszych zajęć? Trudno udzielić odpowiedzi na to pytanie. Zwykle w takich sytuacjach nasuwa się też inna kwestia, mianowicie, czy osoba współpracująca z aparatem bezpieczeństwa mogła tę współpracę zerwać. Wgląd w różne materiały agenturalne pokazuje, że tak. Wiele osób zdobywało się na ten akt cywilnej odwagi. Oczywiście przed 1956 r. decyzyje takie były o wiele trudniejsze niż w latach późniejszych.

Co mogło być ceną za zerwanie współpracy? Zwykle nic – chyba że miało się do stracenia dobrze rozwijającą się karierę, np. artystyczną, możliwość pisania, wyjazdów zagranicznych, dostępu do środków masowego przekazu, honorariów itp., słowem, pozostanie w akceptowanym przez władzę kręgu beneficjentów systemu. Być może nad pragnieniem zachowania komfortu życia dominowała troska i odpowiedzialność za najbliższych. Tylko czy za właściwą cenę? Na to pytanie nie sposób odpowiedzieć bez subiektywnych odwołań do ludzkiej natury i źródeł indywidualności.

PS

5 października 2006 r., już po oddaniu tekstu do druku, Wojciech Dzieduszycki przyznał się do współpracy z aparatem bezpieczeństwa i poprosił o przebaczenie.

Jerzy Bednarek

„Krwawa noc kępińska”. Zbrodnie popełnione w 1945 r. przez funkcjonariuszy PUBP w Kępnie

Dla mieszkańców Kępna, miasta leżącego na południowym skraju Wielkopolski, okupacja hitlerowska zakończyła się ostatecznie 22 stycznia 1945 r., gdy wkroczyły do niego wojska sowieckie 3 Armii Pancerniej¹. Zanim zdołała uformować się nowa polska administracja, na zajętych przez Armię Czerwoną terenach tworzono tymczasowe sowieckie władze wojskowe, zwane komendanturami wojennymi. Do ich podstawowych obowiązków należało nie tylko utrzymywanie porządku na terenach przyfrontowych, ale także likwidacja polskiego podziemia niepodległościowego i pomoc w instalowaniu nowej „ludowej” władzy. Stanowiły one bezpośrednią osłonę dla organizowanych zgodnie z wytycznymi nowo utworzonego Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP) terenowych struktur aparatu bezpieczeństwa.

W Poznaniu Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP) utworzono już 24 stycznia 1945 r. Zorganizowali go funkcjonariusze przybyłej do stolicy Wielkopolski 74-osobowej specjalnej grupy operacyjnej, delegowanej z Lublina przez Stanisława Radkiewicza – ministra bezpieczeństwa publicznego. Na czele grupy stał działacz Polskiej Partii Robotniczej (PPR), partyzant Armii Ludowej (AL) i dotychczasowy kierownik WUBP w Lublinie – ppłk Stanisław Szot. Został on pierwszym kierownikiem WUBP w Poznaniu i rozpoczął rozbudowę aparatu bezpieczeństwa na terenie woj. poznańskiego².

Utworzenie PUBP w Kępnie

W końcu stycznia 1945 r. z WUBP w Poznaniu wysłano do Kępna sześciuosobową grupę operacyjną z zadaniem zorganizowania Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP). Jego siedzibą od 30 stycznia stała się willa przy ul. Kościuszki, sąsiadująca z budynkiem starostwa powiatowego. Pierwszym kierownikiem PUBP został pochodzący z Kresów Wschodnich, pracujący wcześniej w lubelskiej bezpiece,

¹ Do miasta bezpośrednio wkroczyły wojska 53 brygady pancerniej gwardii pod dowództwem płk. Wasyla Archipowa (J. Kurzawa, S. Nawrocki, *Dzieje Kępna*, Warszawa–Poznań 1978, s. 152–153).

² S. Konieczny, *Walka ze zbrojnym podziemiem i bandytyzmem w województwie poznańskim w początkach władzy ludowej (1945–1948)*, Poznań 1962, s. 27.

ppor. Kazimierz Hetman³. Po przybyciu do Kępna w pierwszej kolejności przyjął do pracy w urzędzie dziesięciu wartowników, zorganizował niezbędny sprzęt biurowy (dwie maszyny do pisania), motocykl, dwa rowery i wymagający remontu samochód. Natychmiast przystosowano także dla potrzeb urzędu piwnice budynku, w których umiejscowiono areszt⁴.

Już w pierwszych dniach pracy (urząd oficjalnie rozpoczął działalność 31 stycznia 1945 r.) przeprowadzono aresztowania wśród mieszkańców Kępna, którzy podpisali w czasie okupacji folkslistę. Do 10 lutego zatrzymano 23 podejrzanych, z czego troje „na podstawie dodatniej opinii miejscowej ludności zostało zwolnionych”⁵. Liczba aresztowanych gwałtownie rosła (w końcu lutego było to już 119 osób). Dlatego większość zatrzymanych przekazywano do dyspozycji sowieckiej komendantury wojennej. Stamtąd najczęściej kierowano ich do organizowanych specjalnych obozów pracy dla Niemców i folksdojczy. W pow. kępińskim obóz taki zorganizowano w maju 1945 r. w Skoroszowie, w budynkach, gdzie przed wojną mieściło się więzienie, a później także dodatkowo w Rychtalu⁶.

W początkowym okresie działalności funkcjonariusze UB przeprowadzali liczne rewizje w domach mieszkańców Kępna i powiatu, poszukując broni, ponemieckich artykułów spożywczych i odbiorników radiowych (np. od 1 do 10 marca przeprowadzono 35 rewizji). Stopniowo represjom poddawano także uczestników niekomunistycznej konspiracji z okresu wojny. Rozpoczęły się aresztowania żołnierzy Armii Krajowej. Pierwszych siedem osób, „zwolenników Rządu Londyńskiego” – jak określał ogólnie byłych akowców kierownik kępińskiego UB, umieszczono w areszcie

³ Kazimierz Hetman, ur. 12 III 1917 r. w Stanisławowie (woj. tarnopolskie), s. Michała, z zawodu kolejarza, i Petroneli. Po ukończeniu szkoły powszechnej pracował jako rzeźnik. W 1940 r. wcielony do Armii Czerwonej. W 1943 r. przeniesiony do 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, z którą brał udział w bitwie pod Lenino. W 1944 r. skierowany na specjalny trzymiesięczny kurs w Centralnej Szkole NKWD w Kujbyszewie. Po jego ukończeniu pracował w Resorcie Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie jako funkcjonariusz Poczty Specjalnej. W styczniu 1945 r. mianowany kierownikiem grupy operacyjnej z zadaniem utworzenia struktur urzędu bezpieczeństwa publicznego w pow. kępińskim (AIPN Po, KW MO w Kaliszu, 076/705, Akta osobowe Kazimierza Hetmana).

⁴ AIPN Po, KW MO w Poznaniu, 06/127, t. 9, Sprawozdanie kierownika PUBP w Kępnie do WUBP w Poznaniu, 10 II 1945 r., k. 1

⁵ *Ibidem*.

⁶ Należy pamiętać, że ziemie pow. kępińskiego, znajdujące się przed wojną na pograniczu polsko-niemieckim, podczas okupacji zostały włączone do Rzeszy Niemieckiej i dlatego przyjęcie folkslisty dotyczyło znacznej części jego mieszkańców. Z danych zebranych przez PUBP w Kępnie w marcu 1945 r. wynika, iż na 87 tys. mieszkańców powiatu 42 tys. podpisało folkslistę, w tym 19 tys. I i II kategorii, a 23 tys. III i IV kategorii (AIPN Po, KW MO w Poznaniu, 06/127, t. 9, Sprawozdanie kierownika PUBP w Kępnie do WUBP w Poznaniu, 28 III 1945 r., k. 16). Próbą rozwiązania tego problemu było wydanie przez wojewodę poznańskiego 10 IV 1946 r. zarządzenia stwierdzającego, że na obszarze pow. kępińskiego niemiecka lista narodowościowa była nadawana pod przymusem. Na tej podstawie przeprowadzono rehabilitację osób wpisanych do III i IV kategorii folkslisty (J. Kurzawa, S. Nawrocki, *op. cit.*, s. 145–146, 165). Ogólnie o problemie folksdojczy w Polsce po wojnie pisał ostatnio L. Olejnik, *Zdrajcy narodu? Losy Volksdeutschow w Polsce po II wojnie światowej*, Warszawa 2006.

bezpieki już w marcu⁷. Z upływem czasu aktywność urzędu skupiła się na rozpracowaniu i zwalczaniu tworzących się struktur poakowskiej konspiracji niepodległościowej. Najpoważniejszym wrogiem nowej „ludowej” władzy w pow. kępińskim stał się oddział partyzancki utworzony w maju 1945 r. przez Franciszka Olszówkę „Otta”⁸.

W latach 1945–1956 w kępińskiej bezpiece było zatrudnionych łącznie około dwustu funkcjonariuszy⁹. Trzon kadry kierowniczej PUBP w Kępnie w pierwszym okresie działalności stanowili funkcjonariusze przysłani z WUBP w Poznaniu, mający już doświadczenie w pracy w resorcie, głównie na Lubelszczyźnie. Większość funkcjonariuszy pochodziła natomiast z naboru wśród mieszkańców Kępna i okolicznych miejscowości. Jak wskazują zachowane akta osobowe, wykształcenie, a zwłaszcza kwalifikacje zawodowe pracowników PUBP w Kępnie pozostawiały wiele do życzenia, co w tamtym czasie było niemal normą.

Według oficjalnych statystyk MBP w 1945 r. 80 proc. funkcjonariuszy pracujących w resorcie zakończyło edukację na poziomie szkoły powszechnej, a prawie 70 proc. było pochodzenia robotniczego¹⁰. O wiele ważniejszym niż wykształcenie kryterium, które zwykle decydowało o przyjęciu do pracy w „bezpieczeństwie”, była pełna lojalność wobec komunistycznej władzy i odpowiednie „proletariackie” pochodzenie. Dla przykładu: Kazimierz Hetman, kierownik PUBP w Kępnie, z zawodu był rzeźnikiem; Leon Wesołowski, kierownik Sekcji do Walki z Bandytyzmem, przed wojną pracował jako robotnik fabryczny; Kazimierz Szczepański, starszy referent Sekcji do Walki z Bandytyzmem, był stolarzem; Franciszek Mądraszek, dowódca piętnastoosobowej ochrony PUBP w Kępnie, ukończył jedynie cztery klasy szkoły powszechnej i przed zatrudnieniem w UB pracował na roli, a Antoni Makowski, p.o. komendant PUBP, który także ukończył cztery klasy szkoły po-

⁷ AIPN Po, KW MO w Poznaniu, 06/127, t. 9, Sprawozdanie kierownika PUBP w Kępnie do WUBP w Poznaniu z działalności za czas od 1 do 10 III 1945 r., k. 10; Sprawozdanie kierownika PUBP w Kępnie do WUBP w Poznaniu z działalności za czas od 11 do 20 III 1945 r., k. 12.

⁸ Franciszek Olszówka, ur. 3 XII 1923 r., s. Augusta i Marii, pochodził z Pisarzowic (pow. kępiński). Podczas wojny zmuszony do przyjęcia folklisty, otrzymał powołanie do armii niemieckiej, z której zdezerterował. Ukrywając się przed Niemcami, wstąpił do kilkuosobowego oddziału partyzanckiego AK działającego na terenie Lasów Rychtaleskich (pow. kępiński). Po zakończeniu wojny krótko służył w ochotniczej milicji na terenie gm. Laski. Poszukiwany przez PUBP w Kępnie za akowską przeszłość, zorganizował z byłych żołnierzy AK partyzancki oddział samoobrony, który został podporządkowany WSGO „Warta”. Zginął w wyniku zasadzki sił bezpieczeństwa 8 II 1946 r. w Pisarzowicach. Szerzej o działalności Franciszka Olszówki zob.: K. Szważyk, *Franciszek Olszówka (1924–1946)* [w:] *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 1, Kraków–Warszawa–Wrocław 2002, s. 332–334; J. Bednarek, *Oddział Franciszka Olszówki „Otta”. Z dziejów powojennej konspiracji antykomunistycznej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 1 (5), s. 197–219.

⁹ Archiwum Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Łodzi [dalej: AKŚZpNP w Łodzi], S. 36/05/Zk, t. 1, Wykaz pracowników i funkcjonariuszy b. PUBP w Kępnie pełniących służbę w latach 1945–1956 opracowany w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Kaliszu, 24 VI 1992 r., k. 5–15.

¹⁰ K. Rokicki, *Aparatu obraz własny. Analiza wykresów porównawczych dotyczących kadry aparatu bezpieczeństwa publicznego w latach 1944–1955* [w:] „Zwyczajny resort”. *Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2005, s. 19–20.

wszechnej, przez kilka lat pracował jako robotnik w kopalni węgla¹¹. Do wyjątków należeli: Władysław Mendyka, zastępca kierownika PUBP w Kępnie, który był nauczycielem¹², i Stanisław Ładwikowski, kierownik Sekcji Śledczej, który ukończył gimnazjum oraz Centrum Wyszkożenia Żandarmerii w Grudziądzu¹³. W przypadku tego ostatniego jego zachowanie nie odpowiadało wykształceniu, gdyż – jak relacjonował m.in. jeden z pracowników kępińskiej bezpieki – „był prawie codziennie pijany i w czasie zamroczenia alkoholowego mówił stale po ukraińsku i zawsze komuś groził”¹⁴.

Przypadkowy często dobór kadry, jej niski poziom intelektualny, brak odpowiednich kwalifikacji i pochodzenie – w większości z nizin społecznych – powodowały niezdyscyplinowanie i rażące błędy w pracy, tolerowane zwykle przez kierownictwo. Wspomniany Franciszek Mądraszek, dowódca ochrony urzędu, w listopadzie 1945 r. podczas przesłuchań świadków w związku z rozbięciem PUBP w Kępnie

¹¹ AIPN Po, KW MO w Kaliszu, 076/705, Akta osobowe Kazimierza Hetmana; AIPN Łd, WUSW w Kaliszu, 0193/932, Akta osobowe Leona Wesołowskiego; AIPN Łd, WUSW w Kaliszu, 0193/609, Akta osobowe Kazimierza Szczepańskiego; AIPN Po, WUSW w Poznaniu, 0077/14, t. 2, Protokół przesłuchania świadka Franciszka Mądraszka z 24 XI 1945 r., k. 40v; AKSZpNP w Łodzi, S. 36/05/Zk, t. 2, Kserokopie akt osobowych Antoniego Makowskiego, k. 255–267.

¹² Władysław Mendyka, ur. 25 V 1908 r. w Kuczynce, pow. gostyński, s. Władysława i Antoniny. Jego rodzice prowadzili gospodarstwo rolne. Szkołę powszechną ukończył w 1922 r. w Ciołkowicach, pow. gostyński, a w 1928 r. Państwowe Seminarium Nauczycielskie w Krotoszynie. Absolwent Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty w Śremie (w 1933 r. otrzymał nominację na stopień podporucznika). W latach 1931–1939 kierownik szkół powszechnych w Jankowach i Mąkoszycach, pow. kępiński. Podczas okupacji zatrudniony jako zwykły robotnik, a później księgowy. Od 15 II 1945 r. służył w PUBP w Gostyniu, a z dniem 30 III 1945 r. zatwierdzono go na stanowisko zastępcy kierownika PUBP w Kępnie. Jako „niepewny politycznie” został zwolniony z aparatu bezpieczeństwa z dniem 1 II 1946 r. (AIPN Po, Akta funkcjonariuszy UB, 338/4, Akta osobowe Władysława Mendyki).

¹³ Stanisław Ładwikowski, ur. 28 IV 1915 r. we Lwowie, s. Edmunda i Izabeli. Jego ojciec pracował w parowozowni PKP we Lwowie, a matka była krawcową. W 1933 r. przerwał naukę w gimnazjum we Lwowie i ochotniczo wstąpił do 1 Dywizjonu Żandarmerii w Warszawie. W swoim życiorysie podał, że w 1935 r. ukończył Centrum Wyszkożenia Żandarmerii w Grudziądzu i do 1938 r. pełnił służbę w Nowym Dworze, skąd w stopniu plutonowego miał być przeniesiony na własną prośbę do rezerwy. Podczas kampanii wrześniowej służył w 36 pp., brał udział w obronie Warszawy. W 1942 r., ukrywając się przed Niemcami, zbiegł z Warszawy do pow. biłgorajskiego, gdzie wstąpił do Gwardii Ludowej i został przydzielony do oddziału por. Wincentego Heinricha „Skiby”. W 1943 r. powrócił do Warszawy, gdzie aresztowano go i wywieziono do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen. Uwolniony w 1945 r. przez Armię Czerwoną, osiadł w Kępnie, gdzie początkowo zatrudnił się w PUR. Od czerwca do grudnia 1945 r. pracował w PUBP w Kępnie, następnie w PUBP w Gostyniu (do kwietnia 1946 r.) oraz w PUBP w Gorzowie Wielkopolskim, skąd zdezerterował w październiku 1946 r. Za dezercję z organów BP skazany 27 I 1948 r. przez WSR w Poznaniu na rok więzienia (AIPN Po, WUSW w Gorzowie Wielkopolskim, 063/440, Akta osobowe Stanisława Ładwikowskiego; Archiwum Sądu Okręgowego w Kaliszu [dalej: ASO w Kaliszu], VII.K.49/58, t. 2, Zapytanie o karalność dotyczące Stanisława Ładwikowskiego, k. 385).

¹⁴ ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Pawła Doktora z 3 V 1957 r., k. 107.

przez oddział Franciszka Olszówki „Otta” w następujący sposób charakteryzował ogólną sytuację panującą w kępińskiej bezpiece: „Objąwszy funkcję dowódcy warty, poświęciłem się pracować dla dobra demokracji polskiej tym więcej, iż wiedziałem, że w naszym urzędzie pracują ludzie powołani na stanowiska odpowiedzialne, a którym zaufać pewnie nie można było. Pomimo najszczerzych chęci i pracy, jaką wkładałem, słowa moje były niczym, rozбивały się jak echa po lesie. Wartownicy nie byli zdyscyplinowani i ci, którzy pochodzili z tego terenu, lekceważyli służbę, bez żadnego zadania opuszczali samowolnie gmach urzędu i rozkazów w ogóle nie wykonywali należycie. Nie spełniali moich rozkazów, widząc, iż nie mam na nich wielkiego wpływu. Należałoby, aby do nich przemawiał sam kierownik urzędu, dopiero coś poskutkowało. Bez zadania wychodzili na miasto, kradli sami sobie nawzajem różne rzeczy, sprzedawali i upijali się wódką, przychodząc do urzędu o godzinie 21, 22, a bywało, że i o 24 w nocy”¹⁵.

Pierwsze zbrodnie

Działalność kępińskiej bezpieki od początku miała złą sławę. W przypadku jej funkcjonariuszy utrzymywanie „bezpieczeństwa publicznego” często wiązało się z nadużywaniem władzy i stosowaniem niedozwolonych metod śledczych wobec osób zatrzymanych i osadzonych w areszcie PUBP. Represyjna działalność UB z Kępna wobec wrogów „demokracji ludowej” była typowa dla aparatu bezpieczeństwa w tamtym czasie w skali całego kraju. W odniesieniu do sytuacji w urzędach bezpieczeństwa publicznego w woj. poznańskim działania kępińskiej bezpieki okazywały się jednak wyjątkowo brutalne¹⁶.

Według ustaleń Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Łodzi wiadomo, że w czasie prowadzonych przez pracowników PUBP w Kępnie śledztw przesłuchiowanych m.in. notorycznie kopano, bito po całym ciele pięściami i różnymi przedmiotami (np. bykowcem, gumowym wężem, pistoletem). W wyniku takich metod śledczych aresztowani doznawali różnych obrażeń ciała, najczęściej wybicia zębów czy też połamania żeber. Byli także głodzeni i przetrzy-

¹⁵ AIPN Po, WUSW w Poznaniu, 0077/14, t. 2, Protokół przesłuchania świadka Franciszka Mądraszka, 24 XI 1945 r., k. 40 v.

¹⁶ Należy dodać, że w woj. poznańskim równie ponurą sławę miał PUBP w Krotoszynie. W grudniu 1945 r. w tamtejszym powiecie podziemie rozpowszechniało ulotki *Rodacy*, w których oskarżano krotoszyńską bezpiekę o katowanie aresztowanych, a nawet wrzucanie ich do pieca. Osoby zamordowane przez funkcjonariuszy miały być zakopywane w ogrodzie przy PUBP (M. Kamiński, *Struktury poznańskiej bezpieki i rola przydana podziemiu w walce z legalną opozycją w latach 1945–1947*, „Kronika Wielkopolski” 1999, nr 3, s. 54–55). Z ustaleń OKBZpNP w Łodzi, która prowadziła śledztwo w sprawie fizycznego i moralnego znęcania się nad zatrzymanymi w areszcie PUBP w Krotoszynie przez funkcjonariuszy tego urzędu w latach 1945–1956, wynika, że ujęci członkowie podziemia byli najczęściej przez funkcjonariuszy UB dotkliwie bici, grożono im śmiercią, torturowano ich, zmuszając do robienia wielokrotnych przysiadów, bito pałką po stopach, przystawiano pistolet do skroni, a nawet rzucano na rozgrzaną płytę pieca stojącego w areszcie lub kazano po niej stapać bosymi stopami (AIPN Łd, OKBZpNP w Łodzi, 64/6, t. 6, Postanowienie OKBZpNP w Łodzi w sprawie śledztwa S. 8/94/UB z 22 XII 1997 r., k. 549–555).

mywani zimą w nieogrzewanych pomieszczeniach bądź w zalanym wodą i fekaliami karcerze. Wyjątkowo dotkliwe dla osadzonych były tzw. nocne apele, podczas których najczęściej pijani funkcjonariusze otwierali cele, wybierali jednego z aresztantów i na oczach pozostałych bili go do utraty przytomności.

Oprócz bezpośredniego przymusu fizycznego wobec osób „badanych” przez pracowników UB z Kępna stosowano także terror psychiczny, polegający na wielokrotnych wielogodzinnych przesłuchaniach o różnych porach dnia i nocy, straszaniu pistoletem i grożeniu śmiercią¹⁷. Józef Ślęka, członek Szarych Szeregów, AK i żołnierz działającego po wojnie w Kępińskim oddziale partyzanckiego Józefa Zawadki „Waldemara” (wcześniej podkomendnego Franciszka Olszówki „Otta”), od lipca 1946 r. przez osiem miesięcy przebywał w areszcie PUBP w Kępnie. W powojennej relacji m.in. w następujący sposób opisywał zachowywanie się pracowników kępińskiego UB wobec aresztowanych osób: „Znęcali się nad nami strasznie. Kiedy budowali nowe więzienie na [ul.] Kilińskiego, zaraz przy UB, to chodziliśmy tłuc żłoby. Na tym miejscu były przedtem stajnie, więc trzeba było to rozbijać. Kiedy wynosiliśmy gruzy, ubecy ustawiali się szpalerem i bez powodu tłukli nas kolbami, kijami. Po nocach bili nas także bez powodu. [Antoni] Makowski, naczelnik więzienia [faktycznie p.o. komendant urzędu PUBP], siedział zapity z pistoletem, a ubowcy [Stanisław] Kania i [Mieczysław] Mądraszek sprowadzali ludzi z celi – a było to w nocy, więc człowiek spał tylko w cieniutkich kałesonkach – i tłukli po piętach, po nerach, w pioruny, ile weszło! Ktoś krzychał: »O Boże! O Boże!«, a Makowski siedział i z satysfakcją patrzył, jak bili. Mówił: »Bóg to ja! Bóg to ja! Jak będę chciał, to cię, skurwysynie, w tej chwili rozwalę!«¹⁸”

Nieograniczona i niekontrolowana władza, a co za tym idzie poczucie zupełnej bezkarności powodowały, iż pracownicy PUBP w Kępnie dopuszczali się także najpoważniejszych zbrodni – morderstw. Już dwa miesiące po utworzeniu UB w Kępnie zastępca kierownika urzędu – Wincenty Jerzyk¹⁹ – dokonał 31 marca 1945 r. zabójstwa Ludwika

¹⁷ AKŚZpNP w Łodzi, S. 36/05/Zk, t. 6, Postanowienie o umorzeniu śledztwa w sprawie fizycznego i psychicznego znęcania się w okresie lipiec 1946 – luty 1947 przez funkcjonariuszy byłego PUBP w Kępnie i PUBP w Ostrowie Wielkopolskim nad aresztowanymi i osadzonymi w areszcie PUBP w Kępnie i PUBP w Ostrowie Wielkopolskim, k. 1073–1090. Zob. też. E. Mielcarek-Wojciechowska, J. Wojciechowski, *Działalność Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kępnie*, „Biuletyn Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu w Łodzi” 1998, R. VI, s. 63; I.A. Młynarczyk, *Epilog?*, „Tygodnik Kępiński” 2004, nr 20, s. 5.

¹⁸ Archiwum Opozycji Ośrodka „Karta” [dalej: AOOK], Relacja Józefa Ślęki.

¹⁹ Wincenty Jerzyk, ur. 12 VII 1909 r. w Unistawiu, s. Józefa i Elżbiety. Po ukończeniu szkoły powszechnej zdobył zawód ślusarza mechanika. Twierdził, iż przed wojną był skazany na kilka miesięcy więzienia za działalność w ruchu socjalistycznym. W czasie kampanii wrześniowej trafił do niewoli i został wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec. W aparacie bezpieczeństwa służył od października 1944 r., najpierw w PUBP w Nisku, a następnie od stycznia 1945 r. w PUBP w Kępnie (członek grupy operacyjnej organizującej urząd). W czerwcu 1945 r. objął stanowisko p.o. kierownika PUBP w Gostyniu, choć nie został na nie zatwierdzony przez Wydział Personalny MBP ze względu na niewyjaśnioną przeszłość partyzancką z okresu okupacji. Z aparatu bezpieczeństwa zwolniony w lipcu 1946 r. z powodu „niewyjaśnionego oblicza politycznego do 1945 r.” (AIPN Po, WUSW w Poznaniu, 084/1209, Akta osobowe Wincentego Jerzyka).

Karwackiego²⁰. Swoją ofiarę wywiózł samochodem z posterunku MO w Bralinie i zastrzelił na szosie w Trębaczowie. Ten sam funkcjonariusz w sierpniu 1945 r. po pijanemu przesłuchał pochodzącego z Trzciny (pow. kępiński) Karola Kalinkę, a następnie zaprowadził go pod remizę strażacką w Laskach i tam zastrzelił²¹. Jego ofiary nie prowadziły w tamtym czasie żadnej antypaństwowej działalności²².

„Krwawa noc kępińska”

Najbardziej tragiczne dla mieszkańców Kępna i okolic wydarzenia z udziałem pracowników UB rozegrały się w nocy z 19 na 20 października 1945 r. Do popełnionej wówczas zbrodni ze względu na jej drastyczny charakter przyłgnęło określenie – „krwawa noc kępińska”.

Na 19 października 1945 r. do WUBP w Poznaniu wezwano kierownika PUBP w Kępnie ppor. Kazimierza Hetmana oraz jego podwładnego sierż. Mariana Tarke, starszego referenta Sekcji II (zajmującej się operacyjnym rozpracowaniem zbrojnego podziemia)²³. Powodem wyjazdu Hetmana do Poznania było jego odwołanie ze

²⁰ Ludwik Karwacki, ur. 7 VIII 1910 r. w Bralinie, s. Piotra i Julianny, rolnik (AKŚZpNP w Łodzi, S. 7/92/UB, Odpis skrócony aktu zgonu Ludwika Karwackiego sporządzony 18 II 1994 r., k. 9; Postanowienie Sądu Rejonowego w Kępnie z 15 III 1957 r. o uznaniu za zmarłego Ludwika Karwackiego, k. 11).

²¹ Świadkiem zamordowania Karola Kalinki był Edmund Pośpiech, funkcjonariusz PUBP w Kępnie, który w tamtym dniu wspólnie z Wincentym Jerzykiem przebywał w Laskach. O okolicznościach morderstwa zeznawał później m.in. w następujący sposób: „Przypominam sobie, że w czerwcu lub lipcu 1945 r. [powinno być: w sierpniu] byłem z nim [Wincentym Jerzykiem] i z innymi funkcjonariuszami UB w Laskach, gdzie wśród rodzin volksdeutscherów poszukiwaliśmy motocykli niemieckich. Wówczas Jezyk [Jerzyk] przytrzymał jakiegoś volksdeutschera [Karola Kalinkę], o którym powiedział, że to jest gestapowiec, którego następnie wyprowadził za stodołę i na moich oczach zastrzelił z pistoletu, i to w ten sposób, że kazał mu iść naprzód, po czym z tyłu go zastrzelił. Tak jak sobie przypominam – Jezyk [Jerzyk] był wówczas podchmielony. Jezyk [Jerzyk] opowiadał, że zastrzelił go dlatego, że ten volksdeutscher podczas okupacji zastrzelił jakiegoś Polaka, co się jednak później okazało nieprawdą” (ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Edmunda Pośpiecha z 19 III 1957 r., k. 28–28 v; Pismo komendanta powiatowego MO w Kępnie do Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu z 9 IV 1957 r., k. 88; Protokół przesłuchania świadka Andrzeja Stężyły z 3 V 1957 r., k. 109 v.). W Urzędzie Stanu Cywilnego w Kępnie nie odnaleziono danych dotyczących Karola Kalinki (AKŚZpNP w Łodzi, S. 7/92/UB, Pismo z USC w Kępnie do OKBZpNP w Łodzi z 23 II 1994 r., k. 4).

²² Postępowanie karne przeciwko Wincentemu Jerzykowi toczyło się w Prokuraturze Wojewódzkiej w Poznaniu. Aresztowano go 25 VII 1957 r. Za zbrodnię Sąd Wojewódzki w Poznaniu – Ośrodek Zamiejscowy w Kaliszu skazał go 3 I 1958 r. na 10 lat więzienia. W wyniku rewizji Sądu Najwyższego 12 IV 1958 r. karę zmniejszono do 6 lat i 8 miesięcy (AKŚZpNP w Łodzi, S. 7/92/UB, Postanowienie wydane przez prokuratora OKBZpNP w Łodzi w sprawie umorzenia postępowania dotyczącego zbrodni popełnionych przez W. Jerzyka, 14 X 1994 r., k. 16–18. Zob. też. E. Mielcarek-Wojciechowska, J. Wojciechowski, *op. cit.*, s. 62).

²³ Marian Tarka, ur. 22 VII 1925 r. w Żeliźnie na Lubelszczyźnie, s. Wojciecha i Józefy. Jego ojciec pracował jako gajowy, matka była kucharką. Po ukończeniu szkoły powszechnej ekspedient w sklepie spożywczym w Lublinie. W okresie okupacji nie prowadził działalności konspiracyjnej. W październiku 1944 r. jako ochotnik przyjęty do pracy w UB w Lublinie w charakterze wywiadowcy Sekcji II. W styczniu 1945 r. wysłany przez resort do Wielkopolski. Początkowo pracował w PUBP

stanowiska kierownika PUBP w Kępnie²⁴. Ostatecznie jednak obaj funkcjonariusze do Poznania nie dotarli, gdyż zostali zastrzeleni przez Franciszka Olszówkę „Otta” i jego partyzantów w restauracji przy ul. Warszawskiej w Kępnie, nieopodal dworca kolejowego²⁵.

Właściciel restauracji Stefan Drogi natychmiast powiadomił telefonicznie o zamachu PUBP w Kępnie. Funkcjonariusze bezpieki przybyli na miejsce po kilkunastu minutach. Na ich czele stał Stanisław Ładwikowski, oficer Sekcji Śledczej. Po wejściu do lokalu, podpity Ładwikowski, słysząc grające w kącie radio, zaczął bić Drogiego po twarzy ręką pistoletu²⁶. Skutkiem lustracji miejsca zbrodni było aresztowanie właściciela lokalu, jego żony Ireny, przebywających w tym czasie w restauracji Idziego Krowickiego i Kazimierza Faltyniaka oraz właściciela sąsiadującego z lokalem sklepu spożywczego – Henryka Ratajskiego. Tego dnia rozwścieczeni funkcjonariusze UB zatrzymali także kilkudziesięciu mieszkańców Kępna, którzy mieli utrzymywać kontakty ze zbrojnym podziemiem²⁷.

W urzędzie zapanowała nerwowa atmosfera. Wieczorem 19 października 1945 r. w pokoju Sekcji Śledczej odbyła się odprawa, podczas której funkcjonariusze, w ramach odwetu za zastrzelenie kilka godzin wcześniej Hetmana i Tarki,

w Żninie, w końcu stycznia 1945 r. szef WUBP w Poznaniu skierował go z grupą operacyjną do Kępna w celu zorganizowania PUBP. Był przewodniczącym Koła ZWM przy kępińskim UB (AIPN Łd, WUSW w Kaliszu, 0193/621, Akta osobowe Mariana Tarki).

²⁴ Wniosek o zwolnienie Kazimierza Hetmana podpisał mjr Stefan Antosiewicz, kierownik WUBP w Poznaniu, już 10 X 1945 r. Decyzję uzasadniał następująco: „Początkowo [K. Hetman] w pracy miał wyniki pozytywne. Pod wpływem jednak kobiety, z którą się ożenił, całkowicie w pracy zaniedbał się. Żona volksdeutscherka wywarła zły wpływ. Przyjmował do pracy w urzędzie ludzi pochodzenia niemieckiego, a nawet volksdeutscherów. Co zostało ustalone przez dochodzenie służbowe” (AIPN Po, KW MO w Kaliszu, 076/705, Charakterystyka służbowa Hetmana Kazimierza, 10 X 1945 r., k. 21). Do odwołania K. Hetmana przyczynił się jego podwładny Stanisław Ładwikowski, który o sprzyjaniu przez kierownika urzędu folksdojczom raportował do WUBP w Poznaniu (ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 4, Protokół rozprawy głównej w sprawie Stanisława Ładwikowskiego i Sylwestra Nowakowskiego, 18 XII 1958 r., k. 738 v).

²⁵ Z zachowanych materiałów wynika, że rozkaz zlikwidowania kierownika PUBP w Kępnie wydał por. Józef Kempiański „Lan”, szef dywersji w Obwodzie Kępno poakowskiej Wielkopolskiej Samodzielnej Grupy Ochrony „Warta”, po nieudanych pertraktacjach w sprawie zwolnienia z aresztu UB jego łączników. Według innej wersji „Otto” ze swoimi partyzantami zastawił tego dnia w Kępnie pułapkę na Mariana Tarke, który miał wykazywać się szczególną aktywnością w zwalczaniu „chłopców z lasu” (AIPN, MSW, 0184/1, Charakterystyka bandy „Otto-Rudy” nr 1/78, Wydział „C” KW MO w Opolu, k. 15; *Towarzyszom walki. W XV rocznicę Milicji Obywatelskiej*, red. H. Gutowski, Warszawa 1959, s. 216. Szerzej o okolicznościach likwidacji kierownika PUBP w Kępnie zob. J. Bednarek, *op. cit.*, s. 207–208).

²⁶ ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Ireny Drogiej z 20 III 1957 r., k. 41 v.

²⁷ Zgodnie ze sprawozdaniem z działalności PUBP w Kępnie po zastrzeleniu Kazimierza Hetmana i Mariana Tarki funkcjonariusze UB aresztowali 23 osoby (AIPN Po, KW MO w Poznaniu, 06/127, t. 9, Raport sytuacyjny za czas od 17 X do 27 X 1945 r. kierownika PUBP w Kępnie do WUBP w Poznaniu, 27 X 1945 r., k. 129). Nie ma jednak pewności, czy do tej liczby włączono także ofiary „krawej nocy kępińskiej”. Imiennego wykazu wszystkich osób aresztowanych 19 X 1945 r. przez funkcjonariuszy PUBP w Kępnie nie odnaleziono (albo nie zachował się, albo nigdy nie został sporządzony).

Artykuły

podjęli decyzję o natychmiastowym zgładzeniu niektórych osób przebywających w areszcie²⁸. W nocy ok. godz. 22.30 do pomieszczeń aresztu udał się Stanisław Ładwikowski z Sylwestrem Nowakowskim, funkcjonariuszem ochrony²⁹. Pod jedną z cel niedaleko wartowni zaczęli rozmawiać. Ładwikowski miał zapytać się Nowakowskiego: „Czy znasz czystą robotę?”. Gdy ten potwierdził, Ładwikowski oświadczył: „No to idziemy teraz po Drogiego”, dodając: „Krop prosto w łeb”. Kilka minut później wyprowadzony z celi aresztu Stefan Drogi został zastrzelony w ogrodzie przy siedzibie PUBP, gdzie następnie na polecenie Ładwikowskiego zakopano jego ciało.

Rozmowę funkcjonariuszy planujących zamordowanie Stefana Drogiego zrelacjonował później Zygmunt Baszkowski, były komendant MO z Ostrzeszowa, zatrzymany wówczas przez UB za współpracę z oddziałami leśnymi. Funkcjonariusze bezpieczeństwa nie zauważyli, że przebywa on w celi, przed którą podjęli decyzję o popełnieniu morderstwa. Baszkowski widział także przez okno w swojej celi, jak obaj funkcjonariusze wyprowadzali do ogrodu Drogiego, a chwilę później już bez niego wrócili do urzędu³⁰.

Według późniejszych wyjaśnień Edmunda Pośpiecha, referenta PUBP w Kępnie, Stefana Drogiego zamordował natomiast Stanisław Ładwikowski wspólnie z funkcjonariuszem Klemensem Królikiem³¹. Pośpiech zeznał m.in., że gdy w pewnym momencie usłyszał dobiegające z ogrodu strzały, wybiegł natychmiast z wartowni sprawdzić, co się dzieje. Po przybyciu do ogrodu zauważył leżącego na ziemi Drogiego, który był już w stanie agonalnym, i stojących nieopodal za drzewem dwóch mężczyzn. „Następnie wróciłem na wartownię – relacjonował dalej Pośpiech – i przez okno obserwowałem, kto będzie wychodzić z ogrodu, wkrótce – w kilka minut później – zauważyłem naocznie, jak od strony ogrodu przyszli do

²⁸ ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 2, Protokół przesłuchania świadka Edmunda Pośpiecha z 5 XI 1957 r., k. 265v; *ibidem*, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Ładwikowskiego z 15 XI 1957 r., k. 311 v–312.

²⁹ Sylwester Nowakowski, ur. 24 X 1923 r. w Kostrzynie, s. Franciszka i Rozalii. Jego ojciec był kolejarzem, a matka krawcową. Szkołę powszechną ukończył w Poznaniu. W czasie okupacji pracował jako ślusarz samochodowy. Po wkroczeniu wojsk radzieckich wstąpił ochotniczo do MO w Obornikach. W maju 1945 r. przyjęty do WUBP w Poznaniu na stanowisko młodszego wywiadowcy Sekcji VII. Od września 1945 r. pracował w PUBP w Kępnie jako referent gminny, a następnie funkcjonariusz ochrony. W marcu 1946 r. oficjalnie zwolniony z powodu nadużywania alkoholu i lekceważenia obowiązków służbowych (AIPN Po, Akta funkcjonariuszy UBP, 338/5, Akta osobowe Sylwestra Nowakowskiego).

³⁰ ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Edmunda Drogiego z 20 III 1957 r., k. 50; Protokół przesłuchania świadka Zygmunta Baszkowskiego z 3 V 1957 r., k. 131–131 v; AKŚZpNP w Łodzi, S. 7/92/UB, Protokół przesłuchania świadka Edmunda Drogiego z 22 I 1993 r., k. 7 v–8.

³¹ Klemens Królik, ur. 21 XI 1926 r. w Mąkoszycach, s. Stefana i Elżbiety. Służbę w PUBP w Kępnie pełnił od 23 III 1945 do 12 III 1946 r. Zwolniony na własną prośbę, przeniósł się do Gdańska, gdzie ochotniczo wstąpił do WP (ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 3, Protokół rozprawy głównej w sprawie Stanisława Ładwikowskiego i Sylwestra Nowakowskiego, 24 IV 1958 r., k. 500; AKŚZpNP w Łodzi, S. 36/05/Zk, t. 1, Wykaz pracowników i funkcjonariuszy b. PUBP w Kępnie pełniących służbę w latach 1945–1956 opracowany w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Kaliszu, 24 VI 1992 r., k. 9 v).

wartowni Królik i Ładwikowski. Zauważyłem wówczas, że Królik był wyraźnie zdenerwowany³².

Tej samej nocy kierowani przez Stanisława Ładwikowskiego pracownicy kępińskiego UB wchodzili także do cel innych aresztowanych. Ładwikowski osobiście bił wówczas więźniów gumową pałką oraz swoim pistoletem, wyzywał ich i wykrzykiwał m.in.: „Wy polaczki, stu was zginie za naszych dwóch oficerów”³³. Część aresztowanych wyprowadzono do wspólnej sali, gdzie wybrano osoby, które następnie w trzech partiach wywieziono z aresztu samochodem ciężarowym. Fakt ten potwierdził później Władysław Stajszyk, kierowca zatrudniony w kępińskiej bezpiece, który ów samochód prowadził³⁴. Wywożonym mężczyznom oświadczano, że są zabierani do Poznania.

Wśród wskazanych przez Stanisława Ładwikowskiego do wywiezienia osób znalazł się też Józef Łyko, który wspólnie z Franciszką Olszówką „Ottem” służył podczas okupacji w jednym oddziale AK. W trakcie wyprowadzania z celi został silnie uderzony przez Ładwikowskiego kolbą karabinu i zakrwawiony przewrócił się, tracąc przytomność. Dlatego funkcjonariusze pozostawili go na miejscu i jak się okazało, dzięki temu przeżył. Po zwolnieniu z aresztu w listopadzie 1945 r. o wydarzeniu opowiedział swemu kuzynowi – Idziemu Gatnerowi – łącznikowi w oddziale „Otta”³⁵.

Z zachowanych dokumentów archiwalnych wynika, że tamtej tragicznej nocy z aresztu UB wywieziono co najmniej siedem osób: Roch Jeż³⁶ i Ludwik Powroźnik³⁷

³² ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Edmunda Pośpiecha z 19 III 1957 r., k. 26 v–27. Stanisław Ładwikowski stwierdził podczas późniejszego śledztwa, że Stefana Drogiego rozstrzelał w ogrodzie wspólnie z Sylwestrem Nowakowskim. Ten zaś zeznał, że razem ze Stanisławem Ładwikowskim wyprowadził Stefana Drogiego do ogrodu, ale zastrzelił go osobiście Ładwikowski (*ibidem*, t. 2, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Ładwikowskiego z 15 XI 1957 r., k. 313; *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Sylwestra Nowakowskiego z 27 XI 1957 r., k. 329 v–330). Klemens Królik wyjaśniał natomiast, że brał jedynie udział w zakopywaniu w ogrodzie zwłok Stefana Drogiego (*ibidem*, t. 3, Protokół rozprawy głównej w sprawie Stanisława Ładwikowskiego i Sylwestra Nowakowskiego, 24 IV 1958 r., k. 500–500 v).

³³ ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Józefa Łyko z 3 V 1957 r., k. 106. Według późniejszych zeznań Stanisława Mory (aresztowanego 19 X 1945 r. w Kępnie na rynku) Stanisław Ładwikowski już podczas rewizji na wartowni urzędu miał stanowczo oświadczyć: „Dzisiaj wam te lby zleca”. Klemens Królik zeznawał, że Ładwikowski po zabójstwie Kazimierza Hetmana i Mariana Tarki wpadł w stan graniczny z obłądkiem: „Wypił wtedy dość dużo wódki i chodził po korytarzach, krzycząc »krew za krew«” (*ibidem*, t. 3, Protokół rozprawy głównej w sprawie Stanisława Ładwikowskiego i Sylwestra Nowakowskiego, 22 IV 1958 r., k. 469; Protokół rozprawy głównej w sprawie Stanisława Ładwikowskiego i Sylwestra Nowakowskiego, 24 IV 1958 r., k. 500).

³⁴ ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Władysława Stajszyka, 2 V 1957 r., k. 96v–97.

³⁵ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Józefa Łyko, 3 V 1957 r., k. 106v. Zob. też: AOOK, Relacja Idziego Gatnera.

³⁶ Roch Jeż, ur. 9 VIII 1919 r., s. Marcina i Rozalii, robotnik. Aresztowany przez funkcjonariuszy UB z Kępna 25 VIII 1945 r. (ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Elżbiety Oleś z 20 III 1957 r., k. 53).

³⁷ Ludwik Powroźnik, ur. 23 VIII 1922 r. w Piotrówce, pow. kępiński, s. Józefa i Anny. Aresztowany 24 lub 25 VIII 1945 r. w Piotrówce w wyniku oblavy przeprowadzonej przez żołnierzy 14 pułku KBW oraz funkcjonariuszy PUBP w Kępnie przeciwko oddziałowi Franciszka Olszówki

(podejrzani o działalność w oddziale Franciszka Olszówki „Otta”), Ignacy Dinant³⁸ i Bolesław Pająk³⁹ (podejrzani o współpracę z „Ottem”), Władysław Stodolny⁴⁰ (aresztowany za nielegalne posiadanie broni), Józef Wieloch⁴¹ i szesnastoletni chłopiec Stefan Kern⁴² (aresztowani za podpisanie folkslisty).

Jak wykazało późniejsze śledztwo, zidentyfikowano sześć osób spośród wymienionych (Rocha Jeża, Władysława Stodolnego, Ignacego Dinanta, Bolesława Pajaka, Józefa Wielocha i Stefana Kerna), które przewieziono na nieistniejący już cmentarz żydowski w Kępnie przy ul. Wrocławskiej. Tam zostali oni zamordowani przez Stanisława Ładwikowskiego i innych funkcjonariuszy UB, a następnie zakopani w przygotowanym wcześniej dole⁴³. Okoliczności zaginięcia Ludwika Powroźnika pozostały niewyjaśnione.

„Otta” (AIPN Po, WUSW w Poznaniu, 0077/14, t. 1, Meldunek specjalny kierownika WUBP w Poznaniu do kierownika Wydziału do Walki z Bandytyzmem MBP w Warszawie z 27 XI 1945 r., k. 102; ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 3, Pismo Józefa Powroźnika do Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu z 12 IV 1958 r., k. 484).

³⁸ Ignacy Dinant, ur. 1 II 1910 r. w Domaradzu, pow. namysłowski, s. Wiktora i Julianny. Podczas okupacji podpisał folkslistę. Aresztowany ok. 15 IX 1945 r. w Pomianach, pow. kępiński (ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Pismo Józefa Dinanta do MO w Kępnie z 21 XI 1956 r., k. 2).

³⁹ Bolesław Pająk, ur. 16 V 1925 r. w Woli Wiązowej, pow. łaski, s. Franciszka i Katarzyny. Podczas okupacji robotnik rolny. Aresztowany ok. 25 VII 1945 r. w Drożkach, pow. kępiński (ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Pismo Katarzyny Pająk do Generalnej Prokuratury w Warszawie z 27 I 1957 r., k. 146; Protokół przesłuchania świadka Zofii Karszni z 3 VI 1957 r., k. 167).

⁴⁰ Władysław Stodolny, ur. 10 V 1923 r. w Pleszewie, s. Ignacego i Anastazji, mechanik. Aresztowany 19 X 1945 r. na rynku w Kępnie (ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Pismo Anastazji Stodolnej do Generalnej Prokuratury PRL w Warszawie z 21 I 1957 r., k. 11).

⁴¹ Józef Wieloch, ur. 2 IX 1925 r. w Mnichowicach, pow. kępiński, s. Agnieszki z d. Czeakała. Podpisał folkslistę i służył w armii niemieckiej na froncie zachodnim. Aresztowany przez pracowników Sekcji I UB z Kępna 10 X 1945 r. ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Pismo Prokuratora Wojewódzkiego w Poznaniu do KP MO w Kępnie z 10 VI 1957 r., k. 188; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Agnieszki Wieloch z 10 IX 1957 r., k. 226–226 v; AIPN Po, KW MO w Poznaniu, 06/127, t. 4, Sprawozdanie Sekcji I PUBP w Kępnie do WUBP w Poznaniu za okres od 6 X do 16 X 1945 r., k. 84).

⁴² Stefan Kern, ur. 28 VIII 1929 r. w Kępnie, s. Pawła i Agnieszki. Podczas okupacji mieszkał z rodzicami w Kępnie. Podpisał z całą rodziną folkslistę. W 1945 r. goniec w Urzędzie Ziemskim w Kępnie. Aresztowany przez pracowników Sekcji I UB z Kępna 11 X 1945 r. (ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Pismo prokuratora [wojewódzkiego w Poznaniu] do KP MO w Kępnie z 10 VI 1957 r., k. 188; t. 2, Protokół przesłuchania świadka Agnieszki Mrówki z 10 IX 1957 r., k. 224–224 v; AIPN Po, KW MO w Poznaniu, 06/127, t. 4, Sprawozdanie Sekcji I PUBP w Kępnie do WUBP w Poznaniu za okres od 6 X do 16 X 1945 r., k. 84).

⁴³ Według zeznań S. Ładwikowskiego jego współnikami w popełnionej zbrodni byli następujący pracownicy UB z Kępna: Klemens Królik, Sylwester Nowakowski, Zygmunt Wegner, Franciszek Mądraszek, Jan Niewiem i Józef Pokój. Funkcjonariusz opisywał także przebieg egzekucji, wyjaśniając m.in.: „aresztowanych rozstrzelaliśmy w pozycji stojącej – w pierś. Rozstrzelani byli natychmiast grzebani – tzn. na cmentarzu żydowskim”. ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 2, Wyjaśnienia Stanisława Ładwikowskiego złożone do protokołu przesłuchania świadka Edmunda Pośpiecha z 5 XI 1957 r., k. 268; Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Ładwikowskiego z 15 XI 1957 r., k. 316.

Śledztwo

Nazajutrz po samosądzie Sekcja Śledcza PUBP w Kępnie rozpoczęła śledztwo w sprawie zastrzelenia dwóch funkcjonariuszy bezpieczeństwa w restauracji przy ul. Warszawskiej. Aresztowano brata właściciela restauracji – Edmunda Drogiego – oraz jego żonę (również Irenę). W trakcie konwojowania ich do aresztu Edmund Drogi słyszał rozmowę, podczas której Stanisław Ładwickowski miał chwalić się innemu funkcjonariuszowi: „nie znam oficera śledczego, któryby w tak krótkim czasie tylu załatwił”⁴⁴. W dodatku w areszcie urzędu zdołał dowiedzieć się od osadzonego tam Zygmunta Baszkowskiego, że jego brat został najprawdopodobniej zamordowany ubiegłej nocy przez funkcjonariuszy kępińskiego UB. Potwierdzały się najgorsze przypuszczenia rodziny Stefana Drogiego, zwłaszcza że funkcjonariusze UB udawali, że go poszukują, kilkakrotnie pytając Edmunda Drogiego, gdzie znajduje się jego brat.

O godz. 11.00 przeprowadzono wizję lokalną w restauracji przy ul. Warszawskiej, z udziałem Ireny Drogiej – żony Stefana Drogiego, a następnie udano się na drogę w kierunku Bralina, gdzie w okolicy wodociągów odkryto rzekomo niezidentyfikowane zwłoki z widocznymi ranami w tyle głowy. Według funkcjonariuszy UB miał być to „bandyta”, który zastrzelił Kazimierza Hetmana. Szybko jednak okazało się, że była to jedna z ofiar „krwawej nocy kępińskiej” – Roch Jeż, gdyż w kieszeni jego ubrania znaleziono receptę lekarską, którą, jak ustalono, wystawiono na jego nazwisko⁴⁵. Ranny, próbował uciec z miejsca zbrodni, został jednak zauważony przez Stanisława Ładwickowskiego i zastrzelony tuż przy drodze, na wysokości wodociągów, gdzie później znaleziono jego zwłoki⁴⁶.

Po wizji lokalnej Irenę Drogą zwolniono z aresztu na podstawie decyzji oficera Armii Czerwonej – doradcy przy PUBP w Kępnie – mimo sprzeciwu Stanisława Ładwickowskiego⁴⁷. Natomiast Edmunda Drogiego i jego żonę przetrzymywano w areszcie PUBP jeszcze przez kilka dni. Po jego opuszczeniu Edmund Drogi, poważnie zaniepokojony losem brata, skierował 9 listopada 1945 r. pismo do Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Poznaniu z prośbą o zainteresowanie się sprawą i wyjaśnienie okoliczności zaginięcia Stefana Drogiego⁴⁸.

Do Kępna dotarł tymczasem po odprawie w Poznaniu nowy kierownik PUBP por. Paweł Ładniak⁴⁹. Starając się uspokoić sytuację w związku z wypadkami z nocy

⁴⁴ Zob. AKŚZpNP, S. 7/92/UB, Protokół przesłuchania świadka Edmunda Drogiego z 22 I 1993 r., k. 7v; ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Edmunda Drogiego z 20 III 1957 r., k. 49v.

⁴⁵ ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Nikodema Cichockiego z 20 III 1957 r., k. 44v.

⁴⁶ Ciało R. Jeża zostało wydane rodzinie i pochowane na cmentarzu w Słupi, pow. kępiński (ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Michała Olesia z 4 V 1957 r., k. 118–118v.).

⁴⁷ ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Ireny Drogiej z 20 III 1957 r., k. 42v.

⁴⁸ AIPN Po, WUSW w Poznaniu, 0077/14, t. 2, Pismo E. Drogiego do prokuratora Sądu Wojskowego w Poznaniu z 9 XI 1945 r., k. 157–158.

⁴⁹ Paweł Ładniak, ur. 4 I 1908 r. w Hucie Turobińskiej (woj. lubelskie), s. Andrzeja i Antoniny.

z 19 na 20 października 1945 r., polecił funkcjonariuszom przygotować specjalny raport do WUBP w Poznaniu. Prawdopodobnie wspólnie ze sprawcami zbrodni podjęli decyzję, iż najbezpieczniejsze będzie oświadczenie, że część więźniów po prostu uciekła z aresztu⁵⁰. Kierownik PUBP w Kępnie informował więc w podpisanym przez siebie raporcie, że natychmiast po powrocie z Poznania 21 października 1945 r. został powiadomiony przez oficera śledczego Stanisława Ładwikowskiego oraz swojego zastępcę Władysława Mandykę, iż 19 października 1945 r. o godz. 22.00 z aresztu PUBP w Kępnie zbiegło ośmiu więźniów, z których jednego – Rocha Jeża – podczas ucieczki zastrzelili pracownicy UB. „Ponieważ – pisał kierownik PUBP w Kępnie – zaistniało morderstwo dokonane na osobach K. Hetmana i M. Tarki ochrona PUBP była podniecona i zdenerwowana oraz brak zamków w areszcie spowodowały możliwość ucieczki przestępców”⁵¹.

Echa zbrodni

Kilka dni po „krwawej nocy kępińskiej” ulicami miasta przemaszzerował uroczysty kondukt pogrzebowy. Żegnano dwóch pracowników PUBP w Kępnie – Kazimierza Hetmana i Mariana Tarkę. W żałobnym orszaku szli przedstawiciele kępińskich władz, stowarzyszeń, szkół. Biorący udział w pogrzebie żołnierze WP defilowali ze sztandara-

Ukończył 7 klas szkoły powszechnej i z zawodu był tkaczem. W okresie okupacji wstąpił do AL na terenie Lubelszczyzny. Był absolwentem Centralnej Szkoły BP w Lublinie (ukończył ją 25 I 1945 r.). W okresach: 18 III 1945 r. – 16 X 1945 r. był kierownikiem PUBP w Mogilnie; 22 X 1945 r. – 22 X 1947 r. był p.o. kierownika i szefem PUBP w Kępnie; 1 XI 1947 r. – 13 III 1952 r. był szefem PUBP w Słubicach. Później sprawował szereg kierowniczych stanowisk w Służbie Więziennej: m.in. do 14 IX 1953 r. był naczelnikiem więzienia w Nowej Soli, następnie do 9 VII 1958 r. był naczelnikiem więzienia w Radomiu, a od 31 VIII 1959 r. był naczelnikiem więzienia w Częstochowie, z którego odwołano go 1 XI 1961 r. Został zwolniony ze SW z dniem 31 V 1966 r. Zob. AKŚZpNP w Łodzi, S. 36/05/Zk, t. 5, Kserokopie dokumentów z akt osobowych Pawła Ładniaka, k. 966–968.

⁵⁰ Zastępca kierownika PUBP w Kępnie – W. Mandyka – później zeznawał: „Nazajutrz [21 X 1945 r.] zwróciłem się do oficera śledczego Baczyńskiego Witolda z zapytaniem »jakie są wyniki przesłuchań«, na to Baczyński odpowiedział mi »kogo mam przesłuchać, ci którzy byli w nocy aresztowani tych już nie ma«, wówczas ja udałem się do szefa UB Ładniaka, którego poinformowałem o tym co mi mówił Baczyński. Na to szef Ładniak udał się ze mną do oficera Baczyńskiego i oświadczył »jeżeli ich nie ma to uciekli i trzeba napisać raport do WUdsBP« [powinno być: WUBP]” (zob. ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 2, Protokół przesłuchania świadka Władysława Mandyki z 4 XI 1957 r., k. 255). Z kolei S. Ładwikowski wyjaśniał później, że o przeprowadzonym samosądzie poinformował P. Ładniaka natychmiast po jego przyjeździe z odprawy w Poznaniu, czyli w dniu 21 X 1945 r. Wówczas nowy kierownik miał stwierdzić: „No wiecie, to by trzeba ubrać w piórka, bo rodziny mogą się dopominać” (zob. ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 4, Protokół rozprawy głównej w sprawie Stanisława Ładwikowskiego i Sylwestra Nowakowskiego, 18 XII 1958 r., k. 738).

⁵¹ AIPN Po, WUSW w Poznaniu, 0077/14, t. 1, Raport kierownika PUBP w Kępnie do WUBP w Poznaniu z 30 X 1945 r., k. 33. Raport został sporządzony z datą 30 X 1945 r., a więc dziesięć dni po tragedii. Jako zbiegów z aresztu wymieniono w nim następujące osoby: R. Jeż, L. Powroźnik, S. Kern, J. Wieloch, S. Drogi, B. Pająk, I. Dinant, W. Stodolny. Należy podkreślić, iż jest to jedyny zachowany dokument, który *de facto* można nazwać listą ofiar „krwawej nocy kępińskiej”.

mi przewiązаныmi czarną krepą. Funkcjonariuszy żegnano z pełnymi honorami – odegrany został hymn państwowy, a żołnierze oddali trzykrotną salwę z broni. W imieniu pracowników UB z Kępna nad grobem zastrzelonych pracowników bezpieczeństwa przemawiał ich najbardziej oddany kolega – Stanisław Ładwikowski⁵².

Pomimo uroczystego pogrzebu oficerów bezpieczeństwa oraz oficjalnego stwierdzenia przez kierownictwo PUBP w Kępnie, że „zaginione” osoby zbiegły z aresztu, echa faktycznych okoliczności popełnionej zbrodni stawały się w Kępnie coraz głośniejsze. Niektórzy funkcjonariusze UB nie ukrywali zresztą swojej wiedzy na temat popełnionych w kępińskiej bezpiece morderstw i ich sprawców. Oficer Sekcji Śledczej Witold Baczyński kilkanaście dni po tragedii miał np. oświadczyć Władysławowi Mendyce, że „myśmy napisali raport do W[U]BP, że tamci uciekli [...], a tymczasem oni leżą w ogrodzie”, zastrzeleni przez Stanisława Ładwikowskiego. Głośno było także w Kępnie o tym, że jeden z funkcjonariuszy bezpieczeństwa po pijanemu chwalił się, że strzelał w tył głowy po trzy razy do wywiezionych w październiku z aresztu osób, twierdząc, że „skakali jak szczupaki, tylko raz harknęli”. Jedną z rzekomych konfidentek kępińskiej bezpieki miała ponadto rozpowiadać, że funkcjonariusze UB ściągali z zamordowanych osób ubrania oraz buty i pokłócili się o nie między sobą⁵³.

Sytuacją w urzędzie coraz bardziej przerażony wydawał się zastępca kierownika PUBP Władysław Mendyka. Z pominięciem drogi służbowej (tzn. bez wiedzy kierownika urzędu) słał do WUBP w Poznaniu raporty o nadużyciach i przestępstwach popełnianych przez swoich kolegów – funkcjonariuszy UB. Informował o częstym biciu i maltretowaniu zatrzymanych w areszcie osób, o powszechnym pijaństwie w urzędzie, donosił o morderstwach popełnionych przez Stanisława Ładwikowskiego, dodając, iż ten chwali się publicznie, że „będzie po łokcie nurzał się we krwi”. Informował także o świadomym tolerowaniu takiego stanu przez kierownika urzędu – Pawła Ładniaka⁵⁴.

W takich okolicznościach szybko doszło do konfliktu pomiędzy zastępcą kierownika urzędu a jego bezpośrednim przełożonym. Jeśli wierzyć późniejszym wyjaśnieniom Stanisława Ładwikowskiego, kierownik urzędu planował nawet zlikwidowa-

⁵² Na smutną ironię zakrawa także fakt, iż na początku listopada 1945 r. na łamach komunistycznego czasopisma „Wola Ludu” ukazał się propagandowy artykuł, który wymownie zatytułowano: *Pomścimy tragiczną śmierć kol. Tarki!* Zob. J. Bazak, *Pomścimy tragiczną śmierć kol. Tarki!*, „Walka Młodych” 1945, nr 34.

⁵³ Zob. AIPN Po, WUSW w Poznaniu, 0077/14, t. 2, Pismo z Zarządu Wojewódzkiego PSL w Poznaniu do Wojskowego Sądu Okręgowego w Poznaniu z 15 VI 1946 r., k. 171; ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 4, Protokół rozprawy głównej w sprawie Stanisława Ładwikowskiego i Sylwestra Nowakowskiego, 19 XII 1958 r., k. 752v. Ponadto w listopadzie 1945 r., zaraz po zwolnieniu z aresztu PUBP Józefa Łyko, jego kolega pracujący w urzędzie miał mu oświadczyć: „Chcesz zobaczyć Drogiego, choć zobacz, leży pod gruszą, jeszcze mu rękę widać”. Zob. ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 3, Protokół rozprawy głównej w sprawie Stanisława Ładwikowskiego i Sylwestra Nowakowskiego, 23 IV 1958 r., k. 480.

⁵⁴ ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Władysława Mendyki z 4 VI 1957 r., k. 175–176; Protokół przesłuchania świadka Władysława Mendyki z 10 VI 1957 r., k. 182–183; Odpis Raportu Władysława Mendyki z [brak daty dziennej] XI 1945 r., k. 185v; Odpis Raportu nadzwyczajnego zastępcy kierownika PUBP w Kępnie do WUBP w Poznaniu, 5 XII 1945 r., k. 186.

nie Władysława Mendyki. „Ładniak wydał mi rozkaz zabicia Mendyki – stwierdzał Stanisław Ładwikowski – a ponieważ nie było do tego żadnych powodów, kazał mi strzelić do niego zza węgła» po partyzancu«. Powiedziałem Ładniakowi, że Mendyka to wartościowy człowiek i prosiłem o wydanie tego rozkazu na piśmie. Ładniak zawsze chciał być czysty, więc odmówił, a ja nie wykonałem ustnego polecenia i dlatego Mendyka żyje”⁵⁵. Jak wyjaśniał Stanisław Ładwikowski, Władysław Mendyka nie cieszył się zaufaniem kierownika PUBP, ponieważ posiadał wyższe niż inni wykształcenie. „Mendyka przeszkadzał Ładniakowi – tłumaczył dalej Ładwikowski – gdyż szef nie lubił ludzi wykształconych. Ładniak mówił zawsze: »kto ma 4 klasy szkoły podstawowej, to nasz, kto ma siedem klas, to już reakcjonista, a kto ma maturę to faszysta«”⁵⁶.

Wiść o tragedii szybko rozeszła się po Kępnie i okolicy. Franciszek Olszówka „Otto” – jak relacjonował jego łącznik I. Gatner – osobiście miał zatelefonować z posterunku MO w Laskach do PUBP w Kępnie i zapowiedzieć zemstę⁵⁷. Zgodnie z obietnicą w nocy z 22 na 23 listopada 1945 r. jego oddział liczący około 35 żołnierzy przeprowadził brawurową akcję na siedzibę kępińskiego UB. W jej wyniku poniosło śmierć osiem osób (czterech pracowników urzędu i jeden żołnierz sowiecki, a także, niestety, żona jednego z pracowników z dwójką nieletnich dzieci), a czterech pracowników kępińskiego UB zostało rannych. Budynek urzędu zdemolowano i podpalono⁵⁸.

Tajemnicze zwłoki

Na początku 1946 r. sprawą zaginięcia mieszkańców Kępna i okolic postanowiła zająć się Wojskowa Prokuratura Okręgowa w Poznaniu. 19 stycznia 1946 r. (w wyniku prośby Edmunda Drogiego z 9 listopada 1945 r.) skierowano stamtąd do PUBP w Kępnie pismo z żądaniem wyjaśnienia okoliczności zaginięcia Stefana Drogiego. W odpowiedzi kierownik PUBP w Kępnie podtrzymał ustaloną wcześniej kłamliwą wersję wydarzeń: „po moim powrocie z odprawy z Poznania, na której byłem od 19 X [19]45 r., złożył mi raport z-ca kier[ownika] por. Władysław Mendyka wraz z st. oficerem śledczym, wówczas Ładwikowskim Stanisławem, że przytrzymany ob. Stefan Drogie, s. Stefana, właściciel restauracji, w której został zastrzelony były kier[ownik]

⁵⁵ ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 3, Protokół rozprawy głównej w sprawie Stanisława Ładwikowskiego i Sylwestra Nowakowskiego, 24 IV 1958 r., k. 499–500.

⁵⁶ *Ibidem*, k. 502. Warto dodać, iż krwawy samosąd przeprowadzony przez S. Ładwikowskiego i jego współpracowników został oficjalnie skrytykowany przez sowieckiego doradcę przy PUBP w Kępnie – kpt. Mikołaja Duka. Informował o tym fakcie W. Mendyka: „Przypominam sobie, że w grudniu 1945 r. był[em] obecny na odprawie pracowników UB w Kępnie, na której instruktor radziecki kpt. Duk ostrzegał, że nie wolno pracownikom urzędu dopuszczać się samowoli, jaka się zdarzyła w Kępnie, gdzie zabito 12 aresztowanych, przy czym wymienił nazwiska: Ładwikowskiego, Sokołowskiego i Niewiema jako sprawców samowoli”. ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 2, Protokół przesłuchania świadka Władysława Mendyki z 4 XI 1957 r., k. 255v.

⁵⁷ AOOK, Relacja Idziego Gatnera.

⁵⁸ Szerzej o przebiegu akcji oddziału „Otta” na PUBP w Kępnie zob. J. Bednarek, „Bezpieka wyleci dziś w powietrze”, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2003, nr 11 (34), s. 54–56.

Hetman Kazimierz, zbiegł z aresztu w nocy 19 X [19]45 r. wraz z innymi już dawniej przytrzymanymi w areszcie, którą to ucieczkę zaraportowałem do WUBP w Poznaniu na ręce majora Antosiewicza⁵⁹.

Równocześnie rozpoczęły się represje wobec świadków wydarzeń kępińskich. WUBP w Poznaniu aresztował Zygmunta Baszkowskiego, który był świadkiem wprowadzenia Stefana Drogiego do ogrodu przy PUBP. Podczas pobytu w areszcie przez dziesięć dni był torturowany przez funkcjonariuszy UB. „W pierwszym dniu w Poznaniu – relacjonował Zygmunta Baszkowski – dostałem straszne lanie, aż do utraty przytomności. Po trzech dniach przesłuchiwało mnie dwóch pijanych funkcjonariuszy. Zeznałem wszystko, co widziałem w Kępnie, a jeden z nich uderzył mnie pistoletem i powiedział »jutro pogadasz inaczej«. Na drugi dzień zabrali mnie z celi, położyli mi deskę na plecach i bili kijami. Ja w dalszym ciągu zeznawałem prawdę, więc następnego dnia skrępowali mi razem ręce i nogi i powiesili mnie na haku. Potem w nos lali mi ocet, a żelaznymi prętami bili w pięty. Co się dalej działo, nie potrafię powiedzieć, gdyż straciłem przytomność”. Efekt „badania” był taki, że Zygmunta Baszkowski ostatecznie zeznał, iż w sprawie kępińskiej nic nie wie i nic nie widział⁶⁰.

W takich okolicznościach mogło wydawać się, iż zgodnie z oczekiwaniami funkcjonariuszy UB sprawa została całkowicie wyciszona. Przypadek jednak sprawił, że stało się inaczej. 8 kwietnia 1946 r. syn kępińskiego starosty Józefa Kurpisza podczas zabawy w ogrodzie sąsiadującym z budynkiem PUBP w Kępnie odkrył zakopane zwłoki. Starosta o makabrycznym znalezisku powiadomił natychmiast Antoniego Hadrysia z Zarządu Powiatowego PSL w Kępnie, a stamtąd informację przekazano do Tadeusza Nowaka – prezesa Zarządu Wojewódzkiego PSL w Poznaniu. Tenże – będący także posłem do Krajowej Rady Narodowej – o sprawie powiadomił wojewodę poznańskiego Feliksa Widy-Wirskiego. Wiadomość o odkryciu tajemniczych zwłok przekazano też do PUBP w Kępnie oraz WUBP w Poznaniu⁶¹.

Reakcja aparatu bezpieczeństwa była błyskawiczna. Już następnego dnia do mieszkania starosty kępińskiego przybyli mężczyźni podający się za funkcjonariuszy UB. Według Tadeusza Nowaka, któremu starosta Józef Kurpisz osobiście zrelacjonował okoliczności spotkania z pracownikami bezpieki, do Kępna przybył sam kpt. Marian Beck – zastępca szefa WUBP w Poznaniu⁶². W towarzystwie innych funkcjonariuszy

⁵⁹ AIPN Po, WUSW w Poznaniu, 0077/14, t. 2, Pismo kierownika PUBP w Kępnie do Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Poznaniu, 24 I 1946 r., k. 160.

⁶⁰ ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 3, Protokół rozprawy głównej w sprawie Stanisława Ładwickowskiego i Sylwestra Nowakowskiego, 24 IV 1958 r., k. 495–495v.

⁶¹ AIPN Po, WUSW w Poznaniu, 0077/14, t. 2, Pismo Zarządu Wojewódzkiego PSL w Poznaniu do Wojskowego Sądu Okręgowego w Poznaniu, 15 VI 1946 r., k. 170.

⁶² Marian Beck „Bogusz”, „Edward”, ur. 10 II 1907 r. w Warszawie, s. Edwarda i Józefy, od maja 1945 r. kpt. Ukończył szkołę powszechną i 4 klasy szkoły średniej, absolwent Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej w Warszawie, z zawodu mistrz malarski. W latach dwudziestych związał się z lewicą (od 1923 r. w PPS). Podczas okupacji, w 1942 r. objął funkcję pierwszego sekretarza PPR w Pruszkowie, był też partyzantem AL. Od października 1944 r. w aparacie bezpieczeństwa. Pracował najpierw jako zastępca kierownika PUBP w Siedlcach, w styczniu 1945 r. został kierownikiem (dowódcą) grupy operacyjnej skierowanej do utworzenia PUBP w Inowrocławiu, następnie do listopada 1945 r. pełnił funkcję kierownika PUBP w Krotoszynie, a od lutego 1946 r. był zastępcą kierownika WUBP w Poznaniu. W listopadzie 1946 r. został

w obelżywy sposób wyzwał starostę i rozkazał mu odkopać odnalezione zwłoki odkopać, włożyć do worka, a następnie na plecach zanieść do stojącego nieopodal budynku gospodarczego. Wieczorem tego dnia odkopane zwłoki zaginęły w niewyjaśnionych okolicznościach⁶³. Starosta twierdził, że były to zwłoki Stefana Drogiego. Nie można jednak wykluczyć, że mógł się mylić, skoro wiadomo, że w ogrodzie kępińskiego UB chowano także inne ofiary bezpieki⁶⁴.

przeniesiony do MBP na stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału Mundurowo-Taborowego, a w styczniu 1949 r. został przeniesiony do Wydziału Uzbrojenia MBP. Z dniem 31 VIII 1950 r. zwolniono go dyscyplinarnie z organów bezpieczeństwa i w czerwcu 1951 r. WSR w Warszawie skazał go na karę 1 roku i 6 miesięcy więzienia za przechowywanie w prywatnym mieszkaniu niejawnych dokumentów. „Politycznie wyrobiony i oddany sprawie Demokracji”, jak charakteryzował go w 1946 r. kierownik WUBP w Poznaniu, był wobec przeciwników „ludowej” władzy niezwykle brutalny, wykazując wręcz skłonności do sadyzmu. Za znęcanie się nad aresztantami, kradzieże i malwersacje finansowe, prowadzono przeciwko niemu w 1946 r. dochodzenie, umorzone jednak w październiku 1946 r. przez szefa WUBP w Poznaniu. Zob. AIPN Łd, OKBzPNP w Łodzi, 64/2, Protokół przesłuchania świadka Urszuli Beck z 2 IV 1998 r., k. 602; 64/5, Kserokopie dokumentów z akt osobowych Mariana Becka, k. 382–396.

⁶³ ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Tadeusza Nowaka z 2 IV 1957 r., k. 76v–77. Nieco inną relację przekazał Franciszek Maj – w 1946 r. członek z ramienia PSL Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu. Stwierdził, że podczas jednego z posiedzeń Rady, latem 1946 r., oświadczono, iż po odnalezieniu zwłok w ogrodzie kępińskiego starosty miała być powołana specjalna komisja złożona ze starosty, sędziego, prokuratora i szefa PUBP. „Na wyznaczony dzień – relacjonował dalej F. Maj – przyszedł do UB starosta [Józef Kurpisz] z ramienia PSL [...], lecz inni członkowie komisji nie zjawili się. Ówczesny szef UB Ładniak – grożąc pistoletem – zmusił starostę do odkopania tych zwłok i przeniesienia ich na plecach na inne miejsce, gdzie je musiał zakopać. [...] Gdy w jakiś czas później zeszli się pozostali członkowie komisji (sędzia i prokurator) [chodzi o prokuratora Bronisława Wachowiaka i sędziego Adama Chrościńskiego z SO w Ostrowie Wielkopolskim], oświadczono im, że zwłok nie znaleziono oraz, że dzieci pomylili się” (zob. *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Franciszka Maja z 18 III 1957 r., k. 19v; zob. też: *ibidem*, Pismo prokuratora z Prokuratury Powiatowej w Ostrowie Wielkopolskim do Prokuratora Wojewódzkiego Wydziału II w Poznaniu z 9 IV 1957 r., k. 89; Protokół przesłuchania świadka Adama Chrościńskiego z 2 V 1957 r., k. 102–102v). Podobną relację przekazał Nikodem Cichocki – sędzia Sądu Powiatowego w Kępnie dodając, iż „zwłoki te rzekomo zostały przewiezione w kierunku na Krotoszyn” (zob. *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Nikodema Cichockiego z 20 III 1957 r., k. 44v). Z kolei E. Pośpiech – były funkcjonariusz PUBP w Kępnie – w 1957 r. zeznał: „Od funkcjonariuszy PUBP w Kępnie, lecz nie wiem od kogo słyszałem, że zwłoki Drogiego zostały zakopane w ogrodzie, lecz później zostały zakopane gdzie indziej, prawdopodobnie na cmentarzu” (zob. *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Edmunda Pośpiecha z 19 III 1957 r., k. 27v).

⁶⁴ Ustalono na podstawie jednego z raportów oraz późniejszych zeznań W. Mendyki, że w ogrodzie kępińskiej bezpieki zostały zakopane m.in. zwłoki Stanisława Binka (ur. 15 X 1925 r. we Francji, s. Antoniego i Katarzyny), żołnierza oddziału Ludwika Sinieckiego „Szarego”, podporządkowanego WSGO „Warta”, którego aresztował w listopadzie 1945 r. pod Ostrzeszowem S. Ładwikowski. Władysław Mendyka był naocznym świadkiem, jak na wartowni urzędu podczas przesłuchania 12 XI 1945 r. S. Ładwikowski przyłożył zatrzymanemu mężczyźnie pistolet do szyi i strzelił zabijając go na miejscu za to, że ten, mimo bicia, nie chciał zeznawać. Ciało zakopano w ogrodzie z polecenia kierownika PUBP w Kępnie (zob. ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Władysława Mendyki z 4 VI 1957 r., k. 174–174v; Odpis Raportu Władysława Mendyki z [brak daty

Z polecenia funkcjonariuszy UB z Poznania, którzy przybyli do Kępna w związku z odkryciem zwłok w ogrodzie starosty, ciała pozostałych ofiar dla skuteczniejszego zatarcia śladów zbrodni wykopano z cmentarza żydowskiego i wywieziono poza granice miasta. Potwierdzają to wypadki w nocy z 9 na 10 kwietnia 1946 r. w okolicach Daniszyna, położonego na trasie pomiędzy Krotoszynem i Ostrowem Wielkopolskim. Otóż kilku mieszkańców tej miejscowości, powracających z pracy do domów ostatnim pociągiem z Krotoszyna, zatrzymali na szosie umundurowani osobnicy stojący przy samochodzie ciężarowym. Po sprawdzeniu, że zamieszkują w pobliżu, pozwolono im odejść, równocześnie zakazując zbliżania się do samochodu.

Dwa dni później, 12 kwietnia 1946 r., Stanisław Lis, mieszkaniec Daniszyna, w pobliżu miejsca, w którym widziany był wcześniej tajemniczy samochód, nad rowem przeciwlotniczym przy szosie zauważył świeżo poruszoną ziemię. Gdy zaczął kopać, ku swojemu przerażeniu odkrył kilka zwłok. Natychmiast powiadomił o tym miejscowy posterunek MO oraz sołtysa, a komendant milicji skontaktował się w tej sprawie z MO w Ostrowie Wielkopolskim⁶⁵. W efekcie 13 kwietnia 1946 r. we wskazane miejsce przybyła z Ostrowa Wielkopolskiego specjalna komisja sądowno-lekarska złożona z prokuratora, sędziego, lekarza, protokolanta oraz kilku sanitariuszy. Po wstępnych oględzinach, przeprowadzonych w obecności pisarza wójtostwa Daniszyn, komisja stwierdziła, że na miejscu odnaleziono zwłoki sześciu mężczyzn, którzy ponieśli śmierć około cztery miesiące wcześniej w wyniku ran postrzałowych głowy i klatki piersiowej⁶⁶. Jedne zwłoki na lewej dłoni miały charakterystyczną skórzaną rękawicę, a pod nią wełnianą. Należy sądzić, iż było to ciało Józefa Wielocha, który – jak zeznała w 1957 r. jego matka – miał chorą lewą rękę i dlatego nosił „długą aż po łokieć rękawicę brunatną, skórzaną”⁶⁷.

dzienniej XI 1945 r., k. 185v; t. 2, Protokół przesłuchania świadka Władysława Mendyki z 4 XI 1957 r., k. 255v–256; AKŚZpNP w Łodzi, S. 36/05/Zk, t. 4, Protokół przesłuchania świadka Józefa Ślęka z 20 II 2004 r., k. 719). W oficjalnych raportach do WUBP w Poznaniu, kierownik PUBP w Kępnie podawał informację, że w wyniku zeznań S. Binka aresztowano jeszcze 3 osoby, z których jedna zdołała uciec (zob. AIPN Po, KW MO w Poznaniu, 06/127, t. 9, Raport sytuacyjny kierownika PUBP w Kępnie do WUBP w Poznaniu za czas od 7 XI do 14 XI 1945 r., k. 137; t. 10, Raport kierownika PUBP w Kępnie do Wydziału Walki z Bandytyzmem w Poznaniu z 22 I 1946 r., k. 45).

⁶⁵ ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 2, Odpis fonogramu nr 3 z Posterunku MO w Daniszynie do referatu śledczego MO w Ostrowie Wielkopolskim, 12 IV 1946 r., k. 277; *ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Stanisława Lisa z 16 IV 1946 r., k. 286–287.

⁶⁶ *Ibidem*, Protokoły oględzin zwłok, 13 IV 1946 r., k. 292–296.

⁶⁷ *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka Agnieszki Wieloch z 10 IX 1957 r., k. 226v. Trudno z całą pewnością rozstrzygnąć, czy wśród odnalezionych 6 ciał były także zwłoki Stefana Drogiego. Jeśli przyjąć, iż w ogrodzie starosty odnaleziono 8 IV 1946 r. zwłoki S. Drogiego, to rzeczywiście, wspólnie z pozostałymi wykopanymi ciałami z cmentarza żydowskiego, mogły być one pogrzebane pod Daniszynem. Liczba ofiar wyniosłaby jednak wówczas 7 osób (6 ciał przewiezionych pod Daniszyn oraz zwłoki R. Jeża, które wydano w październiku 1945 r. jego rodzinie). Nie należy jednak wykluczać, iż zwłoki wykopane z ogrodu starosty zostały pogrzebane w nieznanym miejscu, a w okolice Daniszyna przewieziono jedynie ciała ofiar wykopane z cmentarza żydowskiego, wśród których mógł być także L. Powroźnik. W tym przypadku zgadzałyby się ilość 8 osób, które zgodnie ze wspomnianym już Raportem kierownika PUBP w Kępnie z 30 X 1945 r. „uciekły” z aresztu UB w nocy z 19 na 20 X 1945 r.

Zacieranie śladów zbrodni

Ożywione działania w celu wyjaśnienia sprawy zwłok podjął Zarząd Wojewódzki PSL w Poznaniu, który rozpoczął własne śledztwo⁶⁸ – szybko jednak zablokowane przez WUBP w Poznaniu, który oficjalnie poinformował, że znalezione przez syna kępińskiego starosty zwłoki to ciało osoby, która zginęła podczas akcji oddziału „Otta” na PUBP w Kępnie w listopadzie 1945 r. Presji funkcjonariuszy UB uległ także kępiński starosta⁶⁹, który według wojewody poznańskiego miał pisemnie zaprzeczyć, jakoby w jego ogrodzie znaleziono niezidentyfikowane zwłoki. Mimo to posłowie PSL zdecydowali się na złożenie 26 kwietnia 1946 r. interpelacji do najwyższego organu władzy – Prezydium Krajowej Rady Narodowej – z żądaniem pełnego wyjaśnienia sprawy⁷⁰.

Problem „krwawej nocy kępińskiej”, zataczający coraz szersze kręgi, bez wątpienia irytował kierownictwo WUBP w Poznaniu. Po wniesieniu sprawy kępińskiej na forum KRN zostali zatrzymani z rozkazu szefa WUBP w Poznaniu funkcjonariusze PUBP w Kępnie zamieszani w zbrodni. Osadzono ich „na specjalnych warunkach”, na okres 14 dni, w areszcie WUBP, jak tłumaczył później Stanisław Ładwikowski, „aż do czasu uspokojenia się opinii publicznej”⁷¹. Zastępca szefa WUBP – kpt. Marian Beck – miał pocieszać wówczas Ładwikowskiego, że włos mu z głowy nie spadnie, bowiem działał w słusznej sprawie, dodając przy okazji: „Nie bójcie się – my mamy długie ręce, które i do Warszawy sięgają. W razie potrzeby zmienimy wam nazwisko”⁷². Z tego powodu, za namową funkcjonariuszy WUBP w Poznaniu, Ładwikowski wycofał wcześniejsze zeznania, w których opisał samosąd w Kępnie, i zgodził się ostatecznie na fałszywe oświadczenie, że więźniów zastrzelono podczas ucieczki z aresztu.

Nerwowo reagowali także funkcjonariusze UB z Kępna. 9 maja 1946 r. do PUBP w Kępnie wezwano żonę Stefana Drogiego, gdzie usłyszała od funkcjonariusza Jana Niewiema, że jej mąż zginął w nocy 19 października 1945 r., zamordowany przez „osobników”, którzy zostali już ukarani. Na prośbę przekazania zwłok rodzinie odpowiedziano jednak, że jest to niemożliwe, gdyż zostałby podważony autorytet UB. Poza tym zwłoki miały być już przewiezione do siedziby WUBP w Poznaniu. Nie omieszkało także zaznaczyć, że jeśli Irena Droga dalej

⁶⁸ AIPN Po, WUSW w Poznaniu, 0077/14, t. 2, Pismo Zarządu Wojewódzkiego PSL w Poznaniu do Wojskowego Sądu Okręgowego w Poznaniu, 15 VI 1946 r., k. 170.

⁶⁹ Kazimierz Nadobnik podczas rozprawy oświadczył: „Kurpisz przyjechał do Warszawy i błagał, bym tego [sprawy morderstw popełnionych w Kępnie] nie poruszał, gdyż został zmuszony do wycofania swoich zeznań, że wynosił zwłoki. On mówił, kto go zmuszał, padło przy tym nazwisko kapitana Beka [Becka]”. (ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 4, Protokół rozprawy głównej w sprawie Stanisława Ładwikowskiego i Sylwestra Nowakowskiego, 19 XII 1958 r., k. 757).

⁷⁰ AIPN Po, WUSW w Poznaniu, 0077/14, t. 2, Pismo Zarządu Wojewódzkiego PSL w Poznaniu do Wojskowego Sądu Okręgowego w Poznaniu, 15 VI 1946 r., k. 170.

⁷¹ ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 3, Protokół rozprawy głównej w sprawie Stanisława Ładwikowskiego i Sylwestra Nowakowskiego, 22 IV 1958 r., k. 466. Zob. też: *ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Sylwestra Nowakowskiego z 27 XI 1957 r., k. 330v.

⁷² ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 4, Protokół rozprawy głównej w sprawie Stanisława Ładwikowskiego i Sylwestra Nowakowskiego, 18 XII 1958 r., k. 743.

będzie starała się rozwiązać tę sprawę, to prowadzona przez nią restauracja może zostać zamknięta⁷³.

Determinację w wyjaśnianiu sprawy kępińskiej wykazali działacze PSL. Niespełna miesiąc później, 5 czerwca 1946 r., wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego PSL Tadeusz Nowak poruszył sprawę zająć w Kępnie na posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu, powołując się przy okazji na jednego ze świadków – Władysława Misia. Na interpelację nie uzyskał jednak żadnej odpowiedzi. Miś natomiast już dwa dni później był przesłuchiwany przez funkcjonariuszy UB, którzy radzili mu, aby „siedział cicho”.

Także w czerwcu działacze Zarządu Wojewódzkiego PSL podjęli decyzję o rozpoczęciu własnego dochodzenia w sprawie zwłok znalezionych w kwietniu w pobliżu Daniszyna. W wyniku m.in. rozmów z mieszkańcami miejscowości szybko ustalili, że mogą to być zwłoki ofiar kępińskiej bezpieki. W związku z tym 11 czerwca 1946 r. Zarząd Wojewódzki PSL w Poznaniu poinformował telefonicznie o ich znalezieniu mjr. Adama Korneckiego (właśc. Dawid Kornhendler) z WUBP w Poznaniu⁷⁴. Na efekty „działań” funkcjonariuszy UB nie trzeba było długo czekać. Już w nocy z 12 na 13 czerwca 1946 r. stróż gromady Daniszyn – Józef Szyszka – zauważył zaparkowany przy szosie samochód ciężarowy, w miejscu, gdzie wcześniej znaleziono zwłoki. Zawiadomił o tym miejscowy posterunek MO, ale jego funkcjonariusze odmówili interwencji. Następnego dnia rano mieszkańcy Daniszyna stwierdzili, że znalezione w kwietniu zwłoki zostały wykopane i wywiezione w nieznanym kierunku⁷⁵.

Po zebraniu danych o zbrodni Zarząd Wojewódzki PSL w Poznaniu zwrócił się do Wojskowego Sądu Okręgowego w Poznaniu pismem z 15 czerwca 1946 r., prosząc o „jak najszybsze wszczęcie dochodzeń, uniemożliwienie dalszego zacierania śladów popełnionego przestępstwa, w szczególności wywierania presji na świadków powyższych zająć i zawieszenia w czynnościach służbowych podejrzanych o udział w przestępstwie funkcjonariuszy UB w Kępnie”⁷⁶.

Stanowisko Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego

Niewyjaśnioną sprawę kępińskiej zbrodni przypomniano publicznie podczas obrad XI sesji KRN. 20 września 1946 r. posłowie PSL wnieśli interpelację w sprawie odkrycia zwłok w ogrodzie sąsiadującym z kępińską bezpieką i zażądali ostatecznego wyjaśnienia okoliczności morderstw popełnionych przez funkcjonariuszy UB w Kępnie. Uczestnik obrad, znany działacz PSL Stefan Korboński, odnotował później: „Na sali zaległa nagła cisza, w której rozlegał się tylko głos naszego przedstawiciela, mo-

⁷³ ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Pismo I. Drogiej skierowane do Generalnego Prokuratora PRL z 3 XII 1956 r., k. 14–15; Protokół przesłuchania świadka Ireny Drogiej z 20 III 1957 r., k. 42v.

⁷⁴ AIPN Po, WUSW w Poznaniu, 0077/14, t. 2, Pismo Zarządu Wojewódzkiego PSL w Poznaniu do Wojskowego Sądu Okręgowego w Poznaniu, 15 VI 1946 r., k. 171v–172.

⁷⁵ ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 2, Protokół przesłuchania świadka Józefa Szyszki z 14 VI 1946 r., k. 306.

⁷⁶ AIPN Po, WUSW w Poznaniu, 0077/14, t. 2, Pismo Zarządu Wojewódzkiego PSL w Poznaniu do Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu, 15 VI 1946 r., k. 172.

tywującego szerzej swoje żądanie. Wiadomość zrobiła na wszystkich piorunujące wrażenie. Nawet pepeerowcy milczeli, niepewni, jak się zachować⁷⁷. Zaskoczony był także Bolesław Bierut, który nie pozwolił na dyskusję w związku z interpelacją. Zaznaczył natomiast, że sprawę wyjaśni wkrótce MBP.

Zgodnie z obietnicą 23 września 1946 r. z ramienia ministerstwa wystąpił z wyjaśnieniami wicedyrektor Departamentu V MBP – mjr Henryk Chmielewski. Poinformował on posłów, iż zwłoki znalezione w kwietniu 1946 r. w ogrodzie kępińskiego starosty to rzeczywiście ciało aresztowanego Stefana Drogiego. Miał on jednak – według słów wicedyrektora – zginąć w nocy z 22 na 23 listopada 1945 r., gdy siedzibę PUBP w Kępnie zaatakował oddział Franciszka Olszówki „Otta”⁷⁸.

Przedstawiając okoliczności śmierci Stefana Drogiego, przedstawiciel MBP miał się z prawdą. Odnalezione w archiwum IPN sprawozdania i skrupulatne opracowanie sprawy napadu na PUBP w Kępnie – przygotowane przez funkcjonariuszy UB – w żadnym miejscu nie wymieniają Stefana Drogiego jako ofiary listopadowej akcji oddziału „Otta”⁷⁹. Tłumaczenie mjr. Chmielewskiego może jednak świadczyć o tym, że na szczeblu MBP podjęto decyzję o wykorzystaniu faktu rozbicia siedziby PUBP w Kępnie przez partyzantów „Otta”, kiedy zginęło kilku funkcjonariuszy UB, do ostatecznego zamknięcia ust osobom, które żądały wyjaśnienia zbrodniczej działalności kępińskiego UB. Należy także dodać, iż kilka lat później z premedytacją zemszczono się również na pośle PSL, który na forum KRN odważył się wnieść w sprawie kępińskiej interpelację. Funkcjonariusze MBP aresztowali Kazimierza Nadobnika 22 lipca 1950 r. Po kilkumiesięcznym śledztwie kuriozalnym wyrokiem WSR w Warszawie skazano go 31 stycznia 1952 r. na 13 lat więzienia za szpiegostwo, ponieważ interesując się sprawą kępińską, miał zbierać informacje na temat działalności aparatu bezpieczeństwa⁸⁰!

Proces morderców

Dopiero polityczna odwilż zapoczątkowana XX Zjazdem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w lutym 1956 r. i wydarzenia polskiego Października stworzyły sprzyjający klimat dla przypomnienia niektórych zbrodni systemu stalinowskiego. Od

⁷⁷ S. Korboński, *W imieniu Kremla*, Warszawa 1997, s. 172.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 174.

⁷⁹ AIPN Po, WUSW w Poznaniu, 0077/14, t. 1, Opracowanie sprawy napadu na PUBP w Kępnie, k. 96–97; AIPN Po, KW MO w Poznaniu, 06/127, t. 9, Raport sytuacyjny kierownika PUBP w Kępnie do WUBP w Poznaniu za czas od 17 XI do 27 XI 1945 r, k. 141. Zaprzeczał temu także Antoni Solarek – sekretarz w Sądzie Powiatowym w Kępnie – który był w listopadzie 1945 r. obecny przy oględzinach zwłok osób, które zginęły podczas akcji „Otta” (ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Protokół przesłuchania świadka Antoniego Solarka z 18 III 1957 r., k. 24v).

⁸⁰ 26 IX 1956 r. Najwyższy Sąd Wojskowy uchylił w całości wyrok WSR w Warszawie i przekazał sprawę do dalszego prowadzenia Sądowi Wojewódzkiemu w Poznaniu. Stamtąd przekazano sprawę prokuraturze do uzupełnienia śledztwa i w efekcie 27 XI 1956 r., prokurator śledztwo umorzył (ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 3, Pismo Kazimierza Nadobnika do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu Ośrodka w Kaliszu, 8 VIII 1958 r., k. 547).

listopada 1956 r. rodziny zaginionych w 1945 r. w Kępnie osób zaczęły zwracać się do organów władzy i prokuratur z żądaniem wyjaśnienia losów swoich bliskich⁸¹.

26 lutego 1957 r. Marian Świtoński, wiceprokurator Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu, wydał postanowienie o wszczęciu śledztwa z art. 225 § 1 kk. w sprawie osadzonych w areszcie PUBP w Kępnie osób, które zmarły – jak zaznaczył – „w bliżej na razie niewytłumaczony sposób”⁸². Rozpoczęły się przesłuchania świadków oraz ustalonych funkcjonariuszy PUBP w Kępnie. W maju 1957 r. prokurator udał się także do Kępna, gdzie m.in. w obecności byłego funkcjonariusza – Edmunda Pośpiecha – dokonał oględzin wskazanego miejsca zabójstwa Stefana Drogiego na terenie należącym wcześniej do PUBP w Kępnie. Z miejsca oględzin sporządzono szkic i dokumentację fotograficzną.

Od lipca 1957 prokurator starał się także ustalić aktualne miejsca pobytu funkcjonariuszy oskarżanych przez świadków o zbrodnię: Stanisława Ładwikowskiego, Klemensa Królika i Sylwestra Nowakowskiego. 3 października 1957 r. milicjanci z KP MO w Szczecinku zatrzymali Stanisława Ładwikowskiego w Czaplunku (pow. Szczecinek), natomiast Sylwestra Nowakowskiego aresztowali funkcjonariusze z posterunku MO w Suchaniu (pow. Stargard Szczeciński) 25 listopada 1957 r.⁸³ Do prokuratury nie doprowadzono natomiast Klemensa Królika. Zleconych działań odmówił KM MO w Toruniu, gdy okazało się, że Królik był już w tamtym czasie majorem WP, zatrudnionym w Oficerskiej Szkole Artylerii im. gen. Józefa Bema w Toruniu jako kwatermistrz. Z tego powodu śledztwo w jego sprawie przekazano Prokuraturze Pomorskiego Okręgu Wojskowego⁸⁴.

Stanisław Ładwikowski podczas pierwszego przesłuchania przez wiceprokuratora Mariana Świtońskiego 4 października 1957 r. stanowczo zaprzeczył swojemu udziałowi w kępińskich morderstwach z października 1945 r.. Dopiero po konfrontacji m.in. z Edmundem Drogim, Władysławem Mendiaką, Zygmuntem Baszkowskim, a zwłaszcza z Edmundem Pośpiechem, który obciążał go w śledztwie najbardziej, załamał się. Podczas przesłuchania 5 listopada 1957 r. przyznał się do udziału w zabójstwach popełnionych w nocy z 19 na 20 października 1945 r. w PUBP w Kępnie oraz na cmentarzu żydowskim przy ul. Wrocławskiej. Podczas następnego przesłuchania 15 listopada 1957 r. starał się wyjaśnić motywy, dla których podjęto decyzję o likwidacji niektórych aresztowanych.

⁸¹ Kilka lat wcześniej, bo w roku 1949, Zofia Stodolna wystąpiła do Sądu Grodzkiego w Kępnie z wnioskiem o stwierdzenie zgonu jej męża. Sąd, m.in. po uzyskaniu kłamliwej odpowiedzi z PUBP w Kępnie, że Władysław Stodolny nie został odnotowany jako zatrzymany w 1945 r., wniosek oddalił. W uzasadnieniu postanowienia w powyższej sprawie znalazło się stwierdzenie: „wnioskodawczyni nie wykazała, żeby Władysław Stodolny zmarł i to śmiercią niewątpliwą [sic!], Sąd więc postanowił jak w sentencji” (ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 1, Odpis Postanowienia Sądu Grodzkiego w Kępnie z 16 V 1949 r., k. 60).

⁸² *Ibidem*, Postanowienie o wszczęciu śledztwa z 26 II 1957 r., k. 18a.

⁸³ *Ibidem*, t. 2, Pismo z KP MO w Szczecinku do Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu z 3 X 1957 r., k. 243; Pismo z Posterunku MO w Suchaniu do Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu z 25 XI 1957 r., k. 327.

⁸⁴ *Ibidem*, Pismo z KM MO w Toruniu do Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu z 2 XII 1957 r., k. 338.

Argumentacja Stanisława Ładwikowskiego sprowadzała się do twierdzenia, że wykonywał jedynie rozkazy i zalecenia swoich przełożonych. Potwierdzeniem miały być dwie okoliczności. Oświadczał mianowicie, że któregoś dnia podczas nieobecności poprzedniego kierownika Sekcji Śledczej – Pawła Doktora – przejrzał niejawne dokumenty znajdujące się w jego biurku i natrafił na tajny rozkaz podpisany przez mjr. Stefana Antosiewicza, którego treść miała być następująca: „Na skutek zdarzających się częstych wypadków utrudniających zebranie dowodów p-ko [przeciwko] osobom aresztowanym i podejrzanym o udział w bandzie wzgl[ędnie] współpracy z bandą – a więc wypadków uniemożliwiających uzyskanie sankcji w prokuraturze, zaleca się takie osoby likwidować, i to pod tym warunkiem, o ile są doniesienia agenturalne z kilku źródeł wzajemnie się uzupełniających. Zlikwidowanych aresztowanych należy w raportach podawać jako zbiegłych z aresztu”⁸⁵.

Po drugie, Ładwikowski twierdził, że po przybyciu do Kępna nowo mianowany kierownik PUBP Paweł Ładniak zorganizował specjalną odprawę (miała się odbyć jeszcze przed zabójstwem Kazimierza Hetmana i Mariana Tarki), podczas której omawiano sprawę przepełnionych aresztów w pow. kępińskim. Paweł Ładniak miał wówczas w następujący sposób zasugerować rozwiązanie tego problemu: „co będziemy dużo gadać, my wiemy, że w prokuraturach i sądach siedzą jeszcze sanacyjni sędziowie i prokuratorzy, u których sankcji na bandytów nie uzyskamy. Jeżeli przeto zachodzi taka okoliczność, że aresztowany podejrzany o udział w bandzie nie przyznaje się do udziału w bandzie, a my mamy przekonanie zgodnie z sumieniem partyjnym, że on jest faktycznym członkiem bandy, należy z nim załatwić krótko – w łeb”⁸⁶.

Inaczej bronił się zatrzymany Stefan Nowakowski. Tłumaczył, że cierpi na zaniki pamięci, i nie przyznawał się, aby strzelał do aresztowanych, zaznaczając, że nawet nie miał swojej broni w PUBP. Potwierdził jedynie, że wspólnie ze Stanisławem Ładwikowskim wyprowadził Stefana Drogiego do ogrodu, gdzie zastrzelił go Sstanisław Ładwikowski, oraz że tylko raz wyjechał samochodem z dwoma lub trzema aresztowanymi na cmentarz żydowski, gdzie zamordowali ich Stanisław Ładwikowski i inni funkcjonariusze⁸⁷.

11 grudnia 1957 r. prokurator Marian Świtoński wydał postanowienie o zamknięciu śledztwa w sprawie Stanisława Ładwikowskiego i Stefana Nowakowskiego⁸⁸. Ten sam prokurator sporządził z datą 31 grudnia 1957 r. akt oskarżenia. Obydwaj funkcjonariusze zostali oskarżeni na podstawie art. 225 § 1 kk. o zamordowanie w nocy z 19 na 20 października 1945 r. siedmiu osób osadzonych w areszcie PUBP w Kępnie (Stefana Drogiego, Rocha Jeża, Ignacego Dinanta, Władysława Stodolnego, Bolesława Pająka, Stefana Kerna i Józefa Wielochę). Stanisława Ładwikowskiego oskarżono ponadto o zamordowanie w końcu października 1945 r. niezidentyfiko-

⁸⁵ *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Stanisława Ładwikowskiego z 15 XI 1957 r., k. 312.

⁸⁶ *Ibidem*, k. 313.

⁸⁷ *Ibidem*, Protokół przesłuchania podejrzanego Sylwestra Nowakowskiego z 27 XI 1957 r., k. 329–330; Protokół przesłuchania podejrzanego Sylwestra Nowakowskiego z 11 XII 1957 r., k. 342–344.

⁸⁸ *Ibidem*, Postanowienie o zamknięciu śledztwa z 11 XII 1957 r., k. 352.

wanego mężczyzny na torfowiskach pod Baranowem (w lutym 1958 r. ustalono, że chodzi o Bronisława Niedźwiedzia)⁸⁹ oraz w grudniu 1945 r. Stanisława Binka.

Proces toczył się w Kaliszu przed Ośrodkiem Zamiejscowym Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu od 22 kwietnia 1958 r. Rozprawie przewodniczył sędzia Ryszard Młotek. Oskarżał wiceprokurator Zbigniew Rynowiecki. Już na wstępie prokurator wniósł o wyłączenie jawności rozprawy w części zeznań oskarżonych dotyczących tajemnicy państwowej. Zainteresowanie opinii publicznej rozpoczynającym się procesem było duże (sala została wypełniona po brzegi, a część publiczności tłoczyła się w poczekalni sądu)⁹⁰.

Podczas kolejnych rozpraw oskarżeni zaczęli pomawiać swoich byłych kolegów – funkcjonariuszy PUBP w Kępnie – o popełnienie innych morderstw, jak chociażby zastrzelenie w 1946 r. księdza Stanisława Hundta, proboszcza parafii Baranów⁹¹. Sylwester Nowakowski podczas rozprawy głównej w części niejawniej wyjaśniał m.in., że księdza zastrzelił funkcjonariusz Zygmunt Wegner, a kierownik PUBP Paweł Ładniak później zatuszował sprawę⁹². Ładniak przyznawał, że przed jego ga-

⁸⁹ Bronisław Niedźwiedź, ur. 26 I 1920 r. w Głuszynie, s. Marcina i Marianny, rolnik. Został aresztowany 24 lub 25 VIII 1945 r. w Darnowcu w wyniku obławy przeprowadzonej przez żołnierzy 14 pułku KBW oraz funkcjonariuszy PUBP w Kępnie przeciwko oddziałowi F. Olszówki „Otta” (zob. AIPN Po, WUSW w Poznaniu, 0077/14, t. 1, Meldunek specjalny kierownika WUBP w Poznaniu do kierownika Wydziału do Walki z Bandytyzmem MBP w Warszawie z 27 XI 1945 r., k. 102). Osoba B. Niedźwiedzia nie została odnotowana w przytaczanym już wcześniej Raporcie kierownika PUBP w Kępnie z 30 X 1945 r., dotyczącym „ucieczki” z aresztu UB w nocy z 19 na 20 X 1945 r. 8 osób. Jednak, według zeznań świadków, B. Niedźwiedź, tak jak inni aresztowani, został owej nocy wywieziony z terenu aresztu i do niego już nie powrócił. Albo więc funkcjonariusze przygotowujący raport pomylili się i być może przez nieuwagę nie umieścili go na liście „zbiegów”, albo B. Niedźwiedź został zamordowany już po 30 X 1945 r., a zeznania świadków, w odniesieniu do daty jego wywiezienia z aresztu, są nieprecyzyjne. Ciało B. Niedźwiedzia zostało odnaleziono dopiero w kwietniu 1946 r., na torfowiskach pod Baranowem w stanie silnego rozkładu. Prokuratura Sądu Okręgowego w Ostrowie Wielkopolskim ustaliła, że śmierć mężczyzny nastąpiła w wyniku postrzału w okolicy potylicy. Na mocy postanowienia Sądu Powiatowego w Kępnie z 19 IX 1957 r. B. Niedźwiedź został uznany za zmarłego, a jako datę jego śmierci przyjęto dzień 20 X 1945 r. Zob. ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, Akta prokuratora w sprawie śmierci Bronisława Niedźwiedzia, Odpis Postanowienia Sądu Powiatowego w Kępnie z 19 IX 1957 r. w sprawie uznania za zmarłego Bronisława Niedźwiedzia, k. 2; Protokół przesłuchania świadka Stanisława Antczaka, 21 I 1958 r., k. 9.

⁹⁰ A. Roszyk, Ł. Szybki, *Krwawa Noc Kępińska (cz. XI)*, „Tygodnik Kępiński” 2004, nr 18. O rozpoczynającym się procesie donosił na pierwszej stronie popularny „Głos Wielkopolski”, streszczając także główne tezy aktu oskarżenia. Zob. *Wkrótce proces o zabójstwo dziewięciu osób*, „Głos Wielkopolski”, 12 III 1958 r.

⁹¹ Stanisław Antoni Hundt, ur. 7 II 1875 r. w Sławsku Wielkim (pow. kruszwicki), s. Jana i Józefy. Studiował w seminariach duchownych w Poznaniu i Gnieźnie. Od 1904 r. administrował parafią w Donaborowie (gm. Baranów), a w latach 1910–1924 był proboszczem w Siemianicach (gm. Łęka Opatowska). W 1919 r. został aresztowany za kontakty z powstańcami wielkopolskimi. Od 1924 r. kierował parafią w Baranowie. W nocy z 20 na 21 II 1946 r. został zamordowany w swoim mieszkaniu w budynku plebanii w Baranowie. Zob. J. Żelazko, *Hundt Stanisław Antoni (1875–1946)* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, t. 3, red. J. Myszor, s. 73–74.

⁹² Sylwester Nowakowski zeznał, że był osobiście przy zabójstwie księdza S. Hundta. Natomiast S. Ładwikowski stwierdził, że o popełnionym morderstwie opowiadał mu Z.

binetem Zygmunt Wegner zastrzelił w 1945 r. partyzanta, którego ujęto podczas akcji⁹³. Do sądu dotarło też pismo Józefa Powroźnika, który zwracał się do Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu z prośbą o wyjaśnienie zaginięcia jego syna Ludwika, który mógł być kolejną, nieustaloną do tamtej pory, ofiarą „krwawej nocy kępińskiej”⁹⁴.

Wezwani na rozprawę świadkowie nie bali się opisywać metod śledczych stosowanych przez funkcjonariuszy kępińskiej bezpieki. Antoni Binek, ojciec zamordowanego Stanisława, relacjonował: „W Kępnie [w PUBP] zbili mnie do utraty przytomności i rzucili do piwnicy. Byłem cały siny od tego bicia. W domu przed zabiciem też mnie bili gumami. Nie pamiętam, kto mnie bił w UB, bo kazali mi się położyć twarzą do podłogi, weszli mi nogami na plecy i wtedy bili”⁹⁵.

Ujawniane podczas procesu zbrodnie wzbudziły przysłuchującą się publiczność. Z sali rozlegały się okrzyki: „Wieszać ich bez sądu!”, a przed sądem zebrał się tłum w oczekiwaniu na wyprowadzenie oskarżonych. Aby nie doprowadzić do bezpośredniej konfrontacji, byłych funkcjonariuszy ewakuowano z budynku tylnym wyjściem⁹⁶.

28 kwietnia 1958 r. sąd zwrócił akta sprawy Prokuraturze Wojewódzkiej w Poznaniu w celu uzupełnienia materiału dowodowego, przesłuchania dodatkowych świad-

Wegner w następujący sposób: „[...] z Ładniakiem podjechaliśmy pod plebanię, przedstawiliśmy się jako partyzanci i zabilśmy klechę, a potem wydaliśmy broszury, że ksiądz został zabity przez AK” (ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 3, Protokół rozprawy głównej w sprawie Stanisława Ładwickowskiego i Sylwestra Nowakowskiego, 23 IV 1958 r., k. 480v–481). Zygmunt Wegner (ur. 24 III 1923 r. w Goryczewie) został skazany wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu – Ośrodka Zamiejscowego w Kaliszu (sprawa o sygn. VII.K.8/60) z dnia 12 III 1960 r. na karę 10 lat więzienia, złagodzoną na mocy amnestii z 1947 r. do 6 lat i 8 miesięcy. Wyrok ten został jednak uchylony przez Sąd Najwyższy w Warszawie 16 I 1961 r. i sprawę przekazano do ponownego rozpatrzenia. Ostatecznie Sąd Wojewódzki w Poznaniu w dniu 30 XI 1961 r. uniewinnił Z. Wegnera od zarzutu zabójstwa księdza S. Hundta, uzasadniając, że proces miał charakter poszlakowy i był oparty jedynie na pomówieniach dwóch innych funkcjonariuszy UB z Kępna – S. Ładwickowskiego i S. Nowakowskiego. Zob. Pismo z Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Łodzi do Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej w Łodzi z 12 VII 2005 r. (znak: BEŁd: 5517–51/05).

⁹³ Najprawdopodobniej miał on na myśli Czesława Jenczewskiego „Porosta” – partyzanta z oddziału „Otta”. W grudniu 1945 r. między oddziałem „Otta” a ścigającymi go żołnierzami 14 pułku KBW z Poznania doszło do potyczki w leśniczówce w Dobrymgościu (gmina Opatów). Oddział został zaskoczony i rozproszony. Jeden niezidentyfikowany partyzant zginął na miejscu, zatrzymany został Mikołaj Tyra „Jaskółka”, któremu udało się wkrótce zbiec, oraz Czesław Jenczewski „Porost”, który po przesłuchaniu, według sprawozdania, podczas próby ucieczki został zastrzelony przez Z. Wegnera. Na podstawie zeznań P. Ładniaka trudno rozstrzygnąć, czy było to morderstwo popełnione z premedytacją, czy też rzeczywiście „Porosta” zastrzelono w czasie próby ucieczki. Co się stało z ciałem zastrzelonego partyzanta nie wiadomo. Zob. AIPN Po, WUSW w Poznaniu, 0077/14, t. 1, Pismo kierownika PUBP w Kępnie do WUBP w Poznaniu, 17 XII 1945 r., k. 112. Por. ASO w Kaliszu, VII. K.49/58, t. 3, Protokół rozprawy głównej w sprawie Stanisława Ładwickowskiego i Sylwestra Nowakowskiego, 24 IV 1958 r., k. 504.

⁹⁴ ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 3, Pismo Józefa Powroźnika do Prokuratury Wojewódzkiej w Poznaniu z 12 IV 1958 r., k. 484.

⁹⁵ *Ibidem*, Protokół rozprawy głównej w sprawie Stanisława Ładwickowskiego i Sylwestra Nowakowskiego, 23 IV 1958 r., k. 479.

⁹⁶ A. Roszyk, Ł. Szybki, *op. cit.*, s. 5.

ków, objęcia śledztwem nowych wątków (np. ukrywania zwłok zamordowanych w Kępnie osób, okoliczności śmierci księdza Stanisława Hundta i sprawę zaginięcia Ludwika Powroźnika) i rozszerzeniu aktu oskarżenia na innych funkcjonariuszy UB, w szczególności na Klemensa Królika i Pawła Ładniaka. Sąd sugerował także konieczność przesłuchania funkcjonariuszy WUBP w Poznaniu, którzy mieli zacierać ślady popełnionych w Kępnie przestępstw i zbrodni⁹⁷. W związku z zażaleniem prokuratora wojewódzkiego na postanowienie sądu Sąd Wojewódzki w Poznaniu – Ośrodek Zamiejscowy w Kaliszu przekazał 19 maja 1958 r. akta sprawy do rozpoznania Sądowi Najwyższemu⁹⁸.

Sąd Najwyższy 21 czerwca 1958 r. uchylił postanowienie zaskarżone przez prokuratora i nakazał zwrócić akta do sądu w Kaliszu do merytorycznego rozpatrzenia. W uzasadnieniu stwierdzono, że zgodnie z zasadą skargowości decyzja w zakresie przedmiotowym i podmiotowym oskarżenia należy do oskarżyciela i dlatego wskazanie sądu, by objąć oskarżeniem inne czyny i osoby niż już oskarżone, nie może być podstawą postanowienia o przekazaniu sprawy do uzupełnienia przez prokuraturę⁹⁹.

W tej sytuacji 18 grudnia 1958 r. wznowiono rozprawę przed Sądem Wojewódzkim w Poznaniu – Ośrodkiem Zamiejscowym w Kaliszu. Tym razem przewodniczył sędzia Bogdan Hofmański, a oskarżał wiceprokurator wojewódzki Edward Klimczak. Na wniosek prokuratora rozprawa odbywała się w trybie niejawnym, aby – jak tłumaczono – nie doprowadzić do „niepokoju publicznego”. Wyrok zapadł 15 stycznia 1959 r. Stanisława Ładwikowskiego uznano winnym następujących przestępstw: 1) zastrzelenia wspólnie z Sylwestrem Nowakowskim 19 października 1945 r. w ogrodzie należącym do PUBP zatrzymanego Stefana Drogiego; 2) zastrzelenia w nocy z 19 na 20 października 1945 r. w okolicach cmentarza żydowskiego w Kępnie zatrzymanego Rocha Jeża; 3) zastrzelenia tej samej nocy na tym cmentarzu trzech innych mężczyzn; 4) podżegania 19 października 1945 r. innych pracowników PUBP w Kępnie do zabójstwa dalszych dwóch zatrzymanych osób; 5) zastrzelenia w grudniu 1945 r. Stanisława Binka podczas przesłuchiwania go w budynku PUBP w Kępnie. Uniewinniono go natomiast od zarzutu zastrzelenia Bronisława Niedźwiedzia.

Sylwester Nowakowski został uznany winnym: 1) zastrzelenia 19 października 1945 r. wspólnie ze Stanisławem Ładwikowskim w ogrodzie należącym do PUBP zatrzymanego Stefana Drogiego; 2) zastrzelenia w nocy z 19 na 20 października 1945 r. na cmentarzu żydowskim w Kępnie jednej z zatrzymanych osób; 3) pomocy Stanisławowi Ładwikowskiemu w zastrzeleniu Rocha Jeża w tę samą noc.

Za wymienione czyny Stanisława Ładwikowskiego skazano na łączną karę dożywotniego więzienia i utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze, złagodzoną na mocy amnestii z 1947 r. do 15 lat więzienia. Sylwester

⁹⁷ ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 3, Protokół rozprawy głównej w sprawie Stanisława Ładwikowskiego i Sylwestra Nowakowskiego, 28 IV 1958 r., k. 511–513.

⁹⁸ *Ibidem*, Postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu – Ośrodka w Kaliszu w sprawie Stanisława Ładwikowskiego i Sylwestra Nowakowskiego, 19 V 1958 r., k. 519.

⁹⁹ *Ibidem*, Postanowienie Sądu Najwyższego z 21 VI 1958 r., k. 536–537.

Nowakowski otrzymał łączną karę 10 lat więzienia, złagodzoną na mocy teŝej amnestii do 6 lat i 8 miesięcy¹⁰⁰.

Proces i wyrok w omówionej sprawie można by uznać z perspektywy historycznej za waŝny krok w kierunku rozliczenia jednej z wielu zbrodni funkcjonariuszy „młodego” aparatu bezpieczeŝstwa. Dwóch sprawców morderstw popełnionych w paŝdzierniku 1945 r. w Kępnie zostało bowiem skazanych prawomocnym wyrokiem i trafiło do więzienia (inną sprawą jest oczywiŝcie wysokość orzeczonych kar, znacznie złagodzonych w wyniku amnestii). Zdołano takŝe ustalić podstawowe okoliczności i przebieg zbrodni oraz dane dziewięciu ofiar kępiŝskiej bezpieczeŝki. Waŝne jest równieŝ to, ŝe dzięki w części jawnemu procesowi opinia publiczna poznała kryminogenne stosunki w budowanym po wojnie w Polsce aparacie bezpieczeŝstwa.

Wszystko to nie zmienia jednak faktu, ŝe w sprawie kępiŝskiej pozostało wiele wątpliwości. Należy przede wszystkim podkreślić, iŝ ŝadnych konsekwencji nie ponieŝli bezpoŝredni przełoŝeni skazanych, a takŝe funkcjonariusze kadry kierowniczej WUBP w Poznaniu, którzy skutecznie starali się zacierać ślady popełnionej w Kępnie zbrodni i blokowali śledztwo w tej sprawie w 1946 r.. Nie ustalono teŝ wszystkich ofiar „krwawej nocy kępiŝskiej”, o czym moŝe ŝwiadczyć niewyjaŝnienie zaginięcia Ludwika Powroźnika. Brakuje ponadto danych o miejscu pochówku ofiar „krwawej nocy kępiŝskiej”. Ich rodziny do dzisiaj nie wiedzą, gdzie znajdują się groby ich bliskich¹⁰¹. Nie ma wreszcie pewnoŝci, czy na terenie byłego ogrodu PUBP w Kępnie nie znajdują się w dalszym ciągu szczątki innych ofiar bezpieczeŝki. Być moŝe naleŝałoby rozwaŝyć przeprowadzenie tam badaŝ, chociaŝby przy uŝyciu georadaru impulsowego.

¹⁰⁰ ASO w Kaliszu, VII.K.49/58, t. 5, Wyrok Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu – Ośrodka Zamiejscowego w Kaliszu w sprawie Stanisława Ładwikowskiego i Sylwestra Nowakowskiego z 15 I 1959 r., k. 834–837; Uzasadnienie wyroku do sprawy VII.K.49/58, k. 867–873. W wyniku wniesienia rewizji od wyroku przez obrońców obu skazanych, sprawę w dniu 6 XI 1959 r. rozstrzygnął Sąd Najwyŝszy w Warszawie. Stwierdził bezzasadność rewizji i skonstatawał, iŝ kary wymierzone oskarŝonym są współmierne do stopnia zawinienia oraz, ŝe Sąd Wojewódzki w sposób wyczerpujący rozwaŝył, zarówno okoliczności obciążające, jak i łagodzące w sprawie (*ibidem*, Wyrok Sądu Najwyŝszego w Warszawie w sprawie Stanisława Ładwikowskiego i Sylwestra Nowakowskiego z 6 XI 1959 r., k. 902–906).

¹⁰¹ Latem 1989 r. w tygodniku „Wprost” ukazał się artykuł Pawła Szpechta pt. *Wendeta*, przypominający w sfabularyzowanej formie wydarzenia „krwawej nocy kępiŝskiej” (P. Szpecht, *Wendeta*, „Wprost” 1989, nr 32). Moŝliwe, iŝ pod wpływem tego tekstu, jesienią 1989 r. na ogrodzeniu Urzędu Miasta i Gminy w Kępnie ktoś przytwierdził tablicę z napisem: „Ten ogród jest uŝwięcony męczeńską krwią ŝp. Stefana Drogiego. Krwawa Noc Kępiŝska 19 X 1945 r. Gdzie jest jego grób!”. Sprawą zainteresowała się wówczas grupa młodzieŝy skupiona przy jednej z kępiŝskich parafii, dzięki czemu 15 VI 1991 r. w parku przy magistracie ustawiono pięciometrowy drewniany krzyŝ i ufundowano tablicę poświęconą ofiarom kępiŝskiej bezpieczeŝki. Kilka lat później, 19 X 1996 r., tym razem dzięki zaangażowaniu się juŝ władz miejskich i ŝrodowisk kombatanckich, dla uczczenia kępnian poległych z rąk funkcjonariuszy UBP odbyło się uroczyste odsłonięcia nowych pamiątkowych tablic oraz metalowego krzyŝa (A. Roszyk, Ł. Szybki, *Krwawa Noc Kępiŝska (cz. X)*, „Tygodnik Kępiŝski” 2004, nr 17).

Niestety, funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa, którzy posiadali największą wiedzę o okolicznościach popełnionych w Kępnie zbrodni i miejscu ukrycia ciał zamordowanych osób, od wielu lat już nie żyją. Stanisław Ładwikowski zmarł 10 września 1984 r. w Czaplunku, Paweł Ładniak 8 kwietnia 1972 r. w Częstochowie, a Marian Beck zakończył życie 28 grudnia 1969 r. w szpitalu dla psychicznie chorych w Tworkach¹⁰².

¹⁰² AKŚZpNP w Łodzi, S. 36/05/Zk, t. 1, Odpis zupełny aktu zgonu Stanisława Ładwikowskiego wydany 11 IX 1984 r., k. 80; t. 4, Odpis skrócony aktu zgonu Pawła Ładniaka wydany 6 II 2004 r., k. 717; AIPN Łd, OKBZpNP w Łodzi, 64/2, Odpis skrócony aktu zgonu Mariana Becka wydany 16 IV 1998 r., k. 605.

Joanna Żelazko

Unieważnienia wyroków Wojskowego Sądu Rejonowego w Łodzi z lat 1946–1955 przez sądy RP

Unieważnienia wyroków wydanych w latach 1946–1955 przez wojskowe sądy rejonowe (WSR) i uzasadnienia tych decyzji pokazują, jak współcześni sędziowie, wolni od ideologicznych uwikłań, oceniają werdykty wydane przed ponad pięćdziesięciu laty w stosunku do żołnierzy tzw. drugiej konspiracji. Przedstawianą analizę przeprowadzono, opierając się na unieważnieniach procesów toczących się przed WSR w Łodzi.

Pierwsze rozprawy kwestionujące wyroki WSR odbywały się w Polsce od 1956 r.¹ Były rezultatem „odwilży”, a często również pokazowego rozliczania przez władze „winnych przekraczania uprawnień”. Mimo że tendencja do przywracania dobrego imienia skazanym była krótkotrwała, pozwalała – przynajmniej niektórym – żołnierzom drugiej konspiracji uzyskać warunkowe zwolnienie z odbywania kary, a w niektórych przypadkach uwolnienie od winy².

Adam Trybus „Gaj”, kierujący od 1945 r. w woj. łódzkim organizacją niepodległościową Ruch Oporu Armii Krajowej (ROAK), skazany 11 lipca 1951 r. na 15 lat pozbawienia wolności, po zwolnieniu z więzienia w 1955 r. zabiegał o uchylenie wyroku i rehabilitację. W piśmie do Prokuratora Generalnego w Warszawie tak motywował swoją prośbę: „Będąc głęboko przekonany, że cała moja sprawa wynika z panujących wówczas nadużyć i nieprawidłowości w aparacie bezpieczeństwa i wymiarze sprawiedliwości – proszę o wznowienie procesu. Nie chcę bowiem, mimo że zostałem wypuszczony na wolność – żyć w społeczeństwie jako obywatel skazany za działalność przeciwko Polsce”³. Jego zabiegi zostały uwieńczone sukcesem. Postanowieniem Zgromadzenia Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego z 20 lutego 1957 r. został zrehabilitowany⁴.

¹ M. Stanowska, *Sprawy polityczne z lat 1944–1956 w świetle orzeczeń rehabilitacyjnych Sądu Najwyższego w latach 1988–1991*, „Studia Iuridica” 1995, t. 27, s. 65–92.

² Przykładem może być proces Kazimierza Moczarskiego – wyrokiem z 11 XII 1956 r. w procesie rehabilitacyjnym sędziowie potwierdzili całkowitą bezzasadność oskarżeń, na podstawie których skazano uprzednio Moczarskiego, i uniewinnili go od zarzucanych mu czynów (K. Moczarski, *Rozmowy z katem*, Warszawa 1978; *idem*, *Zapiski*, oprac. A.K. Kunert, Warszawa 1990).

³ E. Wawrzyniak, *Z wyroku władzy ludowej*, Warszawa 1995, s. 103.

⁴ AIPN Łd, 6/1426, t. 3, Postanowienie Zgromadzenia Sędziów Najwyższego Sądu Wojskowego, 20 II 1957 r., k. 901–902.

Unieważnienia wyroków Wojskowego Sądu Rejonowego w Łodzi...

Mimo pozornie pozytywnego nastawienia władz do unieważniania niesłusznych orzeczeń trudno było w rzeczywistości uzyskać zakwestionowanie decyzji oficerów śledczych urzędu bezpieczeństwa i sędziów WSR. Dopiero przemiany polityczne, które zaszły w Polsce w 1989 r., pozwoliły na rewizję ocen wydarzeń historycznych. Przejawiało się to nie tylko w oficjalnym świętowaniu rocznic wydarzeń związanych z działalnością żołnierzy Polskiego Państwa Podziemnego oraz żołnierzy drugiej konspiracji, ale również w licznych publikacjach wspomnieniowych uczestników i świadków tych zdarzeń. Ponadto rozpoczęto wówczas systematyczne badania naukowe aparatu represji komunistycznego państwa wobec przeciwników politycznych. Ich rezultaty ukazywały się – i nadal ukazują – w formie monografii oraz licznych artykułów naukowych i popularnonaukowych⁵.

Byli żołnierze Armii Krajowej oraz formacji pokrewnych mogą nareszcie zrzeszać się we własnych organizacjach kombatanckich i propagować wolną od komunistycznej propagandy wiedzę o wydarzeniach, w których uczestniczyli. Ważnym uzupełnieniem działań mających na celu przewrócenie dobrego imienia żołnierzom wiernym rządowi polskiemu na uchodźstwie stała się ustawa sejmowa z 23 kwietnia 1991 r. O uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego⁶. Na jej podstawie skazani przez WSR, ich rodziny bądź osoby zainteresowane (np. działające wspólnie ze skazanym w tej samej organizacji niepodległościowej) mogą starać się o unieważnienie wyroków. Ustawa dotyczy również osób skazanych na karę śmierci, zarówno ułaskawionych, jak i straconych. W tym ostatnim przypadku można jedynie przywrócić dobre imię i cześć tym, których w imię politycznej wendety zabijano

⁵ Wśród bogatej literatury przedmiotu warto zwrócić uwagę na publikacje: W. Frazik, B. Kopka, G. Majchrzak, *Dzieje aparatu represji w PRL (1944–1989). Stan badań*, Warszawa–Kraków 2004, www.ipn.gov.pl; H. Czarnecki, *Informator o dokumentach sądowo-więziennych z lat 1944–1956*, Poznań 1993; L.M. Hudała, *Analiza ustaw rehabilitacyjnych w niektórych państwach postkomunistycznych*, „Studia Iuridica” 1999, t. 35; K. Kauba, *Ustawa „rehabilitacyjna”*, „Studia Iuridica” 1995, t. 27; P. Kładoczny, *Kara śmierci jako wykładnik polityki karnej państwa w latach 1944–1956* [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, Warszawa 2000; *idem*, *Prawo jako narzędzie represji w Polsce Ludowej (1944–1956). Prawna analiza kategorii przestępstw przeciwko państwu*, Warszawa 2004; J. Poksiński, „My, sędziowie, nie od Boga...”. *Z dziejów sądownictwa wojskowego PRL 1944–1956. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1996; G. Rejman, *Prawo karne w latach 1944–1956*, „Studia Iuridica” 1992, t. 22; *eadem*, *Prawo karne jako środek przymusu państwowego w latach 1944–1956*, „Niepodległość i Pamięć” 1997, nr 1; M. Sokolowski, *Roszczenia majątkowe następców osoby represjonowanej*, „Palestra” 1995, nr 3–4; M. Stanowska, *Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach rehabilitacyjnych w latach 1988–1991*, „Archiwum Kryminologii” 1993, t. 20; *eadem*, *Sprawy polityczne z lat 1944–1956 w świetle orzeczeń rehabilitacyjnych Sądu Najwyższego w latach 1988–1991*, „Studia Iuridica” 1995, t. 27; K. Szważyk, *Golgota wrocławska 1945–1956*, Wrocław 1996; *idem*, *Prawnicy czasu bezprawia: sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków–Wrocław 2005; C. Wójcik, *Rola i zadania sądownictwa wojskowego w okresie represji politycznych 1944–1956*, „Pamięć i Sprawiedliwość”. Biuletyn GKBZpNP 1996, t. 39; Z.A. Ziemia, *Prawo karne Polski Ludowej w latach 1944–1956* [w:] *Stalinizm*, red. J. Kurczewski, Warszawa 1991; S. Zwoliński, *Skazani na śmierć przez sądy WP w latach 1944–1945. Wyroki, których być nie powinny*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1992, nr 1.

⁶ DzU 1991, nr 34, poz. 149.

w majestacie ułomnego prawa jako „wrogów ludu”. Są wśród nich m.in. żołnierze sztabu I Komendy Konspiracyjnego Wojska Polskiego (KWP): Stanisław Sojczyński „Warszyc”, Henryk Glapiński „Klinga”, Ksawery Błasiak „Albert”, Marian Knop „Własow”, Albin Ciesielski „Montwiłł” i Stanisław Żelanowski „Nałęcz”, skazani 17 grudnia 1946 r. na karę śmierci⁷, straceni 19 lutego 1947 r. – trzy dni przed ogłoszeniem amnestii, która uratowałaby im życie – i pochowani wnieznanym dotąd miejscu. Sąd Wojewódzki (SW) w Łodzi wyrokiem z 14 października 1992 r. uznał te wyroki za nieważne, będące wynikiem odwetu politycznego. Dopiero po 45 latach rodziny zamordowanych doczekały się formalnego przywrócenia im dobrego imienia.

Podobnie sytuacja przedstawia się ze skazanym 4 marca 1949 r. na karę śmierci dowódcą III Komendy KWP Janem Małolepszym „Muratem”, mimo iż oficjalnie wyrok nie został wykonany. Chociaż WSR zakończył sprawę orzeczeniem kary, 10–11 marca 1949 r. „Murat” był ponownie przesłuchiwany. Funkcjonariusze WUBP w Łodzi chcieli uzyskać od niego informacje obciążające innych aresztowanych żołnierzy KWP. Na skutek tortur Małolepszy zmarł trzy dni później. W oficjalnej dokumentacji podano natomiast, że śmierć nastąpiła z przyczyn naturalnych⁸. Wydany nań przez WSR wyrok unieważnił SW w Łodzi 29 marca 1993 r.

Unieważnienia wyroków wydanych przez sędziów łódzkiego WSR przeprowadzane były nie tylko w Sądzie Okręgowym w Łodzi (do 1998 r. Sądzie Wojewódzkim⁹), ale również w sądach innych miast, które przed zmianami administracyjnymi z 1975 r. należały do województwa łódzkiego¹⁰, np. w: Piotrkowie Trybunalskim i Sieradzu. Rozprawy takie prowadzono także niekiedy w miejscowościach niezwiązanych terytorialnie z Łódzkiem, np. w Kielcach, ponieważ powiaty konecki i opoczyński do 1950 r. należały do województwa łódzkiego, więc ich mieszkańcy również skazywani byli przez WSR w Łodzi, a także Bydgoszczy, gdyż tam znajduje się siedziba sądu Pomorskiego Okręgu Wojskowego. Skazani, którzy w czasie popełnienia „przestępstwa” i wydania przez WSR wyroku byli żołnierzami WP, unieważnienia mogą otrzymać po rozpatrzeniu sprawy przez sąd właściwego okręgu wojskowego.

W uzasadnieniach unieważnień wyroków byłego WSR najczęściej znajduje się zapis: „Zważywszy, że zarówno opis czynów przypisanych, jak i przyjętej kwalifikacji prawnej wskazują, iż czyny popełnione zostały w związku z działalnością na

⁷ AIPN Łd, 6/43, t. 1, Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie S. Sojczyńskiego i innych, 17 XII 1946 r., k. 661–679.

⁸ J. Poksiński, „*My, sędziowie, nie od Boga...*”. *Z dziejów Sądownictwa Wojskowego PRL 1944–1956. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1996, s. 226–227; T. Toborek, *Likwidacja Konspiracyjnego Wojska Polskiego w Łódzkiem w latach 1945–1951*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2004, nr 1(5), s. 99–100.

⁹ Od 1 I 1999 r. na mocy ustawy Prawo o ustroju sądów powszechnych, w miejsce sądów wojewódzkich powstały sądy okręgowe (DzU 1998, nr 160, poz. 1064).

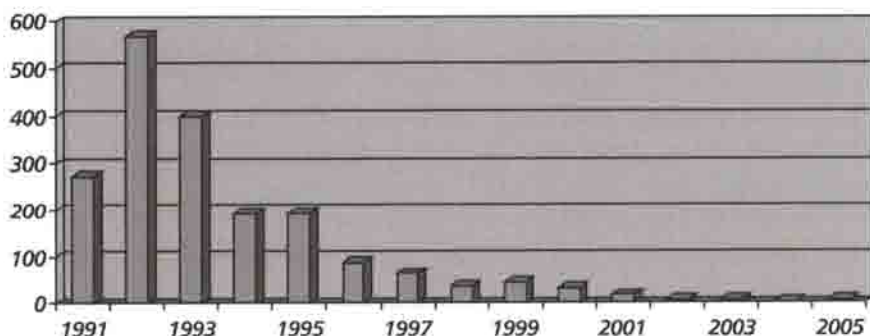
¹⁰ W latach 1945–1950 woj. łódzkie obejmowało powiaty: brzeziński, konecki, kutnowski, łaski, łęczycki, łódzki, łowicki, opoczyński, piotrkowski, radomszczański, rawski, sieradzki, skierniewicki i wieluński; w 1950 r. wyłączono z niego pow. konecki i opoczyński; a w 1954 r. utworzone zostały pow.: bełchatowski, pajęczański, poddębicki i wieruszowski. Ustawa z 28 V 1975 r. wprowadzała z dniem 1 VI 1975 r. podział Polski na 49 województw (DzU 1975, nr 16, poz. 91).

Unieważnienia wyroków Wojskowego Sądu Rejonowego w Łodzi...

rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego [...] opisany wyrok uznany został za nieważny¹¹.

Pojawiają się również mniej lakoniczne uzasadnienia, odnoszące się bezpośrednio do działalności konkretnej osoby. Niestety, najczęściej przejmują one język źródła, powielając dezawuuujące żołnierzy powojennej konspiracji sformułowania. W uzasadnieniu unieważnienia wyroku Czesława Kijaka czytamy: „od listopada 1945 r. do kwietnia 1946 r. na terenie pow. wieluńskiego usiłował **usunąć przemocą ówczesny ustrój Państwa Polskiego** [podkreślenie – J.Ż.] przez to, że pełnił funkcję komendanta pow. wieluńskiego KWP, w którego programie znajdowała się walka zbrojna z władzami komunistycznymi”¹². Powtarzanie przez współczesne sądy pejoratywnych określeń z uzasadnień wyroków WSR razi poszkodowanych i umniejsza ich satysfakcję z uzyskanych unieważnień.

Skalę zainteresowania byłych więźniów politycznych skazanych przez WSR w Łodzi oraz ich rodzin uzyskaniem unieważnienia wyroków obrazują dane z repertoriów sądowych¹³. W poszczególnych latach kształtowało się ono w następujący sposób: 1991 – 274 wniosków, 1992 – 569, 1993 – 399, 1994 – 192, 1995 – 192, 1996 – 88, 1997 – 64, 1998 – 37, 1999 – 44, 2000 – 31, 2001 – 17, 2002 – 8, 2003 – 8, 2004 – 2 i 2005 – 8 (zob. wykres). Łącznie – 1933 osoby, co stanowi 22,4% skazanych przez WSR w Łodzi. Wyroki te zapadły w 1037 procesach sądowych, jest to 19% ogółu spraw, które toczyły się przed łódzkim WSR. Podsumowując te dane, można stwierdzić, iż prawie co czwarta osoba skazana w latach 1946–1955 złożyła wniosek o unieważnienie wyroku, stanowi to blisko 1/5 spraw, które toczyły się przed WSR w Łodzi.



Liczba wniosków o unieważnienie wyroków

¹¹ AIPN Łd, 6/2388, Postanowienie Sądu Okręgowego w Łodzi w sprawie B. Soi, 29 XI 2000 r., k. 348.

¹² *Ibidem*, 6/43, t. 2, Postanowienie Sądu Wojewódzkiego w Łodzi w sprawie Cz. Kijaka, 23 XII 1991 r., k. 899.

¹³ Wszystkie zamieszczone w artykule obliczenia wykonała autorka na podstawie danych z repertoriów byłego WSR w Łodzi przechowywanych w Wydziale IV Karnym Sądu Okręgowego w Łodzi.

Składanie wniosków nasiliło się wyraźnie bezpośrednio po wejściu w życie zezwalającej na to ustawy, czyli w latach 1991–1993. Byli żołnierze drugiej konspiracji z satysfakcją przyjęli ustawowo zagwarantowaną możliwość ostatecznego odzyskania dobrego imienia. Niestety, z upływem czasu wielu z nich zmarło, dlatego ubyłoby chętnych do dochodzenia dziejowej sprawiedliwości.

Największa liczba wniosków o unieważnienie wyroków WSR przypadła na 1992 r. z kilku powodów. Ustawę wydano w kwietniu 1991 r., a więc w tamtym roku było o kilka miesięcy mniej na przeprowadzenie procesów. Spowodowało to rozpatrzenie części wniosków złożonych w 1991 dopiero w 1992 r. Pozytywne orzeczenia sądów zachęcały niewątpliwie innych kombatantów do składania wniosków. Upływ czasu przyczyniał się również do rozpowszechnienia informacji o takiej możliwości prawnej.

Wśród tych, którzy z niej skorzystali, znalazła się np. Bronisława Borowska – łączniczka organizacji „Wolność i Niezawisłość” Okręgu Łódzkiego, którą 18 lutego 1947 r. WSR w Łodzi skazał na 10 lat pozbawienia wolności. Była jedną z tych osób, które osobiście usłyszały orzeczenie unieważniające wyrok sprzed lat. Decyzję w tej sprawie SW w Łodzi podjął 28 października 1991 r. Podobne rozstrzygnięcie zapadło 23 lutego 1993 r. w sprawie Kazimierza Grendy „Grudy” – prezesa Okręgu Łódź WiN, skazanego 15 stycznia 1947 r. na karę śmierci, zmienioną na mocy ustawy o amnestii na 15 lat więzienia¹⁴. Wyrok SW zapadł jednak wiele lat po śmierci Grendy, który – z powodu złego stanu zdrowia, trwale nadwyreżonego pobylem w więźniu – zmarł 10 marca 1959 r.

Nie wszystkie wyroki wydane w latach 1946–1955 przez WSR w Łodzi miały charakter polityczny. Część osób skazano za przestępstwa pospolite, posiadanie broni (niezwiązane z oporem przeciwko władzy komunistycznej) lub jednorazową pomoc udzieloną konspiratorom, ale pod przymusem, a nie z powodu solidaryzowania się z nimi. Dlatego wnioski o unieważnienie wyroków WSR współczesne sądy nie zawsze rozpatrują pozytywnie. Wśród decyzji negatywnych znajdują się:

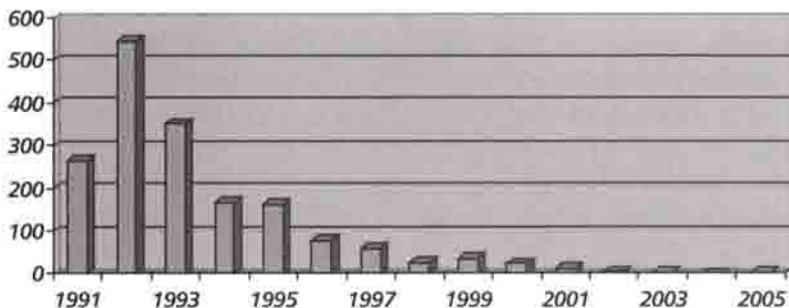
- oddalenia wniosków – kiedy sąd uznał, że przyczyna skazania nie wynikała z działalności na rzecz niepodległego bytu państwa polskiego,
- umorzenia postępowań – najczęściej w przypadku gdy osoby składające wniosek same go wycofały,
- zawieszenia postępowań – kiedy nastąpiła trwała przeszkoda w ich kontynuowaniu, np. choroba uczestnika postępowania (mogą zostać ponownie podjęte po jej ustąpieniu),
- postanowienia o pozostawieniu spraw bez rozpoznania – gdy już wyrokiem z WSR oskarżony został od czynu niewinny lub sprawa została umorzona,
- postanowienia o pozostawieniu spraw bez biegu – kiedy wniosek złożyła osoba do tego nieuprawniona lub znalazły się w nim braki formalne, których wnioskodawca nie uzupełnił.

Spośród ogółu rozpatrywanych w latach 1991–2005 wniosków o unieważnienie wyroków WSR w Łodzi uzyskało je 1741 osób (90,1% ogółu składających).

¹⁴ Archiwum Wojsk Lądowych (AWL), WSR w Łodzi, 8/47, t. 1, Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie K. Grendy i innych, 15 I 1947 r., k. 219–226.

Unieważnienia wyroków Wojskowego Sądu Rejonowego w Łodzi...

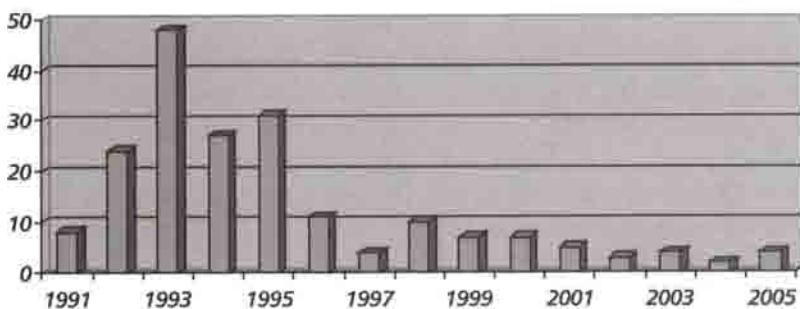
W podziale na lata przedstawia się to następująco: 1991 – 266, 1992 – 544, 1993 – 351, 1994 – 167, 1995 – 163, 1996 – 77, 1997 – 60, 1998 – 27, 1999 – 37, 2000 – 24, 2001 – 12, 2002 – 5, 2003 – 4, 2004 – 0 oraz 2005 – 4 (zob. wykres).



Liczba unieważnionych wyroków WSR w Łodzi

Większość unieważnionych wyroków przypada na lata 1991–1993. Wynika to w sposób bezpośredni z liczby złożonych wniosków. Ponadto można przypuszczać, że w pierwszym okresie po wydaniu ustawy zgłosiło się do sądów więcej osób, które w latach 1945–1955 brały aktywny udział w działalności konspiracyjnej i pragnęły to potwierdzić na drodze prawnej.

Sądy nie wydały pozytywnego orzeczenia w stosunku do 192 osób, tj. 9,9% wnioskujących. Szczegółowo rozkłada się to w ten sposób: 1991 – 8, 1992 – 24, 1993 – 48, 1994 – 27, 1995 – 31, 1996 – 11, 1997 – 4, 1998 – 10, 1999 – 7, 2000 – 7, 2001 – 5, 2002 – 3, 2003 – 4, 2004 – 2 i 2005 – 4 (zob. wykres).



Liczba wyroków WSR w Łodzi, które nie zostały unieważnione

Największa liczba wyroków byłego WSR w Łodzi, które nie zostały unieważnione, przypada na 1993 r. Powodem może być fakt, że zachęczone pozytywnymi wyrokami sądów, wnioski zaczęły składać również osoby, których działalności nie można uznać za konspiracyjną o charakterze politycznym. Zapewne niekiedy spowodowane to

było niewiedzą o warunkach decydujących o unieważnieniu, choć nie można także wykluczyć, że wśród wnioskujących mogli znaleźć się i tacy, którzy – licząc np. na brak stosownej dokumentacji – chcieli wykorzystać zaistniałą sytuację dla własnych korzyści.

Często odmowa spowodowana była tym, że wnioskodawcy nie zrozumieli intencji ustawodawcy. Tak było w przypadku Teofili Dziwińskiej, która chciała unieważnić wyrok skazujący jej męża na dwa lata pozbawienia wolności za to, że nie zawiadomił funkcjonariuszy UB o pobycie w lutym 1948 r. w domu jego matki żołnierzy KWP. Mimo pozornie słusznego roszczenia sędziowie SO w Łodzi nie uwzględnili wniosku. W uzasadnieniu wyjaśnili, iż Antoni Dziwiński nie angażował się w działalność niepodległościową Polski po 1945 r. Zaś w świetle przepisów ustawy „lutowej” jest to warunkiem koniecznym do uzyskania unieważnienia wyroku. Jak zeznała w 2004 r. Teofila Dziwińska, jej mąż „władzy ówczesnej nie był przeciwny”. Nie udzielał też w sposób świadomy pomocy żadnej organizacji niepodległościowej, natomiast o przenocowaniu przez matkę żołnierzy KWP nie doniósł z obawy przed zemstą partyzantów¹⁵. Trudno w tej sytuacji oczekiwać, że SO mógłby przychylić się do prośby wnioskodawcy, bowiem jego postępowanie wynikało z pobudek zupełnie odmiennych od przewidywanych przez ustawę z 1991 r.

SO w Łodzi nie uwzględnił także wniosku Józefa Łaskiego, skazanego 19 września 1946 r. na rok więzienia z warunkowym zawieszeniem na dwa lata za nielegalne posiadanie broni. W toku postępowania przed SO wnioskodawca wyjaśnił, iż broń była pamiątką otrzymaną od brata i nie miała żadnego związku z działalnością antykomunistyczną, gdyż po zakończeniu wojny Łaski nie należał do konspiracji. Wprawdzie w czasie okupacji hitlerowskiej był żołnierzem AK, ale wyrok WSR nie odnosił się do tego faktu. Nie można więc uznać go za przejaw represji komunistycznego państwa wobec byłego akowca¹⁶. Decyzję sądu pierwszej instancji podtrzymał Sąd Apelacyjny w Łodzi. Sędziowie stwierdzili, iż: „podane przez J. Łaskiego fakty nie dają podstaw do przyjęcia, że był on represjonowany [...] za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego”¹⁷. Tym samym nie było podstaw, aby wyrok WSR unieważnić na mocy ustawy „lutowej”.

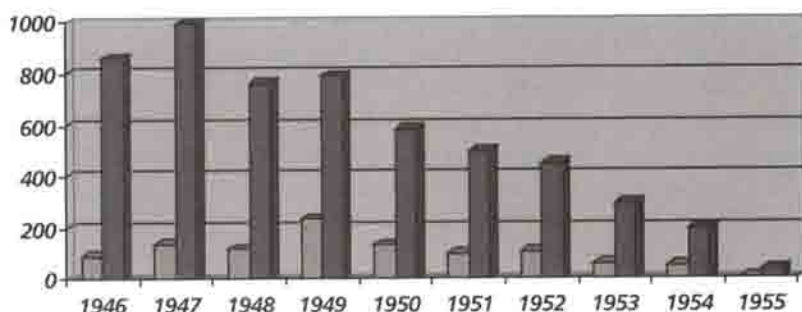
Analizując unieważnienia wyroków WSR w Łodzi, warto przyjrzeć się, ile z nich – w podziale na lata działalności sądu – współcześnie zakwestionowano bądź nie. Zainteresowani wnieśli o unieważnienie 91 spraw z 1946 r., co stanowi 10,6% procesów przeprowadzonych w tym roku przed łódzkim WSR. W podziale na kolejne lata (zob. wykres) przedstawia się to następująco: 1947 r. – 136 spraw (13,7%), 1948 r. – 118 (15,5%), 1949 r. – 236 (29,9%), 1950 r. – 134 (23%), 1951 r. – 97 (19,5%), 1952 r. – 109 (24,1%), 1953 r. – 57 (19,3%), 1954 r. – 52 (26,7%) i w 1955 r. – 7 (19,4%).

¹⁵ SO w Łodzi, IV Ko 4/03 Un, Postanowienie Sądu Okręgowego w Łodzi w sprawie Antoniego Dziwińskiego, 10 XII 2004 r., b.p.

¹⁶ *Ibidem*, IV Ko 5/04 Un, Postanowienie Sądu Okręgowego w Łodzi w sprawie Józefa Łaskiego, 16 V 2005 r., b.p.

¹⁷ *Ibidem*, II AKz 141/05, Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Łodzi w sprawie Józefa Łaskiego, 14 VI 2005 r., b.p.

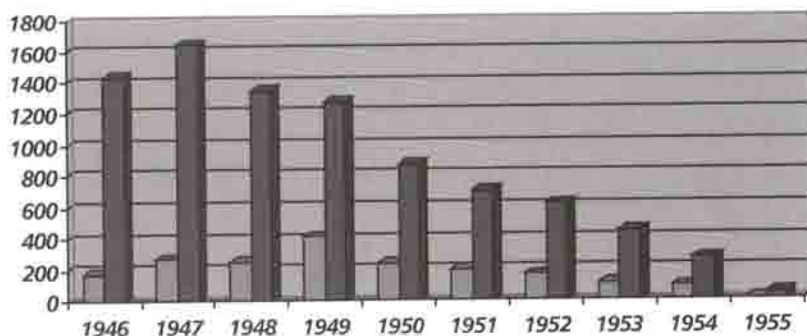
Unieważnienia wyroków Wojskowego Sądu Rejonowego w Łodzi...



Sprawy o unieważnienie wyroków w stosunku do liczby spraw WSR

Z analizy wynika, iż najczęściej zakwestionowanych spraw sądowych byłego WSR sfinalizowano w 1949 r. Jedną z przyczyn takiej sytuacji może być to, że do 1948 r. żołnierzom drugiej konspiracji udawało się często stawiać skuteczny opór aparatowi bezpieczeństwa. Ponadto w tym okresie wśród spraw prowadzonych przed WSR wiele dotyczyło funkcjonariuszy MO lub UB, a także żołnierzy WP i KBW, np. w zakresie przekraczania przez nich uprawnień służbowych albo dezercji. Z oczywistych względów sprawy te nie podlegają unieważnieniu w myśl ustawy z 23 kwietnia 1991 r. Lata 1948–1949 to czas „ostatecznej rozprawy z podziemiem”, gdyż komuniści chcieli skierować większe siły do walki z innym „wrogiem” – Kościołem katolickim. Dlatego w 1949 r. odsetek procesów politycznych mógł być większy.

Ponieważ w czasie jednej rozprawy sądowej mogło być osądzonych kilka osób, liczba spraw różni się od liczby skazanych, którzy wnieśli o unieważnienie wyroków. Spośród ogółu skazanych wnioski o unieważnienie wyroków złożyło: w 1946 r. – 175 osób (12,2% ogółu skazanych w tym roku przez WSR), w 1947 r. – 271 (16,5% całości), w 1948 r. – 251 (18,7%), w 1949 r. – 412 (32,5%), w 1950 r. – 242 (27,8%), w 1951 r. – 200 (28,6%), w 1952 r. – 168 (27,3%), w 1953 r. – 114 (25,5%), w 1954 r. – 90 (33,3%) i 1955 r. – 10 (20,8%) (zob. wykres).

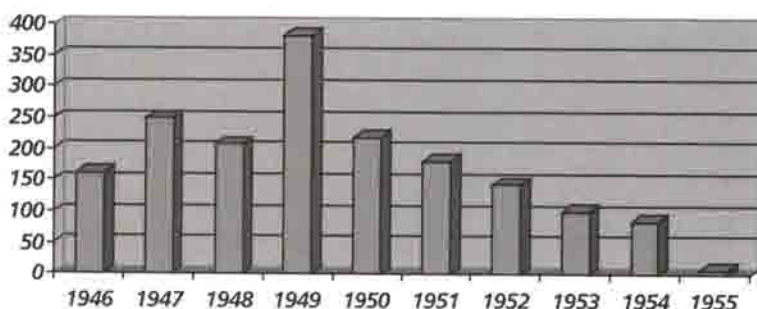


Liczba wniosków o unieważnienie wyroków w stosunku do skazanych przez WSR

Artykuły

Liczba osób, które złożyły wnioski o unieważnienie wyroków, waha się od 12,2% do 33,3% skazanych przez WSR w kolejnych latach funkcjonowania tego sądu. Najwięcej, bo aż 1/3 skazanych w 1954 r., zakwestionowała orzeczenie ich winy, oczekując uznania tych wyroków za nieważne.

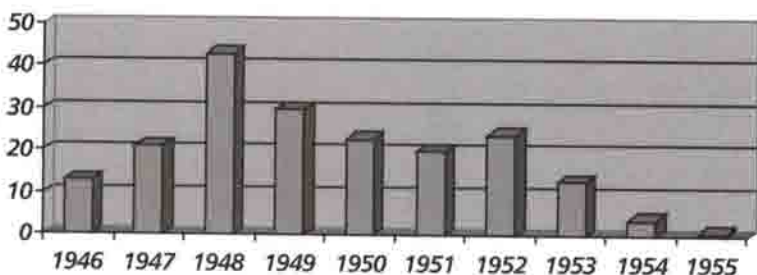
Ogółem unieważniono 1741 wyroków, czyli 90,067% orzeczeń z czasów komunistycznych represji. W podziale na poszczególne lata działalności WSR w Łodzi przedstawia się to następująco: z 1946 r. – 162 (9,3% orzeczeń), z 1947 r. – 250 (14,4%), z 1948 r. – 208 (11,9%), z 1949 r. – 382 (21,9%), z 1950 r. – 219 (12,6%), z 1951 r. – 180 (10,3%), z 1952 r. – 144 (8,3%), z 1953 r. – 101 (5,8%), z 1954 r. – 86 (4,9%) oraz z 1955 r. – 9 (0,5%) (zob. wykres).



Liczba wniosków uwzględnionych z poszczególnych lat

Nasilanie się zwalczania przez władze działalności żołnierzy drugiej konspiracji w latach 1948–1949 potwierdza zwiększony w tym okresie procent procesów politycznych przed łódzkim WSR oraz – pośrednio – liczba unieważnień wyroków, największa w odniesieniu do 1949 r.

Spośród ogółu wniosków o unieważnienie wyroków WSR w Łodzi współczesne sądy nie uwzględniły 192, tj. 9,9% całości. Szczegółowo rozkłada się to w ten sposób: z 1946 r. – 13 (6,8% złożonych wniosków), z 1947 r. – 21 (10,9%), z 1948 r. – 43 (22,4%), z 1949 r. – 30 (15,6%), z 1950 r. – 23 (12%), z 1951 r. – 20 (10,4%), z 1952 r. – 24 (12,5%), z 1953 r. – 13 (6,8%), z 1954 r. – 4 (2,1%) i z 1955 r. – 1 (0,5%) (zob. wykres).



Liczba wniosków nieuwzględnionych z poszczególnych lat

Liczne unieważnienia orzekane od 1991 r. powodowały, że próbę uzyskania takiej

Unieważnienia wyroków Wojskowego Sądu Rejonowego w Łodzi...

decyzji podejmowały również osoby, którym ona nie przysługuje. Najwięcej z nich, ponad 22%, sądzonych było w 1948 r.

Analiza unieważnień wyroków WSR w Łodzi przeprowadzanych od 1991 r. pokazuje, że umożliwiającą to ustawa była potrzebna i spotkała się z dużym zainteresowaniem, szczególnie w środowiskach kombatanckich. Możliwość nakreślenia zgodnego z rzeczywistością obrazu działalności tych osób na rzecz niepodległości Polski jest bardzo ważna nie tylko dla uczestników tamtych wydarzeń, ale także dla kolejnych pokoleń. Równie istotne jest prawne potwierdzenie oczywistej prawdy, iż nie byli oni nigdy „przestępcami”, winnymi zarzucanych im niegdyś czynów.

DOKUMENTY

Adam Dziurok

**„Ignorować Wyszyńskiego.
My go przeżyjemy i zwyciężymy”.
Notatka z wykładu wicedyrektora
Departamentu IV MSW
płk. Zenona Gorońskiego
z kwietnia 1969 r.**

Po milenijnej konfrontacji w 1966 r. w następnych kilku latach napięcie w stosunkach państwo – Kościół nieco osłabło. Nie oznaczało to jednak odejścia od zasadniczego kursu władz komunistycznych w sprawach wyznaniowych. Jak w styczniu 1969 r. zauważył wiceminister spraw wewnętrznych Franciszek Szlachcic: „Trzeba rozróżnić politykę od ideologii. W polityce są możliwe okresowe odprężenia, jak obecne. Ale w ideologii walka trwa i nasila się. Ideologiczne działania kleru stanowią składową część dywersji ideologicznej”¹.

Słowa te zostały wypowiedziane podczas narady w Departamencie IV MSW dotyczącej strategii działań pionu kościelnego SB oraz oceny pracy departamentu. W związku z tą naradą mjr Zygmunt Nikiel z katowickiej SB zaproponował zorganizowanie jeszcze w lutym jednodniowej narady w Wydziale IV KW MO w Katowicach z udziałem pracowników pionu IV z jednostek terenowych. Dyrektor Departamentu IV Stanisław Morawski zapowiedział, że przedstawiciele departamentu „chętnie wezmą udział w tego typu naradzie”. Poza tym spotkaniem ustalono wówczas termin kursokonferencji na ostatnie dni marca 1969 r. Otrzymała się ona w Wiśle prawdopodobnie na początku kwietnia (prezentowana notatka sporządzona przez mjr. Nikla pochodzi z 11 kwietnia – dla porównania jego notatka z narady z 31 stycznia 1969 r. w Departamencie IV została sporządzona 4 lutego). Wykład wygłosił ówczesny zastępca dyrektora Departamentu IV płk Zenon Goroński².

¹ Notatka z narady w Departamencie IV MSW sporządzona przez naczelnika Wydziału IV Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Katowicach, 4 II 1969 [w:] *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989*, red. A. Dziurok, Warszawa 2004, s. 420.

² Zenon Goroński, ur. 1924 r. w Poznaniu, od 6 II 1945 r. funkcjonariusz KW MO w Poznaniu. W marcu skierowany na kurs PPR w KM PPR w Poznaniu. Po jego ukończeniu wysłany do KP PPR w Wągrowcu (od 4 kwietnia do 30 maja) jako instruktor partyjny ds. organizacyjno-społecznych lub (jak pisał w życiorysie) zastępca sekretarza w KP PPR. Od czerwca 1945 (rozkaz personalny z 18 VI 1945 r.) do 30 VI 1950 r. funkcjonariusz WUBP w Poznaniu (jako młodszy referent i referent Sekcji 6 Wydziału I, starszy referent Sekcji 6 Wydziału IV i jedno-

Dokumenty

Zachowana notatka z wykładu jest interesującym źródłem, m.in. ze względu na specyficzną formę. W sposób skondensowany, często tylko równoważnikami zdań, odnotowano w niej najbardziej konkretne, a zarazem najistotniejsze dla notującego informacje. Były one przeznaczone dla zaufanego grona słuchaczy – funkcjonariuszy SB specjalizujących się w walce z Kościołem. Notatka dotyczy pracy polityczno-operacyjnej pionu IV SB w kontekście zmienionej sytuacji Kościoła katolickiego w Polsce. Zmiana ta miała polegać głównie na osłabieniu „głównego gracza” w dotychczasowej rozgrywce z Kościołem (czyli prymasa Wyszyńskiego) i wzmocnieniu roli Watykanu oraz episkopatu.

Przedstawiona strategia walki z Kościołem nawiązywała do rozpoznania planowanej działalności Kościoła na rok 1969. Na podstawie informacji z wydziałów IV KW MO i „danych kościelnych” Departament IV opracował i rozesłał w teren „Założenia programowe dot. działalności Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w 1969 r.” Opracowany 20 lutego dokument liczył 16 stron, z czego 6 stanowił załącznik ze szczegółowym terminarzem uroczystości kościelnych na 1969 r.³

Władze bezpieczeństwa, posiadając pełne rozeznanie planów „przeciwnika”, elastycznie dostosowywały do nich metody swojej pracy. Na tym etapie, kiedy „wszyscy przeciwnicy stawiają na Kościół” („kler jedyną opozycją”), według płk. Gorońskiego należało: „Ograniczyć represję, zwłaszcza wobec dołów”, a położyć nacisk na „neutralizowanie i pozyskiwanie”. Dokument potwierdza nadzieje władz na konflikt między kard. Wyszyńskim a kard. Wojtyłą („Opozycja się nie kształtuje. Brak jej przywódcy. Wojtyła zawiódł”). Przedstawia sytuację Kościoła w Polsce, eksponując wewnętrzne problemy episkopatu, trudności w relacjach między prymasem a zakonami oraz środowiskami „Więzi” i „Tygodnika Powszechnego”, w związku z działalnością „ósemek” itd.

Zarysowane pola konfliktów stały się przedmiotem pogłębionej pracy operacyjnej SB. Widać to wyraźnie w przypadku prymasa Wyszyńskiego, którego próbowano skłócić ze wszystkimi środowiskami i skompromitować wszelkimi dostępnymi środ-

częśnie kierownik Sekcji 6, p.o. kierownik Sekcji I Wydziału V, kierownik Sekcji 2 Wydziału V, p.o. zastępca naczelnika i zastępca naczelnika Wydziału V), potem w WUBP w Szczecinie (1 VII 1950 – 9 VII 1951 r. naczelnik Wydziału V), a od lipca 1951 r. na stanowiskach kierowniczych w entrali MBP/MSW (10 VII 1951 – 15 I 1953 r. zastępca naczelnika Wydziału I Departamentu I MBP, od 15 I 1953 r. naczelnik Wydziału II Departamentu XI MBP, od 15 X 1954 r. pomocnik dyrektora nauk ds. szkolenia operacyjnego Centrum Wyszkozenia MBP/KdsBP, a od 1 IX 1955 r. wicedyrektor i jednocześnie kierownik Studium Zaocznego Wyższej Szkoły Podwyższania Kwalifikacji Aktywu Kierowniczego w Warszawie, od 28 XI 1956 r. naczelnik Wydziału V Biura „T” MSW, od 15 VII 1963 r. naczelnik Wydziału IV Departamentu III MSW, zastępca dyrektora Departamentu III MSW (1 XI 1963 – 31 I 1965), zastępca dyrektora Departamentu IV MSW (1 II 1965 – 31 V 1971), kierownik Głównego Inspektoratu MSW (1 VI 1971 – 31 X 1971), dyrektor Departamentu IV MSW (1 XI 1971 – 30 XI 1974), przekazany do dyspozycji dyrektora Departamentu Kadry z dniem 1 XII 1975 r. Zwolniony ze służby 28 II 1975 r. W latach 1975–1979 radca Ambasady PRL w Berlinie (AIPN, 0193/4967, Akta osobowe Zenona Gorońskiego).

³ AIPN Ka, WUSW w Katowicach, 056/59, t. 2, Biuletyny i materiały szkoleniowe po pionie kleru (1965–1970); Założenia programowe dot. działalności Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w 1969 r., luty 1969 r., b.p.

„Ignorować Wyszyńskiego. My go przeżyjemy i zwyciężymy”...

kami⁴. Obszerny fragment wypowiedzi poświęcony został nowej polityce Watykanu wobec krajów socjalistycznych (z satysfakcją odnotowano, że „Watykan radzi Kościołowi w krajach socjalistycznych – siedźcie cicho, bo nikt wam nie pomoże”). Wypowiedzi płk. Gorońskiego dowodzą błędnego rozpoznania sytuacji społeczno-politycznej w kraju i zawierają elementy propagandy sukcesu, gdy twierdzi np., że „Wyszyński przegrał bitwę milenijną”, a „1968 r. wykazał ponownie siłę socjalizmu w Polsce”.

⁴ Zob. Kierunki działań dezintegracyjnych Departamentu IV MSW wobec kard. Stefana Wyszyńskiego, 1972 [w:] *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa...*, s. 488–492.

1969 kwiecień 11, Katowice – Notatka mjr. katowickiej SB Zygmunta Nikla z wykładu wicedyrektora Departamentu IV MSW płk. Zenona Gorońskiego na kursokonferencji dla pracowników jednostek terenowych pionu IV SB zorganizowanej na początku kwietnia 1969 r. w Wiśle

Katowice, dnia 11 IV 1969 r.

Tajne
Egz. nr 4

Notatka
z wykładu tow. płk. Gorońskiego
na kursokonferencji w Wiśle

Problematyki Kościoła w Polsce nie można już sprowadzać do kard. Wyszyńskiego. Zmieniły się układy. Trzeba mówić o Watykanie, Wyszyńskim i episkopacie. Wyszyński przegrał bitwę^a milenijną. Jego teza o trzepaniu polskiego dywanu (socjalizmu) nie potwierdziła się. Kard. Wojtyła mądrzejszy od Wyszyńskiego. Ale zawiódł nadzieje. Stawia na swą młodość – 46 lat¹, podczas gdy Wyszyński ma 69 lat.

Praca polityczno-operacyjna pionu IV ma nadal istotne znaczenie z uwagi na rolę i siłę Kościoła. Wszyscy przeciwnicy stawiają na Kościół. 54 tys. duchownych, w tym 27 tys. zakonnic – to oficerowie². Przekształcenie Kościoła w nowoczesną, masową opozycję. W walce z nią represje, zwłaszcza masowe, nie wystarczą. Nawet gdy jest za co represjonować, trzeba się zastanowić, czy warto.

Kościół katolicki w świecie liczy 1100 diecezji i wykazuje 418 mln wiernych (w Polsce 32 mln (?)). Protestantów 256 mln, prawosławnych 113 mln, inne wyznania 2100 mln. Liczba ludności stale rośnie, ale liczba wyznawców^b rzym[sko]katol[ickiego] Kościoła maleje. W 1961 r. – 13%, a w 1967 r. – 11%. Krach systemu kolonialnego, którego Kościół był podporą. W Ameryce Południowej Kościół na becze prochu. W Europie laicyzacja.

Stąd zmiany w stanowisku Watykanu. Potrzeba utrzymania stanu posiadania. Hasło obecności Kościoła w świecie – obecni mogą walczyć, nieobecni są jednak

^a W oryginale litwę.

^b W oryginale wyzaaniowców

¹ Pomyłka – kard. Wojtyła miał wówczas 49 lat.

² Ta opinia prominentnego w esbeckiej hierarchii prelegenta zdaje się wskazywać na to, że w kolejnych dekadach PRL następowało swoiste dowartościowywanie zakonów żeńskich przez resort bezpieczeństwa, które np. w 1952 r. postrzegano raczej jako jedynie narzędzie zdominowanego przez mężczyzn Kościoła: „Zakony żeńskie, liczące armię 25 000 ludzi, przedstawiają dużą siłę kleru, gdyż jest to na ogół armia zwarta, zdyscyplinowana, ślepo posłuszna i oddana hierarchii Kościoła” (Analiza pracy operacyjnej Departamentu V MBP dotyczącej zakonów żeńskich sporządzona w Sekcji V Wydziału V Departamentu V MBP [w:] *Metody pracy operacyjnej...*, s. 180).

„Ignorować Wyszyńskiego. My go przeżyjemy i zwyciężymy”...

[jak] dezerterzy. Watykan radzi Kościołowi w krajach socjalistycznych – siedźcie cicho, bo nikt wam nie pomoże. Poza krzykiem nikt wojny o was prowadzić nie będzie. Żyć w socjalizmie, by utrzymać swe pozycje, ale nie rezygnować z cichej walki ideowej. Wyszyńskiemu trudno to zrozumieć. Stawka na krach socjalizmu okazała się błędna.

Istota nowej polityki Watykanu polega na zmianie starych, tradycyjnych form antykomunistycznego działania. Przerzucić mosty na Wschód. Włączenie się do dywersji ideologicznej³. W odniesieniu do Polski będzie jej szczególnie nasilenie, bo 1968 r. wykazał ponownie siłę socjalizmu w Polsce.

Wyrazem nowego kursu Watykanu uznanie szeregu państw socjalistycznych (Jugosławia, Kuba, Węgry – sprawa kard. Mindszentyego⁴, Czechy – sprawa kard. Berana⁵).

Wobec Polski inaczej – Watykan chciałby tu być, ale mu nie spieszo, bo w Polsce Kościół nie jest zagrożony. Drobne koneksje – Watykan przestał uznawać rząd londyński – Papée⁶. Paweł VI wędruje. W 1966 r. chciał przyjechać, ale było to w interesie Watykanu. Chcieli też tego wierni w Polsce i częściowo USA. Nie byli w tym zainteresowani: kard. Wyszyński, władze polskie, NRF, emigracja polska.

Obecnie tylko fakty dokonane ze strony Watykanu na forum dyplomatycznym.

Nasze warunki: Wrocław (z uwagi na pomnik Jana XXIII⁷ i rewizjonistów bońskich).

³ Szerzej o polityce wschodniej Stolicy Apostolskiej zob. H. Stehle, *Tajna dyplomacja Watykanu. Papiestwo wobec komunizmu. 1917–1991*, Warszawa 1993.

⁴ József Mindszenty (1892–1975), prymas Węgier w latach 1945–1974. Aresztowany w grudniu 1948 r., poddany torturom i w pokazowym procesie skazany pod zarzutem zdrady stanu na dożywotnie więzienie. Uwolniony w czasie węgierskiego powstania w 1956 r., w trakcie interwencji wojsk sowieckich schronił się w ambasadzie USA w Budapeszcie, gdzie przebywał do 1971 r. Następnie na emigracji w Wiedniu. Wspomniana w dokumencie zmiana nastawienia Watykanu do komunistycznych Węgier dotyczy zapewne podpisanego 15 IX 1964 r. przez Stolicę Apostolską porozumienia z władzami węgierskimi w celu normalizacji stosunków kościelnych w tym kraju.

⁵ Josef Beran (1888–1969), od 1946 r. arcybiskup Pragi, od 1965 r. kardynał. Więziony w latach 1949–1963 przez władze komunistyczne. W lutym 1965 zezwolono mu na opuszczenie Czechosłowacji. Resztę życia spędził w Rzymie, gdzie zmarł 17 maja 1969 r. W kwietniu 1968 r. podczas rozmowy z papieżem Pawłem VI wspomniał o otrzymaniu wielu listów z kraju, zachęcających go do powrotu. Stolica Apostolska uznała, że powrót kard. Berana do Pragi może się odbyć dopiero po normalizacji stosunków państwo – Kościół w Czechosłowacji.

⁶ Kazimierz Papée (1889–1979), ambasador RP przy Stolicy Apostolskiej od lipca 1939 r. Placówka została zlikwidowana w listopadzie 1958 r. Po protestach Stolica Apostolska częściowo wycofała się z tej decyzji, ale trwające formalnie do 1972 r. przedstawicielstwo nie osiągnęło już znaczenia z lat wcześniejszych.

⁷ Chodzi o prowokacyjną inicjatywę władz – wzniesienia we Wrocławiu pomnika Jana XXIII. Abp Bolesław Kominek w komunikacie z 25 I 1968 r. napisał m.in.: „Przygotowywany pomnik stać się może, przy dotychczasowym hamowaniu budowy koniecznych świątyń, tylko zawstydzającym monumentem propagandy, nieprawdy i publicznej mistyfikacji”, zob. dokument w całości w: P. Raina, *Kościół – Państwo w świetle akt Wydziałów do Spraw Wyznań 1967–1968. Próby kontroli Kościoła. Wydarzenia marcowe. Interwencja sierpniowa w Czechosłowacji*, Warszawa 1994, s. 173–174.

Watykan jest zainteresowany w tym, by Wyszyński szedł nam na pewne ustępstwa. To jedna z przyczyn taktycznego wyciszenia, zmiany tonu, ale nie ma rezygnacji z działań antysocjalistycznych. W 1968 r. było pewne osłabienie aktywności politycznej. W marcu byli w zasadzie neutralni, ale uznali potrzeby wzmocnienia pracy z młodzieżą akademicką. Stąd jej nowy plan⁸.

Również w okresie sierpnia⁹ zachowali się poprawnie. Wypowiedź Wyszyńskiego w Rzymie o braku antysemityzmu w narodzie polskim¹⁰. Za to atakuje go „Kultura” paryska, że jest antysemitą.

Usztywniająca rola „ósemek”¹¹. Nie są one lubiane przez biskupów (ośmiornica, prymasica Okońska¹²). Są źródłem wielu reakcyjnych inicjatyw.

Biskupi politycznie mniej aktywni, ale i z naszej strony mniej represji.

W 1967 r. było 468 wrogich kazań, a w 1968 r. – 331. Wzrosła natomiast ogólna ilość kazań biskupów: z 2874 w 1967 r. do 3145 w 1968 r.

Odmładza się kadra biskupów. 12 biskupów z uwagi na wiek i stan zdrowia jest wyłączonych z działalności. Np. abp Baraniak¹³ od 1,5 roku nie urzęduje normalnie. Biskupi podczas pobytu za granicą obserwowali sytuację w Kościele i wyciągnęli wnioski dla siebie, wprowadzić różne, ale na ogół trafne.

⁸ Podczas narady w Departamencie IV MSW 31 I 1969 r. min. Franciszek Szlachcic stwierdził m.in. „W marcu byli pozytywni, ale wnioski dla siebie i przeciw nam wyciągnęli. Wyszyński nie zgodził się na potępienie antysemityzmu w Polsce. Zrobił to ze względów taktycznych i ideologicznych. Podważył ataki syjonistów” (*Metody pracy operacyjnej...*, s. 419–420). O postawie Kościoła wobec wydarzeń marcowych zob. J. Eisler, *Hierarchowie Kościoła katolickiego wobec kryzysów politycznych 1956, 1968 i 1970* [w:] *Spółczesność – państwo – Kościół (1945–2000). Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej, Szczecin, 15–16 VI 2000 r.*, red. A. Kawecki, K. Kowalczyk, A. Kubaj, Szczecin 2000, s. 34–40; P. Raina, *Kościół – Państwo w świetle akt Wydziałów do Spraw Wyznań 1967–1968...*, s. 266–309.

⁹ Chodzi tutaj o interwencję zbrojną wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji w sierpniu 1968 r.

¹⁰ Przemówienie wygłoszone przez prymasa w grudniu 1968 r. w Radiu Watykan władze oceniły jako „faktyczne odcięcie się kardynała od sugestii ośrodków dywersji ideologicznej, by potępił rzekome prześladowania Żydów w Polsce” (A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003, s. 268).

¹¹ „Ósemki” (Instytut Świecki Pomocnic Maryi Jasnogórskiej Matki Kościoła). W 1941 r. Maria Okońska z Sodalicii Mariańskiej założyła instytucję wychowawczą zwaną Miastem Dziewcząt, której zadaniem miała być pomoc dla potrzebujących dziewcząt i przygotowanie świeckich apostołów do pracy w różnych środowiskach (m.in. w szkołach, teatrach, parafiach i szpitalach). W sierpniu 1942 r. podczas spotkania ośmiu dziewcząt w domu niepokalanek w Szymanowie zainaugurowała działalność wraz z koleżankami z sodalicii. Ojcem duchowym „ósemek” był ks. Stefan Wyszyński, który angażował je m.in. do programu obchodów Milenium chrztu Polski.

¹² Maria Okońska (ur. 1920) w czasie II wojny światowej prowadziła konspiracyjną działalność religijno-wychowawczą wśród dziewcząt w ramach akademickiej Sodalicii Mariańskiej. Od 1942 r. współpracowała z ks. Stefanem Wyszyńskim. Założycielka Instytutu Świeckiego Pomocnic Maryi Jasnogórskiej Matki Kościoła. W latach 1957–1981 pracownica Sekretariatu Prymasa Polski.

¹³ Antoni Baraniak (1904–1977), od 1951 r. biskup sufragan gnieźnieński, od 1957 r. arcybiskup. Był sekretarzem prymasów Augusta Hlonda i Stefana Wyszyńskiego oraz członkiem Rady Głównej Episkopatu Polski. Więziony w latach 1953–1956.

„Ignorować Wyszyńskiego. My go przeżyjemy i zwyciężymy”...

Na posiedzeniu Komisji Głównej Episkopatu ma być ustalona taktyka kleru wobec wyborów¹⁴. Dąbrowski¹⁵, Kominek¹⁶ i Tokarczuk¹⁷ proponują nasilenie ataków pod adresem władz. Oficjalnych zaleceń w sprawie głosowania raczej nie będzie. Odesłanie do „sumienia”, mogą też być wypowiedzi inspirujące, w rodzaju: „Ja nie głosuję”, by osłabić frekwencję. Będzie też inspiracja pytań i nacisków, np. o budownictwo sakralne. Będzie też nasilenie wojny papierowej – jest to metoda stwarzania dokumentacji dla historii.

Niektóre kurie wystąpią z nowymi żądaniem pod adresem władz.

Wyszyński stawia na stwarzanie faktów dokonanych. Prowadzona tzw. akcja prawna polega na próbach zalegalizowania niepraworządności (kursy prawnicze, wzory odwołań).

Hasła na 1969 r. wyrażają etap chrystocentryzmu¹⁸. Eksponują walkę z ateizmem państwowym i partyjnym. Nowe prognozy, hasła, komisje ustawiono głównie na młodzież. Plan krytyki państwa za program demoralizacji narodu (polityka demograficzna, ateizacja, pijaństwo). Podnoszenie nowych haseł społecznych (wolność, godność jednostki, niewola a miłość, stosunki międzyludzkie). Są i hasła pozytywne.

Są rozbieżności między dyrektywami Wyszyńskiego a stanowiskiem zakonów. Np. jezuita chcą się koncentrować na pracy z elitą społeczeństwa, a Wyszyński idzie na masówkę. Dominikanie też mają konflikt z Wyszyńskim.

Ze strony Watykanu jest pęd do wizyt ich dygnitarzy w Polsce¹⁹, np. przed

¹⁴ Wybory do Sejmu odbyły się 1 VI 1969 r. Stanowisko hierarchii wobec wyborów wyrażono na specjalnym posiedzeniu Komisji Głównej Episkopatu 16 IV 1969 r., zob. AIPN Ka, WUSW w Katowicach, 056/59, t. 2, Informacja dot. działalności hierarchii i kleru rzymskokatolickiego w wyborach do Sejmu i rad narodowych w 1969 r., 1 VI 1969 r., b.p.

¹⁵ Bronisław Dąbrowski (1917–1997), od 1961 r. biskup sufragan warszawski i wikariusz generalny archidiecezji. W latach 1969–1993 sekretarz Konferencji Episkopatu Polski i członek Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu. Od 1982 r. arcybiskup.

¹⁶ Bolesław Kominek (1903–1974), administrator apostolski w Opolu w latach 1945–1951, od 1956 r. biskup rezydencjalny we Wrocławiu, od 1972 r. arcybiskup metropolita wrocławski, od 1973 r. kardynał.

¹⁷ Ignacy Tokarczuk (ur. 1918), od 1965 r. biskup przemyski, w latach 1992–1993 arcybiskup metropolita przemyski, członek Rady Głównej Episkopatu Polski (1967–1993), członek Komisji Episkopatu ds. Duszpasterstwa Ogólnego (1967–1989), a od 1967 r. członek Komisji Wspólnej Rządu i Episkopatu.

¹⁸ Jest to bezpośrednie odniesienie do „Założeń programowych dot. działalności Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w 1969 r.” opracowanych przez Departament IV MSW. Czytamy w nich m.in.: „Komisja duszpasterska episkopatu opracowała na lata 1969–1972 nowy program działania Kościoła w Polsce, w którym eksponowanie osoby i roli Chrystusa, przy wykorzystaniu haseł programowych związanych z tym imieniem, ukierunkowane będzie [na] przeciwdziałanie ateizmowi i laicyzacji” (AIPN Ka, WUSW w Katowicach, 056/59, t. 2, b.p.).

¹⁹ W opracowaniu Urzędu ds. Wyznań „Watykan a PRL” z czerwca 1970 r. czytamy m.in.: „Na przestrzeni kilku ostatnich lat bawiło w Polsce kilku przedstawicieli Watykanu, których misja, obok oficjalnych celów kościelnych, miała uboczne cele polityczno-sondażowe: msgr Franco Costa, kościelny kierownik Akcji Katolickiej, msgr Agostino Casaroli, obecny sekretarz kongregacji dla publicznych spraw Kościoła, generał zakonu jezuitów o. Arrupe, generałowie kilku innych zakonów” (P. Raina, *Cele polityki władz PRL wobec Watykanu. Tajne dokumenty 1967–1989*, Warszawa 2001, s. 89).

Dokumenty

Pawłem VI przyjedzie generał jezuitów Arrupe²⁰ (szef wywiadu i kontrwywiadu).

Wyszyński walczy o jedność kleru – polityczną i doktrynalną. Ta jedność w zasadzie jest. Krytyka tylko kameralna. Opozycja się nie kształtuje. Brak jej przywódcy. Wojtyła zawiódł. Wyszyński przegrywa jednak w tajnym głosowaniu.

Kler parafialny jest za współlistnieniem. Trzeba rozbudować nasze kontakty z klerem i wpływać na nich. Grupa kleru wrogiemu sprawia kłopoty władzom.

W roku bieżącym można oczekiwać dalszego włączenia się Kościoła do dywersji ideologicznej. Szczególne nasilenie aktywności będzie w okresie przedwyborczym. Chcą w tym celu uelastyczyć duszpasterstwo akademickie i ożywić pracę z inteligencją techniczną, z klasą robotniczą.

Alumni skierowani do pracy w zakładach, by później mogli realizować nowe zadania. Szeroki program prac na przyjazd Pawła VI – akcja poparcia Kościoła dla papieża 3 maja w Częstochowie.

Wolna Europa pozbawiona nowych informacji. Chcą stare źródła zastąpić nowymi. Stawka na posłów katolickich. Grają na ich urazach do partii. Świat za mało mówi o Kościele w Polsce. Stąd idea biuletynów episkopatu dla zagranicy.

Wyszyński ma kłopoty z „Więzią” i „Tygodnikiem Powszechnym”²¹. Nie chce, by pisali o kryzysie w Kościele światowym²².

Zadania nasze niezmienione, działanie przystosować do nowych warunków. Kler jedyną opozycją – kurs Kościoła na długofalowe drażnienie socjalizmu. Nie głosić hasła o wyciszeniu. Może być tylko zmiana taktyki, ale wyciszenia nie ma. Prowadzić walkę, ale bez otwierania nowego frontu. Ograniczyć represję, zwłaszcza wobec dółów. Kurs na neutralizowanie i pozyskiwanie. To zabezpiecza przed agresywnością kleru. Ulepszać analizę operacyjną. Docierać do kadry perspektywicznej. Rozmowy indywidualne i zbiorowe.

Nie chcemy budować socjalizmu przy pomocy kleru, ale też nie przeszkadzać, gdy oni chcą pomóc. Caritasowcy²³ muszą się opowiedzieć albo zacząć działać, albo niech występuje.

Akcja letnia²⁴ – ujawniać nielegalne obozy wędrownie. Oni robią nam kłopoty, a my im takowych nie przysparzamy.

²⁰ O. Pedro Arrupe był generałem zakonu jezuitów w latach 1965–1983. Odwiedził Polskę w maju 1969 r. W terminarzu uroczystości kościelnych na 1969 r. wspomniano o jego planowanej wizytacji prowincji warszawsko-mazowieckiej 15–22 kwietnia (AIPN Ka, WUSW w Katowicach, 056/59, t. 2, Założenia programowe dot. działalności Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w 1969 r., luty 1969 r., b.p).

²¹ O stosunku kard. Wyszyńskiego do „Więzi” i „Tygodnika Powszechnego” zob. m.in. Z. Zieliński, *Kościół w Polsce 1944–2002*, Radom 2003, s. 207–209.

²² W numerze noworocznym „Tygodnika Powszechnego” w 1969 r. znalazł się artykuł wstępny Jerzego Turowicza *Kryzys w Kościele*. W odpowiedzi prymas Wyszyński stwierdził, że nie ma kryzysu w Kościele, jest tylko kryzys postawy niektórych publicystów.

²³ Powołany w czerwcu 1959 r. Centralny Zarząd Kół Księży „Caritas” oraz zorganizowane następnie koła wojewódzkie zrzeszały w 1970 r. około 1250 duchownych. Pozostawały jedyną organizacją duchownych działającą w ramach Frontu Jedności Narodu oraz propagującą podporządkowanie się zarządzeniom władz państwowych w dziedzinie wyznaniowej.

²⁴ Chodzi o kościelne duszpasterstwo wakacyjne.

„Ignorować Wyszyńskiego. My go przeżyjemy i zwyciężymy”...

Areszt księdza bez zgody MSW niedopuszczalny. Ignorować Wyszyńskiego. My go przeżyjemy i zwyciężymy.

Wykonano w 4 egz.

Egz. nr 1–3 pplk Szpyra

Egz. nr 4 mjr Nikiel²⁵

Opr. Z. Nikiel/wyk. JC

Źródło: AIPN Ka, WUSW w Katowicach, 056/59, t. 2, Biuletyny i materiały szkoleniowe po pionie kleru (1965–1970), b.p., oryginał, mps.

²⁵ Zygmunt Nikiel był od 1 VII 1962 do 30 VI 1969 r. pierwszym zastępcą naczelnika Wydziału IV KW MO w Katowicach (Ł. Marek, *Wydział IV SB KW MO/WUSW w Katowicach (1962–1989). Struktura, kierownictwo, zakres działania*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2006, nr 1/3, s. 141.

Gospodarka PRL na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. według ekspertyz konsultanta SB

Konsultanci jako kategoria osobowych źródeł informacji Służby Bezpieczeństwa zostali wprowadzeni dopiero instrukcją operacyjną z 1 lutego 1970 r.¹ Rola odgrywana przez nich w pracy SB, jak również formalne i praktyczne aspekty ich działalności nie zainteresowały dotąd badaczy. Kwestię tę w niewielkim stopniu uwzględniano również w opracowaniach dotyczących pracy operacyjnej pisanych na użytek wewnętrzny SB. Wynikało to prawdopodobnie ze stosunkowo niewielkiej skali wykorzystania konsultantów w porównaniu z innymi „osobowymi źródłami informacji”, liczonymi w dziesiątki tysięcy.

W instrukcji operacyjnej z 1 lutego 1970 r. zadania konsultantów określono następująco: „Dla zbadania niektórych problemów wyłaniających się w toku pracy operacyjnej, których poznanie (zbadanie) wymaga wiedzy fachowej, specjalnego przygotowania naukowego, można angażować w charakterze konsultantów osoby posiadające odpowiednie kwalifikacje naukowe lub zawodowe”². Decyzje w sprawie zaangażowania konsultanta podejmować mieli dyrektorzy departamentów MSW lub pierwsi

¹ Instrukcja o pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych (załącznik do Zarządzenia ministra Spraw Wewnętrznych nr 006/1970 z dn. 1 lutego 1970 r.). Instrukcja ta była publikowana kilkakrotnie. Zob.: H. Głębocki, *Policyjna Rzeczpospolita Ludowa. „Biblia” Służby Bezpieczeństwa: Instrukcja 006/70*, „Arcana” 2002, nr 4/5 (przedruk: H. Głębocki, *Tajna policja przy robocie*, Kraków 2004); *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa 1945–1989*, oprac. i wstęp T. Ruzikowski, Warszawa 2004, s. 122–139. W poprzedniej instrukcji nr 03/60 z 2 VII 1960 r. O podstawowych środkach i formach pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa do korzystania z usług konsultantów odnosił się prawdopodobnie ustęp części pierwszej („Zasady uzyskiwania i korzystania z pomocy obywateli w pracy służby bezpieczeństwa”), w którym stwierdzono m.in.: „Zakres pomocy udzielonej przez obywateli zamykać się będzie w ramach możliwości wynikających z ich codziennych zajęć zawodowych, pełnionych funkcji, stosunków sąsiedzkich itp. Do jednych należy się zwracać, stosownie do wynikających doraźnych potrzeb, o jednorazową przysługę polegającą na udzieleniu nam konkretnej informacji, naświetleniu pewnego faktu lub zjawiska, wyrażeniu swej fachowej opinii, udostępnieniu dokumentacji, a nawet wykonaniu pewnej czynności na naszą prośbę”. Instrukcja ta przewidywała również w sprawach operacyjnego sprawdzenia uzyskiwanie opinii fachowców i przeprowadzanie ekspertyz (T. Ruzikowski, *Instrukcje...*, s. 96, 113).

² Instrukcja o pracy operacyjnej..., par. 20, pkt 1 [w:] T. Ruzikowski, *op. cit.*, s. 134.

zastępcy komendantów wojewódzkich MO do spraw Służby Bezpieczeństwa³. Od konsultantów miano pobierać oświadczenie o zachowaniu w tajemnicy danych i faktów, z którymi zostali zapoznani⁴.

W wydanym w 1970 r. przez Departament Szkolenia i Wydawnictw MSW omówieniu tej instrukcji stwierdzono, że potrzebę korzystania z usług konsultantów wymusił coraz bardziej skomplikowany charakter pracy SB, wymagający od funkcjonariuszy „coraz głębszej wiedzy nie tylko ogólnej i operacyjnej, ale również z szeregu specjalistycznych dziedzin nauki i techniki”⁵. Konieczność korzystania z usług konsultantów autorzy omówienia widzieli przede wszystkim w kwestiach dotyczących funkcjonowania gospodarki narodowej (zagadnienia techniczne, technologiczne i ekonomiczne) oraz „w pracy operacyjnej w środowiskach intelektualnych”⁶. Jak stwierdzili autorzy omówienia, do profesjonalnych opinii konsultantów odwoływano się w sposób niedostateczny, „korzystając niekiedy z nie zawsze przygotowanych do tego tajnych współpracowników względnie kontaktów operacyjnych lub służbowych”, co powodowało stratę „energii i czasu na wyjaśnienie podejrzanych zjawisk, które przez fachowca mogłyby być szybko i prawidłowo naświetlone”⁷.

Osoby typowane na konsultantów miały być sprawdzane w ewidencji operacyjnej i powinny dawać „rękojmię rzetelnej oceny i dyskrekcji w sprawach powierzonych im do wyjaśnienia”⁸. W poszczególnych przypadkach przewidywano obowiązek pobrania zobowiązania o zachowaniu w tajemnicy danych i faktów, z którymi konsultant został zapoznany⁹. Instrukcja nie mówiła nic o rejestracji konsultantów w ewidencji operacyjnej, można jednak sądzić, że było to dla jej autorów oczywiste¹⁰. Autorzy omówienia zaznaczyli również, że „korzystanie z pracy konsultantów nie wyklucza możliwości zasięgania opinii i porad w różnych doraźnych kwestiach występujących w toku pracy operacyjnej u osób pozostających na kontakcie operacyjnym, służbo-

³ *Ibidem*. Zwraca uwagę fakt, że w myśl art.10 par. 5 tej samej instrukcji z 1 II 1970 r. zgodę na werbunek tajnego współpracownika SB wydawali naczelnicy wydziałów w MSW i KW MO i I zastępcy komendantów ds. SB komend powiatowych MO. Dyrektorom departamentów MSW i I zastępcom KW MO ds. SB pozostawiono możliwość zastrzeżenia prawa „osobistego zatwierdzania pozyskań” (*ibidem*, s. 128). Przyczyną przyjęcia ostrzejszych kryteriów werbunku konsultantów niż innych osobowych źródeł informacji była prawdopodobnie z jednej strony chęć kontroli celowości angażowania konsultantów, z drugiej zaś fakt, że często zajmowali oni wysokie stanowiska państwowe i partyjne.

⁴ *Ibidem*.

⁵ *Omówienie Instrukcji o pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych (pomocniczy materiał do szkolenia)*, Departament Szkolenia i Wydawnictw MSW, Warszawa 1970, s. 80.

⁶ *Ibidem*, s. 80–81.

⁷ *Ibidem*, s. 81.

⁸ *Ibidem*, s. 82.

⁹ *Ibidem*. Z tego stwierdzenia wynika, że mimo wyraźnej dyspozycji instrukcji w praktyce nie przewidywano pobierania takiego zobowiązania w każdym przypadku.

¹⁰ Obowiązek rejestracji konsultantów (wraz z innymi osobowymi źródłami informacji SB) przewidywały Wytyczne dyrektora Biura „C” z dnia 18 listopada 1972 r. w sprawie prowadzenia rejestracji, ewidencji i opracowań analitycznych oraz sprawdzenia i udzielenia informacji” (AIPN, 0544/4, k. 8 [par. 17]).

wym i tajnych współpracowników, o ile mamy przekonanie, że mogą oni służyć pomocą w ocenie niektórych zdarzeń i faktów”¹¹.

Rolę konsultantów w „ochronie gospodarki narodowej”, będącej w gestii Departamentu V MSW i jego odpowiedników w terenie, omówił Mirosław Krzewski w artykule zamieszczonym w wydanej w 1982 r. przez ASW książce dotyczącej pracy operacyjnej SB¹². Zawarte w nim treści nie odbiegały w zasadzie od stwierdzeń instrukcji operacyjnej z 1 lutego 1970 r. i cytowanego omówienia tej instrukcji. Autor artykułu podzielił konsultantów na dwie kategorie: „ekspertów – analityków w konkretnych sprawach, które nie zawsze mogą być rozstrzygnięte w ramach sił własnych”, oraz „źródeł informacji (okresowo) w ramach posiadanych możliwości uzyskiwania interesujących Służbę Bezpieczeństwa wiadomości z racji zajmowanego stanowiska i pełnionych funkcji w poszczególnych obiektach przemysłowych”¹³.

Wstępna analiza zachowanych materiałów archiwalnych potwierdza stwierdzenia Krzewskiego nie tylko w stosunku do gospodarki narodowej. Wynika z niej, że praktyczne wykorzystanie tej kategorii informatorów SB, jakimi byli konsultanci, odbiegało od norm ustalonych przez instrukcję operacyjną i w znacznym stopniu wykonywali oni zadania przewidziane dla dwóch pozostałych kategorii osobowych źródeł informacji, tj. kontaktów operacyjnych i tajnych współpracowników.

Konsultantów wykorzystywanych do tego rodzaju zadań można podzielić na dwie zasadnicze grupy. Pierwsza z nich to osoby piastujące wysokie funkcje państwowe: dyrektorzy w instytucjach państwowych (w tym w urzędach centralnych czy wojewódzkich), członkowie kierownictwa Polskiej Akademii Nauk, rektorzy, prorektorzy, dziekani itp., którzy wyrazili zgodę na regularną współpracę z SB. W tym przypadku rejestrowanie jako konsultanta, a nie jako „zwykłego” kontaktu operacyjnego można traktować jako wyraz z jednej strony specjalnego stosunku do danej osoby przez SB, z drugiej zaś mogła to być po prostu próba zakamuflowania faktycznego werbunku osób piastujących wysokie funkcje państwowe¹⁴. Drugą grupę wśród tej części konsultantów stanowiły osoby będące w praktyce tajnymi współpracownikami SB i wykorzystywane w „codziennej” pracy operacyjnej: nie tylko przekazujące informacje lub podejmujące z inspiracji SB decyzje leżące w zakresie ich obowiązków służbowych, ale także przyjmujące do wykonania konkretne zadania poza te obowiązki wykraczające.

¹¹ *Omówienie...*, s. 82.

¹² M. Krzewski, *Rola osobowych źródeł informacji w ochronie gospodarki narodowej* [w:] *Wybrane zagadnienia z teorii i praktyki pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa*, Warszawa 1982, s. 239–263.

¹³ *Ibidem*, s. 255. Krzewski zwrócił uwagę, że ze względu na dostęp do tajnych informacji konsultantami powinni być „ludzie, których osobowość daje rękojmię rzetelnej oceny i dyskrecji w sprawach powierzonych im do wyjaśnienia”. Postulował także częstsze niż dotychczas korzystanie przez pracowników pionu V SB z ich usług.

¹⁴ Jest także bardzo prawdopodobne, że w przypadku prominentów partyjnych czy urzędników państwowych na wysokich stanowiskach ich rejestracja w charakterze konsultanta, a nie kontaktu operacyjnego wynikała z chęci ominięcia dość pracochłonnej procedury „opracowywania” kandydata na TW, co w odniesieniu do tych osób nie było konieczne.

Ten podział bywał często dość płynny. Tak było np. w przypadku konsultanta o pseudonimie „H.Ch”, pełniącego w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. wysokie funkcje w PAN¹⁵. Z akt sprawy obiektowej PAN wynika, że był on prowadzony przez Departament III MSW, ale wykonywał również incydentalnie zadania zlecone przez Departament II MSW¹⁶.

Do tej kategorii konsultantów, którzy w praktyce wykonywali zadania „typowych” TW, zaliczyć można konsultanta o pseudonimie „Historyk”, ówczesnego docenta w Instytucie Historii PAN, członka PZPR. Był on początkowo rozpracowywany w ramach SOR „Orka” przez Wydział II Departamentu III MSW, po uzyskaniu ze źródeł agenturalnych informacji o utrzymywaniu przez niego kontaktów z emigracyjnym PSL, Radiem Wolna Europa, „Kulturą” paryską i przedstawicielami prawicy ludowej w Polsce¹⁷. Po wyjaśnieniu, że podejrzenia co do jego wrogiej działalności są nieprawdziwe, został zwerbowany jako konsultant i wykorzystywany do rozpracowywania „prawicowego skrzydła” w ruchu ludowym¹⁸.

Skala korzystania z usług konsultantów przez SB nie została dotąd szczegółowo zbadana. Według danych opublikowanych przez Tadeusza Ruzikowskiego w 1980 r. konsultantami SB było 666 osób. W ciągu pięciu lat ich liczba wzrosła do 1122¹⁹. Zamieszczone przez Ruzikowskiego zestawienia z lat 1980–1989 pozwalają na zbadanie dynamiki rejestracji konsultantów w tym okresie: po chwilowym spadku w roku 1981 (co jest łatwo wytłumaczalne ówczesną sytuacją polityczną) liczba konsultantów powoli systematycznie wzrasta do roku 1983, by w 1984 r. wzrosnąć gwałtownie do 871 (z 729 – czyli o 142 osoby) i 1122 w 1985 r. (o 251 osób!)²⁰.

Nie wiemy, ilu konsultantów było zarejestrowanych w latach wcześniejszych. Można sądzić, że było to kilkaset osób. Nagły wzrost liczby konsultantów, począwszy od 1984 r., można tłumaczyć narastającym kryzysem państwa i zwiększonym zapotrzebowaniem na fachowe opinie i ekspertyzy. Proces ten wpisuje się także w ogólną tendencję do zwiększania liczebności agencji przez SB w latach osiemdziesiątych²¹.

Publikowane dwa dokumenty napisał konsultant SB o pseudonimie „MJ” na zamówienie zajmującego się m.in. nauką Wydziału III Departamentu III MSW. „MJ” można zaliczyć, zgodnie z klasyfikacją zastosowaną przez Mirosława Krzewskiego,

¹⁵ AIPN, 0236/454, t. 8, k. 67.

¹⁶ *Ibidem*.

¹⁷ SOR „Orka”. Sprawa Operacyjnego Rozpracowania „Historyka” została założona 22 IX 1972 i zakończona 9 III 1974 r. (AIPN BU, 00945/1642, k. 11).

¹⁸ Jednocześnie z zakończeniem SOR „Orka” jej figuranta zarejestrowano jako konsultanta SB (AIPN BU, 00220/1525, Notatka służbowa z dn. 31 stycznia 1974 r., k. 14). O traktowaniu go nie tylko jako źródła informacji świadczy fakt nadania mu pseudonimu, a nie oznaczenia pierwszymi literami imienia i nazwiska, jak to zwykle czyniono w przypadku kontaktów operacyjnych, służbowych i konsultantów.

¹⁹ T. Ruzikowski, *op. cit.*, s. 17.

²⁰ *Ibidem*, s. 20. Nagły wzrost liczby rejestracji konsultantów może być także związany z reorganizacją SB i podwójnym liczeniem tych samych osób w sprawozdaniach poszczególnych jednostek SB.

²¹ Według Tadeusza Ruzikowskiego liczba tajnych współpracowników wzrosła z 30 899 w 1980 r. do 79 411 w 1985 r. i ok. 98 000 w 1988 r. (*ibidem*, s. 18).

Dokumenty

do „ekspertów analityków”, których wiedza wykraczała poza możliwości własne SB. Dokumenty te pochodzą z czerwca 1978 i października 1980 r., a więc okresu w historii gospodarki PRL niezwykle istotnego. Ich autorem był pracownik naukowy Uniwersytetu Łódzkiego i (w 1980 r.) zastępca dyrektora Rządowego Centrum Obliczeniowego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów. Obie wykonane przez niego dla SB ekspertyzy stanu gospodarki PRL pisane były z pozycji profesjonalnego ekonomisty mającego dostęp do szczegółowych danych gospodarczych i obracającego się w gronie ekonomistów stanowiących fachowe zaplecze rządów Piotra Jaroszewicza, a następnie Edwarda Babiucha i Józefa Pińkowskiego.

Prezentowane dokumenty stanowią tylko część ekspertyz opracowanych przez „MJ” i pochodzą z tzw. sprawy obiektowej Polskiej Akademii Nauk o kryptonimie „Antyk”, prowadzonej przez Wydział III Departamentu III MSW. Są bardzo ciekawe, jako że dotyczą stanu gospodarki PRL pod koniec lat siedemdziesiątych i po przełomie sierpniowym 1980 r. Pierwszy dokument obrazuje stan polskiej gospodarki w połowie 1978 r., w okresie wyraźnego załamania, którego początek zaczął być widoczny w 1976 r.

Krytyczny stan polskiej gospodarki nie był wówczas tajemnicą ani dla decydentów, ani dla osób znajdujących się blisko kręgów decyzyjnych – świadczą o tym choćby *Dzienniki polityczne* Mieczysława F. Rakowskiego²². Niewątpliwie informacje „MJ” nie były nowiną również dla kierownictwa MSW, które alarmowało o pogarszającej się sytuacji w gospodarce co najmniej od 1976 r. i zdawało sobie sprawę z grożącej katastrofy²³. Dlatego można sądzić, że ekspertyzy „JM” stanowiły tylko jeden z wielu sygnałów napływających do kierownictwa MSW. Obok masy szczegółowych danych o nieprawidłowościach dawały one spójny obraz sytuacji widziany z góry. Możliwe, że one m.in. stanowiły podstawę krytycznego wystąpienia wiceministra Bogusława Stachury na naradzie kierownictwa MSW we listopadzie 1979 r. na temat sytuacji gospodarczej w Polsce²⁴.

Druga publikowana ekspertyza dotyczy sytuacji w gospodarce po sierpniu 1980 r. i zawiera oprócz oceny działań nowego kierownictwa PZPR także autorskie propozycje zmian w polityce gospodarczej PRL.

Oba te opracowania trafiły na biurka kierownictwa MSW.

W publikacji zachowano oryginalny styl i pisownię dokumentów.

²² M.F. Rakowski, *Dzienniki polityczne 1976–1978*, Warszawa 2002, s. 293, 300–305, 315, 387, 407, 416, 425, 427–428, 431, 437.

²³ Pisał o tym m.in. H. Dominiczak w książce *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990*, Warszawa 1997, s. 273–275.

²⁴ *Ibidem*, s. 274–275.

Nr 1

1978 czerwiec 29, Warszawa – Informacja konsultanta Służby Bezpieczeństwa o stanie gospodarki PRL

„Informacja” konsultanta MJ z dn. 29 VI 1978 r.,
odebrana przez ppłk. Z. Knyziaka

„Wydz. III – zwrot od Min. Stachury”

Źródło: Konsultant „MJ”
Przyjął: ppłk Z[ygmunt] Knyziak

Warszawa, dnia 29 czerwca 1978 r.

Tajne

Informacja

Istniejąca aktualnie [i] spodziewana sytuacja gospodarcza kraju napawać musi głębokim niepokojem i wymaga podjęcia energicznych przedsięwzięć zaradczych.

1. Charakterystyka stanu

Za pierwsze pięć miesięcy tempo wzrostu produkcji przemysłowej wyniosło 5,8% i było niższe o 1,1 pkt od planowanego (6,9%). W roku ubiegłym w porównywalnym czasie dynamika wzrostu wyniosła 9,0% i przekraczała o 1,7% założenia planu. W drugiej połowie ubiegłego roku nastąpiło osłabienie dynamiki do 8,3%. Realizacja planu na 1978 r. wydaje się niemożliwa.

Szczególnie duże opóźnienia występują w produkcji rynkowej, w której tempo wg planu miało wyprzedzać o 3 pkt ^bprodukcję rynkową?^b W pierwszych 5 miesiącach wartość tej produkcji wzrosła o 7,6%, tj. o 2,3 pkt wolniej niż zakładano w N[arodowym] P[lanie] S[połeczno] G[ospodarczym]. Wobec tego, że płace przekroczyły poziom przewidywany planem, a produkcja ukształtowała się poniżej założeń, ^cwzrosła luka inflacyjna o ok. 40 mld zł^c, co znajduje wyraz w wydłużających się kolejkach, niemal po wszystkim.

Wiadomo już, że plan pięcioletni¹ nie zostanie wykonany w najważniejszych dziedzinach, a więc w rolnictwie, przemyśle, służbie zdrowia, żłobkach, budownictwie mieszkaniowym i przemysłowym, handlu zagranicznym. Warty jest podkreślenia fakt, że kolejne prognozy mają coraz bardziej pesymistyczny charakter.

^{a-a} W oryginale dopisano odręcznie.

^{b-b} W oryginale fragment podkreślony odręcznie i dopisany znak zapytania.

^{c-c} W oryginale fragment podkreślony odręcznie.

¹ Realizowany w latach 1976–1980.

Dokumenty

Objawom tym (jako przyczyna, ale zarazem skutek) towarzyszy niska efektywność gospodarowania, wyrażająca się w wysokiej materiałochłonności i energochłonności produkcji (jest ona 2,5–3 razy wyższa niż w RFN, W. Brytanii, Francji i we Włoszech) i słabym wykorzystywaniu z wielkim trudem nagromadzonego aparatu wytwórczego. Aktualnie ok. 31 mld zł maszyn i urządzeń (w tym 14 mld pochodzących z krajów kapitalistycznych) nie jest zamontowanych (liczba ta stale rośnie), ok. 35 tys. stanowisk pracy nie jest obsadzonych, a pozostała część w przemyśle maszynowym pracuje z reguły na 1 zmianę.

W bieżącym roku hamowanie (administracyjne) importu jest dwukrotnie szybsze niż niewykonywanie planu eksportu. Za pierwsze 5 miesięcy niedobór importu z krajów socjalistycznych wyniósł 1,9 mld zł, z krajów kapitalistycznych 2,2 mld zł (razem 4,1), co spowodowało zmniejszenie produkcji przemysłowej (lub podmiannę gatunku na gorszy) wartości 170 mld zł. W całym roku zjawisko to przyjmie znacznie większe rozmiary (ok. 300 mld zł). Ograniczenie importu zwrótnie bardzo ujemnie wpływa na rozwój eksportu dóbr przemysłowych, co w sytuacji znacznego zadłużenia zmierza do coraz większego wywozu surowców (co znowu hamuje rozwój przemysłu) oraz towarów konsumpcyjnych, co pogarsza równowagę rynkową. Braki zaopatrzeniowe wywołują osłabienie motywacyjnej funkcji produkcji, co z kolei wpływa ujemnie na procesy innowacyjne i jakość produkcji utrudniające eksport. Koło się zamyka.

Ujemną cechą naszej gospodarki jest powolność procesów innowacyjnych. Bez zakupu licencji reprodukcja odbywa się na mało zmienionym poziomie technicznym, co prowadzi do pogłębiania luki technologicznej i tym samym trudności eksportowych.

Wreszcie kierownictwo gospodarcze utraciło kontrolę nad przebiegiem procesów inwestycyjnych. Wydłużają się cykle realizacji (rośnie zamrożenie), narasta zaangażowanie inwestycyjne. Nagminną rzeczą jest zatrzymywanie inwestycji rozpoczętych, co prowadzić musi do nieobliczalnych wręcz skutków. W krótkim okresie powoduje to konieczność zrywania kontraktów (i płacenia kar) oraz przestawiania aparatu wytwórczego, a co w długim okresie prowadzi do braku zbilansowania gospodarki narodowej. Plany rozwoju ciągle zakładają przyszłą produkcję z tych inwestycji. Zatrzymywaniu rozpoczętych inwestycji towarzyszy wprowadzanie nowych olbrzymich inwestycji, nieprzewidzianych planem pięcioletnim. W tym roku dotyczy to np. 3 kopalń węgla.

Rośnie stale zadłużenie kraju, a szczególnie pogarsza się jego struktura (zwiększa się udział odsetek).

Sytuacja wydaje się być bez wyjścia, przynajmniej nie ma realnych koncepcji. Wstępnie dyskutowane założenia na najbliższe lata przewidują w istocie spore obniżenie stopy życiowej (choć nie mówi się o tym wprost), co może nie uzyskać politycznej akceptacji ze strony społeczeństwa.

Tłumaczenie trudności warunkami obiektywnymi nie wydaje się uzasadnione. Import pasz rośnie szybciej niż spadek poplonów. Japonia, której rozwój zależy w całości od importowanych surowców, w okresie po wyższości cen na surowce i w okresie recesji gospodarczej świata zachodniego (co się u nas stale podkreśla) osiągnęła najwyższą w swej

historii nadwyżkę bilansu handlowego i płatniczego. Jakie są główne przyczyny trudnej sytuacji? Odpowiedź nie jest łatwa bez prowadzenia stałych badań nad stanem gospodarki narodowej oraz szerokiej, merytorycznej dyskusji na ten temat. Dostępne oceny mają zazwyczaj charakter odcinkowy i opierają się w dużej mierze na intuicji analityka. Tak też należy traktować i tę wypowiedź.

W dyskusjach kulturalnych przeważa pogląd, że główna przyczyna wynika z istniejącego systemu funkcjonowania gospodarki narodowej, przez który rozumie się organizację aparatu zarządzania wszystkich szczebli, system prawno-ekonomiczno-finansowy nastawiony na przedsiębiorstwa i system motywacyjny nastawiony na załogi.

Szczególnie krytycznie ocenia się organizację centralnego aparatu zarządzania, wskazuje się przy tym, że nie została ona dokonana na drodze projekcji naukowej z wykorzystaniem światowego dorobku w zakresie zarządzania, a jest wynikiem kompromisu politycznego w kraju, wskazuje się przy tym na następujące mankamenty organizacji centralnego aparatu zarządzania:

– brak jednego ośrodka dyspozycyjnego obejmującego wszystkie sfery działalności społeczno-gospodarczej, widzącego gospodarkę jako całość, mogącego zapewnić uwzględnianie kryteriów ogólnospołecznych w podstawowych decyzjach gospodarczych (a szczególnie inwestycyjnych), a nie interesów grupowych (resortowych i regionalnych) i mogącego jednocześnie przeciwstawić się w sposób skuteczny realizacji interesów partykularnych;

– nadmiernie rozbudowany funkcjonalizm na szczeblu centralnym, prowadzący do braku spójności centralnej polityki i wielotorowości zarządzania. Chodzi tu o licznosc takich ciał jak Państwowa Komisja Cen, Ministerstwo Pracy i Płacy, Urząd Gospodarki Materiałowej, Rada Rynku;

– nadmierna wysmukłość struktury organizacyjnej zarządzania. Uwaga ta dotyczy funkcji wicepremierów gospodarczych, których istnienie uniemożliwia prowadzenie spójnej polityki na szczeblu centralnym, a ponadto wzmacnia politycznie działalność poszczególnych lobby w naszym kraju². Sytuację pogarsza fakt, że ze względu na wysoką rangę polityczną niektórych wicepremierów niektóre kanały decyzyjno-informacyjne stały się, mówiąc językiem teorii zarządzania, martwymi w sensie, że nie ma kontroli, jak przepływają informacje z góry w dół i odwrotnie, a ponadto zachodzi łatwa możliwość ich selekcji z punktu widzenia interesów danego „kanału”³;

– nadmiernie rozbudowana liczba ministerstw branżowych, co dodatkowo utrudnia wprowadzenie spójności centralnej polityki gospodarczej i doprowadza do braku harmonizacji aparatu wytwórczego (powstawania wąskich gardeł) na styku resortów⁴.

² W rządzie Piotra Jaroszewicza było w 1978 r. dziewięciu wicepremierów: Longin Cegielski, Mieczysław Jagielski, Franciszek Kaim, Józef Kępa, Tadeusz Pyka, Kazimierz Secomski, Jan Szydłak, Józef Tejchma, Tadeusz Wrzaszczyk. Za sprawy gospodarcze odpowiadali: Mieczysław Jagielski, Franciszek Kaim (jednocześnie minister hutnictwa), Józef Kępa, Tadeusz Pyka, Kazimierz Secomski, Tadeusz Wrzaszczyk (jednocześnie przewodniczący Komisji Planowania przy RM).

³ Trzech wicepremierów: Mieczysław Jagielski, Józef Kępa i Jan Szydłak było członkami Biura Politycznego, a jeden – Tadeusz Wrzaszczyk zastępcą członka BP.

⁴ W rządzie Piotra Jaroszewicza było wówczas 29 ministerstw, w tym 9 zajmujących się poszczególnymi dziedzinami przemysłu (budownictwa i materiałów budowlanych, energetyki

Dokumenty

Chcę podkreślić, że zdaniem naszych najwybitniejszych specjalistów z dziedziny zarządzania bez gruntownej zmiany organizacji centralnego aparatu zarządzania nie jest możliwa żadna skuteczna poprawa systemu funkcjonowania naszej gospodarki.

Inne ważniejsze mankamenty systemu funkcjonowania wydają się być następujące:

– brak procedur planistycznych pozwalających na znajdowanie alternatywnych korzyści inwestowania. Należy to rozumieć w ten sposób, że przed decyzją o budowie np. nowej kopalni węgla powinna być przeprowadzona analiza, czy nie lepiej powyższe środki przeznaczyć na modernizację starych urządzeń do spalania węgla, modernizację trakcji parowej, produkcję materiałów izolacyjnych itp. Podobnie przed podjęciem decyzji o rozbudowie węzła kolejowego w okręgu węglowym należy rozpatrzyć, czy nie lepiej niezbędne na ten cel środki (lub ich część) przeznaczyć na urządzenia do oczyszczania węgla z kamienia. Przed decyzją o budowie nowej cementowni należy rozważyć, czy nie lepiej z punktu widzenia ilości i kosztu mieszkań środki te przeznaczyć na produkcję lekkich konstrukcji, mas izolacyjnych itp.;

– nadmierne skupienie bieżącej działalności operacyjnej na szczeblu centralnym;

– brak samodzielności operacyjnej przedsiębiorstw, krótki horyzont ich oceny (w krótkim czasie wszelkie nakłady na postęp i jakość pogarszają jedynie wyniki przedsiębiorstw), formalizacja oceny na podstawie osiągniętych wskaźników (a nie uwzględnianie działalności na rzecz przyszłości) powodują niską efektywność mikroekonomiczną, hamują decydującą o rozwoju skłonność innowacyjną przedsiębiorstw, utrudniają im wchodzenie w międzynarodowe związki korporacyjne;

– akordowy system płac nie odpowiada już osiągniętemu poziomowi sił wytwórczych w naszym kraju (trzeba pamiętać, że jest to wczesnokapitalistyczny system utrzymywany jedynie w krajach socjalistycznych);

– centralne limitowanie importu (w miejsce samospłaty) powoduje, iż przedsiębiorstwa nagminnie występują o przydziały dewiz, a ich odmowa zwalnia je z wykonania zadań (nie potrzeba wykonywać planu, wystarczy mieć odmowę). Ponadto spowodowało ono zatrzymanie najnowszej produkcji. Dalsze utrzymywanie centralnego limitowania importu doprowadzić może (a nawet chyba musi), podobnie jak tzw. bodźce ekonomiczne, do bardzo trudnej sytuacji gospodarczej.

Natomiast w zakresie polityki gospodarczej podstawowe kontrowersje budzi:

– polityka rolna, a szczególnie brak konsekwencji. Chodzi tu o następujące kwestie: rozwój gospodarstw specjalistycznych spowodował wzrost popytu na pasze importowane na skalę, która przerasta możliwości kraju (w średnich i większych gospodarstwach rolnych hodowla odbywa się głównie w oparciu o własne pasze, w tym znacznym stopniu odpadowe); zagospodarowanie wypadających drobnych gospodarstw przez kółka rolnicze i PGR jest nieefektywne i też przerasta aktualne możliwości naszego kraju; olbrzymia liczba gospodarstw tzw. chłoporobotników powoduje nieefektywne zagospodarowanie ziemi; brak gwarancji wobec dobrych rolników indywidualnych powoduje ich małą skłonność do inwestowania i podejmowania gospodarstw podupadłych;

i energii atomowej, górnictwa, przemysłu chemicznego, przemysłu lekkiego, leśnictwa i przemysłu drzewnego, przemysłu maszyn ciężkich i rolniczych, przemysłu maszynowego, przemysłu spożywczego i skupu).

– polityka inwestycyjna. Chodzi tu głównie o brak koncentracji nakładów na najnowocześniejsze gałęzie, wybitnie proeksportowo zorientowane, zapewniające pokrycie potrzeb importowych i podnoszące efektywność gospodarowania;

– polityka kadrowa i ocena kadry kierowniczej. Kadra kierownicza nie może być oceniana na podstawie osiągania bieżących wskaźników, lecz na podstawie okresowych, o charakterze kompleksowych analiz, uwzględniających zaangażowanie na rzecz przyszłości danej jednostki gospodarczej czy administracyjnej. Niemożliwość konkurencji między przedsiębiorstwami socjalistycznymi powinna być zastąpiona konkurencją między kadrą kierowniczą wszystkich szczebli. Obserwacja wskazuje ponadto, że kadra kierownicza jest nazbyt zmęczona, co wymaga bardziej aktywnej polityki kadrowej.

Na zakończenie chcę wskazać na znaczenie fachowości, kompetencji, doboru kadr w życiu gospodarczym, jaki upatrywał twórca pierwszego państwa socjalistycznego – Włodzimierz I. Lenin, przez załączenie dwóch cytatów z jego przemówień^d.

Uwagi

Ww. – samodzielny pracownik naukowy, posiada dostęp do informacji dot[yczących] realizacji programów gospodarczych oraz uczestniczy w dyskusjach wybitnych specjalistów – ekonomistów zajmujących się głównie problematyką zarządzania gospodarką narodową.

Prezentowane opinie w ekspertyzie w związku z powyższym można uznać za wiarygodne i wyważone, które jednak zostały hasłowo potraktowane.

Ekspertyza kwalifikuje się do wykorzystania służbowego. Wymieniony opracowywał w przeszłości podobne ekspertyzy, które były wykorzystywane przez kierownictwo służbowe.

St. insp. Wydz. III Dep. III MSW

(ppłk Z. Knyziak)

Informacja nie zawiera wniosków

Źródło: AIPN, 0236/454, t. 2, k. 196–201, oryginał, mps.

^d W oryginale cytatów tych nie zamieszczono

1980 październik 7, Warszawa – Ekspertyza konsultanta Służby Bezpieczeństwa o stanie gospodarki PRL

Ekspertyza konsultanta MJ dla Dep. III MSW, 7 X 1980 r.

Źródło: doc. dr []¹
Przyjął: Z. Knyziak

Warszawa, dnia 7 października 1980 r.

Tajne
Egz. nr 1

I. Zarówno referat sprawozdawczy Biura Politycznego KC PZPR, jak i uchwała plenum² opracowane są od strony merytorycznej w sposób budzący zaufanie w gronie ekonomistów. Wątpliwość wzbudza jedynie skuteczność realizacji tego lub w przyszłości dokładniej dopracowanego programu. Od wielu lat bowiem programy rozmiętały się z faktycznymi działaniami. Przykładowo w programach priorytet nadawano produkcji rynkowej, a jednocześnie od kilku lat plany obu rodzajów produkcji nie były i nie są wykonywane, natomiast plany produkcji dóbr inwestycyjnych są stale przekraczane. Dalej, za ważny czynnik rozwoju gospodarczego uznawano (i słusznie) pogłębianie integracji krajów socjalistycznych, tymczasem udział dostaw dla aktualnie realizowanych inwestycji w sferze produkcji materialnej z II obszaru płatniczego wynosi 41%, a z krajów socjalistycznych zaledwie 9%. W przemyśle elektromaszynowym ten ostatni wskaźnik wynosi około 5%.

* *Opuszczono imię i nazwisko autora opracowania.*

¹ Współpraca z SB w charakterze konsultanta miała z natury charakter tajny. Ujawnienie w tym dokumencie danych osobowych konsultanta było spowodowane – jak można sądzić – chęcią wzmocnienia przez kierownictwo Departamentu III MSW wagi propozycji i ocen wynikających z jego pozycji zawodowej.

² Chodzi o VI Plenum KC PZPR, które odbyło się w 5–6 IX i 4–5 X 1980 r. W trakcie pierwszej części obrad plenum podjęło decyzję o zwolnieniu Edwarda Gierka ze stanowiska I sekretarza KC i powołało na nie Stanisława Kanię. W drugiej części plenum nowy I sekretarz KC wygłosił programowy referat Biura Politycznego KC. Plenum oprócz licznych zmian personalnych w kierownictwie PZPR podjęło uchwałę, w której m.in. zapowiedziano zwołanie IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR, potwierdzono wolę realizacji porozumień zawartych w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu, zobowiązano rząd do zmian w strukturze produkcji i handlu zagranicznym w celu poprawy zaopatrzenia w żywność, zapowiedziano wprowadzenie reglamentacji mięsa i jego przetworów, obniżenie nakładów inwestycyjnych i zmianę ich struktury na rzecz przemysłu produkującego na zaopatrzenie rynku wewnętrznego i na eksport. Zapowiedziano także preferencje dla przemysłu produkującego na rzecz wsi i rolnictwa oraz nadrobienie opóźnień w budownictwie. Stwierdzono, że niezbędne jest „wprowadzenie kompleksowej reformy gospodarczej”, w ramach której miano zwiększyć udział samorządu robotniczego i rad narodowych w zarządzaniu gospodarką (por. „Nowe Drogi” 1980, nr 10–11, s. 9–36).

Twierdzą, że nie ma możliwości zrealizowania najlepszego programu gospodarczego bez spełnienia czterech warunków (oprócz warunków politycznych, o których mowa w materiałach VI Plenum)³.

1. Likwidacja wielu autonomicznych ośrodków decyzyjnych na szczeblu centralnym (i wojewódzkim), doprowadzenie do zwartości polityki gospodarczej na tym szczeblu, koncentracja szczebla centralnego na formułowaniu celów społeczno-gospodarczego rozwoju kraju oraz na opracowaniu skutecznych i ekonomicznie efektywnych strategii ich osiągnięcia (łącznie z prowadzeniem polityki międzynarodowej łagodzącej uwarunkowania wewnętrzne).

2. Zmianie organizacji aparatu zarządzania gospodarką, polegającej na redukcji szczebli pośrednich, w szczególności chodzi o zmniejszenie liczby ministerstw połączone z wyraźną redukcją zatrudnienia i rozwiązywanie większości zjednoczeń, a szczególnie w przemysłach przetwórczych.

3. Nadanie przedsiębiorstwom statusu samodzielnych organizacji gospodarczych pracujących na pełnym rozrachunku gospodarczym, a więc pracujących na własne ryzyko finansowe i odpowiedzialność za samodzielne podejmowanie decyzji.

4. Istotne umocnienie wszelkich form samorządu, a więc samorządu robotniczego w przedsiębiorstwach, samorządności ruchu spółdzielczego, samorządności chłopskiej itp.

Opracowanie takiego systemu wymaga czasu i dlatego potrzebne są częściowe, doraźne przedsięwzięcia systemowe, których celem jest polityczna neutralizacja ruchu związkowego. ^bJest to nie tylko konieczne, ale możliwe przez rozwinięcie własności grupowej, a szczególnie przez włączenie związków zawodowych do tworzenia wewnętrznych taryfikatorów i siatek płac i wycofanie się państwa z tej działalności.

Innymi słowy, jest nakazem chwili wycofanie się państwa z roli pracodawcy (zawsze i wszędzie pretensje są do pracodawcy). Trzeba odwrócić sytuację i państwo powinno podjąć ostrą krytykę przedsiębiorstw, samorządów robotniczych i [związków] zawodowych za brak troski o losy załóg pracowniczych (szczegóły projektu takiego systemu mogą dostarczyć)^b.

II. Ostatnia teza referatu Biura Politycznego głosi, że „będziemy rozwijać na zasadach pokojowego współistnienia współpracę z krajami kapitalistycznymi”. Jest to nazbyt pasywna polityka międzynarodowa, jeśli zważyć nasze zadłużenia. Światu potrzebna jest Polska prowadząca aktywną politykę na rzecz zbudowania pokoju, odprężenia i normalizacji stosunków między Wschodem a Zachodem. Takie sformułowanie sprzyjać będzie polityce gospodarczej. Jest ono potrzebne, gdyż Zachód obawia się, że nasze kierownictwo zajmie się jedynie sprawami wewnętrznymi (jak to zrobili Węgrzy).

^{b-b} *W oryginalnym fragmencie podkreślony odręcznie.*

³ W uchwale VI Plenum zapowiedziano, oprócz woli realizacji porozumień z Gdańską, Szczecińską i Jastrzębską, także rozliczenie nadużyć minionej epoki, „doskonalenie wszystkich instytucji i form demokracji socjalistycznej”, doskonalenie „prawnoinstytucjonalnego modelu rad narodowych”, opowiedziano się również za „odnową ruchu związkowego” i rozwojem jego samorządności, pogłębieniem „demokracji życia wewnątrzpartyjnego” i zapewnieniem rzeczywistego wpływu członków partii na decyzje jej władz (*ibidem*, s. 34–36).

Dokumenty

Zaściankowość jest aktualnie najważniejszym „zarzutem” Zachodu wobec nowego kierownictwa, a szczególnie I sekr[etarza] KC PZPR tow[arzysza] S[tanisława] Kani⁶.

III. Koncepcje ponownego zbliżenia gospodarczego z Izraelem muszą być rozpatrzone bardzo uważnie, jako konkurencyjne dla koncepcji zbliżenia się z krajami arabskimi. Należy rozważyć możliwość realizacji koncepcji pogłębionej współpracy z Irakiem lub z Iranem. Zasadza się ona na trzech przesłankach:

1) Oba kraje zakończą wojnę wówczas, gdy zniszczą sobie rafinerie (są już bliscy celu);

2) Z moich badań wynika, że zatrzymanie inwestycji w Polsce zwolni duży nowoczesny potencjał produkcyjny przedsiębiorstw budowlano-montażowych, który może być eksportowany do jednego z tych krajów.

3) Polska rafineria w Gdańsku pracuje „symbolicznie” z braku ropy naftowej.

Import ropy za świadczenie usług budowlano-montażowych pozwoli na jej przeród i eksport do Europy Zachodniej na wielką skalę. Przy dobrym opracowaniu tego przedsięwzięcia może ono stać się jednym z głównych źródeł dewiz. Trzeba je zrealizować natychmiast i na dużą skalę.

I. Inne przedsięwzięcia doraźne zmierzające do poprawy warunków bytu ludności:

1) wprowadzić stopniowo wolne soboty z częściowym wydłużeniem dnia pracy oraz ułatwić nabywanie ogródków działkowych;

2) sytuację w szpitalach można częściowo poprawić na drodze organizacyjnej przez wprowadzenie badań przed przyjęciem i zniesienie limitu wydatków na jeden dzień pobytu chorego;

3) budynki pochodzące ze zmniejszenia administracji i zbytecznych placówek przeznaczyć na przedszkola, uczelnie, akademiki, domy opieki społecznej, szpitale, sklepy, hotele, a część (jeśli to opłacalne) adaptować na mieszkania rotacyjne dla młodych małżeństw. Jest to duża rezerwa. Ponadto jest to gwarancja, że administracja nie będzie się rozwijać.

V. Z moich wyliczeń komputerowych pochodzących z nowego systemu inwestycyjnego INKOM wynika, że około 43% (wartościowo) kontynuowanych inwestycji w sferze produkcji materialnej dostarczy aż 70% całości produkcji rynkowej i ponad 80% całości eksportu do II obszaru płatniczego. Są one tak poważnie zaawansowane, że w latach 1981–1985 wymagają zaledwie 29% całości nakładów. Innymi słowy, jeśli zatrzyma się te inwestycje, których nakłady w latach 1981–[19]85 wynoszą 71% całości nakładów, to i tak otrzyma się 70% całości produkcji rynkowej i 80% produkcji na eksport do II obszaru płatniczego.

Wynika z tego, jak olbrzymie rezerwy tkwią w uporządkowaniu inwestycji.

Opracowałem zbiór inwestycji, o wartości 927 mld zł, które w pierwszej kolejności powinny być wstrzymane.

⁶ *Obok odręczny dopisek* Ale jeszcze dziwniejszym by było zajęcie się teraz problematyką międzynarodową.

Omówienie:

Doc. dr J.M. []^d wielokrotnie wykonywał ekspertyzy z problematyki społeczno-
-ekonomicznej. Były one oceniane jako interesujące i z perspektywy czasu można
stwierdzić, że przewidywania zostały potwierdzone współczesną sytuacją społeczno-
ekonomiczną.

Również i ten materiał kwalifikuje się do wykorzystania oraz rozważenia celowo-
ści wykorzystania zgromadzonych materiałów, dotyczących planu rewizji inwestycji
w Polsce.

Inspektor Wydziału III Dep. III MSW

Ppłk Z. Knyziak

M. []^e jest prac[ownikiem] naukowym Uniw[ersytetu] Łódzkiego oraz z-cą dyrek-
tora Rządowego Centrum Obliczeniowego przy Komisji Planowania. Proponuję, aby
opracował sugerowany projekt systemu oraz przekazał nam materiały dot[yczące]
spraw inwestycji.

^fKwiatk.

08 X [19]80^f

Odb[ito] w 2 egz.

Źródło: AIPN, 0236/454, t. 3, k. 16-19, oryginał, mps.

^d *Opuszczono imię i nazwisko konsultanta.*

^e *Opuszczono nazwisko konsultanta wymienione w dokumencie.*

^f *W oryginale fragment dopisany odręcznie przez plk. Andrzeja Kwiatkowskiego.*

Adam Dziuba

Inspektorat Ochrony Przemysłu a polityka UB wobec górnictwa w 1949 r.

W latach 1947–1949 polska gospodarka realizowała trzyletni plan odbudowy kraju. Jego ambitne założenia zakładały wyrównanie, a w niektórych dziedzinach przekroczenie wskaźników gospodarczych z lat poprzedzających wybuch II wojny światowej. Wykonanie planu w decydującym stopniu zależało od kopalń i hut województwa śląskiego. Szczególną uwagę poświęcono górnictwu – kluczowej gałęzi gospodarki, dostarczającej surowca energetycznego, warunkującego produkcję przemysłową i sprostanie zobowiązaniom eksportowym. Koordynacją wspierającego górnictwo przemysłu i planowych działań rejonowych zjednoczeń wydobywczych, obejmujących całość terytorium państwa polskiego w jego powojennych granicach, zajmował się Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego, powstały 24 lutego 1945 r. w Ministerstwie Przemysłu. W praktyce CZPW wykroczył poza przewidziane dla niego funkcje kontrolne i nadzorujące – stał się organizatorem działań górnictwa węglowego i jednostką kierującą zarówno zjednoczeniami rejonowymi, jak i zjednoczeniami pomocniczymi, a także centralami obsługującymi wydobywanie węgla¹.

Zajmujący się przemysłem Departament IV Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego rozpoczął rozbudowę swej sieci informacyjnej w gospodarce dopiero u schyłku 1948 r., wraz z określeniem głównych kierunków działań aparatu bezpieczeństwa przez kierownictwo resortu. Na odprawie w MBP 22 grudnia 1948 r., przeprowadzonej tuż po Kongresie Zjednoczeniowym PPR i PPS (a jednocześnie I Zjeździe PZPR), wystąpił minister Stanisław Radkiewicz, który przestrzegł zebra-

¹ J. Jaros, *Historia górnictwa węglowego w Polsce Ludowej (1945–1970)*, Warszawa–Kraków 1973, s. 31. Proces przejmowania górnictwa węglowego przez CZPW został zakończony pod koniec 1945 r. Wykształciły się też formy organizacyjne, które w następnych latach poddano jedynie niewielkim modyfikacjom. Według stanu z 31 XII 1945 r. CZPW podlegało: 11 rejonowych zjednoczeń przemysłu węglowego (Krakowskie, Dąbrowskie, Katowickie, Chorzowskie, Rudzkie, Bytomskie, Zabrskie, Gliwickie, Rybnickie, Mikołowskie i Dolnośląskie) z 81 kopalniami węgla kamiennego, 12 koksowni, 3 pralalnie, 6 brykietowni, 37 elektrowni, 4 zakłady wodociągowe, cegielnie, tartaki, majątki rolne i inne zakłady przemysłowe, Zjednoczenie Przemysłu Węgla Brunatnego, 3 zjednoczenia pomocnicze (Zjednoczenie Przedsiębiorstw Wiertniczo-Górnicznych, Zjednoczenie Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego, Zjednoczenie Biur Projektowo-Montażowych) z 28 zakładami produkcyjnymi, 4 okręgowe stacje ratownictwa górniczego, 4 centrale (Centrala Apropowizacji Przemysłu Węglowego, Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego, Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Węglowego, Centrala Dostaw Drzewnych Przemysłu Węglowego) i Instytut Naukowo-Badawczy (*ibidem*, s. 37).

nych, że należy oczekiwać „aktywizacji elementów reakcyjnych”, przede wszystkim w przemyśle i rolnictwie. Podkreślił, że działalność podziemia antypaństwowego nie zawsze będzie się przejawiać w formie wystąpień zbrojnych i nie od razu się ujawni. Stwierdził, że opozycja polityczna uaktywni się w gospodarce, tym bardziej że – w jego opinii – wzrosła już liczba aktów sabotażu w przemyśle i będą one nabierać coraz bardziej politycznego charakteru². Zgodnie z tymi tezami rok 1949 przyniósł intensyfikację działań aparatu represji i wzmożenie totalitarnych tendencji w obozie władzy. Nasiliły się masowe werbunki tajnych współpracowników – zwłaszcza w Departamencie IV i jednostkach mu podległych. Rozbudowywano też struktury UB na wsi³.

Sprawozdanie Inspektoratu Ochrony Przemysłu przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Węglowego z 25 sierpnia 1949 r. dokumentuje rozwój procesu, którego kulminacją stała się kilkuletnia omnipotencja aparatu bezpieczeństwa w przemyśle i gospodarce Polski. Agentura UB była wprawdzie w zakładach przemysłowych przed 1949 r. stale obecna, ale częścią zadań związanych z inwigilacją gospodarki zajmowały się mające społeczny charakter tzw. trójki antysabotażowe oraz nie w pełni profesjonalne – z punktu widzenia UB – struktury ochrony przemysłu zorganizowane przez kierujące nim instytucje, wśród nich CZPW.

Tendencja do zacieśnienia kontroli robotników, dyrekcji poszczególnych zakładów oraz kierownictw zjednoczeń przemysłowych występowała już od 1947 r. W województwie śląskim inicjatywa należała do PPR. W czasie III Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej za jedno z istotnych zadań uznano objęcie przedsiębiorstw siatką donosicieli, przez zorganizowanie „trójek antysabotażowych” w poszczególnych zakładach pracy i komitetach miejskich oraz powiatowych PPR. Podczas dyskusji w drugim dniu konferencji szef WUBP (później dyrektor Departamentu IV MBP) Józef Kratko wzywał sekretarzy PPR wszystkich szczebli do tworzenia partyjnych grup antysabotażowych, tłumacząc, że na razie aparat bezpieczeństwa jeszcze nie jest w stanie prawidłowo klasyfikować wszystkich przypadków awarii w zakładach pracy i w ustalaniu ich przyczyn oraz sprawców liczy na pomoc „czynnika partyjnego”⁴.

² Protokół odprawy odbytej dnia 22 grudnia 1948 r. [w:] *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956. Taktyka, strategia, metody*, cz. 2: *Lata 1948–1949*, red. A. Paczkowski, Warszawa 1996, s. 5, 107–108.

³ A. Paczkowski, *Wstęp* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956...*, s. 10–11. Cały pion „ochrony gospodarki” po znacznej redukcji sieci informacyjnej w październiku 1948 r. miał 6500 zarejestrowanych informatorów, natomiast w grudniu 1949 r. było ich już 12 500 (*ibidem*).

⁴ AP Kat, KW PPR Kat, sygn. KW PPR Kat 3, Wystąpienie Józefa Kratki, szefa WUBP Katowice, na III Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej PPR w Katowicach w dniu 21 IV 1947 r., k. 34–36. Kratko stwierdził m.in.: „myśmy [chodzi zapewne o egzekutywę KW PPR w Katowicach] uchwalili i rozkazali utworzenie tych trójek [antysabotażowych] we wszystkich kołach fabrycznych i zakładowych, lecz trójek nie ma. Sekretarze też nie zawsze potrafią naświetlić wypadek, a przecież jeśli jest kilkunastu towarzyszy na danej kopalni czy zakładzie pracy, to towarzysze ci powinni się starać wykryć przyczyny powstania tego czy innego wypadku, pokierować pracą tych, którzy nie potrafią tego uczynić”. Henryk Rechowicz, historyk-„utrwalacz”, pisał, że rezolucja o zorganizowaniu „trójek antysabotażowych” została przyjęta w czasie obrad III Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej (H. Rechowicz, *Polska Partia Robotnicza w województwie śląsko-dąbrowskim*, Katowice 1974, s. 220), lecz w zachowanych dokumentach konferencji brak zarówno rezolucji, jak i wzmianki, że w czasie obrad omawiano jej tekst. Ze słów Kratki wynika natomiast, że inicjatywa powołania grup antydywersyjnych w zakładach pracy pojawiła się już wcześniej.

Intensyfikacji tzw. kontroli społecznej w zakładach przemysłowych towarzyszyło tworzenie etatowych instytucji zajmujących się przeciwdziałaniem próbom sabotażu⁵ i zwalczających „szkodnictwo gospodarcze”. Od jesieni 1947 r. w kluczowych jednostkach gospodarczych województwa śląskiego organizowano referaty ochrony przemysłu (ROP), wpasowując je w schemat sieci podległości poszczególnych zakładów pracy zjednoczeniom i zrzeszeniom przemysłowym. W pierwszym okresie działalności – do połowy 1949 r. – ROP podlegały władzom zjednoczeń i zrzeszeń, w ramach których funkcjonowały inwigilowane przez nie zakłady, wykonując jednocześnie dyspozycje Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach i jednostek organizacyjnych UB niższego szczebla⁶.

CZPW, zawiadujący istotnym segmentem gospodarki kraju, dysponował strukturą własnych ROP, podlegających – za pośrednictwem wydziałów ochrony zorganizowanych przy poszczególnych zjednoczeniach – powstałemu jesienią 1947 r. kierownictwu Inspektoratu Ochrony Przemysłu (IOP) przy CZPW. Wcześniej, w sposób ograniczony, zadania związane z walką z sabotażem wykonywała Straż Przemysłowa (SP). W ramach Komendy Głównej SP przy CZPW do jesieni 1946 r. istniał nawet specjalny Wydział Śledczy, zajmujący się badaniem przypadków kradzieży i dewastacji sprzętu w zakładach przemysłowych – zlikwidowano go na mocy zarządzenia CZPW nr 153/46 z 24 września 1946 r. Utworzony na podstawie zarządzenia CZPW nr 145/47 z 11 października 1947 r. IOP podlegał bezpośrednio generalnemu dyrektorowi zrzeszenia, co regulowały zarządzenia 50/48 i 74/48, ustalające strukturę CZPW i zakres czynności poszczególnych komórek. Inspektoratowi i jego jednostkom terenowym powierzono walkę ze „szkodnictwem gospodarczym”⁷.

⁵ Należy podkreślić, że istnienie sabotażu w przemyśle stało się aksjomatem, do którego chętnie odwoływały się organy bezpieczeństwa, władze administracyjne, a także propaganda, tłumacząc różnego rodzaju awarie i przestoje w zakładach pracy. Sabotaż niewątpliwie istniał, był jednak trudno uchwytny i na pewno nie występował w takiej skali, jaką przypisywały mu władze. Symptomatyczne jest stwierdzenie autora referatu na temat działań aparatu bezpieczeństwa w gospodarce, przedstawionego w katowickim WUBP w 1953 r., że wśród prawie 500 aresztowanych w zakładach przemysłowych województwa katowickiego w ciągu pierwszych dziewięciu miesięcy 1952 r. „nie ujawniono ani jednego wypadku świadomej dywersji czy świadomego sabotażu” (AIPN Ka, WUSW Katowice, 0103/29, t. 1, Referaty i tezy kierownictwa. Lata od 1951 do 1954 [d. sygn. 45/K], Referat datowany, 1953, Zadania aparatu bezpieczeństwa woj. katowickiego w walce z sabotażowo-dywersyjnymi agenturami w gospodarce narodowej, k. 34).

⁶ A. Dziuba, A. Drozdowski, *Walka aparatu bezpieczeństwa ze zjawiskiem sabotażu przemysłowego w województwie śląskim w 1949 r. (casus Marii Kandy)*, „Studia Śląskie”, t. 65 (w druku).

⁷ J. Jaros, *Wstęp do Inwentarza Zespołu Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego w Katowicach z lat 1945–1950*, Katowice 1967, s. 12–14. Ostatni, powstały w 1949 r. schemat organizacyjny CZPW wprowadzono w życie zarządzeniami 94/49 z 26 IV 1949 i 151/49 z 28 VII 1949 r. IOPW (używający symbolu GO) w tej strukturze nadal podlegał stojącemu na czele zjednoczenia generalnemu dyrektorowi, wraz z sekretariatem naczelnego dyrektora, Radą Techniczno-Gospodarczą, Naczelny Inspektorat Kontroli i Działem Personalnym (*ibidem*, s. 18). Warto dodać, że w liczącym kilka tysięcy pozycji inwentarzu akt CZPW nie zachowała się żadna jednostka aktowa wytworzona przez IOP i podległe mu ROP. Prawdopodobnie wszystkie przekazano do archiwów UB i wraz z nimi ostatecznie trafiły do archiwum Oddziału IPN w Katowicach.

Zwalczanie aktów uważanych za przejawy „szkodnictwa” i sabotażu przemysłowego powierzono na ogół ludziom o niewielkich kwalifikacjach merytorycznych z dziedziny, którą mieli nadzorować, do tego nieposiadających często elementarnej wiedzy o pracy wywiadowczej i operacyjnej. Nie sprecyzowano również dostatecznie ich zadań, a doraźna pomoc aparatu bezpieczeństwa okazywała się niewystarczająca. Według autora jednego ze sprawozdań Wydziału Ochrony Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego (WO BZPW) przepisy instrukcji nierzadko były rozumiane niezgodnie z intencją ich twórców, czego przyczyną było głównie to, że część pracowników ROP podległych WO BZPW charakteryzowała się ograniczonym poziomem umysłowym.

Pszczególnie referaty ochrony koncentrowały się na budowie siatki informacyjnej i zbieraniu materiałów kompromitujących na pracowników już rozpoznanych jako potencjalnie wrocy wobec państwowości polskiej i ustroju komunistycznego. Pracownicy ROP podległych WO BZPW uskarżali się na słabą współpracę z organami bezpieczeństwa państwa, które niedostatecznie kontrolowały ich działania, nie wykorzystywały też w sposób właściwy zebranych przez ROP materiałów. Dyrekcji wielu kopalń zarzucano niechęć do współpracy z referatami ochrony. Wnioski referentów znajdowały pozytywny oddźwięk u zwyczajnych robotników, jednak w przypadku przedstawicieli dozoru czy wyższych urzędników pisma ROP odnosiły znikomy skutek. Dlatego WO BZPW wnioskował o zmianę metody działania – ponieważ propozycje i perswazyje okazywały się niedostateczne, postulowano wykorzystywanie przymusu administracyjnego⁸.

Praktyczną stronę działania ROP przedstawiono w sprawozdaniu z kopalni „Bielszowice” w Bielszowicach (ob. Ruda Śląska), funkcjonującej w ramach Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. W sierpniu 1949 r. referat składał się z kierownika i jednego pracownika. Miał do dyspozycji siatkę donosicieli – kontaktów poufnych – liczącą 47 osób (na 2420 członków załogi), rekrutujących się głównie spośród członków PZPR. Odrębną strukturę informacyjną miał rezydujący w tej kopalni funkcjonariusz UB. Według kierownika ROP najistotniejsze było gromadzenie doniesień informatorów i opracowywanie ich: „Kontakt poufny ma za zadanie donosić do RO wszystkie swoje spostrzeżenia, jak powstanie awarii, wypowiedzi ludzi itp. Na podstawie tych doniesień po przeprowadzeniu analizy robi się notatki do UB, na te, które wymagają zarządzeń dyrektora, sporządza się notatki do niego pisemnie lub przeprowadza się rozmowy [...] inne załatwia RO pośrednio lub bezpośrednio z dozorem lub z kierownictwem zakładu”⁹. Warto zaznaczyć, że wartość donosicieli rekrutujących się spośród członków PZPR była problematyczna. Jak zaznaczono w sprawozdaniu ROP kopalni „Rozbark” w Bytomiu z BZPW, datowanym na 26 sierpnia 1949 r., „siatka ta była mało wartościowa, gdyż składała się z ludzi w większej części partyjnych, którzy nie mogli rozpracowywać wrogiego elementu na kopalni, gdyż w tych środowiskach nie mieli zaufania”¹⁰.

⁸ AIPN Ka, WUSW Katowice, 0103/39, t. 1, Sprawozdania Ref[eratu] Ochr[ony] Woj[ewództwa] Katowice 1947–1949, Sprawozdanie z pracy i niedociągnięć referatów ochrony, 26 VIII 1949 r., Pismo Wydziału Ochrony Bytomskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, k. 15–16.

⁹ *Ibidem*, Sprawozdanie RO kop[alni] „Bielszowice”, 26 VIII 1949 r., k. 95.

¹⁰ *Ibidem*, Uwagi RO kop[alni] „Rozbark”, 26 VIII 1949 r., k. 96.

W kopalni „Centrum”, również z BZPW, istotnym problemem był brak kwalifikacji osób zatrudnionych w ROP. Znalazło się w nim trzech pracowników, słabo orientujących się w pracy operacyjnej i wywiadowczej. Jeden z referentów był dobrym mechanikiem, lecz nie znał się na specyfice pracy ROP, drugiego zwierzchnik ocenił jako pilnego, lecz mało pojętego „w pracy biurowej”. Sam kierownik ROP również miał niewielkie pojęcie o zasadach działań operacyjnych, a swoje zadania postrzegał w kategoriach pracy biurowej. Kierowana przez niego komórka zajmowała się głównie segregacją wpływających donosów. Spośród 81 otrzymanych w kwietniu 1948 r. doniesień 53 skierowano do UB, 4 do MO, 12 do WO BZPW, 13 do dyrekcji kopalni, a jedno uznano za nieistotne. W sieci informacyjnej znajdowało się wówczas sześciu informatorów, w tym dwóch przekazanych przez UB. Nie układała się współpraca z „trójkami antysabotażowymi”, zakładową organizacją PPR i dyrekcją kopalni¹¹.

Referaty ochrony istniały oczywiście nie tylko w przemyśle węglowym. Nie wszystkie wykazywały też indolencję tak jak ROP w kopalni „Centrum”. ROP w hucie „Pokój” w Chorzowie powstał, podobnie jak IOP przy CZPW, we wrześniu 1947 r. Komórka liczyła trzech pracowników. W działalności nie kierowali się oni pisemnymi instrukcjami, lecz polegali na własnym wyczuciu sytuacji i oczekiwaniach zwierzchników. Wykonywali zalecenia funkcjonariuszy UB, którzy przekazali im 46 informatorów, przeważnie ludzi obciążonych podpisaniem w czasie II wojny światowej niemieckiej listy narodowościowej. Poza tą grupą donosicieli ROP dysponował też tzw. siatką luźną, zwerbowaną już we własnym zakresie, liczącą 148 osób. W pewnej części byli to pracownicy średniego dozoru technicznego, informujący o rzeczywistych przyczynach awarii, przypadkach kradzieży, marnotrawstwa i aktach „wrogiej propagandy”. Członkowie „luźnej siatki” najprawdopodobniej nie byli związani ze swoimi mocodawcami z ROP pisemnymi zobowiązaniami do współpracy i kontaktowano się z nimi w sposób niesformalizowany. Oprócz nich istniała sieć stałych informatorów, od których odebrano zobowiązania do współpracy, liczącą 26 osób (w tym 20 przekazanych przez UB). Pracownicy ROP huty „Pokój” narzekali na brak jasnych przepisów i trudności w porozumiewaniu się z dyrekcją zakładu oraz miejscową komórką PZPR¹².

Nieuregulowaną przepisami działalność i niejasne zasady podległości ROP przełożonym z jednostek gospodarki (z jednoczesną nadrzędnością wobec nich aparatu bezpieczeństwa) unormowano 21 sierpnia 1949 r. Z tą datą dyrektor Departamentu IV MBP płk Kratko¹³ wydał instrukcję określającą zakres i kompetencje referatów ochro-

¹¹ *Ibidem*, Sprawozdanie miesięczne ROP kopalni „Centrum” z 22 IV 1948 r., k. 47–48. Jeden z członków PPR, kierownik kopalnianej straży pożarnej, przestrzegał swoich podwładnych przed współpracą z ROP, uważał, że instytucja ta sprowadza na ludzi nieszczęścia i kłopoty, w związku z czym on nie chciał mieć z nią nic wspólnego (*ibidem*).

¹² *Ibidem*, Sprawozdanie z działalności ROP huty „Pokój”, 26 VIII 1949, k. 91–93.

¹³ Płk Józef Kratko przed objęciem funkcji dyrektora Departamentu IV MBP był komendantem Milicji Obywatelskiej w województwie śląskim, a od 20 VII 1946 do 7 VI 1947 r. szefem Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa w Katowicach. Należy przypuszczać, że problemy przemysłu nie były mu obce (W. Dubiański, A. Dziurok, *Kadra kierownicza urzędów bezpieczeństwa w województwie śląskim w latach 1945–1946* [w:] „Zwyczajny” resort. *Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2005, s. 139, 161).

ny. Stwierdzono w niej, że celem ROP jest ochrona obiektów przemysłowych przed „wrogą i szkodliwą działalnością”. Zadania te należało wykonać poprzez rozpoznanie, zewidencjonowanie potencjalnie „wrogiego środowiska” i spenetrowanie go za pomocą agentury. Pracownicy ROP mogli wpływać na politykę personalną macierzystych zakładów, przynajmniej w zakresie eliminowania ze składu załogi „elementów wrogich i niepewnych politycznie”. Zlecono im też zapobieganie ewentualnym strajkom. Mieli to robić poprzez badanie poglądów pracowników, rozładowywanie wrogich nastrojów, prowadzenie rozmów ostrzegawczych z przywódcami robotniczych protestów. Do ich zadań należało również ustalanie przyczyn awarii urządzeń technicznych. By sprostać tym oczekiwaniom, musieli rozbudowywać sieć informacyjną. Pracownicy ROP, uznani za funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, zostali faktycznie uniezależnieni od dyrektorów zakładów, w których działali. Uzyskali zezwolenie na pracę operacyjną i śledczą, aresztowania, wgląd do dokumentacji, swobodę poruszania się po zakładzie, możliwość nadzorowania pracy straży przemysłowej i zakładowej straży pożarnej¹⁴.

Przejęcie całkowitej kontroli nad ROP przez aparat bezpieczeństwa nastąpiło w momencie, gdy przemysł w województwie śląskim znalazł się w trudnej sytuacji, wywołanej przeciążeniem maszyn i ludzi. W tej sytuacji oczekiwano od pracowników referatów ochrony zahamowania niepokojących tendencji w przemyśle: fali awarii, oporu części załóg i nierealizowania norm produkcyjnych. Było to konieczne tym bardziej, że w dniu komunistycznego święta narodowego – 22 lipca 1949 r. – zapaliły się pokłady trzech kopalni: „Rokitnica”, „Mysłowice” i „Bobrek”. Trudno było uwierzyć w zbieg przypadków, okoliczności wskazywały na akt dywersji. W województwie śląskim w związku z podejrzeniami o udział w akcjach sabotażowych aresztowano wówczas 93 osoby¹⁵. Przyczyny pożarów miały wyjaśnić specjalne grupy operacyjne aparatu bezpieczeństwa¹⁶.

Przedstawione dalej sprawozdanie IOP powstało po upływie miesiąca od serii pożarów w kopalniach i kilka dni po wydaniu przez dyrektora Departamentu IV MBP instrukcji regulującej zasady funkcjonowania ROP. Dokument wyróżnia profesjonalizm autora, niepoprzestającego na omówieniu nastrojów wśród pracowników CZPW i działalności ROP. Z dużą fachowością przedstawiono w nim kompleks okoliczności, które mogły spowodować niezrealizowanie norm wydobywania węgla. Autor bezstronnie zanalizował przyczyny niewykonywania planów, bynajmniej nie przypisując ich

¹⁴ Zakres pracy i kompetencje referatów ochrony, Warszawa, 21 VIII 1951 r., *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956...*, s. 22–26.

¹⁵ 1949 sierpień 2, Warszawa – Biuletyn dzienny Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego nr 173 (333), *Biuletyny dzienne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego*, wybór i oprac. Ł. Kamiński, Warszawa 2004, s. 339.

¹⁶ A. Dziurok, *Problemy narodowościowe w województwie śląskim i sposoby ich rozwiązania* [w:] *Województwo śląskie 1945–1950. Zarys dziejów politycznych*, red. A. Dziurok, R. Kaczmarek (w druku). W ramach kampanii aparatu bezpieczeństwa przeciwko domniemanym sabotażystom w przemyśle górnośląskim zorganizowano kilka pokazowych procesów, w czasie których ukazano skuteczność UB w tropieniu sabotażystów, „demaskując” przy tym ich powiązania, jako śląskich autochtonów, z Niemcami. Wysokie wyroki (orzeczono nawet i wykonano kary śmierci) w nagłośnionych przez prasę rozprawach sądowych miały mieć niewątpliwie charakter odstrasżający (A. Dziuba, A. Drozdowski, *op. cit.*).

Dokumenty

głównie aktom dywersji czy sabotażowi. Omówił kilka kategorii czynników hamujących produkcję: niskie kwalifikacje pracowników, niedostateczny poziom zatrudnienia, problemy techniczne w eksploatacji węgla, braki w zaopatrzeniu, zagadnienia inwestycyjne. Zrelacjonował również nastawienie załóg zakładów CZPW do aktualnych problemów politycznych.

Szczególnie interesująca jest próba scharakteryzowania przez zwierzchnika ROP nastrojów i problemów nurtujących załogi górnicze na podstawie raportów podległych jednostek i donosów informatorów. Wobec braku w ustroju totalitarnym instytucji zajmujących się rzetelnym badaniem opinii publicznej i kreowania przez związaną z nim propagandę alternatywnej rzeczywistości przekazane przez informatorów i zebrane w IOP głosy pracowników górnictwa są wyjątkowo istotne dla poznania ówczesnej sytuacji w tej dziedzinie gospodarki. Sprawozdanie IOP zamyka opis procesu przejmowania przez UB poszczególnych ROP – zatwierdzanie pracowników, przysyłanie nowych funkcjonariuszy. Warto zwrócić uwagę, że autor sprawozdania nie zawahał się wytknąć niektórym osobom zatrudnionym w referatach ochrony niskiego poziomu intelektualnego.

Drugi z przedstawianych dokumentów – sprawozdanie ROP kopalni „Zabrze-Wschód” – znacznie bardziej lakoniczny, napisany został prostym językiem, nasyconym błędami ortograficznymi i stylistycznymi, co potwierdza tezę autora sprawozdania IOP o niskim poziomie wykształcenia pracowników referatów ochrony. Dokument ten obrazuje codzienną pracę referatu, polegającą m.in. na spotkaniach z informatorami i gromadzeniu doniesień. Uwagę zwraca jakość siatki agenturalnej, składającej się w pewnej części z pracowników dozoru technicznego kopalni. Nieznany autor sprawozdania skrytykował zasadę podwójnej zależności: od administracji CZPW i aparatu bezpieczeństwa, co skutkowało rozbieżnością wytyczanych kierunków działania. Ciekawa jest uwaga, że pracownicy ROP musieli uzyskiwać każdorazowo zgodę dyrektora kopalni, by móc udać się pod ziemię.

Dokumenty te, powstałe w momencie przejmowania jednostek podległych dotychczas IOP przy CZPW przez UB – co nastąpiło kilka miesięcy przed postawieniem zarządzenia w stan likwidacji – opisują szczególnie moment w dziejach przemysłu górniczego, posługując się nomenklaturą używaną przez funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa. Przedstawiają też słabo rozpoznany aspekt funkcjonowania CZPW – ośrodka decyzyjnego w polskim górnictwie w latach 1945–1949.

Nr 1

1949 sierpień 25, Katowice – Sprawozdanie Inspektoratu Ochrony Przemysłu przy Centralnym Zarządzie Przemysłu Węglowego za okres od 20 lipca do 20 sierpnia 1949 r.

Katowice, dnia 25 VIII 1949 r.

Centralny Zarząd
Przemysłu Węglowego
IOP

Sprawozdanie IOP przy Centralny[m] Zarządzie
Przemysłu Węglowego
za okres od 20 VII 1949 – 20 VIII 1949 r.

A. Produkcja

W m-cu lipcu 1949 r. (26 dni wydobywczych w tym 1 niedziela wydob[ycza]¹⁾ wydobył PW 6 043 784 ton, przy planie państwowym 6 243 640 ton.

Niedobór – 199 896 ton. Wykon[anie] planu – 96,8%.

Planowane dzienne wydobycie 240 140 ton było w lipcu większe o 4 830 ton jak w grudniu 1948 r., czyli o 2,06%, a o 28 320 większe niż w styczniu 1948 r.

(211 820 w I 1948 – 233 310 w grudniu 1948 dziennie) czyli 13,4%

[...]a

Trudności w produkcji kopalń w m-cu lipcu 1949 r.

(dane orientacyjne)

Suma utraconego na skutek przeszkód ruchowych wydobycia w lipcu 1949 r. wynosi dla wszystkich kopalń węgla kamiennego 514 217 ton węgla. Stratę wydobycia wg rodzaju przeszkód podaje poniższe zestawienie:

Przeszkody	ilość dni z przeszkodami	%	ilość straconych ton
Energetyczne	1277,4		38 052
Kolejowo-załadunkowe	10	0,6	3 085
Czynnik ludzki	826	47,6	244 767
Górnico-dołowe	519	29,9	153 751
Brak zaopatrzenia	252	14,5	74 562
Razem	1734	100,0	514 217

^a Opuszczono fragment zawierający zestawienie szczegółowych danych o wydobyciu węgla w kopalniach.

¹ W 1949 r. przepracowano w śląskich kopalniach przeciętnie 24,4 niedziel i świąt (J. Jaros, *Historia górnictwa...*, s. 83).

Większe przeszkody ruchowe
w m-cu lipcu 1949 roku

- 1) Kop[alnia] „Wujek”² – dnia 5 VII br. zanieczyszczenie turbokompresora, postój 24 godz. Strata 1 860 ton.
- 2) – „„Janina”³ – ułamanie wału korbowego napędu rynnowego na ścianie. Strata 560 ton dn. 6 VII.
- 3) – „ – „Radzinków”⁴ [sic!] – złamanie się konstrukcji przy napędzie taśm. Strata 600 ton dn. 9 VII.
- 4) – „ – „Śląsk”⁵ – pęknięcie sprzęgła przy napędzie transportera pancernego. Strata 300 ton dn. 10 VII.
- 5) – „ – „Prezydent”⁶)
Barb. „Wyzwolenie”⁷
„Matylda”⁸ Brak napędu ze Ślązala – 1900 ton dn. 12 VII.
„Andaluzja”⁹
„Łagiewniki”¹⁰
„Knurów”¹¹
- 6) Kop[alnia] „Wujek” – zawał na ścianie, 4 zabitych. Strata ca 1000 ton dn. 14 VII 1949 r.
- 7) – „ – „Bytom”¹² – dn. 19 VII uszkodzenie napędu przesiewacza. Strata 2070 ton.
- 8) – „ – „Rokitnica”¹³ – dn. 22 VII pożar w pokł[adzie] 509 oraz szybu wentyl[acyjnego]. „Kościuszko”. Postój kopalni do końca miesiąca¹⁴.

² Kopalnię węgla kamiennego w Katowicach Brynowie zarejestrowano w 1904 r. Wydobywanie rozpoczęło się już w 1899 r. Po przyłączeniu części Górnego Śląska do Polski zmieniono nazwę z „Oheim” na „Wujek”. Kopalnia nadal prowadzi wydobywanie.

³ Kopalnia powstała w 1912 r. w Libiążu w Małopolsce.

⁴ Właśc. Radzionków, kopalnia węgla w Radzionkowie, wydobywająca węgiel w latach 1874–1996.

⁵ Obecna kopalnia o tej nazwie powstała dopiero w 1974 r. (przez połączenie kopalni „Śląsk-Matylda” i „Śląsk w Budowie”). Wcześniej kopalnia o tej nazwie istniała w Chropaczowie (Ruda Śląska).

⁶ Przedwojenna kopalnia „Prezydent Mościcki” w Chorzowie. Po wojnie wrócono do dawnej nazwy, jednak bez nazwiska „Mościcki”. Swoją samodzielną byt gospodarczy kopalnia „Prezydent” zakończyła 2 I 1972 r., kiedy przyłączono ją do kopalni „Polska” w Świętochłowicach

⁷ Kopalnia w Chorzowie.

⁸ Budowę kopalni rozpoczęto w 1840 r. w Lipinach. Wydobywanie rozpoczęto prawdopodobnie w 1857 r. W 1967 r. połączona ją z kopalnią „Śląsk”, od tej pory funkcjonowała jako kopalnia „Śląsk-Matylda”.

⁹ Działająca od 1903 r. kopalnia węgla w Piekarach Śląskich.

¹⁰ Kopalnia funkcjonująca od lat dwudziestych XIX w. w ob. dzielnicy Bytomia – Łagiewnikach. W 1971 r. połączona z kopalnią „Rozbark” w Bytomiu.

¹¹ Kopalnia węgla powstała w 1903 r. w Knurowie (nadal w ruchu).

¹² Kopalnia powstała na znajdującej się w granicach państwa niemieckiego części pola górniczego Radzionków po podziale Górnego Śląska.

¹³ Dawna kopalnia „Castellengo” w Rokitnicy (obecnie dzielnica Zabrze), od w 1945 r. „Mikulczyce-Rokitnica”. W 1970 r. w wyniku połączenia kopalni „Mikulczyce-Rokitnica” i „Concordia-Ludwig” powstała kopalnia „Rokitnica”, którą w 1973 r. włączono do kopalni „Pstrowski”.

¹⁴ Przypisywane aktom sabotażu pożary na kopalniach „Rokitnica”, „Bobrek” i „Mysłowice” 22 VII 1949 r. omówiono nieco szerzej we wstępie.

- 9) – „ – „Bobrek”¹⁵ – dn. 22 VII pożar w oddz[iale] XVI A. Otamowanie pola. Strata 3785 ton.
- 10) – „ – „Mysłowice”¹⁶ – dn. 22 VII pożar w pokł[adzie] 510 oddz[iał] IX poz[iom] 500 m na skrzyżowaniu chodników powyżej szybiku. Strata ca 2500 ton.
- 11) – „ – „Mysłowice” – dn. 22 VII pęknięcie cylindra maszyny wyciągowej stwierdzono przy przeglądzie. Postój szybu wydobyw[czego] „Łokietek” 1 dzień oraz zmniejszenie szybkości wydobywczej. Strata ca 11 020 ton.
- 12) – „ – „Jowisz”¹⁷ – wymiana kół linowych dn. 23 VII. Strata 2980 ton.
- 13) – „ – „Ignacy”¹⁸ – dn. 23 VII remont maszyny wyciągowej. Strata 2030 ton.
- 14) – „ – „Rymer”¹⁹ – dn. 23 VII remont maszyny wyciągowej. Strata 3000 ton.
- 15) – „ – „Pstrowski”²⁰ – dn. 23 VII remont maszyny wyciągowej. Strata 3413 ton.
- 16) – „ – „Śląsk” – dn. 24 VII br. zerwanie się łańcucha transportera „Westfalia”. Strata 200 ton.
[...]^b

Nastroje i wystąpienia

Rudzkie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego²¹

Sprawa pożarów na kopalniach „Bobrek”, „Rokitnica” i „Mysłowice” [c] wypadkach była różnie interpretowana. Jedni, i to przeważnie kierownictwo, uznawało, że wypadki takie miały miejsce akurat w dzień święta narodowego, co wykazuje, że nie były to pożary samozapalne, a raczej podłożone. Zaś ob. Olszak, stary i wytrawny technik górniczy, powiedział, iż na kopalni należy dbać i przestrzegać ściśle porządku na dole i wtedy usunie się dużo niewłaściwości i uniknie się mnożących się ostatnio pożarów. Na temat cudów lubelskich na terenie dyrekcji były podzielone zdania. Większość pracowników wzięła wydarzenia jako nieudany trick kleru, byli jednak i ta-

^b *Opuszczono obszerny fragment dokumentu dotyczący analizy czynników hamujących wydobywanie w kopalniach.*

^c *W oryginale fragment niemożliwy do odczytania.*

¹⁵ Kopalnia powstała w II połowie XIX w. w obecnej dzielnicy Bytomia – Bobrku. Po połączeniu z kopalniami „Miechowice” i „Centrum” pracuje nadal.

¹⁶ Sukcesorka XIX-wiecznej kopalni „Danzig” w Mysłowicach (nadal w ruchu).

¹⁷ Kopalnia „Jowisz” w Wojkowicach oficjalnie została otwarta w 1910 r. Wydobywanie węgla rozpoczęto w 1912 r. W 1998 r. postawiona w stan likwidacji.

¹⁸ Jedna z najstarszych kopalni na ziemi rybnickiej. Powstała w 1792 r. pod nazwą „Hoym”. Po połączeniu z kopalnią „Laura” do 1936 r. jako „Hoym-Laura”. W 1936 r. na cześć prezydenta RP przemianowana na „Ignacy”. W 1968 r. połączona z kopalnią „Rydułtowy”.

¹⁹ Kopalnia powstała w 1896 r. z połączenia 4 zakładów wydobywczych. Najpierw działała pod nazwą „Johann-Jacob”, następnie „Romer-Grube”, od 1936 jako „Rymer”. W 1995 r. połączona z kopalnią „Chwałowice” w Rybniku.

²⁰ Powstała w latach 1854–1862 jako kopalnia „Hedwigwunsch” w Zabrze. Po wojnie przemianowana na „Jadwiga”. W 1948 r. nadano jej nazwę „Pstrowski”. W 1973 połączona z kopalnią „Rokitnica”, nadal jako kopalnia „Pstrowski”. W latach osiemdziesiątych XX w. postawiona w stan likwidacji.

²¹ W skład Rudzkiego ZPW wchodziły kopalnie: „Walenty-Wawel”, „Wirek”, „Wanda-Lech”, „Pawel”, „Karol”, „Szombierki”, „Bobrek”, „Orzegów”, „Walenty” oraz elektrownia „Mikołaj” i kopalnia piasku „Pyskowice”.

cy, którzy powoływali się na swoich znajomych mających być naoczными świadkami cudu, rozpowszechniając [wiarę w] autentyczność cudu. Do nich zalicza się ob. Galas z Wydz[iału] Mieszkaniowego, który podczas okupacji był członkiem AK, a obecnie ma być ściągnięty przez dyr[ektora] Departamentu Kadr Min[isterstwa] Górn[ictwa] i Energetyki ob. Andrzejaka do Warszawy. Ustalono, że bardzo wielu członków Partii na terenie RZPW prowadzi rozmowy wręcz wrogie przeciwko ustrojowi Ludowemu w Polsce. Do nich zaliczają się tow. tow. inż. Armałowski Ludwik, Czosnek Waclaw (obaj byli oficerami AK). Nawet sekretarz partii tow. Wróblewski, b[yły] oficer armii Andersa, podczas zbierania dobrowolnych składek na walczącą Hiszpanię²² robił wymówki pracownikom Dz[iału] Inwestycji, że za dużo dają na ten cel, zwracając jednej pracowniczce 100 zł, twierdząc, że wystarczy jak da 50 zł. Daje się zauważyć, że większość bezpartyjnych jest b[ardzo] powściągliwa w wypowiedziach, lecz przy każdej okazji pokazują, że ich z Polską Ludową nic absolutnie nie łączy. Podczas zbierania składek na odbudowę Warszawy inżynierowie, którzy zasadniczo najwięcej zarabiają, bo^d chociaż ich dochody składają się z^d poborów i premii technicznej, i [do- datków] nadzwyczajnych, i dochodów z prac w umowie o dzieło, które to dochody sięgają 80 000 zł, a nawet i więcej, deklarowali na odbudowę Warszawy tylko 100 zł, tj. tyle, ile kosztuje paczka papierosów, co bardzo oburzyło niższych pracowników zjednoczenia, którzy zarabiają 1/4 ich dochodów, a dali w niejednokrotnym wypadku o wiele więcej.

Gliwickie Zjednoczenie PW²³

W stosunku do poprzedniego okresu sprawozdawczego ogól[ni]e nastroje poprawiły się, na co wpłynęła znaczna ilość przeszerogowań i dodatków funkcyjnych. Odnośnie [do] wypadków sabotaży na poszczególnych kopalniach, jakie miały miejsce w ub. miesiącu, nie ma wśród załogi ani jednego pracownika, który by przyjął powyższe wiadomości bez oburzenia. Wszyscy dopatrują się tu roboty niemieckiej, kierowanej przez wywiad zagraniczny. Na terenie dyrekcji intrygi, jakie do niedawna miały miejsce, zupełnie ucichły. Duże zadowolenie wywołał fakt delegowania ob. Czarnego Piotra, b[yłego] z-cy kier[ownika] Wydz[iału] Mobilizacji sił roboczych dla akcji werbunkowej w terenie, do Miejskiego Komitetu PZPR. Ob. Czarny posiada opinię największego intryganta. Przez swoje znajomości w Miejskim Komitecie sprawa dyrekcji zjednoczenia dużo kłopotu, ponieważ posiada wysokie aspiracje, a z żadnej pracy dotychczas się nie wywiązał należycie. Jego polityka werbunkowa w terenie przysporzyła zjednoczeniu strat, sięgających poważnych sum, w rezultacie czego zjednoczenie musiało zrezygnować z dalszego werbunku, a dziś, zwłaszcza przy systematycznym odpływie jeńców wojennych, odczuwa dotkliwie brak robotników²⁴.

^{4-d} *W oryginale nieodpowiedni w tym kontekście wyraz podczas.*

²² W tym czasie zbierano raczej pieniądze na strajkujących we Francji górników. Niewykluczone jednak, że pojawiła się również inicjatywa, by pozyskiwać środki na „walczącą Hiszpanię”.

²³ W Gliwickim ZPW znalazły się kopalnie: „Zabrze-Wschód”, „Zabrze-Zachód”, „Makoszowy”, „Bielszowice”, „Knurów”, „Sośnica” i „Gliwice”.

²⁴ Po wojnie pracę jeńców wojennych wykorzystywano w ZSRS, Polsce, Jugosławii, Wielkiej Brytanii i Francji. Zjawisko to tłumaczono koniecznością odbudowania tego, co Niemcy

Ze wszystkich zakładów pracy wpływają meldunki o katastrofalnym stanie zaopatrzenia mas pracujących w mięso i tłuszcz. Ostatnio nawet zaistniały poważne trudności w rozprawieniu towarów na bony tłuszczowe i mięsne. Fakt ten jest jednym z najważniejszych powodów szemrania załóg. Ilekroć aktualna jest sprawa przeprowadzenia [wydobycia w czasie] nadgodzin lub świąt, robotnicy wysuwają żądania zwiększenia dostaw mięsa i tłuszczu.

Dąbrowskie Zjednoczenie PW²⁵

Nastroje i wystąpienia w okresie sprawozdawczym miały charakter raczej niezwiązany z ostatnimi wydarzeniami politycznymi, a raczej^e natomiast były wystąpieniami w związku z małym wynagrodzeniem, które nie wystarcza na utrzymanie rodziny.

Przykłady:

Ob. Jankowski – pracownik fizyczny różnych robót DZPW, powiedział: „wojna wisi w powietrzu, tak dalej być nie może, żeby z ludźmi robili co sami chcą, ci lepsi dygnitarze to wszyscy uciekają do Anglii lub Ameryki, a tu u nas w kopalniach są sami złodzieje. Jak przyjdzie do wypłaty, to tylko ma się zwykłe dniówki”.

Na kopalni „Sosnowiec” załoga odczuwa niechęć do pracy w niedziele i święta. Szczególnych wystąpień na razie nie daje się zauważyć.

Na kopalni „Grodziec”²⁶ robotnicy nie są zadowoleni z wypłacanej premii dla dozoru technicznego; uważają oni, że dozór techniczny dostaje zbyt wielkie premie w stosunku do zarobków robotników. Z tego powstaje niechęć do pracy. Jawnych wystąpień i innych zaburzeń na terenie kopalń nie było.

Kopalnia „Jowisz” – ob. Rup Stefan robotnik kop[alni] „Jowisz” prowadzi na terenie kopalni agitację wśród robotników o cudzie lubelskim²⁷, opowiada do

w czasie wojny zniszczyli. W połowie 1947 r., w okresie pełnej stabilizacji systemu jenieckiego w Polsce, spośród 38 358 jeńców 26 338 zatrudniano w przemyśle węglowym. Proces zwalniania jeńców w Polsce starano się maksymalnie opóźnić, w czym zapewne miał poważny udział CZPW, alarmujący w 1948 r., że nie ma możliwości zatrudnienia w miejsce żołnierzy niemieckich pracowników miejscowych, których było zbyt mało, co groziło niewykonaniem planów wydobycia. Postulowano, by jeńcy pozostali w Polsce do lipca 1949 r. Transporty jeńców do Niemiec rozpoczęły się w październiku 1948 r. W czerwcu 1949 r. w obozach przykopalnianych pozostawało jeszcze 6800 jeńców. Latem tr. zwalnianie ich praktycznie wstrzymano, ponieważ CZPW alarmował, że część robotników prowadzi prace polowe, przez co liczba zatrudnionych w przemyśle węglowym zmniejszyła się. W tej sytuacji zwolnienie jeńców groziło niewykonaniem planu. Ostatecznie jeńcy niemieccy opuścili Polskę w 1950 r. (J. Kochanowski, *W polskiej niewoli. Niemieccy jeńcy wojenni w Polsce 1945–1950*, Warszawa 2001, s. 114, 117–118, 423, 434–437, 440).

^e W oryginale wyrazy skreślone

²⁵ W skład Dąbrowskiego ZPW weszły kopalnie: „Czeladź”, „Jowisz”, „Kazimierz-Juliusz”, „Miłowice”, „Modrzejów-Niwka”, „Sosnowiec”, „Saturn”, „General Zawadzki”, „Grodziec”, „Klimontów”, „Ksawera”, „Mortimer” i „Mars”.

²⁶ Kopalnia „Grodziec” (do 1938 r. „Grodziec II”) została zbudowana w 1899 r. w Grodźcu – dzielnicy Będzina. W 2000 r. postawiona w stan likwidacji.

²⁷ 3 VII 1949 r. na obrazie Matki Boskiej w katedrze lubelskiej pojawił się w okolicy oka zaciek podobny do łzy. Powiadomiony o „cudzie” przez proboszcza katedry biskup lubelski

robotników, że podczas tego cudu rozgrywały się takie sceny, iż zebrani ludzie [w]znosili okrzyki antyrządowe, członkowie Partii rzucali legitymacje partyjne PZPR, których leżą tam całe stosy. Ten sam robotnik mówił także, że na terenie Lubelszczyzny odbywają się wiece po wsiach i ludzie wołają: „Precz z rządem, my chcemy Boga” oraz, że całe Zagłębie wyrzekło się Boga i religii pod wpływem komunistów. RO stwierdza, że ob. Rup prowadzi stałe politykę an[t]ypaństwową ze sztygarem Poniatowskim Kazim[ierzem], u którego Rup pracuje i przesiaduje z nim podczas pracy.

Nadał „Stach”

Kopalnia „Klimontów”²⁸ – pomiędzy załogą na dole słychać odgłosy, że teraz jest gorzej niż za Niemców, bo górnicy nie mają ani jednego święta wolnego od pracy, urlopów nie chcą dawać, robota jest ciężka a robotnik jest zaniedbany. Obecnie robotnik nie widzi kina ani nie ma żadnych rozrywek, mimo tego że spodziewano się, że obecny ustrój urozmaici życie ciężko pracującego górnika. Doniósł informator Toman Józef.

Rybnickie Zjednoczenie PW²⁹

Z doniesień otrzymanych [od] informatorów uwidacznia się wrogie nastawienie części pracowników RZPW do obecnego ustroju i ZSRR. Ponadto można zanotować wypowiedzi na temat religii potępiające stanowisko zajęte przez rząd.

Piotr Kałwa powołał komisję w celu zbadania pochodzenia zacieku. Opinie członków komisji – w tym historyków sztuki i chemików – były niejednoznaczne. Tymczasem do wiernych dotarła informacja o łzach na obrazie. Rozpoczęły się masowe odwiedziny katedry (podobno z tego powodu zaprzestawano nawet prac polowych). Do katedry przybywały też pielgrzymki z innych stron Polski. Przeciwno „cudowi” wystąpiły władze państwowe, uznając go za prowokację Kościoła. Po stratowaniu jednej osoby przez spanikowany tłum biskup Kałwa zamknął katedrę (18–23 lipca), jednak zawiadomienie wiernych o tym fakcie za pośrednictwem prasy zostało uniemożliwione przez władze państwowe. UB tymczasem aresztowało pielgrzymów. Zatrzymano też niektórych księży. Akcja propagandowa i policyjna przeciwko wydarzeniom w Lublinie została zahamowana w związku ze świętem 22 Lipca (J. Żaryn, *Kościół a władza w Polsce (1945–1950)*, Warszawa 1997, s. 228–229).

²⁸ Kopalnia „Klimontów” w Klimontowie (obecnie dzielnica Sosnowca) powstała w 1898 r. jako kopalnia „Barbara” i do 1908 r. wchodziła w skład kopalni „Jerzy” w Nivce. Później nazywana „Klimontów”, od 1913 r. „Klimontów I”. W latach 1945–1950 połączona z kopalnią „Mortimer” w Zagórzcu (obecnie dzielnica Sosnowca) występowała pod nazwą „Klimontów-Mortimer”, później usamodzielniała się. W 1974 r. połączono ją z kopalnią „Mortimer-Porąbka” (jako kopalnia „Czerwone Zagłębie”), w 1989 r. zmieniono nazwę na „Porąbka-Klimontów”. Wydobywanie zakończyła w 1995 r.

²⁹ W Rybnickim ZPW znalazły się kopalnie: „Anna”, „Chwałowice”, „Dębieńsko”, „Ema”, „Ignacy”, „Rydułtowy”, „Rymer”, „Silesia” oraz koksownia „Ema”.

Bytomskie Zjednoczenie PW³⁰

W okresie sprawozdawczym na terenie BZPW dały się zanotować przede wszystkim nastroje odnośnie [do] mających ostatnio miejsce pożarów na kopalniach oraz encykliki papieskiej³¹ skierowanej przeciwko komuni[s]tom i klasie pracującej. Reasumując [] wypowiedzi w tej materii, z treści doniesień wynika, że pożary te były akcją sabotażu spowodowaną⁸ przez podziemną organizację hitlerowską. Trzeba jednak zaznaczyć, że wypowiedzi poszczególnych osób mają charakter przypuszczeń. Przytacza się jednak jedną z charakterystycznych wypowiedzi: informator Wnuk Stanisław³² w dniu 27 VII 1949 r. donosi, że w rozmowie przeprowadzonej z woźnicą SPP³³ – ob. Szynal[em] Franciszkiem na temat pożarów na kop[alni] „Rokitnica”, ten powiedział: „Pożar ten jest wybitnym sabotażem dokonany przez elementy hitlerowskie dla uczczenia urodzin Hitlera”³⁴. Jeśli chodzi o wypowiedzi [dotyczące] ekskomuniki papieskiej, [to] jak wynika z doniesień, pracownicy BZPW są negatywnie ustosunkowani do mowy papieża (poza nielicznymi wyjątkami, którzy nie są zdecydowani) i jego stanowiska, jeśli chodzi o Polskę, a wypowiedzi ich są pozytywne, jeśli chodzi o zdecydowane stanowisko rządu polskiego w stosunku do Watykanu.

Ważniejsze przesunięcia personalne

W okresie sprawozdawczym nie zanotowano ważniejszych przesunięć w PW na stanowiskach kierowniczych.

^f W oryginale wyrazy przekreślone, niemożliwe do odczytania.

⁸ W oryginale spowodowaną.

^h W oryginale ukompletowano.

³⁰ W skład Bytomskiego ZPW weszły kopalnie: „Radzionków”, „Chorzów”, „Andaluzja”, „Łagiewniki”, „Centrum”, „Rozbark” i „Bytom”.

³¹ Chodzi o dekret Świętego Oficjum z I VII 1949 r., w którym Stolica Apostolska zagroziła ekskomuniką wszystkim katolikom dobrowolnie i świadomie zamierzającym popierać partie komunistyczne, a także tym, którzy propagowali ateizm. Według Jana Żaryna jego głównym adresatem były społeczeństwa państw zachodnioeuropejskich i Czesi. Władze polskie treść dekretu poznały w połowie lipca 1949 r. Od 23 lipca tr. Biuro Polityczne KC PZPR opracowywało sposoby wykorzystania treści dekretu, by zdyskredytować hierarchów kościelnych. Od 25 lipca trwało dezawuowanie dekretu organizowane kanałami partyjnymi. 27 lipca prasa opublikowała treść oświadczenia rządowego piętnującego politykę Stolicy Apostolskiej. Zorganizowano także liczne wiece, w których kreowano podział Kościoła na „złych” biskupów i popierającą ich część duchowieństwa z jednej strony i „postępowych księży” oraz większość wiernych z drugiej strony (J. Żaryn, *op. cit.*, s. 227, 229–230).

³² W aktach odnaleziono jedynie następującą osobę o identycznych personaliach: Stanisław Wnuk, ps. „Diana”, podporucznik rezerwy piechoty przed 1939 r., oficer do zleceń specjalnych dowódcy 106 DP AK. Ukończył 3 lata prawa. Pracownik Bytomskiego ZPW. W aktach brak jakiegokolwiek wzmianki o współpracy z RO bądź UB. Możliwe, że współpracownikiem RO była inna osoba o takich samych personaliach (AIPN Ka, WUSW Katowice, 04/3246, Akta Stanisława Wnuka [d. sygn. 25195 II], Arkusz ewidencyjny osoby ujawnionej, 15 X 1945 r., k. 4).

³³ Skrót nie udało się rozwinąć.

³⁴ To pomyłka. Urodziny Adolfa Hitlera przypadają 20 kwietnia.

Zagadnienia związane z pracą RO

Z załączonego wykazu wynika, iż w ciągu okresu sprawozdawczego skompletowano^h personel RO na 76 zakładach, którego ogólny stan wynosi 170 osób.

Referaty Ochrony na kop[alni] „Kazimierz-Juliusz”³⁵, kop[alni] „Czeladź” oraz kopalni „Milowice”³⁶ pracują bardzo słabo z powodu małego wykształcenia personelu (słabo piszą). Szczególnie na kop[alni] „Milowice” konieczny jest jeszcze jeden pracownik do RO, który mógłby objąć funkcję kierownika i prowadzić należycie RO.

RO kop[alni] „Niwka-Modrzejów”³⁷, mimo tego, że ma skompletowanyⁱ personel, nie pracuje wydajnie.

Na kop[alni] „Sosnowiec” są przydzieleni przez UB trzej pracownicy, którzy nie są jeszcze zatwierdzeni przez WUBP.

Na kop[alni] „Saturn” są przydzieleni do RO trzej pracownicy, którzy również nie są zatwierdzeni przez WUBP.

Na kop[alni] „Klimontów-Mortimer”³⁸ jest przydzielony jeden pracownik niezatwierdzony.

Na kop[alni] „Generał Zawadzki” jest przydzielony jeden pracownik, który nie jest zatwierdzony przez WUBP.

Na kop[alni] „Niwka-Modrzejów” jest przydzielony jeden pracownik, który nie jest zatwierdzony.

Do Wydziału Ochrony przy D[ąbrowskim] ZPW została przydzielona pracownica, która nie jest jeszcze zatwierdzona.

Były kierownik RO kop[alni] „Rozbark”³⁹ ob. Radlek Władysław został z dniem 18 bm. przeniesiony do Inspektoratu Ochrony w Katowicach, zaś z terytorialnego

ⁱ W oryginale ukompletowany.

³⁵ W 1874 r. na terenie obecnej dzielnicy Sosnowca – Kazimierza uruchomiono kopalnię „Wiktor”, przemianowaną na „Kazimierz”. W 1938 r. połączono ją z kopalnią „Juliusz” w pobliskiej osadzie Juliusz, działającą od 1914 r. Jest to ostatnia czynna dotąd kopalnia w Sosnowcu.

³⁶ Kopalnia w obecnej dzielnicy Sosnowca – Milowicach. Poprzednio pod nazwą „Wiktor”, którą zmieniono w 1909 r. W latach międzywojennych wróciła do dawnej nazwy. W 1973 r. kopalnię „Milowice” połączono z kopalnią „Czeladź”. W 1976 r. kopalnia „Milowice-Czeladź” została włączona do kopalni „Czerwona Gwardia” („Saturn”).

³⁷ Początki kopalni „Niwka-Modrzejów” sięgają 1833 r., kiedy uruchomiono kopalnię „Jerzy” w Niwce. Z powodu kłopotów finansowych właścicieli niedługo przerwano wydobywanie. Eksploatację wznowiono w 1867 r. Kopalnię znacznie rozbudowano w latach 1909–1912. Powstał wówczas szyb „Kazimierz”, który wyodrębnił się później jako kopalnia „Modrzejów”. W 1928 r. kopalnie te połączono w zakład o nazwie „Niwka”. Później ponownie wyodrębniło kopalnię „Modrzejów”. Z „Niwką” połączono ją w 1945 r. W 1999 kopalnia zakończyła wydobywanie.

³⁸ O kopalni „Klimontów-Mortimer” zob. przyp. 31.

³⁹ Kopalnia na terenie dzielnicy Bytomia – Rozbarku. Próby eksploatacji węgla rozpoczęto tam w 1828 r., wówczas jednak surowca tego nie odnaleziono. Wydobywanie rozpoczęło się dopiero w 1855 r. Od 1883 r. kopalnia nosiła nazwę „Heinitz”. W okresie międzywojennym część kopalni znalazła się w Polsce, jednak nie uruchomiono wówczas odrębnego zakładu. W 1945 r. zmieniono nazwę kopalni na „Rozbark”. W 1999 r. postawiona w stan likwidacji.

UB zostało na tę kopalnię skierowanych dwóch pracowników RO, a mianowicie: ob. Soch[ę] Józef[a], w charakterze p.o. kierownika RO do czasu nominacji, oraz ob. Kosibę Zdzisława, w charakterze referenta RO. Wymienieni rozpoczęli pracę w RO od dnia 19 VIII 1949 r.

Na kopalniach „Radzionków”, „Andaluzja” i „Chorzów” zostały utworzone nowe referaty ochrony w składach dwóch osób zaś na kop[alni] „Łagiewniki” RO jest w składzie tylko jednoosobowym aż do czasu przekazania przez terytorialny UB jeszcze jednego pracownika.

Należy zwrócić uwagę na nieformalne przyjmowanie nowych pracowników do RO. Inspektorat Ochrony Przemysłu nie jest powiadamiany przez poszczególne UB o przyjęciu nowych pracowników na zakłady, co stawia nowo przyjętych, jak i władzę admin[istracyjną] i personalną w kłopotliwej sytuacji. Ludzie ci już pracują blisko miesiąc, a nie są jeszcze wprowadzeni w stan załogi. Sprawą powyższą należy się poważnie zająć, by w krótkim czasie mogła być definitywnie załatwiona, gdyż w przeciwnym razie pracownicy ci nie otrzymają wynagrodzenia za przepracowany dotychczas okres w RO.

W okresie sprawozdawczym specjalnych niedociągnięć w pracy wśród pracowników RO nie zanotowano. Słabe wyniki w pracy w niektórych wypadkach są spowodowane niskim intelektem personelu, lecz za to winić [go] nie można, gdyż aby podolać jednak dość subtelnej i skomplikowanej pracy RO, należy posiadać pewne przygotowanie, w formie choćby przeciętnego wykształcenia ogólnego.

W miesiącu sprawozdawczym odbyła się odprawa kierowników RO spowodowana przez WUBP w celu poinstruowania służby O[chrony] P[rzemysłu] odnośnie [do] systemu zabezpieczenia zakładów pracy i wzmocnienia dotychczasowej ochrony. Ponadto odbyła się odprawa w charakterze narady z pracownikami RO wytypowanymi przez IOP, zwołana w związku z przyjazdem i obecnością Ministra Bezp[ieczeństwa] Publicznego.

Praca operacyjna w IOP

Stan sieci agencyjnej – 0.

Z powodu nieposiadania sieci agenturalnej nie odbyto żadnych spotkań.

Realizacja planu nasadzenia sieci, posługując się planem nasadzenia:

CZPW	od 20 VII do 20 VIII w trakcie opracowania	3 kand[ydatów].
CZMPW	– ” –	2 kand[ydatów].
CZPPW ⁴⁰	– ” –	2 kand[ydatów].

⁴⁰ Centrala Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego, od 1945 do 1949 r. przedsiębiorstwo pomocnicze podporządkowane CZPW, następnie przekazane Ministerstwu Górnictwa i Energetyki. Również w 1949 r. przemianowana na Centralę Zbytu Węgla.

Dokumenty

Ilość luźnej siatki informacyjnej	w CZPW	26 inform[atorów].
— „ —	w CZPPW	7 — „ —
— „ —	w CZMPW	8 — „ —

Ilość doniesień skierowanych do WUBP – 40.

(–) K[azimierz] Pałys⁴¹

Źródło: AIPN Ka, WUSW Katowice, 0103/39, t. I, k. 15–16, oryginał, mps.

⁴¹ Autorem sprawozdania był prawdopodobnie Kazimierz Pałys, w latach 1946–1947 funkcjonariusz organów bezpieczeństwa. Pałys urodził się w 1921 r. w Piaskach pod Czeladzią. W 1939 r. złożył tzw. małą maturę, wybuch wojny uniemożliwił mu dalsze kształcenie (w Szkole Budowy Maszyn w Warszawie). W czasie wojny pracował w kopalni „Czeladź”, w 1942 r. został wywieziony do pracy w Niemczech. Po wojnie zatrudniony w Urzędzie Wojewódzkim Śląskim, potem w Urzędzie Ziemskim. 14 XI 1945 r. złożył podanie o przyjęcie do organów BP. Został przyjęty do pracy w WUBP Katowice, gdzie pracował od 9 I 1945 do 3 IV 1947 r. jako referent sekcji V, a następnie sekcji I Wydziału IV. Jego przełożony oceniał go jako dobrego, inteligentnego pracownika, mającego dużą wiedzę techniczną i spore zdolności w pracy operacyjnej. 3 IV 1947 r. został mianowany p.o. zastępcą szefa Miejskiego UBP w Chorzowie. Prawdopodobnie w związku z awansem szczegółowo sprawdzany przez Wydział Personalny WUBP Katowice. W nadesłanych opiniach podkreślono jego proakowskie sympatie w czasie wojny i wypowiedzi, zakwalifikowane jako wrogie, z 1945 r. W piśmie z Wydziału „A” WUBP Katowice napisano też, że zastrzelił żonę w 1946 r., a następnie zbiegł i ukrył się (co nie odpowiadało prawdzie). Pałys po powrocie z urlopu wypoczynkowego 29 VIII 1947 r. złożył rezygnację z pracy na ręce szefa WUBP w Katowicach, stwierdził, że jego dalsza praca w organach BP z uwagi na otaczającą go atmosferę podejrzeń straciła sens. Zwolniony na własną prośbę przez szefa WUBP w Katowicach z dniem 15 IX 1947 r. Nie udało się ustalić, czy Pałys podjął pracę w IOPW natychmiast po zwolnieniu, czy też został przyjęty później. Nie udało się także ustalić, jaką funkcję pełnił – przebieg służby zawodowej i inteligencja predestynowały go na stanowisko szefa IOP. Niewątpliwie znał się na działaniach operacyjnych, kierowaniu jednostką aparatu bezpieczeństwa oraz posiadał wiedzę techniczną wystarczającą do efektywnej pracy na najwyższym stanowisku w IOP. Nieznane są jego losy po rozwiązaniu CZPW (AIPN Ka, WUSW Katowice, 0204/230, Akta osobowe Kazimierza Pałysa [d. sygn. 5377/SB], Życiorys Kazimierza Pałysa z 14 XI 1945 r., k. 14; Podanie o przyjęcie do pracy Kazimierza Pałysa, 14 XI 1945 r., k. 13; Przebieg służby Kazimierza Pałysa, k. 36; Odpowiedź PUBP Będzin do WUBP Katowice z 22 III 1947 r., w związku z zapytaniem szefa WUBP o materiały kompromitujące Władysława Kazimierza Pałysa, k. 30; Pismo naczelnika Wydziału „A” WUBP Katowice do naczelnika Wydziału Personalnego WUBP Katowice, Katowice, 28 VII 1947 r., k. 31; Charakterystyka służbowa Kazimierza Pałysa, Katowice, 2 I 1947 r., k. 54; Raport dot. zwolnienia z pracy do szefa WUBP Katowice, Chorzów, 29 VIII 1947 r., k. 55; Karta zwolnienia Kazimierza Pałysa, p.o. zastępcy szefa PUBP Chorzów, k. 55).

1949 sierpień 26, Zabrze – Sprawozdanie Referatu Ochrony przy kopalni „Zabrze-Wschód”

Zabrze, dnia 26 VIII [19]49 r.

Sprawozdanie RO przy kop[alni] „Zabrze-Wschód”¹

I. Dotychczasowy system pracy RO.

Dotychczasowy system pracy RO nie dawał konkretnych^a wyników pracy, ponieważ Referat Ochrony był zavalony pracą wyjątkowo administracyjną^b, która nie dawała żadnych wyników pracy, lecz przywiązywała ich [referentów] do stosów papierów nieposiadających żadnej wartości, do pracy, do której RO [nie] został stworzony, a także utrudniała im [referentom] spotkania z siatką agenturalną na terenie pozakopalnianym, jak i pogadanki poufne na terenie zakładu pracy, które dają obraz istniejących stosunków oraz nastrojów^c pomiędzy załogą na tutt[ejszym] zakładzie pracy.

II. Praca operatywna

a) Referat Ochrony przy kop[alni] „Zabrze-Wschód”^d prowadzi pracę operatywną za pomocą informatorów^e przekazanych przez MUBP w Zabrze i ^fsiatki luźnej^f, którą sobie urobił RO

Praca z inf[ormatorami] przekazanymi przez org[any] bezp[iecieństwa] odbywa się za pomocą spotkań, które się odbywają 3 razy w m-cu z każdym inf[ormatorem] poza terenem kop[alni].

Przy każdym spotkaniu się z inf[ormatorem] otrzymuje się doniesienie ^gna piśmie^g; w razie gdy inf[ormator] nie ma doniesienia na piśmie (choć nieczęsto, ale bywają takie przypadki), to przeprowadza się rozmowę z inf[ormatorem], podając za-

^a W oryginale kłkretnych.

^b Wyraz podkreślony.

^c W oryginale nastroi.

^d Nazwa „Zabrze-Wschód” nadpisana ręcznie na nieczytelnym wyrazie.

^e Wyraz podkreślony.

^{f-f} Wyrazy podkreślone.

^{g-g} Wyrazy podkreślone

¹ W 1790 r. w dolinie rzeki Czerniawki w okolicach Pawłowa i Zaborza odkryto wychodzący na powierzchnię pokład węgla. W 1791 r. rozpoczęto eksploatację. W 1811 r. kopalnia została nazwana „Königin Luise Grube”. Przez następne stulecie rozrastała się. W 1929 r. posiadała 14 szybów. Wtedy została podzielona na „Königin Luise Grube Westfeld” (Kopalnia Królowa Luiza Zachód) i „Königin Luise Grube Ostfeld” (Kopalnia Królowa Luiza Wschód). W 1945 r. po przekazaniu kopalń Polsce przemianowano je na „Zabrze-Wschód” i „Zabrze-Zachód”. W 1956 r. zostały połączone w kopalnię „Zabrze”. W 1983 r. kopalnia „Zabrze” została włączona do kopalni „Bielszowice”, która odtąd przez kilka lat występowała pod nazwą „Zabrze-Bielszowice”. Po zamknięciu kopalni „Zabrze” w latach dziewięćdziesiątych XX w. kopalnia „Bielszowice” powróciła do dawnej nazwy.

Dokumenty

razem pseudonim inf[ormatora], powyższy raport [sporządzony po rozmowie] ^hprze-
słała się do MUBP^h.

Tak samo RO kontaktuje się nieomal każdego dnia z ^lsiatką luźną^l. Przeprowadzane
są rozmowy i ważniejsze szczegóły tych rozmów są po odejściu inf[ormatora]
z siat[ki] luźn[ej] notowane i posyłane do MUBP, inne zaś, mniej ważne, RO zała-
twia we własnym zakresie, wkładając odpis tego doniesienia do teczki inf[ormatora]
z siat[ki] luźn[ej].

b) Rezultaty pracy.

Rezultaty pracy z inf[ormatorami] przekazanymi, jak i z siatką luźną są dobre, od
^kinf[ormatorów] zobowiązanych ^k na materiałach [kompromitujących] doniesienia są
więcej wartościowe^l.

c) Niedociągnięcia w pracy operatywnej

Niedociągnięcia^l w pracy operatywnej są te, że inf^m[ormatorzy] przekazani są to
przeważnie sztygarzyⁿ dołowi i nadsztygarzy^o, którzy niepunktualnie przychodzą na
spotkania, gdyż warunki pracy zawodowej im nie pozwalają nieraz na punktualne
stawianie się, z powodu przedłużenia pracy na dole.

III. Współpraca z org[anami] bezp[iecieństwa]

Współpraca z org[anami] bezp[iecieństwa] jest dobra, ponieważ daje dobre na-
stawienia i ułatwia nam trudności, na jakie natrafiamy w naszej pracy. Ponieważ do-
tychczasowy system pracy RO nie był realny, gdyż nastawienia^p były dawane tak
z IOP [przy CZPW], jak i WO i na odprawach w Katowicach, a także z MUBP^r w Za-
brzu, które to nie były jednokierunkowe, tzn. niezgodne ze sobą, i to nas wprowadzało
w nieplanową pracę.

Ostatnie posunięcia uzgodniły pracę, ponieważ wszelkie zarządzenia wychodzą
z MUBP, który najlepiej jest zorientowany na danym terenie i wg tego daje odpowied-
nie nastawienia, które są realizowane.

III [IV]. Notatki do dyrekcji zakładu

Notatki do dyrekcji zakładu są skuteczne, gdyż za pomocą^q tych można zlikwido-
wać różne niedociągnięcia, a także zapobiec pewnym niedociągnięciom, które mogły-
by wpłynąć ujemnie na wydobywanie kopalni.

IV [V]. Wypowiedzieć się na temat dotychczasowej hierarchii

Dotychczasowa hierarchia z WO była dobra pod tym względem, że w razie jakich
braków lub niedociągnięć na kierownictwa kopalni WO w uprzednim porozumieniu

^{h-h} Wyrazy podkreślone.

^{h-l} Wyrazy podkreślone.

^{k-k} Wyrazy podkreślone.

^l Wyraz podkreślony.

^l Wyraz podkreślony.

^m Wyraz podkreślony.

ⁿ Wyraz podkreślony.

^o Wyraz podkreślony.

^p Wyraz podkreślony.

^r W oryginale Miejskiego Urzędu M.U.B.P.

^s Nad wyrazem ręcznie dopisano ogólnie.

z RO mogło odpowiedzieć na to, wpłynąć przez Naczelną Dyрекcję, na skutek czego sprawy były na miejscu załatwiane.

V [VI]. Akcja zabezpieczenia zakładu przed dywersją i pożarem¹ jest na ukończeniu, która [to akcja] wskazała wszystkie braki na danym zakładzie, lecz należałoby odgórnie wpłynąć na przyznanie kredytówⁱⁱ na te braki oraz wydanie specjalnych zarządzeń przez CZPW celem przystąpienia do natychmiastowej realizacji [usunięcia] tych braków.

VI [VII]. Należałoby niezwłocznie uzupełnić stan ilościowy Referatów Ochrony bo nieomal we wszystkich Referatach Ochrony jest tylko po jednym lub dwóch pracowników, którzy nie mogą się wywiązać z nadanej pracy na Referaty Ochrony, a także ostatnie zarządzenia zmuszają pracowników RO do pełnienia służby nawet po "60 godzin" bez żadnej przerwy.

VII [VIII]. Ostatnie zaszeregowania pracowników ochrony przyniosły "obniżenie zarobku"^z, gdyż poprzednio, będąc pracownikami technicznymi, to otrzymywali premię techniczną od wydobywania, a obecnie jej nie utrzymują.

VIII [IX]. Ogólne uwagi

Ostatnio zostali pracownicy referatów ochrony zaszeregowani jako służba kadr, to znaczy jako pracownicy administracyjni^{aa}, którym to wg przepisów górnictwo-produkcyjnych jest zabroniony zjazd na dół i w razie gdyby chcieli zjechać na dół, powinni mieć zezwolenie od dyrektora kopalni, a także podpisać się, że w razie zaistniałego wypadku kopalnia nie odpowiada za nich. Natomiast gdyby pracownicy RO zjechali na dół bez zezwolenia dyrekcji lub też bez podpisu, a stał się jakiś wypadek, to Urząd Górniczy ma prawo do pociągnięcia do odpowiedzialności karnej za nieprzestrzeżenie przepisów górniczych.

RO

(-)^{bb}

Źródło: AIPN Ka, WUSW Katowice, 0103/39, t. 1, k. 95, oryginał, mps.

¹ Wyraz podkreślony.

ⁱⁱ Wyraz podkreślony.

^{z-z} Sformułowanie podkreślone.

^{aa} Wyrazy podkreślone.

^{aa} Wyraz podkreślony.

^{bb} Nieczytelny podpis odręczny.

Konrad Rokicki

Instrukcja pracy dla funkcjonariuszy obserwacji (Biura „B” MSW)

Prezentowana instrukcja pochodzi z 1957 r. – została więc napisana tuż po przemianach organizacyjnych w resorcie bezpieczeństwa publicznego i powstaniu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych¹. Zasady i metody pracy obserwacyjnej zebrane w tym dokumencie obowiązywały do końca funkcjonowania Służby Bezpieczeństwa (wiele z nich – ze względu na ponadczasowy charakter – jest wciąż aktualnych). Potwierdzają to relacje byłych funkcjonariuszy resortu, zamieszczone np. w książce *Teczki, czyli widma bezpieki*², czy opracowanie *Agentura. Państwo policyjne*, wydane po raz pierwszy w drugim obiegu w 1984 r³. Przepisy instrukcji nie tylko przybliżają praktykę pracy obserwacyjnej, ale też obrazują w pewnym stopniu mentalność pracowników obserwacji.

Autor drugiej ze wspomnianych publikacji, który z autopsji znał realia funkcjonowania Służby Bezpieczeństwa, pisał ze współczuciem o trudach i zagrożeniach wynikających z profesji wywiadowcy: „Praca w służbach obserwacyjnych uchodzi za najcięższą w całym resorcie MSW. Pracownicy tych pionów nigdy nie mogą posiadać jakichkolwiek planów osobistych, nie wiedząc, czy kolejnej nocy nie spędzą przypadkiem na mrozie lub deszczu w jakimś końcu kraju. Problemy ze zdrowiem są rzeczą nagminną, a atmosfera wzajemnych napięć – chlebem codziennym. Nie istnieje dla nich normalnie pojęte życie rodzinne. Szerzy się rozpusta i demoralizacja, ale grzechy te tolerowane są przez przełożonych, o ile nie zagrażają one służbowej dyscyplinie lub zachowaniu konspiracji”⁴.

Podobnie rozmówcy Barbary Stanisławczyk i Dariusza Wilczaka – mimo iż mieli świadomość awansu materialnego i społecznego, jaki im dała praca w SB – opowiadali o niedogodnościach pracy w „obserwacji”: Mirosław B.: „Myśmy byli funkcjonariuszami przez dwadzieścia cztery godziny na dobę. Cywilne życie towarzyskie sprowadzało się do minimum. Trzeba było uważać, żeby czegoś nie wypaplać przy

¹ Według danych MSW w centrali Biura „B” pracowało w marcu 1957 r. 102 funkcjonariuszy (stan etatowy wynosił 106), zaś w grudniu 1957 r. już 407 funkcjonariuszy (stan etatowy – 442). W następnych latach zatrudnienie utrzymywało się na zbliżonym poziomie (AIPN, MSW Departament Kadr i Szkolenia, 9/222, Zestawienie dotyczące stanów etatowych i faktycznych w aparacie centralnym MSW, b.p.).

² B. Stanisławczyk, D. Wilczak, *Pajęczyna* [w:] *Teczki, czyli widma bezpieki*, red. J. Snopkiewicz, Warszawa 1992, s. 115–192.

³ W.M. Alexander, *Agentura. Państwo policyjne*, Berlin 1984 (wyd. I), Gliwice 1990 (wyd. II).

⁴ *Ibidem*, s. 61.

wódce. Nie rozmawiało się o konkretach. Nawet z kolegami. O nikim nie mogłem powiedzieć, że jest moim przyjacielem. Nie chciałem mieć przyjaciół. Taki przyjaciel mógł się okazać niebezpieczniejszy niż wróg. W SB każdy z nas był sam”⁵.

Kazimierz M.: „Przeważnie nie wiedziałem, kogo śledzę. Często dostawałem tylko zdjęcia i ogólne namiary figuranta. Nieraz, nie wiedząc, obserwowało się milicję, albo kolegów z branży. Byliśmy utajnieni, nawet dla innych wydziałów SB i milicji. Tylko komendant miał swoją siedzibę w Komendzie Stołecznej. Nasza baza, pracowników, była w zakonspirowanych lokalach, na przykład pod szyldem jakiegoś zakładu produkcyjnego. [...] Drzwi otwierało się na umówiony sygnał. Trzy krótkie dzwonki, dwa długie. [...] Nawet żona nie wiedziała, w jakim wydziale pracuję, tylko ogólnie, że w SB. Oficjalnie byłem zegarmistrzem. To dla znajomych, sąsiadów”⁶.

Czasem obciążenia psychiczne, świadomość możliwości technicznych i metod prowadzenia inwigilacji, a także schizofreniczny charakter obserwacji, kiedy udając osobę jak najbardziej postronną trzeba było zapamiętać i zanotować jak najwięcej szczegółów – pozostawiały rysy na osobowości funkcjonariuszy. Pojawiała się „choroba numer 300” – „nerwica, choroba zawodowa pracowników SB, a szczególnie funkcjonariuszy Biura B – obserwacji”. Zabawna i przerażająca zarazem jest opowieść innego byłego wywiadowcy:

Jerzy K.: „Hilary Ch. Był moim naczelnikiem w obserwacji. [...] Ch. szczególnie upatrzył sobie hotele. Zlecał obserwację nawet wtedy, gdy nie było zagrożenia, żadnej zrozumiałej potrzeby. Pod koniec lat siedemdziesiątych lekarze zlecieli mu półroczny odpoczynek w Barcinku⁷. Nie chciał iść. Zmuszono go. Jak wrócił, to z jeszcze większą energią zaczął obserwować. Pisał notatki. Posyłał je do dyrektora biura. W osiemdziesiątym czwartym poszedł na rentę inwalidzką. W lipcu 1990 r. spotkałem go pod Grand Hotelem. Siedział przy stoliku przed kawiarnią. Pił kawę i zapisywał numery rejestracyjne samochodów zatrzymujących się w pobliżu hotelu. Spytał, czy chcę z nim współpracować. Przedstawił plan działania. Każdy hotel obserwuje przez dwa miesiące. Wnioski chciał przedstawić kierownictwu resortu. Spytałem, czy chodzi o stare, czy o nowe kierownictwo. Powiedział, że to nie ma znaczenia. Ja na to: towarzyszu pułkowniku, już nie te czasy, dzisiaj nikt nas nie potrzebuje. Widziałem, jak zapisuje to, co do niego mówię. Potem wstał i wyszedł bez słowa”⁸.

⁵ B. Stanisławczyk, D. Wilczak, *Pajęczyna...*, s. 119.

⁶ *Ibidem*, s. 121.

⁷ W Barcinku mieścił się wówczas ośrodek MSW wyspecjalizowany w leczeniu schorzeń mentalnych, nerwic i uzależnień.

⁸ B. Stanisławczyk, D. Wilczak, *Pajęczyna...*, s. 122.

[1957, Warszawa] – Instrukcja organizacji pracy i zasady techniki obserwacyjnej Biura „B” MSW i jego odpowiedników terenowych

Instrukcja w sprawie organizacji pracy i sposobów wykonywania zadań obserwacyjnych przez Biuro „B” MSW i jego odpowiedniki w terenie¹

Celem ujednoczenia podstawowych form organizacji i wykonywania pracy obserwacyjnej ustala się następujące zasady:

Dział I – Służba obserwacji zewnętrznej tajnej

Służba obserwacyjna pionu bezpieczeństwa powołana jest w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i komendach wojewódzkich Milicji Obywatelskiej do prowadzenia obserwacji zewnętrznej tajnej za osobami znajdującymi się w operacyjnym zainteresowaniu Służby Bezpieczeństwa.

Przy pomocy obserwacji zewnętrznej w połączeniu z innymi środkami operacyjnymi, a zwłaszcza z agenturą, jednostki operacyjne zdobywają ważne dane odnośnie osób rozpracowywanych, ustalając ich kontakty organizacyjne, zainteresowania oraz całokształt wrogiej działalności.

Zasadniczym celem służby obserwacyjnej jest:

1. Ustalanie kontaktów osób obserwowanych, adresów miejsc odwiedzanych przez te osoby, całokształtu zewnętrznej działalności, trybu życia, zachowania się oraz ogólnych zainteresowań interesującej nas osoby.

2. Ustalanie odbiorców lub dostawców materiałów szpiegowskich do martwych skrzynek kontaktowych, faktów i osób dokonujących przekazywania, względnie odbioru paczek z nielegalną zawartością, nadawania korespondencji, korzystanie z telefonu i telegrafu.

3. Ustalanie dogodnych momentów dla prowadzenia i zabezpieczania innych operacyjnych przedsięwzięć oraz odpowiednich warunków dla dokonywania aresztowań.

Jednostki służby obserwacyjnej wykonują zadania wchodzące w ich zakres pracy na terenie:

1. Biuro „B” MSW – na terenie m.st. Warszawy i wszystkich województw.

2. Wydział „B” KW MO – na terenie danego województwa oraz innych województw w razie wyjazdu obserwowanego obiektu lub kontaktu. Zadania wykonują na zlecenie komendanta lub z-cy komendanta do spraw bezpieczeństwa KW MO.

W razie przyjazdu grupy obserwacyjnej na teren innego województwa miejscowy Wydział „B” zobowiązany jest do udzielenia pomocy względnie całkowitego przejęcia obserwacji.

¹ AIPN BU, 01225/241-261, b.p.

Instrukcja pracy dla funkcjonariuszy obserwacji

Wykonywanie obserwacji oraz czynności pomocnicze z tym związane winny być wykonywane przy pełnym zachowaniu konspiracji.

Prowadzenie obserwacji w miejscowościach o małym zaludnieniu, słabym nasileniu ruchu ulicznego, uzależnione jest od możliwości stworzenia warunków zabezpieczających pełną konspirację pracy. W wypadku braku tych możliwości obserwacji w takim miejscu nie należy podejmować.

Dział II – Organizacja służby obserwacyjnej

Charakter pracy operacyjno-obserwacyjnej Biura „B” MSW i jego odpowiedników terenowych wymaga ścisłej konspiracji zarówno metod wykonywanej pracy, jak i samych pracowników zatrudnionych w sekcjach obserwacyjnych. Dla utrzymania w konspiracji pracowników wykonujących obserwacje tajne ważną rolę odgrywa właściwie zorganizowane i zakonspirowane pomieszczenie biurowe oraz ich legalizacja w miejscach zamieszkania prywatnego.

Pkt 1. Organizacja pomieszczeń biurowych

Zakonspirowane pomieszczenie biurowe (lokale konspiracyjne – LK) dla sekcji obserwacyjnych organizuje się poza oficjalnymi siedzibami jednostek MO. Dobra konspiracja LK w dużej mierze zależy od legendy, pod jaką zalegalizujemy dany lokal, właściwego przestrzegania jej i miejsca jego położenia.

Lokal konspiracyjny wykorzystywany przez służbę obserwacyjną można konspirować pod różnymi formami legend, np. jako:

- pomieszczenie biurowe;
- placówki handlowo-usługowe, rzemieślnicze;
- mieszkania prywatne, bursy, świetlice itp.

Wymienione formy legend winny zmierzać do stworzenia możliwości swobodnego i nieskrępowanego toku pracy na lokalach konspiracyjnych. Organizacja LK i praca w nim winny przebiegać w taki sposób, żeby wśród otoczenia nie powstały jakiegokolwiek wątpliwości budzące podejrzenie co do charakteru tego lokalu i jego przeznaczenia. Formy pracy i życia, jakie się przejawiają w danym lokalu, winny całkowicie odpowiadać obranej legendzie.

Przy wyborze legendy należy brać pod uwagę właściwości i specyfikę terenu, co się ściśle wiąże z ilością pracowników korzystających z danego lokalu, częstotliwością i sposobem wykorzystywania go. Zabrania się organizowania lokali konspiracyjnych dla pracy sekcji obserwacyjnych w pomieszczeniach zajmowanych przez instancje, jak np. partyjne, prezydium rad narodowych, związki zawodowe i młodzieżowe, prokuraturę, sądownictwo oraz w domach, w których znajdują się urzędy lub mieszkania przedstawicieli dyplomatycznych państw obcych lub położonych w pobliżu.

Pkt 2. Organizacja pracy w lokalach konspiracyjnych

Lokal konspiracyjny służy funkcjonariuszom sekcji obserwacyjnych jako pomieszczenie biurowe. W lokalu konspiracyjnym wywiadowcy tych sekcji otrzymują

Dokumenty

wytyczne do wykonania określonych zadań, po skończeniu których zdają tam sprawozdania oraz opracowują odpowiednie dokumenty.

W lokalu konspiracyjnym prowadzone jest szkolenie wywiadowców, odprawy, zebrania i inne zajęcia wchodzące w zakres pracy obserwacyjnej.

Na lokal konspiracyjny prawo wstępu mają tylko pracownicy Wydziału „B”, a z innych jednostek za zgodą komendanta lub z-cy [komendanta ds. bezpieczeństwa] KW MO.

W pomieszczeniach lokalu konspiracyjnego powinno być zorganizowane laboratorium fotograficzne.

Lokal konspiracyjny musi być zabezpieczony w łączność telefoniczną, której instalowanie oraz sposób porozumiewania się powinien odpowiadać legendzie pod jaką występuje LK.

Powyższe dotyczy również pracowników przebywających względnie zamieszkanych w danym lokalu.

Bez względu na formę legendy lokal konspiracyjny należy traktować jako pomieszczenie służbowe i z tego względu zabrania się ujawniać jego adresu przed osobami postronnymi, jak również postępować niezgodnie z istniejącymi w tym zakresie zasadami.

Pkt 3. Zabezpieczenie lokali konspiracyjnych

Lokal konspiracyjny Sekcji Obserwacyjnej winien być odpowiednio zabezpieczony przed otoczeniem, osobami postronnymi oraz wszelką kontrolą dokonywaną przez czynniki społeczne lub państwowe. Wszelkie czynności związane z uzyskaniem i wykorzystaniem lokalu winny być załatwiane z jak najmniejszym gronem osób. Na każdy zorganizowany lokal należy uzyskać – wyrobić wszelkie dokumenty (wg przepisów w tym zakresie) niezbędne do przedstawienia ich na żądanie czynników administracyjno-społecznych, w celu potwierdzenia istnienia danej instytucji lub mieszkania prywatnego, pod jakim występuje lokal konspiracyjny. Ponadto lokal konspiracyjny winien być zabezpieczony przez sieć agenturalno-informacyjną, której zadaniem jest sygnalizowanie o wszelkich wypadkach interesowania się wymienionym obiektem przez osoby postronne, o faktach świadczących o dekonspiracji lokalu oraz sprawdzania stopnia autentyczności przyjęcia się obranej legendy wśród otoczenia.

Niezależnie od danych uzyskiwanych przy pomocy sieci agenturalno-informacyjnej stopień konspiracji lokalu należy sprawdzać przy pomocy innych środków operacyjnych.

Na każdy lokal konspiracyjny należy założyć teczkę składającą się z dwóch części, w której winny znajdować się następujące dokumenty:

a) Część I:

– raport dotyczący organizacji lokalu konspiracyjnego zatwierdzony przez z-cę komendanta [ds.] służby bezpieczeństwa KW MO

– dokładna legenda zakonspirowania (uwzględnienie charakteru instytucji, lokalu prywatnego oraz kierownictwa tej placówki);

– plan sytuacyjny lokalu i terenu;

Instrukcja pracy dla funkcjonariuszy obserwacji

- materiały sprawdzeń sąsiadów i administracji domu;
- notatki dotyczące sposobu załatwiania wszelkich czynności w sprawie otrzymania lokalu, remontu, instalacji urządzeń oraz podać personalnie, z kim to załatwiane;
- dokumenty dotyczące zabezpieczenia i okresowego sprawdzenia stanu konspiracji.

b) Część II:

- spis inwentarza znajdującego się na LK;
- wszelkie dowody opłat związane z utrzymaniem lokalu.

Pkt 4. Konspiracja wywiadowców sekcji obserwacyjnych

Zagadnienie konspiracji składu osobowego Sekcji Obserwacyjnej jest ściśle związane z całokształtem wykonywania czynności. Dlatego każdy wywiadowca Sekcji Obserwacyjnej winien być odpowiednio zakonspirowany w miejscu zamieszkania. Obowiązuje go ścisła konspiracja charakteru pracy wykonywanej przez niego w odniesieniu do otoczenia (sąsiedzi, znajomi, administracja domu, rodzina i wszelkie inne osoby, z którymi się styka w życiu prywatnym).

Najbliższa rodzina, jak: żona i rodzice, winna być pouczona o sposobie zachowania się, postępowania oraz utrzymania w tajemnicy faktu zatrudnienia funkcjonariusza w MSW czy KW MO.

W każdym jednak wypadku rodzina nie powinna orientować się w charakterze pracy wykonywanej przez niego.

Tryb życia wywiadowcy winien być zgodny z legendą, pod jaką został zalegalizowany.

Pomieszczenie mieszkalne należy uzyskiwać i przydzielać w domach administrowanych przez MZBM na podstawie nakazu – przydziału kwatery wystawionego przez Wydział Kwaterunkowy PRN. Nakaz winien być imienny bez uwidocznionego w nim faktycznego miejsca pracy – MSW, KW MO. Ponadto należy zaopatrzyć wywiadowcę w odpowiednie dokumenty specjalne z instytucji znajdującej się na danym terenie, pod legendą której został zalegalizowany.

Wywiadowcy zakonspirowani nie powinni posiadać garderoby noszącej cechy i kolor wojskowy i milicyjny oraz są zwolnieni od obowiązku posiadania kompletu umundurowania MO.

Dział III – Organizacja pracy obserwacyjnej

Pkt 1. Podstawa do podjęcia obserwacji

Podstawę do podjęcia obserwacji stanowi zadanie zatwierdzone przez dyrektora lub wicedyrektora departamentu operacyjnego MSW oraz komendanta lub z-cę komendanta do spraw bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w terenie.

Zadanie na obserwację doręcza osobiście funkcjonariusz zainteresowanej jednostki Naczelnikowi Wydziału „B” lub wyznaczonemu przez niego odpowiedzialnemu funkcjonariuszowi **co najmniej na dwa dni przed jej rozpoczęciem**, w celu przygotowania odpowiednich warunków do jej wykonania. W wyjątkowych wypad-

Dokumenty

kach, podyktowanych koniecznością operacyjną, podstawę do natychmiastowego podjęcia obserwacji może stanowić telefonogram lub polecenie ustne osoby do tego uprawnionej.

Przekazujący zadanie zobowiązany jest do udzielenia Naczelnikowi Wydziału „B” niezbędnych informacji o osobie, która podlega obserwacji.

Czas trwania obserwacji w zasadzie nie powinien przekraczać 3–4 dni. W wyjątkowych wypadkach może wynosić do 7 dni – w takim razie należy stosować przerwy.

Przyjęcie figuranta pod obserwację dokonuje kierownik Sekcji Obserwacyjnej od oficera obserwacyjnego. Jeżeli figurant obserwacji nie jest znany osobiście jednostce zainteresowanej, podjęcie jego może nastąpić na podstawie załączonej do zadania fotografii i rysopisu. W toku obserwacji, a szczególnie gdy zachodzi potrzeba prowadzenia obserwacji w niedziele i inne dni wolne od pracy, oficer operacyjny dający zadanie obowiązany jest do przebywania na terenie swojej jednostki, względnie do utrzymania ścisłej łączności z kierownikiem Sekcji Obserwacyjnej. Przy szczególnie ważnych obserwacjach, jeżeli figurant wyjeżdża na inny teren, oficer operacyjny wyjeżdża tam również w celu pozostawiania w ścisłym bezpośrednim kontakcie z kierownikiem grupy obserwacyjnej oraz ustalenia sposobu postępowania i konsultowania się w nieprzewidzianych i skomplikowanych wypadkach zaistniałych w czasie obserwacji.

Pkt 2. Przygotowanie do podjęcia obserwacji

W oparciu o dane zawarte w zadaniu i informacje uzyskane w czasie przyjmowania zadania oraz osobiste zapoznanie się z terenem i warunkami, w jakich ma być wykonana obserwacja – kierownik Sekcji Obserwacyjnej opracowuje plan wykonania obserwacji.

Plan winien zawierać:

- a) bliższe dane o figurancie oraz cel obserwacji;
- b) sposób organizacji wykonania obserwacji – charakterystyka terenu, rozstawienie i zastosowanie posterunków obserwacyjnych pod miejscem zamieszkania i pracy (charakter posterunków);
- c) przy organizacji posterunków zakrytych należy podać legendę, pod jaką zalegalizowano, jak również legendę opracowaną dla otoczenia;
- d) sposób przyjęcia obiektu pod obserwację i przekazanie grupie obserwacyjnej (gdzie, kiedy, kto i w jaki sposób będzie dokonywał tych czynności). Czas trwania obserwacji, stosowane przerwy;
- e) skład grup obserwacyjnych oraz zadania dla poszczególnych grup i wywiadów;
- f) sposób utrzymania łączności pomiędzy grupą obserwacyjną a Kierownictwem Wydziału i Sekcji oraz pracownikiem operacyjnym, od którego wpłynęło zadanie;
- g) zastosowanie i wykorzystanie środków łączności, transportu, spec. garderoby i rekwizytów oraz kto personalnie ma dokonywać tych czynności.

Do planu wykonania obserwacji załączyć należy szczegółowy plan sytuacyjny terenu wokół miejsca zamieszkania i pracy figuranta. Plan sytuacyjny winien wskazywać rozmieszczenie posterunków obserwacyjnych i bardziej interesujące punkty

Instrukcja pracy dla funkcjonariuszy obserwacji

jak: wejście i wyjście z miejsca pracy lub zamieszkania, najbliższy telefon, przystanki komunikacyjne, kioski oraz miejsca, w których dłuższe przebywanie wywiadowców grozi dekonspiracją przed figurantem zadania czy otoczenia.

Plan organizacji obserwacji sporządza kierownik Sekcji Obserwacyjnej i jest odpowiedzialny za jego realizację. Opracowany plan zatwierdza naczelnik Wydziału „B”, a przy szczególnie ważnych obserwacjach komendant KW MO lub jego z-ca do spraw bezpieczeństwa. Rozpoczęcie obserwacji winien każdorazowo poprzedzić instruktaż przeprowadzony przez naczelnika wydziału z całym składem osobowym wyznaczonym do wykonania zadania. Instruktaż przeprowadza się na podstawie zatwierdzonego planu organizacji obserwacji i planów sytuacyjnych terenu, na którym ma być przeprowadzona obserwacja.

Pkt 3. Zasady postępowania przy wykonywaniu obserwacji

Przystępując bezpośrednio do wykonania zleconej obserwacji, należy kierować się wytycznymi ujętymi w planie organizacji obserwacji, jednak w zależności od konkretnych warunków zachodzących w czasie prowadzonej obserwacji plan i wytyczne muszą być uzupełniane i zmieniane.

W tym celu kierownik sekcji obserwacyjnej jest zobowiązany:

- a) osobiście kontrolować przebieg i wykonanie prowadzonej obserwacji;
- b) systematycznie przeprowadzać odprawy robocze i instruktaże z grupą wywiadowców biorących udział w wykonaniu danej obserwacji przed rozpoczęciem i po zakończeniu pracy oraz udzielać pomocy pracownikom w trakcie jej wykonywania;
- c) przestrzegać zasad zachowania przez wywiadowców konspiracji wykonywanych czynności, sposobu ustalania kontaktów i adresów odwiedzanych, odpowiedniego doboru zmian obserwacyjnych i ubioru zewnętrznego wywiadowców oraz właściwego wykorzystania aparatury łącznościowej, fotograficznej, rekwizytów i pojazdów mechanicznych w pracach obserwacyjnych.

Szczególne uwagi należy zwrócić na identyfikację kontaktów ustalonych w toku obserwacji. Celem uzyskania całkowitego potwierdzenia identity osoby ustalonej jako kontakt należy:

- ustalić personalia osób zamieszkałych pod adresem, gdzie stwierdzono miejsce zamieszkania lub pobyt osoby, z którą figurant spotkał się;
- na podstawie uzyskanych personaliów podjąć z Biura Dowodów Osobistych fotografię osób tam zamieszkałych (odpowiadających wiekiem kontaktowi), przedstawiając je do rozpoznania przez wywiadowców, którzy ustalili dany kontakt.

W wypadku niedokładnego ustalenia, braku możliwości uzyskania fotografii lub przy nasuwających się wątpliwościach identyfikuje się kontakt przez ponowne ustalenie drogą obserwacji miejsca zamieszkania i pracy.

Zabrania się ustaleń drogą legitymowania.

O każdym wypadku zaistnienia dekonspiracji pracy obserwacyjnej należy natychmiast meldować kierownikowi Biura „B” specjalnym raportem wyjaśniającym przyczyny dekonspiracji z podaniem wniosków co do zabezpieczenia przed powtórzeniem się podobnych wypadków.

Dział IV – O prowadzeniu obserwacji zewnętrznej w terenie za pracownikami kapitalistycznych placówek dyplomatycznych akredytowanych w Polsce

Wrogie ośrodki imperialistyczne w swej wrogiej działalności przeciwko Polsce wykorzystują między innymi pracowników placówek dyplomatyczno-konsularnych akredytowanych w Polsce, w szczególności personel dyplomatyczny.

Jedną z głównych form szpiegowskiej działalności personelu dyplomatycznego kapitalistycznych placówek jest bezpośrednie prowadzenie wywiadu w terenie. Najaktywniej tę metodę działalności szpiegowskiej stosują dyplomaci ambasad: amerykańskiej, angielskiej i francuskiej, w szczególności attaché wojskowi tych placówek.

Wachlarz wywiadowczych zainteresowań dyptomatów jest szeroki i różnorodny. Starają się penetrować obiekty wojskowe i przemysłowe o znaczeniu obronnym oraz stan urządzeń komunikacyjnych (drogi, linie kolejowe i telekomunikacyjne, wiadukty, mosty) zagadnienia gospodarcze i rolnictwo.

Ustalone fakty nasuwają poważne podejrzenie, że dyplomaci w czasie swych wyjazdów mogą obsługiwać również „martwe skrzynki”, jak też wrzucają do skrzynek pocztowych listy do agentury ośrodków wywiadowczych przebywających w kraju.

Jednym ze sposobów wykrywania i paraliżowania szpiegowskiej działalności dyptomatów jest obserwacja zewnętrzna.

Zadaniem obserwacji zewnętrznej za cudzoziemcami penetrującymi teren – jest skrupulatne ich inwigilowanie, celem ujawnienia charakteru ich zainteresowań, a mianowicie:

- dokumentowanie ujawnionej (w toku obserwacji) przestępczej działalności i zainteresowań;
- ustalenie osób, z którymi się kontaktują lub usiłują się kontaktować;
- ustalenie „martwych skrzynek”, do których wkładają lub z których wybierają materiały, oraz ewentualnie miejsc podejrzanych, mogących spełniać rolę „martwych skrzynek”;
- zabezpieczenie wrzucanej korespondencji do skrzynek pocztowych lub nadawanych na pocztce.

Trzeba również wziąć pod uwagę moment psychiczny w przypadku prowadzenia jawnej obserwacji, której istnienie siłą rzeczy nie pozwala na taką działalność, jaką na przykład attachés wojskowi chcieliby rozwinąć.

Pkt 1. Kogo należy podejmować pod obserwację zewnętrzną i jej charakter

1. Obserwację zewnętrzną należy podejmować za cudzoziemskimi pracownikami kapitalistycznych placówek dyplomatyczno-konsularnych, a w szczególności za attachés wojskowymi i dyplomatami cywilnymi.

Do obserwacji za dyplomatami USA, Anglii i Francji należy kierować najbardziej doświadczonych pracowników, ponieważ zadania obserwacji za tymi figurantami są szczególnej wagi.

2. Obserwacji zewnętrznej nie podlegają szefowie placówek państw kapitalistycznych akredytowanych w PRL (ambasadorowie, posłowie i charge d'affaires).

Instrukcja pracy dla funkcjonariuszy obserwacji

Za wyżej wymienionymi [obserwacja] może zostać podjęta **wylączenie na polecenie Departamentu II.**

3. Obserwację zewnętrzną w zasadzie należy prowadzić tajnie, lecz w odniesieniu do attachés wojskowych po stwierdzeniu, że obserwacja została przez nich rozszyfrowana – prowadzić jawnie

4. Za cywilnymi dyplomatami placówek prowadzić obserwację tajną. Po stwierdzeniu, że ci figuranci obserwację rozszyfrowali, należy ją na pewien czas przerwać, a następnie w sposób bardziej zakonspirowany nadal prowadzić.

O ile nie ma warunków do prowadzenie tajnej obserwacji, zrezygnować z jej prowadzenia. Natomiast nie rezygnować z obserwacji cywilnego dyplomaty, jeżeli w toku dotychczasowego jej prowadzenia stwierdzono, że penetruje on obiekty wojskowe lub uprawia inną wrogą działalność, np. rozrzucanie ulotek, inspiracja do wystąpień przeciwko władzy itp., dokumentując powyższe jak w pkt 2–6.

Pkt 2. Sposób prowadzenia obserwacji zewnętrznej

1. Niezależnie od poddania figuranta obserwacji zewnętrznej należy wykorzystać posiadaną przez Wydział "B" sieć agenturalną i kontakty poufne w hotelach i restauracjach, gdzie figuranci zatrzymują się, a która byłaby w stanie sygnalizować o zachowaniu się figuranta w tych miejscach.

2. Obserwacja tajna za pracownikami placówek dyplomatycznych wymienionych w pkt 1 musi być prowadzona zgodnie z obowiązującymi zasadami dotyczącymi obserwacji tajnej.

3. W związku z tym, że zachowanie tajności na całej trasie może być niemożliwe, należy organizować obserwację z przerwaniem w tych miejscach, gdzie nie zachodzi obawa zgubienia figuranta lub wykonanie przez niego wywiadowczych zadań.

4. Obowiązkiem grupy obserwacyjnej jest dokumentować przy pomocy tajnej fotografii wszystkie ważniejsze szczegóły dotyczące wrogiej działalności figuranta i fakty kontaktowania się z osobami postronnymi. Szczególnie fotografować fakty interesowania się figuranta obiektami wojskowymi i strategicznymi (poligony, lotniska, ważniejsze mosty, węzły kolejowe itp.).

Dokonana przez pracownika grupy obserwacyjnej fotografia stanowiąca dokument przestępczej działalności figuranta winna ukazywać jego czynności na tle obiektu będącego przedmiotem jego zainteresowania i umożliwiać identyfikację.

Tajność fotografowania nie obowiązuje w stosunku do attachés wojskowych.

1. Każdy fakt zwolnienia szybkości jazdy przez figuranta bądź zatrzymania pojazdu winien zaostrzyć uwagę grupy obserwacyjnej w celu stwierdzenia, czy manewr ten ma umożliwić mu obserwowanie znajdującego się na trasie obiektu oraz czy w momencie tym sporządza on notatki, szkice lub fotografie. W takich wypadkach grupa obserwacyjna powinna stworzyć dogodną sytuację dla sfotografowania go przy wykonywaniu tych czynności.

2. Niezależnie od tajnego fotografowania faktów przestępczej działalności figuranta pracownicy grupy obserwacyjnej winni powodować urzędowe dokumentowanie faktów wejścia figuranta na teren obiektu zastrzeżonego.

Dokumenty

Dokumentowanie powyższe winno być dokonane przez osoby wchodzące w skład ochrony danego obiektu lub umundurowanych funkcjonariuszy MO, a polegać winno na sporządzeniu notatki służbowej o czynnościach dokonanych przez figuranta oraz przesłuchaniu świadków na te okoliczności.

Jeżeli przy urzędowym dokumentowaniu nie ma osób postronnych (świadków zajścia) – w tym wypadku w charakterze świadka może wystąpić członek grupy obserwacyjnej, legitymując się dowodem osobistym.

1. Z chwilą ustalenia przez grupę obserwacyjną, że figurant rozrzuca lub rozkłada ulotki czy pisma zawierające wrogą propagandę lub organizuje dla tych celów zgrupowania, należy dokumentować te fakty (fotografowanie) i likwidować jak w pkt 6.

2. Grupa obserwacyjna może dokonać tajnej rewizji samochodu i znajdujących się w nim rzeczy, jeżeli istnieją możliwości zachowania **pełnej konspiracji tego przedsięwzięcia**. Ujawnione w toku rewizji tajne dokumenty posiadające wartość operacyjną należy sfotografować lub odpisać.

3. Jeżeli figurant organizuje nocleg lub odpoczynek w samochodzie, grupa obserwacyjna nie przerywa obserwacji i nie osłabia swej czujności, nawet gdy figurant śpi.

Po opuszczeniu przez figuranta miejsca postoju należy dokładnie skontrolować to miejsce, mając na uwadze ewentualność pozostawienia przez niego przedmiotów związanych z działalnością wywiadowczą.

W wypadku ujawnienia „martwej skrzynki” i zawierającej dowody szpiegowskiej działalności – grupa obserwacyjna udokumentowuje ten fakt przy pomocy fotografii, „skrzynek” nie likwiduje, a pozostawia pod opieką pracownika grupy obserwacyjnej i niezwłocznie powiadamia o tym fakcie Wydział II do spraw bezpieczeństwa, z którym uzgadnia dalsze postępowanie.

W wypadku stwierdzenia, że figurant wrzuca do skrzynki pocztowej lub nadaje korespondencję czy przesyłki, należy zabezpieczyć jej ustalenie poprzez natychmiastowe (za figurantem) wrzucenie gazety czy większej koperty.

Następnie powiadamia Wydział „W” i Wydział II celem podjęcia tej przesyłki. Obserwator winien w miarę możliwości ustalić kolor i format przesyłki figuranta, zachowując pełną konspirację swych przedsięwzięć.

Miejsce wrzucenia czy nadania przez figuranta przesyłki obserwator opuszcza po jej przejęciu, notując godzinę przejęcia i numer samochodu, który ją zabiera.

Podjęcie przesyłki obserwator niezwłocznie przekazuje ponownie Wydziałowi „W”.

1. Wydział „B”, prowadząc obserwację samochodem z attachés wojskowymi lub dyplomatami cywilnymi dokonującymi penetracji, zobowiązany jest nie wycofywać się z obserwacji po przekazaniu grupie sąsiedniego województwa, a w dalszym ciągu realizować zadanie do chwili włączenia się do grupy obserwacyjnej trzeciego województwa. Umożliwi to prowadzenie obserwacji na terenie każdego województwa przez dwie grupy i tym samym zabezpieczy przed ewentualnym zgubieniem figuranta oraz usprawni ewentualne zorganizowanie koniecznej interwencji.

2. W wypadku zgubienia obserwowanego figuranta grupa zobowiązana jest zorganizować jak najszybsze ustalenie miejsca jego pobytu i dalej ją [obserwację] prowadzić.

Instrukcja pracy dla funkcjonariuszy obserwacji

Organizując ustalenie miejsca pobytu figuranta, należy wykorzystać funkcjonariuszy jednostek ruchu MO, powiadomić wydziały „B” i wydziały II sąsiednich województw, które zobowiązane są udzielić pomocy, wszczynając ustalenie na terenie swych województw.

3. Przekazanie figuranta pod dalszą obserwację na teren innego województwa następuje na skutek telefonicznego powiadomienia tamtejszego Wydziału „B” i Wydziału II przez grupę prowadzącą już danego figuranta.

Naczelnik Wydziału „B”, odbierając zadanie na podjęcie pod obserwację dyplomaty, powinien uzyskać pełne dane co do osoby figuranta, jego zainteresowań i sposobu prowadzenia.

Grupa obserwacyjna, przekazując innej grupie dyplomata pod obserwację, zobowiązana jest w dogodnych warunkach przekazać zadanie i swoje spostrzeżenia i uwagi odnośnie obserwowanego.

4. W wypadku przyjazdu i zatrzymania się jednocześnie na terenie województwa kilku figurantów, których poddanie obserwacji zewnętrznej jest konieczne, a Wydział „B” nie jest w stanie podjąć wszystkich – należy niezwłocznie powiadomić Biuro „B”, które może zarządzić ściągnięcie grup obserwacyjnych z sąsiednich województw.

5. Grupa obserwacyjna Wydziału „B” po przyprowadzeniu figuranta na teren Warszawy zgłasza swoje przybycie do Biura „B” na telefon (miejski) 40-853 lub (wewnętrzny) 23-75.

Pkt 3. Postępowanie wywiadowców w czasie prowadzenia obserwacji

1. Obserwację należy prowadzić z zachowaniem ostrożności, tak aby figurant nie mógł spowodować zderzenia samochodów.

2. Wywiadowca winien unikać bezpośrednich kontaktów z figurantem lub wdawać się z nim w rozmowy.

Nie dawać się pod żadnym pozorem sprowokować do wymiany zdań, nawet wtedy, kiedy figurant zachowuje się wobec niego ordynarnie i obraźliwie.

Należy pamiętać o tym, że figurant, któremu utrudnia i ogranicza się swobodę poruszania, może celowo wywołać prowokację, a nawet wykorzystać pozornie najbłahszą odpowiedź wywiadowcy do wywołania niepożądanych interwencji i zadrażeń dyplomatycznych. W tych wypadkach należy dokładnie odzwierciedlić w specjalnej notatce postępowanie figuranta. Bywają wypadki, że figurant stara się spoufalić z wywiadowcami, proponując różnego rodzaju poczęstunki. Należy bezwzględnie unikać tego rodzaju zbliżeń i w żadnych wypadku nie przyjmować poczęstunków.

3. Nie udzielać figurantowi pomocy przy reperacji jego pojazdu, nie ułatwiać połączeń telefonicznych, nie zabierać go do swego samochodu itp.

Na tego rodzaju prośby czy pytania odpowiadać wymijająco. Gdyby figurant doznał obrażeń cielesnych podczas wypadku samochodowego – należy udzielić mu pierwszej pomocy i jeżeli zachodzi konieczność, dostarczyć go samochodem służbowym do najbliższego punktu lekarskiego.

W wypadku kiedy figurant na skutek defektu pojazdu lub z innego powodu zostawia samochód i w dalszą drogę udaje się pieszo, względnie innym środkiem

Dokumenty

lokomocji – należy obserwację prowadzić za nim nadal, pozostawiając jednego wywiadowcę dla obserwacji pozostawionego pojazdu.

4. Wywiadowcom nie wolno psuć pojazdu figuranta, utrudniać zakwaterowania się w pomieszczeniach stałych. Nie wolno stwarzać takich sytuacji, które dają figurantowi pretekst lub mogą powodować ordynarne i obraźliwe jego zachowanie.

Wywiadowcom nie wolno oficjalnie ingerować w żadne wypadki, gdy figuranta zatrzymują, przesłuchują lub kontrolują organa MO, wojsko, względnie inne czynniki ku temu powołane. Wywiadowcy zobowiązani są w sposób dyskretny podpowiadać i doradzać kontrolującym, jak właściwie należy udokumentować sprawę przez nich załatwianą.

Pkt 4. Dokumentacja obserwacji za przedstawicielami placówek dyplomatycznych

1. Po zakończeniu zadania grupa obserwacyjna opracowuje szczegółowy komunikat z przebiegu wykonanej pracy. W komunikacie tym należy podać nazwiska (jeżeli znane) i szczegółowe rysopisy obserwowanych figurantów, nr samochodu używanego przez figuranta, dokładny przebieg ich zachowania z uwzględnieniem, czy figurant prowadził wywiad w terenie (co obserwował i co mógł w tym czasie widzieć). Osoby, z którymi się kontaktował lub usiłował się skontaktować, z podaniem sposobu – podać dokładnie adresy, pod które zachodził – fakty wrzucania korespondencji, prowadzenia rozmów telefonicznych lub nadawanie przesyłek. Szczególnie zwrócić uwagę na ewentualne podejrzane miejsca, mogące spełniać rolę „martwych skrzynek” (które winny być przez pracowników niezwłocznie skontrolowane).

Ponadto wywiadowcy w swych komunikatach wskazują zaobserwowane przez siebie braki w stanie zabezpieczenia obiektów wojskowych i zastrzeżonych. Uwagi te wykorzystywane będą przez jednostki operacyjne dla systematycznego usprawnienia stanu zabezpieczenia tych obiektów.

2. Uwzględnić zachowanie się figuranta w stosunku do grupy obserwacyjnej, w szczególności jeżeli obserwacja dotyczyła attachés wojskowych.

3. Komunikaty z obserwacji za pracownikami placówek dyplomatycznych należy sporządzać w 3 egzemplarzach:

- 1 egz. przesłać do Wydziału II KW MO;
- 2 egz. należy załączyć do akt Wydz. „B”, zakładając na każdego z figurantów osobną sprawę obserwacyjną, której analiza winna posłużyć do ustalenia zainteresowań figuranta i odpowiedniego zabezpieczenia przed jego dalszą działalnością;
- 3 egz. należy przesłać do inspektoratu Biura „B”.

Dział V – Zakryte posterunki obserwacyjne

Prowadzenie obserwacji tajnej z posterunków zewnętrznych – odkrytych nie zawsze gwarantuje konspirację naszych zainteresowań zarówno przed figurantem, jak i otoczeniem. Dlatego w celu zachowania w jak największym stopniu konspiracji stosowanych obserwacji koniecznym jest prowadzenie ich z zakrytych posterunków obserwacyjnych.

Instrukcja pracy dla funkcjonariuszy obserwacji

Zakryte posterunki obserwacyjne winny być organizowane tak, aby zachować bezpośrednią widoczność miejsca obserwowanego oraz by pracownicy biorący udział w obserwacji nie byli widoczni dla otoczenia.

W wypadku małego nasilenia ruch ulicznego lub innych elementów mogących mieć wpływ na dekonspirację naszych zamierzeń należy organizować odpowiednią sieć zakrytych posterunków obserwacyjnych, tj. posterunku obserwacyjno-sygnalizacyjnego z bezpośrednią widocznością miejsca obserwowanego oraz posterunków zakrytych dla umieszczenia w nich grupy obserwacyjnej w pewnym oddaleniu od miejsca obserwowanego.

Łączność pomiędzy zakrytym posterunkiem sygnalizacyjnym (ZPS) a zakrytymi posterunkami obserwacyjnymi (ZPO) może być utrzymywana w zależności od warunków terenowych, tj. przewodowa, radiowa oraz za pomocą znaków umownych przy użyciu przyrządów optycznych. Zakryty posterunek obserwacyjny winien odpowiadać następującym warunkom:

a) pomieszczenie wykorzystywane na posterunek obserwacyjny winno być przeznaczone do wyłącznej dyspozycji wywiadowców na okres przebywania w nim (oddzielna izba);

b) położenie pomieszczenia wykorzystywanego przez wywiadowców winno zabezpieczać możliwości szybkiego i nieskrępowanego wejścia i wyjścia;

c) zapewnienie możliwości zainstalowania techniki (szczególnie w wypadkach organizacji kilku posterunków, które ze sobą winny utrzymywać kontakt).

Organizując zakryte posterunki obserwacyjne, należy:

a) ustalić dokładne dane dotyczące użytkowników wytypowanego pomieszczenia dla zorientowania się o możliwościach zorganizowania posterunku.

Ustalenie winno uwzględniać, czy właściciel lokalu i ewentualnie jego otoczenie nie budzi zastrzeżeń i gwarantuje konspirację oraz czy lokal odpowiada warunkom i nadaje się do celów obserwacji;

b) Sprawdzić kartą E-15 osoby zajmujące wytypowany lokal i sąsiadów;

c) Sporządzić umowę z głównym lokatorem w sprawie wykorzystania lokalu na przewidziany zadaniem okres, w której należy uwzględnić wysokość i rodzaj wynagrodzenia oraz zobowiązać głównego lokatora i innych użytkowników do zachowania pełnej tajemnicy w tej sprawie;

d) Każdorazowo przed przeprowadzeniem rozmowy z właścicielem lokalu mieć opracowaną legendę zakonspirowania przed nim i jego rodziną naszych zainteresowań oraz wspólnie z właścicielem lokalu uzgodnić, jak ma tłumaczyć pobyt naszych pracowników w jego pomieszczeniu przed osobami postronnymi, które w tym czasie mogą odwiedzić jego mieszkanie;

e) Przed rozpoczęciem i po zakończeniu korzystania z ZPO należy powiadomić Wydz. Oper. Ewidencji KW MO w myśl obowiązujących zarządzeń.

Na pomieszczenie ZPO można wykorzystać mieszkania u osób prywatnych oraz w budynkach administrowanych przez różne instytucje i przedsiębiorstwa państwowe.

Na zakryte posterunki obserwacyjne w budynkach mieszkalnych należy dążyć do korzystania z pomieszczeń u osób znanych z lojalnej postawy wobec władzy ludowej, ponieważ organizację posterunku w takim miejscu możemy przeprowa-

Dokumenty

dzieć względnie szybko i bez potrzeby operacyjnego sprawdzania zamieszkałych tam osób. W czasie organizacji punktów obserwacyjnych w różnych instytucjach należy uzyskać zgodę dyrektora czy kierownika danej instytucji na wykorzystanie potrzebnych pomieszczeń.

Uzyskanie tego rodzaju pomieszczeń winno być tak załatwione, aby nie była z tym zapoznana większa ilość osób.

Stałe zakryte posterunki obserwacyjne organizuje się na zasadach lokali konspiracyjnych.

Na każdy zorganizowany zakryty posterunek zakłada się oddzielną teczkę, ponieważ jeden posterunek może być wykorzystany do kilku spraw obserwacyjnych.

Teczka organizacji zakrytego posterunku obserwacyjnego winna zawierać:

- raport o konieczności i sposobie organizacji ZPO;
- plan sytuacyjny terenu i lokalu typowanego na ZPO z uwidocznieniem wejść i wyjść z pola widzenia na punkt obserwowany;
- materiały sprawdzeń właściciela lub dysponenta;
- umowa o wykorzystaniu lokalu;
- wszelkie notatki związane z załatwianiem i wykorzystaniem ZPO.

Po zakończeniu korzystania z posterunku zakrytego kierownik Sekcji Obserwacyjnej sporządza notatkę odnośnie [do] zachowania się na ZPO wywiadowców i domowników ewentualnie inne charakterystyczne dane.

Notatkę załącza się do teczki posterunku zakrytego.

Dział VI – Wyposażenie służby obserwacyjnej

Biuro „B” MSW i wydziały „B” KW MO w pracy operacyjnej stosują technikę operacyjną. Wykorzystanie techniki operacyjnej w pracy obserwacyjnej odgrywa dużą rolę, wpływa na zwiększenie stopnia konspiracji i podniesienia jakości wykonywanej pracy, a szczególnie przez zastosowanie takich środków, jak:

- łączność radiowa i przewodowa;
- optyka;
- aparatura fotograficzna;
- pojazdy mechaniczne;
- środki maskowania – spec. garderoba, rekwizyty, dokumenty specjalne.

Pkt I. Łączność radiowa i przewodowa

Aparatura radiowa i przewodowa wykorzystywana w obserwacji służy do utrzymania odpowiedniej łączności pomiędzy wywiadowcami znajdującymi się w ruchu za obiektem, względnie dla przekazywania danych i odpowiednich koordynacji pracy pomiędzy punktami obserwacyjnymi.

W celu właściwego wykorzystania i posługiwania się aparaturą łączności należy [zadbać o to], aby:

- a) aparatura łączności radiowej i przewodowej będąca w dyspozycji Wydziału „B” była odpowiednio przechowywana i konserwowana w celu utrzymania jej w ciągłej sprawności technicznej i konspiracji przed osobami postronnymi;

Instrukcja pracy dla funkcjonariuszy obserwacji

b) pracownicy posługujący się aparaturą łączności specjalnej byli zapoznani z jej działaniem oraz umieli praktycznie posługiwać się nią w czasie pracy;

c) konserwację i usuwanie mniejszych defektów powstałych w aparaturze winien dokonywać specjalnie do tych celów naznaczony w Wydziale „B” technik łącznościowic. Inni pracownicy tych czynności nie powinni wykonywać. Uszkodzenia wymagające rozbiórki aparatury usuwać może jedynie Sekcja Techniczna Biura „B”. Zaopatrzenie w sprzęt spec. łączności oraz pomoc w zainstalowaniu aparatury wykorzystywanej przez Wydział „B” w terenie dokonuje ITO poprzez Biuro „B” MSW.

Pkt 2. Aparatura fotograficzna

Wydziały „B” posiadają w swojej dyspozycji aparaturę fotograficzną różnego typu zamontowaną w modelach zamaskowanych dla dokonywania fotografii operacyjnych.

Fotografia operacyjna stosowana w pracy obserwacyjnej służy do udokumentowania ważniejszych czynności figuranta oraz do zdobycia w sposób tajny materiału dowodowego o przestępczej działalności. W tym celu należy:

a) dokonywać zdjęć fotograficznych w zasadzie przy każdej obserwacji. Fotografować wszystkich figurantów i ich kontakty, jak również pewne fragmenty terenu czy sytuacji, które mogą mieć znaczenie dla sprawy jako dokument dowodowy;

b) dokonywanie zdjęć fotograficznych w czasie obserwacji tajnej odbywać się może przy pomocy aparatury odpowiednio zamaskowanej w różnych przedmiotach, których użycie jest uzależnione od sytuacji i warunków;

c) fotografowanie przy pomocy aparatury niezamontowanej jest dopuszczalne tylko z zakrytych posterunków obserwacyjnych, jeżeli jest możliwość zakonspirowania aparatur;

d) wykonane podczas obserwacji zdjęcia po wywołaniu i zrobieniu odbitki winny być przekazane jednostce zainteresowanej najdalej w ciągu 2 dni.

Pkt 3. Pojazdy mechaniczne

Zastosowanie w pracy obserwacyjnej pojazdów mechanicznych różnego rodzaju i typu umożliwia ciągle prowadzenie figuranta pod obserwacją zewnętrzną oraz może służyć jako czasowy posterunek zakryty. Z tych względów eksploatacja pojazdów mechanicznych pozostających w dyspozycji Wydziału „B” winna być następująca:

a) samochody i motocykle należy wykorzystywać jedynie w takich wypadkach, w których jest to niezbędnie konieczne, a w szczególności wówczas, gdy obserwowany obiekt posiada własny środek lokomocji, jest dysponentem samochodu służbowego, względnie często posługuje się taksówkami lub wymagają tego względy konspiracji;

b) pojazdy mechaniczne używane do obserwacji tajnej winny być odpowiednio zakonspirowane przez:

– garażowanie ich na mieście (poza garażami oficjalnymi MO) jako wozy prywatne, państwowe lub spółdzielcze;

– każdy pojazd mechaniczny prócz oficjalnych dokumentów rejestracyjnych winien być zabezpieczony w dowód f (tablice rejestracyjne wystawione na właściciela

Dokumenty

lub instytucję, pod jaką został zarejestrowany) i do garażu konspiracyjnego wjeżdżać tylko na tych numerach rejestracyjnych.

Pojazdy mechaniczne używane w obserwacji winny być obsługiwane przez etatowego pracownika Sekcji Obserwacyjnej – kierowcę-wywiadowcę, zawsze sprawne i gotowe do jazdy.

Dokonywanie przeglądów i wjeżdżanie samochodem zakonspirowanym do garaży administrowanych przez KW MO może nastąpić jedynie za każdorazową zgodą naczelnika Wydziału „B” na numerach rejestracyjnych wystawionych na faktycznego użytkownika pojazdu, tj. KW MO oraz przez wyznaczonego do tych celów kierowcę.

Innym kierowcom zakonspirowanym zabrania się uczęszczania do oficjalnych garaży KW MO, a wszelkie sprawy załatwiają poprzez Kierownictwo Wydziału „B”. W czasie prowadzenia obserwacji pojazdem mechanicznym kierowców obowiązują przepisy ruchu kołowego, które należy ściśle przestrzegać.

Pkt 4. Środki maskowania wykonywanych obserwacji i wywiadowców

Usprawnienie metod pracy oraz zapewnienie lepszej konspiracji wykonywanych obserwacji biorących w niej udział wymaga odpowiedniego dostosowania się do otoczenia i warunków, w jakich mamy wykonywać zadanie.

Do tego celu służą:

a) rekwizyty – w pracy obserwacyjnej wykorzystywane są jako posterunki obserwacyjno-sygnalizacyjne odpowiednio zamaskowane. Zastosowanie odpowiedniego rodzaju rekwizytu podyktowane jest warunkami terenowymi i charakterem zadania, jakie ma spełnić obserwacja, dlatego:

– w warunkach niedogodnych do prowadzenia obserwacji z posterunków ruchomych zewnętrznych lub trudności doboru pomieszczenia na posterunki zakryte należy zastosować odpowiedni rodzaj rekwizytu, wykorzystując go jako punkt sygnalizacyjny. To samo dotyczy miejsc, w których periodycznie powtarza się konieczność prowadzenia obserwacji;

– wykorzystanie rekwizytu wymaga odpowiedniego zarejestrowania i załatwienia wszelkich czynności związanych z założeniem danego punktu oraz zabezpieczenia w dokumenty specjalne niezbędne do przedstawienia na wypadek żądania takich przez czynniki kontrolne:

– naczelnik Wydziału „B” winien dokładnie przeinstruować dysponenta rekwizytu w zakresie obowiązków i praw oraz bliższych danych wg legendy o zwierzchnikach służbowych, na których należy się powoływać w czasie kontroli.

b) Garderoba specjalna – służy do przystosowania wyglądu zewnętrznego wywiadowców do środowiska i warunków, w jakich się znajdują w czasie prowadzenia obserwacji, celem lepszego ich zakonspirowania w otoczeniu.

W wydziałach „B” w pracy obserwacyjnej wykorzystywana jest garderoba cywilna specjalna oraz garderoba charakterystyczna różnych służb, jak: mundury kolejowe, pocztowe, straży przemysłowej, pożarnej, marynarki handlowej i wojennej, WOP i inne. W pracy obserwacyjnej należy wykorzystywać różnego rodzaju garderobę cywilną, zastosowanie której zmieniałoby wygląd zewnętrzny wywiadowcy.

Instrukcja pracy dla funkcjonariuszy obserwacji

Szczególne znaczenie ma to w miejscach podyktowanych zwyczajami mieszkańców danego terenu lub w wypadkach częstego, bezpośredniego stykania się wywiadowcy z figurantem w czasie obserwacji.

– Garderobę charakterystyczną należy stosować jedynie w określonych warunkach wynikających ze specyfiki terenu i okoliczności, w jakiej mamy prowadzić obserwację, gdzie pobyt wywiadowcy w pewnym umundurowaniu nie wzbudzałby podejrzeń figuranta.

– Wywiadowca używający określonego typu garderoby charakterystycznej obowiązany jest znać ogólnie zakres czynności, kompetencje i adresy zakładów pracy oraz nazwiska osób z kierownictwa danej instytucji. Ponadto winien posiadać dokument z tej instytucji potwierdzający jego zatrudnienie.

– Dysponentem garderoby służbowej jest naczelnik Wydziału „B”, który jednocześnie odpowiedzialny jest za zapewnienie właściwej konserwacji, dbanie o uzupełnienie w miarę potrzeb nowymi modelami oraz prowadzenie odpowiedniej ewidencji jej wykorzystania. Ewidencję należy prowadzić wg właściwej instrukcji finansowej.

Garderobę służbową należy wykorzystywać **wyłącznie** do celów służbowych.

Dział VII – Dokumentacja obserwacji

Ważnym czynnikiem w pracy obserwacyjnej jest prowadzenie odpowiedniej dokumentacji stanowiącej podsumowanie wyników praktycznego jej wykonania.

Wyniki każdego dnia obserwacji winny być zawarte w komunikatach przekazywanych na bieżąco jednostce zainteresowanej.

Komunikat winien odzwierciedlać wszelkie czynności zewnętrzne dokonywane przez figuranta zadania oraz wszelkie spostrzeżenia i uwagi wywiadowców.

Komunikat z obserwacji winien zawierać:

- czas rozpoczęcia i zakończenia oraz miejsce prowadzonej obserwacji;
- całokształt zaobserwowanych czynności figuranta zadania i jego kontaktów (za kontaktami – dalszy ciąg komunikatu zasadniczego w zakończeniu);
- rysopisy osób występujących w komunikacie i dokonane fotografie.

Komunikat podpisuje kierownik Sekcji Obserwacyjnej, przedstawiając każdorazowo do wglądu naczelnikowi Wydziału „B” przed przekazaniem jednostce zainteresowanej.

Po zakończeniu obserwacji należy dokonać analizy wykonanej pracy, ujmując to w pisemnej relacji, którą po zakończeniu obserwacji załącza się do akt.

Relacja powinna zawierać:

- krótką charakterystykę prowadzonej obserwacji z uwzględnieniem stosowanych przedsięwzięć, jak: punkty zakryte, środki łączności, transport, rekwizyty itp.;
- wyniki uzyskane w obserwacji;
- wnioski i zauważone niedociągnięcia ze strony własnej i zlecniodawcy;
- łączną ilość dni i godzin trwania obserwacji;
- wyszczególnienie podjętych kontaktów i adresów odwiedzanych przez figuranta (w tym ustalonych i nieustalonych) oraz datę, kto ustalał i identyfikował;

Dokumenty

- ilość dokonanych zdjęć fotograficznych, w tym udanych;
- jakie stosowano środki techniczne;
- wnioski, uwagi i ocena pracowników biorących udział w obserwacji;
- zwrócenie się do jednostki zamawiającej obserwację o udzielenie oceny i uwag odnośnie [do] wykonanej pracy.

Otrzymane uwagi i ocenę jednostki zamawiającej należy wykorzystać do odpraw i szkolenia zawodowego w celu podniesienia poziomu wykonywanej obserwacji przez wyeliminowanie zauważonych braków i niedociągnięć.

Materiały dotyczące wykonania poszczególnych obserwacji należy gromadzić w oddzielnych teczках zakładanych na każdego figuranta sprawy, które winny zawierać:

- podstawę (zadania) na prowadzenie obserwacji;
- plan wykonania obserwacji łącznie z planami sytuacyjnymi terenu;
- komunikaty z obserwacji, notatki służbowe dotyczące ustalonych kontaktów i adresów odwiedzanych (kopie);
- zdjęcia dokonywane w czasie obserwacji (po jednym egzemplarzu, naklejone na spec. arkuszu z podaniem u dołu daty i co ono przedstawia;
- relacje oraz wszelkie notatki dotyczące danej obserwacji.

Teczka winna mieć nadany kryptonim sprawy i numer rejestracyjny dziennika. Zabrania się przechowywania teczek z obserwacji na lokalach konspiracyjnych, a winny one być przechowywane w gmachu komendy na zasadach obowiązujących zabezpieczenie dokumentacji ściśle tajnej.

Materiały z obserwacji znajdujące się w Wydziale „B” nie przedstawiają wartości operacyjnej po upływie dwóch lat od daty wykonania danej obserwacji, w związku z tym po upływie tego okresu winny być protokolarnie zniszczone.

Wydziały „B” prowadzą kartotekę figurantów obserwacji i ich kontaktów oraz ustalonych adresów.

Dział VIII – Zadania sekcji i grup do specjalnych zadań

Praca wykonywana przez wywiadowców sekcji i grup do zadań specjalnych wydziałów „B” winna koncentrować się na:

- 1) Udzielaniu pomocy sekcjom obserwacyjnym w zakresie:
 - przygotowania odpowiednich warunków do podjęcia figuranta i prowadzenia obserwacji;
 - organizacji posterunków obserwacyjnych zakrytych i punktów sygnalizacyjnych;
 - identyfikacji ustalonych kontaktów oraz sporządzania informacji na adresy odwiedzane przez figurantów zadań obserwacyjnych;
 - załatwiania wszelkich spraw organizacyjnych związanych z konspiracją pracy i wywiadowców sekcji zakonspirowanych;
- 2) prowadzeniu obserwacji za attachés wojskowymi placówek dyplomatycznych państw kapitalistycznych akredytowanych przy Rządzie PRL.
- 3) Pracy z siecią agenturalno-informacyjną na odcinku:

Instrukcja pracy dla funkcjonariuszy obserwacji

– zabezpieczania hoteli i większych lokali rozrywkowych i gastronomicznych na terenie miast wojewódzkich;

– zabezpieczenia lokali konspiracyjnych sekcji obserwacyjnych oraz stałych posterunków obserwacyjnych.

Werbunek i całokształt pracy z siecią agenturalną i kontaktami poufnymi winien być oparty na ogólnie obowiązujących instrukcjach o pracy z siecią agenturalną.

Zadania dla informatorów na tych obiektach winny iść w kierunku uzyskania informacji i danych o osobach będących w operacyjnym zainteresowaniu z punktu widzenia obserwacji oraz w celu możliwości ustalenia lub podjęcia pod obserwację interesujących nas osób.

Werbunek informatorów w hotelach jest konieczny dla ustalenia osób tam zatrzymujących się oraz zastosowania odpowiednich środków operacyjnych.

Dla szybkiego przekazania posiadanych informacji lub uzyskania potrzebnych danych dla naszych potrzeb należy z poszczególnym informatorem omówić sposób łączności dla szybkiego odnalezienia się i odbycia spotkania bez względu na porę dnia czy nocy.

Zainteresowania nasze tymi obiektami nie powinny stawiać sobie za cel rozpracowania figuranta personelu czy też strony administracyjnej, a praca agenturalna winna tak być ustawiona, aby mogła służyć zawsze pomocą w wykonywanych obserwacjach.

Doniesienia agenturalne należy wykorzystywać w zależności od ich treści i charakteru:

– do spraw prowadzonej obserwacji;

– [do] ustalenia bliższych danych o osobach odwiedzających lokal (obiekt-kontakt);

– do wykorzystania przez inne jednostki operacyjne.

W wypadku jeżeli uzyskane materiały stanowią cenne dane dla jednostki zainteresowanej, po porozumieniu się między Wydziałem „B” a zainteresowaną jednostką – sieć informacyjna może być nastawiona na konkretne rozpracowanie lub przekazana na bezpośredni kontakt oficera zainteresowanego wydziału operacyjnego.

Wycofuje się dotychczas obowiązującą Instrukcję nr 03/56 z dnia 17 I 1957 r. o organizacji pracy Biura „B”.

Dyrektor Biura „B” MSW
Drzewiecki M[ichał] – płk²

Źródło: AIPN BU, 01225/241–261, b.p., oryginał, mps.

² Płk Michał Drzewiecki pełnił funkcję dyrektora Biura „B” Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego od 1 VII 1956 r., a następnie dyrektora Biura „B” do 20 I 1964 r. Przebieg służby zob. M. Piotrowski, *Ludzie bezpieki w walce z Narodem i Kościołem*, Lublin 2000, s. 340.

Piotr Gontarczyk

Instrukcja pionu „T” MSW w sprawie zakładania podśluchu pokojowego

Zbieraniem informacji za pomocą podśluchów w centrali Służby Bezpieczeństwa zajmowało się Biuro „T” (techniki operacyjnej), w 1971 r. przekształcone w Departament Techniki Operacyjnej. Na szczeblu województw jego odpowiednikami były wydziały „T”, a w niektórych mniejszych województwach utworzonych w wyniku reformy administracyjnej z 1975 r. – sekcje „T”, wchodzące w skład Wydziału Zabezpieczenia Operacyjnego.

Zakładaniem i obsługą podśluchu telefonicznego (PT) zajmował się Wydział I Biura „T”. W przypadku podśluchów pokojowych sytuacja była bardziej skomplikowana: założone instalacje obsługiwał Wydział II, natomiast zakładanie i usuwanie podśluchów leżało w gestii Wydziału VII. Były to szczególnie odpowiedzialne zadania. To właśnie funkcjonariusze Wydziału VII zakładali podśluchy w mieszkaniach rozpracowywanych osób, w budynkach użyteczności publicznej czy obiektach należących do kościołów.

Działania te wymagały dużego wysiłku oraz wymuszały rozwiązywanie wielu problemów technicznych i operacyjnych. Aby im sprostać, sięgano po pomoc licznych instytucji państwowych oraz werbowanej w tym celu agentury. Zadanie było przecież niełatwe. Bo jak przeprowadzić dokładne rozpoznanie w rozpracowywanym obiekcie? Jaką instalację założyć? Jak wejść do mieszkania figuranta? Jak bezpiecznie założyć mikrofon na plebanii? Gdzie umieścić mikrofon i jak go zamaskować? Którędy przeprowadzić przewody? Jak zorganizować całą operację, by poprzez zdemaskowanie ekipy instalacyjnej przez figurantów, sąsiadów lub przygodne osoby nie doprowadzić do zdezawuowania Służby Bezpieczeństwa i fiaska akcji? To tylko część podstawowych problemów, które musieli rozwiązywać funkcjonariusze Wydziału VII przed każdą operacją. Żeby podnieść kwalifikacje pracowników i zapewnić skuteczne przeprowadzanie tego typu działań, w 1961 r. doświadczony funkcjonariusz Biura „T” MSW (a w latach siedemdziesiątych zastępca naczelnika i naczelnik Wydziału VII Biura „T”/Departamentu Techniki MSW) kpt. Wiktor Kolenda¹ sporządził skrypt przeznaczony dla sekcji instalacyjnych pionu techniki operacyjnej. Dokument ten stanowi bardzo ciekawy instruktaż ujawniający metody pracy operacyjnej SB.

1 Wiktor Józef Kolenda (ur. 4 VI 1927 r. we Władystoku), elektromonter, absolwent Kursu Doskonalenia Kadr Kierowniczych MSW i Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu organizacji partyjnej PZPR przy Ambasadzie PRL w Moskwie. W organach bezpieczeństwa w latach 1948–1990: 1952 – podporucznik, 1954 – porucznik, 1959 – kapitan, 1964 – major, 1967 – podpułkownik, 1971 – pułkownik. Wieloletni pracownik pionu „T” oraz szyfrant w placówkach dyplomatycznych PRL.

1961, Warszawa – Instrukcja wykonywania podsłuchu pokojowego przygotowana w pionie techniki operacyjnej MSW dla sekcji instalacyjnych tego pionu

Wstępne przedsięwzięcia techniczno-operacyjne w sprawach instalacyjnych PP

Oprac. kpt. W[iktor] Kolenda

Przygotowanie obiektu do realizacji rozpoczynamy od chwili otrzymania zatwierdzonego, pisemnego zamówienia. Natomiast wstępne rozeznanie rozpoczynamy wcześniej, na ustną próbę jednostki zainteresowanej, w celu wyrobienia sobie ogólnego poglądu na całokształt sytuacji istniejącej na zamierzonym obiekcie. Postępujemy tak dlatego, że każdy wniosek kierowany przez jednostkę operacyjną do zatwierdzenia winien posiadać naszą adnotację oceniającą realne możliwości zabezpieczenia wskazanego mieszkania. Przygotowania te, obejmujące zagadnienia techniczne i operacyjne, są przedmiotem niniejszego skryptu, który składa się z trzech części:

A. Wstępne przedsięwzięcia t[ekniki] o[peracyjnej]

B. Zachowanie się na obiekcie

C. Dokumentacja w sprawach instalacyjnych

Część A z kolei obejmuje następujące rozdziały:

I rozdział – Techniczne i operacyjne rozeznanie obiektu i jego najbliższego otoczenia.

II rozdział – Typowanie i uzyskiwanie p[unktów] o[dbioru] i lokali przejściowych,

III rozdział – Opracowanie planu technicznego zabezpieczenia obiektu.

IV rozdział – Opracowanie planu operacyjnego zabezpieczenia całości akcji PP.

V rozdział – Przygotowanie grupy technicznej do wejścia do obiektu i rozpoczęcia akcji.

VI rozdział – Dokumentacja wstępnych przedsięwzięć w sprawach PP.

Rozdział IV – mówiący o operacyjnym zabezpieczeniu całości akcji PP, wymaga wyjaśnień.

Zabezpieczenie operacyjne grupy pracującej w obiekcie należy w zasadzie do jednostki operacyjnej. Jeżeli jednak jednostka operacyjna nie jest w stanie wprowadzić nas do obiektu i zabezpieczyć grupę techniczną na czas wykonywania instalacji PP, to wówczas obiekt taki musimy zabezpieczyć bez wchodzenia. W takiej sytuacji sami przygotowujemy odpowiednie warunki operacyjne, a co za tym idzie dokonujemy rozeznania całokształtu sytuacji operacyjnej w obiekcie i w jego najbliższym otoczeniu. W tym aspekcie będziemy mówić o rozeznaniu operacyjnym i o przygotowaniu planu operacyjnego zabezpieczenia całości akcji PP.

Trzeba tu zaznaczyć, że samodzielne rozeznanie i zabezpieczenie realizujemy w zasadzie tylko w odniesieniu do otoczenia figuranta, a więc w punktach odbioru i w lokalach przejściowych. Natomiast zabezpieczenie operacyjne samego figuranta i osób wspólnie z nim zamieszkujących pozostaje nadal w kompetencji jednostki operacyjnej, obowiązanej do tworzenia sytuacji odpowiadającej naszym wymaganiom.

A-I. Techniczne i operacyjne rozeznanie obiektu i najbliższego otoczenia figuranta

Zagadnienie to jest bardzo obszerne, ponieważ łączy w sobie zagadnienia czysto techniczne, jak również skomplikowane często elementy rozeznania operacyjnego. Łączne omawianie tych dwóch różnych co do istoty zagadnień jest celowe, ponieważ w praktyce oba rozeznania prowadzone są równolegle. Zwraca się uwagę, że wszechstronne i szczegółowe rozeznanie obiektu i jego otoczenia umożliwia poprawne i rzeczowe opracowanie pozostałych zagadnień wymienionych w planie tematu. Dotychczasowa praktyka wykazała, że powodzenie lub niepowodzenie całości akcji PP zależy w dużej mierze, a czasem wyłącznie, właśnie od głębokości i dokładności przeprowadzonego rozeznania obiektu i otoczenia.

Przystąpimy obecnie do omawiania danych, które musimy koniecznie uzyskać, by móc opracować plany technicznego i operacyjnego zabezpieczenia obiektu, a następnie zgodnie z tym planem zrealizować zamówienie jednostki operacyjnej.

Ogólnie biorąc, dane te można zamknąć w następujących punktach:

a) Miejsce zamieszkania figuranta, skład jego rodziny, rozkład i przeznaczenie poszczególnych pomieszczeń w obiekcie.

b) Rozkład i przeznaczenie pomieszczeń przylegających do obiektu lub z nim sąsiadujących.

c) Plany budowlane i szereg danych z zakresu technicznego ścian, stropów, podłóg, instalacji elektrycznych i sanitarnych, systemu wentylacji i ogrzewania, strychów, piwnic. Te interesujące nas dane dotyczą zarówno samego obiektu, jak p.o. i lokali przyległych.

d) Możliwość wejścia do obiektu, zabezpieczenia się przed figurantem, ewentualnie jego rodziną lub sublokatorami.

e) Możliwość wykorzystania do spraw PP lokali przyległych lub sąsiadujących z obiektem.

Każdy z tych punktów jest bardzo złożony. Będziemy je dalej stopniowo rozwijać. Zanim do tego przystąpimy, trzeba powiedzieć, że klasycznym obiektem PP spotykanym w naszej codziennej praktyce jest mieszkanie prywatne. Omawiając dalej wstępne przedsięwzięcia związane z realizacją PP, będziemy mieli na myśli taki właśnie obiekt.

W celu uzyskania wyczerpujących danych o technicznych i operacyjnych warunkach istniejących w obiekcie i w jego otoczeniu wykonujemy następujące czynności:

Konsultacja z jednostką zamawiającą

Konsultacje organizujemy natychmiast po otrzymaniu zamówienia. Pozwala to nam zapoznać się informacjami uzyskanymi dotychczas przez jednostkę zamawiającą, a dotyczącymi całokształtu sytuacji w obiekcie i w jego otoczeniu. Informacje takie są niekiedy bardzo obszerne i w dużej mierze ułatwiają nam dalsze rozeznanie obiektu. Na podstawie uzyskanych podczas konsultacji danych określamy kierunki i sposoby dalszego rozeznania obiektu po linii pionu „T”, jak również dla jednostki zamawiającej. Często się zdarza, że pracownicy operacyjni zainteresowani danym

Instrukcja pionu „T” MSW w sprawie zakładania podsłuchu...

obiektem w stopniu niedostatecznym orientują w tym, jakie warunki operacyjne należy stworzyć, by umożliwić wykonanie PP. Są też wypadki, gdy jednostka operacyjna nie wie o figurancie nie poza nazwiskiem i miejscem zamieszkania. W tym wypadku konsultacje powodują uaktywnienie zainteresowanych pracowników w kierunku operacyjnego rozeznania obiektu. W ramach konsultacji jednostka zamawiająca winna udzielić pracownikowi P.P. dokładnych wyjaśnień w zakresie podanych niżej tematów. Pomijamy tu dane uwidocznione w zamówieniu.

a) Skład osobowy rodziny figuranta, jego współlokatorów i stosunki między figurantem jego rodziną, sublokatorami i sąsiadami.

b) Które pokoje należy zabezpieczyć, a więc muszą podać przeznaczenie poszczególnych pokoi w obiekcie.

c) Tryb życia osób zamieszkałych w obiekcie, miejsce i godziny pracy, lub inne dane regularnie powtarzające się w rozkładzie dnia figuranta i jego otoczenia.

d) Możliwość wejścia [do] obiektu, uzyskanie kluczy, zabezpieczenie figuranta i jego otoczenia poza obiektem na czas pracy grupy technicznej.

Oprócz tych podstawowych wiadomości powinniśmy otrzymać szereg innych. Na przykład: czy w obiekcie jest telefon, odbiornik radiowy, czy figurant posiada zwierzęta domowe, jak są umeblowane interesujące nas pokoje, jakie stosunki łączą figuranta z dozorcą i inne podobne informacje uzupełniające naszą wiedzę o obiekcie. Na przykład: w jednym z obiektów zamierzaliśmy skorzystać z pomocy dozorcę w celu rozeznania strychu nad mieszkaniem figuranta. Z informacji jednostki zamawiającej wynikało, iż figurant zjednał sobie dozorcę różnymi drogami prezentami. W tej sytuacji zrezygnowano z pierwotnych zamiarów i oględziny strychu wykonano nieco później za pośrednictwem punktu odbioru.

Dalsze nasze postępowanie i kierunki rozeznania są w zasadzie uzależnione od możliwości lub braku możliwości wejścia do obiektu w celu założenia instalacji PP. Od tego zależy, czy instalację będziemy wykonywać z wchodzeniem, czy bez wchodzenia. To z kolei wytycza zakres i kierunki naszego rozeznania, które w obu wypadkach będą znacznie się różnić. Uwidacznia się ona przy omawianiu dalszych czynności związanych z rozeznaniem obiektu. Są nimi rozeznania zewnętrzne i oględziny wewnętrzne obiektu i otoczenia. Warto tu zwrócić uwagę na konieczność uzyskania przed tym planów budowlanych interesujących nas budynków. Plany takie otrzymujemy w archiwach Rad Narodowych, u architektów powiatowych lub miejskich, u inwestorów. Posiadanie fotokopii rysunków technicznych znacznie ułatwia szybkie i dokładne zorientowanie się w całości spraw technicznych.

Rozeznanie zewnętrzne obiektu i otoczenia

Czynność tę wykonujemy w sposób jednakowy dla wszystkich obiektów, niezależnie od tego, czy planowane zabezpieczenia będziemy wykonywać z wchodzeniem czy bez wchodzenia. Przed rozeznaniem zewnętrznym stawiamy następujące zadania:

a) Określić, czy w danym wypadku zastosujemy instalację przewodową, czy aparaturę bezprzewodową. Stawianie takiego pytania jest celowe oczywiście tylko w sto-

sunku do obiektów doraźnych. Do obiektów stałych staramy się w zasadzie stosować instalację przewodową.

Przykłady:

– Figurant zamieszkuje sam lub z jedną czy dwoma zaprzyjaźnionymi lub spokrewnionymi z nim rodzinami. Mieszkanie jego mieści się w wolno stojącej willi, czas eksploatacji przewidziany jest na parę dni. Planujemy więc zastosowanie instalacji bezprzewodowej.

– Mieszkanie, które mamy zabezpieczyć, znajduje się w dużym nowoczesnym bloku, a więc styka się z szeregiem przyległych lokali, i wiemy, że posiada kanały wentylacyjne. W podobnym wypadku możemy stosować instalacje przewodową nawet dla bardzo krótkotrwałych obiektów.

b) Wytypować pomieszczenia na p.o. i lokale przejściowe.

W czasie rozeznania zewnętrznego wynotowujemy mieszkania bezpośrednio przylegające do obiektu, jak również [w] jego bezpośrednim sąsiedztwie. Zwracamy uwagę na strychy piwnice, na możliwość przechodzenia z budynku na budynek, włączy, drabiny, na mieszczące się w sąsiedztwie figuranta lokale usługowe, biurowe i inne. Rozeznanie takie jest szczególnie ważne w wypadkach, gdy nie mamy możliwości wejścia do obiektu i musimy go zabezpieczyć bez wchodzenia. Trzeba tu zaznaczyć, że na p.o. i lokale przejściowe typujemy zawsze więcej niż jedno pomieszczenie. Dopiero po dokładnym rozeznaniu i sprawdzeniu wybieramy jeden z nich. Szczegóły związane z typowaniem p.o. i lokali przejściowych omówimy w rozdziale II specjalnie temu zagadnieniu poświęconym.

c) Zorientować się, jakie są warunki operacyjne i techniczne dla poruszania się w sąsiedztwie obiektu i samym obiekcie. Na tej podstawie ustalamy czas i sposoby dokonania oględzin wewnętrznych obiektu i otoczenia.

Ogólnie biorąc, rozeznanie zewnętrzne pozwala nam określić, w jakim kierunku winno iść dalsze rozeznanie całego obiektu. Między innymi na podstawie rozeznania zewnętrznego wybieramy pomieszczenia, którym w dalszym rozeznaniu poświęcamy główną uwagę. Poza tym w wypadku, gdy nie możemy dokonać bezpośrednich oględzin wewnętrznych obiektu, wybieramy miejsca, z których można zajrzeć do wnętrza przez okno za pomocą lornetki.

Wszystko, co wyżej zostało powiedziane, poczynając od punktu "b", dotyczy przede wszystkim obiektów mieszczących się w zwartej, gęstej zabudowie typu miejskiego. Nieco inaczej sprawy te przedstawiają się dla obiektów znajdujących się wśród wiejskiej luźnej zabudowy. W takim wypadku rozeznanie wewnętrzne ogranicza się w zasadzie do ogólnego zorientowania się co do miejsca położenia i wyglądu obiektu i otoczenia. Pozwala na wytypowanie budynków na p.o. i na wytyczenie trasy kabli w przypadku instalacji przewodowej. Nadmienić tu trzeba, że trasę kabli wyznaczamy według miedz i rowów. Na przełaj możemy wyznaczyć trasę kabli tylko na łąkach, w sadach, na innych ziemiach nieoranych. Uzyskujemy jeszcze wiadomości o następującym charakterze: czy w obiekcie jest telefon, głośnik z radiowęzła, radio, czy jest oświetlenie elektryczne, czy budynek jest murowany, czy drewniany, jakie ma podpiwniczenie.

Instrukcja pionu „T” MSW w sprawie zakładania podsłuchu...

Podobne spostrzeżenia są niezmiernie ważne dla opracowania technicznego planu zabezpieczenia, dla odpowiedniego zaopatrzenia się w potrzebne materiały, sprzęt i aparaturę, jak również dla ustalenia ilościowego i jakościowego składu grupy. Niektóre spostrzeżenia mogą stać się punktem wyjściowym dla opracowania planu technicznego i operacyjnego zabezpieczenia, a następnie ich wykonania, na przykład:

– Stwierdzamy, że w chałupie jest głośnik podłączony do radiowęzła. Daje nam to możliwość zrealizowania następującej koncepcji: nawiązujemy kontakt z pracownikiem lub kierownikiem radiowęzła, przy jego pomocy powodujemy uszkodzenie głośnika w obiekcie. Następnie pod legendą naprawy głośnika lub linii wysyłamy naszą grupę techniczną, która usuwając rzekome uszkodzenie, zabezpiecza aparaturę bezprzewodową, a w sprzyjających okolicznościach nawet przewodową.

– Może być, że figurant posiada aparat telefoniczny. W tym wypadku nawiązujemy kontakt z kierownikiem centrali telefonicznej lub urzędu telekomunikacyjnego i przy jego pomocy organizujemy wszystko tak samo jak w poprzednim przykładzie. Sposób ten wykorzystujemy z powodzeniem również w miastach.

– Podczas oględzin spostrzegamy, że w obiekcie i w otaczających go zabudowaniach czynione są prace elektryfikacyjne. Fakt ten wykorzystujemy w sposób podobny jak wyżej.

Chcąc wykonać dokładniejsze rozeznanie zewnętrzne na wsi, możemy zastosować jeszcze następujące legendy:

– Kontraktacja buraków cukrowych lub trzody chlewnej. Wiemy, że do kontraktacji buraków cukrowych przybywają na wieś przedstawiciele z zakładów cukrowniczych, a więc ludzie w otoczeniu figuranta nieznanymi.

– Handel domokrażny, wykonywanie portretów fotograficznych, kupno jednostkowe drobiu lub czegoś podobnego. Ta ostatnia legenda może być zastosowana w wypadku, gdy dom figuranta stoi przy ruchliwych drogach, przejazdach lub w miejscach postoju.

Oględziny wewnętrzne

Oględziny wewnętrzne dają nam możliwość w dostatecznym stopniu rozeznac technicznie warunki w obiekcie i w sposób decydujący wpływają na wybór sposobu, miejsca i metody wykonania i ukrycia całości instalacji. Szczególnie ważną rolę odgrywają oględziny wewnętrzne przy zabezpieczeniu obiektu bez wchodzenia.

W tym wypadku dobre rozeznanie techniczne gwarantuje powodzenie całej akcji PP.

Odróżniamy dwa rodzaje oględzin: oględziny bezpośrednie i oględziny pośrednie. Omówimy je kolejno.

a) Oględziny bezpośrednie

Są to oględziny z bezpośrednim, tajnym lub zalegendowanym wejściem do obiektu. Wejście tajne organizuje jednostka zamawiająca. Wejście zalegendowane organizuje w zasadzie pion Biura „T” w ramach własnych możliwości. Najpopularniejszymi i najskuteczniejszymi legendami są: komisje lokalowe, kontrola dowodów i urządzeń radiowych, naprawa urządzeń elektrycznych, telefonicznych lub sanitarnych, kontro-

Dokumenty

la stanu technicznego budynku i inne. Ta ostatnia jest możliwa do wykorzystania jedynie wówczas, jeżeli budynek nie jest własnością figuranta i oczywiście jest w złym stanie technicznym.

Najwięcej danych technicznych o obiekcie uzyskujemy na oględzinach z tajnym wejściem. Możemy wówczas szczegółowo obejrzeć całe mieszkanie, pobrać wszystkie interesujące nas wymiary, próbki farb, zbadać szczegóły budowlane, kanały wentylacyjne, grubość ścian, jakość podłóg i listew podłogowych, progów, instalacji elektrycznych, rozstawienie i wykonanie mebli i szereg innych elementów technicznych. Duże możliwości daje też wejście pod legendą kontroli radiofonicznej, kontroli stanu technicznego budynku i komisji lokalowych. Pozostałe legendy dają mniejsze możliwości rozeznania, ponieważ nie zawsze umożliwiają wejście do wszystkich pomieszczeń figuranta, chociaż często, zwłaszcza w małych mieszkaniach, pozwalają obejrzeć wszystko, co nas może interesować. Trzeba tu nadmienić, że każda legenda musi być zabezpieczona w odpowiednich instytucjach lub przez odpowiednie osoby.

Na przykład:

Naprawa i kontrola instalacji telefonicznej – zabezpieczamy na centrali telefonicznej lub w Urzędzie Telekomunikacyjnym. Do kontroli radiofonicznej trzeba posiadać dokumenty uprawniające do przeprowadzenia kontroli i znać uprawnienia i obowiązki kontrolera, jak również nazwiska pracowników urzędu telekomunikacyjnego. Wchodzenie pod legendą naprawy lub kontroli technicznej zabezpieczamy w tej instytucji lub u tej osoby, która z urzędu jest zobowiązana czynności te wykonać lub do której figurant zwracał się o to z prośbą. Tego rodzaju legendy organizujemy przy pomocy tajnych współpracowników. W żadnym wypadku nie wolno posługiwać się nieuzasadnionym, naciągniętym pretekstem, może to doprowadzić do dekonspiracji.

W obiektach wiejskich osobnych oględzin wewnętrznych w zasadzie nie stosujemy. Jeżeli robimy, to są to rzadkie wypadki. Na przeszkodzie stoją obiektywne trudności natury operacyjnej w znalezieniu rzeczowej legendy. Przykłady legend możliwych do zastosowania przytoczyliśmy, podsumowując omawianie rozeznania zewnętrznego.

b) Oględziny pośrednie

Są to oględziny bez możliwości wejścia do obiektu. Instalację w takim wypadku wykonujemy przeważnie bez wchodzenia. Za pomocą różnych pośrednich sposobów uzyskujemy dostateczną ilość technicznych danych o obiekcie, umożliwiających nam opracowanie planu i wykonanie zabezpieczenia. Oględziny takie trwają znacznie dłużej i są trudniejsze. Dane techniczne uzyskane z oględzin pośrednich trzeba kontrolować. Do sposobów takich zaliczamy:

Bezpośrednie oględziny pomieszczeń przyległych do obiektu z boku, z góry lub z dołu. Tymi pomieszczeniami mogą być mieszkania, strychy, piwnice, biura. Oglądając pomieszczenia nad i pod figurantem, uzyskujemy orientacyjny rozkład pomieszczenia figuranta. Czynimy poza tym szereg potrzebnych spostrzeżeń natury technicznej. Między innymi szczegóły budowy podłóg, progów, kanałów wentylacyjnych, systemu ogrzewania. Oglądając piwnice i strychy, orientujemy się w spo-

sobie budowy stropów i sufitów. Uzyskujemy również rozkład kanałów wentylacyjnych lub dymnych.

Porównując rozkład oglądanych pomieszczeń z posiadanymi planami budowlanymi, nanosimy na nie zaobserwowane poprawki. Oznaczamy kanały wentylacyjne, dymne, ścienne szafy i wnęki w ścianach dotykających do sąsiednich pomieszczeń, dane o instalacjach elektrycznych, sanitarnych i innych.

Analizując nasze spostrzeżenia, ustalamy z dużą dokładnością rozkład pokoi i techniczne szczegóły w obiekcie. Gdybyśmy z jakichś przyczyn nie mogli uzyskać oryginalnych planów budowlanych, to na podstawie oględzin sporządzamy rysunki techniczne interesujących nas pomieszczeń. Niżej podaję parę przykładów rozeznania pośredniego:

– Oglądając strych w starym budownictwie, stwierdzamy, że istnieje c.o., a obok tego znajdujemy przewody dymne. Robimy wniosek, że tylko niektóre z nich są czynne. Mianowicie te, które przychodzą z kuchni. Pozostałe są prawdopodobnie nieczynne i możemy je brać pod uwagę, szukając sposobu na wyprowadzenie instalacji z obiektu lub w celu doprowadzenia jej do PP.

Oglądając strych lub piwnice w starym budownictwie, stwierdzić możemy, jak wykonane są stropy. Jeżeli okaże się, że stropy wykonane są z drzewa, to bez trudności możemy zabezpieczyć obiekt bez wchodzenia, wykorzystując do tego pomieszczenia nad lub pod obiektem. Pracę tę możemy wykonać także ze strychu, jeżeli figurant mieszka na ostatnim piętrze, lub z piwnicy, jeżeli figurant mieszka na parterze.

Figurant mieszka na II piętrze kilkupiętrowego nowego standardowego bloku mieszkalnego, jako sublokator zajmując jeden pokój u bliskiej rodziny. Wyobraźmy sobie, że z jakichś powodów operacyjnych nie możemy dokonać oględzin bezpośrednich (nie mamy legendy na wejście). Mamy natomiast możliwość obejrzenia pokoi nad i pod figurantem. Podczas tych oględzin oznaczamy na posiadanych planach lub rysunkach miejsca umieszczenia kratki wentylacyjnych na każdym piętrze. Analizując następnie uzyskane dane, z łatwością wyznaczamy miejsce umieszczenia kratki w interesującym nas pokoju. Obliczenia te wykorzystamy następnie do zabezpieczenia obiektu przez wpuszczenie do kanału wentylacyjnego mikrofonu z pomieszczeń znajdujących się nad figurantem lub ze strychu, a nawet z dachu.

Dane uzyskane opisanymi wyżej sposobami uzupełniamy często zaglądaniem do obiektu przez okno za pomocą lornetki. Wykonujemy to w czasie, gdy wnętrze obiektu jest dobrze oświetlone słońcem lub wieczorem przy świetle elektrycznym. By dokładnie rozeznąć każdy pokój figuranta przez okno, musimy prowadzić obserwację z kilku różnych punktów. Zależy to od tego, czy rozeznąć musimy cały pokój, czy tylko określony jego fragment. Jednocześnie określamy przeznaczenie poszczególnych pokoi i wyznaczamy te, które koniecznie trzeba zabezpieczyć.

Przykłady oględzin przez okno:

– Jeżeli mieszkanie figuranta mieszczące się na I piętrze zabezpieczamy przez sufit z mieszkania na II piętrze, to interesuje nas w zasadzie tylko wygląd sufitu w obiekcie, czy ma gipsową sztukaterię, czy jest gładki, w jakim miejscu i jak jest zawieszono-

Dokumenty

ny jest żyrandol, jak wykonana jest instalacja elektryczna (czy rurkami Bergmana pod tynkiem, czy w inny sposób). Obserwację sufitów prowadzimy z przeciwległego mieszkania na parterze albo bezpośrednio z ulicy lub z podwórza.

– Jeżeli to samo mieszkanie mamy zabezpieczyć przez ścianę z sąsiedniego mieszkania, to musimy wiedzieć, jak ta ściana wygląda od strony obiektu. Obserwacje tej ściany przeprowadzimy więc z dwóch punktów: z I piętra przeciwległego budynku oglądamy interesującą nas ścianę od sufitu w dół, możemy zaobserwować kratkę wentylacyjną wewnątrz, załamania ściany i rozstawione przy niej wysokie meble. Natomiast z wyższych pięter oglądamy podłogę, listwy i mniejsze meble ustawione przy tej ścianie. Poczynione spostrzeżenia wykorzystujemy do zaplanowania i wykonania instalacji. W tym konkretnym wypadku wyznaczamy miejsce, w którym wykonamy otwór pod listwą podłogową figuranta w celu zainstalowania mikrofonu „sonda”, i możemy z dużą dokładnością wyliczyć grubość ściany. Miejsce na otwór wybieramy tak, by było częściowo zasłonięte meblem, lecz z gwarancją dobrej słyszalności. W razie powstania drobnego uszkodzenia w czasie pracy mebel zabezpiecza nas przed dekonspiracją. Oba wymienione wyżej warunki spełniają dobrze meble na krótkich nóżkach. W tym opisanym wypadku niekoniecznie musimy zakładać „sondę”, możemy skorzystać z zaobserwowanej kratki wentylacyjnej i wpuścić mikrofon do kanału wentylacyjnego.

Dane uzyskiwane z oględzin pośrednich nie zawsze są dostatecznie dokładne, posługiwać się nimi trzeba ostrożnie. Wskazaniem jest posiadanie oryginalnych planów budowlanych, ułatwia to nam poznanie obiektu. Zaznaczyć tu należy, że plany budowlane nie zawsze odpowiadają stanowi faktycznemu. Na przykład: zdarza się często, że kanały wentylacyjne są zrobione w innym miejscu niż wykazują plany. Są wypadki, gdy podczas budowy przesunięto ścianki działowe i dokonano innych zmian, lecz nie wykazano tego w planach budowlanych.

Organizowanie oględzin pośrednich wymaga zastosowania szeregu czynności operacyjnych, tak jak i przy oględzinach bezpośrednich. Do oględzin mieszkań przyległych stosujemy zazwyczaj te same legendy, jakich używamy, organizując wejście do obiektu. Wejście na dachy, strychy lub do piwnic uzyskujemy przeważnie za pomocą dozorczy lub właściciela budynku. Często wejście do tych pomieszczeń uzyskujemy przy pomocy właściciela p.o. lub lokalu przejściowego, a czasem wejście takie organizujemy tajnie.

W praktyce stosuje się najczęściej oba typy oględzin równoległe do jednej i tej samej sprawy. Część danych uzyskujemy więc przez oględziny bezpośrednie, część przez pośrednie, a część odczytujemy z planów budowlanych. W ten sposób otrzymujemy maksimum możliwych do uzyskania informacji o stanie technicznym obiektu. Wszystko to jest możliwe do zrealizowania w warunkach miejskich. W warunkach wiejskich pośrednie oględziny wewnętrzne mieszczą się w ramach rozeznania zewnętrznego obiektu i otoczenia.

Rozeznając opisanymi wyżej metodami techniczny stan obiektu, uzyskujemy przy tym szereg informacji i spostrzeżeń natury operacyjnej. Wykorzystujemy je do legendowania dalszego rozeznania lub do operacyjnego zabezpieczenia akcji.

Instrukcja pionu „T” MSW w sprawie zakładania podsłuchu...

Obecnie zrobimy zestawienie podstawowych informacji, które musimy zdobyć w celu zabezpieczenia obiektów stałych i doraźnych instalacją przewodową i bezprzewodową. Dla różnych obiektów i różnych instalacji ilość i jakość potrzebnych informacji będzie różna. Organizując rozeznanie obiektu i jego otoczenia, stawiamy przed sobą następujące zadanie:

a) Dla obiektu zabezpieczonego z wchodzeniem:

W pierwszej kolejności omówimy obiekty stałe i doraźne zabezpieczone instalacją przewodową. Najtrudniejszym zagadnieniem, chociaż nie zawsze, jest wyprowadzenie instalacji z obiektu i doprowadzenie jej do p.o. Wykonanie instalacji w samym obiekcie napotyka na ogół mniejsze trudności. Oczywiście zdarza się czasem sytuacja odwrotna, ale są to wypadki rzadkie. Przygotowując się więc do instalacji przewodowej, szukamy przede wszystkim trasy na wyprowadzenie przewodów. Czy zadanie to w jakimś konkretnym wypadku będzie trudne, czy łatwe, zależy w dużej mierze od odległości i usytuowania p.o. w stosunku do obiektu. Zależności te i trudności, jakie napotykamy, omówimy na przykładach:

Obiekt stały mieści się na II piętrze starej pięciopiętrowej kamienicy. Stały punkt odbioru (uzyskano) w tej samej kamienicy na parterze, lecz w przeciwległym, znacznie oddalonym jej końcu. Dokonując rozeznania technicznego, stwierdziliśmy, co następuje: w całym domu nie ma kanałów wentylacyjnych. Część budynku, gdzie znajdowało się p.o., ogrzewana była piecami węglowymi, nie znaleziono w tej części ani jednego wolnego kanału dymnego. Natomiast ta część budynku, w której znajdował się obiekt, posiadała zainstalowane c.o., znaleźliśmy szereg nieczynnych kanałów dymnych. W pomieszczeniach piwnicznych przez całą długość budynku był długi dostępny dla wszystkich korytarz. Zaplanowano instalację z obiektu sprowadzić do piwnicy, tam wzdłuż korytarza pod legenda kabla telefonicznego doprowadzić pod podłogę p.o. i wprowadzić do środka. Należało więc znaleźć taki nieczynny kanał dymny, który zaczynałby się w piwnicy i przechodził przez jedną ze ścian w mieszkaniu figuranta.

W trakcie poszukiwań dokonywanych przez opuszczanie ze strychu sznura z ciężarkiem do wszystkich kanałów znaleziono jeden kanał zaczynający się w piwnicy, lecz kanał ten nie przechodził przez mieszkanie figuranta. Stwierdzono poza tym, że przez mieszkanie figuranta przechodzą kanały z pokoi na parterze i na I piętrze. W związku z tym końcowy plan opracowano następująco: przewody z obiektu wyprowadzić nieczynnym kanałem dymnym na strych, po strychu w polepie doprowadzić je do kanału dymnego przychodzącego z piwnicy. Kanałem tym sprowadzamy przewody do piwnicy, tam włączamy je w kabel telefoniczny i doprowadzamy wzdłuż korytarza do p.o. Warto dodać, że instalacje z obiektu wyprowadzono zgodnie z tym planem. Gdyby przy opisanym wyżej wzajemnym usytuowaniu obiektu i p.o. znaleziono nieczynny kanał dym przechodzący przez p.o. lub gdyby w obiekcie i p.o. znaleziono kanały wentylacyjne, to zaplanowano by inną krótszą i łatwiejszą do wykonania trasę przewodów. Mianowicie z obiektu instalację wyprowadzić na strych, po strychu doprowadzić do kanału z p.o. i opuścić do naszego pomieszczenia.

Mieszkanie figuranta mieści się na III piętrze czteropiętrowego budynku. Obiekt mamy zabezpieczyć doraźnie. Na p.o. wytypowano mieszkanie w sąsiednim przy-

Dokumenty

ległym budynku. W domu, gdzie mieści się obiekt, są kanały wentylacyjne, lecz nie ma strychu, dach betonowy płaski, pokryty warstwą papy. W budynku p.o. nie ma kanałów wentylacyjnych ani wolnych kanałów dymnych, strych wysoki. Dane te uzyskano przez oględziny obiektu, p.o. strychów i dachów. Za pomocą sznura z ciężarkiem sprawdzono, że przez obiekt przechodzą kanały wentylacyjne z niższych pięter. Wyprowadzanie instalacji zaplanowano następująco:

Z obiektu na dach przewody wyprowadzić kanałem wentylacyjnym z niższego piętra, na dachu ułożyć i zasmolować je pod papą do strychu p.o. Na strychu p.o., kryjąc przewody pod polepą, doprowadzić do miejsca znajdującego się w pionie nad oknem p.o. W miejscu tym przewody wypychamy poza dach i opuszczamy do okna p.o. pod legendą anteny. Miejsce, w którym kanał wentylacyjny z niższego piętra przechodzi przez obiekt, wymierzono podczas oględzin pomieszczeń pod obiektem. Z dachu do okna p.o. instalację sprowadzamy w jednym wieloparowym kablu, a nie warkoczem pojedynczych, jednoparowych przewodów.

Najłatwiej jest rozeznaczyć trasę na wyprowadzenie instalacji do p.o. przyległego do obiektu. W takim wypadku musimy tylko dokładnie poznać ścianę dzielącą oba mieszkania. Ustalamy, jakie pomieszczenia znajdują się przy tej ścianie od strony p.o. i od strony obiektu, wyznaczamy w tej ścianie najcieńsze miejsca, może to być wnęka lub wpuszczona w ścianę szafa, badamy, czy w ścianie tej przebiegają przewody elektryczne lub sanitarne instalacje. Mając już wszystko to ustalone, wyznaczamy miejsce na wykonanie otworu z obiektu do p.o.

Z tych przykładów widać, jak bardzo dokładnie trzeba badać cały budynek, chcąc znaleźć przejście dla przewodów z obiektu do p.o., i jak ważne techniczne znaczenie ma nieduża odległość do p.o.

Drugim ważnym zagadnieniem jest wyznaczenie miejsca i sposobu ukrycia mikrofonów i przewodów. W tym celu musimy rozeznaczyć:

a) Umieszczenie i wymiary pokoi przeznaczonych do zabezpieczenia. Pozwoli to nam zaplanować ilość mikrofonów w poszczególnych pokojach i miejsce ich umieszczenia w celu zapewnienia dobrej słyszalności z całego pokoju.

b) Sposób wykonania podłóg, progów, drzwi i listew podłogowych. Mianowicie czy podłoga w pokojach wykonana jest z klepek, czy z desek. Jeżeli z klepek, to czy ułożone są one na lepik czy na ślepej podłodze. Jak wysokie są listwy podłogowe, czy w drzwiach są progi. Jak są podłogi w kuchni, łazience i w przedpokoju. Jak zbudowane są drzwi, jakie mają okładziny.

Dostateczne rozeznaczenie w tym zakresie pozwala nam na zaplanowanie trasy przewodów wewnątrz obiektu i na wybranie sposobu ukrycia mikrofonów i przewodów. Np. będąc na oględzinach wewnętrznych, sprawdzamy przez przysiadanie całym ciałem na jednej nodze, jak zbudowany jest parkiet z klepek. Jeżeli przysiadając, czujemy lekkie uginanie się podłogi, to znaczy, że klepka położona jest na ślepej podłodze. Możemy więc zaplanować przeciąganie przewodów za pomocą sprężyny lub drutu pod ślepą podłogą z jednego końca pokoju w drugi. Unikniemy w ten sposób gipsowania przewodów za listwami, a w związku z tym i zrywania dużej ilości listew, przybijania ich z powrotem, gipsowania, malowania i suszenia.

Instrukcja pionu „T” MSW w sprawie zakładania podłuchu...

Oprócz tego dla zapewnienia dobrej i sprawnej organizacji pracy trzeba rozeznąć jeszcze co następuje:

c) Jak jest konserwowana podłoga, czy jest malowana, czy pastwana i jakim kolorem, czy jest powleczona warstwą plastyku. Ten ostatni sposób konserwacji jest jeszcze mało rozpowszechniony. Ustalamy, jakimi farbami i na jakie kolory malowane są ściany. Uzyskanie tych danych jest konieczne w celu przygotowania odpowiednich materiałów i sprzętu do maskowania śladów naszej pracy.

d) Czy w obiekcie lub w innym pomieszczeniu, gdzie mamy pracować, jest sieć elektryczna i z jakim napięciem. Musimy to wiedzieć, by zabrać ze sobą odpowiednią aparaturę do kontroli wykonywanych odcinków instalacji, w celu utrzymania łączności, suszenia i lutowania. Informacja o sieci elektrycznej jest potrzebna po to, by w wypadku jej braku tak zaplanować trasę instalacji, aby płamy po gipsowaniu i malowaniu znalazły się w miejscach osłoniętych meblami.

e) Czy w obiekcie lub w innym pomieszczeniu nas interesującym jest woda. W wypadku jej braku dołączamy odpowiednią jej ilość do przygotowania sprzętu.

O wiele mniej danych technicznych potrzebujemy, gdy do obiektu wchodzimy, zabezpieczając go instalacją bezprzewodową. W takim wypadku musimy wiedzieć:

a) Które pokoje trzeba zabezpieczyć, jak wielkie są to pokoje i jak są umeblowane. Na tej podstawie planujemy ogólną ilość potrzebnych nadajników i ilość ich w poszczególnych pomieszczeniach obiektu.

b) Czy w obiekcie jest instalacja elektryczna. Jeżeli jest, to z jakim napięciem i jak instalacja ta jest wykonana. Mianowicie czy gniazdka sieciowe, ewentualnie puszki są na ścianie, czy instalacja wykonana jest rurkami Bergmana.

W zależności od tego, jaki stan faktyczny w tej dziedzinie stwierdziliśmy, planujemy zastosowanie nadajników sieciowych lub bateryjnych i wybieramy miejsce na ich ukrycie.

Prócz tego na podstawie tych informacji przygotowujemy odpowiednie przewody i części osprzętu elektrycznego dla ewentualnej wymiany uszkodzonych przez nas elementów instalacji. Na przykład jeżeli stwierdzimy w czasie oględzin, że instalacja z rurek Bergmana ukryta jest pod tynkiem i że w pokoju figuranta nie ma gniazdka sieciowego, a tylko wyłącznik na jedną żarówkę, to przygotowujemy sobie odcinek przewodu dla doprowadzenia go pod wyłącznik za którym planujemy ukryć nadajnik, w celu uniezależnienia się od obwodu żarówki.

c) Czy budynek jest drewniany, czy murowany. Pytanie to dotyczy przede wszystkim zabudowań wiejskich. Wiedzieć o tym musimy po to, aby zabrać ze sobą potrzebne narzędzia na wykonanie otworów dla nadajników.

d) W obiekcie nieposiadającym sieci elektrycznej dokonujemy szczegółowego rozeznania mebli od strony konstrukcyjnej i szczegółów budowy wewnątrz. Orientując się w sposobie wykonania mebli, możemy znaleźć bezpieczne i gwarantujące dobrą słyszalność miejsce na ukrycie nadajnika bateryjnego w jednym z mebli.

Widzimy, że rozeznanie dla instalacji bezprzewodowej jest łatwiej wykonać niż dla instalacji przewodowej. Odpada tu przede wszystkim potrzeba rozeznania trasy z obiektu do p.o. Natomiast rozeznanie podłóg i listew może się przydać, bo czasem nadajnik bateryjny, a nawet sieciowy ukrywamy pod podłogą lub pod listwami.

Dla obiektu zabezpieczonego bez wchodzenia:

Prowadząc rozeznanie obiektu, który będziemy zabezpieczać bez wchodzenia, inaczej niż dla instalacji z wchodzeniem oceniamy znaczenie poszczególnych elementów rozeznania. Najważniejszą sprawą jest w tym wypadku wyszukanie miejsca i sposobu zainstalowania mikrofonów. Istnieje szereg różnych sposobów zakładania mikrofonów bez wchodzenia do obiektu. Każdy ze sposobów wymaga rozeznania innych, stosownych tylko dla niego szczegółów technicznych. Omówimy to na przykładach:

– Obiekt mieści się na I piętrze nowoczesnego dużego bloku mieszkalnego, składa się z trzech pokoi, kuchni, przedpokoju i łazienki. Wraz z figurantem obiekt zamieszkują: żona, dziesięcioletnie dziecko i sześćdziesięcioletnia służąca. Figurant w godzinach dziennych przebywa w pracy. Pozostali lokatorzy wychodzą z obiektu na krótko i w różnych porach dnia, tak że bardzo rzadko i na krótko obiekt pozostaje pusty. Prowadząc rozeznanie wewnętrzne, stwierdzono, że istniejących w obiekcie kanałów wentylacyjnych nie możemy wykorzystać, ponieważ zostały w czasie budowy zasypane gruzem. Zabezpieczenie przez sufit i od góry lub przez podłogę do dołu uznano za niemożliwe ze względu na twardość betonowych stropów, jak i z powodu prawie nieprzerwanego przebywania rodziny i służącej figuranta w obiekcie. Wybrano wobec tego sposób zabezpieczenia przez ścianę z przyległych pomieszczeń. Warto tu jeszcze dodać, że prowadzące opisane wyżej wstępne rozeznanie, ustalono, zaglądając przez okna, przeznaczenie poszczególnych pokoi. Jeden pokój był zamieszkały przez służącą i dziecko. Do zabezpieczenia wytypowano więc dwa pozostałe pokoje. Od tego momentu całą naszą uwagę skoncentrowano na rozeznaniu ścian stykających się z sąsiednimi mieszkaniami. Obserwując wnętrze obiektu przez okno, stwierdzono, że obie interesujące nas ściany mają wnęki, poza tym zaobserwowano jakość i rozstawienie mebli. Bazując się na tych danych, zaplanowano wprowadzenie mikrofonów do obiektu w miejscach zasłoniętych meblami we wnękach, gdzie grubość ściany jest mniejsza. Tego rodzaju planowanie gwarantowało konspirację i krótki czas pracy.

– Mieszkanie figuranta mieści się na I piętrze starego mieszkalnego budynku. W obiekcie przebywa zawsze ktoś z rodziny figuranta. Pozostałe mieszkania na tym piętrze zajmują rodziny z figurantem zaprzyjaźnione. Z oględzin pośrednich stwierdzono, że stropy w budynku są drewniane, podłogi ułożone z desek, listwy podłogowe wysokie. Ściany oddzielające obiekt od sąsiednich mieszkań na tym samym piętrze mają grubość 50 cm. Na p.o. wytypowano mieszkanie mieszczące się na parterze pod jednym z pokoi figuranta, do drugiego pokoju figuranta p.o. dotykało na ukos rogami sufitu. Zaplanowano – pokój znajdujący się nad p.o. zabezpieczyć przez umieszczenie mikrofonu pod podłogą figuranta na szparze między deskami podłogowymi. Na ten cel wybrano środek sufitu p.o. zasłonięty dużą, dająca się zdjąć rozetą gipsową. W ten sposób umieszczony w środku pokoju figuranta mikrofon dawał dobrą słyszalność, a ślady naszej pracy można łatwo zamaskować przez przyłożenie z powrotem gipsowej rozety. Do drugiego pokoju postanowiono mikrofon wprowadzić przez ukośny otwór do szpary między podłogą a listwą podłogową. Wykonanie otworu zaplanowano tak, by wypadł w miejscu, gdzie u figuranta

stał kredens na nóżkach. Znając grubość ściany, wiedzieliśmy, jak głęboko można wyjmować cegły, by nie wejść do sąsiedniego mieszkania na parterze. Wiedząc, że listwy podłogowe w obiekcie są wysokie i że miejsce, gdzie wykonujemy otwór zasłonięte jest kredensem, mogliśmy wyciąć dostatecznie dużą szparę na styku listwy z podłogą. W ten sposób uzyskaliśmy dobrą słyszalność, mając pełną gwarancję, że ewentualne ślady naszej pracy nie zostaną przez figuranta spostrzeżone. Trzeba tu powiedzieć, że oprócz szczegółów budowlanych posiadano również plan rozmieszczenia i opis mebli w obiekcie. Opierając się na tych danych, zaplanowano i zrealizowano powyższy plan.

– Figurant zamieszkuje jeden pokój na ostatnim piętrze starej kamienicy. W czasie zalegędowanych oględzin obiektu stwierdzono, że nie ma tam krtek wentylacyjnych, że przyległe pokoje zamieszkałe są przez przyjaciół figuranta odnajmujących mu ten pokój. Stwierdzono jednocześnie, że instalacja elektryczna w rurkach Bergmana ukryta jest pod tynkiem. Wylot rurki przy żyrandolach znajduje się dokładnie na środku pokoju. Dokonując oględzin strychu, stwierdzono, że strop sufitowy figuranta wykonany jest z drzewa. Na podstawie oględzin zewnętrznych obiektu zebrano wymiary pozwalające wyznaczyć na strychu środek pokoju figuranta. Mając te dane, zaplanowano zabezpieczyć obiekt przez sufit ze strychu. Plan ten opierał się na możliwości rozebrania stropu na strychu i umieszczenia mikrofonu „sondy” u wylotu rurki Bergmana z sufitu. Zawieszony u żyrandola kloz dał dostateczną gwarancję, że figurant nie zauważy ewentualnych śladów, jakie mogłyby powstać w czasie pracy. Umieszczenie mikrofonu na środku pokoju zapewniło dobrą słyszalność.

Podane wyżej przykłady wyszukiwania i wybierania miejsc i sposobów na umieszczenie mikrofonów są właściwie zarówno dla instalacji przewodowej, jak i bezprzewodowej. Różnica jest ta, że dla instalacji bezprzewodowej całe rozeznanie kończy się z chwilą znalezienia miejsca na ukrycie nadajnika, natomiast dla przewodowej trzeba jeszcze znaleźć i sprawdzić trasę na doprowadzenie przewodów do p.o. Rozeznanie drogi dla przewodów organizujemy w zasadzie tak samo jak dla instalacji wykonywanych z wchodzeniem, lecz prowadzimy go nie w samym obiekcie, a [w] mieszkaniach przyległych. Bardzo często mieszkanie takie jest jednocześnie punktem odbioru, wówczas całość rozeznania technicznego ogranicza się do znalezienia miejsca i sposobu wprowadzenia mikrofonu do pomieszczenia zabezpieczonego. Poza tym podstawowym zespołem informacji o obiekcie musimy posiadać niektóre informacje techniczne o lokalu, „u którego instalację” będziemy wykonywać. Ustalamy kolory ścian i rodzaj farby, sposób konserwowania podłóg, czy w lokalu tym jest woda, instalacja elektryczna i jakie jest w niej napięcie. Gdy instalację wykonujemy przez ścianę pod listwę podłogową figuranta, to trzeba sprawdzić, czy poziom podłogi w obiekcie i w lokalu przejściowym jest ten sam i jaka jest grubość tej ściany. Informacje te umożliwiają właściwy dobór materiału, narzędzi i aparatury PP.

*- Tak w oryginale.

A-II. Typowanie (i uzyskiwanie) p.o. i lokali przejściowych

Typowanie punktów odbioru

Kryteria, którymi posługujemy się, typując p.o. dla obiektów stałych i doraźnych, przewodowych i bezprzewodowych, nieco się różnią. Jednak [sa] zasady ogólnie obowiązujące, z małymi wyjątkami, którymi kierujemy się przy typowaniu mieszkań na p.o.

Omówimy najpierw te podstawowe, typowe warunki właściwe dla wszystkich rodzajów instalacji PP.

a) Odległość od obiektu do p.o.

Stosujemy zasadę, że odległość między obiektem a p.o. winna być możliwie duża. Im dalej jest p.o., tym łatwiej jest zapewnić mu konspirację. Jednak w grę wchodzi tu również bardzo ważny, a często decydujący czynnik techniczny. Wymaga on czegoś odwrotnego, bo im mniejsza jest odległość od obiektu do p.o., tym łatwiej nam wykonać instalację, a następnie ją ochraniać. Na duże trudności napotykamy przede wszystkim przy legendowaniu prac na trasie między punktem odbioru a obiektem. Poza tym na długich liniach występują często przydźwięki z różnych instalacji siłowych lub nakładają się audycje z pobliskich rozgłośni radiowych. Zjawiska te występują często, chociaż posiadamy dobre wzmacniacze liniowe pozwalające przesyłać sygnały na duże odległości bez istotnych strat i zakłóceń. Zdarza się jednak, że na długich liniach, z których korzystamy, brak jest symetrii. Powoduje to zakłócenia, które usuwamy przez symetryzację. Czynność ta jest dość trudna i nie zawsze udaje się całkowicie wyeliminować powstałe zakłócenia. Zadośćuczynić warunkom technicznym łatwo jest w obiektach doraźnych, gdyż krótki czas eksploatacji ułatwia uzyskanie i legendowanie p.o. znajdujących się w małej odległości od obiektu. Przy stosowaniu instalacji bezprzewodowych odległość maksymalna jest ograniczona zasięgiem nadajnika.

Techniczna i operacyjna łatwość doprowadzenia instalacji z obiektu do p.o.

Dotyczy to oczywiście tylko instalacji przewodowych. Mówiąc o łatwości operacyjnej, mamy na myśli możliwość tajnego lub zalegendowanego poruszania się i pracy na zaplanowanej trasie. Możliwość uzyskania w typowym lokalu jednego pokoju do naszej całkowitej dyspozycji na czas planowanej eksploatacji. Chodzi tu o obiektywne, techniczne możliwości uzyskania p.o. Na przykład jeżeli w dwupokojowym mieszkaniu zamieszkują dwie lub trzy osoby, to możliwość taka istnieje. Takie same możliwości mamy, jeżeli w jednopokojowym mieszkaniu lub w kawalerce mieszka jedna osoba. Nie będziemy mieli natomiast obiektywnych możliwości uzyskania p.o. w małym lokalu zamieszkanym przez liczną wieloosobową rodzinę. Możliwość stworzenia legendy konspiracyjnej [uzasadniającej] w dostatecznym stopniu naszą obecność w p.o. w okresie eksploatacji, jak i w czasie wykonywania pracy [jest trudna]. Zaznaczyć trzeba, że dla p.o. stworzymy w zasadzie dwie legendy: jedną dla właściciela p.o., a drugą dla sublokatorów, sąsiadów, ewentualnie dla figuranta. Chodzi o to, by nagłe pojawienie się obcego człowieka nie zwróciło uwagi figuranta.

Możliwość użycia sieciowej aparatury nagrywającej

Zwracamy uwagę, czy w typowym lokalu jest instalacja elektryczna i z jakim napięciem, czy jest możliwość uziemienia magnetofonu lub wzmacniacza. O wyborze p.o. decydować mogą wszystkie wymienione wyżej punkty, czasem część z nich, a niekiedy tylko jeden. Zależy to od rodzaju obiektu, sytuacji operacyjnej w obiekcie i w jego najbliższym otoczeniu, jak również od czasu zamierzonej eksploatacji.

Na przykład:

– Obiekt mieszczący się w gęstej zabudowie dzielnicy mieszkalnej zabezpieczamy doraźnie instalacją bezprzewodową. Głównym warunkiem przy typowaniu p.o. będzie w tym wypadku mała odległość zapewniająca dobrą słyszalność. Z uzyskaniem p.o. w małej odległości od obiektu nie będzie trudności, bo wśród wielu nadających się do tego celu mieszkań na pewno uzyskamy jedno na krótki czas eksploatacji. Tak samo nie będzie trudności z legendowaniem na skutek gęstego zaludnienia w otoczeniu figuranta i z powodu krótkiego czasu eksploatacji.

– Zupełnie inaczej będzie wyglądać sprawa, gdy szukamy p.o. dla stałego obiektu mieszczącego się w dzielnicy willowej. W tym wypadku o wyborze p.o. decydować będzie możliwość uzyskania pokoju w niezbyt dużej odległości od obiektu i możliwość dobrego ukrycia przewodów na trasie między obiektem a p.o. Znaczenie pozostałych warunków staje się drugorzędne.

– Jeżeli szukamy p.o. dla obiektu stałego lub doraźnego znajdującego się wśród zabudowań wiejskich, zwłaszcza w sprawach bandyckich, to warunkiem decydującym o wyborze p.o. będzie możliwość dobrego zalegendowania pracownika obsługującego obiekt. Na równo z tym czynnikiem ważna będzie jeszcze techniczna i operacyjna możliwość doprowadzenia instalacji z obiektu do p.o. i jej dobrego zamaskowania na trasie.

Typowanie lokali przejściowych

Potrzeba korzystania z lokali przejściowych zachodzi z dwóch powodów. Jednym z powodów jest to, że często z różnych przyczyn nie chcemy lub nie możemy mieć p.o. w bezpośrednim sąsiedztwie figuranta. Musimy wówczas korzystać z lokali przejściowych w celu doprowadzenia instalacji z obiektu do p.o. Innego rodzaju powodem jest zabezpieczenie obiektu bez wchodzenia. W tym wypadku z lokali przejściowych korzystamy w celu wprowadzenia mikrofonów do pokoi figuranta. Poza tym, po zabezpieczeniu obiektu bez wchodzenia, wykorzystujemy taki lokal do wyprowadzenia instalacji do p.o.

Omówimy obecnie warunki techniczne i operacyjne określające przydatność typowanych pomieszczeń do wymienionych wyżej celów.

a) Do wyprowadzenia instalacji z obiektu p.o.

Typowany do takiego celu lokal przejściowy spełni swoje zadanie, jeżeli chociaż w jednym punkcie dotyka do obiektu, pod warunkiem że w miejscu tym można wywiercić otwór lub wykonać inne przejście. Spośród przylegających do obiektu pomieszczeń wybieramy to, do którego najłatwiej i najszybciej można takie przejście wykonać. Decyduje tu czas, jakim dysponujemy podczas pracy w obiekcie. Jeżeli do wyboru mamy więcej niż jedno łatwe przejście, to wybieramy ten lokal, przez który

droga do p.o. jest najkrótsza i który najłatwiej uzyskać do naszej dyspozycji. Rodzaje takich pomieszczeń omówiliśmy już w przykładach do tematu pt. „Rozeznanie obiektów wykonywanych bez wchodzenia”.

b) Do zabezpieczenia obiektu bez wchodzenia

Lokal przejściowy mający służyć do zabezpieczenia obiektu bez wchodzenia musi koniecznie dotyczyć z boku, z góry lub z dołu do interesującego nas pokoju w obiekcie. Przykłady takich lokali podawane były przy omawianiu rozeznania technicznego w obiekcie zabezpieczonym bez wchodzenia. Wyjątek w tym, co zostało wyżej powiedziane, stanowią obiekty zabezpieczane przez wpuszczenie mikrofonów do kanału wentylacyjnego. W takim wypadku lokal przejściowy nie musi dotyczyć bezpośrednio do obiektu. Może znajdować się jedno lub więcej pięter w pionie nad obiektem. Często wykorzystujemy do tego celu strychy, a nawet i dachy. Z lokalu przejściowego korzystamy zazwyczaj krótko i przeważnie w godzinach dziennych, gdy figurant przebywa poza domem.

Do lokalu przejściowego musimy mieć zapewniony powtórny dostęp dla naprawy lub likwidacji zabezpieczenia. Przy wykonywaniu instalacji przewodowej musimy mieć możliwość doprowadzenia przewodów z lokalu przejściowego do p.o. Dla instalacji bezprzewodowej potrzeba taka nie występuje. Zabezpieczając bez wchodzenia wielopokojowe mieszkanie, musimy czasem uzyskiwać więcej niż jeden lokal przejściowy. Zależy to od ilości i rozplanowania pokoi zarówno w obiekcie, jak i w mieszkaniach przyległych.

Na przykład:

– Trzypokojowe mieszkanie figuranta graniczy jednym pokojem z p.o., a dwoma pozostałymi pokojami z dwoma innymi, różnymi mieszkaniami. Musimy w tym wypadku uzyskać dwa lokale przejściowe, nie licząc p.o., aby móc zabezpieczyć wszystkie pokoje figuranta. Należy tu jeszcze zaznaczyć, że lokale przejściowe mogą dotyczyć do obiektu z różnych stron. Jeden może dotyczyć z boku przez ścianę, drugi z dołu lub z góry, trzeci na ukos rogami sufitu lub podłogi. Zależy to wszystko od zaplanowanego sposobu wprowadzenia mikrofonów do obiektu i od operacyjnych możliwości uzyskania lokali przylegających lub dotykających do pokoi figuranta.

Przygotowanie rozmowy z właścicielem lokalu typowanego na p.o. lub na lokal przejściowy

Jest to zagadnienie czysto operacyjne i bardzo zbliżone do organizowania lokali kontaktowych i mieszkań konspiracyjnych. Jednak w sprawach lokali wykorzystywanych do celów PP występuje szereg specyficznych trudności wynikających z tego, że wybór takich pomieszczeń, a zwłaszcza lokali przejściowych, jest ograniczony technicznymi możliwościami do bardzo małej ilości pomieszczeń, a czasem tylko do jednego lokalu. Jesteśmy często zmuszeni przygotować i przeprowadzić rozmowy z osobami, które przy organizowaniu lokali operacyjnych nie byłyby brane pod uwagę jako ewentualni kandydaci z powodu niezbyt czystej przeszłości. W sprawach PP bywa to czasami jedyny kandydat do rozmowy.

Przygotowując rozmowę, musimy dokładnie, bardzo szczegółowo i głęboko, rozeznąć kandydata od strony politycznej i moralnej. Ustalamy skład rodziny, wielkość

Instrukcja pionu „T” MSW w sprawie zakładania podsłuchu...

mieszkania i obiektywne możliwości legendowania. Na bazie dokładnego rozeznania opracowujemy możliwie skuteczne argumenty i motywy do zamierzonej rozmowy, by uzyskać zgodę na korzystanie z interesującego nas lokalu na warunkach umożliwiających nam realizację naszego zadania. Takim głównym argumentem może być polityczne powiązanie kandydata z Państwem Ludowym lub chęć okazania lojalnej pomocy w zwalczaniu przestępców kryminalnych w wypadku, gdy kandydat jest bierny politycznie. Jeżeli rozeznanie wykaże, że kandydat ma trudne warunki materialne, to główny nacisk możemy położyć na proponowane przez nas wynagrodzenie pieniężne. Gdy do wyboru mamy więcej niż jedno mieszkanie, to wybieramy to, którego właściciel bardziej odpowiada nam politycznie, moralnie i od strony warunków mieszkalnych. Gdy wyboru takiego nie mamy, a jedyny kandydat nie odpowiada naszym wymogom pod względem politycznym i moralnym, lecz jednocześnie nie jest wyraźnym wrogiem Polski Ludowej, to decydujemy się na rozmowę pod warunkiem opracowania dobrej legendy milicyjnej i bardzo dobrego rozeznania charakteru, zwyczajów, trybu życia, zapatrywań, ewentualnie wierzeń kandydata. Oczywiście obowiązuje również znajomość i tych zagadnień, które wymienione były wcześniej w odniesieniu do wszystkich kandydatów. Pozwoli to nam stworzyć w czasie rozmowy odpowiednią, sprzyjającą atmosferę, przełamać nieufność lub niechęć do funkcjonariuszy milicji, a w konsekwencji uzyskać zgodę na naszą propozycję.

Przygotowując się do rozmowy i zbierając potrzebne nam dane o kandydacie, korzystamy z następujących źródeł informacji:

Z Biura Meldunkowego uzyskujemy dane personalne i skład osobowy rodziny, jak również dane dotyczące sublokatorów. W Administracji Domów Mieszkalnych otrzymujemy dane o powierzchni mieszkaniowej i o miejscu pracy kandydata. Następnym z kolei źródłem informacji personalnych jest BDO. Otrzymujemy stąd dane personalne kandydata i często jego życiorysy. Trzeba tu zaznaczyć, że dane życiorysu nie zawsze są pełne i aktualne, ze względu na odległy czas złożenia BDO. Szczególnie niepewne są dane w odniesieniu do stanu cywilnego, składu rodziny, miejsca pracy i wykształcenia. Bogaty materiał informacyjny otrzymujemy w miejscu pracy kandydata. Oczywiście, jeżeli pracuje w przedsiębiorstwie o charakterze uspołecznionym, prowadzącym dokumentację osób zatrudnionych. Otrzymujemy tu dokładne dane personalne, życiorys informacje o stanie rodziny, o wykształceniu i zajmowanym stanowisku, o wysokości zarobków, o przynależności do organizacji społecznych i politycznych. Otrzymujemy opinie polityczne, moralne i zawodowe. Powyższe informacje uzyskujemy od przełożonych, od referentów lub kierowników personalnych udostępniających nam akta personalne kandydata, od sekretarzy organizacji partyjnych.

Przeprowadzając rozmowy z dozorcą, możemy dowiedzieć się o składzie osobowym rodziny kandydata, o jego sublokatorach, uzyskujemy dane o wielkości mieszkania, o miejscu pracy kandydata. Zaznaczyć tu trzeba, że rozmowę z dozorcą zarówno w tej sprawie, jak i w celu otrzymania kluczy od strychów, piwnic i dachów, przeprowadzamy po uprzednim zasięgnięciu opinii o nim u dzielnicowego, który może nam jednocześnie udzielić informacji i o samym kandydacie. Informacje te mogą być czasem bardzo obszerne. W warunkach wiejskich całokształt potrzebnych informacji

Dokumenty

możemy otrzymać u sołtysa, w Radzie Narodowej, w posterunku MO i u sekretarza organizacji partyjnej. Poza tym jako źródłem informacji posługiwać się możemy tajnymi współpracownikami, kontaktami poufnymi, jak również osobami zaufanymi będącymi na kontakcie MO.

Niezbędną czynnością jest sprawdzenie kandydata karta E-15. Robimy to natychmiast po uzyskaniu podstawowych danych personalnych potrzebnych do uzupełnienia wymienionej karty. Bez sprawdzenia karta E-15 nie wolno w ogóle rozmowy przeprowadzać. Jeżeli karta E-15 wykaże, że osoba sprawdzana jest w zainteresowaniu jednostki operacyjnej, to dalsze postępowanie wobec kandydata uzgadniamy z tą jednostką. Jeżeli osoba sprawdzana w Biurze „C” nie figuruje, to całość rozeznania i przygotowanie rozmowy organizujemy sami.

Zebrawszy dostateczną ilość informacji, wykonujemy pilny raport o zezwolenie na przeprowadzenie rozmowy. Schemat takiego raportu przedstawia się następująco:

Na wstępie podajemy dokładne dane personalne i charakterystykę polityczną, moralną, zawodową, ewentualnie majątkową kandydata. Opisujemy jego stosunki rodzinne, sytuację materialną, warunki mieszkaniowe. Część ta musi obrazować nasze dobre rozeznanie osoby kandydata i jego stosunku do figuranta.

W drugiej części podajemy uzasadnienie planowanej rozmowy. Wymieniamy tu wszystkie powody natury technicznej i operacyjnej, które skłoniły nas do wytypowania tego, a nie innego kandydata. Jeżeli jest to jedyny ze względów technicznych kandydat, to musimy wyraźnie ten moment podkreślić. W końcowej części raportu opisujemy planowane legendy dla kandydata i dla jego otoczenia. Dobór legendy robimy bardzo starannie, nie wolno podawać pierwszej lepszej legendy. Na przykład, gdy zabezpieczamy szpiega, to podajemy legendę, z której wynikałoby, że interesuje nas jakaś szajka złodziei lub paserów.

Odwrotnie, gdy sprawa PP ma charakter gospodarczy, to możemy podać, że prowadzimy nasłuch za nielegalną radiostację wywiadu zachodnioniemieckiego itd. Poza zasadniczą legendą uwzględniamy jeszcze motywy uzasadniające ewentualną potrzebę opuszczenia mieszkania przez kandydata i jego rodzinę.

Wszystko to musi być dostosowane do poziomu intelektualnego kandydata, jego pozycji społecznej i jego stosunków z sąsiadami, tak by ewentualne domysły skierować jak najdalej od figuranta. W zakończeniu raportu wyznaczamy miejsce, czas, formę rozmowy, wysokość opłaty i wymieniamy osoby uprawnione do jej przeprowadzenia. Należy pamiętać, że prowadząc rozmowę, nie wolno nam wykroczać poza ramy zatwierzonego raportu.

Nieco prostsze jest przygotowanie rozmowy w celu uzyskania lokalu na terenie instytucji i przedsiębiorstwa państwowego lub spółdzielczego. W takim wypadku rozeznajemy osobę z kierownictwa decydującą o gospodarce lokalowej danej instytucji lub danego przedsiębiorstwa. Nie musimy rozeznawać jego warunków ani stosunków rodzinnych, lecz tylko jego oblicze polityczne i moralne. Głównym argumentem będzie tutaj obowiązek udzielania lojalnej pomocy upoważnionym organom państwowym w zakresie zwalczania przestępczości kryminalnej lub politycznej. Jeżeli kandydat pełni zawodowo służbę w Wojsku Polskim, rozmowę, a często i rozeznanie organizujemy na pośrednictwem WSW.

Trzeba tu jeszcze zwrócić uwagę na sposób i formę przeprowadzenia samej rozmowy. Niezmiernie ważną sprawą jest, by poziom intelektualny pracownika przeprowadzającego rozmowę odpowiadał poziomowi kandydata. Pracownik musi umieć się przedstawić się kandydatowi i stworzyć swobodną, niesztynną atmosferę rozmowy. W tym celu trzeba umieć przed postawieniem konkretnych propozycji przeprowadzić luźną rozmowę na uboczne tematy i wybrać odpowiednie dla kandydata miejsce rozmowy, może to być jego miejsce pracy lub mieszkanie, kawiarnia lub restauracja, a czasem lokal kontaktowy czy mieszkanie konspiracyjne. Bardzo często po wstępnej rozmowie przeprowadzamy jeszcze rozmowy w biurze komendy lub posterunku MO w celu upewnienia kandydata o czysto służbowych powodach naszej propozycji. Trzeba pamiętać o zachowaniu taktu w czasie proponowania i wręczania wynagrodzenia. Nie zawsze muszą to być pieniądze, czasem zreczniej i taktowniej jest wręczyć prezent, np. w postaci kuponu materiału lub czegoś podobnego. Wielkość wynagrodzenia i jego forma zależy od pozycji społecznej, poziomu intelektualnego i stanu majątkowego kandydata. Na przykład średnio zarabiający urzędnik lub robotnik chętnie przyjmie pieniądze, natomiast dobrze sytuowany lekarz, profesor, prawnik, inżynier i inny chętniej przyjmie wynagrodzenie w postaci prezentu. Bardzo często na prośbę kandydata zachodzi potrzeba przeprowadzenia rozmowy z żoną lub innym członkiem rodziny. Prośbie tej musimy zadośćuczynić i przeprowadzić rozmowę w myśl jego sugestii. W rozmowach z kandydatem, jak i z członkami rodziny obok taktu i szacunku dla współrozmówcy trzeba umieć zachować spokój i stanowczość funkcjonariusza reprezentującego interesy państwa.

Legendowanie

Doraźne punkty odbioru i lokale przejściowe legendujemy jednakowo. Tworzymy, jak już wspomniałem, dwie legendy. Jedną dla właściciela p.o. lub l.p., a drugą dla otoczenia. W pierwszym przypadku stosujemy przeważnie legendy milicyjnej obserwacji lub zasadzki. Przed otoczeniem natomiast pracownik nasz występuje często jako krewny, znajomy, lub przyjaciel rodziny. We wszystkich tych wypadkach rzekomym powodem przyjazdu i pobytu może być potrzeba załatwienia jakiejś prywatnej lub służbowej sprawy albo po prostu zwykłe odwiedziny. Często pracownik występuje jako uczący się student, zwłaszcza gdy trzeba legendować ciągle zamykanie się w odstąpionym mu pokoju. W warunkach wiejskich można występować jako osoba przebywająca na wypoczynku u znajomych lub u rodziny. Praktyka wykazała, że legendę dla otoczenia dobrze jest uzgodnić z właścicielem p.o. lub l.p., lecz tak, by pasowała do naszych możliwości personalnych i finansowych.

Dla obsługi obiektów stałych staramy się uzyskać p.o. do naszej całkowitej i wyłącznej dyspozycji. Osiągamy to, wprowadzając naszego pracownika do p.o. jako lokatora, a przynajmniej jako sublokatora z prawem wyłącznego użytkowania jednego pokoju. W tym celu dokonujemy często zmiany mieszkań. Zdarza się, że p.o. uzyskujemy w lokalu biurowym. Legendujemy go wówczas jako pomocniczy lokal biurowy, magazynowy lub archiwalny jakiejś mało znanej instytucji, w której możemy go oczywiście zabezpieczyć przez nasze kontakty poufne. Uzyskanie p.o. obiektów stałych jest nieraz bardzo utrudnione, wymaga bowiem wyszukania mieszkania zastępczego dla dotychczasowego

właściciela. Poza tym rozproszenie p.o. powoduje rozproszenie personelu i sprzętu, podważając i utrudniając operatywność eksploatacji. W związku z tym stosujemy coraz częściej sprowadzanie instalacji do wspólnego p.o., a czasem do pomieszczeń służbowych w KW MO. Przygotowując p.o. stałego obiektu, rozpatrujemy zawsze możliwość, która pozwoliłaby od razu lub w przyszłości sprowadzenie instalacji do scentralizowanego p.o.

Trzeba tu jeszcze omówić legendowanie wchodzenia na strychy, dachy, lub do piwnic w celu zabezpieczenia obiektu bez wchodzenia i dla odprowadzenia przewodów do p.o. Jeżeli takie wejście organizujemy za pośrednictwem dozorczy, to podajemy mu zazwyczaj legendę milicyjnej obserwacji lub zasadzki, a dla otoczenia legendę pracy telefoniarzy, kontroli stanu technicznego tej części budynku, do której wchodzimy, kominiarzy lub inną podobną legendę. Gdy nie możemy znaleźć rzeczowej legendy, to wejście organizujemy tajnie, oczywiście przed otoczeniem, a nie przed dozorcą. Gdy klucze od strychu lub wjazdu na dach uzyskujemy za pośrednictwem właściciela p.o. lub l.p., to podajemy jemu legendę zakładania anteny radiowej dla radiotelefonu, którym ma rzekomo posługiwać się pracownik korzystający z p.o. lub z l.p. Dla otoczenia natomiast podaje się legendę prania bielizny, jeżeli na strychu jest pralnia, lub tylko suszenie bielizny, jeżeli na strychu jest na to miejsce. Gdy żadna z tych legend nie może być zastosowana, to możemy posługiwać się inną legendą, na przykład zakładaniem lub naprawianiem anteny radiowej czy telewizyjnej dla właściciela naszego lokalu. Nasza grupa wchodzi na strych lub dach w zasadzie tajnie, z wyjątkiem niektórych sprzyjających sytuacji. Wymienione legendy dla otoczenia podaje się wyłącznie po to, by uzasadnić pobranie kluczy przez właściciela p.o. lub l.p. od dozorczy lub od sąsiadów i zabezpieczyć się na wypadek zwrócenia na nas uwagi przez otoczenie.

Omawiane legendy nie wyczerpują wszystkich możliwości. Mogą one być bardzo różne w zależności od sytuacji operacyjnej i technicznej w obiekcie i w jego otoczeniu. Te, które zostały wymienione, są najczęściej stosowane.

Ochrona p.o. i l.p.

Punkty odbioru i lokale przejściowe ochramiamy przez rejestrację tych pomieszczeń w Biurze „C” na prawach lokali kontaktowych i mieszkań konspiracyjnych. Tryb załatwiania tych spraw reguluje załącznik 04/60 do Instrukcji Ministra Spraw Wewnętrznych nr 0117/60 z dnia 29 VI 1960 r.

Lokale przejściowe i p.o. niebędące naszą własnością rejestrujemy zgodnie z punktem 2 paragrafu 1. Punkty odbioru uzyskane na dokumenty legalizacyjne naszego pracownika rejestrujemy zgodnie z punktem 4 paragrafu 2.

A-III. Opracowanie planu technicznego zabezpieczenia obiektu (plan techniczny)

Wypracowanie koncepcji technicznego zabezpieczenia obiektu postępuje stopniowo, w miarę jak dokonujemy rozeznania techniczno-operacyjnego obiektu i otoczenia. Świadomie mówimy tu o rozeznaniu techniczno-operacyjnym, ponieważ wybór koncepcji technicznej zależy nie tylko od warunków technicznych i od warunków operacyjnych. Czasem istnieją dwie lub więcej możliwości technicznego zabezpieczenia obiektu. Wybieramy tę, która jest łatwiejsza i lepsza zarówno technicznie, jak

Instrukcja pionu „T” MSW w sprawie zakładania podsłuchu...

i operacyjnie. Do opracowania planu na piśmie możemy przystąpić dopiero wówczas, gdy mamy dostatecznie dobre rozeznanie i potrafimy dać wyraźnie sprecyzowane odpowiedzi na postawione niżej pytania.

a) Które pomieszczenie w obiekcie trzeba koniecznie zabezpieczyć?

b) Jaką instalację będziemy zabezpieczać obiekt – przewodową, bezprzewodową, z wchodzeniem czy bez wchodzenia?

c) Gdzie, na jak długo i pod jaką legendą możemy uzyskać p.o.?

Te trzy ogólne punkty obowiązują w każdym wypadku, dla każdego obiektu. Szereg dalszych bardziej szczegółowych pytań obowiązuje nie dla wszystkich instalacji i dlatego będziemy stawiać [je] w odniesieniu do zamierzonej metody instalacji.

Jeżeli przygotowujemy się do zabezpieczenia obiektu z wchodzeniem, to stawiamy sobie następujące pytania.

d) Gdzie, w którym konkretnie miejscu i w jaki sposób będziemy ukrywać mikrofony lub nadajniki w poszczególnych pokojach figuranta, by uzyskać dobrą słyszalność i dobrą konspirację?

e) Jaka będzie trasa przewodów w obiekcie i w jaki sposób je ukryjemy, by zabezpieczyć instalację przed dekonspiracją?

f) W jaki sposób wyprowadzimy przewody z obiektu do p.o.

Dwa ostatnie punkty dotyczą oczywiście tylko instalacji przewodowej.

Nieco inny zestaw dodatkowych informacji musimy uzyskać, gdy obiekt zabezpieczamy bez wchodzenia.

g) Z której strony łatwiej jest ze względów czysto technicznych wprowadzić mikrofony do obiektu: z boku przez ścianę, z góry przez sufit czy z dołu przez podłogę, czy też przez wpuszczenie mikrofonów do kanałów wentylacyjnych?

h) Które z przyległych do obiektu pomieszczeń musimy uzyskać jako lokale przejściowe w celu zainstalowania mikrofonów lub nadajników?

i) W jaki sposób i w którym miejscu wykonywać będziemy otwory do obiektu w celu wprowadzenia mikrofonów lub nadajników do poszczególnych pokoi figuranta. W wypadku korzystania z kanałów wentylacyjnych musimy wiedzieć, gdzie i w jaki sposób trzeba szukać właściwych kanałów wentylacyjnych, by nie wejść do cudzych kanałów. Jak odmierzymy właściwą długość przewodów, by mikrofon lub nadajnik nie był widoczny przez kratkę wentylacyjną, a jednocześnie dał dobrą słyszalność.

j) Jaka będzie trasa przewodów w lokalu przejściowym i jak je sprowadzimy do p.o. Punkt ten stosuje się oczywiście tylko do instalacji przewodowej.

Mając opracowane właściwe dla zamierzonej instalacji odpowiedzi, możemy przystąpić do wykonywania pisemnego planu zabezpieczenia technicznego. Plan taki piszemy z uwzględnieniem warunków operacyjnych istniejących w obiekcie i w jego otoczeniu. Opracowany przez nas plan musi odpowiadać w głównych zarysach podanemu niżej schematowi.

I część – Opis obiektu i otoczenia

W opisie podajemy: dokładny adres obiektu i p.o., ich usytuowanie wobec siebie i wobec innych mieszkań lub budynków. Szczegółowe opisujemy te elementy technicz-

Dokumenty

no-budowlane, które będą miały jakikolwiek wpływ na wybór sposobu i przebieg pracy przy wykonywaniu poszczególnych odcinków instalacji. Szczegółów niemających znaczenia dla prac PP nie opisujemy w celu uniknięcia gmatwaniny w opisie. Po opisie lub przed opisem stwierdzamy, czy zabezpieczenie wykonywać będziemy z wchodzeniem do obiektu, czy bez wchodzenia i jaki jest czas planowanej eksploatacji.

II część – Opis zaplanowanych prac w obiekcie i w p.o.

Bazując na informacjach podanych w I części planu, opisujemy szczegółowo: rodzaj instalacji, jaki zastosujemy (przewodowa, bezprzewodowa), miejsce i sposoby ukrycia mikrofonów i przewodów w obiekcie lub w lokalu przejściowym, sposób wykonywania otworów, przez które wprowadzimy mikrofony do obiektu lub wyprowadzimy przewody z obiektu. Następnie opisujemy pozostałe etapy pracy: trasę i planowany sposób doprowadzenia instalacji do p.o., zakończenie instalacji p.o., sposób ukrycia przewodów w lokalach przejściowych, uzyskanie i usuwanie śladów naszej pracy powstałych przy wykonywaniu całości zadania. Trzeba też określić typy mikrofonów i przewodów, jakie zamierzamy użyć do planowanej instalacji.

Opisy techniczne muszą być bardzo szczegółowe. Powinny wykazywać nie tylko miejsce ukrycia punktów, lecz i sposób ich instalowania; czy będą wkute w ścianę i na jaką głębokość, czy będą zagipsowane lub zacementowane, czy będą ukryte bez gipsowania za jakąś osłoną gwarantującą bezpieczeństwo, w jaki sposób wykonamy otwory dla dopływu fal głosowych. Również szczegółowo opisujemy rozproszanie przewodów. A więc, na których odcinkach będą zagipsowane lub zacementowane w wykutych rowkach i na jakiej głębokości, a gdzie będą ukryte w jakiś inny sposób. Np. przeciągnięte pod podłogą lub w szparze dylatacyjnej, czy też w kanale wentylacyjnym. Opisy te ilustrujemy następującymi rysunkami:

a) Ogólny rzut poziomy (widok z góry) obrazujący zaplanowane rozproszanie instalacji w obiekcie, między obiektem a p.o. i w punkcie odbioru. Dokładnie oznaczamy planowane miejsce lub trasę umieszczenia mikrofonów, każdego pojedynczego przewodu, kabli zbiorczych i wzmacniaczy. W objaśnieniu do rysunku podajemy, które odcinki przewodów będą wkute, a które zostaną ukryte w inny sposób.

b) Rysunki przekrojowe różnych odcinków instalacji na jej całej długości. Specjalną uwagę poświęcimy instalacji w obiekcie.

Pokazujemy w przekroju bocznym umieszczenie mikrofonów i otwory na dopływ fal głosowych. W takim samym przekroju pokazujemy w sposób ukrycia przewodów na poszczególnych odcinkach instalacji. Rysunki te powinny zawierać objaśnienia pokazanych szczegółów.

III część – Opis organizacji pracy

Wypisujemy personalny skład grupy technicznej wyznaczonej do wykonania całości pracy. Uwzględniamy podział pracy wewnątrz grupy z wykazaniem pracownika odpowiedzialnego za pracę całej grupy. Planując pracę na dużych obiektach, stosujemy podział pracy na etapy z określeniem czasu wykonania poszczególnych etapów. Poza tym wpisujemy czas potrzebny na realizację całości zaplanowanych prac.

IV część – Załączniki

Jako załącznik do planu dołączamy rysunki sytuacyjne obiektu i otoczenia z oznaczonymi lokalami przejściowymi i punktem odbioru, rysunki techniczno-budowlane obiektu i innych interesujących nas pomieszczeń. Na załączonych rysunkach oznaczamy miejsca zaplanowanego ukrycia mikrofonów, nadajników i przewodów na całej trasie instalacyjnej.

Trzeba pamiętać, że dobrze opracowany plan umożliwi nam skompletowanie odpowiednich zestawów materiałowych, jak również właściwy dobór ilościowy i jakościowy grupy technicznej. Poza tym dobry plan ułatwia racjonalne wykorzystanie, krótkiego zazwyczaj czasu pracy w obiekcie.

A-IV. Opracowanie operacyjnego zabezpieczenia akcji PP (wykonywanej bez wchodzenia)

W wypadku, kiedy jednostka operacyjna wprowadza naszą grupę do obiektu, to nasz udział w operacyjnym przygotowaniu akcji ogranicza się do konsultacji. Jeżeli natomiast jednostka zamawiająca nie posiada możliwości wprowadzenia nas do obiektu, to całość zabezpieczenia operacyjnego organizujemy całkowicie samodzielnie. Oczywiście jest, że instalację w takiej sytuacji wykonujemy bez wchodzenia do obiektu.

W ogólnych zarysach plan operacyjnego zabezpieczenia musi być podporządkowany założeniom przewidzianym w planie technicznym, przy opracowaniu którego uwzględnia się sytuację operacyjną. Zabezpieczenie operacyjne musi opierać się na dobrej znajomości warunków operacyjnych w obiekcie i w jego otoczeniu. Jeżeli będziemy posiadać jasne informacje w zakresie podanych niżej zagadnień, to możemy uważać, że rozeznanie takie posiadamy.

- a) Ogólne dane personalne figuranta, jego rodziny, ewentualnie innych osób zamieszkałych z figurantem.
- b) Dane dotyczące miejsca pracy figuranta, jego rodziny i innych osób w obiekcie zamieszkujących.
- c) Dane dotyczące stosunków rodzinnych figuranta, jego współżycia z sąsiadami, współlokatorami, jego kontakty dozorczą.
- d) Dane dotyczące trybu życia figuranta, jego rodziny i innych osób zamieszkałych w obiekcie.
- e) Ogólne dane personalne sąsiadów, miejsca pracy, ich tryb życia i stosunki rodzinne.

Informacje dotyczące samego figuranta, jego rodziny i współlokatorów uzyskujemy w ścisłej współpracy z jednostką zamawiającą. Pozostałe informacje uzyskujemy w zasadzie sami.

Uzyskawszy dostatecznie rozeznanie w tych zagadnieniach, stawiamy przed sobą następujące pytania:

- a) W jakiej porze doby istnieje w obiekcie sprzyjająca sytuacja operacyjna. Musimy wiedzieć, kiedy w obiekcie nikogo nie ma. Jeżeli w mieszkaniu figuranta

Dokumenty

zawsze ktoś jest, to musimy wiedzieć, kto to jest, w jakim czasie i w których pomieszczeniach przebywa w ciągu całej doby.

b) W jaki sposób wyprowadzimy z obiektu figuranta i inne osoby mogące przeszkodzić nam w pracy i jak je poza obiektem zabezpieczymy. W wypadku, gdy z obiektu operacyjnie nikogo nie wyprowadzamy, to pytanie będzie dotyczyć zorganizowania obserwacji za tymi osobami i powiadomienia grupy technicznej o wynikach obserwacji.

Omawiane tutaj zagadnienia leżą całkowicie w kompetencji jednostki zamawiającej. Jednak my również szukamy rozwiązań po to, by wiedzieć, co doradzić zainteresowanym towarzyszom, lub po to, by móc skontrolować i przeanalizować słuszność planowanych przez nich posunięć operacyjnych. W ten sposób wpływamy na opracowanie dobrego planu zabezpieczenia operacyjnego.

c) Jak legendujemy i zabezpieczamy grupę techniczną pracującą w lokalu przejściowym lub w p.o., gdzie organizujemy główną bazę.

d) Jak zorganizujemy łączność między grupą techniczną a grupami operacyjnego zabezpieczenia.

Mając gotowe odpowiedzi na te pytania, przelewamy je na papier, tworząc w ten sposób plan operacyjnego zabezpieczenia akcji. Podobnie jak w rozdziale poprzednim podamy ogólny schemat, którym należy kierować się przy opracowywaniu takiego planu.

I część – Opis warunków operacyjnych w obiekcie i w otoczeniu

Podajemy ogólną charakterystykę sprawy i przyczyny, które spowodowały, że zabezpieczenie operacyjne przygotowujemy my, a nie jednostka zamawiająca. Podajemy spis osób, zamieszkałych w obiekcie z uwzględnieniem ich trybu życia, z dokładnymi informacjami o tym, w których pomieszczeniach i w jakich porach doby przebywają, jakie stosunki łączy je z figurantem i sąsiadami. Muszą być oczywiście włączone wszystkie dane o samym figurancie.

II część – Opis planowanych czynności operacyjnych

Stwierdzamy tu, czy zachodzi potrzeba wyprowadzenia figuranta lub kogoś z jego otoczenia poza obiekt. Jeżeli tak, to kogo i w jaki sposób. Jeżeli z obiektu nikogo nie wyprowadzamy lub wyprowadzamy tylko część osób tam zamieszkałych, to w odniesieniu do pozostałych podajemy, gdzie będą oni przebywać w czasie wykonywania przez nas pracy i jak będą zabezpieczeni na ten czas w samym obiekcie lub poza obiektem. Niezależnie od tego przedstawiamy sposób, w jaki będziemy kontrolować sytuację operacyjną w zabezpieczanych pomieszczeniach.

Poza tym opisujemy organizację i legendę wejścia do lokalu przejściowego lub do p.o. A więc, czy wchodzimy grupowo, czy pojedynczo, w jakich odstępach czasu, o jakiej porze dnia, kto nas wprowadza, ewentualnie od kogo i pod jaką legendą otrzymujemy klucze. Na przykład:

– Potrzebujemy wejść na strych. Opisujemy więc, czy klucze od strychu otrzymujemy od właściciela lokalu przejściowego, czy od właściciela p.o. (pod legendą

Instrukcja pionu „T” MSW w sprawie zakładania podsłuchu...

suszenia bielizny albo zakładania anteny), czy klucz otrzymujemy od dozorky pod legendą obserwacji milicyjnej lub jakiejś innej, czy też wchodzimy na strych tajnie, posługując się szperkami. W ostatnim wypadku uwzględniamy milicyjne zabezpieczenia w postaci jednego lub dwóch funkcjonariuszy w mundurach MO w celu natychmiastowej interwencji i lokalizacji nieporozumienia lub alarmu ze strony lokatorów domu, gdyby grupa techniczna została spostrzeżona.

III część – Skład grupy operacyjnej i łączność

W tej części wypisujemy personalny skład grup zabezpieczających z uwzględnieniem odpowiedzialności za poszczególne elementy zabezpieczenia. Podajemy sposoby łączności między grupami operacyjnymi i technicznymi uczestniczącymi w akcji. Dla ilustracji tego, co zostało wyżej powiedziane, podaje przykład operacyjnego zabezpieczenia akcji.

– Rodzina figuranta składająca się z czterech osób (figurant, żona, dziecko i matka figuranta) zamieszkuje trzypokojowe mieszkanie. Opracowaniu podlega tylko jeden pokój mający charakter gabinetu. Plan techniczny przewiduje założenie PP od dołu pod podłogą figuranta. Figurant w godzinach dziennych przebywa w pracy. Żona w ciągu dnia wychodzi na zakupy lub na spacer z dzieckiem. Matka figuranta, osoba starsza, z mieszkania w zasadzie nie wychodzi, przebywając całymi dniami w swoim pokoju niestykającym się z zabezpieczonym gabinetem. W takiej sytuacji plan zabezpieczenia operacyjnego nie będzie przewidywał wyprowadzenia kogokolwiek z obiektu. Całość zabezpieczenia podlegać będzie tylko obserwacji. Sam figurant będzie zabezpieczony przez obserwację lub przez kontakt poufny w jego miejscu pracy. Miejsce pobytu żony i dziecka będzie kontrolowane obserwacją ruchomą. Zachowanie się matki figuranta będziemy kontrolować przez obserwację za pomocą lornetki z ukrytego punktu obserwacyjnego. Obserwacja lornetką zabezpieczy nas również przed nieprzewidzianym pobylem w gabinecie osób niebędących członkami rodziny figuranta, jak na przykład koledzy figuranta lub dorywczo dochodząca pomoc domowa. Wejście osób trzecich do obiektu jest często niemożliwe do uchwycenia inaczej, niż tylko przez obserwację wewnątrz obiektu, zwłaszcza gdy figurant mieszka w dużym bloku mieszkalnym. Grupa techniczna przystąpi do pracy, gdy otrzyma od obserwacji zawiadomienie, że w obiekcie przebywa tylko matka figuranta i że w gabinecie nikogo nie ma nikogo nie ma. Gdy ktoś z członków rodziny lub figurant powróci do obiektu grupa pracę przerywa. Łączność będzie utrzymywana za pomocą radiotelefonu.

IV część – Opis przewidywanych czynności do przyszłej likwidacji

Przygotowując plan operacyjnego zabezpieczenia akcji zakładania PP, musimy przewidywać w ogólnych chociażby zarysach sposób likwidacji w przyszłości tej instalacji. Nie jest to równoznaczne z planem likwidacji, który będziemy jeszcze osobno pisać, organizując akcję likwidacji, lecz musimy mieć wyrobiony pogląd na tę nieuniknioną, czekającą nas czynność. Pisząc więc plan operacyjny na zakładanie PP, podajemy w nim ramowy plan likwidacji na przyszłość, a mianowicie opisujemy,

Dokumenty

w jaki sposób utrzymamy kontakt z osobami udostępniającymi nam korzystanie z lokali przejściowych, jaką legendę zastosujemy, by jeszcze raz do tych lokali powrócić. W łatwych zazwyczaj doraźnych sprawach niestwarzających trudności techniczno-operacyjnych i niewymagających w związku z tym skomplikowanego zabezpieczenia operacyjnego możemy opracować jeden plan omawiający stronę techniczną i operacyjną łącznie. W takim wypadku dla zachowania przejrzystości planu umieszczamy opis planowanych czynności technicznych na początku planu, a dopiero po nim podajemy opis czynności operacyjnych.

A-V. Przygotowanie grupy technicznej do rozpoczęcia pracy PP

Od chwili opracowania i zatwierdzenia planów technicznego i operacyjnego zabezpieczenia obiektu rozpoczynamy przygotowania do bezpośredniej realizacji PP. Przygotowanie takie składa się z trzech podstawowych zagadnień, które niżej omawiamy:

a) Odprawa grupy

Na odprawie zapoznajemy grupę techniczną z założeniami i czynnościami przewidzianymi w planach technicznych i operacyjnych. Specjalną uwagę poświęcamy oczywiście planowi technicznemu, omawiając szczegóły zabezpieczenia technicznego. Zabezpieczenie operacyjne omawiamy z grupą techniczną tylko w zasadniczych, ogólnych zarysach tak, by zapewnić właściwe zachowanie się grupy technicznej w czasie wchodzenia do obiektu lub do lokalu przejściowego, zachowanie się wewnątrz tych pomieszczeń i sprawne wyjście po zakończeniu pracy. Omawiamy więc podział pracy w grupie technicznej między poszczególnymi pracownikami z wykazaniem, kto, co i jak ma wykonywać. Zapoznajemy z sytuacją operacyjną w obiekcie, w lokalu przejściowym, w p.o., jak również z sytuacją istniejącą w otoczeniu obiektu. Omawiamy kody i metody łączności między grupami technicznymi i operacyjnymi biorącymi udział w akcji. Uzgadniamy miejsce i czas zbiórki dla każdej grupy. Poza tym wyznaczamy osobę, która w odpowiednim czasie, przed wejściem grupy do obiektu, zbierze wszystkie posiadane dokumenty, notatki i drobne przedmioty osobistego użytku niepotrzebne przy wykonywaniu zamierzonych prac. Obowiązuje zasada, że wchodząc do mieszkania figuranta, pozostawiamy na bazie wszystko to, co na co dzień nosimy w kieszeniach naszych garniturów i płaszczy. Z grupami wyznaczonymi do realizacji zabezpieczenia operacyjnego omawiamy tylko zagadnienia czysto operacyjne.

b) Kompletowanie materiału i sprzętu

Na podstawie planu technicznego i wniosków wyniesionych z narady grupa kompletuje potrzebne materiały, sprzęt techniczny, odpowiednie ubiory właściwe dla danego obiektu, charakteru pracy i dla zastosowanej legendy. Kompletowanie i pakowanie materiału i sprzętu nie może być chaotyczne i szablonowe. Zestaw materiału, narzędzi i aparatury przygotowujemy w zależności od sposobu technicznego, jaki mamy zaplanowany, od ilości zaplanowanej pracy i od warunków operacyjnych w danym obiekcie. Każdy pracow-

Instrukcja pionu „T” MSW w sprawie zakładania podłuchu...

nik wchodzący w skład grupy musi indywidualnie przeanalizować czynności, jakie będzie wykonywać w obiekcie. Stosownie do tego i do warunków operacyjnych przygotowuje swój indywidualny lub zbiorowy komplet materiału i sprzętu. Obowiązkowo sprawdzamy jakość i sprawność przygotowanych zestawów. Przedzwaniamy przewody, kontrolujemy pracę mikrofonów, wzmacniaczy i innego sprzętu elektrycznego. Narzędzia muszą być naostrzone i wyczyszczone. Sprawdzamy sprawność tężenia gipsu, cementu, jakość farb i in. Skompletowany sprzęt musi być tak dobrany, by zabierać ze sobą jak najmniejszą ilość w sztukach i na wagę. Jednocześnie nie może nam zabraknąć nic, co utrudniałoby pracę, przedłużało czas pobytu w obiekcie lub co mogłoby spowodować pogorszenie słyszalności, jakości maskowania i zacierania śladów pracy. Nadmiernych ilości materiału i sprzętu unikamy, by nie utrudniać sobie poruszania się w obiekcie i w jego otoczeniu. W wypadku, gdy zabieramy ze sobą dodatkowe, większe ilości materiału i sprzętu, to pakujemy go osobno. Ten zapasowy zestaw nie musimy dołączać do zestawów obowiązkowych i możemy je w niektórych wypadkach trzymać w pogotowiu w pobliżu obiektu, np. w p.o. lub w bazie wyjściowej, w samochodzie itp. Dopiero w razie potrzeby podajemy go do obiektu. Jeżeli jednak zapasowe materiały zabieramy ze sobą od razu, to w obiekcie rozpakowujemy je jedynie w wypadku konieczności.

c) Realizacja zabezpieczenia operacyjnego

Zabezpieczenie operacyjne organizujemy tak, by dać dostateczną ilość czasu grupie technicznej na solidne i rzeczowe przygotowanie materiału i sprzętu. Grupa techniczna rozpoczyna wejście do obiektu dopiero po otrzymaniu informacji o aktualnym stanie zabezpieczenia i po uzyskaniu potwierdzenia, że wszystkie elementy operacyjnego zabezpieczenia zostały zrealizowane. Jeżeli chociażby jedno ogniwo zabezpieczenia operacyjnego nie zostało zrealizowane, to akcji nie rozpoczynamy.

Na przykład:

– Zabezpieczamy mieszkanie figuranta, którego rodzina składa się z trzech osób: figuranta, żony i dwunastoletniego dziecka. Obserwacja podaje, że figurant i jego żona już są zabezpieczeni w miejscu pracy. Natomiast dziecko obserwacja zgubiła w drodze do szkoły. Akcję wolno nam rozpocząć dopiero wówczas, gdy otrzymamy potwierdzenie, że dziecko jest rzeczywiście w szkole. Dopóki tego się nie stwierdzi, do obiektu nie wchodzimy, ponieważ istnieje możliwość, że dziecko w każdej chwili może wrócić do domu i nasza obserwacja nie będzie w stanie nas o tym na czas uprzedzić. Jeżeli takiego potwierdzenia nie otrzymamy, to całą akcję przekładamy na dzień następny.

Rozdział VI

Dokumentacja wstępnych przedsięwzięć operacyjno-technicznych w sprawach PP

Wszystkie czynności techniczno-operacyjne organizowane przez nas w celu rozoznania obiektu, jak również wyniki tych czynności, muszą być szczegółowo i terminowo dokumentowane. Dokumentację początkuje pisemne zamówienie jednostki operacyjnej, na podstawie którego zakładamy teczkę sprawy PP. Następujące po zamówieniu dokumenty muszą wyraźnie obrazować kolejność, sposoby i źródła uzyskiwania interesujących nas informacji o obiekcie i otoczeniu.

Dokumenty

a) Jeżeli przeprowadzamy konsultację z jednostką zamawiającą, to sporządzamy po rozmowie notatkę z dokładnym zestawieniem uzyskanych informacji, z zaznaczeniem, kto nam tych informacji udzielił, jakie są możliwości dalszego rozeznania obiektu i co w związku z tym z jednostką zamawiającą uzgodniono.

b) Jeżeli informacje i możliwości dalszego ich uzupełniania z jednostki operacyjnej są szczupłe, to zachodzi konieczność organizowania całości rozeznania przez pion Biura „T”. Chodzi tu oczywiście tylko o obiekty, które będziemy zabezpieczać bez wchodzenia. W takim wypadku opracowujemy i przedstawiamy do akceptacji kierownictwa plan czynności operacyjnych w celu dokładnego rozeznania obiektu, otoczenia, uzyskania lokalu przejściowego i p.o. Podajemy więc kto, kiedy, przy czyjej pomocy (jednostka operacyjna, tajny współpracownik, kontakt poufny itd.) i pod jaką legendą dokona wstępnego lub całkowitego rozeznania obiektu. Wyniki rozeznania muszą być terminowo dokumentowane w raportach lub notatkach służbowych o wykonaniu poszczególnych elementów zaplanowanego rozeznania. Dane techniczne winny być obowiązkowo ilustrowane rysunkami i szkicami z uwidocznieniem wszystkich zaobserwowanych szczegółów budowlanych w obiekcie, różnych instalacji wewnątrz obiektu, rozmieszczenia mebli, kolorów ścian, budowy podłóg, kanałów wentylacyjnych, strychów, piwnic, dachów, różnego rodzaju przejść, schodów, zamków itd.

c) Osobną serię stanowią dokumenty z zakresu przygotowania rozmowy z właścicielami lub lokatorami pomieszczeń planowanych na p.o. i na lokale przejściowe. Dokumenty te muszą odzwierciedlać nasze posunięcia zmierzające do uzyskania ww. pomieszczeń. Muszą tu znaleźć się notatki o przeprowadzonych wywiadach z dzielnicowym lub z komendantem posterunku na wsi, notatki zawierające informacje uzyskane od kontaktów poufnych, dozorców, opinie uzyskane w miejscu pracy, w organizacjach politycznych i inne. Poza tym dołączamy odpisy lub wyciągi z ankiet personalnych, z dokumentów BDO i inne informacje dotyczące kandydata na rozmowę. Ważnymi dokumentami, które koniecznie musimy wykonać i wpiąć do teczki, są raporty o zezwolenie na przeprowadzenie rozmowy z kandydatem załączone do raportu karty E-15 i raport z przeprowadzonej rozmowy. Treść raportu o zezwolenie na przeprowadzenie rozmowy była omawiana w rozdziale II. Raport ten zatwierdza z-ca komendanta do spraw bezpieczeństwa w Komendzie Wojewódzkiej MO lub dyrektor Biura „T” MSW.

Po odbyciu rozmowy sporządzamy raport zawierający sprawozdanie z odbytego spotkania. Opisujemy przebieg rozmowy, na jakich warunkach uzgodniliśmy prawo korzystania z interesującego lokalu, jak przedstawia się sprawa terminu korzystania, otrzymania kluczy, wręczania opłat, ewentualnie innego wynagrodzenia. Podajemy legendę, jaką uzgodniono dla zachowania konspiracji przed figurantem, sąsiadami i rodziną osoby udostępniającej nam lokal. Uwzględniamy również nasze spostrzeżenia poczynione w trakcie rozmowy. Mianowicie, jak rozmówca przyjął naszą propozycję, jak odniósł się do nas, jak bardzo został zasugerowany naszą legendą i czy dało się odczuć, że może domyślać się kto jest rzeczywistym figurantem naszego zainteresowania i jakie czynności mamy rzeczywiście zrealizować. Do raportu dołączamy pobrane zobowiązanie o zachowaniu tajemnicy.

Instrukcja pionu „T” MSW w sprawie zakładania podstuchu...

W podobny sposób opracowujemy raporty z odbytych rozmów z dozorcą umożliwiającym nam korzystanie ze strychów, pralni, piwnicy i dachów lub udzielającym nam informacji wykorzystywanych następnie do wytypowania p.o. lub lokalu przejściowego.

d) Dokumentację czynności przygotowujących akcję PP zamykamy zatwierdzonymi planami technicznego i operacyjnego zabezpieczenia. Plan techniczny musi być koniecznie uzupełniony rysunkami technicznymi ilustrującymi jego treść.

W wypadku, gdy jednostka zamawiająca organizuje całość zabezpieczenia operacyjnego, to zamiast planu operacyjnego do teczki sprawy włączamy pismo jednostki operacyjnej zawiadamiające nas o stworzeniu w obiekcie odpowiednich warunków pracy dla grupy technicznej.

Przy okazji warto tu wspomnieć o paru ważnych dokumentach, które muszą koniecznie znaleźć się w tezcze, chociaż dotyczą zagadnień dalszych, takich jak realizacja, a następnie likwidacja instalacji PP.

e) Raport z realizacji

Po zakończeniu prac PP piszemy raport ze szczegółowym opisem całości wykonanych prac. Uwzględniamy i uzasadniamy ewentualne drobne odejścia od założeń planu technicznego i operacyjnego zabezpieczenia. Sporządzamy dokładne rysunki z opisami i z zaznaczeniem, kto wykonywał poszczególne elementy akcji od strony technicznej i operacyjnej. Opisy i rysunki muszą być przejrzyste, jasne i wyczerpujące, tak by ochronę, konserwację i likwidację instalacji mógł na ich podstawie zorganizować i wykonać każdy pracownik sekcji, a nie tylko ten, który brał udział w realizacji.

f) Plan likwidacji PP

Opracowujemy go tak samo wszechstronnie i szczegółowo jak i plan instalacji. Zarówno plan techniczny, jak i operacyjny do akcji likwidacyjnej nie może być sploty. Akcję likwidacyjną traktujemy na równi z akcją zabezpieczenia. Nie wolno lekceważyć akcji z tego tylko powodu, że dokonujemy likwidacji, a nie zakładania PP.

g) Raport z likwidacji PP

Również szczegółowo muszą być opracowane raporty z dokonanej likwidacji. Nie możemy ograniczać się do stwierdzenia samego faktu wyjęcia mikrofonów i przewodów, lecz dokładnie, podobnie jak w raporcie o założeniu PP, opisujemy, kto, jak, na jakim odcinku i co wyjął, jak zamaskowano ślady po wyjętych mikrofonach i przewodach, jak zatarto ślady pracy, kto wykonywał likwidację poszczególnych odcinków. Jeżeli z powodów operacyjnych lub technicznych nie zlikwidowano niektórych odcinków instalacji, to w raporcie trzeba dać uzasadnienie, dokładnie określić, które to są odcinki i oznaczyć je na istniejących rysunkach.

B. Uwagi o zachowaniu się w czasie instalacji PP

Grupy techniczne pionu Biura „T” pracują w różnych warunkach operacyjnych i technicznych. W zależności od tych warunków zachowanie się pracowników wcho-

Dokumenty

dających w skład grupy realizującej PP będzie różne. Nasze postępowanie, jak również nasze ubiory muszą być dostosowane do konkretnej sytuacji operacyjnej i warunków technicznych, w których będziemy pracować. Omówimy tu zachowanie się grupy PP w sytuacjach najczęściej spotykanych w naszej praktyce, a mianowicie:

I – W warunkach tajnego wejścia do obiektu

II – W warunkach zalegendowanego wejścia do obiektu

Zastanawiając się nad wymienionymi wyżej zagadnieniami, nie będziemy w stanie objąć wszystkich niezliczonych szczegółów. Zajmiemy się więc tylko najistotniejszymi elementami regulującymi nasze postępowanie w różnych warunkach operacyjnych przy wykonywaniu instalacji PP. Zrobimy to, omawiając kolejne punkty tematu.

B-I. Tajne wejście do obiektu

Ogólnie rzecz biorąc, nasze postępowanie na obiekcie z tajnym wejściem można scharakteryzować następująco: poruszania się w zabezpieczonych pomieszczeniach i ewentualny hałas wywołany wykonywaniem PP nie może zwrócić uwagi otoczenia na nienormalną sytuację w obiekcie lub na obecność w nim obcych ludzi. Poza tym musimy być przygotowani do nagłego, nieprzewidzianego opuszczenia obiektu, bez pozostawienia najmniejszego śladu naszego pobytu. Obowiązuje nas zasada, na mocy której przed wejściem do obiektu pozostawiamy na bazie lub w sekcji wszelkie dokumenty i przedmioty mogące wskazać na nasz związek ze służbą bezpieczeństwa i MO. Nie wolno poza tym zabierać ze sobą różnych drobnych przedmiotów noszonych zazwyczaj w kieszeniach ubrań, jak na przykład klucze, bilon, papierosy i inne drobiazgi osobistego użytku. Przedmioty te nie są potrzebne podczas realizacji PP, natomiast łatwo możemy je zgubić w mieszkaniu figuranta lub w innym lokalu, do którego wchodzimy tajnie. Omówimy obecnie kolejno elementy składające się na powyższą całość.

Poruszanie się w obiekcie.

a) Natychmiast po wejściu do obiektu wybieramy miejsce na złożenie naszych ubiorów, obuwia, przywiezionych teczek i paczek. Wybieramy na ten cel pomieszczenie lub część pokoju (w małym mieszkaniu), gdzie nie będziemy wykonywać żadnej pracy. W miejscu tym składamy w jak największym porządku nasze okrycia i bagaże. Zwracamy przy tym uwagę, by z ubrań nic nie mogło wylecieć (np. wytrychy) i by ubrania się nie pogniotyły, ponieważ wychodząc z obiektu, musimy je mieć w całkowitym porządku. Wewnątrz obiektu przebywanie w płaszczu, obuwii, a nawet w marynarce nie jest wskazane. Obuwie, zwłaszcza gumowe, zostawia ślady, a płaszczem lub marynarką możemy przewrócić jakiś drobny sprzęt lub przedmiot dekoracyjny: wazon, statuetki, doniczki z kwiatami itp.

b) Drugą z kolei czynnością jest wybranie miejsca na złożenie i rozpakowanie sprzętu. Miejsce takie winno znajdować się możliwie w jednakowej odległości od wszystkich stanowisk roboczych. Rozłożony sprzęt nie może przeszkadzać w chodzeniu, a więc nie może leżeć w przejściach. Dotyczy to zestawów, sprzętu, materiałów i narzędzi ogólnych, z których korzystają wszyscy. Sprzęt indywidualny każdy pracownik rozkłada

na swoim stanowisku. Sprzęt i narzędzia z zestawów ogólnych trzeba natychmiast po wykorzystaniu kłaść z powrotem, by pozostali towarzysze nie musieli wędrować od stanowiska do stanowiska po wszystkich pokojach w poszukiwaniu potrzebnego im przedmiotu. Takie materiały jak cement, gips, wapno, ton, farby klejowe rozkładamy w kuchni albo w łazience w pobliżu kranu z wodą. Podkładamy oczywiście papier lub folię igielitową. W ten sposób rozrabianie zapraw i farb odbywa się w jednym określonym miejscu, a co za tym idzie śmiećmy tylko [w jednym] miejscu, dającym się zresztą łatwo oczyścić. Na stanowiska robocze dostarczamy je już gotowe w odpowiednich, potrzebnych ilościach. Mówiąc o rozkładaniu materiału i sprzętu, musimy pamiętać, że nie wolno nam rozpakowywać sprzętu chaotycznie i niesystematycznie, rozwlekać go po całym mieszkaniu, rozkładać po meblach. Materiały, sprzęt i narzędzia wolno rozkładać tylko na podścielanych płachtach, zasłonach lub dużych arkuszach papieru. Zdyscyplinowane posługiwanie się narzędziami jest podyktowane trzema przyczynami. Po pierwsze po to, by nie tracić czasu na poszukiwanie potrzebnych w danej chwili narzędzi i materiałów. Po drugie – by zmniejszyć do minimum możliwość zagubienia, a w konsekwencji zostawienia w obiekcie jakiegoś drobnego przedmiotu przyniesionego przez nas. Po trzecie – by móc szybko i sprawnie, z zachowaniem gwarancji, że nigdzie nic nie pozostało, spakować sprzęt i spokojnie opuścić obiekt nawet w nagłym, nieprzewidzianym wypadku.

c) Przystąpimy z kolei do przesuwania mebli i innych sprzętów domowych, które będą nam przeszkadzały przy wykonywaniu zamierzonych czynności technicznych. Pamiętać trzeba, że przesuając meble, unosimy je lekko do góry, by nie rysować podłogi. Zanim jednak to uczynimy, musimy sporządzić rysunki obrazujące pierwotne ustawienie mebli i sprawdzić, czy wewnątrz tych mebli sprzętów, jak również na nich, są jakieś przedmioty lub naczynia, które mogą się przy przesuwaniu przewrócić, zbić się, ewentualnie czy się coś nie wyleje. Jeżeli takie przedmioty są, to musimy je odpowiednio zabezpieczyć, na przykład przez zdjęcie lub wyjęcie wazonów, statuetek, kielichów, słoje z winem i z sokami itp. Niezależnie od tego sprawdzamy stan techniczny przesuwanego mebla, na przykład, czy nie urwie się noga pod przesuwaną dużą szafą. Wypadki takie zdarzają się bardzo często, zwłaszcza w meblach starych, i są bardzo niebezpieczne. W wypadku nieostrożnego, chaotycznego, przesuwania szaf, bibliotek, kredensów, stojących zegarów, stolików z aparatami radiowymi i telewizyjnymi, z akwariami itp., możemy nie spostrzec na czas wymienianego wyżej uszkodzenia. Poruszony przez nas mebel może przewrócić się, sytuacja, w jakiej się wówczas znajdziemy, nie wymaga komentarzy. Zresztą wystarczy, że na skutek nieuwagi i nerwowości uszkodzimy jakiś drobny przedmiot, a nasz pobyt w obiekcie przestanie być dla figuranta tajemnicą. Podobnie jest, gdy chcemy wejść nogami na jakiś mebel, by móc pracować wysoko na ścianie lub na suficie. Wolno nam to zrobić jedynie wówczas, gdy stwierdzimy ze stuprocentową pewnością, iż mebel ten nie złamie się pod ciężarem wchodzącego.

Przygotowując się do wykonywania pracy na suficie lub wysoko na ścianie, przykrywamy stojące blisko meble papierem lub zasłonami igielitowymi. Podobnie zabezpieczmy przed zakurzeniem dolne odcinki ściany, przygotowując się do wywiercenia otworów wiertarką wysoko na ścianie. Drobny pył z cegieł powstający przy

Dokumenty

wierceniu osiada w nierównościach ściany i nie zawsze daje się całkowicie zmieść pędzlem lub zmiotką.

Dodatkowo do powiedzianego wyżej trzeba sporządzić opisy drzwi, firanek, zasłon i innych przedmiotów ustawianych na parapetach okien. Mianowicie, które drzwi były zamknięte, otwarte lub uchylone, które zasłony i firanki były zasłonięte, które nie były zasłonięte. Opis zasłon i przedmiotów stojących na parapetach jest szczególnie ważny w nocy, gdy zasłaniamy okna.

a) Chodzenie, poruszanie się po obiekcie musi być ograniczone do minimum i winno być podporządkowane pewnym regułom. Na przykład, w dzień nie należy kręcić się w pobliżu okien. Omijamy je, chodząc przez środek pokoju lub nachylając się poniżej parapetu, tak by sylwetka poruszającego się towarzysza nie mogła być dostrzegana z zewnątrz. W nocy natomiast zwracamy uwagę na dobre zaciemnienie okien. Poruszać się po obiekcie, zarówno w nocy, jak i w dzień trzeba ostrożnie, lekko, a jednocześnie swobodnie, nie tupać, nie potykać się o meble, nie skrzypieć drzwiami, omijać w miarę możliwości skrzypiące odcinki podłogi itp. Narzędzia, którymi się posługujemy, nie rzucać, nie przesuwac po podłodze, kłaść tak, by nie brzęczały i nie stukały. Posługując się wiertarkami lub suszarkami, owijamy je w szmaty. Susząc ścianę przy podłodze, nie kładziemy suszarki bezpośrednio na podłodze, ale podkładamy pod nią szmaty. Tłumi to znacznie wytwarzany przez nią hałas. Takie ostrożne stapanie i przekładanie sprzętu obowiązuje również i wtedy, gdy na krótki czas użyjemy wiertarkę elektryczną lub młotek. Może to niektórym towarzyszom wydaje się mocno przesadzonym postawieniem sprawy. Jednak tak nie jest, bo krótkotrwałe powodowane koniecznością użycie wiertarki i młotka nie zawsze zdąży zwrócić czyjąś uwagę. Natomiast nieostrożnie, nieuważne poruszanie się często kilkusobowej grupy w obiekcie powoduje ciągle niekontrolowany hałas w znaczny sposób zwiększający niebezpieczeństwo dekonspiracji. Przyjmijmy zasadę, że hałas spowodowany na skutek jakiejś konieczności nie musi być zwiększany i przedłużany na skutek naszej nieostrożności. Jako obowiązującą regułę przyjmujemy, że w obiekcie nie palimy papierosów. Nawet gdy figurant jest palaczem, bo może palić inne papierosy niż my, wyczuje więc obcy zapach. Poza tym [gdybyśmy] palili nawet takie same papierosy jak on, to jednak zostawiamy świeży zapach dymu, a poza tym przez nieuwagę możemy zostawić ślady papierosa w popielniczkach lub na podłodze. Pewne zasady obowiązują przy korzystaniu z łazienek, umywalk, zlewów, klozetów. Chodzi o to, że nie wolno używać ręczników i mydeł figuranta. Wanna lub inne urządzenia sanitarne zmoczone przez nas musimy starannie wytrzeć. W przeciwnym wypadku figurant, powróciwszy do domu, stwierdzi, że krótko przed jego przybyciem ktoś przebywał w jego mieszkaniu. Zabrania się również korzystania ze szklanek, talerzy lub innych naczyń figuranta do pobierania wody lub rozrabiania farb. Absolutnie niedopuszczalnym zjawiskiem jest bezcelowe, powodowane ciekawością szperanie i grzebanie się w stołach, szufladach, kredensach, oglądanie i obmacywanie różnych przedmiotów dekoracyjnych i innych sprzętów znajdujących się w mieszkaniu, jak również przekładanie i oglądanie książek, czasopism i ilustracji.

Instrukcja pionu „T” MSW w sprawie zakładania podsłuchu...

Warto tu jeszcze zrobić jedną uwagę dotyczącą pracy w obiekcie w nocy. Bardzo często towarzysze zawieszają na okna zasłony, używając do tego celu gwoździ. Do zawieszania zasłon wolno używać tylko i wyłącznie pinesek. Przeciw używaniu gwoździ przemawiają dwie przyczyny: pierwsza – to powodowany przy ich wbijaniu długotrwały szum (drżenie szyb) bardziej zwracający uwagę przechodniów, sąsiadów lub innych osób niż jakieś inne hałasy pochodzące z wewnątrz mieszkania. Druga przyczyna to powstawanie wyraźnych śladów po wyjęciu gwoździ.

Kontrola obiektu przed jego opuszczeniem

Przed zejściem z obiektu, niezależnie od tego, czy wychodzimy normalnie po zakończeniu pracy, czy też nagle z powodu niesprzyjających przyczyn operacyjnych, jesteśmy zobowiązani dokładnie skontrolować całe mieszkanie. Jest to konieczne w celu upewnienia się czy nie pozostawiono gdzieś narzędzi, śmieci lub innych śladów mogących doprowadzić do dekonspiracji. Takim śladem może być: podwinięta firanka, poruszony chodnik, ślad obuwia lub stopy, krople wody, gipsu, cyny na podłodze, odciski palców na zakurzonych lub błyszczących powierzchniach mebli, odciski brudnych rąk na ścianach, sufitach (np. w okolicy kratki wentylacyjnej), na powierzchniach malowanych białą farbą olejną, zapach kalafonii, pasty podłogowej, potu (np. skarpetek) i inne. Za pomocą rysunków sporządzonych przed rozpoczęciem pracy sprawdzamy ustawienie mebli i ustawionych na nich przedmiotów. Sprawdzamy, czy przy przesuwaniu mebli nie zarysowano podłogi, czy w miejscach gipsowanych nie wychodzi wilgoć, czy w szparach między klepkami nie zostały ślady gipsu, tynku i cegły. Zaglądamy pod meble w celu sprawdzenia, czy nie wtoczyły się tam narzędzia, gwoździe, śruby, odpryski tynku i cegły. Przy pracy nocnej, zdejmując z okien zasłony, robimy to bardzo ostrożnie, ponieważ bardzo łatwo jest zgubić pineski.

B-II. Zalegendarowane wejście do obiektu

Wejście do obiektu w warunkach zalegendarowanych ma miejsce w czasie budowy obiektu, odnowienia wnętrza obiektu, naprawy lub zakładania instalacji elektrycznych, telefonicznych, sanitarnych. Wejście grupy do obiektu odbywa się pod pozorem robotników wykonujących określone prace budowlane, remontowe, instalacyjne i inne. Zrozumiałym jest, że nasze zachowanie się w obiekcie będzie w tym wypadku odmienne niż w warunkach wejścia tajnego. Nie musimy kryć się przed otoczeniem, a często i przed figurantem naszej obecności w obiekcie, nie musimy zachowywać maksimum ciszy, a więc możemy w szerokim zakresie posługiwać się sprzętem mechanicznym. Występuje jeszcze szereg innych udogodnień i ułatwień technicznych wynikających ze znacznie korzystniejszej sytuacji operacyjnej niż w wypadku wejścia tajnego. Z tego powodu główną uwagę zwracamy na zachowanie konspiracji prowadzonych przez nas prac PP. Konspiracja grupy przed otoczeniem i figurantem jest w zasadzie zagwarantowana zastosowaną legendą. Od nas natomiast zależy dobre wykorzystanie tej legendy w celu stworzenia sytuacji umożliwiającej nam realizację PP.

Dokumenty

Odróżniamy dwa rodzaje najczęściej spotykanych sytuacji, w jakich możemy się znaleźć, posługując się wymienionymi na wstępie legendami. W każdej z nich podstawowym elementem naszego zachowania się jest jak najbardziej doskonale pozorowanie robotników lub rzemieślników. Obecnie omówimy kolejno w najważniejszych zarysach te sytuacje.

a) Gdy grupa techniczna wykonuje prace budowlane, remontowe, instalacyjne lub inne w obiekcie kontrolowanym przez figuranta.

Taka sytuacja istnieje w zasadzie na małych w sensie budowlanych obiektach, gdy zakres wykonywanych robót nie jest duży, pracuje wówczas nieduża ilość robotników. Są to: małe remonty, odnawianie mieszkań, naprawa lub instalacja urządzeń elektrycznych, telefonicznych, wodno-sanitarnych i inne drobne roboty wykonywane na bezpośrednie zlecenie figuranta. Bardzo często grupa techniczna wykonuje całość wspomnianych prac legendujących. Jeżeli się zdarza, że oprócz nas pracują jeszcze inni rzemieślnicy, to nie bywa ich dużo. Towarzysze wchodzący w skład grupy muszą wystrzegać się wobec tego przede wszystkim dekonspiracji przez osobami z otoczenia figuranta. Zachowanie nasze nie może wywołać u nich nawet cienia podejrzenia co do autentyczności zatrudnionych w obiekcie rzekomych robotników. Osiągamy to przez swobodne, pozbawione tajemniczości i sztuczności zachowanie się wobec otoczenia figuranta i wobec zatrudnionych w obiekcie robotników.

U figuranta i u innych ludzi nas otaczających lub mogących obserwować trzeba wywołać przekonanie, że nic nas nie interesuje poza oficjalnie wykonywaną pracą. Zachowujemy się tak, jak w tej legendującej nas pracy zachowywaliby się właściwi rzemieślnicy. Nasze ruchy i rozmowy prowadzone zarówno między sobą, jak i z osobami nas otaczającymi lub z lokatorami obiektu muszą być naturalne, nienaciągane. W odniesieniu do figuranta i otoczenia stosunek nasz nie może być szablonowy.

Każdy z członków grupy winien starać się pozyskać przychyłność i zaufanie figuranta i osób z jego otoczenia, a jednocześnie zachowywać się możliwie inaczej, tak by figurant nie zauważył naszej reżyserii, nie możemy jednak być natrętni. Po to, by dobrze i naturalnie grać rolę rzemieślnika lub robotnika, za którego się podajemy, trzeba odpowiednio nastroić się psychicznie, niejako zapomnieć, że mamy do czynienia z osobą rozpracowywaną, że jesteśmy funkcjonariuszami Służby Bezpieczeństwa. Trzeba do pewnych granic siebie przekonać, że jesteśmy zwykłymi robotnikami, którzy przyszli tylko po to, by wykonać roboty o charakterze czysto budowlanym. Ciągłe myślenie o tym, że wobec figuranta jesteśmy w sytuacji nielegalnej, powoduje nerwość i nienaturalność naszego zachowania się.

We wzajemnym stosunku między członkami grupy w obiekcie nie może ujawniać się zażyłość, poufalskość i przyjaźń, tak jak to ma miejsce na terenie naszych biur służbowych w sekcji. Musi być zachowany dystans i subordynacja na terenie obiektu między członkami grupy zależnie od tego, jaki jest oficjalny podział w grupie zgodnie z zastosowaną legendą. Na przykład między towarzyszami występującymi w charakterze pomocnika lub robotnika niewykwalifikowanego a towarzyszem występującym jako majster lub jako technik.

Jeżeli w ww. obiekcie chcemy narodzić się nad bieżącymi sprawami PP, to usadawiamy się w jakimś pomieszczeniu, na przykład w pakamerze, w czasie gdy nikt

na to nie zwróci uwagi (na przykład podczas przerwy obiadowej) i omawiamy krótko interesujące nas zagadnienie. Wszelkie dłuższe narady i dyskusje organizujemy poza obiektem w lokalu służbowym lub w lokalu konspiracyjnym. Nie wolno prowadzić w obiekcie rozmów, szepcząc sobie tajemniczo do ucha w miejscach, gdzie możemy być łatwo obserwowani.

Nasze ubiory i sprzęt używany do pracy w tych warunkach musi być wzorowany i dostosowany do ubiorów i sprzętu używanego przez robotników i rzemieślników, za których się podajemy. W naszym ubiorze nie może być nic, co mogło by nawet podświadomie wywołać o kogokolwiek skojarzenia z wojskiem lub MO. Narzędzia nasze nie mogą wzbudzać zainteresowania otoczenia. Nie możemy oficjalnie stosować sprzętu nietypowego, nieużywanego przez robotników i rzemieślników, a więc narzędzi pochodzących z importu lub wykonywanych na nasze specjalne zamówienie. Zestawy sprzętu i ubiory ochronne muszą być takie same, jakimi posługują się rzemieślnicy zapatrujący się na rynku krajowym i muszą być używane, nie nowe.

Podobnie przedstawia się sprawa posiłków i prasy. Nasze posiłki przynoszone na obiekt nie mogą się różnić niczym, nawet opakowaniem od posiłków przynoszonych przez rzeczywistych rzemieślników. To samo dotyczy prasy. Nie musimy afiszować się w obiekcie prasą partyjną i naszymi przekonaniem politycznymi. Wskazaniem jest, by dzienniki, które ze sobą przynosimy do czytania lub w które owijamy przynoszone paczki, miały charakter prasy bezpartyjnej, a czasem prasy klerikalnej. Nie należy również afiszować się naszym pozytywnym stosunkiem do aparatu państwowego, do MO, do demokratycznych ugrupowań politycznych itd. Nasze oblicze polityczne, moralne i nasz stosunek do religii i Kościoła równamy do poziomu przeciętnego obywatela, dostosowując się do charakteru danego obiektu i do poziomu osób, z którymi się stykamy. Gdy w otaczającym nas na obiekcie środowisku wywiązują się dyskusje polityczne, nie należy w nich odgrywać aktywnej roli. Powinniśmy zajmować stanowisko pasywne, ograniczając się w zasadzie do obserwacji. Nie zwraca to na nas uwagi ogółu i niczym nie wyróżnia.

Tak jak przy wejściu tajnym, tak i na obiekty z wejściem zalegendowanym nie zabieramy ze sobą żadnych dokumentów służbowych, książeczek świadczeń lekarskich, biletów tramwajowych, notatek o charakterze służbowym, jak plany instalacji, numery telefonów i inne. Wolno natomiast zabierać wszystkie przedmioty służące do użytku osobistego, tak jak to czynią pozostali zatrudnieni na obiekcie robotnicy.

Sprzęt służbowy zabierany na obiekt ograniczamy do minimum. Do prac PP staramy się posługiwać w zasadzie narzędziami używanymi w pracy legendującej nasz pobyt na obiekcie. Nieliczne narzędzia specjalne i sprzęt PP niezbędny do realizacji poszczególnych odcinków zabezpieczenia przynosimy ze sobą w dniu, w którym zaplanowane jest wykonanie danego odcinka i tego dnia wszystko to wynosimy, wychodząc z obiektu. Miejsce składania tego sprzętu przez cały dzień musi być pod naszą bezpośrednią kontrolą. Narzędzi i sprzętu niemającego uzasadnionego związku z oficjalnie wykonywaną pracą nigdy na obiekcie nie zostawiamy. Wnoszenie materiału i sprzętu PP organizujemy tak, jak odbywa się dostarczanie lub wnoszenie na budowę materiałów i sprzętu budowlanego. Nie możemy sprzętu tego wnosić w jakiś szczególnych, rzucających się w oczy paczkach, walizkach lub teczkach. Opakowanie

i forma wnoszenia nie może się różnić od opakowania i wnoszenia innych oficjalnych dostaw materiałowych i narzędziowych.

Moment na wykonanie prac PP wybieramy zależnie od kształtującej się z dnia na dzień sytuacji na obiekcie. Sytuację tę często sami tworzymy przez odpowiednie ustawienie pracy oficjalnej, którą staramy się układać tak, by umożliwić i ułatwić sobie realizację zabezpieczenia. Wykorzystujemy do tego celu możliwość pracy zarówno w ciągu dnia, jak i po normalnych godzinach, wieczorem, w sobotę po południu, w dni świąteczne lub we wczesnych godzinach rannych. Zależy to od konkretnej sytuacji operacyjnej na obiekcie. By ułatwić sobie tworzenie wygodnych sytuacji, aranżujemy poczęstunki z alkoholem, wykonywanie jakichś prywatnych prac itd. Rozkład dnia planujemy tak, by wykonując oficjalną pracę, przygotować szereg podstawowych elementów do ukrycia instalacji PP lub nawet wykonać jakiś jej odcinek. Przekucia, otwory i kanały na przewody i mikrofony staramy się przygotować równolegle z wykonywaniem podobnych czynności oficjalnych. Gdy nie jest to możliwe, to całość prac PP wykonujemy w innym czasie przed lub po godzinach pracy. Warto tu nadmienić, że na niektórych obiektach sytuacja operacyjna układa się tak pomyślnie, iż całość prac PP, łącznie z ukryciem przewodów i mikrofonów, daje się realizować w normalnych godzinach dziennych.

b) Gdy grupa techniczna realizuje PP pod legendą prac budowlanych, remontowych, instalacyjnych lub innych w obiekcie niekontrolowanym przez figuranta.

W odróżnieniu od poprzedniego punktu są to sytuacje łatwiejsze. Mają miejsce na budowach domów mieszkalnych, podczas wykonywania dużych remontów i przeróbek prowadzonych przez spółdzielnie lub państwowe przedsiębiorstwa budowlane. Na obiekcie zatrudniona jest wówczas większa ilość robotników o różnych specjalnościach. Nadzór nad całością robót sprawowany jest przez przedsiębiorstwo, a nie przez figuranta. Grupa techniczna stanowi część, a czasem całość jednej z brygad pracujących w obiekcie, na przykład pracują jako elektrycy, hydraulicy itp. W stosunku do innych robotników grupa nasza zachowuje pewną niezależność i ma większe możliwości operacyjnego ustawienia i regulowania pracy innych brygad za pośrednictwem kontaktów poufnych w kierownictwie przedsiębiorstwa.

Możliwość zetknięcia się z figurantem na takiej budowie istnieje, lecz możliwość dekonspiracji naszej pracy przez figuranta jest minimalna. Na pierwszy plan wysuwa się tu konspiracja grupy i prac PP przede wszystkim przed pracującą na obiekcie załogą. Omówimy obecnie warunki, które umożliwią spełnienie tych warunków. Przede wszystkim trzeba pamiętać, że wszystko, co zostało powiedziane w punkcie „a” o ubiorach, zestawach narzędzi, o zachowaniu się na budowie, wnoszeniu sprzętu, planowaniu prac itd., obowiązuje nadal, lecz przede wszystkim w stosunku do załogi. Nowe będą następujące uwagi.

Nie stronić od załogi, nawiązywać żywe, nawet z niektórymi robotnikami przyjazne stosunki. Wobec pozostałej załogi zachowywać się śmiało, swobodnie i naturalnie. Trzeba umieć z niektórymi aktywnymi zawodowo na budowie robotnikami, mianowicie z majstrem, technikiem, grupowym i in., ułożyć stosunki tak, by zachować jak największą swobodę poruszania się po budowie i układaniu sobie pracy. Kładziemy duży wysiłek, by wyrobić sobie autorytet jako dobrzy fachowcy, pozwoli to nam uniknąć

Instrukcja pionu „T” MSW w sprawie zakładania podłuchu...

zbyt szczegółowej kontroli nad naszą pracą z strony personelu technicznego, a co za tym idzie – ułatwi nam organizowanie naszej akcji. Dobre stosunki z personelem technicznym, jak również z robotnikami pozwolą nam dobrze orientować się w całości kształcie sytuacji technicznej i operacyjnej na budowie.

Dodatkowo do tego, co zostało powiedziane w punkcie „a” o prasie, posiłkach i dokumentach, można dodać następującą uwagę: bilety ulgowe i miesięczne na przejazd komunikacją miejską i państwową trzeba koniecznie nabywać na równi z innymi pracownikami w tym przedsiębiorstwie, w którym pracujemy.

Nieco inaczej niż w punkcie „a” przedstawia się sprawa wnoszenia i przechowywania w obiekcie sprzętu i aparatury PP. Ze względu na długotrwałość akcji na takich obiektach i w związku z odmiennymi warunkami operacyjnymi dopuszczamy czasem do przechowywania na budowie nietypowego sprzętu używanego do prac PP. Musi jednak istnieć dobre zabezpieczenie tych przedmiotów. Na przykład, jeżeli grupa posiada osobną pakamerę lub osobną zamykaną skrzynkę w pakamerze wspólnej, w której przechowujemy narzędzia używane do pracy oficjalnej.

Trzymamy się zasady, że do obiektu wnosimy i tam przechowujemy tylko takie narzędzia, które na tym etapie są potrzebne, narzędzia niepotrzebne natychmiast wnosimy. To samo dotyczy aparatury i mikrofonów, lecz bez prawa pozostawiania na terenie obiektu. Każdego dnia, schodząc z obiektu, zabieramy ze sobą wszystkie te przedmioty, których przeznaczenie do celów PP nie pozostawia wątpliwości.

W odróżnieniu od sytuacji opisanej w punkcie „a” na tych obiektach nieco inaczej planujemy wykonywanie zabezpieczenia technicznego. Właściwą pracę PP wykonujemy w zasadzie po zejściu załogi z budowy, pozorując pozostawanie potrzebą odrobienia zaległości w pracach budowlanych lub innymi pozorami, jak na przykład wykonywanie pracy prywatnej, tzw. fuszerki, czasem małą popijanką albo czymś jeszcze innym, zależnie od sytuacji operacyjnej. Postępujemy tak dlatego, że wykonywanie prac PP w normalnych godzinach dziennych nie ujdzie uwadze licznej załogi zatrudnionej na obiekcie. Wiele różnych prac przygotowawczych wykonujemy oczywiście w dzień pod pozorem prac oficjalnych, tak jak w punkcie „a”. Organizowanie pracy PP po godzinach pracy ułatwiane jest brakiem kontroli ze strony figuranta. Zwraca się uwagę, że [z] legendowanym piciem wódki trzeba [to] robić bardzo ostrożnie, by nie powodować nieporozumień z kierownictwem budowy i z personelem technicznym, ewentualnie by nie doprowadzić do interwencji Milicji. Rzecz polega na tym, by mieć przygotowaną wódkę i zakąskę, lecz wcale nie musimy naprawdę pić. Jeżeli pozorujemy pozostawanie zaległą pracą, robotą prywatną, to musimy mieć wszystko do niej przygotowane. Legendy uruchamiamy dopiero w razie konieczności, gdy obecnością naszą w obiekcie zainteresuje się ktoś z członków załogi budowlanej lub do obiektu przybędzie figurant, czy też ktoś z jego otoczenia, lub w innej podobnej sytuacji.

Uwagi różne

Wszystko, co wyżej zostało opisane, dotyczy zasadniczych sytuacji najczęściej spotykanych w naszej pracy. Jednak przy realizacji PP spotykamy wiele sytuacji innych. Zawierają one oprócz elementów wyżej przez nas omówionych wiele dodatkowych momentów. Niektóre podajemy niżej.

Dokumenty

a) Często się zdarza, że pracując na obiekcie lub w lokalu przejściowym, towarzysze włączają odbiorniki radiowe, by „zagłuszyć” hałas wywoływany naszą pracą. Jest to z gruntu niesłuszne, bo zagłuszamy właściwie siebie, wówczas my nic nie słyszymy, co dzieje się w naszym otoczeniu. Natomiast stuki, wiercenie, piłowanie, nasze kroki, spuszczenie wody z rezerwuarka i inne wywoływane przez nas szумы są nadal dobrze słyszane przez mieszkających pod i obok mieszkania, w którym pracujemy. Wyjaśnić to zjawisko można następująco: odgłosy uderzeń, wierceń i skrobienia powstałe w ośrodku sztywnym, jakim jest ściana, sufit, lub podłoga, są łatwo przenoszone przez ten ośrodek na duże odległości. Natomiast drgania cząstek powietrza spowodowane przez głośnik radiowy mają małą energię, nie powodują więc drgania ścian i przez to nie zostają przeniesione do sąsiednich pomieszczeń. Posługiwanie się audycją radiową dla zagłuszenia naszej pracy w odniesieniu do sąsiadów bezpośrednio stykających się z obiektem ma tylko ujemne skutki, bo zaczynamy wówczas zachowywać się śmieiej i mniej ostrożnie, wywołując jeszcze większe odgłosy. Metoda ta może być zastosowana jedynie w wypadku, gdy osoba, przed którą chcemy ukryć odgłosy naszej pracy, nie znajduje się z bezpośrednim sąsiedztwie z obiektem. Na przykład pracujemy w pokoju hotelowym i chcemy zagłuszyć naszą pracę w odniesieniu do kogoś, kto przebywa na korytarzu lub w przeciwległym, oddalonym pokoju. W tej sytuacji audycja radiowa lub puszczone woda w łazience mogą nam pomóc.

b) Wykonując duże otwory do kanałów wentylacyjnych w celu opuszczenia mikrofonu lub większej ilości przewodów, staramy się wyjąć całą połówkę cegły, a nie wykuwać otworu przecinakiem. Posługując się przecinakiem i młotkiem, powodujemy duży szum i opadanie do kanału dużej ilości odłamków cegły. Wyjmując cegłę przez wyskrobanie tynku naokoło cegły unikamy tego.

c) Zabezpieczając obiekt bez wchodzenia, przez ścianę z sąsiedniego mieszkania, trzeba zwracać baczną uwagę na istniejące zazwyczaj różnice poziomu podłóg w obiekcie i w naszym mieszkaniu. Praktyka wykazała, że różnice, chociaż nieznaczne, w granicach 1–3 cm prawie zawsze istnieją między jednym mieszkaniem a drugim w tym samym bloku.

Wykonywanie otworu pod listwą figuranta musi być robione ostrożnie, najpierw cienkim wiertłem, by zorientować się, czy trafiliśmy dobrze. Dopiero po dokonaniu korekty co do grubości ściany i ewentualnej różnicy poziomu podłóg używamy wiertła grubszych lub wybieramy cegły na otwór dla umieszczenia mikrofonu.

d) W nocy, posługując się latarką na obiekcie z tajnym wejściem, używamy światła niebieskiego, bo jest ono najmniej widoczne. Światło takie nie wystarcza do pracy, lecz jest zupełnie wystarczające do wstępnego obejścia mieszkania, do złożenia bagaży i przebrania się, a następnie do opisanie parapetów i okien przed ich zasłonięciem. Dopiero po zabezpieczeniu okien wolno nam używać białe światło latarki lub małych przyniesionych ze sobą żarówek na napięcie sieciowe (są to żarówki E-15 na napięcie 220V).

e) Wchodząc w dzień, tajnie do obiektu, który jest często odwiedzany przez znajomych, przyjaciół lub liczną rodzinę figuranta, zabieramy ze sobą sygnalizację świetlną. Składa się ona z jednego przycisku i jednej, dwóch lub więcej czerwonych żarówek na podstawce, zasilanych baterią od kieszonkowej latarki. Przewody użyte

Instrukcja pionu „T” MSW w sprawie zakładania podsłuchu...

na połączenie żarówek z przyciskiem muszą być długie, na kilka lub kilkanaście metrów. Sygnalizację tę używamy następująco: żarówki ustawiamy przy różnych stanowiskach roboczych, a przycisk umieszczamy przy drzwiach wejściowych lub przy oknie, przez które obserwujemy wchodzących (jeżeli pracujemy w willi).

Pracownik obserwujący ruch na klatce schodowej lub w najbliższym otoczeniu obiektu za pomocą przycisku zapala żarówkę, dając w ten sposób sygnał do zachowania ciszy wtedy, gdy uważa to za wskazane. W podobny sposób umówionymi sygnałami daje znak do dalszej pracy. Sposób ten ma tę zaletę, że obserwator nie musi schodzić z punktu obserwacyjnego, a jednocześnie natychmiast i jednocześnie wszystkich zawiadamia o potrzebie zachowania ciszy.

Zamiast żarówek można zastosować buczonek. Musi on być wyregulowany tak, by wydawał słaby dźwięk dostrzegany tylko pracowników przebywających w obiekcie. By dźwięk od buczoneka nie przechodził przez podłogę do sąsiednich pomieszczeń, podkładamy pod niego podkładkę z filcu.

Źródło: AIPN BU, 01521/2904, b.p., oryginał, mps powielony.

Marcin Zwolski

**„Pawilony śledcze”
oraz areszty podległe
wydziałom śledczym WUBP
w świetle inspekcji z 1952 r.**

Podstawowym elementem powszechnego terroru stosowanego w latach 1944–1956 w Polsce wobec wszystkich warstw społeczeństwa były masowe aresztowania. Jednym z największych problemów logistycznych aparatu bezpieczeństwa stało się zorganizowanie i utrzymanie sieci miejsc służących przetrzymywaniu pozbawionych wolności obywateli – miejsc niekontrolowanych przez zewnętrzne instytucje, w których funkcjonariusze bezpieki mogli się czuć bezkarni.

Mimo że zarówno więzienia, obozy, jak i areszty UB były podległe aparatowi bezpieczeństwa, ich status różnił się w sposób znaczący. Węzienia i obozy były administrowane przez Departament Więziennictwa (DW)¹ ministerstwa, aresztami zaś zarządzały organa terenowe bezpieki – WUBP i PUBP. Strukturę tę, pozornie prostą, komplikowała dwutorowa podległość więzień i obozów. Naczelnik więzienia odpowiadał przed DW, którego dyrektor podlegał bezpośrednio ministrowi. Z drugiej jednak strony obiekt był kontrolowany przez Wydział Więziennictwa (WW)² istniejący przy każdym WUBP³. Naczelnik WW podlegał DW, ale także szefowi WUBP.

Co to oznaczało w praktyce? Departament Więziennictwa nie miał najmniejszego wpływu na funkcjonowanie aresztów UB, natomiast funkcjonariusze UB mogli ingerować w funkcjonowanie więzień. Fakt ten miał ogromne znaczenie, gdyż sposób traktowania aresztowanego, wobec którego toczyło się śledztwo UB, był jedną z metod wywierania na niego presji, elementem systemu, który miał doprowadzić do przyznania się do każdego, nawet najbardziej absurdalnego zarzutu, oraz do obciążenia zeznaniami kolejnych osób.

¹ Nazwa departamentu (wcześniej wydziału) zmieniała się wielokrotnie. Nazwa „Departament Więziennictwa”, choć obowiązywała formalnie od sierpnia 1946 do grudnia 1954 r. jest tu użyta umownie w odniesieniu do całego okresu funkcjonowania więziennictwa w ramach aparatu bezpieczeństwa, czyli RBP–MBP–MSW w latach 1944–1956. Ewolucję nazwy tego departamentu przedstawia szczegółowo Bogusław Kopka („Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 2 (4), s. 398–399).

² Nazwa wydziału zmieniała się analogicznie jak nazwa departamentu. W artykule używana jest nazwa „Wydział Więziennictwa”.

³ Wyjątkiem były więzienia centralne podporządkowane bezpośrednio ministerstwu okólnikiem DW MBP z 24 IV 1945 r. (J. Utrat-Milecki, *Więziennictwo w Polsce w latach 1944–1956*, Warszawa 1996, s. 19).

Ubecy dokładnie kontrolowali warunki przetrzymywania podejrzanych, decydowali o ich posiłkach, rozkładzie dnia, opiece medycznej itd. O ile ich wszechwładza w aresztach, umiejscowionych zwykle w siedzibach UB, nie podlegała dyskusji, to w więzieniach działania nieregularne mogły się spotkać z niezrozumieniem lub nawet protestem kierownictwa więzienia. Z tego właśnie powodu w niektórych więzieniach karno-śledczych funkcjonowały specjalne oddziały podległe bezpośrednio wydziałom śledczym WUBP, gdzie przenoszono zatrzymanych z zatłoczonych aresztów.

Rozwiązanie to nie było wymyślone przez polską bezpiekę – podobnie jak cała struktura i metody działania aparatu represji zostało oparte na wzorcu sowieckim. Już w 1925 r. w części sowieckich więzień podległych OGPU⁴ zastosowano dwutorową odpowiedzialność za więźnia. Sprawy ogólne podlegały Wydziałowi Administracyjnemu OGPU (odpowiednik DW), a – jak określano – „tajno-operacyjne” Wydziałowi Tajnemu, odpowiedzialnemu za walkę z wrogiem wewnętrznym, opozycyjnymi partiami politycznymi i duchowieństwem⁵. Wydzielone oddziały podległe NKWD pojawiły się w niektórych więzieniach w czasie okupacji Kresów Wschodnich w latach 1939–1941. Ich organizację nakazał 10 grudnia 1939 r. Wasilij Czernyszow⁶. Oddziały te miały pomieścić od 50 do 75 osób⁷.

W 1944 r. część z uruchamianych w tzw. Polsce Lubelskiej więzień była kontrolowana przez NKWD, służąc jako więzienia filtracyjne i etapowe – element struktury mającej za zadanie deportacje Polaków do ZSRS. Na początku 1945 r. dowództwo w tych więzieniach przekazano funkcjonariuszom MBP, jednak w niektórych NKWD zachowało wydzielone oddziały⁸. NKWD wycofywało się stopniowo z tych więzień, co nie oznaczało, że Straż Więzienna odzyskiwała kontrolę nad wspomnianymi oddziałami. Zazwyczaj przechodziły one w ręce UB, stając się osławionymi „pawilonami śledczymi”, „oddziałami bezpieki” – miejscami, na które funkcjonariusze więzienia nie mieli wpływu, o których mówią do dziś, że tam rządzą „oni”⁹.

⁴ OGPU (Objedinionnoje gosudarstwiennoje političeskoje upravlenie) – Zjednoczony Państwowy Zarząd Polityczny, działająca w Rosji Sowieckiej policja polityczna kierowana przez Feliksa Dzierżyńskiego, w 1922 r. przekształcona z CzeKa, w 1934 r. włączona do NKWD.

⁵ *Lagry. Przewodnik encyklopedyczny*, red. N. Ochotin, A. Roginski, Warszawa 1998, s. 17.

⁶ Wasilij Czernyszow (1896–1952), od 1915 r. w armii carskiej, od 1920 r. w WCzK, od sierpnia 1937 r. wicekomisarz (wiceminister) spraw wewnętrznych ZSRS, funkcją tę sprawował aż do śmierci, zmarł w niewyjaśnionych okolicznościach (A. Czajkowski, *Niewola za obce i swoje grzechy. Jeńcy w obozach na Ukrainie 1939–1953*, Warszawa 2003).

⁷ A. Głowacki, *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939–1941*, Łódź 1997, s. 271–272.

⁸ Oddziały podporządkowane NKWD znajdowały się np. w więzieniach we Wronkach, Rawiczu, Gdańsku, Białymstoku (K. Bedyński, *Wykaz miejscowości, w których zlokalizowane były obiekty więzienne podporządkowane Departamentowi Więziennictwa MBP (MSW) – 1944–1956*, Poznań 1996, s. 5).

⁹ „Pawilon śledczy” tak wspomina więzień Wronek: „Oprócz naszego pawilonu były jeszcze dwa – pojedyncze, na które podobno władze więzienne Wronek nie miały większego wpływu. Strażnicy byli tam inni; więźniowie funkcyjni wywodzili się podobno z UB, Informacji i lotrów, skazanych za przestępstwa kryminalne, z którymi nawet klawisze musieli się liczyć. Czasem w nocy dochodziły stamtąd stłumione odgłosy, jakby jęki. Opowiadano o tych pawilonach straszne rzeczy” (W. Gorzan, *Ogniwiec w śledztwie i więzieniach (Rawicz, Wronki)*, „Weteran” 2003, nr 4 (48), s. 11).

Teoretycznie za sprawy administracyjno-socjalne na oddziałach UB odpowiadały władze więzienia, a funkcjonariusze bezpieki mieli do nich dostęp jedynie w celu przesłuchania więźniów. Tak stanowiły przepisy więzienne, w których nie było mowy o „pawilonach śledczych” czy „specjalnych” uprawnieniach oficerów śledczych. W praktyce do służby na takim oddziale oddelegowany był zawsze funkcjonariusz UB, zwany czasem „komendantem pawilonu”, który decydował o każdym aspekcie życia umieszczonego tam człowieka. Funkcjonariusz ten działał w ścisłym porozumieniu z oficerami śledczymi prowadzącymi rozpracowanie więźnia, dzięki czemu śledczy mógł karać odmawiającego zeznań nie tylko biciem i torturami, ale też umieszczeniem w karcerze, ograniczeniem lub odebraniem posiłków, spacerów, paczek, listów, a nawet zabraniami z celi łóżka czy tzw. kibla (kubła na fekalia)¹⁰.

Kierownictwo DW zetknęło się z problemem „pawilonów śledczych” już w 1945 r. Główny inspektor DW Stanisław Kwiatkowski¹¹ po kontroli białostockiego więzienia w maju tego roku napisał raport, w którym stwierdzał z wyraźnym oburzeniem: „około 80 więźniów przebywa do dyspozycji WUBP [...]. Są nawet wypadki, że w więzieniu WUBP osadza więźniów w specjalnych celach, nad którymi czuwa straż WUBP, i nawet naczelnikowi więzienia nie podaje się nazwiska więźnia, by mógł zapisać go do ksiąg więziennych”¹². Kwiatkowski, który jako przedwojenny funkcjonariusz był przyzwyczajony do innych standardów, wnioskował o zaprzestanie tego typu praktyk. Większość inspektorów DW była podobnego zdania, jednak nie dysponowali odpowiednią siłą, żeby cokolwiek zmienić. Wprawdzie bezpośrednio po kontrolach poprawiano niektóre aspekty więziennego życia przetrzymywanych na oddziałach UB, ale zwykle późniejsza inspekcja wykazywała kontynuację samowoli „komendantów”.

Prawo do kontroli więzień i aresztów w ramach nadzoru nad wykonaniem kary pozbawienia wolności miała także prokuratura. Wynikało to z przedwojennych uregu-

¹⁰ Oto fragment relacji opisujący inspekcję w „pawilonie śledczym” więzienia w Białymstoku w 1945 r.: „Leżał w celi pojedyncze w suterenach i trzymał rękoma ten opatrunek, żeby nie spadł. Bał się go ruszyć, a pluskwy strasznie go pod tym opatrunkiem żarły. Na dwa miesiące zabrali mu z celi kibel. Któregoś dnia przyszła kontrola, to był jakiś człowiek w towarzystwie naczelnika więzienia. Ten człowiek tylko zajrzał do środka, a tam Zbyszek leżał i obok były na betonie fekalia. Zwrócił się do naczelnika »w jakich warunkach on siedzi?«. Naczelnik zaczął coś mamrotać i wyszli z celi. Zaraz przynieśli mu do celi kibel i kazali uprzątnąć fekalia. Prosił, żeby dali mu coś do tego, ale kazali mu sprzątać rękoma. I on zbierał to rękoma i wynosił w kiblu” (AIPN Bi, Relacja A. Wysibirskiej z 4 IV 2005 r.).

¹¹ Stanisław Kwiatkowski, żołnierz Legionów Polskich, internowany w 1917 r. w obozie w Szczypiornie, pracował w polskim więziennictwie przez cały okres międzywojenny 1919–1939. W czasie wojny więziony przez gestapo. We wrześniu 1944 r. za namową wojewody rzeszowskiego Wiktora Jedlińskiego spotkał się ze Stanisławem Radkiewiczem, który przekonał go do objęcia 30 IX 1944 r. funkcji kierownika Wydziału Więziennictwa RPB. Jako kierownik wydziału angażował do pracy przedwojennych funkcjonariuszy, co mogło być jednym z powodów odwołania go z tej funkcji już po miesiącu. Został zastępcą kierownika tego wydziału, a zarazem głównym inspektorem SW. Od września 1945 do lutego 1949 r. komendant OP w Jaworznie, 30 IV 1949 r. wydalony ze służby (K. Bedyński, *Przedwojenni funkcjonariusze straży więziennej naczelnikami więzień w latach 1944–1949*, „Przegląd Więziennictwa Polskiego” 1999, nr 24–25, s. 87, 89).

¹² AIPN Bi, 045/551, Raport do dyrektora DWiO ob. mjr. Dudy pisany przez gł. insp. S. Kwiatkowskiego, 14 V 1945 r., k. 2–2 v.

lowań prawnych¹³, podtrzymanych w mocy okólnikiem nr 1 kierownika RBP z 4 października 1944 r., który określał, że: „do czasu [...] wydania nowej ustawy, naczelnicy więzień i dyrektorzy zakładów powinni oprzeć organizację życia więziennego na przepisach sprzed 1939 roku”¹⁴.

15 października 1945 r. wydano okólnik ograniczający w znacznym stopniu uprawnienia prokuratorskie w sprawach kontroli więzień i aresztów. Zezwalał on prokuratorowi na wstęp do więzienia tylko w sprawach tych więźniów, którzy byli osadzeni do jego dyspozycji. W innych wypadkach zgodę na wejście do obiektu musiała wydać bezpieka¹⁵.

Tak więc prokuratorzy nadal mogli kontrolować więzienia i areszty – przypadki takich kontroli są znane¹⁶ – jednak zostało im to maksymalnie utrudnione. Nieograniczony, przynajmniej teoretycznie, dostęp do więzień prokuratorzy odzyskali dopiero w 1953 r. wraz z utworzeniem w Prokuraturze Generalnej Wydziału Nadzoru nad Więziennictwem i nad Aresztami¹⁷.

Nie udało się jak dotąd ustalić, co spowodowało, że wiosną 1952 r. dwa areszty WUBP – w Białymstoku i Lublinie, stały się obiektem kontroli Zofii Bielec, wiceprokuratora Generalnej Prokuratury. Kontrola ta, przeprowadzona w 14–15 marca (Białystok) i 1–2 kwietnia (Lublin) wykryła mnogość niezgodnych z prawem procedurów funkcjonariuszy bezpieki w tych aresztach. W sprawozdaniu z inspekcji prokurator Bielec wytknęła łamanie praw więźniów, a także ukazała fatalne warunki sanitarne, w jakich przebywali. Sprawozdanie to trafiło do Gabinetu Ministra BP, a stamtąd na biurko inspektora DW, kpt. Feliksa Kilińskiego¹⁸. Trudno podejrzewać, by Kiliński był zaskoczony jego treścią. Pełniąc w latach 1946–1950 funkcje naczelnika więzienia kolejno w Rzeszowie, Gdańsku i Lublinie, musiał się zetknąć z tym problemem.

Około 12 kwietnia kpt. Kiliński skierował raport do dyrektora DW ppłk. Hipolita Duljasza¹⁹, w którym informował, że w więzieniach wojewódzkich funkcjonują „spe-

¹³ Kpk. z 1928 r., Rozporządzenie Prezydenta RP z 7 III 1928 r., Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 22 VI 1928 r.

¹⁴ J. Utrat-Milecki, *op. cit.*, s. 9.

¹⁵ S. Paweła, *Narodziny i rozwój sądowego i prokuratorskiego nadzoru penitencjarnego [w:] Księga jubileuszowa więziennictwa polskiego 1918–1988*, Warszawa 1990, s. 128.

¹⁶ Za przykład może posłużyć seria inspekcji aresztów UB w woj. lubelskim wiosną i latem 1946 r. przez prokuratorów wojskowych na polecenie Naczelnej Prokuratury Wojska Polskiego. Wykazały one wiele nieprawidłowości, m.in. przetrzymywanie w aresztach osób w charakterze zakładników – byli to członkowie rodzin najbardziej poszukiwanych żołnierzy podziemia niepodległościowego przetrzymywani bez żadnej podstawy prawnej w celu wywarcia nacisku na poszukiwanych (L. Wnuk, *Areszty wojewódzkiego i powiatowych urzędów bezpieczeństwa publicznego na Lubelszczyźnie [w:] Więźniowie polityczni na Zamku Lubelskim (1944–1954)*, red. A. Gałan, Z. Mańkowski, s. 132–134).

¹⁷ J. Utrat-Milecki, *op. cit.*, s. 56.

¹⁸ Feliks Kiliński, w latach 1946–1947 naczelnik więzienia w Rzeszowie, 1947–1949 naczelnik więzienia w Lublinie, 1949–1950 naczelnik więzienia w Gdańsku. W okresie 1950–1954 w DW MBP. Od 1954 naczelnik więzienia w Raciborzu (AIPN Lu, 0357/1602).

¹⁹ Hipolit (Duliasz) ur. 1911, działacz Komunistycznej Partii Polski, w latach 1943–1944 oficer polityczny armii polskiej w ZSRS, w latach 1944–1947 na eksponowanych stanowiskach aparatu terenowego i centralnego MBP, od 1947 r. w DW MBP, w latach 1950–1951 wicedyrektor, od marca 1951 r. dyrektor DW MBP, od października 1957 r. starszy inspektor Inspektoratu

cialne oddziały śledcze” podległe wydziałom śledczym WUBP. Opisuując warunki na tych oddziałach, jako winnych niedociągnięć wskazał naczelników więzień [sic!], którzy „w zasadzie nie interesują się danym odcinkiem, także w bardzo wielu wypadkach istnieje zaniedbanie tychże oddziałów pod względem sanitarnym i pod względem bytowania więźniów”. Kiliński zwrócił uwagę, że brakuje regulacji dotyczących „pawilonów śledczych”, w związku z czym postulował opracowanie odpowiednich przepisów w porozumieniu z Gabinetem Ministra²⁰.

16 kwietnia 1952 r. DW w specjalnych pismach zażądał wyjaśnień od naczelników WW WUBP w Białymstoku i Lublinie w sprawie opisanej sytuacji. DW przychylił się do wszystkich wniosków prokurator Bielec. Zauważone przez nią – jak określono – „niedociągnięcia” zostały w pismach wypunktowane i nakazano ich usunięcie. Sformułowania użyte w pismach: „bezwzględnie przestrzegać”, „osobiście sprawdzić”, wskazywały na poważne podejście do problemu. Za naprawę sytuacji uczyniono odpowiedzialnymi samych naczelników WW, którzy mieli poinformować o sposobie załatwienia sprawy do 25 kwietnia. Jak widać, sprawy należało załatwić niemal natychmiastowo²¹.

Nie udało się odnaleźć w materiałach archiwalnych odpowiedzi, jaka niewątpliwie nadeszła z Lublina. Pismo z Białegostoku dotarło sporo po wyznaczonym terminie – 19 maja. Naczelnik wydziału kpt. Leon Ozgowicz²² przyznał się do „niedociągnięć”, nie zakwestionował ani jednego punktu ze sprawozdania prokurator Bielec. Jednocześnie zrzucił całą odpowiedzialność za patologiczną sytuację na funkcjonariuszy Wydziału Śledczego, którzy „mają problemy kadrowe” wynikające z „wzmózonej likwidacji band na terenie województwa”.

Z pisma Ozgowicza jasno wynika, że wszechwładza Wydziału Śledczego w areszcie i „pawilonie śledczym” była dla niego oczywista i nie podlegała dyskusji. Najlepiej obrazuje to akapit poświęcony listom pisanym przez więźniów – Ozgowicz informuje, że terminów regulaminowych wysyłania i otrzymywania korespondencji „bezwzględnie będzie się przestrzegać”, chyba że funkcjonariusz sprawujący nadzór nad oddziałem śledczym nie wyda na to zezwolenia, gdyż w takim wypadku „list nie będzie wysłany dla dobra sprawy śledczej”²³.

Rozwiązania tego typu, choć nadal jawnie sprzeczne z regulaminem więziennym, wyraźnie usatysfakcjonowały dyrektora Duliasza, który jeszcze w maju 1952 r. złożył krótki meldunek dyrektorowi Gabinetu Ministra ppłk. Michałowi

Dowódcy Wojsk Wewnętrznych, później w Biurze Paszportów MSW, zwolniony w maju 1962 r. (M. Piotrowski, *Ludzie bezpieczeństwa w walce z Narodem i Kościołem. Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1947 – Centrala*, Lublin 2002)

²⁰ AAN, MBP DW, 2/51, Pismo insp. Kilińskiego do dyrektora DW H. Duliasza z kwietnia 1952 r., k. 152.

²¹ *Ibidem*, Pismo Wydziału Ogólnego DW do naczelnika WW WUBP w Białymstoku z 16 kwietnia 1952 r., k. 150.

²² Leon Ozgowicz (ur. 1919), w organach bezpieczeństwa od 1944 r., w 1945 r. chwilowo kierownik PUBP w Przeworsku, 1945–1951 kierownik WW w WUBP Rzeszów, w latach 1951–1954 naczelnik WW w WUBP Białystok, 1955–1956 naczelnik Centralnego Więzienia w Białymstoku (AIPN Bi, [bez sygn.], Karta ewidencyjna funkcjonariusza bezpieczeństwa publicznego Leona Ozgowicza s. Józefa).

²³ AAN, MBP DW, 2/51, Pismo naczelnika WW WUBP w Białymstoku do Wydziału Ogólnego DW z 19 V 1952 r., k. 142–143.

Drzewieckiemu²⁴: „Odnosnie [do] stwierdzonych niedociągnięć na oddziałach śledczych w więzieniach Białystok i Lublin przez przedstawiciela Generalnej Prokuratury RP komunikuję, że naczelnicy WW w Białymstoku i Lublinie zameldowali mi o usunięciu omawianych niedociągnięć, a wykazanych w sprawozdaniu Generalnej Prokuratury RP”²⁵.

Wspomniane pisma informują o naprawie „niedociągnięć” w „pawilonach śledczych” w więzieniach. Należy odnotować, że kwestia wewnętrznych aresztów urzędów bezpieczeństwa także została zauważona. Rozkazem ministra Stanisława Radkiewicza²⁶ z 29 maja 1952 r. podporządkowano je Komendanturze MBP²⁷. Teoretycznie więc sprawę załatwiono, ustanawiając kontrolę nad „królestwem” Wydziału Śledczego. Kolejne inspekcje pokazują jednak, że praktyka pozostała niemal niezmienną.

W czerwcu 1953 r. „pawilon śledczy” białostockiego więzienia wizytował przedstawiciel DW. Na jego pytanie, dlaczego na rozmieszczenie w „pawilonie” więźniów nie ma wpływu naczelnik obiektu, „komendant” oddziału por. Sławianek²⁸ odpowiedział, że więźniów rozmieszcza on sam wg wytycznych naczelnika Wydziału Śledczego, gdyż „sprawa śledztwa” wymaga, aby czasem w celi trzyosobowej umieścić pięciu więźniów, a czasem jednego. Znamienne było kolejne stwierdzenie Sławianka, który powiedział wprost: „nikt nam nie będzie dyktował, jak mamy rozmieszczać więźniów”.

Inspektor DW interweniował w tej sprawie u kpt. Romana Kwiatkowskiego²⁹, zastępcy szefa WUBP, który zdecydowanie poparł Sławianka: „nikt z administracji więziennej nie może dyktować, jak winni być rozmieszczani więźniowie” – oczywiście „dla dobra śledztwa”. Funkcjonariusze UB nie przyjmowali do wiadomości, że ich działania są nieregularne i bezprawne. Ograniczenie niektórym więźniom wypisek³⁰ tłumaczył Sławianek „złym zachowaniem na śledztwie”. Brak spacerów i opieki medycznej skwitował zaś stwierdzeniem: „to wrogowie naszego ustroju, bandyci z organizacji AK. Mordowali żony oficerów radzieckich, oficerów i żołnierzy”³¹.

²⁴ Michał Drzewiecki (ur. 1912), w MBP od 1946 r., w latach 1951–1954 dyrektor Gabinetu Ministra BP, od 1955 w Komitecie ds. Bezpieczeństwa Publicznego, później w MSW. Zwolniony w 1964 r. (M. Piotrowski, *op. cit.*).

²⁵ AAN, MBP DW, 2/51. Pismo dyrektora DW H. Duliasza do dyrektora Gabinetu Ministra M. Drzewieckiego z maja 1952 r., k. 141.

²⁶ Stanisław Radkiewicz (1903–1987), działacz KPP, w 1944 r. kierownik RPB PKWN, następnie do grudnia 1954 r. minister BP, od grudnia 1954 do kwietnia 1956 r. minister państwowych gospodarstw rolnych. W maju 1957 r. wykluczony z partii (M. Piotrowski, *op. cit.*).

²⁷ J. Czolgoszewski, *Więziennictwo okresu stalinowskiego na Warmii i Mazurach w latach 1945–1956*, Olsztyn 2002, s. 23.

²⁸ Szczegółowych danych personalnych por. Sławianka nie udało się uzyskać.

²⁹ Roman Kwiatkowski (ur. 1915), w 1946 r. zatrudniony w aparacie bezpieczeństwa jako kierownik stolarni WUBP w Łodzi, od marca 1948 r. zastępca naczelnika Wydziału Gospodarczego, a od stycznia 1949 r. zastępca kwatermistrza WUBP w Łodzi, w latach 1949–1951 kwatermistrz WUBP w Białymstoku, w latach 1951–1955 zastępca szefa WUBP w Białymstoku, w 1955 przekazany do KdsBP, a w 1956 do MSW, od 1971 w Komendzie Stołecznej MO w Warszawie. Zwolniony ze służby w maju 1975 r. (M. Piotrowski, *op. cit.*).

³⁰ Wypiska jest to możliwość zakupu przez więźnia pewnych artykułów (głównie spożywczych) za pieniądze złożone w depozycie.

³¹ AAN, MBP DW, 2/51, Raport z kontroli więzienia Białystok 11–14 VI 1953 r., 16 VI 1953 r., k. 228–233.

Nie inaczej było w kolejnych latach. Oto fragmenty notatki służbowej opisującej „pawilony śledcze” w niektórych więzieniach w 1955 r.: więzienie w Krakowie – „administracja nie ma żadnych uprawnień”; więzienie w Białymstoku – „oddział obsługiwany jest przez funkcjonariuszy WUdsBP”; więzienie w Stalinogrodzie (Katowicach) – „więźniowie zgłaszający się do naczelnika nie są dopuszczani”³². Raport stwierdza pewną poprawę wyżywienia więźniów i warunków sanitarnych w celach, ale widać w nim wyraźnie, że funkcjonariusze WUdsBP nadal cieszą się pełnią władzy nad „pawilonami śledczymi”.

Wszystko wskazuje na to, że układ ich bezwzględnej dominacji nie zmienił się także po 1956 r., kiedy więzienia przekazano Ministerstwu Sprawiedliwości. Oddziały, administrowane wcześniej przez NKWD, następnie UB, wreszcie urzędy ds. bezpieczeństwa publicznego, zostały po prostu przejęte przez funkcjonariuszy SB. Co najwyżej zmniejszyła się liczba kontrolowanych przez bezpieczeńkę cel³³. Oto fragmenty relacji wysokich funkcjonariuszy więziennictwa mówiące o sytuacji w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych: „W tamtych czasach było ogólnie przyjęte, że w każdym areszcie Służba Bezpieczeństwa miała swoje cele lub wydzielony oddział. [...] Więźniowie w tych celach podlegali kadrze więziennej, mieli więzienne wyżywienie itd., ale za ich rozmieszczenie odpowiadali funkcjonariusze SB. Myśmy się do tego nie mieszały, było przyjęte, że to są ich więźniowie”³⁴; „Stałym rezydentem na tym oddziale był wtedy esbek, por. G.K. Oddziałowi z tego oddziału byli ustaleni przez naczelnika aresztu z SB. Mieli oni jakby dwutorową podległość. Mówili o tym otwarcie, że oni muszą słuchać SB, bo to ich kierownictwo”³⁵. Jak widać, kontrolę nad wszystkimi oddziałami więzień Ministerstwo Sprawiedliwości uzyskało dopiero w 1989 r.

Prezentowany dokument jest sprawozdaniem z inspekcji wiceprokurator Generalnej Prokuratury RP Zofii Bielec w aresztach śledczych WUBP w Białymstoku i Lublinie 14–15 marca i 1–2 kwietnia 1952 r. Inspekcję przeprowadzono bardzo dokładnie, skontrolowano pomieszczenia, gdzie byli przetrzymywani więźniowie, oraz dokumentacja aresztów. Zofia Bielec przeprowadziła także liczne rozmowy z więźniami oraz funkcjonariuszami więzień i UB, zarówno szeregowymi, jak i oficerami. Sprawozdanie należy ocenić jako rzetelne i obiektywne. Zwraca uwagę spokojny i wyważony ton opisu, niezależnie od tego, czy dany akapit mówi o zgodności warunków z regulaminem, czy też o wyraźnych uchybieniach administracji obiektu. Na końcu dokumentu ujęto w punktach główne wnioski pokontrolne.

Autor korzystał z odpisu dokumentu odnalezionego w dokumentacji DW MBP. Jest to odpis pochodzący z Gabinetu Ministra BP, o czym świadczy pieczętka na końcu dokumentu. Wydaje się, że ten właśnie egzemplarz dotarł do dyrektora DW Hipolita Duliasza. Duża ilość podkreśleń i adnotacji na marginesie dokumentu, świadcząca nb. o uważnym przeczytaniu, poczyniona została prawdopodobnie przez niego.

³² *Ibidem*, 2/57, Notatka służbowa Departamentu Więziennictwa o pawilonach śledczych w więzieniach, 13 IV 1955 r., k. 102.

³³ Najlepiej obrazują to losy kontrolowanych przez UB pawilonów X, XII i pawilonu „S” więzienia mokotowskiego. Po 1956 r. administracja więzienia odzyskała kontrolę nad pawilonami „S” i X. Trochę później SB „oddala” część cel słynnego pawilonu XII. Ostatnie dwa oddziały tego pawilonu przekazano MS dopiero w 1989 r. (*Więzienie karne w Mokotowie 1904–2004*, Warszawa 2004, b.n.s.).

³⁴ AIPN Bi, Relacja M. Jedynaka z 15 II 2005 r.

³⁵ *Ibidem*, Relacja anonimowa z 10 i 15 XI 2004 r.

1952 kwiecień, Warszawa – Sprawozdanie wiceprokuratora Generalnej Prokuratury Zofii Bielec z inspekcji aresztów śledczych i oddziałów więzień karno-śledczych podległych wydziałom śledczym WUBP w Białymstoku i Lublinie

Odpis

Sprawozdanie

z inspekcji aresztów śledczych WUBP przeprowadzonej w dniach 14–15 marca w Białymstoku oraz w dn[iach] 1–2 kwietnia 1952 r. w Lublinie przez wiceprokuratora Generalnej Prokuratury Bielec Zofię

I. Areszt Śledczy WUBP w Białymstoku mieści się częściowo w gmachu WUBP, a częściowo w miejscowym więzieniu karno-śledczym.

Areszt mieszczący się w gmachu WUBP składa się z 10 cel kilkuosobowych. W dniu inspekcji, tj. 14 marca 1952 r., w areszcie tym przebywało 23 osoby.

Cele aresztu są na ogół b[ardzo] niskie. W większości cel zamiast okien w ścianie przeciwległej do drzwi są okratowane otwory bez szyb wielkości 20–35 cm, na skutek czego dopływ światła dziennego jest całkowicie niedostateczny. W związku z zimnem zatrzymani często zastraniają te otwory gałganami, co powoduje całkowite ciemności w celach. Dwie cele pozbawione są całkowicie łóżek i pościeli – zatrzymani śpią na deskach pokotem (czterech), w pozostałych celach znajdują się łóżka z siennikami, kocami, poduszkami i bielizną pościelową we wszystkich celach, brak jest ręczników, stołków, stołów i spluwaczek. Zatrzymani skarżyli się na „brak bielizny osobistej do zmiany”. Należy nadmienić, że zatrzymani zgodnie z oświadczeniem administracji i naczelnika Wydziału Śledczego WUBP¹ przebywają w tych celach przez okres do dwóch tygodni, stwierdzono jeden fakt pobytu aresztowanego w celi powyżej I miesiąca.

Areszt śledczy WUBP mieszczący się w więzieniu karno-śledczym liczy 46 cel trzyosobowych.

W dniu inspekcji (15 marca 1952 r) w areszcie tym przebywało 147 osób, z czego w stosunku do 144 zastosowany był areszt na mocy postanowienia prokuratora; ^bna trzech^b zatrzymanych pozostających w areszcie od dnia 10 III 1952 r. „brak sankcji”. We wszystkich celach znajdują się łóżka z przepisową pościelą i bielizną pościelową. Każdy więzień posiada ręczniki; we wszystkich celach znajdują się szafki, miednice, kubły (bez parawanów), w większości cel wiadra z wodą i w niektórych celach stoły. Natomiast we wszyst-

^{a-a} W oryginale fragment podkreślony odręcznie.

^{b-b} W oryginale fragment podkreślony odręcznie.

^{c-c} W oryginale wyrazy podkreślone odręcznie. Fragment na mocy postanowienia prokuratora; na trzech zatrzymanych pozostających w areszcie od dnia 10 III 1952 r. brak sankcji *objęty kłamrą*. Obok odręcznie dopisano GI. Zażądać wyjaśnienia, na jakiej podstawie zostali umieszczeni. D.

¹ Naczelnikiem Wydziału Śledczego WUBP w Białymstoku był w latach 1952–1954 Stanisław Pactwa (ur. 1917), od 1945 funkcjonariusz białostockiego WUBP (AIPN Bi, [bez sygn.], Karta ewidencyjna funkcjonariusza bezpieczeństwa publicznego Stanisław Pactwy s. Jana)..

kich celach brak ^{d-d}stołków i spluwaczek^d. Bielizna pościelowa i osobista zmieniana jest w dniach łaźni, która odbywa się nieregularnie co 2–3 tygodnie (stwierdzono u niektórych więźniów śledczych brudną bieliznę osobistą). Cele na ogół są brudno utrzymane^e.

W jednej z cel stwierdzono zastraszające oplukwienie. W celi tej przebywa jeden więzień już przez okres siedmiu miesięcy, bez spaceru (wg oświadczeń naczelnika Wydz. Śledczego jest to herszt bandy²).

W dniu inspekcji stwierdzono, że w stosunkowo małych trzyosobowych celach znajdowało się 4–6 osób, śpiących we dwójkę na jednym łóżku. Administracja więzienia tłumaczy ten stan przeprowadzanymi remontami kilku cel. Remont taki ma być przeprowadzony we wszystkich brudnych i zanieczyszczonych celach.

^{f-f}Więźniowie śledczy korzystają ze spacerów na ogół 2–3 razy tygodniowo po 15 minut. Krótki i niecodzienny spacer administracja więzienia tłumaczy znaczną ilością spraw śledczych i brakiem odpowiedniego miejsca na dziedzińcu^f.

Więźniowie proszą o umożliwienie im czytania książek i częstszą dezynfekcję kublów chlorkiem. Odnośnie [do] wyżywienia nie wnoszą żadnych zastrzeżeń. Kilku więźniów żaliło się, że nie mają możliwości napisać listu przez okres kilku miesięcy.

Więzienie dysponuje urządzoną w oddzielnym budynku i dostatecznie wyposażoną w leki izbą chorych na kilkadziesiąt osób.

W dniu inspekcji na izbie tej przebywały dwie kobiety (jedna z dzieckiem, druga ciężarna) oraz kilku mężczyzn.

Stwierdza się również, że dziedziniec więzienia nie jest należycie ^{g-g}przystosowany do przeprowadzania spacerów więźniów^g.

Po przeprowadzeniu inspekcji szef WUBP³ został szczegółowo poinformowany o ^{h-h}sposrożeń uchybieniach^h odnośnie [do] zatrzymywania w aresztach podejrz-

^{d-d} W oryginalnym fragmencie podkreślony odręcznie.

^{e-e} W oryginalnym fragmencie Natomiast we wszystkich celach brak stołków i spluwaczek. Bielizna pościelowa i osobista zmieniana jest w dniach łaźni, która odbywa się nieregularnie co 2–3 tygodnie (stwierdzono u niektórych więźniów śledczych brudną bieliznę osobistą). Cele na ogół są brudno utrzymane. *objęty kłamarą. Obok odręcznie dopisano* GI. Porównać z wynikami inspekcji DW i dać odpowiedź.

^{f-f} *Akapit objęty kłamarą. Obok odręcznie dopisano* Zarządzić wykonywanie przepisów reg[ulaminu] w[ieziennego] i uprzedzić n[aczelnika] więzienia.

^{g-g} W oryginalnym fragmencie podkreślony odręcznie. *Cały akapit objęty kłamarą. Obok odręcznie dopisano* Zażądać wyjaśnień, jakie zmiany należy wprowadzić.

^{h-h} W oryginalnym sprostozewieniach uchybieniach.

² Prawdopodobnie chodzi o por. Zbigniewa Żwańskiego „Noc”, w latach 1946–1949 szefa PAS NZW kolejno w powiatach Ostrów Mazowiecka, Wysokie Mazowieckie i Łomża, syna ppłk. Władysława Żwańskiego „Błękit”, komendanta Okręgu NZW Białystok (*Żołnierze wyklęci. Antykomunistyczne podziemie zbrojne po 1944 roku*, oprac. G. Wąsowski., L. Żebrowski, Warszawa 1999, s. 166).

³ Szefem WUBP w Białymstoku był wtedy Daniel Kubajewski (ur. 1923). W sierpniu 1944 r. wstąpił on ochotniczo do MO, od listopada 1944 r. w UB, w latach 1945–1950 pełnił wysokie funkcje w UB we Włocławku, Grudziądzu i Bydgoszczy, w latach 1950–1954 szef WUBP kolejno w Opolu, Białymstoku i Wrocławiu, od 8 X 1954 r. w MBP, 15 IX 1956 r. mianowany dyrektorem Departamentu V Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego. Zwolniony ze służby 16 XI 1956 r. W latach 1957–1960 studiował w Akademii Sztabu Generalnego WP, po ukończeniu studiów w Zarządzie WSW, KBW i WOP, w 1965 ukończył Wydział Historyczno-Polityczny Wojskowej Akademii Politycznej im. F. Dzierżyńskiego, w latach 1964–1966

nych powyżej 48 g[odzin] bez postanowienia o tymczasowym aresztowaniu oraz o brakach w warunkach bytowych więźniów.

Szef urzędu oświadczył, że wyda zarządzenie, by podobne uchybienia nie powtórzyły się, odośnie zaś [do] spostrzeżonych braków w warunkach bytowych wydał natychmiast obecnym przy omawianiu tego zagadnienia naczelnikowi Wydziału Śledczego i Wydziału Więziennictwa⁴ polecenia celem polepszenia warunków sanitarno-higienicznych, lepszego zaopatrzenia w bieliznę pościelową i osobistą więźniów. Natomiast sprawa spacerów zostanie rozwiązana po uzyskaniu kredytów, o które wystąpił do MBP na urządzenie ogrodzonych dziedzińców spacerowych. Rozładowanie przeludnionych i nieodpowiednich cel nastąpi z chwilą przetransportowania większej ilości więźniów z więzienia białostockiego do innych więzień.

II. Areszty WUBP w Lublinie mieszczą się w dwóch budynkach, tj. w budynku WUBP oraz w więzieniu karno-śledczym w Lublinie. Ogólna ilość aresztowanych wynosi 130 osób.

Wszyscy więźniowie osadzeni są na podstawie postanowień o tymczasowym aresztowaniu, wydanych przez właściwe władze, z wyjątkiem Żaka Bolesława, który przebywał w areszcie bez właściwego postanowienia przez 10 dni i po umorzeniu sprawy 31 III 1952 r. został z aresztu zwolniony.

W areszcie przebywają tylko więźniowie, względem których toczy się śledztwo. Po zapadnięciu wyroku więźniowie są przenoszeni do cel ogólnych więzienia karno-śledczego w Lublinie.

W licznych przypadkach postanowienia o tymczasowym aresztowaniu są wydawane przez właściwego prokuratora po przekroczeniu 48 [godzin] od chwili zatrzymania, jak np.: Cyprysiak Jan – zatrzymany w dniu 7 III 1952 r., postanowienie o aresztowaniu wydane dnia 15 III 1952 r.; Cybulski Leon – zatrzymany 10 XII 1951 r., postanowienie wydane w dniu 20 XII 1951 r.; Ufnal Szczepan, Chyliński Franciszek, Maleszak Franciszek, Dębowski Kazimierz – zatrzymani w dniu 11 I 1952 r., postanowienie o aresztowaniu wydane w dniu 16 I 1952 r.

Ponadto w kilku wypadkach stwierdzono, że WUBP we wnioskach o zastosowanie aresztu podaje datę zatrzymania niezgodną ze stanem faktycznym – jak np. Cybruch Stefan został zatrzymany 28 XII 1951 r., we wniosku o zastosowanie środka zapobiegawczego podana jest data zatrzymania 3 I 1952 r.

W zasadzie przedłużenia tymczasowego aresztowania są uzyskiwane w ustawowych terminach i dołączane do akt śledztwa – natomiast Wydział Śledczy WUBP⁵ nie

szef Wydziału II Rozpoznawczego sztabu KBW, następnie wykładowca w ASG, od 1972 doktor nauk historycznych, a następnie docent ASG do przejścia na emeryturę w 1989 r. (M. Piotrowski, *op. cit.*).

⁴ W oryginalne fragment objęty kłamrą. Obok odręcznie dopisano Wydać polecenie transportów.

⁴ Naczelnikiem WW WUBP w Białymstoku był wtedy Leon Ozgowicz, zob. przyp. 22 części teoretycznej.

⁵ Naczelnikiem Wydziału Śledczego WUBP w Lublinie był wtedy Stanisław Dobrzyński (ur. 1924), od marca 1945 r. funkcjonariusz PUBP w Pruszkowie, w latach 1945–1946 pełnił różne funkcje w PUBP w Węgrowie i Ostrowi Mazowieckiej, od lutego 1947 do czerwca 1949 r. oficer śledczy w WUBP w Warszawie, następnie do sierpnia 1951 r. we Wrocławiu. Od 1 IX 1951 r. naczelnik Wydziału Śledczego WUBP w Lublinie. W listopadzie 1953 r. oddelegowany do MBP (AIPN Lu, 0357/1326).

Dokumenty

przesyła naczelnikowi więzienia⁶ postanowień o przedłużaniu aresztu, wobec czego postanowienia te nie są dołączane do akt więziennych i z treścią ich więźniowie nie są zapoznani. W większości spraw więźniowie nie są także zapoznawani z treścią postanowień o tymczasowym aresztowaniu, o czym świadczy brak ich podpisów na postanowieniach, jak też wypowiedzi kilku więźniów.

W dwóch sprawach nadzorowanych przez Prokuraturę Wojewódzką stwierdzono poważne przekroczenia terminu tymczasowego aresztowania:

1/5 Sbn. 10/51 – Józef Piszczek i inn[i], pod[ejrzani] z art. 1 pkt 1 dekretu z dnia 31 VIII 1944 r. i art. 225 § 1 kk., termin aresztu minął w dn[iu] 7 października 1951 r.; 2/Sb. 81/51 – Jerzy Barbasz i inn[i], podejrz[ani] z art. 2 dekretu z dnia 31 VII 1944 r., termin sześciomiesięcznego aresztu upłynął w dniu 17 II 1952 r.

Przypadków przekroczenia przy zwalnianiu więźniów 48-godzinnego terminu od chwili doręczenia nakazu zwolnienia nie stwierdzono.

Zatrzymani funkcjonariusze WUBP przebywają w zasadzie w oddzielnych celach – z wyjątkiem Mocha Jana⁷, który został osadzony w jednej celi razem z innym więźniem. Naczelnik Wydziału Śledczego WUBP wyjaśnił, że osadzenie Mocha w jednej celi z innym więźniem jest spowodowane względami bezpieczeństwa, gdyż Moch przejawiał zamiary samobójcze.

Warunki sanitarno-higieniczne w areszcie znajdującym się w budynku WUBP są nieodpowiednie. Wszystkie cele w liczbie 16 znajdują się w pomieszczeniach piwnicznych, przy czym 8 cel jest zupełnie pozbawionych okien, a więc dopływu światła dziennego i powietrza. Cele te są niskie, ciasne i bardzo wilgotne. W celach przebywa od 4 do 6 więźniów, którzy śpią na ogólnych pryczach. W zasadzie na 2 więźniów przypada 1 siennik, 1 koc, 1 prześcieradło i 1 ręcznik. Zagłówek, stołów, stołków i szafek nie ma, wskutek czego chleb, papierosy itp. więźniowie przechowują na piecach.

Więźniowie korzystają 2 razy w miesiącu z łaźni – w tych samych terminach otrzymują czystą bieliznę osobistą i pościelową.

Jedzenie więźniów jakościowo jest dobre – otrzymują oni biały chleb, zupy są smaczne.

W areszcie mieszczącym się w budynku WUBP w chwili inspekcji w 16 celach przebywało 90 więźniów.

Więźniowie są całkowicie pozbawieni spacerów z powodu braku odpowiedniego dziedzińca. Więźniowie przeważnie prosili o przeniesienie do więzienia na „Zamek” (więzienie karno-śledcze), o umożliwienie korzystania z „wypisek” żywnościowych oraz o zwiększenie racji żywnościowych.

⁶ Naczelnikiem więzienia w Lublinie był wtedy Stanisław Kapron (1915–1960), od 1938 r. żołnierz 8 Pułku Piechoty Legionów, w czasie wojny obozach jenieckich w Niemczech, w 1945 r. strażnik więzienia w Lublinie, po kolejnych awansach 1 IV 1950 r. mianowany naczelnikiem tego więzienia. W 1954 r. przeniesiony do WW WUBP w Lublinie. Od 1955 do śmierci w 1960 r. pełnił różne funkcje w KW MO w Lublinie (AIPN Lu, 0211/1148).

⁷ Jan Moch (ur. 1908), w 1949 r. skierowany przez Miejski Komitet PZPR w Lublinie do służby w miejscowym WUBP. Aresztowany w marcu 1952 r. pod zarzutem działalności w WiN polegającej na przechowywaniu i kolportażu nielegalnych wydawnictw. Skazany przez WSR w Lublinie 23 IV 1953 r. (AIPN Lu, 028/191).

Szef WUBP⁸ tłumaczył ograniczoną ilość „wypisek” złym zachowaniem się niektórych więźniów oraz względami śledztwa.

W areszcie mieszczącym się w więzieniu karno-śledczym^h w 12 celach przebywa 40 więźniówⁱ. Cele są duże, widne – o dostatecznym oświetleniu i dostępie powietrza. W celach są łóżka, stoły, stolki i szafki. Każdy z więźniów ma przydzielony koc, siennik, zagłówek, prześcieradło i ręcznik. Więźniowie – zgodnie z oświadczeniem administracji – korzystają z łaźni co 2 tygodnie oraz zmieniana jest ich bielizna osobista i pościelowa również w takich samych odstępach czasu. Więźniowie natomiast oświadczyli, że zmiana bielizny pościelowej odbywa się nieregularnie – w odstępach od 2 tygodni do 1 miesiąca.^k Stwierdzono, że ręczniki nie były zmieniane od miesiąca, również bielizna pościelowa i osobista więźniów była brudna^k.

Jedzenie więźniowie otrzymują dobre i w dostatecznych ilościach. Większość więźniów korzysta 2 razy w miesiącu z „wypisek”.

^lSpacerów więźniów nie odbywają się regularnie i trwają przeważnie 15 minut. Stwierdzono przypadki niewyprowadzenia więźniów na spacerów nieraz i przez tydzień. Kobiety w ogóle ze spacerów nie korzystają. Stan ten administracja tłumaczy brakiem odpowiedniej ilości miejsc spacerowych^l.

Więźniowie przede wszystkim skarżyli się na zimno. Stwierdzono, że cele nie były ogrzewane od tygodnia, wskutek czego panował w nich ^ldotkliwy chłód, zwłaszcza że więzienie jest wilgotne i większość cel ma posadzki betonowe^l.

Szpital więzienny jest dobrze wyposażony, posiada ambulatorium, gabinet dentystryczny, salę operacyjną, gabinet rentgenologiczny oraz odpowiednio zaopatrzoną aptekę.

Wrywkowo sprawdzono depozyty wartościowe więźniów, przy czym nie stwierdzono żadnych uchybień.

Po przeprowadzeniu wizytacji o spostrzeżonych uchybieniach został poinformowany szef WUBP, który oświadczył, że wyda stosowne zarządzenie celem usunięcia braków w granicach możliwości. Zgodnie z jego oświadczeniem warunki bytowe więźniów ulegną radykalnej poprawie z chwilą wykończenia nowego budynku biurowego WUBP, w którym przewidziane jest umieszczenie aresztu, co nastąpi w lipcu br.

W związku z przeprowadzoną inspekcją aresztów WUBP w Białymstoku i Lublinie nasuwają się następujące wnioski zmierzające do wydania zarządzeń odnośnie [do]:

^h W oryginalnym fragmencie podkreślony odręcznie.

^{kk} W oryginalnym fragmencie podkreślony odręcznie. Zdanie podkreślone i zdanie poprzedzające objęte kłamrą. Obok odręcznie dopisano to samo.

^{ll} W oryginalnym akapicie podkreślony odręcznie. Fragment Spacerów więźniów nie odbywają się regularnie i trwają przeważnie 15 minut. Stwierdzono przypadki niewyprowadzenia więźniów objęty kłamrą. Obok odręcznie dopisano znak jw.

^{ll} W oryginalnym fragmencie podkreślony odręcznie.

⁸ Mikołaj Krupski (ur. 1919), od 16 VIII 1944 r. oficer śledczy WUBP w Białymstoku, w latach 1945–1948 pełnił wysokie funkcje w WUBP w Łodzi, następnie szef WUBP w Bydgoszczy i Lublinie, od 15 I 1953 r. wicedyrektor Departamentu III MBP, od 15 IX 1954 r. sekretarz Sekretariatu Ministra BP, od 1 VII 1955 r. kierownik Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego m.st. Warszawy, od 15 I 1957 r. w MSW i WOP, od 4 II 1965 r. dyrektor Departamentu II MSW, od 10 V 1973 r. kierownik Głównego Inspektoratu MSW (AIPN Lu, 0357/1706).

Dokumenty

1) przedsięwzięcia środków dla uzyskania pomieszczeń dla aresztów odpowiadających podstawowym zasadom penitencjarnym.

2) zlikwidowania cel pozbawionych dostępu światła dziennego.

3) udostępnienia osobom tymczasowo aresztowanym korzystania ze spacerów w miejscu i czasokresie w regulaminie więziennym przewidzianych.

4) zaopatrzenie osób tymczasowo aresztowanych w bieliznę pościelową i osobistą, zmienianą w terminie – regulaminem więziennym przewidzianym.

5) dbania o zachowanie czystości w celach.

6) umożliwienia więźniom śledczym korzystanie z książek i czasopism.

7) ścisłego przestrzegania odnośnie [do] osób zatrzymanych art. 156 kpk., tj. wręczenia im postanowień o tymczasowym aresztowaniu nie później aniżeli 48 godzin od chwili ich zatrzymania (Lublin).

8) ścisłego przestrzegania odnośnie [do] osób tymczasowo aresztowanych terminów przedstawienia wniosków o przedłużenie aresztu tymczasowego, gdy zachodzi uzasadniona potrzeba przedłużenia aresztu (Lublin)^m.

**Wiceprokurator
Generalnej Prokuratury
(Z. Bielec)**

za zgodność:ⁿ

Źródło: AAN, MBP Departament Więziennictwa, 2/51, k. 153–158, odpis, mps.

^m Przy punktach od 2 do 7 odręcznie dopisana numeracja odpowiednio od 1 do 6.

ⁿ Obok odręczny podpis Z. Grzybowska. Poniżej trójkątna pieczęć z napisami Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego oraz Dyr. Gabinetu Ministra.

Witold Gieszczyński

**Obraz aparatu bezpieczeństwa
na Warmii i Mazurach
w latach 1950–1951
w protokole wojewódzkiej od-
prawy naczelników wydziałów
i kierowników sekcji WUBP
oraz szefów PUBP**

Represje komunistycznego aparatu bezpieczeństwa, których celem było złamanie wszelkiego oporu społecznego Polaków, nasiliły się w całym kraju na początku lat pięćdziesiątych¹. Aresztowania i zatrzymania osób podejrzanych o wrogie działania wobec narzuconego ustroju osiągały coraz większe rozmiary. Praktyczną realizacją tej polityki było zorganizowanie przez bezpiekę w październiku 1950 r. akcji „K”, wymierzonej w osoby podejrzane o wrogą działalność wobec państwa, w tym także w chłopów przeciwstawiających się kolektywizacji polskiej wsi. Początkowo w ramach akcji „K” planowano aresztować 13 825 osób². Hasło walki z kułactwem³ miało pomóc komunistom zrealizować stalinowski program przyspieszenia kolektywizacji rolnictwa poprzez rozwój spółdzielni produkcyjnych⁴. Od 1950 r. stale rozbudowywano także system dostaw obowiązkowych na wsi.

¹ Sygnałem do zaostrzenia represji stały się uchwały III Plenum KC PZPR. Por. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1950–1952*, oprac. A. Dudek, A. Paczkowski, Warszawa 2000, s. 7–18; *Działalność aparatu bezpieczeństwa na Warmii i Mazurach w świetle uchwał III Plenum KC PZPR (11–13 XI 1949 r.)*, oprac. W. Gieszczyński, „Echa Przeszłości” 2004, nr 5, s. 407–432.

² H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL 1944–1990. Rozwój i działalność w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 1997, s. 85–86 (por. przyp. 21).

³ D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948–1956 a chłopci*, Warszawa 1998, s. 269–270. W 1950 r. liczbę gospodarstw „kułackich” szacowano na 180 tys. Należy zaznaczyć, że gospodarstwa te dawały 25% globalnej produkcji rolnej (M. Nadolski, *Komuniści wobec chłopów w Polsce 1941–1956. Mity i rzeczywistość*, Warszawa 1993, s. 206–208).

⁴ *Rocznik statystyczny GUS 1956*, s. 154. Wg danych GUS na koniec 1949 r. w Polsce istniały 243 spółdzielnie produkcyjne, w 1950 – 2199, a w 1951 – 3056.

Bolesław Bierut⁵ w referacie wygłoszonym podczas VI plenum KC PZPR⁶ wysunął hasło „ogólnonarodowego frontu walki o pokój i realizację planu 6-letniego”⁷. Walka ta – podkreślał przewodniczący partii – „odbywa się w warunkach walki z kułactwem jako klasą, które trzeba bardziej izolować, skuteczniej łamać jego opór. Przez wzmożony nacisk moralno-polityczny będziemy go łamać lub zmuszać do uległości”⁸. Kluczową rolę w tych działaniach odgrywał aparat bezpieczeństwa, nazywany przez Bieruta „mieczem klasy robotniczej”. Brutalne traktowanie zatrzymanych, wielogodzinne przesłuchania, bicie, fałszowanie protokołów zeznań świadków i podejrzanych przez funkcjonariuszy UB miały na celu złamanie ducha oporu, ponieważ strach przed represjami ułatwiał władzom komunistycznym totalitarną kontrolę społeczeństwa⁹. Mnożyły się donosy. W całym kraju rozbudowywano agenturę „bezpieki”. Z danych MBP wynika, że w woj. olsztyńskim w 1950 r. sieć agenturalna liczyła 3351, a w roku następnym już 3480 tajnych współpracowników¹⁰. W świetle publikowanego dokumentu wydaje się jednak, że spora część dostarczanych przez nich informacji nie miała większej wartości operacyjnej. W tej sytuacji sporo zatrzymań było nietrafionych. Można zresztą odnieść wrażenie, iż często aresztowań dokonywano na chybił trafił. Wymowny przykład stanowi tu przebieg akcji „K” w woj. olsztyńskim, gdzie znaczną część zatrzymanych wkrótce po przesłuchaniu zwolniono.

Analiza pracy sieci agenturalnej uwidacznia jej niski, czasem żalony poziom merytoryczny. W praktyce może to świadczyć o nieefektywności czy fikcyjności znacznej części agentury, która – choć liczna – składała się głównie z osób przymuszonych do współpracy z bezpieką, co zazwyczaj obniżało jej wartość operacyjną. Ważnym czynnikiem było także słabe wykształcenie funkcjonariuszy UB, objawiające się nierzadko prymitywizmem zachowań¹¹. Nader często dawali oni także przykłady niesubordynacji. W omawianym dokumencie jest mowa o znacznym zdemoralizowaniu pracowników aparatu bezpieczeństwa – licznych przypadkach pijaństwa i samowoli czy wręcz bandytyzmu. Dostyc iluzoryczna wydaje się również kontrola

⁵ Bolesław Bierut (1892–1956), działacz komunistyczny, sekretarz generalny KC PPR (IX–XII 1948), przewodniczący (1948–1954), a następnie I sekretarz KC PZPR (1954–1956), przewodniczący (prezydent) KRN (1944–1947), prezydent RP (1947–1952), premier (1952–1954), od 1949 r. na czele Komisji Biura Politycznego KC PZPR ds. Bezpieczeństwa Publicznego.

⁶ VI Plenum KC PZPR obradowało 17–18 II 1951 r.

⁷ „Nowe Drogi” 1951, nr 1 (25), s. 8–48.

⁸ *Ibidem*, s. 80–86.

⁹ A. Paczkowski, *Od sfalszowanego zwycięstwa do prawdziwej klęski. Szkice do portretu PRL*, Kraków 1999, s. 55–56.

¹⁰ T. Ruzikowski, *Tajni współpracownicy pionów operacyjnych aparatu bezpieczeństwa 1950–1984*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2003, nr 1 (3), s. 128. Dla porównania należy dodać, że milicyjna sieć agenturalno-informacyjna w woj. olsztyńskim we wrześniu 1950 r. liczyła 4 agentów i 419 informatorów, natomiast w lipcu 1951 r. – 6 agentów i 605 informatorów (P. Majer, *Milicyjna agentura 1944–1957*, „Dzieje Najnowsze” 2005, nr 1, s. 56).

¹¹ K. Rokicki, *Aparatu obraz własny. Analiza wykresów porównawczych dotyczących kadry aparatu bezpieczeństwa publicznego w latach 1944–1955* [w:] „Zwyczajny” resort. *Studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski, Warszawa 2005, s. 19, 30. W 1950 r. obsada personalna WUBP w Olsztynie liczyła 591 osób, natomiast w 1951 r. już 691. W placówkach powiatowych urzędów BP na terenie woj. olsztyńskiego w 1950 r. zatrudnionych było 687 osób, a w następnym roku już 737.

szeregowych funkcjonariuszy UB przez zwierzchników. Wprawdzie oficjalnie usiłowano zmienić pejoratywny obraz organów bezpieczeństwa, jednak odwoływano się w tym celu przede wszystkim do retoryki o „zaostrzeniu się walki klasowej” czy też „łamaniu praworządności rewolucyjnej” oraz żądano „ścisłej realizacji linii partii”, a w szczególności uchwał VI Plenum KC PZPR.

Ponieważ przejawów walki klasowej dopatrywano się wszędzie, istotnym elementem działalności władz bezpieczeństwa na Warmii i Mazurach był tzw. odcinek autochtoniczny. Poddanych akcji weryfikacyjnej Warmiaków i Mazurów od początku traktowano podejrzliwie, jako tzw. element niepewny. Niejednokrotnie wysuwano też wobec nich oskarżenia o „wrogie akty propagandy rewizjonistycznej”. Wynikało to stąd, że w tzw. kwestii autochtonicznej władze komunistyczne nie miały jasnej wizji rozwiązania problemów narodowościowych na ziemiach zachodnich i północnych, a ich działania wobec autochtonów były niespójne i niekonsekwentne¹².

Przeprowadzono również uderzenia w Kościół katolicki, który władze komunistyczne uważały zarówno za przeciwnika politycznego, jak i ideologicznego. W związku z tym wśród duchownych i katolickich działaczy świeckich zaczęto tworzyć coraz gęstszą sieć agenturalną¹³. Przykładem są tu działania organów bezpieczeństwa dotyczące ruchu „księży patriotów”¹⁴. Warto dodać, że zwalczaniem Kościoła i prześladowaniami duchowieństwa katolickiego zajmował się Departament V Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP). Ponadto w 1950 r. utworzono Urząd ds. Wyznań, ściśle współpracujący z „bezpieką” w stosowaniu represji antykościelnych.

Na początku lat pięćdziesiątych jednym z punktów spornych w stosunkach państwo – Kościół był status administracji kościelnej na ziemiach zachodnich i północnych. Władze od dawna domagały się zlikwidowania tymczasowej i ustanowienia stałej administracji kościelnej na tych terenach. W styczniu 1951 r. usunięto dotychczasowych administratorów apostolskich we Wrocławiu, Opolu, Gorzowie Wielkopolskim, Gdańsku i Olsztynie, by w ich miejsce powołać nowo wybranych wikariuszy kapitulnych¹⁵. Zarazem realizując stalinowską politykę wyznaniową za-

¹² Szerzej na ten temat: L. Belzyt, *Między Polską a Niemcami. Weryfikacja narodowościowa i jej następstwa na Warmii, Mazurach i Powiślu w latach 1945–1950*, Toruń 1996; A. Sakson, *Polityka władz wobec ludności rodzimej Warmii i Mazur w okresie stalinowskim (1945–1955)*, „Przegląd Zachodni” 1990, nr 2; idem, *Stosunki narodowościowe na Warmii i Mazurach 1945–1997*, Poznań 1998; G. Strauchold, *Autochtoni polscy, niemieccy, czy... Od nacjonalizmu do komunizmu (1945–1949)*, Toruń 2001; *Wysiedlać czy repolonizować? Dylematy polskiej polityki wobec Warmiaków i Mazurów po 1945 roku*, red. T. Filipkowski, W. Gieszczyński, Olsztyn 2001.

¹³ *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989*, red. A. Dziurok, Warszawa 2004, s. 119–124 (dok. 14: Instrukcja Departamentu V MBP w sprawie werbunku agentury wśród duchowieństwa katolickiego z 26 VII 1949 r.). Por. także *Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1950–1952...*, s. 14.

¹⁴ A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003, s. 69. W woj. olsztyńskim w 1952 r. członkami Komisji Księży przy ZBoWiD było 24 kapłanów, a kolejnych 50 określano jako „sympatyków” ruchu księży „patriotów”.

¹⁵ *Ibidem*, s. 65–66; H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944–1990. W świetle dokumentów MSW*, Warszawa 2000, s. 45–46; A. Kopiczko, *Kościół*

Dokumenty

kładającą ateizację społeczeństwa, represjonowano duchownych¹⁶ oraz sukcesywnie rugowano religię ze szkół.

Publikowany dokument to protokół odprawy, która odbyła się 6 czerwca 1951 r. w Olsztynie. Oprócz kierownictwa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (WUBP), naczelników wydziałów, kierowników sekcji, referentów oraz szefów powiatowych urzędów bezpieczeństwa publicznego (PUBP) w odprawie uczestniczyła płk UB Julia Brystygierowa¹⁷, dyrektor V Departamentu MBP, która podsumowała dyskusję¹⁸.

Dokument ten znajduje się w zasobie Archiwum Instytutu Pamięi Narodowej w Białymstoku i dotychczas nie był publikowany. Przedstawiono go bez skrótów. Pominęto jedynie cechy kancelaryjne. Odręczne dopiski zaznaczono kursywą. W tekście zachowano oryginalną składnię, poprawiono ortografię i interpunkcję, a uzupełnienia redakcyjne podano w nawiasach kwadratowych.

warmiński a polityka wyznaniowa po II wojnie światowej, Olsztyn 1996, s. 34–37. W diecezji warmińskiej z urzędu administratora apostolskiego 26 I 1951 r. usunięto ks. Teodora Benschę, natomiast funkcję wikariusza kapitulnego powierzono ks. Wojciechowi Zinkowi, a po jego aresztowaniu w 1953 r. – narzuconemu przez władze – ks. Stefanowi Biskupskiemu.

¹⁶ Szerzej na ten temat: A. Kopiczko, *Represje wobec duchowieństwa katolickiego diecezji warmińskiej w okresie stalinowskim (1947–1954)*, „Echa Przeszłości” 2004, nr 5, s. 201–212.

¹⁷ Julia Brystiger, z d. Preiss (1902–1975), działaczka komunistyczna, płk UB, p.o. dyrektor (1945–1950), a następnie w latach 1950–1954 dyrektor Departamentu V MBP (*Ludzie bezpieki w walce z Narodem i Kościołem. Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1978 – Centrala*, oprac. M. Piotrowski, Lublin 2000, s. 334).

¹⁸ Departament V MBP zajmował się zwalczaniem organizacji politycznych, społecznych i wyznaniowych, w tym przede wszystkim Kościoła katolickiego.

1951 czerwiec 6, Olsztyn – Protokół odprawy naczelników wydziałów i kierowników sekcji Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Olsztynie oraz szefów podległych temu urzędowi powiatowych urzędów bezpieczeństwa publicznego odbytej 30 maja 1951 r.

Olsztyn, dnia 6 czerwca 1951 r.

Ścisłe tajne

Protokół z odprawy naczelników wydziałów, kierowników sekcji, szefów PUBP, z[astęp]ców i st[arszych] referentów w kierownictwie odbytej w dniu 30 maja 1951 r.

Obecnych na odprawie nacz[elników] i kier[owników] sekcji 39 osób, szefów, z[astęp]ców i st[arszych] referentów w kierownictwie 47 osób¹.

Odprawę zaga[ia]ł z[astęp]ca szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego mjr Kowalski² z następującym porządkiem:

- 1) Referat – Zadanie aparatu bezpieczeństwa w świetle Uchwał VI Plenum KC PZPR,
- 2) Dyskusja,
- 3) Podsumowanie.

Jako punkt I referat wygłosił z[astęp]ca Szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego mjr Maszara³.

W dyskusji zabierali głos następujący towarzysze.

¹ Szerzej na temat obsady personalnej WUBP w Olsztynie i powiatowych UBP zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, s. 311–334; AIPN Bi, 120/448. Wykazy imienne.

² Józef Kowalski, s. Piotra i Anny, mjr, ur. 6 I 1908 r. w m. Krupa (pow. krasnostawski) w rodzinie robotniczej, ukończył 7 klas szkoły powszechnej, od 1932 r. członek KPP, w czasie wojny przebywał w ZSRS, od 1943 r. w 1 DP im. T. Kościuszki, od 1944 r. w Polskim Sztapie Partyzanckim, następnie szef PUBP w Zamościu (1944–1945) i Będzinie (1945–1946), z-ca szefa WUBP w Katowicach (1946–1949), w latach 1949–1955 z-ca szefa WUBP w Olsztynie (AIPN Bi, 058/10, k. 16).

³ Mikołaj Maszara, s. Piotra i Heleny, mjr, ur. 28 XI 1919 r. w m. Taboły (woj. wileńskie) w rodzinie chłopskiej, ukończył 7 klas szkoły powszechnej, członek „Wici” (1936–1939), w czasie wojny żołnierz Armii Czerwonej (1940–1942), od 1943 r. w 1 DP im. T. Kościuszki, następnie przeniesiony do 1 Bryg. Panc. im. Bohaterów Westerplatte, w 1944 r. skierowany na kurs NKWD w Kujbyszewie, naczelnik Wydziału III WUBP w Warszawie (1946–1947) i Olsztynie (1947–1950), z-ca szefa WUBP w Olsztynie (1950–1952), z-ca szefa WUBP/WUdsBP w Bydgoszczy (1952–1955), w latach 1955–1956 z-ca szefa WUdsBP w Rzeszowie (AIPN Bi, 058/10, k. 17).

Szef PUBP Mrągowo, Stanisławski⁴

W roku ubiegłym urząd nasz aresztował 33 osoby, lecz większość z nich byli to ludzie klasowo z nami związani i w wielu wypadkach niewinni, chcąc osiągnąć szybkie efekty w pracy, szliśmy po najmniejszej linii oporu, aresztując ludzi, na których były jakiegokolwiek materiały.

Skutek był taki:

Aresztowaliśmy dużo, lecz sytuacja na terenie Mrągowo nie uległa poprawie i jest nadal groźna, gdyż uderzenia nasze były niecelne. Przyczyną tego był brak analizy materiałów i niezajomość wroga. W większości wypadków aresztowane osoby zostały zwolnione z aresztu, gdyż okazali się niewinni, a były również i takie wypadki, że zwalnialiśmy z aresztu właściwego wroga, ponieważ nie umieliśmy udowodnić winy. Były również wypadki trzymania ludzi bez sankcji, szczególnie jaskrawie uwidoczniło się to w akcji „K”⁵. Na 11 osób zatrzymanych 5 zwolniono z braku materiałów, aresztowaliśmy również w tym czł[onka] partii. Umieliśmy aresztować ludzi niewinnych przynosząc wielką krzywdę bezpieczeństwu, a przecież mamy na terenie powiatu tyle wrogów, jak wysłanie anonimów do czł[onków] Partii, sabotaż, oraz dotychczas nie zdołaliśmy ująć bandyty, który tak długo grasuje na naszym terenie, rabuje ludność i inne [mienie] niepaństwowe.

Odcinek autochtoniczny jak najbardziej ważny, tu również nie potrafiliśmy wykryć inspiratorów wrogiej roboty, a faktów wrogiej działalności notowaliśmy masę.

Praca z agenturą w urzędzie nie stoi na właściwym poziomie. Ostatnio było spotkań zerwanych około 20%. Brak cennych i celowych werbunków. Doniesienia są przeważnie ogólnoinformacyjne. Urząd na swojej łączności posiada 8 rezydentów, którzy obsługują 48 informatorów, co proporcjonalnie jest za mało.

Na odcinku werbunku i pracy z rezydenturą popełniliśmy szereg błędów, nie zastanawiano się, kogo typujemy i czy będzie można tych ludzi wykorzystać, a skutek jest, że część rezydent[ów] nie obsługuje sieci, gdyż nie pozwala im na to praca zawodowa i społeczna.

Pracownicy naszego urzędu dopuszczali się do łamania praworządności oraz stosowali niewłaściwe metody w śledztwie – wypadki bicia aresztowanych, jak np. referent Ref[eratu] III zatrzymał autochtonkę⁶, którą bił na post[erunku] MO. Milicjanci, wiedząc o tym, nie meldowali. W posterunkach MO szykanowano aresztowanych przysiadami itp. Taki stosunek do aresztowanych, którzy w dodatku często byli zwal-

⁴ Mieczysław Stanisławski, s. Stanisława, por., ur. 5 III 1926 r., szef PUBP w Mrągowie (1950–1951), następnie z-ca naczelnika Wydziału IV WUBP w Olsztynie (1951–1953).

⁵ W październiku 1950 r. w ramach akcji „K” w ciągu jednej nocy aresztowano w całym kraju 4963 osoby podejrzane o prowadzenie wrogiej działalności. Wytyczne MBP do akcji „K” zalecały: „1) koncentrować się na te środowiska i obiekty, gdzie stwierdzono specjalne zaangażowanie, aktywizację wrogiego elementu i poczucie bezkarności wroga; 2) ześrodkować uderzenie w uprawiających wrogą robotę kułaków, spekulantów, którzy swoją działalnością i postawą oddziałują szkodliwie na otoczenie, [są] rozzuchwaleni i bezkarnie uprawiają wrogą propagandę. Uderzenie takie musi mieć uzasadnienie i aprobatę społeczną otoczenia; 3) typować tych, którzy aktualnie inicjują, podsycają i obecnie prowadzą wrogą, konkretną działalność antypaństwową”. Cyt. za: *Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1950–1952...*, s. 55–95 (dok. 5).

⁶ Autochtoni – rdzenna ludność.

niani, przyniósł wielkie szkody tak dla partii, jak i dla naszego aparatu, za co ponoszę winę ja sam i to w dużym stopniu.

Na pytanie I sekretarza KW tow. Bendka⁷, co było przyczyną, że autochtoni nie chcieli podpisywać Plebiscytu Pokoju⁸, odpowiedział: 1) w dużym stopniu jest powodem rozbicie rodzin – jedna część w Polsce, druga część w strefach okupacyjnych, 2) rewizjonistyczna propaganda przedostająca się z Zachodu drogą korespondencyjną, listowe obiecywanie wyjazdu przez ambasady angielsko-amerykańskie oraz stosowanie niewłaściwych metod w latach ubiegłych ze strony aparatu bezpieczeństwa publicznego i władz administracyjnych podczas weryfikacji i innych akcji rządowych, robiąc z nich w ten sposób wrogów do wszystkiego, co polskie.

Szef PUBP Bartoszyce, Mańko⁹

Analizując pracę sieci agenturalnej w naszym urzędzie, trzeba stwierdzić, że stoi na niewłaściwym poziomie. Przyczyną tego był brak kontroli pracy z siecią, za co odpowiedzialność ponosi kierownictwo urzędu. Praca częściowo uległa już pewnej poprawie, czego dowodem jest większa kontrola^a ze strony kierownictwa PUBP, którą zastosowano na odprawie krajowej. Błędem dużym w naszej pracy z siecią jest brak mieszkań konspiracyjnych, co nie gwarantuje dekonspiracji pracy^b. Mamy mało werbunków, dowodem czego jest, że pracy urzędu nie postawiliśmy na właściwym poziomie.

Dyscyplina w urzędzie stanęła w świetle niewłaściwym. Ostatnio zanotowano fakty pijaństwa, jednak nie przedstawia się ona tak źle. Za wszystkie te braki jestem odpowiedzialny ja sam, jednak braki te wraz z całym aparatem postaramy się wyeliminować.

Po odprawie krajowej przystąpiono do pracy w myśl wytycznych i są już widoczne pewne postępy, gdyż pracownicy opracowują codzienne plany pracy, które są przeze mnie kontrolowane. Poprzednio przeprowadziliśmy od jednego do dwu werbunków,

^a Tak w oryginale.

^b Tak w oryginale.

⁷ Bolesław Bendek (1907–1977), I sekretarz KW PZPR w Olsztynie, następnie kierownik Wydziału Ogólnego KC PZPR (1952–1971), z-ca członka KC PZPR.

⁸ W marcu 1950 r. Światowy Komitet Obróńców Pokoju wystąpił z inicjatywą składania podpisów pod tzw. Apelem Sztokholmskim, w którym domagano się wprowadzenia zakazu produkcji broni atomowej. W Polsce pod Apelem Pokoju podpisało się ok. 18 mln osób, z czego 407 426 w woj. olsztyńskim („Życie Olsztyńskie”, 10 VI 1950). Z meldunków „bezpieki” wynika, że przypadki odmowy podpisu pod apelem zdarzały się szczególnie często wśród autochtonów (*Biuletyny dzienne Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 1949–1950*, oprac. L. Kamiński, Warszawa 2004, s. 662 (dok. 417), 664 (dok. 418), 665 (dok. 419), 674 (dok. 423). Po zakończeniu akcji władze przystąpiły do sporządzenia wykazu osób, które „nie podpisały Apelu Sztokholmskiego we właściwym czasie” (Archiwum Państwowe w Olsztynie, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Olsztynie, 444/133, Pismo Urzędu ds. Wyznań do Prezydium WRN: Referat Wyznaniowy, 2 IX 1950 r., k. 7.). W 1951 r. zbierano natomiast podpisy pod tzw. plebiscytem pokoju, w którym domagano się zawarcia układu pokojowego między wielkimi mocarstwami. Karty Narodowego Plebiscytu Pokoju podpisało 98,4% ogółu mieszkańców woj. olsztyńskiego. Podkreślano przy tym, że „liczba 470 tys. podpisów w naszym województwie jest wyrazem woli mieszkańców Warmii i Mazur prowadzenia walki o pokój aż do zwycięstwa” („Życie Olsztyńskie”, 20 VI 1951).

⁹ Jan Mańko, s. Jana, chor., ur. 19 VI 1920 r., p.o. szef PUBP w Bartoszycach (1950–1951).

Dokumenty

w tym m[iesią]cu przeprowadzono 3 werbunki. Wypadków łamania praworządności rewolucyjnej w podległym mi urzędzie nie stwierdziłem. Mjr Maszara przypomniał fakt zatrzymania przez pracowników [będących] w stanie nietrzeźwym mieszkańców miasta na ulicy, wówczas szef PUBP naświetlił bliżej ten wypadek.

Z[astęp]ca naczelnika Wydziału I WUBP Olsztyn, Lurie¹⁰

Zagadnienie autochtoniczne w obecnej chwili stało się jako jedno z ważniejszych. Notowano szereg wrogich aktów propagandy rewizjonistycznej, znamy fakty przynależności młodzieży autochtonicznej do nielegalnych organizacji młodzieżowych.

W stosunku do tych faktów zrobiliśmy bardzo mało tak w powiatowych urzędach, jak i w samym wydziale.

Mieliśmy szereg wypadków łamania praworządności rewolucyjnej. Aresztowano robotniczy, na których brak było materiałów, i w końcu trzeba było zwalniać. Jak się [sprawa] przedstawia w powiatowych urzędach, można również przytoczyć szereg faktów okłamywania kier[ownictwa] wydz[iału] i urzędu, np. przysyła się raporty o realizacji sprawy, a materiałów dających podstawę do realizacji brak. Do takich powiatów m.in. należy PUBP Nidzica, gdzie również zaistniał taki fakt, że ref[erent] w kier[ownictwie] w PUBP [w] Nidzicy zostaje z Ref[eratu] I przeniesiony na stanowisko wspomniane i pozostawia 12 inform[atorów] bez kontaktu. Uważając, że jest st[arszym] ref[erentem] w kier[ownictwie], nie potrzebuje pracować z siecią.

W urzędzie Barczewo referent Ref[eratu] I wyjechał na gminę, zamknął kilku autochtonów na posterunku MO i rzucał się przed nimi, wygrażając pistoletem.

W Górowie [Iławeckim] pracownik Ref[eratu] I – sam ujawniłem fakt, że miesięczne plany pracy sporządza w ciągu 10 minut i szef taki plan podpisuje. Spotkania odbywane są od przypadku [do przypadku].

Działdowo przysyła raport zwolnienia na realizację sprawy jednego policjanta granatowego. Po sprawdzeniu okazało się, że na terenie Działdowa w ogóle ten człowiek po wyzwoleniu nie zamieszkiwał i nie wiadomo, gdzie zamieszkuje.

Jak się okazało, PUBP zamierzał aresztowanie na podstawie tych materiałów brata figuranta, który jest zupełnie niewinny.

Ponieważ z Wydz[iałem] I były wypadki łamania praworządności, j[ak] np. aresztowanie biednego i zupełnie nieświadomego robotnika za rzekome rozpowszechnianie wrogiej propagandy, której w rzeczywistości nie rozpowszechniał, a tylko nasz inform[ator] prowokował go do wrogich wypowiedzi.

Szef PUBP Pisz, Pancer Izidor¹¹

Ja zatrzymam się na omówieniu represji stosowanych do wroga przez nasz urząd. W 1950 r. – 1951 r. aresztowano 63 osoby. Z tego profilaktycznie 22, resztę aresztowanych zamierzaliśmy oddać do sądu. Na ogólną liczbę 41 osób zatrzymanych do śledztwa większość z nich – to 30 osób – stanowiła inteligencja pracująca i chłop bez wyraźnego oblicza politycznego. Zwolnionych zostało 23 osoby, co najlepiej świad-

¹⁰ Marian (Samuel) Lurie, s. Juliana (Eliasa), por./kpt., ur. 18 XI 1927 r., od 1953 r. naczelnik Wydziału I WUBP, a następnie Wydziału II WUdsBP w Olsztynie (1955–1956).

¹¹ Izidor Pancer, s. Jana, chor./por., ur. 1 IV 1921 r., p.o. szef PUBP w Pisz (1948–1952).

czy o naszej złej pracy i niewłaściwych uderzeniach. Dopiero teraz po VI Plenum zdają sobie sprawę, że biliśmy na ślepo, gdyż uważaliśmy, że w stosunku do każdego przestępcy, kim by on nie był, i nie patrząc, w jakich okolicznościach dokonał przestępstwa, należy stosować represje, zamykając go do więzienia, co w wielu wypadkach było zupełnie niesłuszne. Taka praca naszego urzędu przyniosła znaczne szkody dla Partii i aparatu bezpieczeństwa. Były również i inne wypadki łamania praworządności przez nasz urząd, jak trzymanie 6 ludzi w areszcie przez okres 30 dni bez sankcji prokuratora. Stosowano również niedozwolone metody w śledztwie, jak 24 godzinne przesłuchiwanie na stojąco, brutalne odnoszenie się do zatrzymanych, naciąganie protokołów itp.

Na pytanie I sekretarza KW tow. Bendka, czy był taki wypadek, że przewodniczący Pr[ezydium] P[owiatowej] R[ady] N[arodowej] w Wejsunach okradł autochtonów, podrywając w ten sposób zaufanie społeczeństwa mazurskiego do Partii i rządu stwierdzam, iż jest to prawda i z tego powodu autochtoni nie chcieli wstąpić do spółdzielni produkcyjnej i nie podpisywali Apelu Pokoju. Przewodniczący ten został zdjęty ze stanowiska i sprawa zostanie oddana do sądu.

Szef PUBP Górowo [Iławeckie], tow. Pietrzyk¹²

Dzisiejsza odprawa ma charakter uświadamiający i powinna ujawnić nasze wszystkie braki. W roku 1950 przez urząd zatrzymano 14 osób, [większość] z tego zwolniono. Większość z nich to byli biedni chłopci. Szczególnie nasze błędy ujawniły się w czasie akcji „K”, gdy do realizacji wytypowano 40 [osób]^c na podstawie materiałów z roku [19]46 i [19]47, a w rezultacie aresztowano 6 i z tego jeszcze 3 zwolniono.

W pracy z agenturą mamy poważne niedociągnięcia. 17 informatorów jest bez kontaktu z braku pracownika. Jest faktem, że pracownicy źle pracują, gdyż są młodymi pracownikami i mało otrzymują praktycznej pomocy z mej strony. Rażących braków w łamaniu dyscypliny i praworządności rewolucyjnej nie stwierdziłem, lecz zdarzały się wypadki, jak np. pracownicy PUBP wspólnie z funkcyj[onariuszami] MO pobili niewinnie syna jednego z członków spółdzielni produkcyjnej, jeden z pracowników PUBP usiłował zgwałcić kobietę, był również wypadek, że pijany pracownik awanturował się na wsi w nocy, budząc ludzi i żądając podwoły. Również i funkcyj[onariusze] MO mieli podobne wykroczenia, jak np. osadzenie w areszcie 6 świadków, którzy nie chcieli zeznawać tak, jak chciał pracownik.

Nacz[elnik] Wydz[iału] V, tow. Trzcziński¹³

Nawiązując do VI Plenum, chcę omówić te braki i błędy, jakie zaistniały w pracy Wydziału V.

Nie mając sprawdzonych materiałów, aresztowaliśmy kilkanaście osób, rzekomo członków nielegalnej organizacji młodzieżowej. Śledztwo wykazało, że mate-

^c W oryginalnie wyraz nieczytelny.

¹² Jan Pietrzyk, s. Jana, por., ur. 27 I 1922 r., p.o. szef PUBP w Braniewie (1946–1950), następnie szef WUBP w Górowie Iławeckim (1950–1952).

¹³ Henryk Trzcziński, s. Józefa, chor./kpt., ur. 20 VII 1925 r., od 1947 r. p.o. naczelnik Wydziału V WUBP w Olsztynie.

riały są fałszywe i zostały zmyślane^d przez naszego agenta. Jest to dla nas nauka, że przed każdą realizacją należy materiały dokładnie przeanalizować i sprawdzić, choć częściowo tłumaczy nas fakt, że agent, który dał te materiały, był uprzednio sprawdzony na innych materiałach. W Ilawie aresztowano ludzi na podstawie otrzymanej informacji, że rzekomo jakiś człowiek pali materiały szpiegowskie, i bez uprzedniego sprawdzenia tychże materiałów aresztowano go i oczywiście zwolniono po pewnym czasie, gdyż obawiano się, że materiał był nieprawdziwy. Podobne wypadki po odprawie krajowej nie powinny się powtórzyć, a jednakże ostatnio zdarzył się fakt, że jeden z kier[owników] sekcji Wydz[iału] V, planując werbunek, zamierzał w razie odmowy współpracy kandydata usunięcie go z pracy oraz dzieci z internatu i całą rodzinę skazać na nędzę, mimo że w raporcie na werbunek zaznaczył, że osoba ta jest pozytywnie ustosunkowana do obecnego ustroju.

Zapytany przeważnie^e pracownik, dlaczego taki raport napisał, stwierdził, że kier[ownik] sekcji kazał mu tak napisać i on, choć wiedział, że tak nie należy podchodzić do sprawy, to jednakże tak napisał. Fakt powyższy wskazuje, że pracownicy widzą niejednokrotnie błędy kierownika, a mimo to ustosunkowują^f się bezkrytycznie i wykonują^g, co w żadnym wypadku nie powinno mieć miejsca w naszym aparacie. O złej pracy z agenturą świadczą takie fakty, jak np. w Braniewie, [gdzie] po agencyjnym rozpracowaniu agentura nie jest na kontakcie i pracownicy nie wiedzą, gdzie jej szukać. W Morażu pracownik pisał sam doniesienie, nie spotykając się w ogóle z siecią. W Biskupcu otrzymanych doniesień nie odbija się na maszynie, otrzymano tam 20 cennych doniesień, po których nic się nie robi, a na zwróconą uwagę szef PUBP odpowiada, że naprawia błędy, lecz wszystkiego od razu nie można zrobić.

Dla podniesienia poziomu pracy z agenturą w Wydz[iałe] V zwołuje się w tygodniu odprawy, na których omawia się błędy w przyjmowaniu doniesień.

Omawiając sprawę kleru, uwidacznia się ze strony PUBP zły stosunek do księży demokratów^h i agentury rekrutującej się spośród księży, np. w Barczewie przesłuchuje się świadków na księży, biorąc za podstawę zmyślane fakty, co wywołuje wśród społeczeństwa wrażenie, że my za wszelką cenę usiłujemy zamykać księży. W Pasłęku – księdzu demokracji daje się domiar o wiele za wysoki w stosunku do jego dochodów, czym urażamy go do siebie, gdyż jest dość pozytywnyⁱ.

^d *Dopisano odręcznie.*

^e *Dopisano odręcznie.*

^f *Tak w oryginale.*

^g *W oryginale ustosunkowuje.*

^h *W oryginale wykonuje.*

ⁱ *Dopisano odręcznie.*

^h Chodzi o członków Komisji Księży, powołanej w 1949 r. przy ZBoWiD w „celach dywersyjnych przeciwko prawowitej władzy Kościoła”, zrzeszającej w swych szeregach tzw. księży „patriotów” (*Non possumus*. Memorial Episkopatu Polski do Rady Ministrów PRL [w:] *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945–1989*, oprac. P. Raina, t. I, Poznań 1994, s. 413–427 (por. przyp. 10).

Szef PUBP Barczewo, tow.¹⁵

Na odprawie krajowej¹⁶ i dzisiejszej wojewódzkiej omówiono szereg błędów, w PUBP Barczewo również popełniono szereg błędów. Faktem są przytoczone przez tow. Luriego wypadki bezprawnego aresztowania i znęcanie się nad zatrzymanymi osobami. Pracownik Sosnowski¹⁷ jako pijak nałogowy popełniał dużo błędów, co było niejednokrotnie omawiane na egzekutywie, lecz stan ten nie uległ poprawie. Obecnie skierowano go na leczenie i to winno¹ odnieść właściwy skutek. Fakty poruszone w referacie przez mjr. Maszarę odnośnie [do] Mrocza i in[nych] wynikały nie tylko z błędu PUBP, ale również winę ponosi Wydz[iał] III¹⁸, który akceptował te posunięcie. Po przeniesieniu urzędu do Barczewa nie było miesiąca, by pracownicy nie urządzali jakiejś awantury w stanie nietrzeźwym. Od dwóch miesięcy stan ten uległ poprawie, co z kolei wpłynęło na podniesienie poziomu pracy z agenturą. Chcę tu nadmienić, że Ref[er]at I nie otrzymuje pomocy ze strony Wydz[iału] I¹⁹ i dlatego w Ref[er]acie I nie ma żadnych wyników. Kierownictwo urzędu jest za mało związane z terenem i zbyt mało udziela pomocy słabym pracownikom. Po dzisiejszej odprawie nastąpi niewątpliwie poprawa w naszym urzędzie. Pracownicy pili wódkę i na zebraniach tłumaczyli to brakiem rozrywek kulturalnych.

Naczelnik Wydz[iału] ds. Funkcjonariuszy, tow. Wiśniewski²⁰

Ja przede wszystkim chcę ustosunkować się krytycznie do spraw, które tu przed chwilą omawiał szef PUBP w Bartoszycach tow. Mańko. W dyskusji przedstawił on pracę PUBP w Bartoszycach w dobrym świetle i nie widzi braków i błędów. Ostatnio kontrola okazała, że doniesienia z lat 1949, [19]50, [19]51 leżą u maszynistki nieodbite. Na doniesieniach brak zadań, co świadczy o tym, że kierownictwo urzędu nie kontroluje i nie analizuje doniesień. Porównując ilość doniesień z grafikiem spotkań, ujawniono brak znacznej ilości doniesień. Pracownicy sami kwalifikują doniesienie, stawiając sobie oceny wg własnego uznania. Stwierdziłem, że pracownicy stosują niedozwolone metody w stosunku do zatrzymanych, bijąc ich, a szef o tym nic nie wie. Pozwolę sobie zacytować dokument nadesłany do WUBP przez pewnego obywatela, który niewinnie został zatrzymany, a szef PUBP w dyskusji nic o tym nie mówił i nie poddał swego postępowania samokrytyce. Otrzymaliśmy również drugi dokument, w którym inform[ator] podaje o awanturze, jaką tow. Mańko, szef PUBP, wywołał z księdzem.

Te fakty mówią o tym, że stan taki przyczynia się do całkowitego rozluźnienia dyscypliny i złej pracy urzędu. Najlepiej świadczy o tym, że jeden z pracowników

¹ *Dopisano odręcznie.*

¹⁵ Prawdopodobnie chodzi tu o PUBP w Olsztynie z siedzibą w Barczewie. W latach 1950–1951 p.o. szefem tego urzędu był por. Bronisław Jasiński (*Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, s. 322, 330).

¹⁶ *Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1950–1952...*, s. 110–122 (dok. 8).

¹⁷ Henryk Sosnowski skazany wyrokiem WSR w Olsztynie nr 252/51 (AIPN Bi, 36/573/DOL. Repertorium wykonania kar).

¹⁸ Wydział III WUBP zajmował się walką z podziemiem.

¹⁹ Wydział I WUBP, tzw. kontrwywiadowczy, zajmował się walką ze szpiegostwem

²⁰ Mieczysław Wiśniewski, s. Michała, kpt., z-ca naczelnika (1948–1950), następnie naczelnik Wydziału ds. Funkcjonariuszy WUBP w Olsztynie (1950–1951).

Dokumenty

urzędu z góry oznacza spotkanie jako odbyte, jak również wpisuje ocenę rzekomo otrzymanych doniesień już dwa tygodnie naprzód. Szef o tym nic nie mówił i to samo mówi o tym, że nie kontroluje pracowników.

Podobnie przedstawia się sprawa w PUBP Górowo [Haweckie], stwierdzono, że gdy szefa nie ma w urzędzie, to nie ma również pracowników i nikt nie pracuje. Szef PUBP tow. Pietrzyk nie reaguje na te momenty, mimo że wie o nich. Szef na zebraniu partyjnym hamuje słuszną krytykę i ukrywa różne wykroczenia niektórych pracowników. W PUBP Górowo [Haweckie] widać zupełny brak kontroli i nieudzielenie pomocy słabym pracownikom. Szef PUBP tow. Pietrzyk pobił nieletniego chłopca, zupełnie nieznanego, o czym w ogóle nie wspominał.

W Pieszku aresztowano niesłusznie biednego i zupełnie głuchego człowieka na podstawie zeznań świadków, p[rzeciw]ko którym PUBP [k] [prowadzi] sprawy i którzy są wrogami obecnego ustroju, nałogowymi pijakami, tzn. aresztowano niewinnego człowieka na podstawie zeznań przestępców. Człowiek ten został przez sąd uwolniony, lecz fakt ten nie wymaga dalszych komentarzy.

Podobny fakt miał w mieście w Górowie [Haweckim], gdzie naciągano protokoły przesłuchań świadków. A kogo chciano aresztować? Jeden to b[był] partyzant radziecki, założyciel koła P[olskiej] P[artii] R[obotniczej] w 1945 r., obecnie pracujący nad zorganizowaniem spółdzielni produkcyjnej.

W Barczewie podczas akcji przemeldunkowej prac[ownik] PUBP tow. Zaj wydał polecenie gmin[nej] spółdz[ielni], by nie sprzedano artyku[łów] pierwszej potrzeby tym osobom, które nie okażą dowodu przemeldowania, co dało podstawę wrogom do podrywania autorytetu org[anów] BP i partii. Pijaństwo w PUBP Barczewo wynikało na skutek zupełnego braku zainteresowania pracownikami ze strony kierow[nictwa] urzędu. W stosunku do pijaków kierownictwo urzędu w Barczewie stosuje złe sankcje karne, wymierzając różne kary za to samo przestępstwo. Takimi przestępstwami demoralizuje pracowników, którzy widząc, że kierownictwo nie interesuje się nimi i nie karze za pijaństwo, więc opuszczają się w pracy i rozpijają się.

Szef PUBP Iława, tow. Krupiński²¹

Omawiając stan aresztowanych przez PUBP Iława, to urząd aresztował 63 osoby. 50% aresztowanych zwolniono z braku materiałów. W sumie tej 50% aresztowaliśmy ludzi pochodzenia robotniczo-chłopskiego, klasowo z nami związanych¹. W akcji „K” aresztowano 10 osób.

Okazało się, że aresztowani ludzie mieli być sami kułacy, gdyż takie materiały przedstawili mi pracownicy, [w] co im wierzyłem, a w śledztwie okazało się, że są to wszystko małorolni. Z tych 10 osób 6 osób musieliśmy zwolnić z braku materiałów, a 4 osoby skierowaliśmy pod sąd. W rozprawie sąd zwolnił jeszcze 3 osoby, a zaledwie jedna osoba została osadzona. Taki był wynik naszej pracy w akcji „K”.

^k Pominęto niezrozumiałe słowo.

¹ W oryginale związanymi.

²¹ Henryk Krupiński, s. Pawła, por., szef PUBP w Działdowie (1949–1950) i Iławie (1950–1952).

do której – trzeba stwierdzić – w ogóle nie byliśmy przygotowani. Jeżeli będziemy mówić o łamaniu praworządności rewolucyjnej, to jako przykład mogą posłużyć wypadki, gdzie referenci pobierali zobowiązania od rolników, aby przystępowali do spółdz[ielni] prod[ukcyjnych]. Ja jako kier[ownik] swojej jednostki, wiedząc o tym, tuszowałem te sprawy, a nawet pozwoliłem spalić te zobowiązania, nie wyciągnąłem żadnych konsekwencji.

Drugi wypadek: na zabawie pracownik Iwanowski w stanie pijanym zatrzymał bezpodstawnie, którego człowieka w urzędzie pobił^l. Człowiek ten przyszedł ze skargą do mnie, na co[m] jednak szybko [za]reagował do władz zwierzchnich. Ostatnio stan dyscypliny się polepszył, jednak trzeba stwierdzić, że st[arszy] ref[erent] w kiero[wnictwie] Jankowski²² lubi sobie popić, czym dużo demoralizuje pracowników.

Tow. Bleja²³, naczelnik Wydz[iału] VIII²⁴

Nawiązując do słów tow. Ministra na odprawie krajowej, wykazały nam, że likwidowany^m wróg, broniąc się rozpaczliwie, stosuje różne formy wrogiej działalności. Niedawno to, w ostatnich dniach m-ca, w kolejnictwie zanotowano 5 aktów dywersji.

Szef PUBP Olsztyn słusznie podkreślił, że w jednym wypadku Wydz[iał] VIII popsuł sprawę, mimo że pojechał tam najlepszy pracownik, jednak na tym obiekcie podległym PUBP Olsztyn od dwóch lat notuje się fakty wrogiej roboty, to PUBP dotychczas nawet sprawy nie założyło. Wypadki na PKP w Barczewie i w Ostródzie wykazują, że wróg działa, a po linii tej Ref[erent] VIII [nic] nie robi. Z PUBP Kętrzyn dano polecenie ująć w ewidencję wrogi element, który w kolejnictwie osiedlony przy granicy radziecko-polskiej, i który za zgodą min[istra] BP "ma być usunięty", a ref[erent] Suska²⁵ wytypował ludzi, robociarzy, między którymi było 10 osób, na których w ogóle nie było materiałów. Drugi fakt, gdzie tamże ref[erent] aresztuje człowieka, robociarza, za sabotaż w kolejnictwie, który przyniósł^o straty 400 złotych, i to w dodatku nie z jego winy.

Były i wypadki łamania praworządności w Wydz[iałe] VIII, za co winę ponosimy wszyscy. Kontrole w powiatach ujawniły wielkie braki na odcinku naszej pracy.

W kolejnictwie mamy tyle wrogiego elementu i tyle różnych form wrogiej działalności, a my tu mało robimy. Do przodowników pracy w Działdowie przesyła się anonimy, wygrażając, [czy] obrzucenie pociągu osobowego kamieniami w Barczewie, to są fakty zorganizowanej roboty przez elementy WRN-owskie, NSZ-owskie i AK-owskie.

^l Tak w oryginale.

^m W oryginale likwidujący.

ⁿ⁻ⁿ Dopisano odręcznie.

^o W oryginale które przyniosły.

22 Aleksander Jankowski, s. Aleksandra, ur. 17 VI 1925 r., st. referent PUBP w Iławie.

23 Czesław Bleja, s. Stanisława, por./kpt., ur. 12 XII 1921 r., p.o. szef PUBP w Lidzbarku Warmińskim (1948–1951), następnie szef Wydziału VIII WUBP w Olsztynie (1951–1953).

24 Wydział VIII WUBP zajmował się transportem.

25 Stanisław Suska, s. Leona, ur. 27 I 1921 r., referent ekspozytury kolejowej WUBP w Olsztynie (1946–1948), od 7 IV 1948 r. w ekspozyturze kolejowej w Korszach podległej PUBP w Kętrzynie, od 24 I 1949 r. st. referent Referatu Kolejowego PUBP w Kętrzynie i Referatu IV PUBP w Kętrzynie (od I VI 1951), od 1952 r. kierownik Sekcji I Wydziału VIII WUBP w Olsztynie (AIPN Bi, 059/119).

Musimy radykalnie zmienić nasz stosunek do pracy, bo takim postępowaniem nie będziemy budować Frontu Narodowego.

I sekretarz KW PZPR tow. [Bolesław] Bendek

Na bazie VI Plenum musimy odpowiednio ustawić się do pracy. Aparat bezpieczeństwa powinien z tego wyciągnąć odpowiednie wnioski. Słuchając dyskusji, trzeba stwierdzić, że dyskusja jest bardzo sucha, raczej w formie sprawozdawczej. My dochodzimy w dyskusji do spływania zagadnień. Dyskusja wykazała słabość pracy operacyjnej. Egzekutywa KW ostatnio omawiała sprawę opuszczania gospodarstw przez chłopów w terenie naszego wojew[ództwa], czego tow[arzysze] w ogóle nie poruszali. Za rok 1950/51 mamy złożonych ponad 5 tys. podań o zrzeczenie się [przez] chłopów gospodarstw. Za rok 1950/51 mamy 500 samowolnych opuszczeń gospodarstw²⁶.

W kwietniu [19]51 r. na naradzie [z] I sekretarzem w KC PZPR tow. Zambrowski²⁷ poruszał to zagadnienie i mówił, że cyfry te to samokrytyka do partii i rządu. Analizując to zagadnienie, trzeba stwierdzić, co na to wpłynęło. Stosowano odbieranie chłopom ziemi lepszej, a dawanie gorszej, gdyż tam buduje się spółdz[ielnie] prod[ukcyjne]²⁸. Zabieranie ziemi przez PGR-y. Nie nadaje się aktu własności rolnikom i to są właśnie skutki, które są dowodem – 5 tys. złożonych podań oraz 500 osób, które samowolnie opuściły już gospodarstwa.

A jeszcze jeden fakt, który już był poruszany przez towarzyszy, gdzie pracownik PUBP w Barczewie daje polecenia dla kierownika spółdzielni, aby sprzedawał tym mazurkom [sic!] towar, którzy okażą się kartą przemeldowania. Są to momenty, które wypaczają linię naszej partii, które łamią praworzędność rewolucyjną.

Mówiąc o politycznej analizie naszego wojew[ództwa], musimy stwierdzić, że nasze organizacje jeszcze nieodpowiednio dostosowały się do życia terenu.

W dyskusji tow[arzysze] poruszali, że ludność pochodzenia miejscowego odmawiała podpisania Pleb[iscytu] Pokoju, tłumacząc [się] tym, że są rodziny rozbite, gdzie jedna część zamieszkuje za Odrą, druga część pozostaje u nas. Te argumenty nie mogą mówić o całości, na co mogę przytoczyć fakt. Wypadek w Szczytnie, gdzie przychodzą autochtoni do K[omitetu] P[owiatowego] o[rganizacji] p[artyjnej] z podpisanymi kartkami i mówią, żeby tylko nie mówić do innych osób, że oni podpisali pokój. Co za tym się kryje, możemy się sami domyśleć. My tego nie wiedzieliśmy i nie umiemy

²⁶ W celu uniknięcia nadmiernych obciążeń chłopów, którzy posiadali gospodarstwa uznane za „kulackie”, ograniczali powierzchnię użytków rolnych. Niejednokrotnie działo się to w sposób nieformalny, ponieważ porzucając gospodarstwo lub jego część, często nie powiadamiano o tym urzędów. W konsekwencji polityka „ograniczania kulaka” doprowadziła do upadku wielu gospodarstw, zwiększenia odlogów oraz wyraźnego zahamowania produkcji rolnej (D. Jarosz, *op. cit.*, s. 269–279).

²⁷ Roman Zambrowski (1909–1977), działacz komunistyczny, członek BP KC PPR (1945–1948) i PZPR (1948–1963), przewodniczący Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami i Szkodnictwem Gospodarczym (1945–1954).

²⁸ W woj. olsztyńskim do 1950 r. powstały 34 spółdzielnie produkcyjne, a w latach następnych ich liczba systematycznie rosła. W celu propagowania idei tworzenia na wsi spółdzielni produkcyjnych organizowano wycieczki chłopów polskich do sowieckich kolchozów, gdzie nacześnie mieli się przekonać o wyższości gospodarki kolektywnej („Życie Olsztyńskie”, 3 VII 1950, 6 VII 1950, 10 VII 1950).

wyszukać wroga, który bezsprzecznie zagrażał podpisywać. W Piszku na stanowisku sekretarza P[rezydium] G[minnej] R[ady] N[arodowej] siedział wróg, który w poprzednich latach rabował autochtonów, mordował i do tej pory siedział między nimi. Jaki to miało oddźwięk na takich autochtonów i jak oni mogli być pozytywni. Dopiero apel plebiscytowy pozwolił ujawnić wroga, który tak długo tkwił w naszym aparacie państwowym. Aparat nasz wcześniej nie zdołał usunąć wroga – 12 ha ma, 8 obsiewa. Następny przykład w Nowym Mieście.

Aparat nasz przedwcześnie nie zdołał usunąć wroga, który wyrządził tyle szkody dla państwa.

W Nowym Mieście na jednej z wiosek siedzi sołtys, kułak, który mając 12 ha ziemi, obrabia tylko 8 ha, reszta ziemi leży odłogiem. Do tego w roku 1950 zamroził 1 ha kartofli. Następnie, wykorzystując dekret o pomocy sąsiedzkiej, na zamrożone pole wyprowadził ludzi, aby kopali kartofle. Urząd nasz tych momentów nie umiał dostrzec i unieszkodliwić wroga, który łamie prawo Polski Ludowej.

Dużo z szefów poruszało, że po dwa dni muszą siedzieć w Kom[itecie] Pow[iatowym] PZPR. Myśmy stwierdzili, że były takie wypadki, że za dużo wzywano szefów, odrywając ich tym od pracy zawodowej, jednak stosunki te zostały już uzdrowione w powiatach, gdzie wypadki te miały miejsce. Trzeba również powiedzieć, że bez współpracy z partią i pracy politycznej nie będzie szła dobrze nasza praca.

Musimy ściśle powiązać się z partią, wspólnie analizować wszystkie zagadnienia i wspólnie realizować.

Niektórzy z naszych towarzyszy nie umieją rozróżnić kułaka od średniaka lub biedaka, uważają, że jeżeli posiada 12 lub 15 ha ziemi, to jest kułak. Albo słyszeliśmy nieraz wypadki, gdzie twierdzono, że na moim terenie nie ma kułaków. Fakty te świadczą, jak my rozumiemy walkę klasową na wsi, a zatem jak my prowadzimy walkę z kułactwem.

Omawiając dalej ustawy władzy ludowej i łamanie ich przez wroga, można przytoczyć przykład z powiatu Braniewo, gdzie miało to miejsce podczas plebiscytu pokoju. Jeden rolnik odmówił złożenia podpisu, tłumacząc tym, że nie podpisze, dlatego, że jego synowi rząd zabrał gospodarstwo, które posiadał na ziemiach odzyskanych. Kiedy w rozmowie z towarzyszami z KOP oświadczył, że władze administracyjne zabrały gospodarstwo na podstawie jakiegoś dekretu, który mówi, że rodzina zamieszkała na z[iemiac]h o[dzyskanych] może posiadać tylko jedno gospodarstwo. Towarzysze, czy jest to prawda? Przecież powiat Braniewo posiada najwięcej odłogów i odczuwa się brak rolników, a notujemy fakty bezprawnego wywłaszczenia rolników z zajmowanych przez nich gospodarstw. Tu mamy również wielką pretensję do naszego aparatu, dlaczego dopuszcza do takich wypadków, gdzie wróg łamie ustawy władzy ludowej. Na końcu apeluję do towarzyszy, aby wzmogli swą pracę w walce o budowę Frontu Narodowego i wykonanie planu sześcioletniego.

Szef PUBP Braniewo, tow. Michoń²⁹

Analizując dotychczasową pracę w Braniewie, poruszę szczególnie sprawę akcji „K”. Do realizacji wytypowano 16 osób. Wytypowani mieli być wszyscy wrogowie.

²⁹ Józef Michoń, s. Jana, chor./por., ur. 14 IX 1926 r., z-ca szefa PUBP w Pasłęku (1950–1951), następnie szef PUBP w Braniewie (1951–1954).

W trakcie kontroli odrzucono 5 spraw z braku materiałów do realizacji. W rezultacie urząd zatrzymał 6 osób, z czego jeszcze 3 osoby zwolniono, które mimo to jednak siedziały po dwa miesiące w areszcie bez sankcji. 3 osoby skierowano do sądu. W toku rozprawy sąd jeszcze dwie osoby zwolnił tak, że zaledwie jedną osobę zasądono. Ludzie zatrzymani byli przeważnie pochodzenia robotniczego i chłopi. Sama akcja „K” ujawniła, jak na ślepo biliśmy we wroga bez najmniejszej analizy materiałów, wyrządzając niepowetowane szkody społeczeństwu, które jest z nami klasowo związane, i partii.

Prócz akcji „K” aresztowaliśmy jeszcze w roku 1950 i 1951 ogółem 23 osoby. Zatrzymani po większej części byli ludzie klasowo z nami związani, byli to przeważnie robotnicy i chłopi. Dużo spraw zostało zawałonych, gdzie nie mieliśmy podejścia do zabezpieczenia śladów przestępstwa i nie umieliśmy wyszukać materiałów na właściwego wroga. Aresztowaliśmy jedną kobietę podejrzaną o pisanie anonimów. Po trzymiesięcznym pobycie w areszcie musieliśmy [ją] zwolnić, gdyż okazało się, że jest niewinną. Zatrzymaliśmy ją na podstawie materiałów niesprawdzonych. Do tego w śledztwie stosował referent metody niedozwolone, usiłując wymusić przyznanie się do winy.

Notowano w urzędzie w dużym stopniu łamanie praworządności rewolucyjnej. Fakty te uwidoczniły się tak w urzędzie, jak i w MO. Bywały wypadki bezprawnego aresztowania przez MO, co nawet stosował sam kom[endant] pow[iatowy] MO Kozicki za osobiste urazy. Ostatnio był wypadek w urzędzie, gdzie ref[erent] IV Referatu³⁰ upił się, poszedł do inwalidy wojennego, szantażując go o handel wódką, przy czym tak pijany powiedział, że posiada na niego materiały. Ja sam wypadki tolerowałem i winę w dużym stopniu ponoszę ja sam.

I sekr[etarz] KW PZPR poruszył sprawę o łamaniu praworządności rewolucyjnej i o łamaniu przez wroga ustaw Polski Ludowej. Wypadki te miały miejsce, gdzie całkowitą winę ponoszę ja, gdyż nie zdołałem ujawnić wroga i zaalarmować o tym partię. Fakty te ujawniły słabość naszej pracy operacyjnej, jednak braki te postaram się wraz z całym aparatem w najbliższym czasie usunąć.

Kom[endant] Woj[ewódzki] MO, tow. Wyszyński³¹

Na krajowej odprawie poruszono szkody, jakie aparat MO wyrządził dla społeczeństwa i partii. Szereg czasu potrzeba, aby wyrządzone szkody uleczyć. Mogę również przytoczyć wypadki łamania praworządności rewolucyjnej przez organa MO z naszego terenu.

W KP MO w Morągu bezpodstawnie aresztuje się 5 osób, którzy mają być świadkami, i bez sankcji prokuratorskiej osadza się w więzieniu, odrywając ludzi od pracy. Przy tym stosuje się bicie oraz różne metody niedozwolone w śledztwie.

Jeden prac[ownik] z KW MO upija się, zachodzi na zebranie org[anizacyjne] Z[wiązku] M[łodzieży] P[olskiej], gdzie przez wywołaną awanturę rozbija zebranie. Wypadek ten pominięto i w stosunku do wymienionego nie wyciągnięto konsekwencji. W krótkim czasie ponownie upija się na zabawie, wywołując awanturę z ofic[erem] Urzędu Bezp[ieczeństwa], którego aresztuje i dotkliwie pobija^p.

^p Tak w oryginale.

³⁰ Referat IV PUBP zajmował się nadzorem nad gospodarką.

³¹ Bolesław Wyszyński, mjr, komendant wojewódzki MO w Olsztynie (1951–1956).

Następny wypadek to jeden z milicjantów post[erunku] gm[innego] MO, idąc z jednej wioski, spotyka po drodze czł[onka] Gm[innego] Kom[itetu] PZPR, który idzie na jedną wioskę celem obsłużenia zebrania gromadzkiego. Milicjant, zatrzymując go, oświadczył, aby nie szedł na tę wioskę, gdyż zostanie pobity przez chłopów. Po obsłużeniu zebrania w czasie powrotu aktywista partyjny zostaje napadnięty przez chłopów i pobity. Milicjant, wiedząc o zamiarach chłopów, nie ubezpieczył członka partii przed pobicie i nie zlikwidował zamierzeń chłopów, a przeciwnie – spotykając się następnego dnia z wspomnianym, powiedział „mówiłem Ci, żebyś nie chodził, bo Cię pobiją”. Takie wypadki dobitnie świadczą, że jeszcze w naszych szeregach siedzi wróg, który podrywa autorytet naszych organów, który łamie praworządność rewolucyjną. Zwracam się do szefów powiatowych, aby zwrócili szczególną uwagę na post[erunkowych] gm[innych] MO, którzy przeważnie stosują bezpodstawne aresztowania, nakładają kary administracyjne przeważnie na biednych i średniorolnych chłopów bez uzasadnienia. Notujemy brak współpracy urzędów powiatowych z kom[andami] MO, o czym porusza się na każdej odprawie, i w dużym stopniu jest brak kontroli przez powiatowe urzędy, na co zwracam szczególną uwagę.

Szef PUBP Morań, tow. Płatek³²

Omawiając wypadki łamania praworządności rewolucyjnej przez nasze organa tak urzędu, jak i MO, jaskrawie uwidoczniły się [one] w ostatnim okresie. MO, aresztując 5 robocizny bez żadnego uzasadnienia, podczas śledztwa stosuje różne metody, jak: trzymanie rąk do góry, szczucie psem, strzelanie z pistoletów nad głowę itp.

Całość winy za te wypadki spada na kierownictwo urzędu powiatowego [PUBP]. Rzadko docieraliśmy do posterunków MO, a o ile byliśmy tam, to brak było zainteresowania się ich pracą.

W Morań szczególnie ujawnia się brak współpracy z MO, o czym alarmowano W[ojewódzką] K[omendę] MO oraz urząd wojewódzki [WUBP]. Kom[enda] P[owiatowa] M[ilicji], mimo zwracania przeze mnie uwag, przeprowadzała aresztowania bez uzgodnienia. Bywały wypadki, gdzie w czasie skupu zboża w gm[inie] Boreczno kom[endant] post[erunku] MO z kułakami przeprowadzał przymusowe omloty u biednych i średniorolnych chłopów. Urząd nasz o tym dowiedział się dopiero po dokonanym fakcie. Wypadki, które wymienilem, niech będą ostrzeżeniem dla nas wszystkich – i że to [my] bezsprzecznie ponosimy całkowitą odpowiedzialność.

N[aczelnik]k Wydz[iału] Szkoleniowego, tow. Augustyniak³³ (sekr. POP WUBP)

Na VI Plenum KC PZPR postawiono przed nami zadanie budowy Frontu Narodowego. Dzisiejsza odprawa wykazała, jak myśmy przystąpili do budowy Frontu Narodowego i ile zł[ego] przynieśliśmy dla partii. Fakty te świadczą o na-

¹ *Dopisano odręcznie.*

³² Aleksander Płatek, s. Marcina, ppor., z-ca szefa w Morań (1950–1952), od 1952 szef PUBP w Szczytnie.

³³ Stefan Augustyniak, kpt., ur. 15 VII 1921 r., od 1947 r. referent Sekcji I Wydziału II WUBP w Olsztynie, kierownik Sekcji 4 Wydziału II WUBP w Olsztynie (1948–1951), naczelnik Wydziału Szkolenia (1951–1953), od 1954 r. naczelnik Wydziału XI WUBP w Olsztynie (*Ludzie bezpieki...*, s. 498).

Dokumenty

szej ślepoty politycznej, o płytkowości⁸ naszej pracy, wynikającej z niskiej świadomości politycznej naszych towarzyszy. Ze zgrozą słucha się licznych wypadków przytoczonych w dyskusji. Wszystko to działo się przed naszymi oczyma, a my tego nie widzieliśmy.

Odpowiedzialność za to w pierwszym stopniu ponoszą nasze organizacje partyjne przy urzędach [bezpieczeństwa publicznego]. Organizacje partyjne mają zadanie pomóc w kierowaniu pracą nad udoskonaleniem i meldowaniu o wszystkich niedociągnięciach. Organizacje nasze nie spełniły należycie swych zadań.

Przy WUBP organizacje partyjne stawiały zadania w usprawnieniu pracy, lecz zbyt płytko ją analizowały, co nie pozwoliło na wyciągnięcie odpowiednich wniosków, a tym samym wykonanie podstawowych zadań. O szkoleniu ideologicznym dużo omawiano, lecz w praktyce mało żeśmy zrobili. Egzekutywy nie kontrolują wykonania powziętych uchwał. Nie lepiej wyglądają powzięte uchwały o opiece nad nowo przyjętymi pracownikami do pracy, gdzie również jest brak kontroli. Na odcinku dyscypliny mamy pewne osiągnięcia, lecz są jeszcze poważne braki i tym interesujemy się tylko na zebraniach, a w życiu codziennym pracy w tym kierunku brak. Organizacje partyjne w powiatach mało poświęcają uwagi tym zagadnieniom. Szefowie jako członkowie egzektyw w pow[iatowych] urzędach mało poświęcają uwagi i niedoceniają roli organizacji partyjnych przy swoich jednostkach. W PUBP Działdowo, jak stwierdzono, egzekutywa, jak również cała organizacja podstawowa pracuje bardzo słabo.

Musimy wszyscy zrozumieć zagadnienie VI Plenum [i] przenieść do wszystkich naszych towarzyszy, co pozwoli na właściwe ustosunkowanie się do pracy. Egzekutywy winny żądać sprawozdań z wykonanej pracy od towarzyszy postawionych na stanowiskach. Głębokie zrozumienie zadania VI Plenum pozwoli nam na szybsze wykonanie planu sześcioletniego i budowę Frontu Narodowego.

Z-ca szefa WUBP, mjr Kowalski

Dotychczasowa dyskusja oparta jest wyłącznie na faktach bez wyciągnięcia najmniejszych wniosków. Szefowie jako członkowie egzektyw powiatowych nic nie wspominali o pracy partyjnej, mimo że bezpośrednio w niej tkwią. Ostatnio ujawniono cały łańcuch chuligaństwa w terenie, co jest bardzo złym objawem. W dyskusji szefowie poruszali, że mało mają pomocy ze strony wydziałów, co nie jest prawdą, gdyż w tym kierunku poświęcamy najwięcej pracy i nie ma miesiąca, aby z każdego wydziału nie był pracownik wojewódzkiego urzędu [WUBP] po swoim zagadnieniu na powiecie i nie udzielał pomocy i wskazówek. Kontrola nasza wykazuje, że w ogóle nie realizuje się wytycznych udzielonych przez pracowników WUBP, nie wykonuje się planów nakreślonych przez prac[owników] woj[ewódzkiego] urzędu. Szefowie w ogóle nie kontrolują podległych sobie pracowników w wykonywanej przez nich pracy.

Za wypadki, które słyszeliśmy w dyskusji i o których jeszcze nie wiemy, winę bezpośrednio ponosimy my, gdyż do tych spraw podchodziliśmy za tolerancyjnie i pobłażliwie. Nie wykonuje się rozkazów ministra, a niejednokrotnie łamane są przez naszych szefów.

⁸ *Tak w oryginale.*

Obraz aparatu bezpieczeństwa na Warmii i Mazurach...

Charakteryzując pracę niektórych PUBP, należy stwierdzić, że pracownicy nie przestrzegają dyscypliny pracy. Jak stwierdziliśmy, pracownicy podczas godzin pracy czytają gazety, motywując [to] tym, że nie mają co robić.

W PUBP Górowo pracownicy kosztem godzin służbowych wychodzą na śniadania [i] obiady, tracąc drogocenny czas. Ponadto niebezpiecznym objawem są wypadki pijaństwa, które także miały miejsce w szeregu powiatów w dniu 1 maja. Również stwierdziliśmy wypadek, że pracownik w Górowie upija się ze swą siecią posiadającą na swoim kontakcie¹. Do takich pracowników należy ref[erent] IV Referatu Józwiak i Wiśniewski, którzy łamią dyscyplinę i praworządność rewolucyjną. W obsłudze sieci nie przestrzega się konspiracji – niektórzy pracownicy odbywają spotkania we własnych mieszkaniach. Wypadki, które podałem, są dokładnie znane szefowi PUBP, lecz mimo to nie powziął żadnych kroków celem likwidacji takiego stanu. Szef w dyskusji jedynie ograniczał się do tego, że takie postępowanie jest łamaniem dyscypliny. Na odbytym zebraniu POP w Górowie dn. 12 V [19]51 r. omawia się sprawę łamania dyscypliny. Szef urzędu Pietrzyk w wystąpieniu swym krytykował kilku towarzyszy za to, że wystąpili z krytyką p[rzeciw]ko Józwiakowi i Wiśniewskiemu, którzy powodują łamanie dyscypliny. Szef tłumaczy, że niezdrowa jest krytyka sekretarza P[odstawowej] O[rganizacji] P[artyjnej] na zebraniu. Referent Józwiak, mając zaplanowane spotkanie, które mógł odbyć, nie odbył go, dlatego że wyjechał na mecz piłki nożnej jako widz do Bartoszyce, mimo że w tym czasie należało wzmocnić pracę z siecią w związku z przypadającym świętem ludowym. Szef urzędu nie wyciągnął z tego odpowiednich wniosków, a usiłuje zamazać [fakty] różnego rodzaju tłumaczeniami, co stwarza poważne niebezpieczeństwo. Wypadki te świadczą o uśpieniu czujności wobec wroga, prowadzą do nieróbstwa, pijaństwa i łajdactwa.

Nie lepiej sprawa ta przedstawia się w PUBP [w] Pasłęku. Brak systematycznej planowości pracy. Praca nie jest wykonywana w myśl planów, a opiera się wyłącznie na żywiołowości. Nakreślone plany miesięczne w ogóle nie są wykonywane. Po linii IV Referatu nie wykonano planu miesięcznego w sprawie agencyjnego rozpracowania nakreślonego przez nacz[elnika] Wydz[iału] IV. Odcinek pracy z siecią ma poważne niedociągnięcia. Brak planowych werbunków. Duża część sieci pozostaje bez łączności. Notuje się całą masę zerwanych spotkań nieuzasadnionych. Szef urzędu w Pasłęku po linii Ref[eratu] IV posiada na swym kontakcie 2 informatorów, którzy również nie są na stałym kontakcie. Stwierdza się brak konspiracji w obsłudze sieci. Spotkania pracownicy odbywają w prywatnych mieszkaniach. Brak dobijania się nowej i celowej sieci.

Fakty te dobitnie świadczą o zatraceniu czujności rewolucyjnej w stosunku do wroga klasowego całego urzędu w Pasłęku na czele z szefem urzędu.

W PUBP w Braniewie przeprowadzono szereg kontroli, które ujawniły poważne braki w pracy operacyjnej. Brak planowości w pracy. Sprawy leżą od dłuższego czasu bez żadnego biegu. Doniesienia posiadające wartość operacyjną nie są wykorzystywane. Dla przykładu można podać fakt, że gospodarz posiadający 35 ha ziemi, kułak, [który] wykorzystuje siłę najemną, otrzymał nakaz oddania 6 metrów zboża, natomiast rolnicy posiadający po 7 ha – wyznaczono im do sprzedania podczas akcji

¹ Tak w oryginale.

skupu zboża po 20 metrów³⁴. Inform[ator] podaje, że tenże kułak spokrewniony jest z przew[odniczącym] G[minnej] R[ady] N[arodowej] oraz że po omlóceniu swojego zboża osiągnął 120 metrów zboża, które zachował i częściowo wywozi do innych powiatów, gdzie sprzedaje. Po otrzymaniu takiego doniesienia urząd dotychczas nie wział żadnych kroków celem zdemaskowania kułaka i jego powiązań kumoterskich. Świadczy to, że szef w ogóle nie czyta dziennika i że w ogóle nie interesuje się pracą urzędu. Nie wykonuje się wytycznych Wojewódzkiego Urzędu [Bezpieczeństwa Publicznego]. Nie ma najmniejszych wyników w celu rozbudowania sieci. Są to fakty, które świadczą o bezdusznym stosunku do pracy tak szefa, jak i podległych mu pracowników.

Jeżeli mówimy o praworządności i łamaniu jej, to trzeba stwierdzić, że stan dyscypliny w naszym aparacie pogorszył się, zamiast ulec poprawie. Jeżeli w roku 1949 mieliśmy 513 wypadków, to w porównaniu do roku [poprzedniego w] 1950 mieliśmy 565 wypadków wykroczeń, w stosunku do których wyciągnięto wnioski. Wypadki pijaństw są najbardziej niebezpiecznym objawem w naszej pracy. Wypadki łamania dyscypliny i łamania praworządności rewolucyjnej notowaliśmy tak w sprawie referentów, szefów, jak i nacz[elników] wydz[iałów]. Jest to miernik naszej pracy, który zamiast ulec poprawie, pogorszył się.

Kto, towarzysze, pozwolił nam na łamanie praworządności rewolucyjnej i gdzie jest honor czł[onka] partii, który łamie rozkazy ministra? Jak szef PUBP w Górowie ostatnio opuszcza samowolnie teren powiatu i pozostawia urząd bez żadnej opieki, następnie kłamie, że dzwonił do szefa WUBP³⁵, co jednak, stwierdziliśmy, że jest nieprawdą.

W Pow[iatowym] Urzędzie [Bezpieczeństwa Publicznego] w Działdowie kandydatów na werbunek wyłącznie zdejmuje się przez Prezydium P[owiatowej] R[ady] N[arodowej], a następnie w gabinecie przewodniczącego dokonuje się werbunków. Bywają również wypadki, gdzie zdejmuje się kandydatów za pomocą partii.

Ostatnio przeprowadzona kontrola aresztów wykazała, że szefowie, aresztując ludzi, nie wpisują ich do książki aresztowanych, a tylko na osobnych kartkach, które potem niszczą, nie pozostawiając żadnych śladów o zatrzymaniu. W żadnym wypadku nie może zdarzyć się wypadek, aby osoba zatrzymana przez dany urząd nie była zarejestrowana w książce aresztu, bez względu na jaki okres zatrzymano i na czyje polecenie. Niech wypadki te będą ostrzeżeniem dla wszystkich, gdyż będziemy z całą bezwzględnością tępić [je] i karać. Szefowie w ogóle nie kontrolują pracy dziennej referentów i ich pracy z siecią. W kierunku tym od dnia dzisiejszego musi nastąpić bezwzględna zmiana. Rozkaz nr 014 u niektórych szefów w ogóle nie jest wprowadzony w życie i wykonywany. Pomoc udzielana powiatom w roku 1950 i do tej pory jest dość poważna. Szefowie i z[astępcy] wzywani byli do WUBP celem zapoznania się z planowością pracy w prowadzeniu spraw i pracy z agenturą. Okazało się, że nie osiągnęliśmy pożądanego wyniku. Okazało się, że niektórzy szefowie w ogóle nie żyją potrzebami urzędu. Do takich powiatów należy zaliczyć Braniewo, Bartoszyce, Górowo, Barczewo.

³⁴ Na temat akcji planowego skupu zboża w latach 1950–1951 zob. D. Jarosz, *op. cit.*, s. 171–187.

³⁵ Po odwołaniu Antoniego Pundy p.o. szefem WUBP w Olsztynie został od 1 VI 1950 r. Franciszek Szlachciec.

Brak współpracy aparatu bezpieczeństwa z kom[andami] powiatowymi, co jest bardzo niepokojące. Rozkaz ministra nr 13 z dnia 18 III [19]49 r. wyraźnie nakreśla wytyczne i mówi, że kom[andanci] na szczeblu wojewódzkim i powiatowym i równorzędnym są zastępcami szefa UBP do spraw milicyjnych³⁶. Szef urzędu ponosi odpowiedzialność za całokształt stanu bezpieczeństwa na podległym mu terenie. Na każdej odprawie sprawy te są poruszane i gruntownie omawiane, do czego również była zwołana wspólna odprawa. Jesteśmy jednym aparatem powołanym do likwidacji wspólnego wroga, a my notujemy bardzo niezdrowe objawy. Wszystkie sprawy muszą być wspólnie omawiane i wspólnie realizowane. Dla lepszego upamiętania³⁷ przeczytam rozkaz ministra nr 13 z dn. 18 III [19]49 r., który musi być realizowany.

Musimy skończyć z nieróbstwem w naszych urzędach, co dobitnie ujawniła dzisiejsza odprawa. Niech wypadki gryfickie³⁷ będą ostrzeżeniem dla nas w dalszej pracy. Trzeba stwierdzić, że punktu tego w dyskusji nikt nie poruszał i nie wyciągnął odpowiednich wniosków.

Na początku dyskusji wspominałem, żeby wszyscy towarzysze zabierali głos, dzieląc się swoimi doświadczeniami z terenu – jednak ani jeden z [zastępców] szefów i st[arszych] referentów w kierownictwie nie zabierał głosu w dyskusji, a przecież w tym celu wszyscy zostali tu wezwani. Wkrótce zostaną przeprowadzone odprawy w powiatowych urzędach, na które zostaną wysłani delegaci WUBP, gdzie należy przeprowadzić krytyczne dyskusje i ocenę pracy. W dyskusji szczególnie należy poruszyć wykonanie nakreślonej linii przez partię, a nie mówić o specyfikacji naszej pracy, aby nie dekonspirować.

Podsumowanie dyskusji przez dyrektora Departamentu V, tow. Brystygier.

Ostatnio dokonano kilka napadów zbrojnych na funkcjonariuszy org[anów] b[eзопаснства] p[ublicznego] i kilku zostało z nich zamordowanych, co świadczy o tym, że wróg działa. Za granicą – w USA, Anglii i innych krajach kapitalistycznych – opracowują plany, jak uprawiać w Polsce szpiegostwo, dywersję itp. To wskazuje, że walka klasowa zaostrza się. My jesteśmy tym aparatem, któremu partia powierzyła walkę ze szpiegostwem i inną wrogą działalnością.

W związku z zaostreniem się walki klasowej stają przed nami coraz trudniejsze zadania i dlatego praca nasza musi osiągnąć wyższy poziom.

Odprawa krajowa i dzisiejsza wykazała, że popełnialiśmy i popełniamy masę błędów i posiadamy jeszcze szereg braków w naszej pracy. Te błędy i braki musimy usunąć, i to natychmiast, gdyż inaczej nie wykonamy zadań powierzonych nam przez partię.

³⁵ Tak w oryginale.

³⁶ P. Majer, *Milicja Obywatelska w systemie organów władzy PRL (zarys problematyki i źródła)*, Toruń 2003, s. 216–219.

³⁷ W Gryficach podczas akcji skupu zboża doszło do przemocy oraz brutalnej rekwizycji, niszczenia i grabieży dobytku chłopskiego. Sprawa stała się głośna w całym kraju. 16 V 1951 r. Biuro Polityczne KC PZPR podjęło nawet uchwałę „w sprawie łamania linii partyjnej w organizacji gryfickiej w woj. szczecińskim”, a winnych ukarano (*Centrum władzy. Protokoły posiedzeń kierownictwa PZPR. Wybór za lata 1949–1970*, oprac. A. Dudek, A. Kochoński, K. Persak, Warszawa 2000, s. 90, dok. 26).

Uchwała K[omiteu] C[entralnego] odnośnie [do] Gryfic wstrząsnęła całą partią i ostrzega przed wypaczeniem linii partii. Budując socjalizm, klasa robotnicza musi zacieśnić sojusz z chłopstwem i właśnie obecnie na tym odcinku Front Narodowy ma najbardziej szerokie zastosowanie. Organizując Front Narodowy, wyszły na jaw wszystkie nasze błędy, znajdując tu pełne swoje odbicie.

Kiedyś w 1945 r. również popełnialiśmy błędy, które były wówczas jednakże mniej groźne ze względu na przemijające sytuacje. To, co ewentualnie wówczas było wybacalne, gdyż inaczej nie umieliśmy robić – nawet i wtenczas nie były one dopuszczalne i groźne – to dzisiaj w żadnym wypadku nie może zaistnieć. Obecnie sytuacja nam nie pozwala na to i tych błędów nie wolno nam robić, gdyż w ten sposób odtrącimy masy od siebie. Czyż są do pomyslenia tortury 14-letniego chłopca, o czym była mowa w dyskusji. To są metody faszystowskie, to prowadzi do zwyrodnienia i uważania się ponad ludzi. Tak samo oderwanie się od partii i zwyrodnienie jest stosunek nasz do partii i innych instytucji^w. W 1945/46 r. administracja, sądownictwo były opanowane przez wrogów, ale obecnie są tam nasi ludzie i nasz stosunek do nich musi się zmienić. Popełnialiśmy błędy, gdyż byliśmy ślepi politycznie i nie umieliśmy właściwie kontrolować, czy linia partii jest przez nas realizowana. Mówiąc o łamaniu praworządności, dyskutanci nie mówili, jakie skutki wywołały niesłuszne represje.

Odprawa dzisiejsza wykazała, [że] kierunek naszych represji w wielu wypadkach był niesłuszny. Aresztowaliśmy ludzi niewinnych, klasowo z nami związanych. Dzieje się to na skutek tego, że agent nami kieruje, a nie my nim. Niech ta odprawa nie zniechęci nas do pracy, lecz zmobilizuje, aby w przyszłości stosować represje, ale słuszne represje wobec właściwego wroga.

Stosowanie niewłaściwych metod w pracy nie powinno się powtarzać w przyszłości. Skończyć z sekciarstwem w pracy, gdyż to nie daje właściwej oceny pracownika.

Jeśli chodzi o areszty profilaktyczne, to należy je właściwie zrozumieć, a nie zamieniać właściwe areszty w profilaktykę.

Były wypadki, gdzie fałszowano zeznania świadków i podejrzanych oraz stosowano naciąganie protokołów świadków. Świadczy to, że oderwano się od linii partii i od mas. Jest to najpoważniejszy nasz błąd, gdyż oderwanie od mas czyni nas aparatem policyjnym, aparatem ucisku mas, co jest tylko możliwe w państwie faszystowskim.

Krytyka musi przybierać właściwy kierunek i znaleźć właściwe zestawienie, nie może być hamowana i musi znaleźć swe odbicie.

Groźnym objawem jest również demoralizacja i chuligaństwo, gdyż jest to sukces wroga, jako udany atak na nasze szeregi od wewnątrz. Moralny rozkład naszych szeregów to dążenie naszych wrogów, którzy nad tym pracują, gdyż rozkład moralny naszego aparatu ułatwia im wrogą robotę.

Szefowie w dyskusji zbyt lekko do tych faktów podeszli i wykazali całkowitą tolerancję. Szczególnie liberalnie wykazał się w dyskusji szef PUBP Bartoszyce tow. Mańko, który pięknie powiedział nam o swoich planach, nie mówiąc nic o swoim zachowaniu. Tow. Mańko zostaje zawieszony w czynnościach jako szef PUBP i oddany do dyspozycji szefa WUBP.

^w Tak w oryginale.

Obraz aparatu bezpieczeństwa na Warmii i Mazurach...

Tow[arzysze], muszę powiedzieć, że nie wolno zbyt liberalnie podchodzić do przewinień pracowników, gdyż jest to bardzo szkodliwe.

Nasze błędy musimy zlikwidować, aby za miesiąc na odprawie można [było] powiedzieć, że zlikwidowaliśmy wszelkie popełniane dotychczas błędy i jesteśmy gotowi do walki z wrogiem.

Źródło: AIPN Bi, 084/513/1, k. 74-88, oryginał, mps.

W OCZACH WŁASNYCH

Sławomir Poleszak

Wspomnienia Adama Górki, „kujbyszewiaka” (1944–1953)

Adam Górka, s. Mariana i Józefy z Zięblickich, urodził się 6 stycznia 1917 r. w Nowinach, pow. Równe, woj. wołyńskie. Pochodził z polskiej rodziny chłopskiej, a jego rodzice pracowali w majątku ziemskim należącym do hrabiego Steckiego. Z lakonicznej wzmianki w jego życiorysie wynika, że jego ojciec „w 1919 roku postąpił do legionu i został zabity w 1920 roku”. Jego matka ponownie wyszła za mąż. Z tego związku narodziły się dwie przyrodnie siostry: Antonina Iwanicz (ur. 1927 r.) i Franciszka Iwanicz (ur. 1928 r.). W ankiecie podał, że był wyznania rzymskokatolickiego. Matka pracowała w majątku do 1925 r., po czym otrzymała przydział własnej ziemi.

Adam Górka ukończył cztery klasy szkoły powszechnej i zaczął pracować w gospodarstwie rolnym. W 1937 r. uczęszczał na kurs przedpoborowych zakończony egzaminem. Otrzymał świadectwo ukończenia sześciu klas szkoły powszechnej. Od 1934 r. należał do Związku Strzeleckiego. Nie został powołany do odbycia służby wojskowej ze względu na to, że był jedynym żywicielem rodziny. 15 października 1940 r. lub 18 kwietnia 1941 r.¹ wcielono go do Armii Czerwonej, w której służył do 27 lipca 1941 r., a następnie skierowano do robót budowlanych w Izewsku.

Od 25 maja 1943 r. służył w 1 kompanii ckm 1 batalionu 2 pułku piechoty 1 Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki jako dowódca drużyny. Od kwietnia do lipca 1944 r. był słuchaczem szkoły NKWD w Kujbyszewie. Następnie rozkazem personalnym kierownika Resortu Bezpieczeństwa Publicznego nr 10 z 2 września 1944 r. w stopniu starszego strzelca został skierowany do dyspozycji kierownika WUBP w Lublinie. Z tym samym dniem stał się funkcjonariuszem ochrony. Rozkazem z 20 października 1944 r. przeniesiono go na stanowisko wywiadowcy Sekcji I Wydziału Kontrwywiadu.

W jego aktach personalnych nie ma śladów rozkazów personalnych, które mówiłyby o tym, że do kwietnia 1945 r. pełnił funkcję zastępcy kierownika Sekcji I, a po śmierci jej kierownika por. Antoniego Kulbanowskiego 7 kwietnia 1945 r. przejął jej kierownictwo. Są natomiast dokumenty, na których widnieje jego podpis jako kierownika sekcji. Z „Przebiegu służby” wynika, że rozkazem z 1 marca 1946 r. mianowano go starszym referentem Sekcji I Wydziału I, a rozkazem z 13 kwietnia 1946 r. zastępcą kierownika Sekcji I Wydziału I. Od 1 czerwca 1948 r. objął stanowisko kierownika

¹ Taką datę wpisał w „Ankiecie specjalnej” wypełnionej 24 III 1947 r., a załączonej do jego akt osobowych. W podobnej ankiecie, ale z 20 I 1960 r., podał natomiast, że służbę w Armii Czerwonej rozpoczął w kwietniu 1941 r. W złożonej relacji zaznaczył, że nastąpiło to 18 IV 1941 r. (AIPN Lu, 0211/4360, Akta osobowe Adama Górki, k. 5, 11v).

W oczach własnych

Sekcji V Wydziału I. Kolejny awans stał się jego udziałem 1 września 1950 r., kiedy mianowano go szefem PUBP w Lublinie. Do centrali wojewódzkiej UB powrócił po niemal trzech latach. Od 1 maja 1953 r. objął kierownictwo Sekcji II Wydziału II. Po kolejnych trzech latach został wysłany w teren – od 1 września 1955 r. kierował Powiatowym Urzędem do spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Zamościu. Tam zastały go zmiany organizacyjne resortu.

Pozostał w Zamościu, od 1 stycznia 1957 r. pełnił funkcję zastępcy komendanta powiatowego ds. bezpieczeństwa w KP MO, a od 1 sierpnia tr. został komendantem powiatowym MO. Po kolejnych trzech latach (1 kwietnia 1960 r.) przeniesiono go na takie samo stanowisko w Kraśniku. Do centrali wojewódzkiej powrócił ponownie 31 lipca 1965 r. Został wtedy skierowany do dyspozycji komendanta wojewódzkiego MO w Lublinie. 1 sierpnia 1965 r. objął obowiązki inspektora Inspektoratu Komendanta Wojewódzkiego, a po siedmiu latach (15 marca 1972 r.) mianowano go kierownikiem Inspektoratu ds. Specjalnych KW MO. Ze służby odszedł 31 sierpnia 1972 r. po 28 latach pracy.

W czerwcu 1945 r. awansowany do stopnia podporucznika, rok później, w lipcu 1946 r., do stopnia porucznika, w grudniu 1950 r. do stopnia kapitana, pięć lat później do stopnia majora, w lutym 1957 r. w MO zatwierdzono mu stopień majora, a w marcu 1957 r. awansowano do stopnia podpułkownika².

Od 1945 r. był członkiem PPR (początkowo pełnił funkcję sekretarza Koła Wydziału I), a następnie PZPR.

Ożeniony z Adelą z d. Chroińską, ur. 25 maja 1921 r. w Myszakówce, pow. Kostopol na Wołyniu. Mieli czwórkę dzieci: Halinę (ur. 1940 r.), Antoniego (ur. 1946 r.), Teresę (ur. 1947 r.) i Andrzeja (ur. 1952 r.). Jego matka, przyrodnie siostry, żona i córka Halina zostały repatriowane. Po przyjeździe do Polski matka otrzymała dziesięciohektarowe gospodarstwo rolne w województwie wrocławskim.

Adam Górka zmarł w Lublinie 26 października 1996 r.

W jego aktach osobowych nie zachowała się dokumentacja odnosząca się do okresu, kiedy był słuchaczem kursu NKWD w Kujbyszewie. W teczce jest tylko jednozdaniowa informacja w wypełnianej przez niego „Ankiecie personalnej” ze stycznia 1960 r. Z jego 28-letniej służby zachowała się tylko jedna obszerna opinia służbowa z 18 stycznia 1965 r., sporządzona przez ówczesnego komendanta wojewódzkiego MO w Lublinie płk. Ludwika Knawę, a obejmująca okres od 30 listopada 1962 do 15 grudnia 1964 r., a więc w czasie, kiedy pełnił funkcję komendanta powiatowego MO w Kraśniku: Podpułkownik Knawa pisał: „Politycznie wyrobiony dobrze. Bierze aktywny udział w życiu społeczno-politycznym tamt[tejszego] powiatu. Egzamin z przeszkolenia politycznego i zawodowego zdał w br. na dostatecznie. Światopogląd jego i najbliższej rodziny nie budzi zastrzeżeń. Wśród społeczeństwa powiatu cieszy się szacunkiem i autorytetem głównie ze względu na swoją przeszłość. W okresie opiniodawczym karany nie był – miał jednak czynione krytyczne uwagi ze strony kierownictwa Komendy Wojewódzkiej i powiatowej instancji partyjnej. Z charakteru jest człowiekiem spokojnym, jednakże w pewnych okolicznościach wykazuje zaniżone poczucie samokontroli, co uzewnętrznia się dość wyraźnie w swawolnym sposobie bycia i zachowania się pod wpływem podniecenia alkoholowego.

² AIPN Lu, 0211/4360, Akta osobowe Adama Górki.

W stosunku do podwładnych jest za mało wymagający, nie dość konsekwentny i pryncypialny, w zadaniowaniu mało precyzyjny i konkretny, natomiast w kontroli i ocenie wyników pracy podwładnych dość powierzchowny. Przesadnie hołduje zasadzie, »że funkcjonariusz powinien sam wiedzieć, co do niego należy. i z tego się wywiązywać«. Stąd też styl pracy, polegający na kierowaniu »ogólnym«, bez głębszej krytycznej analizy konkretnych zjawisk i przyczyn niepowodzenia w działaniu sprawia, że podległa mu jednostka nie osiąga zadawalających wyników w walce z przestępczością. Wskaźniki wykrywalności ukształtowały się poniżej przeciętnej wojewódzkiej. Biorąc za podstawę wykrywalność głównych grup przestępstw, powiat krański uplasował się na 15. miejscu w województwie (1964 r.).

W wyniku przeprowadzonych rozmów na temat przyczyn niepowodzenia w pracy jednostki wysuwał liczne zapewnienia, że zrewiduje styl i metody kierowania podległym mu aparatem i zagwarantuje lepsze efekty pracy. Wprawdzie w ostatnim czasie przejawiał w tym kierunku więcej inicjatywy i inwencji, jednakże ocena trwałości i rezultatów tych zmian byłaby przedwczesna.

Warunkami bytowymi funkcjonariuszów interesuje się szczególnie w kwestii zapewnienia mieszkań funkcjonariuszom MO. Stopień jego zainteresowania naborem wartościowych kandydatów do służby MO ocenia się pozytywnie, albowiem w okresie opiniodawczym opracował 17 kandydatów, których przyjęto do podległych mu jednostek.

Odnotowano także nieznaczną na razie poprawę stanu dyscypliny, wyrazem czego jest spadek wykroczeń i skarg obywateli na działalność funkcjonariuszów MO. W zakresie jego pracy z kadrą podkreślić należy ponadto słaby jeszcze poziom opiniowania funkcj[onariuszy] MO.

Reasumując, stwierdzam, że major Górka Adam w okresie opiniodawczym nie wywiązywał się z obowiązków na zajmowanym stanowisku i jeżeli nie nastąpi radykalna poprawa, to zostanie przeniesiony na niższe stanowisko³.

Wspomnienia Adama Górki są kolejnym przyczynkiem do rekonstrukcji świadomości kadr powojennego aparatu represji (liczne tego typu publikacje przywołał w pierwszym numerze niniejszego periodyku Zbigniew Nawrocki⁴). Nie wiadomo, kiedy dokładnie Górka rozpoczął i zakończył ich spisywanie. Na pewno nastąpiło to przed sierpniem 1979 r., gdyż na maszynopisie relacji znajduje się adnotacja, że właśnie 25 sierpnia została ona wysłana do Biura Historycznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Stamtąd przesłano ją do redakcji „Zeszytów Historycznych” Akademii Spraw Wewnętrznych. W tomie szóstym z 1986 r. opublikowano jej część pod tytułem *Z Kujbyszewa do służby operacyjnej WUBP w Lublinie (lipiec 1944 – maj 1945 r.)*⁵.

W opublikowanym fragmencie tekstu redakcja „Zeszytów” dokonała głębokich zmian redakcyjnych, niewielkich zmian merytorycznych oraz skrótów. W niniejszym tomie relacja Adama Górki publikowana jest w całości. Wyjątek stanowi usunięcie

³ *Ibidem*, k. 23–23v.

⁴ Z. Nawrocki, *Wspomnienia Jana Gorlińskiego, pierwszego szefa PUBP w Mielcu (wrzesień 1944 – maj 1945)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”, 2004, Nr1/1, s. 361.

⁵ A. Górka, *Z Kujbyszewa do służby operacyjnej WUBP w Lublinie (lipiec 1944 – maj 1945 r.)*, „Zeszyty Historyczne”, Akademia Spraw Wewnętrznych 1986, t. 6, s. 110–122.

W oczach własnych

z początku tekstu jego podstawowych danych osobowych i adresu zamieszkania oraz na końcu tekstu, gdzie autor podał listę osób, które mogły potwierdzić informacje zawarte w jego relacji. Wszelkie uzupełnienia w tekście umieszczono w nawiasach kwadratowych. Zachowano oryginalny układ i specyficzny język. Poprawiono jedynie błędy maszynowe, uwspółcześniono ortografię i uzupełniono interpunkcję. Całość opatrzone przypisami tekstowymi i merytorycznymi.

Adam Górka, *Relacja z okresu pracy w organach służby bezpieczeństwa publicznego za okres 1944–1953 r.*¹



[...] Do 1939 r. pracowałem na gospodarstwie rolnym, dzierżawionym przez mego dziadka u hr. Steckiego, jak również w tym gospodarstwie pracowałem do 18 kwietnia 1941 r. W okresie międzywojennym do żadnych partii nie należałem, ponieważ jako jedyny żywiciel rodziny nie miałem na to czasu. Z tej też przyczyny byłem zwolniony od czynnej służby wojskowej.

Z chwilą wstąpienia do organów UB^a posiadałem wykształcenie sześciu klas szkoły podstawowej. Dopiero w latach 1956–1960 ukończyłem wykształcenie średnie, ogólne. Przy tym nadmieniam, że do zdobycia tego wykształcenia przystępowałem kilka razy, począwszy od 1945 r. Na ten stan wpłynęły warunki pracy – intensywne walki o utrwalenie władzy ludowej. Po drugie w pierwszych latach po wyzwoleniu było hołdowane hasło „nie matura, lecz chęć szczerza zrobi z Ciebie oficera”. Stąd wielu przełożonych w naszym aparacie hasło to wykorzystywało jako argument do „uświadamiania” podwładnych, że wroga można zwalczać bez wykształcenia, co w późniejszych latach pracy okazało się niesłusznym.

Moja droga do resortu spraw wewnętrznych była następująca. W 1941 r. (18 kwietnia) zostałem powołany do Czerwonej Armii, a z chwilą tworzenia się 1 Dywizji im. Tadeusza Kościuszki na terenie Związku Radzieckiego wstąpiłem w jej szeregi. Po walkach pod Lenino dywizja nasza spod Smoleńska została przerzucona na Ukrainę w okolicy Żytomierza. W tym rejonie pewnego marcowego dnia 1944 r. zostałem wezwany do Informacji Wojskowej na rozmowę, w trakcie której poinformowano mnie, że będę skierowany do szkoły oficerskiej, o jakim charakterze będzie to szkoła, nie ujawniono. W Informacji spotkałem kilku kolegów z naszego pułku, którym również w ten sam sposób oświadczone. Oczywiście forma prowadzenia z nami rozmów – okryty tajemnicą charakter szkoły oficerskiej, wzbudził w nas z jednej strony ciekawość, a z drugiej zastanawialiśmy się, dlaczego tak jest. Stan tego napięcia trwał do czasu przybycia do szkoły, której siedziba znajdowała się w m. Kujbyszew. Tu na dworcu zorientowaliśmy się, że będziemy pod opieką oficerów NKWD, bowiem po sformowaniu nas w kolumnę marszową ci oficerowie towarzyszyli nam do miejsca stacjonowania.

Pierwszą czynnością w szkole była kąpiel w łaźni, po czym rozproszono nas do sal sypialnych, których urządzenie zrobiło na nas duże wrażenie, bowiem ja osobiście w swoim życiu pierwszy raz zobaczyłem tak urządzone i wyposażone zbiorowe sypialnie. Do jednej sypialni przydzielono 4–6 osób. Następnie przyjemnego wrażenia doznałem, kiedy udaliśmy się na obiad. W stołówce zasiedliśmy czterech przy stoliku, schludnie nakrytym, uprzejmie zostaliśmy obsłużeni przez miłe i ładne kelnerki, no

^a W oryginale tu i dalej SB.

¹ AIPN Lu, 0201/18, Relacja tow. Adama Górki, b[ylego] Inspekt[ora] Inspektoratu Kierownictwa KW MO. Adnotacja: Wysłano dn. 25 VIII 1979 r. za nr J 01956/79 do Biura Historycznego MSW.

W oczach własnych

i potrawy były smaczne. Tak stworzone warunki niejednemu z nas po kilkuletnim pobycie na froncie lub niespotykane w ogóle w życiu były ogromnym zaskoczeniem.

Dni upływały, a nasza ciekawość, bynajmniej moja, nie była zaspokojona, bowiem nadal nie wiedzieliśmy, jakiego charakteru będzie nasza szkoła i czego tu się nauczymy. W tych dniach „nerwowego” wyczekiwania doznałem jeszcze jednej niepewności, bowiem z naszej grupy po kilku kolegów wysłano do macierzystych jednostek z przyczyn nam niewiadomych. Oczywiście ten fakt z jednej strony dawał nam dużo do myślenia, a z drugiej żal było opuścić takich warunków bytowych. Dziś ten fakt jest dla mnie jasny, bowiem wiem, że do tych kolegów mogły być jakieś zastrzeżenia.

Po odjeździe ostatnich kolegów stan naszej grupy organizacyjnie został podzielony na pięć plutonów, w tym dwa składające się z oficerów i trzech – podoficerów i szeregowych. Każdy pluton liczył około 22–25 słuchaczy. Na dowódców plutonów byli wyznaczeni nasi koledzy.

Wreszcie nadszedł upragniony dzień, w którym dowiedzieliśmy się o charakterze naszej szkoły i tematyce nauczania. Tego dnia zostaliśmy zebrani w dużej sali, gdzie spotkaliśmy się z kierownikiem szkoły i wykładowcami. Spotkanie zainaugurował płk Dragunow, który przedstawił się jako komendant tej szkoły i naszego kursu. Następnie przedstawił swego zastępcę, którym był ppor. Ajzen (w kraju płk Andrzejewski², wicedyrektor III Departamentu b[ylego MBP] – jako pełnomocnik ZPP. Następnie komendant szkoły oznajmił nam, że Rząd Radziecki na prośbę ZPP wyraził zgodę na przeszkolenie nas jako przyszłych pracowników Służby Bezpieczeństwa w wyzwolonej Polsce. Dodał przy tym, że my zostaliśmy wybrani „najlepsi z najlepszych”, przed którymi Rząd Radziecki ujawnia ważną państwową tajemnicę. Zapoznano nas z programem nauczania, wymogami dyscypliny w szkole oraz zostaliśmy uprzedzeni o zachowaniu i przestrzeganiu tajemnicy państwowej i szkolnej, a na zakończenie przedstawiono nam skład wykładowców. Po tym spotkaniu upewniliśmy się, że jesteśmy prawdziwymi słuchaczami Oficerskiej Szkoły Służby Bezpieczeństwa, zostały rozwiane wszelkie wątpliwości i domysły, a radości było co niemiara, pomieszanych z ciekawością, jak to nas będą uczyć tej sztuki wywiadu i kontrwywiadu.

Na drugi dzień rozpoczęły się normalne zajęcia, w czasie których wykładowcy zapoznali nas, jakie przedmioty będą tematem naszego nauczania, a mianowicie:

I. Przedmioty ogólne:

1. Historia WKP(b)
2. Historia polskiego ruchu robotniczego
3. Historia literatury rosyjskiej i radzieckiej

²: Leon Andrzejewski (właśc. Ajzen Lajb-Wolf), płk UB, ur. 1910 r., narodowość żydowska, pochodzenie drobnomieszczańskie, wykształcenie niepełne średnie, członek KPP, PPR, PZPR. W UB od 22 VIII 1944 do 30 I 1957 r.; od 22 VIII 1944 r. kierownik ochrony PKWN; od 12 X 1944 r. zastępca kierownika Wydziału Personalnego Resortu BP jednocześnie dowódca Szkoły Oficerskiej; od 20 VI 1946 r. dyrektor gabinetu Ministra BP; od 15 VI 1948 r. zastępca dyrektora ds. Szkolenia Centrum Wyszczolenia MBP w Legionowie; od 20 IV 1949 r. wicedyrektor Departamentu III MBP; od 1 IV 1953 r. p.o. dyrektor Departamentu III MBP; od 15 IV 1954 r. wicedyrektor Departamentu IV MBP; od 1 I 1955 r. wicedyrektor Departamentu IV Komitetu ds. BP; od 1 IV 1956 r. wicedyrektor Departamentu I Komitetu ds. BP. Zwolniony 30 I 1957 r. (*Ludzie bezpieki w walce z Narodem i Kościołem*, oprac. M. Piotrowski, Lublin 2000, s. 330).

II. Wybrane tematy wojskowe:

1. Musztra
2. Obchodzenie się z bronią palną i strzelanie z niej
3. Topografia

III. Tematy zawodowe:

1. Wiadomości o formach i metodach pracy wywiadu i kontrwywiadu
2. Formy i metody pracy operacyjnej
3. Formy i zasady pracy śledczej
4. Wybrane zagadnienia prawa
5. Zasady pracy kryminalistyki

Poznanie i przyswajanie ww. przedmiotów nie było łatwe z dwóch względów: po pierwsze dlatego, że wielu z nas od kilkunastu lat nie miało do czynienia z nauką, nie posiadało odpowiedniego wykształcenia do nauczania na takim poziomie i po drugie, wykłady (z wyjątkiem historii polskiego ruchu robotniczego) były prowadzone w języku rosyjskim. Mimo tych trudności brać nasza zabrała się do nauki z ogromnym zapałem i zrozumieniem potrzeby zdobycia jak największej wiedzy do przyszłej pracy. Towarzysze wykładowcy dawali z siebie maksimum wysiłku i serdeczności, by w jak najprzystępniejszy i dla nas zrozumiały sposób przekazać nam teoretyczne wiadomości i swoje doświadczenie. Uczyli nas form i metod poznawania wrogów socjalizmu oraz prowadzenia skutecznej walki z nimi. To wszystko mobilizowało i pomagało nam w nauce, a nadto pragnęliśmy jak najszybciej zdobytą wiedzę wcielić w praktyczne działanie w rodzinnym kraju.

Z prasy i radia oraz z ust naszych wykładowców dowiedzieliśmy się, że armia radziecka i nasze jednostki WP przekroczyły Bug i wyzwoliły Chełm, Lublin oraz szereg miejscowości na terytorium Polski, a w Chełmie powstał Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, który reprezentuje wszystkie postępowe siły w kraju.

Za kilka dni po tych komunikatach, a było to 26 lipca 1944 r., kierownictwo szkoły poinformowało nas, że mamy w przyspieszonym tempie przystąpić do egzaminów, po czym odjechać do kraju w celu organizowania organów bezpieczeństwa publicznego na wyzwolonych terenach Polski.

Radości, jaka nas ogarnęła w tym momencie, w tej chwili nie jestem w stanie opisać. W każdym bądź razie zapomnieliśmy o „strachu”, jaki zwykle bywa przed egzaminami, bowiem nad nim górowała tęsknota do Ojczyzny.

Przygotowania do egzaminów i ich przebieg trwały kilka dni, a po ich pomyślnym zakończeniu ruszyliśmy do kraju i w dniu 13 sierpnia 1944 r. stanęliśmy na ziemi ojczyściej – w Chełmie – mieście PKWN. W drugim dniu pobytu na ziemi polskiej okazjnymi wojskowymi samochodami dotarliśmy do Lublina i zameldowaliśmy się w PKWN przy ul. 22 Lipca³. Tu dowiedzieliśmy się, że pod tym adresem sprawuje władzę Krajowa Rada Narodowa i PKWN, które powołały między innymi Resort Bezpieczeństwa Publicznego, do którego zostaliśmy wcieleni.

Kilka dni załatwialiśmy formalności kadrowe ze skierowaniem do poszczególnych jednostek włącznie. Całość naszego stanu liczbowego podzielona została na trzy grupy: jedną skierowano do pracy w resorcie BP przy PKWN, drugą do Białegostoku

³ Obecnie ulica Spokojna.

W oczach własnych

i trzecią do Wojewódzkiego Resortu Bezpieczeństwa w Lublinie. W tej ostatniej grupie znalazłem się ja, a liczyła ona około 30 osób⁴.

Jednostka WUBP w Lublinie w tym czasie mieściła się przy ul. M[arii] Curie-Skłodowskiej 10, a kierownikiem jej był kpt. [Henryk] Palka⁵. W październiku 1944 r. stanowisko to objął kpt. Teodor Duda⁶ – komunista, żołnierz 1 Dywizji im. T. Kościuszki.

Pierwsze tygodnie poświęcone były na organizację poszczególnych ogniw naszego wojewódzkiego aparatu, w wyniku której powstały następujące sekcje:

⁴ Na podstawie znanych rozkazów personalnych kierownika Resortu Bezpieczeństwa Publicznego PKWN Stanisława Radkiewicza wiemy, że skierował on trzy grupy do organizowania struktur aparatu bezpieczeństwa w Białymstoku, Lublinie i Rzeszowie. Pierwszy rozkaz z 17 sierpnia kierował grupę 20 „kujbyszewiaków” do Białegostoku; z dniem 18 sierpnia – 24 do Rzeszowa i z dniem 21 sierpnia – 18 do Lublina. Ponadto na podstawie rozkazów personalnych z 14 września do Białegostoku skierowano kolejnych 9; do Rzeszowa 5, a do Lublina 2. W ten sposób skierowano w sumie 78 „kujbyszewiaków”, pozostali w nieznaney na razie liczbie zasilili komórki centralne.

⁵ Henryk Palka, ppor./plk UB, ur. 1908 r. w Lwowie, narodowość polska, pochodzenie robotnicze, bezwyżnaniowiec, wykształcenie średnie, członek KPZU, WKP(b), PPR, PZPR. Od 1941 r. żołnierz Armii Czerwonej, od sierpnia 1943 r. w 1 DP im. Tadeusza Kościuszki, oficer polityczno-wychowawczy. W UB służył od 1 VIII 1944 do 31 V 1972 r.; od 1 VIII 1944 r. kierownik WUBP w Lublinie; od 31 VIII 1944 r. kierownik Wydziału Kontrwywiadu WUBP w Lublinie; od 13 II 1945 r. kierownik Wydziału I; od 10 III 1945 r. kierownik MUBP w Lublinie; od 9 VI 1945 r. p.o. zastępca kierownika WUBP w Olsztynie; od 11 VIII 1949 r. zastępca kierownika WUBP w Poznaniu; od 5 IV 1952 r. naczelnik Wydziału III „A” Departamentu III MBP; od 1 XII 1952 r. komendant Ośrodka Szkoleniowego MBP; od 10 XII 1954 r. komendant Ośrodka Szkoleniowego KdsBP; od 1 VIII 1955 r. słuchacz Roczego Kursu Specjalnego KdsBP; od 1 IX 1956 r. dyrektor Biura „W” KdsBP; od 28 XI 1956 r. dyrektor Biura „W” MSW; od 1 VIII 1970 r. dyrektor Grupy Rezerwowej Departamentu Kadr MSW; od 1 VI 1971 r. starszy inspektor Grupy do Zleceń Specjalnych MSW. Zwolniony (*Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Lubelszczyźnie (lipiec 1944 – czerwiec 1945)*, wstęp S. Poleszak, wybór i oprac. L. Pietrzak i in., Warszawa 2004, s. 48; AIPN, 0218/83, Akta osobowe Henryka Palki).

⁶ Teodor Duda (1914–1986), kpt. WP, mjr/plk UB, ur. w Cześnikach (pow. Tomaszów Lubelski), narodowość ukraińska, pochodzenie chłopskie, wykształcenie niepełne średnie, ślusarz, członek KZMP, KPP, PPR, PZPR. W latach 1937–1939 służył w 10 psk w Łańcucie. W 1932 r. skazany na trzy lata więzienia za działalność komunistyczną, w 1936 r. na osiem lat za próbę nielegalnego przekroczenia granicy z ZSRS. Od września 1939 r. w niewoli niemieckiej, zesłany na roboty przymusowe do Rzeszy, zwolniony w grudniu 1939 r., jako Ukraińiec przekroczył granicę sowiecką. Aresztowany przez NKWD i skazany na trzy lata obozu. Podjął współpracę z NKWD, pomagał w wyłapywaniu m.in. członków OUN. Od 1943 r. żołnierz 2 DP im. Henryka Dąbrowskiego, zastępca dowódcy batalionu ds. polityczno-wychowawczych. Po przeszkoleniu w 1944 r. w Moskwie przydzielony do linii frontu w okolicy Lubartowa. W UB od 22 VII 1944 do 8 X 1960 r.; od 31 VIII 1944 r. kierownik WUBP w Lublinie; od 1 XI 1944 r. kierownik Wydziału Więzień i Obozów RBP, następnie MBP; od 15 X 1945 r. wicedyrektor Departamentu III (Zaopatrzenia) MBP; od 1 IV 1946 r. wicedyrektor Szefostwa Zaopatrzenia MBP; od 20 II 1947 r. szef WUBP w Rzeszowie; od 16 X 1948 r. szef WUBP w Krakowie; od 1 III 1950 r. szef WUBP w Łodzi; od 1 XII 1952 r. szef MUBP w Łodzi; od 1 VI 1953 r. zastępca komendanta głównego MO; od 15 X 1957 r. zastępca szefa Zarządu II WOP. Zwolniony ze służby. Zmarł w Warszawie (AIPN, 0194/927, t. 1–2, Akta osobowe Teodora Dudy; Z. Nawrocki, *Zamiast wolności. UB na Rzeszowszczyźnie 1944–1949*, Rzeszów 1998, s. 341; *Rok pierwszy...*, s. 57).

- do walki z pozostałościami władz hitlerowskich i wszelkiego rodzaju kolaborantami;
- do walki z reakcyjnym podziemiem i dezertarami WP;
- do walki z sabotażem i dywersją;
- do walki z destrukcyjną działalnością w sojusznicznych partiach i stronnictwach (PPS, SL, SD), w środowisku inteligencji, kleru itp.
- śledcza i inne ogniwa pomocnicze (sekcja ogólna, gospodarcza) oraz komendantura ochrony gmachu.

Przy tym należy nadmienić, że okres organizacyjny nie był sam w sobie, ponieważ równolegle zachodziła potrzeba i konieczność prowadzenia walki, ogólnie mówiąc, z wrogami nowo tworzącej się władzy ludowej. Wrogowie nie czekali, aż my się zorganizujemy, lecz atakowali na wszystkich odcinkach.

Ja, wraz z innymi towarzyszami z grupy „kujbyszewiaków” (tak nas nazywano), zostałem przydzielony do Sekcji I, której zadaniem było ujawnianie, ściganie i oddawanie w ręce sprawiedliwości tych wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób dopuścili się zbrodni i zdrady wobec narodu polskiego. Na czele tej sekcji jako kierownik stanął por. Antoni Kulbanowski⁷ – absolwent naszej szkoły. W skład sekcji weszli również Benedykt Duksztulski⁸, Wiktor Głuski⁹ i [Stefan]

^b *W tekście* Henryk Doksztulski.

⁷ Antoni Kulbanowski (1913–1945), ppor./kpt. UB, ur. w Zamoszloczu koło Mińska (Białoruś), narodowość polska, obywatelstwo sowieckie, pochodzenie chłopskie, wykształcenie niepełne średnie, bezwyznaniowiec, nauczyciel, kandydat WKP(b), członek PPR. Przed wojną mieszkał w ZSRS, ukończył polskie gimnazjum w Leningradzie, następnie był nauczycielem na Syberii. Od października 1940 do listopada 1943 r. żołnierz Armii Czerwonej na Dalekim Wschodzie, dowódca plutonu; od listopada 1943 do marca 1944 r. żołnierz 1 DP im. Tadeusza Kościuszki. Od kwietnia do lipca 1944 r. słuchacz szkoły NKWD w Kujbyszewie. W UB od 21 VIII 1944 do 7 IV 1945 r.; od 21 VIII 1944 r. w dyspozycji kierownika WUBP w Lublinie; od 22 VIII 1944 r. kierownik Sekcji I Wydziału Kontrwywiadu, a następnie Wydziału I WUBP w Lublinie. Zginął 7 IV 1945 r. w czasie wymiany ognia z oddziałem AK-DSZ dowodzonym przez Stanisława Łukasika „Rysia”, który przeprowadzał akcję ekspropriacyjną w Lublinie (*Rok pierwszy...*, s. 50–51; AIPN Lu, 028/913, Akta osobowe Antoniego Kulbanowskiego).

⁸ Benedykt Duksztulski, chor. WP, ppor./kpt. UB, ur. 1916 r. w Werenowie (pow. Lida), narodowość żydowska, pochodzenie robotnicze, bezwyznaniowiec, skończył sześć klas szkoły powszechnej, bez zawodu, członek PPR, PZPR. Od 1938 r. służył w 1 pal legionów w Wilnie, uczestnik wojny 1939 r. Od 1943 r. żołnierz 1 DP im. Tadeusza Kościuszki. Od kwietnia do lipca 1944 r. słuchacz szkoły NKWD w Kujbyszewie. W UB od 22 VIII 1944 do 31 VII 1950 r.; od 21 VIII 1944 r. w dyspozycji WUBP w Lublinie; od 21 VIII 1944 r. funkcjonariusz Sekcji I; od 12 I 1945 r. kierownik Wydziału Kontrwywiadu WUBP w Kielcach; od 21 I 1945 r. kierownik Grupy Operacyjnej Kontrwywiadu województwa śląskiego; kierownik Wydziału I WUBP w Katowicach; od 19 VII 1945 r. w dyspozycji Wydziału Personalnego MBP; od 18 XII 1945 r. p.o. kierownik Wydziału IV WUBP w Koszalinie; od 9 VIII 1946 r. p.o. naczelnik Wydziału II WUBP w Szczecinie; od 7 XI 1947 r. zastępca i p.o. naczelnik Wydziału II; od 10 I 1948 r. zastępca naczelnika Wydziału II. Zwolniony (*Rok pierwszy...*, s. 51; AIPN Po, 00/65/503, Akta osobowe Benedykta Duksztulskiego).

⁹ Wiktor Głuski (1917–1992), ppor./kpt. UB, mjr MO, ur. w Mociewiczach (pow. Szczuczyn), narodowość polska, pochodzenie chłopskie, bezwyznaniowiec, wykształcenie podstawowe, urzędnik, członek PPR, PZPR. Od maja 1941 r. żołnierz Armii Czerwonej. Od lipca 1943 r. żołnierz 1 DP im. Tadeusza Kościuszki. Od kwietnia do lipca 1944 r. słuchacz szkoły NKWD

W oczach własnych

Maćko¹⁰, którego imienia nie przypominam sobie. Z innych środowisk w skład sekcji weszli: Stefan Zienkowski¹¹ – AL, Stanisław Ziętek¹² – AL, Tadeusz Wołos¹³

w Kujbyszewie. W UB od 21 VIII 1944 do 30 VIII 1956 r. oraz od 15 II 1957 do 30 VIII 1958 r.; od 22 VIII 1944 r. funkcjonariusz Sekcji I Wydziału Kontrwywiadu WUBP w Lublinie; od 12 I 1945 r. kierownik Grupy Operacyjnej UB w powiecie Olkusz; od I II 1945 r. kierownik PUBP w Olkuszu; od I V 1945 r. kierownik PUBP w Sandomierzu; od I X 1947 r. kierownik PUBP w Busku Zdroju; od I IX 1948 r. kierownik PUBP w Ostrowcu Świętokrzyskim; od I XII 1950 r. naczelnik Wydziału IV WUBP w Kielcach; od I XI 1953 r. inspektor ds. szkolenia zawodowego; od 15 IX 1954 r. słuchacz Dwuletniej Szkoły Partyjnej przy KC PZPR. Zwolniony w związku z przejściem do pracy w aparacie partyjnym. 15 II 1957 r. przyjęty do MO; komendant miejski Ostrowca Świętokrzyskiego. Zwolniony, rozkazem z 5 VIII 1958 r. zdegradowany do stopnia sierżanta „za nadużycia stanowiska służbowego”. Zmarł w Gdańsku (*Rok pierwszy...*, s. 53; AIPN Kr, 0165/451, Akta osobowe Wiktora Głuskiego).

¹⁰ Stefan Maćko (1919–1945), ppor. UB, ur. w Koladach (pow. Wilejka), narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wyznanie rzymskokatolickie, wykształcenie podstawowe, rolnik. Od 15 X 1940 r. w Armii Czerwonej. Od czerwca 1943 r. żołnierz I DP im. Tadeusza Kościuszki. Od kwietnia do lipca 1944 r. słuchacz szkoły NKWD w Kujbyszewie. W UB od 21 VIII 1944 do 22 III 1945 r.; od 21 VIII 1944 r. w dyspozycji kierownika WUBP w Lublinie; wywiadowca Sekcji I Wydziału Kontrwywiadu; od 27 XII 1944 r. kierownik PUBP w Tomaszowie Lubelskim. Zginął 22 III 1945 r. w zasadzce zorganizowanej przez oddział UPA pod Rudą Żurawiecką (pow. Tomaszów Lubelski) (*Rok pierwszy...*, s. 54; AIPN Lu, 0296/57, Akta osobowe Stefana Maćko).

¹¹ Stefan Zienkowski, ur. 1920 r. w Lopienniku Dolnym (pow. Krasnystaw), narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wyznanie rzymskokatolickie, wykształcenie niepełne średnie, z zawodu pracownik biurowy. W czasie wojny pracował jako urzędnik gminny. Od 1940 r. członek BCh, po aresztowaniach w organizacji od września 1943 r. bez kontaktu z organizacją. Po spaleniu akt Urzędu Gminy w Fajslawicach w styczniu 1944 r. nawiązał kontakt z oddziałem partyzanckim AL kpt. Zbigniewa Stęпки „Mary”. Z powodu choroby zwolniony z oddziału. W UB od 22 XI 1944 do 20 VII 1945 r. Od 22 XI 1944 r. wywiadowca Sekcji I Wydziału Kontrwywiadu WUBP w Lublinie; następnie dyżurujący pomocnik komendantury Wydziału III; następnie przeniesiony na stanowisko administratora majątku WUBP w Jabłoncej. Aresztowany 28 I 1946 r. pod zarzutem współpracy z szefem wywiadu Obwodu AK-DSZ Lublin-Miasto Ferdynandem Gisterkiem „Narbuttem”. Miał się z nim kontaktować kilkakrotnie w maju i czerwcu 1945 r. oraz przekazać plan, opis struktury organizacyjnej i obsady personalnej WUBP w Lublinie. Wyrokiem WSR w Lublinie z 18 IV 1946 r. skazano go na rok więzienia. Zwolniony z więzienia 28 I 1947 r. (AIPN Lu, 028/1486, Akta osobowe Stefana Zienkowskiego; 16/93, Akta sprawy Stefana Zienkowskiego, Wyrok, k. 75–77, k. 97).

¹² Stanisław Ziętek (1922–2001), ur. w Woli Gałęzowskiej (pow. Lublin), narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wyznanie rzymskokatolickie, wykształcenie niepełne średnie, bezpartyjny. Początkowo członek BCh, w czerwcu 1944 r. r. w szeregach oddziału partyzanckiego AL. Brał udział w walkach w lasach lipskich, w trakcie których został ranny. W UB od 11 XI 1944 do 5 VIII 1946 r.; od 11 XI 1944 r. pracownik Wydziału Personalnego WUBP w Lublinie; od 23 XI 1944 r. (data rozkazu) wywiadowca Sekcji I Wydziału Kontrwywiadu; od I III 1945 r. (data rozkazu) referent Sekcji I Wydziału I. Zwolniony ze służby z powodu przekazania jego sprawy do Prokuratury Sądu Wojskowego. Oskarżono go o stosunki intymne z podejrzewaną o współpracę z Niemcami. Z nieznanых powodów sprawy do sądu nie skierowano. Mieszkał we Wrocławiu (AIPN Lu, 028/355, Akta osobowe Stanisława Ziętki).

¹³ Tadeusz Wołos, ur. 1923 r. w Grabówce (pow. Kraśnik), narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wyznanie rzymskokatolickie, wykształcenie podstawowe, członek ZMW „Wici”, PPR. W czasie okupacji współpracował z oddziałem AL dowodzonym przez Edwarda Gronczewskiego „Przepiórkę”. W UB od 18 XII 1944 do 23 II 1946 r.; od 18 XII 1944 r. wy-

– AL, Bronisław Baran¹⁴ – więzień Majdanka, Franciszek Dmitrowicz – więzień Majdanka – czł[onek] FKP, Leon Łuczak¹⁵ – więzień Majdanka (Polak z Francji), Kazimierz Pietroń¹⁶ i [Tadeusz] Maślak¹⁷ – obaj b[ez]p[artyjni].

W tym składzie sekcji pracowaliśmy do lutego 1945 r., bowiem w tym czasie kilku towarzyszy odeszło do innych jednostek. Bronisław Baran, Wiktor Głuski i Maślak zostali odkomenderowani na nowo wyzwolone tereny, zaś Maćko objął stanowisko kierownika PUBP w Tomaszowie Lubelskim. W uzupełnionym składzie sekcji pod kierownictwem por. A. Kulbanowskiego pracowaliśmy do 7 kwietnia 1945 r. W tym to dniu sekcja nasza przeżyła ogromny wstrząs, bowiem w walce z bandą spod znaku AK zginął por. A. Kulbanowski (okoliczności w dalszej części niniejszej relacji).

wiadowca Sekcji I Wydziału Kontrwywiadu WUBP w Lublinie, następnie młodszy referent i referent Sekcji I Wydziału I. Odmówił złożenia ślubowania. Odszedł ze służby na własną prośbę, motywując to chęcią dalszego prowadzenia gospodarstwa rolnego. Mieszka w Grabówce (AIPN Lu, 028/1438, Akta osobowe Tadeusza Wołosa).

- ¹⁴ Bronisław Baran, ur. 1916 r., w Olszowicy (pow. Lublin), narodowość polska, wykształcenie niepełne średnie, z zawodu urzędnik. W UB na Lubelszczyźnie od 16 XI 1944 do 16 I 1945 r.; od 16 XI 1944 r. starszy wywiadowca Sekcji I Wydziału Kontrwywiadu WUBP w Lublinie; 16 I 1945 r. skierowany do WUBP w Kielcach (AIPN Lu, 0357/2913, Karta ewidencyjna Bronisława Barana).
- ¹⁵ Leon Łuczak, sierż. Legii Cudzoziemskiej, ur. 1921 r., w Miłostawiu (pow. Września), narodowość francuska (tak podał w ankiecie personalnej), wykształcenie zawodowe, z zawodu mechanik samochodowy. Kiedy miał rok, rodzice wyjechali do Francji. Tam ukończył szkołę powszechną i zawodową. W wieku 16 lat wstąpił do Legii Cudzoziemskiej, walczył w Afryce, a w wojnie francusko-niemieckiej dostał się do niewoli pod Verdun, z której zbiegł. W 1942 r. przyjechał na roboty do Polski. Pracował w garażach samochodowych w Lublinie, oskarżony o sabotaż, musiał do „wyzwolenia” ukrywać się wraz z żoną i kilkumiesięcznym dzieckiem. W UB od 14 XI 1945 do 8 IX 1945 r.; od 14 XI 1944 r. wywiadowca Sekcji I Wydziału Kontrwywiadu WUBP w Lublinie; od 1 III 1945 r. młodszy referent Sekcji I Wydziału I. Zdezerterował ze służby 8 IX 1945 r. i prawdopodobnie wraz z rodziną przedostał się do Francji. Na pięć dni przed dezercją kierownik Sekcji I chor. Stefan Mikita wniosł o przeniesienie go z sekcji operacyjnej, gdyż „jest analfabetą w piśmie” (AIPN Lu, 028/973, Akta osobowe Leona Łuczaka).
- ¹⁶ Kazimierz Pietroń, ur. 1920 r. w Lublinie, narodowość polska, pochodzenie robotnicze, wyznanie rzymskokatolickie, wykształcenie zawodowe, z zawodu monter. Przed wojną pracował jako robotnik w Lubelskiej Wytwórni Samolotów. W UB od 21 IX 1944 do 28 VI 1945 r.; od 22 IX 1944 r. pracownik biurowy Sekcji I Wydziału Kontrwywiadu WUBP w Lublinie; następnie wywiadowca tejże sekcji; od 1 III 1945 referent Sekcji I Wydziału I WUBP w Lublinie. Zwolnił się ze służby na własną prośbę i podjął pracę w zakładach lotniczych (AIPN Lu, 028/1139, Akta osobowe Kazimierza Pietronia).
- ¹⁷ Tadeusz Maślak, ur. 1919 r. w Olchowej (pow. Dębica), narodowość polska, pochodzenie kupieckie, wyznanie rzymskokatolickie, wykształcenie niepełne średnie. W czasie okupacji jego rodzina została wymordowana przez Niemców. Od września 1943 r. partyzant grupy dywersyjnej BCh „Lisa” operującej w Puszczy Solskiej. W UB na Lubelszczyźnie od 4 X 1944 do 15 V 1945 r.; od 4 X 1944 r. początkowo zatrudniony jako referent Sekcji I Wydziału Kontrwywiadu WUBP w Lublinie, nie został jednak zatwierdzony przez Wydział Personalny RBP, jego kierownik kpt. Mikołaj Orechwa nakazał natychmiastowe zwolnienie ze służby. Kierownik Sekcji I por. Antoni Kulbanowski ponowił pismo z prośbą o jego zatwierdzenie. Wydział Personalny wyraził zgodę na zatwierdzenie, ale na stanowisku sekretarza tejże sekcji. Z dniem 1 III 1945 r. przeniesiono go na stanowisko referenta Sekcji I Wydziału I; 15 V 1945 r. skierowany do dyspozycji MBP z zaleceniem przeniesienia do WUBP w Krakowie. Ze względów zdrowotnych lekarze zalecali mu pracę w górskim klimacie (AIPN Lu, 028/1012, Akta osobowe Tadeusza Maślaka).

W oczach własnych

Po tragicznej śmierci por. A. Kulbanowskiego kierownictwo sekcją powierzono mnie, którą to funkcję pełniłem przez kilka lat. Sekcja nasza nadal ze swych zadań (jak to oceniło kierownictwo służbowe i partyjne) wywiązywała się należycie.

Pracując w resorcie MBP i MSW, kolejno pełniłem następujące funkcje: wywiadowcy, młodszego referenta, referenta, starszego referenta i z[astęp]cy kierownika sekcji, zaś od 1 maja 1945 do 1 sierpnia 1950 r. pracowałem na stanowisku kierownika Sekcji I i V Wydziału I. Od 1 sierpnia 1950 r. do stycznia 1957 r. pełniłem funkcję szefa PUBP w Lublinie i Zamościu. Od stycznia 1957 r. do 1 sierpnia tegoż roku pracowałem na stanowisku z[astęp]cy Komendanta Powiatowego MO ds. SB w Zamościu. Od 1 sierpnia 1957 r. do 16 września 1965 r. pracowałem na stanowiskach komendanta powiatowego MO w Zamościu (1957–1960) i Kraśniku (1960–1965). Ostatnie lata (1965–1972) pracowałem w KW MO Lublin na stanowiskach: inspektora Inspektoratu Kierownictwa i kierownika Inspektoratu Specjalnego.

Pracując w resorcie spraw wewnętrznych, obok powierzonych zadań służbowych pełniłem szereg funkcji partyjno-społecznych, a mianowicie: w Wydziale I WUBP w Lublinie pełniłem funkcję I sekretarza komórki PPR i OOP PZPR, zaś w czasie pracy w powiatach byłem wybierany do składu egzekutywy i plenum KP PZPR i przez trzy kadencje (w Zamościu i Kraśniku) na członka powiatowych rad narodowych oraz ich komisji.

Struktura organizacyjna lubelskiego aparatu UB – jak nadmieniałem na wstępie – przedstawiała się następująco: do czasu utworzenia MBP w WUBP były zorganizowane sekcje, które zajmowały odnośnymi problemami i zagadnieniami, a następnie powstały wydziały, a w wydziałach sekcje. Natomiast w powiatach powiatowe urzędy bezpieczeństwa publicznego, w których poszczególnymi problemami i zagadnieniami zajmowały się odpowiednie referaty. Szczegółowiej na ten temat nie chciałbym wypowiadać się, ponieważ – jak wiadomo – struktura naszego aparatu w miarę rosnących zadań była uzupełniana i reorganizowana.

Jeśli idzie o obsadę personalną, to w początkowym okresie aparat lubelskiej służby bezpieczeństwa wywodził się z następujących środowisk: b[łytych] czł[onków] KPP, KZMP, PPR, ZMW (członkowie tych organizacji byli kierowani przez instancje partyjne, (b[łytych] czł[onków] AL, BCh, z bezpartyjnych zwolenników władzy ludowej oraz w sporadycznych wypadkach byli przyjmowani członkowie AK, a także w skład tego aparatu wchodził absolwenci Kujbyszewskiej Szkoły Służby Bezpieczeństwa. Jak z powyższego widać, było to zbiorowisko ludzi z różnych środowisk, w różnym wieku i nie o jednolitym poziomie intelektualnym oraz przygotowaniu zawodowym. Mówiąc o przygotowaniu zawodowym, to poza grupą kujbyszewską pozostali pracownicy nie mieli żadnego przygotowania do pracy operacyjno-śledczej. Wiedzę tę i umiejętności posługiwania się nią zdobywali w trakcie pracy i na szkoleniach bieżących. Oczywiście sytuacja na tym odcinku z każdym miesiącem ulegała poprawie, bowiem już pod koniec 1945 r. aparat nasz został zasilony absolwentami krótkotrwałych i dłuższych kursów szkoleniowych MBP.

Do tego stanu kadrowego trzeba dodać i to, że w pierwszych miesiącach, a nawet latach nie tak łatwe było poszukać ludzi, ponieważ z jednej strony wroga propaganda kierowana przeciwko władzy ludowej w ogóle, a naszemu aparatowi w szczególności, odstręczała wielu ludzi, którzy mieli chęć wstąpienia do naszej służby. Z drugiej

strony reakcyjne podziemie zastraszało zwolenników władzy ludowej i konsekwentnie terroryzowało i mordowało rodziny tych, którzy podejmowali pracę w Urzędzie Bezpieczeństwa i MO. Jaskrawym tego przykładem był masowy mord mieszkańców wsi Wierzchowiny^{c18} przez bandę spod znaku NSZ^d, gdzie między innymi została wymordowana rodzina pracownika WUBP Lublin tow. Tywoniuka¹⁹. Następnie o podobnych rozmiarach został dokonany mord w miejscowości Puchaczów²⁰, z której wiele osób pracowało w aparacie BP, MO i partyjnym.

Do trudności kadrowych należy dodać i to, że na skutek wzmagania terroru przez bandy reakcyjnego podziemia i ponoszonych ofiar z naszej strony w walkach z tym podziemiem również ujemnie wpływało to na mniej zahartowanych i psychicznie słabych pracowników, którzy szczególnie w latach 1946–1947 rezygnowali z pracy w naszym aparacie. Jedni formalnie zwalniali się, drudzy dezerterowali.

Przy takim stanie kadr i sytuacji społeczno-politycznej oraz dużych zadań byliśmy zmuszeni wykonywać różnorodne funkcje: od służby wartowniczej poprzez

^c W tekście Wierzchowiska.

^d W tekście skreślono AK i wpisano odręcznie NSZ.

¹⁸ 6 VI 1945 r. zgrupowanie NSZ kpt. Mieczysława Pazderskiego „Szarego” złożone z oddziałów dowodzonych przez: ppor. Romana Jaroszyńskiego „Romana”, ppor. Zbigniewa Góry „Jacka”, por. Bolesława Skulimowskiego „Sokoła” i st. sierż. Eugeniusza Walewskiego „Zemsty”, liczące około 300 partyzantów, zgodnie z wytycznymi Okręgu NSZ Lublin przystąpiło do „rozpoczęcia likwidowania band ukraińskich na terenie wschodniej i południowej części powiatu Hrubieszów”. Tego dnia oddział wkroczył do wsi Wierzchowiny, pow. Krasnostaw, w wyniku przeprowadzonej pacyfikacji zginęło 196 osób narodowości ukraińskiej (R. Wnuk, *Wierzchowiny i Huta*, „Polska 1944/45. Studia i Materiały”, 1999, t. IV, s. 71–88; K. Komorowski, *Polityka i walka. Konspiracja zbrojna ruchu narodowego 1939–1945*, Warszawa 2000, s. 513–515).

¹⁹ Eugeniusz Tywoniuk, chor./ppor. UB, ur. 1925 r. w Wierzchowinach, pow. Krasnostaw, narodowość polska, wykształcenie zawodowe, z zawodu ślusarz. W UB na Lubelszczyźnie od I IX 1944 do 30 XI 1951 r.; od I II 1945 r. zastępca kierownika Sekcji Powiatowej Kontrwywiadu w PUBP w Chełmie; od I I 1946 r. starszy referent gminy Rejowiec w PUBP w Chełmie; od 10 VII 1947 r. referent Sekcji II Wydziału V WUBP w Lublinie; od 1 VI 1948 r. starszy referent tejże sekcji; 1 XII 1951 r. przeniesiony do dyspozycji szefa WUBP w Białymstoku (AIPN Lu, 0357/1150, Karta ewidencyjna Eugeniusza Tywoniuka).

²⁰ Bezpośrednio po śmierci trzech swoich partyzantów 26 VI 1947 r. w Turowoli, pow. Lublin, dowódca oddziału ppor. Stanisław Kuchciewicz „Wiktor” postanowił ukarać winnych tej tragedii. Przeprowadzony wywiad pozwolił na ustalenie osób bezpośrednio odpowiedzialnych za dostarczenie doniesienia, które stało się przyczyną śmierci trzech partyzantów. „Wiktor” postanowił ponadto wykonać wyroki na innych mieszkańcach wioski podejrzewanych o współpracę z aparatem represji. W ówczesnym okresie Puchaczów był uważany za wieś silnie skomunizowaną i aktywnie współpracującą z władzą ludową. Nie mając odpowiednich sił do przeprowadzenia takiej akcji, nawiązał kontakt z dowódcami oddziałów operujących na nieodległych terenach: Józefem Strugiem „Ordonem” i Edwardem Taraszkiewiczem „Żelaznym”. Połączone oddziały liczyły około 20 partyzantów. Całość została podzielona na cztery grupy likwidacyjne. Każda z nich otrzymała listę kilku osób, które należało rozstrzelać. W wyniku akcji zostały zabite 22 osoby (jedna zmarła po miesiącu w wyniku odniesionych ran). Według danych resortu bezpieczeństwa w wyniku akcji w Puchaczowie zginęło 10 członków PPR, reszta była bezpartyjna (Z. Broński „Uskok”, *Pamiętniki...*, s. 195; AIPN Lu, 17/1263, Akta sprawy Ludwika Szmydke i in., t. 1, k. 10–11, 71–76; H. Pająk, „Uskok” kontra UB, Lublin 1992, s. 106–115).

W oczach własnych

czynności operacyjne, śledcze, do bezpośredniej likwidacji organizacji i band reakcyjnego podziemia oraz ścigania dezertersów z wojska, ukrywających się esesmanów itp. A więc w tak złożonej sytuacji trudno było trzymać się ściśle specjalistycznych czynności, wykonywało się to, co było na danym etapie najbardziej pilne i konieczne. Trzeba było jechać na likwidację bandy, to jechali wszyscy: pracownicy operacyjni, śledczy, wartownicy, biurowi, z działów gospodarczych itp. – jednym słowem ci wszyscy, którzy choć trochę umieli walczyć bronią palną.

Dlatego też ja osobiście i pracownicy mojej sekcji zajmowaliśmy się nie tylko ściganiem elementów prohitlerowskich, a także rozpracowywaniem i likwidacją reakcyjnego podziemia.

Odnosnie [do] lokalizacji jednostki, w której pracowałem (WUBP) do marca 1945 r., tj. do czasu przeniesienia się MBP do Warszawy – była nie najlepsza. Lokale, w których pracowaliśmy, nie były dostosowane do naszego charakteru pracy, było ich mało, jednym słowem była ciasnota w całym słowa tego znaczeniu. Wyposażenie biurowe pozostawiało wiele do życzenia, bowiem była to zbieranina różnych biurek, szaf, stołów, krzeseł, różnego rodzaju stołów itp. i to w niewystarczających ilościach. Były to graty z okresu przedwojennego i okupacyjnego. Środki łączności w postaci telefonów były rarytasem – aparaty korbą kręczone i to nie dla wszystkich pracowników dostępne. Zaopatrzenie w materiały biurowe pochodziło najczęściej z pozostawionych zasobów okupanta, a często dokumenty operacyjne i śledcze sporządzone były na niezapisanych stronach wszelkiego rodzaju zarządzeń, obwieszczeń itp. dokumentów okupacyjnych. Tak, że każdy pracownik, idąc na wykonanie pewnych czynności śledczych, pamiętał również o tym, by zdobyć materiał biurowy (papier, kałamarz, obsadkę itp.).

Środków transportu prawie nie było, bowiem do dyspozycji kierownika WUBP był jeden samochód marki „Willis”, a więc lwią część zadań na terenie miasta Lublina była wykonywana pieszo, zaś w teren docieraliśmy pociągami lub okazjnymi samochodami wojskowymi, a do celu docierano pieszo i furmanką konną.

Na dowód poparcia trudności w uzyskiwaniu środków transportu dla potrzeb WUBP przytaczam sytuację, w której osobiście brałem udział. W grudniu 1944 r. wraz z Franciszkiem Dmitrowiczem otrzymałem polecenie od kierownika WUBP kpt. Dudy, by udać się do powiatów: Biłgoraj, Zamość i Krasnystaw celem zarekwirowania samochodów ciężarowych do dyspozycji WUBP. Na wykonanie tej czynności otrzymaliśmy upoważnienie na piśmie. Okazjnymi samochodami (drogą etapu) dotarliśmy do Biłgoraja i tu doznaliśmy rozczarowania, bowiem samochód, który mieliśmy zdobyć, zastaliśmy w stanie nienadającym się do użytku.

Z Biłgoraja dotarliśmy (pieszo i okazjnymi samochodami) do Zamościa. Tu „szczęście” nam dopisało, ponieważ zastaliśmy w spółdzielni „Sноп” samochód ciężarowy tzw. holzgaz (opalany drzewem), który po niemałych perypetiach został przez nas uzyskany i doprowadzony do Lublina. Drugie „szczęście” mieliśmy w powiecie krasnostawskim, bowiem w majątku dziedzica zarekwirowaliśmy samochód bagażówkę [marki] „Fiat” i te oto środki lokomocji w pierwszych miesiącach naszej pracy stanowiły tabor WUBP. Sytuacja na tym odcinku uległa pewnej poprawie po zakończeniu wojny, ponieważ urząd otrzymał kilka samochodów marki „Dogde”⁹

⁹ W tekście „Dodz”.

i „Komandos” oraz kilka motocykli marki „Harley”¹. Niemniej i ten transport był o wiele niewystarczający na rosnące z dnia na dzień zadania. W powiatach sytuacja na tym odcinku była jeszcze gorsza.

Warunki bytowe pracowników były nie najlepsze, bowiem w tym czasie nie otrzymywaliśmy poborów, a tylko wyżywienie, i to nie zawsze bogate w kalorie. Kilka tygodni żywiliśmy się w stołówce „Caritas”, w restauracjach itp. Dopiero w listopadzie 1944 r. została zorganizowana własna stołówka, w której również wyżywienia było różne, gdyż było ono zależne od inwencji i pomysłowości kierownika tej stołówki i kucharza.

Zakwaterowanie pracowników (tych spoza Lublina) było prawie koszarowe, i to z nie najlepszym wyposażeniem pościelowym. Były prycze piętrowe, nie zawsze znalazły się sienniki ze słomy, a pościel – nakrycie najczęściej własny płaszcz lub inne części ubraniowe. Stan taki trwał gdzieś do stycznia 1945 r., bowiem po tym okresie pracownicy operacyjni i biurowi (z wyjątkiem ochrony gmachu) mogli starać się o mieszkania i na własną rękę urządzać się.

Z umundurowaniem było jeszcze gorzej, gdyż przydziały były małe i nie wystarczały choć na skromne ubranie wszystkich pracowników. Jakość tego umundurowania pozostawiała dużo do życzenia, bowiem najczęściej były to drelichy, płaszcze z tzw. sukna pokrzywowego itp. Większość pracowników, chcąc jako tako wyglądać, własnym sposobem starała się zdobywać umundurowanie wojskowe lub cywilne ubrania, a więc wygląd pracowników chodzących w mundurach przedstawiał pstrokaciznę. Dopiero pod koniec 1945 r. sytuacja ubiorów poprawiła się, bowiem MBP zaczęła zaopatrywać pracowników w materiały na mundury i ubrania cywilne, a także obuwie. Przy tym muszę nadmienić, że każdy przydział materiału na mundur, ubranie, obuwie i bielizny stwarzał u pracowników dużą radość, gdyż pod tym względem każdy z nas chciał reprezentować się na miarę powagi resortu, w którym pracował.

O ile sobie przypominam, w latach 1944 i do końca 1945 r. całość służby zdrowia stanowił jeden lekarz i 1–2 pielęgniarki. Na ten temat nie wypowiadam się szerzej, ponieważ zdrowie mi dopisywało i z tego powodu nie zachodziła konieczność korzystania z pomocy lekarskiej.

Uzbrojenie naszej jednostki wg mojej oceny było wystarczające do prowadzenia skutecznej walki z bandami reakcyjnego podziemia.

Reasumując, stan kadrowy, uzbrojenia, transportu, łączności, umundurowania i warunków bytowych – trzeba stwierdzić, że zdrową część naszego aparatu nie zrażał on. W tych warunkach, jakie w tym czasie były, pracownicy nasi bez sarkania każde zadanie wykonywali z pełnym zaangażowaniem i oddaniem partii i władzy ludowej. Przyświecała na co dzień jedna zasadnicza myśl, by jak najszybciej rozgromić reakcyjne podziemie, zaprowadzić ład, porządek i spokój w terenie, który umożliwi władzy ludowej i narodowi polskiemu realizować uchwały partii dotyczące odbudowy zniszczonego kraju.

Roboty dla naszego aparatu na terenie województwa co dzień przybywało. Począwszy od ostatnich miesięcy 1944 r., dało się odczuć, że wzrasta się nasilenie działalności reakcyjnego [podziemia] i podporządkowanych temu podziemi band. W pracy operacyjnej ujawnialiśmy coraz to nowe grupy bandyckie, występowały

¹ W tekście „Charley”.

W oczach własnych

nowe nazwiska i pseudonimy dowódców organizacji i band. Notowaliśmy w swoich dokumentach coraz częściej akty terroru i mordów dokonywanych przez reakcyjne podziemie na działaczach partii, władzy ludowej i sympatykach tej władzy. Coraz częściej ginęli pracownicy UB i MO, bądź to w bezpośrednich walkach z bandami, bądź na skutek mordów z ukrycia.

Największy stan zagrożenia na terenie województwa lubelskiego (wg mojej oceny) przypadał na lata 1945–1947, bowiem w tym okresie wszystkie ugrupowania reakcyjne przypuściły ostry atak na władzę ludową. Reakcyjne podziemie miało nie małe wsparcie moralne i ekonomiczne ze strony kleru, prawicowego odłamu ruchu ludowego i innych środowisk prołondyńskich oraz kryminalistów i spekulantów.

Po roku 1947, a ściślej mówiąc, po amnestii dającej możliwość ujawnienia się władzom członków podziemia i innych wrogich elementów nasilenie działalności bandyckiej nieco zmniejszyło się, lecz nie ustało. Szereg band o zmniejszonych stanach liczbowych – noszących charakter pospolitego bandytyzmu – podawało się za obrońców „wolności” i znajdowało poparcie u zaciętych wrogów naszej partii i władzy. Walka z tymi bandami była bardziej utrudniona, ponieważ ilość ich zwiększyła się, stany liczbowe każdej bandy były mniejsze, co pozwalało im bardziej zakonspirować się i swobodniej poruszać w terenie. Natomiast nasze operacyjne dotarcie było utrudnione. Stan taki trwał w niektórych powiatach do 1954 r. Między innymi w powiecie lubelskim, gdzie byłem szefem PUBP w latach 1950–1953 działało 5 grup bandyckich o stanach liczbowych 3–7 osób.

W takiej to sytuacji nasz aparat Bezpieczeństwa Publicznego i Milicji Obywatelskiej toczyły zacięte walki o utrwalenie władzy ludowej i odnosiły z dnia na dzień skuteczne zwycięstwa.

Polska Partia Robotnicza w pierwszych miesiącach działalności WUBP w Lublinie, można rzec, że nie istniała. Dopiero w połowie listopada 1944 r. z inicjatywy b[yłych] KPP-owców i czł[onków] PPR zostało zorganizowane koło PPR. O ile sobie przypominam, to koło liczyło dziewięciu członków. W styczniu 1945 r. nastąpił szybki wzrost organizacji partyjnej, bowiem szereg członków PPR z okresu okupacji, którzy pracowali w WUBP, „ujawniło” się i weszło w skład koła. Od tego czasu organizacja partyjna w naszej jednostce rozwinęła oficjalną działalność, tak pod względem wychowania ideowego, jak i rozbudowy jej szeregów. Między innymi ja osobiście w lutym 1945 r. stałem się sympatykiem naszej organizacji, uczęszczałem na zebrania partyjne, a 10 lipca 1945 r. formalnie zostałem przyjęty w szeregi PPR. Może nasuwać się pytanie, dlaczego tak długo trwał okres formalnego wstąpienia do partii. Otóż wyjaśniam, że ta forma była stosowana do tych osób, które przedtem nie były związane w jakikolwiek sposób z ruchem komunistycznym. Forma ta polegała na wszechstronnym wyjaśnieniu „kandydatom” do partii założeń ideologicznych PPR, jej dążeń do ostatecznego celu, jakim jest budowa socjalizmu. Zapoznawano nas na zebraniach partyjnych i szkoleniach ideologicznych z historią walki ruchu robotniczego i jego partii na przestrzeni minionych lat. Po takim przygotowaniu wstępujący w szeregi partii byli w pełni świadomi obowiązków i praw, jakie na nich ciążyły z tytułu przynależności do tej partii. Byli świadomi, że przynależność do partii typu marksistowsko-leninowskiego nie daje specjalnych przywilejów, lecz zobowiązuje

do sumiennego wykonywania zadań powierzonych przez organizację partyjną, prowadzenia w wykonywaniu tych zadań i mobilizacji bezpartyjnych członków danej logi, środowiska itp.

W taki oto sposób nasza organizacja poprzez swoich członków prowadziła w naszej jednostce działalność ideową, wychowawczą i mobilizującą do skutecznej walki z wrogami naszej partii i władzy ludowej. Trzeba podkreślić z naciskiem, że działalność organizacji partyjnej w naszych szeregach u olbrzymiej większości towarzyszy pozostawiła trwałe ślady bezgranicznego oddania sprawie socjalizmu, sprawie partii i władzy ludowej.

Jeśli idzie o udział funkcjonariuszy UB w działaniach polityczno-propagandowych, to na ten temat niewiele mogę powiedzieć. Niemniej przytoczę jeden fakt i okoliczności, które złożyły się na wykonanie polecenia lubelskiej instancji partyjnej przez funkcjonariuszy WUBP, niewchodzącego w zakres pracy zawodowej. W roku 1946 lub 1947 – w każdym bądź razie było to przed zjednoczeniem polskiego ruchu robotniczego – na terenie Lublina były przygotowywane wybory do władz Lubelskiej Spółdzielni Spożywców. Sytuacja przedstawiała się tak, że gros aktywu tej spółdzielni było reprezentowane przez prawicowe skrzydło PPS, a zatem wpływy PPR były małe i groziło to tym, że do władz spółdzielni mogą nie wejść przedstawiciele naszej partii, a chodziło przecież o to, by nasza partia mogła kierować tym odcinkiem zaopatrzenia społeczeństwa. W związku z tą sytuacją wojewódzka instancja zwróciła się do naszej organizacji partyjnej, by jej członkowie w trybie przyspieszonym zgłosili swój akces wstąpienia do LSS, a tym samym wzięli udział w walnym zebraniu spółdzielców i wyborach do władz spółdzielni. Tak się też stało, że nasi funkcjonariusze jako członkowie spółdzielni w toku obrad aktywnie pracowali w tym kierunku, by do zarządu spółdzielni i jego kierownictwa weszło jak najwięcej członków PPR. W ten sposób wykonaliśmy polityczne zamierzenia naszej instancji partyjnej i wielu z nas do dnia dzisiejszego jest członkami Lubelskiej Spółdzielni Spożywców „Społem”.

Odnosnie [do] efektów pracy operacyjnej w zapewnieniu bezpieczeństwa i porządku, ogólnie rzecz biorąc, były one odczuwalne na wszystkich odcinkach naszej działalności. Wyrażało się to w skutecznym rozładowywaniu działalności kierownictw reakcyjnego podziemia i jego band. Izolowaniu tych elementów od społeczeństwa – jednym słowem przy pomocy kombinacji operacyjnych bezkruwawo likwidowane były całe organizacje lub poszczególni członkowie podziemia. Przykładów w tym przedmiocie można niewątpliwie [wiele] spotkać w dokumentach archiwalnych naszego resortu. Ja osobiście nie mogę służyć konkretnymi przykładami, bowiem na moim odcinku pracy był jeden kierunek, tj. ściganie zbrodniarzy hitlerowskich i ich zauszników.

Mówiąc o akcjach zbrojnych podejmowanych przeciwko naruszaniu bezpieczeństwa i porządku, to trzeba ogólnie stwierdzić, że na terenie Lubelszczyzny (szczególnie w latach 1945–1952) było [ich] tyle, że nie sposób wszystkie odtworzyć. Można i trzeba stwierdzić, że we wszystkich akcjach zbrojnych podejmowanych przez lubelski aparat UB i MO funkcjonariusze walczyli dzielnie i skutecznie. Były nierzadkie przypadki, że nasi funkcjonariusze przy mniejszym stanie osobowym, a nawet przy słabszym uzbrojeniu, rozbijali i unieszkodliwiali bandy o większym stanie liczbowym i lepszym uzbrojeniu.

W oczach własnych

Po tym ogólnym scharakteryzowaniu podejmowanych zbrojnych akcji przez nasz resort przytaczam niektóre fakty, z którymi byłem związany lub brałem w nich udział, a mianowicie:

Pod koniec [marca] 1945 r. (prawdopodobnie 25 marca)²¹ ppor. Maćko, b[ły]ły pracownik naszej sekcji, jako kierownik⁸ PUBP w Tomaszowie Lubelskim wracał z odprawy w WUBP w Lublinie z innymi pracownikami. Banda spod znaku AK²² zorganizowała zasadzkę i napadła na jadący samochód. W wyniku tej walki zginął ppor. Maćko i kilku innych pracowników²³. Wspominam ppor. Maćko dlatego, że był on z naszej tzw. grupy „kujbyszewiaków”. Pochodził z terenów Wileńszczyzny, pełnił służbę w Armii Czerwonej i 1 DP im. T. Kościuszki i kiedy wrócił do kraju, zginął od kuli bratobójczej z rąk rodzimych faszystów.

W niedługim okresie czasu po ww. wypadku, bo 7 kwietnia 1945 r., około godziny 13⁰⁰ na terenie miasta Lublina piętnastoosobowa banda z organizacji AK pod dowództwem Stanisława Łukasika ps. „Ryś”²⁴ dokonała napadu na Izbę Skarbową, mającą swą siedzibę przy ul. Krakowskie Przedmieście (w odległości od WUBP około 400 m, a od PUBP Lublin około 200 m). O napadzie tym telefonicznie został powiadomiony kierownik naszego urzędu mjr Faustyn

⁸ *W tekście tu i dalej szef.*

²¹ Miało to miejsce 22 marca 1945 r.

²² Informacja nieprawdziwa, zasadzkę przeprowadził oddział UPA.

²³ Informacja nieprawdziwa, w rzeczywistości ppor. Stefan Maćko kierował trzynastoosobową grupą operacyjną złożoną z funkcjonariuszy UB i MO, która na podstawie otrzymanego doniesienia, że w okolicach Uhnowa, pow. Tomaszów Lubelski, znajdował się bliżej nieznanego dowódcy UPA, wyjechała na operację, która zakończyła się niepowodzeniem. W drodze powrotnej w Hrebennem grupa została „ugoszczona” przez stacjonujący tam oddział Wojsk Pogranicznych NKWD. Mimo ostrzeżeń grupa postanowiła wracać do Tomaszowa Lubelskiego tą samą drogą, którą przyjechała. W zasadzce zginęło: 5 pracowników PUBP w Tomaszowie Lubelskim (Stefan Maćko, Antoni Dziki, Kazimierz Cik, Franciszek Świderek i Stanisław Mróz), a także Stanisław Petryszyn – członek ochrony, 3 milicjantów (Jan Wronka, Teodor Rud, Franciszek Krępla) i Jan Kręt – szofer zatrudniony w Spółdzielni „Społem”. Zginął również Mikołaj Bezrukow, adiutant „doradcy” NKWD przy PUBP w Tomaszowie Lubelskim kpt. Pilipiński. Zabitym zabrano umundurowanie, obuwie i broń. Ocalało trzech funkcjonariuszy PUBP (Konstanty Drabiński, Włodzimierz Stasiuk, Antoni Jurczyszyn oraz pomocnik szofera (AIPN Lu, 034/5, Akta PUBP w Tomaszowie Lubelskim, Raport kierownika PUBP w Tomaszowie Lubelskim Hipolita Wojtasa do WUBP w Lublinie z 27 III 1945 r., k. 31–33).

²⁴ Stanisław Łukasik „Ryś” (1918–1949), por./kpt. AK-WiN, ur. w Lublinie, pochodzenie robotnicze, wykształcenie niepełne średnie. W latach 1933–1939 podoficer zawodowy WP. Walczył w wojnie 1939 r. w armii „Pomorze”. W konspiracji od listopada 1939 r., początkowo w Związku Czynu Zbrojnego, po scaleniu w POZ, a następnie w AK. Od stycznia 1944 r. dowódca oddziału lotnego w Obwodzie AK Lublin Powiat. 21 VII 1944 r. rozbrojony wraz z całym oddziałem przez Armię Czerwoną. Aresztowany przez Sowieców 25 VIII 1944 r., zbiegł. Od marca 1945 r. ponownie dowódca oddziału partyzanckiego DSZ, od czerwca 1945 r. w zgrupowaniu mjr. Hieronima Dekutowskiego „Zapory”. Ujawniony na mocy amnestii z sierpnia 1945 r. Od wiosny 1946 r. ponownie żołnierz zgrupowania „Zapory”. Aresztowany 16 IX 1947 r. w Nysie podczas próby przekroczenia granicy. Skazany 15 IX 1948 r. przez WSR w Warszawie na karę śmierci. Wyrok wykonano 7 III 1949 r. w więzieniu mokotowskim w Warszawie (H. Pająk, „Zaporowcy” przed sądem UB, Lublin 1997, s. 214–216, 241–243).

Grzybowski²⁵, który na miejsce wypadku wysłał kpt. Antoniego Kulbanowskiego – mego kierownika sekcji oraz Wiktora Sawicza²⁶ i Grabowskiego (obaj funkcjonariusze z ochrony gmachu). Towarzysze ci, podchodząc do wejścia gmachu Izby Skarbowej, zastali przy tym wejściu uzbrojonego bandytę, który kpt. Kulbanowskiego wpuścił do wewnątrz gmachu, zaś do pozostałych towarzyszy oddał serię z broni automatycznej, ciężko raniąc ich, po czym zabrał broń i podążył do miejsca schadzki bandy przed napadem, a które mieściło się przy ul. 3 Maja, a róg [ul.] Cichej, na czwartym piętrze. Zaalarmowane jednostki UB i MO z terenu miasta Lublina natychmiast podążyły na miejsce napadu. W akcji między innymi brałem udział i ja. Podążając do miejsca napadu, ujrzałem naszych pra-

²⁵ Faustyn Grzybowski (1913–1999), młodszy lejtnant armii sowieckiej, por. WP, mjr/plk UB, ur. w Mikołajewce koło Chersonia (Rosja), narodowość polska, obywatelstwo sowieckie, pochodzenie chłopskie, bezwyznaniowiec, wykształcenie niepełne średnie, rachmistrz, członek PPR, PZPR. Od października 1935 r. w Armii Czerwonej, elew Szkoły Pułkowej 64 Pułku Kolejowego NKWD. Do lutego 1938 r. służył w tej jednostce jako podoficer, zdemobilizowany w stopniu młodszego lejtnanta. Następnie kierował kolchozem koło Chersonia. Od sierpnia 1941 r. zmobilizowany do Armii Czerwonej, dowódca kompanii. Brał udział w obronie Sewastopola. Od czerwca 1943 r. w 1 DP im. Tadeusza Kościuszki, uczestnik bitwy pod Lenino. Od kwietnia do lipca 1944 r. słuchacz szkoły NKWD w Kujbyszewie. W UB od 13 VIII 1944 do 7 IX 1956 r.; kierownik WUBP w Białymstoku; od 12 I 1945 r. kierownik WUBP w Lublinie; od 7 XII 1945 r. kierownik/szef WUBP we Wrocławiu; od 1 VI 1948 r. naczelnik Wydziału Ochrony Rządu MBP; od 21 I 1949 r. wicedyrektor, od 10 XII 1949 r. dyrektor Departamentu Ochrony Rządu MBP; od 1 I 1955 r. dyrektor Departamentu VIII KdsBP. Zwolniony. Pozostał w Polsce, zmarł w Białymstoku (*Rok pierwszy...*, s. 104; AIPN, 0329/27, t. 1–2, Akta osobowe Faustyna Grzybowskiego).

²⁶ Wiktor Sawicz (1925–1989), chor./kpt. UB, ur. w Dratowie (pow. Lubartów), narodowość ukraińska, pochodzenie chłopskie, wyznanie prawosławne, wykształcenie podstawowe, z zawodu rolnik, członek PPR (od 1944 r.), PZPR. Jego ojciec był więziony od 1937 r. za działalność w KPP. W czasie okupacji niemieckiej zginął w obozie na Majdanku. Od wiosny 1944 r. w oddziale partyzanckim AL dowodzonym przez Grzegorza Korczyńskiego „Grzegorza”, ps. „Brazowy”. Po „wyzwoleniu” służył w oddziale ochrony sztabu partyzanckiego w Lublinie, a następnie w MO; od 19 IX 1944 r. funkcjonariusz Brygady Specjalnej WUBP w Lublinie; od 21 III 1945 r. konwojent Komendantury; od 24 V 1945 r. wywiadowca brygady aresztowań Sekcji VIII Wydziału I; od 15 VIII 1945 r. młodszy oficer śledczy Sekcji VIII Wydziału I; od 1 I 1946 r. młodszy oficer śledczy Sekcji II Wydziału IV „A”; od VI 1946 r. słuchacz szkoły MBP; od 1 VII 1948 r. oficer śledczy Sekcji II Wydziału IV WUBP w Lublinie; od 1 X 1952 r. starszy oficer śledczy Sekcji II Wydziału IV; od 1 VI 1954 r. kierownik Sekcji II Wydziału Śledczego; od 1 IV 1955 r. kierownik Sekcji I Wydziału VII WU ds. BP; od IX 1955 r. słuchacz Wyższej Szkoły Podwyższania Kwalifikacji Aktywu Kierowniczego; od 16 XII 1956 r. w dyspozycji szefa WU ds. BP w Lublinie; 31 XII 1956 r. zwolniony ze służby w związku z reorganizacją; od 1 II 1959 r. starszy oficer śledczy Samodzielnej Sekcji Śledczej KW MO w Lublinie; od 1 VII 1960 r. starszy oficer śledczy Wydziału Śledczego; od 1 I 1961 r. starszy oficer techniki operacyjnej Samodzielnej Sekcji „W”; od 1 V 1961 r. starszy oficer techniki operacyjnej Wydziału „W”; od 15 II 1964 r. starszy oficer operacyjny Wydziału III; od 1 XI 1964 r. kierownik Grupy Wydziału III; od 15 XII 1971 r. w dyspozycji Departamentu Kadr; od 15 XII 1971 r. starszy oficer Departamentu I MSW; od 1 V 1972 r. starszy oficer na etacie inspektora Grupy nr 5 Departamentu III; od 1 II 1975 r. w dyspozycji KW MO w Lublinie; od 1 III 1975 r. kierownik Grupy Wydziału III; od 1 VI 1975 r. kierownik Sekcji Wydziału III. Zwolniony. Mieszkał w Lublinie (AIPN Lu, 028/2127, Akta osobowe Wiktora Sawicza).

cowników: ppor. Węgrzynowskiego²⁷ i por. Święcę²⁸ ścigających bandytę na ul. 3 Maja. Natychmiast podążyłem im na pomoc i ujęliśmy właśnie tego bandytę, który miał broń zabraną naszym towarzyszom. Akcja likwidacji bandy rozwinęła się szybko, tak że za kilka godzin pościgu część członków bandy została ujęta, a zrabowane pieniądze odzyskano. Natomiast herszt bandy „Ryś” ranny uciekł. Pościg trwał dwa dni. W rezultacie wyłapano prawie całą bandę i zdobyto magazyn broni w miejscowości Konopnica k. Lublina²⁹. Z naszej strony ponieśliśmy ogromną stratę, bowiem kpt. Antoni Kulbanowski po wejściu do gmachu Izby Skarbowej w Lublinie w starciu z dowódcą bandy „Rysiem” został ranny śmiertelnie przez innego bandytę w głowę. Śmierć kpt. Kulbanowskiego wstrząsnęła cały nasz wojewódzki aparat, a szczególnie przeżywali ją towarzysze z naszej sekcji. Ja ten fakt przeżyłem ogromnie, ponieważ najlepiej go znałem, gdyż byłem jego pracownikiem, a krótko przed śmiercią jego zastępcą. Ponadto mieszkaliśmy obaj w jednym pokoju. Kpt. Kulbanowskiego, tak w pracy, jak i w życiu prywatnym, poznałem

²⁷ Michał Węgrzynowski, sierż./por. UB, ur. 1919 r. w Hołodówce (pow. Mościska), narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wyznanie rzymskokatolickie, wykształcenie podstawowe, elektromonter, członek PPR. Od 1940 r. żołnierz Armii Czerwonej, walczył na froncie sowiecko-niemieckim, w marcu 1942 r. ranny. Od maja 1943 r. żołnierz 1 DP im. Tadeusza Kościuszki, służył w 1 pułku czołgów. Od kwietnia do lipca 1944 r. słuchacz szkoły NKWD w Kujbyszewie. W UB od 21 VIII 1944 do 30 IV 1948 r.; od 21 VIII 1944 r. w dyspozycji kierownika WUBP w Lublinie; od 22 VIII 1944 r. wywiadowca Sekcji VI Wydziału I; od 13 II 1945 r. kierownik Sekcji VI Wydziału I; od 7 I 1946 r. p.o. kierownik Sekcji VI Wydziału IV; od 23 VII 1946 r. starszy referent Sekcji II Wydziału III; od 24 X 1946 r. starszy referent Sekcji III Wydziału III WUBP w Olsztynie; od 1 XII 1946 r. starszy referent Ekspozytury Kolejowej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Olsztynie; od 10 VII 1947 r. kierownik Oddziału Ekspozytury Kolejowej WUBP w Olsztynie. Zwolniony na własną prośbę (*Rok pierwszy...*, s. 53; AIPN Bi, 052/104, Akta osobowe Michała Węgrzynowskiego).

²⁸ Marian Święca, ppor. UB, ur. 1912 r. w Warszawie, narodowość polska, pochodzenie rzemieślnicze, jako wyznanie podał „polskie”, wykształcenie zawodowe, z zawodu ekspedient. Przed wojną pracował we Lwowie jako ekspedient, a następnie jako instruktor wojskowy. W latach 1937–1939 odbył służbę wojskową w 54 pp w Tarnopolu. Walczył w wojnie 1939 r., ranny pod Iłżą dostał się do niewoli. W lutym 1940 r. zbiegł z niewoli w Kielcach. Powrócił do Tarnopola, gdzie pracował jako instruktor boksu. Po wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej ewakuowany w głąb ZSRS. Od 1943 r. w 1 Dywizji im. T. Kościuszki. 1 IX 1944 r. ranny w walkach nad Wisłą. W UB od 11 XI 1944 do 10 IX 1945 r.; od 11 XI 1944 r. wywiadowca Sekcji IV Wydziału Kontrwywiadu WUBP w Lublinie; następnie współpracownik oraz referent Sekcji II Wydziału I. Zwolniony 10 IX 1945 r. za „nadużycie władzy” (AIPN Lu, 028/1320, Akta osobowe Mariana Święcy).

²⁹ W czasie akcji poległo dwóch żołnierzy podziemia, a czterech zostało ujętych. W ramach dalszych działań operacyjnych WUBP i PUBP w Lublinie aresztowały 45 osób. Spośród nich jedna zmarła w trakcie śledztwa, osądzono 41 osób. 30 VI 1945 r. Wojskowy Sąd Okręgowy w Lublinie skazał na karę śmierci czternaście osób (tylko jednej zamieniono karę śmierci na karę 10 lat pozbawienia wolności); dziesięć osób skazano na karę 10 lat więzienia; dwanaście osób skazano na kary niższe niż 10 lat więzienia; sześć osób otrzymało karę w zawieszeniu, a cztery uniewinniono. Wyroki śmierci wobec trzynastu osób wykonano 8 VII 1945 r. w więzieniu na Zamku Lubelskim (*Z. Leszczyńska, Ginę za to, co człowiek najgłębiej ukochać może. Członkowie organizacji niepodległościowych na Lubelszczyźnie skazani na karę śmierci przez sądy wojskowe (1944–1945)*, cz. I, Lublin 1998, s. 39–40, 44–45, 99–101, 113–116, 121–122; 136–137, 146–148, 210–211, 269–274; 310–311).

jako człowieka o dobrym sercu, czułym na wszelkie nieprawości społeczne i bezwzględny wobec [wrogów] władzy ludowej. W rozmowach na naszej kwaterze opowiadał mi, że urodził się w 1913 r. na Białorusi i wychował w ustroju władzy radzieckiej, dzięki której ukończył wykształcenie pedagogiczne i przed napadem Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki pracował w szkole jako nauczyciel. Wojna przerwała mu tę pracę, gdyż został powołany na front i jako obywatel radziecki pochodzenia polskiego został skierowany do I DP im. T. Kościuszki w charakterze instruktora wyszkolenia wojskowego, a następnie skierowany został do szkoły BP w Kujbyszewie. To jego przygotowanie pedagogiczne i znajomość historii ruchu robotniczego pozwalały mu w umiejętny sposób pozyskiwać sobie sympatię i zaufanie u podwładnych, zapalać do walki z wrogiem i ułatwiać mu zrozumienie celu oraz znaczenia tej walki. Nadto pragnę dodać, że kpt. Antoni Kulbanowski do stopnia kapitana został awansowany pośmiertnie. Dla uczczenia jego pamięci i oddania swego drogiego życia za utrwalanie władzy ludowej, decyzją władz partyjnych i administracyjnych województwa lubelskiego, nadano jego imię Zespołowi Szkół Elektrycznych w Lublinie.

Od tych wypadków, w których zginęli najbliżsi mi koledzy, notowaliśmy coraz częstsze starcia z bandami reakcyjnego podziemia i większe poświęcenie z naszej strony. Między innymi w dniu 24 maja 1945 r. na terenie b[ylego] powiatu lubelskiego, pod miejscowością Białka, stoczyliśmy bój z wieloosobową bandą spod znaku AK pod dowództwem Józefa Wojtunia ps. „Sęk”³⁰, z zawodu prawnik i sędzia sądu okręgowego AK. Banda ta grasowała dłuższy czas na stykach powiatów: lubelskiego, lubartowskiego, chełmskiego i krasnostawskiego. Likwidacja tej bandy była bardzo trudna, bowiem jego dowódca był przebiegły i sprytny.

Wobec takiej sytuacji przed kierownictwem WUBP stało zadanie zastosowania takiego sposobu pracy operacyjnej, który by doprowadził do likwidacji tak groźnej bandy. Postanowiono wprowadzić do tej bandy jednego z naszych pracowników z zada-

³⁰ Józef Wojtun „Sęk”, „Zawieja” (1904–1966), kpt. WP, mjr AK, ur. w Budach Łańcuckich (pow. Łańcut), pochodzenie chłopskie, wykształcenie wyższe, prawnik. Od 1926 r. służył ochotniczo w WP, ukończył Szkołę Podchorążych Piechoty w Śremie, następnie służył w 39 pp w Jarosławiu. Po zdemobilizowaniu w 1927 r. ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, by w 1933 r. powrócić do służby wojskowej. Pracował jako sędzia WSR w Lidzie i prokurator Wojskowej Prokuratury Okręgowej w Brześciu n. Bugiem. W czasie wojny 1939 r. kierował Sądem Polowym 37 DP. Od listopada 1939 r. w konspiracji w Lublinie, początkowo w organizacji „Polska Żyje”, następnie w ZWZ-AK. Od 1941 r. sędzia Wojskowego Sądu Specjalnego Okręgu ZWZ-AK Lublin. Pozostał w konspiracji. Aresztowany 12 IV 1945 r. przez WUBP w Lublinie, po kilku dniach zbiegł. Utworzył oddział zbrojny operujący w powiecie Lublin, który 24 V 1945 r. koło wsi Białka rozbiła grupa operacyjna UB. Częściowo odtworzył oddział i dowodził nim do lipca 1945 r. Wyjechał na Pomorze, aresztowany 12 VII 1946 r. i skazany przez Wojskowy Sąd Okręgu Pomorskiego w Gdańsku na dwa lata więzienia. Zwolniony na podstawie amnestii z 22 II 1947 r. Ponownie aresztowany 12 IV 1950 r. i skazany przez WSR w Lublinie na dwa lata więzienia. Po zwolnieniu zamieszkał w Nowym Dworze Gdańskim (AIPN Lu, 0136/93, Charakterystyka nr 39 bandy AK pod dowództwem Wojtunia Józefa ps. „Sęk”, „Zawieja”, działającego na terenie powiatów lubelskiego i kraśnickiego od początku maja do połowy lipca 1945 r., Lublin, 1983, mps, s. 12–14; W. Charliński, *Bolesław Mucharski, Jan Wiesław Szczygiel – Żołnierze Polski Podziemnej* [w:] *Lubartów i ziemia lubartowska*, Lubartów 2003, s. 139–144).

niem rozpracowania jej i doprowadzenia do likwidacji. Wybór padł na chor. Wiktora Jaroszuka³¹, mł[odsze]go referenta Sekcji II. Był to człowiek młody, po szkole oficerów politycznych WP w Łodzi, a skierowany do pracy w naszym aparacie³².

Chor. Wiktor Jaroszuk do wykonania tego zadania najbardziej odpowiadał, bowiem pochodził z miejscowości, która leżała w rejonie działania omawianej bandy. Z jego miejscowości i okolic wielu znajomych i „kolegów” było w bandzie, którzy wiedzieli, że on poszedł do WP i jest w szkole oficerskiej. Stąd też odpowiednio przygotowana legenda o jego dezercji ze szkoły oficerskiej ułatwiała mu wejście w skład bandy. Sytuacja była tym bardziej sprzyjająca, że w tym czasie do tej bandy zostało przyjętych kilkunastu dezercerów z 9 pułku zapasowego – oficerów, podoficerów i szeregowych.

Likwidacja, jak wspominałem, nastąpiła 24 maja 1945 r. W tym to dniu banda zakwaterowała się w miejscowości Białka. Chor. Jaroszuk dobrał odpowiedni moment powiadomienia oficera dyżurnego WUBP na umówione hasło. Zrobił to w ten sposób, że kiedy pełnił po północy służbę wartowniczą, opuścił ten posterunek i udał się do miejscowości Biskupice i tam skontaktował się z żołnierzami radzieckimi, którzy pełnili służbę na przejeździe PKP. Poprosił tych żołnierzy o połączenie się telefoniczne z WUBP. Po otrzymaniu tej informacji zarządzono alarm i wyjechaliśmy w kierunku Biskupic. Na przejeździe kolejowym w Biskupicach spotkaliśmy chor. Jaroszuka, który dołączył do nas i prowadził do miejsca postoju bandy. W pewnym momencie chor. Jaroszuk stracił orientację w terenie, nastąpiło to ze zrozumiałych względów, ponieważ do Biskupic szedł nocą. Wobec tej sytuacji dowódca naszej grupy kpt. Borys Wróblewski³³ zwrócił się o pomoc do mieszkańca sąsiedniej wsi (z Białka). Starsi mieszkańcy nie chcieli udzielać pomocy w postaci

³¹ Wiktor Jaroszuk, chor. WP, ppor. UB, ur. 1926 r. w Kolonii Rogóźno (pow. Lubartów), narodowość ukraińska, pochodzenie chłopskie, wyznanie prawosławne, skończył sześć klas szkoły powszechnej, rolnik, członek PPR. Od kwietnia 1944 r. w sowieckim oddziale partyzanckim, ps. „Krzemik”. W UB od 10 X 1944 do 3 VI 1946 r.; funkcjonariusz PUBP w Lubartowie; słuchacz Szkoły Polityczno-Wychowawczej WP w Łodzi; od 7 IV 1945 r. młodszy referent Sekcji II Wydziału I WUBP w Lublinie; starszy referent Sekcji III Wydziału III. Zdezercerował. Prawdopodobnie wyjechał do ZSRS (*Rok pierwszy...*, 195; AIPN Lu, 028/713, Akta osobowe Wiktora Jaroszuka).

³² W opublikowanym fragmencie relacji podano jedynie inicjały Wiktora Jaroszuka (A. Górka, *Z Kujbyszewa do służby operacyjnej WUBP w Lublinie...*, s. 119).

³³ Borys [Bronisław] Wróblewski, chor. armii sowieckiej, chor./kpt. (ppłk) UB, ur. 1922 r. w Mińsku (ZSRS), narodowość białoruska, obywatelstwo sowieckie, pochodzenie robotnicze, wyznanie rzymskokatolickie (później bezwyznaniowiec), wykształcenie średnie, aktor, członek PPR, PZPR. W latach 1941–1943 żołnierz Armii Czerwonej, ciężko ranny na froncie. Od 1943 r. w 1 DP im. Tadeusza Kościuszki. Od kwietnia do lipca 1944 r. słuchacz szkoły NKWD w Kujbyszewie. W UB od 21 VIII 1944 do 31 III 1955 r.; od 21 VIII 1944 r. w dyspozycji kierownika WUBP w Lublinie; od 22 VIII 1944 r. kierownik Sekcji II Wydziału Kontrywiadu; od 12 I 1945 r. zastępca kierownika WUBP w Lublinie; od 7 II 1945 r. kierownik MUBP w Lublinie, od 10 III 1945 r. kierownik Wydziału I i p.o. zastępca kierownika WUBP w Lublinie; od 22 IV 1945 r. kierownik Sekcji I Wydziału VIII Departamentu I MBP; od 22 VIII 1945 r. zastępca kierownika WUBP w Lublinie; od 1 IX 1946 r. zastępca naczelnika Wydziału I Departamentu III MBP; od 1 VIII 1948 r. naczelnik Wydziału I Departamentu III; od 8 VIII 1949 r. zastępca naczelnika Wydziału I Departamentu III; od 1 VI 1950 r. naczelnik Wydziału II Departamentu III; 30 X 1953 r. za wykroczenia zdegradowany do stopnia kapitana i odsunięty od działań operacyjnych; od 1 XII 1953 r. starszy inspektor Wydziału III Departamentu Szkolenia MBP. Zwolniony (*Rok pierwszy...*, s. 52; AIPN, 0193/6138, Akta osobowe Borysa [Bronisława] Wróblewskiego).

informacji, ale w pewnym momencie do naszego samochodu podszedł chłopiec około 13–14 lat i oświadczył, że wie, gdzie stacjonują „partyzanci”, bowiem o wschodzie słońca był w lesie koło Białki i widział uzbrojonych ludzi. Chłopca tego wzięliśmy na samochód (w „tajemnicy” przed starszymi i ukryliśmy go między nami) i on doprowadził nas do celu. Relacja tego chłopca dała nam do zrozumienia, że bandyci są czujni. Padła decyzja, by samochody pozostawić na skraju lasu i udać się pieszo do miejsca zakwaterowania bandy. Przypuszczenia nasze okazały się słuszne, ponieważ po przejściu niewielkiej odległości w głąb lasu napotkaliśmy patrol bandy, które otwarły do nas ogień, wycofując się w kierunku stacjonowania bandy.

W pościgu za patrol bandy dotarliśmy na skraj lasu, gdzie stało kilka zabudowań, z których banda otworzyła huraganowy do nas ogień. Myśmy nie byli dłużni. Pod osłoną lasu okrążyliśmy te zabudowania i na całym rozgorzała walka. Bandyci próbowali odeprzeć nasz atak, nawet uszkodzili naszą tankietkę, która atakowała bezpośrednio gniazda największego ognia bandy. Jednak po przeszło godzinnym boju sytuacja została przez nas opanowana, a banda została rozbita, ponosząc straty w zabitych – ponad 20 osób³⁴ i wziętych do niewoli 3–5 osób, w tym jednego oficera z 9 pułku oraz zdobyliśmy dużą ilość broni i kilka furmanek konnych. Z siły ognia i zdobytej broni oraz z relacji chor. Jaroszuka wynikało, że banda liczebnie była duża (ponad 60 osób) uzbrojona w broń przeważnie maszynową – rkm różnych typów, rusznice przeciwpancerne itp. Z naszej strony ponieśliśmy straty 5 zabitych żołnierzy radzieckich. Nasza grupa operacyjna składała się z 20 funkcjonariuszy WUBP i jednego plutonu żołnierzy radzieckich.

W tym samym dniu na terenie b[yłego] powiatu puławskiego w okolicy Bochothnicy³⁵ grupa funkcjonariuszy WUBP i PUBP Puławy toczyła bój z bandą „Orlika”³⁶, w której to walce zginął por. Henryk Deresiewicz³⁷ – kierownik

³⁴ W sprawozdaniu Wydziału do Walki z Bandytyzmem WUBP w Lublinie z sierpnia 1945 r. podano, że straty partyzanckie wyniosły 36 zabitych i jednego wziętego do niewoli (*Rok pierwszy...*, s. 195). Według ustaleń lokalnego badacza w bitwie poległo 27 partyzantów (W. Charliński, *Bolesław Mucharski, Jan Wiesław Szczygiel – Żołnierze Polski Podziemnej [w:] Lubartów i ziemia lubartowska...*, s. 143).

³⁵ Bitwa miała miejsce w Lesie Stockim.

³⁶ Marian Bernaciak „Orlik” (1917–1946), ppor./mjr AK-WiN, ur. w Zalesiu (pow. Garwolin), pochodzenie chłopskie, wykształcenie średnie, urzędnik pocztowy. Walczył w wojnie 1939 r., dostał się do niewoli sowieckiej, zbiegł z transportu do Koziełska. W konspiracji w ZWZ-AK w Rykach. Od jesieni 1943 r. organizator i dowódca oddziału partyzanckiego, od maja 1944 r. posługującego się krypt. OP 15/1 pp „Wilki”. Pozostał w konspiracji, w marcu 1945 r. odtworzył oddział, a następnie zorganizował zgrupowanie oddziałów partyzanckich Inspektoratu DSZ-WiN Puławy, liczące około 200–300 żołnierzy, operujące w województwach lubelskim, warszawskim i kieleckim. Od jesieni 1945 r. zastępca inspektora puławskiego ds. bezpieczeństwa. Zginął 24 VI 1946 r. w okolicy wsi Wiecków–Trojanów (pow. Garwolin), w potyczce z grupą saperów z 1 DP WP ochraniającą referendum ludowe (L. Pietrzak, *Marian Bernaciak (1917–1946) [w:] Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 1, Kraków–Warszawa–Wrocław 2002, t. 1, s. 110–113; J. Ślaski, *Żołnierze wyklęci*, Warszawa 1994, *passim*).

³⁷ Henryk Deresiewicz (1914–1945), sierż. podchor. WP, por./kpt. UB, ur. w Krakowie, narodowość żydowska, pochodzenie robotnicze, bezwyznaniowiec, skończył trzy lata prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim, bez zawodu, członek PPR. W 1937 r. ukończył Kurs Podchorążych Rezerwy przy 57. pp w Poznaniu. Walczył w wojnie 1939 r. Od czerwca 1942 r. żołnierz sowieckiego oddziału partyzanckiego, a następnie AL, ps. „Choraży”. Po

W oczach własnych

Sekcji³⁸ do Walki z Bandytyzmem oraz kilku innych funkcjonariuszy PUBP³⁹.

Pracując w WUBP w latach 1944–1950, brałem udział w szeregu akcjach pościgowych za bandami, gdzie byli ujęci bandyci i zdobyto broń. Między innymi brałem udział w pościgu bandy, która dokonała masowego mordu na mieszkańcach Puchaczowa, gdzie zostało zamordowanych przez bandę 21, w tym kobiety ciężarne. Pamiętam, że w jednym z pościgów w tym rejonie za bandą ps. „Ordon”⁴⁰ zostało zabitych 3 bandytów, a z naszej strony został ranny jeden żołnierz KBW⁴¹.

Mówiąc o współdziałaniu naszych organów z KBW na terenie województwa lubelskiego, trzeba stwierdzić, że to współdziałanie było wszechstronne i prawidłowe. Oficerowie i żołnierze naszej lubelskiej jednostki KBW z ogromnym zaangażowaniem, poświęceniem i bohaterstwem (na podstawie rozpoznania funkcjonariuszy BP) toczyli skuteczne walki, likwidując całe bandy i grupy oraz pojedynczych bandytów. Prowadzili również szeroko zakrojoną pracę profilaktyczną, która przyczyniła się niezadko do bezkrwawej likwidacji band.

Ja osobiście odczułem dobre współdziałanie z KBW w tym czasie, kiedy pełniłem funkcję szefa PUBP w Lublinie – lata 1950–1953. Na podległym mi terenie

wkroczeniu armii sowieckiej do 14 IX 1944 r. służył w MO w Kraśniku. W UB od 22 IX 1944 do 24 V 1945 r.; od 22 IX 1944 r. oficer śledczy Sekcji VII WUBP w Lublinie; od 16 I 1945 r. inspektor urzędu; od 13 II 1945 r. kierownik Wydziału II; od 28 IV 1945 r. kierownik Wydziału do Walki z Bandytyzmem. Zginął 24 V 1945 r. w czasie bitwy w Lesie Stockim (pow. Puławy) ze zgrupowaniem por./mjr. Mariana Bernaciaka „Orlika” (*Rok pierwszy...*, s. 155; AIPN Lu, 028/534, Akta osobowe Henryka Deresiewicza).

³⁸ Informacja nieprawdziwa, w tym czasie był on kierownikiem Wydziału do Walki z Bandytyzmem.

³⁹ Dane co do strat po obu stronach są bardzo rozbieżne. Jerzy Ślaski podaje, że w bitwie zginęło 10 funkcjonariuszy UB i MO oraz 62 oficerów podoficerów i szeregowych NKWD (28 spośród nich miało zostać pochowanych w Kazimierzu, a 34 w Puławach), po stronie żołnierzy podziemia poległo 8, a 7 miało zostać rannych. Z kolei Rafał Wnuk twierdzi, że ze strony podziemia poległo 8 partyzantów, a ze strony grupy operacyjnej 26 (10 funkcjonariuszy UB i MO oraz 16 NKWD). Na pomniku upamiętniającym miejsce bitwy wypisano nazwiska 7 żołnierzy podziemia i informację, że poległo również 4 nieznanymi (J. Ślaski, *Żołnierze wyklęci*, Warszawa 1996, s. 180; R. Wnuk, *Lubelski Okręg AK, DSZ i WiN...*, s. 316–317).

⁴⁰ Józef Strug „Ordon” (1919–1947), ur. w Wyhalewie (pow. Włodawa), wykształcenie średnie. W konspiracji ZWZ-AK od 1940 r. W 1941 r. aresztowany przez gestapo, przez kilka miesięcy więziony na Zamku w Lublinie. W latach 1942–1943, z polecenia organizacji służył na posterunku policji granatowej w Urszulinie, pow. Włodawa. Pozostał w konspiracji, organizator i dowódca samodzielnego oddziału zbrojnego, początkowo uznającego zwierzchność Komendy Obwodu WiN Włodawa, a późniejszym okresie bez podległości organizacyjnej. Ścisłe współdziałal z oddziałem dowodzonym przez Leona Taraszkiewicza „Jastrzębia”, a następnie przez Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”. Poległ 30 VII 1947 r. w walce z grupą operacyjną UB-KBW w Kolonii Sęków, pow. Włodawa (H. Pająk, *Oni się nigdy nie poddali*, Lublin 1997, s. 147–152).

⁴¹ Informacja nieściśła, wspomniana akcja miała miejsce 26 VI 1947 r. Tego dnia grupa operacyjna UB-KBW we wsi Turowola, pow. Lublin, zaskoczyła trzech partyzantów kpt. Zdzisława Brońskiego „Uskoka” z patrolu ppor. Stanisława Kuchcewicza „Wiktora”. W trakcie walki wszyscy trzej zginęli. Ze strony grupy operacyjnej poległ żołnierz KBW. Śmierć partyzantów stała się bezpośrednią przyczyną wspomnianej wcześniej akcji w Puchaczowie 3 VII 1947 r. (AIPN Lu, 0136/2, Charakterystyka nr 1 bandy zbrojnej AK-WiN pod dowództwem Brońskiego Zdzisława ps. „Uskok” działającej w latach 1944–1949 na terenie pow. lubartowskiego, Lublin 1983, mps, k. 48).

w tym czasie z pozostałości kadrowych band utworzyło się kilka grup bandyckich, które co dzień dawały o sobie znać, poprzez napady rabunkowe z bronią w rękę terroryzowały ludność, rabowały sklepy itp. Do tych grup należały: banda Kalickiego⁴² – 5 osób, „Kędziorka”⁴³ – 4 osoby, Piotrowskiego – 3 osoby, Franczaka ps. „Laluś”⁴⁴ – 4 osoby, Kuchcewicz ps. „Wiktor”⁴⁵ – 3 osoby oraz kilku pojedynczych bandy-

- ⁴² Oddziałem dowodzili równocześnie Edward Kalicki „Mały” i Edward Bukowski „Bukiet”. Istniał w okresie od grudnia 1948 do 9 czerwca 1951 r., przy czym w latach 1948–1949 był podporządkowany dowódcy oddziału por. Mieczysławowi Pruszkiewiczowi „Kędziorowi”. Operował w północno-zachodniej części powiatu lubelskiego i liczył on sześciu ludzi. W dniu 10 VI 1951 r. obaj zostali otoczeni przez grupę operacyjną KBW-UB. Edward Kalicki zginął, a Bukowskiego ciężko rannego w głowę ujęto. Podczas walki seria z automatu zerwała mu górny płac czaszki w wyniku czego mózg był odsłonięty. Był obserwowany przez różnych lekarzy, którzy apelowali do władz, aby zachowano go przy życiu. Wyrokiem WSR w Lublinie z 5 VI 1953 r. skazany na karę śmierci. Wyrok wykonano 12 I 1954 r. (AIPN Lu, 21/38, Akta sprawy Edwarda Bukowskiego).
- ⁴³ Mieczysław Pruszkiewicz „Kędzior” (1922–1951), por. WiN, ur. w Baranowiczach, z zawodu kierowca. Po wkroczeniu armii sowieckiej na Lubelszczyznę nawiązał kontakt z miejscową konspiracją. Początkowo był żołnierzem oddziału Michała Szeremickiego „Misia”, podległego od wiosny 1945 r. zgrupowaniu mjr. Hieronima Dekutowskiego „Zapory”. Prawdopodobnie w związku z amnestią z sierpnia 1945 r. zaprzestał działalności konspiracyjnej, jednak niedługo potem ponownie powrócił w szeregi konspiracji, żołnierz zgrupowania „Zapory”, początkowo zastępca dowódcy plutonu, którym dowodził Jan Szaciłow „Renek”, a następnie na tym samym stanowisku w plutonie Tadeusza Skraińskiego „Jadzinka”. Nie skorzystał z amnestii, powrócił pod rozkazy „Renka”, a po jego śmierci 8 IX 1947 r. objął dowództwo nad pozostałościami oddziału. We wrześniu 1947 r. mianowany przez mjr. „Zaporę” dowódcą oddziałów zbrojnych WiN na południowej Lubelszczyźnie. Operował na terenach powiatów Kraśnik i Lublin. Stan oddziału stopniał początkowo do pięciu ludzi, a następnie do trzech. Zginął 18 V 1951 r. wraz ze swoim podwładnym Walerianem Tyrą „Walerkiem” we wsi Zamajdanie, pow. Kraśnik, w walce z grupą operacyjną UB-KBW (Zdzisław Broński „Uskok”, *Pamiętnik (1941–maj 1949)*, wstęp, red. naukowa, oprac. dokumentów S. Poleszak, Warszawa 2004, s. 199; AIPN Lu, 0136/237, Charakterystyka nr 145 bandy Pruszkiewicza Mieczysława „Kędziora”, Lublin 1987, mps, s. 40; 0136/64, Kwestionariusze osobowe..., Kwestionariusz osobowy Mieczysława Pruszkiewicza, k. 58–59).
- ⁴⁴ Józef Franczak „Lalek”, „Laluś” (1918–1963), sierż. WP, ur. w Kozicach Górnych (pow. Lublin), pochodzenie chłopskie, wykształcenie podstawowe, z zawodu rolnik. Ukończył Szkołę Podoficerów Żandarmerii w Grudziądzu. Do wybuchu wojny służył jako zawodowy podoficer żandarmerii w Równem. Walczył w wojnie 1939 r., dostał się do niewoli sowieckiej, z której zbiegł. W konspiracji ZWZ-AK początkowo jako dowódca drużyny, a następnie komendant placówki. W sierpniu 1944 r. wcielony do organizowanego przez komunistów WP, z którego zdezerterował w styczniu 1945 r. Współpracował z oddziałem Antoniego Kopaczewskiego „Lwa”. Od stycznia 1947 r. żołnierz oddziału Zdzisława Brońskiego „Uskoka”, dowódca jednego z patroli. Po ciężkich stratach patrolu w okresie 1948–1949 zaczął się ukrywać samotnie. Zastrzelony 21 X 1963 r. przez funkcjonariuszy SB i ZOMO w miejscowości Majdan Kozic Górnych, pow. Lublin (S. Poleszak, *Józef Franczak (1918–1963)*, mps. Biogram ukazuje się w t. 3: *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*).
- ⁴⁵ Stanisław Kuchcewicz „Wiktor” (1922–1953), ppor. cz.w. WiN, ur. w Łęcznej (pow. Lublin). W czasie okupacji niemieckiej członek NSZ. Od 1945 r. żołnierz oddziału NSZ Eugeniusza Walewskiego „Zemsty”. W szeregach zgrupowania Mieczysława Pazderskiego „Szarego” brał udział w pacyfikacji Wierchowin. Udało mu się wyrwać z oblavy w Hucie 10 VI 1945 r. Następnie w oddziale dowodzonym przez Stefana Brzuska „Borutę”, gdzie pełnił obowiązki zastępcy dowódcy. Od

W oczach własnych

tów, którzy na własną rękę dokonywali z bronią w ręku napadów ma sklepy i osoby cywilne w terenie.

W wyniku dobrej pracy operacyjnej naszej jednostki i działań KBW na przestrzeni 1951–1953 z wyżej podanych grup bandyckich zostały całkowicie lub częściowo zlikwidowane następujące bandy: banda „Kędziorka” w całości (2 zabitych, 2 aresztowanych), banda Kalickiego (1 zabity, 1 ranny ujęty), banda Piotrowskiego (1 zabity, 1 ranny, 1 ujęty). Z naszej strony ranny został 1 żołnierz KBW. Z bandy Franczaka na skutek pracy operacyjnej doprowadzono do ujawnienia się dwóch członków jego bandy oraz jednego aresztowano. Z pojedynczych bandytów aresztowano dwóch.

Największe krwawe żniwo spośród omawianych grup bandyckich pozostawił nam Kuchcewicz Stanisław ps. „Wiktor”, kiedy to w dniu 10 lutego 1953 r. podstępnie dokonał napadu rabunkowego ze swoim współnikiem Mielniczukiem⁴⁶ na gminną kasę oszczędności w Piaskach k. Lublina. Obaj bandyci, pozorując rolników, weszli do biura kasy, a następnie sterroryzowali urzędników, dokonując zaboru pieniędzy. Jednemu z urzędników udało się przy pomocy sygnału alarmowego powiadomić miejscowy posterunek MO. Komendant posterunku sierż. Stojek z innymi funkcjonariuszami posterunku udali się na miejsce wypadku. W pierwszym zetknięciu się z „Wiktorem” przy wymianie strzałów sierż. Stojek ranił śmiertelnie bandytę „Wiktora”, natomiast drugi bandyta Mielniczuk ranił śmiertelnie sierż. Stojka oraz ranił obecnego kpt. rez. MO Anatola Albina, po czym uciekł. Z danych operacyjnych uzyskanych w pościgu ustalono, że ww. napad był organizowany przez dwie grupy bandyckie, tj. „Wiktora” i „Lalusia”, z tym że banda „Lalusia” była na obstawie. Taki wynik walki i strat poniesionych z naszej strony był wynikiem osłabienia czujności i niezachowania ostrożności ze strony funkcjonariuszy z posterunku MO. Przyczyną tego było to, że kilka dni przed napadem, z kasy były fałszywe sygnały alarmowe.

Duży wkład w opracowaniu i doprowadzeniu do likwidacji wyżej opisanych grup bandyckich mieli: mój zastępca por. Tadeusz Karczmarczyk^h i Nowak⁴⁷, kierownik Referatu III.

pierwszej połowy 1946 r. żołnierz oddziału Zdzisława Brońskiego „Uskoka”. Szybko awansował na dowódcę jednego z plutonów, a następnie szefa sztabu. Nieujawniony. Pełnił funkcję dowódcy patrolu i zastępcy „Uskoka”, a po jego śmierci w maju 1949 r. przejął dowództwo nad pozostałymi żołnierzami oddziału. Podjął współdziałanie z oddziałem Edwarda Taraszkiewicza „Żelaznego”, gdzie również pełnił funkcję zastępcy dowódcy, a następnie dowódcy jednej z dwóch grup, na jakie podzielono oddział. W 1951 r. wyjechał do Poznania z zamiarem przedostania się poprzez Berlin Zachodni do Niemiec. Po niepowodzeniu akcji powrócił do działalności konspiracyjnej. Zginął 10 II 1953 r. podczas akcji na Gminną Kasę Spółdzielczą w Piaskach, pow. Lublin (Zdzisław Broński „Uskok”. *Pamiętnik...*, s. 175–176; AIPN Lu, 0136/2, Charakterystyka nr 1..., k. 73; 0136/4, Kwestionariusze członków..., Kwestionariusz osobowy Stanisława Kuchcewicza, k. 63; P. Gawryszczak, *Podziemie polityczno-wojskowe w Inspektoracie Lublin w latach 1944–1956*, Lublin 1998; H. Pająk, *„Uskok” kontra UB*, Lublin 1993).

^h *W tekście* Karczmarczyk.

⁴⁶ Informacja nieprawdziwa. W akcji wzięli udział Stanisław Kuchcewicz „Wiktor”, Józef Franczak oraz Zbigniew Pielak „Felek”.

⁴⁷ Bronisław Nowak (1923–1990), kpr. MO, plut./ppor. UB/SB, ur. w Rybitwach (pow. Puławy), narodowość polska, pochodzenie chłopskie, wyznanie rzymskokatolickie, wykształcenie 6 klas szkoły powszechnej, z zawodu ogrodnik, członek PPR, PZPR. W okresie 1940–1945 przebywał na robotach przymusowych w Niemczech. Po powrocie wstąpił w szeregi MO. Ukończył

Do prawidłowego ukierunkowania pracy aparatu BP w poważnym stopniu przyczynili się towarzysze doradcy radzieccy. Uczyli oni młody aparat pracy operacyjnej, śledczej i umiejętności praworządnego wygrywania sytuacji politycznych na korzyść władzy ludowej. U mnie w sekcji doradcą był mjr Fiszman. Był to człowiek o wysokim poziomie intelektualnym, dużym doświadczeniu w pracy służby bezpieczeństwa. On to uczył teoretycznie i praktycznie mnie i moich pracowników dobrej roboty kontrwywiadowczej. Jego wskazówki i rady w konkretnych sytuacjach operacyjno-śledczych były mi pomocne przez cały czas mojej pracy w aparacie MSW.

W okresie kampanii referendum 30 czerwca 1946 r. i wyborów do Sejmu 19 stycznia 1947 r. nasz cały aparat BP województwa lubelskiego brał udział w zabezpieczeniu. Był to okres dużego nasilenia działalności reakcyjnego podziemia i jego band, które agitacją, terrorem i zbrojnymi napadami starało się przeszkodzić w prawidłowym przeprowadzeniu tak doniosłego wydarzenia, jakim była kampania wyborcza. Aparat województwa lubelskiego z powierzonych mu zadań przez partię i kierownictwo służbowe wywiązał się w sposób prawidłowy.

Ja osobiście w kampanii referendum kierowałem grupą pracowników WUBP na terenie b[yłego] powiatu Biała Podlaska, a w wyborach do Sejmu brałem udział w zabezpieczaniu obwodu wyborczego na terenie m. Lublina. W moich rejonach działania ciekawych wydarzeń nie notowałem.

W okresie zabezpieczania ustawy amnestyjnej w 1947 r. brałem udział w powiecie zamojskim. Wyjazd mój do tego powiatu poprzedziły liczne pertraktacje kierownictwa WUBP z „delegatami” dowódcy band ps. „Zapora”⁴⁸. W pertraktacjach tych ze strony

Centrum Wyszkozenia w Słupsku. Następnie pełnił funkcję dzielnicowego w Lublinie. 1 X 1947 r. zwolnił się z MO, po tym jak został napadnięty i rozbrojony we własnym domu. W MO służył od 1 XI 1945 do 1 X 1947 r. W UB od 18 II 1948 do 31 V 1964 r.; od 18 II 1948 r. konwojent komendatury WUBP w Lublinie; od 1 VI 1948 r. konwojent komendatury Wydziału Ogólnego WUBP w Lublinie; od 1 II 1949 r. młodszy referent Referatu III w PUBP w Lublinie; od 1 II 1951 r. referent tego referatu; od 1 XII 1951 r. starszy referent; od 1 V 1952 r. starszy referent przy kierownictwie PUBP w Lublinie; od 1 IX 1954 r. starszy referent Wydziału do Walki z Bandytyzmem w WUBP w Lublinie; od 1 I 1956 r. starszy referent Sekcji V Wydziału III WU ds. BP w Lublinie; od 1 IV 1956 r. oficer operacyjny Sekcji II Wydziału III; od 1 I 1957 r. oficer operacyjny Wydziału III KW MO w Lublinie; od 1 X 1957 starszy oficer operacyjny tegoż wydziału; od 1 XII 1958 r. oficer ewidencji operacyjnej Wydziału Ewidencji Operacyjnej KW MO w Lublinie. Mieszkał w Nieszawskiej Małej k. Torunia i Nałęczowie. Zmarł w Lublinie (AIPN Lu, 028/1948, Akta osobowe Bronisława Nowaka).

⁴⁸ Hieronim Dekutowski „Zapora” (1918–1949), por./mjr AK-WiN, ur. w Dzikowie, pow. Tarnobrzeg, pochodzenie rzemieślnicze, wykształcenie średnie, bez zawodu. W latach 1939–1943 w Armii Polskiej we Francji i w Anglii. Zrzucony do Polski jako cichociemny z 16 na 17 IX 1943 r.; dowódca oddziału partyzanckiego w Inspektoracie AK Zamość; od stycznia 1944 r. szef Kedyw w Inspektoracie AK Lublin–Puławy i dowódca oddziału dyspozycyjnego Kedyw. Pozostał w konspiracji: dowódca oddziału zbrojnego DSZ; od 1 VI 1945 r. dowódca oddziałów leśnych Inspektoratu DSZ-WiN Lublin, a następnie dowódca zgrupowania partyzanckiego liczącego w szczytowym okresie ponad 300 ludzi, operującego na terenie województw lubelskiego, rzeszowskiego i kieleckiego. Aresztowany 16 IX 1947 r. w Nysie podczas próby przekroczenia granicy wraz z grupą sześciu innych konspiratorów. Skazany 15 IX 1948 r. przez WSR w Warszawie na karę śmierci, wyrok wykonano 7 III 1948 r. (A. F. Baran, *Hieronim Dekutowski (1918–1949)*, [w:] *Konspiracja i opór...*, t. 1, s. 110–113; E. Kurek, *Zaporczycy 1943–1949*, Lublin 1995).

„Zapory” brali udział: jego zastępca ps. „Wisła”⁴⁹ i członek sztabu Stanisław Wnuk ps. „Opal”⁵⁰ i ps. „Jadziniek”⁵¹ jako „oficer” łącznikowy między kierownictwem bandy a kierownictwem WUBP. Po kilku takich spotkaniach dostałem polecenie wyjazdu do Zamościa celem zorganizowania zabezpieczenia prac komisji amnestyjnej w Zwierzynie, bowiem w okolicach tej osady były skoncentrowane oddziały „Zapory”, jego dowódcy i on sam tam przebywał. Zgodnie z ustaleniami podczas wyżej podanych

⁴⁹ Aleksander Głowacki „Wisła” (1918–2005), ppor. rez. WP, kpt. DSZ, ur. w Kazimierzu Dolnym, pochodzenie inteligentkie, wykształcenie średnie, z zawodu księgowy. W czasie walk wrześniowych 1939 r. dostał się do niewoli niemieckiej. Cały okres okupacji spędził w niemieckich oflagach. Po zwolnieniu z niewoli powrócił do rodzinnego miasta. 19 V 1945 r. podczas opanowania Kazimierza Dolnego przez zgrupowanie mjr. Hieronima Dekutowskiego „Zapory” przyłączył się do oddziału. Mianowany dowódcą jednego z pododdziałów i równocześnie zastępcą dowódcy zgrupowania. We wrześniu 1945 r. w dziesięcioosobowej grupie dowodzonej przez mjr. Hieronima Dekutowskiego „Zaporę” podjął próbę przejścia przez Czechosłowację do amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec. Aresztowany przez czeską bezpiekę w październiku 1945 r. w pobliżu Rokican. Więziony w czeskich więzieniach przez ponad pół roku. Wrócił do Polski wiosną 1946 r. Ponownie znalazł się w zgrupowaniu mjr. „Zapory”, pełniąc stanowisko jego zastępcy. Ujawniony 5 III 1947 r. w PUBP w Lublinie. Zamieszkał w Sopocie. Pracował w Wojewódzkim Związku Spółdzielni pracy w Gdańsku. Zmarł w Sopocie. Pochowany na cmentarzu w Kazimierzu Dolnym (A. Głowacki, *W imię prawdy o „Zaporze”* (Na marginesie książki Ewy Kurek). „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1996, nr 9, s. 239; AIPN Lu 0136/62, Kwestionariusze osobowe członków zgrupowania mjr. Hieronima Dekutowskiego „Zapory”, Kwestionariusz Aleksandra Głowackiego, k. 147).

⁵⁰ Stanisław Wnuk „Opal” (1915–1998), oficer rez. WP, kpt. DSZ, ur. w Borowie, pow. Lublin. W latach 1938–1939 studiował na Wydziale Prawa KUL w Lublinie. W konspiracji w szeregach ZWZ-AK, początkowo zastępca komendanta Placówki Chodel w Obwodzie AK Lublin. Od 1943 r. zastępca dowódcy patrolu dywersyjnego, a następnie dowódca. Od lutego 1944 r. zastępca dowódcy oddziału Kedyw dowodzonego przez Hieronima Dekutowskiego „Zaporę”. Po wkroczeniu armii sowieckiej pozostał w konspiracji, zastępca dowódcy zgrupowania „Zapory”. Ujawniony na podstawie amnestii z sierpnia 1945 r. Po ujawnieniu wielokrotnie aresztowany. 20 XII 1945 r. aresztowany i po pewnym czasie przewieziony do Warszawy. Zwolniony jesienią 1946 r. W wyborach do Sejmu Ustawodawczego w styczniu 1947 r. kandydował z ramienia PSL-Nowe Wyzwolenie. Ponownie aresztowany latem 1949 r. i przetrzymywany bez wyroku przez dwa lata. W 1962 r. zarejestrowany w kartotece SB jako tajny współpracownik pod ps. „Iskra”, „Dziadek”, „Żmudzki”, ale z „bezpieką” współpracował prawdopodobnie już od końca 1945 r. Mieszkał w Lublinie (*Zrzeszenie...*, t. VI, cz. 3, oprac. A. Zagórski, Wrocław 2000, s. 781–782).

⁵¹ Tadeusz Skraiński „Tas”, „Jur”, „Jadziniek”, ppor. WP, por. DSZ, ur. 1918 r., wykształcenie średnie, z zawodu technik lotniczy. W czasie okupacji niemieckiej członek AK, był dowódcą ochrony radiostacji lotniczej. Wcielony do organizowanego przez komunistów WP, skąd po kilku miesiącach zdezerterował. Od wiosny 1945 r. żołnierz oddziału „Zapory”, dowódca grupy likwidacyjnej. W 1945 r. zaprzestął działalności konspiracyjnej. We wrześniu 1945 r. w dziesięcioosobowej grupie dowodzonej przez mjr. Hieronima Dekutowskiego „Zaporę” podjął próbę przejścia przez Czechosłowację do amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec. Aresztowany przez czeską bezpiekę w październiku 1945 r. w pobliżu Rokican. Więziony w czeskich więzieniach przez ponad pół roku. Wrócił do Polski 26 IV 1946 r. Ponownie znalazł się w zgrupowaniu mjr. „Zapory”, dowodząc jednym z pododdziałów. Ujawniony 2 IV 1947 r. Pracował m.in. jako ekonomista w Koszalińskim Przedsiębiorstwie Transportu. Mieszka w Lublinie (AIPN Lu, 0136/64, Kwestionariusze..., Kwestionariusz Tadeusza Skraińskiego, k. 107; E. Kurek, *Zaporczycy 1943–1949*, wyd. II ocenzone, Lublin 2005, s. 354).

pertraktacji na terenie Zwierzyńca miałem nawiązać kontakt z ps. „Jadzinkiem”, a przez niego z „Zaporą” celem bieżących uzgodnień co do kolejności i porządku ujawnienia się jego oddziałów. Po przybyciu do PUBP w Zamościu szef tego urzędu kpt. Stanisław Gloza⁵² skontaktował mnie z „Jadzinkiem” i uzgodniliśmy, że na drugi dzień spotkamy się na terenie Zwierzyńca. Zgodnie z umową w wyznaczonym dniu wraz z chor. Edwardem Dubielem z PUBP udaliśmy się do Zwierzyńca. Wjeżdżając do osady, zauważyliśmy jadące z przeciwka furmanki, na których jechali uzbrojeni ludzie. Po zbliżeniu się naszego samochodu do tych furmanek zatrzymaliśmy się jednocześnie. Z jednej furmanki zszedł „Jadzinek” i podszedł do nas, oznajmiając, że w tym „taborze” jedzie „Zapora” i jego „sztab”, po czym przedstawił „Zaporze” mnie jako „pełnomocnika” WUBP ds. amnestii. „Zapora” zszedł z furmanki, podszedł do nas, tj. do mnie i chor. Dubiela, i powiedział: „Jeżeli dogadaliśmy się w sprawie zaprzestania dalszej walki, to dlaczego sprowadziliśmy do Zwierzyńca kompanię wojska?” Ja oczywiście odpowiedziałem, że sprawdzę ten fakt, ponieważ o przybyciu wojska nic mi nie wiadomo. O tym wojsku wiadomo mi było, ponieważ miało ono zabezpieczać ład i porządek w czasie prac komisji ujawnienia. Następnie „Zapora” zaproponował, by udać się do miejscowej restauracji na wspólny posiłek. Ja oczywiście podziękowałem, wykorzystując pretekst sprawdzenia, co to za wojsko stacjonuje na terenie Zwierzyńca. Chodziło mi o nawiązanie kontaktu z dowódcą tej jednostki, uzgodnienie sposobu działania na wypadek naruszenia porządku przez bandy oraz powiadomienia dowódcy o tym, że udajemy się do restauracji na spotkanie ze sztabem „Zapory”. Po przybyciu do restauracji „Zapora” wraz ze swoimi ludźmi szykował się do wyjścia, zobaczył nas, na chwilę zatrzymał się i powiedział: „Wyprowadzenie moich ludzi z lasu będzie zależne od tego, jak kierownictwo WUBP potraktuje moje warunki” – po czym zwrócił się do [mnie] mówiąc: „Proszę moją decyzję przekazać swemu kierownictwu, a odpowiedz mnie przez por. »Jadzinka«”.

O powyższym zameldowałem kierownictwu WUBP, lecz odpowiedzi nie otrzymałem, bowiem odpowiedź tę miał przekazać ktoś z kierownictwa za pośrednictwem „Wisły” lub „Opala”. Po zorganizowaniu wraz z miejscowymi władzami lokalu dla

⁵² Stanisław Gloza, por. armii sowieckiej, ppłk UB, ur. 1920 r. w Sitówce, obwód Żytomierz (ZSRS), narodowość polska, obywatelstwo sowieckie, pochodzenie chłopskie, bezwyznaniowiec, wykształcenie średnie, z zawodu nauczyciel, członek PPR, PZPR. W latach 1941–1943 żołnierz armii sowieckiej, walczył na froncie, od maja 1943 do IX 1944 r. żołnierz 1 DP im. Tadeusza Kościuszki, absolwent kursu NKWD w Kujbyszewie. W UB od września 1944 do 31 XII 1956; od 1 X 1944 r. (data rozkazu) funkcjonariusz WUBP w Lublinie; następnie kierownik Sekcji II w MUBP w Lublinie; od 7 II 1945 r. (data rozkazu) kierownik KW (kontrywiadu); od 16 V 1945 r. (data rozkazu) zastępca kierownika Wydziału I; od 11 X 1945 r. (data rozkazu) kierownik Wydziału I; od 23 I 1946 r. (data rozkazu) zastępca kierownika Wydziału IV WUBP w Lublinie; od 1 VII 1946 r. szef PUBP w Zamościu; od 1 XI 1947 r. szef PUBP w Radzynie Podlaskim; od 1 X 1949 r. naczelnik Wydziału I WUBP w Lublinie; od 18 IV 1950 r. słuchacz 6-miesięcznego kursu politycznego MBP; od 1 XI 1950 r. kierownik Domu Wypoczynkowego MBP w Karpaczu (rozkaz anulowano, pozostał w dyspozycji Departamentu Kadr MBP); od 1 XI 1950 r. inspektor przy kierownictwie WUBP w Lublinie; od 10 VI 1951 r. starszy inspektor Wydziału II Biura Wojskowego MBP; od 7 XII 1954 r. w dyspozycji MSW; od 1 V 1955 r. starszy pomocnik szefa Wydziału Mobilizacyjnego (AIPN Lu, 0357/1401, Karta ewidencyjna Stanisława Glozy).

W oczach własnych

komisji ujawnienia przez kilka dni czekaliśmy [na] ujawniających się, których nie doczekaliśmy się. W tej sytuacji udałem się do PUBP w Zamościu celem zameldowania, że nikt się nie ujawnia. Tam zastałem „Jadzinka”, który w rozmowie z kpt. Głozą i ze mną oświadczył, że „Zapora” ma trudności ze swoimi ludźmi, bowiem wnoszą do niego pretensje. Pretensje te wypływały od szeregowych członków bandy, którzy zarzucali „Zaporze”, iż obiecywał im dużo, a teraz pozostawia ich na pastwę losu, zaś sam chce opuścić kraj.

Po tej rozmowie z „Jadzinkiem”, za kilka dni, w godzinach popołudniowych zauważyliśmy, że w kierunku punktu ujawnienia maszeruje duży oddział uzbrojonych ludzi. Na ten widok my szybko zajęliśmy miejsca z myślą przyjęcia tak licznej grupy do ujawnienia. Niestety, w krótkim czasie doznaliśmy rozczarowania, ponieważ wspomniany oddział demonstracyjnie przemaszerował przed lokalem ujawnienia i udał się w nieznanym nam kierunku. Natychmiast o tym zameldowałem szefowi PUBP, przy czym zapytałem, jakie stanowisko mam zająć wobec takiej bandy. To pytanie byłem zmuszony postawić, ponieważ dowódca jednostki wojskowej i jego żołnierze nie mogli sobie darować, że banda i jej dowództwo tak zlekceważyło nas, rwali się do pościgu i likwidacji. Oczywiście odpowiedź była jednoznaczna i dla mnie zrozumiała, że w tej sytuacji nie można iść na najmniejszą prowokację z naszej strony.

Za dwa dni dowiedzieliśmy się, że ten oddział (w niecałym składzie) ujawnił się przed komisją w Lublinie. Oczywiście nie z tym uzbrojeniem, które osobiście oglądaliśmy w czasie przemarszu w Zwierzyńcu. Wspomniana banda była uzbrojona przeważnie w broń maszynową, a w Lublinie jej członkowie złożyli różnego rodzaju karabiny strzeleckie. Po tych wydarzeniach zostałem odwołany do Lublina, bowiem musiałem przygotować się do narady w Departamencie I MBP. Na moje miejsce do prac amnestyjnych przybył ppor. Wtorkiewicz⁵³.

Mimo ogromnych i odpowiedzialnych zadań w zabezpieczaniu ładu, porządku i bezpieczeństwa publicznego funkcjonariusze naszych jednostek brali aktywny udział w pracach społecznych na rzecz gospodarki narodowej i innych. Brałem udział wraz z innymi towarzyszami w pracach przy zakładaniu Parku Ludowego, budowie stadionu sportowego „Lublinianka” na terenie m. Lublina oraz w pracach odbudowy

⁵³ Stanisław Wtorkiewicz (1923–1988), sierż. podchor. UB, ur. w Radomsku, narodowość polska, pochodzenie robotnicze, wyznanie rzymskokatolickie, wykształcenie zawodowe, z zawodu ślusarz-mechanik, członek PPR. Po „wyzwoleniu” pracował jako robotnik. Na początku 1945 r. został skierowany przez PPR do Centralnej Szkoły MBP w Łodzi. W UB od 6 VI 1945 do 30 IV 1947 r.; od 4 VI 1945 r. referent Sekcji III Wydziału I WUBP w Lublinie; od 9 I 1946 r. (data rozkazu) sekretarz kierownika urzędu; od 14 VI 1946 r. referent gminy Sułów w PUBP w Zamościu; od 22 VII 1946 r. referent Sekcji I Wydziału III WUBP w Lublinie. Zwolniony ze służby 30 IV 1947 r. z powodu skierowania przeciwko niemu sprawy do Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Lublinie. Wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w Lublinie z 19 VI 1947 r. skazany na rok więzienia za to, że „w dniu 2 kwietnia 1947 r. jako funkcjonariusz WUBP w Lublinie, będąc w terenie służbowo przy ujawnianiu się oddziału leśnego „Zapory” w Bełżycach, Chodlu i Ratoszynie, pow. Lublin wprawił się w stan czyniący go niezdolnym do pełnienia obowiązków służbowych przez nadmierne zużycie alkoholu, obniżając swym zachowaniem powagę i godność żołnierza Wojska Polskiego”. Mieszkał w Szczecinie (AIPN Lu, 028/346, Akta osobowe Stanisława Wtorkiewicza; 17/654, Akta sprawy Stanisława Wtorkiewicza, Wyrok, k. 40–40v).

i renowacji miasta w okresie przygotowań do obchodów dziesięciolecia PRL, które odbyły się w Lublinie. Pracownicy naszej jednostki brali udział w pracach żniwnych i zbiorze ziemniaków w szeregu spółdzielniach rolniczych i państwowych gospodarstwach rolnych oraz w pracach związanych z budową ulic, dróg, w czasie odbudowy małych miasteczek na Lubelszczyźnie, a także przy budowie pomników upamiętniających miejsca walk partyzanckich (Kraśnik, Rąblów, Porytowe Wzgórze i inne).

Postawa społeczeństwa wobec władzy ludowej w początkowym okresie jej powstawania była różna. Odczuwało się, że założenia ustrojowe większości społeczeństwa odpowiadały, lecz często napotymano na wypowiedzi: „Wszystko byłoby dobrze, tylko nie pod rządami PPR-owców. Z biegiem czasu następowała zmiana tego stanowiska, bowiem szereg ludzi przekonało się, iż ci PPR-owcy wcale nieźle rządzą, zapewniają pracę, naukę itp., warunki bytowe. Ogólnie odczuwało się w naszej pracy, że zdrowo myśląca część społeczeństwa jest zainteresowana w szybkim rozbiciu band reakcyjnego podziemia, bowiem coraz częściej zgłaszali się pojedynczo osoby do naszych jednostek lub pisemnie informowali o miejscach stacjonowania band lub ukrywania się pojedynczych jej członków. Zmianę stosunku do naszych organów odczuliśmy w pozyskiwaniu tajnych współpracowników, czego w początkowym okresie naszej pracy nie spotkaliśmy.

Ja i moi pracownicy Sekcji I z pomocy społeczeństwa skorzystaliśmy dużo, bowiem stosunek jego do zdrajców narodu był negatywny. Jako przykłady mogą posłużyć takie jak w kwietniu 1945 r., [gd]y mieszkaniec Lublina rozpoznał na terenie Wrocławia pracownika lubelskiego gestapo, który wstąpił do pracy w WUBP we Wrocławiu. Drugi przypadek miał również miejsce na terenie Wrocławia, gdzie przez mieszkańca Lublina został rozpoznany pracownik krematorium na Majdanku, a we Wrocławiu pracował jako woźny w Urzędzie Miejskim. Podobnych przykładów można by mnożyć.

W okresie pracy w organach UB i MO byłem trzy razy na przeszkoleniu i tak:

- szkoła oficerska, marzec – lipiec 1944 r. w Kujbyszewie – ZSRR;
- roczny kurs aktywu kierowniczego 1954–1955 w Legionowie;
- trzymiesięczny kurs komendantów powiatowych MO, styczeń – kwiecień 1961 r.

w Łodzi.

Na wszystkich ww. przeszkoleniach prowadzono wykłady składające się z przedmiotów politycznych i zawodowych, a więc praca operacyjna, śledcza, kryminalistyka, organizacja pracy itp. Szczegółów nie podaję, bowiem z jednej strony, nie jestem w stanie ich podać, a po drugie są na to dokumenty będące w posiadaniu MSW.

Za służbę w organach MO i [UB]/SB oraz pracę społeczną na terenie województwa lubelskiego zostałem wyróżniony następującymi odznaczeniami, medalami i odznakami:

- krzyżami: „Komandorskim”, „Oficerskim” i „Kawalerskim” Orderu Odrodzenia Polski oraz „Złotym” i „Srebrnym” Zasługi;
- medalami: srebrnym „Zasłużony na Polu Chwały”, XXX-lecia Polski Ludowej, X-lecia Polski Ludowej, „Zwycięstwa i Wolności”, „Za Udział w Walkach o Berlin”, brązowym „Za Zasługi dla Obronności Kraju”, „Za Zwycięstwo nad Niemcami w Wielkiej Ojczyźnianej Wojnie 1941–1945”, złotym „Za Zasługi dla Pożarnictwa”;

W oczach własnych

—odznakami: „Grunwaldzką”, „Kościuszkowską”, srebrną i brązową „Za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego”, złotą XX lat i X lat w Służbie Narodu, „Tysiąclecia”, honorową „Za Zasługi dla Lubelszczyzny”, złotą honorową „Zasłużonemu dla Lublina”, „Zasłużony dla Powiatu Kraśnickiego”, specjalną Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej oraz byłem wyróżniony szeregiem dyplomów rad narodowych, Frontu Jedności Narodu i innych organizacji społeczno-politycznych.

Wyżej opisane fakty i zdarzenia podaję na podstawie własnych przeżyć, odczuć i oceny poszczególnych sytuacji. Niektóre z nich konsultowałem z towarzyszami pracy i porównywałem z dokumentami znajdującymi się w archiwum Komendy Wojewódzkiej MO w Lublinie [...].

³ Poniżej autor podał spis osób, które mogły potwierdzić informacje zawarte w jego relacji.

BIOGRAMMY

Mariusz Krzysztofiński, Jan Pisuliński

**Michał Doński (1919–2001),
członek PPR i GL, współpracownik
NKWD/MGB/MWD, funkcyj-
cjonariusz UB,
działacz łemkowski**

Doński Michał (właściwe nazwisko Cap) urodził się 15 marca 1919 r. w Woli Cieklińskiej w rodzinie łemkowskiej Stefana i Tatiany z domu Król. Rodzice posiadali 13 morgów pola. Nazwisko na Doński zmienił w 1939 r. Po ukończeniu siedmioklasowej Szkoły Powszechnej w Woli Cieklińskiej do 1936 r. kontynuował naukę w Szkole Przemysłowo-Handlowej w Jaśle. Następnie rozpoczął praktykę piekarską. Przed 1939 r. był członkiem PPS oraz uczęszczał na zajęcia przysposobienia wojskowego „Strzelec”. Autorom nie udało się ustalić, kiedy zmienił wyznanie na rzymskokatolickie, które deklarował w ankiecie funkcjonariusza UB w 1945 r. Być może stało się to przed podjęciem nauki w Jaśle.



W 1941 r. po zdaniu egzaminu mistrzowskiego wspólnie z braćmi Stefanem i Janem otworzył piekarnię w Gorlicach. Od 1941 r. należał do organizacji komunistycznej „Komuniści Podkarpacia”, zrzeszającej głównie Łemków z powiatów krośnieńskiego i jasielskiego. Pod koniec czerwca 1942 r. uczestniczył z Władysławem Gomulką w posiedzeniach Komitetu Podokręgowego PPR Podkarpacie w miejscowości Kłopotnica. W podziemiu komunistycznym posługiwał się pseudonimem „Stańko”. Gomulka, organizując struktury PPR na Podkarpaciu, kilkakrotnie przebywał i nocował w piekarni Dońskiego w Gorlicach. Z tego okresu pochodzą także liczne inne znajomości Dońskiego wśród prominentnych później postaci lokalnych i centralnych władz komunistycznych, przydatne w jego późniejszej działalności politycznej. Jego dwaj bracia, Tymofiej i Jan, zginęli w maju 1943 r. z rąk Niemców.

Według denuncjacji skierowanej do organów bezpieczeństwa w 1965 r. przez Dymitra Łabika, byłego członka grupy GL pod komendą Grzegorza Wodzika, Michał Doński miał być współwinnym zamordowania 24 kwietnia 1943 r. we wsi Pielgrzymka Wodzika oraz Andrzeja Zawiejskiego „Jareckiego”, jak również innych działaczy PPR w okresie okupacji. Pomimo przekazania tego oskarżenia do WKKP PZPR w Rzeszowie sprawa ta najprawdopodobniej została zaniechana. Łabik opierał

swoje oskarżenie na tym, że Doński najwięcej skorzystał na śmierci Wodzika, gdyż przejął po nim komendę nad Okręgiem GL „Podkarpacie”. Tajemniczości sprawie dodaje to, iż funkcjonariusze Departamentu X uznali Grzegorza Wodzika za przedwojennego agenta polskiej policji zwalczającego ruch komunistyczny.

W czerwcu 1943 r. Michał Doński został członkiem Komitetu Okręgowego PPR „Podkarpacie” oraz szefem sztabu Okręgu GL „Podkarpacie”. 28 lipca tego roku zatrzymany przez policję niemiecką trafił do więzienia w Jasle. W literaturze sprzed 1989 r. jako powód jego aresztowania podawano działalność w PPR i GL. Według informacji zebranych przez SB powodem uwięzienia była natomiast kradzież mąki. Poza Dońskim aresztowano wówczas około stu innych członków PPR.

Wolność odzyskał już 9 sierpnia 1943 r. dzięki rozbiciu jasielskiego więzienia przez oddział AK Zenona Soboty „Świdry”. Doński został wtedy tytularnym komendantem Okręgu GL „Podkarpacie”. Początkowo ukrywał się, nie podejmując żadnej działalności. Potem zorganizował ponownie rozbitą wcześniej grupę partyzancką GL im. Grzegorza Wodzika, która w 1944 r. przeprowadziła kilka akcji zbrojnych przeciwko Niemcom. Grupa ta współdziałała z sowieckimi oddziałami partyzanckimi „Bojcy za Związek Radziecki” Wołodii Jurkowskiego, „Leonowa” i „Hładilina”.

W sierpniu 1944 r. grupa im. Grzegorza Wodzika z sowiecką brygadą partyzancką Wiaczesława Kwitnickiego ruszyła na pomoc powstaniu słowackiemu. Następnie zgodnie z poleceniem PPR z listopada 1944 r. miała w ukryciu przeczekać przejście frontu, by włączyć się w organizację władzy ludowej. Do nadejścia Armii Czerwonej Doński ze swoją grupą zbrojną „przeprowadzał jednak systematyczny wywiad w terenie i utrzymywał łączność z oddziałami partyzantki radzieckiej oraz słowackiej”. Za działalność w czasie okupacji otrzymał Krzyż Partyzancki i Krzyż Walecznych (1945 r.). W AL uzyskał stopień kaprała.

Po przejściu frontu Doński brał udział w organizowaniu rad narodowych, administracji i Milicji Obywatelskiej. Wraz z Dmytrem Perunem, Maksem Sobinem i K. Kaczmarczykiem był współorganizatorem Włościańsko-Robotniczego Komitetu Łemkowszczyzny, powołanego na przełomie stycznia i lutego w Gorlicach. Doński pełnił w nim funkcję wiceprzewodniczącego. Komitet działał w powiatach Nowy Sącz, Gorlice i Jasło w oparciu o miejscowe struktury PPR, w których było wielu Łemków. M.in. organizował szkoły z ukraińskim językiem nauczania i agitował wśród Łemków za wstępowaniem do Armii Czerwonej. W lipcu 1945 r. – jako jeden z trzech reprezentantów województwa krakowskiego delegowanych przez Komitet Powiatowy PPR w Gorlicach – brał udział w naradzie w Ministerstwie Administracji Publicznej poświęconej przekonaniu społeczności ukraińskiej do dobrowolnego przesiedlenia się na Ukrainę Sowiecką. Protestował wówczas przeciwko traktowaniu Łemków jako Ukraińców, a także przekonywał do pozostawienia w kraju tych, którzy nie chcą wyjechać do USRS. Po powrocie z Warszawy pod naciskiem UB i NKWD musiał zlikwidować łemkowski komitet.

Najprawdopodobniej w tym samym czasie Doński rozpoczął służbę w aparacie bezpieczeństwa. Od 1 lutego do połowy lipca 1945 r. służył w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Gorlicach. Według jego relacji miał wówczas współ-

pracować również przez trzy miesiące z NKWD. W maju 1945 r. rodzice Dońskiego z jego żoną i dwójką dzieci przesiedlili się do USRS. On natomiast 2 września 1945 r. rozpoczął służbę w PUBP w Kłodzku na stanowisku referenta gminnego. W styczniu 1946 r. wysłano go do Centralnej Szkoły MBP w Łodzi, gdzie uzyskał bardzo dobre opinie przełożonych. Po ukończeniu kursu z bardzo dobrymi wynikami przeniesiono go do centrali tego resortu w Warszawie. W kwietniu 1946 r. rozpoczął pracę na stanowisku młodszego referenta Wydziału I Departamentu III MBP, który zajmował się m.in. mniejszością ukraińską.

Doński bezskutecznie zabiegał o uzyskanie wizy sowieckiej, by móc wyjechać do rodziców. W połowie sierpnia, po rozmowie z Władysławem Gomułą, złożył raport z prośbą o zwolnienie z organów bezpieczeństwa. Jako powód podał konieczność wzięcia na utrzymanie rodziców przebywających w USRS. W końcu sierpnia 1946 r. w stopniu porucznika został zwolniony z MBP i w następnym miesiącu wyjechał do USRS. Zamieszkał we Lwowie. Współuczestniczył w ramach pionu kolejowego NKWD/MGB/MWD w walkach z OUN i UPA. Przy jego pomocy zlikwidowano w Użhorodzie na Zakarpaciu całą organizację OUN-UPA „Smiewor”. Według jego słów brał nawet udział w naradach polskich i sowieckich służb specjalnych na temat współdziałania w zwalczaniu podziemia ukraińskiego. Współpracę z NKWD miał zakończyć 1 sierpnia 1954 r.

W sierpniu 1958 r. Doński przeniósł się z rodziną do Polski. Po krótkim pobycie u swojego brata Stefana w Przemyślu osiadł w Rzeszowie. Decyzję o powrocie miał podjąć po spotkaniu w 1957 r. z działaczem „Łemko-Sojuzu” z USA Petrem Hardym. W Rzeszowie objął stanowisko dyrektora Miejskiego Handlu Detalicznego, które piastował do 1966 r.

Niedługo po przyjeździe do Polski Doński zaangażował się m.in. w podjęte po 1956 r. zabiegi grupy działaczy łemkowskich o poprawę sytuacji ludności łemkowskiej. Za jeden z głównych celów stawiali sobie oni umożliwienie powrotu na dawne ziemie Łemkom wysiedlonym w ramach akcji „Wisła” w 1947 r. Wobec niepowodzenia starań repatriacyjnych powołanego po 1956 r. Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego te same cele próbowano osiągnąć, podejmując próbę zorganizowania Rosyjskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. W tej sytuacji liderzy Łemkowszczyzny podjęli wysiłki na rzecz powołania odrębnej organizacji łemkowskiej (Doński nieformalnie objął przywództwo nad tą inicjatywą). Podkreślali przy tym odrębność narodową Łemków, której dowodem był brak wśród nich poparcia dla UPA oraz opowiedzenie się za komunizmem. Jeszcze przed włączeniem się Dońskiego w tę działalność (11 sierpnia 1958 r.) sprawa ta stała się przedmiotem posiedzenia Komisji KC PZPR do spraw Narodowościowych, z udziałem przedstawicieli Zarządu Głównego UTSK, którzy starali się storpedować tę inicjatywę. Ostatecznie władze nie zaakceptowały powołania odrębnego przedstawicielstwa łemkowskiego.

Wkrótce po osiedleniu się w Polsce Doński nawiązał kontakt ze wspomnianym „Łemko-Sojuzem”, emigracyjną organizacją z siedzibą w Yonkers w USA, grupującą zwolenników nurtu autochtonicznego, podkreślających odrębność Łemków od narodu ukraińskiego. Opcja ta pojawiła się wśród Łemków w okresie międzywo-

jennym i zyskała wielu zwolenników zwłaszcza na zachodniej Łemkowszczyźnie, wypierając dominujące tam dotychczas orientacje staroruską i moskalofilską.

We wrześniu 1958 r. Doński wraz z grupą Łemków witał w Warszawie delegację „Łemko-Sojuzu”, która przybyła do Polski na rozmowy z władzami o pomocy Łemkom, m.in. w wybudowaniu wioski i szpitala oraz stworzeniu organizacji łemkowskiej. Rezultatem negocjacji było podpisanie umowy z Ministerstwem Pracy i Pomocy Społecznej o pomocy materialnej dla ludności łemkowskiej, którą miał sfinansować „Łemko-Sojuz”. W tym celu organizacja ta zobowiązała się dostarczyć do Polski traktory, maszyny rolnicze, zwierzęta domowe, ziarno etc.

W 1958 r. powołano Tymczasowy Komitet Społeczno-Oświatowy Rusinów-Łemków. Władze patrzyły jednak nieufnie na tę inicjatywę i ostatecznie nie wyraziły zgody na działalność odrębnej organizacji reprezentującej Rusinów-Łemków. W 1959 r. Doński współtworzył w powiecie gorlickim tymczasowe komitety przyszłego Łemkowskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. Przesyłał również informacje o losie ludności łemkowskiej w Polsce dla organu „Łemko-Sojuz” – „Karpackiej Rusi”. W okresie tym zaangażował się w działania mające na celu powołanie fundacji łemkowskiej. Pieniądze na działalność otrzymywał z „Łemko-Sojuzu”. Z tego powodu – zakwalifikowany jako działacz nacjonalistyczny – wzbudził zainteresowanie funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa.

W czerwcu 1959 r. Doński podjął starania, by wyjechać do USA na kongres „Łemko-Sojuzu”, gdzie miał wygłosić referat. Sprzeciw Komisji ds. Narodowościowych KC PZPR uniemożliwił mu wykonanie tego zamiaru. Mimo to został członkiem zaocznym prezydium organizacji odpowiedzialnej za sprawy Łemków w Polsce i w grudniu 1959 r. stanął na czele Zarządu Sekcji ds. Rozwoju Regionalnej Kultury Łemkowskiej ZG UTSK, powołanej za zgodą wspomnianej komisji. Wszedł też w skład redakcji „Łemkińskiego Słowa”, dodatku do organu UTSK „Nasze Słowo”. Sekcja rozwinęła działalność głównie w powiecie gorlickim, zbierając materiały folklorystyczne i animując aktywność kulturalną i artystyczną ludności przyznającej się do związków z Łemkowszczyzną (zespoły pieśni i tańca, kolka dramatyczne, biblioteki, nieformalne muzeum łemkowskie w Zydranowej). Na początku lat sześćdziesiątych inicjatywa Dońskiego z uwagi na jej antyukraiński charakter i obecność w niej „postępowych” działaczy cieszyła się poparciem SB KW MO w Rzeszowie.

W 1963 r. Doński próbował bezskutecznie powołać w Rzeszowie Towarzystwo Miłośników Kultury Łemkowskiej. Z tego powodu był dwukrotnie wzywany do Komisji ds. Narodowościowych KC PZPR, gdzie usiłowano skłonić go do zaprzestania tej działalności. Podjął też zabiegi na rzecz wprowadzenia do szkół na terenach zamieszkałych przez Łemków języka łemkowskiego oraz erygowania tam parafii prawosławnych. Z jego inicjatywy w Uściu Gorlickim (dawna wieś łemkowska Uście Ruskie) powstał pomnik poświęcony poległym „Łemkom – wojownikom z faszyzmem”. Odsłonięto go 17 lipca 1963 r. z udziałem delegacji „Łemko-Sojuzu”.

W październiku 1964 r. zastępca komendanta KW MOdsSB ppłk Włodzimierz Zwierchanowski zwrócił się do pierwszego sekretarza KW PZPR o zgodę na aresztowanie Dońskiego. Ten jednak odmówił. W 1965 r. ZG UTSK odsunął Dońskiego z prac

Sekcji Łemkowskiej. Mimo to niebawem ponownie wybrano go na przewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego i członka Prezydium ZG UTSK. W końcu 1966 r. Doński został przeniesiony na stanowisko wicedyrektora Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Opałem i Materiałami Budowlanymi w Rzeszowie.

Działalność Dońskiego, podejrzewanego o nacjonalizm, od początku wzbudzała zainteresowanie Wydziału III Służby Bezpieczeństwa KW MO w Rzeszowie. W grudniu 1966 r. SB KW MO w Rzeszowie założyła sprawę operacyjnego rozpracowania pod kryptonimem „Aktywny”, mającą na celu rozpoznanie działalności Dońskiego, szczególnie jego kontaktów z „Łemko-Sojuzem”. Powodem wszczęcia sprawy było też nawiązanie przez niego kontaktu z dalszym kuzynem Johnem Denitem (matka Dońskiego i babka Denisa były siostrami i pochodziły z Folsza), który został konsulem USA w Poznaniu. SB podejrzewała Dońskiego o zainspirowanie petycji delegatów zjazdu „Łemko-Sojuzu” do rządu PRL z września 1967 r. domagającej się powrotu Łemków wysiedlonych w akcji „Wisła”. Od tego momentu zbierano systematycznie informacje o jego działalności. Gdy wracał z ZSRS we wrześniu 1967 r., na granicy w Medyce celnicy skonfiskowali mu notatki, zapiski oraz gazety wydane w ZSRS.

Doński był współautorem petycji wysłanej do uczestników V Zjazdu PZPR w listopadzie 1968 r., domagającej się naprawienia „krzywd moralnych i materialnych” wynikłych z akcji „Wisła”. W tym celu Doński próbował – bezskutecznie – uzyskać audiencję u Gomułki, którego znał z czasów jego ukrywania się przed Niemcami w czasach okupacji na Łemkowszczyźnie i działalności w Komitecie Okręgowym PPR. SB KW MO ostrzegła I sekretarza KW PZPR w Rzeszowie o szkodliwej działalności nacjonalistycznej Dońskiego i doprowadziła do zwolnienia go z pracy. Niezależnie od tego Doński na zebraniu Zespołu ds. Narodowościowych przy KW PZPR domagał się m.in. wycofania z listy lektur szkolnych powieści Henryka Sienkiewicza *Ogniem i mieczem* – jako antyukraińskiej oraz ograniczenia rozmachu uroczystości upamiętniających śmierć Karola Świerczewskiego, by nie wywoływać nastrojów antyukraińskich.

W 1970 r. SB KW MO w Rzeszowie postanowiła zneutralizować Dońskiego. W marcu 1970 r. usunięto Dońskiego z prezydium ZG UTSK, a w maju z przewodniczenia Zarządowi Wojewódzkiemu UTSK. Pozbawiono go też członkostwa w tej organizacji. W kwietniu usunięto Dońskiego także z PZPR pod zarzutem szkalowania partii oraz narodu polskiego. W grudniu 1970 r. kierownictwo grupy III Wydziału III SB KW MO w Rzeszowie podjęło decyzję o skompromitowaniu Dońskiego w jego środowisku poprzez anonimy do „Karpackiej Rusi” i informacje rozgłaszane przez tajnych współpracowników, które przedstawiały go jako karierowicza, spekulanta i kanciarza. Ponadto mieli oni rozpowiadać, że Doński jest skonfliktowany z władzami i chce oderwać Łemków od Ukraińców za dolary z zagranicy. Przewidywano także indagowanie go o to, czy zna osoby wrogo nastawione do zamordowanego niedawno Jana Gerhardta (autora antyukraińskiej powieści o walkach z UPA *Łuny w Bieszczadach*), by wywołać wrażenie, że znajduje się w kręgu zainteresowania milicji w związku z tym morderstwem. Wszystkie te działania miały uniemożliwić wybranie go na delegata na zjazd UTSK oraz do Zarządu Wojewódzkiego UTSK. Informacje o nim przekazano do

Biogramy

Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej KC PZPR. Założono mu podsłuch telefoniczny i kontrolowano jego korespondencję.

15 stycznia 1971 r. Doński z czterema działaczami łemkowskimi wystosował pismo do Biura Politycznego KC PZPR z żądaniami spełnienia dezyderatów ludności ukraińskiej. W końcu 1971 r. rozwiązano Klub Miłośników Kultury łemkowskiej przy ZP UTSK w Gorlicach. W odpowiedzi w listopadzie 1971 r. m.in. z inspiracji Dońskiego, Teodora Gocza i Pawła Stefanowskiego ZP UTSK w Gorlicach i poszczególne koła Towarzystwa w tym powiecie oraz w Grabiu, Polanach i Zyndranowej, a także ZP w Sanoku wysłały pismo do komisji wniosków VI Zjazdu PZPR, w którym domagano się równouprawnienia ludności ukraińskiej, podtrzymując zarzuty i żądania sprzed czterech lat. Odpowiedź nie nadeszła. Natomiast w październiku 1972 r. Dońskiego zwolniono z MPHÓ. Zaraz potem miał zostać kierownikiem restauracji, lecz zrezygnował. W tym okresie był inwigilowany przez SB. Przeprowadzono z nim również kolejną rozmowę ostrzegawczą. W 1973 r. SB próbowała uniemożliwić mu podjęcie pracy taksówkarza, jednak bezskutecznie.

Na początku 1974 r. Doński podjął starania o wyjazd na stałe do USA. 16 marca 1974 r. KW MO w Rzeszowie wnioskuje o zgodę na pozyskanie Michała Dońskiego w charakterze tajnego współpracownika. Chciano wykorzystać go do inwigilacji środowisk łemkowskich w USA. 20 listopada 1974 r. SB złożyła wniosek o zaniechanie prowadzenia sprawy operacyjnego rozpracowania Dońskiego. Przyzwolenie na jego wyjazd do USA SB uzależniała od podjęcia przezeń współpracy agenturalnej. Ostatecznie Doński udał się do Stanów Zjednoczonych. Brak materiałów archiwalnych nie pozwala stwierdzić, czy ceną za to było przyjęcie oferty SB.

W latach 1975–1987 Doński mieszkał w amerykańskim Yonkers, gdzie aktywnie działał w organizacji skupiającej tamtejszych Łemków. Pracował początkowo jako dozorca w miejscowym „Łemko-Parku”, a następnie w szpitalu. Do Polski wrócił w 1987 r. Zamieszkał w Przemyślu. Potem przeniósł się do Gorlic. Podjął wówczas usilne działania zmierzające do powołania fundacji łemkowskiej. W 1987 r. KW MO w Przemyślu założyła na Dońskiego kwestionariusz ewidencyjny pod kryptonimem „Łemek”. W 1988 r. SB nawiązała z Dońskim kontakt operacyjny. 26 stycznia 1990 r. zaniechano prowadzenia kwestionariusza ewidencyjnego Michała Dońskiego.

Po upadku komunizmu Doński organizował pierwszą łemkowską Watę. Zaangażował się także w tworzenie organizacji Zjednoczenie Łemków. Na jej pierwszym zjeździe w 1991 r. wybrano go do Komisji Rewizyjnej. Jednak z uwagi na jego powojenne kontakty m.in. z byłym agentem wywiadu sowieckiego Pawłem Kohutem *vel* Kohutowem (których charakter jest obecnie niemożliwy do ustalenia) i służbę w UB nie cieszył się zaufaniem w środowisku łemkowskim. Zmarł 2 marca 2001 r. w Gorlicach.

Postać Michała Dońskiego jest ciekawa przynajmniej z kilku względów. Przede wszystkim jego droga życiowa obrazuje ona los członków wciąż mało znanej społeczności łemkowskiej i ich zabiegi o możliwość kultywowania swojej odrębności w powojennej Polsce. Reprezentował on nurt zrodzony w drugiej połowie XIX wieku i dominujący w zachodniej łemkowszczyźnie jeszcze w okresie międzywojennym, który podkreślał odrębność tej społeczności od narodu ukraińskiego. Działacze tej orientacji w dwudziestoleciu międzywojennym byli silnie skonfliktowani ze zwolennikami

ukraińskości Łemków. Podobnie jak komuniści, których zresztą wielu – tak jak Doński – wywodziło się z tej opcji, w okresie okupacji hitlerowskiej byli brutalnie zwalczani przez ukraińską policję pomocniczą. Po zakończeniu działań wojennych natomiast – uznani za Ukraińców – podlegali przesiedleniu do USRS, a potem rozproszeniu w ramach akcji „Wisła”.

Na kanwie życiorysu Michała Dońskiego widać też meandry polityki władz komunistycznych wobec mniejszości, w tym przypadku w stosunku do Ukraińców i Łemków. Pokazuje on, że dla dążącej do pełnej kontroli nad społeczeństwem totalitarnej władzy każda oddolna próba organizowania się społeczeństwa – nawet na odległej, zdawałoby się, od sfery politycznej płaszczyźnie kulturalno-oświatowej – budziła podejrzenia i w konsekwencji była blokowana.

Droga życiowa Dońskiego rodzi wiele innych pytań, na które trudno z braku źródeł znaleźć dziś odpowiedź. Po pierwsze, dlaczego funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa pomimo jego skryzalizowanej orientacji politycznej, pracy w UB i konfliktów z działaczami ukraińskimi zakwalifikowali go jednoznacznie jako reprezentanta zwalczanego przez nich nacjonalizmu ukraińskiego i nie próbowali wykorzystać przeciwko temu ostatniemu. Czemu pomimo negatywnej oceny jego działalności, o czym świadczy długoletnia i intensywna inwigilacja, SB nie potrafiła skutecznie zablokować jego aktywności (choć próbowano mu w różny sposób szkodzić), np. doprowadzić do wyrzucenia go z partii czy zwolnienia z pracy, nie mówiąc już o postawieniu przed sądem (co spotkało wiele innych, mniej widocznych w środowisku osób).

Znający realia PRL zwrócić też uwagę, że Dońskiemu pozwalano bez większych problemów wyjeżdżać zarówno do ZSRS, jak i do USA. Czy dlatego, że był on bardzo ustosunkowanym człowiekiem (osobista znajomość z członkami kierownictwa partii w województwie, wreszcie z przywódcą partii Władysławem Gomułą), czy też zadecydowała o tym jego wcześniejsza współpraca z sowieckimi służbami specjalnymi i związane z tym koneksje? Nierozstrzygnięty pozostaje też problem, czy służbom specjalnym udało się zwerbować go do inwigilacji środowisk łemkowskich w USA i czy rzeczywiście współpracował z nimi w tym zakresie.

Do zbioru wątpliwości dodać należy też tajemnicę jego powrotu do Polski. Warto bowiem zauważyć, że po zakończeniu oficjalnej repatriacji Polaków w latach 1955–1957 władze sowieckie praktycznie nie wypuszczały do Polski nikogo, tym bardziej rodzin przesiedlonych jako ukraińskie w ramach umowy z 9 września 1944 r. pomiędzy PKWN a rządem USRS na Ukrainę Sowiecką (autorem nie jest znany drugi podobny przypadek). Czy powodem zgody na wyjazd było jego zaangażowanie w zwalczanie przez NKWD podziemia ukraińskiego spod znaku OUN-UPA, czy też może po przyjeździe do Polski nadal współpracował z sowieckimi służbami specjalnymi? Ta ostatnia kwestia jest, niestety, niemożliwa do rozstrzygnięcia bez zbadania wciąż niedostępnych dla historyków archiwów sowieckich służb specjalnych, również tych znajdujących się na Ukrainie.

Źródła: E. Misilo, *Repatriacja czy deportacja. Przesiedlenia Ukraińców z Polski do USRR 1944–1946*, t. 1: *Dokumenty 1944–1956*, red. E. Misilo, Warszawa 1996, s. 100–101; AIPN Kr.

Biogramy

033/1154, Kwestionariusz ewidencyjny „Głuchy”; AIPN Rz, 043/717, Akta operacyjne Michała Dońskiego, t. 1–2; *ibidem*, 049/79; AIPN, 0193/411, Akta osobowe funkcjonariusza Michała Dońskiego s. Stefana; *ibidem*, 0608/144, Notatka dot[ycząca] Michała Dońskiego opracowana na podstawie materiałów będących w posiadaniu naszych organów, stanowiąca odpowiedź na jego pismo z dn. 9 lutego 1965 r., skierowana do ministra spraw wewnętrznych generała Moczara, 24 IV 1965 r., k. 37; *Sproby orhanizuwannia hromadsko-kulturnoji dijalnocy w I-mu piwricczu 1945 roku w Zachidnij Lemkiwszczyni. Rozmowa Łewa Galia z Mychajłom Donskym*, „Watra” 1996, nr 4 (15); 1997 nr 1 (16), nr 2 (17), nr 3 (18), nr 4 (19); 1998 nr 1 (20); *Trahedija Rusynyw w Polsce. Dokumenty i materiały*, Sanok–Krynica–Wrocław–Lignica–Zelena Gora–Goźiw Włkp. 1989 (wyd. drugiego obiegu); J. Zwoliński, *Lemkowie w obronie własnej. Zdarzenia, fakty, tragedie. Wspomnienia z Podkarpacia*, Koszalin 1996, s. 45–84; R. Drozd, *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944–1989*, Warszawa 2001, s. 158–165, 253, 260, 274; Relacja Aleksandra Masteja, 6 VI 2005 r.; Relacja Petra Szafrana, 6 VI 2005 r.; Informacje Eugeniusza Misify, 14 VI 2006 r.

Łucja Marek

**Edmund Perek (1927–1992),
zastępca naczelnika Wydziału IV
KW MO/WUSW w Katowicach**

„Proszę o przyjęcie mnie do pracy w organach bezpieczeństwa publicznego w województwie poznańskim w miejscowości Ostrów Wielkopolski. Prośbę są motywuję tym, że w tym miesiącu zostaję zdemobilizowany z Wojska Polskiego, a chciałbym nadal pracować dla dobra Polski Ludowej”. Takie zdania zawarł m.in. w prośbie do szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Krakowie z 20 września 1948 r. kapral Edmund Perek. Prośbę rozpatrzono pozytywnie i młody kapral rozpoczął służbę, którą wiernie i z oddaniem wypełniał do końca Polski Ludowej.



Edmund Perek urodził się 27 września 1927 r. w Gnieźnie w robotniczej rodzinie Aleksego i Marii z d. Ciesielskiej. Ukończył sześć klas szkoły powszechnej, gdyż wybuch II wojny światowej przerwał jego edukację. Przez pierwsze lata okupacji ukrywał się. W 1942 r. wysłano go na przymusowe roboty do gospodarstwa rolnego w miejscowości Brudzewko, gdzie pracował do wyzwolenia. Do Gniezna powrócił w lutym 1945 r. i po miesiącu podjął pracę w Państwowym Przedsiębiorstwie Traktorów i Maszyn Rolniczych w charakterze ucznia ślusarskiego.

Wówczas wstąpił w szeregi Związku Walki Młodych. Brał czynny udział w organizowaniu ZWM na prowincji i pełnił funkcję przewodniczącego Koła ZWM przy Warsztatach Kolejowych w Gnieźnie. W pracy w strukturach młodzieżowych widocznie nie spełnił się jego zapal budowania nowej Polski, bo 23 sierpnia 1946 r. zgłosił się na ochotnika do Wojska Polskiego. Od razu został skierowany na szkołę podoficerską, a po jej ukończeniu przydzielony do 14 Kołobrzесьkiego Pułku Piechoty. Pełnił funkcję dowódcy drużyny, a następnie szefa kompanii w Tarnowie. Brał czynny udział w walkach z „bandami” na Podhalu¹.

Zdemobilizowany we wrześniu 1948 r. w stopniu kaprala, rozpoczął starania o kontynuowanie pracy na rzecz Polski Ludowej w strukturach aparatu bezpieczeństwa. Podanie skierował do szefa krakowskiej bezpieki, bo przebywał wówczas na podległym jego zwierzchności terenie, ale prosił o przyjęcie w szeregi bezpieki woje-

¹ Informacja o działaniach Perka na Podhalu pochodzi z 1948 r. W dokumencie z 1983 r. pojawia się zapis: „W 1946 r. ochotniczo wstąpił do WP i w Jednostce KBW brał czynny udział w walkach z bandami UPA na terenie Bieszczad”.

Biogramy

wództwa, z którego pochodził. Nieprzypadkowo wymienił także Ostrów Wielkopolski – w tamtejszym Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego pracował jego brat Mieczysław.

Kierownictwo krakowskiego WUBP po szczegółowym sprawdzeniu kandydata orzekło: Kontrola specjalna nie ujawniła materiałów kompromitujących o charakterze politycznym w stosunku do sprawdzanego oraz jego rodziny. Natomiast był karany siedmiodniowym aresztem za wrzucenie rybakowi ryb do wody. [...] tego rodzaju przekroczenie nie może decydować o nieprzyjęciu ww. do pracy w apa-r[acie] bezp[ieczeństwa]”.

Kaprała Perka zatrudniono na stanowisku młodszego referenta Referatu V Wydziału Miejskiego WUBP w Krakowie z dniem 16 listopada 1948 r.² Po odbyciu kursu w Szkole Specjalnej WUBP w Krakowie (od 15 stycznia do 31 maja 1949 r.) jeszcze przez rok pracował w tej jednostce. Od 1 września 1950 r. przez dwa miesiące pozostawał w dyspozycji szefa WUBP w Opolu, po czym z dniem 1 listopada przydzielono go do Sekcji VI Wydziału V tej jednostki. Pod koniec listopada 1951 r. na własną prośbę został przeniesiony do WUBP w Katowicach i z dniem 1 grudnia skierowany do Sekcji VI Wydziału V.

Od tego momentu rozpoczęła się jego „zawodowa” kariera. Przełożeni szybko docenili oddanie, inicjatywę i skuteczność młodego funkcjonariusza, który nie ograniczał się do wykonywania obowiązków związanych z pracą w Sekcji VI, lecz angażował się także w działania Wydziału V związane z „klerem”. Stopniowo wspinał się po szczeblach zawodowej drabiny i do końca pracy w organach bezpieczeństwa zajmował się sprawami wyznaniowymi, zwłaszcza rozpracowywaniem kleru diecezjalnego i środowiska kurialnego.

Drogę do awansu otworzyła mu reorganizacja aparatu bezpieczeństwa: powołanie na szczeblu centralnym Departamentu XI odpowiedzialnego za rozpracowywanie Kościoła i innych związków wyznaniowych, a w jednostkach wojewódzkich wydziałów XI. Na początku 1953 r. przełożeni wnioskowali o mianowanie podwładnego kierownikiem jednej z sekcji nowo tworzonego wydziału. We wniosku akcentowano jego zaangażowanie oraz sukcesy w werbunku agentury. Pisano m.in.: „prowadzi kilka rozpracowań o zabarwieniu sanacyjnym wśród inteligencji. Na kontakcie posiada ośmiu informatorów, z którymi pracuje dobrze. W ostatniej akcji brał aktywny udział w rozbudowie sieci agenturalnej wśród reakcyjnej części kleru na terenie naszego województwa, dokonując szeregu poważnych werbunków”.

Z dniem 1 lutego 1953 r. Perek objął funkcję kierownika Sekcji I Wydziału XI, a po reorganizacji analogicznej Sekcji I Wydziału VI (z dniem 1 kwietnia 1955 r.). Funkcji kierowniczej nie sprawował formalnie przez pięć lat (1956–1961), w praktyce jednak od maja 1957 r. przez kilkanaście miesięcy zastępował chorego kierownika Grupy V Wydziału III (po przemianach „październikowych” ta jednostka zajmowała się sprawami „kleru”), a z dniem 1 czerwca 1961 r. ponownie objął to stanowisko.

² Decyzja o przyjęciu E. Perka zapadła 26 listopada, ale na podstawie stosownego rozkazu wydanego dzień później zatrudniony został z dniem 16 listopada.

Rok później w strukturach MSW utworzono Departament IV, a w jednostkach terenowych wydziały IV, które do końca PRL odpowiadały za sprawy wyznaniowe. W nowym pionie IV Perkowi powierzono kierowanie grupą I (z dniem 1 lipca 1962 r.). Organizował pracę funkcjonariuszy odpowiedzialnych za inwigilację kurii i duchowieństwa diecezjalnego oraz świeckich stowarzyszeń katolickich i aktywu katolickiego. Siedem lat później uzyskał nominację na zastępcę naczelnika Wydziału IV (z dniem 1 lipca 1969 r.) i na tym stanowisku pracował dwadzieścia lat, aż do likwidacji organów bezpieczeństwa. Jako zastępca naczelnika nadzorował pracę grup, a później sekcji, rozpracowujących kler diecezjalny i kurie biskupią, a także organizował, a potem koordynował tzw. działania „D”, czyli dezintegracyjne i dezinformacyjne.

Z przedstawionych danych wynika, że w drugiej połowie lat pięćdziesiątych kariera Perka została nieco przyhamowana. Przyczyną tego i przeszkodą w późniejszych awansach był niewątpliwie brak wykształcenia. W sierpniu 1957 r. kategorycznie odmówił on podjęcia nauki w szkole operacyjnej Służby Bezpieczeństwa – „Odmowę uzasadniał tym, że nie ma chęci uczyć się, a szkoła takowa, nic mu nie da. Zaznaczył również, iż nie liczy się z dłuższą pracą w organach”. W związku z tym Komisja Kwalifikacyjna proponowała zwolnić go ze służby. Perka wezwano do Wydziału Kadr i Szkolenia dla złożenia wyjaśnień. Inspektor tego wydziału sporządził notatkę, w której trafnie scharakteryzował przyszłego kierownika i zastępcę naczelnika pionu wyznaniowego: ambitny i porywczy.

Por. H. Thal zanotował m.in.: „odmówił kategorycznie pisania jakichkolwiek wyjaśnień, oświadczając, że jeżeli Wydział Kadr uważa za stosowne go zwolnić, to on nie ma nic do tego. Czyniłem starania przekonać por. Perek E., iż napisanie oświadczenia nie podważa w ogóle jego ambicji czy coś podobnego, jak to on rozumie, jednak on nie dał sobie nic powiedzieć”. Przed zwolnieniem Perka bronił W. Kruszyński – ówczesny naczelnik Wydziału III, a w latach późniejszych zastępca komendanta KW MO ds. SB. Zwierzchnik argumentował, iż oddelegowanie w tym okresie Perka do szkoły operacyjnej byłoby ze szkodą dla pionu zajmującego się rozpracowywaniem „kleru”, gdyż de facto pełni on funkcję kierownika i pracuje z najcenniejszą agenturą.

Zamieszanie wokół wykształcenia sprawiło, iż Perek rozpoczął edukację. W 1959 r. ukończył Technikum Przemysłowo-Pedagogiczne i uzyskał tytuł technika mechanika, a w latach 1960–1962 „z zapałem i pasją” uczęszczał na zajęcia studium Wydziału Filozoficzno-Religioznawczego WUNS (Wieczorowy Uniwersytet Nauk Społecznych) przy KW PZPR w Katowicach. Wiedzę teoretyczną umiejętnie wykorzystywał w pracy operacyjnej, wysoko ocenianej przez kierownictwo wojewódzkiego aparatu bezpieczeństwa. W dowód uznania z dniem 24 stycznia 1974 r. został zaliczony do rezerwy kadrowej na wyższe stanowisko służbowe. Przełożeni zastrzeżli jednak, iż „winien w związku z tym, o czym wcześniej został poinformowany, podjąć studia na wyższej uczelni”. Perek nie zastosował się do tego zalecenia. Brak wyższego wykształcenia uniemożliwił mu awans na wyższe stanowisko. Mimo ogromnych zasług dla katowickiej SB do końca służby pozostał zastępcą naczelnika Wydziału IV.

Perek służył Polsce Ludowej z zapałem, wiarą w system oraz przekonaniem o słuszności podejmowanych dla jego ekspansji działań. Praca w organach bezpieczeństwa utrwaliła jego ideologiczny wybór. Tylko raz, w ankiecie złożonej w mo-

Biogramy

mencie wstępowania do służby, w rubryce wyznanie wpisał: rzymskokatolickie, później określał się jako bezwyznaniowy. Ambicja plus zapał i talent operacyjny sprawiły, że w pracy „dla dobra Polski Ludowej” był nadzwyczaj skuteczny. Przydatność operacyjną Perka dostrzeżono już w 1949 r. na kursie w Szkole Specjalnej WUBP w Krakowie. W charakterystyce kursanta opisano sposób, w jaki dokonał tzw. tajnego zdjęcia kandydata na werbunek: podszedł do kandydata na ulicy i poczęstował go papierosem z papierośnicy, w której znajdowała się legitymacja służbowa, następnie poszedł z kandydatem w odwrotnym kierunku i bocznymi drogami przyprowadził go do PUBP. Jak odnotowano, był to „pomysł kursanta”.

Zapał i oddanie młodego funkcjonariusza zauważono również w Katowicach. Przełożeni cenili go za bardzo dobrą pracę z agenturą oraz za innowacyjne działania operacyjne. Niemal w każdej charakterystyce i wniosku podkreślano, że jest pracownikiem samodzielnym, przejawia inicjatywę, posiada na kontakcie liczną agenturę, sam opracowuje kandydatów i dokonuje werbunku, zdobywa „informacje wyprzedzające” i oryginalne dokumenty kurialne, często pracuje do późnych godzin wieczornych, udziela cennych wskazówek nowym pracownikom. Zwrócono także uwagę na to, że dobre rezultaty osiąga dzięki „planowej pracy wychowawczej z tajnymi współpracownikami”. Szybko doceniono również jego zmysł organizatorski, dlatego powierzano mu odpowiedzialne zadania związane z rozpracowywaniem kurii, a potem odpowiedzialne stanowiska.

Jako kierownik Perek nie ograniczał się do organizowania pracy podwładnych, nadal posiadał na kontakcie wielu tajnych współpracowników, dzielił się doświadczeniem operacyjnym i czynnie uczestniczył w przedsięwzięciach wydziału oraz w werbunku agentury. Cieszył się szacunkiem i autorytetem podwładnych. Wymagał od nich zaangażowania i efektywności, ale równocześnie dbał o dobrą atmosferę pracy i stworzenie warunków do osiągania jak najlepszych wyników przez każdego członka grupy. Zwierzchnicy z uznaniem wypowiadali się o pracy kierownika, a potem zastępcy naczelnika Wydziału IV: „Jest wymagającym zwierzchnikiem, rozkład dnia dla niego i jego podopiecznych jest zorganizowany, nie znosi przypadkowości. [...] Wyniki uzyskiwano na skutek dobrze zorganizowanej pracy, a szczególnie zapewnienia dopływu informacji wyprzedzających, pozwalających na wypracowanie odpowiednich przeciwdziałań”. Wyniki uzyskiwane przez Wydział IV były w dużej mierze efektem jego bezpośredniego zaangażowania i doświadczenia operacyjnego.

Niemal przez całe zawodowe życie Perek zajmował się tzw. pracą po linii kleru, zwłaszcza pracą „na odcinku kurii”. Od lat pięćdziesiątych aktywnie uczestniczył w budowaniu agentury wśród duchowieństwa diecezjalnego. W 1955 r. wnioskował o założenieteczki zagadnieniowej na Kurię Biskupią w Stalinogrodzie, aby przy pomocy działającej tam agentury rozpoznać i zneutralizować księży wrogo ustosunkowanych do PRL i narzuconego przez władze wikariusza kapitulnego.

Na początku 1958 r. Perek ubolewał, że po powrocie wysiedlonych biskupów z kurii usunięto duchownych zwerbowanych przez bezpiekę i że poza jednym świeckim informatorem aparat bezpieczeństwa nie posiada w tym środowisku źródeł informacji. Na nowo przystąpił do odbudowy „agentury księżowskiej”, wytypował kandydatów do werbunku i skutecznie ich opracowywał. Ponadto prowadził sprawę

agenturalnego sprawdzenia o kryptonimie „Rodzina” na biskupa Bednorza oraz sprawy ewidencyjno-obszernościowe na księży związanych z kurią i jej agendami, m.in. sprawę krypt. „Zawada” na ks. Franciszka Blachnickiego i krypt. „Wierny” na biskupa Juliusza Bieńka (później dokumentował działalność tego biskupa w teczce ewidencji operacyjnej na biskupa).

Perek prowadził także teczkę zagadnieniową na Kurię Biskupią i systematycznie opracowywał kwartalne plany pracy na tzw. odcinku kurii katowickiej dla całego pionu wyznaniowego. W zdobywaniu informacji o działalności kurii wykorzystywał podsłuch, potwierdzają to zachowane dokumenty oraz enigmatyczne i lakoniczne zapisy z jego akt osobowych: „Poczynił już postępy w odniesieniu do przygotowania kandydatów do werbunku i poczynania pewnych przedsięwzięć technicznych”. W innym miejscu: „Wykonał kilka złożonych i trudnych przedsięwzięć operacyjnych, dzięki którym Wydział rozszerzył możliwości operacyjnego zabezpieczenia powierzonych obiektów”.

W rozpracowywaniu środowiska kurialnego Perek odnosił duże sukcesy dzięki zastosowaniu własnych „nieszablonych” pomysłów operacyjnych oraz ideowemu zaangażowaniu. Zyskiwał tym uznanie w oczach przełożonych i podwładnych, o czym świadczą następujące opinie: „Nowymi inicjatywami i elastycznym rozwiązaniem zadań dowodzi, że nie jest pracownikiem zrutynizowanym. [...] nie dopuszcza do stagnacji, wzbogaca przedsięwzięcia nowymi inicjatywami i trafnymi rozwiązaniami”.

Wprowadzane przez niego innowacyjne rozwiązania operacyjne miały charakter tzw. działań specjalnych, działań „D”, a ich celem było dezinformowanie i dezintegracja środowiska kościelnego, zwłaszcza skłócenie „dołowego” duchowieństwa z hierarchiami. Pewnego rodzaju inspiracją dla „specjalnych pomysłów” były doświadczenia zdobyte przez aparat bezpieczeństwa w ogólnopolskiej akcji kompromitacji biskupa Czesława Kaczmara (kolportaż „Zielonego zeszytu”).

W połowie lat siedemdziesiątych w katowickim pionie wyznaniowym nastąpiło nasilenie działań specjalnych, za ich organizację, realizację i nadzór nad nimi odpowiadał Perek. Spektakularny charakter miała akcja przeprowadzona pod koniec lat siedemdziesiątych w dzielnicy Mikołów-Kamionka, gdzie parafianie bez zgody władz lokalnych postawili kaplicę w postaci metalowej wiaty. W nocy przybyła na miejsce ekipa wraz ze sprzętem, która odcięła od podłoża wiatę, załadowała na samochód i przewiozła na teren prywatnej posesji Perka w Katowicach Podlesiu. Wiatę pocięto, a uzyskane elementy wykorzystano do budowy ogrodzenia.

Ponadto Perek inspirował i nadzorował m.in.: zabezpieczenie konfliktu parafii polskokatolickiej i rzymskokatolickiej w Bolesławiu k. Olkusza, publikację kilku artykułów na łamach „Gościa Niedzielnego”, redagowanie i kolportowanie anonimów oraz listów otwartych (np. „Zakonnica dziś i jutro”, „Comunio”), kontrolę działań Ruchu Wspólna Droga (sprawa obiektowa „Kontestacja”), dezintegracyjne zabezpieczenie wizyty przedstawiciela Stolicy Apostolskiej abp. Luigię Poggi (sprawa obiektowa krypt. „Wizyta” i sprawa operacyjna krypt. „Gość 77”), zabezpieczenie pierwszej pielgrzymki Jana Pawła II do Polski w 1979 r., „urabianie” negatywnej opinii o Kazimierzu Świtoniu w kręgach kurialnych, złagodzenie stanowiska kurii w niektórych sprawach. Przedsięwzięcia „D” Perek planował na podstawie informacji uzyskanych przez funkcjonariuszy od tajnych współpracowników. Sukcesy, zarówno

Biogramy

w rozpracowywaniu kurii, jak i w dezintegrowaniu środowiska kościelnego, Perek zawdzięczał cennej agenturze. Na swoim kontakcie posiadał tajnych współpracowników związanych z kurią oraz mających kontakty z osobami tam pracującymi, m.in. TW „Jablonka”, TW „Klemens”, TW „Longines”, TW „Nowak” *vel* „Zygmunt”, TW „Skowronek”, TW „Wirtuoz” *vel* „Zajączkowski”.

„Szczególne osiągnięcia operacyjne” zastępcy naczelnika bardzo pozytywnie oceniali bezpośredni przełożeni i kierownictwo Departamentu IV. „Za inicjatywę i zaangażowanie” regularnie otrzymywał dodatek specjalny i operacyjny, nagrody rzeczowe i pieniężne (m.in. wartościowy zegarek w 1977 r., specjalna nagroda pieniężna w latach 1979 i 1981), a także stopnie zawodowe oraz odznaczenia resortowe i państwowe (m.in. Złoty i Srebrny Krzyż Zasługi; Krzyż Kawalerski i Oficerski Orderu Odrodzenia Polski; złote, srebrne i brązowe odznaczenie „Zasłużony w ochronie porządku publicznego; złote i srebrne odznaczenie „Zasłużony w rozwoju województwa katowickiego”; złota odznaka „W służbie Narodu”; srebrny medal „Za zasługi dla obrony kraju”, medal „Za udział w walkach w obronie Władzy Ludowej”)

Szefostwo katowickiej „bezpieki” doceniło zmysł operacyjny i skuteczność metod zastosowanych przez Perka. Doświadczenia zdobyte przez niego podczas działań „D” wobec Kościoła wykorzystano w zwalczaniu solidarnościowej opozycji. To on w 1981 r. koordynował pracę specjalnej grupy funkcjonariuszy, którzy wykonywali zadania specjalne w celu zneutralizowania członków byłej NSZZ „Solidarność” Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, a po ogłoszeniu stanu wojennego uczestniczył w odblokowaniu huty „Katowice”. Od maja 1982 r. dowodził powołaną na szczeblu Komendy Wojewódzkiej Grupą Operacyjno-Interwencyjną, którą tworzyli m.in. funkcjonariusze wspomnianej grupy specjalnej, a jej celem było „przeciwdziałanie zakłóceniom porządku i bezpieczeństwa publicznego przez siły wrogie państwu i socjalizmowi”.

Po sześciu miesiącach na bazie tej grupy utworzono Nietatową Kompanię Operacyjno-Interwencyjną, a w maju 1983 r. Nietatowy Batalion Operacyjno-Interwencyjny. Obiema jednostkami dowodził Perek. W ramach Nietatowej Kompanii nadal działała nieformalna – głęboko zakonspirowana – grupa specjalna pod dowództwem Perka, jej członkowie weszli również w skład Nietatowego Batalionu, który zgodnie z wytycznymi miał strzec ładu i porządku publicznego m.in. poprzez „rozwijanie w miejscach zagrożonych działaniami neutralizujących, dezinformujących i dezorganizacyjnych”. Batalion zabezpieczał uroczystości religijne i państwowe, różnego rodzaju wydarzenia, wizyty, rocznice – szczególnie te, które potencjalnie mogły gromadzić „wrogów ustroju” (np. święto 1 Maja, rocznica wydarzeń w KWK „Wujek”), a także strajki w zakładach pracy i inne nielegalne inicjatywy podejmowane przez opozycyjnych działaczy.

Przełożeni wysoko oceniali pracę batalionu, a skuteczność i efektywność podejmowanych przedsięwzięć przypisywali Perkowi. W 1987 r. szef Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Katowicach wyróżnił dowódcę batalionu nagrodą pieniężną (rozkaz o wyróżnieniu nr 38/87 z 3 listopada). W uzasadnieniu pisał: „Jego zaangażowanie, osobista odwaga decydują o powodzeniu prowadzonych działań, a długoletnie doświadczenie pozwala mu bezkonfliktowo eliminować szczególnie agresywnych uczestników nielegalnych spotkań”. Podobną nagrodę Perek otrzymał rok później (rozkaz o wyróżnieniu nr 30/88 z 30 maja).

Szefostwo chwaliło wówczas funkcjonariuszy batalionu za zrealizowanie „szeregu odpowiedzialnych zadań”, dzięki którym udaremniono w województwie katowickim „próby wywołania przez przeciwnika politycznego niepokoju społecznych”. W pochwałach akcentowano zasługi dowódcy: „Postawę zasługującą na szczególne wyróżnienie prezentował w czasie działań dowódca batalionu – ppłk Edmund Perek. Dzięki jego osobistemu zaangażowaniu, odwadze, zdecydowanemu – a jednocześnie rozważnemu – podejmowaniu decyzji i wkraczaniu do działań batalion wykonał postawione przed nim zadania”.

O znaczeniu i pozycji Perka świadczy przyznanie stopnia, który nie przysługiwał mu zgodnie z etatem na zajmowanym stanowisku. Z wnioskiem o tego typu nagrodę wystąpił szef WUSW w Katowicach, który argumentował: „Wyróżnienie takie stanowiłoby wyraz szczególnego uhonorowania za ofiarną i zaangażowaną służbę w Resorcie Spraw Wewnętrznych przez okres 35 lat, tym bardziej, że brak wyższego wykształcenia stanowi istotną przeszkodę w awansowaniu mjr Perka na wyższe stanowisko służbowe”. Wniosek poparł dyrektor Departamentu IV gen. Zenon Płatek oraz podsekretarz stanu MSW gen. Władysław Ciastoń. Decyzją ministra spraw wewnętrznych gen. Czesława Kiszczaka z 7 listopada 1983 r. przyznano mjr. Edmundowi Perkowi docelowo stopień podpułkownika oraz podwyższono grupę uposażenia zasadniczego do etatu naczelnika wydziału.

Przemiany polityczne 1989 r. zakończyły karierę „zasłużonego” podpułkownika. W związku z likwidacją Wydziału IV od 1 listopada 1989 r. pozostawał w dyspozycji szefa WUSW w Katowicach. 27 stycznia 1990 r. zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych z prośbą o zwolnienie ze służby na zasadzie art. 16 ust. 4 pkt 2 ustawy z 31 lipca 1985 r. o służbie funkcjonariuszy SB i MO. Raport motywował posiadaną wysługą emerytalną. Ze służby zwolniono go z dniem 5 maja 1990 r. (rozkaz personalny nr 01030 MSW z 8 marca 1990 r.) na podstawie artykułu, o który wnioskował.

Edmund Perek zmarł 7 listopada 1992 r. Pochowany został na cmentarzu przy ul. Sienkiewicza w Katowicach. Jego pogrzeb zgromadził niemal wszystkich byłych pracowników Wydziału IV³. Nieprzesadzona wydaje się więc powtarzana w dokumentach opinia: „Dzięki pracowitości i sumienności potrafi wyrobić sobie należyty autorytet wśród pracowników, przez których jest szanowany i lubiany”.

Źródła: AIPN Ka, WUSW Katowice, 0231/287, Akta osobowe Edmunda Perka; *ibidem*, Analiza wybranych materiałów byłego Wydziału IV, 056/8, 056/18, 056/51, 056/65, t. 2, cz. 1, 056/67, 056/109, t. 1, 085/7, t. 1–2 i 6–10, 085/9, t. 9, 085/43, 085/44, t. 1, cz. 2, 085/45, t. 10; *ibidem*, 064/61, Zarządzenia (1985–1989); *ibidem*, 067/19, Protokół zdania-przejęcia Wydziału IV SB WUSW w Katowicach w 1983 roku, k. 6; *ibidem*, 067/20, t. 1, Protokół stanu faktycznego, materiałów i wyposażenia Wydziału IV SB WUSW w Katowicach w 1989 roku, k. 4; *ibidem*, 0062/176, t. 1–3, „Nowak” *vel* „Zygmunt”; *ibidem*, 00177/648, „Nowak” *vel* „Zygmunt”; *ibidem*, 00144/795, „Wirtuoz”; AIPN, 01011/3, Bp Juliusz Bieniek; *ibidem*, 0639/74, Bp Juliusz Bieniek; *Informacja o działalności komórek „D” pionu IV byłej Służby Bezpieczeństwa – Warszawa, luty 1991 rok*, „Biuletyn IPN” 2003, nr 1, s. 42–49.

³ Data zgonu i informacja na temat pogrzebu uzyskana od byłego pracownika WUSW w Katowicach.

Tomasz Chinciński

Stanisław Kuczyński
(1932–1995),
tajny współpracownik
Służby Bezpieczeństwa
w środowisku bydgoskiej
„Solidarności”



Stanisław Kuczyński, używający pseudonimów: „Krystyna”, „738”, „Zenon”, „Wiesław”, podjął współpracę z SB w Poznaniu 15 września 1956 r. Od października 1980 do czerwca 1986 r. współpracował z SB w Bydgoszczy i do wprowadzenia stanu wojennego w grudniu 1981 r. pozostawał najważniejszym agentem zabezpieczającym dopływ informacji z bydgoskiego Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność”.

Stanisław Kuczyński urodził się 26 maja 1932 r. w Brześciu nad Bugiem. Ojcem Stanisława był Wiktor Kuczyński *vel* Antoni Burczenko, *vel* Kazimierz Moniuszko „Wiktor”, „Gustaw”, sędzieja Wojskowego Sądu Specjalnego przy Komendzie Okręgu AK Wilno, następnie oficer informacyjny i szef sieci wywiadowczej Okręgu Wileńskiego AK, aresztowany przez UB 30 czerwca 1948 r. w ramach akcji „X” i skazany na karę śmierci przez WSR w Warszawie 18 listopada 1949 r. (wyrok wykonano 20 lutego 1950 r.), matką była Eugenia z d. Burczenko.

Do 1938 r. Stanisław z rodzicami zamieszkiwał w Pińsku. Następnie rodzina Kuczyńskich przeniósła się do Wilna. W 1945 r. Stanisław wyjechał z rodzicami do Polski i zamieszkiwał kolejno w Białymstoku, Kutnie, Łodzi, Annowie w powiecie szubińskim i Bydgoszczy. Uczęszczał do Gimnazjum i Liceum im. Kopernika w Bydgoszczy, które ukończył w 1952 r. Po ukończeniu szkoły średniej pracował przez kilka miesięcy jako nauczyciel, zanim został powołany do służby wojskowej, którą odbywał do października 1954 r. Potem zamieszkał w Poznaniu, gdzie zaczął uczęszczać na Akademię Medyczną. Musiał jednak zrezygnować ze studiów z uwagi na słabe przygotowanie z chemii. Od stycznia do lipca 1956 r. pracował w Miejskim Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Poznaniu. W sierpniu

1956 r. ponownie – z powodzeniem – ubiegał się o przyjęcie na Akademię Medyczną w Poznaniu. Żonaty, miał córkę.

Według słów Stanisława Kuczyńskiego, przytoczonych w donosie TW „Rysia”, w czerwcu 1956 r. w Poznaniu brał udział w wystąpieniach przeciwko władzy ludowej, za co został aresztowany przez UB. Podczas przesłuchań miano mu zaproponować współpracę, na co zgodził się. Według dokumentów SB znajdujących się w teczce personalnej Kuczyńskiego do współpracy pozyskał go 15 września 1956 r. por. Czesław Burdziński – „na podstawie dobrowolności do rozeznania antysocjalistycznych elementów w środowisku młodzieżowym”. Wcześniej zaś „informatör już współpracował z Informacją WP i zdobył pewne doświadczenie”.

Kuczyńskiego zatrzymano, podejrzewając, że posiada on broń palną. Informację taką przekazał UB TW „Rys” – nie została ona jednak potwierdzona. Kuczyński najpierw był informatorem o pseudonimie „Krystyna”, a następnie tajnym współpracownikiem o pseudonimie „738” (zarejestrowany pod nr. ewidencyjnym 647). Oficerem prowadzącym Kuczyńskiego został kpt. Zenon Drynda, kierownik Grupy IV Wydziału III Komendy Wojewódzkiej MO w Poznaniu. Spotkania odbywano z nim w lokalach kontaktowych o kryptonimach „Przechadzka” i „Stacja”. Kpt. Drynda kontaktował się z TW „738” w uzgodniony sposób („dzwoni on do mnie na nr telef. 428–03 i prosi »Zenka«, dzwonię do niego na nr telefonu 63224 i proszę »Staszka«, przedstawiając się, że mówi kolega »Zenon«). Na przykład od stycznia do czerwca 1961 r. odbyło z nim 13 spotkań, podczas których przekazał 12 informacji i otrzymał wynagrodzenie 1650 zł (w tym za współpracę 1200 zł, pozostała kwota to zwrot kosztów związanych z wykonywanymi zadaniami). Za wcześniejszy okres współpracy, od września 1956 do listopada 1960 r., otrzymał łącznie 3000 zł wynagrodzenia (1500 zł za współpracę i 1500 zł zwrotu kosztów).

Przekazywane przez Kuczyńskiego informacje dotyczyły sytuacji w środowisku studentów Akademii Medycznej w Poznaniu, w szczególności wypowiedzi i dyskusji na tematy polityczne, oraz młodzieży udzielającej się w Duszpasterstwie Akademickim ojców dominikanów. Jak stwierdził kpt. Zenon Drynda, donosy Kuczyńskiego „przedstawały wartość operacyjną, ponieważ pozwalały na ocenę sytuacji politycznej w tych środowiskach”. Według zamieszczonej w aktach osobowych charakterystyki sporządzonej przez kpt. Dryndę, Kuczyński był „pozytywnie ustosunkowany do współpracy i chętny, sprytny i przebiegły, często aż za bardzo – tak, że trzeba go hamować w jego zapędach. Jego błyskotliwość i tupet pozwalają mu na szybkie zawieranie znajomości oraz nawiązywanie kontaktów z nieznanymi osobami”.

TW „738” zdarzały się jednak również wpadki: „w m-cu maju [1961 r.] otrzymano informację, że TW w czasie pobytu z nielegalną pielgrzymką studentów w Częstochowie na skutek niewłaściwego zachowania zdekonspirował się”. Dekonspiracja Kuczyńskiego wobec środowiska Duszpasterstwa Akademickiego stała się jedną z przyczyn wyeliminowania go w czerwcu 1961 r. z „czynnej sieci tajnych współpracowników” (formalnego wyeliminowania dokonano 12 października 1961 r.). Funkcjonariusze SB zorientowali się też, że posiada on tendencję do fabularyzowania informacji. „W dniu 14 kwietnia br. [1961 r.] otrzymano od TW informację o niewłaści-

Biogramy

wym zachowaniu się jednej ze studentek w czasie masówki. W czasie sprawdzenia tych danych okazało się, że są one naciągnięte”.

W drugiej połowie lat sześćdziesiątych Stanisław Kuczyński kontynuował studia na Akademii Medycznej we Wrocławiu, gdzie mieszkał w domu studenckim. Na początku marca 1968 r. kpt. Zbigniew Juszkiewicz, kierownik Grupy IV Wydziału III Komendy Wojewódzkiej MO we Wrocławiu, nawiązał kontakt operacyjny z Kuczyńskim i pozyskał go do zdobywania informacji ze środowiska studentów oraz pracowników naukowych Akademii Medycznej. Kpt. Juszkiewicz tak charakteryzował nowo pozyskanego TW: „W okresie incydentów na uczelniach wyświadczył naszej służbie dużą pomoc. Podczas nasilenia zaburzeń studenckich przychodził dwa razy dziennie na spotkania, przekazując istotne informacje. Obecnie można określić, że jest on jednym z wartościowszych TW pozyskanych w okresie zaburzeń studenckich”.

Od początku 1969 r. TW „738” był także włączany pracy wywiadowczej na rzecz Departamentu I MSW, którego funkcjonariusze kontaktowali się z nim bezpośrednio w trakcie wykonywania przezeń zadań w Warszawie. Wykorzystano nawiązanie przez Stanisława Kuczyńskiego luźnych znajomości ze studentami z zagranicy studiującymi w AM we Wrocławiu. Zlecono mu ustalenie, czy „studenci zagraniczni nie są wykorzystywani przez obce wywiady do prowadzenia wrogiej działalności w PRL; czy nie są wykorzystywani ze względu na częste wyjazdy do Berlina Zachodniego przez tamtejsze ośrodki dywersji politycznej do określonego oddziaływania na studentów polskich, dostarczając im odpowiednich publikacji”.

Wrocławską SB wykorzystała także pokrewieństwo Stanisława Kuczyńskiego z jednym z profesorów AM dla uzyskiwania informacji o środowisku tamtejszej profesury. Zakładano, że: „zarówno przez kontakty ze środowiskiem prac[owników] naukowych AM, jak i z własnych obserwacji z zajęć będzie nastawiony na zbieranie informacji o tych osobach w sensie sygnalizowania nam negatywnej postawy lub wręcz wrogich wystąpień tych osób. Informacje posłużą do ewentualnego odsuwania osób wrogich od zajęć dydaktycznych”.

Stanisław Kuczyński zbierał informacje także dla Wydziału IV Komendy Wojewódzkiej MO we Wrocławiu, zajmującego się rozpracowaniem Kościoła katolickiego. Jego oficer prowadzący por. Z. Brożek, inspektor Wydziału III KW MO we Wrocławiu w kierunkowym planie pracy z października 1969 r. zakładał, że „w związku z nawiązanym kontaktem z księdzem Janowskim TW będzie nadal wykorzystywany na tym odcinku”. Oceniano, że „uzyskał szereg interesujących informacji o działalności bieżącej i zamiarach kleru i jego wyższej hierarchii”.

TW „738” w ocenie wrocławskiej SB był jednostką wartościową, dobrze przeszkoloną operacyjnie. Był kontrolowany poprzez TW „Tadzika”, stosowano także okresowo perlustrację. TW „738” był systematycznie wynagradzany – raz na kwartał otrzymywał do 500 zł. Por. Brożek pisał: „jak zauważyłem otrzymane wynagrodzenie mobilizuje TW i jednocześnie wiąże go z nami”.

Stanisław Kuczyński miał problem z ukończeniem studiów medycznych. Na przełomie lat 1970/1971 powtarzał IV rok. W 1974 r. nie uzyskał ponownego zaliczenia z farmakologii i musiał przerwać studia, co więcej – został skreślony z listy studentów bez prawa kontynuowania studiów we Wrocławiu, jak i na każdej innej

uczelni. Przeniósł się z Wrocławia do Kamiennej Góry, gdzie przez cały czas mieszkała żona z córką. Ta zmiana utrudniła wrocławskiej SB kontakty z TW „738”, którego postanowiono wyeliminować z sieci tajnych współpracowników i zarejestrować jako kontakt operacyjny, licząc jedynie na okresowe spotkania z nim.

W Kamiennej Górze w połowie lat osiemdziesiątych Stanisław Kuczyński został poddany inwigilacji przez Służbę Bezpieczeństwa. Był podejrzany o to, że zajmował się „nielegalnym wytwarzaniem wyrobów artystycznych oraz handlem artykułami: złotem i walutą”. Informacje dotyczące nielegalnej działalności Kuczyńskiego przekazał SB Zbigniew Bukowski z Czarnego Boru.

Kolejnym miejscem zamieszkania Stanisława Kuczyńskiego była ponownie Bydgoszcz, gdzie na początku października 1980 r. do współpracy ze SB pozyskał go znów płk Zenon Drynda „na zasadzie obywatelskiej współodpowiedzialności za ład i porządek PRL”. Wkrótce Kuczyński otrzymał nowy pseudonim – „Zenon”. Zastępca komendanta wojewódzkiego MOdsSB w Bydgoszczy płk Drynda tak go wówczas scharakteryzował: „Z b[y]łym]. TW „738” kontynuowałem współpracę w latach pięćdziesiątych, w czasie mej pracy w SB w Poznaniu był on jednostką sprawdzoną, obiektywną, wartościową i bardzo aktywną. Wymieniony posiada ukończone wyższe studia medyczne, aktualnie prowadzi wytwórnę pomocy naukowych z zakresu medycyny. Pochodzi on z terenu Wileńszczyzny, a ojciec jego za działalność antypaństwową skazany został w PRL na karę śmierci, karę wykonano. W czasie ostatnich wydarzeń wymieniony skontaktował się ze mną osobiście, deklarując swoją pomoc SB. Wykorzystałem tę sytuację, polecając mu nawiązanie kontaktu z bydgoskim NSZZ”.

Formalne nawiązanie współpracy nastąpiło 18 października 1980 r., jednak pierwsze zadania zlecono Kuczyńskiemu wcześniej. Już na początku października Kuczyński, zgodnie z poleceniem płk. Dryndy, zaoferował Janowi Rulewskiemu, przewodniczącemu MKZ NSZZ „Solidarność” w Bydgoszczy, korzystanie ze swojego samochodu osobowego. Rulewski przyjął pomoc i zaproponował mu wspólny wyjazd po Lecha Wałęsę do Gdańska.

Lech Wałęsa po raz pierwszy od czasu strajków sierpniowych przyjechał do Bydgoszczy na zaproszenie miejscowego MKZ 7 października 1980 r. Podróż odbył samochodem TW „Zenona”. Towarzyszyli mu brat – Stanisław Wałęsa i Jan Rulewski, przewodniczący bydgoskiej „Solidarności”. Dzięki zaufaniu, jakim cieszył się wśród przywódców związku TW „Zenon”, SB uzyskała dokładne informacje na temat rozmów w podróży z Gdańska do Bydgoszczy i przede wszystkim z pobytu Wałęsy w tym mieście.

W informacji przekazanej przez „Zenona” czytamy m.in.: „Po wystąpieniach w Bydgoszczy, gdzie był z Walentynowicz, L. Wałęsa wypowiedział się, że musi zwrócić uwagę na aktyw, bo zbyt ostre wejścia (Rulewskiego) są nie na czasie i mogą odkryć przedwcześnie karty ich programu, we właściwym świetle, co nie jest w tej chwili pożądane. Osobiście uważam, że Rulewski jest skrajnym reakcjonistą, zdecydowanym wrogiem PRL i ZSRR. Takie wrażenie na mnie zrobił swoją postawą i wypowiedziami w gronie najbliższych współpracowników”.

Biogramy

Dzięki informacjom przekazany przez TW „Zenona” Służba Bezpieczeństwa już na początku października 1980 r. wiedziała o różnicach zdań wśród przywódców „Solidarności”. W przyszłości te coraz wyraźniejsze różnice poglądów między Wałęsą a Rulewskim SB wykorzystwała do pogłębienia podziałów w związku.

Doniesienia TW „Zenona” były wysoko oceniane przez szefa bydgoskiej SB ppłk. Zenona Dryndę, który uważał, że: „Znając jednak stosunek byłego TW do naszej służby oraz lojalną postawę obywatelską należy przyjąć, że to, co przekazywał w formie pisemnej, polega na prawdzie. Takie również zapewnienia złożył mi ustnie. Stosunek b[ylego] TW do działalności NSZZ jest jednoznacznie negatywny, co wyraża się m.in. w tym, że zastrzegł się, iż wykona dla SB każde zlecone mu zadanie, z wyjątkiem takich, które mogłyby go aktywnie zaangażować w szkodliwą lub oficjalną działalność przeciwko PRL”.

TW „Zenon” był wyposażony w urządzenie nagrywające dźwięk i przekazywał SB zarejestrowane na taśmach magnetofonowych rozmowy działaczy bydgoskiej „Solidarności”. Najważniejszym zadaniem dlań było zbieranie informacji o Janie Rulewskim i Antonim Tokarczuku, a przede wszystkim o planach przywódców związku. „Zenonowi” polecono, aby „w rozmowie z Rulewskim, Tokarczukiem i Gotowskim starał się ustalić lub wysondować, jak i przy pomocy kogo zamierzają robić [to], co niezgodne jest z naszym ustawodawstwem”. W końcu pierwszej dekady lutego 1981 r. płk Drynda polecił „Zenonowi”, by w rozmowach z Rulewskim, Tokarczukiem i Gotowskim starał się ustalić:

- „– jakie mają plany perspektywiczne w swej działalności i jak zamierzają je realizować,
- wyhamowywał ich w działalności wykraczającej poza program statutowy ich organizacji, uzasadniając, czy jest to realne i przyniesie zamierzone cele w aktualnej sytuacji, jaka jest w kraju, np. że ludzie są zmęczeni, że nastąpiły zmiany w rządzie,
- zbierać i dostarczać mi wszystkie te materiały, które na bieżąco są kolportowane przez MKZ w Bydgoszczy”.

Z przeanalizowanych donosów TW „Zenona” wynika, że wykazywał on więcej inicjatywy, aniżeli wymagał prowadzący go oficer SB ppłk Drynda. W jednym z doniesień TW „Zenon” złożył oświadczenie następującej treści: „W związku z tym wszystkim idę pracować na całość do »Solidarności«, ujawnię swój życiorys, niech sprawdzą wśród byłych członków NSZ »Cecylia«, jakiego jestem pochodzenia. Postaram się ich rozsadzić od wewnątrz. Proszę o aprobatę tego ostatniego. Takich oni potrzebują”. Jednak na „rozsadzenie od wewnątrz” związku, jak chciał TW „Zenon”, ppłk Drynda nie wyraził zgody, zapewne w obawie przed dekonspiracją tak cennego źródła informacji. Jednocześnie poinformował TW, że „może on realizować jedynie te zadania”, które mu zleca lub akceptuje oficer prowadzący.

Dzięki temu, że TW „Zenon” miał dostęp do ścisłego kierownictwa bydgoskiej „Solidarności”, SB wiedziała nie tylko o panujących tam nastrojach, ale także o wielu zamierzeniach związku. Szczególnie cenne dla bezpieczeństwa były informacje o planowanych strajkach i wystąpieniach rolniczej „Solidarności”. Dwa dni po zorganizowanym w Bydgoszczy w niedzielę 8 lutego 1981 r. przez Komitet Założycielski NSZZ

„Solidarność Chłopska”, przy współudziale bydgoskiego MKZ, ogólnopolskim zlocie rolników indywidualnych TW „Zenon” przekazał SB informacje o poglądach Jana Rulewskiego na sprawę rolniczej „Solidarności”. W doniesieniu „Zenon” podawał: „W trakcie rozmowy z Rulewskim w dniu 10 II 1981 r. poinformował mnie, że w tej chwili najważniejszą sprawą stała się sprawa poruszenia chłopów w Polsce. W związku z powyższym organizowane są masówki w poszczególnych miastach. Jak się wyraził Rulewski, ta sprawa spęda im sen z oczu [chodzi o władze – T.Ch.]. Jest to kwestia pełnego zwycięstwa »Solidarności«”.

Zaskakującą wersję wydarzeń na dziedzińcu Urzędu Wojewódzkiego w Bydgoszczy z 19 marca 1981 r. przedstawił w donosach TW „Zenon”. W doniesieniu z 27 marca 1981 r. podawał: „O zajściu też posiadam relację od przewodniczącej Komitetu Zakładowego Przedsiębiorstwa Remontowego Rolnictwa Grażyny Wojciechowskiej [...]. W czasie rozmowy stwierdziła ona »No, obok milicji to nasi też przyłożyli Jasiowi«. Według informacji uzyskanych na początku kwietnia 1981 r. przez TW „Zenona” do pobicia Jana Rulewskiego oprócz milicji miał się przyczynić mężczyzna o nazwisku Marciniak z „Solidarności Chłopskiej”. W jednym z donosów czytamy: „Nawiązując do sprawy Marciniaka, który brał udział w bijatyce w WRN w Bydgoszczy, przytaczam szczegóły, które uzyskałem dodatkowo. Według jego słów w czasie śpiewania hymnu został on na boku, wtedy podeszło dwóch milicjantów, wzięło go pod ręce i wyrzucili go na schody wiodące z sali w kierunku podwórza. W pomieszczeniu poza salą (korytarz) było ciemno i znajdował się tam szereg osób (wyrzuceni z sali obrad, jak i wyrzucający). Odbываła się tam ogólna szamotanina, jak i przepychanka, wymieniano ciosy.

Według słów Marciniaka to przyłożył on Rulewskiemu i w tym samym momencie dostał potężnego kopniaka i wyleciał na podwórze, padając na ręce, tak że miał zdartą skórę na dłoniach. Marciniak chwali się tą całą sprawą we wsiach: Pszczółczyn, Władysławowo, Rudy, Annowo gmina Łabiszyn. Wypowiedzi te mogą potwierdzić: Łasiecka Genowefa, Skrzyński Ryszard ze wsi Annowo. Łasiecka Genowefa jest siostrą majora MO z Mogilna, pracuje ona w miejscowym klubie prasy »Ruch« w Annowie, gm. Łabiszyn.

Marciniak brał udział w strajku chłopów w Bydgoszczy i w dniu 19 marca [19]81 r. wraz z Rulewskim udał się do WRN. W dniu 18 marca br., poprzedzającego wypadki w WRN, w siedzibie ZSL Rulewski wypowiedział się, że gdyby była interwencja MO, na siedzibę ZSL, to jeśli dojdzie do bijatyki, mają mu przyłożyć swoi. Rulewski nie wiedział, gdzie będą użyte siły MO, ale na wszelki wypadek już stawiał sprawę. Marciniak opowiedział o tym na jednym z zebrań wiejskich w gminie oczywiście, kiedy relacjonował przebieg wypadków. [...] Na zebraniu tym był Stanisław Skrzyński ze wsi Rudy, który mnie przekazywał relację o opowiadaniach Marciniaka”.

W śledztwie w sprawie wydarzeń z 19 marca 1981 r. SB ustaliła, że „na sali obrad podczas trwania VI sesji WRN w Bydgoszczy, jak również w czasie interwencji organów porządkowych MO był obecny: Edmund Marciniak, s. Wojciecha i Joanny z d. ysocka, ur. 13 X 1928 r. w m. Augustowo, zam. Pszczółczyn, gm. Łabiszyn, przebywający na rencie”. Marciniak miał być aktywnym działaczem NSZZ „Solidarność”

Biogramy

Rolników Indywidualnych. Potwierdzono także obecność Marciniaka na sali WRN 19 marca 1981 r. oraz to, że był świadkiem „usunięcia z sali obrad grupy działaczy »Solidarności« przez funkcjonariuszy MO i następnie został sam wyprowadzony przez dwóch milicjantów z tej sali”.

Ta wersja wydarzeń nie została potwierdzona w innych znanych relacjach świadków tamtych wydarzeń, dlatego trudno uznać ją za wiarygodną. Należy także wziąć pod uwagę to, że „doniesienie agenturalne jest szczególnym materiałem źródłowym”, który „z natury rzeczy zawiera informacje nieweryfikowalne przez inne rodzaje źródeł”.

Aktywna postawa TW „Zenona” w czasie wydarzeń marcowych sprawiła, że SB wiedziała o zachwianiu jedności wśród liderów związku. Spory przywódców „Solidarności” w sprawie strajku powszechnego podczas nadzwyczajnych obrad Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” 23 i 24 marca 1981 r. w Bydgoszczy zostały jednoznacznie ocenione przez TW „Zenona”, który informował płk. Zenona Dryndę: „Podsumowując przebieg rozmów Krajowej Komisji Porozumiewawczej w Bydgoszczy, wniosek, który się nasuwa, to, że została zachwiana jedność »Solidarności« i tylko wręcz demagogiczne stanowisko MKS Bydgoszcz w osobach Tokarczuk, Gotowski oraz innych członków komisji MKS Bydgoszcz doprowadziło do uchwały o podjęciu akcji strajkowej. W czasie wypowiedzi dyskutantów, takich jak nawet Kuroń, prof. Kułakowicz [Kukułowicz] lub doradców kard. Wyszyńskiego, którzy byli przeciwni ogólnonarodowej akcji strajkowej, nawet samego Wałęsy”. „Zenon” przekazał także SB „4 ulotki uchwały [...] w sprawie akcji strajkowej oraz 5 oświadczeń KKP wydanych także w Bydgoszczy w dniu 24 III br.”

Te doniesienia TW „Zenona” pozwoliły SB na lepsze rozpoznanie napięć w kierownictwie „Solidarności”. W meldunku bydgoskiej SB z 26 marca 1981 r. czytamy: „Jan Rulewski polecił swemu zastępcy K. Gotowskiemu przebywającemu aktualnie w Warszawie, aby w przypadku jakichkolwiek ustępstw poczynionych przez Lecha Wałęsę w trakcie dzisiejszego spotkania z delegacją rządową, niezwłocznie opuścił na znak protestu salę obrad i jednocześnie ogłosił L. Wałęsę jako zdrającę”.

Rozpoznany konflikt między Wałęsą a Rulewskim SB planowała także wykorzystać w przyszłości do pogłębienia podziałów w kierownictwie związku. W informacji przekazywanej 1 kwietnia 1981 r. TW „Zenon” sugerował oficerowi prowadzącemu płk. Zenonowi Dryndzie, szefowi SB w Bydgoszczy, że: „poróżnienie Lecha Wałęsy z Rulewskim [...] można przeprowadzić przez brata Wałęsy – Stanisława, po prostu trzeba temu ostatniemu zasugerować, że »Solidarność« bydgoska wyrażą votum nieufności wobec niego samego, jak i wobec Lecha, jednocześnie należałoby umocnić w jakiś sposób przekonanie u Lecha Wałęsy, że Rulewski działa na jego szkodę”.

TW „Zenon” przekazał bydgoskiej SB także informacje o nastrojach przywódców „Solidarności” prowadzących z rozmowy ze stroną rządową. Rozmowy te rozpoczęły się ponownie w Warszawie 25 marca 1981 r. Tego dnia Stanisław Kuczyński otrzymał od płk. Zenona Dryndy zadanie wyjazdu do Warszawy, gdzie udał się następnego dnia i przeprowadził 15 minutową rozmowę z Krzysztofem Gotowskim. To właśnie od Gotowskiego TW „Zenon” dowiedział się o planach przywódców związku. Gotowski w rozmowie z nim miał powiedzieć: „»Solidarność« nie liczy w tej aktualnej sytuacji

na żadne kompromisy w rozmowach z rządem, w godzinach porannych dyskutowano nawet nad możliwością zerwania tych rozmów. Koncepcja ta zrodziła się podczas narady aktywu »Solidarności«. Chodzi o wytworzenie takiej sytuacji, aby premier lub wicepremier prosił o dalsze rozmowy”.

„Zenon” podkreślał w doniesieniu „pozytywny udział doradców Wyszyńskiego w kontynuowaniu aktualnych rozmów. Kościół stoi na stanowisku, papież także zabiegał u Wyszyńskiego o kontynuowanie dialogu »Solidarności« z rządem”. Nie udało się jednak „Zenonowi” nawiązać kontaktu z Lechem Wałęsą, który był ciągle zajęty. Tego samego dnia, 26 marca 1981 r., płk Drynda w meldunku do MSW napisał: „w ścisłym gronie członków »Solidarności« uczestniczących w rozmowach z delegacją rządową rozważano możliwość zerwania rozmów. Koncepcja ta zrodziła się podczas narady aktywu »Solidarności« biorącego udział w rozmowach. Chodzi im o to, aby to rząd zabiegał o ponowne nawiązanie i kontynuowanie dialogu z »Solidarnością«. Ich intencja polega na wytworzeniu takiej sytuacji, aby premier lub wicepremier prosił o dalsze rozmowy. Duży wpływ na wyhamowanie tych dążeń mają doradcy kardynała Wyszyńskiego, którzy powołując się na Kościół, papieża i prymasa Polski, są za kontynuowaniem dialogu z rządem”.

TW „Zenon” posuwał się także do wykradania i przekazywania SB dokumentów sporządzanych przez kierownictwo bydgoskiego MKZ. 31 marca 1980 r. „Zenon” dostarczył SB „Analizę”, która zawierała stanowisko kierownictwa bydgoskiej „Solidarności” w sprawie ogłoszenia strajku regionalnego, a która miała być przedstawiona na posiedzeniu Krajowej Komisji Porozumiewawczej w Gdańsku.

Szef bydgoskiej SB pplk Drynda wysoko oceniał przydatność informacji przekazanych przez „Zenona”: „TW w oparciu o przeprowadzone rozmowy z członkami kierownictwa MKZ w Bydgoszczy daje swoją ocenę i opinie o nastrojach oraz planach działania NSZZ »Solidarność«. W informacji źródło przekazuje także swoje propozycje, jak zapobiegać zagrożeniom, jakie mogą mieć miejsce ze strony NSZZ »Solidarność« w stosunku do określonych środowisk i organizacji społecznych działających w kraju”. Pplk Drynda, biorąc zapewne pod uwagę nadgorliwość TW „Zenona”, był świadomy tego, że: „przekazywane oceny i opinie przez TW mogą być sugestywne”. Niemniej jednak uważał, że „przedstawiają one wartość operacyjną i winny być poddane przez nas weryfikacji”.

Niewątpliwie TW „Zenon” przynajmniej do połowy 1981 r. pozostawał dla Służby Bezpieczeństwa najważniejszym źródłem informacji o poczynaniach bydgoskiego kierownictwa „Solidarności”. Dopiero na kilka tygodni przed I Krajowym Zjazdem Delegatów NSZZ „Solidarność” z września 1981 r., kiedy we wszystkich komendach wojewódzkich MO podjęto intensywne działania dla pozyskania nowych osobowych źródeł informacji spośród delegatów, SB zwerbowała kolejnych tajnych współpracowników o pseudonimach: „Anna Witkowska”, „Cz” i „Halina Stankiewicz”, umiejscowionych w pobliżu przywódców bydgoskiego MKZ.

W połowie lipca 1981 r. zmienił się oficer prowadzący TW „Zenona”. Płk. Zenona Dryndę, który od 15 lipca 1981 r. został zastępcą dyrektora Departamentu I MSW w Warszawie, zastąpił mjr Andrzej Wasielewski, zastępca naczelnika Wydziału IV SB KW MO w Bydgoszczy (od 21 lutego 1985 r. naczelnik Wydziału VI SB

Biogramy

WUSW w Bydgoszczy). Wtedy też Stanisław Kuczyński otrzymał nowy pseudonim „Wiesław”. Mjr Wasielewski przyjmował jednak informacje od TW „Zenona” w zastępstwie oficera prowadzącego płk. Dryndy przynajmniej już od marca 1981 r. Od końca lipca 1983 r. mjr Wasielewski spotykał się z TW „Wiesławem” w lokalu kontaktowym o kryptonimie „Arab” w Bydgoszczy.

Po wprowadzeniu stanu wojennego w grudniu 1981 r. możliwości działalności wywiadowczej TW „Wiesława” na skutek internowania przywódców bydgoskiej „Solidarności” i zawieszenia legalnej działalności związku zostały znacznie ograniczone. SB nadal powierzała mu jednak realizowanie zadań w środowisku działaczy byłej „Solidarności”. Na przykład 31 sierpnia 1982 r. TW „Wiesław” udał się na Stary Rynek w Bydgoszczy i zbierał informacje o uczestnikach odbywającego się tam po godzinie 20 nielegalnego zgromadzenia. W doniesieniu informował SB, że widział między innymi Witolda Hatkę, który „wykazywał duże zaangażowanie w przygotowaniu wszelkich akcji na tym zgromadzeniu”. W przypadku potwierdzenia tych informacji bydgoska SB planowała skierować wniosek do Kolegium ds. Wykroczeń o ukaranie Hatki.

W październiku 1983 r. Stanisław Kuczyński przypadkowo spotkał Stanisława Wałęsę, od którego dowiedział się, że 13 listopada 1983 r. do Bydgoszczy na zaproszenie oo. jezuitów przybędzie Lech Wałęsa. „Wiesławowi” i tym razem nie udało się nawiązać kontaktu z Wałęsą. Po tym incydencie SB postanowiła wykorzystać kontakty Kuczyńskiego ze środowiskiem skupionym wokół bydgoskich jezuitów dla spenetrowania działalności zakonników.

Po wyjściu Jan Rulewski z więzienia w lipcu 1984 r. Kuczyński ponownie otrzymał zadanie zdobywania informacji o przywódcy bydgoskiej „Solidarności”. Bez większych problemów TW „Wiesław” nawiązał kontakt z Rulewskim i znów zaproponował mu udostępnienie swojego samochodu. Dzięki tym staraniom mógł przekazać SB informację o wywiadzie udzielonym przez Rulewskiego 12 sierpnia 1984 r. dziennikarzom telewizji amerykańskiej.

W czerwcu 1988 r. SB rozwiązała współpracę ze Stanisławem Kuczyńskim. Powodem było to, że TW „Wiesław” „od dłuższego już czasu jest poważnie chory, co uniemożliwia mu realizację zadań na rzecz SB. Źródło to od dwóch lat w poważnym stopniu ma ograniczony słuch, a w maju 1987 r. miał wylew krwi do mózgu. Choroba ta poczyniła pewne zmiany w psychice TW”.

Wysoką ocenę TW „Wiesławowi” wystawił ppłk Andrzej Wasielewski, który w charakterystyce z 1986 r. napisał: „Od 1980 roku do momentu wprowadzenia stanu wojennego TW „Wiesław” zabezpieczał dopływ informacji z ZR NSZZ „Solidarność” w Bydgoszczy. Utrzymywał w tym czasie bardzo bliskie kontakty z Janem Rulewskim, Lechem i Stanisławem Wałęsą. Na polecenie naszej Służby przez okres dwóch miesięcy był osobistym kierowcą Jana Rulewskiego oraz w jednym wypadku odwoził L. Wałęsę z Bydgoszczy do Warszawy, a następnie z Warszawy do Gdańska. Od momentu pozyskania TW „Wiesław” przekazał 204 informacje (w tym 104 informacje pisemne) o istotnym znaczeniu dla naszej Służby. Tutejszy Wydział V na podstawie uzyskiwanych od charakteryzowanego źródła informacji założył co najmniej trzy sprawy operacyjne”.

Od października 1980 do czerwca 1988 r. TW „Wiesława” wynagrodzono sumą 18 tysięcy złotych. Otrzymywał także zwrot wydatków związanych z wykonywanymi zadaniami. Ze współpracy z SB Stanisław Kuczyński czerpał też innego rodzaju drobne profity, jak chociażby zwrot trzystuzłotowego mandatu zapłaconego 13 marca 1981 r. za niewłaściwe zaparkowanie samochodu w pobliżu siedziby „Solidarności”. Dzięki staraniom oficera prowadzącego mjr. Andrzeja Wasielewskiego w 1984 r. żona Stanisława Kuczyńskiego, Grażyna, dostała w trybie przyspieszonym paszport na podróż turystyczną do Bułgarii. Rok później mjr Wasielewski umożliwił Kuczyńskiemu otrzymanie w trybie pilnym paszportu na wyjazd do Holandii na wystawę sprzętu medycznego (Kuczyński był właścicielem Zakładu Fantomów Medycznych w Bydgoszczy). Był to pierwszy pobyt Kuczyńskiego za granicą, podczas którego także realizował zadania dla SB. O zażyłości TW z jego oficerem prowadzącym może świadczyć to, że z okazji 50. rocznicy urodzin „Wiesława” 27 maja 1982 r. mjr Wasielewski wręczył mu na spotkaniu wiązankę kwiatów.

Stanisław Kuczyński zmarł w Bydgoszczy 28 listopada 1995 r.

Źródła: AIPN By, 0085/241, t. 1–5, Teczka osobowa i teczka pracy tajnego współpracownika ps. „Zenon”, Wiesław”; *ibidem*, 069/270, t. 4, Rozpracowanie Obiektowe „Kino” dotyczące środowiska byłych żołnierzy Okręgu Wileńskiego AK; *ibidem*, 077/337, t. 4–5, Meldunki o sytuacji polityczno-operacyjnej w województwie bydgoskim; AIPN BU, 0236/277, t. 2, Sprawa Obiektowa o kryptonimie „Aktywni” dotycząca rozpracowania Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”; AUSC w Bydgoszczy, Akt zgonu Stanisława Kuczyńskiego; T. Chinciński, *Od strajków sierpniowych do wydarzeń marcowych. Pierwsze miesiące Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” w Bydgoszczy (VIII 1980 r. – III/IV 1981 r.)*, „Kronika Bydgoska” 2005 [R. 2004], t. 26, s. 217–274; P. Niwiński, *Okręg Wileński AK w latach 1944–1948*, Warszawa 1999; *idem*, *Wiktor Kuczyński (1903–1950) [w:] Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956*, t. 2, Kraków–Warszawa–Wrocław 2004, s. 279.

Paweł Fornal

Mieczysław Chendyński
(1901–1951), żołnierz ZWZ-AK,
agent UB o pseudonimie
„Twardy”



Mieczysław Chendyński urodził się 19 sierpnia 1901 r. w Tarnobrzegu jako syn Jana Chendyńskiego (danych personalnych matki nie udało się ustalić). Z powodu braku źródeł informacje na temat jego dzieciństwa i młodości są bardzo skąpe i często sprzeczne. Szkołę powszechną ukończył w Tarnobrzegu. Następnie rozpoczął naukę w tamtejszym gimnazjum. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w listopadzie 1918 r. przerwał naukę i zgłosił się na ochotnika do tworzonego Wojska Polskiego. W latach 1918–1922 służył w 2 pułku ułanów – brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej 1920 r. Po zakończeniu działań wojennych w 1921 r. ukończył VII kurs dokształcający i zdał maturę realną we Lwowie. Po zdemobilizowaniu w 1922 r. zaczął pracować jako nauczyciel szkół powszechnych na Wołyniu. W 1929 r. ukończył szkołę podchorążych rezerwy i w 1930 r. został mianowany ppor. rez. rozkazem personalnym nr 17/30. Następnie w latach 1930–1934 pełnił funkcję instruktora przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego przy Obwodowej Wojskowej Komendzie Uzupelnień w Dubnie. Od 1934 r. po zdaniu egzaminu z prawa administracyjno-sądowego pracował jako referent prawny przy Powiatowym Związku Rolników w Dubnie. W 1936 r. został awansowany do stopnia por. rez. WP.

Zmobilizowany w końcu sierpnia 1939 r., otrzymał przydział na stanowisko dowódcy I kompanii Batalionu Obrony Narodowej „Równe” w grupie operacyjnej płk. Kuleszy. Z tą jednostką wziął udział w wojnie obronnej we wrześniu 1939 r. 27 września dostał się do niewoli niemieckiej, jednak po dwóch dniach zdołał zbiec z transportu jenieckiego. Początkowo mieszkał w powiecie dębickim, a następnie osiadł w Hyżnem w powiecie rzeszowskim. Do konspiracji niepodległościowej SZP-ZWZ został zaprzysiężony 14 stycznia 1940 r. przez st. sierż. Antoniego Rosika „Zenka” i otrzymał pseudonim „Józef”. W tym czasie z inicjatywy por. Józefa Lutaka „Dyzmy” rozpoczęto tworzenie struktur placówki ZWZ Hyżne. Mieczysław Chendyński w stopniu por. rez. został przydzielony jako oficer organizacyjny tworzącej się placówki i pełnił funkcję szefa działu organizacyjnego placówki ZWZ. Na tym stanowisku pozostał do listopada 1940 r.

W grudniu 1940 r. dalszym budowaniem struktur placówki zajął się zaprzyjęzony przez por. Lutaka – Piotr Kania „Jurek”, „Las”. W tym czasie Chendyński formował już sztab placówki ZWZ Hyżne, a Kania został włączony do sztabu tej placówki. W oświadczeniu ujawniającym z 15 marca 1947 r. Chendyński napisał, że funkcję komendanta placówki ZWZ-AK Hyżne objął 10 maja 1942 r. Według Franciszka Sagana por. Chendyński funkcję komendanta placówki ZWZ Hyżne objął z nominacji inspektora Inspektoratu ZWZ Rzeszów 14 maja 1940 r. Miało to się odbyć podczas odprawy dowódcą plutonów ZWZ, a przedstawił go zgromadzonym tam dowódcom plutonów oficer broni Inspektoratu ZWZ Rzeszów kpt. Rudolf Bonarek „Hanys”.

Placówka ZWZ-AK Hyżne, którą objął Chendyński, miała krypt. „Jaśmin”, „9”, „29”, „90”, „44” i obejmowała miejscowości: Hyżne, Błędowa Tyczyńska, Brzeźówka, Dylągówka, Grzegorzówka, Hadle Szklarskie, Jawornik Polski, Jawornik Przedmieście, Szklary, Wola Rafałowska, Zabratówka, Borek Nowy. Jako komendant placówki Chendyński mieszkał w Nieborowie i posługiwał się dokumentami na nazwisko konspiracyjne Antoni Kołodziej. Wiosną 1942 r. zaprzysiął do ZWZ-AK wikariusza parafii Hyżne ks. Mieczysława Bossowskiego, który otrzymał pseudonim „Żbik”. Ks. Bossowski został mianowany przez Chendyńskiego kapelanem placówki AK Hyżne. Od tego czasu wikarówka w Hyżnem stała się punktem kontaktowym organizacji. Tam odbywały się szkolenia i odprawy organizacyjne, a także kursy podoficerskie. Chendyński współpracował także z ks. Bossowskim w wystawianiu fałszywych kenkart i metryk dla poszukiwanych przez władze niemieckie osób cywilnych i żołnierzy konspiracji niepodległościowej.

Od marca 1942 do września 1943 r. w placówce ZWZ-AK Hyżne pod przewodnictwem kpt. Chendyńskiego przeprowadzono półtoraroczny kurs Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty, w którym uczestniczyło kilkunastu elewów oraz kilku podoficerów zawodowych – łącznie 20 osób. W czasie kursu uczono m.in. zasad samodzielnego działania, taktyki walki leśnej i ulicznej, zdobywania obiektów wojskowych oraz terenoznawstwa. Egzamin przeprowadzili delegaci Inspektoratu: kpt. Franciszek Blok „Soplica”, por. Mieczysław Wałęga „Jur”, „Mat” i por. Franciszek Lang „Lampart”.

W 1942 r. placówka ZWZ-AK Hyżne nie stanowiła większej siły. Jej obsada była czysto kadrowa. Chendyński starał się w tym czasie organizować i prowadzić systematyczne szkolenia dla zaprzysiężonych już oficerów i podoficerów. Bardzo sprawnie funkcjonował kolportaż prasy konspiracyjnej. Pomimo licznych trudności już w listopadzie 1942 r. Chendyński zgłosił do Komendy Obwodu zakończenie formowania pierwszego plutonu AK. Na specjalną odprawę „wyszkolenia wojskowego” przybył wówczas do Hyżnego zastępca komendanta Obwodu AK Rzeszów por. Franciszek Lang.

Na początku 1943 r. Chendyński zorganizował ze „spalonych” żołnierzy AK trzydziestoosobowy oddział, którego dowódcą był pchor. Ludwik Wojciechowski „Puchacz”. Oddział ten, zwany „Puchaczami”, należał do najlepszych grup dywersyjno-sabotażowych Inspektoratu AK Rzeszów. Część „Puchaczy” skoszarował w opuszczonym domu kuracjuszy w Nieborowie. Od wiosny 1943 r. na rozkaz Chendyńskiego

Biogramy

patrole z placówki AK Hyżne w celu zdobycia broni organizowały zasadzki na przejeżdżające samotnie motocykle i samochody na drodze Przemyśl–Krosno–Bachórz oraz na pojedynczych żandarmów niemieckich i granatowych policjantów.

Dzięki wysiłkom organizacyjnym Chendyńskiego w placówce AK Hyżne od początku 1943 r. nastąpił znaczny postęp w pracy organizacyjnej i poprawił się stan uzbrojenia. Sukcesy te zostały zauważone przez komendę Obwodu Rzeszowskiego i 1 lipca 1943 r. Chendyński otrzymał pochwałę od komendanta Obwodu kpt. Edwarda Brydaka „Andrzeja”. Placówkę uznano wówczas za wyróżniającą się pod względem akcji dywersyjnych i zdobywania broni. Za zasługi dla organizacji i zajęcie pierwszego miejsca w zdobywaniu broni na nieprzyjaciela w listopadzie 1943 r. Chendyński został awansowany do stopnia kpt. rez. piech. WP.

1 stycznia 1944 r. nastąpiła reorganizacja z pięciu placówek AK: Błażowa, Hyżne, Dynów, Niebylec, Tyczyn, utworzono Podobwód AK Rzeszów Południe. Nowy rozdział placówek wynikał ze zbliżającej się akcji „Burza”. Komendantem Podobwodu został kpt. Józef Maciołek „Żuraw” mający siedzibę we wsi Futoma na terenie placówki AK Błażowa. Od 1 maja 1944 r. Chendyńskiego wyznaczono na zastępcę komendanta Podobwodu AK Rzeszów Południe, nadal jednak pełnił funkcję komendanta placówki AK Hyżne.

Placówka AK Hyżne jako jedna z pierwszych w Obwodzie Rzeszowskim zakończyła proces scalania oddziałów AK z BCh. 26 i 27 stycznia 1944 r. przejęła kompanię BCh. Nie był to jednak oddział o dużej wartości bojowej. 30 stycznia 1944 r. Chendyński zameldował o scaleniu Komendę Obwodu. Tak szybkie scalenie nastąpiło dzięki wysiłkom tak ze strony Chendyńskiego, jak i bezpośredniego negocjatora ppor. Władysława Łysiaka „Tempusa”, który prowadził bezpośrednie rozmowy z dowódcą kompanii BCh z Hadli Szklarskich ppor. rez. art. Stefanem Batorem „Dakiem”. Scalona kompania według ludowców miała liczyć 209 ludzi (oficer rezerwy, 26 podoficerów rezerwy, 109 szeregowców, 73 cywili). Dla szybkiego przeszkolenia przyjętych członków BCh Chendyński wystąpił do Komendy Obwodu z wnioskiem o natychmiastowe uruchomienie dwóch klas szkoły podoficerskiej oraz proponował zwiększenie kolportażu prasy konspiracyjnej „Na Posterunku” dla placówki AK Hyżne o 25 egzemplarzy, które miały być przeznaczone dla scalonych „ludowców”. W wyniku scalenia rozbudowano „sztab” komendy placówki – od 5 marca 1944 r. Chendyński miał dwóch zastępców: ppor. Stefana Batora i ppor. Władysława Łysiaka. Po scaleniu stan liczbowy placówki AK Hyżne wynosił: zaprzysiężonych żołnierzy 477, w tym 6 oficerów, 1 podchor., 65 podoficerów, 405 szeregowców.

Placówka AK Hyżne pod dowództwem Chendyńskiego weszła do walki jako pierwsza jeszcze przed rozpoczęciem akcji „Burza”. 3 lipca 1944 r. o godz. 4.00 rano gestapo i żandarmeria niemiecka rozpoczęła pacyfikację Hyżnego. Pacyfikując miejscowość, Niemcy na pierwszą ofiarę aresztowania wybrali ppor. Jana Putylę „Wiewiórkę”. Ten jednak nie dał się zaskoczyć i zastrzelił trzech niemieckich żandarmów, czwartego zranił. Zmyliwszy pościg, dotarł do Chendyńskiego. W tym czasie żandarmeria niemiecka aresztowała już sześć osób, które miały być przetransportowane do więzienia w Rzeszowie. Ostrzeżony Chendyński zarządził alarm w podległym sobie plutonie AK i zorganizował zasadzkę na szosie Hyżne–Tyczyn, w którą wpadli

dwaj gestapowcy – SS-Oberscharführer Erich Wüstenhagen i SS-Hauptscharführer N. Semenjuk oraz trzech niemieccy żołnierze. Wszyscy zostali zastrzeleni. Dwie godziny później pluton Chendyńskiego przeszedł do przeciwuderzenia, rozbił niemiecką ekspedycję pacyfikacyjną wracającą z Hyżnego i uwolnił kolejnych aresztowanych. Tego dnia Niemcy w rejonie Hyżnego stracili dwunastu zabitych (trzech gestapowców i dziewięciu żandarmów) i kilku rannych. Po stronie AK zginął żołnierz a dwóch lekko raniono. W tym samym dniu w kierunku Hyżnego wyruszyła kolejna niemiecka ekspedycja karna w sile kompanii żandarmerii. Żołnierze placówki AK Hyżne nie dali się zaskoczyć. Otrzymali także posiłki z placówki AK Błażowa: 80 żołnierzy pod dowództwem komendanta placówki błażowskiej ppor. Stanisława Jakubczyka „Chrobrego”. Niemców zmuszono do odwrotu.

Wydarzenia z 3 lipca 1944 r. przyspieszyły mobilizację oddziałów AK Podobwodu Rzeszów Południe. W jej efekcie powstało silne i dobrze uzbrojone zgrupowanie około tysiąca żołnierzy AK, podzielone na trzy bataliony. Komendant Podobwodu AK kpt. Józef Maciołek dowodził 400-osobowym oddziałem i prowadził działania partyzanckie w rejonie Dynowa. Por. Jan Rabczak „Dąb” dysponował 250 żołnierzami i operował w rejonie Tyczyna. Chendyński jako komendant placówki AK Hyżne dowodził 350-osobowym oddziałem w okolicy Hyżnego. W tym czasie AK objęła kontrolą przeważającą część Podobwodu Południowego, który po 3 lipca 1944 r. nazwano „Rzeczpospolitą Hyżeńsko-Niebylecką”.

24 lipca 1944 r. Niemcy podjęli wyprawę pacyfikacyjną na Hyżne. Tym razem wzięło w niej udział 200 żołnierzy Wehrmachtu wspartych 3 czołgami. W okolicach Hyżnego Chendyński skoncentrował żołnierzy swojej placówki i posiłki z placówek niebyleckiej, strzyżowskiej i błażowskiej. Uderzenie czołgów odrzuciło oddziały AK z zajmowanych stanowisk, lecz równocześnie do niewoli trafił oficer Wehrmachtu. W czasie pertraktacji z dowództwem ekspedycji Chendyński zaproponował zwolnienie jeńca w zamian za ustąpienie Niemców z terenu placówki. Strony doszły do porozumienia i Niemcy wycofali się do Rzeszowa. Tego dnia patrol żołnierzy placówki AK z Hyżnego ostrzelał samochód niemiecki, w którym poległ generał Luftwaffe Eichenleib. Nazajutrz Niemcy ponowili wyprawę karną przeciwko Hyżnemu. Żołnierze AK pod dowództwem Chendyńskiego już kilka kilometrów przez Hyżnem zaatakowali niemiecką kolumnę pancerno-motorową i zniszczyli dwie ciężarówki. Niemcy w odwecie ostrzelali z armat czołgowych zabudowania wsi, w wyniku czego spłonęło 32 budynki, i wycofali się do Rzeszowa.

25 lipca 1944 r. komendant Okręgu AK Kraków płk Edward Godlewski „Garda” zarządził stan czujności do powstania. 26 lipca płk Godlewski wydał dla Komendy Podokręgu AK Rzeszów, inspektoratów i obwodów rozkaz wykonania akcji „Burza”. W tym okresie Chendyński dowodził Zgrupowaniem AK II Rzeszów Wschód. Według kapelana placówki Dynów ks. Stanisława Kluza Chendyński dowodził II batalionem odtworzonego 17 pułku piechoty (Hyżne–Tyczyn–Ślęcina). W oświadczeniu ujawnieniowym Chendyński napisał natomiast, że był dowódcą 29 batalionu partyzanckiego Okręgu AK Kraków i pełnił jednocześnie funkcję zastępcy komendanta Podobwodu AK Rzeszów Południe kpt. Józefa Maciołka. Po rozpoczęciu akcji „Burza” walczył w rejonie Hermanowej i Czerwonki wraz z oddziałami LSB por.

Józefa Borowca „Góry”. Trzy plutony z placówki AK Hyżne zajęły także pozycje wyjściowe wzdłuż linii miejscowości Malawa – Słocina i przygotowywały się do walki o Rzeszów. Rozkaz ataku z Sowietami na Rzeszów został jednak odwołany przez komendanta Podokręgu AK Rzeszów płk. Kazimierza Putka „Zwornego”.

Dalsze losy Mieczysława Chedyńskiego trudno ustalić z całą pewnością. Gabriel Brzęk w swoim opracowaniu napisał, że 28 lipca 1944 r. pojawiły się w Hyżnem czołówki Armii Czerwonej, zastając teren całkowicie oczyszczony od nieprzyjaciela. Chedyński nawiązał z nimi kontakt, a 30 lipca 1944 r. wyraził wobec wyższego dowództwa sowieckiego gotowość współdziałania i miał dać Sowietom szczegółowe informacje o aktualnym rozmieszczeniu oddziałów Wehrmachtu wzdłuż rzeki Wisłok, a także o możliwościach przeprawy przez rzekę i zaatakowaniu nieprzyjaciela od tyłu, za co komendant jednostki sowieckiej oznaczonej krypt. „42642 K” wyraził mu na piśmie serdeczne podziękowania żołnierskie.

W oświadczeniu podczas ujawnienia przed komisją amnestijną w PUBP w Rzeszowie 15 marca 1947 r. Chedyński napisał, że od 29 do 31 lipca 1944 r. walczył w dywizji gen. Zuborowa. Broń przekazał 31 lipca Armii Czerwonej – przypuszczalnie został rozbrojony. 1 sierpnia miał być aresztowany przez „Smiersz” i wywieziony do Stalinogorska w ZSRS, skąd powrócił 27 sierpnia (nie podał roku powrotu). W życiorysie napisał natomiast, że po przyjeździe armii sowieckiej rozwiązał oddziały i ochotniczo wstąpił do „ludowego” WP. Przydział otrzymał do 29 pp. 10 Dywizji Piechoty i z tej jednostki został zdemobilizowany. Informację tę potwierdził ks. Stanisław Kluz, który napisał, że Chedyński wstąpił do armii Berlinga i walczył u boku Sowietów. Rozpoznany jako dowódca oddziału AK, został aresztowany i wywieziony w głąb ZSRS.

Według Gabriela Brzęka kpt. Mieczysław Chedyński jako dowódca oddziału 150 żołnierzy AK na rozkaz komendanta Podokręgu AK Rzeszów płk. Kazimierza Putka wyruszył z Rzeszowa na pomoc powstaniu warszawskiemu. Grzegorz Ostasz i Andrzej Zagórski w notce biograficznej dotyczącej Chedyńskiego napisali, że oddział ten, wysłany 20 sierpnia 1944 r. przez Inspektorat Rzeszowski AK, w lasach Turzy rozbroili Sowietów. Chedyński zaś miał być aresztowany na początku września 1944 r. Tę informację potwierdza zapis w skorowidzu książki głównej więźniów za lata 1944–1945, gdzie pod datą 10 września 1944 r. widnieje nazwisko jako zatrzymanego Mieczysława Chedyńskiego, a pod datą 25 września tr. dopisek „zbiegł”.

Okoliczności ucieczki Chedyńskiego z sowieckiego aresztu nie znamy. Zagórski i Ostasz wspomnieli, że oficerowie AK z rzeszowskiego Podokręgu i inspektoratu przygotowywali 19 września 1944 r. plan jego uwolnienia z aresztu. W dalszej części notki biograficznej autorzy ci napisali, że został wywieziony do łagrów sowieckich w Borowiczach, Jegolsku i Swierdłowsku. Do kraju miał wrócić w 1947 r. Potwierdzają to informacje w kwestionariuszu agenta informatora z jegoteczki personalnej. W kwestionariuszu tym funkcjonariusz UB ppor. Józef Radzik napisał, że w 1944 r. Chedyńskiego wywieziono do Rosji za działalność w AK i zwolniono go w 1945 r. Przeczą temu jednak materiały byłej SB, ponieważ według charakterystyki nr 2 oddziału pod dowództwem „Draży” od jesieni (prawdopodobnie od października lub listopada) 1944 do połowy 1945 r. był żołnierzem 14 pułku Ułanów Jazłowieckich (oddział D-14) dowodzone-

go przez kpt. Dragana Sotirovicia „Drażeń”, „Michała”, „X”, który wchodził w skład Oddziałów Leśnych „Warta” Okręgu AK Lwów pplk. Franciszka Rekuckiego „Topora”. W oddziale D-14 Chendyński miał pełnić funkcję dowódcy I kompanii w plutonie ppor. Józefa Szajdy „Belabesa” oraz oficera wyszkolenia bojowego. Według wspomnianej charakterystyki Chendyński brał udział m.in. w zamachu na tabor Armii Czerwonej 25 czerwca 1945 r., składający się z dziewięciu furmanek ze sprzętem wojskowym na drodze Domaradz–Przemyśl 1 km za Domaradem w pow. brzozowskim. W wyniku akcji zastrzelono prawdopodobnie sześciu żołnierzy Armii Czerwonej, a oddział zdobył siedem wozów wypełnionych sprzętem wojskowym.

Dragan Sotirović we wspomnieniach napisał, że pseudonim „Józef” miał ppor. Władysław Choroba. Jest prawdopodobne, że Mieczysław Chendyński i Władysław Choroba to ta sama osoba, czyli Chendyński mógł posługiwać się dokumentami na nazwisko konspiracyjne Władysław Choroba. Sotirović pisał także, że Władysław Choroba był zastępcą ppor. Józefa Szajdy. Jerzy Węgierski w swoim opracowaniu twierdził, że plut. st. st. kaw. Władysław Choroba „Józef” był dowódcą 3 plutonu kompanii D-14.

Trudno ustalić z całą pewnością, gdzie przebywał i co robił Mieczysław Chendyński od 1 sierpnia 1944 do 1 stycznia 1947 r., czyli do podjęcia pracy na stanowisku instruktora w oddziale łańcuckim Spółdzielni Rolniczo-Handlowej w Rzeszowie. 15 marca 1947 r., korzystając z ogłoszonej przez Sejm 22 lutego 1947 r. amnestii, ujawnił swoją działalność okupacyjną przed Komisją Amnestyjną w PUBP w Rzeszowie i otrzymał zaświadczenie nr 51729.

Nie wiadomo, w jaki sposób Mieczysława Chendyńskiego zwerbowano do współpracy z UB. Jegoteczka personalna jako informatora nie zawiera żadnych zapisów odnośnie do okoliczności werbunku. Szczątkowe informacje na ten temat zawierają Repertoria Pr za 1946 r. Wynika z nich m.in., że Mieczysława Chendyńskiego aresztował funkcjonariusz WUBP w Rzeszowie Jan Szado. 10 lipca 1947 r. sporządzono akt oskarżenia w jego sprawie „z art. 149 kkW[P] – prawdopodobnie chodzi o kodeks karny Wojska Polskiego. Treść tego artykułu – „Żołnierz, który za czyn stanowiący naruszenie obowiązku służbowego albo w związku z pełnieniem obowiązku służbowego przyjmuje dla siebie lub innej osoby korzyść majątkową lub osobistą, czy też ich obietnicę albo takiej korzyści żąda, podlega karze więzienia” – wskazuje, że mogło chodzić o nadużycia finansowe. 17 lipca 1947 r. akt oskarżenia przesłano do uzupełnienia. W repertorium Pr za 1946 r. jest zapis, że 27 lutego 1948 r. postępowanie umorzono.

Z teczki personalnej Chendyńskiego wynika, że 21 listopada 1947 r. zwerbował go referent Sekcji II Wydziału III WUBP w Rzeszowie ppor. Józef Radzik. W raporcie z werbunku do naczelnika Wydziału III WUBP w Rzeszowie ppor. Radzik napisał: „Podczas werbunku ww. [Mieczysław Chendyński] zachowywał się spokojnie, nie okazując niezadowolenia, sam nadmienił przed werbunkiem, że chętnie chciałby współpracować z Urzędem Bezpieczeństwa Publicznego. Zobowiązanie podpisał chętnie, wyrażając zgodę na współpracę z org[anami] bez[pieczęństwa] publ[icznego]. Przyrzekł, że będzie ściśle współpracował celem wykrycia wrogiego elementu znajdującego się na linii m. Rzeszowa i okolicy. Pseudonim obrał sobie sam – »Twardy«, doniesienia będzie dawał na piśmie, podpisując swoim pseudonimem. Spotkania będzie odbywał w miejscu umówionym”.

Biogramy

W zobowiązaniu do współpracy Chendyński napisał: „Ja niżej podpisany Mieczysław Chendyński zgadzam się dobrowolnie współpracować z Wojewódzkim Urzędem Bezpieczeństwa Publicznego w celu wykrycia i likwidacji wszystkich tych osób, które swą pracą działają na szkodę obecnego państwa demokratycznego w Polsce. Zobowiązuję się nie rozgłaszać tajemnicy nawet przed swoimi najbliższymi. Obiecuję, że wszystkie moje doniesienia będą sprawiedliwe i prawdziwe – kogo by nie dotyczyły. Wszystkie doniesienia podpisywać będę pseudonimem »Twardy«, za który odpowiadać będę na równi jak za swoje właściwe nazwisko. W razie naruszenia zobowiązania odpowiadać będę przed organami bezpieczeństwa”.

Trudno z dzisiejszej perspektywy oceniać, na ile współpraca Chendyńskiego była dobrowolna, na ile zaś wynikała z przymusu sytuacji, w której się znalazł. Formuła „na zasadzie dobrowolności” lub „dobrowolnie” była często używana przez UB. Faktem pozostaje, że w raporcie o zetknięciu się z kandydatem ppor. Radzik napisał: „Nie jest wrogo ustosunkowany do obecnego ustroju, zadowolony jest z planu trzyletniego. W trakcie rozmowy przedstawiłem jemu wrogą działalność org[anizacji] WiN na terenie Rzeszowa, ww. [Mieczysław Chendyński] oświadczył, że ma możliwość nawiązania kontaktu z członkami org[anizacji] WiN, gdyż ma zaufanie u starych działaczy AK, którzy obecnie pracują w org[anizacji] WiN. Ja [ppor. Radzik] równocześnie dałem jemu do zrozumienia, poddając myśl współpracy z org[anami] bezp[ieczeństwa] publ[icznego], na co ww. zgodził się, chętnie wyrażając zgodę – postanowiłem jego zwerbować”.

Pierwszym oficerem prowadzącym Chendyńskiego był referent Sekcji II Wydziału III WUBP w Rzeszowie ppor. Radzik. Szybko jednak przekazano go kierownikowi Sekcji II Wydziału III WUBP w Rzeszowie ppor. Bronisławowi Kruczkowi. Sam fakt, że oficerem prowadzącym Chendyńskiego został kierownik sekcji, stanowi dowód, iż szybko okazał się on cennym źródłem informacji dla aparatu bezpieczeństwa. Z analizy zachowanych dokumentów wynika, że bardzo szybko został przekwalifikowany z informatora na agenta. Do większości zachowanych doniesień oficerowie prowadzący dopisywali zadania, jakie miał wykonać, kontaktując się z osobami, na które pisał doniesienia.

Zastanawiające jest to, że pierwsza zachowana informacja Chendyńskiego w jego teczce personalnej ma datę 13 września 1947 r., czyli przed oficjalnym werbunkiem na informatora, i dotyczy ppłk. Łukasza Cieplińskiego. W informacji tej Chendyński napisał: „Ostatnio ustaliłem, że »Antek«, »Pług« to przedwojenny oficer (porucznik) nazwiskiem Zieliński [...]. Ożenił się w Rzeszowie w [19]44 r. w jesieni z Jadwigą Sicińską z ulicy Krakowskiej. Razem z żoną Antek zamieszkuje w Krakowie, jest w kontakcie z dawną paczką: Twardy, Żuraw, Kwiatkowski, i jest ostatnio komendantem sieci podziemnej na całą Polskę. Sklep tekstylny w Katowicach, własność »Antka«, prowadzi jakaś starsza pani i obsługiwany jest przez same panie. Przypuszczam, że jest to centralna skrzynka dla składania korespondencji przez kurierki – Antek« bywa w sklepie raz w tygodniu przeciętnie. Sicińska przed paru dniami powróciła z Krakowa, a nie z Przemyśla – jak oświadczyła swej służącej. [...] Bardzo możliwe, że dojdziemy do kontaktu z »Antkiem«. Sicińska to siostra Dzierżyńskiej”.

W doniesieniu z datą 17 listopada 1947 r. Chendyński sporządził m.in. rysopis ppłk. Łukasza Cieplińskiego. Trzeba pamiętać, że Cieplińskiego zatrzymano 27 listo-

pada 1947 r. w Zabrzu, co mogłoby świadczyć o możliwym udziale Chendyńskiego w jego rozpracowaniu i ujęciu. Wątek Cieplińskiego pojawia się w jego doniesieniach także później, już po aresztowaniu, i dotyczy żony Jadwigi Cieplińskiej z domu Sicińskiej. Do jednego z doniesień dotyczących żony Cieplińskiego oficer prowadzący st. ref. Sekcji II Wydziału III WUBP w Rzeszowie ppor. Zbigniew Rajchel dopisał zadanie: „Nawiązać kontakt o charakterze koleżeńskim z żoną »Antka«, tj. Zielińską *vel* Cieplińską, celem uzyskania wiadomości o kolegach »Antka«, tj. męża, będących z nim w nielegalnej organizacji. Ustalić konkretnie, pod jakim nazwiskiem występuje obecnie żona »Antka«. W toku rozmowy dowiedzieć się, czy ona teraz otrzymuje jakieś zapomogi od nielegalnej organizacji”.

Agent „Twardy” pracował przede wszystkim „po linii rozpracowania nieujętych członków kierownictwa Okręgu WiN Rzeszów”. Miał przeniknąć do nierozpracowanych przez UB struktur konspiracyjnych, wykorzystując znajomość z Eugeniuszem Sikorskim, byłym kierownikiem koła WiN Pruchnik i członkiem zespołu redakcyjnego Wydziału WiN Rzeszów. W raporcie za okres sprawozdawczy od 1 kwietnia do 1 maja 1948 r. kierownik Sekcji II Wydziału III WUBP ppor. Bronisław Kruczek napisał: „Otrzymano doniesienie od agenta »Twardego«, w którym podaje, że był w Krakowie służbowo i widział się z Sikorskim Eugeniuszem »Jaśko«, który był łącznikiem pomiędzy kier[ownikiem] propagandy [Tadeuszem] Pleśniakiem ps. »Gad«, a kier[ownikiem] Wydz[iału] »33« [Władysławem] Kobą ps. »Żyła«. Sikorski opowiadał do agenta, że stara się skontaktować z »Lemieszem« [pseudonim kierownika organizacyjnego Okręgu WiN Rzeszów Mariana Ostrowskiego] lub z »Andrzejem« [pseudonim prezesa Okręgu WiN Rzeszów Bronisława Wochanki], gdyż dowiedział się że obaj zamieszkują w Krakowie. [...] W toku dalszej rozmowy agent zwrócił się do Sikorskiego, ażeby postarał się go skontaktować z »Lemieszem« lub z »Andrzejem« – celem otrzymania od nich pomocy dla ratowania agenta teściowej, która siedzi w więzieniu – Ingotowej Władysławy”.

W raporcie dekadowym za okres od 1 maja do 1 czerwca 1948 r. ppor. Kruczek napisał: „W dekadzie sprawozdawczej otrzymano doniesienie od agenta »Twardego«, który podaje, że Eugeniusz Sikorski, który przechodzi w rozpracowaniu sprawy »Iskra«, obecnie już nie zamieszkuje w Krakowie u swej siostry, a wyjechał do Gliwic do znajomego czy też krewnego, lecz nazwiska jego nie zdołano jeszcze ustalić. Z ostatnich doniesień wynika, że Sikorski Eugeniusz jeszcze kontaktu z org[anizacją] nie nawiązał, natomiast wyraził się do agenta »Twardego«, że wnet kontakt z organizacją otrzyma. Nasze przedsięwzięcia: Sikorskiego na razie nie zamierzamy aresztować i werbować, ponieważ nie tkwi w organizacji, natomiast planujemy wprowadzić do org[anizacji] »Twardego« poprzez Sikorskiego Eugeniusza, z którym żyją w bardzo dobrych stosunkach koleżeńskich, jak również utrzymywali ze sobą kontakt podczas pracy w org[anizacji] WiN w 1945–1947 r. na terenie Rzeszowa. »Twardy« może zająć jedno z kierowniczych funkcji w org[anizacji], ponieważ jest on dobrze już zorientowany po tej pracy, a cieszy się dobrą opinią i zaufaniem u czł[onków] org[anizacji]. Obecnie »Twardy« pracuje w przemyśle papierniczym w Rzeszowie w charakterze kierownika. Po nawiązaniu kontaktu z org[anizacją] Sikorskiego Eugeniusza zamierzamy ściągnąć na teren woj. rzeszowskiego poprzez »Twardego«, który chce mu dać pracę w przemyśle papierniczym”.

Biogramy

Od początku 1949 r. Mieczysław Chendyński w dalszym ciągu był wykorzystywany przez bezpiekę do rozpracowania środowiska żołnierzy AK z Rzeszowa i okolic. Kontaktował się w tym czasie m.in. z Edwardem Brydakiem. W doniesieniu z 11 marca 1949 r. Chendyński napisał: „Brydak wypowiedział się do niego, że Anglia i Ameryka jest przygotowana do wojny, że prędko to wszystko szlak trafi. Druga wypowiedź: Ameryka jest przygotowana do wojny na 102%. Anglia również. Sowietci się niby nie boją, ale wojnę przegrać muszą”.

W raporcie za kwiecień 1949 r. kierownik Sekcji II Wydziału III WUBP w Rzeszowie napisał: „Agent »Twardy« poinformował nas, że obecnie w Rzeszowie zamieszkuje właściciel majątku, który pracował w konspiracji za czasów okupacji i po wyzwoleniu – występuje pod ps. »Ledek« [pseudonim por. Kazimierza Frydela], »Twardy« z ww. zna się bardzo dobrze jeszcze z czasów pracy konspiracyjnej. O »Ledku« »Twardy« dowiedział się od Woźniakowej, że ww. był na Zachodzie u »naszych«, tzn. Maciolka i Pieniowskiego, oraz innych, którzy się ukrywają na tamt[ym] terenie”.

Od kwietnia 1949 r. Chendyński brał aktywny udział w rozpracowaniu sprawy o krypt. „Zachód”, której głównym figurantem był były oficer dywersji Inspektoratu AK Rzeszów, a od marca 1944 r. dowódca dywersji Inspektoratu AK Tarnów por. Kazimierz Dobrowolski „Doliwa”. Według doniesień agenta „Twardego”: „»Ledek« był współpracownikiem »Pługa« i zna się dobrze z »Doliwą«. W charakterystyce sprawy Kazimierza Dobrowolskiego jego oficer prowadzący ppor. Zbigniew Rajchel napisał: „Uzyskane materiały od ag[enta] »Twardego« wskazują, że Dobrowolski Kazimierz ps. »Doliwa« za czasów okupacji był oficerem dywersji AK przy Insp[ektoracie] Rzeszów – mając między innymi do pomocy członka dywersji Ziębę Zygmunta, z którym to chciał się skontaktować na terenie Rzeszowa [...]. Wszelkie wypowiedzi Dobrowolskiego do agenta »Twardego« świadczą na dalszą jego wrogą działalność. W związku z tym Wydział III tut[ejszego] Urzędu [Bezpieczeństwa] wysłał agenta »Twardego« przy pomocy uplanowanego alibi do miejsca zamieszkania »Doliwy« celem konkretnego rozpracowania ww. i uzyskania kontaktów na jego współpracowników. W czasie pobytu agenta »Twardego« w Barwinku [chodzi o Barlinek – P.F.] u »Doliwy«, z którym to razem mieszkał, ustalił, że »Doliwa« w dalszym ciągu utrzymuje kontakty z tzw. przez niego »siódmką« ukrywającą się na terenie Szczecina. »Siódmka« ta rekrutuje się z b. AK-owców i WiN-oców zbiegłych przed aresztowaniem, którzy obecnie zamieszkują pod lewymi nazwiskami w Szczecinie [...]. Podczas kontaktowania się agenta »Twardego« z w[yżej] wymienioną »siódmką« przy pomocy »Doliwy« ustalił, że wymienieni w razie niebezpieczeństwa ukrywają się na terenie portu, jak również mieli oni wyrobić dokumenty lewe dla ag[enta] »Twardego«, który dał im swoje zdjęcie, lecz takowego dokumentu nie otrzymał”.

Do obsługi Chendyńskiego w woj. szczecińskim 12 sierpnia 1949 r. rozkazem zastępcy szefa WUBP w Rzeszowie mjr. Mariana Cieślaka wysłano do pow. myśliborskiego w woj. szczecińskim dwóch funkcjonariuszy WUBP w Rzeszowie – por. Bronisława Kruczka i ppor. Michała Jeża. Obydwaj funkcjonariusze kontaktowali się z Chendyńskim, dając mu do wykonania zadania. Oto fragment jednego z nich: „»Twardemu« dałem zadanie, aby z »Doliwą« chodził w krok w krok po wszystkich jego kontaktach, które należy sobie dyskretnie zanotować”. Zapiski te znajdują

się w teczce personalnej Chendyńskiego, są odręczne i często pisane w pośpiechu. Chendyńskiemu udało się ustalić adresy i personalia osób, z którymi kontaktował się Dobrowolski w Szczecinie i okolicy. Epilogiem tej sprawy było przesłanie jej decyzją szefa WUBP w Rzeszowie w lutym 1950 r. do Departamentu I MBP w Warszawie w celu dalszej realizacji.

Podczas realizacji sprawy „Zachód” zaistniało podejrzenie, że „Twardy” został zdekonspirowany wobec rozpracowywanych przez siebie osób m.in. przez por. Kazimierza Frydla „Ledka”. Według charakterystyki sprawy „Zachód” od 9 do 13 września 1949 r., kiedy Chendyński przebywał w Rzeszowie, zastosowano „za agentem obserwację celem sprawdzenia, czy agent nie jest obserwowany przez podziemie, jak również jego prawdomówność, wynik potwierdził doniesienie agenta, nie stwierdzono także kontroobserwacji”.

Przez 1950 r. Chendyński aktywnie obserwował środowisko byłych żołnierzy AK. W sprawozdaniu miesięcznym z 11 listopada tr. naczelnik Wydziału III WUBP w Rzeszowie napisał: „Z chwilą rozpoczęcia się rozprawy p-ko członkom Głównej Komendy WiN-u, Ciepłińskiemu ps. »Pług«, Kawalcowi ps. »Iza« i innym, jak podaje informator »Twardy« w swych doniesieniach, to wśród byłych aktywnych członków na tu[ejszym] terenie, którzy poprzednio pozostawali z nim w kontakcie, powstało wielkie zaskoczenie, a tym samym bojaźliwość, lecz same wypowiedzi odnośnie [do] tegoż procesu przez byłych aktywnych członków były pozytywne, gdyż sam „Pług” jako b. inspektor na tutejszym terenie był nie lubiany wśród Ak-owców”.

W pracy agenturalnej Chendyński nie ograniczał się do środowiska żołnierzy AK-WiN i ich rodzin. Jego doniesienia dotyczyły wszelkich usłyszanych informacji o organizacjach konspiracyjnych, które powstawały w późniejszym okresie. Przykładem może być doniesienie z 27 czerwca 1949 r., w którym napisał: „W gimnazjum koedukacyjnym w Przeworsku zostało założone Koło Walki z Komunizmem [chodzi o Ligę Walki Młodych z Komunizmem, która działała w Państwowym Gimnazjum i Liceum im. Króla Władysława Jagiełły w Przeworsku] przez katechetkę tamtejszego gimnazjum. Pod tym doniesieniem oficer prowadzący ppor. Rajchel dopisał zadanie dla niego: Ustalić poprzez swą żonę nazwisko katechety, który na terenie gimnazjum założył nielegalną organizację. Podczas pobytu żony w Przeworsku należy ustalić obecne miejsce zamieszkania ks. Ryża [chodzi o ks. Mieczysława Rysza – P.F.], który poprzednio przebywał na terenie Przeworska.

W skomasowanej przez bezpiekę po złożeniu do archiwum teczce personalnej Mieczysława Chendyńskiego zachowała się znaczna ilość sporządzanych przez niego informacji i doniesień agenturalnych, w których można odnaleźć nazwiska, funkcje oraz szczegółowe informacje o znanych mu żołnierzach i oficerach AK oraz o strukturze i obsadzie personalnej Podokręgu AK Rzeszów, Inspektoratu AK Rzeszów oraz poszczególnych placówek wchodzących w skład Obwodu AK Rzeszów i jego własnej placówki AK Hyżne. Sporządzał charakterystyki znanych mu oficerów i podoficerów AK, z którymi pracował w konspiracji i którzy byli w zainteresowaniu bezpieki.

Po bliższym zapoznaniu się z doniesieniami agenturalnymi można odnaleźć w nich nazwiska i informacje dotyczące: wymienionego już Łukasza Ciepłińskiego, okupacyjnego komendanta Obwodu AK Rzeszów kpt. Edwarda

Biogramy

Brydaka, zastępcy komendanta Obwodu AK Rzeszów por. Franciszka Langa, adiutanta komendanta Obwodu ppor. Władysława Oczosia, zastępcy inspektora Inspektoratu AK Mielec kpt. Rudolfa Bonarka, inspektora Inspektoratu AK Mielec kpt. Tadeusza Zielińskiego, komendanta Podobwodu AK Rzeszów Południe kpt. Józefa Maciolka oraz jego brata Wincentego Maciolka, kapelana placówki AK Hyżne ks. kpt. Mieczysława Bossowskiego, komendanta placówki AK Tyczyn kpt. Jana Rabczaka, zastępcy komendanta Placówki AK Hyżne ppor. Władysława Łysiaka, szefa propagandy Placówki ZWZ-AK Błażowa i przewodniczącego Państwowej Komisji Egzaminacyjnej przy Inspektoracie AK Rzeszów plut. podchor. Gabriela Brzęka, dowódcy III plutonu Brzezówka z placówki AK Hyżne plut. pchor. Władysława Biela, dowódcy II plutonu AK Hyżne plut. podchor. Bronisława Pieniowskiego, oficera ds. wyszkolenia i komendanta placówki AK Niebylec por. Kazimierza Frydela, dowódcy VI plutonu Zabratówka sierż. Józefa Zawory i innych mniej znanych żołnierzy AK.

Informacje te były bardzo cenne dla aparatu bezpieczeństwa, ponieważ obnażały strukturę, funkcje i działalność tych osób, dając nadzieję możliwość ustalenia zasięgu konspiracji niepodległościowej w Rzeszowie i okolicy. Wymienione osoby były w tym czasie w zainteresowaniu miejscowej bezpieki jako figuranci różnych spraw. Przez cały okres współpracy z organami bezpieczeństwa od listopada 1947 do kwietnia 1951 r. Chendyński miał trzech oficerów prowadzących. Byli to: ppor. Józef Radzik, ppor. Bronisław Kruczek, ppor. Zbigniew Rajchel.

Na podstawie analizy doniesień i raportów bezpieki można dojść do wniosku, że Chendyński aktywnie współpracował z UB, sam inicjował nowe kierunki działań operacyjnych wobec znanych mu osób, doprowadzając w niektórych przypadkach do aresztowań, lub też stwarzał swoimi informacjami i doniesieniami agenturalnymi bardzo duże zagrożenie dla byłych współtowarzyszy broni, dając nadzieję materiały kompromitujące, które ich obciążały. W teczkę personalnej można także odnaleźć doniesienia podpisane pseudonimem „Twardy 2”, co może wskazywać, że podczas współpracy występował także pod tym pseudonimem. Dalszą współpracę Mieczysława Chendyńskiego z aparatem bezpieczeństwa przerwała jego śmierć. Zmarł w szpitalu w Rzeszowie 15 kwietnia 1951 r. i został pochowany na cmentarzu Rzeszów Pobitno. W raporcie z 19 września 1951 r. o wyłączeniu z sieci informatora Mieczysława Chendyńskiego o pseudonimie „Twardy” kierownik Sekcji III Wydział III WUBP w Rzeszowie por. Zbigniew Rajchel napisał: „Po rozpatrzeniu sprawy powyższego stwierdziłem, że ww. informator w miesiącu ubiegłym zmarł. W związku z powyższym proponuję wyeliminowanie go z sieci agencyjnej i złożenie teczek w archiwum Wydz[iału] II tut[ejszego] Urz[ędu]”.

Oceniając postawę Mieczysława Chendyńskiego jako człowieka, trzeba pamiętać, że podpisanie w siedzibie UB zobowiązania o współpracy agenturalnej z funkcjonariuszami komunistycznych służb bezpieczeństwa stawało się dla wielu osobistym dramatem. Jeden donos, jeden podpis pod oświadczeniem czy zobowiązaniem do współpracy zwykle pociągał za sobą następne, a wymagania bezpieki stale rosły. Często człowiek pogodzony z rolą konfidenta, aby nie zatracić resztek godności, zaczynał sam wierzyć, że to, co czyni, jest słuszne. Strach przed represjami aparatu

bezpieczeństwa powodował, że ludzie często ztracali się we współpracy z bezpieką, stając się elementem maszyny zniewalania społeczeństwa.

Źródło: AIPN Rz. 0077/180, Teczka personalna informatora ps. „Twardy”; *ibidem*, Akta operacyjne p-ko Mieczysławowi Meteluchowi; AIPN Rz. 050/1951, Akta kontrolno-śledcze p-ko Henrykowi Cmeli; AIPN Rz. 05/1, Charakterystyka nr 2 oddziału kpt. Dragana Sotirovicza ps. „Draza”, k. 36, 43, Kwestionariusz osobowy M. Chendyńskiego, k. 12, Karta na czyn przestępczy, k. 37; *ibidem*, 050/137, t. 2, Akta kontrolno-śledcze p-ko Józefowi Materni i in.; *ibidem*, 043/302, Kwestionariusz ewidencyjny p-ko Edwardowi Brydakowi; *ibidem*, 04/58, Sprawozdania z pracy Wydz. III WUBP w Rzeszowie za lata 1948–1949, k. 147; *ibidem*, 04/59, Sprawozdania z pracy Wydziału III WUBP w Rzeszowie za lata 1950–1952; *ibidem*, 04/66, Sprawozdania z pracy Wydziału III WUBP w Rzeszowie za lata 1946–1950; *ibidem*, 0048/2274, Akta osobowe funkcjonariusza UB Józefa Radzika, 487, WUBP w Rzeszowie, Wydział Więziennictwa, Skorowidz do księgi głównej C–Z za lata 1944–1945, k. 3; *ibidem*, 65/2, WPR w Rzeszowie, Repertorium Pr R za 1946 r., k. 292, AIPN Rz, Repertorium Pr R za 1946 r., t. II, k. 20; T. Balbus, *Między konspiracją a zdradą. Agentura UB w strukturach Okręgu Rzeszowskiego WiN w latach 1945–1948*, „Studia Rzeszowskie” 2002, t. 8, s. 70, 77–78; G. Brzęk „Dewajtis”, *Placówka ZWZ – AK Hyżne krypt. „Jaśmin” w mroczach hitlerowskiej okupacji* [kserokopia w posiadaniu autora], s. 8, 13, 15–18, 28; T. Balbus, Z. Nawrocki, *Rozpracowanie i likwidacja Rzeszowskiego Wydziału WiN w dokumentach UB (1945–1949)*, Warszawa 2001, s. 249, 308, 371, 391–392, 432; S. Kluz, *W potrzasku dziejowym. WiN na szlaku AK. Dokumentacja historyczno-socjologiczna*, t. 2, Londyn 1978, s. 263; I. Lewicka, *Ksiądz kapelan kpt. Mieczysław Bossowski*, Kraków 2003, s. 49–51, G. Ostasz, A. Zagórski, *Podokrąg AK Rzeszów. Plan zbrojnego ujawnienia w świetle dokumentów (sierpień–wrzesień 1944 r.)*, Rzeszów 1999, s. 158–159; G. Ostasz, „Burza” w Podobwodzie AK Rzeszów-Południe, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2004, nr 1, Kraków 2004, s. 196, 200–202, 208–212, 214, 217; D.M. Sotirović, *Europa na licytacji. Od Czetników Michailowicia do lwowskiej AK*, Warszawa 2000, s. 239, 312, 350; J. Węgiński, *Oddziały leśne „Warta” Obszaru Lwów na Rzeszowszczyźnie (wrzesień 1944 – czerwiec 1945)*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 1996, nr 9, s. 39; F. Sagan, *ZWZ-AK Obwód Rzeszów 1939–1945*, Rzeszów 2000, s. 142–143, 147–148; K. Kaczmarek, *Ks. Mieczysław Rysz*, „Studia Rzeszowskie” 2003, t. 10, s. 208; Z.K. Wójcik, *Łukasz Ciepliński [w:] Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956. Słownik biograficzny*, t. 2, Kraków–Warszawa–Wrocław 2004, s. 71.

Mirosław Sikora

Edmund Ryszard Ronowicz (1915–2003), sędzia WSR w Katowicach



Edmund Ryszard Ronowicz urodził się 11 lutego 1915 r. w Hamburgu (Niemcy) jako syn Sylwestra i Marty z d. Hildebrandt. Ojciec (ur. 1888) był fryzjerem, matka (ur. 1895) nie posiadała wyuczonego zawodu i zajmowała się domem. Nieznane są okoliczności ani data wyjazdu ojca do Niemiec, trudno również ustalić rodowód matki. W 1921 r. Edmund Ronowicz przybył z rodzicami do Polski i zamieszkał na stałe w Bydgoszczy. W latach 1922–1925 uczęszczał do Publicznej Szkoły Powszechnej im. św. Jana w Bydgoszczy – zaliczył 3 oddziały (klasy). W latach 1925–1934 uczył się w Państwowym Gimnazjum Humanistycznym w tym samym mieście. W 1934 r. rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Poznańskiego, jednak z powodów finansowych musiał w 1937 r. przerwać naukę, zaliczywszy dwa lata studiów. Wstąpił wówczas do Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty w Grudziądzu, gdzie od września 1937 do czerwca 1938 r. odbył kurs wojskowy w ramach stacjonującego w tym mieście 65 pp. (jako praktykant podchorążacki w stopniu plutonowego piechoty). Od czerwca do września 1938 r. służył jako dowódca plutonu w 66 pułku Piechoty Kaszubskiej stacjonującym w Chełmnie.

We wrześniu 1938 r. został zwolniony z czynnej służby wojskowej i przeniesiony do rezerwy. Natychmiast wznowił przerwane studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, jednak w zaliczeniu egzaminów III roku przeszkodziła mu wojna. W marcu i kwietniu 1939 r. odbył sześciotygodniowe ćwiczenia w 66 pułku Piechoty Kaszubskiej w Chełmnie, a 24 sierpnia 1939 r. został zmobilizowany z przydziałem do tej jednostki. Mianowany podporucznikiem rezerwy, z dniem 1 września rozkazem dowódcy 16 dywizji (armia „Pomorze”) i objął dowództwo plutonu 1 kompanii. W wojnie obronnej 1939 r. brał udział w natarciu w rejonie Kutna (8–9 września), w walkach o Łowicz (10 września) i w końcowym etapie bitwy nad Bzurą (11–14 września). 19 września dostał się pod Iławą do niewoli niemieckiej, w której, jak się później okazało, miał spędzić całą wojnę.

Początkowo skierowano go do Oflagu VII B Eichstätt w Bawarii (nr 387/VII B), gdzie był przetrzymywany od września 1939 do maja 1940 r., kiedy został przeniesiony do Oflagu VII A Murnau (Bawaria). Między czerwcem 1940 a wrześniem 1943 r. przybywał w kilku obozach dla podchorążych i szeregowych (Stammlager)

oraz w obozach karnych: Stalag/Dulag VI B Oberlangen (Dolna Saksonia), Stalag VI G Hoffnungsthal/VI G Bonn-Duisdorf w Północnej Nadrenii-Westfalii (3 XII 1942 – 3 IX 1943?), Stalag VI H Arnoldswailer/Düren (Północna Nadrenia-Westfalia), Stalag XII F Forbach (Lotaryngia), Stalag XII A Limburg (Nadrenia-Palatynat, lub Limburg w Hesji). W latach 1941–1942 dwukrotnie uciekał z niewoli. W wyniku ucieczki z obozu Hoffnungsthal udało mu się dotrzeć do Luksemburga i Lotaryngii.

We wrześniu 1943 r. trafił do Oflagu II C Woldenberg na Pomorzu, gdzie wedle własnych relacji za obie wcześniejsze ucieczki został ukarany przez Niemców specjalnym aresztem. W warunkach obozowych wznowił naukę prawa – słuchał wykładów w ramach obozowego koła prawników. Zdał dwa egzaminy z IV roku studiów (nie mając zaliczonego egzaminu z III roku) – z procedury cywilnej oraz prawa międzynarodowego prywatnego (otrzymał zaświadczenia wystawiane przez zarząd koła prawników datowane 5 VI 1944 i 4 XI 1944 r.). Jako jeńiec nie brał aktywnego udziału w obozowym ruchu oporu. Wolność odzyskał 31 stycznia 1945 r., gdy Armia Czerwona przerwała marsz ewakuacyjny więźniów obozu Woldenberg.

Na początku lutego 1945 r. zgłosił się do pracy w sądzie grodzkim w Bydgoszczy, gdzie jako aplikant pomagał w organizowaniu tamtejszej placówki sądowej. 15 lipca 1945 r. rozpoczął dorywczą pracę aplikanta na oficera śledczego w Prokuraturze Wojskowej Okręgu Pomorskiego w Toruniu – pozostawał tam do 30 sierpnia 1945 r. Z dniem 10 września 1945 r. został na własną prośbę zmobilizowany przez Rejonową Komisję Uzupelnień i skierowany do Oddziału Personalnego WP we Włochach. Stamtąd po weryfikacji skierowano go w stopniu podporucznika (uznanie stopnia rozkazem personalnym nr 1065 z 1 października 1945 r.) do dyspozycji szefa [Zarządu] Sądownictwa Wojskowego WP w Warszawie. Od 10 do 30 września 1945 r. pozostawał w rezerwie Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie.

1 października 1945 r. otrzymał oficjalną nominację, a 4 października tr. objął stanowisko sekretarza Wojskowego Sądu Garnizonowego w Katowicach. 19 lutego 1946 r. rozkazem personalnym nr 105 Naczelnego Dowódcy WP Michała Żymierskiego przeniesiono go ze stanowiska sekretarza WSG w Katowicach na asesora nowo powołanego Wojskowego Sądu Rejonowego w Katowicach. 8 kwietnia 1946 r. p.o. szef WSR w Katowicach kpt. Aleksander Warecki zgłosił go do awansu na porucznika. W załączonej opinii kpt. Warecki napisał o nim, że „ze swoich obowiązków wywiązuje się dobrze, jest ambitny inteligentny, zdyscyplinowany. Interesuje się pracą sądu, zachowanie nienaganne”. Wniosek rozpatrzono pozytywnie i uchwałą prezydium KRN nr 26 z 4 czerwca 1946 r. Ronowicz awansowany został „za wybitne zasługi i wzorową służbę” z dniem 9 maja 1946 r. do stopnia porucznika w Korpusie Oficerów Służby Sprawiedliwości.

Jako asesor WSR w Katowicach Ronowicz uczestniczył w rozprawach przeciwko członkom organizacji podziemnych (NSZ, NOW, KWP) operujących na obszarze śląsko-dąbrowskim, szczególnie zaś na Podbeskidziu. Mimo stosunkowo krótkiego okresu służby (19 II – 27 XII 1946) Ronowicz znacząco wpisał się w działalność komunistycznego aparatu represji w województwie katowickim, orzekając w okresie jego

Biogramy

największej aktywności. Sądził w Katowicach oraz na sesjach wyjazdowych (Cieszyn, Pszczyna). Zasiadał w składach sędziowskich w kilku znaczących procesach.

14–15 czerwca 1946 r. sądził na sesji wyjazdowej w Cieszynie, na której w pokazowym procesie oskarżano 26 członków cieszyńskiej Komendy NOW. Wówczas w ramach składu sędziowskiego pod przewodnictwem ppłk. Juliana Giemborka (szef WSG w Katowicach 4 VI 1945 – 18 II 1946, następnie szef WSR w Katowicach 11 III 1946 – 12 III 1947) współdecydował w wydaniu sześciu wyroków śmierci.

23 października 1946 r. na sesji w Katowicach orzekł w składzie sędziowskim pod przewodnictwem mjr. Mieczysława Janickiego karę śmierci dla dwóch członków gliwickiej Komendy KWP.

Dzień później zasiadał w składzie sędziowskim (przewodniczył mjr Janicki) na sesji wyjazdowej w Pszczynie, gdzie sądzeni byli oskarżeni m.in. o zamach na funkcjonariuszy UB członkowie działającej na Śląsku Cieszyńskim „grupy dywersyjnej” NOW. Orzeczono wówczas trzy wyroki śmierci, które w dwóch przypadkach dotyczyły faktycznych członków grupy NOW, w jedynym natomiast – Anny Krużolek, którą za rzekome ukrywanie członków NOW oskarżono i skazano na karę śmierci na podstawie przepisów innych niż te, które wykorzystano do postawienia zarzutów w toku śledztwa, przy czym w związku ze zmianą kwalifikacji prawnej czynu w czasie procesu nie wszczęto procedury śledczej od początku, naruszając w ten sposób zasady kwpk.

25–27 listopada 1946 r. Ronowicz brał udział w ostatnim większym procesie w swojej asesorskiej karierze. W ramach składu sędziowskiego pod przewodnictwem mjr Janickiego orzekł w stosunku do członków zgrupowania „Bartka” pięć wyroków śmierci.

Podczas posiedzeń z udziałem Ronowicza przynajmniej kilkakrotnie obrońcy lub sami oskarżeni zgłaszali wypadki dręczenia, bicia i torturowania w toku postępowania przygotowawczego, co jednak było najczęściej ignorowane lub w sposób lekceważący komentowane przez ławę sędziowską: „W czasie końcowych przemówień każdy adwokat podkreślał, że byliśmy bici w czasie śledztwa i zmuszani do zeznań, ale sąd w ogóle nie reagował na to. Tak jakby byli sędziowie głusi. Po prostu ignorowali te ich [adwokatów] wywody” – zeznanie Stanisława Czyża odnośnie do procesu członków NOW z 14–15 czerwca 1946 składane przed OKŚZpNP w Katowicach; „Mówiłem sądowi, że byłem bity w czasie śledztwa. Jednakże sędziowie pozostawili tę wypowiedź bez komentarzy. Nie odnieśli się to tego w ogóle. Nie padło z ich strony żadne pytanie o to, kto mnie bił, gdzie, w jakich okolicznościach” – zeznanie Bronisława Janika odnośnie do procesu członków zgrupowania „Bartka” z 25–27 listopada 1946 r. składane przed OKŚZpNP w Katowicach.

Na szczególną uwagę zasługuje okres służby między 15 lipca 1946 a 16 października 1946 r. Ronowicz znalazł się wówczas najprawdopodobniej w poważnym konflikcie ze swoim przełożonym – szefem WSR ppłk. Giemborkiem. Rzeczywistego podłoża tego konfliktu nie da się dziś jednoznacznie ustalić. Sporządzona 15 lipca 1946 r. przez ppłk. Giemborka charakterystyka służbowa Ronowicza nie wykazywała oznak niechęci ze strony szefa WSR. Napisano w niej, że „Edmund Ronowicz [...] z obowiązków swoich wywiązuje się dobrze, jest zdyscyplinowany, chętny do

pracy, koleżeński, inteligentny. O poglądach demokratycznych, zajmowanemu stanowisku odpowiada w [zupełności]”.

Najprawdopodobniej to właśnie ppłk Giemborek był rzeczywistym inspiratorem przeniesienia zatrudnionego początkowo jako sekretarz Ronowicza na stanowisko asesora, mimo że ten nie posiadał ku temu formalnych kompetencji. W świetle obowiązujących wówczas przepisów powołanie Ronowicza na stanowisko asesora było jednak dopuszczalne, gdyż w art. 1.1 dekretu z 22 stycznia 1946 r. O wyjątkowym dopuszczeniu do obejmowania stanowisk sędziowskich, prokuratorskich i notarialnych oraz do wpisywania na listę adwokatów zapisano, że: „Osoby, które ze względu na kwalifikacje osobiste oraz działalność naukową, zawodową, społeczną lub polityczną i dostateczną znajomość prawa nabytą bądź przez pracę zawodową, bądź w uznanych przez Ministra Sprawiedliwości szkołach prawniczych dają rękojmię należytego wykonywania obowiązków sędziowskich lub prokuratorskich, mogą być mianowane na stanowisko asesora sądowego, sędziego lub prokuratora”.

Niewykluczone, że spór między obydwojma sędziami WSR wybuchł na tyle służbowym i dotyczył nadużywania przez Ronowicza tzw. zdań odrębnych (*votum separatum*). W procesie z 11 kwietnia 1946 r. przeciwko funkcjonariuszowi MO Maksymilianowi Kołodziejowi, oskarżonemu o zastrzelenie żołnierza radzieckiego i skazanemu na 8 lat więzienia oraz pozbawienie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat, Ronowicz – wbrew zdaniu przewodniczącego składu sędziowskiego kpt. Wareckiego oraz sędziego por. Wiktora Altschülera – w załączonym do orzeczenia *votum separatum* postulował uniewinnienie Kołodzieja, popierając swoje zdanie trzystronicowym wywodem argumentacyjnym. 19 września 1946 r. Ronowicz zgłosił zdanie odrębne w sprawie skazanego na 2 lata więzienia za nielegalne posiadanie broni Stanisława Szcześniaka, proponując zastosowania warunkowego zawieszenia kary. Niemniej jednak w żadnym z 12 procesów, w których skład sędziowski z jego udziałem orzekał karę śmierci, nie zdecydował się Ronowicz na wniesienie zdania odrębnego w sprawie złagodzenia kary, na co zdobywali się sporadycznie inni orzekający z nim sędziowie – mjr Warecki (19 VI 1946) oraz mjr Janicki (27 XI 1946).

Porównanie charakterystyk służbowych Ronowicza sporządzonych przez ppłk. Giemborka 15 lipca 1946 i 12 grudnia tr. świadczy o diametralnej zmianie przezeń opinii o swoim podwładnym. W drugiej z nich czytamy, iż Ronowicz „został ukarany dyscyplinarnie naganą za dopuszczenie się dużego niedbalstwa w służbie w czasie zastępowania kierownika sekretariatu będącego na urlopie”. Dalej, odnosząc się do profilu ideologicznego oraz jakości pracy Ronowicza, ppłk Giemborek napisał: „Praca jego w charakterze sekretarza nie nasuwała żadnych poważniejszych zastrzeżeń. W ostatnich czasach po objęciu stanowiska asesora zaczął okazywać swe niezadowolone z zajmowanego stanowiska asesora, aspirując na stanowisko sędziowskie. [...] Po odmówieniu mu urlopu z końcem września 1946 z tego tytułu, iż poprzednio wykorzystał on urlop miesięczny na studia prawnicze, począł się w pracy zaniedbywać, okazując jawne niezadowolone ze służby. Na zwracane mu uwagi odpowiadał krnąbrnie, bez zachowania należytej dyscypliny. [...] Ze względu na zachowanie się jego w czasie rozpraw o charakterze politycznym i w czasie narad uważam go za

Biogramy

człowieka niepewnego pod względem politycznym, a w każdym razie stwierdzam, że nie jest obywatelem o poglądach czysto demokratycznych. Na stanowisko asesora nie nadaje się”.

Rozkazem personalnym nr 1201 (podpisanym przez naczelnego dowódcę WP Michała Żymierskiego, I wiceministra obrony narodowej Mariana Spychalskiego, szefa Departamentu Personalnego MON Stanisław Zawadzkiego) z 16 października 1946 r. Ronowicz został zwolniony ze stanowiska asesora i skierowany do rezerwy Naczelnej Prokuratury WP. Mimo tego rozkazu pozostawał na swoim stanowisku do 27 grudnia 1946 r., orzekając nadal jako asesor (16 kwietnia 1948 r. ostatecznie przeniesiono go do rezerwy).

Ronowicz współdecydował w wydaniu 33 wyroków śmierci, z których 8 odnosiło się prawdopodobnie do przestępstw kryminalnych. W 12 procesach z jego udziałem, w których owe 33 wyroki zapadły, ośmiokrotnie przewodniczył mjr Janicki, dwukrotnie mjr Warecki, po jedynym razie ppłk Giemborek oraz kpt. Leon Ranke. Nie marginalizując znaczenia głosu Ronowicza w tych procesach, należy stwierdzić, że to przeważnie głos przewodniczącego składu miał decydujące znaczenie, z drugiej jednak strony każdy z zasiadających w składzie dysponował instrumentem zdania odrębnego, przy pomocy którego mógł zmanifestować swój sprzeciw.

W życiorysie spisany 6 maja 1955 r. Ronowicz wspominał: „W grudniu 1946 zostałem zdemobilizowany na własną prośbę celem ukończenia studiów prawnych”. Po zakończeniu wojny faktycznie postanowił wznowić dwukrotnie już przerywane studia prawnicze. 2 grudnia 1945 r. zdał egzamin z prawa handlowego, w maju 1946 r. z prawa cywilnego materialnego na Wydziale Prawa Uniwersytetu Poznańskiego. Praca w WSR w Katowicach zmusiła go jednak do ponownego przerywania nauki, którą wznowił dopiero po zwolnieniu go z funkcji asesora. W liście do dziekana Wydziału Prawno-Ekonomicznego Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu z 7 lutego 1947 r. Ronowicz zwracał się z prośbą o dopuszczenie go do egzaminów z zakresu III roku prawa oraz egzaminu z socjologii. Podkreślał przy tym, że w związku z demobilizacją i utratą zatrudnienia pogorszyła się jego sytuacja materialna, tymczasem bez zaliczenia egzaminów nie może zostać dopuszczony do aplikacji sądowej, która otworzyłaby mu nowe możliwości znalezienia pracy. W wyniku uchwały komisji weryfikacyjnej UMK zaliczono mu rok akademicki 1938/1939 na UW (III rok) oraz wysłuchiwany w obozie Woldenberg IV rok akademicki. Komisja zaliczyła mu również egzaminy z zakresu III i IV roku: z prawa międzynarodowego prywatnego (z oceną dobrą), z procedury cywilnej (z oceną dobrą), z prawa handlowego (z oceną dobrą), z prawa cywilnego (z oceną dostateczną). 18 lutego 1947 r. otrzymał tytuł magistra praw, a tym samym formalne podstawy do wykonywania zawodu.

W maju 1947 r. został zatrudniony w Wojewódzkiej Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w Bydgoszczy jako kierownik Wydziału Ogólnego i komisarz oszczędnościowy. 1 stycznia 1948 r. podjął pracę w NIK (Warszawa, al. I Armii 25) jako starszy inspektor. W okresie tym pracował najprawdopodobniej jako kierownik szkolenia w ośrodku szkolenia NIK w Falentach. W latach 1961–1974 (lub 1962–1974) pracował w Centrali Handlu Zagranicznego (CHZ) „Ars Polona” na stanowisku kierownika Działu Płyt i Nagrań w Biurze Muzycznym (Warszawa, Krakowskie

Przedmieście 7). W okresie tym dużo podróżował służbowo po Europie, dwukrotnie był w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, raz w Chinach i Japonii. Od 1974 r. powrócił do pracy w NIK w charakterze rzeczoznawcy w Departamencie Kultury. W 1978 r. przeszedł na wcześniejszą emeryturę.

Pismem z 4 maja 1999 r. Sąd Okręgowy w Bielsku-Białej (Wydział II Karny) zawiadomił Okręgową Komisję Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach (w likwidacji) o możliwości popełnienia przestępstwa przez Edmunda Ronowicza, w związku z wyrokiem wydanym 24 października 1946 r. na Annę Krużolek.

15 listopada 2000 r. Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu IPN w Katowicach wszczęła śledztwo w sprawie zabójstwa Anny Krużolek, dokonanego przez funkcjonariuszy państwa komunistycznego poprzez orzeczenie wobec niej kary śmierci, a następnie wykonanie nieprawomocnego wyroku.

W postanowieniu o przedstawieniu zarzutów z 18 czerwca 2001 r. stwierdzono, iż Edmund Ronowicz „orzekł wobec Anny Krużolek karę śmierci z oczywistym pogwałceniem przepisu art. 171 § 2 kwpk., bowiem pociągnięta została do odpowiedzialności karnej za przestępstwo poplecznictwa określone w art. 148 § 1 kk. z 1932 r. zagrożone karą więzienia do lat 5, oskarżona natomiast za popełnienie przestępstwa pomocnictwa członkom związku Narodowa Organizacja Wojskowa tj. przepisu art. 28 kkWP w zw. z art. 1 Dekretu o ochronie państwa z dnia 30 października 1944 r. zagrożonego surowszą karą śmierci [a dotyczącego popełnienia przestępstwa udzielenia pomocy osobie zakładającej związek mający na celu obalenie demokratycznego ustroju państwa polskiego, biorącej udział w takim związku, kierującej nim, dostarczającej mu broni lub w jakikolwiek inny sposób pomagającej takiemu związkowi], a skazana za popełnienie przestępstwa pomocnictwa do gwałtownego zamachu zakwalifikowanego z surowszego przepisu art. 28 kkWP w zw. z art. 1 § 2 i 3 Dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa, przy braku dowodów wskazujących na jego popełnienie, czym działał na szkodę wymienionej jako, że wyrok został wykonany”.

Edmund Ronowicz zmarł 14 marca 2003 r. w Otwocku, w związku z czym śledztwo w sprawie przeciwko niemu zostało umorzone.

Awanse: 1 IX 1939 r. – podporucznik WP (zwyfikowany pozytywnie 1 X 1945 r. w Korpusie Oficerów Służby Sprawiedliwości), 9 V 1946 r. – porucznik WP w Korpusie Oficerów Służby Sprawiedliwości.

Odznaczenia: 1956 – Złoty Krzyż Zasługi, 1956 – Medal Dziesięciolecia, 1961 – Tysiąclecie Państwa Polskiego, 1963 – VII Wieków Warszawy, 8 III 1984 r. – przyznanie praw kombatanckich (nr legitymacji 0409983), 25 X 1995 r. – udekorowany Krzyżem Kombatanckim przez Urząd do spraw Kombatanckich i Osób Represjonowanych (11 X 1995 r. Urząd do spraw Kombatanckich i Osób Represjonowanych potwierdził Ronowiczowi uprawnienia kombatanckie z tytułu walki w wojnie obronnej we wrześniu 1939 r. oraz pobytu w obozach jenieckich od października 1939 do lutego 1945 r.)

Od 20 czerwca 1947 r. członek PPR, od grudnia 1948 r. członek PZPR – jako grupowy. W grudniu 1948 r. przystąpił do Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Członek ZBoWiD (nr 25880). W 1949 r. został wiceprzewodniczącym

Biogramy

Komitetu Blokowego nr 60 Mokotów. Przez półtora roku pełnił funkcję przewodniczącego Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego Mokotów, potem członek Prezydium Dzielnicowego Komitetu Frontu Narodowego Mokotów. W latach 1956–1964 radny Dzielnicowej Rady Narodowej Mokotów.

Miał dwoje rodzeństwa. Brat Ryszard (ur. 1916) przed 1939 r. był oficerem zawodowym WP, w czasie wojny służył w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Zginął w wypadku lotniczym przed rokiem 1947 (być może w czasie wojny). Siostra Łucja (ur. 1923), po wojnie studentka, w PPR/PZPR. W lipcu 1947 r. Ronowicz ożenił się z wdową po swoim bracie Doris Edith z domu Borash (ur. 12 V 1920 r., zamieszkała w Anglii, podczas wojny pracowała w fabryce) i przyjął na utrzymanie dwóch ich synów – Edmunda (ur. 1944) i Ryszarda (ur. 1945). Obaj później zamieszkali za granicą. 10 czerwca 1948 r. urodził mu się syn Stefan (potem mieszkał w Londynie). W 1969 r. rozwiódł się z Doris Edith Borash i w lipcu 1970 r. zawarł związek małżeński z Wandą Nalikowską (miała dwóch synów z poprzedniego małżeństwa – Marka i Andrzeja). W 1969 r. zmarł ojciec Edmunda Ronowicza Sylwester, a w 1982 r. jego matka Marta.

Miejsca pobytu i adresy zamieszkania: 1915–1921 – Hamburg; 1921–1939 – Bydgoszcz, ul. Gdańska 32; 1938–1939 – Warszawa; 1939–1945 – obozy jenieckie; 1945–1947 – Katowice, Bydgoszcz; 1947–2003 Warszawa, ul. Fałata 6/54, pl. Malczewskiego 49/24.

Edmund Ronowicz jako asesor zasiadał w składach sędziowskich katowickiego WSR w następujących procesach, podczas których orzeczone zostały wyroki śmierci:

– 17 kwietnia 1946 r. w Katowicach (R 202/46) – 3 oskarżonych, zarzut zabójstwa funkcjonariuszy państwa (policjanta i sołtysa), sprawa kryminalna; skazani na śmierć: Zenon Grajdek, Aleksander Juszczyk (w opinii zalecano podtrzymanie wyroku);

– 14–15 czerwca 1946 r. w Cieszynie (R 453/46, Sr 683/46) – 26 oskarżonych, należących do cieszyńskiej Komendy NOW, proces o charakterze pokazowym, z udziałem publiczności i prasy; skazani na śmierć: Karol Bączek „Karlik”, Edward Bąk „Strzeмиę”, Jan Dziedzic „Mściciel”, Oskar Fuchs (kara śmierci zmieniona na 10 lat więzienia wyrokiem NSW z 9 VII 1946), Władysław Greń „Sówka”, Emil Michnik, Stefan Wójcik (w opinii zalecano podtrzymanie wyroku, wykonano 6 wyroków śmierci);

– 19 czerwca 1946 r. w Katowicach (R 466/46) – 6 oskarżonych o przynależność do „placówki AK” w gminie Koziegłowy w powiecie zawierciańskim oraz o zabór mienia; skazani na śmierć: Ludwik Pluciński „Grzmot”, August Świerczewski „Huragan” (w opinii zalecano podtrzymanie wyroku, decyzją prezydenta KRN z 22 VII 1946 r. zmieniono im kary na 15 lat więzienia, orzeczeniem WSR w Katowicach z 15 III 1947 r. na 12 lat, w latach 1953–1954 zwolnieni warunkowo);

– 19 czerwca 1946 r. w Katowicach (R 467/46), sprawa kryminalna; skazany na śmierć Wiktor Kuś (w opinii zalecono podtrzymanie wyroku, decyzją NSW z 17 VII 1946 r. wyrok ten zmieniono na 10 lat więzienia);

– 26 czerwca 1946 r. w Katowicach (R 553/46) – 2 oskarżonych, zarzuty współpracy z AK [sic!] w powiecie częstochowskim oraz działalności rabunkowej; skazani na śmierć: Jan Kłos „Kot”, Władysław Jakubczak „Śmiały” (w opinii zalecono podtrzymanie wyroku, wyrok wykonano);

– 2 lipca 1946 r. w Katowicach (R 504/46) – 2 oskarżonych, zarzuty dotyczyły współpracy z NSZ (zgrupowanie Henryka Flamego „Bartka”), napadów na MO, zaborów mienia; skazani na śmierć: Emil Kłaptocz „Sarna”, Mieczysław Kłaptocz „Len” (w opinii sądu Emil Kłaptocz zasłużył na zmianę kary na 15 lat więzienia, oba wyroki złagodzone decyzją prezydenta KRN z 8 sierpnia 1946 r. oraz decyzją WSR na mocy amnestii z 22 lutego 1946 r., zwolnieni w 1952 Emil i w 1955 Mieczysław);

– 18 lipca 1946 r. w Katowicach (R 549/46) – 8 oskarżonych, zarzucono im napady rabunkowe na Kielecczyźnie i Śląsku, sprawa kryminalna; skazani na śmierć: Jerzy Dziuba, Zygmunt Giller, Jan Kondracki (w opinii zalecono podtrzymanie wyroku, wyroki wykonano);

– 23 października 1946 r. w Katowicach (R 1112/46) – 8 oskarżonych, oskarżeni działali w ramach Okręgu Śląskiego KWP, tworząc struktury Komendy Powiatowej KWP w Gliwicach „Kuznia”, dowódca komendy gliwickiej Zbigniew Kutermacha zorganizował siatkę wywiadowczą w KP MO oraz PUBP w Gliwicach; skazani na śmierć: Zbigniew Kutermacha „Czarny”, „Arn”, Andrzej Kidawski „Orlicz”, „Jer”, wyroki wykonano;

– 24 października 1946 r. w Pszczynie (R 1114/46) – 11 oskarżonych, oskarżonymi byli członkowie działającej w powiecie cieszyńskim grupy dywersyjnej NOW pod dowództwem Józefa Borkały „Kreta”, odpowiedzialni za zabicie trzech, śmiertelne ranienie jednego i ranienie dwóch funkcjonariuszy UB, w sprawie tej oskarżone zostały również osoby faktycznie niepowiązane z grupą, a jedynie znajdujące się na miejscu zdarzenia w chwili zorganizowanej przez UB obławy; skazani na śmierć: Anna Krużolek (niezwiązana z grupą), Józef Gabzdyl „Czarny”, Teofil Młotek „Sowa” – na skutek zaskarżenia wyroku w odniesieniu do Anny Krużolek przez Naczelną Prokuraturę Wojskową 30 listopada 1946 r. decyzją NSW z 6 grudnia 1946 r. zmieniono kwalifikację prawną przestępstwa dokonanego przez Annę Krużolek, w związku z czym oskarżona mogła zostać skazana na najwyżej 5 lat więzienia, do decyzji tej 15 grudnia 1946 r. przychylił się prezydent KRN, podtrzymując wyroki śmierci w stosunku do pozostałych skazanych, najprawdopodobniej na skutek pomyłki w sekretariacie WSR w Katowicach decyzję Bolesława Bieruta zinterpretowano jako odnoszącą się również do Anny Krużolek (sprawa ta nadal pozostaje sporna), ostatecznie wszystkie 3 wyroki śmierci wykonano;

– 4–5 listopada 1946 r. w Katowicach (R 1150/46) – 4 oskarżonych, sprawa kryminalna związana z morderstwem i nadużyciami popełnionymi przez szefa PUBP w Kluczborku Jana Bogdańskiego oraz kierownika sekcji śledczej tego PUBP Ignacego Osmendy; skazani na śmierć: Jan Bogdański, Ignacy Osmenda (w opinii sąd zalecał podtrzymanie wyroków, wyroki wykonano);

– 22 listopada 1946 r. w Katowicach (R 1196/46) – 15 oskarżonych m.in. o przynależność do NSZ i zabójstwo członka PPR; na śmierć skazano Jana Mulaka „Śmiecha” (w opinii zalecano podtrzymanie wyroku, wyrok wykonano);

– 25–27 listopada 1946 r. w Katowicach (R 1198/46) – 32 oskarżonych, proces członków grupy Henryka Flamego „Bartka” z oddziału dowodzonego przez Zdzisław Krausa „Kraakusa”, „Andrusa”; skazani na śmierć: Zdzisław Kraus, Jan Bryniok, Franciszek Buda „Cygan”, Paweł Czyż „Nitka”, Franciszek Gelner, Władysław Waryas „Grot” (w opinii

Biogramy

sądu jedynie Franciszek Gelner zasługiwał na zmianę kary na dożywocie – luty 1947, decyzjami NSW i WSR Katowice zmniejszenie kary do 5 lat, w 1951 zwolniony; oprócz Zdzisława Krausa, na którym wyrok wykonano, pozostałym 4 oskarżonym zmieniono wyroki decyzją prezydenta KRN lub w wyniku amnestii z 22 lutego 1947 r. zmniejszone, wyszli na wolność w latach 1955–1956.

Źródła: CAW, 1641/79/114, Akta osobowe Edmunda Ronowicza; AIPN Ka, S 2/00/Zk, t. 1–5, Akta śledztwa w sprawie przeciwko Edmundowi Ronowiczowi; *ibidem*, WSR Katowice, Akta sądowe (wybór ważniejszych spraw z udziałem Edmunda Ronowicza), R 202/46, R 453/46 (stara sygn. Sr 683/46), R 504/46, R 553/46, R 466/46, R 467/46, R 549/46, R 745/46 (R 187/46), R 911/46, R 1112/46, R 1114/46, R 1150/46, R 1196/46, R 1198/46; Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 września 1944 r. Prawo o ustroju Sądów Wojskowych i Prokuratury Wojskowej (DzU 1944, nr 6, poz. 26); Dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. o wyjątkowym dopuszczeniu do obejmowania stanowisk sędziowskich, prokuratorskich i notarialnych oraz do wpisywania na listę adwokatów (DzU 1946, nr 4, poz. 33); T. Kurpierz, *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach 1946–1955*, Katowice 2004, s. 23, 27–28, 32–38, 40, 42–43, 47–48, 52–55, 60–62, 64, 70–72, 79, 100, 108–110, 113–119; *idem*, *Marek Szauber (1907–?)*, *prokurator WPR w Katowicach i Lublinie*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2004, nr 1, s. 419–422; T. Kurpierz, P. Piątek, *Aparat represji wobec podziemia zbrojnego na Podbeskidziu 1945–1947*, mps w zb. autora; A. Rzepliński, *Przystosowanie ustroju sądownictwa do potrzeb państwa totalitarnego w Polsce w latach 1944–1956* [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2000, s. 18, 26–27; K. Szwaagrzyk, *Zbrodnie w majestacie prawa 1944–1955*, Warszawa 2000, s. 79–82, 167–170.

RECENZJE

Krzysztof Szwagrzyk, *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków–Wrocław 2005

Skutecznym narzędziem realizacji antypolskiej polityki władz partyjno-rządowych tzw. Polski Ludowej był system prawny, który z jednej strony obejmował prawo materialne i procesowe, z drugiej zaś stanowił podstawę komunistycznego wymiaru sprawiedliwości. System ten – budowany według sowieckich wzorców i inspirowany ideologią komunistyczną – był fundamentem „nowego ładu”, pozostając rzeczą jasną w opozycji do systemu prawnego II Rzeczypospolitej.

Rozważania dotyczące komunistycznego systemu prawnego w Polsce lat 1944–1989 prowadzone były przez koncesjonowanych badaczy – rzecz można – od początku jego istnienia. Jednak badania naukowe – wolne od ideologicznych uwarunkowań i zmierzające do poznania jego istoty oraz rzeczywistych celów, a zwłaszcza skutków funkcjonowania – podjęto w zasadzie dopiero po odzyskaniu przez Rzeczpospolitą niepodległości. Co ciekawe, żywo interesują się tą problematyką historycy, zwłaszcza z kręgu IPN, co zapewne wynika z łatwej dostępności źródeł. Nieco mniejszą aktywność przejawiają prawnicy, których siłą rzeczy interesują rozważania odnoszące się głównie do prawa ustroju sądów, prawa karnego i procedury karnej.

Funkcjonowanie wojskowego wymiaru sprawiedliwości powojennej Polski ma współcześnie dość bogatą literaturę, by wspomnieć tylko prace Jerzego Poksińskiego, Filipa Musiała, względnie Adama Lityńskiego czy Marcina Zaborskiego, autora m.in. interesującej analizy zadań sądów wojskowych, wskazującego na ich głównie ideologiczny i propagandowy, a nie prawny charakter. Warto podkreślić, iż rzeczywisty twórca wojskowych sądów rejonowych, płk Aleksander Michniewicz (oficer sowiecki, który w 1947 r. powrócił do ZSRS), uważał, że „poruczone tym sądom zaszczytne zadanie polega na »eliminacji i eksterminacji [sic!] wrogów Narodu«¹. W ostatnich latach opublikowano kilka prac dotyczących poszczególnych ogniw tego sądownictwa, tj. sądów garnizonowych i wojskowych sądów rejonowych, chociaż o różnej wartości merytorycznej.

We współczesnej nauce powoli przebija się pogląd o pozaprawnym charakterze wojskowych sądów rejonowych, które „nie [były] przewidziane w prawie o ustroju sądów”². Zastanawia przy tym wyraźny brak konsekwencji w rozumowaniu. Skoro bowiem sądy te funkcjonowały nielegalnie, to ich orzeczenia były nieważne *ex tunc*. Tymczasem w III Rzeczypospolitej bądź to sądy powszechne, bądź wojskowe wydają postanowienia unieważniające wyroki „wojskowych sądów rejonowych” (podstawę

¹ M. Zaborski, *Ustrój sądów wojskowych w Polsce w latach 1944–1955*, Lublin 2005, s. 88.

² M. Kallas, A. Lityński, *Historia ustroju i prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2000, s. 230–231.

prawną stanowi ustawa z 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego), przechodząc do porządku dziennego nad kwestią nielegalności owych sądów i – zdawałoby się – oczywistymi tego faktu konsekwencjami. W tej nieco schizofrenicznej sytuacji wychodzi na to, że sądy III Rzeczypospolitej legalizują bezprawie uprawiane przez sądownictwo wojskowe tzw. Polski Ludowej.

Stojące przed sądownictwem wojskowym wyraźnie sprecyzowane zadania polityczne likwidacji wrogów klasowych musiały mieć, rzecz jasna, oddanych wykonawców: „kadry przede wszystkim” – jak nauczał Lenin. To przesłanie przyświecało zapewne twórcom systemu sądownictwa wojskowego w Polsce lat 1944–1955. Dopiero połączenie dwóch elementów – komunistycznego systemu prawnego i dyspozycyjnych prawników – dawało gwarancję realizacji celów „kompartii”.

Dobrze się zatem stało, że nakładem Instytutu Pamięci Narodowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz Wydawnictwa Towarzystwa Naukowego „Societas Vistulana” w Krakowie ukazało się opracowanie, którego przedmiotem stali się sędziowie oraz prokuratorzy wojskowi. Co ważne, jest to dzieło historyka, który problematyką tą zainteresowany jest od lat³, a zasadniczym celem autora tej książki było – jak napisano we *Wstępie* – „stworzenie portretu zbiorowego sędziów i prokuratorów wojskowych” (s. 13).

Recenzowana praca składa się ze *Wstępu* (zawierającego omówienie stanu badań, bazy źródłowej i konstrukcji monografii), pięciu merytorycznych rozdziałów oraz sumującego wyniki badań *Postłowa*. Całość uzupełnia obszerny *Aneks* zawierający *Noty biograficzne sędziów i prokuratorów wojskowych*, trzy załączniki: 1. *Lista sądów i prokuratur wojskowych*; 2. *Wykaz imienny sędziów i prokuratorów wojskowych*; 3. *Materiały propagandowe PZPR dotyczące procesów politycznych*; *Bibliografia* oraz *Indeks osób*. Publikacja liczy 552 strony, z czego 220 zajmuje *Aneks*, zawierający 418 biogramów prokuratorów i sędziów oraz 3 biogramy komendantów Oficerskiej Szkoły Prawniczej.

Okolicznością warunkującą sposób, a zwłaszcza zakres, realizacji zamierzonego przedsięwzięcia badawczego jest zawsze zasób źródłowy. Według *Bibliografii* – trzeba to podkreślić – zawierającej ogromną bazę źródłową Autor wykorzystał zasoby siedmiu archiwów wojskowych, archiwów centrali IPN i dwóch jego oddziałów, archiwów Ministerstwa Sprawiedliwości i Prokuratury Okręgowej oraz Sądu Okręgowego we Wrocławiu, 15 okręgowych rad adwokackich, a także 4 archiwa uczelniane, Archiwum Akt Nowych i pięciu innych, w tym Instytutu Polskiego i Muzeum gen. Sikorskiego w Londynie. Uzupełnienie stanowią zbiory osób prywatnych, w tym własne Autora, a także wspomnienia oraz relacje (publikowane i niepublikowane). Autor zebrał też bogatą literaturę przedmiotu (dokumenty i wydawnictwa źródłowe oraz opracowania i artykuły) w liczbie 280 pozycji, którą umiejętnie wykorzystał. Podkreślić należy ogrom pracy włożonej tak w gromadzenie różnorodnych danych źródłowych, jak w ich weryfikację.

³ Zob.: K. Szwaagrzyk, *Winni? Niewinni? Dolnośląskie podziemie niepodległościowe (1945–1956) w świetle dokumentów sądowych*, Wrocław 1999; *idem*, *Zbrodnie w majestacie prawa 1944–1955*, Warszawa 2000; *idem*, *Wojskowy Sąd Okręgowy IV w latach 1945–1954*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2000, nr 14.

Podjętą analizę zawartości merytorycznej publikacji, trzeba stwierdzić, że zastanawiająca jest jej cezura, opisana we *Wstępie* następująco: „Cezura czasowa 1944–1956 określa ramy okresu ograniczonego dwiema rozpoznawalnymi datami w najnowszej historii Polski: początkiem nowego systemu politycznego i końcem jego szczególnej postaci, jaką był stalinizm” (s. 14). Przyjęcie takiej cezury wskazuje na wyraźne położenie akcentu na zawarty w tytule pracy „czas bezprawia” oraz potraktowanie „prawników” jako swoistego produktu tego czasu. Trudno takie założenie kwestionować, gdyż w tej materii nie ma jasnych propozycji, a zaproponowane rozwiązanie jest logiczne. Autor z pewnością miał jednak świadomość trudności z utrzymaniem się w wykreślonych ramach, wyrazem czego jest choćby fakt, iż przy ustalaniu liczebności oficerów wymiaru sprawiedliwości przyjął lata 1943–1955 jako daty krańcowe (s. 103). W wyniku takiego zabiegu w skład prawników wojskowych mogły zostać zaliczone te osoby, które służyły w PSZ w ZSRS wyłącznie w czasie zawierającym się od 1943 do lipca–września 1944 r., natomiast okres ten dla całej pracy (w cezurze lat 1944–1956) stanowi tylko antecedencje.

Układ rzeczowy pracy uwarunkowany jest głównie specyfiką zagadnienia, które jest przedmiotem rozważań, a więc środowiskiem prawników wojskowych. W konsekwencji mamy do czynienia z pięcioma rozdziałami (o zróżnicowanej objętości), w których omówiono przedmiot pracy i jego kilkupłaszczyznowe uwarunkowania.

W rozdziale 1. – *Wojskowy wymiar sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–1956* (s. 33–92) przedstawiono z jednej strony podstawy prawne wojskowego wymiaru sprawiedliwości, jego ustrój i strukturę organizacyjną, z drugiej zaś wpływ partii komunistycznej tak na zadania tego wymiaru, jak i sposób ich wykonania. Rozdział ten zawiera zatem opis instytucji (sądów i prokuratur wojskowych), w ramach której sędziowie i prokuratorzy pełnili swe funkcje.

Prezentując „podstawowe akty prawne”, Autor słusznie stwierdził, że „komuniści wielokrotnie decydowali się na rozwiązania pozaprawne, uzurpując sobie prerogatywy przynależne legalnym władzom państwowym” (s. 35). Co więcej, bez większego ryzyka można postawić tezę, że do czasu cofnięcia uznania rządowi Tomasza Arciszewskiego przez aliantów wszelka „ustawodawcza” działalność komunistów na ziemiach polskich była bezprawna. Zgodzić się także należy z uznaniem „komunistycznego sądownictwa wojskowego istniejącego przed 30 IX 1944 r. za nielegalne i pozbawione podstawy prawnej” (s. 50). Szkoda tylko, że Autor nie odniósł się do kwestii legalności tego sądownictwa po 30 września 1944 r., w tym legalności wojskowych sądów rejonowych.

Bardzo ważne dla całości opracowania jest podjęcie przez Autora trudu dotarcia do źródeł decyzji takiego właśnie ustroju wojskowego wymiaru sprawiedliwości tzw. Polskiej Ludowej. Rzecz w tym, iż wprawdzie w obiegowej opinii inspiratorzy są w pewnym stopniu rozpoznani, natomiast Autor na podstawie analizy dokumentów wskazał konkretne decyzje polityczne (konkretnych działaczy) Związku Patriotów Polskich, Centralnego Biura Komunistów Polskich oraz PPR/PZPR, które „determinowały [...] formę i rolę” tego sądownictwa. Istotne dla poznania celów i sposobów działania tych instytucji jest też zwrócenie uwagi na zjawisko, a właściwie postępujący proces, upartyjnienia prawników wojskowych, co ukazane zostało w liczbach.

Zastanawia natomiast to, że problem indywidualnej odpowiedzialności sędziów i prokuratorów poruszony został nader skrótowo, co więcej – jako ostatni z siedmiu podrozdziałów rozdziału 1, którego przedmiotem jest przecież instytucjonalna strona wojskowego wymiaru sprawiedliwości. Zdaniem recenzenta problematyka ta powinna być albo potraktowana bardzo dogłębnie i wyodrębniona w osobny rozdział, względnie część podsumowującą rozdział 5. W przeciwnym razie należałoby ją pominąć, jako wykraczającą poza ramy merytoryczne pracy, bo przecież trzeba byłoby określić kryterium odpowiedzialności prawnej⁴, moralnej?, a są to zagadnienia ściśle prawnicze bądź prawnio-etyczne.

W rozdziale 2 – *Sędziowie i prokuratorzy* (s. 93–200) poddano wielopłaszczyznowej analizie życiorysy oraz postawy sędziów i prokuratorów. Punkt wyjścia do oszacowania liczby oficerów wojskowego wymiaru sprawiedliwości stanowiło określenie przez Autora katalogu składających się nań funkcji: „wszystkich aplikantów, asesorów, sędziów, zastępców i szefów/przesów sądów, oficerów śledczych, podprokuratorów, wiceprokuratorów i prokuratorów, sowieckich doradców, oficerów NSW, NPW, WSW/DSS MON i NSW” (s. 103).

Przyjąwszy takie kryterium jako podstawę wyliczeń, Autor ustalił, że w latach 1943–1955 „łączna liczba sędziów i prokuratorów wojskowych wynosiła ok. 1100 osób” (s. 105), jednocześnie zawarty w załączniku nr 2 *Wykaz imienny sędziów i prokuratorów wojskowych* zawiera wyliczenie konkretnych nazwisk w liczbie 1117. Jak skomplikowane było to przedsięwzięcie, świadczy fakt, że mimo benedyktyńskiej pracy włożonej w zestawienie listy – nie ma pewności, że jest ona kompletna. Pominięci w niej zostali sędziowie: kpt. Józef Iwaskiewicz, mjr Andrzej Makowicz i prokurator ppor. Saturnin Sajnog. Natomiast nazwisko rodowe ppłk. Stanisława Śliwy, które zmienił w 1947 r., to Silberman⁵.

Poważny problem naboru kadr do obsadzenia tworzonego od 1944 r. wojskowego wymiaru sprawiedliwości starano się rozwiązać w zasadzie na dwa sposoby: poprzez mobilizację prawników do wojska (sierpień, październik 1944 i marzec 1945 r.) i przez rozluźnienie kryteriów wymaganych od kandydatów na sędziów i prokuratorów wojskowych kompetencji (m.in. wyeliminowanie jako warunków koniecznych obywatelstwa polskiego czy uniwersyteckiego wykształcenia prawniczego). W wyniku realizacji pierwszej opcji kadrowej właśnie w korpusie oficerskim służby sprawiedliwości znajdował się – według ustaleń Autora – najwyższy w całym wojsku odsetek oficerów z wyższym wykształceniem fachowym, nierzadko o chlubnej karcie bojowej w szeregach Wojska Polskiego we wrześniu 1939 r. Jak powiedziano, prawnicy trafiali w szeregi wojska podległego PKWN, a później Rządowi Tymczasowemu Rzeczypospolitej Polskiej przeważnie na skutek mobilizacji (uchylanie się zagrożone było karą więzienia), toteż jako *lapsus calami* przyjąć należy zdanie: „Równie piękną postawę przyjęło ponad 80 oficerów rezerwy, którzy po 1944 r. podjęli służbę w sądach i prokuraturach wojskowych” (s. 111). Zgodzić się natomiast należy z Autorem

⁴ O pojęciu zbrodni sądowej zob.: W. Kulesza, *Odpowiedzialność karna sędziów i prokuratorów za zbrodnię sądową* [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów w Polsce lat 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2001, s. 509–515.

⁵ CAW, 1576/75/944, Akta personalne Stanisława Śliwy.

w całej rozciągłości, że „wykorzystanie przedwojennych prawników nadawało [...] powołanym przez komunistów urzędom i instytucjom państwowym cechę legalności i ciągłości” (s. 95).

W rozdziale 3 – *Supremacja GZI i UB nad wojskowym wymiarem sprawiedliwości* (s. 201–221) oraz rozdziale 4 – *Wewnętrzny system zależności* (s. 223–230) ukazano sposoby zewnętrznego i wewnętrznego nadzoru oraz kontroli nad prawnikami wojskowymi, słusznie przez Autora uznane za metodycznie opracowane systemy podporządkowania (zależności). Stopień podporządkowania zewnętrznego wymiaru sprawiedliwości wobec Głównego Zarządu Informacji oraz Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego był niebywały, co zostało dokładnie opisane. Mające źródło w owych patologicznych relacjach przejawy buty kierownictwa struktur bezpieczeństwa państwowego można by uznać za humorystyczne, gdyby nie były śmiertelnie niebezpieczne tak dla wojskowych prawników, jak i oskarżonych (zob. cytaty z kuriozalnego pisma kierownika WUBP w Rzeszowie do szefa WSG w Przemyślu, s. 203–204). Niezawisłość sędziowska była fikcją, co – sprzecznie z obowiązującą w cywilizowanych państwach regułą – podniesiono do rangi zasady; jednocześnie sędziów dopinowano do wzmożonej aktywności prawie akordowym systemem pracy. Przytoczone przez Autora fakty całkowicie uzasadniają zatem twierdzenie, że „rolę sędziów i prokuratorów sprowadzono do [...] sporządzenia treści aktu oskarżenia lub wyroku i prawnego uzasadnienia zapadłej na wyższym szczeblu decyzji” (s. 223–224).

Podobny charakter spraw opisywanych w obu rozdziałach (połączony z małą w porównaniu z rozdziałami 1 i 2 objętością) skłaniać może do uwagi, czy nie byłoby korzystniej dla układu pracy, gdyby problematykę tę pomieścić w jednym rozdziale.

W rozdziale 5 – *Oficerowie wymiaru sprawiedliwości po 1956 roku* (s. 231–254) zawarto rozważania dotyczące losów prawników wojskowych po zmianach organizacyjnych w strukturze wojskowego wymiaru sprawiedliwości dokonanych wiosną 1955 r. Chociaż podjęcie tego zagadnienia sprawia wrażenie wykroczenia poza określone ramy czasowe pracy, to jednak jest ono ze wszelkich miar korzystne. W przeciwnym wypadku praca byłaby wyraźnie uboższa.

Efekty pracy oficerów śledczych, prokuratorów i sędziów wojskowych są wstrząsające – i nie tylko o zasądzone i wykonane wyroku śmierci tu chodzi, lecz o świadomość środowiskową roli, jaką kazano im spełniać w zdegenerowanym systemie, świadomość ludzi wychowanych przeważnie w II Rzeczypospolitej, legitymujących się nierzadko dyplomami uniwersyteckimi. Nieprawdopodobne bowiem, by znaczna część tego środowiska (kwestią otwartą jest tylko, jak duża?) nie zdawała sobie sprawy z tego, że uczestniczy w bezprawiu czy wręcz eksterminacji. Autor przytoczył wiele przykładów wskazujących na konflikty sumienia. Znalazłszy się jednak w warunkach państwa totalitarnego, zastraszeni i inwigilowani prawnicy wojskowi przyjęli stanowisko swoiście rozumianego pozytywizmu prawnego, przechodząc do porządku dziennego nad sposobem ustanowienia praw Polski zwanej „Ludową” i używaniem przez komunistów prawa karnego jako narzędzia w walce z politycznymi wrogami. Dlatego zapewne z powagą mogli ferować wyroki w imieniu „Rzeczypospolitej Polskiej” i z zachowaniem celebry imitującej sprawiedliwość sądu i niezawisłość sędziowską.

Recenzje

Na postawione przez Autora we *Wstępie* pytania: „kim [owi prawnicy] byli?, czy efekty ich służby były skutkiem specyficznych warunków pracy, czy też rezultatem słabości charakteru?” – trudno w recenzowanej pracy znaleźć bezpośrednią odpowiedź. „Portret zbiorowy sędziów i prokuratorów wojskowych”, jaki się wyłania, jest zbyt niejednoznaczny, bo inny być nie może, lecz wartość tej publikacji polega właśnie na eksplikacji takich pytań. Każdy przedstawiony w niej życiorys zawiera natomiast część odpowiedzi na nurtujące nas w tym kontekście pytania prawne czy etyczne, pytania, które – mam nadzieję – stawiają i współcześni prawnicy, wszak historia *magistra vitae*.

Rekapitulując: Recenzowana monografia stanowi bardzo ważne osiągnięcie naukowe, wypełniając dotkliwą lukę w historiografii sądownictwa wojskowego tzw. Polski Ludowej. Co więcej, pokazując przejście wielu wojskowych prawników do adwokatury czy nauki, praca ta uzupełnia obraz także tych środowisk. Należy wyrazić nadzieję, że na solidnym fundamencie niniejszego studium wspierać się będą dalsze przedsięwzięcia badawcze tak historyków, jak i prawników.

**Igor Hałagida, *Prowokacja „Zenona”.
Geneza, przebieg i skutki operacji MBP
o kryptonimie „C-1” przeciwko banderowskiej
frakcji OUN i wywiadowi brytyjskiemu (1950–1954),
Warszawa 2005***

W 2005 r. nakładem Instytutu Pamięci Narodowej ukazała się kolejna – dwudziesta publikacja z serii „Monografie”. Jest nią praca Igora Hałagidy *Prowokacja „Zenona”. Geneza, przebieg i skutki operacji MBP o kryptonimie „C-1” przeciwko banderowskiej frakcji OUN i wywiadowi brytyjskiemu (1950–1954)*. Książka powstała w ramach realizowanych przez IPN projektów „Struktura i metody działania aparatu bezpieczeństwa Polski Ludowej” i „Polacy – Ukraińcy 1939–1989”. Jej tematem, zresztą precyzyjnie określonym w tytule, jest jedna z najważniejszych gier operacyjnych prowadzonych przez służby specjalne komunistycznej Polski i ZSRR przeciwko podziemiu ukraińskiemu, a jednocześnie jedna z wielu, jakie służby te prowadziły z wywiadami państw zachodnich. Monografia dra Igora Hałagidy, pracownika naukowego gdańskiego oddziału IPN, jest pracą nowatorską i stanowi bardzo istotne uzupełnienie faktograficzne powojennych dziejów Polski, dziejów ludności ukraińskiej w Polsce, a także historii ukraińskiego ruchu niepodległościowego w XX w. Z uwagi na wciąż żywą w pamięci wielu osób problematykę omawiana publikacja stanie się również – *nolens volens* – wkładem Autora w kształtowanie społeczeństwa obywatelskiego, wolnego, ale świadomego kruchości owej wolności.

Książka Igora Hałagidy (bardzo obszerna, bo licząca 318 stron oprócz ilustracji) składa się z trzech rozdziałów, napisanych – jak zaznaczył Autor – w układzie chronologiczno-problemowym, wstępu oraz zakończenia. Praca zawiera ponadto wykaz skrótów, bibliografię, indeks osobowy oraz ponad 100 zdjęć (są to w większości niepublikowane dotychczas zdjęcia bohaterów opisywanych zdarzeń).

Należy zwrócić uwagę, że strukturę chronologiczno-problemową zachowano głównie w rozdziale pierwszym, narracja w dwóch kolejnych jest w istocie chronologicznym przekazem wydarzeń. Zostało to po części narzucone – jak sądzę – przez dobór źródeł, z jakich korzystał Autor (były to zasadniczo materiały komunistycznego aparatu bezpieczeństwa przechowywane w ośmiu archiwach IPN).

Pod względem metodologicznym zastrzeżenia może budzić być brak elementów syntetyzujących podstawowe dane faktograficzne w formie np. aneksów, tabel itp., w których można byłoby przedstawić takie zagadnienia, jak: wykaz figurantów sprawy C-1, wykaz działających w sprawie agentów UB, wykaz osób skazanych, dane liczbowe dotyczące stanu siatki konspiracyjnej organizowanej przez „Zenona” itd.

Recenzje

Baza źródłowa wykorzystana przy pisaniu książki jest imponująca, na co zwrócili już uwagę jej recenzenci¹. Warte podkreślenia jest to, że Igor Hałagida jest bodaj pierwszym historykiem, który w tak obszernym zakresie zapoznał się z dokumentami dotyczącymi tzw. nacjonalizmu ukraińskiego, wytworzonymi przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa. Zasób to zresztą ogromny. Dla ilustracji można podać, że tylko we wrocławskim oddziale IPN jest kilkaset tomów odnoszących się do tego problemu dokumentów. Bardzo dobrze się przy tym stało, że Autor nie ograniczył się wyłącznie do zbiorów IPN i dotarł do części źródeł ukraińskich, czeskich, a nawet amerykańskich. Można jedynie w ślad za Igorem Hałagidą wyrazić żal, że nadal niedostępne są archiwa byłych radzieckich służb specjalnych czy materiały pochodzące z angielskiego SIS. Zmusiło to Autora do pozostawienia zarówno wielu faktów, jak i ich ocen w sferze hipotez badawczych.

Igor Hałagida trafnie zinterpretował (poza jednym wyjątkiem, gdy przytacza relację Lubomyra Kłymasza, s. 7) istotę tego, czym była w rzeczywistości „siatka OUN” w Polsce po 1948 r. Już we wstępie stwierdził, że była ona „powołana do życia *de facto* przez komunistyczną bezpiekę” (s. 7), później zaś np., że była „wymysłem śledczych UB” (s. 39). Stwierdzenia te są szczególnie istotne w kontekście wyrażanych w kategoriowym tonie opinii, jakoby w Polsce istniała po 1948 r. zorganizowana siatka Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN), rozpowszechnianych od lat osiemdziesiątych w publikacjach takich autorów, jak np. Edward Prus czy Wiktor Poliszczuk, nierzadko podtrzymywanych także w ukraińskiej memuarystyce.

Bezspornie w siatce „Zenona” (Leona Łapińskiego – agenta MBP o pseudonimie „Bogusław”) działało wielu autentycznych ukraińskich nacjonalistów, jednak ze względu na jej genezę, prawdziwych mocodawców i osoby kierujące nie wolno nam sklasyfikować tego przedsięwzięcia inaczej niż uczynił to Igor Hałagida. Jak dotąd jedyną znaną organizacją podziemną z tego nurtu (choć o nieustalonym nadal charakterze, tzn. czy – i w jakim stopniu – była to grupa ideologicznie powiązana z OUN, czy zwykła banda rabunkowa), która prawdopodobnie (co ostatecznie jednak nie jest przesądzone) nie miała związku ze sprawą C-1, była działająca w województwie wrocławskim w latach 1949–1950 grupa pod dowództwem Władysława Karaszewicza „Wołodki” i Jana Kreta „Biłyja”. Szkoda, że Autorowi nie udało się ustalić (lub wykluczyć) związków pomiędzy obiema sprawami, tym bardziej że sprawa „Imperium” dotycząca Karaszewicza i Kreta toczyła się już w okresie działalności agenta „Bogusława”.

Jak zaznaczono, bardzo mocnym punktem pracy jest jej strona faktograficzna: wydarzenia, nazwiska, pseudonimy, dodatkowe informacje podane w rozbudowanych przypisach, w tym biogramy ogromnej liczby bohaterów wydarzeń (szkoda, że nieogrupowane w formie aneksu na końcu książki – stanowiłyby wówczas niejako mały słownik biograficzny). Wykonana w tym zakresie przez dra Igora Hałagidę mrówcza praca oczekiwać będzie na skonfrontowanie z materiałami z archiwów postradzieckich i anglosaskich.

¹ P. Tyma, *Pro provokaciju Lapis 'koho majže usja pravda*, „Naše Slovo” 2006, nr 5, s. 1, 8.

W tym kontekście warto zwrócić uwagę, że również w dokumentacji UB niejednokrotnie można znaleźć jeśli nie sprzeczne, to przynajmniej różniące się między sobą informacje na temat tego samego wydarzenia, osoby itp. w zależności od tego, na jakim szczeblu i w jakim okresie została dana informacja sporządzona. Wynikać to mogło zarówno z niewtajemniczenia terenowych struktur we wszystkie działania operacyjne, jak też ze zwykłego niedbalstwa.

W „Raporcie dekadowym po linii ukraińskiej” WUBP we Wrocławiu z 15 marca 1948 r.² błędnie podano np., że ujęto nie Mirosława Onyszkiewicza, lecz Bogdana Onyszkiewicza. Błędna jest też informacja, że wśród ujętych znalazł się Stefan Szewczuk „Maksym” – „prowoder [sic!] nadrejonu wrocławskiego”, który wedle Igora Hałagidy, powołującego się tu na Grzegorza Motykę, miał przebywać w tym czasie na Podlasiu i popełnił samobójstwo w kwietniu 1948 r.

Cytowany raport w ogóle nie wskazuje miejsca zatrzymania Onyszkiewicza. Można zeń jedynie wywnioskować, że zarówno on, jak i pozostałe wymienione tu cztery osoby (Katarzyna Łazar, Piotr Soroka, Olga Omelan i wspomniany już Stefan Szewczuk) zatrzymane zostały jednocześnie³, gdy tymczasem w recenzowanej książce podaje się, że aresztowania nastąpiły w różnych miejscach. Podane przez Igora Hałagidę miejscowości, w których zatrzymano Sorokę (Lipce k. Legnicy) i Onyszkiewicza (Lipiny k. Karczowisk, przy trasie Legnica – Lubin) rzeczywiście istnieją, ale być może (przez zbieżność fonetyczną) chodziło o jedną z tych dwu miejscowości (jak podaje Tomasz Balbus, w Lipcach mieszkała Olga Omelan⁴). Autorowi sprawiło trudność określenie daty zatrzymania Soroki. W jednym miejscu pisze, że było to 2 marca 1948 r. (s. 29), w innym, że 3 marca 1948 r. (s. 32, przypis 124). Wydaje się uzasadnione, aby w przypadkach wątpliwych przyjmować (tak jak czyni to Igor Hałagida) w pierwszej kolejności dane pozyskane ze źródeł instytucji nadrzędnych, choć trudno uczynić z tego niepodważalną regułę.

Igor Hałagida podaje, że do działań szpiegowskich SIS przeszkoliła w okresie 1948–1954 „nie więcej niż kilkadziesiąt osób” (s. 64). W pracy magisterskiej por. SB D. Tarymy, na którą natrafiłem podczas kwerendy w archiwum IPN we Wrocławiu, autor ten podaje natomiast liczbę 102 agentów OUN-B przerzuconych w okresie 1949–1959 do Polski. Można przypuszczać, że szkolenia przeszła większa grupa, niż ostatecznie wysłana z misją.

Z drugiej strony trudno sobie wyobrazić, aby wysyłani agenci nie byli w ogóle szkoleni, zatem jeśli byli, to nawet wśród wymienionych przez Igora Hałagidę osób w przypisie 326 na stronie 64 nie ma wszystkich nazwisk. Być może uda się też rozszyfrować jeszcze niektóre nieznane dotąd nazwiska (N.N.) i przyporządkować im pseudonimy. Np. wedle informacji posiadanych przez WUBP we Wrocławiu, szkolenie takie odbywał w ośrodku w Monachium syn Michała Hawryłki z Namysłowa, w związku z czym na tegoż Michała Hawryłkę i jego córkę Lidię założone zosta-

² AIPN Wr, 053/618, t. 1, Raport dekadowy po linii ukraińskiej, 15 III 1948 r., k. 9.

³ Por. T. Balbus, „Okno na świat”. *Formy antykomunistycznej działalności Ukraińców w Polsce południowo-zachodniej na tle kontrakcji Urzędu Bezpieczeństwa (1945–1954)* [w:] *Służby bezpieczeństwa Polski i Czechosłowacji wobec Ukraińców*, red. G. Motyka, Warszawa 2005, s. 86–87.

⁴ *Ibidem*, s. 86.

ło rozpracowanie o kryptonimie „Nacjonalista”⁵. Zapewne rozstrzygające ustalenia w sprawie liczby szkolonych agentów zapadną po uzyskaniu możliwości zbadania źródeł brytyjskich.

Wśród pomniejszych elementów, którymi można byłoby uzupełnić pracę Igora Hałagidy, znajduje się informacja o tym, że punkty kontaktowe OUN istniały przed 1947 r. nie tylko w Jeleniej Górze (s. 47), ale również w Cieszynie i Katowicach. Także informacja o Aleksandrze Kisielewskiej, siostrze Grzegorza Kisielewskiego „Czabana”, jakoby nie była ona zaangażowana w działania podziemia ukraińskiego, wydają się nieściśle (s. 99).

W zasobie wrocławskiego IPN znajduje się ponadto bardzo interesujący „Wykaz członków i pomocników UPA-OUN do opr. 121”, poprzednio zgromadzony w teście „UPA-OUN. Punkty kontaktowe Z. Cz. OUN Ośr[odka] Bandery w Monachium dział[a]jące w latach 1948/54 w woj. wrocławskim”⁶. Są tam dane 52 osób związanych – jak się zdaje – z operacją C-1. Wśród nich kilka niewymienionych w pracy Igora Hałagidy, np.: Andrzej Bajus, Jan Binczarowski – podziemny pseudonim „Kruk”, Maria Huk *vel* Eugenia Kamińska „Hałyna”. Nieprawdziwa jest informacja, jakoby Ulana Krawczenko została aresztowana 23 maja 1954 r. (s. 246) razem ze „swym mężem” W. Kukiem. Ulana Krawczenko (pseudonim poetki Julii Sznajder) nie była żoną W. Kuka, ponadto zmarła wczesną wiosną 1947 r. w wieku 87 lat i została pochowana w Przemyślu⁷.

Uściśleniu powinno być poddane sformułowanie „okno na świat” używane przez Igora Hałagidę w odniesieniu do Lubelszczyzny, Rzeszowszczyzny czy Bieszczadów. Owym „oknem” była w istocie, i to już w 1945 r., cała Polska. Podobna precyzja pożądana byłaby w informacji o amerykańskiej inspiracji spotkania środowisk emigracyjnych narodów zniewolonych przez ZSRR (s. 60). Warto przypomnieć, że działania propagandowe w tym zakresie UPA prowadziła już w czasie wojny. Ponadto ukraińskiej stronie należałoby chyba przypisać powstanie ABN.

Jak wspomniano, jedna z fundamentalnych ocen zawartych w pracy *Prowokacja „Zenona”*..., dotycząca istoty rzekomej siatki OUN w Polsce po 1948 r., nie budzi żadnych zastrzeżeń. Autor nie ustrzegł się jednak całkowicie przyjmowania też nie do końca zweryfikowanych, szczególnie w odniesieniu do wydarzeń stanowiących tło do opisywanego tematu. Zbyt bezkrytycznie – moim zdaniem – przyjmuje Igor Hałagida oceny MBP dotyczące tego, co było sukcesem, a co porażką bezpieki. Wynika to poniekąd z rzetelności historyka, który skonstruował obraz rzeczywistości na podstawie posiadanych źródeł, a przecież musimy pamiętać, o czym nas zresztą Igor Hałagida poinformował, że nie mógł on skorzystać z archiwów w Kijowie, Londynie, o Moskwie nie wspominając.

Dla przykładu – według mnie – niedoceniona została przez niego informacja o podejrzaniach, jakie wobec „Zenona” wysuwał już w 1951 r. L. Rebed’. Jeżeli miał je Rebed’, musiał o nich wiedzieć S. Bandera i Brytyjczycy. Jeśli CIA oceniało istniejącą

⁵ AIPN Wr, 053/618, t. 1, Raport dekadowy [*sic!*] za okres od dnia 1 IV do 1 V 1948 po linii ukraińskiej z dn. 15 V 1948 r., k. 11; Raport miesięczny z pracy po zagadnieniu ukraińskim w woj. wrocławskim z dn. 2 VI 1948 r., k. 12.

⁶ AIPN Wr, 049/120, Wykaz członków i pomocników UPA-OUN do opr. 121.

⁷ J. Stech, *Spodwyżnycia*, „Naše Slovo” 2006, nr 8, s. 3.

siatkę jako w pełni infiltrowaną przez komunistyczny aparat bezpieczeństwa, trudno uwierzyć, aby w realiach początku lat pięćdziesiątych informacją tą nie podzieliła się z wywiadem brytyjskim. Nie umniejszając talentów polskich komunistycznych służb specjalnych, nie powinniśmy ulegać złudzeniu, że świat wyglądał dokładnie tak, jak go te służby malowały.

Za uleganie stereotypom można też uznać pozostawienie bez komentarza zdania o wspieraniu przez wywiad II RP działań Ukraińców naddnieprzańskich (s. 16). Nie ma także informacji o infiltracji OUN przez służby specjalne przedwojennej Polski i ZSRR. Ciekawe np. czy w tej kwestii nie zabrał głosu inny historyk młodego pokolenia dr Roman Wysocki?

Brakuje w pracy Igora Hałagidy szerszego tła, w jakim rozgrywały się wydarzenia z operacji C-1. Pozwoliłoby to mniej wytrawnemu czytelnikowi na umiejscowienie opisywanych wydarzeń nie tylko w czasie historycznym, ale także na określenie skali i znaczenia operacji C-1 np. w powojennej historii Polski. Brakuje też podstawowych chociażby informacji na temat lokalnych rozpracowań „odpryskowych”.

Jest w książce Igora Hałagidy pewna ilość drobniejszych błędów natury technicznej. Niewłaściwa jest transkrypcja zastosowana w przypisie 19 na stronie 10. W odniesieniu do wydawnictw rosyjskojęzycznych należy mimo wszystko używać nazwy Kijew (Kijev), a nie Kyjiw. Zastanawiające jest tłumaczenie operacji „Triest” jako „Trust”, równie dobrze można by przyjąć słowo „Triest” (od miasta), ale widocznie były powody do takiej, a nie innej decyzji (s. 16).

Zdarzyło się również użycie w tekście sformułowania „ukraińskie podziemie nacjonalistyczne” (s. 24), co – jak rozumiem – miało oznaczać podziemie „niepodległościowe”. Sporo jest w pracy niepotrzebnych rusycyzmów (pogranicznik, speckurier – s. 27, 28), zdarzają się nietłumaczone pojęcia ukraińskie (*pochidna hrupa* – s. 28).

Nieco większą uwagę musi Autor poświęcić na formatowanie tekstów (praktycznie powtórzony został cały akapit ze strony 39 na stronie 44). Bierutowo z pracy to w istocie Bierutów (s. 85), podobnie jak Lędyczka to Lędyczek (s. 247) i prawdopodobnie Milencin to Mielecin (s. 262). Nigdy nie uważałem się za wybitnego stylistę, ale zwróciłbym uwagę na nieprawidłowe – według mnie – używanie zakończeń -om (Donom, Morozom itp.) zamiast właściwszych -em (Donem, Morozem) oraz -oho (Pidhajnoho) zamiast -yja (Pidhajnyja).

Immanentną cechą badań historycznych jest poszukiwanie takiej rekonstrukcji wydarzeń, która byłaby najbliższa tymże wydarzeniom. Nieodzowną częścią dochodzenia do prawdy historycznej w tym rozumieniu jest osoba historyka, jego warsztat, cierpliwość, a nade wszystkim rzetelność. Cieszę się, że Igor Hałagida jest historykiem rzetelnym i cierpliwym. Mam nadzieję, że moje uwagi poczytane będą jako życzliwa pomoc w dalszym doskonaleniu warsztatu historycznego.

BIBLIOGRAFIA

Wojciech Frazik

Prace dyplomowe funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa w zasobie archiwalnym oddziałów Instytutu Pamięi Narodowej

Jednym z podstawowych problemów kadrowych powstałego w 1944 r. Resortu Bezpieczeństwa Publicznego PKWN był bardzo niski poziom wykształcenia jego funkcjonariuszy. Również w instytucjach będących jego kontynuacją zdecydowaną większość kadr stanowiły przez długie lata osoby z wykształceniem podstawowym lub nawet niepełnym podstawowym. Funkcjonariusze z wykształceniem wyższym jeszcze w latach sześćdziesiątych XX w. należeli do rzadkości. Stopnie naukowe zdobywali oni na uczelniach cywilnych, często jeszcze przed przyjściem do resortu bezpieczeństwa¹. Podnoszeniu poziomu wykształcenia ogólnego i zawodowego służyły od początku liczne kursy i szkolenia², jednak dopiero w 1972 r. powołano resortowe szkolnictwo wyższe: Wyższą Szkołę Oficerską MSW im. Feliksa Dzierżyńskiego w Legionowie (dla Służby Bezpieczeństwa), Wyższą Szkołę Oficerską MSW im. gen. Franciszka Józwiaka „Witolda” w Szczytnie (dla Milicji Obywatelskiej) oraz kształcąca na poziomie magisterskim Akademię Spraw Wewnętrznych³.

Główną kuźnią kadr dla urzędów i Służby Bezpieczeństwa pozostawał przez wszystkie lata PRL ośrodek legionowski, wywodzący swe tradycje z kursów NKWD w Kujbyszewie, a następnie szkół MBP w Lublinie (1944–1945) i Łodzi (Centralna Szkoła, 1945–1947). Od 1947 r. Centrum Wyszkożenia MBP, następnie KdsBP, a potem MSW, znajdowało się w Legionowie. W 1972 r. przekształcono je w Wyższą Szkołę Oficerską MSW⁴. Prace dyplomowe przygotowywane tam na zakończenie

¹ Por. uwagi na ten temat w: K. Szwagrzyk, *Kadry aparatu bezpieczeństwa* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. nauk. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, s. 71–73.

² Ośrodki i formy szkolenia kadr bezpieczeństwa w latach 1944–1954 zestawiała (za G. Jakubowskim) A. Bilińska-Gut, *Struktura i organizacja Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w latach 1944–1954*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2001, nr 15, s. 108. Nie jest to zestawienie pełne.

³ Zupełnie inny charakter miała również podlegająca ministrowi spraw wewnętrznych Wyższa Oficerska Szkoła Poznańska.

⁴ Dziejów ośrodka legionowskiego dotyczą wydane u schyłku PRL wspomnienia absolwentów i kadry dydaktycznej. Naukowo opracowano tylko pierwsze dziesięciolecie WSO. Książki te zawierają wiele szczegółów o różnych formach kształcenia kadr bezpieki. Zob. *Legionowski ośrodek*

Bibliografia

szkolenia stanowią największą część prezentowanego wykazu. Są one interesującym źródłem dla badaczy, gdyż niejednokrotnie opisywano w nich konkretne sytuacje operacyjne, a ich bazą źródłową były akta zamkniętych spraw złożone w archiwach MSW. Wiele z tych materiałów zniszczono na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku. Prace dyplomowe stanowią więc nieraz jedyne źródło dostępne badaczom niedawnej przeszłości lub mogą być dla nich cenną wskazówką w poszukiwaniu konkretnych materiałów (warto przypomnieć, że treść pracy dyplomowej dotyczącej rozpracowania krakowskiego Studenckiego Komitetu Solidarności zainicjowała zdemaskowanie agenturalnej roli Lesława Maleszki w tym środowisku).

Trzyletnie studia zawodowe w WSO w Legionowie w latach 1975–1982 ukończyło 1856 oficerów SB (osiem roczników), a do 1990 r. zapewne mniej więcej drugie tyle. Zachowane w oddziałowych archiwach IPN prace dyplomowe (417 tytułów) stanowią więc niewielki ułamek powstałych w tym czasie w Legionowie prac. Do macierzystych jednostek oficerów-absolwentów WSO przysyłała drugi egzemplarz pracy, nie wiadomo jednak, czy było to regułą. Zachowane w archiwach oddziałów IPN egzemplarze nawiązują często swoją tematyką do lokalnej problematyki, dlatego zdecydowano się sporządzić ich spis w układzie terytorialnym. Jeszcze lepsze rezultaty mogłaby przynieść zapewne kwerenda w centralnym archiwum IPN, gdzie powinny się znaleźć archiwa WSO. Pełniejszy obraz tematyki prac napisanych przez absolwentów pierwszych sześciu roczników (do roku 1979/1980) – i wskazówkę do poszukiwań – dają ich wykazy opublikowane w czasopiśmie WSO „Problemy Teorii i Praktyki Operacyjnej SB”³. Na podstawie badań, które objęły 1599 absolwentów pierwszych roczników WSO, stwierdzono, że „blisko 40% prac dyplomowych dotyczyło zainteresowań ogólnoooperacyjnych oraz podstawowych pionów operacyjnych, 19% dotyczyło zagadnień prawnych, kryminalistycznych i kryminologicznych, 11% prac poświęconych było zagadnieniom interesującym Departament Techniki, Biuro »B«, Biuro »W«, BOR i Biuro Paszportów. 10% prac dotyczyło problematyki zainteresowań Zarządu Zwiadu WOP, 9% – historii SB i MO. 5% prac dyplomowych stanowią prace z dziedziny psychologii, socjologii i zagadnień politologicznych. Pozostałe 6% to prace z różnych dziedzin nauki oraz prace pozostające w kręgu zainteresowań interdyscyplinarnych”⁶.

W wykazie odnotowano także zachowane incydentalnie inne prace zaliczeniowe, kontrolne i magisterskie powstałe w innych ośrodkach szkoleniowych MSW, a także

szkolenia Szkoły Bezpieczeństwa, red. J. Piskorz, G. Witkowska, cz. 1–3, WSO MSW, Legionowo 1989 (cz. 1: *Kujbyszew–Lublin–Łódź*; cz. 2: *Wspomnienia absolwentów Centrum Wyszkolenia*; cz. 3: *Wspomnienia kadry dydaktyczno-wychowawczej Centrum Wyszkolenia*); *Wyższa Szkoła Oficerska MSW im. Feliksa Dzierżyńskiego. Rodowód, powstanie i działalność. Jubileuszowa sesja naukowa 25–26 stycznia 1983*, red. Z. Krzysztożek, J. Ślęczka, WSO MSW, Warszawa 1983.

³ Zob. D. Rowicka, *Bibliografia zawartości czasopism „Problemy Teorii i Praktyki Operacyjnej SB” za lata 1975–1987 i „Problemy Ochrony Bezpieczeństwa Państwa” za lata 1988–1989*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2004, nr1/1, s. 542.

⁶ *Wyniki badań Zakładu Psychologii i Socjologii nad absolwentami WSO im. F. Dzierżyńskiego w X-lecie działalności uczelni* [w:] *Wyższa Szkoła Oficerska MSW im. Feliksa Dzierżyńskiego. Rodowód, powstanie i działalność...*, s. 108–109.

w uczelniach cywilnych, obronione przez funkcjonariuszy MO i SB, głównie w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Pominięto natomiast te prace, których tematyka zupełnie nie wiązała się z problematyką działania resortu (są to przede wszystkim przechowywane w OBUiAD w Katowicach prace z górnictwa, masowo pisane przez funkcjonariuszy studiujących w latach sześćdziesiątych w katowickim Studium Wieczorowym Politechniki Śląskiej w Gliwicach).

Ponieważ zdecydowana większość prac powstała w WSO w Legionowie, zdecydowano skrócić zapisy dotyczące tych pozycji (Wyższa Szkoła Oficerska MSW im.

F. Dzierżyńskiego, Legionowo = WSO, L.). Inne pozycje wykazu zawierają pełne opisy według kart tytułowych. W niektórych przypadkach podano tam tylko inicjały imion autorów.

* * *

OBUiAD w Białymstoku, oprac. Agnieszka Witosław (37 poz.)

ANUSZEWSKI Zbigniew, *Rola Wydziału Paszportów w realizacji zadań kontrwywiadowczych na przykładzie województwa olsztyńskiego*, WSO, L. 1979.

BABECKI Bogdan, *Rozwój wymiany osobowej z państwami kapitalistycznymi na terenie województwa olsztyńskiego w latach 1972–1976 i wynikające stąd niektóre problemy operacyjne oraz sposoby ich rozwiązywania*, WSO, L. 1978.

BARSCZEWSKI Ireneusz, *Działania Służby Bezpieczeństwa w ujawnianiu i likwidowaniu konfliktów społecznych na tle ekonomicznym w praktyce Wydziału V WUSW w Białymstoku*, WSO, L. 1987.

BOJARSKI Władysław, *Przejawy wrogiej propagandy pisanej i metody wykrywania sprawców na przykładzie województwa olsztyńskiego w latach 1970–1975*, WSO, L. 1977.

CHALECKI Henryk, *Taktyka stopniowego pozyskania tajnych współpracowników wśród kleru i aktywu kościelnego w pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa województwa olsztyńskiego w latach 1960–1970*, WSO, L. 1978.

DIAKOWSKI Mirosław, *Pobyt stały i zatrudnienie cudzoziemców w PRL oraz zadania stąd wynikające dla Służby Bezpieczeństwa na przykładzie województwa olsztyńskiego*, WSO, L. 1979.

DUTCZAK Janusz, RYMAROWICZ Alfred, *Węzłowe zagadnienia pracy operacyjnej sekcji hotelowej Wydziału „B” Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Olsztynie*, WSO, L. 1981.

GUDEL Józef, KUROWSKI Jacek, *Przestępstwo czynnej napaści i znieważenia funkcjonariusza SB i MO popełnione w latach 1980–1983 na przykładzie miasta Białegostoku i miasta Łodzi*, WSO, L. 1985.

HACKIEWICZ Anatol, *Przeciwdziałanie zainteresowaniom obcych służb specjalnych na terenie przygranicznym*, WSO, L. 1980.

JACZEK Roman, *Przestępstwo wrogiej propagandy pisanej w województwie olsztyńskim w latach 1970–1977*, WSO, L. 1979.

KABAĆ A., *Organizacja i funkcjonowanie punktów odbioru P.T. w warunkach województwa białostockiego*, WSO, L. 1983.

Bibliografia

- KACZANOWSKI Bazyl, NOWOSAD Jan, *Ochrona tajemnicy państwowej i służbowej w świetle prowadzonych spraw karnych na terenie województw białostockiego i tarnobrzskiego w latach 1975–1983*, WSO, L. 1984.
- KOLADKO Jerzy, *Przeszukiwanie – podstawowy sposób przeciwdywersyjnych działań zaczepnych*, WSO, L. 1987.
- KRZYWOSZ Antoni, *Rola i zakres działań operacyjnych Służby Bezpieczeństwa w ujawnianiu i likwidowaniu nielegalnych struktur NSZZ „Solidarność” na terenie m. Białegostoku w latach 1982–1985*, WSO, L. 1987.
- LEŚNIEWSKI W., *Ruch ziomkowski w Republice Federalnej Niemiec na przykładzie Ziomkostwa „Prusy Wschodnie” i jego oddziaływanie na obszar województwa olsztyńskiego*, WSO, L. 1976.
- MIEZIO Franciszek, CYUŃCZYK Jerzy, *Resocjalizacja nieletnich umieszczonych w zakładzie poprawczym i schronisku dla nieletnich w Białymstoku*, WSO, L. 1984.
- MIKIELSKI C., Szlachcikowski A., *Ogólne zasady przeprowadzania rozeznania zewnętrznego i wewnętrznego w warunkach miejskich i wiejskich jako czynności wstępnej przed wykonaniem instalacji PP*, WSO, L. 1983.
- MILKO Piotr, PAULUKANIS Jan, *Przestępstwa przemytniczo-dewizowe w świetle spraw zrealizowanych przez KW MO Białystok w latach 1976–1979*, WSO, L. 1983.
- NYCH Mieczysław, *Organizacja pracy w jednostkach powiatowych SB w zakresie ustalania autorów anonimów, ulotek i napisów o wrogiej treści*, WSO, L. 1974 [praca kontrolna].
- OKLIŃSKI Ryszard, *Kierunki i podstawowe formy oddziaływania hierarchii kościelnej w zakresie powołań kapłańskich oraz formy przeciwdziałania tej działalności przez SB na przykładzie województwa olsztyńskiego*, WSO, L. 1978.
- OLCHOWIK Jerzy, *Przestępstwo propagandy antypaństwowej w sprawach karnych przeprowadzonych przez SB WUSW w Białymstoku w latach 1981–1985*, WSO, L. 1986.
- OLSZEWSKI W., *Operacyjno-techniczne zasady i organizacja pracy eksploatacji w warunkach wiejskich na przykładzie woj. białostockiego*, WSO, L. 1984.
- OSMĘDA Tadeusz [lub Osmeda Tadeusz], *Nielegalne budownictwo sakralne i kościelne w województwie olsztyńskim w latach 1956–1980*, WSO, L. 1986.
- PAWLAK Wojciech Stanisław, *Cele i zadania obrony cywilnej w ujęciu prawa międzynarodowego oraz organizacja O.C. w niektórych państwach socjalistycznych i państwach NATO*, WSO, L. 1986.
- PIENZIN Mirosław, *Współdziałanie Wydziału II WUSW w Białymstoku z Wydziałem „B” oraz innymi ogniwami Służby Bezpieczeństwa i jednostkami MON w kontrowiadawczej ochronie województwa białostockiego w latach 1980–1984*, WSO, L. 1986.
- RUTKOWSKI Zbigniew, FILIPIAK Grzegorz, *Metody pracy, sposoby i środki łączności wywiadowczej stosowane przez rezydenturę wywiadu USA na wybranych przykładach zrealizowanych spraw*, WSO, L. 1989.
- STEGNERSKI Zenon, *Indagacje obywateli PRL w czasie ich pobytu na terenie RFN przez obce służby wywiadowcze w latach 1956–1975 na przykładzie województwa olsztyńskiego*, WSO, L. 1982.

- SZAREJKO Jerzy, OSAKOWICZ Piotr, *Odmowy powrotu do kraju obywateli PRL z czasowych wyjazdów do krajów kapitalistycznych w latach 1980–1984 na przykładzie województwa białostockiego*, WSO, L. 1986.
- SZCZECH Krzysztof, *Propagandowa działalność organizacji WiN na Białostocczyźnie*, WSO, L. 1988.
- SZCZEPAŃSKI Zbigniew, *Działalność wywiadowcza i destrukcyjno-polityczna prowadzona przez funkcjonariuszy placówek dyplomatycznych i konsularnych na terenie PRL w latach 1975–1979 z uwzględnieniem przykładów z terenu województwa olsztyńskiego*, WSO, L. 1980.
- SZEREMETA Wieczysław, *Rozpoznanie i maskowanie jako podstawowe elementy zabezpieczenia działań bojowych*, WSO, L. 1980.
- SZYCHULSKI Krzysztof, *Analiza wykroczeń popełnianych przez cudzoziemców z państw kapitalistycznych przybywających na pobyt czasowy do Polski i możliwości ich wykorzystania w pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa*, WSO, L. 1976.
- WASZKIEWICZ Andrzej, *Zagarnięcie mienia społecznego z art. 199 K.K. w świetle spraw karnych zrealizowanych przez RUSW w Bielsku Podlaskim w latach 1982–1986*, WSO, L. 1987.
- ZIENIEWICZ Andrzej, *Krytyka stosunków społeczno-gospodarczych w PRL formą wrogiej działalności paryskiej „Kultury” w kierunku antykomunistycznej indoktrynacji społeczeństwa polskiego*, WSO, L. 1979.
- ZIŃCZUK Jan, *Rozpracowanie i likwidacja bandy „Huzara” przez Służbę Bezpieczeństwa województwa białostockiego*, WSO, L. 1986.
- ŻAŁOBIŃSKI Stanisław, ŻAŁOBIŃSKI Zdzisław, *Mniejszość białoruska na Białostocczyźnie*, WSO, L. 1986.
- ŻODZIK Jarosław, *Warunki powstania, działalność i sposób likwidacji organizacji Narodowe Siły Zbrojne i Narodowe Zjednoczenie Wojskowe na terenie powiatu Wysokie Mazowieckie w latach 1944–1947*, WSO, L. 1986.

OBUIAD w Gdańsku, oprac. Robert Chrzanowski i Piotr Ropiak (107 poz.)

- BABIAK Mirosław, *Postępowanie w niezbędnym zakresie na tle Wydziału Śledczego WUSW w Gorzowie Wlkp. w latach 1983–1985*, WSO, L. 1986.
- BAJDOR Maciej, *Organizacja działań SB i MO, WSW w kontrwywiadowczej ochronie obiektów WP na terenie RUSW w Człuchowie*, Ośrodek Szkolenia Kadry Kierowniczych MSW w Łodzi, Łódź 1989.
- BALEWSKI Włodzimierz, *Znaczenie taktyki przesłuchania podejrzanego w realizacji celów postępowania przygotowawczego przy wykorzystaniu informacji operacyjnej*, WSO, L. 1985.
- BARA Zenon, *Wpływ grup antysocjalistycznych na przygotowanie i przebieg strajku w Stoczni Gdańskiej im. Lenina w dniach 14–31.08.1980 roku*, WSO, L. 1983.
- BŁASZKÓW Romuald, DAMPC Eugeniusz, *System opiniowania osób do wykonywania prac stanowiących tajemnicę państwową w świetle przepisów i praktyki operacyjnej na przykładzie Wydziału V WUSW w Gdańsku*, WSO, L. 1987.

Bibliografia

- BOGDANOWICZ Tadeusz, *Kontrwywiadowcze zabezpieczenie załóg statków Polskich Linii Oceanicznych w świetle stwierdzonego zagrożenia wywiadowczego ze strony obcych służb specjalnych*, WSO, L. 1976.
- BONKOWSKI Marek, *Walka ideologiczna przejawiająca się w działalności kurii koszalińsko-kołobrzeszkiej na terenie województwa słupskiego w latach 1972–1978*, WSO, L. 1981.
- BORKOWSKI Marian, *Problematyka zadań kontrwywiadowczych na tle wyjazdów emigracyjnych ludności ziemi bytowskiej do Republiki Federalnej Niemiec i Berlina Zachodniego w latach 1971–1976*, WSO, L. 1977.
- BRŃSKI Janusz, *Program i działalność antysocjalistycznej organizacji młodzieżowej „Ruch Młodej Polski” na terenie Gdańska w latach 80-tych*, WSO, L. 1984.
- BUKOWSKI Stanisław, LANDOWSKI Henryk, *Prasa antykomunistyczna wydawana na terenie Trójmiasta w latach 1982–1986*, WSO, L. 1987.
- CHOMICZ Jerzy, ŚWIERCZYŃSKI Andrzej, *Wybrane zagadnienia z działalności wywiadów angielskiego i francuskiego na terenie byłego woj. gdańskiego w latach 1945–1955*, WSO, L. 1982.
- CZARNECKI Krzysztof, *Przejawy wrogiej propagandy pisanej na terenie Stoczni Gdańskiej im. Lenina w Gdańsku w okresie trwania stanu wojennego*, WSO, L. 1984.
- DANEK Władysław, *Wyjazdy emigracyjne do Republiki Federalnej Niemiec (na przykładzie województwa gdańskiego w okresie 1970–1976)*, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1982.
- DANIELAK Zbigniew, *Łączność z osobowymi środkami pracy operacyjnej w sytuacji poważnego zagrożenia i naruszenia bezpieczeństwa i porządku publicznego na przykładzie wydarzeń z miesiąca sierpnia 1980 r. w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni*, WSO, L. 1984.
- DĄBROWSKI Janusz, *Wykorzystanie kryminalistyki w ustalaniu autorów i kolporterów wrogiej propagandy pisanej w praktyce Wydziału III i Wydziału Śledczego WUSW w Gdańsku w latach 1982–1983*, WSO, L. 1985.
- DEMBOWSKI Stanisław, *Administracyjno-prawne problemy grecko-macedońskiej mniejszości narodowej w woj. gdańskim*, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1973.
- DERDON Z., *Kryminalistyczne badanie miejsca zdarzenia w sprawach prowadzonych przez Wydział Śledczy KW MO w Słupsku w latach 1975–1982*, WSO, L. 1983.
- DORAWA Roman, *Odmowa powrotu do kraju obywateli PRL wyjeżdżających na pobyt czasowy do krajów kapitalistycznych i zadania stąd wynikające dla SB, na przykładzie województwa gdańskiego*, WSO, L. 1983.
- DZIURZYŃSKI Marian, *Odpowiedzialność cywilno-prawna cudzoziemców w PRL a możliwości operacyjnego wykorzystania tej instytucji w pracy Służby Bezpieczeństwa (na przykładzie woj. gdańskiego)*, WSO, L. 1977.
- FIŁOCHA Andrzej, *Wpływ międzynarodowego ruchu osobowego na dynamikę przestępstw popełnianych przez cudzoziemców na terenie województwa gdańskiego w latach 1975–1982*, WSO, L. 1984.
- FINGAS Piotr, *Znaczenie kombinacji operacyjnej w zwalczaniu nielegalnych organizacji w woj. słupskim 1981–1984*, WSO, L. 1986.

- GABRYSZUK Michał, *Kontrwywiadowcze zabezpieczenie administracji Przedsiębiorstwa Państwowego Polskie Linie Oceaniczne*, WSO, L. 1980.
- GARNCARCZYK Jacek, *Czynny żal przy zbrodni szpiegostwa w sprawach prowadzonych przez Wydział Śledczy KW MO Gdańsk w latach 1971–1975*, WSO, L. 1977.
- GAĞOL Lech, BACHAN B., *Prawno-operacyjne zagadnienia odmowy powrotu z wyjazdów czasowych do k[rajów] k[apitalistycznych] obywateli PRL zamieszkających na terenie woj. śląskiego*, WSO, L. 1983.
- GDANIEC Kornel, SKIERKA Grzegorz, *Przestępstwa udziału w nielegalnych związkach popełnione w czasie trwania i zawieszenia stanu wojennego (XII 1981 – VII 1983) na terenie woj. gdańskiego*, WSO, L. 1985.
- GONCIARA Jerzy, *Kształtowanie się władzy ludowej w województwie gdańskim w latach 1945–1948*, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1985.
- GRABOWSKI Piotr, *Wykorzystywanie typologii osobowości w pozyskiwaniu tajnych współpracowników Służby Bezpieczeństwa*, WSO, L. 1986.
- GRABOWSKI Zdzisław, *Założenia i realizacja zasady rozdziału Kościoła od państwa*, WSO, L. 1980.
- GRZESIK Jerzy, *Wojna psychologiczna – jako narzędzie walki z komunizmem*, WSO, L. 1979.
- HOPPE Edward, *Kontrwywiadowcze zabezpieczenie międzynarodowego transportu samochodowego „TIR” w województwie elbląskim na tle występującego zagrożenia w międzynarodowych przewozach w skali kraju*, WSO, L. 1982.
- JEZIERSKI Wiesław, *Kryminalistyczna technika badań poligraficznych – uwarunkowania prawne i możliwości zastosowania w pracy organów SB i MO*, WSO, L. 1984.
- JUSTA Andrzej, KOPCIUSZUK Zdzisław, *Operacyjna neutralizacja antykomunistycznej działalności Ruchu Młodej Polski*, WSO, L. 1983.
- KAJTEK Henryk, *Odpowiedzialność karna osób z art. 200 kk w teorii i praktyce*, WSO, L. 1987.
- KARASIŃSKI Henryk, *Podziemie w Trójmieście w latach 1945–1947*, Uniwersytet Gdański, Gdańsk 1973.
- KIELKIEWICZ Eugeniusz, *Organizacja systemu celnego w Polsce – wybrane problemy dotyczące współpracy MO i SB z administracją celną*, WSO, L. 1984.
- KITOWSKI Czesław, *Kontrola operacyjna duszpasterstwa akademickiego prowadzonego przez zakony na terenie Gdańska*, WSO, L. 1986.
- KOCHANOWSKI Kazimierz, *Specyfika rozmów operacyjnych realizowanych przez Grupę II SB we współdziałaniu z Grupą Paszportów RUSW w Starogardzie Gdańskim*, WSO, L. 1988.
- KOCHAŃSKI Janusz, *Klasowe podłoże współczesnego terroryzmu*, WSO, L. 1986.
- KONDRATOWSKI Andrzej, *Szkoda jako przesłanka odpowiedzialności z artykułu 417 Kodeksu Cywilnego*, WSO, L. 1980.
- KORDEK Witold, *Czynności wywiadowczo-ustaleniuowe w praktyce Wydziału „B” Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Gdańsku*, WSO, L. 1987.
- KOWNACKI Ryszard, *Kontrwywiadowcze zabezpieczenie załóg pływających Polskiej Żegluga Bałtyckiej w świetle stwierdzonego zagrożenia wywiadowczego ze strony służb specjalnych państw kapitalistycznych w latach 1976–1980*, WSO, L. 1983.

Bibliografia

- KOZŁOWSKI Gabriel, *WOP w walce z przestępczością na Wybrzeżu Gdańskim w latach 1945–1948*, WSP w Gdańsku, Gdańsk 1966.
- KRYSZCZUK Waldemar, *Wybrane problemy kontrwywiadowczej ochrony Przedsiębiorstwa Państwowego „Polskie Linie Oceaniczne” w latach 1981–1985*, WSO, L. 1987.
- KRYWOSZEJEW Janusz, *Rola i zadania Służby Bezpieczeństwa w organizacji ochrony tajemnicy państwowej i służbowej w świetle obowiązujących przepisów w PRL*, WSO, L. 1985.
- KULESZA Andrzej, *Organizacja pracy kontrwywiadowczej w zakresie ucieczek i odmów powrotu do kraju obywateli PRL z terenu woj. gdańskiego w latach 1973–1977 (w oparciu o przykłady spraw zrealizowanych w tym okresie)*, WSO, L. 1978.
- KUPCZAK Andrzej, *Wybrane aspekty rozmów operacyjnych prowadzonych przez Wydział II WUSW w Gdańsku*, WSO, L. 1986.
- KURDWANOWSKI Tomasz, *Udział Służby Bezpieczeństwa, Milicji Obywatelskiej w walkach z V Brygadą „Łupaszki” na terenie woj. gdańskiego w latach 1945–1946*, WSO, L. 1977.
- KUZDRO Henryk, *Problemy duszpasterstwa akademickiego z uwzględnieniem specyficznych form działalności na terenie Trójmiasta. Zadania Służby Bezpieczeństwa na tym odcinku pracy*, WSO, L. 1976.
- KWIATKOWSKI M., KĘSKA A., *Administracyjno-prawne zagadnienia wyjazdów obywateli PRL na pobyt stały do RFN i Berlina Zachodniego na przykładzie woj. śląskiego*, WSO, L. 1981.
- LECHWARD Stanisław, *Operacyjna kontrola działalności korespondentów i dziennikarzy zachodnich przez Wydział „B” WUSW w Gdańsku*, WSO, L. 1988.
- LEONOWICZ Zbigniew, *Międzynarodowy transport morski jako dogodny kanał do prowadzenia działalności wywiadowczej przeciwko PRL*, WSO, L. 1978.
- LEWANDOWSKI Marek, *Udział Organów Bezpieczeństwa Publicznego i Milicji Obywatelskiej w walce o utrwalenie władzy ludowej na terenie pow. tczewskiego w latach 1945–1947*, WSO, L. 1986.
- LEWANDOWSKI Witold, *Kontrwywiadowcza rola środowiska pracowników naukowych na przykładzie Politechniki Gdańskiej w oparciu o materiały operacyjne WUSW w Gdańsku*, WSO, L. 1985.
- LUBIEJEWSKI Franciszek, *Problematyka zabezpieczenia kluczowego zakładu gospodarki narodowej przed penetracją wywiadowczą na przykładach stoczni Trójmiasta*, WSO, L. 1975.
- LUKOWSKI Jerzy, *Rola organów Służby Bezpieczeństwa w utrwalaniu władzy ludowej na terenie województwa gdańskiego w latach 1946–1947*, Wydział Humanistyczny Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 1973.
- LUKOWSKI Jerzy, *Subiektywne przesłanki eliminacji tajnych współpracowników na podstawie materiałów KW MO w Elblągu (1975–1977)*, WSO, L. 1978.
- MACHALEWSKI Zbigniew, WOLENDER Grzegorz, *Wykorzystywanie obiektów sakralnych Kościoła rzymskokatolickiego w latach 1980–85 na terenie województwa gdańskiego do działalności skierowanej przeciwko PRL i praca Służby Bezpieczeństwa w tym zakresie*, WSO, L. 1985.

Prace dyplomowe funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa...

- MAJ Sławomir, *Walka UBP i MO z działalnością propagandową i terrorystyczną nielegalnych organizacji na Pomorzu Gdańskim w okresie przedwyborczym 1946–1947*, WSO, L. 1983.
- MAJCHER Marian, *Istota i zakres stosowania instytucji tzw. dochodzenia w niezbędnym zakresie*, WSO, L. 1985.
- MAŁECKI Piotr, *Współczesny anarchizm polityczny*, WSO, L. 1986.
- MARKIEWICZ Andrzej, *Ukraińska mniejszość narodowa na terenie woj. słupskiego w latach 1945–1985*, WSO, L. 1986.
- MARKUSZEWSKI Jerzy, *Operacyjna ochrona obiektu na przykładzie Zakładu Celulozy i Papieru w Kwidzynie w latach 1981–1984*, WSO, L. 1984.
- MICHALSKI Jan, PAWELSKI Jan, *Przestępstwo nielegalnego przekroczenia granicy państwa na odcinku morskim (województwo gdańskie) Kaszubskiej Brygady WOP w latach 1980–1982*, WSO, L. 1984.
- MIERNICKI Janusz, ANTOSZKIEWICZ Mirosław, *Organizacja działań operacyjnych Wydziału V Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Gdańsku w ochronie I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” przed zagrożeniami*, WSO, L. 1984.
- MILIK Stefan, *Udział Organów Bezpieczeństwa Państwa w walce o utrwalenie władzy ludowej w województwie gdańskim w latach 1945–1947*, WSP w Gdańsku, Gdańsk 1965.
- MŁYNARKIEWICZ Dariusz, *Polityczno-operacyjne aspekty pracy kontrwywiadowczej na odcinku emigracji do Republiki Federalnej Niemiec i Berlina Zachodniego (na przykładzie województwa słupskiego)*, WSO, L. 1986.
- Mozgawa Jerzy, *Element chuligański a przestępczość przeciwko interesom politycznym, bezpieczeństwu i porządkowi publicznemu (w świetle wydarzeń lat 1981–83 na terenie Trójmiasta)*, WSO, L. 1984.
- NIEDOŚPIAŁ Ludwik, *Aferowe przestępstwa dewizowe, formy ich popełniania i zwalczania na terenie Trójmiasta w latach 1966–1971*, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 1973.
- NIKSIŃSKI Jan, *Prawne i organizacyjne aspekty współdziałania Wydziału III A z Wydziałem Śledczym KW MO w Elblągu na przykładzie Sprawy Operacyjnego Rozpracowania krypt. „Szuler” i materiałów sprawy karnej Rsd-4/77, Ds.-4/77*, WSO, L. 1980.
- NOWAKOWSKI Tadeusz, *Walka z penetracją obcych wywiadów w okresie odbudowy gospodarki morskiej Wybrzeża Gdańskiego w latach 1945–1949*, WSO, L. 1979.
- ODYA Wiesław, *Współdziałanie organów BP i MO w utrwalaniu władzy ludowej na terenie byłego powiatu kartuskiego w latach 1945–1947*, WSO, L. 1985.
- OKONIEWSKI Krzysztof, *Wykorzystanie śladów kryminalistycznych w pracy Służby Bezpieczeństwa WUSW w Gdańsku w latach 1980–1984*, WSO, L. 1986.
- OLEJNICZAK Wojciech, *Socjologiczne aspekty oddziaływania kleru rzymskokatolickiego na szkolnictwo i wiejską młodzież szkolną woj. gdańskiego w latach 1958–1973*, WSO, L. 1978.
- OŚKO Henryk, *Warunkowe umorzenie postępowania przygotowawczego w praktyce prokuratorskiej*, WSO, L. 1984.

Bibliografia

- PEEK Bogdan, *Realizacja podstawowych zasad rozdziału Kościoła od państwa w latach 1980–1982*, WSO, L. 1983.
- PIĘTA Stanisław, *Kierunki i formy propagandy politycznej na łamach pisma Ruchu Młodej Polski „Bratniak”*, WSO, L. 1983.
- PODLASZEWSKI Jędrzej, *Rola i miejsce tajnego współpracownika w Sprawie Operacyjnego Rozpracowania kryptonim „Pośrednik”*, WSO, L. 1985.
- PRZEDCIECZYŃSKI Andrzej, *Formy i metody oddziaływania zachodnioniemieckich organizacji rewizjonistycznych na teren województwa elbląskiego ze szczególnym uwzględnieniem lat 1975–1979*, WSO, L. 1980.
- RADOMSKI Marek, SZERLOT Arkadiusz, *Kontrwywiadowcza ochrona obiektów wojskowych kategorii „A” na terenie woj. śląskiego*, WSO, L. 1986.
- RAJEWICZ Andrzej, *Tymczasowe aresztowanie jako prawna forma naruszenia wolności obywatelskich*, WSO, L. 1984.
- ROZTROPIŃSKI J., *Charakterystyka zagadnienia dot. osób wyjeżdżających do krajów kapitalistycznych i odmawiających powrotu do PRL w latach 1970–1973, zamieszkałych przed wyjazdem na terenie woj. gdańskiego*, WSO, L. 1976.
- RURKOWSKI Marian, *Zagarnięcie mienia społecznego znacznej wartości na podstawie spraw karnych zrealizowanych przez WUSW w Gdańsku w latach 1980–1985*, WSO, L. 1986.
- SIENIEK Andrzej, *Struktura i dynamika przestępczości politycznej na terenie województwa gdańskiego w okresie trwania stanu wojennego*, WSO, L. 1986.
- SIEWERT Waldemar, *Operacyjne zabezpieczenie Chińsko-Polskiego Towarzystwa Maklerów Okrętowych „Chipolbrok”*, WSO, L. 1985.
- SŁOMIŃSKI Leszek, *Organizacja działań Służby Bezpieczeństwa w ujawnianiu i likwidowaniu konfliktów społecznych w obiektach gospodarki narodowej (na przykładzie Starogardzkich Zakładów Farmaceutycznych „Polfa”)*, WSO, L. 1984.
- SOBIECKI Wiesław, *Wpływ „Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża” i innych ugrupowań antysocjalistycznych na powstanie i działalność NSZZ „Solidarność” na przykładzie Stoczni Gdańskiej im. Lenina*, WSO, L. 1985.
- SOBIERAJSKI Roman, *Ośrodek regionalny NSZZ „Solidarność” w Gdańsku – niektóre aspekty operacyjnej ochrony w okresie sierpień 1980 – grudzień 1981*, WSO, L. 1984.
- STANISZEWSKI Andrzej, *Operacyjne zabezpieczenie Centrum Techniki Okrętowej w Gdańsku osobowymi środkami pracy operacyjnej*, WSO, L. 1986.
- STĘPNICKI Krzysztof, KAPTUR Waldemar, *Analiza wykroczeń popełnionych przez cudzoziemców z krajów kapitalistycznych na terenie miasta Gdańska – zadania dla Służby Bezpieczeństwa*, WSO, L. 1985.
- SZATRAŃSKI Jakub, *Zwalczanie przestępstw wrogiej propagandy pisanej na podstawie działań operacyjnych Wydziału III Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Elblągu w latach 1980–82*, WSO, L. 1984.
- SZYMAŃSKI Leon, *Organizacja pozyskania i pracy z tw w sprawach prowadzonych przez Wydział V WUSW w Ślupsku*, WSO, L. 1985.
- TOMCZAK Ryszard, *System działań operacyjnych w Sprawie Obiektowej kryptonim „Arka” na przykładzie Stoczni Gdańskiej im. Lenina*, WSO, L. 1980.

Prace dyplomowe funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa...

- TRUNIN Zdzisław, *Koncepcja tzw. „kultury niezależnej” jako zagrożenie stanu bezpieczeństwa na terenie Trójmiasta*, WSO, L. 1987.
- TRZOSEK Bogusław, *Antysocjalistyczny charakter i przebieg I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”*, WSO, L. 1983.
- UGOWSKI Z., *Znaczenie osobowych i technicznych środków pracy operacyjnej wykorzystywanych w Sprawie Operacyjnego Sprawdzenia krypt. „Latawiec”*, WSO, L. 1986.
- URBAN Jan, *Główne kierunki działań operacyjnych Służby Bezpieczeństwa ograniczające destrukcyjne oddziaływanie Ruchu Młodej Polski na środowiska młodzieżowe w latach 1979–1981*, WSO, L. 1987.
- URBAŃSKI Andrzej, *Kształtowanie się przestępstwa kradzieży szczególnie zuchwałej na terenie miasta Elbląga w latach 1980–1982*, WSO, L. 1984.
- WASILEWSKI Jan, *Organizacja pracy operacyjnej na odcinku kontrwywiadowczej ochrony obiektów i jednostek wojskowych przed penetracją przez cudzoziemców z krajów kapitalistycznych na przykładzie województwa elbląskiego*, WSO, L. 1980.
- WESOŁOWSKI Henryk, *Kradzież z włamaniem w świetle badań aktowych*, WSO, L. 1984.
- WIĘCHOWICZ Jerzy, *Wybrane kierunki pracy operacyjnej na obiekcie z nadbudowy w latach 1980–1983 na przykładzie Politechniki Gdańskiej*, WSO, L. 1984.
- WŁODAREK Zbigniew, *Niektóre aspekty rozmów operacyjnych prowadzonych przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa*, WSO, L. 1985.
- WOJTCZAK Kazimierz, *Walka z reakcyjnym podziemiem polityczno-zbrojnym w latach 1945–1949 w województwie gdańskim*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 1974.
- WOLSKI Marian, *Aksjologia wychowania młodego pokolenia a jej postawy życiowe jako źródło poznania, wychowania i stymulacji współczesnej młodzieży*, WSO, L. 1984.
- WÓJTOWICZ Stefan, *Wybrane problemy pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w środowiskach zakonnych na przykładzie Sprawy Obiektowej kryptonim „Misjonarze”*, WSO, L. 1979.
- WYSOCZARSKI Roman, *Antysocjalistyczny i dywersyjny charakter publikacji zamieszczanych w paryskiej „Kulturze” w latach 1977–1979*, WSO, L. 1985.
- ZDUNEK Ryszard, *Taktyka i technika działania Służby Bezpieczeństwa w zakresie wykrywania sprawców wrogiej propagandy pisanej (na przykładzie spraw zrealizowanych przez Wydział Śledczy KW MO w Gdańsku w latach 1970–1975)*, WSO, L. 1979.
- ŻMUDA Jerzy, *Sytuacja prawno-operacyjna Greków macedońskich na pobycie stałym w PRL*, WSO, L. 1976.

OBUIAD w Katowicach, oprac. Marta Dendra (7 poz.)

- KOZAK Krzysztof, *Dowody procesowe z transformacji materiałów operacyjnych w sprawach szpiegowskich prowadzonych przez Służbę Bezpieczeństwa KW MO w Katowicach w latach 1970–1974*, WSO, L. 1975.
- KUBIK Paweł, *Wykorzystanie fotografii w pracy operacyjno-śledczej Służby Bezpieczeństwa*, WSO, L. 1975.

Bibliografia

- NOWAK Leszek, *Sily i środki wykorzystywane w realizacji sprawy kontrwywiadowczej*, WSO, L. 1983.
- OSIOR Jerzy, *Podstawowe funkcje kierownicze i zastępcy Komendanta Powiatowego MO ds. Służby Bezpieczeństwa w świetle zasady efektywnego i skutecznego działania*, WSO, L. 1975.
- PABIASZ Zygmunt, *Pątniczy ośrodek w Piekarach Śląskich instrumentem społeczno-politycznego oddziaływania hierarchii kleru katolickiego na społeczeństwo Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego*, WSO, L. 1975.
- SZLĘZAK Sławomir, *Powstanie i działalność nielegalnej organizacji „Schwarzer Wolf von Hubertus” w województwach: katowickim i opolskim jako przykład odradzania się „Wehrwolf” w formie podziemia rewizjonistycznego*, Akademia Spraw Wewnętrznych. Instytut Nauk Społeczno-Politycznych, Warszawa 1975.
- TROTZ Zbigniew, *Prawno-operacyjne problemy naruszania tajemnicy w zakładach przemysłowych woj. katowickiego w latach 1970–1974*, WSO, L. 1975.

OBUiAD w Krakowie, oprac. Piotr Migda (47 poz.)

- BARCIK Jerzy, *Stosowanie kombinacji operacyjnej w sprawach*, Departament Kadr i Szkolenia MSW w Warszawie, Warszawa 1965 [praca dyplomowa napisana na Kursie Doskonalenia Kadr Kierowniczych].
- BARYŁA Bronisław, *Wpływ ośrodków dywersji ideologiczno-politycznej na wydarzenia marcowe 1968 r. w Warszawie*, WSO, L. 1977.
- BIERNAT Jerzy, *Modelowa ochrona operacyjna obiektu w świetle zarządzenia 060/74 MSW na przykładzie Zakładów Azotowych im. Feliksa Dzierżyńskiego w Tarnowie*, WSO, L. 1978.
- BULUK Andrzej, *Kontrwywiadowcze zabezpieczenie studentów rocznej Szkoły Nauki Języka Polskiego w Krakowie i wynikające z niego problemy natury operacyjnej*, WSO, L. 1978.
- CAŁA Andrzej, *Rola śladów pamięciowych w operacyjnym identyfikowaniu figurantów i ich kontaktów w oparciu o przykłady z pracy Wydziału „B” WUSW w Krakowie*, WSO, L. 1985.
- CHABIŃSKI Józef, *Działalność band i reakcyjnego podziemia na terenie miasta i powiatu Tarnów w latach 1944–1948 oraz zwalczanie ich przez organa UB i MO*, WSO, L. 1975.
- CHEĆKO Arkadiusz, *Wybrane zagadnienia pozaagenturalnego systemu zdobywania informacji wywiadowczych przez służby specjalne RFN na przykładzie województwa krakowskiego*, WSO, L. 1977.
- CHEĆKO Mirosław, *Przestępstwo rozboju w mieście Krakowie w latach 1979–1981*, WSO, L. [b.d.].
- CZARNIK Wiesław, *Zadania, organizacja, kadra i działalność MO w Rabce w latach 1945–1947*, WSO MSW im. gen. F. Józwiaka, Szczepitno 1984.
- DĄBROWSKI Jerzy, *Działalność wywiadowcza Attachatu Wojskowego Wielkiej Brytanii w Warszawie*, WSO, L. 1978.

- DYŚKO Zdzisław, ZGUDA Jacek, *Geneza i działalność ośrodków prosolidarnościowych powstałych na zachodzie [Europy] w latach 80-tych i ich powiązania z nielegalnymi strukturami opozycyjnymi b. NSZZ „Solidarność” w kraju*, WSO, L. 1987.
- DZIUBKA Adam, *Przejawy i formy wrogiej działalności społeczno-politycznej Kościoła na terenie woj. krakowskiego w latach 1980–1985*, WSO, L. 1986.
- FLOREK Bolesław, *Wybrane problemy działalności PPS-WRN na terenie województwa krakowskiego (1939–1959)*, WSO, L. 1981.
- GARNCARZ Andrzej, *Kontrwywiadowcze zabezpieczenie przedsiębiorstw polonijno-zagranicznych w województwie miejskim krakowskim*, WSO, L. 1986.
- GAS Tadeusz, HIRO Tadeusz, *Węzłowe problemy działalności Instytutu Francuskiego w Krakowie*, WSO, L. 1986.
- GODZISZ Stanisław, *Wpływ ośrodków dywersji ideologicznej i ugrupowań antysocjalistycznych w kraju na utworzenia tzw. Studenckiego Komitetu Solidarności w Krakowie*, WSO, L. 1980.
- KACZMARCZYK Jan, *Wkład organów Bezpieczeństwa Publicznego w walkę o utrwalenie władzy ludowej na terenie powiatu myślenickiego w latach 1947–1950*, WSO, L. 1987.
- KALANDYK Kazimierz, *Sytuacja prawna cudzoziemców studiujących w PRL oraz zadania Służby Bezpieczeństwa na tym odcinku*, WSO, L. 1977.
- KOPROWSKI Włodzimierz, *Niektóre prawno-operacyjne aspekty problematyki uciekinierów w latach 1980–1982 na przykładzie województwa miejskiego krakowskiego*, WSO, L. 1983.
- KOWAL Ryszard, *Działalność NZS w Krakowie na tle innych ugrupowań antysocjalistycznych działających w Polsce na początku lat 80-tych*, WSO, L. 1984.
- KUCHARSKI Marek, *Problematyka odmowy powrotu do kraju obywateli PRL z województwa rzeszowskiego w okresie 1976–1980*, WSO, L. 1981.
- KUCIEL Edward, *Obowiązki instytucji państwowych i społecznych w zakresie informowania organów ścigania o dokonanych faktach naruszenia tajemnicy państwowej lub służbowej w świetle akt spraw karnych prowadzonych przez Wydział Śledczy KW MO w Krakowie w latach 1970–1975*, WSO, L. 1976.
- KWAŚNIEWSKI Aleksander, *Zapobieganie sytuacjom konfliktowym na tle samowolnego budownictwa sakralnego (Na podstawie praktyki Wydz. IV w Tarnowie w latach 1975–1978)*, WSO, L. 1979.
- LEGAWIEC Jerzy, *Podstawy dogmatyczne i działalność Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela (OO Redemptorystów)*, WSO, L. 1983.
- LEŚNIAK Andrzej, *Przestępstwa udziału w nielegalnych związkach na terenie miasta Krakowa i województwa w latach 1980–1985*, WSO, L. 1986.
- LIPIŃSKI A., *Krytyka wrogich poglądów na temat nieprawidłowości w funkcjonowaniu gospodarki Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (w okresie 1976–1980)*, WSO, L. 1981.
- ŁYDEK Zygmunt, *Przebieg postępowań przygotowawczych w sprawach o naruszenie tajemnicy państwowej i służbowej zrealizowanych w latach 1970–1975 przez Wydział Śledczy Służby Bezpieczeństwa KW MO w Krakowie*, WSO, L. 1976.
- NOCOŃ Paweł, *Rola, zadania i współdziałanie Służb Bezpieczeństwa z organami Milicji Obywatelskiej w zapobieganiu i wykrywaniu przestępczej działalno-*

Bibliografia

- ści w skupie surowca tytoniowego (w województwie krakowskim w latach 1967–1972), WSO, L. 1975.
- NOWAK Kazimierz, *Przygotowania, organizacja i sposób przeprowadzenia zajęć praktycznych na temat „Marsz według azymutu”* (Opracowanie metodyczne z niezbędną dokumentacją), WSO, L. 1980.
- NYCZ Zbigniew, *Organizacja i działalność Posterunku Milicji Obywatelskiej w Suchej Beskidzkiej w latach 1945–1948*, WSO MSW im. gen. F. Józwiaka, Szczytno 1986.
- OLEŚ Ryszard, *Organizacja i działalność Posterunku Milicji Obywatelskiej w Miłowie w latach 1945–1949*, WSO MSW im. gen. F. Józwiaka, Szczytno 1987.
- PAWŁOWSKI Jerzy, *Zadania Służby Bezpieczeństwa w zakresie zapobiegania wrogiej i przestępczej działalności w przemyśle*, WSO, L. 1975.
- PAZEREK Bogusław, *Wykorzystanie ekspertyz kryminalistycznych (ekspertyz dokumentów) w sprawach realizowanych przez Wydział III Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Olsztynie w latach 1970–1977*, WSO, L. 1980.
- PEREK Przemysław, *Znaczenie ekspertyz w pracy Wydziału Śledczego KW MO w Krakowie ze szczególnym uwzględnieniem ekspertyz pozakryminalistycznych w latach 1975–1980*, WSO, L. 1981.
- ROZŁONKOWSKI Jerzy, *Zagrożenia wynikające z działalności ośrodków organizacji ukraińskich nacjonalistów w krajach Europy Zachodniej skierowane przeciwko Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej na przykładzie województwa krakowskiego*, WSO, L. 1985.
- RUSEK Wiesław, *Antypolska działalność NSZZ „Solidarność” (od sierpnia 1980 r. do 13 grudnia 1981 r.)*, WSO, L. 1984.
- SOPIŃSKI Bolesław, *Kształtowanie się władzy ludowej w byłym powiecie żywieckim w latach 1945–1948*, Akademia Spraw Wewnętrznych. Instytut Nauk Społeczno-Politycznych, Warszawa 1983.
- STACHURA Wiesław, *Lewacka działalność dywersyjna skierowana przeciwko ruchowi robotniczemu i krajom socjalistycznym*, WSO, L. 1977.
- STANIEC Józef, *Nowe koncepcje duszpasterstwa młodzieżowego na terenie diecezji tarnowskiej oraz możliwości operacyjnego wykorzystania ich w realizacji zadań Służby Bezpieczeństwa*, WSO, L. 1979.
- STRAMA Janusz, *Wykorzystanie ekspertyz pisma w sprawach realizowanych przez Służbę Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Tarnowie za lata 1975–1979*, WSO, L. 1980.
- STRĄCZEK Ryszard, *Działalność Inspektoratu WiN na terenie Krakowa oraz walka z nim Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej w latach 1945–1947*, WSO, L. 1977.
- SZTUKA Jerzy, *Organizacja zabezpieczenia terenu (woj., pow.) przed penetracją dyplomatów kapitalistycznych*, Departament Kadr i Szkolenia MSW w Warszawie, Warszawa 1965 [praca dyplomowa napisana na Kursie Doskonalenia Kadr Kierowniczych].
- SZYFNER Piotr, WOJTOWICZ Lech, *Koncepcja wychowania młodzieży w świetle doktryny społeczno-politycznej Kościoła*, WSO, L. 1982.

Prace dyplomowe funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa...

- WIŚNIEWSKI Witold, *Antysocjalistyczna i antypolska działalność Konfederacji Polski Niepodległej-Obszar II Kraków do dnia 12 grudnia 1981 r.*, WSO, L. 1983.
- WORON Franciszek, *Wkład organów Bezpieczeństwa Publicznego w walkę o utrwalenie władzy ludowej na terenie powiatu myślenickiego w latach 1945–1947*, WSO, L. 1987.
- ZDEB Zbigniew, *Organizacja i operacyjne zabezpieczenie systemów PP i PT w obiektach typu „H” w Krakowie*, WSO, L. 1986.
- ZYZAŃSKI Janusz, *Formy i metody zagarnięcia mienia społecznego na szkodę Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego „Cementobudowa” w Nowinach k/Kielc*, WSO, L. 1982.

OBUiAD w Łodzi, oprac. Jerzy Bednarek (104 poz.)

- BALCERSKI Andrzej, *Stosowanie postanowień o tymczasowym aresztowaniu w świetle postępowań przygotowawczych prowadzonych przez Wydział Śledczy WUSW w Skierniewicach w latach 1978–1983*, WSO, L. 1984.
- BLAŻNIAK Tadeusz, NICIEJEWSKI Aleksander, *Praca z osobowymi środkami pracy operacyjnej w sprawach operacyjnego sprawdzenia prowadzonych na konflikty społeczne przez Wydział V Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Sieradzu w latach 1980–1985*, WSO, L. 1987.
- BURACZYŃSKI Zdzisław, *Penetracyjna działalność przedstawicieli państw obcych na terenie woj. skierniewickiego*, WSO, L. 1979.
- CHAŁUPKA Wiesław, *Operacyjne zabezpieczenie jednostek Ludowego Wojska Polskiego na terenie województwa skierniewickiego*, WSO, L. 1983.
- CHOJNACKI Marek, JANCZYK Paweł, *Formy i metody wykorzystania przez BND obywateli PRL do działalności szpiegowskiej w latach 60-tych na przykładzie sprawy Gertrudy Miatkowskiej*, WSO, L. 1987.
- CHOJNACKI Marek, *Przestępstwa dewizowe w przedmiocie nielegalnego obrotu wartościami dewizowymi na terenie miasta Łodzi 1980–1986*, WSO, L. 1987.
- CHRUSTOWSKI Dariusz, *Współdziałanie Wydziału Paszportów z Wydziałem II w zakresie kontrywiadowniczej ochrony międzynarodowego ruchu osobowego na przykładzie województwa skierniewickiego w latach 1976–1981*, WSO, L. 1987.
- CHYLAK Edmund, *Socjologiczny aspekt sprawców zagrożeń występujących w sprawach operacyjnych, zrealizowanych w latach 1975–1978 przez Wydział III KW MO w Sieradzu*, WSO, L. 1979.
- CICHOMSKI Jan, GAWART Andrzej, *Wykorzystywanie śladów kryminalistycznych w sprawach zabójstw*, WSO, L. 1981.
- CYNKIER Marek, *Propagandowa działalność wydawnicza nielegalnych struktur byleż „Solidarności” na terenie aglomeracji łódzkiej w latach 1982–1987*, WSO, L. 1988.
- CZAJA Wiesław, *Ochrona obiektów przemysłowych wchodzących w skład Zagłębia Górniczego „Bełchatów” przed sabotażem na przykładzie spraw operacyjnych kryptonim „Sterownia” i „Wentylator”*, WSO, L. 1987.

Bibliografia

- DODOT Piotr, *Formy i metody pracy kontrwywiadowczej stosowane wobec osób podejrzanych o szpiegostwo na rzecz BND na podstawie sprawy kryptonim „Turysta”*, WSO, L. 1987.
- DYJA Tadeusz, *System kontrwywiadowczego zabezpieczenia województwa sieradzkiego i jego skuteczność*, WSO, L. 1981.
- DYMUS Jarosław, *Nacjonalizm jako forma świadomości narodowej*, WSO, L. 1985.
- DZIURDZIAK Wiesław, SAWICKI Henryk, *Przestępstwa udziału w nielegalnym związku na terenie województwa chełmskiego w latach 1982–1984*, WSO, L. 1985.
- FORMELLA Krzysztof, SŁUPSKI Marek, *Terroryzm w świetle prawa międzynarodowego a działalność Biura Ochrony Rządu*, WSO, L. 1985.
- FRAJ Wiesław, *Przestępstwa fałszywych zeznań na terenie Piotrkowa Trybunalskiego w latach 1979–1982*, WSO, L. 1983.
- GADAJ Mieczysław, *Przestępstwa nielegalnej propagandy popełnione w okresie stanu wojennego na terenie województwa piotrkowskiego*, WSO, L. 1987.
- GAŁWA Jan, *Wycieczki prywatno-czasowe do państw kapitalistycznych z terenu województwa piotrkowskiego i zadania dla służb bezpieczeństwa w tym zakresie*, WSO, L. 1978.
- GAWLICKI Jerzy, *Księgi wieczyste jako źródło informacji operacyjnej*, WSO, L. 1978.
- GAWRYSZCZAK Dariusz, *Wykorzystanie daktyloskopii w pracy operacyjno-śledczej SB*, WSO, L. 1980.
- GEŚICKI Jan, *Kontrwywiadowcze zabezpieczenie terenu województwa zielonogórskiego przed wrogą działalnością cudzoziemców z krajów kapitalistycznych w latach 1970–1975*, WSO, L. 1977.
- GROCHOWSKI Józef, *Sytuacja prawna nierzymskokatolickich związków wyznaniowych w PRL*, WSO, L. 1983.
- GRZEGORY-RARÓG Marian, *Rola rezydentów w kontrwywiadowczej ochronie obiektów wojskowych na przykładzie województwa skierniewickiego*, WSO, L. 1979.
- GUDEL Józef, KUROWSKI Jacek, *Przestępstwo czynnej napaści i znieważenia funkcjonariusza SB i MO popełnione w latach 1980–1983 na przykładzie miasta Białegostoku i miasta Łodzi*, WSO, L. 1985.
- GUTBIER Romuald, *Przestępstwo niegospodarności karalnej w polskim prawie karnym – praktyka organów sprawiedliwości w kontekście spraw karnych prowadzonych w latach 1970–1975 na terenie miasta Łodzi*, WSO, L. 1978.
- HERCZYŃSKI Jacek, *Zadania Służby Bezpieczeństwa na odcinku operacyjnego zabezpieczenia węzła kolejowego*, WSO, L. 1975.
- HOFMANN Grzegorz, *Zakres stosowania środków techniczno-operacyjnych w pracy operacyjnej Wydziału III i III-1 WUSW w Łodzi*, WSO, L. 1985.
- JADCZYK Włodzimierz, *Przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu na terenie województwa miejskiego łódzkiego w latach 1975–1982*, WSO, L. 1983.
- JANCZAK Wojciech, KUCHARSKI Marek, *Taktyka stosowania i wykorzystania PP w działaniach SB na przykładzie woj. skierniewickiego*, WSO, L. 1987.
- JASZCZAK Zbigniew, *Działania grup operacyjno-interwencyjnych na terenie Łodzi w latach 1980–1985*, WSO, L. 1986.

- JĘDRZEJCZAK Marek, *Formy i metody działalności penetracyjnej dyplomatów i attachés wojskowych państw kapitalistycznych na przykładzie województwa miejskiego łódzkiego*, WSO, L. 1984.
- JÓZEFOWICZ Zbigniew, *Powstanie i działalność duszpasterstwa rolników w latach 1982–1985 na terenie województwa skierniewickiego*, WSO, L. 1985.
- KAPCZYŃSKI A., *Przedsięwzięcia wywiadowczo-penetracyjne rezydentur wywiadowczych w aspekcie ich legalności i jawności działania*, WSO, L. 1985.
- KARASZEWSKI J., *Postępowanie Służby Bezpieczeństwa KM MO w Łodzi wobec obywateli PRL odmawiających powrotu do kraju z pobytu za granicą i „ucieczek” za lata 1970–1974*, WSO, L. 1977.
- KAŹMIERCZAK Zbigniew, *Spoleczno-polityczne oddziaływanie kościoła katolickiego na społeczeństwo za pomocą imprez masowych, na przykładzie peregrynacji w Diecezji Łódzkiej w 1974 r.*, WSO, L. 1976.
- KLEPACZKA Włodzimierz, KORATASZ Józef, *Operacyjna ochrona kompleksu rolno-spożywczego województwa skierniewickiego w latach 1978–1983*, WSO, L. 1986.
- KOWALCZYK Janusz, *Wroga działalność organizacji „Niepodległość” na terenie Łodzi i woj. łódzkiego w latach 1945–1946*, WSO, L. 1978.
- KOWALCZYK Tadeusz, *Charakterystyka osób – członków nielegalnych organizacji a rodzaj realizowanego przestępstwa w oparciu o sprawy zrealizowane przez Wydział III i Wydział Śledczy KW MO w Łodzi w latach 1965–1972*, WSO, L. 1978.
- KOWALSKI Jerzy, *Operacyjna ochrona ukraińskiej mniejszości narodowej na terenie województwa gorzowskiego w latach 1973–1977*, WSO, L. 1978.
- KRAWCZYK Kazimierz, *Przestępstwo nielegalnej propagandy na terenie województwa piotrkowskiego w okresie od początku wprowadzenia stanu wojennego do lipca 1984 roku*, WSO, L. 1985.
- KRZESAK Włodzimierz, *Wyjazdy obywateli PRL na pobyt stały do krajów kapitalistycznych na przykładzie województwa skierniewickiego w latach 1976–1980*, WSO, L. 1983.
- KUCHARSKI Paweł, *Udział Wydziału „B” w operacyjnym zabezpieczeniu województwa miejskiego łódzkiego przed działalnością dyplomatów i imnych cudzoziemców z krajów kapitalistycznych*, WSO, L. 1985.
- KUJAWA Sylwester, *Współdziałanie jednostek operacyjno-technicznych w kontrwywiadowczym zabezpieczeniu terenu województwa miejskiego łódzkiego w latach 1976–1980*, WSO, L. 1982.
- KURACH Mirosław, *Organizacja obrony przeciwdywersyjnej przez Komendę Wojewódzką Milicji Obywatelskiej na terenie województwa leszczyńskiego*, WSO, L. 1980.
- KURZAWA Krzysztof, *Rozpracowanie i rozbitcie Konspiracyjnego Wojska Polskiego przez Służbę Bezpieczeństwa województwa łódzkiego*, WSO, L. 1986.
- LELEJ Mirosław, *Odporność układu nerwowego na zagrożenie a wysokie napięcie nerwowe wśród podchorążych WSO MSW. Analiza czynników osobowościowych (czynniki „H” i „Q”4 w roczniku 1973–76)*, WSO, L. 1977.
- LEWIŃSKI Błażej, *Penetracyjno-wywiadowcza działalność dyplomatów i cudzoziemców z krajów kapitalistycznych na terenie województwa piotrkowskiego w latach 1978–1984*, WSO, L. 1986.

Bibliografia

- MAŁEK Zbigniew, *Falszerstwa polskich i zagranicznych znaków pieniężnych na terenie województwa miejskiego łódzkiego w latach 1975–1985*, WSO, L. 1987.
- MARCHEL Henryk, *Kontrwywiadowca ochrona obiektów wojskowych w latach 1980–1983 przed penetracją wywiadowczą przedstawicieli dyplomatycznych krajów kapitalistycznych akredytowanych w PRL (na przykładzie woj. skierniewickiego)*, WSO, L. 1985.
- MARCINIAK Józef, *Konflikty społeczne w zakładach przemysłowych województwa piotrkowskiego w latach 1975–1980 oraz sposoby ich rozwiązywania w ramach spraw operacyjnych*, WSO, L. 1983.
- MITRĘGA Wojciech, *Czynności w niezbędnym zakresie w ujęciu teorii i praktyki Wydziału Śledczego Służby Bezpieczeństwa byłej KM MO w Łodzi*, WSO, L. 1977.
- MŁUDZIK Szczepan, *Możliwości wykorzystania informacji z techniki operacyjnej w procesie karnym*, WSO, L. 1987.
- MURAS Jan, *Środki dowodowe w praktyce postępowania karnego*, WSO, L. 1975.
- MUSIAŁ Jerzy, *Odpowiedzialność funkcjonariusza państwowego za szkody wyrządzone na rzecz Skarbu Państwa*, WSO, L. 1983.
- NALEWAJ Stanisław, *Struktura i dynamika przestępczości politycznej na terenie województwa bydgoskiego w okresie stanu wojennego i jego zawieszenia*, WSO, L. 1986.
- OKOŃSKI Grzegorz, *Działalność nielegalnych grup antysocjalistycznych i ich zwalczanie na terenie województwa piotrkowskiego w latach 1980–1985*, WSO, L. 1987.
- OLEJNIK Roman, *Oddziaływanie radia Wolna Europa na klasę robotniczą w Polsce w latach 1976–1978*, WSO, L. 1980.
- PACH Piotr, *Służby specjalne RFN. Ich działalność w odniesieniu do mieszkańców Łodzi w latach 1972–1974*, WSO, L. 1975.
- PACZEŚNIAK Henryk, *Przestępstwa popełnione przez cudzoziemców na terenie woj. m. łódzkiego w latach 1977–1983*, WSO, L. 1985.
- PAJAŁ Dariusz, *Metody zwalczania przestępstw dewizowych na przykładzie spraw karnych zrealizowanych w WUSW w Łodzi w latach 1980–1984*, WSO, L. 1986.
- PAJAŁ Zbigniew, *Niektóre aspekty organizacji działań operacyjnych i zadania Służby Bezpieczeństwa w zakresie zabezpieczenia międzynarodowego ruchu osobowego na przykładzie województwa skierniewickiego*, WSO, L. 1980.
- PATURY Janusz, *Możliwości wykorzystania techniki socjometrycznej w doborze zespołów operacyjnych przeznaczonych do wykonywania zadań trudnych*, WSO, L. 1987.
- PAWLIK Jan, *Przestępstwo zorganizowanego zagarnięcia mienia społecznego z art. 202 kk w świetle spraw zrealizowanych przez Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Piotrkowie Tryb. w latach 1982–1986*, WSO, L. 1987.
- PEKACKA Henryka, *Odmowy powrotu do kraju obywateli PRL z państw kapitalistycznych na przykładzie województwa miejskiego łódzkiego w latach 1980–1985*, WSO, L. 1986.
- PISAREK Dariusz, *Niektóre elementy działalności prawicy ludowej na terenie województwa łódzkiego oraz czynniki wpływające na jej ograniczone znaczenie w środowisku wiejskim*, WSO, L. 1987.
- PLĄZEWSKI Marek, *Działalność penetracyjna dyplomatów państw NATO na terenie województwa sieradzkiego w latach 1980–1983*, WSO, L. 1985.

- POLAŃSKI Jan, *Istota i zwalczanie wrogiej propagandy pisanej na przykładzie województwa łódzkiego w latach 1983–1986*, WSO, L. 1987.
- PRUSZYŃSKI Paweł, *Regulacja prawna sytuacji cudzoziemców na pobycie stałym w PRL oraz zadania wynikające dla potrzeb pracowników Wydziału Paszportów*, WSO, L. 1983.
- PRZYBYŁA Włodzimierz, *Zadania i ich realizacja przez pion V spraw wewnętrznych w zakresie ochrony gospodarki narodowej na przykładzie Wydziału V WUSW w Łodzi*, WSO, L. 1986.
- PUSTELNIK Bronisław, *Kontrwywiadowcza ochrona obiektów i jednostek Wojska Polskiego zlokalizowanych na terenie województwa sieradzkiego przed penetracją wywiadowczą*, WSO, L. 1977.
- RATAJEK Zbigniew, *Charakterystyka sprawców przestępstw w latach 1981–1983 w świetle spraw Wydziału III-1 Wydziału Śledczego WUSW w Łodzi*, WSO, L. 1985.
- RESIAK Waclaw, *Mniejszość niemiecka w Łodzi w latach 1918–1945*, WSO, L. 1985.
- ROSA Eugeniusz, Szymaniak Mieczysław, *Przedłużenia pobytu oraz odmowy powrotu do kraju obywateli PRL przebywających czasowo w krajach kapitalistycznych i zadania stąd wynikające dla Służby Bezpieczeństwa na przykładzie woj. skierniewickiego*, WSO, L. 1981.
- ROŚLONIAK Andrzej, *Kontrwywiadowcze zabezpieczenie wyjazdów służbowych obywateli PRL do państw kapitalistycznych na przykładzie województwa skierniewickiego w latach 1975–1976*, WSO, L. 1977.
- RUBACHA Tomasz, *Czynniki warunkujące rozwój toksykomanii w środowiskach młodzieżowych*, WSO, L. 1986.
- SADOWSKI Elias, *Indagacja jako jedna z metod prowadzenia działalności wywiadowczej przez służby specjalne RFN na przykładzie Łodzi w latach 1969–1978*, WSO, L. 1979.
- SAS Zbigniew, *Niektóre aspekty problematyki tajnego przeszukania jako metody operacyjnej Służby Bezpieczeństwa*, WSO, L. 1985.
- SEKULSKI Zenon, *Pozbawianie korzyści majątkowych sprawców przestępstw przeciwko mieniu społecznemu, na przykładzie postępowań przygotowawczych prowadzonych przez Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych oraz orzeczeń Sądu Rejonowego w Opocznie w latach 1979–1984*, WSO, L. 1985.
- SKAŁSKI Jan, *Falszerstwo dokumentu jako metoda zagarnięcia mienia społecznego na tle spraw zrealizowanych w latach 1981–1983 przez Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Sieradzu*, WSO, L. 1985.
- SKUBIS Marian, *Daktyloskopia i zakres jej wykorzystania w pracy jednostek Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa*, WSO, L. 1975.
- ŚLABY Adam, *Kontrwywiadowcza ochrona jednostek wojskowych na terenie województwa piotrkowskiego w latach 1981–1984*, WSO, L. 1986.
- SŁOTA Jarosław, *Operacyjna ochrona łódzkiego węzła PKP w latach 1983–1985*, WSO, L. 1987.
- SPAŁKA Piotr, *Przestępstwo szpiegostwa w kodeksie karnym z 1969 roku na podstawie spraw realizowanych przez WUSW w Łodzi*, WSO, L. 1985.
- STAŃCZYK Andrzej, *System finansowy jednostek budżetowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, WSO, L. 1983.

Bibliografia

- SYNOWIEC Wiesław, *Współdziałanie państwa i Kościoła rzymskokatolickiego w PRL w okresie 1.09.1980 r. – 31.05.1981 r.*, WSO, L. 1984.
- SZAFRANIEC Władysław, *Główne tendencje w propagandowej działalności dywersyjnej USA na Polskę w okresie między VII i VIII zjazdem PZPR na przykładzie rozgłośni radia „Wolna Europa”*, WSO, L. 1980.
- SZWED Roman, *Operacyjna ochrona gospodarki przed niegospodarnością i marnotrawstwem w świetle praktyki Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Skierniewicach*, WSO, L. 1988.
- SZYMKÓW Mirosław, *Emigracyjne struktury b. NSZZ „Solidarność” (1981–1986)*, WSO, L. 1987.
- ŚLESAREW Ryszard, *Operacyjna ochrona zawierania i realizacji międzypaństwowej umowy gospodarczej na przykładzie „Metalchem” – Opole*, WSO, L. 1978.
- TARNOWSKI Andrzej, *Operacyjna kontrola uciekinierów i osób przedłużających pobyt w K[rajach] K[apitalistycznych] oraz po ich powrocie na teren województwa piotrkowskiego*, WSO, L. 1987.
- TARNOWSKI Włodzimierz, *Geneza, zakres i możliwości Wydziału „W” WUSW w Łodzi w działaniach Służby Bezpieczeństwa*, WSO, L. 1987.
- TOMALA Włodzimierz, *Badania sondażowe zagrożenia młodzieży toksykomanią*, WSO, L. 1986.
- URBANEK Witold, *Niektóre aspekty ucieczek i odmów powrotu do kraju na przykładzie województwa katowickiego w latach 1973–1977*, WSO, L. 1978.
- URBAŃSKI Bronisław, *Działalność penetracyjno-wywiadowcza personelu dyplomatycznego – próba definicji*, WSO, L. 1985.
- WALISIAK Ryszard, *Geneza Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz jego działalność regionalna na terenie województwa łódzkiego w latach 1945–1947*, WSO, L. 1988.
- WASZKIEWICZ L., *Przestępstwo rozboju kwalifikowanego popełnione na terenie woj. piotrkowskiego w latach 1980–1983*, WSO, L. 1983.
- WOSZCZYK Sławomir, *Operacyjna kontrola działalności Klubu Inteligencji Katolickiej przez Służbę Bezpieczeństwa w Łodzi w latach 1978–1983*, WSO, L. 1987.
- WOŹNIAK Elżbieta, *Prawne aspekty sojuszy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, WSO, L. 1988.
- WÓJCIK Paweł, *Wykorzystanie osobowych środków pracy w sprawie obiektowej w Zakładach Przemysłu Lniarskiego w Żyrardowie woj. skierniewickie w latach 1979–1983*, WSO, L. 1986.
- ZARĘBSKI Marek, *Współdziałanie Służby Bezpieczeństwa z innymi organami w celu przeciwdziałania penetracyjnej działalności przedstawicieli dyplomatycznych państw kapitalistycznych (na przykładzie powiatu skierniewickiego)*, WSO, L. 1975.
- ZNYK Paweł, *Wykorzystanie dokumentów legalizacyjnych w pracy*, WSO, L. 1986.
- ŻABIŃSKI Grzegorz, *Analiza poglądów zawartych w literaturze bezdebitowej na temat barier wdrażania postępu technicznego w gospodarce polskiej*, WSO, L. 1983.
- ŻMUDA Tadeusz, *Powstanie i działalność Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” na Ziemi Sieradzkiej w latach 1980–1983*, WSO, L. 1984.

OBUIAD w Poznaniu, oprac. Ewa Jasińska, Bartosz Rybak (82 poz.)

- ANTKOWIAK Jan, *Współczesne działania dywersyjne według poglądów państw NATO*, WSO, L. 1979.
- AUGUSTYNIAK Cyryl, NOWICKI Cyryl, *Wykroczenia rozpatrzone przez Kolegium ds. Wykroczeń przy Prezydencie Miasta w Poznaniu popełnione przez cudzoziemców w latach 1980–1984 – zadania SB i MO*, WSO, L. 1985.
- BARANOWICZ Ewa, *Środowiskowe tło czynów nierządnych młodocianych dziewcząt*, WSP w Szczecinie, Szczecin 1979.
- BARTOSZEK Zenobiusz, *Wykorzystanie marynarzy marynarki handlowej RFN przez służby specjalne do działalności wywiadowczej przeciwko PRL – na przykładzie spraw prowadzonych przez KW MO w Szczecinie w latach 1965–1973*, WSO, L. 1975.
- BELING Teresa, *Walka organów MO i SB o utrwalenie władzy ludowej na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1947*, WSP w Szczecinie, Szczecin 1978.
- BLACHOWSKI Jerzy, *Antysocjalistyczne założenia programowe w działalności NSZZ „Solidarność” Regionu Ziemia Lubuska*, Akademia Spraw Wewnętrznych, Warszawa 1984.
- BŁASZYK Piotr, *Kryminalistyczna problematyka włamań do mieszkań na terenie miasta Poznania w latach 1980–1982 (na podstawie akt Sądu Rejonowego i Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu)*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań 1983.
- BŁOŃSKI Zbigniew, *Walka organów bezpieczeństwa z wywiadem państw kapitalistycznych w województwie szczecińskim w latach 1950–1956*, WSO, L. 1977.
- BOLIMOWSKI Józef, *Przestępczość przemytnicza na terenie miasta Świnoujścia w latach 1973–1975 (aspekty prawne, kryminologiczne, kryminalistyczne i operacyjne)*, WSO, L. 1977.
- BUCZEK Henryk, *Rola obozu szkolenia wojskowego w procesie kształcenia podchorążych w Wyższej Szkole Oficerskiej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych*, WSO, L. 1980.
- BURSIĄK Leszek, *Kryminalistyczne badanie miejsca zdarzenia i jego rola w procesie ścigania przestępstw na podstawie spraw prowadzonych przez Wydział Śledczy Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Szczecinie w latach 1970–1981*, WSO, L. 1983.
- CHODOROWSKI Ryszard, *Działalność „Akademickiego Ruchu Oporu” w środowisku studenckim miasta Szczecina*, WSO, L. 1985.
- CUPRYJAK Marek, *Wybrane elementy profilaktyki zapobiegawczej stosowane przez SB w walce z opozycją antysocjalistyczną w kraju*, WSO, L. 1984.
- CYGAŃSKI Alojzy, *Powstanie, organizacja i działalność Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego w województwie poznańskim 1945–1948*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań 1964.
- CYRAN Mieczysław, *Powstanie władzy ludowej w powiecie gostyńskim w latach 1945–1950*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań 1968.
- CZAJKOWSKI Jan, *Ubezpieczenia budynków w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań 1968.

Bibliografia

- CZERW Wiesław, *Wpływ taktyki śledczo-operacyjnej na efektywność ścigania sprawców zbrodni szpiegostwa w województwie szczecińskim w latach 1970–1973*, WSO, L. 1975.
- DOMAŃSKI Stanisław, *Współdziałanie organów państwowych i organizacji społecznych w zakresie porządku i bezpieczeństwa na drogach publicznych*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań 1971.
- DRUCIAREK Eugeniusz, *Wybrane problemy kontrwywiadowczego zabezpieczenia obiektów wojskowych spec. znaczenia w ramach sprawy obiektowej krypt. „Zapora” zlokalizowanych na terenie województwa szczecińskiego w latach 1976–1980*, WSO, L. 1981.
- DZIUBAŁA Wojciech, *Powrót do przestępstwa w świetle praktyki organów ścigania i spraw karnych rozpoznanych przez Sąd Rejonowy w Pile w latach 1975–1978*, WSO, L. 1979.
- FALBORSKI Zdzisław, *Działalność zbrojnego podziemia we wschodnich powiatach Wielkopolski w latach 1945–1947*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań 1968.
- FALENACKI Zygmunt, *Aspekty ekonomiczne i prawne poszukiwań ropy naftowej i gazu ziemnego na zachodnim Niżu Polski na przykładzie Przedsiębiorstwa Poszukiwań Naftowych w Zielonej Górze*, Uniwersytet im. Bolesława Bieruta, Wrocław 1969.
- GAWRON Tadeusz, *Kontrwywiadowcza ochrona województwa szczecińskiego na odcinku morskim przed wywiadem Republiki Federalnej Niemiec*, WSO, L. 1981.
- GORZYŃSKI Roman, *Szpiegostwo w systemie polskiego prawa karnego*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań 1972.
- GÓRNY Lech, *Efektywność oddziaływania ośrodków dywersji ideologicznej na wybrane kręgi społeczeństwa polskiego*, WSO, L. 1981.
- GÓRNY Sylwester, *Kształtowanie się władzy ludowej oraz walka Służby Bezpieczeństwa z wrogim podziemiem w powiecie rawickim w latach 1945–1948*, WSO, L. 1976.
- GRONOWICZ Leszek, *Kontrwywiadowcze rozpoznanie cudzoziemców z K[rajów] K[apitalistycznych] przebywających w hotelach „Orbis” w Poznaniu*, Akademia Spraw Wewnętrznych, Warszawa 1984.
- GRONOWICZ Leszek, *Organizacja operacyjnej ochrony Międzynarodowych Targów Poznańskich na przykładzie działań prowadzonych przez Wydział III „A” KW MO w Poznaniu*, WSO, L. 1979.
- HALICKI Waldemar, *Ślady daktyloskopijne w postępowaniu dowodowym MO i SB (na przykładzie spraw zrealizowanych w KW MO Szczecin w latach 1980–1982)*, WSO, L. 1984.
- IWASZKIEWICZ Jan, *Działalność penetracyjno-wywiadowcza prowadzona przeciwko PRL przez przedstawicieli placówek dyplomatycznych państw kapitalistycznych na terenie województwa szczecińskiego w latach 1975–1977*, WSO, L. 1978.
- JAROMA Witold, *Analiza zjawiska karalnej niegospodarności w gospodarce uspołecznionej województwa szczecińskiego w latach 1970–1972*, Politechnika Szczecińska, Szczecin 1973.

- KASPRZAK Bohdan, *Socjologiczno-prawna problematyka rodzin pozostających pod nadzorem Sądu Rodzinnego w Szczecinie*, WSO, L. 1984.
- KAŹMIERCZAK Bernard, RACZKOWSKI Mieczysław, *Internowanie w świetle prawa administracyjnego na przykładzie wykonanych decyzji w województwie leszczyńskim*, WSO, L. 1983.
- KLUCZEK Ryszard, *Kształtowanie i utrwalanie się władzy ludowej oraz powstanie i działalność Organów Bezpieczeństwa Publicznego na terenie Stargardu Szczecińskiego w latach 1945–1947*, WSO, L. 1979.
- KOBIERZYŃSKI Lesław, *Kierunki antykomunistycznej propagandy „Dziennika Polskiego” i „Dziennika Żołnierza”*, WSO, L. 1979.
- KRAM Janusz, *Prawno-karne i kryminologiczno-kryminalistyczne aspekty nielegalnego przekroczenia granicy PRL w świetle spraw prowadzonych przez Pomorską Brygadę WOP i Wydział Śledczy KW MO w Szczecinie w okresie 1970–1975*, WSO, L. 1981.
- KRAWIEC Emilia, *Geneza działalności Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej na terenie Pomorza Zachodniego w latach 1946–1950*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań 1973.
- KRÓLIKOWSKI Czesław, *Zbrojne podziemie w województwie poznańskim i proces jego ujawniania się w latach 1945–1947*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań 1972.
- KRZYŚLAK Leszek, *Utrwalanie władzy ludowej i walka organów bezpieczeństwa z reakcyjnym podziemkiem zbrojnym w powiecie leszczyńskim w latach 1945–1948*, WSO, L. 1977.
- KUŚMIEREK Alojzy, *Sposoby dokumentowania działalności agentów RFN-owskich służb specjalnych na przykładzie spraw krypt. „Dora” i krypt. „Kontica”*, WSO, L. 1978.
- LESZCZYŃSKI Eugeniusz, *Zawieszenie postępowania przygotowawczego w świetle obowiązujących obecnie przepisów procesowych*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań [b.d.].
- ŁAKOMY Aleksander, *Zagarnięcie mienia społecznego w świetle wytycznych Sądu Najwyższego oraz praktyki w latach 1970–1983*, WSO, L. 1985.
- LAWICKI Krzysztof, MARCINIAK Krzysztof, *Działalność organizacji wywiadowczych Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i wrogiej emigracji na rzecz wywiadu brytyjskiego w latach 1947–1955*, WSO, L. 1985.
- ŁĄCZNA Danuta, *Środowiskowe uwarunkowania alkoholizmu wśród nieletnich*, WSP w Szczecinie, Szczecin 1979.
- LUCZAK Edmund, *Powstanie i działalność Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej na terenie województwa poznańskiego w latach 1946–1955*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań 1968.
- MALINOWSKI Tadeusz, *Udział i rola Milicji Obywatelskiej w walce o utrwalenie władzy ludowej w latach 1945–1947*, WSO MSW im. gen. F. Józwiaka, Szczytno 1978.
- MAŁECKI Henryk, *Doktryna praw człowieka w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych w latach 1977–1979*, WSO, L. 1979.
- MAŁKIEWICZ Zbigniew, *Przestępczość wśród nieletnich na terenie województwa leszczyńskiego w latach 1976–1981*, WSO, L. 1983.

Bibliografia

- MICHALEWICZ Kazimierz, *Ukraińska mniejszość narodowościowa w województwie szczecińskim i konieczność jej operacyjnej ochrony przez Służbę Bezpieczeństwa*, WSO, L. 1979.
- MILCZAREK Jerzy, *Metody zwalczania grup dywersyjno-rozpoznawczych przez siły Resortu Spraw Wewnętrznych*, WSO, L. 1979.
- MILER Zdzisław, *Stosunki państwo – kościół w propagandzie Radia Watykan w latach 1976–1978*, WSO, L. 1980.
- MISZTAŁ Janusz, *Wykorzystanie badań kryminalistycznych w zwalczaniu wrogiej propagandy pisanej (na podstawie zakończonych spraw realizowanych przez Wydział III KW MO w Pile w latach 1975–1979)*, WSO, L. 1981.
- MISZTAŁ Tadeusz, *Dzieje Pomorskiej Brygady Wojsk Ochrony Pogranicza w latach 1945–1948*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań 1971.
- MOŚCICKI Józef, *Przestępstwa i wykroczenia popełniane przez kler katolicki na terenie województwa szczecińskiego w latach 1961–1975*, WSO, L. 1977.
- MYSZEL Florian, *Udział szczecińskiej Służby Bezpieczeństwa w utrwalaniu władzy ludowej na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1956*, WSP w Szczecinie, Szczecin 1978.
- NIEDBAŁA Zenon, *Problematyka kosztów produkcji przemysłowej w aspekcie pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa*, WSO, L. 1975.
- NOWICKI Władysław, *Wybory do Sejmu Ustawodawczego w 1947 r. w Poznańskim*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań 1963.
- OCKERT Tomasz, *Rozwój organizacyjno-programowy nurtu „Niepodległościowego” opozycji antysocjalistycznej w Polsce w latach 1956–1970*, WSO, L. 1985.
- OLESIŃSKI Jan, *Początki władzy ludowej na terenie miasta i powiatu rawickiego w latach 1945–1950*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań 1968.
- OSMOŁAK Zdzisław, *Walka z podziemiem pohitlerowskim na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1950*, WSO, L. 1981.
- PACHLA Jan, *Wybrane problemy kontrwywiadowczego zabezpieczenia obiektów wojskowych kategorii „A” na terenie województwa szczecińskiego*, WSO, L. 1983.
- PALUCH Zenon, *Operacyjne zabezpieczenie terenu województwa poznańskiego przed działalnością penetracyjno-wywiadowczą personelu placówek dyplomatycznych K[rajów] K[apitalistycznych] akredytowanych w PRL w latach 1980–1983*, WSO, L. 1985.
- PAWŁOWSKI Antoni, *Niektóre aspekty odmowy powrotu do kraju obywateli PRL z miasta Szczecina w latach 1971–1976*, WSO, L. 1979.
- PIETRZAKOWSKI Stanisław, Płatek Antoni, *Praca operacyjna Zwiadu Wojsk Ochrony Pogranicza oparta na przykładzie GPK Świnoujście w latach 1979–1981*, WSO, L. 1983.
- PILCH Roman, *Pila w latach 1945–1950*, WSP w Opolu, Opole 1965.
- RADULSKI Leszek, *Rozpoznanie i przeciwdziałanie konfliktom społecznym ze strony Służby Bezpieczeństwa*, WSO, L. 1983.
- RATAJCZAK Marek, *Kształtowanie się władzy ludowej oraz organizacja i walka Służby Bezpieczeństwa z wrogim podziemiem w powiecie krotoszyńskim w latach 1945–1948*, WSO, L. 1980.

- SATEJA Ryszard, *Obowiązek meldunkowy i rejestracji cudzoziemców w Polsce*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań 1973.
- SEREDYŃSKI Waldemar, *Militarne znaczenie RFN w NATO w aspekcie realizacji jej mocarstwowo-nacjonalistycznych celów*, WSO, L. 1981.
- SEK Wiesław, *Przestępstwa nielegalnego przekroczenia granicy państwowej dokonane na terenie województwa szczecińskiego w latach 1970–1975*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań 1977.
- SIEMIENIUK Edward, *Bodźcowa funkcja podatku dochodowego od spółdzielczości*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań 1976.
- ŚMIGŁAK Józef, *Wykorzystanie elementów sportowej techniki jazdy dla podniesienia bezpieczeństwa w ruchu drogowym*, Akademia Wychowania Fizycznego w Poznaniu, Poznań 1981.
- TERESZKO Tadeusz, *Walka organów MO i SB z wrogim podziemiem na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1948*, WSO, L. 1976.
- WALCZAK Lech, *Posługiwanie się mapą w terenie*, WSO, L. 1983.
- WELKE Zenon, *Powstanie i działalność Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej na terenie powiatu kaliskiego w latach 1946–1949*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań 1979.
- WIELGOSZ Danuta, *Motyw działania przestępczego w świetle taktyki kryminalistycznej na podstawie spraw o zabójstwa rozpoznanych przez Sąd Wojewódzki w Poznaniu*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań 1981.
- WIELGOSZEWSKI Zbigniew, *Kryminologiczne aspekty przemytu wartości dewizowych i towaru z terenu portu szczecińskiego w latach 1970–1974*, WSO, L. 1976.
- WLEKLIK Jan, *Patologiczne przejawy nieprzystosowania społecznego nieletnich (Wybrane zagadnienia na przykładzie m. Szprotawy woj. Zielona Góra w latach 1971–75)*, WSO, L. 1977.
- WŁODARSKI Bogusław, *Prawno-operacyjne aspekty wyjazdów obywateli polskich na pobyt czasowy do K[rajów] K[apitalistycznych] z terenu działania Referatu Paszportów Gryfino w latach 1975–1980*, WSO, L. 1983.
- WRÓBLEWSKI Ireneusz, *Efektywność oddziaływania zachodnich ośrodków dywersji ideologicznej na niektóre kręgi społeczeństwa polskiego*, WSO, L. 1981.
- ZAWADZKI Jan, *Walka o utrwalenie władzy ludowej na ziemi kaliskiej w latach 1945–1947*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań 1969.
- ZYGMUNT Edward, *Nielegalna propaganda uprawiana w formie pisanej na terenie województwa zielonogórskiego w latach 1961–1967*, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań 1968.

OBUIAD w Rzeszowie, oprac. Dariusz Byszuk (34 poz.).

- BAR Janusz, *Kontrwywiadowcze zabezpieczenie i ochrona przed penetracją zachodnich służb specjalnych kluczowych obiektów przemysłowych w PRL na przykładzie Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego Mielec*, WSO, L. 1976.
- BARGŁOWICZ Piotr, *Pozastatutowa działalność NSZZ „Solidarność” Regionu Rzeszowskiego*, WSO, L. 1984.

Bibliografia

- BARTOSZKO Bogusław, Grodecki Janusz, *Działalność związkowa i polityczna NSZZ „Solidarność” RI na terenie województwa przemyskiego w okresie od sierpnia 1980 r. do grudnia 1981 r.*, WSO, L. 1985.
- CHMIEŁOWSKI Adam, *Przyczynki do badań epidemiologicznych zagrożenia toksykomanią młodzieży szkół ponadpodstawowych woj. szczecińskiego*, WSO, L. 1985.
- DĄBROWSKI Janusz, *Negatywny wpływ kleru rzymskokatolickiego i jego oddziaływanie na młodzież w diecezji przemyskiej na przykładzie miasta Jarosławia*, WSO, L. 1985.
- DREWNIEWSKI Andrzej, *Prawno-operacyjne aspekty odmowy powrotu do kraju obywateli PRL z terenu woj. przemyskiego w latach 1983–85 i zadania stojące przed SB w tym zakresie*, WSO, L. 1986.
- KIDA Józef, Toma Waldemar, *Działania operacyjne, profilaktyczne i rozpraszające SB i MO w okresie poważnego zagrożenia wewnętrznego*, WSO, L. 1981.
- KILAR Andrzej, *Antypaństwowa działalność podziemia politycznego w wybranych zakładach pracy woj. krośnieńskiego w latach 1982–1985*, WSO, L. 1988.
- KOLASA Edward, *Organizacja pracy Służby Bezpieczeństwa na odcinku Duszpasterstwa Akademickiego na przykładzie środowiska studenckiego w Rzeszowie*, WSO, L. 1976.
- KOZIK Adam, *Udział organów bezpieczeństwa publicznego w realizacji funkcji wewnętrznej państwa w latach 1944–1948 na przykładzie byłego powiatu mieleckiego*, WSO, L. 1980.
- KRUCZEK Janusz, *Administracyjno-prawne instytucje jako źródła informacji o cudzoziemcach z krajów kapitalistycznych przybywających na pobyt czasowy na przykładzie województwa rzeszowskiego*, WSO, L. 1978.
- KRZANOWSKI Franciszek, *Wykorzystanie osobowych źródeł informacji w ramach sprawy obiektowej*, WSO, L. 1975.
- KURDYBACHA Wincenty, *Kształtowanie się władzy ludowej na terenie powiatu leskiego w latach 1944–1947*, WSO, L. 1982.
- MAŁEK Tadeusz, *Ośrodki zakonne jako problem operacyjny w województwie przemyskim w latach 1980–1987*, WSO, L. 1988.
- MASŁYK Zdzisław, *Socjologiczna charakterystyka nielegalnej organizacji młodzieżowej pod nazwą „Liga Walki z Bolszewizmem – Wschodnia Kadra”*, WSO, L. 1985.
- MATYCZ Konrad, *Struktura samowiedzy u funkcjonariusza Służby Bezpieczeństwa*, WSO, L. 1985.
- MIĘDLAR Antoni, *Kształtowanie się organów władzy ludowej oraz udział aparatu Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej w walce ze zbrojnym podziemiem na terenie powiatu Rzeszów w latach 1944–1947*, WSO, L. 1978.
- OSTROWSKI Marek, *Nielegalne budownictwo sakralne na terenie województwa krośnieńskiego*, WSO, L. 1984.
- PIASECKI Józef, *Kontrwywiadowcze zabezpieczenie i ochrona przed penetracją zachodnich służb specjalnych kluczowych obiektów przemysłowych w PRL na przykładzie Kombinatu Przemysłowego „Huta Stalowa Wola” w Stalowej Woli*, WSO, L. 1975.
- PIĄTEK Waldemar, *Organizacja pracy eksploatacyjnej PP i PT na przykładzie woj. rzeszowskiego*, WSO, L. 1985.

- PISZ Władysław, *Rola rozmów operacyjnych z osobami powracającymi z przedłużonego pobytu w K[rajach] K[apitalistycznych] jako ogniwa w kontrwywiadowczym systemie naprowadzeń na przykładzie działań operacyjnych Wydziału II WUSW w Przemysłu w latach 1985–1987*, WSO, L. 1988.
- RYZNAR Jerzy, *Działania Wydziału V WUSW w Przemysłu w rozwiązywaniu konfliktów społecznych występujących w obiektach gospodarki narodowej w aspekcie wdrażania reformy gospodarczej*, WSO, L. 1987.
- RZEŹNICZAK Paweł, NOSEK Robert, *Metody działalności propagandowej NSZZ „Solidarność” na terenie woj. ciechanowskiego i przemyskiego*, WSO, L. 1985.
- SIKORA Zbigniew, *Charakterystyka wrogiej działalności kleru rzymsko-katolickiego na terenie województwa rzeszowskiego w latach 1944–1954*, WSO, L. 1977.
- SOKOŁOWSKI Ireneusz, *Przestępstwo łapownictwa biernego w świetle spraw prowadzonych przez sądy województwa krośnieńskiego w latach 1978–1981*, WSO, L. 1984.
- SOKÓŁ Władysław, *Konflikty społeczne w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „PZL” Mielec w latach 1971–1974*, WSO, L. 1976.
- SZCZOTKA Stefan, *Przejawy nielegalnych zgromadzeń inspirowanych przez kler rzymsko-katolicki na terenie woj. przemyskiego w latach 1982–1985 i zadania stojące przed Służbą Bezpieczeństwa w tym zakresie*, WSO, L. 1986.
- SZLAMA Eugeniusz, *Rola osobowych źródeł informacji w ujawnianiu i likwidacji zagrożeń w Wojewódzkim Kompleksie Rolno-Spożywczym na przykładzie województwa krośnieńskiego w latach 1975–1978*, WSO, L. 1979.
- ŚLIWIŃSKI Henryk, *Przestępstwo nadużywania wolności sumienia i wyznania na szkodę interesów PRL w świetle spraw realizowanych przez SB województwa przemyskiego w latach 1980–1984*, WSO, L. 1985.
- TOMCZYK Jan, TOMICKI Jerzy, *Przestępstwa czynnej napaści na funkcjonariuszy SB, MO i członków ORMO w świetle spraw prowadzonych na terenie woj. bydgoskiego i krośnieńskiego w latach 1978–1982*, WSO, L. 1983.
- WALUS Jerzy, *Warunkowe przedterminowe zwolnienie z wykonania kary pozbawienia wolności w świetle akt Sądu Wojewódzkiego w Krośnie w 1981 r.*, WSO, L. 1984.
- WAMIL Marian, *Organizacja ochrony tajemnicy państwowej i służbowej na przykładzie województwa tarnobrzemeskiego (wybrane zagadnienia)*, Akademia Spraw Wewnętrznych, Warszawa 1983 [praca magisterska].
- WILK Janusz, *Organizacja pracy operacyjnej po zagadnieniu uciekinierów i osób odmawiających powrotu do kraju na terenie byłego województwa rzeszowskiego w latach 1970–1974*, WSO, L. 1976.
- ŻOŁOBAJLUK Henryk, *Nielegalne organizacje młodzieżowe w województwie rzeszowskim w latach 1947–1952*, WSO, L. 1977.

OBUiAD we Wrocławiu, oprac. Monika Polakowska (51 poz.)

BERETA Mieczysław, *Rola i zadania Służby Bezpieczeństwa w zakresie operacyjnej ochrony przed zagrożeniami środowiska twórczego na przykładzie województwa opolskiego*, WSO, L. 1978.

Bibliografia

- BOBKO Zbigniew, *Powstanie i działalność koła naukowego prawników w Wyższej Szkole Oficerskiej MSW im. F. Dzierżyńskiego w Legionowie*, WSO, L. 1983.
- BOGDAŃSKI Janusz, *Walka o utrwalenie władzy ludowej w powiecie dzierzoniowskim w latach 1945–1947 i udział w niej Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego*, WSO, L. 1987.
- BUDZIK Jan, *Przestępstwa kradzieży z włamaniami i ich sprawcy oraz zaangażowanie się tych osób we wrogą działalność polityczną w byłym NSZZ „Solidarność” na terenie Kluczborka*, WSO, L. 1984.
- CHWAŁEK Jan, *Przestępstwa nielegalnej propagandy na terenie województwa opolskiego w latach 1982–1986*, WSO, L. 1987.
- DACHOWSKI Marek, *Organizacje rewizjonistyczne w Republice Federalnej Niemiec a ludność autochtoniczna Śląska Opolskiego*, WSO, L. 1987.
- DANEL Bogdan, *Kształtowanie się władzy ludowej, oraz powstanie i działalność organów bezpieczeństwa publicznego i MO na terenie miasta i powiatu raciborskiego w latach 1945–1948*, WSO, L. 1978.
- DEMKOWICZ Jerzy, *Ujawnianie i rozpracowywanie sprawców aktów dywersji na przykładzie wybranej sprawy operacyjnego rozpracowania krypt. „Mrowisko” nr ewidencyjny 16975/71 z terenu województwa opolskiego*, WSO, L. 1975.
- DWORCZAK Roman, Kamiński Jacek, *Wpływ szkoły wyższej na kształtowanie świadomości politycznej środowiska akademickiego na przykładzie Wyższej Szkoły Oficerskiej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych im. F. Dzierżyńskiego*, WSO, L. 1980.
- DZIEKAŃSKI Julian, *Rewizjonistyczno-dywersyjne oddziaływanie zachodnioniemieckich rozgłośni radiowych Deutsche Welle i Deutschlandfunk na ludność Śląska Opolskiego*, WSO, L. 1979.
- FRANKIEWICZ Wiesław, *Kształtowanie się władzy ludowej oraz powstanie i działalność organów bezpieczeństwa publicznego i MO na terenie miasta i powiatu kluczborskiego w latach 1945–1948*, WSO, L. 1979.
- GUZICKI Mieczysław, Niezbrzycki Krzysztof, *Pozyskanie tajnego współpracownika (scenariusz i scenopis)*, WSO, L. 1981.
- JACHEĆ Mieczysław, *Wyznania nierzymskokatolickie działające na terenie województwa opolskiego oraz ich operacyjna kontrola (niektóre problemy)*, WSO, L. 1980.
- JANUSZKIEWICZ Zbigniew, *Postępowanie w niezbędnym zakresie jako forma postępowania w praktyce Wydziału Śledczego WUSW w Opolu*, WSO, L. 1988.
- JAŃCZYK Mirosław, *Przejawy oddziaływania organizacji rewizjonistycznych w RFN na ludność miejscową Śląska Opolskiego*, WSO, L. 1986.
- KARCZYŃSKI Janusz, *Dochodzenie w niezbędnym zakresie*, WSO, L. 1977.
- KAROLAK Andrzej, *Wybrane elementy kontrwywiadowczej ochrony terenu na przykładzie woj. wrocławskiego w latach 1980–1982*, WSO, L. 1984.
- KOWALSKI Jan, Replin Ryszard, *Kontrwywiadowcza ochrona jednostek i obiektów wojskowych armii radzieckiej na przykładzie województwa jeleniogórskiego w okresie 1978–1982*, WSO, L. 1983.
- KOZACKI Zbigniew, *Przyjazdy obywateli RFN na pobyt czasowy na teren województwa opolskiego i zadania Służby Bezpieczeństwa*, WSO, L. 1977.

- KOZŁOWSKI Jan, *Dochodzenie w niezbędnym zakresie na tle praktyki organów ścigania na terenie objętym działalnością Prokuratury Rejonowej w Kluczborku w latach 1979–1980*, WSO, L. 1983.
- KRÓL Janusz, Kuta Tadeusz, *Kontrwywiadowcze zabezpieczenie obiektów Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej przed penetracją zewnętrzną cudzoziemców na przykładzie województwa opolskiego*, WSO, L. 1983.
- LIS Zbigniew, *Kontakty kleru rzymsko-katolickiego woj. opolskiego z obywatelami i organizacjami państw kapitalistycznych w aspekcie zainteresowań Służby Bezpieczeństwa*, WSO, L. 1976.
- MARTYNA Jerzy, *Wypad jako jeden ze sposobów działań przeciwdywersyjnych*, WSO, L. 1985.
- MASZEWSKI Zygmunt, *System kontrwywiadowczego zabezpieczenia międzynarodowej wymiany osobowej na terenie województwa jeleniogórskiego w latach 1975–1982*, WSO, L. 1984.
- MATIASIK Marek, *Operacyjna ochrona Polskich Kolei Państwowych na przykładzie węzła PKP Tczew w latach 1976–1980*, WSO, L. 1987.
- MATYŃSKI Krzysztof, *Problemy ludnościowe na Śląsku Opolskim po II wojnie światowej*, WSO, L. 1985.
- MOŚCICHOWSKI Michał, *Rola i funkcje problematyki społeczno-ekonomicznej PRL w propagandzie Radia Wolna Europa*, WSO, L. 1980.
- PAWLIKOWSKI Krzysztof, *Wykorzystanie ruchu osobowego obywateli województwa opolskiego a zwłaszcza uciekinierów przez zachodnie służby specjalne w latach 1981–1982*, WSO, L. 1986.
- PESTA Krzysztof, *Kontrwywiadowcze zabezpieczenie jednostek i obiektów Armii Radzieckiej w latach 1978–1982 na terenie miasta Wrocławia*, WSO, L. 1984.
- PINKOSZ Ryszard, *Przyczyny eliminacji osobowych środków pracy przez Służbę Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Opolu w latach 1978–1979*, WSO, L. 1980.
- PIWKO Bogusław, *Pozyskanie i praca z tajnym współpracownikiem w obiektach chronionych przez Wydział V WUSW w Opolu*, WSO, L. 1985.
- POLENCEUSZ Wiesław, *Przestępstwo przeciwko porządkowi publicznemu popełnione z pobudek antysocjalistycznych na terenie działania Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Lubaniu w okresie od grudnia 1981 do 1984 r.*, WSO, L. 1985.
- PRZYŁUCKI Ryszard, *Instytucja skarg i wniosków w Resorcie Spraw Wewnętrznych w oparciu o działalność funkcjonariuszy WUSW Wrocław w okresie stanu wojennego w świetle przepisów prawa administracyjnego*, WSO, L. 1984.
- ROMANOWSKI Zygmunt, *Wpływ uwarunkowań szkolnych na wyniki nauczania i zachowania się podchorążych WSO MSW w latach 1973–1976*, WSO, L. 1977.
- SAWICKI Marian, *Analiza celowości wyjazdów służbowych do K[rajów] K[apita-listycznych] z Zakładów Azotowych w Kędzierzynie w latach 1973–1975*, WSO, L. 1976.
- SKUPIŃSKI Zygmunt, *Główne aspekty zarządzania diecezją opolską przez biskupa ordynariusza Alfonsa Nossola a działania operacyjne Wydziału IV KW MO w Opolu 1977–1981*, WSO, L. 1981.

Bibliografia

- STĘPIEŃ Krzysztof, *Rola i znaczenie dokumentów „W” w prowadzeniu spraw operacyjnych. Na przykładzie spraw zrealizowanych przez Służbę Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO we Wrocławiu w latach 1973–1975*, WSO, L. 1976.
- STRAK Jerzy, *Wkład resortu bezpieczeństwa publicznego w walce o utrwalenie władzy ludowej na terenie byłego powiatu kozielskiego w latach 1945–1948*, WSO, L. 1980.
- SYGULA Józef, WAWRZYŃIAK Krzysztof, *Międzynarodowy ruch osobowy na terenie województwa opolskiego w latach 1977–80 i wynikające z tego problemy oraz zadania dla Służby Bezpieczeństwa*, WSO, L. 1984.
- SZNERCH Lech, *Wpływ nowego systemu wynagradzania na wydajność pracy i postawy pracowników*, WSO, L. 1975.
- SZYDERSKI Andrzej, *Organizacja pracy operacyjnej w obiektach gospodarki narodowej na przykładzie Zakładów Azotowych „Kędzierzyn”*, WSO, L. 1975.
- SZYMAŃSKI Mieczysław, *Kontrwywiadowcze zabezpieczenie jednostek i obiektów wojskowych armii radzieckiej na przykładzie województwa jeleniogórskiego w okresie 1980–1983*, Wyższa Szkoła Oficerska MSW im. Feliksa Dzierżyńskiego w Legionowie, Jelenia Góra 1986.
- ŚWIDERSKI Tadeusz, *Zjawisko ucieczek i odmów powrotu do kraju obywateli PRL w latach 1970–74 na terenie województwa opolskiego*, WSO, L. 1976.
- WALKOWSKI Zbigniew, *Rola Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego i Milicji Obywatelskiej w walce o utrwalanie władzy ludowej na terenie miasta i powiatu walbrzyskiego w latach 1945–1947*, WSO, L. 1984.
- WASIAK Witold, *Udział organów bezpieczeństwa w walce z reakcyjnym podziemiem na terenach południowych powiatów Dolnego Śląska 1945–1948*, WSO, L. 1981.
- WŁODARCZYK Lucjan, *Kontrwywiadowcze zabezpieczenie obiektów i jednostek wojskowych Armii Radzieckiej zlokalizowanych na terenie miasta Wrocławia przed penetracją wywiadowczą*, WSO, L. 1976.
- ZADWORNY Andrzej, *Analiza wykroczeń popełnionych przez cudzoziemców z krajów kapitalistycznych na terenie miasta Wrocławia*, WSO, L. 1984.
- ZGONDEK Jerzy, *Operacyjne zabezpieczenie realizacji licencji*, WSO, L. 1976.
- ZWIECH Józef, *Walka Służby Bezpieczeństwa o utrwalenie władzy ludowej na terenie powiatu i miasta Strzelce Opolskie w latach 1945–1948*, WSO, L. 1976.
- ZWIECH Tadeusz, *Formy i metody działalności duszpasterstwa akademickiego na przykładzie ośrodków duszpasterstwa akademickiego w Opolu oraz zadania Służby Bezpieczeństwa na tym odcinku*, WSO, L. 1979.
- ŻÓŁTOWSKI Ryszard, *Walka Służby Bezpieczeństwa o utrwalenie władzy ludowej na terenie powiatu i miasta Opole w latach 1945–1948*, WSO, L. 1978.

Wykaz skrótów

- AAN – Archiwum Akt Nowych
ACz – Armia Czerwona
AIPN – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
AIPN Bi – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku
AIPN By – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Bydgoszczy
AIPN Ka – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach
AIPN Kr – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie
AIPN Po – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu
AIPN Rz – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie
AIPN Wr – Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu
AK – Armia Krajowa
AL – Armia Ludowa
AP – Archiwum Państwowe
ARP – akta rozpracowania pojedynczego
ASW – Akademia Spraw Wewnętrznych
AWL – Archiwum Wojsk Lądowych
AWS – Akcja Wyborcza Solidarność
BBWR – Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem
BCh – Bataliony Chłopskie
BEP – Biuro Edukacji Publicznej (IPN)
BP – Biuro Polityczne
BSB – Bojówka Służby Bezpieczeństwa (OUN)
BW – Brygady Wywiadowcze
CA MSWiA – Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji
CAW – Centralne Archiwum Wojskowe
CBKP – Centralne Biuro Komunistów Polskich
CIA – ang. Central Intelligence Agency (Centralna Agencja Wywiadowcza)
CKKP – Centralna Komisja Kontroli Partyjnej
COP – Centralny Obóz Pracy
COP – Centralny Okręg Przemysłowy
CSRS – Czesko-Słowacka Republika Socjalistyczna.
CW – Centrum Wyszkożenia
DA – Duszpasterstwo Akademickie
DOW – Dowództwo Okręgu Wojskowego
DSS MON – Departamentu Służby Sprawiedliwości Ministerstwa Obrony Narodowej
DSZ – Delegatura Sił Zbrojnych
GG – Generalne Gubernatorstwo
GL – Gwardia Ludowa

- GL WRN – Gwardia Ludowa Wolność, Równość, Niepodległość
- GO – Grupa Operacyjna
- GZI – Główny Zarząd Informacji
- GZP – Główny Zarząd Polityczny
- IPN – Instytut Pamięci Narodowej
- KBW – Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego
- KC – Komitet Centralny
- KdsBP – Komitet do spraw Bezpieczeństwa Publicznego
- KG – Komenda Główna
- KGB – ros. Komitet Gosudarstwiennoj Biezopasnosti (Komitet Bezpieczeństwa Państwowego)
- KIK – Klub Inteligencji Katolickiej
- kkWP – kodeks karny Wojska Polskiego
- KKP – Krajowa Komisja Porozumiewawcza
- KM – Komenda Miejska
- KM – Komitet Miejski
- KO – Komitet Obwodowy
- KO – kontakt obywatelski
- KOR – Komitet Obrony Robotników
- KP – Komitet Powiatowy
- KPN – Konfederacja Polski Niepodległej
- KPP – Komunistyczna Partia Polski
- KPRP – Komunistyczna Partia Robotnicza Polski
- KPZU – Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy
- KRH – Komisja Robotnicza Hutników
- KRN – Krajowa Rada Narodowa
- KS – kontakt służbowy
- KSS KOR – Komitet Samoobrony Społecznej – Komitet Obrony Robotników
- KUL – Katolicki Uniwersytet Lubelski
- KW – Komenda Wojewódzka
- KW – Komitet Wojewódzki
- KW – kontrwywiad
- KWB – Kierownictwo Walki z Bezprawiem
- KWP – Konspiracyjne Wojsko Polskie
- kwpk. – kodeks wojskowego postępowania karnego
- KZ – Komitet Zakładowy
- KZ ZZ – Komitet Założycielski Związków Zawodowych
- KZMP – Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej
- LK – lokal kontaktowy
- LSB – Ludowa Straż Bezpieczeństwa
- LWP – Ludowe Wojsko Polskie
- MAP – Ministerstwo Administracji Publicznej
- MBP – Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
- MK – mieszkanie konspiracyjne

mkk.	– mały kodeks karny
MO	– Milicja Obywatelska
MON	– Ministerstwo Obrony Narodowej
MOPR	– Międzynarodowa Organizacja Pomocy Rewolucjonistom
MSW	– Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
MSZ	– Ministerstwo Spraw Zagranicznych
MUBP	– Miejski Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
„Nie”	– Niepodległość
ND	– Narodowa Demokracja
NIK	– Najwyższa Izba Kontroli
NKW	– Naczelny Komitet Wykonawczy
NKWD	– ros. Narodnyj Komissariat Wnutriennyh Dieł (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych)
NOW	– Narodowa Organizacja Wojskowa
NRD	– Niemiecka Republika Demokratyczna
NRF	– Niemiecka Republika Federalna
NSW	– Najwyższy Sąd Wojskowy
NSZ	– Narodowe Siły Zbrojne
NSZZ	– Niezależny Samorządny Związek Zawodowy
NWZZ	– Niezależne Wolne Związki Zawodowe
NZS	– Niezależne Zrzeszenie Studentów
NZSP	– Niezależny Związek Studentów Polskich
NZW	– Narodowe Zjednoczenie Wojskowe
OBEP	– Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej (IPN)
OKBZpNP	– Okręgowa Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
OKOR	– Ogólnopolskiego Komitetu Oporu Rolników
OKZ	– Ogólnopolski Komitet Założycielski (NZS)
OM TUR	– Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego
ONR	– Obóz Narodowo-Radykalny
ONZ	– Organizacja Narodów Zjednoczonych
ORMO	– Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej
OSH	– Oficerski Sąd Honorowych
OUN	– Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów
OW	– Okręg Wojskowy
OWP	– Obóz Wielkiej Polski
OZI	– Okręgowy Zarząd Informacji
OZI	– osobowe źródło informacji
OZN	– Obóz Zjednoczenia Narodowego
PAS	– Pogotowie Akcji Specjalnej
PCK	– Polski Czerwony Krzyż
PESEL	– Powszechny Elektroniczny System Ewidencji Ludności
PGR	– Państwowe Gospodarstwo Rolne
PKWN	– Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
PPR	– Polska Partia Robotnicza

PPRN	– Prezydium Powiatowej Rady Narodowej
PPS	– Polska Partia Socjalistyczna
PRN	– Powiatowa Rada Narodowa
PSL	– Polskie Stronnictwo Ludowe
PSZ	– Polskie Siły Zbrojne
PUBP	– Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
PUDsBP	– Powiatowy Urząd do spraw Bezpieczeństwa Publicznego
PW	– Prokuratura Wojewódzka
PZPR	– Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
RFN	– Republika Federalna Niemiec
RKU	– Rejonowa Komenda Uzuppełnień
RM	– Rada Ministrów
RMP	– Ruch Młodej Polski
RO	– Referat Ochrony
ROAK	– Ruch Oporu Armii Krajowej
ROP	– Referat Ochrony Przemysłowej
RP	– Rzeczpospolita Polska
RPPS	– Robotnicza Partia Polskich Socjalistów
RTRP	– Rząd Tymczasowy Rzeczypospolitej Polskiej
RWE	– Radio „Wolna Europa”
SB	– Służba Bezpieczeństwa
SD	– Stronnictwo Demokratyczne
SDKPiL	– Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy
SdWB	– Sekcja do Walki z Bandytyzmem
SKS	– Studencki Komitet Solidarności
SL	– Stronnictwo Ludowe
SMIERSZ,	– ros. Specjalnyje Metody Rozobłaczenija Szpionow (specjalne metody
Smiersz	wykrywania szpiegów), smiert' szpionom (śmierć szpiegom)
SN	– Stronnictwo Narodowe
SO	– Sąd Okręgowy
SP	– Służba Polsce
SZP	– Służba Zwycięstwu Polski
SZSP	– Socjalistyczny Związek Studentów Polskich
TI	– tajny informator
TOW	– Tajna Organizacja Wojskowa
TPPR	– Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej
TRJN	– Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej
TUR	– Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego
TW	– tajny współpracownik
UB	– Urząd Bezpieczeństwa
UBP	– Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
UDK	– ukr. Ukraiński Dopomohowyj Komitet (Ukraiński Komitet Pomocy)
UdsW	– Urząd do spraw Wyznań
UJ	– Uniwersytet Jagielloński (w Krakowie)

UJK	– Uniwersytet Jana Kazimierza (we Lwowie)
UOP	– Urząd Ochrony Państwa
UPA	– Ukraińska Powstańcza Armia
USA	– ang. United States of America (Stany Zjednoczone Ameryki)
USB	– Uniwersytet Stefana Batorego (w Wilnie)
USRR	– Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka
WBP	– Wojewódzkie Biuro Paszportowe
WCzK	– ros. Wsierossijskaja Czriezwyczajnaja Komissija po Bor'bie s Kontrewolucyjej i Sabotażem (Ogólnorosyjska Nadzwyczajna Komisja do Walki z Kontrewolucją i Sabotażem)
WIH	– Wojskowy Instytut Historyczny
WiN	– Wolność i Niezawisłość
WK	– Wojewódzka Komenda
WKP(b)	– Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików)
WNZZ	– Wolne Niezależne Związki Zawodowe
WOP	– Wojska Ochrony Pogranicza
WP	– Wojsko Polskie
WPG	– Wojskowa Prokuratura Garnizonowa
WPH	– Wojskowy Przegląd Historyczny
WPP	– Wojskowy Przegląd Prawniczy
WPR	– Wojskowa Prokuratura Rejonowa
WPR	– Wojskowa Prokuratura Rejonowa
WRN	– Wojewódzka Rada Narodowa
WRN	– Wolność, Równość, Niepodległość
WSD	– Wyższe Seminarium Duchowne
WSG	– Wojskowy Sąd Garnizonowy
WSK	– Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego
WSO	– Wojskowy Sąd Okręgowy
WSO	– Wyższa Szkoła Oficerska
WSR	– Wojskowy Sąd Rejonowy
WSW	– Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych
WSW	– Wojskowa Służba Wewnętrzna
WUBP	– Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
WUdsBP	– Wojewódzki Urząd do spraw Bezpieczeństwa Publicznego
WUSW	– Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych
ZG	– Zarząd Główny
ZMK	– Związek Młodzieży Komunistycznej
ZMP	– Związek Młodzieży Polskiej
ZNP	– Związek Nauczycielstwa Polskiego
ZO	– Związek Odwetu
ZOMO	– Zmotoryzowane Odwody Milicji Obywatelskiej
ZPP	– Związek Patriotów Polskich
ZSMP	– Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej
ZSRR	– Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich

- ZSRS – Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich
- ZSW – Zarząd Sądownictwa Wojskowego
- ZWZ – Związek Walki Zbrojnej
- ZZ – Związki Zawodowe

Noty o Autorach

Tomasz Balbus (ur. 1970), doktor, historyk. Naczelnik OBUiAD IPN we Wrocławiu. Autor kilku książek dotyczących dziejów podziemia niepodległościowego. Przygotowuje monografię UB na Dolnym Śląsku.

Jerzy Bednarek (ur. 1971), doktor, historyk i archiwista. Pracuje w OBUiAD IPN w Łodzi. Zajmuje się polską myślą niepodległościową XIX w. i najnowszą historią Polski, a szczególnie dziejami powojennej konspiracji antykomunistycznej oraz działalnością aparatu represji PRL. Autor książki *Spory wokół wydarzeń krajowych 1846 roku na łamach prasy Wielkiej Emigracji w latach 1846–1848*.

Tomasz Chinciński (ur. 1972), doktor, historyk. Pracownik naukowy OBEP IPN w Gdańsku Delegatury w Bydgoszczy. Zajmuje się dziejami polskiej myśli politycznej w XIX w. oraz historią polityczną Polski w XX w.

Adam Dziuba (ur. 1964), doktor, historyk. Pracownik OBEP IPN w Katowicach. Autor monografii *Podziemie poakowskie w województwie śląsko-dąbrowskim w latach 1945–1947*.

Adam Dziurok (ur. 1972), doktor, historyk. Naczelnik OBEP IPN w Katowicach oraz adiunkt w Instytucie Nauk Historycznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Zajmuje się historią najnowszą, a głównie dziejami Kościoła w Polsce Ludowej oraz problematyką śląską.

Paweł Fornal (ur. 1975), historyk. Pracuje w OBUiAD IPN w Rzeszowie.

Wojciech Frazik (ur. 1962), historyk. Naczelnik OBEP IPN w Krakowie. Zajmuje się dziejami najnowszymi Polski. Zastępca redaktora naczelnego „Zeszytów Historycznych WiN-u”.

Witold Gieszczyński (ur. 1961), doktor, historyk dziejów najnowszych, adiunkt w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie. Opublikował m.in. *Państwowy Urząd Repatriacyjny w osadnictwie na Warmii i Mazurach (1945–1950)*.

Piotr Gontarczyk (ur. 1970), doktor, historyk i politolog. Zastępca dyrektora BUiAD IPN. Zajmuje się dziejami najnowszymi Polski. Autor książki *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941–1944*.

Dariusz Iwaneczko (ur. 1965), doktor, historyk. Od grudnia 2005 r. wicewojewoda podkarpacki. Zajmuje się dziejami najnowszyimi Polski. Autor książek *Urząd Bezpieczeństwa w Przemysła 1944–1956* oraz *Opór społeczny a władza w Polsce południowo-wschodniej 1980–1989*.

Krzysztof Kaczmarek (ur. 1965), doktor, historyk. Naczelnik OBEP IPN w Rzeszowie. Zajmuje się głównie dziejami najnowszyimi Polski. Autor książki *Podziemie narodowe na Rzeszowszczyźnie 1939–1944*.

Robert Klementowski (ur. 1971), doktor, historyk i historyk literatury. Kierownik Referatu Badań Naukowych i Zbiorów Bibliotecznych OBEP IPN we Wrocławiu. Autor publikacji związanych z historią literatury polskiej (*Modelowe boksowanie ze światem*) oraz najnowszą historią Polski (*Urząd Bezpieczeństwa w powiecie Lwówek Śląski 1945–1956*).

Monika Komaniecka (ur. 1975), historyk. Pracownik OBEP IPN w Krakowie. Zajmuje się kwestiami metodologicznymi i źródłoznawczymi w badaniach nad aktami byłej Służby Bezpieczeństwa. Przygotowuje dysertację na temat zastosowania techniki operacyjnej przez SB.

Mariusz Krzysztofiński (ur. 1973), historyk. P.o. kierownik Referatu Badań Naukowych, Dokumentacji i Zbiorów Bibliotecznych OBEP IPN w Rzeszowie. Zajmuje się najnowszą historią Polski.

Lucja Marek (ur. 1976), historyk. Pracownik OBUiAD IPN w Katowicach. Przygotowuje pracę doktorską *Władze państwowe wobec Kościoła katolickiego na terenie województwa katowickiego w latach 1956–1970*.

Filip Musiał (ur. 1976), doktor, politolog, historyk. Kierownik Referatu Badań Naukowych, Dokumentacji i Zbiorów Bibliotecznych OBEP IPN w Krakowie. Sekretarz redakcji „Zeszytów Historycznych WiN-u”, redaktor popularnonaukowej serii wydawniczej „Nieznane karty PRL – z archiwów bezpieki”, członek Ośrodka Myśli Politycznej.

Jan Pisuliński (ur. 1968), doktor, historyk. Pracownik naukowy Uniwersytetu Rzeszowskiego. Zajmuje się stosunkami polsko-ukraińskimi w XX w.

Sławomir Poleszak (ur. 1969), doktor, historyk. Kierownik Referatu Badań Naukowych, Dokumentacji i Zbiorów Bibliotecznych OBEP IPN w Lublinie. Specjalizuje się w badaniu dziejów powojennego podziemia niepodległościowego oraz komunistycznego aparatu represji w Polsce.

Konrad Rokicki (ur. 1976), historyk, pracownik OBEP IPN w Warszawie. Prowadzi badania nad postawami środowiska literackiego w systemie komunistycznym w Polsce. Współautor m.in. *Zbudować Warszawę piękną... O nowy krajobraz stolicy (1944–1956)* oraz *PRL. Trwanie i zmiana*.

Tadeusz Paweł Rutkowski (ur. 1965 r.), doktor, historyk, adiunkt w Zakładzie Historii XX w. Instytutu Historycznego UW. Zajmuje się polską historią w okresie II wojny światowej i PRL oraz historią nauki polskiej. Autor m.in. *Stanisław Kot 1885–1975. Biografia polityczna*.

Mirosław Sikora (ur. 1981), historyk. Pracownik OBEP IPN w Katowicach. Zajmuje się dziejami przemysłu na Górnym Śląsku w latach 1939–1945 oraz niemiecką polityką narodowościową na Żywiecczyźnie podczas II wojny światowej.

Jarosław Syrnyk (ur. 1970), doktor, historyk, pracownik referatu naukowego OBEP IPN we Wrocławiu. Zajmuje się mniejszościami narodowymi. Autor publikacji w „Sobótce”, „Przeglądzie Wschodnim”, „Wrocławskim Studiach Wschodnich”, „Ukraińskim Almanachu”, „Naszym Słowie” i in.

Michał Wenklar (ur. 1980), politolog. Pracownik OBEP IPN w Krakowie, doktorant w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Zbigniew K. Wójcik (ur. 1952), doktor, prawnik, historyk. Prezes Regionalnej Izby Obrachunkowej w Rzeszowie. Autor książki *Rzeszów w latach drugiej wojny światowej. Okupacja i konspiracja 1939–1944–1945*.

Marcin Zwolski (ur. 1977), historyk, pracownik naukowy OBEP IPN w Białymstoku. Zajmuje się historią najnowszej Polski, a szczególnie dziejami powojennego więzienia i aparatu represji.

Joanna Żelazko (ur. 1973), historyk, pracownik OBEP IPN w Łodzi. Specjalizuje się w problematyce działalności aparatu bezpieczeństwa i wymiaru sprawiedliwości w latach 1944–1956. Przygotowuje rozprawę doktorską *Żołnierze konspiracyjnych organizacji niepodległościowych przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi (1946–1955)*.

WYJAŚNIENIE

W tekście *Relacja TW „Returna” ze spotkania z Jackiem Kuroniem. Przyczynek do rozważań na temat wydarzeń marca 1968 r.* opublikowanym w numerze 1/2/2005 r. „Aparatu Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” napisałem, że w prezentowanym dokumencie, w którym wymienione jest nazwisko Czajkowski, prawdopodobnie chodzi o Bogdana Czajkowskiego, jednego z aktywnych uczestników protestów na Politechnice Warszawskiej w marcu 1968 r. (s. 370). Po konsultacjach z historykami i uczestnikami tamtych wydarzeń (także z Panem Bogdanem Czajkowskim, któremu serdecznie dziękuję za pomoc i wskazówki) przypuszczenie to wydaje się nietrafne. Należy założyć, że chodzi tu o Bolesława Tejkowskiego, którego nazwisko funkcjonariusz SB przekreślił na Czajkowski.

Piotr Gontarczyk.

W
następnych
numerach
m.in.:

- Kujbyszewiacy – forpoczta "bratniej pomocy"
- PUBP w Brzozowie 1944–1956
- Agentura w niekatolickich kościołach i związkach wyznaniowych
- Agenci na uniwersytetach i w środowiskach twórczych



cena 25 zł (VAT 0%)